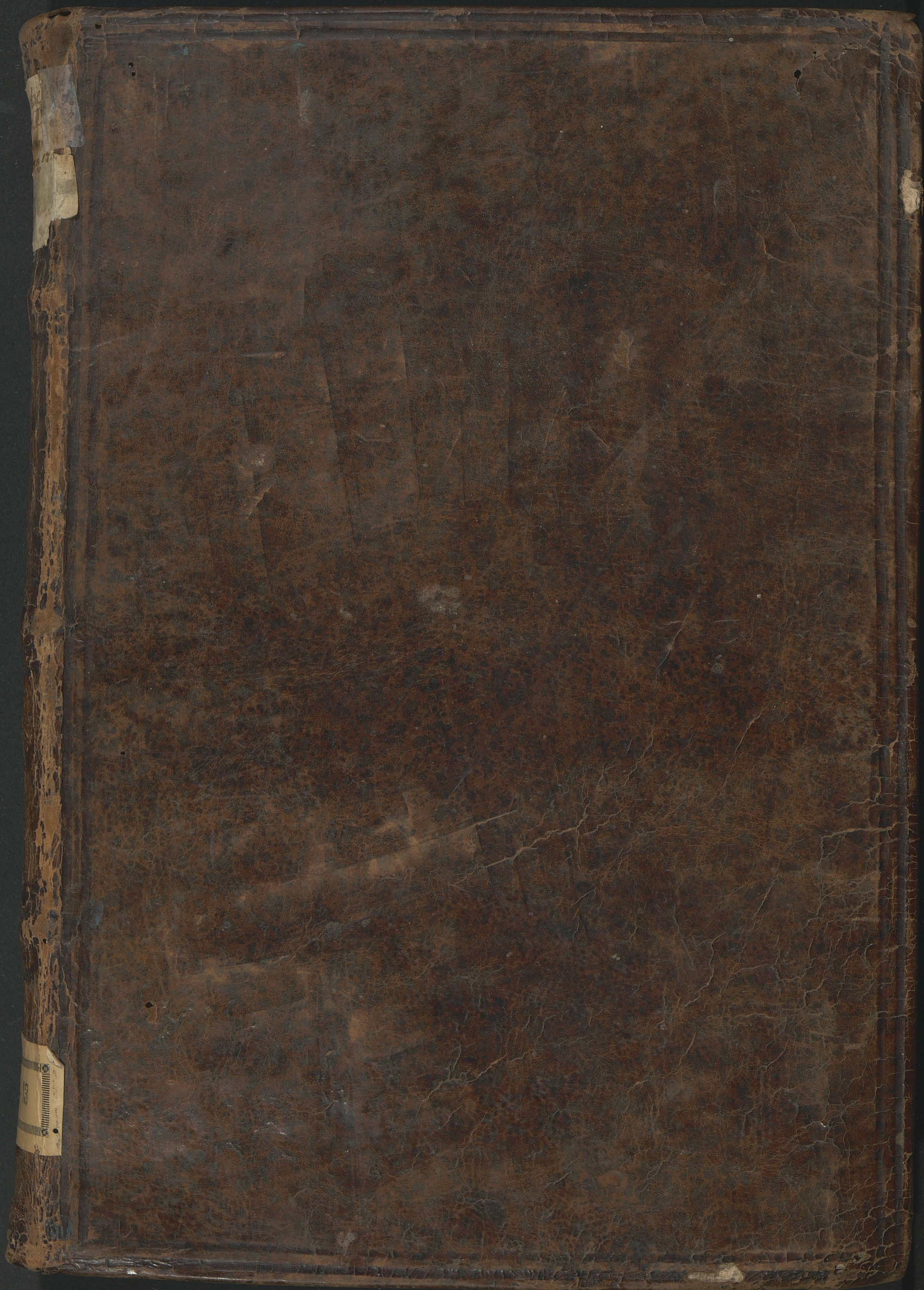




KAZAN NIEDZIELNYCH
KSIĘGA TRZECIA
O CZTERECH RZECZACH OSTATECZNYCH
NAPISANA.

PRZEZ

X. ANTONIEGO WĘGRZYNOWICZA, Zakonu O. S. FRANCISZKA Reformatá w Máło-Polskiey Prowincyi ná ten czás PROWINCYAŁA

I

DO DRUKU

PODANA

Roku Páńskiego 1713.



KAZAN
NIEDZIELNYCH
KSIĘGA TRZECIA

Albo

NAUKI
O CZTERECH RZECZACH OSTATECZNYCH PRZEZ CAŁOROCZNE NIEDZIELE, ROZŁOZONE.

NAPISANA

Przez

X. ANTONIEGO WĘGRZYNOWICZA
Zákonu Oyca Swiętego FRANCISZKA
Reformata w MáłoPolſkiey ná ten czas
Prowincyáła.

Y

Do Druku

Z Pozwoleniem Starſzych

PODANA

Roku Pánſkiego 1714.



w WARSZAWIE
w Drukarny OO. Scholarum Piarum.

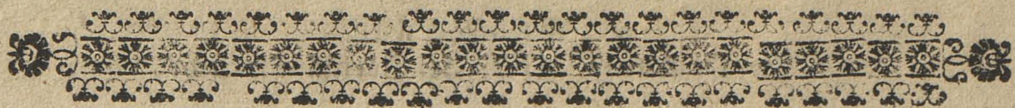


Memorare Novissima & in æternum non peccabis Eccl: 7. v. 40.

Pámiętay ná ostátnie rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz.

MOneo qvoq; & exhortor eosdem Fratres, ut in prædicatione qvam faciunt, sint examinata & casta eorum eloqvia, ad utilitatem & ædificationem populi; annunciando eis vitia & virtutes pænam & gloriam. *Cap.* 8. *Regulæ* S. P. N. FRANCISCI *de Prædicatoribus.*

N*Apominam zaś, y pobudzam tych że Bráci, áby w kázaniu ktore czynią, były rozmyslne, y uczciwe ich słowa, ku pożytkowi y zbudowaniu ludzkiemu; opowiádaiąc występki y cnoty, mękę y chwałę.*





Iaśnie Wielmożnemu y Náyprzewielebnieyszemu
a Mnie Wielce Mościwemu Pánu,

I. M. X. IANOWI SKARBKOWI

z Bożey y Apostolskiey Stolice Łáski

ARCYBISKUPOWI Lwowskiemu &c.

Iáśnie Wielmożny y Náyprzewielebnieyszy Dobrodźieiu á Moy Wielce Miłosciwy Pánie.



Rożnych zostaiącemu myslach, gdzie bym cum hac exili lucubratiuncula mea *przytulic się mogł, y protekcyą znaleść, z niebieskiego* effatum *y roskazu danego*

 Prorokow

Prorokowi informacyą wziąwszy, umyśliłem nieco podobnego zázyć sposobu. Jllustrissimè ac Reverendissime Archi-Præsul, *Moy Miłościwy Dobrodzieiu. Gdy bowiem zepsowane w Izraelu obyczaie,* in tantam iverant augem *wszelakich złości, ze ich żadne repagula, áni surowych plag Boskich, áni żarliwe Prorokow rożnych* exhorty *zátamowáć nie mogły, ten ktory* non vult mortem peccatoris, sed ut magis convertatur & vivat, *wszelkiemi sposobami stára się, chcąc y onych ludzi* ad meliorem reducere frugem, *nowych Kaznodzieiow z domu pobożnego Rehabitow, (ktorzy byli niby* antecedaneus Typus *teraznieyszych Zákonnikow) do iákiey sie Kátedry skárbowey náprowadzáć Prorokowi roskázał.* Introduces eos in Domum Domini, in unam exedram thesaurorum. *Uważaiąc y ia wielką odmianę y owszem zepsowanie obyczaiow między prawowiernemi ludzmi, wieku nászego, a osobli nie w Oyczyznie nászey w Krolestwie Polskim, widząc nie ráz iáko* impuné conculcantur Iura, *nie tylko* humana, sed quod majus, Divina, maximum autem, *że ná czas,* etiam Naturæ; sitq; ut ex usu, aut ob potentiam peccātis: qvodlibet nefas licitum videatur, & per risum plurimi operentur iniquitatem; *więc samą żarliwości zbáwienia ludzkiego* percitus, *przed lát kilką ozwałem się* contra septē capitalia peccata *z Trąbami Apokáliptycznemi w Kázaniach dorocznych ná Niedziele; potym w drugiey księdze podobnychże kázań, siedmią tákże kolumn Cnot SS. ruiny domu pobozności, restaurowáć* *usiłowałem*

Corn: a lap: in Ier: 35.

Jer; 35.

usiłowałem: przynależało mi ná ostatek ad complementum *obligacyi Kaznodzieyskiey z Reguły BB. Mnieyszych, ná trzecią* de quatuor novissimis *odważyc się księgę* & novus *á raczey* novissimus, de novissimis *odezwac się Kaznodzieią. Więc ználaższy* cum prioribus Tomis, in exedris partim Primatialibus, partim Præsuleis, patrocinium, & tutamen, tantò confidentius cum tertio ad Exedram thesaurorum propero; *w czym mnie samo* vocale ubiq; *y przezacne* Familyi *W. M. Dobrodzieia* Agnomen incitat & accendit, majoraq; longè sperare jubet, *kiedy* Jllustrissima ác Reverendissima Dominati in gloriosa & recēti Pompa ingressûs sui ad Cathedram, hactenus abscon-ditos dotum suarum naturæ & gratiæ, utpote genuina SKARBKONUM propago, depromit, & vel invitè aperit, manifestatq; thesauros, proferens de eisdem cum ingenti tripudio exultantium populorum, nova & vetera virtutis suæ monumenta; quæ tantò penetrabilius perstringunt oculos animosq; mortalium, quantò diutiùs latitavere. *Jákoż wrodzona to iest* qvasi vis, & naturæ qvalitas, *drogich Skárbow, nie kazdego oczom prezentowáć się, ták dalece, że y same Niebieskie álbo duchowne Skárby, według náuki przedwieczney Prárwdy, głęboko w ziemi zakopywane bydz maią:* Simile est Regnum Cœlorum Thesauro abscondito in agro. *I owszem* quæq; pretiosa cimelia latebras firmasq; custodias amant: *co máią* ex primigena parturigine sua, auro vi- Matt. 13.

 delicet

delicet: *ktore lubo ieſzcze* in rudì metallo ſub terra delitescit, vigilant*przecie* pro illo *w Indyi* ſatis feroces formicæ: *coz tedy za dziw, że gdy* felix ille, adeoq; mortalibus expetibilis gryſeæ glebæ fætus, induſtriâ humanâ excultus expolituſvè, ad perfectionem ſuam *przyidzie*, tantis obſignetur muniminibus, eiq; pervigilanter indefeſſæ diu nocteq; perſolvantur excubiæ. *Doſyć znákomite Skárby*, pretioſaq; heroicarum Virtutum cimelia repoſuit *Ręka Boſka w Domu Przezacnym* HABDANKOW, *ktore to ſławna* in Orbem univerſum Familia SKARBKONUM, agendo pro DEO & Patria, *do tego* comportavit Domu & claritudine geſtorum *onże* adauxit, mireq; exornavit. *Lecz* quod alijs per partes datum, totum ſimul in Perſona Jlluſtriſſimæ ac Reverendiſſimæ Dominationis ſuſpicio, & profundè veneror: *ná ktorego* Cæleſtis Pactolus, felici Gratiarum profluvio theſauros qvoſq; ſuos exornaſſe videtur: *ktorym áni* tinea invidiæ, *ani* ſubdolus fur *ięzykow ludzkich, zá ſzkodzic nie zdołał.* Nec mirum: *poniewaz* cæleſtibus *zwłaſzcza* Theſauris congenitum eſt, abſcondi: Innata Jlluſtriſſimæ ac Reverendiſſimæ Dominationis modeſtia, *y przezorność ná wſzytko, ták w káżdey potrafiała okázyi, że* cætera quæ hominum ſunt eludendo, ſoli DEO placere ſtudens, *przed okiem ludzkim ukrywałes* talenta Gratiarum *á iezeli kiedy* acceſſit authoritas dignitáſq; faſtigij alicujus, *iednák* ne nimis percelleret æmulos, humanitatis

tatis

tatis demissæ stipabatur blandimentis: *y z tąd poszło* (qvod magnæ Virtutis habitum semper pro argumento) cùm Tibi multi invidere potuissent, in Te amare maluerunt vel debuerunt. *Przezorne iednák* utriusq; regnantis in Ecclesia & in Patria, *oczy doyzrały, tych ukrywáiących się Skárbow, kiedy náprzod* Gratia & Authoritas SS. CLEMENTIS XI. favorq; Principis, Jllustrissimæ ac Reverendissimæ Dominationis talenta Archipræsuleâ insignivit tyarâ beando hanc *przez nie máły czas* viduatam Archi-Diæcesim non postremâ felicitate; *álbowiem, gdy* de Inclyta SKARBKONUM Familia designat *oney* Pastorem, novam ut olim; *iákoby* Exedram thesaurorum in Domo DEI erigi sibi gratulatur. *Iákoż pewnie* Sponsa hæc nova, *má sobie czego winszowáć: trafia się bowiem ná czas, że* nonnulli exambiunt similes Sponsas, non ut illas dotent, ditentvè aut exornent, sed ut magis ditentur aut ornentur ab eis; *wiele y tákich bywa, ktorzy* in vim dotis, solas *tylko* dotes animi (*luboc y to pożyteczno*) Sponsis suis *przynoszą y ofiaruią. W czym* Jllustrissima ac Reverendissima Dominatio *tákowych celuiesz, gdy* cum dotibus animi *w ktorych nikomu nie ustępuiesz* ad ornatum Tuæ Sponsæ vel ex ipso Agnomine Familij *włásney, wnosisz do niey*, & exponis *Skárby twoie: a przynámniey znáczne krwią y odwagą* celeberrimorum aboriginum *nábyte* Patrimonia, *tą intencyą* (bene ominari liceat) *áby* Sponsa Tua diuturnâ

 viduitate

viduitate ſquallens, utpote ab hoſtium infidelium & (qvod dolentius) abortivorum Filiorum Patriæ ſacrilegâ deprædatâ manu, langvens vires reſumat, & ſqvalore omni depoſito, priſtinæ reſtituatur pulchritudini; *ktora gdy cię* Archi-Præſul Reverendiſſimè, tanqvam diu exoptatum Sponſum ſuum, amoroſiſſimis ſalutat ſtringitq; amplexibus, atq; de participata a Te prædivite theſaurorum exultat dote, *y iá niegodny* unà cum Reformatico meo Grege, publicæ & communi populorum aggratulationi atq; tripudio immiſcere *odważyłem ſię*; morem in parte gerens kolſki abdank *Przezacnemu Przodkowi twemu JOANNI SKARBEK* comiti in Gora, *Wielkiemu niegdy Poſłowi do HENRYKA CESARZA, ktory nie zmiernie wſpaniałego będąc ánimuſzu, do bogatych doſyc Ceſarſkich Skarbow, gdy mu ie ná affront prezentowano,* ad confundendam invidam *ku Polákom* arrogantiam *pierſcienie ſwoie przyrżucił, mowiąc:* Aurum addimus auro. *Poſpolite u mądrych* Symbolum *wieczności, lub ſzczęśliwey, lub nieſzczęśliwey ieſt Pierſcień álbo Cyrkuł; ta zás w Traktacie o demnie nápiſanym* de qvatuor Noviſſimis, *zamyka ſię* principaliter *na nim iáko ná złotych kołach albo Pierſcieniach, żywot ludzki toczy ſię ku wieczności; gdyż ktora duſza częſtym á pilnym rozważaniem o pomienionych materyach zábawiá ſię, prętko w złoto miłości Boſkiey, y w drogie Cnot SS. Kleynoty ubogaconą zoſtaie. Przyrzucám tedy ſkárbom twoim Iaſnie Wielmożny Dobrodzieiu, te*

myſtyczne

mistyczne złote koła álbo Pierścienie, liche te duchowne lucubracye moie, Magno Nomini Tuo dedicando, & quidem, non ut addam aurum auro; *bo coś droższego y godnieyszego,* undiq; *w SKARBKOWYCH skárbach, ktore* præclaris *zawsze* actionibus abundant sat copiosè rutilatq; atq; perstringit Orbis Poloni oculos; *ále dla tego, częścią áby* hi Annuli æternitatis in tutiori loco qvia sacratiori, *bo pod nowym* Archi-Episcopalis Dignitatis *Palliuszem mogły* deponi: *częścią* quod alijs jam ante præstiti, *ábym się y tey Diecezyi* Clero hoc exiguo *przysłużył* opusculo: *częścią* qvod primum & præcipuum est, *ábym przy tey okazyi,* Reformatici mei Gregis, *ktorzy* ab antiqvo Domûs SKARBKOWIANÆ fovemur affectibus & munificentijs, qvalicunq; grati animi *zostawił* monumentum: *ktorym lubo ubogim iáko* à Pauperibus Evangelicis, præsentem mens plusqvam generosa *W. M. Dobrodzieia że nie pogardziła, mile y wdzięcznie* in Patrocinium suum *przyimuiąc* opusculum, *iák z naywiększą dziękuię submissyą; y oraz* Vota mea privata publicis & communibus accumulo; *życząc áby* DEUS T. O. M. adaperiat suos Cœlestes thesauros & aurum auro adijciat, *uzyczaiąc* Jllustrissimæ ac Reverendissimæ Dominationi, his qvibus jam præfulget dotibus, novas Gratias & Charismata, *ktore*

kolwiek

kolwiek mądrość iego nieſkonczona potrzebne bydz zná gubernandæ Diœceſi Tuæ. *O co y iá* ſimul cum toto Grege meo, *Majeſtatowi iego Swiętemu* ſupplicare non deſiſtam. *A teraz ſczegulney łaſce y protekcyi W. M. Dobrodzieiá* me Meoſq; *zalecîwſzy zoſtaię.*

Jlluſtriſſimæ ac Reverendiſſimæ Dominationis Veſtræ.

Humilis Cliens & Exorator

Fr: Antonius Węgrzynovius

Ord: Min: Reformatorum.

Datum in Conventu noſtro Leopol: ad S. Caſimirum
A. D. 1713. 1. Januarij.

Facultas

FACULTAS
Reverendiſſimi Patris
VICE COMMISSARII GENERALIS.

HArum ſerie Facultatem concedimus Reverendiſſimo Patri ANTONIO WĘGRZYNOVIO Lectori Sacræ Theologiæ, ac actuali Miniſtro Provinciali noſtræ Reformatæ Provinciæ Minoris Poloniæ, qvatenus Typis mandare poſſit Opuſculum ab eo elaboratum ſuper QVATUOR NOVISSIMIS, ſi prius reviſum, & approbatum fuerit á Tribus Sacræ Theologiæ Lectoribus ejuſdem Provinciæ; ſervatis in reliqvo ſervandis Romæ 27. Febr. 1712.

Fr. Carolus Franciſcus Vareſius Vice Commiſſarius Generalis Reg: Tit: P: Provinciæ.

APPROBATIONES THEOLOGORUM.

POſt ſvavem olim DEIparæ decantatam Caſimiritanæ Melodiam & humile Alphabetum in ſublime Marianam extollens ſine labe Conceptionem: Poſtq; Apocalypticas tubas extubantes, exturbantes de Caſtris Chriſtianis ſeptena ſtygij draconis Capita, & Agni Nuptias allegoricè celebratas in ſolo, beatificè celebrandas in Polo: Demùm poſt ſeptem Virtutum Columnas ſtabiliter erectas, & rectè ſtabilitas, prodit noviſſimè Liber de QVATUOR NOVISSIMIS intitulatus: *Kazań Niedzielnych Księga trzeciá o cztere ch rzeczach oſtatecznych*; A R. P: ANTONII WĘGRZYNOVII Ord: Minor: Ref. iteratò Provincialis Miniſtri Sacræ Theologæ Lectoris & Prædicatoris emeriti. Prodit inqvam non humanæ ſapientiæ aut eloquentiæ vanæ phaleris comptus, ſed Doctrinâ Spiritûs Figuriſq; S. Scripturæ compoſitus, imò Myſtico Morali ac tropologico ſenſu ornatus, metu noviſſimorum ſtimulans, ad inſtar Moyſis Deut: c. 32. ut Populus ab Idolis Mundi carniſq; convertatur ad DEUM, & indicens mundo, ne dicat: Gens abſq; conſilio eſt: ſed diſcat ſapere, intelligere, & noviſſima providere. Quem perlectum, cùm nihil Orthodoxæ Fidei boniſq; moribus diſſonum continere, imò fructuoſum Populo fore viderim, hinc dignum cenſui ut liberè in publicum prodeat. Dabam in Conven: Cracovienſi ad S. Caſimirum die 3. Martij 1713.

Fr. Athanaſius Muſſkowſcius Lector S: Theologiæ Act:

LIbrum Concionum de QVATUOR NOVISSIMIS conſcriptum ab Admodum Reverendo Patre ANTONIO WĘGRZYNOVIO Provinciali Miniſtro Provinciæ Minor: Poloniæ S. MARIÆ Angelorum diligenter legendo, adverti illum ferventiſſimè

monere unumquemq; Verbis Eccleſiaſtici; Memorare noviſſima, & in æternum non peccabis; ideoq; eſſe Vocem clamantis in deſerto, Parate vias Domini, rectas facite ſemitas DEI noſtri, venientis judicare ſæculum per ignem; Eſſe tubam exaltantis Vocem, loquentis ad Cor ignitis S. SPIRITUS Verbis, exemplis ac Sanctorum Patrum ſententijs; quod nihil proſit homini, ſi mundum univerſum lucretur, Animæ vero ſuæ detrimentum patiatur: cum nec opus, nec Ratio, nec Sapientia, nec Scientia ſit apud Inferos, quo properat immemor Noviſſimorum; Qva de cauſa cernendo Opus ad legendum utiliſſimum, omnibus & præſertim in peccato obduratis, ut lucem publicam qvam citiſſimé videat opto, Authori ex corde precando ut ſit bene ſemper & præſertim in Noviſſimis diebus. Datum Lublini Anno Domini 1713. Die 29, Januarij.

Fr: Marianus Łápczynſcius Reformatus S: Theologiæ Lector, & pro tunc Guardianus Lublin:

EX Commiſſione Superiorúm diligenter legi, & accurate revidi Librum Concionum Polonicalium de QVATUOR NOVISSIMIS intitulatum: *Kázań Niedzielnych Kſięga trzecia o czterech rzeczach oſtátecznych*: quem inter cætera eximiæ Doctrinæ Pietatis, & Spiritualis induſtriæ pluribus jam editis Libris mani feſta documenta, conſcripſit A. R. P. ANTONIUS WĘGRZYNOVIUS Ordinis Minorum Reformatorum, Provinciæ Minoris Poloniæ, pro tunc 2da vice Miniſter Provincialis S. Theologiæ emeritus Lector & Prædicator; in qvo reperi omniá Sacræ Fidei RomanoCatholicæ, ac bonis moribus conſona: Etenim Apoſtolico zelo, ſolida eruditione, urgentibus, rationibus, tàm claris qvam Figuratis S. Scripturæ munimentis, & aptiſſimis SS. Pátrum ſententijs, ac energicis exemplis efficaciter movet, ad ſpernenda terreſtria, & amanda Cæleſtia, ad fugienda vitia, & ſeqvendas Virtutes, ingeritq; illud probatum, & á SPIRITU S. aſſecuratum fragilitatis noſtræ remediùm Eccl. 7. Memorare Noviſſima tua, & in æternum non peccabis. Unde digniſſimum cenſeo pro ſalubri uſu, & Noviſſima æternaq; utilitate plurimorum, qvantocius Typis exprimendum. Dabam in Conventu Cracovienſi ad S. Caſimirum, 4. Martij Anno 1713.

Fr: Raymundus Maykovius eiuſdem Provinciæ Diffinitor actualis & Sacræ Theologiæ Lector mpp.

CENSURA DIOECESANA.

TE *Kázania* Niedzielne, *o czterech rzeczach oſtátecznych, przez W. Oyca* ANTONIEGO WĘGRZYNOWICZA, *Zákonu Oyca S.* FRANCISZKA *Reformata, MáłoPolſkiey Prowincyi Theologa, Káznodzieię, y ná ten czas Prowincyała nápiſane; z pilnoſcią czytałem: ktore że nic przeciwnego Wierze S. Rzymſkiey Kátolickiey, áni dobrym obyczaiom w ſobie nie zámykaią; ále y owſzem wſzytkim Wiernym*

Pánſkim

Páńskim będą pożyteczne, do rekollekcyi ták potrzebney Nauki: przeto powagą sobie dáną aby były wydrukowane pozwalam.

M. Samuel Jan Podgurski S. Theologiæ Lector, Collega wielki, Sandomirski, y S. ANNY wKrakowie Kánonik, Ksiąg do Druku idących w Dyecezyi Krakowskiey Censor mpp.

Data w Krakowie w Kollegium Wielkim, A. 1712. Die 4. Decemb.

FACULTAS
Illustrissimi EPISCOPI POSNANIENSIS.

LIbrum cui Titulus Conciones Dominicales de QVATUOR NOVISSIMIS per Admodum Reverendum in CHRISTO Patrem ANTONIVM WĘGRZYNOWICZ Ordinis Sancti FRANCISCI Reformatorum Provinciæ Minoris Poloniæ Theologum, Concionatorem & pro tunc Provincialem, editum ac á tribus eiusdem Ordinis Theologis revisum, nec non in Diœcesi Cracoviensi ab Ordinario Censore Librorum lectum & approbatum. Nos quoq; pro Diœcesi nostra approbamus, ac ut in ea Typis evulgari possit, Auctoritate Nostra ordinaria Facultatem concedimus. *Varsaviæ Die* 4. *Aprilis. Anno* 1713.

M. Bartholomæus Episcopus Posnaniensis mpp.



PROTESTATIO AVTHORIS.

QVoniam emanavit Decretum S. D. N. VRBANI VIII. 1631. Die 5. Julii. Ne admittantur Elogia Sancti, vel Beati, absolutè & ea quæ cadunt super Personam; bene tamen ea, qvæ cadunt super Mores, & Opinionem cum Protestatione in principio, qvod illis nulla adsit Auctoritas ab Ecclesia Romana, sed Fides tantum sit penes Authorem. Ego pariter ut Filius genuinus S. Matris Ecclesiæ protestor, si quæ in tali Materia refero, ea me velle habere non majoris certitudinis, præterquam vult S. Mater Ecclesia RomanoCatholica: Cujus Judicio & Authoritati, me meumq; præsens Opusculum plenissime subjicio.

DO CZI-

DO CZYTELNIKA

WEdług náuki ſamego DVCHA *Przenáyświętſzego, między ſkutecznieyſzemi ſpoſobami ták dlá wykorzenienia grzechow z ſerca ludzkiego, iáko też ná zápráwienie ſię w Cnotach ſwiętych, ieſt nabożna medytacya o czterech oſtatecznych rzeczach.* Memorare noviſſima & in æternum non peccabis. *Z czego też náſz O. S. FRANCISZEK powziąwſzy ſłuſzne* motivum, *Kaznodzieiom ſwoim po materyi o grzechách, á potym o Cnotach, y tę też trzecią przyłożył, gdy Kazánia kázał miewac* de Noviſſimis: Annuntiando eis Vitia & Virtutes, Pænam & Gloriam: *do ktorych tez* reductivè *náleżą y inſze, o Sądzie oſtatecznym, y o śmierći materye. Przetoż y ia idąc w tym zá náuką DVCHA Przenáświętſzego, y zá inſtrukcyą Patryarchy mego przy łaſce y prowidencyi Boſkiey nie zwyczayney około mnie niegodnego gdym iuż ná chwałę iego świętą y pożytek twoy życzliwy Czytelniku, dwie nápiſał, y na Swiát wyſłał Kázan Niedzielnych księgi, pierwſzą przeciwko grzechom, drugą o Cnotach ſwiętych, y ná tę trzećią* ad complementum *odważyłem ſię lubo byłem w ten czas uſtawiczną rozerwany ná uſłudze Zákonney podrożą. W tey tedy Księdze* de QVATVOR NOVISSIMIS, *to ieſt o Sądźie oſtatnim, o Piekle, o Chwale Niebieſkiey, y o przyśionkach iey nie ktorych, to ieſt o Czyscu, na oſtátek o śmierći, maſz rozłożone náuki przez wſzytkie doroczne Niedziele.* Methodus *álbo rozporządzenie częſci káżdego Kázania iuż trochę odmienne od pierwſzych: bo ſię tu pomieśćic nie mogło, w ták dáleko roznych materyach, ále y to cię rozumiem nie bárdzo zatrudni: bo poſtaremu podziałami częſtemi, dla lepſzey pamięci, y łatwieyſzego poięćia ſłuchaczow, ſtarałem ſię tráktowáć máterye. Cokolwiek zaś z tey prace moiey niegodney wygody, pożytku odnieſieſz, chwal BOGA z tego, y iego Mądrośći dziękuy, że* etiam per viliſſima media & inſtrumenta *potrafia* operari ſalutem Hominum *a za mnie grzeſznego do Miłośierdzia iego nieſkończonego nábożnie weſtchniey: proſząc dla mnie o ſkuteczną łaſkę* finalis perſeverantiæ. Ne forte cum alijs prædicavero, ipſe reprobus efficiar.

Bądź łaſkaw.

NIEDZIELE



MESSIS GENERALIS MVNDI.
ZNIWO GENERALNE SWIATA,
ALBO
KAZANIA
O Sądnym Dniu.

NIEDZIELA PIERWSZA ADWENTU.
Messis Proliminaria.

Propè est æstas. Matth. 24.



Łuszńaby się spytáć S. N. iákim sposobem w dźiśieyszey Ewangeliczńey Historyi o naystrászliwszym Sądźie ostátecznym, mogło się też oraz pomieśćić wesołe láto. *Propè est æstas.* Láto, iest czás y godźiná wesela, zwłaszczá gospodarzowi; dźień zás ostátni, dźień będźie lámentu: *Et tunc plangent tribus terræ.* Ná ten czás będą się smućić wszytkie Narody. Lećie Niebo, Słońce naypogodnieysze; ná on zás czás y dźień: *Erunt signa in Sole & Luna.* Będą znáki ná Słońcu y Xiężycu; á znáki strászliwe: Czemuż tedy Dźień Sądny CHRYSTUS przyrownywa do Látá: *Propè est æstas.* Wiećie, że Láto, iest to czás żniwá, á zátym Gospodarzowi, ktory długo pożytku pracé swoiey oczekiwał, iest czás wesoły; bo ná ten czás spodźiewa się, źimie y ná przednowku wyproźnione szpichlerze, nową násypáć pszenicą. Gospodarz Niebieski Pan BOG, záraz od początku świátá widząc, iż szpichlerze one Niebieskie, to iest mieysca w Niebie przez ostrą Zimę tentácyi przepuszczoney ná Anielską náturę, bardzo wyproźnione zostáły, gdy ták wiele Aniołow w paszczekę piekielną poszło, chćiał áby te szpichlerze znowu wybornym násypáne były źiárnem, áby one mieysca Elektámi z Nátury ludzkiey nápełniły się: przez te kilká tyśięcy lat robi koło tey roli, iákoby źiárná iákie rzuca, gdy ták wiele milionow Dusz ludzkich w ćiáłá ich wlewa, chcąc áby Matth. 24.

káżda wybornym kłosem do Gumná Niebieskiego stáłá się. Uprawiał
tę Rolą iáko wołkiem prácowitym, Krwią y pracą Syná swego, skrapiał
deszczykiem łask Duchá S. zbieránie z polá, zleca temuż samemu, ktory
ná nim záprácował, to iest CHRYSTUSOWI, iáko świádczy Jan S. *Neq;*
Joann. 5. *enim Pater judicat quenquàm, sed omne judicium dedit Filio suo.* Nikogo
Oćiec nie sądźi, ále wszytek sąd zlećił Synowi swemu. Dźień sądny,
Matth. 13. iest to dźień żniwá, ták sam tłumáczy Zbáwićiel: *Messis, est consummatio*
Sæculi: w ktory dźień sam CHRYSTUS żąć to żniwo będźie: iáko słyszał
Apoc. 14. szał Jan S. Aniołá ná CHRYSTUSA wołáiącego: *Mitte falcem tuam &*
mete quia venit hora ut metatur, quoniam aruit Messis terræ. Dla tego tedy
CHRYSTUS dźień on ostátni látem názywa wesołym, bo dopiero pożytek
y nagrodę krwáwey prace swoiey ogląda, gdy iuż zbieráć będźie, y widźieć
nágotowáne wyborne Elektow źiárná, ná nápełnienie pustek Niebieskich.
A zátym, iáko u Gospodarzá nayweselszy to czás y godźiná Láto y Zniwo,
ále niwom y Krescencyi smutny; bo y polá podćięte kosą álbo śierpem,
ogołocone zostáią, y krescencya nie wszytká do szpichlerzá poydźie, oprocz
nie wiele źiarn: Słomá dla bydłá y czcze kłosy, kąkol, chwast do ogniá:
ták lubo dla látá y żniwá wesoła Ewángelia Zbáwićielowi, ále niwom, to
iest świátu, ktoremu ruiną grożą, nie bardzo wesoła, á dopieroż krescencyi,
to iest ludźiom: kiedy to zwłaszczá nie wiemy, czyśmy kąkol, czy pszenicá,
czy tylko słomá. Wiozą więc woz zbożá, będźie tám więcey słomy niż
źiárná; podobnym sposobem ná żniwie Boskim: *Multi vocati, pauci electi.*
Wiele wezwánych, máło wybránych. Zebyśmy tedy przy tym ostátnim
żniwie nie szwánkowáli, y przy Adwentowych Kazániách pod podobieństwem
żniwá Generálnego od samego CHRYSTUSA podánym, z rożnych
okolicznośći, strászny on dźień rozpámiętywáć będźiemy. *Ad M. D.G.*

NIm do śierpá y do żniwá przyidźie, pospolicie nie iedney biedy
záżyie niwá gospodárska; bo często chwast, kąkol, záwźiąwszy się,
głuszy y śćiska pszeniczkę, humor iey należyty odeymuie, á często
śiłá kłosow gorzkośćią záraża y suszy: często, y owszem pospolićie
przed żniwámi odmiány Niebieskie, álbo powietrzne náprzykrzáią się,
iuż to grády wytłukáią niwy, iuż wiátry pokłádáią kłosy, iuż też zbyteczne
gorącá wysuszáią. Ták będźie y przed Generálnym żniwem.
Naprzod nád zwyczay po niwách CHRYSTUSOWYCH, to iest między
ludźmi w Kośćiele CHRYSTUSOWYM ná ten czás żyiącymi, pokaże się
między naylicznieyszemi kłosami, to iest naylepszemi, śiłá kąkolu,
chwastow, ktore bárdzo niwy Kośćiołá S. szpećić będą. Prawdá iest,
że według samego Zbáwićielá náuki, záraz ná początku Kośćiołá S.
Matth. 13. poki ieszcze byłá noc, poki nie ták bárdzo roziáśniáłá Wiará S. *Venit*
inimicus homo, & superseminavit zizania in medio tritici. Przyszedł nieprzyiaćiel
y násiał kąkolu między pszenicę; to iest diabeł, ktory záwsze w
Kośćiele S. to iest między ludźmi práwowiernemi stára sie podśiewáć
kąkol, *Zizania autem sunt filij nequam.* niewiernych, heretykow, niecnotliwie
żyiących Kátolikow: iednák kiedy iuż będźie blisko koniec świátá,
wynidźie *inimicus homo,* nieprzyiázny człowiek, naygorszy ze wszystkich
Antychryst, ktory z młodośći záraz z diabłem złączy śiły swoie;
y owszem *Bellovacensis de Judicio* náucza. *Quidam dicunt quod à conceptionis
initio diabolus in uterum matris ejus descendet, cujus virtute deinceps aletur
puer, nascetur, & adolescet.* Twierdzą niektorzy, iż záraz przy poczęćiu
iego szátan wstąpi w żywot Mátki iego, gdźie mocą szatáńską karmiony,
urodzony, y wychowány będźie: ten tedy zá pomocą diabelską

y czárámi, wszytkich Krolow pod moc swoię podbije, w wielką podnioższy się pychę, Bogiem samym czynić się będźie: á zátym wszytek się ná to uda, áby niwę Kośćiołá Swiętego cále zruinował, to iest Wiárę S. y pobożny Chrześćiáński żywot. Troiáko szkodźić może kąkol niwie. Naprzod *occasionaliter*, bo że iest pszenicy podobny, prętko miásto kąkolu, pszeniczkę z omyłki wyrwą, á ná mieysce pszenice kąkol zostánie. Podobne skutki spráwowáć będźie chwast y náuká Antychrystá, ktorą on przez náśládowcow swoich po świećie záśiewáć będźie, bo on náuczony od czártá rożnemi z Pismá S. wywodámi fałszywemi swoię wiárę udátnieyszą, lepszą, poczćiwszą udawać będźie, y ná sobie iákąś postáć świątobliwośći zmyśláć. Więc wiele tákich będźie, ktorzy oszukáni, tego kąkolu imą się, á Wiáry prawdźiwey odstąpią. O nim *Bellovacensis* rozumie one słowá Proroká *Dan: 8. Robur quoq; datum est ei contra juge sacrificium, & prosternetur veritas in terra.* Dána mu iest moc przećiwko ustáwiczney ofiárze, y porzucona będźie prawdá ná źiemi. Powtore szkodźi kąkol *suffocatione*, bo gęstemi liśćiámi swemi głuszy zboże: ták szkodźić będźie Antychryst wiernym, gdy Wiárę prawdźiwą, y cudow ták wiele potwierdzáiących onę, on też fałszywemi cudámi zátłumić będźie usiłowáł. Będą dowodźić Chrześćiánie Bostwá CHRYSTUSOWEGO, iż zmartwychwstał, że umárłym żywot dawał; Antychryst áby to zátłumił, uda się zá umárłego, y potym niby zmartwychwstánie, będą produkowáć Chrześćiánie iáko CHRYSTUS ślepym wzrok, chorym zdrowie przywracał, y on mąmiąc oczy ludzkie dokázowáć będźie podobnych rzeczy. O czym Páweł S. *Cujus adventus secundùm operationem sathanæ in signis & prodigijs mendacibus.* Przyśćie iego zá spráwą szátáńską w znákách y cudách zmyślonych będźie. O tymże y *Methodius S. Faciet prodigia Sophistica, cæci respicient, claudi ambulabunt, surdi audient, dæmoniaci curabuntur, convertet solem in tenebras & Lunam in sanguinem apparenter.* Będźie czynił cudá fałszywe, wykrętárskie, ślepi przeźieráć, chromi chodźić, głuszy słyszeć, opętáni wolnemi zostawáć będą; przemieni Słońce w ćiemnośći, Xiężyc w krew oczywiśćie. *Ephrem S.* tákże podobnie mowi: *Transferet montes & Insulas fallaciter, super abyssum incedet.* Przenośić będźie gory y Insuły, oszukiwáiąc pátrzących, po przepáśćiách chodźić będźie. Y pewna to, że śiłá Pszenice od tego kąkolu zágłuszoney zostánie, to iest, wiele wiernych uwiodą się cudámi iego, y przystáną do niego. Co *Bellovacensis* uważáiąc mowi: *Cujus tunc virtus non ab ipso cogitationum fundo quatietur? vehementiâ tentationis hujus, etiam sapientissimi seducentur.* Y czyiże ná ten czás státek z samego pomyślenia o tym nienáruszony zostánie? mocą y ostrośćią tey pokusy y naymędrśi zwiedźieni będą. Potrzećie, szkodźi kąkol pszenicy *Infectione*, gdy zapuszczonemi korzonkámi swemi w źiemię, zaraża pszenicę kommunikuiąc humoru swego złego korzonkom pszenicznym, w ktore się záplątał. Ták y Antychryst pod źiemię wkrádáć się będźie, áby szkodźił wiernym y ich záráził, to iest diabeł, ktory teraz pilnuie skárbow w źiemi zákopánych, ábo pozápominánych, ná ten czás wszytkie mu te poznośi y odda: y owszem, gdy iuż wszytkich záwoiuie Krolow Antychryst, tedy łátwo mu się będźie ná niepoięte zdobydź bogáctwá. *Dominabitur thesaurorum auri & argenti, & in omnibus pretiosis Ægypti.* mowi Prorok, że będźie pánował nád skárbámi złotá y śrebrá, y nád wszytkiemi rzeczámi kosztownemi Egyptskiemi. Tą tedy źiemią podkradáć się będźie pod pszenicę, to iest kogo z wiernych-

2.Thess.2.

S.Anselm.

Daniel.11.

dysputá-

dyſputácyą, cudámi, nie będźie mogł przećiągnąć ná ſtronę ſwoię, tá-
Daniel. 8. kim będźie ofiárował złoto, máiętnośći, drugim y cáłe Kroleſtwá. *In copia rerum omnium occidet plurimos.* A w obfitośći wſzytkich rzeczy zábije wielu. A kiedy to ieſzcze będźie wſzytkim pozwalał żywotá ſwawolnego, dopieroz co żywo przyſtawáć do niego będźie. Boli ſerce Kátoliká dobrego ſłyſząc, że kto wychowány w Wierze Kátolickiey, dla doczeſnego dobrá, álbo dla ćiáłá, záprze ſię CHRYSTUSA, Chrztu, y ná biſſurmáńſką przyſtáie wiárę. O iáko ná on czás prawdźiwi ſłudzy Boźi krwáwemi płákáć będą łzámi! gdy obaczą, áż oto iáki táki gárnie ſię do páłacu Antychryſtá, bierze od niego złoto, bierze donácye ná tę á ná tę maiętność, ále wprzod záklina ſię CHRYSTUSA, wymázuie chárákter iego, á ná czele ſwoim piętnowáć dáie chárákter beſtyálſki; Antychryſtowi onemu bezbożnikowi Boſki oddáie pokłon, ten, ktory nie dawno przed Nayświętſzym SAKRAMENTEM ná twarz upadał. Záśiewáiąc tedy Antychryſt zdraycá ten kąkol diabelſkiey náuki, ták ſztucznemi ſpoſobámi dość wielką ruinę uczyni w niwie Boſkiey, to ieſt w Kośćiele CHRYSTUSOWYM. Jeſzcze nie tu koniec: Trafia ſię to częſto, że gdy z pobliſkich puſtyń wnęcą ſię wieprze dźikie w iáką niwę, znáczną bárdzo goſpodarzowi uczynią ſzkodę, pokopawſzy, ztretowawſzy zboże iego. Ukoronowány Prorok Dawid S. bárdzo lá-
Psalm. 79. mentuie nád Niwą, to ieſt nád Kośćiołem Bożym, że iákiś dźik ſpuſtoſzył y ztretował onę: *Vineam de Ægypto tranſtuliſti: exterminavit eam aper de ſylva, & ſingularis ferus depaſtus eſt eam.* Przenioſłeś winnicę z Egyptu: ſpuſtoſzył ią wieprz leśny, y oſobliwy zwierz ztretował onę. *S. Hilar.* y *Auguſtin.* z Hebráyſkiego czytáią in futuro: *Devaſtabit, conculcabit eam.* Spuſtoſzy, y wytretuie onę. Tłumácze Piſmá S. *apud Lorinum*, rozumieią, że tu Dáwid Antychryſtá przyrownáł do wieprzá: iáko álbowiem dźik roziádły wſzytkiemi śiłámi gryźie, ryie, kopie, y uśiłuie zruinowáć wſzytkę niwę; ták y Antychryſt nie kontentuiąc ſię, że kąkolem złey náuki záráźi wierne, ále nád to, rozgniewány ná tych, ktorzy pogárdzą náuką iego, rożnemi mękámi będźie ſię ſtárał wykopáć ich z Kośćiołá CHRYSTUSOWEGO, to ieſt przywieść do odſtępſtwá Wiáry. Nic to Dyoklecyánowie, Neronowie, Máxencyuſzowie, przećiwko okrućieńſtwom Antychryſtowym, ktore on czynić będźie. *Bellovacenſis: Omnem ingenij ſui ſubtilitatem acuet, ut ferocitatem ſui pectoris impleat, novis & inauditis ſupplicijs affligendo: nec per partes, ſed ſimul tota crudelitatis ejus immanitas exercebit, nè requiem aliquantulam habentes, vires reſumerent, quo minùs in cruciatibus vincerentur.* Od początku świátá nikt o tym nie ſłyſzał, áni pomyślał, co Swięći ná on czás zá Wiárę ćier-
Matth. 24. pieć będą. *Erit tunc tribulatio magna, qualis non fuit à principio, neq; fiet.* Tákie to prześládowánie będźie, że gdyby BOG nie ſkroćił bezbożnikowi dni, práwieby wſzytkę Niwę CHRYSTUSOWĄ okrućieńſtwem onym ſpuſtoſzył. Lubo tedy wiele będźie ſtátecznych, iednák nigdy tákiego ſpuſtoſzenia między wiernemi nie było, iáko ná on czás będźie. *Joach. Abb. in Pſal. Multi quidem Hæretici transeuntes viam, multa damna intulerunt Eccleſiæ, at ille qui dicitur aper exterminabit eam, ita ut non videatur eſſe vinea, ſed ſolitudo deſerti.* Wiele Heretykow wielkie ſzkody poczynili Kośćiołowi, lecz ten ktory ieſt názwány dźikiem, ſpuſtoſzy go ták dálece, że ſię nie będźie zdał winnicą, ále ráczey puſtynią iedną. Prawdá ieſt, że Goſpodarz Niebieſki w ten czás nie zápomni o Niwie ſwoiey: chowa ná to w Ráiu Czeladź, ábo ráczey Strożow, to ieſt Eli-
aſzá

ałźá y Enochá: wyśle ich tedy, áby kąkolowi Antychryſtowemu nie dali zágłuſźáć Wiáry Swiętey, áby utwierdzáli w Wierze y utrapieniu onym ſług Boſkich, áby ogniſtym mieczem odgániáli od Niwy Kośćiołá S. Deváſtátorá tego: *Et dabo duobus teſtibus meis, & prophetabunt diebus mille ducentis ſexáginta.* to ieſt przez puł czwártá látá ogániáć bedą tę Niwę CHRYSTUSOWĄ, Kośćioł iego Swięty, iednák od tegoż dźiká Antychryſtá zábići będą: á potym mocą Boſką wſkrzeſzonych obłoki podniosą w niebo: náoſtatek moc Boſka po dni trzydźieśći puſtoſzącego Winnicę, y Niwę Kośćiołá S., zábije Antychryſtá, y ták puł czwártoletniemu tyráńſtwu iego koniec ſię ſtánie. S. N. weyrzyićie w ſumnienia wáſze, wy co częſte powątpiewánia, álbo pokuſy o Wierze miewaćie: wy co was poſty, umartwienia w Rzymſkim Kośćiele korcą, co rozumieſz gdybyś w ten czás żył, czylibyś ná ſektę nie przyſtał Antychryſtá? Wy, co ćieleſnemi upadaćie pokuſami, gdyby ći tákie á tákie urody, oſoby, prezentowano, y ná długie látá obiecowano, czybyś ná ten czás ná bluźnierſką Antychryſtową nie przyſtał wiárę, podobnoby zpełzłá cnotá twoiá? Nuż gdybyśćie pátrzyli, ten prośi u Antychryſtá o bogáctwá, złoto, máiętność, áż to ma: chce mieć ſummę ná wypłácenie długow, ma; kto znim trzyma, bogáty, kto nie trzyma, uboſtwo. Nuż gdybyśćie widźieli cudá! ten prośi áby mu żonę wſkrzeſzono, áż ſtáie ſię ták: ten prośi áby w tym kwádránśie do Indyi zálećiał, áż ſię tak ſtáie. Począł ſię kto Antychryſtowi ſprzećiwiáć, przeklął go Antychryſt, áż zkámieniał, áż go źiemiá pożárłá. Ktożby ſię nie záchwiał ná to pátrząc? podobnobyś ſobie pomyślił: ia ták wiele rázy prośiłem CHRYSTUSA o zdrowie, o ſzczęśćie, o bogáctwá, nie uczynił: ták wiele rázy ſłyſzałem, że klęto niepoſłuſzne Kośćiołowi, á przećię im nic, iedli, y pili ná to dobrze; coż tákiego ieſt? Czytáliśćie, ſłyſzeliśćie, iáko Swiętych zá wiárę męczono, iáko w oleiu ſmáżono, iáko w práſach gniećiono, trzaſki zá páznogćie zábijano, ieſzcze y teraz okrutnicy w Jáponij chuſty długie połykáć przymuſzáią, ktore názad wyćiągáiąc, wywłoczą oraz wnętrzności. Znowu máią iákąś izdebkę żelazną pełną gádźin, wſadzą w nię Męczenniká, ogniem obłożą do koła lekkim, powoli pieką, á on mdleiący ná rozpalonych goździach utyka iáko ná rożnách, nád to okienkámi z śikawek wrzącym pryſkáią ołowiem: doſyć tyráńſtwá. Ale ieſzcze okrutnieyſzego coś zá Antychryſtá dźiać ſię będźie: gdyby to przy wáſzych oczách dźiało ſię, y tym pogrożono, podobno ſkręćilibyśćie ſię, uſtámi przynamniey záprzelibyśćie ſię wiáry. Záwſtyday ſię tedy ſłáby Kátoliku, á widząc ſłábość ſwoię dźiękuy BOGU, że podobno dla tego ná támte nie zoſtáwił ćię czáſy, kiedybyś był przyſzedł o niebeśpieczeńſtwo duſze twoiey, ále ráczey innych Káwálerow gruntownieyſzych w cnoćie záchował ſobie na one dni Antychryſtowe. Poſpolićie przed źniwámi gdy iuż ſłońce do naywyżſzego punktu *in Solſtitio* przybliża ſię, á zbożá dochodźić máią, dla gorącośći czáſu, y exhálácyi z źiemie, ktore naygoręcſze Słońce w ten czás nagle wyćiąga, rożne zwykły pánowáć ná powietrzu álterácye nagłe: przypadáią wichry y burze, pioruny, y łyſkánia, nawálne deſzcze y grády, co bárdzo niwom w urodzáiách ſzkodźi, y wbija zboże w źiemię, powáli, popſuie, ſłońce pokázuiące ſię zarázę zbożom przynośi. To wſzytko, y owſzem coś gorſzego dźiać ſię będźie przed źniwem uniwerſalnym, to ieſt przed ſądnym dniem, gdy iuż ku *Solſtitium*, álbo końcu świát przybliżáć ſię będźie. Prawdá ieſt,

A 3 iż po

Apocal. 11.

iż po prześládowániu y zábićiu Antychrystá nástąpią pogody, to ieſt pokoy Kośćiołowi S. y podupádłe kłoſy, to ieſt wierni, ktorzy przyſtáli byli do Antychrystá pokutowáć będą, iednák że pozostáli Ucżniowie Antychrystowi fałſzywey iego ſekty nie przeſtáną rozśiewáć, bárdzo śiłá będźie ludźi, ktorzy zápomniawſzy nie dawney biedy, poydą zá niemi, y w złośćiách znowu ledwie nie wſzytká źiemiá iáko przed potopem brodźić będźie, długoli záś to będźie? Odpowiáda *Bellovacensis*
Matth: 24. *Quanto vero tempore post, venturus sit Dominus, ignoratur.* O czym ſam CHRYSTUS opowiedźiał: *Sicut enim erant in diebus Noë ante diluvium comedentes & bibentes. & nuptui tradentes, &c. & non cognoverunt donec veniret diluvium, & tulit omnes, ita erit adventus Filij Hominis.* Jáko práwi onych dni przed potopem ludźie iedli, pili, żenili ſię, zá mąż ſię wydawáli, &c. á nieobaczyli ſię, poki potop nie przyſzedł, ktory wſzytkie zábrał; tákieć będźie y przyśćie Syná człowieczego. Nieſpodźiewánie tedy nástąpi wielka odmiáná we wſzytkich żywiołách, uderzą ſrogie ná wſzytek świát niepogody, to ieſt ſtráſzne znáki, poprzedzáiące dźień Sądny. Naprzod iáko *origo* wſzytkiego słońce: *Sol obſcurabitur, & Luna non dabit lumen ſuum.* Umknie BOG konkurſu ſwego temu ſtworzeniu do oświecánia, ćiemności nieznośne po wſzytkim świećie nástąpią. Powtore będźie grad, ale nie poſpolity, bo ſame gwiazdy pádáć na źiemię będą: *Stellæ cadent de cælo*, nie ták, iákoby w ſamey rzeczy gwiazdá miáłá ſpaść; boć ná zgubienie źiemie doſyćby iedney z onych, ktore wielkośćią ſwoią wielekroć przechodzą źiemię: ále to będą exhálácye ogniſte, iákie lećie widźiemy, niby zpadáiące w nocy, lubo od tych dáleko więkſze támte będą. Potrzećie grzmi przed żniwem: y w ten czás nie ládá grzmot będźie, gdy kołá niebieſkie mieſzáć ſię w biegu ſwoim będą. *Virtutes cœlorum movebuntur.* Grzmieć będźie y źiemiá, *Erunt terræ motûs.* S. Hieronim powiáda, iż ſkáły o ſkáły tłuc ſię będą, y trzęśieniem onym wſzytká źiemiá wyrowna ſię. Poczwarte: grzmoty y łyſkáwice bardzo gęſte: *Ibunt directè emiſſiones fulgurum.* Popiąte:
Sapient. 5. Powodź wielka; bo morze od niezwyczáynych wáłow wylewáć będźie, iáko Hieronim S. opiſuie: *Primâ die eriget ſe mare 40. cubitis ſupra altitudinem montium, quaſi murus. 2dà, tantum deſcendet, ut vix videri poſſit. 3tiâ marinæ belluæ apparentes ſuper mare ululabunt. 4tâ ardebit mare.* Pierwſzego (práwi) dniá wynieśie ſię morze ná 40. łokći wyżey nád wſzytkie naywyżſze gory. Drugiego dniá ták ſię opuśći y opádnie, że go ledwie doyrzeć będźie. Trzećiego dniá morſkie beſtye pokażą ſię ná wierzch morzá, y wyć będą. Czwartego dniá Morze goreć będźie. Te nagłe niepogody y zámieſzánia, iáką ſzkodę kreſcencyi, to ieſt świátu przyniosą, kto poymie? bo oprocz tego, że to wſzelkiemu ſtworzeniu wielką uczyni álterácyą: *Herbæ, arbores, dabunt rorem ſanguineum.* mowi Hieronim S. że y źiołá, y drzewá krwáwą roſę z śiebie wydádzą. Naywięcey iednák ludźiom ſzkodźić będą; á iáko owo zboże ſchnie od niepogody, ták y ludźie uſycháć będą od ſtráchu: *Areſcentibus hominibus præ timore.* Będźie kto ućiekał przed grádem ogniſtym w głęboką ſkáłę, áż go tám ſkáłá záwáli; będźie ućiekał drugi z pośrzod goráiącey źiemie przed ogniem ná morze, áż oto ſamo morze goreie. Y przeto ták bárdzo te niepogody zruinuią Niwę świátową, że ledwie co ludźi zoſtánie ná świećie, ktorzy wálinámi ſkał ſalwowawſzy ſię,
S. Hieron. wychodźić z nich po tey niepogodźie będą. *Exibunt de cavernis, ibunt*

velut

velut amentes, nec poterunt ſibi mutuò loqui. Wynidą z lochow iákoby od rozumu odeſzli, słowá ieden do drugiego nie będźie mogł przemowić. Kátoliku, wierzyſzże Piſmu S. y Doktorom? ieżeli nie wierzyſz, gorſzyś niż Turczyn, Zyd, ktorzy ſądnego dniá oczekiwáią. A ieżeli wierzyſz, że będźie to, y owſzem coś więcey, czemuż tedy nie przeymuie ćię ſtrách, czemu pámiątką tey oſtátniey mizeryi nie odwodźiſz ſię od złego, álbo niedbáłego żyćia twego, kiedy owo do złego maſz pobudkę, álbo do dobrego ćięſzkość, miałbyś ſobie onę ſtráſzną oſtátnią tránsákcyą w oczách wyſtáwić. Pytam ćię, w ten czás, gdy iáki poczynaſz grzech, iżálibyś go nie poniechał, gdyby nád tobą piorun uderzył, álbo źiemiá zátrzęſłá ſię pod tobą, pewnie y naywiękſza pokuſa odbieżáłáby ćię. Coż to piorunek ten, przećiwko támtym, ktore dni oſtátnich náder gęſto po wſzytkim świećie latáć będą? Piſze *Bollandus*: Pewny Krol Bulgárow *Bogorius* imieniem názwány, Pogánin, będąc myśliwy, uſtáwicznie báwił ſię polowániem, á gdy w śiećiách zábito, álbo żywo wźięto zwierzá iákiego drapieżnego, beſtyą ſrogą, tedy pátrząc na nię, wielce ſię delektował, náwet y ná obrázách málowánemi beſtyámi drapieżnemi wielce ſię ćieſzył, miał tedy tákich obrázow pełno po pokoiách, átoli dowiedźiawſzy ſię o przednim Málárzu Methodym S. żywot Mniſki prowádzącym, przyzwał go do śiebie, proſząc, áby mu iák nayſtraſzliwſzy wymálował obraz, nie náznáczáiąc ktoreby zwierzętá ſrogie ná nim málował. Więc Methody S. z inſtynktu Boſkiego odmálował mu nayſtráſzliwſzy oſtáteczny Sąd Boſki, iáko mogł naydoſkonáley; Naprzod czterech Aniołow ze czterech częśći świátá, wſzytkich umárłych ná Sąd Boſki ogromnemi trąbámi powołuiących: *Surgite Mortui ad Iudicium DEI.* potym odmálował ludźi, iáko mrowie z grobow wychodzących, y ná dolinę Jozáfatową zchodzących, gdźie Sędźiego ſpráwiedliwego CHRYSTUSA Páná z zágniewáną twarzą wyráźił, wyráźił też iáko Aniołowie SS. Wybránych Páńſkich w wielkiey ćiałá iáſnośći ná práwicy Sędźiego ſtáwili, á ná ogień wieczny zgotowánych potępieńcow nieſzczęśliwych w ćiáłách zczerniáłych iák wągiel, ná lewą ſtronę odłączáli, ná ktorych gdy Sędźia zágniewány CHRYSTUS, nieodwołány nigdy ferował dekret: *Ite maledicti in ignem æternum.* W tym czárći przeklęći w poſtáći rozmáitych naysrożſzych beſtyi rzućili ſię ná nich, y okrutnie ich morduiąc, w przepáść piekielną, śiárczyſty ogień wybucháiącą wtrącáli. A gdy iuż Methody S. dokończył tego obrázu, w tym Krol przychodźi áby go widźiał, ná ktory (gdy zaſłony odſuniono) poyźrzawſzy, ſtanął zdumiáły, y wielce ſię przelękſzy, pyta Methodego S. coś mi to tákiego ták ſtráſznego odmálował? ktoremu gdy Swięty odpowiedźiał, że to ieſt obraz onego ſtráſzliwego oſtátecznego Sądu Boſkiego, ná ktorym wſzyſcy ludźie ſądzeni będą, y według wiáry y uczynkow káżdy weźmie nagrodę, iáko tu widźiſz. Zápátruiąc ſię tedy Krol częſtokroć ná on obraz boiáźnią Boſką przeięty, Wiárę S. przyiął, y w niey pobożnie dokonał. Więc y ty Kátoliku odmáluy ſobie ten obraz ſtráſzliwego Sądu Boſkiego w ſercu twoim, y przez uſtáwiczne rozpámiętywánie zápátruy ſię ná niego. Ale rzeczeſz, nie doczekam ia tego, mnie to dogaráć nie będźie. Odpowiádam ći ná to: Naprzod: CHRYSTUS powiedźiał: *Dies Domini tanquam fur adveniet.* Dźień Páńſki, dźień Sądu iáko złodźiey przyidźie, zátym nie możeſz pewien bydź tego, że to nie zá twego będźie wieku. Daymy to, iż ná świećie w ten czás nie będźieſz: to ieżeli będźieſz w Niebie,

In Vita S. Theodoræ Imp. 9. Februarij.

co niepewna, dla krnąbrnośći twoiey, ále y támći pod kolány zádrzy: *Si vix justus salvabitur.* ieżeli w Czyscu, ieżeli w piekle, te mieyscá według Doktorow SS. ná źiemi, y owszem *in visceribus terræ*, pewnie trzęsąca się źiemiá da ći znáć o tym, y ták tych strachow bynamniey nie uydźiesz. Máćie tedy S. N. początki nástępuiącego żniwá, to iest Sądnego dniá, będźie potym więcey, á teraz mowmy do BOGA: *Confige timore tuo carnes meas, à iudicijs enim tuis timui.* Niech nam od złego pámiątká dni ostátnich hámulcem będźie, przy pomocy BOGA nászego, ktoremu w TROYCY S. Jedynemu, niech będźie cześć y chwałá ná wieki wiekow. Amen.



NIEDZIELA DRUGA ADWENTU.

Nova cultura ad Messem.

Mortui resurgunt. Matth. 11.



MA ten zwyczay BOG Wszechmogący, iż człowiekowi przytomność swoię wszechmocnośći swoiey dźiełámi oznáymuie. S. N. Ponieważ bowiem oko ludzkie nie może widźieć istnośći Boskiey, bo tá duchowna iest, tedy po sprawách mocy Boskiey, ná ktore pátrzy, dochodźi tego, że tu BOG przytomnym iest: y ztąd Tomász S. Doktor Anielski trzyma: *DEVS ubi ad extra non operatur, non est.* Chćiał náuczyć sam BOG Wszechmogący Moyzeszá, że przytomnym był w gorąiącym krzaku, áż cudem obecność swoię poprzedźił, gdy ogniowi krzaká spalić nie dał: że był przytomnym przy ućieczce z Egyptu, dał znáć, gdy cudownie otworzył morze, obłokiem od gorącá zasłániał, słupem ognistym w nocy świećił, stał się potym osobliwym sposobem przytomnym świátu, gdy w ćiele ludzkim przyszedł ná świát Syn Boski, y tá przytomność Boska iáko utáiona, poznána od ludźi bydź nie mogłá. *Et mundus eum non cognovit.* Sam Jan S. pyta się o nię przez Uczniow: *Tu es qui venturus es?* znákámi tedy y cudámi nayosobliwszemi dáie znáć o przybyćiu swoim: *Mortui resurgunt.* Umárli zmartwychwstáią. Zaczęliśmy o Generalnym świátá tego żniwie, to iest o dniu sądnym máteryą, Gospodarz żniwá tego obiecuie ná to żniwo, prezencyą swoię; *Et tunc videbunt Filium hominis venientem in nubibus.* Y ná ten czás widźieć będą Syná człowieczego przychodzącego w obłokách. Obiecuie záraz, iż to przyśćie iego, cudá niezwyczáyne, y znáki mocą wszechmocnośći iego poprzedzáć będą, o niektorych w przeszłą Niedźielę powiedźiáło się. Ale iáko zá nayosobliwszy przyśćia swego pierwszego ná świát, znák chćiał mieć że *Mortui resurgunt.* Umárli zmartwychwstáią, tenże znák y drugiego ná ostátni dźień przyśćia swego mieć będźie, gdy wszytká krescencya odmłodźi się; to iest, gdy wszyscy ludźie mocą Boską

Boską zmartwychwstáną. Y drugi ieszcze przytym znák upátrzył Psalmistá Páński, to ieſt poprzedzáiący generálny ogień: *Ignis ante ipſum præcedet.* To tedy dniá dźiśieyſzego uważáć ſobie będźiemy. *Ad M.D.G.*

MAią to w zwyczáiu ćiekáwi Goſpodarze, że kiedy im wcześnie grad wytłucze, álbo powodź wytopi zboże, tedy zorzą támto pole z oſtátkiem, áby Hreczki ábo innego zboża podśiawſzy, mogli ſobie iákokolwiek nágrodźić ſzkodę. Máią y to, że kiedy role ich krząkámi, chroſtámi zárosną, wykopuią one, á náoſtátek ogniem wypaláią, wyczyſzczáią. Trzebá wiedźieć, że ſzpichlerz Niebieſki, to ieſt mieyſce ono Błogosłáwionych ieſt bárdzo obſzerne, bo práwie milion rázy obſzernośćią ſwoią przechodźi ſzerokość źięmie. Coż tedy rozumiećie, czy máłoſz tám trzebá będźie Goſpodarzowi Niebieſkiemu zboża, to ieſt duſz błogosłáwionych, ná nápełnienie iego: choćbyśmy wſzyſcy co teraz ná świećie ieſteśmy tám ſię doſtáli, máłoby to ná to było: dopieroż w ten czás po prześládowániu Antychryſtowym, po trzęśieniu źięmie, po onym generálnym pożárze, mniey będźie ludźi; iednych bowiem Antychryſt przez pułczwártá látá pánuiąc pozábijał, innych morze potopiło, innych gwiazdy z Niebá lecące, pozábijáły, ſkáły, y źiemiá: do ktorych ſię kryli, trzęśieniem pozáſypowáłá, máłoco tedy w on czás ná tey świátá niwie pokaże ſię kłoſow, to ieſt żyiących, y to ledwie żywych ludźi. Hieronim S. mowi: *Exibunt homines de cavernis, & ibunt velut amentes, nec poterunt ſibi mutuò loqui.* Wychodźić będą ludźie z iáſkiń, iakoby od rozumu odeſzli, á słowá ieden do drugiego nie będźie mogł przemowić. Coż tedy Goſpodarz Niebieſki uczyni? ponieważ iuż żniwo oſtátniego dniá bliſko będźie náſtępowáło, áby iák naywiękſzą mogł zebráć kreſcencyą, záorze wſzytek świát, to ieſt ruinowáć go oſtátnie będźie, y z temi ludźmi, ktorzy w ten czás pozoſtáną: á że nieurodzáyne pole, y krzakow poſtáremu śiłá máiące pokaże ſię, to ieſt ludźi złych, ktorzy przećię bynamniey nie będą ſię káiáć ták wielkiemi znákámi, zápali tedy wſzytkę niwę tego świátá: *Ignis ante ipſum præcedet.* Puśći iákiś ogień cudowny, ktory ludźie, mury, źiemię, powietrze, wodę, y wſzytko co ná nich ieſt palić będźie, ten ogień *quantum ad quantitatem* iáko náucza Tomaſz S. Doktor Anielſki: *Tantùm aſcendet, quantùm aſcenderunt aquæ diluvij, ſcilicet viginti qninq; cubitis ſuper cacumina montium*: ták ſię wyſoko wzbije, iáko ſię podniosły były wody, pod czás potopu uniwerſalnego, to ieſt, ná dwádźieśćiá y pięć łokći wzwyż nád wſzytkie gory. Zkąd ſię go záś ták śiłá weźmie, dorozumiewáią ſię niektorzy, że ten ogień ktory ieſt *in ſphæra Ignis ſuper àërem*, to ieſt, ktory ſię znáyduie w gorze pod ſamemi Plánetámi, ſpádnie ná źiemię. Niektorzy Medytánći uważáią, że ten ogień puśći ſię iáko cztery rzeki ogniſte, ále nie w brzegách iákich, tylko niby iákie cztery gory náſtępuiące, y káżda gorá ſwoię część świátá palić będźie, y uczyni ſię po świećie, potop ogniſty. Goreć tedy będźie káżdá rzecz. Od początku świátá miał to BOG, że z káżdey plagi kogokolwiek rezerwował. Palił ogniem Pentápolim kráinę, kazał Aniołom wyprowádźić Lotá. Palił ogniem namioty Dátáná y Abironá z ludźmi, przećię Synow iego ſalwował. Topił wſzytkich ludźi zá czáſow Noego, iego przećię iáko ſpráwiedliwego excypował w Arce. Psálmiſtá mowi: *Non vidi juſtum derelictum.* Nie widźiałem ſpráwiedliwego opuſzczonego: á będźie też kto, ktoregoby BOG od onego generálnego konſerwował pożáru? Nayświątobliwſzy ták rozumiem będźie czáſow onych oſtátni naywyżſzy Biſkup,

Młodźián. Psalm. 36.

B według

według Proroctwá Máláchiaszá Opátá Cysterc. Piotr Rzymiánin, *Petrus Secundus;* to tego podobno záchowa BOG od ogniá onego? nie, y ten goreć będźie ze wszytkim Duchowieństwem swoim. Czytamy o Męczennikách Swiętych, ktorzy rożne wytrzymawszy katownie, gdy nákoniec wrzuceni byli w ogień, tedy czcąc ich Męczeńskie Ciáłá, bynamniey im nie szkódźił. Będźie w ten czás śiłá Męczennikow, ktorzy wytrzymawszy rożne od Antychrystá męki, w státku przy Wierze Swiętey zostáną, to tych podobno ogień ten uniwersalny uczći? bynamniey. Czytamy w Historyách, iáko Księgi Swięte, iáko Obrázy, iáko Przenayświętszy SAKRAMENT, od prześládowcow w ogień wrzucony nie zgorzał; przynamniey tedy te świątośći, przynamniey Przenayświętszy SAKRAMENT nie zgoreie? zgore. Prawdá że (iáko *Cornel: à Lapide* náucza:) po Sądnym dniu ponieważ Przenayświętszy SAKRAMENT iest to Cud nád Cudámi; ná pámiątkę tedy tego: *Memoriam fecit mirabilium suorum,* Hostya iedná Przenayświętsza z pożáru onego wźięta, ná wieki w oczách Swiętych Páńskich w Niebie zostawáć będźie. O szczęśliwe pole, szczęśliwe źiárno, z ktorego tá Hostya Swięta będźie, iednák ták wiele innych Hostyi w pożár poydźie. Co bynamniey dostoynośći Przen: SAKRAMENTU, á dáleko mniey sámey Osobie CHRYstusowey ná ten czás nie uymie; iáko y teraz nie uymuie, gdy przypadkiem Kośćioły y z Cyborium goreią. Ogień álbowiem nie dotyka ćiáłá CHRYSTUSOWEGO, ktore tám iest niećierpiętliwe, *& modo indivisibili,* ále tylko psuie *accidentia,* przypádłośći chlebá, pod ktoremi ukrywa się ćiáło y krew żywego Zbáwićielá. *Quantum ad qualitatem* tám tego ogniá. Dźiwował się Moyzesz ogniowi onemu, ktory krzaká spalić nie mogł: dopieroż temu ogniowi: y włásnośćiom iego dźiwowáćby się muśiał; niezwyczáyną bowiem y rożną moc będźie miał: Naprzod będźie miał moc ogniá Czyscowego, álbowiem tym ludźiom ktorych w łásce Boskiey záſtánie, stánie zá Czyśćiec, y w nim wypłacáć będą zá ułomnośći swoie: iednák ták moc Boska utemperuie go, że káżdemu według zasług iego dokuczáć będźie, mniey, ábo więcey. Powtore, ludźiom grzesznym, nie pokutuiącym, á zátym piekłu należącym; będźie początkiem ogniá piekielnego. Potrzećie, będźie miał moc tego Ziemskiego ogniá, że, by też naytwardsze, nayźimnieysze rzeczy w popioł obroći. Poczwarte, że będźie onym upałem swoim nieiáko wysmażał, dystyllował, wszytko źiemskie stworzenie, y Sfery niebieskie. *Cœli autem qui nunc sunt*
2. Petr. 3. *& terra, eodem Verbo repositi, sunt igni reservati in diem judicij, & perditionis impiorum hominum.* Niebiosá záś teráźnieysze y źiemiá, tymże słowem Bożym odłożone są, záchowáne będąc ogniowi ná dźień Sądny, y dźień zatrácenia bezbożnych ludźi. nápisał Piotr S. A tuć iuż ostátni przychodzącego Sędźiego nástąpi znák, *Resurrectio mortuorum,* Zmartwychwstánie ludźi umárłych, kiedy owo gospodarz wypali ná niwie krzaki y chwasty, álbo też pożárem uschłą trawę wypali w gáiu, tedy potym obfitsza pokázuie się niwá, y źieleńsza wyrasta trawká. Podobnym sposobem po uniwersalnym onym ogniu tá niwá świátá pokaże się we wszytkim źieleńszą, pięknieyszą, y obfitszą. Naprzod dla tego, bo lubo wszytkie zwierzętá, (iáko *S. Thomas de Aquino* náucza,) wyginą inne iednák stworzenia nie żyiące, iáko to Niebá, Gwiazdy, Ziemiá, Wodá, przez dystillácyą onego ogniá, nowych y osobli-
Isaiæ 65. wych nábędą doskonáłośći, y pięknośći. *Ecce enim ego creo cœlos novos, & terram*

& terram novam. mowi BOG przez Proroká. Oto ia tworzę nowe niebá
y nową źiemię. Jan też Swięty mowi; *Vidi cœlum novum, & terram* Apocal. 21
novam. Widźiałem niebo nowe y źiemię nową. S. Tomaſz twierdźi,
nie ták iákoby to teráźnieyſze ſtworzenie cále zginąć miáło, álbowiem
nápiſano: *Terrá autem in æternum ſtat.* Ziemiá ná wieki ſtoi: ále dáie
ſię znáć, że tákiey ſię uczynią pięknośći, iż iákoby nowe od dawnych,
y rożne zdáć ſię będą: *Et erit lux Lunæ, ſicut lux Solis, & lux Solis erit* Iſaiæ 30.
ſeptempliciter. Y będźie świátłość Xiężycá iáko świátłość Słoneczna, á
świátłość Słonecźna będźie w śiedmioronaſob. A Tomaſz S. mowi:
Aqua & terra fiet ſicut cryſtallus, àër ut cœlum, ignis velut luminaria. Wo-
dy y źiemiá ſtáną ſię iáko krzyſztał przeźroczyſte, powietrze iák niebo,
ogień iáko świátłość niebieſka. Náuczáią niektorzy, że ogień *vim adu-
ſtivam* iáko *imperfectionem* ſtráći, będźie tylko miał *vim lucidi.* Wodá
nie będźie miáłá *glacialitatem*, zbytkuiącego źimná. Ziemiá nie będźie
ćięſzka, á kędyż ſię to podźieie? *Paulus de Palude* powiádą: *Illa omnia
deſcendent in infernum, & aſſociabuntur pœnis damnatorum, fœtor terræ, ob-
ſcuritas àëris, ardor ignis, glacialitas, frigiditas aquæ.* Wſzytko to do piekłá
zſtąpi, y przyłączone będźie do mąk potępionych, ſmrod źiemie, ćię-
mność powietrza, upał ogniá, źimność y lodowátość wody. Powtore,
po wſzytkich niwách, to ieſt mieyſcách, obfita pokaże ſię kreſcencya
w ludźiách, gdy ná zátrąbienie ſtráſzliwey Anielſkiey trąby, *Surgite mor-
tui*, nie tylko ći, ktorych umorzył przeſzły ogień, ále cokolwiek umárło
począwſzy od Adámá, wſzyſcy iákoby kłoſy z źiemie wyraſtáć, to ieſt
z grobow wſtawác będą, mocą Boſką wſkrzeſzeni. *Ecce ego aperiam tu-
mulos veſtros, & educam vos de ſepulchris veſtris, populo meus.* Tu naprzod Ezech. 37.
pytam ſię: żadna kreſcencya by ná naylepſzym grunćie bydź nie może,
ieżeli źiárnem nie pośieią roli, z iákiegoż tedy záśiewku ták obfita
ludzkiego urodzáiu, ábo ráczey odrodzáiu pokaże ſię kreſcencya? Zá
czáſow Páwłá S. niektorzy widząc, że po śmierći nic nie zoſtáie z ćiáłá
ludzkiego, tylko proch, nie mogli tego poiąć, z czego uformowáne
będźie ćiáło ludzkie, gdy ſłyſzeli o powſzechnym Zmartwychwſtaniu:
pytáli tedy Páwłá S. iákim to ſpoſobem umárli zmartwychwſtáną? aż
im odpowiáda Páweł S. *Caro ſeminatur in corruptione, ſurget in incorru-* 1. Cor. 15.
ptione. Ciáło bywa wśiane ſkáżytelne, á powſtánie w nieſkáżytelnośći.
Ktore ſłowá *Cornel: à Lap.* uważáiąc mowi: *Seminatur corpus humanum
dum ſcilicet ſepelitur, & quaſi ſemen in terram abjicitur, ut corrumpatur in ver-
mes & cineres.* Pośiewáne bywa ćiáło ludzkie, gdy go grzebią, y iá-
koby náśienie w źiemię wrzucáią áby zgniło, w robáctwo y w proch ſię
obroćiło: z prochu tedy ćiał ludzkich, tá powtorna kreſcencya będźie.
Dla tego lubo teraz ieſt śiłá Ciał SS. cáłych y wiele kośći nie ſpro-
chniáłych, álbo też ſztuką iáką námáſzczonych przećiwko ſprochniáło-
śći, iednák Pan BOG y te onym ogniem generálnym w popioł obroći,
á dopiero iáko z iakiego náśienia z prochu ſwego niby porodzą ſię lu-
dźie, powſtáną ćiáłá. Znowu pytam ſię, ieżeli też będźie iáka rożnicá
między niemi? Odpowiádam, że iáko ná polu bywáią kłoſy iedne
mnieyſze, drugie więkſze, bywáią też y chwaſty, podobnym ſpoſobem
naprzod iednákość będźie, że ták ſtárzy iáko y młodźi, dźieći w iednym
wieku to ieſt w lat trzydźieśći y trzech, iák wiele żył CHRYSTUS wſtá-
ną, y z doſkonáłemi członkami, choćby ſię też bez nich byli przed-
tym porodźili. *Donec occurramus in virum perfectum, in menſuram ætatis*
plenitudinis CHRISTI. náuczał Páweł S. Y w tym iednákość będźie, że Epheſ. 4.

między Pánem á ubogim rożnicy żadney widáć nie będźie, wszyscy nágośćią świećić będą. W tym iednák rożnicá będźie, że nie wszyscy kłosámi, to ieſt z ćiałámi uwielbionemi, świętemi ſtáną, ále śiłá będźie kąkolu, chwastow, to ieſt ćiał ná ogień piekielny należących: Zkądże tá rożnicá? rozrzućisz náśienie kąkolowe, ábo pokrzywiáne, pewnie kłos z niego nie pokaże śię ále kąkol. Proch z ćiáłá będźie to *Semen resurrectionis*, á to *semen*, to ieſt proch nie iednáki, ieden z ćiał Swiętych, drugi z ćiał grzesznych, kąkolem grzechu záráżonych: to záś *semen*,
Job. 20. ten proch odmienić śię nie może, bo mowi Job sprawiedliwy: *Ossa ejus implebuntur vitijs adolescentiæ ejus, & in pulvere cum ipso dormient.* Kośći iego nápełnione będą grzechámi młodośći iego y z nim w prochu spáć będą. Więc przy Zmartwychwſtániu, ćiáłá grzesznych muszą śię rożne pokazáć, iáko kąkol zczerniáłe, szpetne, ná ogień nágotowáne,
ad Galat. 6. Co utwierdza Doktor Narodow Páweł S. *Nolite errare, quæ enim seminaverit homo, hæc & metet.* Nie mylćie śię, álbowiem co záśieie człowiek, to też żąć będźie. O tym y pospolita przypowieść:

Quæ sibi quisq; ferit præsentis tempore vitæ,
Hoc sibi messis erit, cùm dicent, Ite, Venite.
To śię zbierać spodźieway, coś śiał zá żywotá,
Kiedy będą otwieráć do wiecznośći wrotá.

Potrzećie, kiedy iuż owo przed żniwámi dostáią kłosy, tedy rzucáne od wiátru głosy iákieś ábo szeleſt wydáią: ztąd mowiemy: *Fluctuant aristæ.* Ták będźie przy powſtawániu z źiemie ćiał ludzkich: słycháć będźie po świećie rożne głosy, gdy álbowiem moc Boska z prochu uorgánizuie ćiáło káżdego człowieká, káżda duszá do swoiego przyidźie, iedne z piekłá, drugie z niebá, álbo z Czyscá. Jákaż też tám będźie przy pierwszym powitániu rozmowá Ciáłá z Duszą? Przyidźie tedy spráwiedliwa Duszá nád grob ćiáłá swego, y záwoła: Towárzyszu wierny spráwy zbáwienia moiego, czás, czás, wſtaway, BOG każe, wynidźie tedy z źiemie ćiáło niewymownie piękne, iásne, iáko tákie, ktore wkrotce ma bydź uwielbione. Rzecze tedy Duszá: dźiękuięć miłe ćiáło zá przybytek y pomieszkánie przeszłe, przykrzyłośći mi śię częſto, áleć przećię dáłoś śię kierowáć; á ponieważ pomocnikiem byłoś zbáwienia, iuż teraz chwały będźiesz uczeſtnikiem. Poyźrzy ná głowę, y rzecze: o szczęśliwa głowo, ktoraś nie raz záboláłá, iuż to złym myślom sprzećiwiáiąc śię: iuż ákty skruchy, miłośći Boskiey, &c. wypráwuiąc; iuż czego trudnego, potrzebnego zbáwieniu memu, álbo bliźniego ucząc śię: policzył BOG myśli twoie, iuż koroná złota gotowa tobie. Teć to oczy, nie raz zápłákáne, w źiemię spuszczone, w czytániu Ksiąg zbáwiennych nátárgáne: te, ktore nigdy ubogiego nie minęły, podłym nie wzgárdźiły. Teć to uszy, ktore ráde słowá Bożego słucháły, y Przełożonych, ktore ták wiele ludźi Spowiedźi wysłucháły, ktore prędkie były ná wysłuchánie nayliższego poddánego. Teć to Uſtá, ktoremim Przenayświętszy SAKRAMENT przyimował, ktoremim śię modlił, nápominał, uczył, kazał. Te ręce, ktoremim robił szczerze ná chwałę Boską. Te pierśi, pisząc, śiedząc nád Księgámi nádłománe. Te nogi náwiedzániem szpitalow, więźniow, drogámi Częſtochowskiemi, Kálwáryiskiemi, nádmordowáne. To nákoniec serce, ktore ták wielu pássyom gniewom, pożądliwośćiom mężnie śię sprzećiwiáło, y zá pomocą Boską zwyćiężáło; iuż śię wászá przybliżyłá nagrodá. Ciáło też orácyą swoię uczyni do Duszę: Przepraszam ćię, żem ći śię kiedy náprzykrzyło: dźiękuięć

kuięć żeś mię iáko ślepego prowádźiłá, że iáko bydlę twárdouſte námunſztuku záwſześ trzymáłá, tobie po BOGU uwielbienie moie przypiſuię, bo, ia iáko gliná nic z śiebie nie mogłom. A potępioney duſze co też zá rozmowá z ćiáłem? láment. Przyidźie nád śmierdzący grobowiec lámentuiąca duſzá y záryknie: Wſtaway nieſzczęſny trupie, byłeś towárzyſzem grzechow, trzebá wprawdźie było, ábyś oraz ná te męki, ktore ia iuż tyśiąc, ábo dwá tyśiące lat ćierpię, poſzło było, ále tá godźiná, ieſt mąk tobie ſię poczynáiących. Wynidźie tedy trupiſko brzydkie, zropiáłe, czarne, iák ołow ćięſzkie, ktore lámentuiąca duſzá obaczywſzy, rzecze do niego: O nieſzczęśliwy trupie, przyczyno zguby moiey, ktoreś pożądliwośćiámi twemi przywodźiło mnie do ták wielu grzechow. Táć to ieſt głowá, w ktorey ták wiele tyśięcy myśli ſproſnych, gniewliwych było; ktora chyrchele, zdrádę przećiwko bliźnim knowáłá. Te ſą oczy, przez ktore iáko przez iákie okná podniety do złego wchodźiły; te uſzy, ktore ſłowá Bożego, ktore płáczu ubogich ſłucháć niechćiáły, ten ięzyk, ktory ſię obmowiſkámi báwił: te uſtá, ktore ták wiele rázy Przenayświętſzy SAKRAMENT niegodnie przyimowáły, te nogi, ktore po zákazánych mieyſcách biegáły, iuż oto gotow ogień wieczny. Będźie replikowáło ćiáło, o Duſzo z ćiebie y moiá y twoiá zgubá, ia iáko bydlę głupie, ślepe, tyś miáłá rozum y wolą, czemużeś mię nie wiodłá dobrze, trzymáć mię było ná cuglu, otoż oboygá czeka nas nieſzczęśliwa wieczność, iákoż oboie ſtániemy przed obliczem Sędźiego? Echo lámentow tych po wſzytkim świećie rozlegáć ſię będźie. S. N. O S. Fránćiſzku Borgiaſzu piſzą, że ten ná Dworze Krolewſkim będąc zacnym Xiążęćiem, doczekał ſię śmierći Izábelle Krolowey, u wſzytkich wźiętey, y wielce urodźiwey: w kilká czáſow przyiácháwſzy, kazał ſobie trunnę iey otworzyć, y widząc brzydkiego trupá, zropiáłego, z ták urodźiwey Pani, widząc oczy wyćiekłe, węże z nich wyglądáią, twarz onę niegdy wdźięczną, widząc zropiáłą, iágody rumiáne przedtym, y uſtá koralowe, zśiniáłe, w puł zgniłe, czoło ono wſpániáłe, źiemią przypádłe, zczerniáłe, y káżdy odmieniony uważáiąc członek, z głębokiey kontemplácyi mizernego ćiáłá przelękſzy ſię, świát porzućił. Brzydkość tá nic nie ieſt przećiwko brzydkośći, y ſmrodowi, ktory mieć będą ćiáłá potępieńcow, niechżeby był przytym uſłyſzał iákie lámentuiące głoſy, niechby był oraz obaczył ćiáłá wſzytkich umárłych, iżáli więkſzy ſtrách nie przeiąłby go był? Bez wątpienia gdy kośći náſze zmartwychwſtawáć będą, uſłyſzemy te lámenty, byle tylko y ſamiśmy nie lámentowáli. Więc lepiey wcześnie z uwagi ſtraſznych lámentow z tym Swiętym wźiąć ſobie pożytek z tego, y ſtáráć ſię o to, przez umartwienie, umorzenie ćiáłá náſzego, áby ná uniwerſálne ono źniwo Sądu Boſkiego, ciáłá te náſze nie kąkolem ogniowi należącym, ále ráczey wyborną do Gumná niebieſkiego należącą pſzeniczką z źiemie zmartwychwſtáły. W czym niech nam dopomoże wſzechmocna Ręká BOGA w TROYCY iedynego, ktoremu cześć y chwałá ná wieki.

A M E N.





NIEDZIELA TRZECIA ADWENTU.

Sol maturans Meſſem.

Medius autem veſtrum ſtetit, quem vos neſcitis. Joann. 1.



Ożądánego, y długo oczekiwánego mieć w domu ſwoim Gośćiá, á nie poznáć go, nie máłá konfuzya, S. N. Długo lud Izráelſki obiecowánego oczekiwał Gośćiá Meſſyaſzá, á przećię gdy ſtanął między niemi, nie poználi go. *Medius autem veſtrum ſtetit, quem vos neſcitis.* W pośrzodku was ſtánął, ktoregośćie wy nie poználi, czemu? poſpolićie nowa poſturá powierzchowna ſkromnośći y łáſkáwośći, álbo też zápálczywośći y gniewu, człowieká nieiáko inſzego y odmiennego w oczách inſzych czyni: że tedy CHRYSTUS urodźiwſzy ſię pokornym, ćichym ubogim pokazał ſię, dla tego nie poznano go: ſpodźiewano ſię bowiem że iáko BOG w wielkim Máieſtaćie pokazáć ſię miał ná świát. Obiecał ſię Gośćiem bydź znowu ná świát, to ieſt ná ſądny dźień, á czy poznamyſz go ná on czás? iáko ná pierwſzym przyśćiu dla ſkromnośći, pokory, ćichośći, y łáſkáwośći iego nie poznano go; ták y ná onym powtornym dla ſurowośći, y wielkiey gorliwośći odmieni ſię nam w oczách, nie poznamy go. *Cùm Judex adveniet, ſic excandeſcet ob peccata noſtra, ut veluti alius videatur.* Gdy Sędźia przyidźie, ták ſię zápali, dla złośći náſzych, iż iákoby inſzym zdáć ſię będźie: mowi uczony *Sylveira.* Nie odſtępuiąc záczętey Allegoryi żniwá generálnego. Słońce, ieſt to generálny wſzelkiego urodzáiu goſpodarz; według Aſtrologow w ten czás, kiedy iuż ſamo żniwo náſtáie, Słońce przebiegſzy inſze znáki Zodyáku, wſtępuie w znák Lwá, kędy ſię ſtawa naygorętſze, nayiáśnieyſze, przez co też zbożá dośćigáią, ztąd Słońcu we Lwie zoſtáiącemu dowćipny Symboliſtá przypiſał lemma: *Geminat incendia.* Mnoży upały. Inny zaś Impreziſtá temuż Słońcu we Lwie nápiſał: *Majores excitat æſtus.* Większe pobudza gorącá. Tákći ták, gdy po ſrogich niepogodách, po zoránym uniwerſalną ruiną świećie, po obfitym urodzáiu, kiedy z źiemie ták wiele milionow ćiał ludzkich zmartwychwſtáłych, iáko kłoſow iákich wynidźie, iuż też ſamo żniwo, ſamá rzecz, to ieſt ſąd, záczynáć ſię ma. Goſpodarz żniwá tego, Słońce ſpráwiedliwośći: wyſzedſzy z znáku Báránká ćichego, z znáku Ráká nierychłego ná karánie, wnidźie w znák Lwá, to ieſt pokaże ſię wielce zágniewánym, ſurowym. *Ita nimirum DEVS Sol æternus coram extremo tribunali Leonem induet, & horrendo fulmine ſuas in ſceleratos vibrabit iras.* Ták práwi CHRYSTUS Słońce przedwieczne ná Sąd oſtáteczny poſtáć Lwá zágniewánego weźmie ná ſię, y iáko pioruny iákie nayſtráſznieyſze gniew ſwoy wywieráć będźie ná grzeſznikow. *Picinell. in mund: Symb. de Sole:* Ze tedy w tym znáku Lwá ſurowego Słońce ſpráwiedliwośći CHRYSTUS rożne operácye względem temu dośćigáiącemu żniwu, to ieſt względem wſzytkich ludźi, ná dolinę Jozafat zgromádzonych, czynić będźie, o tym mowić chcę. *Ad M. D. G.*

in Apocal. Cap. 1. v. 7.

Náucza

NAucza Astrologia, że pod czás żniwá, álbo gdy we Lwie zostáie Słońce, tedy też w tenże czás pánuie Canicula, ábo Syrius, to iest gwiazdá pśia, y owszem záwsze przy Słońcu chodźi, y niby ie poprzedza, czego kto sprobowáć chce, niech weźmie w południe miednicę wody, niechże pátrzy ná Słońce w wodźie, á obaczy przy nim gwiazdę tákową. Podobnym sposobem dźiać się będźie ná on Sądny dźień, kiedy iuż ná ten świát Słońce spráwiedliwośći w postáći Sędźiego spráwiedliwego, surowego, y iákoby to w znák Lwá wchodźić będźie, poprzedźi go też Canicula iásnogoráca, to iest znák Krzyżá Swiętego. *Tunc parebit signum Filij Hominis. Matth.* 24. Y Kośćioł S. śpiewa: *Hoc signum Crucis erit in cœlo, cùm Dominus ad judicandum venerit.* Jásna to iest gwiazdá Canicula, ponieważ dobrym oczom da się przy iásnym obaczyć Słońcu: toż y o Krzyżu CHRYSTUSOWYM, y owszem y o instrumentách Męki iego twierdźi *Paulus de Palude. CHRISTVS suam benedictam Crucem, suos clavos, suam amabilem lanceam, & regalem coronam transformabit de veteri forma in novitatem claritatis, & clariores erunt, quàm splendor solis.* CHRYSTUS Krzyż swoy błogosłáwiony, gwozdźie swoie ukocháne, włócznią swoię serdeczną, y Krolewską Koronę z przeszłey w nową iásności przemieni formę, y iáśnieysze będą nád świátłość słoneczną, Spytacie ná co Krzyż Męki Zbawićielowey prezentowáć się będźie? Trzy tego przyczyny náznácza *Cornel. à Lapide.* Pierwsza, *Vt significetur CHRISTVM per Crucem sibi hanc potestatem judiciariam meruisse.* Aby się pokazáło, że CHRYSTUS przez Krzyż moc Sądową zásłużył sobie. Druga przyczyná: *Vt indicetur CHRISTVM pro salute omnium fuisse Crucifixum, ac proindè peccatores esse inexcusabiles, qui tantam ejus gratiam & characterem neglexerunt.* Aby wiádomo było, że CHRYSTUS dla zbáwienia wszytkich był ukrzyżowány, y z tądći grzeszni ludźie nie mogą mieć żadney wymowki, ktorzy ták wielką łáskę y miłośćią JEZUSOWĄ pogárdźili. Trzećia przyczyná: czemu Krzyż ná ostátnim Sądźie pokaże się tuż przy Sędźim Chrystuśie: tá iest, áby wiedźiano iż wszyscy ktorzy zá żywotá czćili Ukrzyżowánego JEZUSA, iuż ná ten czás z nim będą do chwały niebieskiey podwyższeni, wszyscy zás, ktorzy nieprzyiaćiołámi, náśmiewcámi byli Ukrzyżowánego CHRYstusa w piekło bezdenne będą pogrążeni. Ma to Cániculá, że iednym szkodźi, drugim pomaga, szkodźi psom, bo się w ten czás wśćiekáią, dla tego zowie się pśia gwiazdá: ále ludźiom bárdzo wesoła; bo w ten czás ciepło naywiększe, á zátym zboże y źniwo sporo dostawa, Pánom Studentom tákże wesoła, bo w ten czás u nich wákácye. Ták będźie ná on dźień ostáteczny, psom, to iest ludźiom niewiernym, y grzesznym, poprzedzáiący znák Krzyżá przynieśie szaleństwo y wyćie. *Et tunc plangent omnes tribus terræ.* Pátrzyć będą ná ták iásny Krzyż y oni, u ktorych był w pośmiewisku niegdy. *Judæis quidem scandalum, gentibus autem stultitia.* Poyrzy Zyd ná Krzyż, y rzecze, ten ći to, ktoryśmy pokázowáli Piłatowi, wołáiąc: *Crucifige:* poyrzy Piłat áż rzecze: ten ći to, ná ktorym ia dekretował niewinnego JEZUSA. Hieronim S. do krzyżownikow CHRYSTUSOWYCH mowi: *Cerne Judæe manus quas fixeras, cerne latus Romane quod foderas.* Pátrz Zydowinie ná ręce ktoreś do Krzyżá przybił, pátrz Rzymiáninie ná bok, ktoryś włócznią otworzył. Poyrzy nienábożny Kátolik, gdy grzechámi swemi znowu ná ten Krzyż przybijał JEZUSA. *Aspicient ad me quem confixerunt, & plangent eum, planctu quasi Vnigenitum.* żali się CHRYSTUS przez Proroká.

Domin. 2. Advent.

Matth. 24. 1. Cor. 1.

Zachar. 12

Będą

Będą pátrzyć ná mnie ktorego ukrzyżowáli, y ták żáłośnie będą opłákiwáć, iáko więc opłákiwáią Jedynaká. Száleć tedy od żalu będą ći wszyscy, ryczeć; y kryć oczy swoie będą przed iásnym Krzyżem, iednák wnętrzne głosy sumnienia do śiebie imieniem Krzyżá mowiące,
Serm. 67. de Temp. słyszeć będą, iáko náucza S. Augustyn. *Cur quæ pro te pertuli perdidisti? Cur ingratè redemptionis munera renuisti? redde mihi vitam tuam, pro qua meam dedi: Cur habitaculum quod mihi in te consecraveram, luxuriæ sordibus polluisti? Cur me graviori criminum tuorum Cruce, quàm illâ, in quâ quondam pependeram afflixisti?* Czemużeś to márnie utráćił, ná com ia krwáwo prácował? y czemużeś niewdźięczniku wzgárdźił dobrodźieystwem odkupienia? odday mi żywot twoy, zá ktory ia życie moie dałem: czemużeś to mięszkánie, ktore w tobie poświęćiłem sobie, plugástwem nieczystośći zmázał? czemuś mię utrapił? złośći twoich Krzyżem ćięższym nád on, ná ktorym wiśiałem niegdy? Ják wśćiekli tedy rádźiby się w onę godźinę pod źięmię skryli: przetoż wołáć będą: gory obalćie
Lucæ 23. się ná nas, págorki przykryćie nas. *Tunc incipient dicere montibus cadite super nos, & collibus, operite nos.* Przećiwnym sposobem ludźiom Swiętym, ktorzy w tym Krzyżu kocháli się, okup iego szánowáli, Męki zasług JEZUSOWYCH, to iest SAKRAMENTU Nayświętszego często záżywáli, poyrzenie ná on Krzyż niezmierną przynieśie rádość: o czym *Paulus de Palud: Videbunt Electi quod non per sua merita, sed per Passionem CHRISTI venerunt ad æterna gaudia, præ nimio amore quasi lique-*
Apocal. 11. *facti resultabunt, dicentes; Gratias tibi agimus Domine DEUS, qui es, qui eras; qui venturus es, quia accepisti virtutem magnam ad redimendum nos:* Obaczą Wybráni, iż nie przez zasługi swoie, lecz przez Mękę CHRYSTUSOWĄ przyszli do chwały niebieskiey, przetoż roztopieni nieiáko zbyteczną miłośćią ćieszyć się będą, mowiąc: Dźiękuiemyć Pánie BOZE ktory iesteś, ktoryś był, ktoryś miał przyść, żeś otrzymał ták wielką moc ná odkupienie nas, Zátym tedy znákiem swoim, nástępowáć będźie Słońce spráwiedliwośći: *Et tunc videbunt Filium hominis venientem in nubibus.* Pod czás kánikuły y żniwá, Słońce we Lwie, ták y CHRYSTUS Sędźia dla żárliwośći y zápálczywośći swoiey, iáko Lew pokaże
In Psal. 10. się, słuchayćie Chryzostomá S. *Qui instar irritatæ feræ apprehendat & devoret inimicos.* Aby iáko zwierz záiuszony pochwyćił y pożárł nieprzyiaćioły. Pismo Swięte opisuiąc go wspániáły Tron Sálomonow, między innemi wspániáłośćiámi iego, wypisuie iáko do koła Tronu dwá-
3. Reg. 10. naśćie Lewkow stało ná sześćiu gradusach: *Duodecem Leunculi stabant super sex gradus, hinc atq; inde.* Oprocz tego ieszcze powiáda Pismo S. *Duæ manus hinc atq; inde tenentes sedile, & duo Leones stabant juxta manus singulas.* Dwie ręce z oboiey strony trzymáło krzesło, y dwá Lwi stali káżdy przy iedney ręce. *Rupertus* uważáiąc to mieysce Pismá S.
ap. Corn. hic. náucza, że ten Sálomon figurował CHRYSTUSA Páná, Tron záś znáczył Máiestat iego, w iákim będźie przychodźił ná dźień Sądny: uważćieść ieżeli to nie we Lwie Słońce spráwiedliwośći w on dźień wschodźić będźie, kiedy Tronu iego Sądowego ták wiele Lwow widźićie,
Sylv. in Apoc. 1. v. 5. uważáiąc osobliwie onych dwu Lwow: mowi *Rupertus. Duo Leones juxta manus singulas, quia utrobiq; fortis atq; formidabilis erit judicij veritas.* Dwu Lwow przy káżdey ręce, ábowiem mocna y strászliwa Sądu będźie prawdá. A tuć mi wielce kwádruie dwoiáka *activitas*, Słońcá, gdy zwykło zostáwáć w znáku Lwá; á to według Astrologow. Naprzod w ten czás nayiáśniey y naydłużey świeći, dla czego dźień pod

czás

czás źniwá bywa długi. Powtore, w ten czás nayogniſtſze, naygorętſze Słońcè, zkąd impreźiſtá ieden takie mu przypiſał lemmá: *Lucet, ardetq; in ſummo.* Ták CHRYSTUS w on dźień oſtáteczny, naprzod *ſummè illuminabit*: to ieſt ták oświeći ſumnienie káżdego, że by nayſkrytſze niepráwośći iego pokażą ſię, ktore nie tylko ſam widźieć będźie, ále oraz wſzyſcy Aniołowie y ludźie: á iáko náyduią ſię mieyſcá, ktorych Słońce w inſzych Plánetách będąc niedochodźi, gdy iednák we Lwá wſtępuie Słońce, y tám ſię oświećić muśi; podobnym ſpoſobem, lubo teraz śiłá do śiebie nie widźiemy defektow, lubo y między ludźmi ná powierzch zdamy ſię bydź świątobliwymi, iednákże śiłá táynych znáyduie ſię w nas ſproſnośći: wſzytko to w on dźień CHRYSTUS oświeći,
y wyiáwi: *Illuminabit abſcondita tenebrarum, & manifeſtabit conſilia cordium.* 1.Cor. 14.
Y dla tegoć znáć Tronowi Sądowemu CHRYSTUSA przypátruiąc ſię
Jan S. tak go opiſuie. *Vidi thronum magnum & candidum.* Widźiałem Apocal.20
Tron wielki y iáſny. Ná co *Sylveira* ták piſze: *Dicitur candidus, quia in hoc judicio nihil erit tenebroſum, nihil mendacij fuco coloratum, ſed omnia candidè, ac ſincerè erunt aperta.* Názywá ſię tron ten iáſny, álbowiem ná onym Sądźie, nic nie będźie ćiemnego, áni kłamſtwá ćieniem pokrytego, lecz wſzytko iáśnie y ſzczerze będźie otworzone. Y owſzem tenże náucza, że káżdy z nas ſtánie z ſumnieniem ſwym, iako ſzkło prze-
źroczyſtym, one álbowiem ſłowá: *Omnes nos manifeſtari oportet ante tri-* 2. Cor. 5.
bunal CHRISTI. Wſzyſcy muśiemy ſię ſtáwić przed ſąd CHRYSTUSOW, z Hebráyſkiego ták tłumáczy: *Oportet nos lucidos ac vitreos reddi coram DEO Judice.* Trzebá ábyśmy iáſnemi y ſzklánemi ſtánęli przed Sędźią BOGIEM: ále ná coż widźieć będźie cnoty y zaſługi káżdego błogoſłáwionego? ná to áby inni błogoſłáwieni widząc ie w nim, chwalili ztąd Páná BOGA, zá ktorego pomocą zdobył ſię ná nie: pátrzyć będą ná nie y potępieni, ále ná ſwoię konfuzyą y żal, że máiąc takie ofiárowáne łáſki, nie ſtáráli ſię o cnoty święte, o dobre uczynki: obaczą ták wiele podleyſzych, ſług, poddánych ſwoich, ktoremi oni gárdźili, áż w nich widáć cnoty, zaſługi ćierpliwośći, uboſtwá, pokory, &c. obaczą tych, o ktorych zle trzymáli, áż oni niewinni, czyśći: będą zátym
nárzekáć: *Hi ſunt quos habuimus aliquando in deriſum, & in ſimilitudinem* Sapient. 5.
improperij. Ecce quomodo computati ſunt inter filios DEI, & inter ſanctos ſors illorum eſt. Ćić to ſą ktoreśmy niegdy ná pośmiech y ná podobieńſtwo urągánia mieli. Oto iáko policzeni ſą między Syny Boſkiemi, á między Swiętemi cząſtká ich ieſt. Widźieć będą y káżdego grzechy w Swiętych Páńſkich, ná to áby ſię ſkutek pokuty S. y łáſki Bożey pokazał, y ku więkſzey chwale będźie im to. W grzeſznych zás pokażą ſię wſzytkie ich ſproſnośći dla tego, bo śiłá ich ieſt, ktorzy kryli ſię z niemi, śiłá o ktorych teraz trzymamy dobrze, y zá Swiętych poczytamy, w ten czás dla ſkrytych złośći obaczemy ie potępionemi. Aby tedy nie rozumiał kto, że nieſpráwiedliwie ich BOG potępia, widźieć záraz będźie y grzechy táyne tákowych: *Omnia ſecreta cordium, omnes cogitationes, affectionesq; & deſideria nudabuntur. Omnia opera, ſive bona, ſive mala publicabuntur: & ita unusquisq; aſtantium conſcius erit alienarum cogitationum affectionum, & operum, ſicut & ſuorum: ſicut enim atomi in radio ſolis qui prius non apparebant, oculis fiunt noti; ita in radio Divinæ lucis, omnis illa congeries veluti atomorum multitudo apertè & clarè videbitur.* Wſzytkie táiemnice ſerc ludzkich, wſzytkie myśli, wſzelákie poruſzenia y żądze odkryte będą, wſzytkie uczynki czyli dobre, czyli złe obiáwione będą,

ne będą, y ták káżdy inszych myśli, żądze, poruszenia wiedźieć będźie, ták właśnie, iáko y swoie: iáko álbowiem w promieniu Slonecznym *atomi*, to iest naydrobnieysze proszki widźiáne bywáią, ktore bez promienia widźieć się nie mogą, ták w promieniu świátłośći Boskiey Słońcá spráwiedliwośći, wszytko ono zebránie nayskrytszych myśli, poruszenia y uczynkow, iákoby átomow naydrobnieyszych wielość, iáśnie y oczywiśćie widźiáne będźie: mowi *S. Thomas á Villa nova.* Co iák wielki wstyd y zelżywość przynieśie nieszczęśliwym? domyśl się człowiecze, ktory owo nie radbyś áby y koszulá twoiá nieprawośći wiedźiáłá. *Tunc replebuntur impij pudore confusionis, timore damnationis, dolore turbationis, stupore admirationis.* W ten czás bezbożni nápełnieni będą wstydem konfuzyi, boiáźnią potępienia, boleśćią zámieszánia, zápominániem się z podźiwienia, mowi *Bellovacensis.* Tenże Autor pisze táki przykład: Stárzec ieden powiádał o sobie, iż gdy chćiał wstąpić do Zakonu w młodym wieku ieszcze będąc, Mátká broniłá mu tego, átoli odpowiedźiał Mátce, iż ia chcę w Zakonie zbáwić duszę moię, nie słucháiąc tedy Mátki, został Zakonnikiem, ále tám żył niedbále, nie wedługⁿ powołánia swego: w tym mu Mátká umárłá, on też ćięszko záchorowawszy, w záchwyceniu porwány był ná Sąd Boski, áby był sądzony, gdźie też y Mátká iego będąc, rzecze do niego. Y coż to iest miły Synu? żeś też y ty przyszedł tu, ábyś był z námi sądzony, á gdźiesz są słowá twoie? ktoreś idąc do Zakonu mowił: tám chcę zbáwić duszę moię, co słysząc záchwycony, pełen wstydu zámilkł, y słowá nie odpowiedźiał, á w tym głos usłyszał, áby się ieszcze wroćił názad, y czynił godne owoce pokuty, záchowuiąc śćiśle obserwáncyą Reguły swoiey: iákoż ták uczynił, przyszedszy abowiem do śiebie, y wkrotce ozdrowiawszy, zámknął się w ćiemney celi, gdźie ustáwicznie obfite łzy wylewáiąc, gorzko opłákiwał niedbálstwo przeszłego żyćia swego, á gdy mu Bráćia perswádowáli. áby też iuż przestał ták gorzko y ustáwicznie płákáć, odpowiedźiał im: *Improperium Matris ferre non potui, quomodo ferre potero improperium CHRISTI, & Angelorum, & Sanctorum omnium?* Od Mátki moiey nie mogłem znieść wymawiánia defektow moich, á iákoż będę mogł znieść od CHRYSTUSA, od Aniołow, y od wszytkich Swiętych? Druga operácya Słońcá we Lwie, *Summus ardor*, naywiększy upał, gorącość niezwyczáyna: tá nayosobliwiey kwádrowáć będźie Słońcu spráwiedliwośći, gdy w srogośći Lwiey pokázowáć się będźie ná Sąd: *Summus ardor*, niezwyczáyna gorącość gniewu y zápálczywośći. Prawdá iest, że to Słońce spráwiedliwośći CHRYSTUS JEZUS, był, y iest niewypowiedźiánego miłośierdźia y łáskáwośći, poki w innych znákách zostáie: Weszło to Słońce przy Wćieleniu swoim w znák Báránká onego, o ktorego Oycowie Swięći z otchłáni gorąco

Isaiæ 16. prośili: *Emitte Agnum Domine, dominatorem terræ.* Zesłiy Báránká Pánie, pánuiącego źiemi. O iák łáskáwe influencye spráwiło Narodowi

ad Tit. 3. ludzkiemu? *Apparuit benignitas & humanitas Salvatoris nostri DEI.* Weszło w znak prácowitego Wołku, przez trzydźieśći y trzy lát robiąc około zbáwienia ludzkiego, áż oto ná końcu cáłopaloną ná Krzyżu oddáie ofiárę zá ludźi z sámego śiebie. Wchodźi y w Ráká, kiedy iákoby nierychło ná ráku ná ukaránie człowieká przychodźi, do sámey śmierći czekáiąc pokuty iego. Wszytko to łáskáwe influencye. Náwet kiedy iuż przy ostátnim terminie zyćia káżdego wchodźi w Wagę spráwiedliwośći, to iest, w Sąd pártykulárny, lubo y tám spráwiedli-
wośći

wośći iego *activitas*, ćięſzka ieſt człowiekowi, iednák iákakolwiek pokaże ſię nádźieiá miłośierdźia: gdyż wielom ſię tráfiło, z ktoremi ná inſtáncyą Pánny Przenayświętſzey, y innych Swiętych, łáſkáwie ſię obſzedł. Ale kiedy ſię iuż ná Sądny dźień pokaże, w znáku Lwá, zágniewánego, iuż tám żadney nádźieie nie będźie, áby w upaiách zápálczywośći, iáka otuchá miłośierdźia ochłodźić kogo miáłá. Dał o tym znáć CHRYSTUS Pan Janowi S. gdy ná początku Obiáwienia pokazał mu ſię w poſtáći ludzkiey. *Vidi ſimilem Filio Hominis.* Widźiałem podobnego Synowi ludzkiemu: opiſuiąc ſtroy iego, między inſzemi rzeczámi notuie: *Præcinctum ad mamillas zonâ aureâ, oculi ejus, tanquàm flamma ignis, &c. de ore ejus gladius, utrâq; parte acutus exibat.* Widźiałem (práwi) podobnego Synowi człowieczemu, ubránego w długie odźienie, ná pierśiách opaſanego złotym páſem, &c. oczy iego iáko płomień ogniá, &c. á z uſt iego wychodźił miecz z obu ſtron oſtry. Według niektorych Expozytorow, byłá to poſtáć y figurá CHRYSTUSA, ile Sędźiego dniá oſtátniego, iákoż łátwo ſię domyślić, gdyż tey Perſony dálſza rozmowá z Janem Swiętym oſobliwie o Sądnym dniu byłá: iákoż iednák ten ſtroy tey Oſoby, ſłuży Sędźiemu? co oczy ogniſte, miecz obośieczny, ſłużą te, bo ſą zápálczywośći y ſpráwiedliwośći znáki: ále że ſię opaſał áż do pierśi páſem ſzerokim, to zda mi ſię nie ſłuży; gdyż w ten czás ráczey roſpaſze ſurowość y gniew ſwoy. Záiſte ſłuży dobrze ten ſtroy Sędźiemu onemu. *Mamillæ*, pierśi, że dźiatki karmią, ſą to *Symbolum* Miłośierdźia CHRYSTUSOWEGO. Pás zás złoty, znáczy *Juſtitiam*, o ktorym wſpomniał Izáiaſz Prorok: *Juſtitia cingulum lumborum ejus.* Spráwiedliwość páſem biodr iego. Z tego tedy ſtroiu dáie ſię znáć, iáko lubo záwſze pierśi miłośierdźia ſwego otwárte ma CHRYSTUS, w ten czás iednák zámknione y mocno śćiśnione páſem ſurowey ſpráwiedliwośći będą. Ná co Miodopłynny Doktor Bernard S. zgadza ſię: *Juſtitiæ cingulo videtur quodam modo effluentem ſuæ miſericordiæ ſinum colligere, quoniam extunc præparatur ad judicium.* Spráwiedliwośći páſem zdáie ſię nieiáko śćiſkáć wnętrznośći miłośierdźia ſwego, álbowiem teyże godźiny ná Sąd gotuie ſię. Dwie rzeczy piſzą o Lwie, naprzod że ieſt *aſpectu terribilis & voce*, z poyrzenia ſtráſzny y z głoſu. Poſtáć y poyrzenie CHRYSTUSA w znáku Lwá przychodzącego, iákieby było, domyślayćie ſię z tego co mowi Auguſtyn S. *Majus erit tormentum malis, furorem vultûs Divini tolerare, quàm cruciatus infernales perpeti.* Ciężſza to będźie męká potępionym, pátrzyć ná twarz zágniewáną Boſką, á niżeli ſamę męki piekielne. Wołáć będą, otworz ſię piekło, iuż lepiey nam bydź pogrążonemi w ogniách wiecznych, á niżeli w oczy pátrzyć CHRYSTUSOWI. Co do ſtráſzliwego głoſu: nie dármo Piſmo S. przyrownáło go do głoſu Lwá ryczącego. *Quaſi Leo rugiet, & formidabunt filij maris.* gdyż wſzytkie inne zwierzętá głos uſłyſzawſzy Lwá, záraz trętwieią. Ták y głos CHRYSTUSA, y ſamych Swiętych ſercá przenikáć będźie. Powtore, Lew lubo ieſt *inexorabilis*, iednák gdy mu ſię człowiek, ábo inny zwierz nie opiera, rzućiwſzy go o źiemię, nic mu więcey nie czyni: ztąd nápiſano: *Corpora magnanimo ſat eſt proſtraſſe Leoni.* W tym iednák ſurowość gniewu Sędźiego przeydźie Lwá: bo luboby grzeſzni moſtem ſię kłádli, przed nim pokutuiąc, ubłagác ſię nie da, bo iuż czás miłośierdźia iego minął; przyśiągł ná to przez Anioła: *Juravit per viventem in ſæcula, &c. quia tempus non erit ampliùs.* Y owſzem choćby wſzyſcy Swięći, y Anio-

Apocal. 1.
Iſai. 11.
Sermon. 3. de Nat.
Serm. 120. de Temp.
Oſeæ 11.
Apoc. 10.

y Aniołowie padáli przed nim prosząc choć zá iednym potępionym, nicby nie otrzymáli: do czego náćiąga słow Dáwidowych *Josephus Mansius* gdy ták pisze: *Pro hac (anima) orabit ad te Sanctus in tempore opportuno: verumtamen in diluvio aquarum multarum (scilicet in die universalis Judicij) ad eum non approximabunt.* Zá tą Duszą będźie ćię prośił káżdy Swięty, czásu potrzeby: iednák w potopie náwáłnośći wod wielkich (to iest w dźień uniwersalnego Sądu) do niego nie przystąpią. Pátrzayćiesz, że áni przystępu mieć będą do Páná Swięći, á to dla wielkich tego Słońcá spráwiedliwośći upałow, w surowego Lwá znáku będącego. Náuczáią Astrologowie, że Słońce náprzykrzywszy się gorącem w znáku Lwá, wstępuie potym *in signum Virginis*, kędy iuż upały one temperuie. Podobno tedy nádźieia, że to Słońce spráwiedliwośći ze znáku Lwá, wnidźie w pobliskie sobie *signum Virginis*, w znák Pánny, y tám upały swoie utemperuie: to iest naybliższą sobie máiąc Nayświętszą Pánnę, poyrzawszy na nię poruszy się do miłośierdźia nád grzesznemi? bynámniey. O czym *Bellovacensis secundùm Isidorum. Nec Sol, nec Luna postea ad occasum sunt ventura, sed in loco in quo creati sunt, sine fine manebunt. Vnde dicitur Habacuc.* 3. *Sol & Luna steterunt in habitaculo suo. Et Isaiæ* 61. *Non occidet ultra Sol.* Ani Słońce, áni Xiężyc potym záchodźić będą, lecz ná mieyscu ná ktorym są stworzone ná wieki zostáwáć będą. Zkąd Prorok mowi: Słońce y Xiężyc stánęły w mięszkániu swoim. Izáiasz tákże: Nie zaydźie więcey Słońce. To iest, iż Słońce CHRYSTUS stánąwszy w znáku zágniewánego Lwá, lubo blisko będźie miał *signum Virginis* Pánnę Nayświętszą, iuż iednák *non movebitur in æternum* do miłośierdźia nád złemi: o tym Bonáwenturá S. *Tanta erit tunc Judicis severitas, & inflexibilitas, quod si B. Virgo & omnes Sancti genua flecterent, & cum lachrymis orarent pro aliquo, qui esset in peccato mortali, Judex non exaudiret.* Táka srogość y nieużytość w ten czás będźie Sędźiego, że choćby Pánná Nayświętsza y wszyscy Swięći padszy ná koláná, z płáczem prośili zá człowiekiem będącym w grzechu śmiertelnym, tedyby ich Sędźia nie wysłuchał. Y owszem do tych upałow przydawáć będą ogniá Swięći Boscy, y Przenayświętsza Pánná. *Clamant omnes Sancti, Vsquequo Domine Sanctus & verus non judicas, & non vindicas sangvinem nostrum.* Ponieważ S. N. widźiemy że ná ono generálne świátá żniwo, Słońce CHRYSTUS w zápálczywym y ognistym wszytko oświecáiącym pokaże się Lwie. *Leo rugiet quis non timebit.* Teraz poki iest w Báránku łáskáwym, á iesżcze iákoby zábitym: *Vidi Agnum tanquam occisum*, á zátym leżącym krew swoię ná uleczenie grzechow nászych: Poki iest w znáku Raká, to iest, iákoby ná ráku idźie do nas spráwiedliwość iego, pozwaláiąc nam ták wiele lat do pokuty, nie zbieráiąc nas z tego świátá prędko, álbo nagłą w grzechách śmierćią, iáko to uczynił z wielą towárzyszow złości nászych: oświeceni łáską Boską ubiegáiąc *scrutinium* ráchunkow iego, roztrząsaymy pilnie kąćiki sercá nászego. Uchodząc záś zápálczywego Sądu iego, sámi się sądźmy przez pokutę świętą, potępiaymy, karzmy: bo nápisano iest: *DEVS enim non judicat bis in idipsum.* Jemu cześć y chwałá ná wieki. AMEN.

Marginal notes: in Psal. 31. — Dom. ult. de Adv. — Apocal. 6.



NA



NA DZIEN S. TOMASZA APOSTOŁA.

Manipulorum reviſio.

Stetit JESUS in medio. Joann. 20.

GDźiekolwiek ſtánie zwłaſzczá z ránámi ſwemi Pan JEZUS, tám záraz rewizyą czyni: á ieżeli co nie dobrego naydźie, záraz álbo ie wykorzenia, álbo ſurowo karze. S.N. Wykorzenią. Po Zmartwychwſtániu ſwoim ſtánął w pośrzodku Uczniow, iákoby rewiduiąc, co ſię dźiało między niemi, poſtrzega że niedowiárſtwo w nich gorę wźięło, gdy Máryom nie wierzyli, powiádáiącym o Zmartwychwſtániu ſwoim: wypędza záraz to złe, pokazániem ran ſwoich. *Videte manus meas & pedes meos.* Poſtrzega y tego że nie máſz wſzytkich: *Non erat Thomas cum eis.* ná powtorki znowu tę rewizyą czyni, y pokazániem tychże ran ſwoich niedowiárſtwo z Tomaſzá wypędza. Y nie dźiw, że ſię obecnośći Ran JEZUSOWYCH oprzeć grzech nie może: bo mowi Auguſtyn S. *In vulneribus Salvatoris eſt multitudo dulcedinis, plenitudo gratiæ, & perfectio virtutum.* Mamy dokument ná Tomaſzu Swiętym, ktory zá rewizyą miłoſną wypędźiwſzy niedowiárſtwo, do tákiey świątobliwośći przyſzedł, że nie mogąc iey opiſać Doktorowie Swięći, przepáśćią iedną z Imienią iego onę názwáli. *Ab illo pectore arcana cœleſtia Joannes hauſerat dormiendo in illo: Thomas grandes theſauros reperit ſcrutando.* Z ktorych pierśi táiemnice niebieſkie Jan S. wyczerpnął ſpoczywáiąc; w tych Tomaſz S. wielkie ſkárby ználaſł, dotykáiąc. mowi *S. Thom. de Villa nova* Wielce utwierdza świątobliwość, gdy Relikwie SS. cudá czynią: Swiádczy zás *Surius*, że Krol ten ktory zábił Tomaſzá S. po śmierći iego, Synaczká ſwego chorego, nie mogąc doſtáć Relikwij ćiáłá ſamego, prochem ktory ſię dotknął tego Swiętego, uleczył: krotko tylko świątobliwość iego wſpominam, ábym reáſſumował máteryą oſtátecznego ſądu. Przeſzłoniedźielna Ewángelia opowiedźiáłá nam o Gośćiu; *Medius autem veſtrum ſtetit.* y dźiśieyſza toż námienia: *Stetit JESVS in medio* to ieſt, iáko JEZUS z ránámi ſwemi Przenayświętſzemi ſtánię ná Sądny dźień, przyidźie iáko Goſpodarz iáki do żniwá, áby uczynił rewizyą kreſcencyi ſwoiey, kiedy uſzykowáni ludźie według czáſow ktorych żyli ná oney dolinie Jozafat káżdy z ſnopkiem ſwoim ſtánie. *Portantes manipulos ſuos.* Nie będźie tedy Goſpodarz Niebieſki tákim proſtakiem, áby do Gumná niebieſkiego miał kazáć bez bráku Aniołom Swiętym ſnopki zbieráć, ále wprzod ſam one rewidowáć będźie, w ktorym ſnopku wyborne kłoſy dobrych uczynkow, á w ktorym kąkol, álbo mieſzániná rożnych chwaſtow, to ieſt złych uczynkow. O tey tedy rewizyi ſnopkow, álbo ráchunku y bádániu o ſpráwách náſzych mowić będę. *Ad M. D. G.*

MA to żyzna źiemiá, że nie tylko piękne rodźi zbożá, ále ieżeli dozoru nie ma, więcey czáſem narodźi kąkolu, oſtu, łopionu, niżli zbożá. Ták ći y ten mizerny świát buyny ieſt, bo ták wiele milionow wydał ludźi, ále dopiero ſię pokaże ná żniwie Sądnego dniá, iże więcey narodźił kąkolu, chwaſtu, to ieſt złych ludźi, niżeli czyſtego zboża, to ieſt dobrych, y owſzem y w ſamych dobrych będźie ſnopkách więcey niedoſkonáłośći, niż wyborney pſzenice, to ieſt cnoty. Naprzod tędy ſtánie niezliczona rzecz ſnopow ſamego kąkolu, to ieſt Pogánie, Heretycy, Schiſmátycy, Zydźi upárći po opowiedzeniu Ewángelij S. zgołá wſzyſcy w złey Wierze żyiący, álbo też nie chrzczeni: tych álbowiem niektorzy Doktorowie Swięci rozumieią, przez on kąkol, ktory nieprzyiaćiel podśiał ná roli dobrey: Y zaiſte podobni ſą wielce do niego: Naprzod iáko kąkol pięknie kwitnie, ták też widźiemy, iż poſpolićie ná tym świećie Pogáńſtwo, Heretyctwo, kwitnie, bo ſię im ſzczęśći, wiele dobrego używáią ná tym świećie, zwłaſzczá że boiáźni Boſkiey nie máiąc wygadzáią we wſzytkim pożądliwośćiom ſwoim, nie máią poſtu, áni umartwienia żadnego ciáłá, y owſzem naywiękſzemi nieprzyiaćioły ſą tego. Powtore kąkol głuſzy y trapi czyſtą pſzeniczkę, ták y Pogánie, Heretycy, ná tym tylko ſą, áby wyborne ziárná, to ieſt práwowierne Kośćiołá Swiętego prześládowáli. Potrzećie, kąkol ná wioſnę piękny y okwitły, ále gdy żniwo náſtępuie, od upałow Słonecznych czernieie, ták y wſzyſcy niewierni, lubo to zá żywotá boiáźnią Boſką w niwczym ſię nie hámowáli, ále ſwawolnie y weſoło żyli: iednák gdy pod czás żniwá Sądu Boſkiego pokażą ſię przed Słońce ſpráwiedliwośći, uſchłemi ſię pokażą od boiáźni: *Areſcentibus autem hominibus præ timore.* Tych tedy ſnopow kąkolu rozwiązowáć nie będą, to ieſt ták dálece nie będą exáminowáć, bo iuż wczeſnie rewizya ich ſtánęłá: *Qui autem non credit, jam judicatus eſt.* A lubo między Pogány, Heretyki, znáydowáć ſię będą máiący nieiákie pozorne y niby dobre uczynki, iáko to wſtrzęmięźliwość, miłośierdźie, ſpráwiedliwość, iednák bez prawdźiwey wiáry wſzytko to zá kąkol miáne będźie, podobno nie ieden z błędnikow onych obaczywſzy iáko ſię záwiodł ná Wierze ſwoiey, mowić w ſobie będźie: Cożem ia winien, żem ſię urodźił ná Niwie ládáiákiey, to ieſt zá czáſow Pogáńſkich; ábo w Heretyctwie, &c. w iákiey wierze urodźiłem ſię, w tákiey też żyłem, y umárłem, ále odpowiádáć mu ſumnienie iego będźie, iż kájdego czáſu było zgromádzenie ludźi, w ktorym dobra byłá wiárá, ſamći rozum pokázował, á częſto z opátrznośći Boſkiey przypadáłáć wątpliwość o twoiey Wierze; dochodźiły ćię głoſy że ieſt táka Wiárá, ktora prawdźiwego chwali BOGA, y zgadza ſię z rozumem, iednák ty dla ſwáwolnego żywotá, álbo reſpektu, do niey ſię gárnąć y o nię pytáć ſię zániechał, coś był powinien czynić. Powtore, będą rewidowáć ſnopki, ná żyzney poźęte źiemi, to ieſt ſpráwy ludźi, ktorzy w Wierze Swiętey Kátolickiey żyli: á tá rewizya względem pierwſzey dáleko pilnieyſza będźie. *In tempore illo ſcrutabor Jeruſalem in lucernis.* Ná on czás będę przeglądał miáſto Jeruzalem z pochodniámi. mowi Pan BOG przez Sofoniaſzá Proroká. Bo iáko ná żyzney roli częſtokroć między czyſtemi kłoſami w ſnopku, nie ieden zniknął kłos, y nie máło chwaſtu ukrylie ſię: ták y między Kátolikámi, lubo o kłoſek dobrych uczynkow iáko ná grunćie prawdźiwey wiáry pośianych nie trudno, iednák też nie trudno y o chwaſt niedoſkonáłośći:

Matth. 24. Joann. 3. Sophon. 1.

dla tego

dla tego Gospodarz Niebieski káżdy snopek rozwięzowáć y kłosy rewidowáć będźie, śćisley nád inszych: Naprzod uważáć będą, ieżeli w snopkách nie będźie ostu, to iest, sądźić nas będą ze wszytkich grzechow śmiertelnych, myślą, słowem, y uczynkiem popełnionych: o myślách to nápisano: *Impii secundùm quod cogitaverunt, correptionem habebunt.* Złośliwi według tego co myślili, karáni będą. O słowách: *Susurro & bilinguis maledictus. Eccl: 25.* O uczynkách *Psal. 23. Vultus autem Domini super facientes mala.* Prorokował niegdy Prorok, iż w pośrzodku przybytkow miáło bydź pełno łopionu, y między wybornym śrebrem pełno pokrzyw. *Desiderabile argentum eorum urtica hæreditabit, lappa, &c.* Ale obaczysz tego chwastu, ostu, y łopionu dosyć Proroku, w snopkách ludźi ná Sąd zgromádzonych, między kłoskámi uczynkow dobrych. Oset, łopion, niby to iedno, gdyż oset iest to rodzay łopionu. *Perottus apud Corn:* o trzech rodzáiách łopionu wspomina: Pierwszy iest *Canaria*, pśi ośetek drobny, álbo rzep kosmáty, ktory się chwyta śierći pśiey, y innych bydląt. Drugi iest szeroki, á trzeći śrzedni, *Philantropos seu hominum.* ten to iest co się owo do suknie mijáiącego przyrzepia. Troiákiego też w snopkách nászych szukáć będą ostu grzechowego. Naprzod *Canariam*, pśiego, á ten znáczy pśie defekta, ábo grzechy te, ktoremiśmy bliźniemu nászemu szkodźili. Szkodźisz bliźniemu szczekániem, gdy o nim źle mowisz, lub z złośći, lub z wielomostwá, brámuiesz sławę iego, gdy o skrytych defektách iego szczekániem, rozgłaszániem twoim między ludźmi dáiesz znáć. Szkodźisz bliźniemu szárpániem, gdy go ná substáncyi iego iákimkolwiek sposobem krzywdźisz, nic pewnieyszego, że rewidowáć snopek duszę twoiey będą, ieżeli tego w nim rzepiu pśiego nie mász. Stáną ná plác wszytkie pokątne obmowy, ktoremi wrzepiłeś się w cudzą sławę; drobny pśi ośetek, ále gęsto y mocno trzyma. Zá drobne, ludźie (lubo błędliwie) tákie obmowiská grzeszki máią, ále mylą się, bo mocno się ten rzep trzyma, nie tylko tego ktoremuś sławę wźiął, ále bárdźiey duszę twoiey. Gęsto się trzyma ludźi ten rzep, bo ták gęsty ten grzech obmowiská, że nie wielka liczbá naydźie się snopkow dusz, w ktorychby się nie záwijał, choć potrosze: o czym nápisał Hieronim S. *Grande profectò malum est, proximorum oblocutio, perniciosum atq; commune.* Cięszki záprawdę grzech iest obmowisko, zgubę przynoszący, á pospolity. Pátrzyć ieszcze będą, ieżeliś się nie wrzepił komu w substáncyą, przez ukrzywdzenie iákie. Przestrzega o tym Prowerbiálistá Páński. *Nè facias violentiam pauperi, quia pauper est, nec conteras in porta, quia Dominus judicabit causam ejus, & configet eos, qui confixerunt animam ejus.* Nie czyń bezpráwa ubogiemu, przeto że ubogi iest; áni ućiskay w bramie nędzniká, bo Pan będźie sądźił sprawę iego, y postrzela te, ktorzy trapili duszę iego. Drugi łopion zowie się *Lappa personata*, to iest łopion szeroki, dla tego názwány ostem osobistym, że dla szerokośći liśćia swego ubieráią się weń ludźie miásto kápeluszá: á ten znáczy szeroko rozłożone áfekty po źiemi, to iest chćiwe stáránie się o te źiemskie rzeczy, dla ktorych śiłá bárdzo opuszczamy nabożeństwá, cnoty, uczynkow dobrych, y innych powinnośći Chrześćiáńskich, stáránia się o zbáwienie dusze. *Lappa personata*, łopion ten, zowie się osobisty, bo często gdy nam skrupuł, álbo sumnienie, álbo Kápłáni o to czynią, tedy okrywamy się tym łopionem, z áfektu do doczesnych rzeczy, rożne wymowki wynáyduiąc: Mowią często ludźie,

Margin notes: Sapient. 3. — Oseæ 9. — ap. Corn. hic. — ad Celest. Ep. 14. — Proverb. 23.

trzebáć to koło śiebie myślić, ſtáráć ſię, przyczyniáć chlebá: nápominaią ich, że ládáiákie koło duſze ſtáránie máią, rzadko ná Mſzy, rzadko ná Kazániu, do Spowiedźi raz w rok, áż naſz ten łopion, miłość źiemie okrywa rácyiką, odpowiáda: coż czynić, kiedy mi ſię w ten czás nayczęſtſza okázya do ſztuki chlebá podáie. Jármárk, targ, pod czás Mſzy, Kazánia. Coż kiedy to ſię nie mogę wywikłáć z trudnośći, z práwá. Nápominaią: Pánie czemuśćie to ſknerá ná ubogie?
Iſaiæ 58. zleć to ták, ráczey: *Frange eſurienti panem tuum, & egenos, vagosq; induc in domum tuam: cùm videris nudum operi eum, & carnem tuam ne deſpexeris.* Uſęmuy łáknącemu chlebá twego, á ubogich, pielgrzymow wprowadź do domu ſwego: gdy obaczyſz nágiego, odźiey go, á ćiáłá twego nie pogardzay. Aż ſię on záraz uſtroi łopionem: oto mam dźiatki, krewne, zbieráć mi ná nich trzebá: Y ták tym ſzerokim chćiwośći źiemie zágłuſzeni łopionem, śiłá, co właśnie powinni opuſzczáią: á toż będą w duſzy ich tego łopionu ſzukáć w on dźień oſtáteczny, y wſzytkie opuſzczenia, niedbálſtwá, ráchowáć. Zá nic to u nas minąć ubogiego, nie tylko nie náwiedźić, ále y ſpytáć ſię o
Matth. 25. więźniu, utrapionym, á przećię pod utrátą chwały obiecał to CHRYSTUS karáć w on dźień. *Eſurivi enim & non dediſtis mihi manducare. ſitivi, & non dediſtis mihi potum, hoſpes eram, & non collegiſtis me: nudus, & non operuiſtis me, infirmus, & in carcere, & non viſitaſtis me.* Łáknąłem, á nie dáliśćie mi ieść: prágnąłem, á nie dáliśćie mi pić, byłem gośćiem, á nie przyięliśćie mię, chorym y w więźieniu, á nie náwiedźiliśćie mię. Trzeći rodzay łopionu, zowie ſię *Lappa Hominum*, ktory to ludźi ſtoiących przy ſobie, ośćiámi ſwemi záraża, rzepi, y ſzpeći: á ten znáczy *peccata ſcandali*, grzechy pogorſzenia bliźniemu dáne: dałeś námową, rádą, ſłowkiem nieuczćiwym, álbo poſtępkiem, żárćikiem nieoſtrożnym, okázyą, że kto cnoty poſtradał, álbo gorſzym niż przedtym ſtał ſię; urzepiłeś, rzepiem piekielnym duſzę iego, y owſzem przyćiągnąłeś go do śiebie: bo grzechy iego ſwoim ſpoſobem należeć będą do ciebie. Będą tedy rewidowáć, ieżeli w ſnopku duſze twoiey tego oſtu *ſcandali* nie máſz: tey rewizyi obáwiał ſię Dáwid S. przetoż prośił BOGA. *Et ab alienis parce ſervo tuo.* Piſze *Bellovacenſis* iż
Pſalm. 18.
Eulogius Puſtelnik przyſzedł pewnego czáſu do pobliſkiego Miáſtá z Puſtynie, máiąc koſzyki do przedánia, gdźie gdy go ná noc nigdźie do goſpody przyiąć niechćiano, w kąćie tám kędyś ná ulicy śiadł ſobie z onemi koſzykámi: w tym idźie człowiek ubogi w nocy z látárnią poſtrzeże Puſtelniká, prośi, y prowádźi do domu ſwego, świádczy mu wſzeláką ludzkość, według możnośći ſwoiey. Dźiwuiąc ſię Puſtelnik tákiey ochoćie goſpodarzá ſwego, prośi go, áby mu powiedźiał żyćie ſwoie: powiáda mu tedy, iam ieſt práwi w tym Mieśćie Mularz ubogi, cokolwiek tylko zárobię, to ná trzy częśći dźielę: Pierwſzą część obracam ná wychowánie śiebie z Zoną, y z dźiećmi. Drugą część dáię ná iáłmużny, ná ofiáry. Trzećią część ná Gośći przechodzących, Zakonnikow, Pielgrzymow, ubogich. Co ſłyſząc Puſtelnik, zdźiwił ſię pobożnośći iego, á przyſzedſzy ná puſzczą do cele, gorąco prośił Páná BOGA, áby onemu Mulárzowi dał więkſzą ſubſtáncyą y fortunę, ktorey on miał dobrze używáć ná chwałę Boſką; á gdy ták długo modlił ſię o to Puſtelnik, przychodźi do niego Anioł od BOGA poſłany, mowiąc: Ey Eulogi lepiey to że ten Mularz będźie mierney ſubſtáncyi? á gdy ná to Puſtelnik pozwolić
niechćiał,

niechćiał, ále prośił, áby mu wielkie bogáctwá użyczone były: więc rzecze Anioł do niego: będźieszże ręczył zá tego Mulárzá, iż tych bogactw ná dobre będźie záżywał? ręczył tedy Pustelnik: Názáiutrz Mularz łomiąc mur stáry, ználazł skarb wielki, w sámym złoćie, ktory zábrawszy, ućiekł do Konstántynopolá, gdźie kupiwszy sobie dom, żył dostátnie, po páńsku, y w wielkich respektách będąc u Cesarzá, ubogich ludźiućiśmiężał, zápomniawszy przeszłego pobożnego żyćia: w tym Pustelnik on ná sąd Boski porwány, słyszy iáko Aniołowie skárżą przed Sedźią CHRYSTUSEM, o rożne złośći ná támtego Mulárzá: ná co Sędźiá rzecze: áby ten, ktory zá niego ręczył, odpowiádał: co słysząc Pustelnik pełen boiáźni, drżąc od stráchu, y nie wiedząc co czynić, upádnie do nog Pánnie Przenayświętszey, żebrząc miłośierdźia, y prosząc, áby poszedł do Konstántynopolá, y tám upomniał onego Mulárzá do pokuty, y poprawy żyćia, stáło się ták ná instancyą poważną Pánny Przenayświętszey, lecz dla powagi ná ten czás onego Mulárzá, nie był przypuszczony, y owszem od sług iego po kilkákroć rázy srodze będąc zbity, nic nie sprawiwszy, wroćił się ná puszczą do Cele swoicy. W tym znowu ná Sąd Boski porwány, y obżáłowány, lecz przez przyczynę Pánny Przenayświętszey od rękoymi uwolniony. Umiera potym wkrotce Cesarz, u ktorego miał wielką łáskę Mularz, u nowego záś Cesarzá nie miał tákich faworow, y owszem oskárżony o wielkie opressye ubogich, y inne zbrodnie, ućieka z gárdłem do przeszłego domu swego, y znowu Mulárski żywot w ubostwie pobożnie prowádźi: o czym dowiedźiawszy się Pustelnik, z wielką rádośćią poszedł do niego, y opowiedźiał mu wszytko, co się z nim dźiało. S. N. to ten nie myślał o pogorszeniu, intencyą dobrą uczynił, á przećię ták był ná Sądźie Boskim przestrászony. Coż kiedy to kto słowámi, postępkámi niepoczćiwemi, rádą, namową, álbo pogrożką, stroiámi nęcącemi, pobudzáiącemi do złego, był okázyą ták wielu grzechow, y ták wielá ludźiom? słusznie ma táki mowić: *Et ab alienis parce servo tuo.* Powtore, rewidowáć będą snopki násze, ieżeli w nich trawki iákiey choć málutkiey, między kłosámi nie mász: to iest, będą nas sądźić y z naymnieyszych grzeszkow choć powszednich, ktoremi przeklęta źiemiá, duszá, codźiennie porasta, iáko drobną, ále gęstą trawką: *Septies in diem justus cadit.* mowi Duch Swięty przez Prowerbiálistę swego, że y spráwiedliwy człowiek, śiedmkroć rázy upada ná dźień. Prover. 24.
Bernard S. ná one słowá: *Ecce nos reliquimus omnia*, ták mowi: *Nullum bonum apud DEUM est irremuneratum, nec aliquod malum impunitum; & sicut capillus de capite, ita nec momentum de tempore periturum.* Jáko (práwi) żadnego dobrego uczynku nie mász u BOGA niepłátnego, ták też y żadnego złego uczynku nie mász nieskaránego: y iáko włosek ieden z głowy nie zginie, ták y moment ieden żyćia ludzkiego bez śćisłego ráchunku nie ¡uydźie. Trawká to u nas, máła rzecz prożne trawienie czásu, lub ná prożnym głaskániu, stroieniu się, ná mowach prożnych, konwersacyách, rekreácyách, zabáwách mniey potrzebnych, kłamstwo w żártách, rozerwánie w Paćiorkách, gadánie w Kośćiele pod czás Mszy, Kazánia, chćiwość do nábywánia dostátkow, á drudzy się tego y nie spowiádáią: álec niech będą pewni, że tey trawce oko Sędźiego nie przepuśći, ieżeli naydrobnieyszey winy przepuśćić nie obiecał, pod przyśięgą. *Amen dico vobis, quia omne verbum otiosum quod locuti fuerint homines reddent rationem de eo in die judicij.* Záprawdę powiádam wam, iż Matth. 12.

D z káżdego

z każdego ſłowá prożnego, ktoreby ludźie wyrzekli, muſzą dáć z niego liczbę w dźień Sądny. Jákoż ná przeſtrogę nam y z ſámemi Swiętemi ſurowy ſąd o te drobiazgi czynił. Ukarał kłamſtwo Ánániaſzá y Sáfiry, ktore że nie ſzkodliwe, y bez przyśięgi było, według zdánia Doktorow SS. Auguſtyná, Hieronimá, y innych, nie było grzechem śmiertelnym: izáli nam ták wiele kłamſtw, czáſem y z Dalibogowániem ſię bez potrzeby, opuśći? Ukarał iákąś máią ápparencyą w Swiętym Elzeáryuśie, ktorą po ſobie pokazał, będąc uproſzony od Robertá Królá ná publikę, ná woynę; bo pokazawſzy mu ſię CHRYSTUS, ſam go zá to w plecy dyſcyplinował przez *Miſerere*, trzy rázy záczináiąc go ná káżdy wierſz. Izáli prożnośći náſzey do pokazánia ſię ludźiom w pompie, w ſzátách, w kleynotách, w bánkietách, choć czáſem z uſzczerbkiem ſubſtáncyi, z záćiągnieniem długow, z ućiemiężeniem poddánych, karáć nie będźie? Ukarał dáremne ſtrawienie káwałká czáſu ná ſtrojách y gadkách w Fránćiſzcze Swiętey, gdy iey zá to Anioł policzek wyćiął: izáli ták wiele godźin, ktore przy zwierćiadłách trawią świátowe Dámy, wybaczy? Ukarał nienabożeńſtwo koło Arki w Ozyaſzu, dworne obeyrzenie ſię w żonie Lotowey, lubo to máłe grzechy były według Chryzoſtomá S. á iákoż wáſzych nieſkromnośći w Kośćiele przy Nayświętſzym SAKRAMENCIE, gadek, obźieránia ſię, widzieć nie będźie? Ukarał w Moyzeſzu Opáćie iákąś gorliwość, ktorą pokázował w opiniách przećiwnych dyſputuiąc ſię z drugiemi, bo dány był w moc iákiemuś okrutnemu diabłu. To náſzych zápálczywośći, náſzych przymowek, ſłow uſzczypliwych, choć bez złorzeczenia, bez chętki do zemſty, karáć nie ma? Ukarał w Hugonie *de S. Victore*, opuſzczánie dyſcyplin, bo po śmierći pokazawſzy ſię powiádał, iż ia będąc delikáckiego ćiáłá, opuſzczałem dyſcypliny, zá to po śmierći záprowádzono mię przed piekło, zkąd wychodźili diabli, y káżdy z nich raz mię záćiął, á wątpię áby ktory zoſtał tám był w piekle. To náſze krzywienia ſię ná poſty Kośćielne, álbo z ládá okázyi dyſpenſy, nágány mieć nie będą? Trawka to drobna, ále Sędźiá przyimowáć iey nie będźie: y dla tego Stárzec ieden widząc młodźiáná śmieiącego ſię, rzekł mu: Przed niebem y źiemią mamy śćiſły ráchunek czynić cáłego żyćia náſzego, á ty ſię śmieieſz?

Jeſzcze nie koniec: bo Sędźia iáko Goſpodarz dobry, y ſame kłoſy dobre, to ieſt uczynki dobre rewidowáć będźie: *Cùm accepero tem-*
Pſalm. 74. *pus ego juſtitias judicabo*: iákoż może owo bydź kłoſek ná pozor piękny y okazáły, á przećię ieżeli go w rękę weźmieſz będźie znikły, do gumná po tákim nic: Podobnym ſpoſobem śiłá dobrych uczynkow zda ſię nam bydź teraz ważnych, y mamy nádźieię w nich nagrody wieczney, iednák śiłá ſię ich pokaże znikłych w zaſłudze, álbo niepełnych,
Oſeæ 8. to ieſt, nie ták ważnych iákośmy rozumieli. Táki kłos widźiał tám niegdy Ozeáſz Prorok. *Culmus ſtans non eſt in eo germen, non faciet*
lib. Moral. 18. *farinam.* Zdzbło ſtoiące, nie máſz w nim urodzáiu, nie uczyni mąki. ktore ſłowá tłumáczy Grzegorz S. *Culmus (inquit) germen non habet. cùm vita virtutum meritis caret.* Kłos (práwi) álbo zdźbło nie ma urodzáiu, gdy żyćie náſze nie ma zaſług cnot świętych. A czemuż zaſługi nie ma? dáie przyczynę tenże Swięty: *Farinam culmus non facit, cùm is qui in præſenti ſæculo proficit, & nullum boni operis fructum facit.* to ieſt, ktory dla oczu ludzkich co czyni, ten pożytku nie przynośi. *Tunc ſe ſtultè egiſſe intelliget, cùm pro delectatione laudis, ſententiam Divinæ correptionis acceperit.*

acceperit. Ná ten czás uzna iż źle czynił, gdy zá ućiechę prożney chwały, dekret Boſki uſłyſzy. Zwyczáynie kłoſy znikłe ſię ſtáią od wiátrow záráźliwych. Wiátr záráźliwy ná uczynki dobre, ieſt *reſpectus vanæ gloriæ*, reſpekt, intencya prożney chwały, tá wſzelką wagę zasług pſuie, ták dálece; że ráczey konfuzyi zá tákie uczynki ſpodźiewáć ſię trzebá. *Qui ventum ſeminant, & turbinem metent.* Ktorzy wiátr śieią, burzę żąć będą. Zkąd konkluduy ſobie káżdy, że dobrych uczynkow, iáłmużn, &c. z prożney chwały intencyą nie przyimie Sędźiá między ſnopki. Bywáią kłoſy choćiaſz nie znikłe, ále przećię nie pełne, z czego nie máłá ſzkodá Goſpodarzowi: ták y dobrych uczynkow śiłá pokaże ſię nie pełnych, to ieſt nie we wſzytkim doſkonáłych, zá ktore ſię wſtydźić będźie potrzebá. Tákie tám kłoſy nie pełne w onym ſnopku, to ieſt w Biſkupie Sardis ználazł CHRYSTUS przyſzedſzy ná rewizyą, gdy rzekł do niego przez Janá S. *Non invenio opera tua plena.* Nie náyduię uczynkow twoich pełnych. iákoż to nie pełne? Odpowiáda Ambroży S. *Richardus à S. Victore*; *Patenter eum redarguit de charitate omiſſa: ubi enim charitas eſt, ibi plenitudo legis:* to ieſt, że nie był w łáſce Bożey, gdy te uczynki wypráwiáł, bo tákie nie máią *meritum plenum*, gdyż tylko *de congruo, non de condigno* máią ſię do zasług. *Carthuſianus. Non erant plena, quia erant remiſſa & tepida.* Nie były zupełne, álbowiem były niedbáłe y ożiębłe. *Andreas Cæſarienſis. Quia non erat conſtans & perſeverans in bono agendo.* Albowiem nieſtáteczny był, y nie trwáiący w odpráwowániu dobrych uczynkow. Zkąd ſię pokázuie, że kiedy owo pośćiemy, dáiemy iáłmużnę, modlimy ſię, ále w śmiertelnym grzechu: álboli kiedy czyniemy to z niedoſkonáłośćiámi iákiemi, náprzykład: ſuſzyſz, ále ſobie podpijeſz ná ſuchoty, álboli też dobrze náłáduieſz choć ſuchotámi żołądek: modliſz ſię, ále z rozerwániem: dáiesz iáłmużnę, ále daſz klepáczá, ábo pobielánego tynfa: Posłeſz do Szpitalá, do Klaſztorá, ále plewy, ále co podleyſzego, ofiáruieſz do fabryki koniá, ále ślepego, chromego: Poczynieſz nabożeńſtwá, ſkromnośći, trzeźwośći pilnowáć, ále prędko uſtáieſz: prawdá, piękne to kłoſy, y nie przeczę, że máią cokolwiek ziárná, to ieſt zasługi przed Pánem BOGIEM: ále *non plena*, nie zupełne; y ták przy bráku Sędźiego, y Goſpodarzá Niebieſkiego, nie ták ſpoſobne pokażą ſię do Gumná nagrody wieczney, iáko ſobie teraz obiecuieſz. *Cornel. à Lapide* iáko w uczynkách dobrych, ták y w cnotách nábytych, upátruie tę niezupełność. W ten czás cnotá ćierpliwośći zupełna, kiedy kto wſzelki krzyż gotow znośić bez bráku: w ten czás nie zupełna, kiedy brákuie, mowi ſobie tę á tę zniewagę zćierpię, ále inney *v. g.* gdy mi kto od Mátki rzecze, nie zniosę. Niech Pan BOG przepuśći chorobę, uboſtwo, ále śmierći ná Synáczká, ná Małżonkę uchoway mnie BOŻE. W ten czás záś cnotá Pokory zupełna, gdy kto y podleyſzemu uniża ſię. *Omnibus peripſema usq; adhuc.* W ten czás nie zupełna, gdy mowi ſobie, rownemu, wyżſzemu odemnie upokorzę ſię, ále podleyſzemu, ſługze, poddánemu, nie można. Cnotá posłuſzeńſtwá zupełna, gdy we wſzytkim Przełożonym ſwoim, luboby podleyſzych byli tálentow ieſt posłuſzny: w ten czás záś nie zupełna, gdy Przełożonemi brákuie. Cnotá miłośći bliźniego zupełna, rowno wſzytkich dla BOGA miłowáć, rátowáć: nie zupełna, gdy przyiaćielá, krewnego tylko kocháſz, á nie obcego, á nie nieprzyiaćielá, ále pod kondycyą, ieżeli mi ſię upokorzy, poki mnie nie przeprośi, poki ſławy nie nágrodźi; iuż to kłos nie pełny.

Oſeæ 8.

Apocal. 3.

in Apocal. hic.

1. Cor. 4.

D 2 Cnotá

Cnotá nie zupełney zasługi przed Pánem BOGIEM. Więc nic nie zostáie, tylko, że Gospodarz Niebieski y Sędźiá, odrzućiwszy kąkol, odłożywszy ná stronę oset y chwasty, to iest złe uczynki, y naydrobnieyszą trawkę powszednich grzechow wyrzućiwszy, náwet y znikłe kłosy, to iest uczynki dobre, żadney wagi nie máiące, dla złey intencyi w nich, w snopku to iest w duszy nászey, samych wybornych zupełnych kłosow, to iest cnot, y uczynkow dobrych, w łásce Boskiey czynionych doskonále, y dla samego Páná BOGA wypráwionych, upátrowáć będźie, y onę ná práwą odkłádáć stronę, ná lewey záś kąkol, chwasty, zostáwi. Więc przynależy mi nápomnieć káżdego, z iáką pilnośćią stáráć śię potrzebá dobrze wglądáć we wszytkie ákcye násze, żeby nie tylko nie były kąkolem, to iest złe, álbo iákokolwiek dobre, ále ze wszytkich okolicznośći doskonáłe. Ktore záś do Gumná, ktore do ogniá snopy, y iáko ie ten Gospodarz destynowáć będźie, ná ostátnim Kazániu powiem. Teraz tym czásem weyrzawszy w snopki wásze, ieżeli cokolwiek kąkolu, plew, chwastu znáyduie śię, wyrywayćie go, pokiby czás dekretu nie przyszedł. W czym dopomoże nam łáskáwy BOG, iemu cześć y chwałá ná wieki. AMEN.



NIEDZIELA CZWARTA ADWENTU.

Colligitur Messis.

Vox clamantis in deserto. Parate viam Domini. Joann. 1.



Káżda rzecz, y rozmowá káżda mieć swoy czás powinná, S. N. Powiedźiał Sálomon: *Omnia tempus habent, & suis spatijs transeunt universa sub cælo: Tempus plantandi, & tempus evellendi, tempus tacendi.* Ná Wiosnę ábo w Jeśieni o czymże Gospodarz z Sąśiádem dyszkuruie? tylko o oróniu, o śieybie, bo *tempus plantandi*, czás temu włáśnie. Lećie záś y w żniwá o zbierániu z polá, bo *tempus evellendi quod plantatum est.* Wiosná, ábo początek zbáwienia nászego nástawáłá w ten czás, gdy Syn Boski w ćiele ludzkim ná świát przyszedł: nástáło záś *tempus plantandi*, nowego Testámentu, kiedy wyszedł ná robotę, iáko Gospodarz pilny w pole, o czymże iego mowá? co zá głos? nie o czym innym, tylko iákoby záoráć, iákby záśiać świát náuką y cnotámi świętemi: *Vox clamantis in deserto; parate viam Domini*: głosem iego był Jan S. Chrzćićiel: *Hugo Card: Joannes est Vox Verbi, id est CHRISTI*, do záoránia, záśiania cnot świętych, gotowáć śię każe: *Parate viam Domini, rectas facite semitas ejus*, proste zagony ná záśianie náuki CHRYSTUSOWEY

Eccli. 3.

gotowáć każe. Ale przyidźie też czás zbieránia z polá, y żniwá. *Tempus evellendi quod plantatum est.* to ieſt dźień Sądny. A iákie też głoſy y mowy tego Goſpodarzá będą? ſamże powiedźiał w Ewángeliį że będą o zbieråniu z polá. *In tempore meſſis dicam meſſoribus, colligite primùm zyzania.* Czáſu żniwá roſkażę żeńcom, wybierzćie naypierwey kąkol. Ná co *Lyranus* ták piſze; *In tempore meſſis, ſcilicet Judicij, dicam meſſoribus, id eſt Angelis:* Czáſu żniwá, to ieſt Sądu, roſkażę żeńcom, to ieſt Aniołom. Ponieważ tedy w przeſzłym Kazániu ſłyſzeliśmy iáko ten Goſpodarz y ſpráwiedliwy Sędźiá nie ... poſtępowáć ſobie będźie, ále káżdy ſnopek to ieſt Duſzę, y owſzem káżdy kłoſek to ieſt ſpráwę ludzką rewidowáć będźie, nád to, przy tymże żniwie z iedney ſtrony pokaże ſię otwárte Gumno niebieſkie, á z drugiey ſtrony piec piekielny ogniſty. Nie zoſtáie nic, tylko uważyć ſobie, ktore też ſnopki, to ieſt ludźie, Aniołom wiązáć y w kopy ukłádáć y gotowáć do Gumná chwały niebieſkiey każe, á ktore w ogień wieczny powiązáć, y ná ſpalenie dekretowáć będźie Goſpodarz y Sędźia CHRYSTUS Pan. O tym tedy Goſpodárſkim ordynánśie álbo CHRYSTUSOWYM Dekrećie powiem, y czym to te ſnopy wiązáć będą. *Ad M. D. G.* Matth. 11.

TRzebá wiedźieć, iż iáko Goſpodarz dobry przebrawſzy z pſzenice chwaſty, kąkol, y powiązawſzy w ſnopy, ná iedney ſtronie czyſte ſtáwia ſnopy, ná drugiey chwaſtowáte: ták y po rewizyi ſnopkow, to ieſt ſumnienia ludzkiego, ktora zá oświeceniem świátłośći y umieiętnośći CHRYSTUSOWEY práwie w punkćie odpráwi ſię: po iedney ſtronie, to ieſt po práwey poſtáwią wyborne ſnopki, to ieſt ludźie ſpráwiedliwe, y duſze te, ktore lubo w ſumnieniu ſwoim miáły iákie chwaſty, y oſty grzechowe, iednák ie wyczyśćili zá żywotá przez pokutę świętą, y w łáſce Boſkiey zeſzli z tego świátá, oſtátek też wypaliła w ogniu czyſcowym ſpráwiedliwość Boſka. Z drugiey záś ſtrony poſtáwią ſnopy kąkolu niewiernych, Heretykow, ſnopy oſtu, to ieſt ludźi ktorzy bez pokuty w grzechu pomárli. *Statuet oves à dextris, hædos à ſiniſtris.* Poukłádáią tedy Aniołowie Swięći iáko w kopy iákie, poſzykuią kupámi, ſtáną w kupie wſzyſcy dobrzy Kápłáni z Piotrem S. Pánienki z Pánienkámi, &c. Ták też y kąkol: ſtánie Judaſz, iáko naypierwſzy między potępionemi Kápłánámi, á zá nim kupá Xięży, y Zakonnikow złych: ſtánie obżárty Epulo, á z nim kupá obżercow, pijakow, zgołá co ſtan, co grzech, to kupá ſtáć będźie. Spytał tám ktoś CHRYSTUSA Páná: *Si pauci ſunt qui ſalvantur?* Spyta y mnie kto? kogo też więcey będźie, czy kąkolu, to ieſt ludźi grzeſznych ná potępienie odłączonych, czyli czyſtey pſzenice, to ieſt *ſalvandorum*, náznáczonych do niebá? Odpowiádam ná to przez Figurę, ábo podobieńſtwo z Piſmá S. Widźiał tám raz we śnie Jozef dwánaśćie ſnopkow, ále ieden tylko ſtoiący, wſzytkie inne ná źiemię pádáły: tákći będźie y ná onym generálnym żniwie, bo liczbá ſnopkow wybornych y odłączonych do niebá ludźi, będźie bárdzo máła, względem ludźi potępionych. Sam Zbáwićiel o tym powiedźiał: *Arcta via eſt quæ ducit ad vitam, & pauci ſunt qui inveniunt eam.* Wąſka drogá ktora wiedźie do żywotá, á máło ich ieſt, ktorzy ią znáyduią. Poráchuyćie ták wielką mnogość Pogáńſtwá, ktore bez Wiáry kilká tyśięcy lat diabłom ſłużyło, uważćie y teraz iák wiele ieſt kráin Heretyckich, Schiſmátyckich, ći wſzyſcy ſą kąkol ná ogień, á porownáni do liczby Kátolikow,

Matth. 25. Geneſ. 37. Matth. 7.

Kátolikow, daleko ich przechodzą. Ale nie tákby to ſtráſzna było,
Cornel. in ſtráſznieyſza to, czego część Teologow náucza, iż y z ſamych Káto-
Jacob. C. 2 likow większa część pokaże ſię odłączonych ná ogień wieczny. Dò-
verſ. 13. wodzę tego naprzod *authoritate*. Auguſtyn S. *lib: 3. contra Creſcentia-
num: Ipſi boni veriq́; Chriſtiani, qui per ſeipſos multi ſunt, comparatione ma-
lorum, falſorumq́; ijdem pauci ſunt.* Sámych wiernych Chrześciánow ieſt
wiele, iednák względem złych y fałſzywych, máło ieſt dobrych y prawdźi-
wych. Powtore dowodzę *ratione:* Weźmy onych ludźi po wſzytkim
świećie potopem zálánych, według wielu, ći wſzyſcy potępieni: z ták wielu
milionow ſam Noe z Synámi dwiemá na ſtronie práwey pokaże ſię. We-
źmy práwo Moyzeſzowe: ták wielekroć tyśięcy zá iedno ſzemránie ná
Moyzeſzá y Aároná pozábijánych, między potępionemi ſtánie: coż będźie
inſzych zá inne grzechy? Potrzećie, że lubo mogłbym ználeść między lu-
dźmi proſtemi więcey tákich, ktorzy bez grzechu śmiertelnego żyią, iednák
poſzedſzy do ludźi lepiey ſię máiących, do Dworow, do Woyſká, do Miaſt,
&c. rzadko kogo znaydźieſz bez grzechu śmiertelnego. Prawdá, że nie-
ktorzy większey liczby zbáwionych ſpodźiewáią ſię ztąd, że poſpolićie Ká-
tolikow więcey przy śmierći ſpowiádá ſię, Sákrámentá Swięte przyimuie;
ále máłoſz tákich naydźieſz, ktorzy po Wśiách, w niewolách, ná woynách
bez ſkruchy giną: y owſzem y z tych ſamych, ktorzy przy śmierći przyi-
muią Sákrámentá Swięte, śiłá zbáwienia chybią. Naprzod iáko obſerwuie
Cornel: à Lap. Ci, ktorzy zły nałog máią w grzechách, wzwyczáieni tedy
w grzechy, przy śmierći nie mogą ſię brzydźić niemi, y żáłowáć zá
nie, ták iáko potrzebá: á do tego wiele ieſt tákich, ktorzy żáłuią zá
grzechy, ſpowiádáią ſię, iednák tylko Spowiednik od nich odeydźie,
przychodzą im ná myśl przeſzłe grzechy, w ktorych upodobánie máią,
y zezwaláią łátwo ná nie. Powtore, wiele ieſt tákich, ktorych (we-
dług Auguſtyná S.) karze Pan BOG przy śmierći, iż nie uważáią cię-
ſzkośći grzechow ſwoich, y zápomináią ſię dla tego, że też zá żywo-
tá zápomináli Páná BOGA. Potrzećie, że wiele ieſt, ktorzy z mło-
dośći ſamey przywykáią do iákiś náuki przećiwney Prawu Bożemu, y
uknuią ſobie w głowie że ſię to godźi, co ſię nie godźi: náprzykład,
że ſię godźi wet zá wet oddáć: że tego nie uczynić ieſt háńbá; tráfi
ſię zwadká y poiedynek, godźi ſię nań wyniść, byle tylko ſłáwy nie
utráćić: w tráktámentách dla polityki y drugiego y śiebie ſpoić: áby
ſtanu, reputácyi ſobie dochowáć, y przyczynić, wſzelkim ſpoſobem ſtá-
ráć ſię, choćby Páná BOGA obráźić: myśleć áby ſubſtáncyi dla żony,
dla dźiatek przyczyniáć choć z krzywdą bliźniego. Te niecnotliwe
principia, ludźiom do świátá bárdzo przywiązánym, uſtáwicznie ná my-
śli śiedzą, ná nie częſto zezwaláią, y byle okázya podáłá ſię, gotowi
to práktykowáć: zá tym idźie, że dla tey złey ſwey woli, choć częſto
Sákrámentá Swięte przyimuią, nie ſą im ná zbáwienie; á zátym y z ſa-
mych Kátolikow mniey będźie zbáwionych. Dla tegoć dobrze Prorok
Iſaia 17. powiedźiał: o onym oſtátecznym żniwie: *Et erit ſicut congregans in
meſſe quod reſtiterit, & brachium ejus ſpicas leget, & erit ſicut quærens ſpicas
in valle Raphaim.* Y ſtánie ſię iáko ten, ktory zgromadza we żniwo,
ono co zoſtawa, á rámię iego kłoſy będźie zbieráć: y będźie iáko on
co zbiera kłoſy po dolinie Ráphäim. *Cornel: à Lap: Allegorice: Tam*
hic. *pauci erunt ſalvandi & electi, quàm paucæ remanent poſt meſſem ſpicæ.* Ták
máło będźie zbáwionych y wybránych, iák máło kłoſow po żniwie zo-
ſtáię ná polu. Y przywodźi ná dowod B. Nilá, tego gdy Posłowie

od

od Konstántyná Cesarzá náwiedzáli, powiedźiał im: Słuchayćie Pánowie, ieżeli śię nie przybierzećie w cnoty, á w cnoty wysokie doskonáłośći Chrześćiáńskiey, tedy wiedzćie o tym, iż was nikt nie uwolni od mąk piekielnych: dokłádáiąc im y to, iż z tyśiącá ludźi, ledwie ieden zbáwiony bydź może. Y kogoż tu strách nie ogárnie? nie masz tu nas tyśiącá: iednák ná umiárkowánie trwogi, ia przydáię, iż żádnego Pan BOG nieśpráwiedliwie nie potępi. Już tedy uważaymy co z ktoremi snopkámi czynić Dekretem swoim ostátnim roskaże Gospodarz y Sędźiá CHRYSTUS. Poyrzawszy po snopkách pszenice wyborney, to ieſt po spráwiedliwych, rzecze niby: *Triticum autem congregate in horreum meum*. Pszenicę zgromadzćie do stodoły moiey. Záiechał niegdy po Eliaszá ognisty woz, tu záś zátoczą Aniołowie Swięći iásno ognisty obłok, áby w nim záprowádźili spráwiedliwych do Gumná niebieskiego. *Rapiemur cum illis in nubibus obviam CHRISTO in áëra.* mowi Páweł S. Pospolićie gdy Gospodarze ná woz snopki kłádą, tedy powrosłá ná nich popráwuią, á ieżeli trzebá, to *de novo* ie wiążą. Ták będźie y z spráwiedliwemi, nim śię z niemi ten woz z obłoku do Gumná niebieskiego ruszy, powiążą ich, ále powrosłámi, y więzámi miłośnemi rádośći y wesela. *In funiculis Adam traham eos, in vinculis charitatis. Rufinus apud Cornel.* przez węzły miłośći, tłumáczy dobrodźieystwá Boskie, ktoremi BOG krępuie człowieká: Jeżeli ktore większe dobrodzieystwo nád te, iáko gdy usłyszą on miłośierny Dekret: *Venite Benedicti Patris mei, possidete paratum vobis regnum.* Podźćie Błogosłáwieni Oycá mego, ośiągnićie Krolestwo zgotowáne wam. Co słowo, to węzeł, ktory od rádośći śćiskáć będźie sercá Spráwiedliwych. *Bellovac:* cztery rzeczy uważáć każe: *Quatuor attendenda totis praecordijs. 1mò. Electorum commendatio gratiosa: Benedicti. 2dò, invitatio amorosa: Venite. 3tiò. Investitura fructuosa: Possidete. 4tò. Possessio gloriosa: Regnum.* Pierwszy węzeł *Benedicti*. Piszą Historye o Demostheneśie, że temu Rzeczpospolita zá odwagi y prace iego woienne, tym tylko nágrodźiłá, gdy przed wszytkim ludem wysádźiwszy go ná Teátrum, Woźnemu, álbo Oratorowi iáwnie chwalić kazáno, z czego sámego on sam kontent był. Coż to proszę tá kupká ludźi? bá choćby śię tám stáwili byli wszyscy co ná świećie w ten czás żyli, przećiwko zgromádzeniu ludźi w on dźień ostátni? gdy tedy sámá Mądrość nieskończona, ták spráwiedliwych chwalić, przy wszytkich będźie *Benedicti*, Błogosłáwieni, o iákie tám ukontentowánie w sercách swoich uczuią? Pomyśl sobie człowiecze: ćieszyłbyś śię wielce gdyby ćię (choćby nikt nie słyszał) Pan twoy pochwalił, y wiernym sługą názwał: náprzykład rzekłby Krol do ćiebie: Pánie kontenćiśmy z wászey usługi: coż kiedybyś od Krolá w Senáćie usłyszał te słowá. Pomyśl sobie, gdybyś wiedźiał, że po śmierći kánonizowánym będźiesz, zwłászczá człowiecze chćiwy chwały, wielcebyś śię z tego ćieszył: Náostátek, gdybyś sam usłyszał z niebá od CHRYSTUSA to słowo *Benedicte*, iźáliż od rádośći nie rozpływáłáby śię duszá twoiá? Coż kiedy przy wszytkich kánonizowáć ćię tym słowem CHRYSTUS będźie, *Benedicte*. Drugi miłośći węzeł, *Venite, Invitatio amorosa.* Bonáwenturá S. uważáiąc one słowá, ktoremi CHRYSTUS záprásza do łáski y cnoty: *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos.* Podźćie do mnie wszyscy ktorzy prácuiećie y obćiążeni iesteśćie, á ia was pośilę: poiąc práwie wesela swego nie mogł. *O verba dulcia! verba Deifica, & penetrabiliora*
omni

1. Thes. 4.
Osea 2.
Bellov.
Matth. 11

omnî gladio ancipiti, intima præcordiorum exviſcerantia, repleta dulcedine, uſq;
ad diviſionem animæ pertingentia. O ſłowá ſłodkie! ſłowá ubo-
ſtwione, nád wſzelki miecz obośieczny przeráźiſtſze, ſkrytośći ſercá
przenikáiące? pełne ſłodyczy niebieſkich, duſze od ćiáłá odłączáiące.
Jeżeli to tedy *Venite*, do łáſki, ná kárćie Ewángeliczney zoſtáwione
ták przeráźiſte y miłoſne? o iákoż nie miłośnieyſze y przeráźiſtſze bę-
dźie ono *Venite ad gloriam æternam.* Podźćie do chwały wieczney.
Bellovac: interpretuie nam to ták: *Venite ut reficiamini, ut honoremini, ut mihi*
uniamini, ſicut membra capiti, ſicut rami ſtipiti, ſicut amici amico dulciſſimo, ſicut
ſponſa ſponſo dulciſſimo. Podźćie ábyśćie byli pośileni, ábyśćie byli uczczeni,
ábyśćie byli złączeni zemną iáko członki z głową, iáko látoroſtki z máćicą,
iáko przyiaćiele z naykocháńſzym przyiaćielem, iáko Oblubienicá z nay-
1. Cor. 2. milſzym Oblubieńcem. Trzeći węzeł, *Inveſtitutio fructuoſa*, bogáte udáro-
wánie, *Poſſidete Regnum*, bogáte, bo *nec oculus vidit, nec auris audivit, nec in cor*
hominis aſcendit quæ DEVS præparavit ijs, qui diligunt illum. Ani oko wi-
dźiáło áni ucho ſłyſzáło, áni w ſerce człowiecze wſtąpiło, co BOG nágoto-
wał tym, ktorzy go kocháią: bogáte, bo wieczne, bo tego węzłá nikt ná
wiek nie rozwiąże. Czwarty węzeł *Poſſeſſio glorioſa*, bo cáłego Kroleſtwá,
Poſſidete Regnum, to ieſt nieſkończoney chwały odźedźiczenie: *Stolam*
Manſi. *gloriæ induet eum.* Błogosłáwiona Mechtyldá Graffa Niemieckiego Cor-
ká, záraz z młodośći miáłá niewypowiedźiáne weſele duchá, ilekroć
czytáłá, lub ſłyſzáłá te ſłowá: *Venite Benedicti.* y częſtokroć mawiáłá:
O ſi eſſem una ex illis benedictis, qui hanc dulciſſimam vocem ſunt audituri.
O gdybym byłá iedná z tych błogosłáwionych, ktorzy ten przeſłodki głos
ſłyſzeć będą: ná co uſłyſzáłá głos táki z niebá: *Scias certò, te ex illis eſſe,*
& nihil dubites: ecce do tibi cor meum, in ſignum amoris, & in domum re-
fugij. Wiedz zápewne iż z liczby tych ieſteś, y nic o tym nie wątp
otoć dáię ſerce moie ná znák miłośći, y zá dom ućieczki. Y kiedy
ſkonáłá, ſłyſzano głos: *Veni Benedicta Patris mei, poſſide Regnum tibi pa-*
ratum à conſtitutione mundi. Podź Błogosłáwiona Oycá mego, ośiągniy
Kroleſtwo tobie zgotowáne od początku świátá. Ták rozumiem, że
we wſzytkich was záymuie ſię podobne *deſiderium*, áby uſłyſzeć do
śiebie te miłoſne Zbáwićielá ſłowá: day CHRYSTE JEZU wſzytkim.
U Rzymian ſnopek zboża, był *ſymbolum* zwyćięſtwá, dla tego ná kopij
uwiązány przed Woyſkiem noſzono, zwłaſzczá w tryumfach, *cum Lem-*
mate: Sub hoc victoria. y niektore Fámilie zá kleynot Domu ſwego, y
Herb, Snopek związány miewáły: z tey mieliśmy Polacy trzech Kro-
low Zygmuntá, Włádysłáwá, y Káźimierzá. Ták y Zbáwićiel po onym
łáſkáwym Dekrećie obtoczony zoſtánie od Swiętych Páńſkich, y niemi
iáko Goſpodarz dobry ćieſzyć ſię dopiero zupełnie będźie, y nieiáko
tryumfowáć: á iáko po żniwie ſkończonym z wieńcem ná głowie po-
wraca Goſpodarz, ták y CHRYSTUS Koroną Swiętych otoczony
ad Phil. 4 będźie, y nieiáko z Páwłem S. mowić: *Fratres mei chariſſimi, gaudium*
meum, & corona mea. Y iużby oná Swięta gromádá do gmáchow
niebieſkich pokwápiłá ſię, ále CHRYSTUS poczekáć każe, áby obaczy-
li co ſię też z ſnopkámi kąkolu, chwaſtu, to ieſt z grzeſznemi ſtánie.
Rzecze tedy ten Goſpodarz: *Alligate ea in faſciculos ad comburendum.*
Powiążćie ich w ſnopy do ſpalenia. Záiedźie tedy y po ten kąkol
woz wielki y ogniſty. S. Bernárdyn mowi: *Totus ignis ille qui præce-*
det faciem Judicantis, & omnis caliditas ejus conglomeratos involvet, &
attrahet ad inferos peccatores. Wſzytek on ogień ktory poprzedźi Sędźiego
przyśćie

przyśćie, y wszytek upał iego ochłonie, y do piekłá porwie powiązánych grzesznikow. *Thom: à Kemp. Et quos amor ligavit in culpa, ultrix flamma simul rotabit in pœna.* Ktorych miłość grzechowa związáłá, ći iákoby ná wożie iednym w ogniu poydą do piekłá, ná wieczne karánie: Jednák wprzod te snopy nowemi pokrępuią powrosłámi; bo oprocz tego, że w iednę kupę nieczystych, w drugą pijakow złączą, &c. ukręći ieszcze sprá- wiedliwy Sędźiá powrosłá nowe, gdy on surowy wyda Dekret: *Discedite maledicti in ignem æternum.* Podźiće przeklęći w ogień wieczny. Co słowo, to powrosło nieszczęśćia wiecznego. *S. Bonav.* sześć okoliczności w tym Dekrećie ćiężko bárdzo krępuiące y trapiące potępieńcow upátruie. Naprzod *à DEO separationem*, Odłączenie od BOGA, *Discedite*, Idźćie precz odemnie. Trzebá wiedźieć, że przytomność Boska bárdźiey iest złączona z Duszą, niżeli Duszá sámá z sobą, tákże gdyby można, áby duszá w istnośći swoiey mogłá się dźielić, y niby sámá się odbieżeć, wolałáby w ten czás, niżeli odepchnioną bydź od przytomnośći Boskiey. Pomyśl sobie, masz owo Przyiaćielá, Oycá, Mátkę, &c. ktorych serdecznie kochasz, odieżdza Przyiaćiel ná kilká Niedźiel, ná rok, płaczesz, lámentuiesz, tym bárdźiey, kiedy umiera, miáry żalu serce twoie nie ma: dopieroż ieżeli ná Sądnym dniu Páni Małżonká będźie między Błogosłáwionemi, Pan Małżonek zás między potępionemi, iákie tám żegnánie ná wieki boleiące serce mieć będźie. Odieżdza Małżonek, dźiećię, Oćiec, ábo Mátká, żáłuiesz choć masz nádźieię że przyiedźie, álbo że ich przynamniey ostátni raz ieszcze obaczysz. Dochodźćiesz z tego iáko nieporownánie większa męká sercá onych ogárnie, gdy to sam CHRYSTUS rzecze: *Discedite.* ktory naypierwszym przyiaćielem nászym, ktorego pierwszy y ostátni raz ná on czás oglądáć będą. Załośnie opisuie S. Bernárdyn to wieczne rozstawánie się. *O infelix discessio & separatio ab omnibus bonis? ô radicatio omnium malorum? cum nemo possit à DEO avelli, quin malis omnibus impleatur.* O nieszczęśliwe odeśćie y rozłączenie od wszelkiego dobrá? O początku wszelkiego złego? nie może álbowiem nikt od BOGA bydź odłączony, ktoryby nie miał bydź wszelkim złym nápełniony. Łátwo się domyślić ostátká, co im rzeką: záczym záryknąwszy *Væ*, rázem wszyscy potępieni, porwą się sámi hurmem ku otchłáni piekielney, niechcąc dosłuchiwáć ostátká, ále poczekáć im każą, áby dosłucháli ostátká po niewoli: *Maledicti.* Drugie powrosło *Maledictio*, Przeklęctwo, strách słucháć, kiedy owo kto kogo klnie, bárdźiey ieszcze kiedy ten temu, ktoremu winien był osobliwą miłość, iáko żoná Mężá, Oćiec Syná. Ow Ezau lubo go Oćiec nie przeklinał, tylko że go z błogosłáwieństwem ominął, tedy od żalu wśćiekał się. *Irrugiit clamore magno.* Y bogoboyni Kátolicy niczego się bárdźiey nie boią, iáko Kośćielney klątwy, lubo w niey sublewowáni bydź mogą: bo wiedzą, że to nie żárty. Antonin S. Arcybiskup Florencki, dla pokazánia mocy klątwy Kośćielney, kazał przynieść chleb biały, ktory gdy przeklął, záraz iák węgiel zczerniał. O! iáka męká będźie, gdy ćię to nie Oćiec, nie Mátká, nie Biskup prosty, ále BOG, ále naywyższy Biskup, CHRYSTUS, kląć, exkommunikowáć, bez nádźieie sublewácyi będźie: *Maledicti.* Trzećie powrosło *Incarcerationis*, wyrážone w tym krotkim słowku *In*, y to srogie, ćięszkie będźie, bo oprocz ogniá, ćiemnośći, y mąk innych, zá iedno powrosło, ábo ráczey prásę śćiskáiącą stánie im.

Soliloqu. Cap. 2.

Matth. 25.

Bellovac.

Tract. 1. Serm. 12.

Genes. 27.

Skarga in vita ejus.

E Twierdźi

Twierdźi *Drexellius*, że w piekle będą potępieni ták śćiśnieni iáko śledźie w beczce, álbo iágody w práśie śćiśnione, álbo iáko cegły w wapiennym piecu: Przydáię dla wyrozumienia, że gdyby wielkość y ſzerokość piecá onego ogniſtego byłá ná milę Niemiecką, tedy ná pákowánie ſzátáńſkie zmieśćićby ſię powinno w nim ludźi potępionych tyśiąc milionow, przetoż ták wiele milionom ludźi potępionych ćiáſno bárdzo będźie. Czwarte powroſło ogniſte: *Ignem*, To słowko *Ignem*, *Dionyſius Carthuſianus* tłumacząc ták piſze: *Per ignem infernalem intelliguntur cætera gehennæ ſupplicia.* Przez ogień piekielny rozumieią ſię wſzytkie inne męki piekielne: Cząſtká to tylko onych mąk *Ignis, ſulphur, & ſpiritus procellarum, pars calicis eorum.* Piąte powroſło nie rozwiązáne, *Æternum.* Minie tyśiąc, minie milion, minie tyle milionow lat, ile piaſku ná świećie, á początku wiecznośći nie pytay. Spyta ſię on ogień: Pánie, á pokiż ia tych nieſzczęśnikow palić będę? czárći rzeką, pokiż ich kátowáć każeſz Pánie? odpowie BOG, poty poki BOG BOGIEM, á ten ieſt *in æternum.* Ná ten głos gdyby można zábić ſię, y nie żyć potępionym. S. Hieronim. *O mors quàm dulcis es his, quibus tam amara fuiſti, te ſolùm modò deſiderant, qui te tam vehementi odio habebant!* O śmierći iákoś ieſt teraz słodka tym, ktorym przedtym przykra byłáś; ćiebie teraz ſzczegulnie prágną, ktorzy ćię przedtym w nienáwiśći mieli. Szoſte powroſło, *Societatis. Qui paratus eſt diabolo, & Angelis ejus:* towárzyſtwo wieczne z diabły. Wſpomina Ozeaſz Prorok o iákimśi duchu wiążącym, krępuiącym lud Izráelſki: *Ligavit eum ſpiritus* Osee 4. *in alis ſuis. S. Hieron, Haymo. Albert. Hugo. Lyran.* przez duchá tego, rozumieią czártá. *Cornel. à Lapid. Dæmon peccatorem alligat amaſiæ, vino, ambitioni; ligatum agitat & raptat quocunq; vult.* Szátan wiąże grzeſznego do ámázyi, to ieſt do nierządnice, do pijáńſtwá, do ámbicyi, pychy, y ták ſkrępowánego gdźiekolwiek chce wodźi y porywa. Jáko tedy zá żywotá pozwalali grzeſzni temu duchowi krępowáć ſię, y z nim ſię brátáli, ták tenże ſam powiąże ich ſobie, iáko ſnopy iákie, y pobráta ſię z niemi nieſzczęśliwie ná wieczne męki. Cięſzka ieſt człowiekowi opętánym bydź, náwet ſtrách iákoś, kiedy choć ieden opętány w domu, w Kośćiele będźie, á coż kiedy ſię to potowarzyſzą potępieni z ták wielą tyśięcy duchow przeklętych. Kiedy owo ſkrępuie Ordá niewolnikow kilká tyśięcy, usłyſzelibyśćie ſtęk, ięk przerażáiący. Widźieliśćie kiedy owo oley zápalony płynie, abo metal iáki, ták tám ogniſte łzy z oczu potępieńcow popłyną, nikt nie słyſzał podobieńſtwá do rykow onych, iáko ſię tám ozwą wołáiąc *Væ*! A zátym Dekretem ná ſkinienie CHRYSTUSA otworzy ſię źiemiá, porwie te ſnopy diabeł ná podwodę ogniſtą, to ieſt ogniem otoczoni potępieni zápádną ſię, y po ludzku mowiąc: weźmie CHRYSTUS klucze miłośierdźia ſwego, y zárzući ie w beżdenność, áby nigdy niebá potępionym onym nie otworzyły, *Tempus non erit amplius.* A z ſwoią wyborną Pſzeniczką Wybránemi ſwemi do gumná Niebieſkiego w obłokách záprowádźi ſię. *Meſſis autem eſt conſummatio ſæculi.* Wywiodłem tedy iuż wſzytkie okolicznośći Zniwá generálnego, Sądu CHRYSTUSOWEGO; tkwi rozumiem káżdemu w ſercu nieodwołána Sędźiego ſentencya: że nie wiemy czyli tám kąkolem do ogniá, czyli Pſzenicą do gumná oſądzą nas. Cieſzyć ſię możemy słowy onemi Auguſtyná S. *In poteſtate noſtra eſt poſitum, qualiter in die Judicij judicemur.* W mocy náſzey to ieſt położono, iáko w dźień Sądu mamy bydź ſądzeni. Co *Manſi* tłumáczy

Judicium

Judicium enim nostrum à conscientiæ nostræ inspectione dependebit, hæc autem in manu cujusq; consistit. Sąd álbowiem nász ná sumnienia nászego roztrząśnieniu y świádectwie záwiśnie, to záś roztrząśnienie sumnienia nászego, w ręku nászych iest. Stáraymy śię tedy oczyszczáć sumnienia swoie, ná káżdy moment, á teraz modlmy śię do Sędźiego nászego z Kośćiołem Swiętym: *Domine JESV CHRISTE, qui de cœlis ad terram de sinu Patris descendisti, & Sanguinem tuum pretiosum in redemptionem peccatorum nostrorum fudisti: Te humiliter deprecamur, ut in die Judicij ad dexteram tuam audire mereamur: Venite benedicti.* Pánie JEZU CHRYSTE, ktory z niebá ná źiemię z łoná Oycá zstąpiłeś, y Krew twoię drogą ná odkupienie grzechow nászych wylałeś: Ciebie pokornie prośiemy, ábyśmy w dźień Sądu ná práwicy twoiey słyszeć mogli: Podźćie Błogosłáwieni.
Co day BOZE. AMEN.



EPULATIONES DAMNATORUM.
MIĘSOPUST NIESZCZĘSLIWEY WIECZNOSCI.
ALBO
KAZANIA o PIEKLE,
NIEDZIELA MIĘDZY OKTAWĄ BOZEGO NARODZENIA.
Signum Salutare, Meditatio inferni.

Positus est in signum, cui contradicetur. Luc. 2.

Náyduie śię zwyczay po niektorych cudzoźiemskich Miástach, że gdy nástępuie początek dni Mięsopustnych, świátowi ludźie zwłaszczá zamożnieyśi, zápraszáiąc wcześnie inszych do kompánij, zwykli wystáwowáć *signa* iákie znáczki, albo chorągiewki, pod ktoremi potym gdy czás przyidźie, z kompánią swoią rozmáitych zážywáią krotofil oddáią wizyty, y ná rożne *spectacula* uczeszczáią. Dobrze wszytkim iest wiádomo, że zá kilká dni tego roku poczynáć śię máią dni Mięsopustne, Więc ábym záczętą máteryę *de Novissimis*, o czterech ostátecznych rzeczách dáley mogł prowádźić, umyśliłem Słuchácza mego ná iákie Mięsopustne, ále przećię zbáwienne *spectaculum* wyprowádźić;

przetoż mi wcześnie z tym opowiedźieć śię przynależáło, á przeiąwszy mody od świátowych Mięsopustnikow znák iáki ná to, álbo chorągiew wystáwić: Jákoż nie trudno mi będźie o to, gdyż dźiśieysza Ewángelia wspomina o znákách, álbo chorągwiách nowo ná świát záwitáłego
Isaiæ 55. Krolá y Wodzá Narodow: *Dedi te ducem & præceptorem gentium*, to iest Zbáwićielá świátá: o ktorym prorokuiąc stáry Symeon, w te słowá mowił: *Positus est in signum cui contradicetur*. Postáwion iest ná znák, ktoremu śię sprzećiwią. Znák záś, *in cultiori Latinismo* iedno iest co chorągiew. Przez ktore znáczki, álbo chorągwie wybornie rozumieć śię mogą rozmáite, do zbáwienia pożyteczne náuki Páná JEZUSOWE, pod ktore on záćiąga Káwálerow swoich, gdy ich niemi poćiąga do pokuty, do cnoty, przećiwko ktorym chorągwiom, to iest náukom iego, że świát, ćiáło, y czárt záwsze biią, zowią śię przeto *signum cui contradicetur*. Te záś chorągwie rozmáitego koloru rozwija Wodz nász CHRYSTUS, rozwija czerwoną chorągiew, kiedy táiemnice krwáwey Męki swoiey rozważáć náucza, rozwiją biąłą, kiedy do niewinnośći sumnienia y czystośći ćiáłá záchęca: rozwija niebieskiego koloru, kiedy życzy zábáwiáć śię medytácyą o niebieskich rzeczách: Rozwija náwet y czárną, kiedy każe często sobie wspomináć ná śmierć wieczną, álbo męki piekielne. Záiste o tych wszytkich mowić śię może, iż są *signum cui contradicetur*; bo tym wszytkim náukom przećiwni są nieprzyiaćiele náśi duszni, ále nayosobliwszym sposobem są przećiwnemi czarney chorągwi, to iest náuce, medytácyi o mękách nieszczęśliwey wiecznośći, ktora czeka grzesznych. Wywieszam ia tedy wcześnie tę czarną Páná JEZUSOWĄ chorągiew, pod nię z sobą ná cáły Mięsopust zápraszam, pod ktorą Audytorá mego záprowádźić chcę, ná niepospolite *spectaculum*, gdźie śię nieszczęśliwie Mięsopustuiącym grzesznikom w piekle przypátrzemy do woli. To iest proponowáć chcę pod podobieństwem tráktámentu Mięsopustnego náukę Chrześćiáńską o mękách piekielnych. Ná co zákłádáiąc sobie fundáment wcześnie, dźiś śię spytam, co iest? y ieżeli iest piekło? gdźie iest mieysce iego, y ieżeli báć śię go rzeczą iest zbáwienną. *Ad M. D. G.*

NAprzod odpowiádam w kupie ná trzy punktá, między ktoremi pierwszy iest co śię znáczy przez to słowko Piekło? znáczy śię tedy mieysce álbo więźienie naynieszczęśliwsze, ná ktorym sprá-wiedliwość Boská przez ogień, y inne strászne męki nád grzesznemi, ktorzy niepokutowáli, surową bez naymnieyszego wytchnienia exekucyą czyni, y czynić będźie ná wieki: á że intencyą mam w dálszych Kazániách, o káżdey męce piekielney w szczegulnośći mowić, teraz
L. 4. de a-nim. C. 23. krotko tylko o nieszczęśliwośćiách onego więźienia námienię z Hugoná *de S. Victore*. *Infernus lacus est, sine mensura, &c.* Piekło iest to ieźioro bez miáry, głębokie bez dná, pełne upáłu nieporownánego, smrodu nieznośnego, bolu niewypowiedźiánego, tám iest mizerya, tám żádnego nie mász porządku, strách wieczny, tám żadney nádźieie nie mász dobrego, ále zupełna desperácya: káżdy ktory śię tám dostał, sam śiebie nienáwidźi, y inszych wszytkich; tám wszelkiego rodzáiu znáyduią śię męki, z ktorych naymnieysza przechodźi wszytkie wspołzłączone, ktore mogą bydź ná tym świećie. Ná tenże sens mowi y S.
Sermon. de 5. Region. Bernard, gdy w te słowá nád potępionemi lámentuie: *O Regio dura & gravis? ô Regio extimescenda, Regio fugienda, &c.* O Kráino nieużyta

y ćięszka

y ćięszka! kráino ktorey się lękáć trzebá, y przed nią ućiekáć: źiemio zápomnienia, źiemio utrapienia, źiemio mizeryi, w ktorey żadnego niemász porządku, ále wieczne zámieszánie: mieysce śmierći, gdźie iest pałáiący ogień, źimno zámrażáiące, robak nieśmiertelny, ćiemnośći náder gęste poczwáry czártowskie. Ná drugi punkt, ieżeli w samey rzeczy iest Piekło, álbo pomienione mieysce: nie bez táiemnice pytam się o to, álbowiem nie tylko Ateuszowie, nie tylko Luter, ktory boiaźń piekłá w wiernych gánił, y żárty z tego stroił, zowiąc go *metum Panicum*, *terriculamenta Papistarum*, powątpiwáią o tym, ále też y *Pseudopolitici* nászych czásow rádźi o tym przeciwne wrzucáią questyiki przy pośiedzeniách, náuczywszy się ich z Máchiáwelskich, Heretyckich, kśiążeczek. Więc że iest Piekło, dowodzę tego dla tych, ktorzy przyimuią Pismo S. z wielu Textow iego. Naprzod w stárym Testámenćie mamy wiádomość o tym z Prorokow Swiętych. Jzáiasz opisuiąc upadek y potępienie pierwszego Aniołá, wyráźnie wspomina o piekle. *Verumtamen ad infernum detraheris in profundum laci.* Y znowu o potępionych ná Sądźie przyszłym ostátecznym nápisał ták: *Congregabuntur in congregatione unius fascis in lacum, & claudentur ibi in carcere.* Zgromádzą się zgromádzeniem iednego snopká do ieźiorá, á tám będą zámknięni w ciemnicy. Dáwid S. wspomina o studni śmierći złym nágotowáney. *Tu verò deduces eos in puteum interitûs.* A ieszcze wyráźnieyszą zostáwił pámiątkę tego Job S. w onych słowách: *Ad terram tenebrosam & opertam mortis caligine terram miseriæ & tenebrarum, ubi umbra mortis, & nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat.* Do źiemie nędze y ćiemnośći, gdźie ćień śmierći, á rządu żadnego nie mász, ále owszem wiekuisty strách przemięszkiwa. W nowym zás testámenćie czytamy, iáko wielekroć sam Zbáwićiel w Kazániách swoich wspominał o piekle, y o ogniu wiecznym grzesznym nágotowánym. *Filij autem Regni ejcientur in tenebras exteriores, ibi erit fletus & stridor dentium.* Synowie zás Krolestwá będą wrzuceni do zewnętrznych ćiemnośći, tám będźie płácz y zgrzytánie zębow. Y znowu w owey przypowieśći o pszenicy y kąkolu: *Et eos qui fecerint iniquitatem mittent in caminum ignis, ibi erit fletus & stridor dentium:* Y tych ktorzy niepráwość czynią, wrzucą do piecá ognistego: tám będźie płácz y zgrzytánie zębow. Co powtorzył y u drugiego Ewángelisty; ludźiom przestrogę táką dáiąc przećiwko zgorszeniu. *Bonum est tibi debilem introire ad vitam, quàm duas manus habentem ire in gehennam, in ignem inextinguibilem, ubi vermis non moritur, & ignis non extinguitur.* Lepieyći tobie ułomnym wniść do żywotá, niżeli dwie ręce máiąc iść do piekłá, w ogień nieugászony, gdźie robak ich nie umiera, y ogień nie gáśnie. Náostátek ze wszytkich nayiáśniey tę náukę ludźiom podał Pan JEZUS, kiedy ostáteczny Sąd przepowiádáiąc, tenor Dekretu Sędźiego przećiwko grzesznym, wyráźił w te słowá. *Discedite à me maledicti in ignem æternum, qui paratus est diabolo & Angelis ejus.* Idźćie odemnie przeklęći w ogień wieczny, ktory zgotowány iest diabłu, y Aniołom iego. Izáliż nád to może bydź większe świádectwo: Izáliż to rzecz zmyślona Piekło? iáko sobie imáginuią Pseudopolitycy. Pytam ćię mędrászku Dworski, u ktorego iákąkolwiek ma powagę Pismo Swięte, y u ktorego są w dobrey opinij niektorzy pobożni Swięći ludźie; ktorych Pan BOG cudámi iáwnemi spráwy, y zá żywotá, y po śmierći potwierdźił, tákże niektore dotąd oczymá pátrzyć możesz we Włoszech ná wielu ćiáłách nieskáżytelnych, w Neápolim osobliwie,

Isaiæ 14.

24.

Psalm. 54.

Job. 10.

Matth. 8.

Cap. 13.

Marci 9.

Matth. 25

ná krwi wreiącey Jánuáryuſzá S. wielekroć do głowy iego zbliżona będźie, ſłuchay mowię, czemuż to wierzyſz temu gdy Piſmo S. obiecuie dobrym zapłátę niebieſką, czemu trzymaſz mocno, że ći wſzyſcy co tu cnotliwie żyli, y BOG ich uczćił cudámi, z BOGIEM iuż ſą w Niebie; á kiedy ći powiádaią z Piſmá, że dla złych, ſą męki wieczne, że w nich goreią, y goreć będą wſzyſcy grzeſzni, powątpiewaſz o tym:
l. 4. moral. 28. *Si eſſe Sanctorum animas in cœlo, ſacri eloquij ſatisfactione credidiſti, oportet, ut per omnia eſſe credas iniquorum animas eſſe in inferno.* Mowi do ćiebie S. Grzegorz. Jeżeli dáieſz wiárę temu, iż Swiętych ludźi duſze, z BOGIEM w niebie kroluią, potrzebá też y temu wierzác, iż grzeſznych ludźi duſze w bezdennym piekle z diabły zoſtáią. Owym záś, u ktorych Piſmo S. nie ma żadney powagi, podáię przyrodzonemu rozumowi ich do uwagi; że w káżdym zgromádzeniu ludźi rozumnych, álbo Rzeczypoſpolitey do *gubernium*, y należytego porządku potrzebá, áby dobrzy zapłátę ſwoię mieli, zli záś karánie. Iżáliby to naywyżſzego Rządzce świátá, ktorego ſię gubernium iáwnie pokázuie ná inſzych wſzytkich ſtworzeniách do tego momentu od początku ſwego w rozporządzeniu ſwoim ſtátkuiących, zdobiło, gdyby dobrym zá krotkie ich y momentowe prace naznáczył wieczną nagrodę w niebie, złych tylko ſamych bez karánia wiecznego zoſtáwić miał? ſam náto przyrodzony rozum nie pozwala: bo y uważnieyśi Pogánie Piſmá S. nieznáiący, á przećię trzymáli, że ieſt dla złych piekło, álbo męki po śmierći: zkąd między Poetámi Pogáńſkiemi náyduiemy nie máło fabuł. O Syſyfie zaboycy, ktorego wątrobę uſtáwicznie nárastáiącą ſęp ſzárpał. O głodnym Tántálu iábłká płynące po wodźie łápáiącym zębámi z ktorych ieſzcze do tych czas y iednego nie doſtał. O Acheronćie y Cerberze: y tym podobne báyki Poetyckie; z ktorych ſię pokázuie co zá koncept miáło Pogáńſtwo o tym, ieżeli ieſt Piekło? Utwierdźić w tey prawdzie może cokolwiek y to co oczom ludzkim widźieć ſię dáie, po wielu częśćiach świátá, zwłaſzczá ná niektorych mieyſcách we Włoſzech: (co też uważáli dobrze Swięći Auguſtyn y Grzegorz) z ktorych mieyſc wypadáią płomienie, dym śiárczyſty y pożáry ogniſte. W oczách ludzkich ieſt naywyżſa gorá w Sycylij Etná názwána, ktora wielkie w ſobie przepáśći máiąc, wyrzuca ze wnętrznośći ſwoich ták wielkie płomienie, że zda ſię iákoby z śiebie wiele rzek ogniſtych wypuſzczáłá, ktore płynąc ná doliny okolicznym mieyſcom, Wśiom y Miáſtom niezmierny ſtrách y ſzkodę przynoſzą: czego doznáło wielekroć Miáſto Neápolis, y Catáná Oyczyżná Agáty S. Toż powiádáią co ná to pátrzáli o iedney gorze *in Inſula Lypara*, o gorách Puteoláńſkich, z ktorych wypadáiące pioruny y grzmoty ná 60. mil, y więcey płynącym po morzu dáią ſię widźieć y ſłyſzeć. Jeſt podobnych mieyſc nie máło y w drugiey częśći świátá, to ieſt w Afryce: przydáie S. Grzegorz; że niekiedy do tych czas dáią ſię ſłyſzeć z onych knieiow głoſy ſrodze lámentuiących ludźi: á náwet po kilkákroć widźiano y oſoby potępionych, iáko to Teodoryká Ceſarzá, Aryániná, y trzech inſzych złego żyćia Senatorow Rzymſkich. Dáią wprawdźie Filozofowie rácye, że ſię to dźiać może przyrodzonym ſpoſobem: iednák tenże Grzegorz S. ináczey to bydź twierdźi, gdy ták o tym piſze:
4. Dialog. *Præ cæteris in terræ Siciliæ inſulis ex æſtuante igne tormentorum ollæ patuerunt, & Omnipotens DEVS ad correptionem viventium in hoc mundo voluit oſtendi; ut mentes infidelium, quæ inferni tormenta eſſe non credunt, tormentorum*

loca

loca videant, quæ audita credere recusant. Między inszemi ná Wyspách Sycyliyskich gdy się ogień w gorę wybił, pokazáły się kotliny, álbo mieysca mąk, y wszechmocny Pan dla naprawy żyiących pokazáć to raczył; dla tego áby niedowiárkowie, ktorzy o mękách piekielnych powątpiewáią, oczymá swemi przypátrzyli się, czemu wierzáć ociągáli się. Z ták wielu tedy rácyi pewna to, że iest Piekło. Ale pytam ieszcze: gdźie iest mieysce iego, czy w sferze ogniowey pod niebámi záraz, y Plánetámi, czy gdźie ná źiemi, czyli pod źiemią? Już to bárdźiey dworna, niżeli pożyteczna questya: Dosyćby ná tym, iż wiemy że iest piekło: iednák y ná to odpowiáda tenże Grzegorz S. zá rzecz pewnieyszą trzymáiąc, że iest piekło pod źiemią; przydáią inśi, że w samym centrum, w pośrzodku źiemie, á to dla onego textu Pismá S. w ktorym wszytkie miánowano mieysca, ktorekolwiek mogą bydź ná świećie; y tám też záraz wspomniono o mieyscu pod źiemią. *Nemo poterat neq; in cœlo, neq; in terra, neq; subter terram aperire librum.* Z ktorych słow táką illácyą czyni Doktor S. *Cùm ergo ad aperiendum librum nullus inveniatur dignus sub terra, quid obstat non video quòd infernus sub terra esse credatur.* Ná potwierdzenie tey opinij S. Bernárdyn záżywa owych słow Prorockich: *Infernus subter conturbatus est in occursum adventûs tui.* Podźiemne piekło poruszyło się ná przyśćie twoie. S. Antonin przydáie do tego, y rácyą táką: że práwi káżda rzecz ćięszka, ma się do centrum źiemie: á że grzechy są naywiększym ćiężarem; *Iniquitates eorum sicut onus gravatæ sunt super eos.* z ktorym ćiężarem z tego świátá zchodzą zli, niepokutuiący, słusznie też áże w samym centrum, źiemi ośiadáią. L. 4. C. 4. Apocal. 5. T. 4. Sermon. 18. Isaiæ 14.

Co się tycze ostátniego punktu pytánia, ieżeli bać się piekłá iest rzecz dobra, y zbáwienna? Odpowiádam ná to stoiąc przy powadze *S. Concil. Trident.* przećiwko ártykułom Lutrowym, że iest rzecz náder zbáwienna. Czego dowodzę naprzod Pismem S. Wszytko to iest rzeczą zbáwienną, czego náuczáli Prorocy: Náuczał tego Dáwid, gdy raz záśiadszy Kátedrę zwoływáiąc słucháczow rzekł: *Venite Filij audite me.* A czegoż ich to náuczáć będźiesz Krolu pobożny.. *Timorem Domini docebo vos.* Boiáźni Páńskiey náuczę was. S. Bázyli to mieysce tłumácząc twierdźi: że tu Dáwid S. pobudzał wiernych do częstego uważánia mąk piekielnych. Gdźie záraz nápomina, áby gdy pokusa do grzechu wiedźie, záraz do medytácyi o piekle udawáć się: y támże stáwiwszy przed oczy niektore piekielne męki, do medytuiącego nád niemi, tákie czyni *Apostrophe: Hæc time, & horum timore instructus animam à peccatorum concupiscentia, tanquàm fræno quodam reprime.* Tych się boy, y tych boiáźnią będąc przeięty, duszę od pożądliwośći grzechu, iákoby wedźidłem iákim hámuy. Przeto y drugi Prorok tákowey boiáźni wyráźnie przyznáie iż zbáwienną iest. *Sic facti sumus à facie tua Domine, concepimus, & quasi parturimus Spiritum. Septuaginta* czytáią rzetelniey: *A timore tuo Domine concepimus, & peperimus Spiritum salutis tuæ.* Od boiáźni twoiey Pánie poczęliśmy, y urodźili duchá zbáwiennego. Náuczał tey boiáźni sam Pan JEZUS, bo nie dla czego inszego groźił piekłem w Kazániách swoich, tylko żeby się go boiąc ludźie, złego żywotá poprzestawáli: iákoż dosyc wyráźnie tę intencyą swoię wyráźił w owych słowách nápominaiących Apostołow. *Nolite timere eos qui occidunt corpus, animam autem non possunt occidere: sed potiùs timete eum, qui potest & animam & corpus perdere in gehennam.* Nie boyćie się tych, ktorzy zábijáią ćiáło, ále dusze zábić nie mogą; ráczey Psalm. 33. Isaiæ 26. Matth. 10.

boyćie

boyćie śię onego, ktory może duszę y ćiáło zátráćić do piekłá. Jákoż tedy medytácya o piekle, y boiaźń z tego śię w sercu záymuiącá może bydź nágánna, y niezbáwienna.

Obiáśniemy to sobie Figurą Pismá S. Między inszemi z ktorych wychwala Duch S. Oblubienicę swoię, to iest duszę pobożną, doskonałośćiámi, niepoślednią byłá roztropność iey wielka w przeglądániu z dáleká przyszłych rzeczy; ktorą opisał (według Expozytorow) pod Figurą Nosa iey, ten záś nos ná sobie miał podobieństwo wieży iedney Sálomonowey. *Nasus tuus sicut turris Libani, quæ respicit contra Damascum.* Dámászek, było to Miásto w Syryi, pográniczney źiemi Izráelskiey, ktoremu że śię rad srodze przypátrował Sálomon, kazał sobie ná gorze Libáńskiey wysoką postáwić wieżą, áby ták y zdáleká, gdy śię mu podobáło, mogł śię był przypátrowáć onemu Miástu. O teyże wieży nápisano w tychże pieniách, że rozmáite Woyskowe rynsztunki, puklerze, chorągwie, miecze wiśiáły ná niey. *Mille clypei pendent ex ea, & omnis armatura fortium.* *Damascus* Miásto Syryiskie, tłumáczy śię *Sanguinis poculum,* álbo *incendiorum,* trunkiem krwie, y ogniá; przeto niech nam figuruie mieysce ono piekielne, gdźie ustáwicznie potępieni piią on trunek krwáwy, y z ogniem pomieszány; o ktorym Dáwid Swięty: *Ignis, grando, nix, glacies, spiritus procellarum, pars calicis eorum.* Wieża *contra Damascum,* figuruie roztropną duszę, ktora z dáleká rádá śię przypátruie temu Dámászkowi, rádá medytuie o mękách piekielnych, y stára śię o to, áby serce iey przeráżone było boiáźnią mąk onych wiecznych. *Mille clypei pendent ex ea, & omnis armatura fortium:* bo pewnie medytácye tákie stáną iey zá naypotężnieyszą obronę przećiwko zdrádom nieprzyiaćielskim; y ták boiaźń oná ná zbawienie im wynidźie. Bez miáry ná to przywieśćby śię mogło przykłádow, iáko wielom medytácya y boiaźń piekłá pomogłá do zbáwienia. Jednę tylko Historyą co nayosobliwszą wspomnię. Kiedy S. Pátrycyusz Biskup do Irlándyi Pogáńskiemi błędámi zárážoney przyszedł, áby ią był náwroćił do Wiáry Swiętey, ták długo był słuchány chętnie od onych ludźi, poki o piekielnych mękách nie wspomniał; bo to zá baykę máiąc, w śmiech sobie obracáli niewierni. Co S. Pátrycyusz uważáiąc, mieysce to ná ktorym stał máiąc Kazánie, koszturkiem swoim okryślił gdźie zaraz wielka śię przepáść w źiemi uczyniłá, z ktorey było słycháć potępionych żáłosne głosy y lámenty. Dopiero Irlándycy, że prawdźiwe iest piekło uwierzyli, y tym sposobem záraz ná Wiárę S. wszyscy przystáli, ktora to Historya nie tylko tę ostátnią część Kazánia mego utwierdza: to iest iáko zbáwienna iest medytácya o Piekle, y boiaźń mąk wiecznych, ále oraz y pierwsze punktá ułátwia, czy iest piekło, y ná ktorym mieyscu.

Przy dokończeniu tego Kazánia przychodźi mi ná pámięć co Historycy piszą o sławnym Wodzu Tátárskim názwánym Támerlanes, że ten miał trzy Chorągwie, białą, czerwoną, y czarną: Więc gdy podstąpił pod ktore Miásto z Woyskiem, kazał wywieszáć białą chorągiew, ná znák łáskáwośći swoiey, ieżeli śię dobrowolnie poddádzą. Ná co ieżeli niedbano, kazał wywieszáć czerwoną, daiąc znáć, że przez krwi rozlanie attákowáć chce fortecę. Jeżeli záś obleżeńcy krnąbrno śię stáwiáli, kazał trzećią czarną wywieszáć, ná znák, iż cále z gruntu ze wszytkiemi Miásto one zgubione bydź miáło. N. S. záćiągam ia was ná przyszły Mięsopust, pod znáczek, pod chorągiew czarną, nápo-

mináiąc was do medytácyi o mękách wiecznych, co czynię nie inszą inteneyą, tylko ázeby fortece czártowskie, to iest grzechy w sercách wászych z gruntu mogł wywroćić, wykorzenić: ieżeli w kim biała chorągiew, to iest medytácye o chwale niebieskiey, álbo czerwona o krwáwey Męce Páná JEZUSOWEY, skutku swego nie otrzymáłá, áni pokus od niego odegnáłá, przynamniey do tey chorągwie czarney, do medytácyi, do słuchánia, álbo czytánia máteryi o mękách piekielnych, niechay duszę swoię przyucza. Niech mu tá zabáwká nie będźie *signum contradictionis*, ále ráczey niech sobie smákuie dálsze, ktore tu w tey máteryi poydą Kazánia, á ia będę to sobie mieć zá pewny znák, że przy łásce Bożey zwoiowány będźie do szczętu grzech, y złe nałogi w duszy iego. Co niechay spráwi miłośierdźie, y łáská BOGA w TROYCY iedynego, ktoremu wszelki duch niebieski, źiemski, y piekielny ná koláná upadszy, niechay nayuniżeńszy odda pokłon. A M E N. A B



NIEDZIELA MIĘDZY OKTAWĄ TRZECH KROLOW.

Epulæ Damnatorum.

Dolentes quærebamus te. Lucæ 2.



Araz oto pierwsza Mięsopustna Niedźiela, áby swywolnych Mięsopustnikow w wesołośćiách Zapustnych zkonfundowáłá, od żalu, od lámentu one poczyna: żáłosne wielce z zguby Páná JEZUSOWEY smutnych Rodźicow iego reprezentuiąc nam *spectaculum*. Z czego bydź może informácya Káznodźieiom, áby się stárali przy dniach Mięsopustnych okropnemi, przenikáiącemi, zábawiáć Audytorá máteryámi; áby tym samym, iákikolwiek hámulec uczynić Mięsopustnikom, ktorzy pod te czásy zwykli się pusczáć ná wszelką swywolą; między zás tákiemi máteryámi po Sądźie Boskim, okropnieysza bydź nie może, iáko medytácya o Piekle. Z czego się záraz pokázuie, że nie bez fundámentu w przeszłą Niedźielę Audytorá mego wyprowádźiłem pod czarną chorągwią ná okropne *spectaculum*, Mięsopustu Tráktámentu piekielnego: dla ktorego *spectaculum* nieiáko iuż wystáwiłem Teátrum, gdym niektore w tey máteryi potrzebne záłożył fundámentá: iuż tedy ábyśmy się samemu tráktámentowi przypátrzyli, y noszeniom rozmáitym, ktoremi nieszczęśliwi oni Mięsopustnicy częstowáni będą, wźiąwszy okázyą z serdecznego żalu Rodźicow Páná JEZUSOWYCH z zguby, y utráty C D

A iego. *Dolentes quærebamus te :* powiem o pierwszym, y nayprzednieyszym noszeniu, to iest o nayćięższych mękách, ktore potępieni ćierpieć będą ná duszy, z tey przyczyny, że BOGA, y przyiaźń iego ná wieki utráćili. *Ad M. D. G.*

PIerwsze noszenie ná tráktámenćie nieszczęśliwym będźie, piekielnego Mięsopustu, *Pœna damni.* Utrátá widzenia Páná BOGA. Báiáli Poetowie, że w Piekle nieiáki Tantalus, táką mękę ćierpiał, y tákiemi go tám specyałámi częstowano, ktorych nigdy nie mogł dośiąc; bo w wielkim głodźie y prágnieniu po szyię śiedźiał w wodźie, po ktorey śliczne płynęły iábłká, iednak do wody schylić śię nie mogł, áni żadnego z nich ułápić: przez co znáczyć śię może pierwszy nieszczęśliwy przysmák potępieńcow, ono ustáwiczne *tædium*, álbo prágnienie widźieć Páná BOGA, bez wszelkiey nádźieie oglądánia iego. Potrzebá wiedźieć, że iáko pierwszym początkiem Duszy ludzkiey sam BOG iest, ták też ostátnim końcem y ukontentowániem iey, on sam
B zostáie; ztądći idźie, że káżda duszá, osobliwie gdy odłączona będźie od ćiáłá, niewymowne ma prágnienie y chcenie złączyć śię z Pánem BOGIEM swoim. Jozef Pátryárchá gdy śię dowiedźiał, iż śię Oycu iego urodźił Beniámin, młodszy od niego Brát, táka go chćiwość do oglądánia iego wźięłá, że żadnym śię sposobem uspokoić nie mogąc, dokazał tego, lubo z nie máłą trudnośćią, że Bráćia iego przyprowádźili mu go, lubo z dálekiey kráiny, y z wielkim nálegániem u Oycá Jákobá; á gdy stánęli z nim przed Jozefem, żadną miárą lubo uśilnie chćiał, nie mogł śię z bráterskim utrzymáć áfektem: mowi Pismo S. *Commota sunt viscera ejus*, á *Septuaginta* czytáią: *Torquebantur viscera ejus.* Kręćiły śię wnętrznośći iego, ták dálece, że muśiał ustąpić ná stronę,
C *Erumpebant lachrymæ, & intrans in cubiculum flevit, rursumq; lotâ facie egressus continuit se*; czemu? ma to przyrodzona inklinácya, iż im większą kto relácyą ma do kogo, tym więksże ma prágnienie do oglądánia iego, y obłápienia serdecznego: iáko Jozef miał Bráterską relacyą. *S. Ambrosius. Torquebantur viscera ejus, quia complectendi eum quem desiderabat libertas differebatur.* Żadna relácya nie może bydź większa, iáko dusze do Páná BOGA: wielka iest relácya do Brátá, do Siostry, większa do Rodźicow, ále naywiększa do BOGA, nie wźięłá bytnośći swoiey duszá od Mátki, od Oycá, ále wźięłá ią od BOGA *per creationem*: idźie tedy zá tym, że naywiększe prágnienie ma duszá, gdy śię z ćiáłem rozłącza, áby Páná BOGA swoiego poznáć, y widźieć mogłá: Podobieństwo ná to: Daymy to, zebyś zostawał w wielkim ubo-
D stwie, áliśći ktoś codźień wrzućił bryłę złotá: usychałbyś od prágnienia, á ktoś ustáby ći záwsze zákrapiał: byłbyś w niebeśpieczeństwie, á onby ćię bronił záwsze: iednák nie znałbyś, y nie widźiałbyś onego Dobrodźieiá swego: byłoby tego przez lat 30. 50. &c. iżáliż nie miałbyś prágnienia, ábyś kiedykolwiek mogł oglądáć y poznáć ták wielkiego Dobrodźieiá? To wszytko, y owszem bez porownánia, więcey ma duszá od Páná BOGA: Więc naywiększe iey prágnienie iest,
Soliloqu. Cap. 7. obaczyć go. Słuchay o tym S. Augustyná. *Nunquàm te vidi Domine DEUS meus, non novi faciem tuam, tu fecisti me & refecisti me, & omnia bona mea tu mihi contulisti, & nondum novi te.* Nigdym ćię nie widźiał Pánie BOZE moy, nie znałem twarzy twoiey, tyś mnie uczynił, y odżywiłeś mnie, y wszytko co mam dobrego, tyś mnie tym obdárzył,

á iesczcem

á ieſzczem ćię nie poznał. Nie przeczę ia temu, że wielu tákich A
znáyduie ſię, ktorzy utopiwſzy duſzę ſwoię w grzechách, álbo w źiem-
ſkich rzeczách, záżywáią ich iáko wieprze żołędźi, ktore áni poyrzą
wzgorę ná drzewo, z ktorego oná żołądź ſpada; ták y oni nigdy nie
podnoſzą prágnienia ſwego do oglądánia Dobrodźieiá BOGA ſwego:
kiedy owo Łowczy nośi ná ręce Sokołá, poſpolićie zákrywa mu oczy
kápturkiem, będą ná czás rożne ptáſtwá, iáko to káczki, gęśi, &c.
nie porwie ſię iednák do nich Sokoł, ále kiedy mu odſłonią oczy,
choć przywiązány, rwie ſię zá niemi. Podobnym ſpoſobem y duſzá
poki w ćiele ieſt, má iákoby kápturek ná oczách. *S. Ambroſius, Vi-*
vit hic anima operta mortis involucro, á do tego oczy ſwoie, y áfekty L. 22. in Pſal. 120.
zábawia koło innych ſtworzonych rzeczy, zátym nie czuie tákiego, iá-
kiego należy prágnienia oglądáć Páná BOGA: ále gdy temu Sokoło-
wi kápturek zdeymą, to ieſt gdy ſię duſzá rozdźieli z ćiáłem, iuż ná
támtym świećie wſzytkie uſtáną *objecta*, do ſamego Páná BOGA wſzy-
tko prágnienie iey obroćić ſię muśi, áby go oglądáć. A tuć iuż łá-
two ſię domyśláć iáka będźie pierwſza potráwá, to ieſt męká ſercá y B
duſze potępioney, gdy iey odłączoney od ćiáłá ná wſzytkę wieczność
BOGA oglądáć nie dádzą, á nieznośne prágnienie do ziednoczenia
ſię z nim żadney nádźieie mieć nie będźie, o doſtąpieniu tego, czego
prágnie: zgołá gdy ſię bydź obaczy odepchnioną od twarzy Boſkiey
ná wieki. O iáko potráwá tá nieſmáczna będźie potępionych ſercom!
Naprżod dla tego, że gorzkośći, przykrośći wſzytkich mąk zámykáć
w ſobie będźie. O owey Mánnie ná puſzczy dáney Zydom, piſzą
Expozytorowie, że wſzelkie przyſmáki w ſobie miáłá, á to było dźie-
ło Prowidencyi Boſkiey; ále dźieło ſpráwiedliwośći Boſkiey, w tym
ſię oſobliwie pokaże, że tá iedná męká, nieoglądánie ná wieki BOGA,
gorzczeyſzą nád wſzytkie męki potępioney duſzy pokaże ſię; y owſzem C
niektorzy podeymowáli ſię wſzelkich piekielnych mąk koſztowáć, byle
tylko tey nieſzczęśliwey uſzli potráwy. O czym S. Chryzoſtom: *Sunt*
quidam inſipientes, qui ſibi ſufficere arbitrantur, ſi à ſenſibilibus inferni ſuppli-
cijs eruantur: ego autem omni pœna gravius reor à vultu DEI repelli. Imò ſi
mille mihi gehennas proponas, non tantum hoc reputo, neq; abhorreo, ſicut à
glorioſa illius Societatis jucunditate repelli, exoſum fieri Creatori, & ejus aſpectu
indignum reputari. Są niektorzy ták głupiemi, ktorzy mieliby zá doſyć,
áby tylko onych mąk piekielnych uſzli, ia záś zá większą mękę
poczytam, bydź odrzuconym od obliczá Boſkiego; Y owſzem gdybyś
mię tyśiąc piekłámi zátrwożył, ia ich nie ták ważę, áni ſię boię, iáko
bydź oddalonym od chwalebnego y miłego z towárzyſzenia z Stworcą
ſwoim, y poczytánym bydź niegodnym widzenia iego Boſkiego.

Powtore tá potráwá, *Pœna damni*, nieſmáczna potępieńcom; bo D
zbierz wſzelkie trućizny w kupę árſzeniki, pádálce, ſmoczą żołć, &c.
nigdy ták prędko nie roztrząſłby ſię ten coby ich pożył, iáko ſerce
ludzkie, gdy w pierwſzym punkćie potępienia iego zrozumie że BO-
GA nigdy nie obaczy, roſpadáć ſię będźie; y owſzem duſzá zá ſku-
ſzeniem pierwſzym ginąć, topnieć, y owſzem gdyby śmiertelną byłá,
nieiáko niſzczeć pocznie, gdy uſtáwicznie rozpalone prágnienie do o-
glądánia Bogá czuć będzie; á z drugiey ſtrony żadnego podobieńſtwá
do doſtąpienia tego nie obaczy. Ták właśnie iáko ſtrzáłá, álbo kulá
wypuſzczona, gdy ná co twárdego czego przełąmáć nie może, nápádnie
á gwałtem dáley lećieć ſię wydźiera, ſamá ſię ná drobne kąſki roſtrza-

A ſkáć muśi. Czegoś podobnego doznawáć będźie potępiona duſzá.
Prover. 21. Poſpolićie bowiem prágnąć czego, y o tym myślić, á tego nie dopiąć
śmierći ſię rowna. *Deſideria occidunt pigrum*: powiedźiał Duch Swięty.
R. P. 1525. Gdy Hetmani Károlá V. Ceſarzá, poimánego Fránćiſzká
pierwſzego Królá Fráncuſkiego przyprowádźili do Hiſzpánij ná Páłác
Ceſarſki; o ktorym ſię dowiedźiawſzy Károl V. twarzy mu ſwoiey nie dał
widźieć, ále go od śiebie odrzućił: co ták záfráſowáło Fránćiſzká Kro-
lá Fráncuſkiego, iż z tego w chorobę wpáść muśiał, y mowił, że przyi-
dźie mi umieráć, ieżeli mnie Ceſarz nie poćieſzy, á twarzy mi ſwoiey
Drexel. in Trib. oglądáć nie pozwoli. Tákże o Filippie Wtorym Krolu Hiſzpáńſkim
powiádáią: iż ten z ſłuſzney przyczyny wſkazał do dwu przednieyſzych
Pánow y dworzan ſwoich, áby mu ſię więcey ná oczy, y ná páłác nie
pokazowáli, z ktorych ieden od ápprehenſyi záraz oſzálał, á drugi prędko
od meláncholij uwiądł. Jeżeliż to prágnąc widźieć człowieká, ktory
prochem, gliną, robakiem ieſt, á nie dokazáć tego, tákie śćiśnienie ſer-
B cu ludzkiemu przynieść mogło; coż prágnąc á nie widźieć nigdy BO-
GA, ktory iedyną ślicznośćią, y terminem ſercá ludzkiego ieſt. Do
czáſu tylko Swięte Duſze w ćiele zoſtáiące ćierpiáły to prágnienie,
ktore nie mogło bydź ták wielkie, iákie ieſt w duſzy rozdźieloney od
ćiáłá: á przećię ták to nie ſtráwno ich ſercu było, że práwie ná káżdy
umieráło moment. O iák wiele rázy powtarzał S. Páweł Apoſtoł. *Cu-
pio diſſolvi & eſſe cum CHRISTO.* Prágnę bydź rozwiązánym, á żyć z
CHRYSTUSEM. Oto y dźiś ſamá Nayświętſza Pánná ná trzy dni tyl-
ko nie máiąc obecnośći, choć ieſzcze zákrytego człowieczeńſtwem Bo-
ſtwá, á iák bárdzo boleie ná ſercu. *Dolentes quærebamus te.* Ná co ták
Hom. infr. Oct. Epiph. piſze *S. Bernardus: Tam ſpecioſus eſt ad videndum, tam ſuavis ad amplecten-
dum, ut brevis ejus abſentia materia doloris maxima ſit.* Ták piękny ieſt do
widzenia, ták przyięmny do obłápienia, iż krotka iego nieprzytomność,
C naywiękſzą ieſt okázyą boleśći. *S. Catharina Genuen*, ták gorące miáłá
prágnienie do widzenia Páná BOGA, iż ile rázy ſię iey przytráfiło bydź
ná obrządku zá umárłych, záwſze ſię turbowáłá, fráſowáłá, y iákoby
ſię ná śiebie gniewáłá, że ieſzcze w ćiele zoſtawáłá, á nie umieráłá; áby
ták po śmierći iák nayprędzey BOGA oglądáć mogłá. Coż kiedy to
ná wieki BOGA oglądáć niepodobná będźie: ná káżdy moment prá-
wie ſerce roztrzáſkáć ſię będźie, iáko od nayiádowitſzey trućizny, bo
też ná káżdą godźinę y minutę tym przyſmákiem, to ieſt uſtáwiczną
pámięćią, iż BOGA utráćił karmić będźie. To naypierwſza y naynie-
ſzczęśliwſza potráwá piekielnych Mieſopuſtnikow. Zá coby zás ſprá-
wiedliwość Boſka tą nieſzczęśliwą karmiłá potępionych potráwą, odda-
D lenia ich od obliczá ſwego: Odpowiádáią Teologowie, że w káżdym
śmiertelnym grzechu znáyduie ſię *averſio mentis à DEO.* to ieſt, iż czło-
wiek ponieważ ieſt ſtworzony od BOGA ná chwałę Boſką, y ná pozyſká-
nie zbáwienia, winien ieſt záwſze do BOGA mieć duſzę y ſerce ſwoie
obrocone, przez miłość y pełnienie przykazánia iego; kiedy tedy śmier-
telnie grzeſzy; iuż iákoby Pánem BOGIEM gárdźi, y od niego odwraca
ſię, y nieiáko odpycha BOGA dobrowolnie od ſercá ſwego, á toż ſprá-
wiedliwość Boſka karże go też naypierwſzą, nayćięzſzą męką odepchnięćia
od śiebie ná wieki. *Juſtè igitur hâc pœna affliguntur, qui priores in ſuo per-
petuo DEUM deſeruerunt.* Sprawiedliwie záiſte tą męką dręczeni ſą, kto-
Jerem. 17. rzy pierwey BOGA opuſzczáli. O czym Prorok Jeremiaſz: *Qui te de-
relinquunt confundentur, recedentes à te in terra ſcribentur, quoniam dereliquе-*
runt

runt venam aquarum viventium. Ktorzy ćię opuſzczáią, będą záwſtydze- A
ni, odſtępuiący od ćiebie ná źiemi będą nápiſani, álbowiem opuśćili
źrzodło wod żywych.

Druga Potráwá Mięſopuſtow piekielnych będźie. Potráwá Robakow,
Pœna vermis, Robak ſumnienia, uſtáwicznie kátuiący potępionych du-
ſze. Piſzą Hiſtorye *apud Majolum*, że Krolowie Cambáyſy w Indyi
z młodu bywáią karmioni robakámi iádowitemi, dla czego tákiego
tchnienia ſą, iż nim robaczki, y muſzki zábijáią; iednák im że ſamym
żadne trućizny nigdy nie ſzkodzą: podobny niby będą mieli potępień-
cy przyſmák, gdy uſtáwicznie robakiem iádowitym karmić ſię będą,
ktory lubo im śmierći przynieść nie będźie mogł, iednák niezmiernie
ſerce ich gryść y kátowáć będźie: o nim mowi Prorok. *Vermis eorum* Iſaiæ 66.
non morietur in æternum. Robak ich nie umrze ná wieki. Niektorzy
Doktorowie Swięći przez tego Robaká rozumieią *recrudeſcentem concu-* B
piſcentiam, uſtáwiczne utrapienie ná ſercu potępionych, álbo niepoięty
żal, że kiedykolwiek zgrzeſzyli, á natchnieni od BOGA przez pokutę
grzechu zá żywotá nie zmázáli. O tym robaku mowi *S. Bernardus*, Bernard. de
Hic eſt vermis qui non moritur memoriâ præteritorum ſemel injectus vel potius Conſider.
innatus per peccatum, hæſit firmiter, nequaquam deinceps avellendus. Ten to
ieſt robak, ktory nie umiera pámięćią przeſzłych rzeczy, ktory gdy ſię
raz zámnoży, álbo ráczey urodźi przez grzech, gruntownie uwiąźnie, Manſius de
y zoſtánie. Szerzey ieſzcze o tym mowi uczony *Manſius. Damnatus* Inferno.
innumerabilia vivaciter & continuò apprehendet auxilia, quæ illi per annos
50. 70. *contulit Salvator ad operandam ſalutem, quæ ille ingratus reſpuit, re-*
cogitabit inſpirationes internas, & invitationes, quas per Prædicatores, Confeſſa-
rios, Amicos, Conſanguineos, Superiorum, Parentumq; admonitiones, bona aliorum
ejusdem ætatis, conditionis exempla accepit. Imò ut contemplativi aſſerunt, non
pauci, dæmones damnatis exprobrabunt inceſſanter tantarum gratiarum, donorum,
& auxiliorum cœleſtium quas largè adeò in animarum ſuarum bonum obtinue- C
runt cœlitùs efficaciam & multitudinem; objicientes Sacramenta, Sacrificia, Ver-
bum DEI, patientiam DEI in expectando pænitentiam, facilitatem acquirendi
paradyſi, labores quos ut in infernum ſe præcipitarent ſubierunt: exprobrabunt
illis qualiter in comparatione ad ſe longè horribiliorem meruerunt pænam; ut-
potè cum diaboli, propter unicum peccatum ſuperbiæ ſemel in infernum elapſi,
ſemper à communi Creatore derelicti fuerint, nec redemptionis unquàm facti ſunt
participes, cùm tamen pro hominibus poſt tot ſcelera DEI Filius Crucem ſubijt,
& mortem non detractârit. Potępieniec będźie ápprehendowáć żywo y
uſtáwicznie niezliczone rátunki, ktore mu dawał Zbáwićiel do záſługo-
wánia ſobie zbáwienia ſwoiego przez lat 50. 70. ktorych on niewdźię-
cznym ſię ſtáiąc, one odrzucał: wſpomni ſobie ná nátchnieniá wnę- D
trzne, ktore on miewał, ná rády, ná záchęcenia do dobrego, ktore
pochodźiły od Káznodźieiow, Spowiędnikow, Przyiaćioł, krewnych,
ná nápominánia Przełożonych, Rodźicow, ná przykłády do dobrego
y żywot pobożny innych wſpołtowárzyſzow ſwoich, y tegoż wieku
ſtanu, kondycyi ludźi. Y owſzem iáko twierdźi wielu z Mężow Bo-
gomyślnych, iż czárći potępieńcom będą wyrzucáć przed oczy ták
wiele łaſk, dárow Boſkich, tálentow, y rátunkow do czynienia dobrego,
ktore ſię zlewáły ná duſze ich z niebá od BOGA: będą im zádawáć
iż zle Sákrámentow Swiętych záżywáli: iż nienależyćie, y nie ták iák
potrzebá było Mſzy Swiętey y Kazań, Exhort, &c. ſłucháli, będą im
przypomináć ćierpliwość wielką Boſką, w niekaraniu ich za grzechy,

A iąk tylko zgrzeſzyli; w czekániu poprawy, y pokuty zá grzechy, będą
im przypomináć, iáko mogli byli łátwiuśienko doſtáć niebá, á uchro-
nić ſię piekłá, przez dobre uczynki, cnotliwy, pobożny żywot. Będą
im wymawiáć iż większą niżeli oni záſłużyli mękę, y karánie; oni ál-
bowiem dla iednego grzechu pychy raz ſię dopuſzczonego, ná ták
wielkie y wieczne męki ſkazáni ſą, dla czego nigdy BOGA Stworcę
ſwego nie oglądáią, áni kiedy byli uczeſtnikámi dobrodźieyſtwá odku-
pienia iego, iáko ludźie dla ktorych Syn Boży ućierpiał, y męki po-
nośił, á náoſtátek ná Krzyżu umárł. Przyidźie im ná pámięć, iż zá
krotkie roſkoſzy, ná ták nie odwołáne, y wieczne nieſzczęśćie przyſzli,
przyidźie y to, że ták wielu innych z większemi grzechámi ſą w niebie
przeto iż zá nie pokutowáli, czego y oni ſami gdyby chćieli byli mo-
gli łátwo dokazáć: ztąd niewymownie utrapieni zrzeć ſię w ſercách ſwo-
ich będą. To żárćie robaka tego iák ćięſzkie potępiencom, zrozumie-
B ćie z Hiſtoryi. *P. Reinaldus Dominic.* piſze, iż Mąż ieden pobożny rá-
no gotuiąc ſię do Paćierzy, uſłyſzał lámentuiącego głos, ſpyta ſię tedy
co ieſt? odpowie: Jam ieſt potępieniec, ktory gorzko płáczę, y wielce
nárzekam, iż ćięſzkie męki w piekle ćierpię dla czáſu ná świećie már-
nie ſtráwionego; ponieważ przez iednę godźinę, mogłem był ſobie
zárobić ná niebo, ktorego nie doſtánę ná wſzytkę wieczność: Nie
płáczę rzeczy innych utráconych, iáko dni, godźin, y minut ná ládá-
czym ſtrawionych. Ná co podáie ſię podobieńſtwo. Doſtáłoby ſię
kilkádźieśiąt ludźi w ćięſzką niewolą, á w tym podáłáby ſię okázya,
że wártá drzwi otwártych odbiegłá: iáki táki uchodźi ſzczęśliwie, ie-
den tylko że mu ſię z bárłogu ſwego niechćiáło wſtáć, odkłada onę
C okázyą y opuſzcza; tym czáſem poſtrzeże ſtraż zámknie potężnie wie-
żą, bez wſzelkiey nádźieie uwolnienia, y owſzem ná uſtáwiczne męki
weźmie pozoſtáłego; gdyby potym on więźień uważył ſobie iáko do-
brą miał okázyą do uwolnienia śiebie ſamego, y iáko perſwáduiącego
áby ućiekał nie ſłuchał: iáko ták wielu iuż ſię ćieſzą w Oyczyźnie
ſwoiey, to ſamo większą mękę ſercu iego czyniłoby, niżeli naywiękſze
męki. To tákie y owſzem iádowitſze żalc w duſzy potępioney odzy-
wáć ſię będą, gdy ſobie uważy, że ták wielu inſzych przez pokutę S.
z niewoli grzechowey ſalwowáło ſię; oná tylko nieſzczęśliwa dla le-
niſtwá ſwego korzyſtáiąc w momentowey roſkoſzy w wieczney zoſtá-
łá niewoli. Ten ći to robak ieſt uſtáwiczną ſtráwą potępionych, y
gryźieniem ſercá ich. Piſzą Hiſtorye, że raz w ſercu, boleiącego ná
ſerce, ználeźli Medycy robaká, ktory go zámorzył, ten iednák potę-
pionych robak, zábiiáć wprawdźie będźie, ále nigdy nie umorzy.
D Táć to ieſt potráwá wtora, ktorą ſię częſtowáć będźie duſzá potępiona.
S. Ambroſ. Ale zá coż tym przyſmákiem robáczywym częſtowáć będźie potępio-
libr. 7. in nych ſpráwiedliwość Boſka? Odpowiáda *S. Ambroſius* temi ſłowy: *Vt*
Luc. 14. *multæ ex cruditate febres & vermes naſcuntuur quando quis intemperanter
ſumit cibum, ita ſi quis peccata peccatis accumulet, nec decoquat ea pœniten-
tiâ, cruditatem contrahet veterum & recentium delictorum, indeq; febre adu-
retur, & vermibus conſumetur, id eſt torquebitur.* Jáko z ſurowych po-
traw, y innych gdy niemi kto názbyt żołądek obtyká, zwykły febry,
gorączki, y robaki w człowieku mnożyć; ták też gdy kto grzechow
do grzechow więcey przyczynia, á nie ſtára ſię ich z ſumnienia ſwe-
go przez pokutę świętą wykorzeniáć, y iákoby trawić, iuż ná ten
czás wćiągnie do duſzy ſwoiey ſurowość, z ktorey powſtáną upały

nieznośne,

nieznośne, y rozmnoży śię robáctwo iádowite, ktore gryść będźie ſumnienie ludzkie ná wſzytkę wieczność w piekle. Jáśniey ieſzcze odpowiáda ieden *Aſceta. Pro repugnantia mentis inſtinctui Divino avocanti hominem à malo, atq; remurmurationi conſcientiæ propriæ, quæ quidem repugnantia juſto DEI judicio debet ſtimulo pœnitudinis redargui in æternum.* Ze śię ſprzećiwiało ſerce nátchnieniu Boſkiemu, ktore człowieká odwodźiło od złego, y ſtrofuiącemu ſumnieniu właſnemu żal, ktore to ſprzećiwiánie śię, ſpráwiedliwym ſądem Boſkim; ſkarze ią BOG, iż tego żáłowáć będźie ná wieki, co zle ſobie poſtąpiłá, y czyniłá. Jáko bowiem gdy człowiek grzeſzy, czuie robaká w ſumnieniu, álbo gryźienie, ktore go do pokuty pobudza; gdy tedy kto robaká tego nie uſpokaia, ále go chowa w duſzy ſwoiey, tenże robak dorożſzy, w piekle wiecznie kátowáć go będźie nieznośnym żalem zá grzechy, ále iuż bez pożytku. *S. Auguſtinus. In inferno licet erit ſtimulus pœnitudinis, nulla tamen ibi erit correctio voluntatis.* Więc maćie iuż piekielnego Mięſopuſtu y Bánkietu dwoiákie noſzenie, álbo potráwy nieſzczęśliwe, ktoremi potępioną będą tráktowáć duſzę; to ieſt dwoiáką mękę, *Pœnam damni & vermis*, oraz náukę, zá co te łákotki náder nieſmáczne ná wſzytkę wieczność bez przeſtánku połykáć muſzą, y karmić śię niemi potępieni. Nie tęſkniyćieſz tedy ſobie dáley przypátrowáć śię temu bánkietowi, obaczyćie wnet więcey: á teraz nápominam was z Bernárdem S. *Optimum eſt hunc ſentire vermem, cùm poſſit etiam ſuffocari: mordeat interim putredinem, ut rodendo conſumat, & ipſe quoq; conſumatur, ne foveri incipiat in immortalitatem.* Naylepiey ieſt, abyśmy czuli w ſobie tego robaka, żyiąc ná tym świećie, gdyż w ten czás może bydź łácno umorzony; niech tu gryźie zgniłość náſzę grzechową, áby ią w nas wyniſzczył, á zátym áby też y ſam zoſtawſzy zniſzczony, nie odzywał śię w nas ná wieki: Zgołá nie ćierpmy długo, gdy nas o co ſtrofuie ſumnienie, nie gardźmy nátchnieniámi Bożemi, wokácyą iego; á ták nie będźiemy koſztowáć tego złego: gárniymy śię do BOGA, ſzukaymy utráconego z Przenayśw: Pánną; á przynamniey nie odpychaymy go od śiebie, á on nás też od twarzy ſwoiey Boſkiey, od widzenia nie oddali. Co w nas niechay ſpráwi ſkuteczna łáſká, miłośiernego BOGA. AMEN.

A P. Dobrośielſcius in Myſtica.

B.

C.

D.



NIE-

NIEDZIELA II. po TRZECH KROLACH.

Vinum damnatorum.

Nuptiæ factæ ſunt. Joann. 2.

A

Brev. Rom. Ziśieyſza S. Ewángelia ſawuie iákoś czáſom Mięſopuſtnym S. N. Albowiem bánkiet y weſele wyſtáwia. *Nuptiæ factæ ſunt.* ná ktorym nie poſpolity trunek, bo cudowny z piwnice niebieſkiey, z wody wino: *Et ex aqua facto vino lætantur convivæ.* Záprośiłem ia ...áſk wáſzych, y pod czarną chorągwią, okropney o mękách piekielnych medytácyi, wyprowádźiłem ná Mięſopuſt, ále ſmutny, to ieſt ponieważ po Sądźie Boſkim náſtępowáło, y przynależáło początek Roku od boiáźni Boſkiey zácząć: wźiąłem ſobie zá máteryą Kazań, przez te Niedźiele Mięſopuſtne uważánie wieczności nieſzczęśliwey, álbo mięſzkánia piekielnego; niewiemże iáko to zgodźić, álbo
B tráfić do moiey máteryi, z tą dźiśieyſzą Ewángelią; iednák przećię przerwáć mi wam przyidźie tę ochotę: wſzák to przy dobrey myśli nie nowiná. Czytamy u Proroká, iáko Ezechiaſz Krol Izráelſki w
Iſaiæ 38. kwitnącym práwie wieku, y w wſzełákich doſtátkách opływáiący, od tego iednák wſzytkiego niekiedy oderwawſzy ſerce ſwoie wybierał ſię myślą ſwoią do uważenia więźienia wiecznego. *Ego dixi in dimidio dierum meorum vadam ád portas inferi.* Więc y my z nim w kompánij uczyńmy ták, porzućiwſzy te dźiśieyſze Gálileyſkie Gody. W przeſzłą Niedźielę powiedźiałem, co zá pierwſze noſzenie álbo potráwy będą ná Bánkiećie piekielnym, to ieſt o dwuch nayprzednieyſzych potępionych mękách ná duſzy, *Pœna damni, pœna vermis.* A ponieważ po
C pierwſzey y drugiey potráwie, trunki ná bánkietách wydáią: y ſamá Ewángelia S. o trunkách, o winie ná Godách Gálileyſkich oſobliwie wſpomina; chcę ia powiedźieć, co zá trunkiem, y winem potępioni ludźie częſtowáni będą. *Ad M. D. G.*

NIe ia, ále Anioł Páńſki doſzedł, y powiedźiał w Obiáwieniu Janá S. co zá trunek, co zá wino, ná nieſzczęśliwym potępionych bánkiećie będźie, S. N. ktorego tám Jan S. iákoby pro-
Apocal. 14. bkę w kielichu widźiał, gdy mu go Anioł Páńſki ták opiſał: *Et tertius Angelus ſecutus eſt eos dicens voce magna: Si quis adoraverit beſtiam, & imaginem*
D *ejus, & acceperit characterem in fronte ſuo, aut in manu ſua: & hic bibet de vino iræ DEI, quod miſtum eſt mero in calice iræ ipſius: & cruciabitur igne, & ſulphure in conſpectu Angelorum Sanctorum; & fumus tormentorum eorum aſcendet in ſæcula ſæculorum, nec habent requiem die ac nocte.* A trzeći Anioł lećiał zá nim, mowiąc głoſem wielkim: ktoby ſię kłániał beſtyi, álbo obrázowi iey, á wźiąłby piątno ná czoło ſwoie, álbo ná rekę ſwoię, ten będźie pić wino gniewu Bożego, ktore zmieſzáne ieſt z ſzczerym winem w kubku gniewu iego: y będźie męczon ogniem y śiárką przed obecnośćią Aniołow Swiętych, á dym mąk ich poydźie wzgorę ná wiek wiekow: á nie máią odpocznienia áni we dnie áni w nocy.

Zgodna iest Expozytorow opinia, że przez ten kielich y wino rozumieią się potępionych męki, y ledwie nie káżdą tám opisano: więc łátwo się domyślić, iáko to niesmáczny będźie piekielnikow trunek: ia iednák trzy tylko z tego textu biorę przyczyny niesmáku tego wina. A
Ze trzech przyczyn, złe, niezdrowe wino bywa. *1mò.* kiedy iest *mixtum*, pomieszáne, chrzczone wodą, álbo kiedy też słábsze pokłocą z przednim bárdzo y potężnym, bo prędko żołądek poálteruie, y głowę záwroći. *Tale enim vinum, si cum alio misceatur potentiùs est, magisq; inebriat.* Nápisał *Cornelius*: ztąd to czyniącym Prorok Páński furowie groźi: *Væ qui potentes estis ad bibendum vinum, & viri fortes ad miscendam ebrietatem.* *Hebr:* czyta *id est ebrietativum.* Tę wadę będźie miáło wino, albo wszytkie męki potępionych, że będą im náder przykrą mixturą, mowi Jan S. *Bibet de vino iræ DEI, quod mistum est mero.* *Cornel.* tłumáczy, *Felle DEI*, Zołći Boskiey. Dość niesmáczna essencya trunku, bo z żołći, á z żołći naygorszczeyszey *Iræ DEI*, bo niesko ńczoney spráwiedliwośći: á przydáią ieszcze *mistum mero.* Tu *Joann: Sylveir.* pyta się czemu nie samo, czemu nie *mixtum aquâ*, ále *mero*, szczerym winem. *Aqua*, wodá, znáczy miłośierdźie, łáskáwość; częstuie często Pan BOG człowieká żyiącego trunkiem, utrapienia, choroby, niesławy, ále to *mixtum aquâ clementiæ*, to iest, *spe futuri meriti. satisfactionis*, nádźieią przyszłey nagrody, zá to, y dosyćuczynienia zá grzechy. O winie roskłoconym wodą nápisano: *Lymphatum crescit, dulcescit, cerebrum lædere nescit.* Ktokolwiek sobie wino z wodą kłoći, sporsze, y słodsze, głowy nie záwroći; ták y pomienione rzeczy, często ostrość winá tego, utrapienia, &c. przysładzáią y roskośnieysze czynią; lecz on kielich mąk, y utrapienia potępionych ludźi, nie tylko iest *de Felle DEI*, z żołći gniewu Bożego, ále nád to iest, *mixtus mero*, o czym tenże *Sylveira*: *Dixit non mixtum aquâ sed mero id est alio vino bono, ut efficaciùs accendatur Divina vindicta, nulla aquâ consolationis & refrigerij mitigata, sed multis & varijs tormentorum incrementis adaucta.* Powiedźiał iż nie iest pomieszáne z wodą, ále szczerym, to iest z innym winem wybornym, áby ták skutecznieу zápaliłá się w potępionych pomstá Boska; ktorey żadna wodá poćiechy y ochłody nie ugáśi, ále ieszcze ią bárdźiey rozżarzy sroższemi mękámi. By naywiększą mizeryą może sobie człowiek ná świećie osłodźić. Naprzod *Spe*, Nádźieią, álbo *Finis*, to iest, że kiedykolwiek tá iego biedá koniec weźmie, choćiaż przy samey śmierći: álbo *Spes Fructûs*, że się spodźiewa odnieść pożytek iáki z tego: wysypie kto zá máiętność tyśiąc, drugi, trzeći, łákomemu człowiekowi załosna to, gdy od niego, do kogo innego pieniądze wynoszą; ále ukaia w sobie żal ten przez to, że nádźieię ma, iż mu się to z máiętności wkrotce nágrodźi intratámi dorocznemi. Ciężkie męki ponośili Męczennicy Swięći, ále nádźieią nieba one sobie przysładzáli: nápisał *Drexel: Spes omnium in hoc orbe molestiarum, laborum, miseriarum, admirabile lenimentum.* Nádźieiá iest to wszytkich ná tym świećie przykrośći, prac, y mizeryi przedźiwną przyprawą; lecz potępieni żadną nádźieią, nie mogli słodźić sobie gorzkośći mąk swoich: áni *Spe Finis*, áby kiedykolwiek tá ich biedá koniec wźięłá: bo wiedźieć będą, że to ná wieki trwáć będźie; áni *spe fructûs*, áby się spodźiewáć mieli pożytku z tego iákiego. O tym nápisał *Bellovac.* *In præsenti vita pœna potest esse utilis ad tria: ad remissionem peccati, ad diminutionem pœnæ futuræ, ad meritum acquirendum; sed*

Isaiæ 5.

B

in Apocal. hic.

C

D

De Infern.

A *pœna inferni, ad nihil eſt utilis.* W teráźnieyſzym życiu karánie może
bydź pożyteczne, człowiekowi, do trzech rzeczy: do odpuſzczenia
grzechow, do umnieyſzenia karánia przyſzłego, y do otrzymánia za-
ſługi; ále karánie wieczne w piekle żadnego pożytku nie ſpráwuie;
y nie przynośi. *S. Bernard: In inferno poteſt confeſſio eſſe, ſed non prodeſſe.*
Pſalm. 6. *In inferno quis confitebitur tibi?* Y ktoż Pánie w piekle wyznawáć ćię
będźie. Powtore może ſobie człowiek ná tym świećie ulżyć mizeryi,
myśl ſwoię álbo imáginácyą odwracáiąc od bolu do czego inſzego,
tego záś potępieniec nie będźie mogł dokazáć; mowi o tym *S. Anto-
ninus: Damnatus obliviſcitur omnium, ex quibus poſſet in aliquo conſolari:
nam ſi memoriæ occurrunt falſa gaudia. & delectationes, quas habuit in mun-
do, hoc eſt ei ad cruciatum.* Potępieniec zápomni o wſzytkim coby
go miáło w czym ućieſzyć; álbowiem ieżeli mu przyidą ná pámięć
fałſzywe weſela y ućiechy, w ktorych zoſtawał ná tym świećie, to
mu ieſzcze będźie ná więkſze iego udręczenie. Potrzećie, ulżywa ſię
człowiekowi mizeryi ná tym świećie: *Interpolatione:* przerwániem: y
B w nayćięższych bolách iákakolwiek minutá folgi, wygodna: wielkaby
to rzecz byłá, choćby ná wſzytkę wieczność ćierpieli, gdyby im tyl-
ko ieden dźień, godźiná, minutá dla wytchnienia ſobie, pozwolona
Apocal. 14 byłá: Ale Jan S. powiáda o tych, ktorzy ten kielich potępienia peł-
nią, iż *non habent requiem die ac nocte.* nie máią ſpoczynku we dnie
y w nocy. *Continua erit pœna* (mowi o tym *Alb. Magn.*) *poſſet enim
eſſe æterna, & tamen non continuari.* Może bowiem bydź wieczna, ále
iednák nie przerwána. Poczwarte może ſobie człowiek ná tym świe-
ćie ulżyć mizeryi *translatione loci,* odmienieniem mieyſcá. Innoc. III.
Manſ. mowi: *Omnis locus reprobi eſt pœnalis, qui ſemper ſecum defert cruciatum,
& ubiq; contra ſe tormentum incurrit.* Wſzelkie mieyſce potępieńcowi
ieſt karániem, ktory záwſze z ſobą nieśie męki, gdźiekolwiek ſię
C udáie. Popiąte, może ſobie człowiek ná świećie by naywiękſzą mi-
zeryą osłodźić *Amicorum conſolatione,* poćieſzeniem od przyiaćioł ſwych.
Y tey tám potępieńcy w piekle mieć nie będą; bo mowi Bernard S.
Auxilium ſibi mutuum exhibere neſciunt, eorum erunt deſperabiles cruciatus.
Wzáiemnie tám ieden drugiemu nie umie dodawáć rátunku, ále z
deſperácyą wielką będą ponośić męki. Wyſłuchał tám kiedyś *S. An-*
Fer. 2. poſt *ton. Padu:* potępionych tey ſamey poćiechy y folgi uśilnie nápierá-
Domin. 2. iących ſię. *Heu! Domino clamabunt, ſaltim da nobis ſolatium gratæ ſocie-*
Quadrag. *tatis, ut poſſimus reſpirare aliqualiter; ſed è converſo clamabit Dominus: non
ſed eritis cum Angelis & Spiritibus immundis, qui eſſe cum Sanctis in tribu-
lationibus noluiſtis.* Nieſtetyſz będą wołáć do Páná, przynamniey day
nam te poćiechę ábyśmy mieli wdźięczne towárzyſtwo, áby nam ſię
D iákokolwiek w tym ulżyło. Ale przećiwnym ſpoſobem odpowie im
Pan: bynamniey; lecz zoſtawáć będźiećie z przeklętemi Aniołámi, y
duchámi nieczyſtemi, ktorzy niechćieliśćie ćierpieć utrapienia
y przećiwnośći z Swiętemi moiemi. Ponieważ tedy ten kie-
lich y trunek potępionych, to ieſt męki ich nie będą temperowáne,
żadną poćiechą y folgą, toć będźie ſrodze nieſmáczny, przykry, y
niezdrowy potępionym. *Fel draconum vinum eorum, & venenum aſpi-*
Deut. 32. *dum inſanabile.* Powiedźiał Moyzeſz S.

Powtore nieſmáczne wino, kiedy go kto pije názbyt; prawdá
ieſt, iż káżda zbytkuiąca rzecz, ſrodze niezdrowa, y nieprzyięmna, y
by nayſmácznieyſzy trunek pity przez długi czás, w żołć ſię w obrzy-
dzenie

dzenie obroći. Táć ieſt wádá nieſzczęśliwego trunku potępionych, bo oprocz tego, że ten trunek mąk y bolow piekielnych ieſt pełen gorzkośći, y zadney nie przypuſzcza poćiechy, ma też y to, iż go zbytecznie, bez przeſtánku, y ná wſzytkę wieczność pić y ćierpieć potępieni muſzą; co znáczy ſamę wieczność mąk piekielnych: o tym bowiem trunku mowi tenże Anioł do Janá S. iż ći, ktorzy go ſkoſztowáli, ná wieki męczeni będą. *Fumus tormentorum eorum aſcendet in ſæcula ſæculorum.* Wiecznośći iáko rozum ográniczony poiąć doſtátecznie nie może, ták y ięzyk ludzki wymowić; gaday o wiecznośći milion lat, nic o niey nie powiedźiałeś: iednák Doktorowie Swięći obiaśniáią to podobieńſtwámi. *S. Bonavent. Erunt in inferno per plura mille millia, quàm ſint pennæ omnium volatilium, plùs quàm pili & capilli omnium animalium, plùs quàm flores & fructus, & folia omnium arborum, plusquàm omnes feræ camporum, montium, & pratorum, plusquàm arenæ omnium fluviorum, plus quàm ſint in Oceano guttæ aquarum, & in fluminibus omnibus ac puteis; & adhuc ultra hæc omnia in infinitum.* Będą zoſtawáć w piekle, przez wiele tyśięcy milionow lat y więcey, ániżeli ieſt piorek ná wſzytkich po świećie ptakách, y więcey, ániżeli śierći y włoſow ná wſzytkich zwierzętách, y więcey, ániżeli ieſt kwiatkow y owocow, y liſtkow ná wſzytkich drzewách, y więcey, á niżeli ieſt zwierząt po wſzytkich polách, gorách, láſſach, y łąkách, y więcey, ániżeli ieſt piaſku we wſzytkich rzekách y więcey, ániżeli ieſt kropel wodnych w cáłym Oceánie, y we wſzytkich źrzodłách, w ſtáwách, y ſtudniách; y ieſzcze nád te rzeczy wſzytkie pomienione ná nieſkończone wieki zoſtawáć będą w piekle. *Drexel.* záś mowi o tym ták: Gdyby (práwi) byłá kártá ták długa, żeby opaſáć mogłá wſzytek okrąg świátá, niechżeby kto miliony ná niey iák naydrobniey piſał, tedy ták długá liczbá ſummowána, nawet y minuty nie utárłáby wiecznośći. Znowu *Cornel. à Lap.* táki o wiecznośći formuie dyſkurs. *Quantum eſt æternum? cogita centum millia annorum nihil cogitaſti, reſpectu æternitatis, cogita decies centena millia annorum, imò ſæculorum, nihil adhuc de æternitate decerpiſti: imò cogita decies milies millena annorum, necdum inchoaſti æternum.* Ják długa ieſt wieczność: pomyśl ſto tyśięcy lat, niceś ieſzcze nie pomyślił względem wiecznośći, pomyśl dźieśięćkroć ſto tyśięcy lat, y owſzem wiekow, niceś ieſzcze z wiecznośći nie ubrał, y owſzem pomyśl ſobie ſtokroć ſto tyśięcy lat, ieſzcześ nic nie począł zmierzyć wiecznośći. Terazże, ſię domyślay, iáko nieznośny práwie do pełnienia kielich mąk piekielnych będźie, gdy przez wſzelkiego odetchnienia ná ták nieográniczony czás muſzą go pełnić potępieni. Ma to ten kielich mąk piekielnych, że ſámo pomyślenie o nich, człowieká wielce trapi, y trwożliwym czyni. Wſpomina *Benedictus Reynerus* o iednym człowieku świátowym, y niezbożnym, názwánym *Fulco*, ktory iedney nocy leżąc ná łożku, gdy żadną miárą uſnąć nie mogł, y przewracał ſię z iednego boku ná drugi: w tym przyidźie mu z nátchnienia Bożego táka myśl. Cożbyś też ty począł, gdyby ći przyſzło uſtáwicznie leżeć ná łoſzku przez rok, y drugi, y trzeći, á ieſzcze do tego, w boleśćiách zoſtáiąc, wygody żadney od przyiaćiołbyś nie miał, weſołey chwili y muzyki nie ſłyſzał, dobrego bytu nie záżywał, ále ráczey w ćiemnicy wielkiey, y ná łożu nie bárdzo miękkim leżał. Powtore przyidźie y druga ná niego myśl tákowa: Y záprawdę ia ſam ieden nie będę

A

Apocal. 14.

B

C

in Exod. 15.

D

A wolny od śmierći, y od tego, ábym nie miał ná łożku zálegáć, gdy mnie chorobá przyćiśnie, rad nie rad podobno dla boleśći w chorobie stękáć muszę, chybábym nagłą śmierćią umierał, czego mi BOG nie pozwoli; ná iákim ia też łożu po śmierći przesypiáć się będę; wiem iż ćiáło moie, iáko y drugich ludźi zgnije w źiemi, y w proch się obroći: z duszą záś ná tamtym świećie co się też stánie: Przyznáię y wierzę temu, iż dusze ludzkie, nie do iednego się mieyscá dostáią, y przychodzą; bo iedne do niebá, drugie do czyscá, inne záś do Piekłá. Ale ách iákie też tám w Piekle łoże ich, y wiele lat ná nim się przesypiáć będą, kiedy ieszcze do tego płomień ognisty dokuczáć im będźie. Rzecz iest prawdźiwa y oczywista, iż CHRYSTUS Pan nie tylko groźi złym potępieniem wiecznym, ále też ich y potępia: záczym ná wieki w płomieniách ognistych w piekle goreć będą muśieli; więc, choćby tám przez tyśiąc y drugi lat pokutowáli, y zostawáli, iednák
B ieszcze zá grzechy swe nie wypokutuią, y nie wypłácą się, więc ná wieki tám zostawáć będą, ná wieki Słońcá, Mieśiącá, y świátłośći nayważszey BOGA Wszechmogącego widźieć nie będą, o! iák wielka mizerya, iáka nieszczęśliwość ách, ách mnie nędznemu. Tá myśl czesto ták we dnie, iáko y w nocy ná niego przychodźiłá, y spokoyny sen mu przerywáłá, á choćby się iey był rad pozbył, żadną miárą nie mogł, y choć ią chćiał wybić sobie z głowy, przy bánkietách, przy tańcách, przy wesołey chwili z sąśiádámi, y z towárzystwem przestáiąc, nie mogł tego dokazáć. Zátym postrzegł się, żywotá złego poprzestał, á do Zakonu ná pokutę do Cysterśow wstąpił. Uważayćie Kátolicy nie kosztował ten kielichá mąk piekielnych, ále tylko przypátrował mu się, y to podobno nie ták głęboko, iáko trzebá było, y iáko opisuią go Doktorowie Swięći, iednę tylko nieustánną wieczność
C mąk onych, przed oczy wźiął, á iednák ták mu ćięszki ten kielich był, dla ktorego áni spáć, áni konwersowáć z ludźmi wesoło, &c. nie mogł, coż rozumiećie iáko sámą rzeczą iuż go kosztuiącym potępieńcom niesmáczny ten trunek bydź muśi.

Potrzećie. Niesmáczne y niezdrowe wino, y káżdy trunek, ieżeli przynależytego nie ma odoru, ále ráczey przykry smrod. Tę wádę trzećią upátruię ia w onym kielichu potępionych, to iest w mękách ich, że będźie zapáchu álbo smrodu zábijáiącego, to iest męki wszytkie ćierpieć będą ná mieyscu fetoru pełnym; przydáie bowiem u Janá S.
Apocal. 14 Anioł o tym kielichu. *Cruciabuntur igne & sulphure.* Będą dręczeni ogniem y śiárką. Ná co ták pisze *Sylveir: Vt significetur teterrimus odor, quo damnati cruciabuntur: additur igne & sulphure, D. Ambrosius. Ignis exurit, sulphur autem pessimum fætorem facit.* Ogień pali, śiárká záś
D smrodliwy zapách z śiebie wydáie. Na to káżdy trunek, lub przykrego, lub wdźięcznego odoru iest, że wprzod odorem swoim, niżeli smákiem częstuie, bo go z dáleká czuć, ták y kielich mąk piekielnych naypierwey potępieńcá, gdy go poniosą do piekłá záleći; więc y my nim kosztowáć uważániem innych mąk do ćiáłá należących będźiemy, wprzod nád uwagą męki tego smrodu dźiś zábawmy się. Wiedźieć trzebá, że ten smrod w piekle będźie z wielu przyczyn. Naprzod sá-
Apocal. 21 mo mieysce, Pismo S. názywa go ieźiorem. *Pars illorum erit in stagno ardenti igne & sulphure;* ieźiorá ktore odchodzącey nie máią wody, pospolićie srodze śmierdzą. *Bellovac.* nápisał o tym: *Infernus est locus immundus, & fætidus, ubi omnes sordes hujus mundi; tam spirituales confluunt,* quàm

quàm etiam corporales post judicium congregandæ creduntur. Piekło, iest to mieyſce brzydkość y ſmrod w ſobie máiące, do ktorego wſzytkie plugáſtwá tego świátá ták duchowne ściekáią, iáko też y cieleſne po Sądnym dniu zgromádzą ſię. Druga przyczyná ſmrodu ſame ćiáłá potępionych po Sądnym dniu: ktore piec, ſmáżyć, y wárzyć będą. *De cadaveribus eorum aſcendet fætor.* prorokuie Prorok. *S.Bonav.* táko- wą nád tym czyni reflexyą. *Si vel unius damnati cadaver in hoc orbe noſtro ſit, orbem totum ab eo inficiendum.* Gdyby choć iednego potępieńcá ćiáło, tu ná świećie u nas było, tedyby ſwoim ſmrodem cáły świát záráźiło. *Mendoza* piſze: iż niektoremu Zakonnikowi pokazał ſię potępieniec, ktorego on prośił, áby mu pokazał iáko naymniey- ſzą, y mniey ſtráſzliwą ſwoię mękę, ktorą w piekle ćierpi, dowiádu- ie ſię tedy potępieniec, ná ktorym zmyśle chce áby mu to pokazał, odpowie Zakonnik; ná zmyśle powonienia, więc potępieniec odchy- liwſzy płaſzczá, pokazał mu pierśi ſwoie, z ktorych ták wielki ſmrod wypuśćił, iż ow Zakonnik zárázony ná źiemię upadł, y záráz umrzeć muśiał, á do tego ieſzcze owym ſwoim ſmrodem potępieniec ták zá- ráźił cáły konwent, iż wſzyſcy w nim zoſtáiący, iákoby od powietrzá iákiego záráźliwego w tymże czáśie poumieráli. To tu duſzá ſámá byłá; coż gdyby ſtánęłá byłá z ćiáłem, ktore po Sądnym dniu weźmie ná ſię? coż kiedy to nie ieden, ale ták wiele potępionych ćiał ſmro- dy ſwoie roſpuſzczáć będą: mowi *Drexel. Vnius fætore omnes, & unus omnium fætoribus torquebitur.* Tego przyczyná ſmrodu ſámi czárći prze- klęći, mowi o nich S. Chryſol. *Sathanas de ſepulchris in porcis ſemel in- fectus putredine habitacula fætida, & immunda perquirit, ſordibus delectatur, & cœno qui utiq; ſemper fætore criminum & ſqualore paſcitur vitiorum.* Szá- tan wźiąwſzy ná ſię zgniłość y ſmrod, z zdechłych wieprzow, ſzuka áby mięſzkał ná mieyſcách brzydkich y nieczyſtych, w ktorych ma ukontentowánie, y w błotſku, iáko ten ktory ſię záwſze páśie ſmro- dem wyſtępkow, y brzydkośćią grzechow. Y znowu *Dæmones paſcun- tur cadaveribus, putredine ſaginantur, deliciantur fætore.* Czárći przeklęći karmią ſię trupámi, tuczą ſię zgniłośćią, kocháią ſię w ſmrodách: do- myśláć ſię tedy iákie odory pełen gnoiu y zgniłośći prowádźić zá ſobą będźie obecność iednego diabłá. Ten pokazawſzy ſię raz Márćinowi S. w purpurze, y w złotey koronie, udáiąc ſię zá CHRYSTUSA, ále poznawſzy Márćin S. po pyſze diabłá, z konfundował go, że ućiekáć muśiał, ſmrod ieden táki po ſobie zoſtáwiwſzy, iż rozumiał S. Márćin że ſię do piekłá doſtał, y rzekł: Jeżeli to ieden diabeł ták bárdzo śmierdźi, iákiż tám nie ma bydź ſmrod w piekle z potępionych ludźi, y z diabłow. W Zywoćie S. Mikołáiá czytam. Iż niektorzy Piel- grzymowie iácháli po morzu do Grobu S. Mikołáiá, chcący go ná- wiedźić, ktorym ſię pokazał ná brzegu ſtoiąc diabeł w poſtáći biało- głowſkiey, powiádáiąc im, iż miáłá tę wolą, áby byłá z niemi oraz puśćiłá ſię do Kośćiołá tegoż S. Mikołáiá, ále nie mogłá dla zátru- dnienia ſwoiego, więc prośiłá ich, áby zá nię ná ofiárę dáli S. Miko- łáiowi kubek ieden bogáty, z oleykiem przewybornym, wezmą od niey Pielgrzymi ow kubek, á w tym pokázuie ſię im S. Mikołáy, powiá- dáiąc ktoby to był w poſtáći białogłowſkiey, iż to czárt był, w ná- czyniu záś owym, ktore mu mieli ofiárowáć, był oley piekielny, á ná doświadczenie ſię tego, roſkazał im, áby otworzywſzy ow kubek, wylali oleiek z naczynia w morze; co gdy uczynili, ták záraz owo

Margin: A; Iſaiæ 54.; Manſi Ser: mon. 5. in Quadrag.; B; C; Serm. 16.; Bellovac.; D

A morze wyſchło, y iákoby ſię ná tym mieyſcu wſzytko ſpaliło, ták dálece, że go znáć nie było. A tenći to odor nieſzczęśliwego winá y trunku mięſopuſtnikow piekielnych, niech nam w noſie teraz záwierći, y żywo do uwagi poydźie. O co káżdego nápomina *Drexel. Tu igitur noviſſima memorare, & avernales fœtores inter memoranda reſpice.* Już tedy pokazałem z obiáwienia Janá S. iáko po pierwſzym noſzeniu álbo mękách względem duſze, potępieni będą częſtowáni winem y trunkiem ná bánkiećie, álbo mięſopuśćie piekielnym: da BOG w przyſzłą Niedźielę powiem, co zá pieczyſte ná tym bánkiećie będźie, to ieſt o innych niektorych mękách względem ćiáłá, oſobliwie o ogniu. Teraz ſmutno z God weſelnych odchodząc, aby nas łáſká Boſka od

B ták nieſmácznego trunku záchowáłá, nabożnym y przeráżonym zbáwienną boiáźnią ſercem proſmy Páná BOGA, zguby niezyiey nieprágnącego, słowy Pſálmiſty S. *De manu inferi, DEVS eripe animam meam.* Od bramy piekielney BOZE wyrwi duſzę moię. Ktoremu niech będźie wieczna chwałá. AMEN.

Pſalm. 48.

NIEDZIELA III. po TRZECH KROLACH.

Aſſa & Paſtilli damnatorum.

Ibi erit fletus & ſtridor dentium. Matth. 8.

C Nie wiele mi trzebá było myśleć ná dźiśieyſzą Ewángelią, iákoby z niey okázyą wźiąć do prowádzenia dálſzey náuki duchowney, álbo uważenia o Piekle powźiętego ná Mięſopuſtne Niedźiele. Ponieważ oto, ſamáż tę máteryą nátrąca mi: wſpomináiąc iáko CHRYSTUS Pan niewiernym onym Fáryzeuſzom przepowiáda o potępieniu wiecznym. *Filij autem Regni ejicientur in tenebras exteriores: ibi erit fletus & ſtridor dentium.* Synowie záś Kroleſtwá będą wyrzuceni do zewnętrznych ćiemności, tám będźie płácz y zgrzytánie zębow. kędy nie tylko im opowiáda, że odepchnieni będą od onego bánkietu Chwały wieczney, á ná ich mieyſcách poſádzą przychodniow: *Multi ab oriente & occidente venient, & recumbent cum Abraham.* Ale do tego, iż ná nie-

D ſzczęśliwy on bánkiet y mięſopuſt piekielny doſtáną ſię, doſyć wyráźnie groźi onemi słowy: *Ejicientur in tenebras exteriores. Cornel.* przydáie *gehennæ,* to ieſt że te ćiemności znáczyły ogień piekielny. Powiedźiáło ſię ná pierwſzym Kazániu, co zá pierwſze noſzenie y potráwy, to ieſt, ktore nayprzednieyſze męki náyduią ſię ná mięſopuśćie nieſzczęśliwym potępionych, ná drugim iákie trunki nieſmáczne oni bánkietnicy nieſzczęśliwi mieć będą, to ieſt o okolicznośćiách ktore nieznośne wſzytkie w poſpolitośći, przynoſzą. Náſtępuie powiedźieć o męce ogniá piekielnego: zwyczáynie pieczyſte y páſztety po trunkách ná bánkietách wydáią; więc że y ia proſto od ogniá pieczyſte

y pá-

y páśztety wyftáwię do uwagi, ktoremi ná mięśopuftách tráktuią potępionych; to ieft, mowić będę o męce ogniá, przy ktorym piec śię duśze y ćiáłá potępionych máią; y o rożnośći mąk niektorych. *A.M.D.G.* A

CO do ogniá przy ktorym ná fpecyał Luciperowi piec śię będą ćiáłá potępionych, ten ieft nayośobliwśzą według zmyflow męką potępionych ludźi, y ledwie nie wśzędźie gdźie w Piśmie S. ieft wzmiánká o Piekle, tám záraz y o ogniu; y owśzem ogień w Piśmie S. ieft niby *fymbolum* Piekłá: tey męki nie tylko ią proftak, ále nayzacnieyśzy Doktor w Kośćiele S. S. Auguft. opiśáć nie mogł, y owśzem żaden inśzy nie potráfi. *Ignis illius potentiam nulla vox exponere, nullus poterit fermo explicare:* iednák ták go fobie uważmy. Naprzod dowiedzmy śię iák wielki ieft on ogień? Odpowiedź ná to mam od tego co tám był. Piśze *S. Antoninus*, iż S. Macarius iednego czáśu przechodząc śię przez puftynią, nádśzedł y nápadł ná cząftkę od trupiey głowy, ktorą trąćiwśzy kijem, fpytał czyiáby byłá, y ktorego człowieká; odpowiedźiáłá owá koftká, iż byłá iednego z Pogáńfkich Kápłánow, przydáiąc y to, iż ták dáleko, y ták głęboko był w Piekle z innemi Pogánámi, iák dálekie ieft niebo od źiemie; á że pod nim głębiey fą źli Chrześćiánie od Pogánow w piekle, y większe męki w ogniu ćierpią, niżeli inni niewierni y Pogánie. Domyśláć śię tedy z tego wielkośći ogniá piekielnego, możemy z wielu okolicznośći. A naprzod względem máteryi z ktorey on ogień zápalony y konferwowány będźie; tá záprawdę nie będźie pofpolita, nie drwá, nie śiárká, ále coś większego, to ieft grzech śmiertelny; o czym *S. Ephrem. Impij & peccatores divino igne, eoq; fempiterno comburuntur, & ipforum peccata in ipfos exeunt, ac vehementiorem in ipfos flammam accendunt.* Niezbożni ludźie, y grześznicy Bofkim ogniem, á do tego wiecznym, paleni będą, ktorych grzechy ná nich fámych wypadáią, y tym żarzyftśzy y gorętśzy płomień ná nich wybucháć będźie. Jeden grzech śmiertelny większy, bo wieczny wznieći ogień, niżeli wśzytkie láfy, y drzewá; ieden grzech pychy Lucyperá táki ná niego wywárł, y wyźionął ogień że ták wiele tyśięcy lat ugáśnąć nie może: więc ieżeli ieden grzech ták wielkiego ogniá ieft podnietą, coż kiedy ták wiele grześznych z milionámi grzechow włáfnych przybędźie do piekłá. Powtore, względem przyczyny tego, kto fprawcą będźie onego ogniá, ten nie inśzy, tylko fámá ręká Bofka, y fpráwiedliwość iego: tak Prorok S. mowi: *Flatus Domini ficut torrens fulphuris fuccendens eam.* Poddymánie Páńfkie, iáko ftrumień śiárki podniecáiący ią. Widźieliśćie u Złotnikow rureczki, álbo u Kowalow miechy, iáko dmiąc, większy rozżarzáią ogień; ták fámá wśzechmocność Bofka iákoby nieográniczonym tchem będźie, ktora záwśze wielkość ogniá piekielnego rozdymáć będźie.

Sermó. 59 in Ap. de C. 1.

B

Manfi. hic D. 8.

de Virgin.

C

Ifaiæ 30.

D

Drugą okoliczność uważmy *Activitatem.* Moc, y gorącość ogniá tego; dopieroż tey opiśáć trudno: bo ieżeli podobieńftwo bráć będźiemy od ogniá widomego: mowi *S. Bonav. Ignis ille ad ignem noftrum tanti dicitur effe caloris, quanti nofter ignis eft ad pictum.* Onego ogniá piekielnego gorącość, od naśzego źiemfkiego gorącośći, ták dáleka ieft, iák dáleka ieft rożność ogniá náśzego od málowánego. *Manfius* záś ták o tym nápiśał: *Omnes Doctores Sancti hanc inter ignem noftrum & infernalem affignant differentiam: quòd hic virtutem habeat, & efficaciam fuos æqualiter extendendi ardores ad partes exteriores, & interiores, ita ut horum activitas,*

T.7.in Fafcic. C. 3.

D. 8.

A *activitas, simul pellem, carnem, ossa, medullas, nervos, arterias, viscera, omnesq; alias intimas partes, quin & ipsam animam, ejus potentias excruciet: cùm è contra ignis noster elementaris calorem suum in parte generat externa, & postmodum ad interna gradatim penetret.* Inszą ieszcze upátruie przyczynę
Abulensis. Q. 250. in Matth. 25. nieznośnego gorącá uczony *Abulensis*, to iest z samego mieyscá. *Nam erit illa concavitas inferni in corde terræ, & quia est ibi locus valdè frigidus, cùm terra sit nimis frigida, ibiq; sit elongata ab omni calore: frigiditas totius terræ circumstantis, faciet congregari virtutem ignis, & erit efficacior in actione, & intensior in calore.* Albowiem będźie oná wydrożáłość piekłá w śrzodku źiemie; á że tám iest mieysce nader źimne, gdyż ziemiá zwyczáynie iest zbyt źimna, ktora tám iest oddalona od wszelkiego ćiepłá; dla czego też źimność cáłey źiemie przyległey zgromadzáć bę-
B dźie moc ogniá, y ták ogień on będźie mocnieyszy w skutku y goręt szy. Aby iednák ludźie nie rozumieli że to bayki Xięże dla postráchu wymyślone, zostáwić raczył Pan BOG oczywiste dokumentá gorącośći y mocy piekielnego ogniá, oprocz ártykułow wiáry: wiele bowiem mieysc znáyduie się, ktore oknámi piekielnemi zowią; o czym się mowiło dowodnie w pierwszym záraz Kazániu. Przydáie *Baronius*, iż kiedykolwiek w bliskośći Gory *Vesuvius*, iáki człowiek umrze niezbożny w złośćiách, y występkách grzechowych zostáiący, tedy záwsze widywáią, iż oná Gorá, wiele śiárczystego ogniá wyrzuca z śiebie, ktora śiárká w morze z ogniem srogim ść... Z tych tedy Gor niepospolity z nászym wypada ogień, bo práw... w mgnieniu oká wni-
C wecz naytwárdsze obraca w popioł rzeczy, znáku Miast y Gor nie zostáwia, popioły ná 50. mil wyrzuca, ktory to ogień ieżeli to cząstką iest piekielnego ogniá, domyślaycie się iáka będźie oná moc wszy-
Ann. 1047. tkiego ogniá piekielnego. Przykłádem z tegoż Bároniuszá to obiáśniam. Henryk II. Cesarz, zá czásu y pánowánia Oyca swego Konrádá, gdy ieszcze młodym będąc, w szkołách zostáiący wźiął był dárowizną od Xiędzá pewnego śikawkę, (ktorą owo zwyczáynie dźieći zwykły wodę wystrzelewáć) z tym iednák obowiązkiem, iż mu miał zá tę dárowiznę iáko dorośnie Biskupstwo ofiárowáć, co y wypełnił, gdy doroższy Cesárzem został. Po niedługim czáśie záchorzał Cesarz, y przez trzy dni iákoby umárły leżał, nie władnąc nic żadnym zmysłem, zá ktorego zdrowie Biskupi nákazáli ludźiom supplikácye y modlitwy: ktore też skutek swoy odebráły, bo do zdrowia pierwszego przyszedł: y przywołał do śiebie onego Biskupá, ktoremu był *Simoniacè* Biskupstwo
D konferował: złożył go záraz z Biskupstwá, opowiádáiąc mu, co się z nim w onym terminie gdy umierał dźiało; álbowiem widźiał czárty, á oni nań ową śikawką ogień ták strászliwy wypuszczáli, y wystrzelewáli, iż w porownániu nász ogień do onego nic prawie nie był, ále iákoby źimny y málowány; przydał też y to, że w onym terminie przyszedł do niego ieden młodźieniec piękny, ktory lał ná on ogień wodę z kielichá złotego, onego nim kropił, y iego uzdrowił; dochodźił zás tego, iż ten Młodźieniec nie był inny, tylko S. Wáwrzyniec Męczennik, dla ktorego czći y przysługi przedtym Kośćioł był restaurował, y kielich złoty do niego oddał. *Joann: Sylveira* wylicza
in Apocal. 14. ver. 11. niektore skutki ogniá piekielnego. *Hic ignis maxime deservit ad rigidum damnatorum tormentum, cruciabit capitis nempè perturbatione, horribili fœtore in naribus, asperâ & acutâ amaritudine in ore, oculorum conturbatione, ac dolore, & etiam horrendâ & caliginosâ obscuritate, & insuper ipse fumus ingrediens*

Henryk 2

grediens per os, nares & oculos, miserum damnatum videtur suffocare, & strangulare. Ten ogień naybárdźiey służy do surowszego potępionych dręczenia y trapienia; będźie zgołá trapił głowę pomieszániem y poturbowániem, nozdrze brzydkim smrodem, ustá przykrą y ostrą gorzkośćią, oczy rznięćiem, y nieznośnym bolem, iáko też strászną y mglistą ćiemnośćią, á nádewszytko sam dym przechodzący przez ustá, nozdrze, y oczy, ták będźie dokuczał mizernemu potępieńcowi, iż mu się zdáć będźie, iákoby go miał zádusić y zádłáwić. Ma to upał ogniá, y gorącość iego, iż im większy iest, tym też człowiekowi więksże przynośi prágnienie y głod, gdyż gorącośćią swoią wysusza w wnętrznośćiách *humidum.* Y ztąd możemy dochodźić upałow onego ogniá, gdyż oprocz męczenia, będźie przynośił niewypowiedźiány głod, y prágnienie potępionym. Mamy świádectwo z ust Chrystusowych o prágnieniu nieznośnym onego Bogaczá, o iednę proszącego kropelkę: to iák ćięszka męká iest, pomyśl gdybyś ná słońcu gorącym, álbo w łáźni zápaloney przez tydźień bez zákropienia stał; coż przez wieczność w ogniu. O głodźie świádczy Dáwid S. *Famem patientur ut canes.* Głod ćierpieć będą iáko psi. Prawdá iest, że gdyby się godźiło, potępieni krewby z śiebie sáli, y owszem naybrzydsza z trupow ropá, áłákántem im zdáłáby się; y sámeby z śiebie zębámi obieráli ścierwy: iákoż coś podobnego wspomina Prorok. *Erit populus quasi esca ignis, vir fratri suo non parcet, & declinabit ad dexteram, & esuriet, & comedet ad sinistram, & non saturabitur, unusquisq; carnem brachij sui vorabit.* Będźie lud iákoby pokarm ogniowi, mąż brátu swemu nie przepuśći, á będźie łáknął, y będźie iadł ná lewey, á nie náie się, káżdy z osobná ćiáło rámieniá swego będźie żárł. Ale daymy to, pierweyby ieden potępiony wszytkich z kostkámi pożárł trupy, niżeli by ukontentował głod swoy, pierweyby wszytkie wody wypił, niżeliby ugáśił prágnienie swoie: Nápisano. *Comedet & non saturabitur.* To táka *acerbitas, activitas* ogniá tego.

A

B

Psalm. 58.

Isaiæ 9.

C

Trzećia okoliczność ogniá piekielnego uwagi godna, że będźie *urens, non comburens,* palić będźie, ále zábiiáć nie będźie. *Pedemontanus in suis secretis* podáie tám sposob gotowánia osobliwego pieczystego, to iest, iáko żywo upiec Kápłoná y dáć żywego ná stoł: á to tákim sposobem bydź może, áby oskubánego mieć zdáleká od ogniá w iákim naczyniu; á gdy od gorącá mdleć będźie, zákrapiáć go przez ustá y chłodźić, pośiláć wnętrznośći wodkámi serdecznemi. Niepospolite to pieczyste, y niewiem ieżeli kiedy táki specyał ná stole postał, ále ná mięsopuśćie piekielnym pospolite tákie znaydowáć się będźie pieczyste, bo on ogień káżdego potępieńcá upiecze, y przepali wszytkie wnętrznośći iego, á iednák żywym go zostawiáć będźie, áby go záwsze męczył: ále czymże to támtych potępionych zákrapiáć będą, że im to pieczywo żywotá nie weźmie: rzekłbym podobno że to ich rátowáć y chłodźić będźie, iż z ogniá do iákichśi lodowátych wod przerzucáni będą. *Ab aquis nivium, ad calorem nimium transibunt.* ále to sámo, ieszczeby im prętszą miáło przynośić śmierć. Bo iáko szkło gorące do wody wrzucone pada się, y owszem samá naytwárdsza stal, ieżeli ią zbytecznie rozpaliwszy, nagle do wody źimney wrzućisz, miásto hártu, tedy w drobne popáda się káwałki; ták rospalone potępionych ćiáła wrzucone w lodowáte wody, pádáć y w proch obracáćby się powinny. Aleć moc Boska zákrapiáć będźie onych potępionych, iuż to záchowuiąc ich żyćie

D

Job. 24.

A nádprzyrodzonym ſpoſobem, iuż y moc oſobliwą piekielnemu ognio-
wi dáiąc. Co obiáśnia nieiákim podobieńſtwem *S. Auguſt.* Jeżeli
(práwi) Sálámándrá ogniem ſię karmiąc żyie, y gory w Sycylij cho-
ćiaſz płomieniem wielkim goreią, á przećię nie zgoreią, ále wcále zo-
ſtáią: zkąd dochodźić y uczyć ſię mamy, iáko y ludźi ná wieczne
męki ſkazánych ćiáłá y duſze w ogniu goreiąc, nie zgoreią, ále w cá-
łośći choć ſię palić będą zoſtáną. Czytamy w Hiſtoryi, iż Wence-
Florimundus l. 4. Orig. Her. Capite 3. ſław Krol, kazał czáſu iednego kuchárzá ſwego ná rożen wbiwſzy,
piec przy gorącym ogniu, á to zá to, iż mu był Kápłoná nie dopiekł.
Tákże *Otto Antonius Montis Ferrati Comes*, roſkazał był chłopcá ſwego
(iż go nie obudźił ná czás náznáczony) w prześćierádło uwinąwſzy
śiárką roſpuſzczoną polać, á potym zápaliwſzy iáko świecę palić: ie-
B dnák lubo ſtráſzne to pieczyſte, nic iednák nie ieſt względem pieczy-
ſtego piekielnego, ktore ná wieki dopiekáć ſię będźie, á nigdy ſię nie
dopiecze. Powtore. Ná Mięſopuſtnych bánkietách Páńſkich po pie-
czyſtym náſtępuią páſztety. Páſztet ieſt to potráwá, ktora w ſobie
ma ledwie nie wſzytkie inne potráwy od mięſa, będą tám kápłony,
kuropátwy, mięſo wołowe, ćielęce, zwierzyny rozmáite, á tá wſzytká
miſkuláncya w iednym zámknie ſię naczyniu ulepionym z ćiáſtá, y
upieczonym przy ogniu. Máią y Mięſopuſtnicy oprocz pieczyſtego
Páſztet ieden, to ieſt oprocz męki od ogniá, niewyráżoną miſkulán-
cyą, álbo rożność, y zebránie innych mąk. Rożność tá naprzod w
tym: iáko gdy páſztet dádzą ná ſtoł przed wſzytkich, iednák z onych
miſkuláncyi nie káżdemu iednákie ſpecyały dádzą, bo iárząbki, kuro-
pátwy, bážánty, Kráyczy zacnieyſzym tylko podáie; á ná ſzáry koniec
C świnie ucho, álbo wilcza doſtánie ſię kiełbáſa: ták y ná nieſzczęśli-
wym onym bánkiećie, lubo w pośrzodku potępienia wſzyſcy będą,
iednák ſpráwiedliwość Boſka iáko Kráyczy, káżdemu, im kto więkſze
grzechy, álbo ich więcey miał, tym go też ćiężſzemi mękámi karáć
Sapient. 6. każe, iáko nápiſano ieſt: *Potentes potenter tormenta patientur. Hugo*
Ætherianus obiáśnia to podobieńſtwem: Jáko bowiem Słońce, tu nie
iednákowo wſzytkie rzeczy zágrzewa, y pali, ták też tám w piekle
on ogień nie iednákowo wſzytkich pali, ále rożnie, według rożnośći
y wielkośći grzechow. Y ztądći śmiechu owi godni ſą, co kiedy
im zá iáki grzech piekłem pogroźiſz, deſperácko mawiáią: ieżeli bydź
mam w piekle, to wolę bydź iuż zá co wielkiego, więc puſzczę ſię
Apocal. 18 ná wſzytko złe: wiedźieć bowiem táki ma, iż im więcey grzeſzy,
tym ſrodzey męczony będźie. *Quantum ſe glorificavit, tantum ei date*
tormentum, & luctum. Znowu rożność mąk z tey miáry będźie że
D káżdy zmyſł y członek, káżdy grzech ſwoię mękę mieć będźie, oprocz
poſpolitey męki ogniá. Tych wſzytkich mąk, wyráźnie Piſmo S. nie
wylicza, iednák o nich po częśći dał nam Pan BOG znáć, przez nie-
ktore pártykulárne rewelácye; iednę tu krotko wſpomnię *ex Bellov, hic.*
Bellov. hic W Anglij Mąż niektory zacny w urodzeniu, y ná śiłách mocny bę-
dąc ſkruſzony ná ſercu, umyślił ná doſyćuczynienie zá grzechy ſwoie
pielgrzymowáć do Ziemie Swiętey, ále zá rádą iednego Opátá Ciſter-
cyeńſk. odmienił umyſł ſwoy, á wſtąpił do Zakonu, nie długo potym
począł ſobie tęſknić w Zakonie, y chćiał ſię wroćić ná świát: w kto-
rych iego tentácyách pokázuie mu ſię czárt przeklęty, w poſtáći máł-
py, ktory go ſrodze zbił, ták iż z bolu wielkiego záchorzał, y przez
trzy dni iákoby umárły, od śiebie odſzedſzy leżał; w tym tedy zá-

chwyceniu

chwyceniu widźi, iż Anioł go bierze, y zánośi ná mieyſce ćiemne y ſtráſzne: rozumiał tedy nieboraczek, iż to było piekło, ále mu powiedźiał Anioł, iż to nie było ieſzcze piekło, ále tylko były dopiero kominy, wieże, y báſzty piekielne, przez ktore wybuchał y wychodźił płomień y dym piekielny. Więc ſtánąwſzy ná támtym mieyſcu, obaczył człowieká ná wyſokim mieyſcu zoſtáiącego, y śiedzącego, widźi oraz niektore Pánie y urodźiwe białegłowy, ktore w uſtá oney oſoby pochodnie ogniem pałáiące kłádły, y do twarzy przytykáły, á potym też pochodnie pałáiące przez wnętrznośći iego przewłoczyły, pyta śię tedy Aniołá ow młody Zakonnik, coby to znáczyło, y kogoby reprezentowáło tákie widzenie, y ktoby to był, co tákie męki ćierpiał. Odpowiedźiał Anioł; iż to był wielki y iáwny cudzołożnik, A

znowu widźi człowieká od czártow z ſkory obłupionego, ktorzy ſolą ćiáło iego nátárſzy, ná kraćie żelázney piekli, pyta śię Aniołá ktoby to táki był, co mu ták dokuczano; odpowie mu Anioł, iż to był ten, ktory ná ſwoie ſługi y poddáne, ſurowym, okrutnym, y niedyſkretnym był, znowu widźi oſobę śiedzącą ná koniu ogniſtym, trzymáiącą tarczą ogniſtą, á u ſzyie końſkiey uwieſzoną kozę, do ogoná záś przywiązány Hábit máiąc Mniſki, ktory zá ſobą ćiągnął, y włoczył po źiemi. Powiedźiał mu Anioł, iż to był człowiek, ktory przedtym woynę tráktował, iednák z drapieży tylko y z wydźierſtwá żył, wziął był iednemu ubogiemu człowiekowi kozę, gdy záchorzał umyślił do B

Zakonu wſtąpić, lecz nie było prawdźiwe y ſzczere przedśięwźięćie iego, gdyż iákby do zdrowia przyſzedł, miał odmienić umyſł ſwoy. Znowu widźi rożne oſoby Zakonne, y Mnichow, Xięży y Biſkupow; z ktorych widźi, iż śię iedne ućiechą zábawiały, drugie wzáiem śię łżyły y ſwarzyły, inne záś obżárſtwem, y pijáńſtwem paráły śię, ále oraz widźi, iż zá to wielkie karánie odnośili od czártow, bo iednych powrozámi ćięli, innych záś w głowy ták okrutnie bili, iż mozg ná wierzch głowy wychodźić muśiał, y oczy śię wyſadzáły z bolu, y bićia. Otoż maſz Chrześćiáńſki człowiecze Páſztety rozmáite, y pieczyſtę wielorákie mięſopuſtnikow piekielnych. *Felix, quem faciunt aliena pericula cautum.* Jeżeli maſz iſkierkę rozumu, kay śię z cudzego nieſzczęśćia. Nic pewnieyſzego, że śiłá tákich teraz gore w ogniu pie- C

kielnym, ktorzy o tym ogniu cudownym, o rozlicznośći mąk ſłyſzeli toż od Káznodźieiow, co ty odemnie y teraz ſłyſzałeś: coż potym, kiedy o tym wiedząc nie pokutowáli, w pożądliwośćiach ſwoich nie hámowáli śię; ty tedy w lepſzą ſobie to bierz reflexyą, á ſkutecznie pomyśl o popráwie żyćia ſwego, częſto ſobie ruminuiąc one słowá z Piſmá S. *Quis poterit habitare cum ardoribus ſempiternis.* Ktoż będźie mogł zmieſzkáć z upałámi wiecznemi. Od ktorych niech ćię záchowa łáſká miłośiernego BOGA. AMEN. D Iſaiæ 33.



NIEDZIELA IV. po TRZECH KROLACH.

Musica Inferni.

Domine salva nos perimus. Matth. 8.



A Rudno tám ná wesołe zdobydź się koncenty y głosy, kędy Wszechmocna Ręká Boska w smutne instrumentá zágra, álbo postrászy. S. N. Wyćiągnąwszy lud Izráelski przećiwko Filistynom, gdy się im oná nie powodźiłá expedycya, przyprowádźili do obozu swego Arkę Páńską, z ktorey przybyćia niezmiernie się ráduiąc, śpiewáli, gráli; iákoż tym głosem ták BOG przeráźił sercá Filistynow, że miásto ochoty do woyny, ktora się im nie naygorzey powodźiłá w ten czás, miásto Alármu, niestetáć smutnie poczęli: *Venit DEVS in castra, & ingemuerunt dicentes: Væ nobis, non enim fuit tanta exultatio heri, & nudius tertius, væ nobis.* (Reg. 1. c. 4.) Y w dźiśieyszey Ewángelij nie bárdzo wesołe słyszemy głosy Apostolskie: *Salva nos perimus*, czemu? bo im Pan JEZUS w orgány swoie nie wesoło zágrał, to iest, nádął morze zbytecznemi wiátrámi, iáko miechy u organ, gráły im one wody morskie burzámi y wáłámi swoiemi, ále nie wesoło, bo iuż zátapiáły łodkę: nie dźiw przeto, że smutne słycháć głosy Apostolskie. (B) Náuczáią Expozytorowie niektorzy, że tá burzá morska nie stáłá się przyrodzonym sposobem, lecz właśnie z umysłu, mocą Boską CHRYSTUS ią spráwił; ále ná co? *S. Ambros. & Beda* odpowiádáią, iż dla tego, że tám Judasz, piekłu nágotowána głownia znáydował się w łodce; ná niego tedy burzyło się morze, y ták smutne, y owszem strászne wydawáło głosy; niby to iemu samemu iáko potępieńcowi tá strászna należáłá muzyká. (C) Więc, że to samo okázyą mi dáie, ábym iákom obiecał, powiedźiawszy iuż co zá tráktámentá będą ná bánkiećie y Mięsopuśćie piekielnym, teraz przełożył co zá muzyká, śpiewánie będźie ná tymże bánkiećie nieszczęśliwym: to iest o męce słuchu, álbo o lámentách y głosach w piekle: O tym powiem. *A. M. D. G.*

NIe byłby záwołány Mięsopustny bánkiet, ná ktorymby muzyki nie było; z tą iednák rożnicą, że ná bánkietách wesołych, tedy muzyká y koncenty wesołe, ná bánkietách zás smutnych, álbo pogrzebowych, tedy smutne ná fletách, álbo przez munsztuk wygrawáią treny; bo powiedźiał Duch S. *Musica in luctu, importuna narratio.* (Eccli. 22.) (D) Zrozumieliśmy z przeszłych Kazań, że Bánkiet potępionych iest srodze smutny, bo tám niesmácznemi częstuią potráwámi, y nápoiámi; toć też tám bydź muśi muzyká nie wesoła, ále smutna bárdzo: sámi potępieńcy powiádáią o niey ták przez Proroká: *Versus est in luctum chorus noster.* (Threnor. 5.) Obroćił się w płácz taniec nász. Ktore słowá rozumie *Sylveir. in Apocal. 14 Figuerd.* o potępionych. Spiewánie ich iákie? oto maćie pártyturę piekielną ná obrázách, *Væ, væ*, ále rzetelniey chcąc powiedźieć: ná cztery głosy te ich lámentliwe śpiewánia dźielę.

Pierwszy głos Bluźnierski przećiwko BOGU: tych głosow dosłyszał Jan S.

Jan S. *Blasphemaverunt Nomen DEI habentis potestatem super has plagas.* Apocal. 5.
y Dáwid S. *Suberbia eorum qui te oderunt ascendit semper.* Pychá tych Psalm. 73
ktorzy ćię nienáwidzą, wynośi się záwzdy. Piſze *Mansius*, że S. Ignácy A
zwykł był mowić. Iż tá męká iedná ieſt z nayſrożſzych mąk piekielnych: to ieſt, że potępieńcy wielki iad złości y nienáwiśći máią w ſercu ſwoim przećiwko BOGU, ktory w nich pánowáć będźie áż ná wieki. Co ich tym bárdźiey trapi, im doſtáteczniey uznawáią, że ſię ná BOGU nigdy zemśćić nie będą mogli, czego ſobie gorąco życzą; ále dáremnie, bo tego nie dokażą. *Albert: Magn.* przydáie: Iż ták ſą uporni, y záwźięći, że lubo życzą ſobie, áby żadney męki nie ćierpieli, iednák niechcą tego, áby z BOGIEM Sędźią ſwoim w niebie in Luc. 16.
zoſtawáli: y toć to ieſt co ich podbudza do bluźnienia przećiwko BOGU. Pomaga też do tego, że uſtáwicznie uważáć będą, iáko BOG, ktory innym łáſkáwym ſtał ſię Oycem, z nátury ſwoiey dobroćią, łá- B
ſkáwośćią będący, nád niemi ſamemi kátem, y mordercą będźie. Jan S. między okolicznośćiámi mąk potępionych wſpomina: *Et cruciabuntur in conspectu Angelorum Sanctorum, & in conspectu Agni.* Y będą Apocal. 14.
męczeni przed Aniołámi Swiętemi, y przed Bárankiem; czemu nie mowi *in conspectu DEI Judicis*, ále *Agni*; *Agnus*, báránek wyraża łáſkáwość, y miłośierdźie CHRYSTUSOWE, ktore w piekle mieyſcá nie ma; ráczey podobno było wyráźić ſurową ſpráwiedliwość, álbo gniew, poſtáwę Lwá, *in conspectu Leonis.* Odpowiáda *Sylveir. hic*, iż to ſamo, gdy uważáć będą łáſkáwość, y miłośierdźie BOGA z nátury, ná ſobie záś doznawáć będą ſurowośći iego, niezmiernie trapić ich to będźie. *Nil sanè rigidiùs ac duriùs, quàm ab uno mansuetissimo Agno, justitiæ rigores experiri, ac pati, & undè omnes sibi promittunt pietatem ac clementiam, indè calicem justitiæ amarum potare & haurire.* Z tych tedy przyczyn záiąwſzy ſię ten iad nienáwiśći ku BOGU w ſercách potępionych, będźie uſtá- C
mi wyrzucał rożne bluźnierſtwá przećiwko Pánu BOGU: ále o iák nieſłuſznie? Rozumiem, że żaden potępiony mowić nie będźie, że go BOG nie miał zá co potępić, bo będźie przenikał że, zgrzeſzył: ále iednák iáko pies iáki uwiązány ſzczekáć będźie. O BOZE czemuś mi ſię z Oycá tyránnem ſtał! o BOZE ná coś mnie ſtworzył! Nie bluźniy beſtyo BOGA; tyś ſię ſam dobrowolnie z Syná nieprzyiaćielem Boſkim ſtał, tyś ſię złośćią twoią w te męki wpráwił. O CHRYSTE (będźie potępieniec mowił) przeklinam krew twoię, ktora mi nic nie pomogłá: Milcz niecnoto: nie pomogłáć: boś ią podeptał; wſzák ćię dla Ran Páná JEZUSOWYCH záklinano do pokuty, á niechćiałeś. Wyrzekam ſię Chrztu moiego, ktory mnie bárdźiey męczy: wyrzekaſz, boś przyśięgi ná Chrzćie, żeś ſię czártá, świátá zárzekał, nie dotrzymał. Wyrzekam ſię ſpowiedźi: boś iey należyćie nie od- D
práwiał. Wyrzekam ſię Nayśw. Sákrámentu, bo mi ſię trućizną ſtał. Trućizną? wzdyć to pokarm żywotá: tyś ći to złym żyćiem truł. CHRYSTUSA przyiętego, że ći żywotá nie dał, nie on ćiebie truł Pánie náſz, czy my też Kápłáni nie będźiemy ſię wyrzekáć Kápłáńſtwá náſzego? ſą y zli Kápłáni w piekle. Dopieroż będźie wyrzekánie ſię Sákrám. Małżeńſtwá, naprzod w tych co ich BOG do czyſtośći, do Zakonu powoływał, á oni pośli zá ćiáłem. Ci co wiáry Małżeńſkiey nie dochowáli, co w małżeńſtwie ni beſtye żyli. Zgołá cokolwiek w BOGU dobrego, álbo od BOGA, ná to wſzytko bluźnierſtwámi ſwemi oſuną ſię potępieni.

A. Drugi głos ieſt *Invidiæ, Iræ, Odij*, Zazdrośći, Gniewu, y nienáwiśći, przećiwko wſzytkim Swiętym. Zazdrość y nienáwiść pospolićie bywa ze dwu przyczyn; álbo gdy widźi człowiek, że ten, ktory u niego przedtym w pogárdźie był, we wſzeláką opływa ſzczęśliwość, iemu záś ćięſzka dokucza mizerya, trapi ſię záraz bolem y zazdrośćią ná ſercu, álbo gdy człowiek wypadſzy z ſzczęśćia, w mizeryi zoſtáie, á podleyſzy nád niego wynieśiony będąc, iego nieſzczęśćiu przypátruiąc ſię, nátrząſa ſię z niego: te dwie okázye do zazdrośći y gniewu przećiw Swiętym Bożym náydowáć ſię będą w potępionych; bo naprzod widźieć, á przynamniey wiedźieć będą o niewypowiedźiánym ſzczęśćiu SS. Bożych, ktoremi grzeſzni iáko pokornemi ná świećie żyiąc pogardzáli.
Sapient. 5. Co wyráźnie przepowiáda o potępionych Duch S. *Videntes turbabuntur timore horribili, dicentes intra se, & præ angustia spiritûs gementes, hi sunt quos aliquando habuimus in derisum, & in similitudinem improperij, nos*
B *insensati vitam illorum æstimabamus insaniam, &c.* Uyrzawſzy zátrwożą ſię boiáźnią ſtráſzliwą, mowiąc ſami w ſobie, y dla ućiſku duchá wzdycháiąc: Ci to ſą, ktoreśmy niekiedy mieli ná pośmiech, y ná podobieńſtwo urągánia: My nie mądrzy żywot ich mieliśmy zá ſzaleńſtwo, á koniec ich bezeczći. Ale ná coż ſię to przyda, iż potępieni widźieć będą ſzczęśliwość Swiętych? ná to, áby iad zazdrośći y bolu ná ſercu onychże ſamych kátował. O czym *S. Antonin. Invident enim glo-*
Antonin. 4. p. T. 14. Capit. 5. *riæ Beatorum, quàm in generali intelligunt, etiamsi fuerint amici, & consanguinei in mundo; & tanta est perversitas eorum, quod vellent omnes secum esse damnatos: iste zelus invidiæ finem non habet permanens jugiter sine fine.* Zazdroſzczą bowiem chwały niebieſkiey Swiętym: ktorą z grubá poymuią; y choć byli ná świećie ich przyiaćiołmi, y bliſkiemi krewnemi
C przećięſz táka ieſt w nich złość y przewrotność, iż chćieliby áby wſzyſcy byli z niemi potępionemi w piekle; ktory iad zazdrośći nie ma końcá, ále w nich będźie zoſtawał ná wieki. Jáśnie ſię tá záiádliwa zazdrość pokazáłá w owym Bogaczu potępionym: ten w piekle zoſtá-
Luca 16. iący, uśilnie prośił Abráámá, áby Łázárzá do krewnych iego poſłał, z nápomnieniem do poprávy żywotá, żeby ná tákie męki nie przyſzli. Pytam ſię co zá *motivum*, co zá koniec prośby iego, y ſtáránia ſię o zbáwienie krewnych było? podobno rzecze kto że miłość wrodzona ku krewnym, bynamniey? bom powiedźiał iuż, że potępieni y naybliżſzych ſobie rádźiby z ſobą w ogniu mieli. *Alb. Mag.* inſze tego przyczyny wynáyduie, gdy ták ná to odpowiáda: *Vt minùs ipse arderet, si fratres ejus criminibus, ad quæ eos induxerat absolverentur; vel ut non*
D *sustineret convitia ipsorum improperantium sibi, quod ad vitia docuerat, & vulneraverat ipsos.* Aby mu ſię było trochę ulżyło z gorącośći ogniá piekielnego, dla tego, gdyby Bráćia iego zá grzechy ſwoie załowáli, y pokutowáli, do ktorych on ich żyiąc ná świećie przywodźił; álbo żeby był nie ćierpiał y ponośił od nich łáiánia, złorzeczenia, przeklinánia, że ich ſwoim złym przykłádem, y ſwemi złemi poſtępkámi gorſzył, y im był okázyą grzeſzenia. Dobre to przyczyny, iednák uważyć potrzebá, że ten Bogacz po dwá rázy o Łázárzá prośił; naprzod, áby mu ſię do piekłá pozwolono ſpuśćić ná ſkropienie ſpalonego ięzyká: czego gdy nie otrzymał, znowu prośił zmyśloną miłośćią o wyſłániu iego z niebá do Bráći w poſelſtwie, ále w ſamey rzeczy pochodźiło to z nienáwiśći y iádu, ktory go trapił, pátrząc ná Łázárzá, od śiebie niegdy pogárdzonego, ná ten czás záś wywyżſzonego: ro-

zumiał

zumiał tędy głupi Bogacz, y imáginował ſobie ták: przyślą mi do tego ogniá Łázárzá z niebá, uchwycę ſię go potężnie, y nie puſzczę názad, muśi zemną ten ogień ćierpieć, á przynamniey choć ná krotki czás nie będźie w niebie, ieżeli go poślą do Bráći moich ná świát. Czego doyrzáł S. Chryzol. gdy ták piſze: *Potiùs Lazarum ad ſe mitti poſtulat, ut eum cui durus fuerat in vita, etiam nunc à Regno in infernum detruderet, zelo magis incenditur, quàm gehennâ: Eſt illic incendium non ferendum, quos aliquando habuerunt contemptui, videre felices.* A S. Chryſol. Serm. 122.

Druga przyczyná *Invidiæ*, álbo *Iræ contra Sanctos*: że widźieć będą Swiętych Páńſkich z mąk ich y potępienia ćieſzących ſię, y chwalących BOGA. O czym przepowiedźiał Dáwid S. *Lætabitur juſtus cùm viderit vindictam, manus ſuas lavabit in ſanguine peccatoris.* Będźie ſię ćieſzył ſpráwiedliwy, gdy pomſtę ogląda, ręce ſwoie obmyie we krwi grzeſzniká. Ná co S. *Bernardinus. Lætabitur, &c. cùm viderit vindictam, ſcilicet, ſuper damnatos exercitam, eo quod concordet & complaceat, atq; con delectet juſtitiæ Divinæ.* Będźie ſię rádował ſpráwiedliwy, gdy obaczy pomſtę, to ieſt, nád potępionemi wykonáną, dla tego, że byłá ſłuſznie według ſpráwiedliwośći Boſkiey, y iego upodobánia dopuſzczona. Będźie Przen: Pánná mowiłá, gárdźiłeś łáſkámi ktoremći upraſzáłá, &c. ták wiele rázy przy Uroczyſtośćiách moich, obiecowałeś ná Spowiedźi popráwę, łamałeś obietnice twoie; Więc dobrze BOG uczynił, że ćię potępił. Będą Pátronowie Swięći, &c. będą y Aniołowie Strożowie nátrząſáć ſię, y nieiáko mowić: *Curavimus Babylonem, & non eſt ſanata; derelinquamus eam.* Co iák wielki iad y gniew w potępionych wzbudzáć będźie. Pomyślćie gdyby w iákim Páłácu bánkiet był záwołány, ieżeliby przed onym Páłácem ubodzy, głodni, nádzy, chorzy, á wiedźieliby, że w onym Páłácu y pśi názbyt máią, oni záś głod biedę ćierpią; pewnieby bárdźiey zazdrość, niż one mizerye żárłyby wnętrzności ich. A coż kiedyby to ieſzcze bánkietnicy pátrzáli z okien, y z ich biedy urągáli ſię: otoż y co więcey pomyślćie o potępionych, przypátruiących ſię chwale Błogoſłáwionych. Ták o tym nápiſał S. Bernardinus. *Triſtantur etiam, quia intelligunt ſe videri à Beatis, illisq; gaudium cumulare, confuſionem patientur ab Angelis, quos videbunt de eorum damnatione exultare cùm Sanctis.* Smucą ſię, bo uznawáią że ich widzą Błogoſłáwieni; Będą też im czynić konfuzyą Aniołowie, gdy ſię wſpoł z Swiętemi ćieſzyć będą z ich potępienia. A ták z onego iádu y gniewu rożne przeklinánia Nayśw: Pánny, Aniołow Swiętych z páſzczek ognistych wyrzucáć będą. Pſalm. 57. B Tom. 3. de Reſurrect. lib. 7. c. 3. Jerem. 51. C

Trzeći głos *advocando mortem & deſperando*, to ieſt, że będą uſtáwicznie życzyć ſobie, y przywoływáć do śiebie śmierći, końcá, álbo zniſzczenia śiebie ſamych. O czym w Obiáwieniu Jan S. *Quærent mortem, & non invenient eam, & deſiderabunt mori, & mors fugiet ab eis.* Będą ſzukáć śmierći, á nie znaydą iey, y będą żądáli umrzeć, á śmierć będźie ućiekáć od nich. To ſię dźieie dla trzech przyczyn. Naprzod, bo poſpolićie w wielkich bolách ludźie wołáią dobiy; zá iedno dobrodźieyſtwo, śmierć, iáko koniec biedy ſwey poczytáiąc, á toż y potępieni, mowi *Gloſſa. Per hoc, ingens ſuppliciorum tormentum ſubindicatur: ſolent enim qui magnis cruciatibus detinentur mortem invocare & exoptare.* Przez co ſię pokázuie nieznośny bol w mękách, ktory oni ćierpią; zwykli bowiem ći ktorzy w wielkich bolách zoſtáią, życzyć ſobie śmierći, y oney przywoływáć. Znowu prágnąć będą śmierći, bo D Apocal. 9.

będźie

będźie wielka niezgodá y rosterk między duszą y ćiáłem. O czym
A mowi *Alb. Magn. Desiderabunt mori, & mors fugiet ab eis, quia tanta*
De Muliere forti c. 16. par. 4. *discordia erit inter animam & corpus, quod libentissimè separarentur si fieri*
posset: Ale zkąd táka nieprzyiaźń, ponieważ wrodzona to iest duszy
bydź ziednoczoną z ćiáłem, y wielki gwałt ćierpi bez ćiáłá zostáiąc.
Odpowiáda tenże. *Bellum continuum corporis ad animam, & è converso*
eo, quod corpus convitiatur animæ, quod ipsa debebat regere illud ad bonum,
& direxit ad malum, anima autem corpori, è converso quod delectationes cor-
porales seduxerunt eam, & quod prona fuit ad malum omni tempore, ad bonum
autem pigra & infirma. Woyná ustáwiczna będźie się toczyłá Ciáłá
z duszą, iáko też duszy z ćiáłem: będźie ćiáło łáiało duszę, że oná
powinná byłá rządźić nim y prowádźić do dobrego, á nie do złego;
Duszá záś przećiwnym sposobem będźie zárzucáłá y łáiáłá ćiáło, że ią
záwiodły y zdrádźiły ućiechy y pożądliwośći ćielesne, że byłá dla te-
go skłonna do złego, wszelkiego czásu, do dobrego záś leniwa y kręe-
B wka. Tráfiá się owo w stadłách, że żoná Mężá, mąż żony krnąbrno-
śći, złośći znośić nie mogąc, życzą sobie śmierći; bywáli y tácy, kto-
rzy dla tego sami się zábijáli: w piekle duszá będźie ćiáłu iáko zła
żoná mężowi, y owszem większy, bo ustáwiczny, bo wieczny niepokoy
będźie między niemi; może się mąż kłopotu żeninego uchronić, gdy
ná czás poydźie z domu, álbo w pole poiedźie, y żoná mężá z domu
wypráwiwszy po co; ále tám y ná minutę nie odstąpią się ćiáło z du-
szą; á ták uśilnie prágnąć muszą śmierći, y zniszczenia samych śiebie.
Náostátek, *Appetent mortem ob desperationem*, będą prágnąć śmierći z de-
sperácyi. Potępieni álbowiem ludźie, lubo nieznośne y wieczne pono-
śić będą męki, iednák y zá ieden grzech niemi się nie wypłácą sprá-
wiedliwośći Boskiey; gdyby teraz kto z roskazu Boskiego powiedźiał
w Piekle, że zá káżdy grzech śmiertelny dosyć uczynić mogą, ćierpiąc
C piekło przez milion milionow lat, zá drugi tyle, y dáley; tedy od
rádosnych głosow podobnoby się źiemiá zátrzęsłá; bo choć ták dále-
kiego końcá nádźieiáby się im iákakolwiek pokázowáłá; ále mowi
Q. 136. in 18. Matth. *Abulens. Non solùm nunquàm persolvent totum debitum, sed etiam nunquàm*
incipient solvere minimam partem debiti. Nie tylko się nigdy nie wypłá-
cą z cáłego swoiego długu, ále też y z naymnieyszey cząsteczki iegoż
nigdy wypłacáć się áni zácżną. A żeby záś kto iákiey niespráwie-
dliwośći Pánu BOGU ztąd nie przyczytał, że zá grzech we mgnieniu
oká popełniony, ták nieskończoną karáć będźie męką, tenże dáie przy-
czynę: *Solvere debitum peccatorum, est satisfacere DEO in quem peccavimus,*
& ad satisfaciendum DEO oportet, quòd ille acceptet ea quæ offeruntur; sed
DEVS non acceptat, factum aliquod vel toleratum à peccatore, quia extra
charitatem est, ergò nunquàm poterit satisfacere, neq; incipere satisfacere, sed
D *manebit semper integrum debitum* Wypłáćić dług grzechowy, iest to do-
syć uczynić BOGU przećiwko ktoremu grzeszyliśmy? á do tego ábyśmy
dosyć uczynili BOGU, potrzebá żeby to on przyiął od nas, co mu ofiá-
ruiemy; lecz BOG nie przyimuie żadnego uczynku, áni znoszenia ćier-
pliwego od grzesznika, bo to nie pochodźi z miłośći ku BOGU, y nie
iest czyniony w miłośći ku niemu; więc potępiony nigdy nie będźie
mogł dosyćuczynić; áni też náwet dosyć czynić y wypłacáć się: á zá
tym zostawáć przy nim będźie zupełny dług. O tym tedy wiedząc
potępieni w niezmierney desperácyi zostawáć będą. *Spes impiorum pe-*
Prover. 10. *ribit*, á zátym będą wołáć, áby zniszczeli, zginęli ráczey. Minie milion
lat

lat zárykną potępieni. BOZE nákarmiłeś śię iuż mękámi náßemi, nie prośiemy ćię o niebo, áni o uwolnienie od mąk, ále ábyśmy przynamniey iuż przestáli bydź y żyć: minie 50. millionow lat ozwą śię głosy. *Annus quinquagenarius, annus remissionis & veniæ, indulgentiæ.* BOZE uczyń nam tę łáskę, niech nas iuż śmierć pożrze, pozábija, ále odpowiedzą im. *In inferno nulla est redemptio.* Smieie śię tedy dosłyßawßy tych głosow potępionych wzywáiących śmierći, Hieronim S. *O mors! quàm dulcis esses, quibus tam amara fuisti! te solùmmodo desiderant, qui te tam vehementer oderant.* O śmierći! iákobyś byłá słodką y przyięmną tym, ktorzy ćię przedtym mieli zá gorzką y nieprzyięmną: ćiebie teraz sámey prágną, ći ktorzy ćię mieli w nienáwiśći. A

Czwarty głos. *Chorus,* to iest wßyscy rázem. Gdyby ieden potępiony między námi tę swoie gorki nießczęśliwie wypráwiáć począł, trzymąm to żebyśmy potrętwieli słucháiąc; to pewna, że lámenty wzwyż pomienione, nie tylko męką będą sámemu, ále y wßytkim potępionym ktorych ták wiele millionow w sklepie piekielnym będźie: o iáko tám przyiemna muzyká: á ießcze oprocz tey, zá spráwą czártowską będźie słycháć wyćie, rycie lwow, smokow, &c. O iednym powiem z przykłádu *apud Bellovac. hic.* Czytamy w niektorey kśiąßce *de initijs Ord: Cisterc.* Iż do tego Zakonu wstąpił był ieden człowiek w młodych lećiech będący, ktory sobie po nie długim czáśie począł tęsknić w Zakonie; y gdy wielkiemi tentácyámi będąc zwątlony, umyślił wyniść na świát, áż w tym pokázuią mu śię Rodźicy raz y drugi odrádzáiąc mu iego złego przedśięwźięćiá y wyiśćia z Zakonu; lecz on ná ich perswázyi niechćiał bynamniey przestáć, ále koniecznie życzył sobie wyniść ná świát; gdy tedy chce Zakon opuśćić, znowu po trzećie pokázuie mu śię Mátká iego sámá, z zágniewáną y smutną twarzą, strofuiąc go wielce y gromiąc, iż lekce ważył iey rádę, y przestrogę, ktorey on odpowiedźiał, że nie mogł wytrzymáć w Zakonie surowego, y ostrego żyćia: spyta go Mátká, iákże będźieß mogł wytrzymáć piekło, y iego męki ktore w nim są; odpowie znowu Mátce, Ciężßa mi śię bydź zda ostrość żyćia Zakonnego, kędy trzebá chowáć milczenie ustáwiczne, ná twárdym záwße sypiáć łożu, w sukni grubey chodźić, á potráwy záś y napoie niesmáczne iadáć y pijáć &c. rzecze do niego Mátká; á chceßże doznáć y doświádczyć choć naymnieyßey męki piekielney, odpowie: chcę; słyßy tedy w tym rázie ták strášne regotánie wieprzow, iż przechodźiłá naywiękße grzmoty; y zdáło śię mu iákby śię miáło niebo rozerwáć, y iego głowę przytłumić y przyćisnąć. z wielkiego tedy strachu y boiáźni wołáć począł, y práwie ná śiłách ustawáć: co widząc Mátká iego pośiliłá go y pocießyłá, á zátym przestáły grzmoty, y stráchy owe. B C D

Otoż maćie kapellę y muzykę o czterech głosach, ktora ná nießczęśliwym Mięsopuśćie piekielnym, potępionym przygrawa. Jáki záś po tey muzyce taniec máią potępieni, powiem w przyßłą Niedźielę. Piszą báie Pogáńskie, że po Orfeußowey lutni y muzyce, tedy mury, kámienie, drzewá skákáły: Wiem ći ia że tá muzyká o ktorey powiedźiałem nie iest Orfeußowá, bo smutna, iednákże skuteczna iest ná poruszenie kámieni, to iest że uwagá y wspominánie sobie ná męki y lámenty piekielne by nayzákámiálße sercá poruszyć może: zá tym stáraymy śię áby Echo słyßáney muzyki, dobrze nie iuż w ußách, ále w pámięći náßey zásiádło; ážali tym sposobem będą pokruszone zákámiáłe do dobrego y cnoty sercá náße, co day BOZE. Amen.

NIEDZIELA V. po TRZECH KROLACH.

Choreæ Inferni.

Alligate ea in faſciculos ad comburendum, Matth. 13.

A Odobno kto dźiśieyſzemu Ewángelicznemu Goſpodarzowi przygáni S. N. że y ſobie koſztu, y robotnikom bez potrzeby przyczynia prace, gdy podczás żniwá nie tylko pſzenicę y kąkol z pilnośćią w ſnopy wiążáć roſkázuie: ieżeli ná ogień gotuie ten kąkol, to go było w iednę zágrábić kopę, y potym zápalić, á czáſu nie mitrężyć, wiążąc go: czyli to podobno nie naiemnikiem, ále poddánemi robił, y ták koſztu nie máiąc nie dbáł nic, lubo niepotrzebną robotą báwił poddánych ſwoich: czyli dla tego, ażeby znáć ktory kąkolowy pozoſtawſzy ſię kłoſek ná przyſzły rok nie rozmnożył ſię w zbożu iego: intencyi goſpodarzá tego ták dalece dowiádowáć ſię niechcę, ále ráczey dopytáć mi ſię trzebá intencyi ſamego Zbáwićielá, ktory pod tym po-
B dobieńſtwem chćiał nam wyráźić, y náuczyć nas o potępieniu ludźi grzeſznych, y o mękách ich w piekle: kiedy álbowiem pomienioney o ſpaleniu kąkolu przypowieśći Uczniowie zrozumieć nie mogli, prośili go, *Ediſſere nobis parabolam zizaniorum*, co im tłumácząc Zbáwićiel rzekł: *Zizania ſunt filij nequam, ſicut ergo colliguntur zizania, & igni comburuntur; ſic erit in conſummatione ſæculi: mittet filius hominis, Angelos ſuos, & colligent de regno ejus omnia ſcandala, & eos qui faciunt iniquitatem, & mittent eos in caminum ignis.* Kąkolem ſą ſynowie zli, iáko bowiem zbiera ſię kąkol, y ogniem wypala, ták też ſię będźie dźiało przy dokończeniu wieku tego, ześle Syn człowieczy Aniołow ſwoich, ktorzy zbiorą z
C kroleſtwá świátá tego wſzytkie zgorſzenia, y złośći, y one wrzucą w ognisty piec. Pytam ſię tedy, czemu ich wiążáć każe, *Alligate ea*, czemu ich nie iákokolwiek obtoczonych ogniem, ále w piecu palić będą. *Cornel. à Lap.* dwie w tych ſłowách upátruie nowe męki potępionych. Pierwſze z Towárzyſtwá: Drugie z ruſzánia ſię y mieſzánia uſtáwicznego ćiał, potępionych: Piec piekielny znáczy y wyraża potępionych, ktorzy ták będą śćiśnieni w nim iáko owo bywáią śćiśnione drwá płomieniem, gdy w piecu położone ſą, co właśnie do mego przedśięwźięćia ſłuży. Obiecałem wam prezentowáć co ná mięſopuśćie piekielnym po przeſzło Niedźielney muzyce zá Bálety, zá Tańce
D będą; że tedy dwie rzeczy ſą w Tańcu: *Societas*, parę mieć ſwoię, *Motus corporis* nie ſtáć ná mieyſcu; á o tym oboygu nátrąca Ewángeliſtá y Expozytor: Więc powiem z kim ſię do Tańcá potępiony párzyć będźie, to ieſt o męce potępionych z towárzyſtwá innych. Y znowu co zá taniec táńcowáć będą, to ieſt iáko iednego mieyſcá mieć nie będą, ále to ſam, to tám będą rzucáni. *Ad M. D. G.*

ALligate ea in faſciculos. Pierwſzą parę do Tańcá álbo ſpołecznicá mąk y potępienia ſwego. Potępiony będźie miał czártá, zwłaſzczá tego, ktory go żyiącego ná świećie przywodźił do złego. Trzebá wie-

dźieć, że nie kontentuie się tym czárt że tańce wymyślił, y do nich pobudza ludźi, dla potępienia ich, bo w ten czás, iuż to dla nocnego czásu, iuż dla bespiecznieyszego konwersowánia z inną płćią, do wiela łatwo przywodźi grzechow, ále też tá brzydka twarz samá rádá táńcuie: Słuchayćie co nápisał *Guilel. Lugdun. Chorea est circulus, cujus centrum est diabolus, & circumferentia Angeli ejus.* Taniec iest to nieiákie koło, álbo okrąg, w ktorego śrzodku czárt zostáie, á około niego inni czárći biegáiąc á kiedy czásem pary nie ma, y sam do tego ćiśnie się tańcá. *In Vit. PP.* czytamy, iż ieden Pustelnik posłány będąc od Opátá swego do Miástá, nápadł ná ulicy táńcuiących ludźi, czego y rázu nie widźiał był, ktory gdy się pilnie táńcuiącym przypátruie, y niezmiernie się ćieszyć pocznie, áż oto zá Boskim obiáwieniem w tym ráźie y czáśie obaczy, iż iákiey tákiey parze táńcuiącey, y zá ręce się trzymáiącey, czarny diabełek ná rękách śiedźiał, y do większey ich úćiechy pobudzał. Jeżeli tedy czárt teraz áby táńcuiących rożne w nich myśli y żądze podniecáiąc przywiodł do grzechu, do tańcá się z niemi ćiśnie, dopieroż w piekle dla udręczenia ich gwałtem do pary bráć się z niemi będźie. Ale o iáko niesmáczna będźie potępionemu tá pará, y owszem to towárzystwo y pátrzánie ná czártá, wyiąwszy inne męki y uprzykrzenia, ktore od męczącego czártá potępiony ponosić będźie, poyrzenie ná brzydką poczwárę iego osobliwą będźie męką. *Pallavicinus in Hist. Trid.* pisze, iż *Lutherus Martin.* obaczywszy czásu iednego wiele urodźiwych Pánien, y Frącymer Sibylle Xiężney Száskiey, rzekł do niey te słowá: gdyby w piekle ták urodźiwe Pánny były, z miłą chęćią dla nich támbym zstąpił, ále o iáko teraz bezecnik ten z brzydkiemi towárzyszy poczwárámi! *S. Antoninus* twierdźi, iż S. Sebástyan ták opisował sprosność czártá przeklętego. Czárt powiáda iest to strászna y brzydka bestya; máiąca ná sobie w bárku swym wiele głow smoczych, zęby zaś iego iáko u słoniá wielkiego, ogon iáko u niedźwiadká ziádliwego, głos y ryk iego iáko lwá okrutnego, ná weyrzeniu zaś ták iest strászny y brzydki, iż zápátruiącego się ná śiebie przywodźi do boiáźni stráchu y práwie do śmierći. Niektory zaś z Swiętych Oycow powiedźiał: iż kiedyby ktory żyiący ná tym świećie człowiek miał obaczyć czártá przeklętego ták iáko go widzą potępieńcy w piekle, muśiałby záraz od stráchu y boiáźni umieráć. Czego y experyencyą niektorych tenże S. Antonin dowodźi: wspomináiąc o niektorym Zakonu Dominiká S. iż ten obaczywszy czásu iednego czártá przeklętego, wielce się przelękł, y powiedźiał, gdybym go drugi raz miał widźieć, tedy wolałbym záraz do piecá ognistego wskoczyć, ániżeli ná ták strászną lárwę poyrzeć. Tákże S. Kátárzyná Seneńska z dopuszczenia Boskiego obaczywszy tylko ćień práwie postáći czártá przeklętego, y to ieszcze ná krotki czás, bo we mgnieniu oká, przelękłá się y rzekłá ták: gdyby mi się znowu miał pokazáć, wolałábym po zarzystych węglách bosymi nogámi áż do sądnego dniá chodźić, ániżelibym miáłá ná niego spoyrzeć. To iednák pewna, że ći nie widźieli doskonále brzydkośći samey diabelskiey, bo że duchem iest, chybá przywłaszczonemi podobieństwámi widźieć się może iego brzydkość. Pátrzćiesz iákiey urody Dámá w pierwszą parę potępionemu dostánie się. Przyłoż do tego niezgodę y niesforność towárzyszá tego: uprzykrzonyćby był w tańcu towárzysz, gdyby wszytko tobie przećiwnie czynił, chćiałbyś táńcowáć máłego, á on wielkiego, on

Blosius mon. Spirit. Capit. 14.

A tám, á ty sam, &c. tákić będźie towarzysz diaboł; potępiony woła zfolguy, á on bárdźiey męczyć będźie, wołáć będźie pić, á on ogień lać mu będźie w gębę: nuż naygrawánia, nuż urągánia, &c. &c.

Drugą parę do táńcá swoiego, álbo towárzyszow mąk swoich będźie miał potępiony innych potępionych, á to dla przymnożenia sobie mąk: Dáwid S. w osobie potępionego mowi: *Dolores inferni circumdederunt me.* Boleśći piekielne okrążyły mnie. *Hugo Card.* tłumáczy: *Dolores inferni, id est mali socij in inferno torrendi*: y przydáie, *unus de magnis doloribus inferni, erit malorum societas.* Boleśći piekielne, to iest zli towárzysze w piekle dręczyć będą: iedná z wielkich boleśći piekielnych dokuczáć będźie męká potępieńcowi, złe towárzystwo, y prawdá iest, że im więcey do piekłá przybywa potępionych, tym więcey drugim przyczynia się męki. Co obiáśnia *S. Vincent. Ferrar.* podobieństwem: *Sicut si titioni ardenti addatur alius titio, magis ardebit, & quanto plures adduntur, tanto magis ardent.* Jáko gdy do głowni goráiącey przyłoży się druga tákasz, tedy bárdźiey pałáć muśi, y im ich więcey do kupy złożonych będźie, tym też bárdźiey ogniem goreć będą: iednákże osobliwych towárzyszow káżdy mieć będźie do pary, y oraz do męczenia swego. Naprzod parzyć się będźie nieczysty z nieczystemi, pijak z pijakámi, &c. co potwierdza dźiśieysza Ewángelia. *Alligate ea in fasciculos, &c:* Ná ktore słowá *S. Isidorus* ták pisze: *In die judicij similis culpæ rei suis similibus jungentur, ut ex æquo pœna constringat quasi in fasciculum, quos actio similes fecit in malum.* W dźień Sądny rowny y podobny z rownemi y podobnemi w występkách y grzechách złączony y zwiąźány będźie; áby ták ći, ktorzy rowni z sobą złośćiámi y występkámi, iáko snopki związáni byli, zárowno też zá to

Psalm. 17. (margin)

B (margin)

C karánie odnieśli, á ztąd domyślayćie się, co to zá męká będźie. Niechby było w iednym domu sto pijánych, iákaby tám z niemi konwersacya byłá; łákomych, zazdrosnych kilká, nie tylko w iednym domu nie zmieszkáią z pokoiem, ále y w Mieśćie, ieden drugiego podchodźi, podkupuie, &c. coż kiedy się z ták wielą tyśięcy pijakow, &c. brátáć przyidźie, ieden drugiego práwie zábijáć będźie. Powtore do pary będźie miał Pan Oćiec Synaczká potępionego, ktorego on w kárnośći nie máiąc, łákomie, y z krzywdą ludzką zbieráiąc dla niego substáncyą, potępienia iego przyczyną był. *S. Bernard.* przywodźi Przykład *ex Vit. SS. Patr.* o niektorym Lichwiarzu, ktory miał dwoch Synow, z ktorych ieden wstąpił był do Zakonu, á drugi ná świećie przy Oycu zostawał: tráfiło się tedy iż wkrotkim czáśie Oćiec z Synem świátowym ieden po drugim poumieráli: dowie się

D ow Zakonnik o śmierći ták prędkiey Oycá y Brátá swego, y prośi Páná BOGA, áby mu obiáwić raczył gdźie się też dusze owych obudwu dostáły: aż w tym czáśie w záchwyceniu został, y prowádzony do Piekłá, przypátrował się tám rożnym duszom: y między niemi uglądał ieżeliby też nie było iego Oycá y Brátá dusze; lecz nie upátrzył, á gdy się ieszcze pilniey przypátruie, y po wszytkich kątách piekielnych ugląda, áż obaczy duszę Oycá y Brátá swego w płomieniách ognistych z iednego studniská wychodzących máiących zá sobą związáne ręce, y wielkim głosem ná śiebie wołáiących, y przeklináiących: Słyszał tedy iáko przeklinał Ociec Syná, mowiąc do niego te słowá: Przeklętyś ty Synu odemnie, żem ia dla ćiebie będąc lichwiarzem, ná tákie męki przyszedł piekielne: Syn też do Oycá mowił:

Przeklętyś

Przeklętyś ty ieſt Oycze, żeś mi ieſt okázyą potępienia wiecznego; A
bo gdybyś ty był ná mnie nieſpráwiedliwie nie zbierał dobr, y nieſłuſznie nie wyćiągał lichwy, tobym ia był ná tákie mizerye y męki wieczne nie przyſzedł, bądźże tedy przeklęty ná wieki. Potrzećie, do pary będźie miał kogokolwiek zgorſzył namową, złym przykłádem, álbo poddánego ſobie, nie kárnośćią, o czym u Proroká; *Tumultuabitur puer contra ſenem, & ignobilis contra nobilem, filius obiurgabit patrem, & Patrem filius.* Porwie ſię dźiećię ná ſtárego, y nieſzláchćić ná ſzláchćicá, Syn ſtrofowáć będźie Oycá ſwego, á Oćiec Syná. *Puer contra ſenem*; iák wiele niewinnych duſz dyſkurſem, żártem niepoczćiwym, pioſneczką, kśiążeczką do grzechu, á zátym potępienia przywiodłeś, tym wſzytkim w tańcu piekielnym, y mękách przodkowáć będźieſz, y oni obſtąpiwſzy ćię, kátámi nád tobą będą. *Ignobilis contra nobilem.* Przywiodłeś możnieyſzy ubogiego, ábo poddánego do grzechu, prośił ćię o zápomożenie, o pożyczenie w ćięſzki czás, nie otrzymał, z deſperácyi przeklinał ſię, álbo kradźieży, &c. dopuśćił ſię; będźieſz z niego miał towárzyſzá w piekle: ktory ćię zá to żeś go zgorſzył męczyć będźie. S. Birgittá obaczyłá czáſu iednego lárwę y poſtáć ſtráſzliwą duſze potępioney, ktora nákſztałt ćmy iákiey z ćiemnego dołu wychodźiłá; byłá bowiem tá lárwá bez ſercá, miáłá wárgi obćięte, nozdrzá w puł ziedźione, oczy áż do kolan wiſzące, pierśi od robakow roztoczone; ktora ták lámentowáłá; Ach mnie nieſzczęſna Corko moiá, ále iuż nie Corko, ále iádowita y brzydka iáſzczurko, ách mnie nędzney y nieſzczęśliwey, ktoram ćię zrodźiłá, ktoram ćię złym ſwoim przykłádem gorſzyłá, y grzeſzyć náuczyłá; ile bowiem rázy teraz złych moich náśláduiąc poſtępkow grzeſzyſz, tyle mi rázy nowych przyczyniaſz w piekle mąk y bolow, ktore dla ćiebie ćierpieć y ponośić muſzę. Niech to pamiętne maią Rodźice, ktorzy przeklęctwámi, zápálczywośćiámi, gadániem o ludźiách, &c. do podobnych, dźiećiom ſłyſzącym, dáią okázyą grzechow. B

Iſaiæ. 3.

Revel. l. 3. Capit. 52.

Náſtępuie iuż ſám taniec. Ták tedy poparzeni potępieni, co zá Taniec wypráwowáć będą. Taniec, ieſt to *Motus corporis circularis*, obracánie ſię do kołá. O ludźiách grzeſznych, á zátym potępionych powiedźiał Dáwid S. *In circuitu impij ambulant.* W koło krążą niezbożni. Przez to koło, álbo cyrkiel mogłbym tłumáczyć *æternitatem pænarum.* *Circulus*, zwyczáyne ſymbolum wiecznośći, że w nim końcá y początku nie pytay: Albo też uſtáwiczne one ſkoki. *Ab aquis nivium tranſient ad calorem nimium*: ále ſię iuż o tym w przeſzłych powiedźiáło Kazániách. Wſpomina Dáwid S. o iákimśi kole z zawieruchą y niezwyczáynym wichrem. *Et in circuitu ejus tempeſtas valida.* Coś podobnego (twierdźi *Bellovacen.*) będźie w piekle. Albowiem obiáwiono ieſt niektoremu Swiętemu Mężowi, że z prędkiego biegu powietrza, táka ſię tám ſtánie niepogodá, y wichrow wzruſzenie, że nagle iákoby we mgnieniu oká potępieńcow od Wſchodu do Zachodu popycháć y rzucáć będźie, z onego tedy poruſzenia y rozruchu, ſtráſzliwy ſię ſzum ſtánie, iákoby grzmot naywiękſzy; á toć będźie ich karánie niewypowiedźiáne; teć to ſkoki, te Tańce y wykręcánia ſię ludźi potępionych będą: oprocz tego, proznowáć nie będą káći, ále z mieyſcá ná mieyſce ćiáłá potępionych rzucáć będą; zgołá między innemi mękámi ich, będźie *Inquietudo corporis*, to ieſt, że nigdy na iednym mieyſcu potępiony nie ſpocznie. Ten Taniec, y te ruſzánia ſię uſtáwiczne C D

Pſalm. 11.

Pſalm. 49.

A iáko ćięſzkię będą potępionym, zrozumieymy z okoliczności inſzych.
Naprzod że w ćiemnośćiách: gdyby komu oślep, w ćiemnoćie, á do
tego w wielkiey kupie táńcowáć kazano, pewnieby tám bez ſzwánku
nie było. Potępieni ſkaczą, rzucáią ſię, rzucáni bywáią ále w poćiem-
Pſalm. 96. ku: mogłoby ſię o ich Tańcu rzec: *Nubes & caligo in circuitu ejus.*
Job. 10. Job S. ták opiſuie Piekło. *Terram tenebrarum, & opertam mortis caligi-
gine.* Ziemiá ćiemnośći, y okryta mrokiem śmierći: te ćiemnośći opi-
ſuię y *Bellovac. Erunt illic tenebræ ex ipſa obſcuritate loci, propter denſi-
tatem aeris, & carentiam luminis Solaris, vel cujuslibet alterius luminaris.
Ignis etiam infernalis non præbet ſplendorem, ſed lumen fætidum & obſcurum.*
Będą tám ćiemnośći z ſamey ſkrytośći mieyſcá, á to dla gęſtego y
grubego powietrza, gdyż tám żadne świátło ſłoneczne, áni inne nie
dochodźi. Ogień też piekielny nie dáie iáſnośći piękney, ále ráczey
B poświáty iákieyśi ſzpetney, ſmrodliwey, y ćiemney. Luboć przydáie
*S. Thom. Ex Divina diſpoſitione erit ibi aliquid luminis, quantùm ſufficit ad
videndum illa, quæ animam torquere poſſunt*, Że będźie ſię tám znáydo-
wáło z Boſkiey dyſpozycyi, cokolwiek świátłá, ále to tylko będźie
ſłużyło, ile będźie potrzebá do widzenia tego, co duſzy ſłużyć może
do iey udręczenia. Ztąd domyśláć ſię, iáko niewczeſny on taniec
będźie potępieńcom: bo przy onym rzucániu ſię po piekle, ieden o
Nicephor. drugiego roztrącáć ſię będźie muśiał. Piſze *Nicephorus*, że niecnotliwa
lib. 1. c. 20. oná Tanecznicá Herodyádná, táńcuiąc ſwoy koniec wźięłá; bo źimie
po lodźie idąc wpádłá pod lod, y głowá iey od lodu podćięta, po
lodźie nieiáko tańce y ſkoki czyniłá: pewnie tákby ſię y co więcey
ná tańcu potępionych przydawáło w poćiemku, gdyby śmiertelne ich
ćiáłá były. Znowu nieſmáczny bywa Taniec oćiężáłemu człowiekowi
C obracałby ſię włáſny ołowiány ptaſzek, álbo choremu podágrykowi.
Jáko ćiáłá Błogosłáwionych będą miáły ſwoie przymioty chwalebne
iáſność, lekkość, &c. ták y ćiáłá potępionych będą miáły przećiwne:
bo będą ſrodze oćiężáłe. *Eccl.* mowi: *Super plumbum quid gravabitur?*
Eccli. 22. *arenam & ſalem, & maſſam, ferri faciliùs eſt ferre, quàm impium*: Nád
ołow co ieſt ćiężſzego, piaſek y ſol, y ſztukę żelázá łátwiey ieſt zno-
śić, niżeli człowieká niezbożnego: wyráźniey o tym nápiſał *S. Bernard.*
T. 4. S. 6. *Vnum corpus damnatum ponderat plusquàm totus mundus, & quæ in eo conti-
nentur ſi eſſent ſimul collecta in una maſſa plumbi: quod ſi eſſet in Cœlo Em-
pyreo, frangeret omnes Cœlos, & perforaret terram, & tranſiret usq; ad in-
fimum centrum abyſſi: ita eſt groſſum, quod ſi totus mundus eſſet una porta, non
poſſet inde pertranſire.* Domyślże ſię tedy z iáką męką ták oćiężáłemu
D ruſzáć y obracáć ſię przyidźie. Nád to ſą ich ćiáłá ſrodze ſchorzáłe
y ſłabe: y nie dźiw, bo zoſtáią w ták ćięſzkich mękách, y uſtáwicznych
bolách: Słábość, álbo boleſność tę ták opiſuie *Bern: S. Si tu tangeres
unum corpus damnatum uno capillo, in quacunq; parte, haberet tantam paſſionem
& majorem, ſi major cogitari poteſt omni paſſione, quàm homo vivens pati
poſſet.* Gdybyś ſię ty tknął iednego ćiáłá potępionego choć iednym
włoſkiem, ná ktoreykolwiek cząſtce iego, tedy tákąby miáło wielką
ztąd mękę y boleść, o ktorey by nayćiężſzey pomyślić nie może czło-
wiek żyiący ná tym świećie, y oney zćierpieć. *S. Anſelmus. Quilibet
ſic erit imbecillis, ut nec vermem poſſit ab oculis ſuis amovere, ſi enim ſic effi-
citur debilis homo, ut non poſſit ſurgere ab una infirmitate, quantò magis ibi,
ubi plùs patiunrur. quàm ſi habeant omnes.* Káżdy z nich ták ſię ſtánie
ſłábym, że áni náymnieyſzego robaczká od oczu ſwoich nie będźie

mogł

mogł odegnáć, y odrzućić. Jeżeli bowiem człowiek chorobą iedną ćięſzką zwątlony, ták ſię ſtáie ſłábym, iż wſtáć y ſtać doſtátecznie nie może, iáko dáleko bárdźiey, ćiężey tám będźie potępionemu, gdźie ſię wſzytkie choroby ná iednego zwálą. O S. Męczenniku czytamy Georgiuśie, álbo Jerzym, że Tyran kazawſzy w boty náwbijáć gwozdźi oſtrych, y ná nogi wdźiać, zá wozem ſwoim prowádźić go kazał: przyznaćie, że tá przechádzká wielką Swiętemu męką byłá; iednákże dáleko okrutnieyſza przechadzká y taniec będźie potępionych, gdy ná wſzytkich osłábieni członkách zmęczeni, zá żgániem czártow przenośić ſię z mieyſcá ná mieyſce muſzą. To táki Taniec ná Mięśopuśćie piekielnym; y tym dźiś kończę okropne *ſpectaculum*, álbo medytácyą o mękách wiecznych, w piekle ludźiom w grzechu śmiertelnym z tego świátá ſchodzącym nágotowánych. Aleć ieſzcze nie ze wſzytkim odſtępuię tey máteryi: álbowiem áby ſię łátwiey kázdy mogł pomiárkowáć ſam po ſobie, ieżeli też y iemu nie znáczy ſię przyiść ná ten nieſzczęśliwy piekielny tráktáment, w náſtępuiące trzy Niedźiele mowić będę o niektorych znákách, po ktorychby domyśláć ſię mogł człowiek, że do liczby náznáczonych do piekłá należy. A Skarga in Vitis SS. B

Teraz niech będźie BOGU chwałá.

A M E N.

NIEDZIELA SIEDMDZIESIĄTNICA.

Primum Signum damnationis.

Multi vocati, pauci electi. Matth. 20.

WIelce przeráźiſte boiáźnią ſerc ludzkich promulguie nam Ewángelia, álbo ráczey Prawdá Naywyżſza *Axioma* ſwoie; *Multi vocati, pauci electi.* S. N. Jeſzcze nie doſyć ná tym, że opowiáda, iż máłá liczbá przeznáczonych do niebá, á wielka bárdzo potępionych; ále do tego nie powiáda nam kto z nas w ktorey liczbie będźie; tylko mowi *univerſali termino*: *Pauci electi*: słowá te, nie tylko grzeſznym, ále y świątobliwym ſtráſzliwe wielce były. Piſze *Giarda Sileſita* o ſobie ſámym, *in Compend. S. Franciſci*, iż ten wſtąpiwſzy do Zakonu O. S. Fránćiſzká ná początku náwrocenia ſwego, począł pilnie uważáć iáko máło z ludźi bywa wybránych do niebá, y zbáwienia wiecznego doſtępuiących, y to też uważał, czyli też on był między wybránemi policzony, czyli z regeſtru ich wygluzowány, ktore to uważánia y rozmyślánia iego częſte y pilne, táki ſmutek y fráſunek w nim ſpráwiły, iż od śiebie odchodźił, y práwie w puł umárły zoſtawał, áni ieść, áni pić, áni ſpáć dla ſmutku wielkiego nie mogł; y dla tego do deſperácyi mu przyſzłoby było, gdyby go obecność y widzenie Przen: Pánny MARYI nie poćieſzyło; ktora go nápomniáłá, áby ſię zupełnie rezygnował C D

czyli

A czyli ná potępienie wieczne do piekłá, czyli ná zbáwienie do niebá
doſtáć ſię, iednák żeby tylko prágnął, y ſtárał ſię BOGA, ze wſzytkię-
go ſercá ná tym świećie kochác, y iego ſię konformowáć woli. Gdy-
by teraz Anioł, álbo kto z táką nowiną przyſzedł: ieſt was tu ták
wiele w Kośćiele, będą was z tego Kośćiołá po iednemu wywoływáć,
iednych ná śmierć y ná zábićie, á drugich ná Krolewſkie wſadzáć będą
Trony; iednák więcey między wámi támtych, niżeli tych będźie; bez
wątpienia nie ieden wezdrgnąłby ſię ná táką nowinę, y życzyłby ſobie
przed czáſem wiedźieć, czyli nie nieſzczęśliwe wyiśćie iego z Kośćiołá
będźie. A to dźiś nieomylną lekcyą czyta CHRYSTUS, iuż nie o
żywoćie y śmierći doczeſney, ále o wieczney. *Pauci electi*, czyliby-
B śćie ſobie nie życzyli, tego wiedźieć? ále to táiemnicá ſamemu zácho-
wána Pánu BOGU: Naprzod dla dobrych mowi *S. Proſper. In remo-
tiſſimo ab humana cognitione ſecreto prædefinitio hujus electionis abſcondita eſt,*
L. de Voc. *ut perſeverantem, humilitatem metus ſervet, & qui ſtat, videat ne cadat.*
W bárdzo ſkrytym y dálekim od ludzkiey wiádomośći, przeznáczenia
tego do niebá táiemnicá záchowana ieſt, ážeby nás w ſtáteczney po-
korze utrzymano: y ten ktory ſtoi, to ieſt cnotliwie żyie, miał oko ná
to żeby nie upadł. Dla złych záś; bo podobno wiedźiawſzy o de-
krećie ſwoim ná potępienie, deſperáckoby ná wſzelkie roſpuśćili ſię
grzechy, á zátym przyczyniáliby ſobie więkſzego potępienia. Poka-
záwſzy tedy bánkiet álbo męſopuſt nieſzczęśliwy, to ieſt potępionych
męki, &c. obiecałem powiedźieć, iáko poznáć kto ſię tám ná te go-
dy obiecał. Prawdá ieſt (iákom powiedźiał) iż dowodnie ſam tylko
C BOG o tym wie: iednák po niektorych znákách możemy wrożyć
ſobie, álbo tego dochodźić. Był ten zwyczay y ſtárożytnych ludźi,
Beirling. iż ten ktory w gośćinę przychodźił, zwykł był Goſpodarzowi ktory
Theat. Vit. go do śiebie do domu przyiął, ná nie zábudeſz zoſtawowáć y dawáć,
hum. verſ. znák pewny, álbo ráczey połowę koſtki, á to dla tego, áby ieżeliby
Teſſera. ſię też iemu przytráfiło było gośćiem bydź u niego, álbo u krewnych
y przyiaćioł iego, powinni mu byli zá pokazániem znáku álbo ráczey
połowy koſtki owey wſzelką wygodę, y uſługę w domu ſwoim uczy-
nić, y wyświádczyć. Goſpodarz piekielny czárt teraz on ſobie po
świećie iáko gość chodźi. O co przeſtrzega Piotr S. *Quia adverſa-
rius veſter diabolus, tanquàm leo rugiens circuit, &c.* Ludźie grzeſzni przyi-
muią go do goſpody ſercá ſwego przez grzech; odwdźięczáiąc tedy,
álbo ráczey mſzcząc ſię zá tę ochotę, zoſtáwia niektorym zwłaſzczá
ochotnieyſzym *teſſeram*, znáki, piętná, známioná ſwoie, ktore przy śmier-
D ći ználazſzy przy nich záraz ich ná on piekielny gwałtem prowádźi bán-
kiet: tych ia tedy znákow w ludźiách upátrowáć chcę: y teraz powiem
o pierwſzym: wprzod iednák wywiodſzy, że znák, álbo przyczyná
potępienia człowieká nie ieſt z Páná BOGA, ále wſzytkie znáki y
przyczyny tego, pochodzą od ſamegoż człowieká. *A. M. D. G.*

CO do pierwſzego punktu. Prawdá to ieſt, że *de poſſibili*, mogłby
to był uczynić BOG, ile Wſzechmocny, żeby był nie tylko ie-
dnego człowieká, ále oráz wſzytkich, nie tylko ludźi od Aniołow
bez wſzelákiey przyczyny z nich, álbo bez grzechu ich na męki potępił
wieczne: y żadneyby nie miał był przymowki o nieſpráwiedliwość:
bo ieſt *Supremus Dominus vitæ & mortis*, Wolno mu było mnie kámie-
niem á nie człowiekiem ſtworzyć, dáleko więcey potępiencem.
Mowi

Mowi Duch S. *Figulus de eodem luto fingit, quæ munda ſunt in uſum vaſa, & ſimiliter quæ his ſunt contraria; horum autem vaſorum quis ſit uſus, judex eſt figulus.* Gárncarz z iednegoż błotá lepi, y to naczynie ktore ieſt ku używániu, y to ktore ieſt przećiwne; á tego naczynia coby był zá użytek, rozſądkiem ieſt gárncarz. Jednák w ſamey rzeczy iáko teraz ieſt, y iednego ták z ludźi iáko z Aniołow nie ná to ſtworzył P. BOG, aby go tylko z ſamey woli ſwoiey bez zadney przyczyny potępił. *S. Auguſt.* mowi: *Nemo creatus ut periret*, y owſzem ſam ſię ogłaſza z tym przez Ezechielá: *Numquid voluntatis meæ eſt, mors impij, & non tu convertatur à vijs ſuis, & vivat.* Izáliż z woli moiey ieſt śmierć niezbożnego? á nie ráczey áby ſię náwroćił od drog ſwoich, á żył. Y owſzem będąc z nátury ſwoiey nieſkończoną dobroćią, y ſkłonnieyſzym do łáſkáwośći, niż ſrogośći, po wſzytkich áktách ktore *ad intra* ma wola iego święta, naypierwſzy y uſtáwiczny ákt woli iego *ad extra* ieſt *Salus naturæ rationalis*, y káżdego z oſobná człowieká: iáko náucza Páweł S. *Omnes vult ſalvos fieri*; y nic nie ieſt ták przećiwnego woli iego, iáko potępienie ludzkie. Oświadcza ſię z tym u Proroká. *Nolo mortem peccatoris*, więc áby mu nie ſchodźiło ná ſpoſobách uchronienia ſię potępienia, káżdemu dáie doſtáteczne rátunki y łáſki, y czás do ſtáránia ſię o to. Pyta ſię *Manſius*, Pan BOG przed wieki wiedźiał, iáki kto miał bydź ná świećie, czy dobry, czy zły, y kto miał czáſu, rátunkow, łáſk, nátchnienia iego świętego zážyć ná dobre, ná nábyćie cnot, á kto miał wzgárdźić niemi, y cnotą; á zátym kto miał bydź potępionym, kto zbáwionym; czemuż tedy ponieważ zápewne grzeſznemi bydź mieli, záraz w punkćie żyćia ich, BOG ich ná potępienie nie poſyła, ále dozwala im żyć kilká, kilkádźieśiąt lat? Ná obiáśnienie tego przywodzę podobnąż queſtyą Theodoretá: to ieſt, co zá przyczyná, że BOG człowieká poſtánowił w roſkoſznym Ráiu, ponieważ w krotkim czáśie miał go z niego wyrugowáć. Tenże odpowiáda. Iż BOG żadnego człowieká nie potępia z przeyźrzenia ſwego Boſkiego, ále tylko ſkoro ſię grzechu ćięſzkiego dopuſzcza: dla czego, lubo wiedźiał przed wieki iż miał Adam zgrzeſzyć, przećię iednák uczynił go uczeſtnikiem dobr y roſkoſzy Rayſkich; ztąd ná wzwyż położoną odpowiáda queſtyą *Manſius*. Lubo BOG przeyźrzał przed wieki niewdźięczność, złość, y wielkie grzechy tych, ktorzy máią bydź potępionemi, iednak ich niewdźięczność, złość, &c. znośił, y teraz ieſzcze znośi; á do tego dobrodźieyſtwy ſwemi opátruie, y ubogáca, á to dla tego czyni, áby nie dał okázyi złorzeczenia, y przeklinánia, że tylko ku Wybránym ſwoim był ſkłonnym y chętnym; onym záś wielce przećiwnym y nieużytym: y dáley mowi: Prawdá to ieſt, że czárći bárdzo náſtępuią ná złych y grzeſznych ludźi, áby ich mogli mieć iáko nayprędzey w piekle, y widźieć iáko drugi kąkol pałących ſię w płomieniách piekielnych: lecz przezorny y opátrzny Goſpodarz Niebieſki temu złemu, y śmierći ich wieczney przeſzkadzáć zwykł, gdy im dáie łáſką ſwoię Boſką, y inſpirácye, odwodząc ich od złego, od grzechu, á przywodząc ich do dobrego, y świątobliwego żywotá, áby ták nie mogli ſię uſkarżáć ná niego, że tylko BOG Wybránym ſwoim faworyzował, y łaſki ſwoie dawał, onym záś przećiwnym ſię bydź pokázował, y czáſu do pokuty nie udźielał. A zátym idźie że znáku álbo przyczyny potępienia, nie w Pánu BOGU upátrowáć potrzebá, ále ráczey w ſamym ſumnieniu potępionego: mowi

A — Sapient. 15
Ezech. 18.
B — 1. Tim. 2.
de Prædeſt. Diſtinct. 3.
C
D

A BOG u Proroká. *Perditio tua ex te Israël, tantummodo auxilium tuum in*
Osea 13. *me.* Zátrácenie twoie z ćiebie Izráelu, tylko we mnie rátunek iest
twoy. Náwet y sámi potępieni przyznáią to záwsze. Dawid S. po-
Psalm. 48. wiáda, że potępieni iáko owieczki skromnie w piekle ćierpią. *Sicut oves in inferno positi sunt.* Znowu kędy *vulgata* czytá: *Et in puncto ad inferna descendunt*: tám *alia versio*: *In quiete descendunt*: prawdá, że dla mąk rzucáią się, że z niećierpliwośći, z desperácyi bluźnią y BOGA, iednák ná spráwiedliwość iego nigdy się nie rzucáią; oczywiśćie w sumnienu swoim widząc znák y przyczynę potępienia swego, á nie w BOGU, ktory ich ták wiele rázy przez Kápłánow, nátchnienia swoie, odwodźił od grzechow. Jedná tedy oryginálna przyczyná potępienia człowieká, iest grzech śmiertelny, choćby y ieden, lub w sercu, myśli, lub w uczynku, ktorego kto przez pokutę álbo skruchę nie zmáże, á w tym stanie umrze.
B Náyduią się tedy niektore znáki, po ktorych domyśláć się może człowiek, ieżeli w grzechu śmiertelnym umrze, á zatym y potępionym zostánie, o ktorych powiedźieć chcę; teraz o iednym:

Że kto w grzechu śmiertelnym umrze, álbo nie, y tego zápewne á doskonale wiedźieć nie możemy sámi; bo często się tráfia, że ći, ktorych my widźiemy w grzechách śmiertelnych, swego czásu porátowáni łáską Bożą, z nich powstáią, y w łásce Boskiey zchodzą z tego świátá; przećiwnym záś sposobem śiłá dobrych wiemy, o ktorych my rozumieli, że tákiemi do śmierći będą, iednák ustáią, &c, y źle kończą; lecz że to przećię rzadko się dźieie, záczym według tego co pospolićie bywa mowiąc; są niektore znáki tego. Zá pierwszy znák, że
C kto w niełásce Bożey umrze, á zátym potępionym zostánie, kłádą *Theologi Mystici Infidelitatem*, álbo *perfectam seu absolutam*, iáką máią Pogánie, Turcy, Zydźi, álbo *secundùm Quid*, iáka iest w Heretykách, Schizmátykách. Albowiem pospolita to y zwyczáyna, że w iákiey kto wierze rodźi się y żyie, w tákiey y umiera, á ieśli się tráfi kto, że przy skonániu przyimuie prawdźiwą wiárę; to iest rzecz rzadka, y práwie iáko nic, względem ták wielu tyśięcy Heretykow, Pogánow, umieráiących w błędách swoich; zátym káżdy Pogánin, Zyd, Heretyk ma pewny znák złey śmierći, *consequenter*, potępienia wiecznego. Bo
Joann. 5. też powiedźiał wyráźnie CHRYSTUS Pan; *Qui non credit, jam judicatus est.* Kto nie wierzy, iuż osądzonym iest. Lecz ponieważ nas Pan BOG dobrą y doskonáłą wiárą S. oświećił, ten znák do nas nie náleży; Więc zá naypierwszy znák złey śmierći, á zátym potępienia między práwowiernemi, Mistrzowie Duchá náznáczáią *Injustitiam*, to iest,
D kiedy to kto zá żywotá dobrowolnie nie czyni dosyć powinnośći Chrześćiáńskiego człowieká względem Páná BOGA, względem śiebie sámego, y względem bliźniego. Naprzod względem Páná BOGA, winien iest człowiek dwie rzeczy Pánu BOGU, uczćiwość y posłuszeństwo. Uczćiwość, ponieważ BOG stworzył go nie kámieniem, nie nierozumnym stworzeniem, ále dał mu rozum, ktorym Páná BOGA uznáć, y uczćić może, winien tedy iest umysł, y serce swoie do niego podnośić, do niego, iáko do początku y końcá swego zmierzáć, zá dobrodźieystwá wyświadczone sobie pokázowáć wdźięczność, roznemi áktámi Wiáry, Nádźiei, Miłośći ku Pánu BOGU wzbijáć się; zgołá winien bydź prędkim, y skłonnym do nabożeństwá. Posłuszeństwo záś ku Pánu BOGU należy w tym, áby cokolwiek BOG, lub sam przez się,
lub

lub przez nátchnienia swoie, lub przez namiestnikow swoich roskázuie, to wszytko człowiek ochotnie, y zupełnie pełnił: Náyduią się tedy tácy, ktorzy iákąś przećiwną wszytkiemu temu máią wolą: ktorym srogie, ćięszkie, y nieznośne zdádzą się bydź przykazánia Boskie, mowią, gdźiesz to podobna, ábym ią ná świećie żyiący, miał się śmiertelnego uchronić grzechu, żebym miał ten despekt dárowáć, miał czysto żyć, ćierpliwym, trzeźwym, &c. bydź; y ták nigdy doskonále nie poddádzą woli swoiey pod práwo Boże, nigdy nie są gotowi ná wypełnienie tego wszytkiego, co BOG roskazał; ále co y ile się im tylko podoba: Nayduią się tácy, ktorzy álbo nigdy, álbo krotko y ládáiáko oddáią cześć winną Stworcy swemu; nabożeństwá w nich nie mász nic, żadney ochoty do służby Boskiey w nich nie widáć: podobno drudzy y nie wiedzą w czym Akt Wiáry, Miłośći, &c. należy, A
podobno y rázu przez żywot swoy dobrodźieystw Boskich uczynionych sobie nie uważyli: Niechże káżdy táki wie, iż krnąbrność woli B
iego, niesmák do przykazánia Bożego, oćiężáłość do nabożeństwá, y podnoszenia sercá ku Pánu BOGU, do Sákrámentow używánia, iest to znák y piętno, ktorym czárt náznáczył go sobie ná złą śmierć, á zátym ná potępienie. Co obiáśniąm Figurą Pismá S. Náás Xiążę 1.Reg. 11.
Ammonitow wyćiągnął raz z Woyskiem, y bárdzo śćisnął był Prowincyą *Jabed Galaad* názwáną; proszą mu się tedy mięszkáńcy oni: *Habeto nos confœderatos & serviemus tibi.* Uczyń z námi przymierze, á będźiemy ć służyć; ále on odpowiedźiał im: *In hoc feriam vobiscum fœdus, ut eruam omnium vestrum dextros oculos.* Ták z wámi przymierze uczynię, że káżdemu z was wyłupię práwe oko. Czemu proszę ták niepospolitym chárákterem chce ten Tyran piętnowáć ich zá sługi, álbo przyiaćiele swoie. Ná to pytánie *Mansius* odpowiáda w te słowá. C de Morte Dist. 21.
Dextros illis oculos volebat erui: hoc enim si obtinuisset in obscuro bellandum ipsis foret; sinister enim oculus scuto contegitur, atq; ideo dextro eruto, certus fuisset illos sibi futuros in prædam. Práwe im oczy wyłupić chćiał: tego bowiem gdyby był nád niemi dokazał, muśieliby byli z nim iáko ślepi w poćiemku woiowáć, lewe bowiem oko zákrywáć się zwykło tarczą, y ták dla tego wyłupiwszy im práwe, pewienby był tego, że ich miał łátwo zwyćiężyć, y pod swoię moc podbić. Podobnež piętno piekielny *Ammonites* wyraża ná niektorych ludźiách złey śmierći, y potępienia, kiedy zá żywotá oko im práwe wyłupia, to iest, z woli ich wykráda świátło nabożeństwá ku Pánu BOGU, ochotę do pełnienia Przykazánia Bożego; áby przy śmierći gdy się trzebá będźie zdobyć ná doskonáłe poddánie woli swoiey pod wolą Bożą, ná prawdźiwe Akty Cnot Swiętych y nabożeństwá, iáko oślepieni od niego, D
zátwárdzeni, zdobydź się nie mogli: á ták umieráiąc w złośćiách wiecznie ginęli. U Ekklezyástyká nápisano iest: *Cor durum habebit malè in die novissimo.* Serce twárde będźie się zle miáło w dźień sądny. *Syriac. Malus fiet finis ejus.* Zły będźie koniec iego. *S. Bernard:* to ták tłumáczy: *Cor durum, quod semetipsum non exhorret, quia nec sentit; ipsum est, quod nec compunctione scinditur, nec pietate mollitur, nec movetur precibus, minis non cedit, flagellis induratur. Ipsum est quod nec DEUM timet, nec hominem reveretur.* Sercá zátwárdźiáłość táka to iest, ktore się samego śiebie nie wzdryga, bo áni czuie, to to iest, ktore się skruchą nie kráie, áni pobożnośćią miękczy, áni do BOGA porusza modlitwą, pogrożkom nie ustępuie, na bićie, y karánie iesźcze się twárdszym, stáie, táka Eccles. 27.

 to iest

A te ieſt ktore ſię áni BOGA boi, áni człowieká ma w uczćiwośći. Powtore winien ſobie człowiek *Innocentiam, post lapsum verò, pœnitentiam:* to ieſt winien ſię ſtáráć o to, áby ſumnienie iego záwſze było wolne od grzechu śmiertelnego; á ieżeli weń kiedy wpádnie, bez wſzelkiey odwłoki ſtáráć ſię ma zgłádźić go przez ſkruchę, a potym przez Spowiedź Swiętą. Náyduią ſię tedy tácy, ktorych to bynamniey nie obchodźi, choć widzą, że ſię iákiego dopuśćili grzechu, y dobrze wiedzą, że duſzá ich nie ieſt w łáſce Bożey, iedzą, piią, handluią, záwſze weſeli, powſtánie zaś z onego grzechu, odkłádáią iedni do uroczyſtego iákiego Swiętá, drudzy do doroczney Spowiedźi, á co raz to więcey, iáko iuż niewolnicy ſzátáńſcy, przyczyniáią grzechow: kto tedy táki ieſt, niech wie, że ma piętno piekielne; náznáczył go ſobie czárt ná złą śmierć: bo poſpolićie tácy złą umieráią śmierćią: iáko oſtrzega
B Páweł S. *Secundùm durum, & impœnitens cor tuum, theſaurizas tibi iram*
Roman. 2. *in die judicij.* Według twárdego y niepokutuiącego ſercá twego, ſkarbiſz ſobie gniew ná dźień ſądny. Przyczyná tego; bo ná tákich Pan BOG ſpráwiedliwy, áby ſkarał ich niewdźięczność, że pogardzáli nátchnieniem iego, álbo nápomnieniem do powſtánia záraz z grzechu, gdy dopełnią miárki, nagłą dopuſzcza śmierć; ták do nich mowi BOG
Proverb. 1. przez Prowerbiáliſtę: *Vocavi, & renuiſtis, & ego quoq; ridebo in interitu veſtro, cùm vobis id quod timebatis advenerit, cùm irruerit repentina calamitas, & interitus quaſi tempeſtas ingruerit.* Wzywałem, a odmowiliśćie, ia też w záginieniu wáſzym śmiać ſię będę, gdy ná was to przyidźie czegośćie ſię obawiáli, gdy przypądnię ná was nagła porażká, y zátracenie iáko burza, gdy przypádnie. Y owſzem bywa to częſto, że kiedy kto nie ſtára ſię o poprawę żywotá, y żyie bez pokuty w grzechách,
C tedy przed czáſem BOG ná niego dopuſzcza śmierć. Niżeli P. BOG
Geneſ. 6. ludźi potopem miał pokaráć, pozwolił im czáſu do pokuty. *Eruntq; dies illius centum viginti annorum:* á przećię Piſmo S. wſpomina, że ten czás ſkrocył ſię; bo po ſtu lat záraz wody zálały świát: coż zá przyczyná, że 20. lat urwano? Odpowiáda *S. Hieron. Quia pœnitentiam agere contempſerunt, noluit DEUS tempus expectare decretum, ſed 20. annorum ſpatijs amputatis, adduxit diluvium anno centeſimo, agendæ pœnitentiæ deſtinato.* Że lekce ſobie ważyli czynienie pokuty, dla tego niechćiał im czekáć BOG do czáſu zámierzonego, ále przedtym przepuśćił ná nich potop roku ſetnego. *S. Bernard.* przywodźi Przykład, ktory ſię tráfił zá czáſow iego w Kátálonij Mieśćie, o iednym Młodźianie w ośmnaſtym roku będącym, ktory niepoſłuſznym ſię záwſze ſtawał Rodźicom ſwoim, gdy go odwodźili od złego, á do dobrego żywotá, do cnot świę-
D tych przywodźili, ten na to ſię był udał, że z rozboynikámi towárzyſtwo wźiął, y ludźi zábijał; dla czego poimány, y ná śmierć ná obieſzenie dekretowány był: dźiwna rzecz, iż wiſząc ná ſzubienicy, w krotkim bardzo czáśię po śmierći odmiánę ná ćiele ſwoim pokazał: bo w młodym wieku zoſtáiącemu, brodá mu po pás, y włoſy ná głowie długie uroſły; á co ieſzcze oſobliwſza, w ták krotkim czáśie wiſzącemu ná ſzubienicy włoſy u brody, y ná głowie ośiwiáły, y zdał ſię bydź máiącym lat 90. Widząc to Biſkup támtego Miáſtá, prośił Páná BOGA, áby mu obiáwić raczył, coby tey odmienności iego, y w krotkim czáśie śiwiżny zá przyczyná byłá: áż mu BOG oznáymuie, iż ten Młodźieniec miał był żyć ná świećie przez długi czás, przyſzedłby był do 90. lat, gdyby był cnotliwie żył, á był poſłuſznym Rodźicom ſwoim;

ſwoim; á że ſię ták nie ſpráwował, dla tego też ſpráwiedliwym Sądem Boſkim ſkrocone ieſt żyćie iego; áby ſię to ná nim ſprawdźiło, co powiedźiał Pſalmiſtá: *Viri ſanguinum non dimidiabunt dies ſuos.* Tákże w Żywotách Oycow Swiętych czytamy, o Anáſtázyuśie Ceſarzu złym, y niezbożnym, iż temu czáſu iednego pokazał ſię Mąż wdźięczny y piękny ná widzeniu, trzymaiący w ręku Księgę, y przewracáiący przed nim kárty w Księdze owey imię iego czytał, mowiąc do niego te ſłowá: Oto dla niewiernośći, y złośći twoiey wymázuię z tey Księgi lat czternaśćie, ktoreś miał przeżyć ná świećie: y ziśćiło ſię to, álbowiem po dwuch dniách owże Ceſarz od ſtráſznego piorunu zábity zoſtał. Potrzećie winien człowiek bliźniemu *Compaſſionem & liberalitatem*, żáłowáć nędzy iego, ták duſzney iáko y ćieleſney, pokrywáć, wymawiáć ułomnośći iego, winy odpuſzczáć, potrzebnego rádą, mieſzkiem zárátowáć. Náyduią ſię tedy tácy, ktorzy ſrodze máią twárde y nieużyte ſerce do bliźniego; nie umieią pokryć, wymowic defektow cudzych, ále ráczey rádźi, że o iego niedoſkonáłośćiách drudzy wiedzą. Widzą potrzebnego, chorego kálekę, nie poruſzáią ſię namniey wnętrznośći ich lutośćią: tácy máią piętno ná duſzy, że należą do piekłá, y złą umieráć będą śmierćią. Albowiem dobra śmierć nay więcey należy ná miłośierdźiu Bożym, y onego potrzebuie: bo oprocz tego, że żaden człowiek dufáć zaſługom ſwym nie może. *Omnes juſtitiæ noſtræ tanquam pannus menſtruatæ*, oprocz tego, że oſobliwych rátunkow potrzebuie od Páná BOGA, ná zwyćiężenie naywiękſzych w ten czás pokus; tego ſamego w czym dobra śmierć należy, to ieſt áby w ten czás śmierć ná niego Pan BOG przyſłał, gdy ieſt bez grzechu, zowią to Teologowie *Finalem perſeverantiam*, záſłużyć ſobie *de condigno* nie może, ále to ná ſzczerym Miłośierdźiu Boſkim, y łáſce iego należy. Miłośierdźia záś temu, ktory miłośierdźia, politowánia nád bliźnim nie ma, ſpodźiewáć ſię nie potrzebá: bo nápiſał Apoſtoł. *Judicium ſine miſericordia illi, qui non fecit miſericordiam.* Sąd bez miłośierdźia temu, ktory nie czynił miłośierdźia bliźniemu. *S. Auguſt.* ná ſłowá Dáwidá: *Faciens miſericordias Dominus*, ták piſze: *Non putet aliquis futuram in ſe miſericordiam DEI, ſi eſt ipſe immiſericors.* Niech nie rozumie kto, áby mu BOG miał pokazáć miłośierdźie, ſwoie, ieżeli on też nie pokázuie miłośierdźia drugiemu. *Salmeron* przykład przywodźi ná onych Pánnách głupich, ktore że im oleiu, to ieſt miłośierdźia nád bliźnim nie doſtawáło, odepchnione zoſtáły od wrot niebieſkich. Mowi bowiem: *Videmus horrendum ſupplicium imminere omnibus, quia propterea ſe tutos, & ſecuros putant, quòd à peccatis, quæ proximum offendere poſſunt abſtineant: nihil cogitantes, an in proximos ſint benefici: & ſi quis ab omni alio ſcelere purus, & integer ſit, hoc ipſo magnus fit peccator, quòd beneficia in proximum non protulerit.* Widźiemy iáko ſtráſzne karánie náſtępuie ná wſzytkich, ktorzy dla tego ſię rozumieią bydź beśpiecznemi, y pewnemi zbawienia, gdy ſię od tego tylko wſtrzymuią y wáruią coby mogło obráźić bliźniego, á o tym nie myślą, ieśli ſą miłośiernemi ku niemu: ieżeli tedy kto ieſt wolnym od iákiego innego wyſtępku, á w tym wykracza, że nie czyni dobrze bliźniemu, táki tym ſamym wielkim ſię grzeſznikiem bydź pokázuie. A zátym nieużytość ſerca ku bliźniemu w mizeryách iego, ieſt to znák y piętno złey śmierći, zátym y potępienia. Co nákoniec utwierdzam zdániem S. Auguſt. *Ante fores gehennæ ſtat miſericordia, & neminem permittit in carcerem mitti;*

A

Pſalm. 54.

B

C

Jacob. 2.

D

A *& quicunq; misertus fuerit, miseretur ei, & si quis non fuerit misertus, non ei miserebitur.* Zá pierwszy tedy znák w duszy przyszłego potępienia iey, ieſt *Injustitia*, to ieſt kiedy nie oddáie pomienionych powinności swoich Pánu BOGU, áni sobie, áni bliźniemu. Więc S. N. mamy naprzod pokornie y gorąco dźiś dźiękowáć wszyscy, ktorzyśmy się w Wierze S. prawdźiwey wychowáli, álbo y ći ktorzy w błędách obaczywszy się, do Kośćiołá S. przyłączeni są, że w sobie pospolitego wszytkim wiernym nie widźiemy znáku potępienia przyszłego. Jeżeli záś w duszách nászych iáki znáczek niesprawiedliwośći pokázuie się, álbo go czárt piątnowáć poczyna przez nienabożeństwo ku Pánu BOGU, przez oćiągánie się do prędkiego powstánia z grzechu, álbo przez
B nieużytość sercá ku potrzebom bliźnich nászych, postrzegaymy się w tym wcześnie, y przećiwnemi Aktámi Cnot SS. zágubiaymy to piętno szátáńskie. W czym niech nam wszytkim skutecznie pomoże Wszechmocność BOGA w TROYCY iedynego: ktoremu chwałá ná wieki. Amen.

NIEDZIELA SZESCDZIESIĄTNICA.

Signum Secundum damnationis.

Venit diabolus, & tollit verbum de corde eorum. Lucæ 9.

C ZGodna ieſt Doktorow Swiętych opinia, że między innemi znákámi człowieká przeznáczonego do chwały wieczney, ieſt ochotne słuchánie, y pełnienie słowá Bożego, lub słyszánego, lub nátchnionego, lub też przeczytánego. O czym *S. Anton. Padv.* ták nápisał. *Magnum prædestinationis signum est, libenter audire verbum DEI, & de cœlesti Patria audire rumores.* Funduią záś tę swoię opinią ná owych słowách Zbáwićielowych: *Oves meæ vocem meam audiunt, & ego vitam æternam do eis, & non peribunt in æternum.* Owce moie głosu mego słucháią, y ia im żywot wieczny dáię, y nie zginą ná wieki. Y znowu: *Qui ex DEO est, verba DEI audit.* Kto z BOGA ieſt, słowá Bożego słucha. Życząc tedy
D BOG miłuiący zbáwienie ludzkie, áby tym znákiem zbáwienia náznáczył sobie wszytkich ludźi do chwały. *Exijt qui seminat.* wychodźi ná śieybę słowá swoiego, á wychodźi nie do ogrodá, nie do uprawney tylko roli, to ieſt serc pobożnych, ále áby się pokazał, iż co z niego ieſt, iednáko wszytkim zbáwienia życzy, wszędźie słowá swoie záśiewa, y po roli, y po skáłách, y po chrostách, to ieſt kázdego człowieká, y w naywiękſzych błędách będącego, náuką, słowem, lub od Náuczyćielá, lub z nátchnienia oświeca, y nieiáko nápiętnowáć sobie chce do chwáły wieczney. *Venit diabolus & tollit, &c,* Przećiwnik iednák szátan, że iáko zbáwienia ludzkiego nie lubi, ták też gdy w duszy iákiey widźi ktore znáki zbáwienia

Dom. Pass.
Joann. 10.
Marci 4.

zbáwienia iego przyszłego, náprzykład ochotę w słuchániu y pełnieniu słowá Bożego, tedy stárá się áby te znáki y chárákt ery w tákiey duszy wymazał, *Diabolus tollit verbum de corde ejus.* á stára się, áby inne znáki swoie wyráźił w duszy, y nápiętnował sobie onę ná wieczne potępienie. Powiedźiałem iuż o pierwszym znáku czártowskim, teraz o innych dwuch powiem, ktore zwyczáynie ći, ktorzy z liczby potępionych są, ná sobie miewáią. *Ad M. D. G.* A

PEwny to iest znák więźniá potępionego ná iáką okrutną śmierć, gdy go iuż kát zwiąże sobie, álbo gdy ná niego złodźieyski zárzući łáncuch: Diaboł iest to uniwersálny ná dusze ludzkie kácik; między innemi znákámi, ktoremi sobie znáczy, y domyśla się ktorali duszá iemu się ná potępienie dostánie, ma podobny znák; to iest; ná ktorą on łáncuch swoy diabelski zárzući, to iest kogo nałogiem złym do grzechu iákiego śmiertelnego uwikła, do tego przywodźi go, że bez wszelkiey pokuty ustáwicznie w iákim grzechu leży, co raz go z wielkim smákiem powtarzáiąc. Zły nałog, nie ia, ále *S. Bernardinus* łáncuchem názwał; przywodząc słowá Izáiaszá, *Isaiæ* 58. *Si abstuleris de medio tui catenam, salvus eris. scil. malam consvetudinem.* Jeżeli odeymiesz z pośrzodku twego łáncuch, zbáwion będźiesz: to iest zły nałog. Łáncuch, iest to rzecz złożona z kawáłkow żelázá, ktore drobne są; ták y zły nałog z drobnych, y niby máłych rodźi się rzeczy. Fábrykę iego *S. Isid.* ták opisuie: *Cogitatio prava delectationem parit, delectatio consensionem, consensio actionem, actio consvetudinem, consvetudo necessitatem. sicq; his vinculis homo implicatus quadam catenâ vitiorum tenetur adstrictus.* Nieporządna myśl rodźi ućiechę, ućiechá zezwolenie, zezwolenie uczynek, uczynek nałog, y zwyczay, nałog potrzebę. Y ták temi więzami skrępowány będąc człowiek, iákoby w iákim łáncuchu wystepkow zostáie: komu tedy ten łáncuch czárt ná szyię zárzućił, kogo iákim nałogiem złym w grzechu, *v. g.* w pijáństwie, nieczystośći, gniewie, zazdrośći, obmowiskách záráźił, y w nim go trzyma, ten ma dowodny znák złey, y w grzechu śmiertelnym śmierći; á zátym że z liczby potępionych iest: gdyż pospolita to iest, iż do złego nałogu zá żywotá przyuczeni, bez prawdźiwey wnętrzney umieráią pokuty. O czym *S. Bernard. Periculum peccatori in periculo mortis maximum est peccatorum habituatio. Nam habitus usquequaq; contractus, multum ab actu pœnitentiæ retrahit peccatorem.* Naywiększe iest niebespieczeństwo grzesznika nałożonego w grzechách śmiertelnych; álbowiem nałog we złym przyzwyczáiony, wielce odwodźi grzesznika od czynienia pokuty. Co się dźieie naprzod *ex parte DEI.* bo kiedy kto w nałogu żyiąc, potym osobliwą łáską Bożą wspárty, umiera w pokućie prawdźiwey, á zátym piekłá chybia, iest to osobliwe dźieło Boże, y owszem iest naywiększy cud, á zátym bárdzo rzadko tráfia się to. Wielki cud że BOG świát &c. z niczego stworzył; większy, gdy náturę Boską z ludzką w CHRYSTUSIE ziednoczył, gdy wodę w wino obroćił, gdy umárłych wskrzeszał CHRYSTUS, á naywiększy cud, gdy pod osobámi chlebá y winá w Sákrámenćie cáły, żywy, z Bostwem y człowieczeństwem zostáie ná słowá Kápłáńskie: o tym Dáwid: *Memoriam fecit mirabilium suorum, escam dedit timentibus se*: iednák y nád ten większy ieszcze cud, *quantùm ad nos*, y nie pospolitszy, kiedy grzesznego w nałogu żyiącego serce skruszy, że w pokućie umiera, y ná zbáwienie idźie. Dowodzę tego według

B T. 1. S. 21.

C

D

A według Doktorow Swiętych. Łázarz od CHRYSTUSA wſkrzeſzony,
y iuż cuchnący w grobie, figurował grzeſznego w nałogách ſwoich
záśmierdźiáłego, łáſką Bożą do pokuty náwroconego. *S. Antonin. In
reſuſcitatione Lazari quatriduani, quæ deſignat converſionem peccatoris inve-
terati in malis, CHRISTVS oſtendit ſe laborare.* Uważaycie że do żadne-
Joann. 11. go cudu tákich okoliczności, prace, nie używał CHRYSTUS, iáko tu.
Między innemi, *Infremuit ſpiritu & turbavit ſemetipſum.* Rozrzewnił ſię
w duchu, y záfráſował ſię ſąm: iednym słowem wſzytko ſtworzył:
Dixit, & facta ſunt; naycudownieyſzą ſpráwuie táiemnicę Sákrámentu
Miſſalis Canon. S. iákże go czyni? *Elevatis oculis, tibiq; gratias agens, benedixit:* Podnioż-
ſzy oczy, y tobie dźiękuiąc, błogosłáwił, y owſzem codźień ták wiele
tyśięcy rázy czyni ten cud, przy káżdey Mſzy S. ná iednego Kápłá-
ná słowá: przez co ſię dáie znáć, że większym cudem ieſt wywindo-
dowánie doſkonáłe grzeſznego z nałogow, ktorego figurował Łázarz
B wſkrzeſzony, niżeli ieſt naywiękſze cudo między táiemnicámi Wiáry S.
P. N. Sákrámentu. *S. Bernard.* pięknie o tym mowi. *Quod erat panis
tom. 2. Sermone 52. ante conſecrationem, jam corpus CHRISTI veraciter factum eſt poſt conſecra-
tionem, quia ſermo mutat creaturam, & ita irrationalis creatura, & inanima-
ta. ſc. Panis mutatur in meliùs. ſc. Corpus CHRISTI virtute DEI: mirum
eſt igitur quòd peccator non mutatur nec verbis, nec beneficijs, nec minis, nec
promiſſis poteſt converti de ſua mala vita in bonum.* Co było z ſubſtáncyi
chlebá przed poświącániem, iuż w prawdźiwe Ciáło CHRYSTUSOWE
po poświącániu przemieniło ſię; álbowiem wymowione słowá prze-
mieniáią rzecz ſtworzoną, y ták nierozumne y nieżyiące ſtworzenie,
to ieſt Chleb, przemienia ſię w łepſzą rzecz, to ieſt w Ciáło CHRY-
STUSOWE, mocą słowá Boſkiego: ále to ieſt podźiwienia godna, że
grzeſznik nie odmienia ſię, áni ná słowá, áni ná dobrodźieyſtwá, áni
C ná groźby, ani ná proźby, áni ná obietnice niedbáiąc, niechce ſię
przemienić, y ze złego w dobrego, pobożnego ſię człowieká obrócić.
Ponieważ tedy náwrocenie náłożonego grzeſzniká, y śmierć dobra ie-
goż, ieſt cud oſobliwy; á zátym rzadki bárdzo; iáko y wſkrzeſzenie
Łázárzá iuż śmierdzącego w grobie; bo tylko o iednym tákim czy-
tamy w Ewángelij, y iáko nie ieſt rzecz poſpolita, áby zágniły umárły
żywy wychodźił z grobu, ták poſpolićie to ſię dźieie, áby náłożone-
mu w grzechách, Pan BOG dał dobrą w pokućie śmierć y żywot:
á zátym zwyczáyna to do złego náłożonym, zle umieráć y ginąć; áto
ex parte DEI. Znowu *ex parte Peccatotis*, z ſtrony ſamego grzeſzniká.
Daymy to, że względem Páná BOGA, nie byłoby żadney przyczyny,
daymy, że Pan BOG niedbáiąc ná niewdźięczność grzeſznego, iż ták wie-
le rázy wzgárdźił łáſką Bożą, dałby mu nád zwyczay doſtátkiem łaſk
D ſwoich do náwrocenia ſię z nałogow złych; przećięż z śiebie nałog
zły w grzeſznym ieſt przećiwny, y práwie niepodobne czyni náwro-
cenie człowieká. Bo naprzod zły nałog rátunkom y łáſce Bożey dro-
gę do duſzy zágradza: kiedy Pan BOG grzeſznego ma náwrócić, mię-
dzy innemi ſpoſobámi zſyła mu przeſtrogi ſwoie, lub to przez nátchnie-
nie wnętrzne, lub przez Kápłáńſkie, przyiaćielſkie przeſtrogi, ktoremi
mu pokázuie niebeśpieczeńſtwo zbáwienia, ſproſność grzechu &c.
Nałog záś zły, temu wſzytkiemu zágradza drogę; bo ſpráwuie, że
Prover. 18. człowiek niczego ſię nie boi, wſzytko ſobie lekcę waży. *Impius cùm
in profundum venerit peccatorum, contemnit.* Bezbożny gdy iuż przyidźie
w głębokość grzechow, zá nic ſobie ma. Duch S. powiedźiał: á co

naywiękſza

naywiękſza, że wſzytkie nátchnienia Boſkie do dobrego odrzuca, y ná A
wſzelkie nápomnienie do poprawy żywotá głuchym ſię ſtáie: o czym
Dáwid S. świádectwo zoſtáwił. *Furor illis ſicut in ſimilitudinem ſerpentis,* Pſalm. 57.
ſicut aſpidis ſurdæ obturantis aures ſuas. Pierzchliwość ich nákſztáłt wę-
żowey, iáko głuchey iáſzczurki, y zátuláiącey uſzy ſwoie. Ná co *Hu-
go Card.* ták piſze: *Aſpis ſerpens eſt, quæ videns incantatorem nè vocem
ejus audiat, alteram aurem terræ affigit, alteram ſummitate caudæ obturat.* Já-
ſzczurká, álbo ráczey źmijá, ieſt to iádowity wąż, ktory widząc zákli-
nácza, áby głoſu iego nie ſłyſzał, zwykł iedne ucho do źiemie przy-
tuláć, drugie záś końcem ogoná zátykáć. Figurá to w złym nałogu
zoſtáiącego grzeſzniká. Poſyła mu BOG nátchnienia ſwoie, trwoży
gryzącym ſumnieniem, nagłą ſtáwia przed oczy śmierć, chcąc z tego
iáſzczurá iádowitą złego nałogu w pijáńſtwie, w nieczyſtośći, krzywo- B
przyśięſtwie, obmowiſká, wypędźić trućiznę; ále zły nałog niedopu-
ſzcza tego do ſercá: czemu? odpowiada tenże Author. *Iſtorum aures
obturantur terrâ, id eſt ſolicitudine temporalium,* áby prędzey zbyli ſię tych
głoſow Duchá S. y niepokoiu, udáią ſię do zabaw źiemſkich, nie my-
śląc nic o wypełnieniu náuki Duchá S. Sporządźi Pan BOG Spowie-
dniká, Káznodźieię, ktorzy otworzą oczy y powiedzą w iákim niebe-
śpieczeńſtwie duſzá ich zoſtáie; ále coż, zły nałog, zátyka im uſzy.
*Cauda id eſt ſimulatio bonæ intentionis: vel cauda, eſt multitudo aſſiſtentium,
vel adulantium eis,* y ták zły nałog nie dáie mieyſcá rátunkom Boſkim,
y owſzem przyſtępu broni. A daymy to, żeby y náuká, álbo ná-
tchnienie nálázło iákie mieyſce w ſercu nałożonego w złym czło-
wieká, przećięſz mowiąc poſpolitym trybem, práwie niepodobna po-
przeſtáć złego, długiego nałogu. Jáſna to ná Herodźie, ktory z nało- C
żnicą mięſzkał; nie bronił mu zły nałog iego ſłucháć náuki Boſkiey
od Janá S. nie gniewał ſię choć mowiono: *Non licet tibi:* y poniekąd Marci 6.
ſnáć w drobnieyſzych rzeczách śiłá czynił. *Libenter eum audiebat, &
audito eo multa faciebat,* á popráwiłże ſię w złym nałogu ſwoim, wy-
gnałże od śiebie onę niecnotę: bynamniey; álbowiem nałog zły choćby
czáſem człowiek chćiał go poniecháć, tedy iákoś gwałtem przy ſobie T.4.S.15.
człowieká trzyma, y do grzechu popycha. *S. Bernardinus. Mala con-
ſuetudo ſubitò præcipitat hominem in peccatum; quia uſus vertitur in naturam,
& ita conſuetudo in aliquo vitio, citò ruit. Eſt adinſtar molendini ad ventum
facti, quod rotatur ad omnem ventum: ſic anima conſveta ad omnia mala, eſt
prona ad omne nefas.* Zły nałog z nagłá wprowadza człowieká w grzech;
álbowiem zwyczay przemienia ſię w náturę, y ták nałog w iákim wy-
ſtępku prędko o upadek przypráwia. Y ieſt nákſztałt młyná wietrzne- D
go, ktory ſię zá wſzelkim wiátrem obraca: ták też duſzá we złym
wſzelkim náłożona, y przyzwyczáiona, ieſt ſkłonna do czynienia wſzelkie-
go grzechu, y wyſtępku. &c. á zá tym idźie, ponieważ prawie niepodobna,
álbo zbyt trudna rzecz ieſt, ták względem Páná BOGA, iáko y czło-
wieká poprzeſtáć złego nałogu. Nałog zły, ieſt to pewny znák złey
śmierći, ieſt to łáncuch, ktorym ſobie diaboł náznácza duſze ná potę-
pienie. Przydáią tu Doktorowie Swięći, że *ordinarium odium, & uſita-
ta detractio:* Nałog w záwźiętośćiách, gniewách, nienáwiśćiách przeći-
wko bliźniemu, y w ſzemrániu o defektách bliźnich; te dwá ſą nay-
pewnieyſze znáki złego końcá; bo o trwáiących w nienawiśći, wyrá-
źnie powiedźiał Jan S. *In hoc manifeſti ſunt Filij DEI, & filij diaboli;* Joann.Ep.
omnis qui non eſt juſtus, non eſt ex DEO, & qui non diligit fratrem ſuum. 1. Cap. 3.

A W tym ſię oznáymuią y pokázuią bydź Synowie Boſcy, y ſynowie diabelſcy: wſzelki bowiem ktory nie ieſt ſpráwiedliwym, nie ieſt z BOGA, y ktory nie miłuie brátá ſwego. Ná co *S. Baſil.* ták piſze; *Vt igitur qui charitatem habet, DEVM habet; ſic qui odium habet, in ſe diabolum nutrit.* Jáko więc kto ma miłość bliźniego, ma ſamego w ſobie BOGA; ták też kto ma ránkor y nienáwiść ku bliźniemu, ten w ſobie żywi przeklętego diábłá. O nałogu w ſzemrániu, że złą śmierć y bez pokuty, á zátym potępienie znáczy, łátwo zrozumiemy z ſłow Duchá S.
Prover. 24. *Cum detractoribus nè commiſcearis, quoniam repentè conſurget perditio eorum.* Nie mieſzay ſię między obmowce, bo nagle przypádnie zgubá ich. Przywodźi ná to przykład *Bellovac.* wſpomináiąc o niektorym Zakonniku w Anglij, ktory nałożył ſię był w ſzemrániu, á ták o Bráći ſwoiey Zakonney, iáko też y o Swieckich ludźiách częſtokroć rad ſzemrał,
B y ich ſławę ſzpećił; záchorzał ten śmiertelnie był, á gdy go Bráćia Zakonni námawiáli y przywodźili do Spowiedźi S. do przyięćia Sákrámentow SS. odpowiedźiał im: iż nie mogę tego uczynić: przypomináią mu ieſzcze, y przekładáią, nieſkończone miłośierdźie Boſkie, lecz y ná to nic niedbał, ále im rzetelnie powiedźiał, iż mnie do niepobnych rzeczy przymuſzáćie: á w tym wyćiągnął ięzyk, y rzekł do nich: Oto ten zły, niepowśćiągliwy ięzyk moy, potępił mnie: widźiáno tedy w tym czáśie, że ięzyk ow iego ták opuchł był, iż go żadną miárą názad wćiągnąć nie mogł do gęby; y ták w ćięſzkich boleśćiách zoſtáiąc, nieſzczęśliwie ſkończył żywot ſwoy.

Trzeći znák *malæ mortis, & Reprobationis*, złey śmierći y potępienia, ieſt *Recidivatio in peccata deleta per Pænitentiam.* Wracánie ſię do grzechow, ktorych ſię kto zárzekał ná Spowiedźiách. Albowiem ſą to
C pętá, ktoremi ſobie znáczy táką duſzę czárt przeklęty, kát piekielny ná potępienie. Ten znák ieſt niebeſpiecznieyſzy niż pierwſzy złego nałogu; bo poſpolićie ludźie wracáć ſię do dawnych grzechow nie máią ſobie zá nic, pochlebuiąc ſobie, że iáko pierwſzych wyſpowiádáli ſię, ták y z tych zechcą ſię potym uſpráwiedliwić, y przeto rozumieią, że nie ſą w tákich łáńcuchách, y niewoli u czártá, iáko gdyby nałog zły mieli bez intencyi powſtánia z niego: ále mylą ſię ná tym, bo oprocz tego, że do iednego wracáiąc ſię grzechu, y ſamego złego nábywáią nałogu, máią ieſzcze wiedźieć, iż w pętách diabelſkich z ktorych ſię nie wywiklą zoſtáią, y pewny znák noſzą potępienia wiecznego. Ná co podobieńſtwo dáię: Miewáią owo Ptáſznicy dla wabiu Ptaſzkow ná długich powrozkách uwiązánych; te ptaſzki ſą wolnieyſze niż inſze w klatkách, podlátuią ſobie, śpiewáią, rozumieiąc podo-
D bno że wolne ſą od śmierći y niebeśpieczeńſtwá; ále mylą ſię, bo choć im ſznurká popuſzcza ptaſznik, podlátowáć dopuſzcza, iednák ie znowu názad poćiąga; y pewnieyſze ſą śmierći, niżeli támte w klatkách; bo támte źimuie, á tákie iáko pomordowáne podlátowániem duśi. Táki y diaboł, ma on niektorych ludźi grzeſznych, ktorych on grzechámi krępuie, przywodźi do pijáńſtwá, nieczyſtośći, &c. ále tych trzyma ná długich ſznurkách, to ieſt popuſzcza, álbo dopuſzczą im, iż z tych grzechow czáſem przez pokutę powſtáią, ſpowiádáią ſię, odlátuią niby od tego ptáſzniká, gdy po Spowiedźi dźień, drugi, wſtrzymuią ſię od grzechow przeſzłych, zátym śpiewáią, ćieſzą ſię, rozumieią, że nie ſą w tákiey mocy u czártá, iáko inni w klatkách, to ieſt w nałogách zoſtáiący, ktorzy ſię nie ſpowiádáią: lecz mylą ſię bárdzo, bo nie ſą

doskonále odwikłáni, ieżeli się znowu ptásznikowi piekielnemu pociągnąć dádzą, iż się do przeszłego wrocą grzechu, á że im popuszczą, to iest dopuszcza Spowiedźi, to czyni, áby innych do śiebie powabił przykłádem ich, tákże ná to, áby ich znowu do śiebie pociągnąwszy, lepiey sobie náznáczył ná złą śmierć y potępienie. Bo to wracánie się do dawnych grzechow, spráwuie w człowieku pospolićie, że zá czásem pokutá mu obmierznie, á ták nigdy szczerze zá grzechy pokutowáć, y z nich powstáć nie będźie mogł. O czym S. Páweł. *Impossibile est eos, qui semel illuminati sunt, & gustaverunt etiam donum cœleste, & participes facti sunt Spiritûs S. & prolapsi sunt, rursus revocari ad pænitentiam.* Niepodobna iest, áby ći, ktorzy raz oświeceni są ná rozumie y duszy, y skosztowáli też dáru niebieskiego, y stáli się uczestnikámi łáski Duchá S. á potym upádli w grzech, znowu mieli się náwroćić do pokuty. *Cornel. Impossibile, id est difficile.* to iest, iż to rzecz, lubo nie iest *absolutè* niepodobna, iednák náder trudna. Przyczyná tego tákże częśćią *ex parte DEI,* z strony Boskiey, ktory pospolićie opuszcza tych, co się z nowu wracáią do dawnych grzechow. Jáko nápisano: *Qui nocet, noceat adhuc:* bo wracáiącemu się do grzechu, nie łáski Bożey, ále ráczey gniewu, y opuszczenia spodźiewáć się potrzebá od BOGA. Ostrzega *Dion: Carth. Propositum habe cavendi omne peccatum, nè major tibi pæna in præsenti, vel æterna damnatio infligatur: quoniam recidivantes, atq; ingrati, graviorem pœnam merentur.* Miey przedśięwźięćie strzedz się káżdego grzechu, áby ćię większe karánie w żywoćie teráźnieyszym, álbo wieczne potępienie nie potkáło; álbowięm wracáiący się do grzechu, y niewdźięczni ludźie, ná ćięższe sobie męki zásługuią, y zárabiáią. Podobieństwo ná to dáie. Zleczy owo Doktor, álbo Cyrulik chorego ná iáką chorobę, álbo niebeśpieczną ránę, raz ieden, ieżeli tedy chory nie szánuie się, ále y drugi y trzeći raz, okázyą sobie dáie do choroby, záżywáiąc szkodliwych rzeczy, álbo trućiznę piiąc, álbo ránę zágoioną dobrowolnie sobie otwieráiąc, czyli się mą spodźiewáć, iż to mu pochwali Medyk, álbo Cyrulik, y czy go znowu odważą się leczyć Medycy ná tę chorobę álbo ránę? bynamniey. Ták też sobie postępuie BOG z grzesznikámi, wracáiącemi się znowu do dawnych grzechow. *Ex parte Hominis,* z strony człowieká, trudna, á práwie niepodobna *Recidivanti* pokutá; bo im więcey wrąca się do grzechu, tym bárdźiey wola iego tępieie do pokuty, nałog zły rośnie, ták, że niepodobna zdáć mu się będźie pokutowáć. Raz, drugi, trzeći piy trućiznę, máiąc iednák dowodną Teryákę, wyleczyłeś się: czyńże ták więcey, pewnie złąmiesz náturę. Raz, drugi, &c. dogaiáiącą się ránę otworz, odnow, zágnije pewnie ćiáło, ogień się wda, y naydowodnieysze płastry nie pomogą iuż więcey. Ták też, raz, drugi, odnawiasz grzech, leczysz się lekárstwem pokuty, pozwalam, ále co raz, to słábsza wola twoiá, oźięblеysza Spowiedź, przyidźie do tego, że zágnijesz w złośćiách twoich. *S. Chrysost. Cogita ô homo graviorem esse culpam post veniam, renovatum vulnus pejùs dolore post curam, molestiùs hominem sordidari post gratiam.* Pomyśl człowiecze, y uważay iáko iest ćięższa winá po odpuszczeniu, iáko iest gorsza, y boleśnieysza ráná odnowiona po zleczeniu, iáko iest przykrzey mázáć się w grzechách po łásce Boskiey dostąpioney. *Ex parte diaboli,* tákże nie mniey trudno tákiemu popráwić się: bo im więcey, tym bárdźiey diaboł to sobie wiąże y w moc bierze. Podobieństwo dáię tákie: Gdyby z więźienia

A

ad Hebr. 6.

B

Apocal. 22

C

D

A winowáycá uciekł, y gdyby go złápáno, trzebá mu się pewnie spodźiewáć, że go w cięższe y w głębsze więźienie wtrąsuią y wsadzą, y w mocnieysze káydány okuią. Ták też czárt przeklęty czyni: ieżeliś od niego człowiecze grzeszny uciekł przez pokutę S. á potymeś się záś wrócił do niego, to iest do tychże grzechow, ktorycheś się pzedtym dopuszczał, wiedzże o tym, iż lepszą będźie miał straż o tobie ná potym, gdy y drugich czártow śiedmiu gorszych, y surowszych przybierze do śiebie, áby ćię, y twoiey dusze strzegli, á do wszelkiego złego przywodźili. *Et assumit alios septem spiritus secum nequiores se, & ingressi habitant ibi.* Dla tego tedy kogo czárt opęta wracániem się do grzechu, ponieważ mu pokutá prawdźiwa práwie niepodobna, niechże wie iż nań zárzućił pętá y znák złey śmierći, á pewnego potępienia.

B Przydáią tu Doktorowie SS. że między innemi nałogámi, naypewnieyszy złego końcá znák, iest wracánie się do nieczystośći. Bo nápisáno

Oseæ 5. u Proroká. *Non dabunt cogitationes suas, ut revertantur ad DEUM suum, quia spiritus fornicationum in medio eorum.* Nie dádzą myśli swoich, áby

Oration. 3. się náwroćili do BOGA swego, bo duch wszelkich nieczystośći iest w

de peccat. pośrzodku ich. *S. Basil.* nápisał: *Novi quosdam, qui à prima pueritia cùm se libidinibus dedissent, etiam ad extremum tempus ætatis, propter consuetudinem & usum mali, in peccatis permanserunt.* Czytałem, że niektory przekupień miał osłá, ná ktorym towáry swoie osobliwie sol zwykł był prowádźić do Miástá: á że dużo osłowi soli nákłádał, choć niema bestya, tákiey ná to záżywáłá sztuki: trzebá było záwsze do Miástá przez wodę, ośieł tedy przechodząc przez nię, áby od wody solnego towáru y ćiężaru cokolwiek mu ubyło, záwsze utykał niby, y w wodźie oney z worámi solnemi walał się; lecz postrzegszy tego Przekupień,

C tákiey nápotym záżywał sztuki ná osłá: miásto soli nákłádał w wory wielkie pákiety gębki: á ták gdy ośieł według zwyczáiu swego w wodę się pokładał, tym więcey przybywało mu ćiężaru, bo wszytká gębká wielką moc w się nábrałá wody. Ten przekupień niech znáczy czártá, ośieł niech znáczy człowieká grzesznego, sol, pokutę, Spowiedź Swiętą, ktora od zgniłośći grzechowey oczyszcza dusze; Gębká, niech znáczy zły nałog, wracánie się co raz do dáwnych grzechow: ponieważ to oboie ćiągnie do śiebie roskosz, y zátapia się w niey, iáko gębká w wodźie; rzeka náostátek bárdzo dobrze znáczy godźinę śmierći. *Omnes morimur, & quasi aquæ dilabimur.* Ośiełku, Ośiełku człowiecze, ktoremu ćięszka się zda teraz pokutá, Spowiedź S. choć wiesz

D że od niey grzechy iáko sol od wody giną. A dopieroż ćięzey ná ćię będźie, ieżeli ćię twoy Pan przekupień Czárt, ktoremu się dasz powodowáć z grzechu do grzechu náiuczy wcześnie támtemi gębkámi, to iest wpráwi ćię w iáki zły nałog zá żywotá, y w częste grzechow recydywy, pomyśl iák ći dáleko więcey ćięzey będźie przechodźić rzekę śmierći: Słusznie się tedy obawiáć masz, ábyś w tey rzece nie utonął, y nie został zátopiony wiecznie od szátáná, ktory dla tego codźiennie w pomnażániu złego nałogu w tobie prácuie: Uczyń dźiś nád tym reflexyą, á wcześnie te szátáńskie tłomoki, ktore są znákiem złey śmierći, y wieczney zguby zrzucay z śiebie.

BOGU chwałá ná wieki. Amen.



N I E-

NIEDZIELA PIĘCDZIESIATNICA.

Signum 4tum & 5tum damnationis.

Cæcus quidam sedebat secus viam. Lucæ 18.



Nie máſz większego mizeraká między kálikámi nád niewidomego: dla tego pospolićie ślepi gdy o iáłmużnę proſzą, mowią: Zmiłuyćie ſię nád káliką, boć nie máſz ćiężſzey biedy nád ślepotę moię: NN. Czemu? częśćią dla tego, że wzrok y oko, ieſt to oſobliwſze, y miſternieyſzę w ćiele ludzkim *organum* nád inne; zátym nie mieć go, większa ſzkodá y żal, niż nie mieć inſzego ktorego zmyſłu; częśćią dla tego, iż ślepy rzeczy naypięknieyſzey między innemi nierozumnemi ſtworzeniámi, to ieſt świátłośći widźieć nie może, z czego żal nieukoiony w ſercu iego uſtáwicznie zoſtáie. O co lámentował ćiemny Tobiaſz. *Quale mihi gaudium, cùm non videam lumen cœli.* ále dla tego oſobliwię ślepotá ćięſzka, że ślepy nie widźi nieſzczęśćia ſwego, upadku, w doł, w ogień, w wodę, ſam niewie kędy idźie, czy ná śmierć, czy ná życie: zátym nie dźiwotá, że ten ślepy niedbáiąc ná łáiánie ludźi, ták ſię przykrzy Pánu JEZUSOWI o oczy. *S. Chryſoſt.* ták to reáſſumuie: *Cæcus, eſt genus humanum, quod in parente primo à paradiſi gaudijs expulſum, claritatem ſupernæ lucis ignorans, damnationis ſuæ tenebras patitur.* Slepy ten, znáczy ludzki rodzay, ktory w pierwſzym Rodźicu wygnány będąc z Rayſkich delicyi, iáſności niebieſkiego świátłá nieznáiący, potępienia ſwego ćierpieć muśi ćiemnośći. Ciężkie to kálictwo ná ludzki narod, ślepotá ná rozumie, częśćią: bo *omnis homo naturaliter ſcire deſiderat,* wiedźieć, umieć, prágnie: częśćią, bo lubo ieſt prędki rozum ná widzenie y poięćie rzeczy ziemſkich, iednák do widzenia nayzacnieyſzych rzeczy, to ieſt do náuczenia ſię rzeczy zbáwieniu należących bárdzo tępy: ále oſobliwię ćięſzka ná nas ślepotá y niewiádomość, że cáłe człowiek niewie kędy idźie, to ieſt: żyiemy, idźiemy, á ktorędy niewiemy, czy dobrą, czy złą drogą, czy do ogniá, czy do dołu, czyli nie, to ieſt: czyli nas zbáwienie, czyli też potępienie czeka. Niewiemy bośmy ślepi; gdybyśmy byli z Adámem dotrwáli w ſtanie niewinnośći, widźielibyśmy byli że dobrą idźiemy drogą, bobyśmy byli wiedźieli, że po wypełnieniu pewney liczby uczynkow dobrych miáno nas z duſzą y z ćiáłem do niebá przenośić: ále záślepieni pierworodnym grzechem, wiedząc że ná drodze mamy doł ognisty, to ieſt niebeśpieczeńſtwo piekłá nie możem wiedźieć ieżeli do niego nie idźiemy; ſam to Pan BOG wie. Slepy, áby do błotá, álbo ogniá nie wpadł, tedy po znákách ſię ſpráwuie, máca laſką, ieżeli miękko, álbo pluſka, wie, że do błotá idźie, uważa, że ieżeli zkąd bárdzo pali, domyśli ſię, że do ogniá idźie. Poniewaź tedy y my ślepi niewiemy gdźie idźiemy, czy ná zbáwienie, czy ná potępienie, po znákách przynamniey ſpráwowáć ſię nam potrzebá; iużem powiedźiał o trzech znákách złey śmierći, y potępienia, teraz powiem o dwu oſtátnich. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

A

B

Hom. 2. in Evangel.

C

D

A ZA Czwarty Znák ná potępienie należącego człowieká, kłádę *Peccatum ex malitia*, gdy kto wie zápewne, że tá rzecz ieſt grzechem śmiertelnym: *v. g.* krzywoprzyśięſtwo, pijáńſtwo, nieczyſtość, záwźiętość, choć też w ten czás wielkiey pokuſy, y pożądliwośći nie ma do tego, ſam iednák do uczynku tego okázyi ſzuka, ſam w ſobie podnieca pożądliwość, y chętkę do roſkoſzy, y z ſamey tylko złośći z długim námyślániem dopuſzcza śię grzechu śmiertelnego. Widźielibyśćie ślepego iákiego, a on śię puśćił drogą do błotniſtego ieźiorá prowádzącą, przychodźi do onego ieźiorá, máca, y probuie laſką, áż błoto pluſka, on przećię niedba, idźie dáley; wołáią ná niego źle idźieſz, utonieſz, on niedba idźię; obierze śię kto, że go iuż tonącego w błoćie wyprowádźić chce, á on tego nie dopuśći, laſką bije, á dáley idźie; wſzyſcy pewnie oſądźilibyśćie, że ten ślepy utonie w tym błotniſtym B ieźiorze, bo on upor iego, pewnym znákiem tego. Podobnym ſpoſobem o ſobie niech grzeſzny ſądźi: Piekło ieſt to ieźioro iedno ſproſne, śmierdzące, błocko przedpiekielne, y drogá do niego ieſt grzech śmiertelny; káżdy tedy grzeſznik tonie w tym błoćie z Dáwidem. *Infixus ſum in limo profundi*, gdy śmiertelnie grzeſzy: iednák nie káżdy w ſamym piekle tonie: nie toną ći, ktorzy z nieiákiey nieoſtrożnośći, to ieſt niewiádomośći wpadáią w grzech, áni ći, ktorzy wrzuceni bywáią niby gwałtem, to ieſt, ktorzy wielką bárdzo pokuſę, álbo okázyią do grzechu máiąc, wpadáią weń; bo ná tych tylko záwoła Pan BOG inſtynktem ſwoim, rękę im poda, prędko z tego błotá wyrátowáni bywáią przez pokutę S. lecz gdy kto ſłyſzy wołáiących Spowiednikow, Káznodźieiow, że to błoto, grzech, álbo y ſamo iego ſumnie- C nie, á on przećię idźie w to błoto, rezolwuie śię ná grzech, zábrnie ieſzcze dáley, gdy myśli o ſpoſobách iákoby do tego przyiść. *v. g.* Cieleśnik komponuie liſty plugáwe do owey oſoby, gotuie podárunki, koſztow nie żáłuie, ſubordynuie inne zwodźićielki; chce go czáſem ręká Boſka porátowáć, áby wybrnął, y tego zániechał, oprocz nátchnienia Duchá S. zátrudnia mu ſpoſoby one, że mu śię nie nádáią: on iednák odpycha od śiebie BOGA, niedba ná koſzty, łoży ná dálſze ſpoſoby, y dobrowolnie, byle złość ſercá ſwego ktorą umyślił, wypełnił, by też do niey nie miał wielkiey chćiwośći y pokuſy, dopuſzcza śię grzechu, leźie w dálſze błoto: iuż tákiego oſądźić, że nieomylnie znáczy śię ná utonienie, y wpádnienie do piekielnego ieźiorá: á bez wątpienia znáyduią śię tacy. Czytam *in Florib. Exempl.* iż niektora Páni często z Duchownemi y z Mężem rozmawiáiąc o grzechu pierwſzych D náſzych Rodźicow, przez pożywánie Rayſkiego iábłká, poſpolićie nárzekáłá bárdzo ná Ewę, że ná ládáco ták śię bárdzo rozłákomiłá: y nie co oná Páni Pánu BOGU przygániáłá, iákoby zá ták máłą rzecz, bárdzo ſurowo Ewę ſkarał: odpowiádáno iey, iż nie zá iábłko to, ále zá przeſtępſtwo roſkázu Boſkiego ták ią ſkaráno, lecz oná mowiłá: ná coż śię miáło chćieć Ewie tákowego przeſtępſtwá: Mąż tedy chcąc ią uſpokoić, ná ſprobowánie iey rzekł: Idąc do łáźni náſzey ieſt tám káłuſzká błotá, roſkázuięć tedy Zono, ábyś idąc do łáźnie, nie wchodźiłá do tey káłuſzki, ále proſto drogą do łaźni ſobie ſzłá: przyięłá ten roſkaz, przydáiąc: coby mi też práwi było potym choć bez rozſądku twego kaláć śię w błoćie. Idźie tedy do łáźnie, mija błoto, lecz w łáźni ſroga ią pokuſa y chćiwość wźięłá, áby przeſtąpiłá roſkaz Mężá ſwego, idąc tedy z łáźnie, y rozumieiąc iż nikt nie widźi,

webrnęłá

webrnęłá do błotá onego, áby śię ukontentowáłá, ále Mąż z kątá pátrzáiący umyślnie, záwołał ná nię, że rośkázu iego nie záchowáłá. Co zá potrzebá, co zá pokuſá, co zá delicye były tey białeygłowy, umywſzy śię kaláć w błoćie, á przećię zdobyłá śię ná to, że z ſamey tylko złośći, byle przykazánie przeſtąpić Mężowe. Podobni ſą tey białeygłowie owi, ktorzy nie czuiąc tákiey pokuſy do grzechu, nie máiąc okázyi do niego, áby tylko przeſtąpić roſkaz Boſki o ktorym wiedzą, ſámi w ſobie pobudzáią pożądliwość, wynáyduią okázye, y chcący brną w błoto grzechowe. Będźie táki nie ieden przy tych dniách Zapuſtnych, ktory uknuie ſobie w głowie; dni to oſtátnie, pozwolę ſobie: umyślnie poydźie ná goſpodę, áby śię tám upił, plugáwych słow náſłuchał, nágadał; poydźie do tákiey kompánij, y ná tákie mieyſce, tańce, ktore ſpoſobne bydź wie, áby w nim wzburzyło ćieleſną pożądliwość, áby ták ochotki do grzechu nábywſzy, ſproſnym Páná BOGA obráźił grzechem. Tácy tedy umyślnie okázyi ſzukáiący do grzechu, y z długim námyślániem grzechu, z tego błotá grzechu popełnionego, przez pokutę S. wyrátowáni nie bywáią, przynamniey poſpolićie, ále złą śmierćią ginąc, toną w piekielnym ieźiorze. Dowod tego łátwy, bo to ieſt ſamego Zbáwićielá náuká. *Qui dixerit contra Spiritum S. non remittetur ei, neque in præſenti, neq; in futuro ſæculo.* Ktoby rzekł przećiwko Duchowi S. nie będźie mu odpuſzczono, áni w tym, áni w przyſzłym żywoćie. co ták tłumáczą Doktorowie SS. kiedy człowiek grzeſzy z ułomnośći, dla wielkiey pokuſy, y okázyi nieuchronney, grzeſzy *contra DEUM Patrem cui attribuitur Potentia*, przećiwko BOGU Oycu, ktoremu śię przypiſuie Wſzechmocność. Kiedy záś z niewiádomośći, to ieſt, widźić wprawdźie że grzeſzy, ále ná on grzech nie długo śię námyśla, grzeſzy *contra Filium. cujus eſt Sapientia.* przećiwko Synowi Boſkiemu, ktorego ieſt *Attributum* Mądrość: ále kiedy ze złośći z długim námyślániem, z ſzukániem okázyi, ſpoſobow do grzechu, *peccat contra Spiritum S.* przećiwko Duchowi S. ktorego ieſt *Attributum Bonitas*, Dobroć; támte grzechy odpuśćic obiecano, ále tego nie. *Non remittetur ei. &c.* O czym *S. Bonav. Peccatur in Spiritum S. ex malitia certa, ſcil: quando voluntas poteſt & ſcit reſiſtere alicui malo, & tamen ex ſola malitia illud eligit.* Grzeſzy śię przećiwko Duchowi S. z ſzczerey złośći, w ten czás, kiedy wola może y umie odpor dać iákiemu złemu, á iednák z ſamey złośći to czyni, y obiera ſobie. Y dáley: *Dicitur irremiſſibile, non quia dimitti non poſſit, ſed quia raro aut vix remittitur in hoc ſæculo, quantum ad culpam, aut in futuro quantum ad pænam.* Mowi śię, iż nie bywá odpuſzczony, nie żeby nie mogł bydź odpuſzczony, ále że rzadko, álbo záledwie bywa odpuſzczony w tym żywoćie, ile do winy, álbo w przeſzłym ile do karánia. Náznácza tego zaráz przyczynę gdy mowi: *Ineptus eſt ad remiſſionem quia impugnat divinam gratiam, per quam præparatur quis ad pænitentiam.* Nieſpoſobny ieſt táki, áby mu odpuſzczono, álbowiem nie ma łáſki Boſkiey, przez ktorąby śię ſpoſobił do pokuty. Exemplifikuie nam *Didac. Stell. in Luc.* 14. W Ráiu práwi troie zgrzeſzyło Ewá, Adam, y Diaboł przywodzący ich do tego; iednáki niby *ex objecto*, wſzytkich grzech był, iednák nie iednáka winá, y nie iednáko Pan BOG z niemi śię obſzedł: naprzod gniew ſwoy y ſurowość ſądu poczyna od Adámá, *Adam ubi es*, nie od Ewy. *S. Ambroſ.* pyta śię, *Cur ante increpatur Adam?* Czemu wprzod ſtrofuią Adámá: *cùm Mulier guſtaverit*, ponieważ Ewá

Marginalia: A; B; Matth. 12.; C; Tom. 7. l. 5 Comp. Th. Capite 29.; D; lib. de Parad. C. 14.

początkiem

A początkiem złego byłá. *Mulier quam dedisti mihi, &c.* przyczyná tego: bo ćięższy był grzech Adámow niż Ewy: álbowiem Ewá lubo zgrzeszyłá dobrowolnie, iednák nie z tákim rozmysłem, á zátym nie z táką

Libr. 4. in Luc. złośćią iáko Adam. Ták ią wymawia *S. Ambros. Mobilitate magis animi, quàm pravitate peccaverat.* Przydáie *Mansius hic. In debili illo sexu majorem habebat locum ignorantia, error, & fragilitas, quàm in Adamo.* W słábey oney iey płći większe miáłá mieysce niewiádomość, błąd, y ułomność, ániżeli w Adámie. Adam záś wiedźiał od Páná BOGA o

Genes. 2. tym zakáźie, ieszcze przed stworzeniem Ewy powiedźiano mu. *De ligno autem scientiæ boni & mali ne comedas.* Z drzewá záś wiádomośći złego y dobrego ábyś nie pożywał. Ewá tylko o tym od Męża słyszałá, iednák aby był nie zásmućił Zony, dobrowolnie odważył się ná grzech; dla tego też surowiey się Pan BOG z nim obszedł, niźli z Ewą. Zgrzeszył trzeći Diabeł, ktory ich do tego przyprowádźił, z

B tym Pan BOG naysurowiey się obszedł, bo do powstánia z onego grzechu, bynamniey go nie porátował. Dość się surowo z Adámem obszedł, iednák chcąc go do pokuty skłonić y skruszyć, woła go, strofuie: *quid fecisti*; áby się obaczył; iednák węża, álbo czártá, lubo naywinnieyszego nie strofuie: czemu? odpowiáda *Did. Stell. Quoniam peccatum quod ex malitia procedit, nil habet, quod illud possit excusare aut suffragari.* Albowiem grzech ktory pochodźi ze złośći, nic nie ma w sobie tákowego, coby go mogło wymowić, álbo ochronić. Naylepiey Czárt wiedźiał, co to iest grzech, bo go iuż był ná sobie doznał, y długo sposobow ná zwiedźienie szukáiąc, o tym grzechu myślał, z samey tylko zazdrośći, złośći, nie dla respektu, iáko Adam ten uczynił grzech, zátym go też Pan BOG bez nápomnienia, y bez pokuty do

C tego czásu opuśćił, y w ieźiorze piekielnym zátopił: zkąd się pokázuie, że im kto z większą deliberácyą dopuszcza się grzechu, tym niebespiecznieyszy iest zbáwienia swoiego. *Plutarchus* powiáda o Dyonizyuśie wielkim Tyránie, iż ten máiąc ná Dworze swoim dwoch Młodźiánow wielce złośliwych, y ku sobie nieszczerych y niechętnych, ktorzy sławę iego Páńską szárpáli przed ludźmi niecnotliwie udawáli; chcąc on tego doćiec, y dowiedźieć się, ktoryby z nich winnieyszym był y złośliwszym, záprośił do śiebie obudwu ná tráktáment, częstuie obudwu obfićie trunkiem wyśmienitym y gorącym, y oraz obserwuie, ktoryby z nich bárdźiey się opił, y więcey trunku pijánego záżywał: widźi tędy iż ieden z onych Dworzan iego więcey y nád potrzebę wypijał, á zátym się upił, dochodźił ztąd tego, iż mniey winnieyszym był, y przećiwko niemu mniey złośliwszym, ktoremu też

D wybaczyć muśiał, powiádáiąc, iż dla pijáństwá swego nie mogł dobrze sam sobą rządźić, y nie ták z złey swoiey woli to czynił y grzeszył, iáko ráczey z przypadku, z pomieszánia, y zágrzania głowy trunkiem gorącym: Owemu záś trzeźwiemu Dworzáninowi wybaczyć niechćiał, y nie odpuśćił, ále go stráćić ná śmierć roskazał; sądząc go bydź winnieyszym, y złośliwszym: dla tego, że iego Páńską sławę z samey złey woli swoiey umyślnie szárpał; á nie z krewkośći y ułomnośći. Podobnym sposobem grzeszy, kto *ex surreptione, ex ebrietate: scil. vehementi passione, violentâ occasione.* grzeszy (mowię) z nagłey pássyi, z okázyi nátarczywey, z máłego postrzeżenia się, álbo w pijáństwie, może się odpuszczenia od Páná BOGA spodźiewáć: ále gdy grzeszy *ex malitia*, długo się námyśláiąc, okázyi dobrowolnie szukáiąc, tákiego pospolićie

nie

nie Pokutá, nie odpuſzczenie, ále wieczne czeka karánie; y nie ieſt to dowodny znák potępienia: ztąd káżdego nápomina *Didac. Stell. Adverte ſi jam tibi peccandum eſt, ut non de induſtria, ſed caſu peccare videaris.* Miey baczenie ná to, gdyć przyidźie grzechu ſię dopuſzczáć, ábyś nie umyślnie, ále z przypadku zdał ſię grzeſzyć. A

Piąty znák náznáczonego człowieká ná potępienie ieſt, gdy kto czuiąc ſię bydź záwikłánego ſumnienia, y obćiążonego grzechámi, nie uſpokáia onego wcześnie przez pokutę; á ieżeli kiedy Spowiedźi czyni, iednák nie ze wſzytkim doſtáteczne, máiąc wolą y nádźieię dopiero przy śmierći ſłuſznie ſię ſpowiádáć, pokutowáć. Widźielibyśćie ślepego, á on proſto ſię ma do piecá ogniſtego, á przybliżáiąc ſię co raz większe ćiepło, y gorąco czuie, wie, że do ogniá idźie, wołáią ná niego ludźie, niedba: odpowiáda poydę ieſzcze dáley, á iák ſkoro poczuię, że mi będźie dogaráć, y w ſam ogień wpadáć będę, wyſkoczę názad. B Grzech, ieſt to upał poprzedzáiący piekielny ogień, człowiek nie raz opárzy ſię tym ogniem grzechowym, żyiąc ládáiáko bez boiáźni Bożey, á przećię nie zſtępuie z tey drogi, ále idźie dáley, máiąc nádźieię że kiedy iuż nád ſam piec przyidźie, to ieſt, przy śmierći, wyſkoczy z tego ogniá przez prawdźiwą pokutę; iáko tedy ślepego idącego do ogniá, wſzyſcybyśćie oſądźili zginionym, bo choćby ſię to kiedy tráfiło, że kto z piecá ogniſtego rátował ſię, iednák poſpolićie poparzeni, opáleni, záduſzeni od ogniá, rátowáć ſię nie mogą; ták y ſpuſzczáiącego ſię ná pokutę przy śmierći łátwo oſądźić zá potępionego; bo lubo tráfićby ſię mogło, iż kto tego dokazał, iednák poſpolićie tácy rátowáć ſię nie mogą: y ták álbo bez pokuty giną, álbo pokutá ich bywa nieważna. Co krotko ták pokázuię. Prawdá to, że y w oſtátnim punkćie nikomu BOG wrot miłośierdźia nie zámyka; bo to obiecał przez Proroká: *In quacunq; hora ingemuerit peccator, peccatorum ejus non recordabor amplius.* Ezech. 18. obiecał káżdego pokutuiącego przyiąć, ieżeli prawdźiwie ſkruſzony będźie, ále nie obiecał mu zápewne dáć ochoty do pokuty y ſkruchy. O czym *S. Anſelmus. Licet DEVS veniam promiſerit pœnitenti, non tamen ſpopondit delinquenti, ut ei daret voluntatem pœnitendi.* C Lubo BOG obiecał odpuśćić grzechy pokutuiącemu, nie záręczył ſię iednák zá wyſtępnego, áby mu dał wolą y ochotę do iego pokuty. *Manſius* podobieńſtwem tákim obiáśnia: W Rzymie w Kápitolium ieſt koń wyrobiony, y wylany z miedźi; o ktorym treſnie powiádáią, iż iák tylko uſłyſzy dzwonienie ná *Ave MARIA*, záraz ná koláná przyklęknie, y iákoby ná modlitwę upádnie, ále to twierdźić ſię nie może o tym, tylko *ex ſuppoſito*, to ieſt, ieżeli uſłyſzy: á ponieważ ſłuchu nie ma, toć nigdy nie uſłyſzy, á zátym nie uſłyſzy, á zátym nigdy nie uklęknie. D Ták też to ieſt pewna, iż BOG odpuśći grzechy grzeſznikowi, ieżeli prawdziwie pokutuie zá nie, y ſzczerze żáłuie: to záś nie może bydź pewna y wiádoma, y owſzem poſpolita to, iż prawdźiwie nie pokutuią tákowi, czemu? iáko kto wpádnie w ogień, zwyczáynie rátowáć ſię nie może, częśćią dla tego, że go ogień duśi, ręce, nogi, opali, &c. częśćią, że od ſtráchu zápomnieć muśi wſzytkiego; ták y grzeſznik przy śmierći, nie może porátowáć ſię, áni zdobydź ná ſkruchę prawdźiwą, bo naprzod lubo grámolić ſię chce, y pokázuie powierzchowne znáki pokuty, bije ſię w pierśi, &c. iednák oſłábiáły ná śiłách rozumu y woli, częśćią że go opaliłá gorączká, chorobá, częśćią, że długo w ogniu grzechowym będąc, wola iego pokáliczona, przyuczona

A do grzechu porwáć mu ſię z ogniá grzechowego, zdobydź ná prawdźiwey miłośći Bożey Akt, á zátym ná ſkruchę nie dopuſzcza; á będźie y to, że pokuſá nie do ſkruchy, ále ráczey do delektácyi do deſperácyi pobudzáć

Dion. Cart. de con. peccat.

będźie. O czym świádczy *Dion: Carth: In extremis agonizantes tam acriter â Dæmone impugnantur, ita ut etiamſi virtuosè jam ante fuerint converſati, absq; præcipuo DEI auxilio nequeant prævalere.* Ná tych ktorzy w oſtátnim punkćie żyćia zoſtáią y iuż konáią, ták oſtro y gwałtownie ſzátan náćieráć zwykł, iż choćiaſz cnotliwie y pobożnie przedtym ná świećie żyli y ſpráwowáli ſię, przećię iednák bez oſobliwego rátunku Boſkiego nie mogą mu ſię oprzeć, áni ſprzećiwić, á dopieroż grzeſzny, ktory w tę nádźieię grzeſząc, záſługuie, áby mu umknięto tey łáſki. Znowu, że táki w ogniu y niebeśpieczeńſtwie śmiertelnym będąc, zápomni o ſobie, y o pokućie. *S. Anſelm. Percutitur hac animadverſione peccator, ut moriendo obliviſcatur ſui, qui vivus oblitus eſt DEI.* Karze Pan

B BOG tym grzeſzniká, áby umierał zápomniawſzy ſię; ponieważ gdy

2. Reg. 18.

żył, niechćiał pámiętáć o BOGU. Figurá ná ſwywolnym Abſalonie, káżdy wie, iáko ten mizernie bez pokuty zginął: ále czemu ſię nierátował. Uważa tu *Abulenſis*, że Abſalon wiele ſpoſobow miał, ktoremi zda ſię iż mogł ſię uwolnić y wyrátowáć z onego nieſzczęśćia, bo mogł był przytrzymáć zá wodze koniá, nie dopuſzczáiąc mu pod padáć pod dębá; á ieżeli z nim iuż podpadł był, y ieżeli iuż záplotły ſię były włoſy iego między gáłęźie, mogł był w tym ráźie porádźić ſobie zátrzymawſzy dobrze koniá odwiązáć y odmotáć ſobie włoſy, á potym z pod onego drzewá odiácháć; daymy to, iż iuż był záwieſzony zá włoſy, mogłby był dobywſzy mieczá przećiąć włoſy, y ták ſię ſalwowáć; ále nić z tego wſzytkiego nie uczynił; przyczyná tego tá, iż go BOG był opuśćił, y niechćiał go w tym ráźie ſalwowáć,

C ále go ták potrwożył, iż nie wiedźiał co miał ná ten czás z ſobą czynić, y iák ſobie porádźić, áby był wolnym zoſtał od śmierći. Co ták do káżdego odkłádáiącego do śmierći pokutę ſzczerą áplikowáć możemy. Maſz teraz człowiecze zá żywotá wiele ſpoſobow do uchronienia ſię wieczney śmierći, bo możeſz porátowány łáſką Boſką mułá twego, to ieſt ćielſko twoie, ktory ćię pod dębá roſkoſzy ślepo ná zgubę nieśie zkierowáć, álbo iuż uwikławſzy ſię w grzechu możeſz przez iak nayprętſzą Spowiedź wywikłáć ſię z niego, odćiąwſzy tylko rezolutnie włoſy, to ieſt okázye, kompánie złe oddaliwſzy od śiebie, możeſz uchwyćić ſię drzewá rękámi, to ieſt, iąć ſię Krzyżá Páná JEZUSOWEGO, y mortyfikácyi ćiáłá, áby ćię *ſuſpendium* grzechowe nie

D záduśiło. Nie czyniſz tego kiedy możeſz, ále ſpuſzczaſz ſię ná pokutę dopiero przy śmierći: BOG też ſpráwiedliwy dopuśći ná ćiebie w ten czás tákie zábaczenie o ſobie, że o żadnym ſpoſobie porátowánia duſze ſwoiey nie pomyśliſz, y tylko zguby wieczney oczekiwáć będźieſz. Ták ſię ſtáło z iednym Káwálerem w Anglij ſwywolnego żywotá,

In Vita Thomæ Mori Cancel. Angliæ.

ktory gdy go nápominano y námawiáno do pokuty, żártem odpowiádał; mam ia trzy ſłowá, zá ktore Niebá doſtánę: to ieſt *Miſerere mei DEVS.* w krotkim czáśie z moſtu oraz y z koniem wpadł w byſtrą rzekę, y tonąc iuż, zápomniawſzy o pokućie, przeklęte inſze trzy záwołał ſłowá: *Rapiat omnia dæmon.* zátym ná wieczne potępienie poſzedł. Z czego ſię iáśnie pokázuie, iż kto w nádźieię pokuty przy śmierći, beśpiecznie idźie w ogień grzechowy, iáwny po ſobie pokázuie znák złey śmierći, á zátym y zguby wieczney.

Pokazałem tedy przez te Niedźiele trzy w Kazániách moich pięć znákow poſpolitſzych człowieká należącego ná potępienie wieczne. Poráchowáć ſię trzebá káżdemu z nas z ſumnieniem ſwoim, ieżeli w duſzy ſwoiey ktorego z nich nie widźi. Jeżeli nie: niechayże BOGA chwali, á o dotrwánie w ſpráwiedliwośći prośi go. Kto záś poſtrzegł co tákowego w ſobie, niechże wie, że pewnieyſzym ieſt do piekłá, niżeli do niebá, rádzę ia tákiemu, áby wcześnie pomyślił o ſpoſobách wyrátowánia duſze ſwoiey z ták wielkiego niebeśpieczeńſtwá: w czym ábym mu y ią dopomogł, przez náſtępuiące Poſtu S. Niedźiele, podawáć będę niektore ſpoſoby, ktoremiby kto mogł uchronić ſię wiecznego potępienia, choćby też iuż widział, że ná nię ſobie záſłużył. Co będźie ná cześć ná chwałę BOGU w TROYCY iedynemu. Amen. A B

NIEDZIELA I. w POST.

Cura Phtyſis Myſticæ.

Dic, ut lapides iſti, panes fiant. Matth. 4.



Oſpolita przypowieść: *Prima cura ſalutis.* Pierwſze ſtáránie ma bydź o zdrowiu. iedni to ſobie tłumáczą o zdrowiu według ćiáłá, iákże powiedźiano u Jobá: *Pellem pro pelle, & cuncta quæ habet homo, dabit pro anima ſua (ſcil. pro vita.)* Skorę za ſkorę, y wſzytko co tylko ma człowiek zá duſzę ſwoię rad da; drudzy o zdrowiu duſznym, o zbáwieniu: ále iákożkolwiek ieſt, to pewna, ieżeli człowiek ſtára ſię o lekárſtwo ná to, cokolwiek go dolega ná ćiele, dáleko pilniey ſtáráć ſię powinien o kurácyą tego, co go trapi y uraża ná duſzy. Poczęliśmy ſzczęśliwie czás Poſtu S. ten czás kocháiący Synow ſwoich Oćiec, CHRYSTUS Pan, y od niego náuczona Mátká náſzá Kośćioł S. iáko nayſpoſobnieyſzy do porátowánia zdrowia duchownego ludźiom wiernym náznáczyłá. Czekaćie więc Máiu z chorobámi ćiáłá: ále ná duchowne rázy maćie poczynáiący ſię May duchowny, to ieſt Poſt S. ták go nam bowiem záleca Kośćioł S. ſłowámi Páwłá S. *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies ſalutis.* Oto teraz czás przyięmny, oto teraz dźień zdrowia: Więc terazby káżdemu koło kurácyi áffekcyi duſzy ſwoiey záchodźić ſię potrzeba: teraz bowiem człowiek do zwyćiężenia pokus, do uchronienia ſię złych okázyi, do czynienia modlitwy, do używánia Sákrámentow SS. ieſt nayſpoſobnieyſzy, á zátym, káżdy defekt, y zárázę ná duſzy prędzey ukurowáć może. Jednák że ſię poczuwam, iżem w tym łáſkom wáſzym do pewney áffekcyi dał okázyą, powinienem przeto ná nię was kurowáć. Boiaźń czego ſtráſznego, złego zwłaſzczá wiecznego, ieſt to ćięſzka áffekcya duſze, y podobieńſtwo ma z chorobą według ćiáłá ktorą ſuchotámi zowiećie; poſpolićie mawiaćie, ledwiem nie uſechł od ſtráchu, náwet y ſam CHRYSTUS Pan o boiáźni ſądnego

C Job. 2. D 2. Cor. 6.

A sądnego dniá przepowiádáiąc, powiedźiał o niey pod podobieństwem schnących ludźi: *Arescentibus autem hominibus præ timore.* Do tákich duchownych suchot, álbo boiáźni, dałem wam okázyą, gdy od nowego Roku począwszy uważánie o piekle, dotąd łáski wásze báwiłem nim: nie ieden tedy, zwłászczá duszę swoiey zbáwienie kocháiący, słysząc przez ten czás iuż to o nieszczęśliwym bánkiećie, to iest o mękách potępionych, iuż to o znákách ná potępienie náznáczonego człowieká; á postrzegáiąc niektorych z nich w sobie sámym, zásmucony ná duszy schnie nieiáko, trwoży się od boiáźni piekłá, ále że powiáda Duch S. *Spiritus tristis exsiccat ossá*, áby komu do desperácyi okázyi nie dáć, iákom obiecał w przeszłą Niedźielę, zechcę przy tym duchownym Máiu Postu S. ná te duchowne kurowáć suchoty, to iest podáwáć sposoby, ktoremi tey zbyteczney trwogi zbywáć, y uchronić się wiecznego
B potępienia, choćby też kto wiedźiał do śiebie, iż iuż ná nie zásłużył. Dźiś tedy dwoie lekárstw, álbo dwá sposoby podam łáskom wászym, iedno z Ewángelij S. drugie z Apteki Kośćiołá S. ktorą ná cáły Post otworzoną widzę. *Ad M. D. G.*

Pierwszy y pospolity u Medykow kurácyi około chorego sposob y lekárstwo iest *Dieta*, to iest głodu záżyć, nie wiele ieść, y od pewnych choćiasz smácznych wstrzymywáć się pokármow. Podobney záiste y zbáwienney Diety wyćiąga po nas Pan BOG, o ktorym nápisał *S. Bonavent. DEVS Spiritum curat, ut Medicus corpus*: kiedy Opátrzność iego święta zordynowáłá, żebyśmy się záraz ná początku Postu w dźiśieyszey Ewángelij dobrze przypátrzyli, niby kámiennym
C chlebom, álbo kámieniom miásto chlebá: *Dic ut lapides isti, panes fiant.* pewnie przy kámiennym chlebie, ktorego trudno ukąśić, słuszna dietá. Te tedy kámienie niech nam symbolizuią dyetę Pokuty S. *aliàs dignos fructus pœnitentiæ*, wszák też pokutuiącego ná puszczy Hieronymá S. z kámieniem w ręku máluią. Te záś godne owoce Pokuty między ktoremi pryncypálna iest dyetá, álbo umartwienie ćiáłá przez postną abstynencyą, maią tę moc, że łátwo uleczyć mogą suchoty duchowne, to iest oddalić od duszę, zbyteczną boiaźń wiecznego potępienia.
Matth. 3. Czego naprzod dowodzę literą Pismá S. *aliàs* słowámi Janá S. Chrzćićielá, ktory w Kazániu swoim zákámiáłym w grzechách dla uchronienia się przed gniewem Bożym podáie tenże sposob: *Quis demonstravit vobis fugere à ventura ira? facite ergo dignos fructus pœnitentiæ.* Ktoż wam to pokazał ábyśćie uszli przyszłego gniewu? czyńćie tedy godne owoce pokuty.
D Rzecze tu kto: Mnie się iuż piekłá obawiáć nie potrzebá, bom się ia każdego wyspowiádał grzechu; więc przestrzegam tákiego, ze tá receptá *non est simplex*, ále *composita*; to iest nie iákieykolwiek Pokuty y Spowiedźi ná to potrzebuie Jan S. ále z rożnemi y dostátecznemi okolicznośćiámi, ktore záwisły iuż to w doskonáłym ná Spowiedźi wyráżeniu grzechow, w mocnym postánowieniu, y popráwiániu się, iuż to
Corn. hic. w dosyć uczynieniu przez przećiwne támtym grzechom Akty Cnot SS. iuż to przez rożne umartwienia, y ukaránia sámego śiebie ná ćiele. *Dignos fructus pœnitentiæ*, ták tłumaczą Expozytorowie, osobliwie *Cornel. à Lapide* twierdźi, że pomienionemi słowy Jan S. nápominał, áby pychę w pokorę, obżárstwo w powśćiągliwość, trzeźwość, nieczystość w czystość, łákomstwo w iáłmużny dawánie, powierzchowną y Fáryzáyską spráwiedliwość y okazáłość, w prawdźiwą Chrześćiáńską świątobliwość odmienić,

odmienić, y obrocić. Jednym słowem trzebá tego, áby wspominájąc sobie ná przeszłe grzechy, że były godne piekłá, oraz zá nie duszę swoię żalem karáć, ćiáłu záś przykrzyć się umartwieniem rozmáitym to sámo będźie lekárstwem, ná uleczenie sercá schnącego od boiáźni potępienia: gdyż w tym godna záwisłá pokuta. O czym *Climac. grad.* 5. *Pœnitentia est corporeæ consolationis perpetua & jugis repudiatio, voluntaria earum rerum quæ affligunt toleratio.* Pokutá iest to pogárdzánie ustáwiczne ćielesnemi roskoszámi y ućiechámi, y tych rzeczy, ktore dokuczáią człowiekowi dobrowolne ćierpliwe znoszenie: á co nay- pryncypálnieyszego y początek wszelkiego skutku. *Pœnitentia est valida ventris afflictio.* Pokutá iest to mocne brzuchá uięćie. Początek wszelákiey kurácyi y recepty u Medykow iest Dyetá. Podobnym sposobem y ná kurácyą boiáźliwego sercá o wieczne potępienie, lubo wszelákie umartwienie ćiáłá iest skutecznym lekárstwem. Dyetá iednák to iest Post S. początkiem, y tym nayskutecznieyszym iest sposobem, ktory nam sam CHRYSTUS Pan przykłádem swoim podáie: *Cum jejunasset* 40. *diebus & noctibus.* że Post lekárstwem iest, wyráźnie *S. Chrysost.* náucza. *Medicina est jejunium.* zwłászczá ná duchowne suchoty. Możemy mieć tego Figurę w Piśmie S. ná S. Pácholęćiu Dánielu, y towárzyszách iego. Wźięty był ten pobożny Młodźieniaszek z troygą inszych, z pośrzodká niewolnikow, áby byli pokoiowemi zostáli u Nábuchodonozorá Krolá: ták rozumiem, że ći Młodźieniaszkowie iáko niewolnicy pewnie ná smácznych nie chowáli się w więźieniu y biedźie kąskách, zátym podobno nie bárdzo ćieliśći stánęli ná Páłácu Krolewskim, ále ráczey od głodu suchoty się ich niby trzymáły: iákoż znáć dla tego ordynuie Krol, áby ich z Krolewskiego opátrowáć stołu: powiáda iednák Pismo S. że w krotkim czáśie suchot onych pozbywszy, zázywnieyszemi się ná twarzy nád innych pokazáli; á iákiegoż proszę sposobu y lekárstwá ná to záżywáli, odpowiádam, że nie innego, tylko lekárstwá Postu S. kiedy cáłe 10. dni porzućiwszy Krolewskie potráwy, ná sámych strawili iárzynkách. Podobnymći sposobem, człowiek grzeszny, widząc że w niewoli zostáie czártowskiey, widząc iuż niektore znáki ná sobie, ktoremu bać się trzebá wieczney śmierći, wpada ná duszy w suchoty; schnie od stráchu, boi się potępienia swego: ieżeli się przećię udáie do mortyfikácyi ćiáłá, osobliwie, do surowego Postu, y nim się álbo do pokuty przysposabia, álbo w pokućie dosyć sprawiedliwośći Boskiey czyni, uzna táki, że coraz susząca boiaźń piekłá, ustáwáć w duszy iego od tego lekárstwá będźie; y co raz záżywnieyszym, weselszym zostánie w duchu. Jásny przykład o skutecznośći lekárstwá tego ná duchowne suchoty, to iest, ná ukoienie boiáźni piekłá, mamy w Piśmie S. ná Niniwitách. Jeżeli kto był w większym stráchu o potępienie swoie, iáko one złośliwe Miásto Niniwe; nie tylko dla tego, że wszyscy baczyli, iáko ich złośći co minutá wołáły pomsty od Paná BOGA: nie tylko dla tego, że Krolá mieli według niektorych Sárdánápálá, ten záś iáki to był nic dobrego, niewieśćiuch, ztąd poznáć, że sámi Autorowie Pogáńscy, zá przykład go niecnot kłádli; pospolićie záś Pan BOG Krolestwá, Miástá, zá Pánow złych karze: ále dla tego osobliwie w srogim zostawáli stráchu, że Pan BOG przez swego Proroká obwołał im Dekret, iż Miásto cáłe z niemi miáło bydź zruinowáne. *Adhuc* 40. *dies & Ninive subvertetur.* przychodźiło im podobno ná pámięć, iáko Sodomá y inne Pentápolim Miástá, zá podobneż zbrodnie śiárczystym

A B C D

S. Chrysost. Homila 3. ad popul.

Daniel. 1.

Jonæ 3.

A zápalone ogniem z ludźmi w piekło przepádły; zátym niezmierna boiaźń wieczney zguby trapiłá, y suszyłá sercá ich: Czeka nas łáskáwy, álbo surowy dekret; á przećię dla choć niepewnego lękáiąc się nieszczęśćia, gdy sobie człek słusznie o tym ná czás pomyśli, ledwie od stráchu nie usycha serce: Niniwitowie záś o ferowánym iuż wiedźieli Dekrećie, iżáli lękáć się nie mieli. Ale uważmy iákiego ná te suchoty y boiaźń skutecznego záżyli lekárstwá. Powinność to káżdego Páná po Duchowieństwie, mieć pilne stáránie y kurácyą o chorobách poddánych swoich, nie tylko według ćiáłá, ále według dusze powinien bydź nieiáko ich Lekárzem: dla tegoć gdy u Proroká kogoś tám
Isaiæ 3. brano ná Krolestwo, uśilnie tym tylko się wymawiał. *Non sum medicus.* Krol tedy Niniwitow lubo w innych rzeczách nie dosyć czynił powin-
B nośći Krolewskiey, bo złym przykłádem wszytko Miásto gorszył, tey iednák powinnośći, że Krolem będąc, Lekárzem powinien był bydź poddánych swoich nie zápomniał. Widząc bowiem wszytkich zmienionych y schnących od lękánia się ostátniey zguby, ordynuie im ná sátysfakcyą spráwiedliwośći Boskiey receptę z lekárstwá pomienionego,
Jon. 3. to iest Post S. *Et clamavit, & dixit in Ninive ex ore Regis & Principum ejus dicens: Homines & jumenta, & boves, pecora, non gustent quidquam, nec pascantur, nec aquam bibant.* Y wołał, y rzekł, w Niniwie z ust Krolewskich y Xiążąt iego mowiąc: Ludźie, dobytek, y woły, y inne bydło niech nic nie kosztuią, y niech nie będą páśione, áni wody niech nie piją. Jákże pewnie ná dobre tá receptá wszytkim wyszłá; bo po skończonym pośćie BOG się ubłagał nád Miástem, y wszeláká boiaźń
C ustáłá w sercách Obywátelow. Wychwala przeto kurácyą mądrą Kro-
S.Ephrem. in Joann. lá tego *S. Ephrem.* w te słowá: *Medicus erat sciens morbum Civitatis, adhibitoq; jejunij pharmaco Civitatem curavit.* Lekárzem był, wiedząc o chorobie Miástá, zádawszy mu lekárstwo Postu S. zleczył go. Zkąd baczyć iáko między innemi umartwieniámi pokutuiącego, ná ukoienie boiáźni o potępienie, nayskutecznieysze iest lekárstwo pokutá złączona z Postem S. przez ktory wypłacáiąc się zá grzechy, ktore są przyczyną piekłá, boiaźń iego w sercu człowieká ustawáć muśi. Tu iednák przestrogá, że trzebá umieć, iáko tego lekárstwá duchownego to iest
Homil. 3. ad popul. Postu S. záżyć. *S. Chrysost. Quoniam tantùm periculi jejunium est nescientibus, quomodo jejunare oportet, jejunij leges discamus, jejunium medicina est.* Medyk, áby choć dobrym lekárstwem komu nie zászkodźił, powinien záchowáć trzy rzeczy *Dosim*, áby dwá rázy nie dawał, co ma bydź raz. Aby *secundùm complexionem infirmi*, według komplexyi káżdego uważnie
D dawał. Tákże przestrzegáć chorego, áby nie czynił sobie *nauseam*, nie cknął sobie w lekárstwie. Tegoć trzebá y w używániu lekárstwá Postu S. *dosim*, to iest nie kontentowáć się tym, że się wstrzymasz od mięsá, nabiáłu, ále y sámych postnych potraw ták záżywáć masz, áby post, y głod uczuć: ći też co ćięszkich nie robią robot, iáko to PP. Dworscy, ludźie Kupieccy, y inni ná mieyscu śiedzący, winni záchowáć, *Dosim*, to iest *comestionem unicam*, bez wieczerzy, (oprocz Niedźiele) obeyść się. Trzebá ieszcze uważáć *complexionem* to iest według wielkośći y wielośći grzechow, ostrośći sobie przyczyniáć w Pośćie, umykáiąc sobie tego náwet, czegobyś mogł záżyć bez grzechu. Náostátek trzebá *sine nausea*, nie cknąć sobie w Pośćie, choć też żołądek trochę skurczy się. Wiem że podobno nie ieden z was nápisał sobie ráchunek Postu S. ow wierszyk: *Caro Hilaris, Recedat, &c.* Rzekłbym

że to

że to z nabożeńſtwá iákiego ten zwyczay u was, ále w ſamey rzeczy ieſt to *Nauſea*, y cknienie ſobie Poſtu S. bo z pilnośćią ráchuie drugi rychłoli tám Srodopośćie będźie; ledwie rozświta áż on iuż dźień dźiśieyſzy máże, táki człowiek dáie znáć, że mu ſię Poſt S. przykrzy. Nie ták potrzebá ſmákowáć ſobie lekárſtwo; iáko gdy kto Syrop przykry pije, áby *nauſeam* nie miał, ile może odwraca myśl ſwoię od uważánia przykrośći iego, á czym innym one zábáwia, ták y ty nie uważay, czego ſię po tobie żołądek nápiera, ale zábáwiay myśl ſwoię nabożnemi myślámi, czytániem pobożnych kśiążek, á uznaſz że nie wiedźieć iák y weſoło odpráwiſz Poſt S. Ináczey ieżeli Poſt odpráwiſz bez znácznego umartwienia, náieſz ſię, nápijeſz ſię, wyśpiſz ſię, nie dufay lekárſtwu temu, bo nim nie wypłáćiſz ſię ſpráwiedliwośći Boſkiey; á zátym w tychże ſuchotách to ieſt w boiáźni o potępienie ſwoie muśiſz zoſtawáć. B

2do. Medyk biegły *in curatione infirmitatis*, nie doſyć że náznácza dietę, *abſtinentiam à certis cibis*, ále też ordynuie potrawki potrzebne w iákiey chorobie, y ták *in Phtyſi* w ſuchotách między innemi ku pośiłku ſłużącemi niektorzy z nich twierdzą, że naypożytecznieyſze ſą *Dulcia*, wſzelkie potráwy z migdałow y cukrow, iáko to márcypany, gdyż cukier flegmę zgniłą z płuc (od ktorych początek ſuchot) oczyſzcza: migdał záś *fortiter nutrit*, czego wyſchły naybárdźiey potrzebuie. Nálazłem ia w Aptece Mátki náſzey Kośćiołá S. Márcypan, álboli potrawkę, ktora wielce potrzebna, y dla pośiłku duſz náſzych przy tym S. Pośćie będźie, y od ktorey záraz ſuchoty duchowne, to ieſt boiáźń piekłá kurowáć ſię muśi. Márcypan, z łáćińſkiego *Martius Panis*, Márcowy chleb, znáczy nam Pámiątkę Męki Zbáwićielowey, ktory zá grzechy náſze w Mieśiącu Márcu w piecu gorzkiey Męki ſwoiey upieczonym zoſtał. Tenći to nam Márcypanik prezentuie Kośćioł S przy Pośćie teráźnieyſzym, kiedy codźiennie odpráwuie páſſye. Specyału tego zálecáć mi nie potrzebá ná Poſt, bo ten czás właśnie przynależy iemu, ztąd go tylko zálecę, że ten Márcypan S. pámiątká Męki JEZUSOWEY ieſt dowodne lekárſtwo ná duchowne ſuchoty, y ſpoſob ſkuteczny ná uſpokoienie boiáźni piekłá, y uchronienie ſię iego. Figurą y experyencyą dowodzę. Figurá ſkutkow pámiątki Páná JEZUSOWEY, poſpolita ieſt Doktorow SS. on ſznur kármázynowy z domu Rááby wywieſzony; kiedy waleczny Jozue powźiął doſtáteczną informácyą od ſzpiegow o głownym Mieśćie *Jericho*, przyćiąga pod nie z Woyſkiem iák nápewne, ćięſzkim obleżeniem śćiſka, w ſtráchu wielkim obywátele Jerychońſcy oſobliwie gdy mury ich ná trąby Kápłáńſkie około ſię wálą; ſamá tylko Rááb bynamniey ſię nie boi niczego; á to czemu? bo miáłá w oknie ſwoim záwieſzony ſznur kármázynowy, zoſtáwiony ſobie od ſzpiegow, beśpieczną tedy byłá od boiáźni y śmierći: według *Gloſſ. Interl. Funiculus coccineus eſt Sanguis CHRISTI.* Kármázynowym ſznurem ieſt Krew CHRYSTUSOWA. Jáko tedy iedyne *remedium* miáłá Rááb przećiwko niebeśpieczeńſtwu y boiáźni ſznur pomieniony, ták y pámiątká Męki JEZUSOWEY ieſt dowodne *remedium* ukoienia boiáźni potępienia, y ſpoſob uchronienia ſię wieczney śmierći, gdyż w nabożnie uważáiących tę táiemnicę, Rány Páná JEZUSOWE zá grzeſznych podięte, iákąś niezwyczáyną nádźieię w ſercu ich rodzą. Experyencyą tego mamy neprzod ná Łotrze pokutuiącym, od młodośći ten ſwoiey bárdzo zle żył, á zátym práwie

Synem

Margin: A (beside first line); C (beside "Martius Panis" line); Joſue 2. (beside "doſtáteczną informácyą" line); D (beside "boi niczego" line)

A Synem potępieniá będąc, muśiał choćći rzadko, iednák bárdzo wielką w duszy poczuwáć boiaźń potępienia wiecznego. Miał ten wiele innych okázyi do pokuty, á zátym uchronienia śię piekłá, bo naprzod iáko niektorzy piszą báwiąc śię zboiectwem po lásach, ná ućiekáiącą do Egyptu Nayśw. Pánnę z dźiećiątkiem w pustyni nápadszy, niezmiernie ćieszył śię pięknośćią dźiećiątká onego, y uznawał w nim coś Boskiego, ále przećię doskonále ná ten czás nie náwroćił śię, nie wybrnął z boiáźni piekła, bo dálszych pilnował rozboiow, o ktore náostátek był poimány ná strácenie: słyszał potym o niezwyczáynych cudách Páná JEZUSA, o náuce iego, á podobno zdárzyło mu śię y słowá iego kiedy słucháć, y to iednák nie uleczyło go ná duszy: áż kiedy iuż w nayćięższym Pároxyzmie, to iest boiáźni piekłá, rozbity ná Krzyżu B zostáie, nápádłá duszá iego ná skuteczne lekárstwo, to iest uważenie pilne Męki JEZUSOWEY: kiedy albowiem zły Łotr urągáć śię począł z ćierpiącego JEZUSA, ten pilnie oczy y serce wlepiwszy w Ukrzyżowánego, skruszony ná sercu, lituie śię niewinney Męki iego? *Nos quidem digna factis recipimus, hic autem quid fecit?* Myć iednák spráwiedliwie zá násze uczynki ponośimy, ten záś co złego uczynił? A że y konáiący lęka śię zá grzechy potępienia, prośi Ukrzyżowánego, áby przez Mękę iego uszedł wiecznych mąk. *Memento mei dum veneris in Regnum tuum.* á ták záraz doznáie skutku zbáwienney medycyny; niczego mu śię bać nie każą. *Hodie mecum eris in Paradiso.* Doznáłá ná podobnąż chorobę Zakonnicá mocy lekárstwá tegoż zá czásow *S. Philippi Nerij* żyłá iedná Zakonnicá, ktora w wielkich pokusach y utrapieniu zostawáłá, boiąc śię áby nie byłá z liczby potępionych, y owszem zápewne o sobie trzymáłá iż iuż byłá potępioną do piekłá. Prácowáło C wielu z Duchownych około niey, rozbijáiąc iey tę złą imprezę, y odwodząc ią náukámi duchownymi od tákiey pokusy y desperácyi, ále ći nic nie wskoráli, nie mogąc iey uspokoić ná duszy, y wyperswádowáć. Dowie śię o tym *S. Phil. Ner.* náwiedźił ią; á chcąc ią uspokoić, poćieszyć, y od desperáckiey pokusy odwieść, tákim ią árgumentem związał, y zwyćiężył: zádał iey tákie pytánie, áby mu odpowiedźiáłá: dla kogoby Syn Boski CHRYSTUS JEZUS, ná Krzyżu záwieszony umárł? odpowiedźiáłá: dla grzesznych ludźi: pyta iey dáley, *S. Philipp.* A ty coś iest? ktoremu Zakonnicá odpowie: iestem powiáda wielka grzesznicá: rzecze do niey S. Philip Ner. kiedyś táka iest, toć twoy iest Ray, tobie Ray należy, ktore słowá iego ták ią zmiękczyły, ták ią ná sercu uspokoiły, y poćieszyły, iż ná potym áż do skonu ostátniego żyćia swego nic śię nie turbowáłá, áni o zbáwieniu swoim nie despe-D rowáłá, ále wielką ufność o zbáwieniu miáłá. Więc kto zchorzáły ná duszy ná te suchoty, to iest kto czuie boiaźń w sercu swoim, y trwogę podobną, by znáć zá grzechy swoie potępionym nie był, ma teraz czás sposobny na kurácyą choroby tey, ma dwá pierwsze sposoby, ktoremi może uchronić śię piekłá, iuż zásłużonego. Dietę y Márcypan, to iest Post S. y pámiątkę Męki JEZUSOWEY, temu teraz iest czás. Niech śię tedy stára, áby naprzod iák z naywiększym umartwieniem według proporcyi grzechow swoich Post S. odpráwował; niech ile zabáwy iego pozwaláią mu, trzyma pámiątkę ustáwiczną Męki Páná JEZUSOWEY, nie opuszczáiąc Pássyi, y innego nabożeństwá, ktore Kośćioł S. ordynował ná odnowienie w sercách nászych pámiątki Męki JEZUSOWEY, y owszem gdy go myśl y trwogá ná sumnieniu o zbáwienie

Mansi. de Pass. T. 59. Dist. 8.

wienie

wienie iego trapi, niech záwſze wſpomni ná tę Mękę, iż dla zbáwienia grzeſznych podięta ieſt; niech ſobie pilno uważa one Ambrożego S. słowá: *Non tabes mortis de vulnere ejus, ſed fons vitæ ſcaturivit æternæ.* Nie iad y zárázá śmierći z ran iego wytryſnęłá, álę źrzodło żywotá wiecznego. A ták dobra nádźieiá o zbáwieniu w ſercu iego záymowáć śię będźie, przez co ſamo ſchnąca od boiáźni duſzá iego, poćiechę, y uleczenie áfękcyi tey otrzyma. A M E N. A S. Ambr. in Pſal. 37.

NIEDZIELA II. w POST.

Cura Phtyſis Myſticæ.

Bonum eſt nos hîc eſſe. Matth. 17.



Wielka mizerya człowieká żyiącego ieſt, że poſpolićie w chorobie iákiey według ćiáłá, á dáleko więcey według duſze kurowáć y rátowáć śiebie ſamego nie potráfi. S. N. Ztąd dawna przypowieść: *Nemo ſibi medicus.* Co większa niewie co mu zdrowego y zbáwiennego, á co naygorſza, przykrzy mu śię to, co mu Medyk ordynuie, y tego śię uśilnie nápiera, co zdrowiu iego ſzkodźić może. *Nitimur in vetitũ ſæpè cupimusq; negata.* Mamy dokument tego ná Piotrze S. nie podobáło śię iemu mieyſce około Jerozolimy, zwłaſzczá Gorá Kálwáryi; bo kiedyś odwodźił Páná od tego, á to dla tego, że było mieyſce mąk y okrutney śmierći JEZUSOWEY, mieyſce mąk, y prześládowánia Apoſtołow, ktore ná kurácyą narodu ludzkiego nayſpoſobnieyſze oſądźił BOG, nápiera śię dźiś mieyſcá weſelſzego, beśpiecznego, y od wſzelkiey boiáźni wolnego Gory Tabor. *Bonum eſt nos hîc eſſe:* ále bárdzo omyliłeś śię w tym Piotrze, ſzkodliwe y niebeśpieczne zdrowiu duchownemu obieraſz ſobie mieyſce. *S. Bernard. Quomodo jam bonum eſt nos hîc eſſe, imò verò moleſtum eſt, grave eſt, periculoſum eſt: Nimirum ubi malitiæ plurimum, ſapientiæ modicum, ubi periclitantur animæ, ubi ſpiritus affliguntur ſub ſole, ubi tantùm vanitas & afflictio ſpiritus eſt.* Jákże to tám mać bydź dobrze, y owſzem przykrośćby tám było, ćiężko, y niebeśpieczno; to ieſt: gdźie wiele złośći pánuie, á mądrośći máło, gdźie duſze przychodzą o niesłáwę, gdźie ludźi ſmutek potyka, gdźie tylko prożność y utrapienie duchá zoſtáie. Záczęliśmy S. N. duchowny Máik, álbo Poſt S. przy ktorym poczęliśmy śię kurowáć ná duchowne ſuchoty, to ieſt ſtáráć śię o uſpokoienie ſchnącey od ſtráchu mąk piekielnych duſze náſzey, y ná uchronienie potępienia wiecznego ſpoſobow ſzukáć. Medycy kiedy kuruią kogo, máią pilną ádwertencyą mieyſcá, ná ktorymby lepſzy ſkutek w chorym lekárſtwá ich miáły, ćiepłe, álbo źimne, ſuche, álbo wilgotne, według affekcyi Pácyentá: Y namby tedy obráć obie mieyſce ſpoſobne potrzebá, y rzec w ſobie. *Bonum eſt nos hîc eſſe.*

B

C

S.Bern.S.6 de Aſcenſ.

D

Pobłądźił

A Pobłądźił Piotr że śię smutnego chroniąc, wesołego nápierał mieyscá; bo przez to nie umnieyszył sobie, ále przyczynił boiáźni, *Molestum, grave, periculosum, &c.* powiedźiał wyżey S. Bernard. Więc nam do kurácyi y umnieyszenia w sobie boiáźni piekłá, smutne mieysce obieráć potrzebá: á ktoregoż? oto bierze nas zá rękę Krol Ezechiasz, y prowádźi ná mieysce, ná ktorym sam śię niegdy ukurował, to iest przed brámy piekielne. *Ego dixi in dimidio dierum meorum, vadam ad portas inferi*; ále żebyśćie nie rozumieli, iż to mieysce samo, większey wam áfekcyi,y boiáźni przyczyni; pokażę, że *Bonum est nos hic esse*, to iest, y że uważánie częste mieyscá y mąk piekielnych, iest skuteczne wielce ná kurácyą, ná umnieyszenie boiáźni piekłá, y to będźie trzeći sposob uchronienia śię iego. *Ad M. D. G.*

Isaiæ

B JEst questyá *apud Medicos*, iákiego też mieyscá *Phtysicus* sposobnego *ad curationem* potrzebuie, czy wilgotnego, źimnego, czyli suchego y ćiepłego? *Hippocrates* Xiążę Medykow náucza, iż ná suchoty chorującemu, bárdzo śię przećiwi źimno, y wilgotność: ztąd mowi, *Autumnus tabidis malus*, zkąd też łátwo inferowáć, że *ad curationem* suchot, mieysce trzebá dla chorego obieráć nie wilgotne, nie źimne, ále suche y ćiepłe: iest *Axioma Medicorum. Faciliùs ægrotamus calido infrigescente, quàm frigido incalescente:* przyczyná tego bydź może: bo Medyk kuruiący ná suchoty powinien śię o to stáráć: ponieważ suchoty, iest to *ulcus in pulmonibus*, álbo gniiące płucá, trzebá tedy áby onę zgniłą máteryą wyprowadzał y wysuszał w chorym: powtore trzebá, áby ná mieysce wyrzuconey máteryi złey, inna śię nie rodźiłá. Mieysce záś suche wielce do tego sposobne, bo suchośćią swoią, y do wysuszánia wilgotnośći złey dopomaga, y wilgoćiom innym mnożyć śię nie dopuszcza. Jużem powiedźiał z S. Bonáw. *DEUS Spiritum curat, sicut Medicus ægrum corpus.* BOG duszę leczy, ták iáko Medyk chore ćiáło. Ná kurácyą duchownych suchot, to iest boiáźni piekłá, nie mogł nam Duch S. przez ustá pokutuiącego Ezechiaszá, sposobnieyszego według Reguł Medyckich ordynowáć mieyscá, iáko to, ná ktore nas záprowádźił pomieniony Koronat Izráelski. *Ad portas inferi*, przed drzwi piekielne: iáko álbowiem nie można ználeść mieyscá ná świećie, z większym y potężnieyszym ogniem, nád mieysce piekielne, ták też nigdźiey ćiepleyszego, suszego, á zátym sposobnieyszego, ná ulżenie duchownych suchot, to iest boiáźni potępienia mieyscá bydź nie może. Więc *bonum est nos hic esse*, ná te śię nam mieysce pilnym uważániem zápuszczáć często potrzebá: y toć iest trzeći sposob umnieyszenia trwogi, y owszem uchronienia śię wiecznego potępienia, choćby śię iuż zárobiło ná nie, często zábiegáć myślą przed brámy piekielne. Przyczyná tego pierwsza, bo ná mieyscu tym gorącość y ogień wysusza w duszy nászey początek duchownych suchot y boiáźni piekłá, to iest złą grzechową wilgotność, gdyż iáko suchoty nie w tym należą, że człowiek wyschnie iáko szczepá, ále początek ich iest zgniłość y ropá ná płucách, zkąd człowiek słábieć, y schnąć muśi; ták y suchot duchownych, to iest boiáźni piekłá, początkiem y przyczyną iest zgniły w duszy humor, *aliàs* grzechy, y złe nałogi: tey tedy złey wilgotnośći prędko człowiek z duszy swoiey pozbydź nie może, ieżeli będźie śię chronił czytánia, słuchánia, uważánia pilnego o ogniu y mękách piekielnych; koniecznie tedy tego trzebá, żeby często zábiegał *ad portas inferi*,

L. 3. Ap. hor. c. 10.

C

D

inferi, myślą swoią? bo uwagá mąk wiecznych pobudźi go áby zgniłość grzechow przez szczerą pokutę wyrzućił z śiebie. Dáwid S. sam niegdy doznawszy niebespieczeństwá grzechu ná sobie, wielkie stáránie miał około kurácyi innych grzesznych; iákoż śiłá im w Psalmách swoich zostáwił medycyny y przestrog, między innemi pomienioną iuż odemnie ordynuie im receptę, *Descendant in infernum viventes*, niech zstąpią do piekłá żyiący. Ale podobno pámiętáć trzebá Proroku S. że śię ći *viventes*, żyiący, nie zgodzą z ogniem, ktorego iedná iskierká dostáteczna iest ná spalenie wszytkiego świátá: pámiętay co drugi Prorok powiedźiał, *Quis poterit habitare cum ardoribus sempiternis*. *Cassiod.* náucza, że to według litery rozumieć śię nie ma o wszytkich grzesznikách, ále tylko o Dátánie y Abironie, (o ktorym tám *primario* Dáwid S. mowi,) ále ráczey duchownie, iáko ie tłumáczy *S. Bernardus* ná te słowá pisząc: *Descendant in infernum viventes, nè descendant morientes; dolores ejus revisant, ut horreant & refugiant*: Niech zstąpią do piekłá żyiący, áby nie zstąpili tám umieráiący, niech śię pilno przypátrzą boleściom ich y mękom, áby ich śię bali, y od nich ućiekáli. Ale ná coż ich tám prowádźisz Psalmisto S. Już ná to wyżey odpowiedźiał *S. Bernardus*. Atoli ieszcze *Incognitus*, odpowiáda zá Dáwidá S. *Psalmista orat pro malis ut convertantur: ubi notandum, quòd inter alia quæ peccatorem movent ad conversionem, est meditatio pænarum inferni*. Psalmistá S. modli śię zá grzesznych, áby śię náwroćili do BOGA; gdźie notowáć trzebá, iż między innemi rzeczámi, ktore pobudźić mogą grzesznego do dobrego, á opuszczenia złego, iest rozpámiętywánie o mękách piekielnych. Dokument sposobu tego mamy w Piśmie S. ná Audytorách Janá S. Rożnych Káznodźieiow swoich Prorokow wysyłał BOG, áby zepsowáne Izráelitow, Jerozolimitow náprawili byli obyczáie, y z niebespieczney choroby duchowney wyprowádźili onych, iednak Kazánia ich máłoco pomagáły zepsowánym ludźiom: ostátniego przed Synem swoim wysyła Lekárzá to iest Janá S. Chrzćićielá. *Factum est, Verbum Domini super Joannem Zachariæ Filium*: áby ich kurował, áby zgniłe humory grzechow ich, do upámiętánia y pokuty prowádząc, wyprowadzał z nich: powodźi śię nád innych Janowi S. kurácya. *Exibat ad eum Jerosolima, & omnis Judæa, & omnis Regio circa Jordanem, & baptizabantur ab eo in Jordane, confitentes peccata sua*. Náwet y Jáwnogrzesznicy. *Venerunt autem & Publicani, ut baptizarentur*: y owszem co rzecz rzadka, sámi żołnierze, o ktorych nápisał Poetá: *Nulla fides, &c.* przychodzą pozbywáć złego, pytáią śię o sposob kurácyi. *Quid faciemus & nos?* Pytam śię tedy, czemu żárliwemi Kazániámi, pogrożkámi inni Prorocy dokazáć nie mogli, á czemu tego dokázuie Jan S. Odpowiádam: żaden Prorok nie záprowádźił grzesznych ná ták sposobne do kurácyi mieysce, iáko Jan S. Groźili prawdá Prorocy inni grzesznym káźnią Boską, iáko ich BOG plagámi doczesnemi, niewolą, mieczem karáć miał, ále Jan S. nie stanął ná tym, lecz Kazániem swoim prowádźił ich áże ná mieysce piekielne, podáiąc im do pilney uwagi wieczne karánie, ieżeliby nie pokutowáli, woła w klar: *Omnis arbor quæ non facit fructum suum excidetur, & in ignem mittetur, paleas comburet igni inextinguibili*. Káżde drzewo ktore nie czyni owocu dobrego, będźie wyćięte, y w ogień wrzucone, plewy spali ogniem nieugászonym: y ták wysuszał uważániem ogniá piekielnego w sercách grzesznych ránę, y zgniłość, przywiodszy ich do szczerey pokuty.

A
Psalm. 54.
Isaiæ 33.
B
C
Lucæ 3.
D

A pokuty. O czym pięknie *S. Chryſoſt.* *Quid factum eſt, quòd cùm impi-*
S. Chryſ. Hom. 11. in Matth. *orum eſſent filij, tamq; nequiter educati, ſuſceperunt ſubitò pænitentiam: quis vulnera immedicabilia curavit? ignis infernalis inveteratas curavit plagas. Conſidera quemadmodum illos ab ipſis principijs attonitos reddiderit, de gehenna, ſcil: inferendo ſermonem.* Co ſię to ſtáło, iż ći ktorzy byli niezbożnych Oycow Synámi, y ták zle, niecnotliwie wychowáni, nagle do pokuty ſię událi: ktoż tedy ich rány nieuleczone zleczył? co im rázy y guzy zkáncerowáne y záſtárzáłe zágoiło? ogień piekielny. Doznał y Bernard S. iáko ſkuteczny ieſt ogień piekielny ná wyprowádzenię
Bellov.hiſ. z człowieká złych, zgniłych, grzechowych humorow, á to ná właſnym Oycu. Náwroćił był ten Swięty wſzytkich Bráći rodzonych do BOGA, y do Zakonu, Oycá tylko ſamego w tym nieużytym nálazł, we wśi tedy Oycowſkiey przy obecnośći iego, Kazániem nic nie mogąc
B ſpráwić, tákiego ſpoſobu ná niego zážył: roſkazał przytomnym ludźiom, áby przed niego przynieśli pniak ſurowy y świeżo z drzewá śćięty: przykazał też áby do kołá owego pniaká nákłádli drewek ſuchych, y ſzczepek ſmolnych, á potym ogniem zápalili: Widźieć było iáko owe drzewká y ſzczepki ſmolne zá wznieceniem ogniá prętko ſię ſpaliły, pniak záś ow ſurowy y świeży, trudny był do ſpalenia, á ſkoro do śrzodká ogień przychodźił, wielki dym z niego wybuchnął, y ſmrodliwa wilgotność wyſzłá; ztąd wźiął okázyą Bernard S. do dálſzey prace duchowney około pozyſkánia duſze Oycá ſwego, przekłádáiąc mu przed oczy męki piekielne; y przyrownywáiąc go do tego pniaká mokrego, ſurowego, trudnego do ſpalenia, mowiąc do niego ogromnymi słowy. Wiedz o tym Oycze moy, żeś ty ieſt táki, iáko ten pniak
C ſurowy, y ćięſzki do ſpalenia, ſpuſzcza ná ćię BOG z niebá ogień ſwoy Boſki, ogień Niebieſki, oświecáiąc ćię ná duſzy, ná rozumie, przez inſpirácye ſwoie, przez nápominánia, przez duchownych náuki, á ty iáko pniak ſurowy, twárdy, y nieużyty, niechceſz ſię od tego ogniá záiąć, niechceſz ſię do BOGA náwroćić, do pokuty udáć, &c. wiedz o tym, że będźieſz muśiał nie rad w ogniu wiecznym, w płomieniách piekielnych goreć, y tám fetoru ſmrodliwego záżywáć: ná ktore słowá ták ſię Oćiec iego ná ſercu ſkruſzył, y do dobrego żywotá pobudźił; iż záraz nie mieſzkáiąc dobrá ſwoie ubogim rozdawſzy, Zakonnikiem zoſtał. Zátym *Bonum eſt nos hìc eſſe.* dobre to mieyſce do uleczenia boiáźni od piekłá, częſto tám przez uważánie zábiegáć, bo wyſuſzáiąc w duſzy wilgotność, y zágniłość grzechową, boiáźni oney co raz u-
D mnieyſza.

Powtore, Mieyſce pomienione, to ieſt uwagá mąk wiecznych, ieſt mieyſce ſpoſobne do kurácyi ſuchot duchownych, *aliàs* do umnieyſzenia boiáźni o zgubę wieczną, dla tego, że gorącośćią y ſuchośćią ſwoią nie tylko trawi humory złe grzechow, do pokuty przywodząc, ále też nie dopuſzcza innym zgniłośćiom w duſzy rodźić ſię: to ieſt rozmyślánie ogniá piekielnego, nie dopuſzcza człowiekowi więcey grzeſzyć, á zátym znowu wpadáć w boiáźń piekłá. Pobożna Mátroná Mátká Sámuelá Proroká, ták w Pieniu ſwoim śpiewa o BOGU: *Domi-*
1. Reg. 2. *nus deducit ad inferos & reducit.* Pan záprowadza do piekłow, y ztámtąd wyprowadza: co ieſt, iáko to Pan BOG, y po co prowádźi ludźi ná mieyſcę piekielne, y wyprowadza? Piſmo S. mowi, iż do piekłá zá-ſzedſzy, niepodobna z niego wyniść. *In inferno nulla eſt redemptio.* Trzebá wiedźieć, że náyduie ſię śiłá ludźi, ktorzy w naywiękſzych

tentácyách,

tentácyách, y okázyách nie zezwaláią ná grzech dla ſamey tylko mi-
łośći y uczćiwośći Páná BOGA ſwego, á tych iednák máło; drudzy A
á tych więcey ieſt, ktorzy áby nie utráćili wiecznych roſkoſzy y chwa-
ły: dla mijáiących y doczeſnych roſkoſzy, utrzymuią ſię od grzechu
w pokuſach; iednák śiłá ſię znáyduie tákowych, ktorzy zákochawſzy
ſię w ćielſku y doczeſnych rzeczách kwitowáliby Páná BOGA z niebá;
niedbáią áni ná miłość Bożą, áni ná utrátę niebá, gdyby nie wiedźie-
li, że zá grzech czeka ich piekło, tedy bynamniey nie ſtrzegliby ſię
grzechu: ſamo tylko piekło wſtręt im do zezwolenia ná grzech czyni. S. Chryſoſt
S. Chryſoſt. mowi: *Si minus gehennæ non eſſemus territi, omnes fortè in ge-* T. 6. de
henna præcipitaremur. A toż tedy wiedząc to Pan BOG, iáko wielki Jud.
wſtręt uważánie mąk wiecznych grzeſznikowi od grzechu czyni: *de-*
ducit ad inferos, & reducit, co ták tłumáczy S. Grzegorz. *Omnipotenti*
DEO ad inferos ducere, eſt peccatorum corda æternorum cruciatuum conſide- B
ratione terrere: ei quoq; ab inferis reducere eſt territas pænitentium, atq; S. Greg. in
commiſſa lugentium mentes ſpe vitæ indeficienter attollere. Tum quippe pec- l. 2. Reg.
care deſinimus, cùm supernâ gratiâ mollitis cordibus futura tormenta formidamus.
W ten czás Pan BOG záprowadza do piekłá, kiedy pámiątką o wie-
cznych mękách grzeſznego záſtráſza. W ten záś wywodźi go z piekłá,
kiedy záſtráſzonym y dla tego pokutuiącym zá grzechy nádźieię zbá-
wienia czyni. Przez to bowiem grzeſzyć przeſtáiemy, gdy łáſką Boſką
zmiękczeni, wiecznych mąk lękamy ſię. *S. Baſilius* tráktuiąc o Piekle ták mo- Orat. 23.
wi: *Hæc time, & horum timore inſtitutus, animam à malo, veluti fræno quodam*
coerceas. Tego ſię lękay, y boy, y tę boiaźń záwſze máiąc przed ſobą
powśćiągay duſzę od złego, iáko iákim wędźidłem. Obiáśniam to po-
dobieńſtwem. Daymy to, żeby z nas kto widźiał gorę Ætnę pałá- C
iącą ogniem, álbo piec ogniſty, ſłyſzałby do tego wrzaſki wołáiących
ludźi od bolu, á w tym obaczyłby ſię, że go ná ćieniutkiey uwiąza-
wſzy niteczce, trzyma ktoś nád piecem ogniſtym iego nieprzyiaćiel,
ktorego on wiele rázy rozgniewał: pytam ſię, widźiałby ten człowiek
urodźiwą oſobę ná innym brzegu, á oná go do lubieżnośći wabi, iżáli
chćiáłoby mu ſię o tym pomyślić, y kortezye ſtroić: widźiałby áż ná
drugiey ſtronie, á ono częſtuią ſię pijacy, iżáli záwołałby ná nich,
piy do mnie: widźiałby ſtos wielki pieniędzy, iżáli dárłby ſię do nich,
widźiałby pyſzno przybránych, ná wyſokich śiedzących tronách, áż
oto onym ſię kłániáią wſzyſcy, iżáli w tákim niebeśpieczeńſtwie podo-
bnegoż humoru przeſtrzegáć by mu ſię chćiáło? w oſtátku, iżáli śmiał-
by owemu nieprzyiaćielowi ſwemu, ktory go nád przepáśćią ná ćień-
kiey nići trzyma, złorzeczyć? pewnie on ſtrách, on ogień, y bliſkie D
wpádnienie weń, wſzytkie iego złe chući zátłumiłyby. To mogłoby
ſię tráfić, álbo nietráfić: ále Wiárá S. náucza, że kiedy duſzá śmier-
telnie grzeſzy, záraz ſtáie ſię winná ogniá piekielnego, y nieiáko wiśi
ná nayćieńſzey niteczce nád tym ogniem: Niewiem czyli może bydź
táka nitká, ktora od máluśieńkiego wietrzyku urwáłáby ſię: ná ták
ćienkiey wiśi nitce człowiek, bo iedno złe wionienie, może zerwáć
nitkę żywotá iego, y umorzyć go; á zátym może wpáść w ogień
piekielny: iżáliż tedy wſpomniawſzy człowiek, iż ták ćienka nitká
żywotá iego, á pod nogámi widząc piekielny ogień, nie wſtrzyma ſię
od złego by w naywiękſzey pokuśie? iżáliż będźie śmiał Páná BOGA
ſwego, ktorego on ták wiele rázy obráźił, y ktory w minućie w ten
go piec wrzućić może, obráźić? Do tákiego mowi żárliwie *S. Bernard.*

A *Tam tremendam Majestatem audes irritare vilis pulvis, uno levi flatu dispergendus, time gehennam, contremisce à dentibus bestiæ infernalis, à ventre inferi, à rugienibus præparatis ad escam.* Ták strászliwy Máiestat BOGA Naywyższego śmiesz pobudzáć, y gniewáć, ty lichy y máły proszku, ktory od iednego lekkiego, máleńkiego wietrzyku możesz bydź wniwecz obrocony, boy się tedy piekiá, wzdrygay się zębow bestyi piekielney, y strászliwych ryczących głosow Lwow piekielnych gotowych ná pożárćie. To iest osobliwy hámulec, ábyś w pokuśie nie zezwolił wspomnieć sobie ná piekło. Masz przykłády w tey máteryi. Pierwszy przywodźi *S. Antoninus.* W Bononij był niektory Młodźian swywolnego żywotá, y niepoczćiwych obyczáiow: do tego przyszedszy czásu iednego X. Przeor Dominikáński, chcąc go odwieść od złego żywotá, á ná dobrą drogę náprowádźić; lecz Młodźieniec swywolny uprzedźił iego nápominánia, strofowánia, y náuki, swoią prośbą y nálegániem,

S. Antonin. P. 4. T. 14. Capite 5.

B ábyś mu nic o tym nie wspominał, y iego nie konfundował, nie turbował: przyobiecał mu dogodźić w tey áfektácyi, y prośbie iego, tylko to sobie wymowił, y wymogł, áby przy odeśćiu swoim mogł mu coś powiedźieć dla pożytku y poćiechy duszy iego: wszczyna tedy dyskurs o krewnych y przyiaćiołách iego; náostátek odchodząc od niego, táką mowę do niego obroćił: Wiem o tym miły Młodźieńce, iż káżdy ktory się rodźi, umrzeć muśi, á co też tám ná támtym świećie dźiać się będźie z temi, ktorzy tu ná tym świećie żyiąc, prożnośćiámi y márnośćiámi się báwili, ktorzy ćiełsku swoiemu y lubieżnośćiom dogadzáli: pewna rzecz, iż ćiełsko ktoremu ty dogadzasz, tu ná tym świećie, po śmierći będźie strawą robáctwá, y gádźin rozmaitych, z duszą záś co się stánie, domyśláć się, iż ćierpieć będźie muśiáłá w piekle ná wieki, ieżeli tu zá swoie złośći, swywole, y grzechy nie wy-

C pokutuie; y zá dosyć nie uczyni BOGU: tę mowę skończywszy odszedł od niego: ktore słowá ták przeráźiły serce Młodźieńca onego, iż záraz myślić począł o odmiánie żywotá swego przeszłego, y o záczęćiu pobożnego; y ták usprawiedliwszy się szczerze Pánu BOGU, wstąpił ná pokutę do Zakonu, w ktorym trwał, y świątobliwie żył, áż do śmierći. Uważáć tu potrzebá tego Młodźianá postępek, iáko w krotkim czáśie, krotkie uważánie o Piekle, táką w nim odmiánę uczyniło y spráwiło; coż kiedyby był co więcey o tym, y dłużey pomyślił. Tákże drugi Przykład wspomina *Thom. à Kemp.* o iednym Zakonniku ospáłym y leniwym w służbie Boskiey, ktory zásnął był czásu iednego w Chorze po Iutrzni odpráwioney: do tego przyszedszy drugi Zakonnik, y chcąc go obudźić, záwołał nád nim te słowá: *Infernus,*

Thom. à Kēp. 3. p. Serm. 6.

D Piekło, co on usłyszawszy, wielce się ná te słowá wspomnione o piekle przelękł, y zátrwożył: więc ná potym był czuynieyszym, wszelkie od śiebie ospálstwo odrzućiwszy. Trzeći Przykład przywodzę z Kronik nászego Zakonu, o Oycu y Pátryárśze naszym Fránćiszku S. ktory od iedney Maurki urodźiwey ná ćiele, ále ná woli plugáwey nápástowány był o grzech ćielesny; odpowiedźiał iey Swięty; Jeśli chcesz Páni, ábym ia zgrzeszył z tobą, tedy masz uczynić to, co ia będę chćiał po tobie. Zátym Swięty náłożywszy ogień, rospáliwszy, y szeroko rozgárnąwszy, położył się ná nim przyzywáiąc Maurki, áby się z nim układłá ná onym łożu świetnym y gorącym: bacząc to Máurká, niechćiáłá ná to pozwolić, rzekł do niey Swięty: ieżeli się boisz, y znośić niechcesz tego ogniá máłego máteryálnego, iákże się

Chrō. Ord. S. P. Franc. part. 3. l. 1.

nie masz

nie mász bać onego ogniá wiecznego piekielnego, y iák go znośić A
będźiesz mogłá dla swoich grzechow y lubieżnośći ćielesney w piekle,
obaczyłá się oná Maurká, y oraz swoy grzech, á okrzćiwszy się, ná
potym Pánu BOGU wiernie służyłá. Zátym iásna rzecz iáko *Bonum est
nos hîc esse*, dobra rzecz zábiegáć często myślą swoią ná mieysce pie-
kielne, zwłászczá gdy do czego złego pokusę w sobie czuiemy, bo
ogień piekielny gdy go uważamy gorącośćią swoią nie dopuszcza w
nas rodźić się zgniłośćiom, to iest od grzechu odwodźi. Więc to
mieysce iest sposobne *ad curationem* suchot duchownych, to iest boiá-
źni piekłá, ktora tylko dla grzechow dusze trapi. A tu trzebá zgánić
niektorym: bywáią tácy, ktorzy nie tylko nie stáráią się o częste ro- B
zmyślánie piekłá, ále wszelkim sposobem chronią się go, przykro im ná
tákie obrázy pátrzyć, przykro tákie kśiążeczki czytáć; gniewáią się
gdy kto odwodząc ich od złego, wspomni im Piekło, á gdy przyma-
wiáią Káznodźieiom że wszytko strászą y ná tákie umyślnie nie chodzą
Kazánia: błądzą záiste tákowi z dźiśieyszym Piotrem, bo przez to nie
umnieyszáią sobie áfekcyi suchot ná duszy, to iest boiáźni Piekłá,
ále ráczey przyczyniáią, gdy obieráiąc sobie mieyscá chłodnieysze, to
iest przyięmnieysze náuki, zgniłość grzechow w nich się tym bárdźiey
rodźi, nie máiąc hámulcá od złego. Moiá tedy rádá, żeby lepiey pá-
trzyć teraz często nâ to, niżeli potym ná wieki to ćierpieć. Lepiey
teraz mowić *Bonum est nos hîc esse*. Dobrze nam się o tym medytácy- C
ámi teraz zábáwiáć, niżeli po śmierći dostawszy się do piekłá, ustáwi-
cznie z biádániem ná nieszczęśćie swoie nućić *Væ, Malum est
nos hîc esse*. Oświeć Pánie w tey okázyi záślepione
dusze, ktoremu chwałá ná wieki, Amen.



NIEDZIELA III. w POST.

Cura Phtysis Mysticæ.

Videns cogitationes eorum. Lucæ 11.

Cięszkiey bárdzo choroby znák, gdy choremu meláncholi-
czne fantázye pokoiu nie dádzą, á tym niebeśpieczniey, D
ieżeli záwroty ćięszkie głowy ćierpi. N. N. Przyczyná
tego, częśćią że nád inszemi humorámi potrzebnemi do
życia ludzkiego meláncholiczny humor gorę biorąc, psu-
ie, álteruie krew, y pryncypálne częśći ćiáłá, iáko iest
mozg, ktory záraża y ośiada: częśćią, że záwrot głowy, pochodźi *ex
deficientibus spiritibus vitalibus*, gdy ustáiąc y słábieiąc serce w śiłách swo-
ich, wystárczyć nie może áby *regulariter* do mozgu krwi subtelney,
ktora się zowie *spiritus vitales*, ile potrzebá dodawáłá. Probá tego w
Ewángelij: w ćięszkich bárdzo pároxyzmách względem dusze zostáią
dźiśieyśi Fáryzeuszowie, bo sercá ich ćięszką áfekcyą máią, iuż to
iádowitey

A iádowitey zazdrośći, y nienáwiśći przećiwko CHRYSTUSOWI, iuż y boiáźni potępienia wiecznego, gdyż dowodnie wiedźieli, iák wiele rázy CHRYSTUS wiecznym karániem im groźił, y teraz nátrąca im, gdy do nich *ironicè*. urągáiąc ſię z nich mowi: *Profectò pervenit in vos Regnum DEI.* Pátrzayćieſz iáko melánkolicznemi głowá ich záprzątniona myślámi? iák záwrot ćierpią głowy, gdy nieſłuſznie w myślách ſwoich ſądzą CHRYSTUSA o czáry: Záwrot to wielki głowy, gdy CHRYSTUSA ſądzą czárownikiem, gdy Duchá S. w ktorym on cudá czynił Beelzebubem zowią. Máią to Medycy że w chorym *ad curationem* choroby iego, wſzelkim ſpoſobem zábiegáią melánkolicznym iego myślom y zawrotom głowy, poſpolićie zákázuią áby chory dobrowolnie głowy ſobie nie fátygował myślámi niepotrzebnemi, iák nayſpokoyniey myśl ſwoię trzymáiąc. Y my w kurácyi zoſtáiemy duchownych
B ſuchot, to ieſt boiáźni piekłá, więc ſzukaymy znowu ſpoſobow uchronienia ſię iego. *S. Bonav.* znowu ozywa ſię. *DEVS Spiritum curat, ſut Medicus corpus.* BOG ták leczy duſzę, iáko Medyk ćiáło. Miſtrzowie Duchá opiſuią coś podobnego ná náſzę chorobę: każą ſię bowiem nam chronić zawrotow tákich głowy, y melánkolicznych fantázyi, iákie oto w Fáryzeuſzách widźiemy, to ieſt myśli poſądzáiących, zle trzymáiących o bliźnich náſzych. Więcże ią pokażę, iáko, y czemu ieſt dowodny ſpoſob uſkromienia boiáźni tey, uchronienia ſię piekłá, poſądzániem y pomáwiániem bliźnich náſzych nie báwić ſię. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

C WIem przez doświádczenie, że wiele ſię znáyduie tákich, ktorzy álbo ſobie lekce ważą poſądzánie, y myśli złe o bliźnich ſwoich, álbo nie wiedzą w czym to záwiſło złe poſądzánie, y kiedy ieſt grzechem. Niektorzy zá grzech tylko máią, kiedy kogo o co poſądzą, pomowią, w domu náprzykład czeládniká o przeniewierzenie ſię, y to drudzy nie ſpowiádáią ſię tego; chybá ieżeli tá ſzkodá ná kogo innego potym pokazáłá ſię; á co w ſercu było myśli, ktoremi ná ſąśiádow ſwoich z błáhych znákow pomyśleli co złego, nic to u nich, byle ſię z tym przed nikim nie wygadáli. Naprzod tedy umyśliłem dáć informácyą, w czym to należy poſądzánie, y kiedy ieſt grzechem: Wiedźieć potrzebá, że inſza ieſt Poſądzánie, inſza Podeyrzenie. *Suſpicio*, Podeyrzenie ieſt, kiedy to z iákich lekkich nie z pewnych znákow powątpiwam o cnoćie, iednák doſkonále nie trzymam ieſzcze tego o nim, tylko boiaźń iákąś czuię, żeby ták nie
D było. *v. g.* zginęłá mi rzecz iáka, nie bywał tám nikt, tylko ten ſługá; powątpiewa myśl moiá ieżeli to nie on ukradł: iednákże to niepewny znák, ponieważ ná tym nie raz ſię záwodźiemy, bo mogło ſię zápomnieć, czy ſię to tám położyło, álbo mogł kto trzeći wemknąć ſię oſtrożnie; zátym nie trzymam tego o nim, zwłaſzczá ieżeli mi ſię ná niego to nigdy nie pokazáło. Znowu widzę iáką oſobę, że przy innych beśpiecznie oczymá ſtrzela, śmiechy y żárty, ácz nie zbyt ſzpetne czyni, przypada mi z tego wątpliwość y boiaźń o cnoćie iey; iednák nie trzymam tego, boć ſię tráfia, iż przyweſelſza prędzey cnoty dochowa, niż ſkrytá w myślách ſwoich tetryczká; tá ieſt ſuſpicya álbo
Baſſeus hic podeyrzenie, y kiedy go dobrowolnie trzymam w ſobie, w ten czás ieſt grzechem powſzechnym. *Judicium* záś Poſądzánie, gdy w podobnychże okolicznośćiách nie tylko mam powątpiewánie, ále też trzy-

mam

mam to dowodnie, choć z niepewnych znákow, w ktorych tráfiáć ſię zwykło ináczey, uknowam y myślę w głowię ſwoiey, że tá oſobá to wźięłá, to uczyniłá, tym ſię báwi: táką myśl gdy o iákim defekćie bliźniego znácznym ieſt, bywa grzechem śmiertelnym, choćbyś tego innemu nie powiedźiał: bo powiedźiawſzy, iuż to nie będźie inſzy grzech *Diffamationis*, Osławienia, á czáſem *Calumniæ*, Potwarzy: y to trzebá ná Spowiedźi wyráźić dobrze, bo ieſt wielka rożnicá między temi grzechami: Rzeczeſz: czemuby to miał bydź grzech? coż moiá myśl bliźniemu záſzkodźi? Odpow: pytay ſię Páná CHRYSTUSA, czemu zákazał *Nolite judicare*, pytay ſię ſamego śiebie, ieżeliżby ćię nie obchodźiło, gdybym ia o tobie trzymał, żeś ty Łotr, Cudzołoźnik, &c. bo tego zákázuie práwo przyrodzone. *Quod tibi non vis, alteri non feceris.* Co tobie nie miło, drugiemu tego nie czyń. Ale daymy to, że bliźniemu tym nieſzkodźiſz, iednák o iák śiłá ſzkodźiſz ſobie ſamemu, obaczyſz niżey: to dla informácyi. Teraz iuż dowodźić chcę, że ná ulżenię boiáźni piekłá, y uchronienia ſię iego, trzebá ſię człowiekowi chronić imáginácyi myśli poſądzáiących, y trzymáiących zle o bliźnim ſwoim. Zá dowod nayprzednieyſzy tego, niech będą słowá ſamego Medyká nayprzednieyſzego duſz náſzych, ktory przyobiecał tákiego człowieká co bliźnich ſwoich zle nie ſądźi, nigdy ſamego z grzechow iego nie ſądźić, áni karáć. *Nolite judicare, & non judicabimini*, ktore słowá *S. August.* tłumáczy *de Judicio temerario*. Jednák od Medycznego nie odstępuiąc dyſkurſu, obſzerniey tego ze dwu miar dowodzę. Naprzod Medycy áby mogli w áfekcyách porátowáć chorego, dla tego mu zábraniáią melánkolicznych myśli y zbytecznych, bo takowe myśli do mozgu potrzebuią *Spiritus vitales*, náyſubtelnieyſzey krwi od ſercá, záczym dość słábe w chorobie ſerce, ieſzcze tym bardźiey słábieć, y truchleć muśi; umykáiąc ſobie ſamemu potrzebney krwi. Podobna nieiáko przyczyná ieſt, czemu prágnącemu ſię uleczyć ná ſuchoty duchowne, to ieſt ná uſpokąienie boiáźni piekłá, y potępienia wiecznego zá grzechy ſwoie, trzebá ſię imáginácyi y myśli poſądzáiących o bliźnich chronić: álbowiem tákie myśli wyſuſzáią w duſzy iego *Spiritus vitales*, ktore ożywiáią ſerce y duſzę iego, záczym idźie, iż y duſzá, y ſerce iego truchleć y drżeć, y bárdźiey ſię bać potępienia wiecznego muśi. *Spiritus vitales*, ktore ożywiáią duſzę, y dáią nádźieię zbáwienia, ieſt to cnotá *Charitatis*, poki tych stáie, poty duſzá żyie, im ich więcey w ſobie ma, tym też rzeżwieyſza, y pewnieyſza zbáwienia ieſt ſwoiego. *Qui non diligit fratrem ſuum manet in morte.* powiedźiał Apostoł Jan S. Máią to tedy myśli poſądzáiące, iż im kto niemi bárdźiey głowę ſobie záprząta, tym więcey tego ożywiáiącego Duchá w duſzy iego ubywa, to ieſt miłośći ku bliźniemu; y owſzem częſtokroć do ſzczętu, tákie myśli wytrawią miłość bliźniego, w ſercu niemi ſię báwiącego. Dokument tego ná Saulu Krolu, w wielkie ten záſzedł był przyiáźni z Dáwidem pácholęćiem ieſzcze, y znáć nie pomáłu rozmiłował ſię go był po zwyćięſtwie nád Goliatem, przeto záwſze mu zoſtawáć roſkázał przy boku ſwoim. *Tulit eum Saul in die illa, & non conceſſit ei ut revertetur in domum Patris ſui.* áż pátrzćie iáko wywietrzáłá precz tá miłość ku Dáwidowi w Saulu, á wielka wſzczyna ſię woyná w Izráelu, iedni zá tym, drudzy zá tym śieką, woyſká ná ſię zwodzą, przyſzło do tego, że Dáwid ućiekáć muśiał przed nienáwiśćią Saulową do Pogan: kędyż oná miłość Krolewſka

Matth. 7. · Libro 2. · Epiſt. Joann. C. 3. · 1.Reg. 18.

O przećiw

A przećiw poddánemu, Teśćiá ku Zięćiowi, &c. Czyli to Dáwid co
złego uczynił, nie? czyli kto ná niego podwiodł, nie? ſam Syn Kro-
lewſki Jonátás záwſze go bronił. Wiećieſz co wyſuſzyło w ſercu Sau-
lowym onę miłość ku Dáwidowi: apprehenſye melánkoliczne myśli,
złe poſądzáiące Dáwidá: cokolwiek Dáwid począł, záwſze ſobie Saul
ná złe wſzytko tłumáczył: *Non rectis ergo oculis aſpiciebat Saul David.*
Witáią Dáwidá po zwyćięſtwie, winſzuią, ſzánuią iáko należáło; my-
śli ſobie Saul, buntownik to iákiś, zmowił ſię ná moię konfuzyą. Gra
w lutnią Dáwid, áby ulżył choroby Saulowi, myśli Saul ſobie, pátrzćie
ten Száfrániec że ſam komplexyi dobrey, *Erat autem adoleſcens rufus &*
Capite 17. *pulcher aſpectu*: że mnie káleki nátrząſá ſię, y chćiał go zábić.. Po-
wiáda Jonátás Saulowi, iż Dáwid nabożny, uroczyſtych Swiąt nie od-
práwuię ná wśi, ále poiáchał do Miáſtá ná nabożeńſtwo. *Rogavit me*
B *obnixè ut iret in Bethleem, & ait: Dimitte me quoniam Sacrificium ſolemne eſt*
in Civitate: unus de fratribus meis accerſivit me. y to ſobie Saul ná złe
tłumaczy: mowi ná bunty, ná fakcye on tám poſzedł, áby śiebie fo-
rytował ná Kroleſtwo. *Iratus eſt autem Saul adverſùs Jonatham, &c.*
dixit ei, &c. Omnibus enim diebus, quibus filius Iſai vixerit ſuper terram,
non ſtabilieris tu neq; regnum tuum: więc przyſzło do tego, że te złe
myśli poſądzáiące wſzytkę miłość ku Dáwidowi w ſercu Saulá wyni-
ſzczyły ták, że lubo iáwnie widźiał niewinność iego Saul, nigdy iednák ſer-
ce iego ku Dáwidowi ożyć nie mogło. Ale to ná ſamych nas obaczmy: Bę-
dźie owo ſtadło pobożnie w zgodźie mięſzkáiące, áż potym między niemi
piekło, y iſkierki miłośći zobopolney, niedopytałbyś ſię: Spytayże ſię
o przyczynę tego, czemu to ná bákier od śiebie, czemu Pan iák Sá-
tyr ná Pánią pátrzy, nie może do niey rzec, tylko z fukiem, y áffe-
C ktem. Prawdá rożne tego mogą tráfić ſię okázye, *v. g.* że Pan Mał-
żonek doſzedł álbo dowiedźiał ſię czego pewnego ná żonę, álbo że
durna, krnąbná, gniewliwa, fantaſtyczká: ále o iák częſto bywa y o-
wſzem ledwie niepoſpolićie tá áwerſya ſerc, tylko z ſamych złych ſu-
ſpicyi, widźi melánkoliczkę mowi w ſobie: znáć mi myśli o śmierći,
y zle życzy; nie umie ſię kwilić żoná w nieſzczęśćiu, y zmyśláć płá-
czu: miśli Pan Małżonek, oto rádá nieſzczęśćiu memu: widźi że we-
ſeley z kim innym konwerſuie, weſelſza gdy go w domu nie máſz,
ſądźi, że komu innemu áffektá: teć to myśli trawią y wyſuſzáią mał-
żeńſką miłość. Piſze *Boſſardus, de Divin.* o przyiaćielu ſwoim ſzláche-
Capite 5. tnego urodzenia, co mu ſię przytráfiło było. Ten z pewney okázyi
wygnány będąc z Oyczyżny ſwoiey, opuśćiwſzy dom y żonę ſwoię,
ktorą bárdzo kochał, záiáchał w dáleką ſtronę; po kilká mieśięcy ſtę-
ſkniwſzy ſobie, że dawno nie widźiał żony ſwoiey kocháney, záżył w
D tym uſługi iednego Czárnokśiężniká, áby mu ſwoią ſztuką wywrożył,
y opowiedźiał, co ſię z iego żoną dźiało, czyli żyłá, czyli chorowáłá,
y co ná ten czás czyniłá; podiął ſię Czárnokśiężnik w tym iemu uſłu-
żyć, y áffektácyi dogodźić. Więc przyzwawſzy do śiebie Pánienki
w oſmym roku, podał iey zwierćiádło, przykázuiąc, áby w to zwier-
ćiádło pátrzáłá, y pilnie uważáłá coby tám w nim widźiáłá, á potym
opowiedźiáłá. Zoſtáiąca tedy Pánienká w wielkim ſtráchu, y drżąc
z boiáźni, powiedźiáłá iż widźiáłá w zwierćiedle táki á táki Páłác, ta-
ką y ták przybráną Pánią, trzymáiącą w ręku coś czarniáwego; zno-
wu powiáda, widzę Młodźieńcá z żołtemi włoſami ná głowie, ktory
podle piecá ſtoiąc, gołą pokazał nogę iędnę. To ſłyſząc mąż on, zá-
dumiał

dumiał ſię, y ſturbował bárdzo, że ſię tákiey rzeczy dowiedźiał o domu y o żonie ſwoiey, ſuſpikuiąc, y zle trzymáiąc o niey, iákoby mu miáłá wiáry Małżeńſkiey nie dotrzymáć, przeſtáiąc z Młodźianem, niepoczćiwie: wybiera ſię záraz Mąż w drogę, y pokryiomu przyieżdza do Oyczyżny ſwoiey, ſtawa w pobliſkośći w iedney Wioſce, wzywa do śiebie żony, y ſtrofuiąc ią o cudzołoſtwo prowádźi do láſu ná zábićie iey. Exkuzuie mu ſię żoná, iuſtyfikuie, że tá niepoczćiwość nie może ſię ná nię pokazáć żadną miárą; gdyżem ia ná ten czás powiáda opátrowáłá nogę od wrzodu ſkáncerowáną Brátá twoiego rodzonego, ná ktorąm mu plaſtr przykładáłá, y obwijáłá. Uwierzył iey Mąż, y żyćiem ią dárował, uznáiąc, iż to byłá pokuſa ſzátáńſká, ktora go przywiodłá do ſuſpicyi y złego poſądzánia o żonie ſwey. Oto widźićie iáko ſuſpicye, poſądzánia, z niepewnych znákow wyniſzczáią *ſpiritus vitales*, miłość zobopolną między Małżonkámi. Podźmyſz do miłośći ſąśiedzkiey, náprzykład w Miáſtách; pytam, co też miłość między niemi wyſuſza? Nie co inſzego, tylko imáginácyę zbyteczne, poſądzánia, podglądánia ieden drugiego, á z tego płotki. Widźi ktory ktorego máiącego láſkę u Páná, álbo gadáiącego co z nim, myśli iuż czy nas przedáie, podwodźi ná nas, pochlebia, ná to námawia, iego to wſzytko ſprawká: Upomina ſię Mágiſtrat od poſpolſtwá poſłuſzeńſtwá, poddáńſtwá, wczeſnego wydánia podatkow, to záraz ſądźić, gadáć; iákći teraz ſpyśniał, iákći ſobie roſkázuie, z nas ſię zbogácą, ſtroią Ráycy, námi ſię záſłániáią: nie doſyć ná tym, ále umyślnie podglądáią, ráchuią ich kupiectwá, hándle, wiele kto towáru wywiozł, przywiozł, przedał, przez co ſobie do złego rozumienia dáią okázyą; y ták miłość gáśnie w poſpolſtwie. Mágiſtrat záś pomawia poſpolſtwo, rzemieślnikow, nie mogą wyſtárczyć podatkom, bo dobrowolnie niechcą: nie máią nic Rzemieślnicy, bo co zárobi záraz przepije, nie noſzą do nich roboty, bo záwodzą: poſądzánie to: bo bydź to może kiedy prawdá, ále częśćiey tego przyczyná, że możnieyśi, ubożſzemu poſpolſtwu, co groſzem groſzá goni, drobnieyſze hándelki, ſzynki odeymuią, y ták niebożętá ubożeią, y wyſtárczyć ná podatki nie mogą. Z tego tedy poſądzánia woyná w Mieśćie, bo złe myśli wyſuſzyły *ſpiritus vitales*, miłośći ſąśiedzkiey. Kto ma prawdźiwą miłość ſąśiedzką, miłość ku bliźniemu, nie trudno mu by naygorſzą okoliczność wytłumáczyć ſobie ná dobre. Powiedźiał bowiem Páweł S. *Charitas non cogitat malum.* Miłość zle nie pomyśli. Henryk Ceſarz, żyiąc w czyſtośći z Małżonką ſwoią Kunegundą, gdy obaczył iż niektory z Senátorow y żołnierzow iego wielekroć wykraczał, y przeſtępował ślub Małżeńſki, przeſtáiąc z nierządnicámi, y niepoczćiwemi Mátronámi, myślić też zle począł o ſwoiey Małżonce, że y oná taką byłá, á wiáry mu nie dotrzymowáłá, ále poſtrzegſzy ſię, iż nieſłuſznie ią zle oſądźił, iż z ſpráwy y poduſzczenia ſzátáńſkiego, to pochodźiło żałował tego, y ná potym był oſtrożnieyſzy. Przeto Zbáwićiel náſz gdy Apoſtołom ſwoim ſzeroko zálecał miłość zobopolną, y wyliczył powinnośći iey, iákoby zá prezerwę, áby kiedy te *ſpiritus vitales* miłośći nie wyſchły w Apoſtolſkich ſercách ordynuie, áby ſię poſądzánia ieden drugiego chronili. *Nolite judicare, nolite condemnare, &c.* Co pilnie uważaiąc *Did. Stell.* mowi: *Charitas quippe & miſericordia vetant, ne quid mali de proximis ſuſpicemus*, Miłość záiſte y miłośierdźie zákázuią nam, abyśmy w niczym złym bliźnich náſzych nie poſądzáli, y o nich

A

B

C

D

Lucæ 6.

A nie ſuſpikowáli. Ponieważ widźiemy, że te myśli wyſuſzáią *originem* zdrowia duchownego, to ieſt miłość, ieżeli chcemy pozbydź duchownych ſuchot, to ieſt boiáźni wiecznego potępienia, wielce nam potrzebna rzecz ieſt, nie przypuſzczáć do ſercá myśli złych poſądzáiących.

Powtore dla tego Medycy meláncholicznych myśli bronią choremu, bo gdy ſię w nie wda meláncholia, gorę biorąc, y do głowy przenikáiąc ćmi y turbuie mozg. O tym nápiſał *Galen. 3. de affect. locis, C. 7. Atræ bilis calor mentis ſedem tenebris ſimilem reddit:* y owſzem iákáś ná tákiego boiáźń, wzdrygánie ſię przypada. Co tenże obſerwuie, *de Symp. C. 7. Ex atra billi timor, mærorq; accidunt.* Podobnąż y

apud Bignoi.Dom 19.Pentec. ia náznácząm przyczynę, czemu kto chce uleczyć ſię ná boiáźń piekłá, y beſpiecznym bydź zbáwienia, powinien ſię chronić poſądzáiących myśli: álbowiem tákie myśli przyczyniáią tey choroby: to ieſt większey boiáźni o zbáwienie przyczyną bywáią. Bo oprocz tego, że

B poſądzánie ieſt grzechem śmiertelnym, á zátym wiecznego karánia godnym, ma coś oſobliwego ten grzech, iż prędſze y większe potępienie człowiekowi przynośi; odwłacza Pan BOG, zá inne grzechy karánie, &c. ále zá grzech poſądzánia poſpolićie nagle, y niezwyczáynie karze. Przez kilká tyśięcy lat, lubo o rożnych grzechách, y karániu ich ſłycháć było, áby iednák kogo źięmiá pożárłá żywo, y do piekłá wtrąćiłá, dopiero to zá czáſow Moyzeſzá pokazáło ſię. Prawdá ieſt, że pod zaboycą Káimem źiemiá ſię trzęſłá, wodá ſwywolnych Potopielcow zátopiłá, Sodomę ogień ſpalił, &c. áż kiedy Core, Abiron, Dátán, wpádli w grzech poſądzánia, nieſłuſznie myśląc, ſzemrząc ná Moyzeſzá, y Aároná, iákoby z ſamey pychy, bez woli Bożey Wodzámi ludu Izráelſkiego poczynili ſię. nie ścierpiał im tego BOG, ále nieſłycháną

C śmiercią ich ſkarał, bo naypierwśi oni ſą, ktorzy z duſzą y z ćiáłem

Numer.18 do piekłá przepádli. *Dirupta eſt terra ſub pedibus eorum, & aperiens os ſuum, devoravit illos, deſcenderuntq; vivi in infernum.* Prawdá ieſt, że częſtokroć wiecznego karániá tákich nie widuiemy, iednák to pewna, że wiele tego co godźiná zá ten grzech idźie do piekłá. W czym áby nas Pan BOG upewnił, dał nam śiłu ná przykład, ktorych oczywiśćie lubo docześnie ukarał zá pomieniony grzech, dla pámiętnego tym, ktorzy to lekkomyślnie zle o cnoćie innych trzymáią, ſądzą o ćielesności, o cudzołoſtwo, á czáſem poſpolićie ſami w tym bywáią. Piſze pewny

Frat.Flor. p.2. lib.4. Capite 37. Autor o Małgorzáćie Xiężnie Holándyi wſpomináiąc, iż tá obaczywſzy iednę ubogą białogłowę, ktora dwoie bliźniąt rázem zrodźiłá, poczęłá ią zle ſądźić, y pomawiáć, iákoby miáłá z kim cudzołożyć, y wſzeteczeńſtwem ſię báwić: odpowiedźiáłá iey oná uboga, wymawiáiąc ſię,

D iż nie ták ſię ſpráwowáłá, iáko o niey rozumiáłá; ále ráczey pocźćiwie, y należyćie w uboſtwie ſwoim, á ieżeli nie dáieſz mi wiáry miła Páni w tym, niech ná ćię BOG dopuśći, ábyś tylo dźieći iednym rázem porodźiłá, ile ieſt dni w roku: co iey ták ſtáło ſię, iáko życzyłá. Dla tych záś ktorzy obaczywſzy zárumieniáłego ná twarzy, ſądzą go pijąkiem, obżercą, &c. *S. Greg. lib. 2. Dialog.* przywodźi przykład ná Totyli Tyránnie, ktory obaczywſzy S. Caſſyná Biſkupá ná twarzy czerwonego y zárumieniáłego, ſądźił go u śiebie bydź pijánicą y obżercą; lecz Pan BOG ſkarał go, zá to, gdy ná iego Dworzániná, ktory przed nim Tarczą nośił, przepuśćił czártá przeklętego, ktory go záraz opętał, y o źiemię rzucał. Co widząc Totylá Krol, uznał iż to dla iego poſądzánia y złego mniemánia dopuśćił Pan BOG

tę plagę,

tę plagę, więc przepraſzał S. Biſkupá, proſząc go, áby z iego Dwo-
rzániná czártá wypędźił; iákoż uczynił to S. Caſſynus Biſkup. A
Jáſna tedy rzecz, że tákie myśli *cauſant horrorem inferni*, przyczy-
niáią boiáźni piekłá: á zátym chcącemu ſię uleczyć ná tákową boiaźń,
tákich myśli koniecznie chronić ſię trzebá. Tę tedy odemnie maćie
czwartą receptę, álbo ſpoſob ná uchronienie ſię wiecznego potępienia,
ktorego lekárſtwá ſkutku, doznał ná ſobie ieden Zakonnik, *apud Baro-
nium*. Ten niedbále ſię w ſtanie ſwoim, y leniwie prożnuiąc, ſpráwował, Baron. An. 599.
á gdy umierał, weſoło bárdzo umierał, nic ſię nie boiąc, y mowili
mu Bráćia: Bráćie, zkąd maſz tę beſpieczność, wiemy, iżeś niedbále
w Zakonie Panu BOGU ſłużył, á przećię ták weſoło y beſpiecznie u-
mieraſz? Odpowiedźiał: Prawdá ieſt Oycowie: ále wiedzćie o tym, B
że Aniołowie Swięći tey godźiny grzechy moie ſpiſane ukazáli mi, do
ktorychem ſię ia przyznał: y przelękſzy ſię ich rzekłem: Jákom świát
opuśćił, y Zakon przyiął, nikogom nie ſądźił zle, á káżdey krzywdy
ktorą mi kto czynił zápominałem; y dla tego mam dobrą nádźieię y
proſzę Páná BOGA, áby ſię zyśćiły ſłowá CHRYSTUSOWE ná mnie:
Nie ſądzćie, á nie będźiećie ſądzeni, odpuſzczayćie, á będźie wam
odpuſzczáno; Co ſkorom rzekł, regeſtr on moich grzechow Anioło-
wie SS. zdrápáli, y dla tego z weſelem do Páná idę; y to powiedźiá-
wſzy, duchá Pánu BOGU oddał. Záczym y my pámiętne mieymy
w wſzelkich okázyách te ſłowá, y náukę Zbáwićielową, chrońmy ſię
pilno podeyrzenia, y ſuſpicyi złych o bliźnich náſzych, á dopieroż C
rozmow tákowych, káżdą ákcyą ich, byle iáwnie złą nie byłá ná
dobrą ſtronę ſobie tłumáczmy, á wielce nam to pomoże do
zbáwienia, w weſołośći duchá żyć ſobie będźiemy, nie
boiąc ſię potępienia wiecznego: od ktorego niech
nas záchowa miłośierny BOG: iemu
cześć ná wieki. AMEN.

NIEDZIELA IV. w POST.

Cura Pthyſis Myſticæ.

Saturavit turbam de quinq; panibus. Joann. 6.

LAtwo ſię domyślić, że w oney rzeſzy puſzczáiącey ſię zá
Pánem JEZUSEM, nie tylko byli głodni, ále y chorzy, D
iáko ſię dorozumiewa *Hugo Card.* z onych ſłow Ewángeli-
ſty. *Sequebantur, quia videbant ſigna, quæ faciebat ſuper ijs,
qui infirmabantur*: przeto inferowáć nie trudno, że chleby
Páná JEZUSOWE, nie tylko głodnym zá pośiłek, ále y
chorym zá lekárſtwo ſtáły. Bo ieżeli chleb od Kápłánow świątobli-
wych pobenedykowány, ná choroby rozmáite częſtokroć pomága,
dáleko więkſzą muśiáły mieć moc przećiwko chorobom, chleby one,

 ktore

A ktore dotykáły ſię rąk Páná JEZUSOWYCH, Naywyżſzego według
porządku Melchiſedechowego Kápłáná, y oraz od niego pobenedyko-
wáne były, iáko opowiáda Ewángelia S. *Accepit ergò JESVS panes, &*
cùm gratias egiſſet, &c. Y my też mamy między ſobą chorych, á cho-
rych ná niebeſpieczne ſuchoty duchowne, ktorzy przeráženi, tym co
ſię o ſrogich mękách piekielnych, przez Międzopuſtne Niedźiele, po-
wiádáło, podobno uſycháią od ſtráchu. *Ecce triduo ſuſtinent me.* Już
to trzy Niedźiele, iáko około kurácyi onychże zabawká moiá, pracu-
iąc około wynáydowánia lekarſtw, álbo ſpoſobow dla umnieyſzenia y
umiárkowánia w duſzách ich tey áffekcyi. Wiem że Pánowie Medy-
cy ná ſuchoty choruiącym częſto preſkrybuią kołaczki, álbo *trochiſcos*,
pewnemi ingredyencyámi, oleykámi odwilżáiącemi pierśi, przyprawne;
y mnie zdámiś o co podobnego nie będźie trudno dla náſzych cho-
B rych, kiedy ſię zápátruię ná te Ewángeliczne miłośierdźia Páná JEZU-
SOWEGO chleby, ktore przeto mogą nam znáczyć uczynki miłośier-
ne: á ieżeli reflektowáć ſię zechcemy, ná inſze ſiedm chlebow, kto-
remi w podobneyże okázyi u Márká S. *Cap.* 8. utraktował był ludźi
Marci 8. Pan JEZUS, tym bárdźiey kwádrowáć to będźie do śiedmiu uczynkow
miłośiernych według ćiáłá: iáko ieſt, nákármić głodnego, nápoić łá-
knącego, okryć nágiego, nawiedźáć więźnie, choremu uſłużyć, gośćiá
w dom przyiąć, umárłe pogrześć. Wnet tedy z okruſzyn tych chle-
bow pozoſtáłych, będźiemy mieć kołaczki, y trochiſki ſłodkie, ſkute-
czne lekárſtwo ná náſzę chorobę, kiedy ia pokażę w Kazániu moim,
że miłośierne uczynki, ſą ſkutecznym ſpoſobem ná oddalenie ſuchot
duchownych, to ieſt boiáźni potępienia wiecznego. *Ad Majorem DEI*
Gloriam.

C NIczego nie ieſt łátwiey dowodźić, iáko tego, że przećiwko bo-
iáźni o potępienie y męki wieczne, doświádczonym ieſt lekar-
ſtwem, kocháć ſię w miłośiernych uczynkách, y do tego mieć
ſkłonność: álbowiem miłośiernego ráczey piekło ſię boi, niżeliby ſię
go on miał bać; gdyż miłośierdźie przez to ſamo zwyćięża piekło, y
czártá, kiedy pokutuiący człowiek, przez nie błaga gniew y ſurowość
ſpráwiedliwośći Boſkiey zá przeſzłe grzechy ſwoie. Oczywiſty tego
Job. 29. dokument mamy w Piśmie S. ná Jobie ſpráwiedliwym. Ten nie dla
iákiey prożney chwały, bo od tego dálekie było náder ſerce iego, ále
częśćią dla podźiękowánia zá dáną do tego łáſkę, częśćią dla dobrego
przykłádu inſzym, á oſobliwie dla zálecenia uczynkow miłośiernych,
ktore wylicza y ráchuie w ſobie. *Oculus fui cæco, & pes claudo, Pater*
eram pauperum, & cauſam quam neſciebam diligentiſſimè inveſtigabam. Con-
D *terebam molas iniqui, & de dentibus auferebam prædam.* Okiemem był
ślepemu, á nogą chromemu: Oycemem był ubogich, á ſpráwy ktoryiem
nie wiedźiał, pilniem ſię wiwiádował. Kruſzyłem ſzczeki niepráwego,
á z zębow iego wydźierałem łupy. Więc áby dał znáć wſzytkim, co
też zá pożytek duſzá iego z wymienionych uczynkow miłośiernych
odnioſłá, záraz przydał: *In nidulo meo moriar, & ſicut palma multiplica-*
bo dies. W gniazdeczku moim umrę, á iáko drzewo pálmowe rozmno-
żę dni. W ktorych ſłowách iákoby ſzczęśliwą wrożkę ſobie czyni, że
mu zá to ſpodźiewáć ſię trzebá ſpokoyney weſołey śmierći, niczego
ſię ná ten czás nie bać, y że dni żyćia iego podobne będą rozwijá-
iącemu ſię drzewu pálmowemu. Czemuż to Jobie S. dni żyćia ſwego
ſzczęśliwe

ſzczęśliwe ná końcu żyćia nie przyrownywaſz do wyſokich Cedrow A
Libáńſkich, álbo do długo trwáiącego dębu, lub też do bálſamowego pachniącego, delikátnego drzeweczká, ále tylko do Pálmowego. Trzebá wiedźieć, że zdawna drzewo, álbo gáłąś pálmowa, ieſt *Symbolum Victoriæ*, Znák zwyćięſtwá, w Pálmie tedy oney znáczyło ſię zwyćięſtwo Jobá náder miłośiernego nád potrzebnemi. *Et ſicut palma multiplicabo dies meos.* A nád kimże ten Mąż S. miał otrzymáć zwyćięſtwo? záiſte nie nád kim inſzym tylko nád piekłem, nád Xiążętámi ćięmnośći, gdyż według zdánia *Drogonis lib. de Sac. Paſſionis:* nie co inſzego ſymbolizowáły owe gáłęźie pálmowe, ktore rzucano pod nogi Páná JEZUSA, gdy tryumfalnie wieżdżał do Jeruzalem ná gorzką Mękę ſwoię. O czym ſłowá iego tákie ſą: *Sterne in via ramos olivarum, & opera miſericordiæ pedibus accommoda. Accipe frondes palmarum, ut triumphes de Principibus tenebrarum.* Y owſzem żadne inne cnoty z piekłá tryumfowáć nie mogą, ieżeli miłośierdźie przed niemi, iáko Wodz przed Káwálerámi przodkowáć nie będźie. Pięknie o tym nápiſał *S. Chryſol.* Sermon. 8.
choć tylko *reſpectivè* do iedney cnoty. *Eſt jejunium caſtitatis murus, pudicitiæ propugnaculum, Civitas Sanctitatis, eſt jejunium invictus Chriſtianæ militiæ Principatus, ſed in his virtutibus, jejunium tunc viget, tunc vincit, tunc triumphat, quando Duce miſericordia pugnat.* Poſt S. ieſt to czyſtośći murem, wſtydliwośći báſztą, świątobliwośći Miáſtem. Poſt ieſt niezwyćiężony naypierwſzy pułk w Woyſku Chrześćiáńſkim. Ale iednák w tych cnotách w ten czás zwyćięża y tryumfuie, kiedy miłośierdźie przed niemi, iáko Wodz przed Káwálerámi przodkuie. Bárdzo udátną Piſmá S. Figurą, y do náſzey rzeczy wielce ſłużącą obiáśnia nam C
to Seráficki Doktor Bonáwenturá S. ná oney cudowney Niewieśćie, ktorą widźiał Jan S. w Obiáwieniu ſwoim, iákoby brzemienną: tá nie Sermon. in Domin. 1. poſt Pent
tylko byłá w wielkich bolách przy porodzeniu płodu ſwego. *In utero habens, clemabat parturiens.* ále też zoſtawáłá w niewypowiedźiáney boiáźni od iednego ſtráſzliwego ſmoká, ktory ſię ná pożárćie iey ſamey oraz y z płodem záſadzał. O czym Jan S. *Et viſum eſt aliud ſignum in* Apocal. 12.
cœlo, & ecce draco magnus rufus, habens capita ſeptem, & cornua decem, & in capitibus ejus diademata ſeptem, & cauda ejus trahebat tertiam partem ſtellarum cœli, & miſit eas in terram, & draco ſtetit ante Mulierem, quæ erat paritura, ut cùm peperiſſet, filium ejus devoraret. Y ukazał ſię drugi znák ná niebie, á oto ſmok wielki rydzy, máiący śiedm głow, y rogow dźieśięć: á ná głowách iego śiedm koron: á ogon iego ćiągnął trzećią część gwiazd niebieſkich, y zrzućił ie ná źiemię, á ſmok ſtánął przed Niewiáſtą ktora miáłá porodźić; áby gdyby porodźiłá pożárł D
Syná iey. Jákim záś ſpoſobem tá Mátroná wyrátowána byłá z tego niebeśpieczeńſtwá y boiáźni, tenże Apokáliptyczny Prorok opowiáda, że dwiemá ſkrzydłámi dánemi ſobie od BOGA, wyrátowána ieſt od onego niebeśpieczeńſtwá. *Datæ ſunt Mulieri alæ duæ aquilæ magnæ, ut volaret in deſertum in locum ſuum ubi alitur.* Dáne ſą Niewieśćie inſze dwoie ſkrzydeł orłá wielkiego, áby lećiáłá ná puſtynią ná mieyſce ſwoie, gdźie ią żywią. Oprocz zdánia Bonáwentury S. *Rupertus, Victorinus*, y *Hugo*, teyże opinij ſą, że tá Niewiáſtá *in ſenſu Myſtico*, reprezentowáłá ná ſobie duſzę uſprawiedliwionego człowieká; Szerokoby było zdánia inſzych Expozytorow przywodźić, y tłumáczenia iáko pomienioney Niewiáſty ſtroy niezwyczáyney, ſłużyć y ápplikowáć ſię może; to iednák co nápiſano támże o niey- *Clamabat parturiens, & cruciabatur* ap. Syl. in Apoc. hic.

A *tur ut pareret*: że właśnie do máteryi náſzey ſłuży, pilniey uważam y dowiáduię ſię od Commentatorow, że przez to ſię znaczy iáko y ſpráwiedliwi miewáią ſwoie zátrudnienia duchowne z rozmáitemi pokuſami; między ktoremi nieoſtatnia pokuſa *de reprobatione*, kiedy im to uſtáwicznie ſtoi w oczách *Draco magnus rufus*, to ieſt czárt, piekło z okrutnemi wiecznemi mękámi, kiedy ſobie poczną uważáć, że *Caudâ ſuâ trâhebat tertiam partem ſtellarum*, to ięſt iáko wiele ieſt teraz ludźi w piekle, ktorzy kiedyś ſłáwnemi byli w cnoćie, w świątobliwośći, iednák zwiedźieni od tego ſmoká, uſtawſzy ná drodze ſpráwiedliwośći, przyſzli ná ognie y męki wieczne. *Cruciantur nè pereant*. to ieſt niezmierną trwogá przychodźi ná ich duſze, trapią ſię tym ſrodze, á niektorzy ledwie nie deſperuią, boiáźnią przerażeni wiecznego nieſzczęśćia. *Datæ ſunt Mulieri alæ duæ aquilæ magnæ, ut volaret in deſertum*

B Pomieniony Seráficki Doktor przez te orle ſkrzydłá, ktorych nábywſzy oná Niewiáſtá, uſzłá iáwnego niebeśpieczeńſtwá, y trwogi od ſmoká; rozumie dwoiákie *Opera Miſericordiæ Corporalia & Spiritualia*. Uczynki miłośierne względem ćiáłá, iużem ich śiedm wyráchował ná początku Kazánia tego. Uczynki záś miłośierne duchowne ſą te: Grzeſzącego nápomnieć, nieumieiętnego náuczyć, wątpiącemu porádźić, zá bliźniego BOGA prośić, ſmutnego poćieſzyć, krzywdę ſkromnie znieść, winę przepuśćić. O tych tedy śiedmiornych nieiáko uczynkach miłośiernych nápiſał S. Doktor. *His alis anima miſericors, draconem diabolum evadit in morte*. Jákoby chćiał rzec: Człowiecze ktorego lubo zá żywotá, lubo przy śmierći nápada boiáźń y trwoga, żebyś ſię do piekłá ſmokowi piekielnemu nie doſtał: maſz ná to ſpo-

C ſob, maſz dwoie ſkrzydeł, ieżeliby ś świecki, y dobrey ſubſtáncyi, miey ſię do miłośiernych uczynkow, do iáłmużn; odźieway nagie, głodne opátruy; ieżeli ćię záś ták bárdzo ná to nieſtáie, przynamniey ſłuſz chorym, ſzpitale náwiedzay. Jeżeliś záś ubogiego ſtanu álbo Zakonnego, to maſz drugie ſkrzydło *Operum Spiritualium*. Náuczay proſtaczkow rzeczy zbáwiennych, nie leń ſię do ſłuchánia Spowiedźi, do Kazánia, do Kátechizowánia, á piekłá ſię bać nie będźieſz; bo powoli tá pokuſa, tá trwogá niepomiárkowána w duſzy twoiey uſtawáć będźie, á rácze y w ſercu twoim záymowáć ſię będźie poufáła nádźieia o zbáwieniu; zwłaſzczá gdy ſobie kiedy niekiedy ruminowáć będźieſz owę

Pſalm. 40. áſſekurácyą Duchá S. przez uſtá Prorockie. *Beatus qui intelligit ſuper egenum & pauperem, in die mala, liberabit eum Dominus*. Błogoſłáwiony ktory ma baczenie ná potrzebnego y ubogiego. w dźień zły wybáwi go Pan. Y znowu u Eklezyáſtyká. *Conclude eleemoſynam in corde paupe-*

Eccl. 29. *ris, & hæc pro te exorabit ab omni malo, ſuper ſcutum potentis, & ſuper*

D *lanceam adversus inimicum tuum pugnabit*. Zámkniy iáłmużnę w ſercu ubogiego, á tá ćię wyprośi ode wſzego złego; bárdźiey niżeli tarcza mocarzá, y niżeli włocznia przećiwko nieprzyiaćielowi twemu będźie walczyłá. Dla utwierdzenia ſobie gruntownieyſzego w tey nádźiei y dla pozbyćia trwogi możeſz ſobie uważyć dwá cudowne Przykłády. Pierwſzy względem miłośiernych uczynkow do ćiáłá należących, ktory mamy w Kronikách náſzego Zakonu, Był ieden Szláchćic nie dá-

Chr. Ord. Min. part. 2.l.4.c.22. leko Paryżá, bárdzo ládáiákiego żywotá, ták, że przez 30. lat nie ſpowiádał ſię: idąc tedy dwáy Brácia z Páryżá w źimie, y w ſrogą ſłotę. gdy ieden z nich ſtáry cále uſtawał ná drodze, radźi nie radźi muśieli wſtąpić do Dworu onego Szláchćicá, lubo wiedźieli, że Zakonnikow

konnikow nie lubił, á gdy prośili o nocleg, żona Szláchćicá onego A
obawiáiąc ſię mężá, ktory był w pole wyiáchał, z wielkim oćiągániem
przyięłá ich, y w kąćiku iednym kryiąc ſię przed mężem, wczás im
uczynić kazáłá. A gdy Mąż przyiáchał, y wieczerzą iadł ſmáczno,
żoná lituiąc ſię nád mizeryą onych Bráći, áni ieść, ani pić chćiáłá;
gdy ſię iey mąż ſpytał o przyczynę niezwyczáynego ſmutku, wymawiáć
ſię poczęłá, żeby mężá byłá do gniewu nie przywiodłá, y háłáſu o
przyięćie Zákonnikow nie nábáwiłá: lecz gdy ią w tym ubeśpieczył
mąż: rzekłá: Przyſzli tu do wrot náſzych dwáy Zakonnicy zbiedowá-
ni, zgłodzeni, zźiębli, y áczemći ſię báłá przyiąć ich dla ćiebie, iednák
więcey bałám ſię Páná BOGA, y przetom ie przyięłá. Teraz bacząc
iż mamy táki doſtátek doczeſnych rzeczy, á przećię zle żyiemy: á z
drugiey ſtrony upátruiąc iáką niewolą, y nędzę ćierpią oni ubodzy
ſłudzy Boźi, muſzę ſię ćięſzko fraſowáć. Zátym Mąż ſpokoynym w B
ánimuſzu zoſtáiąc, roſkazał áby ich przedeń przyprowádzono, y przyiął
ich wdźięcznie, y kazał im śieść przy ogniu: á gdy ſię im pilno przy-
pátrował, obaczył iako im z nog krew ćiekłá, iako odźienie ich zmo-
kło, y iáko ná twarzy ná poły umárli byli. Widząc to tedy w nich,
ták ſię zmiękczyło ſerce iego, iż zá łáſką Bożą z wilká okrutnego, ſtał
ſię baránkiem łáſkáwym: y wſtawſzy od ſtołu kazał im na nogi przy-
nieść wody ćiepłey, y ſamże im ie umył, y do ſtołu ſam im z wielką
pokorą uſługował: potym kazał im zgotowáć ieden pokoy, y tám
ſamże im przyniośł ſłomy y poſłał. Gdy było po wieczerzy, wezwa-
wſzy ná ſtronę ſtárſzego brátá, pytał go: Powiedz mi práwi Oycze,
ieśliż człowiek grzeſzny ktory ſię nigdy nie ſpowiádał ſwych grzechow,
może bydź zbáwiony? odpowiedźiał Brát: nie máſz w tym żadney C
wątpliwośći Pánie, iż y naywiękſzy grzeſznik, gdźie tylo uczyni do-
ſyć Pánu BOGU przez pokutę zbáwiony będźie. Odpowiedźiał Go-
ſpodarz, ieśliż to ták ieſt, tedy ſię ia będę ſpowiádał, ieśli mi ták rá-
dźiſz. Lecz bacząc on Oćiec iż iuż nierychło było, á oni ſię też
ſprácowáli byli, á tá ſpráwá długiego czáſu potrzebowáłá, rzekł mu,
ieślić ſię zda Pánie, iutro dali BOG porániemy ſię, á teraz będźieſz
miał czás rozmyślić ſobie grzechy, iákoż tego bárdzo potrzebá: Rzekł
ná to on Pan: A co wiedźieć, ieśli iutrá doczekamy; iednák przećię
námowili ſię odłożyć to názáiutrz, áczby był rad goſpodarz záraz ſię
ſpowiádał, boiąc ſię żeby był nie umárł oney nocy, bez ſpowiedźi.
On záś Brát ácz ſię położył ná łożku; iednák myśląc o niebeśpieczeń-
ſtwie w ktorym zoſtawáłá duſzá onego grzeſzniká iuż náwroconego do
BOGA, by mu ſię co złego nie przydáło, ábo żeby nie umárł, y bo- D
iąc ſię by nie muśiał dáć ráchunku Pánu BOGU zá duſzę iego wſtał
z łożká, y poklęknąwſzy ná źiemi prośił Páná BOGA gorąco zá zdro-
wie iego do iutrá, y zá dotrwánie iego w onym święrym przedśię-
wźięćiu, potym ſię układł, á gdy uſnął obaczył przez ſen, á owo An-
iołowie y ſzátáni ſpor wiodą wielki o duſzę onego Páná umárłego.
A gdy ſzátáni włożyli ná iednę ſzalę bárdzo wiele ſrogich grzechow,
á ná drugą Aniołowie troſzkę drobnych dobrych iego uczynkow, y
iuż tylo wyroku Sędźiego w tey ſpráwie czekano, bacząc Aniołowie
iż ich ſzala podnioſłá ſię, rzekł Anioł Stroż do Sędźiego; Pánie, ieſzcze
tu nie máſz ſłomy ktorą dźiś tey nocy przyniośł na ſobie dla ſpánia
ubogim Bráći, y gdy ią włożono ná wagę połpołu z poſtánowieniem
iego Spowiedźi, przeważyły dáleko iego zaſługi, y dány ieſt záraz zá

A nim dekret: á zátym Aniołowie zánieśli z radośćią duſzę onego ſkru-
ſzonego, y miłośierny uczynek ubogim pokazánego do wiecznego po-
koiu. Ućieſzył ſię przeto Brát on wielce z tego, znáiąc zá obiáwie-
niem Boſkim, iż to wſzytko prawdá była, y przetoż obudźiwſzy to-
wárzyſzá ſwego rzekł mu: umárł Pan tego domu, y ieſt zbáwiony,
y powiedźiawſzy mu wſzytko co widźiał, poſzli obádwáy pobudźić
czeladź, á záświećiwſzy oznáymili też y Páni iż Pan umárł: á gdy
płákáłá ćieſzyli ią, powiádáiąc iey, żeby ſię nie bałá o iego potępie-
nie, dla iego złego żywotá: bo práwi pokazał mu BOG ſwoie zwykłe mi-
łośierdźie dla tey łáſki, ktorą nam pokazał przyimuiąc nas do ſwego
domu, y dał mu ſkruchę zá grzechy iego, y chęć gorącą do wyznánia
ich y dosyć uczynienia zá nie: y duſzę iego iuż wźięli Aniołowie do
B ſwego towárzyſtwá. Co ſię záś tycze względem uczynkow miłośier-
nych według duſze: iáko to ieſt prácowáć około zbáwienia ludzkiego,
naprzykład: ochotnie ludźiom ſłużyć w ſłuchániu Spowiedźi, w náu-
czániu rzeczy zbáwiennych: Maſz o tym Przykład w drugiey moiey
Księdze Kazań Siedm Kolumn ná Niedźiel 14. po Swiątkách, o iednym
Kápłánie, ktory lubo ládáiákiego żywotá był, iednák nieſprácowány
był w ſłuchániu Spowiedźi oſobliwie ubogich, y proſtych ludźi: Ten
gdy iákoś nieſpodźiewáną śmierćią z tego świátá zſzedł, duſzá iego
ſtáwiona byłá przed Sąd Boſki, Więc gdy iuż iuż ná niego zá grze-
chy zá ktore niepokutował, wydány miał bydź Dekret potępienia
wiecznego, pokazáłá ſię mnogość nie máła ludźi, ktorych on Spowie-
dźi ſłuchywał, y náukámi ſwemi duchownemi do zbáwienia im wie-
cznego dopomogł, przyczyniáiących ſię zá Oycem ſwoim duchownym
C do Sędźiego? ná ktorych inſtáncyą pozwolono ſię wroćić duſzy do
ćiáłá; áby wprzod ſpowiádał ſię, dopiero wypokutowawſzy ſzczęśliwie
umárł, y wiecznego potępienia uſzedł. A zá tym ná tych dwu cu-
dách iáwnie Pan BOG pokazał, że miłośierne uczynki dobrą nádźieię
czynić mogą o uchronieniu ſię potępienia wiecznego.

Rozumiem tedy że z tego co ſię dotąd mowiło, káżdy przyzna,
iż to dobra recepta, ſkuteczne trochiſki, y lekárſtwo, *Panes Misericor-
diæ*, to ieſt. iż miłośierne uczynki ſą ſkutecznym ſpoſobem ná odegná-
nie lękánia ſię zbytecznego wiecznego potępienia. Lecz należy mi
ieſzcze w tym dáć doſtáteczniey ſzą informácyą, by ſię kto nie omylił.
Kiedy Aptekárze, Doktorowie czynią *Compoſitionem* iákiego lekárſtwá,
biorą ważki, y ná nich z wielką pilnośćią według proporcyi przyna-
leżytey káżdą ingredyencyą odważáią: ináczey lekárſtwo nie byłoby
D ſkuteczne, y owſzem záſzkodźiłoby. Wiele ieſt podobno tákich mię-
dzy wiernemi, ktorzy uſłyſzawſzy, y uważywſzy ſobie náukę pomie-
nioną, iáko miłośiernym ludźiom bać ſię nie trzebá piekłá, rozumieią
że tego ládáczym dokażą, y ták wyſzedſzy po tákim Kazániu z Ko-
śćiołá groſz drugi, álbo złoty rozdádzą, álbo rozdáć każą między u-
bogie, y ták lubo ich właſne ſumnienie, o wiele y ćięſzkich bárdzo
grzechow ſtrofuie, beśpiecznemi ſię bydź rozumieią, w czym ſię zá-
wodzą nie pomáłu. Nie gánię ia wprawdźie y naymnieyſzey iáłmu-
żny, bo y tá ſkutek ſwoy ma: ále iednák to mowię, że ieżeli doſko-
nále chceſz bydź beśpiecznym, trzebá tu ważek dobrych, to ieſt uwa-
żáć dobrze maſz, ieżeli tá iáłmużná ieſt *ad proportionem* y wielośći, y
wielkośći ćięſzkich grzechow twoich. Maſz w tym przeſtrogę od Páná
Iſaiæ 28. BOGA przez uſtá Izaiaſzá Proroká, *ex Lectione Sept. ap. Baez. T. 4. de*

Chriſto -

Chriſto Evang. l. 16. *c.* 17. §. 12. *Ponam judiuium in ſpem, at miſericordia*
mea in ſtateris. W ktorych słowách dobrą nádźieię czyni Pan BOG A
ná Sądách ſwoich, ále wprzod chce áby miłośierne ich uczynki ná
wagę poſzły ; Bo pomieniony *Commentator*, rozſttząſaiąc słowá Prorockie
ták piſze ; *Erit in ſtatere lance juſtitia Divina, cui humana reſpondeat, &*
totus metus tollatur judicij. Ná co záraz przywodźi powágę *S. Greg. Na-*
zianz. Nec ulli alij res potius quàm benignitas benignitati ab eo rependitur, Oratiõ.16.
qui juſtè remetitur atq; in pondere & menſura miſericordiam ponit. Jákoby
chćieli rzec ći Doktorowie SS. życzyſz ſobie mieć nádźieię, żeć ſię
dobrze ná Sądźie Bożym powiedźie; lubo wieſz żeś ták wiele łotro-
ſtwá popełnił, ták wiele bliźnich nieſłuſznemi kontráktámi pokrzywdźił;
Sędźią bywſzy dla ſwego intereſſu nieſpráwiedliwym Dekretem iák wiele
do ruiny ná ſnbſtáncyi przywiodł, żołnierſką traktuiąc ták wiele bez
práwią ubogim poczyniłeś ludźiom : więc ábyś miłośierdźie ználazł u
BOGA, uczyniſz też miłośierny iáki ákt nád ubogiemi, raz y drugi B
każeſz dáć iáłmużnę, pośleſz ná Trycezymy zá zmárłe, Szpital, Klá-
ſztor, opátrzyſz korcem y drugim leguminki raz w rok, y záraz ſpo-
dźiewaſz ſię zá to ſwoie miłośierdźie, doſkonáłego miłośierdźia, y u-
ſpokoienia ſię z Pánem BOGIEM : y tákli to rozumieſz,że ták máłym
miłośierdźiem, ták máłą y rzadką iáłmużną wykwituieſz ſię zá tyśiące
grzechow twoich ; á coż to zá proporcya kilku, kilkunáſtu, álbo choć-
by też y kilkuſet złotych twoich, do ták wielu tyśięcy ukrzywdzonych
do ták wielu reſtytucyi, bez ktorych miłośierdźia u Páná BOGA nie-
podobna doſtąpić. *At miſericordia mea in ſtateris.* Do wagi tu trzebá:
bo Pan BOG ná wagę udźiela miłośierdźia ſwoiego, do proporcyi
miłośiernych uczynkow ludzkich; á zátym ieżeli chceſz zoſtawáć w
dobrey nádźiei o zbáwieniu ſwoim śiłá BOGU y ludźiom winien bę- C
dąc, nie maſz ſię kontentowáć iákiemikolwiek lárgiácyámi, iáłmużná-
mi, reſtytucyámi; ále *ad ſtateram*, do proporcyi obligácyi twoich ktore
maſz u BOGA y u ludźi. Dáięć Figurę tego, y oraz Przykład ná
Krolu á ráczey Tyránie Báltazárze Bábilońſkim, ktorego też tám náo-
ſtátek po zbrodniách, tyráńſtwách, łupieſtwách iego, wźięłá byłá ręká
Boſka na wagę. *Appenſus es in ſtatera.* z czego ták go wielki był ſtrach
ogárnął, gdy to Piſmo ná ścienie przeczytał, że ledwie nie umárł: á Daniel. 5.
gdy ſpoſobu ná ulżenie owey ſwoiey trwogi ſzukał, między inſzemi
udał ſię do miłośiernego uczynku, kiedy uwolnić więźniá Dánielá ro-
ſkazał, ná Páłác prowádźić, y złotym łáńcuchem udárowawſzy, pur-
purą Krolewſką ubogiego okrywſzy, Prorexem go obwołáć kazał, á
przećię zá ták oſobliwy uczynek miłośierny nie ználazł ten Tyran mi-
łośierdźia u Páná BOGA : bo tegoż dniá od nieprzyiaćioł ſwoich zá-
bity zoſtał. Czyni tu wyſoką reflexyą wzwyż pomieniony *Commentator*, D
Et manus dat Rex ut ditetur captivus, & ſimul perijt; ubi eſt efficacia be- T.2. lib. 9
neficentiæ? ubi quid eleemoſynæ mundent peccata. Ecquidem eleemoſynæ mun- c.6. par.5.
ditiem peccatorum offerunt, ſed debent eſſe tantæ eleemoſynæ, quanta fuerunt
peccata. to ieſt : że iáłmużna owá Krolewſka nie byłá według proporcyi
grzechow iego; coż to był on złoty łáńcuch y purpurá przećiwko
nieſłuſznie zábránym złotym naczyniom z Kośćiołá Sálomonowego,
ktorych on nie kazał wracáć : Coż znowu ieden więźień uwolniony
względem ták wiele tyśięcy zágnánych Izráelczykow do Bábilonij: trze-
bá to było co prędzey dyſpozycyą uczynić, áby do Jeruzalem pood-
wożono naczynia, áby záraz á záraz niewolniká puſzczono, á że nie

A umiał ważyć ſobie miłośierdźiá ſwego z miłośierdźiem Boſkim, dla tego też go nie doſtąpił. Tu ſię owi wſzyſcy niech reflektuią dobrze, ktorzy podobni temu Tyránnowi, urożſzy z cudzey oppreſſyi w ſubſtáncyą, chcąc ſię uwolnić od oblig, dádzą *torquem aureum*, álbo kleynoćik iaki ná Obraz cudowny, lub też *purpuram* z iákiego wytártego kontuſzá áxámitnego ápparát do Kośćiołá każą zrobić, álbo dopiero w teſtámenćie *in vim reſtitutionis* ná iáką fundácyikę widerkafik ſumkę iáką myślą ordynowáć, y to ieżeli ieſzcze doydźie od ſukceſſorow: że im táka eleemozyná álbo máło, álbo nic nie pomoże ná Sądźie Bożym, zátym nie mogą bydź wolnemi od boiáźni potępienia wiecznego.

B Przetoż áby miłośierne uczynki ſtáły ſię komu ſkutecznym lekárſtwem, ſpoſobem przećiwko boiáźni potępienia wiecznego; Nápominam káżdego y mowię do niego owemi ſłowámi Dánielá do Nábuchodonozorá Królá. *Conſilium meum placeat tibi, peccata tua eleemoſynis redime.* Poſłuchay rády moiey, grzechy twoie iáłmużnámi odkupuy. Táiemnicá w tym ſłowku *Redime*, Odkupuy, ktorą wyiáwił uczony *Salvianus ad Eccleſiaſt. l.* 1. w te ſłowá: *Quid eſt áliqua redimere? opinor, eſt pretium rerum quæ redimuntur dare.* Ten to odkupuie, ktory według ceny zá rzecz iáką pieniądze wraca. Więc dáley táką állokucyą do káżdego czyni tenże: *Æſtima diligentiſſime culpas, quas admiſiſti, æſtima peccatorum diverſitates, cùmq; omnium ſupputaveris numerum, expende pretia*

C *ſingulorum: & poſt hæc non quæro, ut pro peccatis totum DEO reddas, quod habes.* Przeto (práwi) ſzácuy y uważay ſobie iáko naypilniey grzechy ktoryches ſię kiedy dopuśćił, uważay y rożnośći ich: á gdy ták one ſobie poráchuieſz, miey znowu oko ná to, wiele ſię ſtoi káżdy, wieleś winien ſpráwiedliwośći Boſkiey zá káżde, á gdy to uczyniſz, nie trzebá ćię będźie námawiáć ná to, ále ſam ſię oſądźiſz, że cokolwiek maſz wſzytko to powinieneś oddáć Pánu BOGU ná miłośierne uczynki. Przydáię y ia do tego, że pełniąc tę rádę, umnieyſząć ſię w duſzy twoiey będźie trwogi potępienia wiecznego, á ráczey dobrą będźieſz zábierał nádźieię zbáwienenia duſze

D twoiey, y rzeczeſz, nie raz z Dáwidem w weſołośći duchá do Páná BOGA. *Quoniam tu Domine ſingulariter in ſpe conſtituiſti me.* Jemu niech będą dźięki ná wieki.
AMEN.



NIE-

NIEDZIELA V. w POST.

Cura Phtyſis Myſticæ.

Tulerunt lapides. Joann. 8.



Ieſkończoną Mądrość ſwoię, oraz y opátrzność BOG Wſzechmogący pokazał, gdy prawie káżdey rzeczy y naypodleyſzey moc przyrodzoną dał ná lekárſtwo, y ná porátowánie zdrowia ludzkiego. N. N. Nie máſz bowiem żadnego ták lichego ziołká, nie máſz ták twárdego metallu, álbo kámieniá, ktoreby nie miáło iákiey do tego należytey mocy; luboć ieſzcze w wielu z nich experyencya ludzka ſekretney mocy ich nie dociekłá: Wielkiey to powiedziałem Mądrośći Boſkiey znak; bo y Sálomon uczęſtnikiem Mądrośći Boſkiey ſtawſzy ſię, między innemi ſkutkámi iey, tę też wylicza: *Ipſe enim dedit mihi horum quæ ſunt, ſcientiam veram, ut ſciam diſpoſitionem orbis terrarum, &c. differentias virgultorum, & virtutes radicum.* Jeſt to oraz y Opátrznośći Boſkiey nád ludźmi znák, bo nápiſano u Mędrcá: *Honora Medicum propter neceſſitatem, etenim eum creavit Altiſſimus.* Czći Lekárzá dla potrzeby, álbowiem go ſtworzył Naywyżſzy. N. N. Jeſzcześmy nie ſkończyli Máiu duchownego ná kurácyą duſzney áffekcyi, to ieſt boiáźni piekłá z duchowney Apteki, á z Ewángelij S. nic mi dźiś nie podáią tylko kámienie. *Tulerunt lapides, &c.* coż ia wam zá lekárſtwo z tych kámieni zrobię? Medycy ná pośiłek w ſuchotách osłábiáłego, álbo ná drżenie ſercá ćierpiącego máią konfekt hiácyntowy, ktory z drogich kámieni, oſobliwie z hiácyntu robią, y nim chorego pośiláią. Więc y ia biorę te kámienie Ewángeliczne, zá kámienie drogie; drogie záiſte, bo iáko drzewo Krzyżá S. nágotowánego ná CHRYSTUSA drogie ieſt, ták y te kámienie deſtynowáne, áby ſię potárły były o grzbiet JEZUSOW powinny mieć cenę ſwoię: więc ná chorobę duchowną, to ieſt ná boiaźń piekłá, konfekt z nich zrobię: przez te kámienie, rozumieiąc wſzelkie utrapienia ná świećie, y opowiem, że áby kto umnieyſzał trwogi w duſzy ſwoiey, lękáiącey ſię potępienia wiecznego, y áby ſię go w ſamey rzeczy uchronił; według Doktorow duchownych ſpoſob ná to ieſt ſzoſty. *Æquanimiter ſuſtinere, & tolerare adverſa.* Cierpliwe znoſzenie przećiwnośći. *Ad M. D. G.*

Sapient. 7.

Eccleſ. 38.

A

B

C

TE Duchowne kámienie to ieſt utrapienia, ſą czworákiego rodzáiu: *Mala innata, illata, aliena, & aſſumpta.* Wrodzone, wyrządzone, cudze, y dobrowolne. *Innata,* iáko to choroby, kálectwá, urodzenie ſię w podłym ſtanie, uboſtwo, ćięzki chlebá wyrobek. *Illata,* od złego człowieká, Sąśiádá, ukrzywdzenie, prześládowánie, oſławienie. *Aliena,* ieſt nieſworność mięſzkáiących z ſobą; náprzykład zła żoná, Mąż zły, krnąbrne, niepoſłuſzne dźiátki, czeladź leniwa, niewierna, ſąśiad nieſzczery. *Aſſumpta,* poſty, dyſcypliny, y inne dobrowolne náprzykrzánia ſię ćiáłu ſwoiemu. Kámienie to wſzytko, bo iáko kámień ná ſercu leżą, duſzę trapią. Z tych tedy kámieni trzebá nam ſobie D

A konfekt ożywiáiący hiácyntowy uczynić, przećiwko boiáźni piekłá. Naprzod trzebá wiedźieć, że to te kámienie nie ſą proſte głazy, ále ſą drogie, z iákich konfekt hiácyntowy robią, lubo w wielu oczách pogárdzone ſię zdádzą: Drogi to kámień taki, ktory Krol w ſwoiey koronie ná naycelnieyſzym kłádźie mieyſcu, y ktory ſobie zá iedyną ozdobę Máieſtatu ſwego poczyta. A tákimći kámieniem nieſkończonemu Máieſtatowi Boſkiemu, ieſt utrapienie ludzkie. Nápierał ſię

de tribnl. diſt. 3. raz (według zdánia *Manſij*) Pan BOG u Dáwidá iákiegoś drogiego kánaku do ſwoiey korony, y uwielbienia ſię, *Eruam te, & honorificabis me.* A miły Pánie! iżáliż proch y źiemiá ma ſię zdobydź ná iáką ozdobę korony twoiey, ážali robak uwielbić, przyczynić chwały tobie potráfi; choćby wſzytko Dáwidowe Kroleſtwo w złoto ſię obroćiło. nicby to nie było ná ozdobę nieſkończonego Máieſtatu twego. Wſzy-

B tkie złota,kamienie drogie u Páná Boga proch to; nic to,ſámo tylko utrápienie zá drogi do ozdoby Maieſtátu Boſkiego kamien ſtoi, a tego ſię to upominał Pán Bog u Dawida *In die tribulationis honorificabis me* W dzień utrapienia uczciſz mnie. Iaśnie to potwierdził CHRYSTUS ná o-

Joann. 9. wym ślepym od urodzenia: Pytáią ſię go Vczniowie *Rabbi quis peccavit,hic, aut Parentes ejus,utcæcus naſceretur; respondit IESVS: neq; hic peccavit,neq; parentes ejus,ſed ut manifeſtentur opera DEI in illo. Rabbi* kto zgrzeſzył: ten czyli Rodzicy iego iż śię narodził; odpowiedział JEZUS: ani ten zgrzeſzył ani Rodźicy iego, ale żeby śię ſprawy Boże w nim okazały. Ná co-tak piſze *Caiet Diſcamus hinc mala pænæ à DEO infligi quandoq; ad manifeſtandam gloriam ipſius DEI.* Uczmy ſię ztąd, iż BOG podczás przepuſzcza złe, y karánie zádáie człowiekowi, ná okazánie chwały ſwoiey Boſkiey. Znowu drogi to kámień, ktory Krol zá nayzacnieyſzy podá-

C runek dáie naywiękſzemu przyiaćielowi ſwemu, álbo ktory dáie ná zaſtáwę zá iakie cále Kroleſtwo. Nie ma BOG większych przyiaćioł, iáko tych, ktorych ſobie ná wieczną przeznáczył ſzczęśliwość, iáko wiernych ſług ſwoich: á coż też oni ná świećie żyiąc od Páná BOGA, zá naycelnieyſzy podárunek wźięli, y co w zaſtáwie mieważą, że zá ich wierność BOG dotrzyma im ſłowá o niebieſkim Kroleſtwie dánego, rozni rożnę otrzymowáli łáſki, iednák zá nayzacnieyſzy y naypewnieyſzy ſygnet, káżdy z nich mieć muśiał ten kámień drogi, utrapienia ná

ad Phil. 3. świećie. *Vobis donatum eſt pro CHRISTO non ſolùm ut in eum credatis, ſed etiam ut pro illo patiamini.* Wam ieſt dárowano dla CHRYSTUSA, nie tylko abyśćie weń wierzyli, ale azebyśćie tez dlá niego ćierpieli. mo-

Pſalm.72. wi Apoſteł Siłá wiedźiał Dáwid S. Táiemnic Boſkich *Occulta Sapientiæ tuæ, manifeſtaſti mihi:* ale przećię nie wſzytkie, wzięłá go tedy raz chę-

D tká aby ſię tam o iakąś ieſzcze taiemnicę ſpytał Páná Boga. *Exiſtimabam ut Cognoſcerem hoc.* Záchćiało mi śię, abym śię dowiedźiał czegoś: á czegoż? podobno *Myſterium Trinitatis, Incarnationis &c.* Táiemnice Troyce Przeń, Wćielenia &c. ! podobno długoli Fámiliá iego krolowáć bedźie! nie: Zámyślił śię tez to był Dáwid o Prædeſtynacyi: a doſzedł że tego; doſzedł: a iáko ? po czym? po kámieniu drogim utrápienia; *Labor eſt ante me donec intrem in Sanctuarium DEI:* Práca ieſt przedemną, aż Wnidę do Swiątnice Bożey: aieżeliby był kto tym kámykiem wzgardźił, znak by to był nie dobry potępienia wiecznego, *Si dicebam narrabo ſic; ecce nationem filiorum tuorum reprobavi.* Wiedzże o tym człowie-

Bloſius in marg. c. 19 cze, iż drogi kámień w zaſtáwie niebá od Páná BOGA maſz, gdy utrapienie ćierpiſz. *Illa enim eſt pretioſa, & præclarus annulus, quo DEVS*

animam

animam sibi desponsat. nápisał *Blosius.* dla czego Kośćioł S. káydány Pio- A
trowe, iáko nieoszácowáne kánaki cáłuie. *Meritò per omnes CHRISTI Ecclesias auro pretiosius habetur ferrum illud pænalium vinculorum.Brev.Rom.*

Powtore nie tylko drogiego, ále też *medicinalem* trzebá kámyká ná kompozycyą konfektu hiácyntowego. Wiedźieć potrzebá, że te kámienie utrapienia, są nie tylko drogie, ále też máią moc, iż człowiekowi stáć się mogą duchownym lekárstwem : ták o nich Prorok mowi : *Percutiet, & curabit eos.* Uderzy, y zleczy ich. Y tych kámieni używa BOG ná kurácyą dusz ludzkich. *Multiformis est medicina* Oseæ 6.
DEI, ut qui alios morbis, inopiâ, ignominiâ, alios pestilentiâ, fame, terræ motu, inundatione, naufragio, bello, alios pænis humanitùs inflictis medicetur. Epictetus.
Rozmáite iest lekárstwo Boskie, ktory, innych chorobámi, niedostátkiem, zelżywośćiámi, innych powietrzem, głodem, trzęśieniem źiemie, powodźiámi, szkodámi, woynámi, innych rozmáitym zádaniem B
káránia zwykł leczyć ludźi. nápisał *Epictetus.* Jáko tedy kámienie drogie ná rożne choroby máią moc, ták y utrapienia, rożne áffekcye w duszách ludzkich kurowáć mogą: iednák do nászey máteryi wracáiąc się, osobliwie máią moc przećiwko boiáźni piekłá. *Dioscor.* náucza, Geniamin.
że hiácyntowy kámień ma to do śiebie, iż uwesela, y meláncholiczną áffekcyą odgánia od chorych, y dla tego też z niego robić zwykli konfekt, dla tych, ktorzy ná tę áffekcyą choruią. Tákim hiácyntowym kámieniem, mogą się názwáć utrapienia, poniewaź one są iedynym sposobem ná uspokoienie melánkolizuiącego sercá o zbáwienie duszne, y owszem one są sposobem osobliwym uchronienia się piekłá, dla tego bo przez utrapienie człowiek dosyć czyni Pánu BOGU zá grzechy, ktore przyczyną są boiáźni piekłá, y przez nię wypłaca się surowey spráwiedliwośći Boskiey, uznał to stáry Tobiasz gdy do Páná BOGA C
swoiego ták się modli: *In tempore tribulationis peccata dimittis.* Dźiwuię się tu *Joseph. Mansius*, wielkiey śmiáłośći Dáwidowey, ktory nieiáko Tobiæ 3.
roskázywał Pánu BOGU, áby mu był grzechy iego y karánie wieczne zá nie odpuśćił: *Impietatibus nostris tu propitiaberis: Audacter adeò petijt* Psalm. 64.
Propheta remissionem peccatorum, usus est modo imperativo : co zá przyczyná tákiey śmiáłośći ? pámiętáćby Dáwidźie potrzebá, żeś ty proch, á to Pan : iáko Abráhám wyznał niegdy, że ten Pán *Misericors & justus*, pámiętáć że krew Uryaszową, y cudzołostwo twoie woła przećiwko tobie: prawdáć miłośierny, ále ná woli iego miłośierdźie, *Miserebor cui voluero*, ráczeyby z pokorą mowić *Miserere :* iákożeś tedy pozbył oney ćięszkiey áffekcyi sercá, to iest boiáźni piekłá. *Circumdederunt me dolores mortis, & pericula inferni invenerunt me. Paulominùs in inferno habitásset anima mea :* podobnoś pozbył tey boiáźni przez surowe posty, D
dyscypliny : prawdá y to. *Cinerem tanquam panem manducabam.* podobno żeś wielkie pieniądze ná fundácyą Kośćiołá Jerozolimskiego testámentem legował; dufasz spráwiedliwośći twoiey żeś się tym u Páná BOGA z piekłá wykwitował, y to prawdá: ále oprocz tego miał S. Dáwid zá nayprzednieyse ná to lekárstwo hiácyntowy kámień utrapienia od ludźi, ktory w nim wszelką boiaźń karánia wiecznego uspokoił, y táką mu nádźieię o odpuszczeniu uczynił. *Verba iniquorum prævaluerunt super nos, & impietatibus nostris tu propitiaberis.* Ztąd mowi *Gloss. Interl. Non dimittit peccata DEUS, nisi in tribulatione, & contritione cordis.*
Nie odpuszcza Pan BOG grzechow, tylko w utrapieniu á w skrusze. de Tribul.
Y zá wielkie dobrodźieystwo mieć każe *Joseph, Mansius. Magnum e-* d. 12.
molumentum

A *molumentum est, quando ignis æternus commutatur in temporalem & ille etiam commutatur adversitatibus, & tribulationibus hujus mundi.* Wielki pożytek przynośi, gdy ogień wieczny w doczesne odmieniáią karánie, to iest w utrapienia tego świátá. Potrzećie, Trzebá ieszcze wiedźieć, iáko sobie z tych kámieni uczynić duchowny konfekt. Bo nie dosyć iest że hiácynt iest kámieniem drogim, y ma moc ná uleczenia meláncholij, ieżeli go zá/yć nie będźiesz umiał, ieżeli go sztukámi połykáć chćiałbyś, ráczey śm erći byłćiby przyczyną, bo ostrośćią swoią porzezałby y poránił wnętrznośći twoie. Podobnym sposobem, nie dosyć że utrapienia są drogiemi kámieńmi, y máią moc do leczenia dusz nászych, ieżeli z nich sobie konfektu nie zrobisz, to iest ieżeli będźiesz ćierpiał utrapienia, ále z niećierpliwośćią, z przeklinániem, nárzekániem; nie tylko lekárstwem ći nie będą, y boiáźni w tobie potępie-
B nia wiecznego nie umnieyszą, ále y owszem przyczyną ći będą nowego bolu, y áffekcyi ná duszy; ponieważ przez to samo przyczyniáć się grzechow twoich będźie. Trzebá tedy z nich umieć uczynić konfekt. Dwie rzeczy Aptekárze czynią robiąc z kamieniá hiácyntowego konfekt, *pulverizant, & indulcerant,* naprzod go podrobią, pokruszą on kámień ná proch drobniuśieńko, áby wnętrznośći nie rzeżał, ták y ty, áby utrapienia twoie, ktore ná ćię Pan BOG dopuszcza, stáły się lekárstwem duchownym, y áby niećierpliwość nie rzeżáłá sercá twoiego, masz sobie tę kámienie utrapień, przećiwnośći, pulweryzowáć, to iest nie aggráwowáć, nie obćiążáć sobie: ále często bráć sobie do uwagi, iáko to máło iest, bo teraz ćierpisz względem grzechow twoich, względē wiecznego karánia, á w tákiey myśli łátwo y ćierpliwie znieśiesz utrapienie ono. Jeremiasz Prorok ná rożne lámentuiąc przygody ludzkie, srodze też lámentuie ná tych ludźi, ktorzy szemrzą przećiw Pánu BOGU
C w utrapieniu, y łáie ich o to. *Quid murmurat homo vivens, vir pro peccatis*
Thren. 3. *suis? scrutemur vias nostras:* iákoby chćiał rzeć. Nárzekasz Izráelu że BOG ná Krolestwo twoie száble Bábilońskie przepuśćił, że Miástá, Kośćioł poobalał, że w niewolą zábrano Syny, Corki twoie: szemrzesz iákoby to BOG nád słuszność uczynił, mowisz com winien? czemu ráczey ćierpliwie tego nieznośisz? Oycowska to chłostá. Odpowiesz podobno, álboż to Proroku nie ćięszko: ná to Prorok: *Scrutemur vias nostras,* weyźrzy ieno w sumnienie twoie, uważ że ieden grzech zásłużył nie tylko to, ále ráczey wieczne piekło, że to nic nie iest przećiw támtemu, á ták szemrać nie będźiesz, ćierpliwie y z zasługą znie-
D śiesz. Tym sposobem ćięszki frásunek swoy kruszyli sobie Synowie Jákubowi w Egipćie, álbowiem gdy o gárdło im chodźiło, ćierpliwie to znośili, wspomináiąc ná grzech swoy. *Meritò hæc patimur, quia*
Genes. 42. *peccavimus in fratrem nostrum.* Tey pulweryzácyi uczy nas Bernard S. *Hoc modo te accusa: peccavi, ut eram, digna non recepi, æqualem vindictam peccati mei non sentio, mitius me sentio percussum, quàm mereor; non sunt tot supplicia, quanta extiterunt peccata.* Tym sposobem y ty czyń, skárżąc ná śiebie mow: zgrzeszyłem, á iákom był godźien karánia, nie odniosłem zárowney pomsty zá grzechy moie nie czuię nád sobą, uznáię plagę ániżelim zásłużył, nie iest ták wiele mąk y boleśći, ile wyćiągáią grzechy moie. Bywáią niektorzy co w utrapieniu gdy ich kto do ćierpliwośći pobudzáiąc wspomináć im każe sobie ná grzechy swoie przeszłe; mowią: Co ia też Pánu BOGU winien, nie zábijam, nie cudzołożę, á przećię o to ludźie y BOG niewinnie mnie prześláduią? nie

bluźniy

bluźniy lichoto? ſłuſznie: bo daymy to, żeś teraz o co ćię kłopocą, A
niewinien, ále owo, y owo, coć przed ludźmi uſzło, bez karánia zoſtáło, teraz tedy zá to, y to máło ćierpiſz. *S. Ephrem.* czáſu iednego będąc potwarzony o złodźieyſtwo, y iákby miał z drugiemi bydło ludźiom pokráść poſądzony, dla czego poimány, związány, y do ćięſzkiego więźienia dány był, ktory nie pomáłu ubolewał, nie znáiąc ſię bydź w tym winnym, z płaczem rzewliwym przed BOGIEM ſię juſtyfikował, y uſkarżał: po długim tedy kwileniu ſię y lámentowániu, obaczy Aniołá od BOGA do śiebie posłánego: ktory te ſłowá do niego rzekł; Wiem iżeś w tey okázyi nic nie winien; ále przypomniy ſobie coś przed tym w młodſzych lećiech będąc uczynił złego: pámiętaſz owę cudzą ubogiey krowkę, ktora z twoiey przyczyny y dla twoiey roſpuſty w doł z moſtu wpádłá, y zdycháć muśiáłá; ieżeli ſię B
tedy ná to reflektowáć będźieſz, żeś ieſt winien Pánu BOGU, dla grzechu twego przedtym popełnionego, y uznaſz iż ſpráwiedliwie Pan BOG ćię karze tym więźieniem teráźnieyſzym: y utrapieniem dopuſzczonym. Więc y káżdy z nas pámiętáć ná to ma, y tym ſię do ćierpliwośći pobudzáć, uważáiąc, że te ućiſki, utrapienia, ſłuſznie ćierpi, y máłe ſą względem dawnych grzechow iego. Kámienuie ćię Pan BOG ięzykámi ludzkiemi, myślże ſobie iákoś wiele rázy Páná BOGA y bliźniego ięzykiem twoim obráźił, niech to drobnieg w oczách twoich: mow, coż to ieſt względem grzechow moich, ołym choć zá iedno obmowiſko tym ſię wykwitował Pánu BOGU: kámienuię ćię Pan BOG chorobą, głodem; myśl, ták wiele temi członkámi Páná BOGA obrażałeś, mow ſobie: ſłuſznie ćierpię, y owſzem gdybym ná wſzytkich członkách moich choroby ćierpiał, gdyby mi oczy C
gniły, mozg z głowy płynął, ręce, nogi urzynano, nicby to nie było względem káry zá niewſtydliwe zápátrowánia ſię moie, zá myśli pożądliwośći wſzeteczne, zá tańce, zá inne ſwywole członkow ćiáłá mego, ná ktorych wieczne męki bez folgi wſzelákiey ćierpieć miałem: Co gdy uważáć będźieſz, nic pewnieyſzego, że te drogie kámienie nie będą pſowáć wnętrznośći twoich, nie będąc ćięſzkie utrapienia, choroby, y owſzem lekárſtwem ći ſię ſtáną, gdy niemi ſię wypłacáć będźieſz Pánu BOGU. Znowu Aptekárze zpulweryzowáne hiácynty, tedy indulkoruią, y inſpiſſuią w ſłodyczách, áby tym ſnádniey chory ich záżył: ták y kámienie utrapienia, áby dułzy náſzey ſmácznieyſze były, trzebá ich ſobie osłodźić, ſłodkośćią dobr niebieſkich: uważáiąc ſobie pilno, iáką mi BOG łáſkę uczynił, gdy nie tylko te utrapienia przyimuię zá grzechy moie, y zá karánie piekielne, ále też gdy ie chętnie zniośę, obiecał mi nád to ſłodkośćiámi y rádośćiámi wiecznemi D
nágrodźić. *Momentaneum hoc & leve tribulationis noſtræ, æternum gloriæ pondus operatur in nobis.* Kámienuie Jobá S. ſzátan z dopuſzczenia Boſkiego, ukámienował mu dźiatki, ſubſtancyą, ukámienował y iego ſamego ná ćiele wrzodámi, iednák wſzytko mu ſłodko było. *Dominus* Job. 9.
dedit, Dominus abſtulit. &c. ćierpliwie zniosł. *In omnibus his non peccavit Job, nec ſtultum, &c.* Czymże ſobie przyſłodźił? ſłodkośći y nagrody wieczney nádźieią: á to mowi: *Scio quòd Redemptor. &c. Repoſita eſt hæc ſpes mea in ſinu meo.* Tąż uwagą y nádźieią ſobie osłodźił y Szczepan S. kámienie kámienuiących. *Lapides torrentis illi dulces fuerunt.* á czemuż? bo o Niebie myślił. *Video cælos apertos.* Spytano raz O. S. Fránćiſzká, iákoby mogł znośić ták ćięſzkie źimno w lichym hábićie.

A Odpow. *Si ſupernæ Patriæ flamma contegeremur interius, frigus illud exterius facilè portaremus.* Gdybyśmy płomieniem Oyczyzny niebieſkiey pokryći byli wewnątrz, łátwobyśmy też to źimno znośić mogli zewnątrz. Więc S. N. maćie odemnie Hiácyntowy konfekt z drogich kámieni ná wáſzę chorobę: to ieſt ſpoſob dowodny, ábyśćie ſię nie báli piekłá, y iego ſię uchronieli: ćierpliwie znośćie wſzelákie utrapienia, ktore ná was, lub z woli Bożey, lub z dopuſzczenia iego pochodzą. Jeſzcze wam záchowuię oſtátnią receptę *Præſervativam*, á teraz prośmy Páná BOGA, ábyśmy przybráli ſmák do ták potrzebnego lekárſtwá. Co niech nam raczy dáć CHRYSTUS JEZUS, ktoremu z Oycem y z Duchem S. wieczna chwałá, AMEN.



NIEDZIELA KWIETNIA.

Cura Phtyſis Myſticæ.

Hoſanna Filio David. Matth. 21.

B Máią to biegli Medycy w zwyczáiu, że dźwignąwſzy chorego z niebeśpieczeńſtwá rożnemi medykámentámi, przy ſamym pożegnániu, y iákoby zá konkluzyą Medykámentow zoſtáwuią mu informácyą, álbo prezerwátywy, by ſnáć z okázyi iákiey nie wpadł w recydywę. S. N. Już oſtatni tydźień poczynamy duchownego Máiu, Poſtu S. przy ktorym ſzukáliśmy medykámentow, ſpoſobow, ná kurácyą ſuchot duchownych, to ieſt przećiwko boiáźni piekłá; záżyliśmy tedy od Doktorow duchownych ná to lekarſtw, álbo náuczyliśmy ſześćiu
C ſpoſobow ná to, iákoż rozumiem, że w duſzách wáſzych iuż tá áffekcya boiáźni zbyteczney álbo uſtáłá, álbo znácznie uſtáie: iuż mi tedy nic nie zoſtáie, tylko wam prezerwátywę zoſtáwić, by ſnáć znowu w tęż boiaźń kto nie wpadł. Ná końcu tego Máiu iuż oto wybiera ſię od nas naywyżſzy Medyk duſz náſzych CHRYSTUS Pan, idźie do Jerozolimy ná śmierć. Czymże nam tedy zákończyſz Pánie JEZU CHRYSTE May ten duchowny? co nam zá prezerwátywę zoſtáwiſz. Nie mogłem ſię wprawdźie ná Pánu JEZUSIE słowá dopytáć, bo wſzy-
D tek iuż myśli, iákoby co prędzey krew ſwoię zá nas przelał, ná ośiełku obſtąpiony od ludźi recepty mi nápiſać nie mogł, ná migi tylko informácyą krotką nam podáie, á iákąż? *S. Bernard. Senen.* uważáiąc
T. 1. S. 50. że CHRYSTUS tegoż dniá gdy z tákim tryumfem do Miáſtá wiáchał,
A. 1. C. 2. záraz w wieczor poſzedł z Miáſtá ćicho ná Wieś; powiáda że nam náukę chćiał zoſtáwić oſtátnią, iáko zbytkow wygod, y ſzczęśliwośći tego świátá chronić ſię mamy. *Vt oſtenderet CHRISTVS deſpiciendas eſſe delicias, cùm in mane cum tanta lætitia ſuſceptus fuiſſet, ac per totum diem in prædicatione, & alijs bonis operibus laborâſſet, circumſpectis omnibus, cùm*

jam

jam veſpera eſſet hora, exijt in Bethaniam cum duodecim, nec invenit Jeroſolymis qui ſibi guttam aquæ offerret. Tę ia tedy oſtátnią CHRYSTUSA Receptę biorę: y pokażę, iż kto chce znowu w pomienioną chorobę, to ieſt boiaźń piekłá nie wpáść, y uchronić ſię potępienia wiecznego, tę ma záchowáć prezerwátywę, álbo oſtátni ſpoſob: to ieſt powinien gárdźić wygodámi, ſzczęśliwośćiámi, ponętámi tego świátá, y ućiekáć przed niemi. *Ad M. D. G.* A

NAprzod Medycy powſtáiącemu z choroby, zwłaſzczá ſuchot, *pro medicina præſervativa,* zwykli ordynowáć áby ſię chronił trunkow, y potraw gorących, y ſuchych bárdzo: bo z tych łátwo znowu ſuchoty, záiąć ſię mogą. Podobną niby receptę zoſtáwia nam CHRYSTUS. Swiát niczym nie częſtuie, tylko gorącemi rzeczámi kochánkow ſwoich y ſzkodliwemi. *Mundus in maligno poſitus.* ſam ſuchym, álbo záwſze uſychaiącym dla nieſtátku ſwego będąc, *Præterit figura hujus mundi,* wſzytko też ná ſuchoty daie. Więc informuie nas Zbáwićiel, ieżeli chcemy nie czuć w duſzy náſzey boiáźni, y niebeśpieczeńſtwá o piekło, ábyśmy ućiekáli przed przyſmáczkámi świátowemi, to ieſt przed roſkoſzámi, godnośćiámi świátowemi, y chćiwośćią dobrego mienia, ináczey recydywá łátwa. Poſpolita bowiem ieſt. że ludźie w świátowośćiách kocháiący ſię, y w wygodách opływáiący po tych wczáśikách idą do piekłá. Dáwid S. wielce tám Pánu BOGU dźiękuie że go z iákiegoś głębſzego uwolnił piekłá. *Eruiſti animam meam ex inferno inferiori.* Coż to ieſt Dáwidźie S. o iákimże to Piekle mowiſz? rzekłbym że mowi o piekle ſamym; ále tám na on czás nie było Dáwida: á do tego *In inferno nulla redemptio.* Jeżeli też mowi o czyſcu, prawdá, że może BOG ztámtąd wyrátowáć: modlemy ſię bowiem ták zá zmárłe. *A porta inferi erue Domine animas eorum:* ále w ten czás Dáwid ieſzcze żył: czyli to podobno ſumnienie ſwoie złe, gdy trwał w cudzołoſtwie, dla uſtáwiczney kátowni, piekłem mu ſię zdáło; y ták przez pokutę wyſzedſzy z niego chwali BOGA. *Eruiſti animam meam.* Tu tedy pyta ſię *S. Bruno. An forte plures ſint inferni, quàm unus.* Czyli to podobno więcey ieſt piekłow, ániżeli iedno? y odpow. *Plures eſſe: Infernus infimus, & infernus ſuperior, infernus infimus, eſt, in quo cruciantur improbi, ſuperior autem eſt hic mundus.* Więcey ich ieſt: Piekło niżſze, y piekło wyżſze, piekło niżſze, ieſt to, w ktorym potępieni męczeni ſą, á záś wyżſze, ieſt ten świát: ále coż to ieſt Brunonie S. dáleka to rożnicá świátá od piekłá: podobno to mowi Bruno S. o ludźiách ná świećie żyiących w utrapieniu; o ludźiách u ktorych dom, kámienica, iák piekło, pełno czártow, przeklęctwá, Goſpodarz iák Lucyper, Goſpodyni iák diablicá, że pomieſzkánie ich piekłu rowna ſię, ieſzczeby to iákokolwiek podobno było: ále w tem że Doktorowie SS. poſpolićie przez świát rozumieią ludźi w ſzczęśćiu świátowym weſoło żyiących, w nim ſię kocháiących. *S. Auguſt.* ná ſłowá Páwłá S. *Adverſus rectores mundi. Mundi dixit amatorum mundi, mundi dixit impiorum & iniquorum.* iákież tedy podobieńſtwo máią roſkoſzy, wygody świátowego człowieká do piekłá, tu łoſzko miękkie, w piekle záś ogniſte: tu muzyká, śmieſzki, tám lámenty; tu kłániáią ſię wſzyſcy, tám háńbá, tu pomyślna wygodá, tám wſzytko przećiwne, tu świátowy káżdemu członkowi, áffektowi ſtára ſię o ſatysfakcyą, ukontentowánie, tám naymnieyſzego członká nie będźie, ktoryby ſwoiey kátownie nie miał, &c. Czemuż tedy

B (margin, beside "kow ſwoich…")

Pſalm. 85. (margin, beside "…ex inferno")

C (margin, beside "…ták zá zmárłe")

D (margin, beside "…Lucyper, Go-")

A Bruno S. świát piekłem zowie? Odpow. *Joſeph. Manſius. Exiſtimem* *mundum hoc nomine vocandum eſſe, quia ſequacibus ſuis replet infernum.* Jabym ták rozumiał, áby ſię świát názwáć powinien piekłem, álbowiem náśládowcom ſwoim przynośi, y ſpráwuie piekło. Zadnego wczáſowniczká, świátowniczká ták nam nie opiſał ſzeroko CHRYSTUS, iáko owego Bogaczá, opiſáłći nam wprawdźie owego świátowniczká márnotrawnego, y iego doſtátki, ſwywole, ámory, ále też wſpomina záraz y o obiedźie iego, o głodźie, &c. Bogaczá záś opiſuiąc CHRYSTUS, wylicza doſtátki iego, *erat quidam dives*: y ſtroy bogáty świátowy, nie w pożyczánych ſię nośił ſzátách, nie w frántowſkich máteryách, ále *induebatur purpurâ & byſſo*: záwſze tráktámenta czynił, *Epulabatur quotidie ſplendidè*; á nie ſłycháć przećię było o długách; zgoła opiſał człowieká w świátowych rzeczách opływáiącego, y do tego nie wſpomniał

de mundo, Diſt. 2.

B áby mu ná tym świećie iáka dokuczáłá biedá, álbo nieukontentowánie: ále też uważáć to potrzebá dobrze, że o żadnego świátowego potępieniu z Piſmá S. ták dowodnie niewiemy, iáko o iego: *Mortuus eſt autem dives, & ſepultus in inferno.* Tákći to, im kto w większym ſzczęśćiu, y wygodách zoſtáie ná świećie, tym ieſt niebeśpiecznieyſze zbáwienie iego. Mowi o tym pięknie *S. Auguſt. Qui vult epulari cum divite, præparat ſe epulis, vermibus gehennæ, in qua pro gaudio momentaneo ardebit perpetuo cum capite ſuo diabolo.* Kto ſię tu chce bánkietowáć z bogaczem, ten ſię gotuie ná ſtráwę y bánkiet robáctwá w piekle, w ktorym zá weſele y ućiechy momentálne gorzeć będźie ná wieki, z głową ſwoią, to ieſt diabłem. Y przeto żárliwy Káznodźieiá Jan S. woła: *Væ vobis qui habetis hîc conſolationes veſtras.* Biádá wam ktorzy tu maćie poćiechy wáſze. Náyduią ſię ludźie w ſzczęśćie, w roſkoſzy, bogáctwá opływáiący, ktorzy z wielkim ſmákiem záżywáiąc świátá, gonią godnośći, ſławę ludzką, roſkoſzki, &c. á że w ſobie czuią iáką

S. Auguſt. l. de cont. Sæcul.

Lucæ 6.

C chuć oźiębłą, á czáſem powierzchowną do nabożeńſtwá, ſkłonność do Zakonnikow, tuſzą przeto ſobie dobrzę o zbáwieniu ſwoim. Náyduią ſię drudzy ubodzy, ktorzy widząc Páńſtwo ſtroyne, buczne, ſłyſząc o bánkietách, zbytkách, wczáſach ich, wiedząc iák wiele máią doſtátkow, dźiwuią ſię im, á czáſem zazdroſzczą, czáſem ſzemrzą: czemu to Pan BOG mnie tego nie dał, ták to źięmiá, iáko y iá, iá głod mrę, &c. á on ſię upija, pſy karmi, łepieyby było, gdybyśmy wſzyſcy iednáko ſię mieli ná tym świećie, ále mileę Bráćie; kontentuy ſię uboſtwem twoim, pewnieyſzyś ty niebá niż oni, y owſzem miey politowánie nád duſzámi ich; bo rzadki z nich zbáwion będźie. Co podobieńſtwem obiáśnia *S. Laurent. Juſtinian.* Widźiſz mowi u Goſpodarzá, że iedne woły ſtoią ná ſtáyni, karmią ie uſtáwicznie, śćielą pod nie ſłomę, tłuſte, piękne: drugie záś uſtáwicznie w pługu, iedzą ládá-

D iáko, ná gnoiu po pracy przećiągną ſię, rzekłby kto, że támte w większym zoſtáią ſzczęśćiu, niż te: ále w ſamey rzeczy, támte ſą nieſzczęśliwſze, bo bliżſze śmierći, gdyż dlá tego ich karmią, że ich iuż ná zábićie odłączono: te záś lubo w ćięſzkiey roboćie, w głodźie, &c. trzyma goſpodarz, ſzczęśliwſze y beśpiecznieyſze ſą o życie ſwoie. Ták właśnie dwoiákiego ſtánu ſą ludźie ná świećie, iedni, ktorzy iáko wołek w pługu ćięſzko ſobie y dźiećiom muſzą robić ná chleb, chudźi, nędzni, ubodzy, wzgárdzeni: tych ſtan względem duſze beſpiecznieyſzy; y nędzá tá ich, ieſt znákiem, iż po tych mizeryách BOG wieczne im nágotował roſkoſzy w niebie. Drudzy záś iákoby ná ſtáyni,

w Páłácách, w szczęściu, w zdrowiu, w wygodách, tuczą się dobrámi A
doczesnemi, sławą, roskoszámi, dostátkiem im Pan BOG wszytkiego
dáie, ále o iák śiłá ich iest przeyrzánych ná zábićie wieczne: wielu
ich iest, ktorym niektore uczynki dobre temi doczesnemi rzeczámi
płáći, ale ich iuż z niebá kwitowáć będźie: powiedzą nie iednemu.
Recepisti bona in vita tua. O czym słuchay słow *S. Laur. Justin. Injustus ad æternam mortem currens, effrenatè voluptatibus utitur, quia & vitulì qui mulctandi sunt in liberis pascuis relinquuntur: nihil infelicius felicitate peccantium.* Niespráwiedliwy y bezbożny człowiek do wieczney się śmierći przyprawuiący y gotuiący, zwykł się karmić rospustnemi y wyuzdánemi roskoszámi, iáko y woły, ktore máią bydź zábite, zwykli sámopás wolno pusczáć ná buyne pástwiská: lecz nie mász nic nieszczęśliwszego nád powodzenie grzeszących. Przeto nápomina *S. Gregor.* B Tom. 3. de Tribulat.
Eligunt ergo Pagani consolari, Judæi, Hæretici, Avari, superbi, luxuriosi, omnes filij diaboli, qui æterno sunt judicio condemnati, tu autem dilecte fili qui cupis vitam æternam audi Augustinum. S. August. Serm. 105. *de Tempore: Magis timere debemus, si aut nullas aut parvas tribulationes in hoc sæculo patimur: quia si DEVS flagellat omnem filium quem recipit; sine dubio quem non flagellat, non recipit.* Bárdźiey się báć tego powinniśmy, ieżeli álbo żadnego, álbo nie wiele utrapienia y przećiwnośći mamy ná tym świećie do ćierpienia, bo ieżeli BOG tych, ktorych karze, tychże też do śiebie przyimuie, bez wątpienia tych ktorych nie karze, do śiebie też nie przyimuie. Dla tego tedy niebeśpieczeństwá, dáie nam przestrogę CHRYSTUS, żebyśmy przed roskoszámi y szczęściem świátowym ućiekáli; áby ták boiaźń o otrzymániu zbáwienia nie odezwáłá się w sercu nászym.

C Powtore, Medycy *inter præservativas medicinas* náznáczáią, y zákázuią powstáiącemu z suchot zbytkow w iedzeniu y w pićiu; naprzod dla tego, że zá tákim zbytkiem słábe, y nádwątlone od suchot przeszłych wnętrznośći słábieć bárdźiey muszą: á zá tym y niebeśpieczeństwo iest recydywy w suchoty. Táć iest druga przyczyná, czemu CHRYSTUS Pan káżdemu obawiáiącemu się potępienia wiecznego dáie sposob ná to áby zbytniego, to iest wielkiego áffektu do świátá y wygod iego nie mieć, bo te zbyteczne do świátá y prożnośći iego áffekćiki, wielce słábe w duchowieństwie serce ludźi świeckich, słábsze ieszcze czynią, tłumiąc w nich zbytecznym záchodzeniem się około świátowych rzeczy, cnotę y duchá nabożeństwá, á zátym w wielkim niebeśpieczeństwie zostáią tákowi o zbáwienie wieczne. *Cùm omnia prospera eveniunt nobis remissi sumus, & nimio torpore dissolvimur, non est devotio, non est spiritus, neq; fervor, neq; lachryma.* Gdy się nam wszytkie D rzeczy powodzą y dobrze nádáią, w ten czás zápominamy o sobie, nie mász w nas ná ten czás nabożeństwá, nie mász gorącośći duchá, y pobudki do dobrego, y do płáczu zá grzechy. nápisał *S. Thom. de Vill. Nov.* Od czásow Adámowych, áż do czásow Messyaszá, wszytkim tá chorobá duchownych suchot, to iest boiáźni piekłá dokuczáłá; bo y nayspráwiedliwśi wiedźieli, że do odchłáni poyść po śmierći mieli; zelżyła im trochę tá chorobá, gdy Dánielowi zwiástował Anioł nie długi czás przyśćia Messyaszowego, zelżyłá lepiey, gdy się Márszalek Messyaszow urodźił, bo iuż bliskie národzenie Messyaszá prorokował Oćiec iego: *Præibis enim ante faciem Domini, &c.* iuż y sami Fáryzeuszowie widząc tákie cudá, samemu tylko przynależyte Messyaszowi, uznáwáć

 musieli,

A muśieli, że ten ieſt, ktory im lekárſtwo duchowne nieśie, ktory piekło zwoiowáć ma, ktory płoſzył ſłowem ſwoim czártow: przećięſz iednák nie uſzli potępienia wiecznego; znioſł z nich obligę, á zátym boiaźń piekłá Męką ſwoią, iednák w nięſz znowu wpádli: czemu? zbytek, áffekt do źiemie, do godnośći, do ſzczęśliwośći świátowych one prágnienie oglądáć Meſſyaſzá, ktore w ták wielu Pátryárchow SS. ſercách gorzáło, w Fáryzeuſzách, y Naywyżſzych Kápłánách wygáśiły; ſzło im o utrátę dobrá świátowego. *Quid facimus, quia hic homo multa ſigna facit, venient Romani, & tollent locum noſtrum, & gentem.* Coż czyniemy, że oto ten człowiek wiele cudow czyni, przyidą Rzymiánie, y wezmą mieyſce náſze y narod. O nich nápiſał *S. Auguſt.* *Temporalia*
Joann. 11. *perdere timuerunt. & vitam æternam non cogitaverunt.* Doczeſnych rzeczy bali ſię utráćić, á o żywoćie wiecznym niechćieli pomyślić. Ztąd
B *S. Bernard.* powiáda o tákowych ludźiách. *Fiunt homines animales ex delicijs multis, nec ſenſum habent virtutum, nec horrent aliquod vitium, nec alliciuntur præmijs æternorum bonorum: ſupplicia etiam non perhorreſcunt in-*
Tom. 1. *fernorum, DEVM non timent, nec homines reverentur, contemptores ſunt omni-*
Serm. 10. *um inſpirationum, correctionum, prædicationum, & ſermonum DEI.* Stáią
p. 2. c. 2. ſię ludźie nierozumnemi bydlętámi, dla wygod y roſkoſzy ćieleſnych áni czuią w ſobie pobudki do dobrego, y do cnot SS. áni ſię ſtrácháią wyſtępku y złośći, áni ſię záchęcáią, y powabiáią do otrzymániá dobr wiecznych, karánia y mąk piekielnych bynamniey ſię nie lękáią, BOGA ſię nie boią, áni innych ludźi w uczćiwośći nie máią. Pogárdźićielámi ſą wſzytkich inſpirácyi, popráwiánia, nápominánia, ſtrofowánia, y náuk Boſkich. Do tákowych tedy BOG mowi: przez Jeremiaſzá Proroká: *Jerem: 22. Locutus ſum ad te in abundantia, & dixiſti: Non*
C *audiam.* Mowiłem w obfitośći twoiey, y powiedźiałeś: Nie będę ſłuchał. Powtore, dla tego powſtáiącemu z ſuchot niebeśpieczno ieſt zbytkowáć, bo z zbytku tego znowu ſię flegmy, zgniłośći námnoży, á ták znowu będą z tego ſuchoty. Podobnym ſpoſobem dla tego zbytki w roſkoſzách świátowych, y ſtáraniu ſię o te ſzczęśliwośći doczeſne, niebeśpieczne ſą, bo w człowieku w ſzczęśćiu zoſtáiącemu, á biedy nieznáiącemu, prędko ſię znowu zgniłość grzechowa zámnoży, á ták znowu ſuſzyć duſzę iego będźie, y trapić boiáźnią piekłá. Pſalmiſtá Páńſki Prorockim duchem prorokuie tam komuś, y niezwyczáyną o-
Pſalm. 90. biecuie wiktoryą. *Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dextris tuis.* Pádnie ná boku twoim tyśiąc, á dźieśięć tyśięcy ná prawicy twoiey. Pytam czemu to nie iednáko? po tey ręce tyśiąc, á po tey dźieśięć? czyli to podobno ten woiownik nie mogł ták dobrze ná mánkę robić,
D iáko ná práwą rękę. *Joſeph, Manſius, Per dexteram proſperitas, per ſiniſtram adverſitas denotatur; & propter hanc cadunt mille, at propriâ culpâ, à dextris tamen cadunt decem millia, quia longè major eorum numerus eſt, qui propter fomitem terrenæ felicitatis in peccatum labuntur.* Pomieniony Autor powiáda, iż przez práwą rękę znáczy ſię powodzenie, przez lewą záś przećiwność, á od tey upada ich tyśiąc, dla ſwoiey właſney winy, od práwey záś ſtrony odpada ich dźieśięć tyśięcy, álbowiem dáleko większa liczbá ludźi ieſt tych, ktorzy dla podnęty ſzczęśćia świátowego, doczeſnego, w grzech wpádáią. Zgołá w doſtátku, wſzytkiego ſobie prętko człowiek pozwoli. Aby iednák lepiey pámiętno było, iáko ſzczęśćie tego świátá y wygody iego, ſą przyczyną boiáźni piekłá między práwowiernemi, álbo iáwnym niebeśpieczeńſtwem potępienia,

przywodzę Przykład *Prat. Flor. lib.* 3. Czásu iednego S. Dominik zá-
kląwszy w opętánym czártá, przykazał mu, áby mu iáwnie powiedźiał, A
y oznáymił, ktorychby też z Chrześćian ludźi więcey było w piekle Mansius de
potępionych, y ktorzyby też tám z nich naywiększe męki ćierpieli. Infer. D. 21
Aż obaczy w tym ráźie, iż ow opętány wypuszczać począł z nosá krew
brzydką, y spiekłą grubą: z uszow gnoy szpetny, y zárážliwy, z ust
zaś ták brzydką y strászliwą flegmę wyrzućił: iż pátrzącym ná to, wiel-
ką przykrość y nieznośną obrzydliwość uczyniło to. Przykazał mu
znowu Mąż S. áby mu to wyłożył y opowiedźiał, coby to znaczyło,
y iákby się rozumieć miáło. Więc zá nálegániem rad nie rad z rykiem
wielkim odpowiedźiał: y rospowiedźiał: Iż my czárći wielką bárdzo
liczbę pozyskuiemy, y do piekłá záprowadzamy zacnych możnych u B
świátá ludźi, ták duchownych iák y świeckich, prostakow záś, chłopkow,
y rzemieślnikow, máło co pozyskuiemy, y u śiebie w piekle mamy:
bo lubo ták ći iáko y owi zásługuią sobie ná męki piekielne, nie stá-
ráiąc się bydź doskonáłymi w życiu pobożnym, iednák ći nie ták winni
są przed BOGIEM, y nie tákich, y nie ták ćięszkich mąk godni są,
iáko zacni u świátá Práłáći, y możni Pánowie. Y to też iest pra-
wdźiwa, że lubo oracze y prośći, robotni ludźie, nieprzyiemny zapách C
z śiebie teraz wydáią, dla ustáwicznych potow ktoremi się oblewáią
ćięszko prácuiąc rękámi swoiemi, wszákże iednák wiele dobrego czy-
niąc, y według Przykazánia się Boskiego spráwuiąc, BOGU są wdźięcznym
zapáchem: zgniłość záś y smrod brzydki, zárážliwy potępieńcow pie-
kielnych, nie zkąd inąd wszczyna się y rodźi, tylko z grzechu, y wy-
stępku wszelkiego: w czym bárdźiey obfituią ći, ktorzy roskoszámi ćie-
lesnemi się báwią, w bogáctwach serce utapiáią, y żywot zły, niepo-
bożny prowádzą.

Kończę tedy Kazánia Postne, y oraz kurácyą duchownych suchot,
to iest boiáźni piekłá, y uważánie o Piekle: Dźiękuy S. N. Pánu BO- D
GU ieżeli co w ubogim swoim stanie zostáiąc utrapienia ćierpisz,
á ty záś co opływasz w szczęśliwośći, bądź ostrożny, á modl
się do Páná BOGA, *Vt sic transeamus per bona tempo-
poralia, ut non amittamus æterna.*

A M E N.



CONVI-

CONVIVIUM BEATORUM,
BANKIET NIEBIESKI,
ALBO
KAZANIA
O Chwale Wieczney.

NIEDZIELA WIELKONOCNA.
Invitatio ad Convivium.

Surrexit non eſt hîc. Marci 16.

A 
Eżeli kiedy lepiey S. N. iáko przy Niedźieli dźiśieyſzey y dniu chwalebnego Zmartwychwſtánia Páńſkiego, prawdźi ſię owá ſtárodawna przypowieść: *Gratior poſt nubila Phæbus*. A to nie tylko z tey miáry, że po ćięſzkim Záćmieniu Słońcá ſpráwiedliwośći CHRYSTUSA Zbáwićielá náſzego, przy gorzkiey śmierći iego, dźiś pátrzemy
B ná toż Słońce w uwielbionym iáſnoświetnym Ciele, z pod grobowego kámieniá weſoło wſchodzące, ále też y z drugiey okoliczności, to ieſt máteryi náſzych Niedźielnych Kazań. Dotąd bowiem od początku ſamego Adwentu duſze náſze iákoby pod grubemi zoſtawáły chmurámi, ponieważ o okropnych máteryách, bo o Sądźie oſtátecznym, o mękách piekielnych, zabáwá náſzá byłá. Więc poſtępuiąc dáley w máteryách Káznodźie-
C iom náznáczonych od O.S. Fránćiſzká. *Annuntianda eis pœnam & gloriam*, bárdzo weſoła ná dźiśieyſzą Niedźielę przypada nam máterya, to ieſt o Chwale Niebieſkiey, ktorą Piſmo S. dla łátwieyſzego ludzkiego poięćia, chcąc pod podobieńſtwem reprezentowáć, názywá ią bánkietem Niebieſkim, ktory Mądrość, Wſzechmocność, y Szczodrobliwość Boſka
Iſaiæ 25. przeyrzánym ná wieczne zbáwienie nágotowáłá. O czym wyráźnie
D mowi Prorok. *Et faciet Dominus exercituum, omnibus Populis in Monte Convivium pinguium, convivium vindemiæ, pinguium medullatorum.* Y uczyni Pan Záſtępow wſzytkim ludźiom ná tey gorze gody z tucznych bydlątek, gody winnego zbieránia, tłuſtych rzeczy, treść w ſobie máiących. Przetoż y ia pod tymże podobieńſtwem, od tey Niedźiele, á że do Swiąteczney, umyśliłem zábáwić ſłucházá mego, ná uważániu chwáły Nie-

ły Niebieſkiey. A iáko przed záwołánym Bánkietem zwyczay ieſt iż przez náznáczonych Posłow zápraſzáią nań Gośći, áby tym z lepſzym áppetytem ná on bánkiet przygotowáli ſię: ták też widzę y niebo wprod wypráwiło Posłow, ktorzyby nas, ná on Niebieſki zápraſzáli bánkiet. Y dźiś widzę prawdzą ſię słowá Prowerbiáliſty Páńſkiego, ktory opowiáda. iáko Mądrość Boſka, nágotowawſzy wſpániáły Bánkiet w przepyſznym Páłácu ſwoim, wypráwiłá Posły ſwoie, ktorzyby ná tę ucztę zápraſzáli Gośći. *Sapientia ædificavit domum, excidit columnas ſeptem, poſuit menſam, miſcuit vinum, & miſit ancillas ſuas ut vocarent ad arcem.* Prover. 9. Pierwſzy Poseł zápraſzáiący nas ná on Bánkiet Niebieſki, ten, ieſt ſam Goſpodarz uczty oney y Pán; ktory w nową uwielbionego Ciáłá przybrawſzy ſię przy chwalebnym Zmartwychwſtániu ſwoim ſzátę, przez to ſamo zápraſza káżdego wiernego ná pomieniony Bánkiet, gdy mu świętą oſkominę y nádźieię czyni do chwały niebieſkiey: á troiákim ſpoſobem: *Verbo, Facto, Exemplo*, Słowem, Uczynkiem, y Przykłádem ſwoim. O czym dźiś mowić będę. *Ad. M. D. G.* B

A Naprzód ten pierwſzy Poseł Zmartwychwſtáły Zbáwićiel zápraſzá nas ná on Bánkiet Niebieſki *Verbo*, słowámi włáſnemi, gdy nam onę opowiáda, y do niey zachęcá Uczniow ſwoich, á zátym wſzytkich wiernych, w owey ſwoiey ná oſtátniey wieczerzy przemowie, w te słowá do nich mowiąc: *Ego diſpono vobis, ſicut diſpoſuit mihi Pater meus Regnum; ut edatis & bibatis ſuper menſam meam in Regno meo.* Script. Lucæ 22. Y ia zrządzam wam, iáko y mnie zrządźił Oćiec moy Kroleſtwo, ábyśćie iedli y pili ná ſtole moim, w Kroleſtwie moim. Wſzytkich Doktorow Kośćielnych zgodne zdánie ieſt, że to tu przepowiádał Zbáwićiel Uczniom ſwoim o Bánkiećie, o delicyách niedośćigłych, niepoiętych nigdy rozumowi ludzkiemu, nágotowánych dla ſpráwiedliwych w Kroleſtwie Niebieſkim. C Co y z záchwycenia ſwego áże do trzećiego Niebá, utwierdźił Apoſtoł S. onemi słowy: *Quod oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis aſcendit, quæ præparavit DEUS iis, qui diligunt illum.* ad Corint. Cap. 2. Ze oko nie widźiáło, ucho nie słyſzáło, ani w ſerce człowiecze wſtąpiło, co BOG nágotował tym, ktorzy iego miłuią. Expozytorowie Piſmá S. biorą do uwagi oſobliwey niektore z tych słow Zbáwićielowych, y one do rzeczy náſzey przyzwoićie tłumaczą. *Hugo Card.* uważaiąc to słowo *Diſpono*, ták ná nie piſze: *Ordinata ferculorum diſpoſitio tangitur in hoc verbo Diſpono.* to ieſt, iż tu opowiáda Zbáwićiel o oſobliwych roſkoſznych y z wielkim porządkiem noſzeniách ná Bánkiećie Niebieſkim, *aliàs* o roſkoſzách, ktoremi káżda potencya y zmysł ludzki zupełnie ukontentowáni będą. D A gdy w dálſzych słowách miánuie Zbáwićiel stoł ſwoy. *Ut edatis ſuper menſam meam.* Abyśćie iedli ná ſtole moim. ap. Manſi. de Beatit. D. 2. *B. Alb. Magn.* przez ten ſtoł rozumieć chce użyczenie ſię Boſtwá Błogosłáwionym do iáſnego widzenia y zupełnego używánia kochánia iego. *Dicitur menſa plena, & ornata, exhibitio Deitatis ad fruendum.* Przyſmáki tego obiecánego ſtołu, lubo iuż wiemy z Páwłá S. że niepoięte, niedośćigłe ſą, iednák inni Doktorowie *per conjecturas & dialogiſmos*, dochodzą tego, gdy nád pomienionemi Zbáwićielá słowámi nabożne reflexye czynią. Jeden z nich tákie formuie pytánie: Co to ieſt (práwi) że ilekroć Piſmo S. wſpomina o iákim znácznym bánkiećie, záraz też opiſuie wſpániáłość iego: ták czytamy o Bánkiećie Aſswerá Krolá: álbo przynamniey miánuie potráwy, noſzenia onego

 bánkietu,

A bánkietu, bo wſpominiáiąc o bánkiećie Abráhámá przyimuiącego Aniołow trzech w gośćinę: tákże też o owym, ktory Oćiec pokutuiącemu márnotrawnemu Synowi ſpráwił był, przy káżdym wyráźnie opiſuie, co zá potráwy ná onych wydawano bánkietách. Kiedy záś Zbáwićiel zápowiáda Bánkiet Niebieſki, nic wyráźnie nie powiáda, co tám zá potráwy, co zá noſzenia będą; ále tylko Krolewſkim ſtołem on miánuie. *Vt edatis & bibatis ſuper menſam meam.* Czego nie inſzą przyczynę dáie *Joſeph. Manſius*, tylko, że ponieważ wyráźić ſię nie mogły słowem, áni podobieńſtwem iákim one delicye Niebieſkie, uniwerſalnieyſzym y krotkim one miánuiąc wyráźił słowem: ſtołem ie Krolewſkim, Páná JEZUSOWYM, áżeby z tego ſamże człowiek domyślał ſię, że wielość y wielkość roſkoſzy onych Niebieſkich, ták niepoięta ieſt, iż wyrážona bydź nie może żadnemi terminámi, áni słowámi.

B Znáyduią ſię w Ewángelij y drugie słowá Zbáwićielowe, ktoremi on záprasza, y oſkominę czyni wiernym do bánkietu Niebieſkiego, á to

Lucæ 12. w owey przypowieśći, o ſługách wiernych: gdźie obiecuie, że ſam Goſpodarz záſadźiwſzy ſługi wierne zá ſtoł, opaſawſzy ſię ſam ſłużyć onym będźie: *Tunc præcinget ſe, & tranſiens miniſtrabit illis.* W tey przypowieśći mowił to ſam o ſobie Zbáwićiel, wzniećić chcąc w ſercách ludzkich nową nádźieię, nową oſkominę do Bánkietu Niebieſkiego, áby ſię z tego domyślali ludźie, iáko to tám roſkoſzny bánkiet, ná ktorym ſam Goſpodarz ták pilno ſłuży, y owſzem cáła Troyca

T. 6. de 7. Don. c. 11. Przen: O czym pięknie *S. Bonav. O qualis refectio! ubi dapifer CHRISTVS, pincerna Spiritus S. & certè Pater hoſpes largiſſimus.* O iáka ucztá! kędy Cześnikiem CHRYSTUS, Kuchmiſtrzem Duch S. á záiſte Oćiec Goſpodarz nayſzczodrobliwſzy. Nie mniey do rzeczy náſzey ſłuży y

C tłumáczenie *S. Thom. de Villa Nov.* ná też słowá: *Ideo miniſtrare dicitur, non quia recumbentibus ſerviat, ſed quia dulciſſimos ſingulis cibos, pro merito cujusq; manu ſuâ proponat.* Dla tego obiecuie Zbáwićiel, że ſłużyć będźie, nie żeby śćiśle mowiąc wysługowáć ſię miał, ále dla tego, iż káżdemu według zasług iego, potraw, to ieſt roſkoſzy y chwały Niebieſkiey udźieláć będźie. Doſyć tedy rozumiem Bánkiet on Niebieſki ma od Páná JEZUSA zálecenia *Verbo*.

Záleca ieſzcze Zbáwićiel náſz on Bánkiet, y nań zapraſza *Facto*, gdy ná Zmartwychwſtáłym Ciele ſwoim, wyráźny wizerunk y przykład prezentuie; co ſamo náder ſkuteczne ieſt, dla wzbudzenia w duſzy wierney oſkominy prágnienia, tęſknienia ná on Bánkiet Niebieſki. O-

Figur. Pſalm. 16. biecował ſobie kiedyżkolwiek Dáwid S. tę ſzczęśliwość, że náſycona miáłá bydź duſzá iego, ále ná ten czás dopiero, kiedy w chwale miał oglądáć Páná ſwoiego. *Satiabor, cùm apparuerit gloria tua.* Będę náſycon, gdy ſię okaże chwałá twoiá. Bydź może, iż *principaliter* Pſalmiſtá miał reflexyą ná on pożądány punkt, kiedy wyprowádzony z innemi Oycá-

D mi SS. z odchłáni przez CHRYSTUSA, y przy Wniebowſtąpieniu iego w otwárte Niebieſkie Bramy y Páłáce wſzedſzy, miał iáśnie obaczyć BOGA ſwoiego w Iſtoćie: ále też bydź może, iż oprocz tego miał też reflexyą ná on ſzczęśliwy náder punkt czáſu, kiedy pożądánego Meſſyaſzá po Zmartwychwſtániu iego, wyprowádzony z odchłáni z drugiemi Oycámi SS. miał powitáć *in gloria*, to ieſt *in glorioſo corpore*, w uwielbionym ćiele, o czym ſam przedtym nie raz prorokował onemi słowy. *Non dabis Sanctum tuum videre corruptionem.* Z ktorego widzenia, że w ſercu iego niewypowiedźiána oſkominá y prágnienie záymowáć

ſię

ſię miáło do bliſko náſtępuiącey Chwały Niebieſkiey mowi: *Satiabor, cùm apparuerit gloria tua.* Jeżeli tedy w Dáwidźie w duchu Prorockim tylko przeyźrzáne Zmartwychwſtánie Zbáwićielowe, mogło ták potężną oſkominę do god onych Niebieſkich wzbudźić, *Satiabor, cùm apparuerit gloria tua.* Toć tym bárdźiey, kiedy Chrześćiáńſki człowiek dniá dźiśieyſzego okiem wiáry zápátruie ſię ná uwielbione Ciáło Zmartwychwſtáłego CHRYSTUSA Páná, w ktorym widźi iáſny wizerunk chwały Niebięſkiey, ſobie obiecáney, dáleko mowię bárdźiey gorętſze *deſideria*, prágnienia do chwały Niebieſkiey w ſercu iego záymowáć ſię powinny, y nie raz, ále po wielekroć nádźieię tym lepſzą błogosłáwieńſtwá wiecznego wzbudzáiąc w ſobie, powtarzáć ma z Dáwidem S. *Satiabor, cum apparuerit gloria tua.* Będę náſycon, gdy ſię pokaże chwałá twoiá. Przetoż S. Chryzoſtom pytáiąc ſię o táiemnicę, czemu to po Zmartwychwſtániu ſwoim Zbáwićiel zoſtáwił w grobie prześćierádło ſwoie, chuſty, w ktore obwiniono do pogrzebu Nayświętſze iego Ciáło? Odpowiáda ná to ták: że to uczynił Zbáwićiel, dla ulżenia tęſknice ſerdeczney w ſercách práwowiernych do chwały Niebieſkiey; ktora poſpolićie gorętſza zwykłá ſię wzniecáć, przy Uroczyſtośći Zmartwychwſtánia Páńſkiego: *Linteamina CHRISTVS reliquit, unde extergat lacrymas luctûs tui, & ſudores refrigeret deſiderij tui.* słowá ſą Doktorá S. *de Reſurrect. Serm. 6.* A B

Záleca potrzećie ten Niebieſki Goſpodarz Zmartwychwſtáły Pan, Błogosłáwionym nágotowány Bánkiet, *Exemplo*, nie tylko iákom wyżey powiedźiał, że ná właſnym Ciele Exemplarz uwielbionych Ciał Błogosłáwionych prezentuie; ále też y inſzym cudownym ſpoſobem. Piſze *Baronius in Annal.* Ze gdy ieden pobożny Kontemplánt, w dźień Zmartwychwſtánia Páńſkiego był ná Modlitwie, y pilniey uważał ſobie Táiemnicę Zwartwychwſtánia Páńſkiego bárdzo o tym, myślić począł, iáko to mogło bydź áby máteryálne Ciáło miáło przeniknąć przez grobowy kámień, z czego *per conſequentiam* trudność mu ſię podobnáſz rośćic mogłá, y o inſzych Ciáłách Błogosłáwionych, ktorych *proprietas* ma bydź tákaſz moc, do przenikánia, by też naygrubſzych y naypotęźnieyſzych rzeczy: W tych myślách gdy zoſtawał, y z niemi ſię biedował, miał ná ſobie śćiśle zápięty pás żelázny, czy mośiężny: pokaże mu ſię tedy widomie Pan JEZUS, y rzecze: poiąć nie możeſz iáko moie Ciáło kámień przeniknąć mogło? poyźrzyi ná źiemię, poyźrzał y obaczył pod nogámi ſwemi opádły z bioder ták potężnie zpięty ow pás: y rzecze Pan JEZUS, iáko ten twoy pás mogł cudownie przez biodrá y Ciáło twoie przeniknąć; tymże ſpoſobem y Ciáło moie uwielbione, przez nienáruſzony kámień prześć mogło. Ktorym Cudem utwierdźił CHRYSTUS nie tylko wiárę o Zmartwychwſtániu ſwoim, y oraz też o Zmartwychwſtániu Błogosłáwionych w uwielbionych Ciáłách, ále przytym dobrą nádźieię wzbudźił w ſercách wiernych, do God Niebieſkich: że kiedykolwiek ſtáną ſię nie tylko duſze náſze, ále y Ciáłá náſze uczeſtnikámi przywileiow błogosłáwieńſtwá Niebieſkiego. Exemp. C D

Drugi Poſeł Niebieſki, to ieſt Anioł S. w białey ſzáćie u grobu śiedzący, y ten nas ná Bánkiet Niebieſki dźiś záprasza, wzbudzáiąc w nas *deſideria*, prágnienia, tęſknice nowe do chwały Niebieſkiey, á to tákże podobnym troiákim ſpoſobem. Naprzod zácheca nas *Verbo*; uważmy niektore iego słowá do Niewiaſt náwiedzáiących Grob P. JEZUSOW: oſobliwie owe: *Nolite expaveſcere, JESVM quæritis Nazarenum*: Miał Pan Script. Marci 16.

 JEZUS

A JEZUS wiele innych poſpolitych názwiſk, álbo epitetow; zwáli go niektorzy *Filium MARIÆ*, inni *Filium Fabri*, czemuż ktorego z nich nie przydáie Anioł, ále ráczey ten *Nazarenus*, JEZUSEM Nazáráńſkim go miánuiąc: *Did. Baeza* uważáiąc to ſłowo *Nazarenus*, ktore ſię tłumáczy *floridus*, kwiećiſty, przyznáie, że bárdzo przyzwoite Zmartwychwſtáłemu Pánu dał ten Anioł *epithetum*: y przeto z okázyi tego ſłowá názywa Zmartwychwſtałego Zbáwićielá, zákwitłym drzewem, á to dla cudnych przymiotow uwielbionego Ciáłá iego. Y owſzem názywa go
Eccl. 39. cudnym Drzewem, bo oraz y kwiát y ſam owoc wydáiącym: o iákim Mądrość Niebieſka námieniła: *Audite me Divini fructus & florete*. Poſłuchayćie mię Boſkie owoce, á iáko roża wſadzona nád źrzodłem wod, owoc wypuſzczayćie. Ktorego podobieńſtwá dáie tenże Autor
B przyczynę: to ieſt, że przy Zmártwychwſtániu CHRYSTUSOWYM, oraz mamy y kwiáty y owoc; Owocem ieſt ſamo iego Nayświętſze uwielbione Ciáło, mamy też oraz y kwiáty, gdy duſze náſze z uważániá Zmartwychwſtánia JEZUSOWEGO zákwitáią, rozwiiáią ſię przez ákty mocney nádźiei, o podobnymże chwalebnym Zmartwychwſtániu Ciał ſwoich. *Fructus qui a vivida arbore CHRISTI? nempè ejus reſurrectio, & fructus ſalutiferæ mortis: ac ſimul flores explicat, quibus promittuntur hominum reſurrectiones*. Słowá ſą pomienionego Commentatorá. Do ktorych ſenſu wielce ſłuży y to, co w Kazániu ſwoim ná Wielkánoc niegdy powiedźiał *S. Maximus*. *Refloruit Caro Domini, cùm rediviva de ſepulchro germinavit; & in floris modum cunctis hominum immortalitatis afflu-it odorem*: Zákwitnęło Ciáło Páńſkie, gdy ſię z grobu zmartwychwſtawſzy odrodźiło, y nákſztáłt kwiátu, ná wſzytkie ludźie nieśmiertelnośći
C wydáło zápách: to ieſt, nádźieię błogoſłáwieńſtwá wiecznego uczyniło: Z czego iáśnie ſię pokázuie, że nie bez táiemnice rozmawiáiący Anioł z Niewiáſtámi, nie inſze Zmartwychwſtáłemu Pánu dał *epithetum*, zowiąc go JEZUSEM Nazáráńſkim kwiećiſtym; bo to dla tego uczynił, áby tym iednym ſłowkiem, wzbudźił był w ſercách nie tylko onych Niewiaſt, ſzukáiących Páná, ále y ná potym w ſercách wſzytkich wiernych, otuchę, nádźieię, y gorące prágnienie do otrzymánia chwały oney Niebieſkiey, ktorą nam przez śmierć y Zmartwychwſtánie ſwoie záſłużył y ziednał, naymilſzy náſz Zbáwićiel CHRYSTUS JEZUS.

Powtore tenże Niebieſki Poſeł Anioł S. nád grobem śiedzący, zápraſza nas, nie tylko *Verbo*, ále też *ipſo facto*, ná on Niebieſki Bán-
Figur. kiet, kiedy ſię prezentuie Niewiáſtom, z twarzą nieiáko podobną do piorunowey błyſkáwice. *Erat autem aſpectus ejus ſicut fulgur*. Według o-
D piſania Máteuſzá S. w czym oſobliwą notuie táiemnicę uczony *Joan. Sylveira* uważáiąc; że gdy Aniołowie SS. pokázuią ſię ludźiom, zawſze to czynią, biorąc ná ſię poſtáć widomą, ktoraby miáłá iákową proporcyą do owey rzeczy álbo máteryi, dla ktorey widomie ſię pokázuią: ponieważ tedy ten Anioł pokazał ſię Niewiáſtom, áby im był nie tylko oznáymił o Zmartwychwſtániu Páńſkim, ále oraz iákie im podobieńſtwo ná ſobie pokazał uwielbionego Zmartwychwſtánia, nie tylko Ciáłá JEZUSOWEGO, ále też oraz wſzytkich Błogoſłáwionych, w niebie czáſu ſwego, wźiął ná ſię poſtáć piorunowey błyſkáwice. *Erat autem aſpectus ejus ſicut fulgur*. Piorunowa bowiem błyſkáwicá, ma cztery rzeczy bárdzo kwádruiące do czterech przymiotow uwielbionego Ciáłá ták CHRYSTUSOWEGO, iáko y wſzytkich Błogoſłáwionych: czego
1. Cor. 15. dochodźiemy z ſłow Pawłá S. á te ſą *Claritas*, iáſność, *Agilitas*, prętkość

Subtilitas,

Subtilitas, Subtelność, *Impassibilitas*, Niećierpiętliwość; álbowiem coż iáśnieyszego, nád piorunową błyskáwicę? ktorey oczy ludzkie wytrzymać nie mogą: coż znowu prętszego w loćie? nád piorun: co subtelnieyszego, poniewaz (iáko Meteorologowie obserwuią) mocą swoią przenika do głębokośći, nic inszym, ktore *mediant* nie szkodząc rzeczom; iáko gdy żelázo w pochwách stopi, samym pochwom nic nie uczyniwszy. Ma też piorunowy ogień iákąś po części niećierpiętliwość, bo iáko pospolite rozumienie nieśie, zwyczáynym sposobem, to iest wodą, ugáśić śię nie da. Z ktorych rácyi pomieniony Autor osądźił bydź piorunową błyskáwicę, zá *symbolum* bárdzo przyzwoite uwielbionych Ciał Błogosłáwionych. *Vnde optime exprimit, quatuor dotes corporis gloriosi, tam CHRISTI quàm Beatorum, scilicet claritatem, impassibilitatem, subtilitatem, & agilitatem.* Z czego łátwo sobie inferowáć káżdy może, że nie dla czego inszego pokazał śię ten Anioł ná twarzy swoiey w postáći piorunowey błyskawice, tylko dla tego, żeby w niey reprezentuiąc niektore przywileje stanu błogosłáwionego, wzbudźił w sercách wiernych chęć, prágnienie, y nádźieię nową do onych roskoszy, ktorych ná cáłą wieczność używáć będą Błogosłáwieni, ná Bánkiećie Niebieskim. A

Náostátek, záleca, záchęca, záprasza nas ten Anioł ná on Bánkiet *Exemplo*: bo wiemy to z Historyi, że widzenie Aniołow wielce skuteczne, by naytwárdsze sercá porusza do prágnienia, z niemi konfidencyi, konwersacyi, y tęsknice do dostąpienia błogosłáwieństwá wiecznego przynośi. Y ták czytamy w Zywoćie S. Cecylij, że gdy w łożnicy zostáiąc z Oblubieńcem swoim Wáleryánem, przestrzegáłá go o przytomności przy sobie Aniołá, Stróżá Pánieństwá swoiego, wielką tęsknicą zdięty Wáleryan, obaczyć onego Błogosłáwionego Duchá, ná wielkie rzeczy odważył śię, to iest ná Chrzest S. á náwet y ná sámo Męczeństwo, niczego iuż więcey nie prágnąc, tylko szczęśliwey y wieczney konwersacyi z Aniołámi SS. czego ná sobie doznał y rodzony Brát iego Tyburtius? bo gdy y ten informowány był od Wáleryáná, iáko miłey konwersacyi y on, y Oblubienicá iego zażywał z Aniołem; lubo ieszcze Pogáninem był, ná wszytko y ten śię odważył, ná co śię był ośmielił y Brát iego; byle tylko do konwersacyi z Aniołámi SS. mogł był przyść. Co gdy śię stáło, á Cecylia też S. należyćie przekłádáłá mu ćierpienie Swiętych ná ziemi, á zapłátę ich w Niebie. Niezmiernym zápalony prágnieniem do Chwały Niebieskiey, rzekł: niechże głupi ludźie zywot ten máią, ia onego wiecznego prágnę, y ná nim przestánę. Z tego przykłádu ták sobie do rzeczy moiey árgumentuię. Jeżeli krotkie widzenie Aniołá niższey Hierárchij, to iest Stróżá Cecylij S, ták skuteczne było, do wzruszenia serc niewiernych, do zámiłowánia śię y prágnienia ku chwale y roskoszom wiecznym: á iákoż dźiśieysze widzenie Aniołá ták ozdobnie przybránego, ktory bydź musiał z linij nayprzednieyszych Aniołow, nie ma w prawowiernych sercách pobudzáć oskominy, tęsknice, do oglądánia y powitánia śię z Aniołámi SS. w Niebie, oraz zażywánia z niemi roskoszy Bánkietu onego Niebieskiego. Widźisz tedy Chrześćiáński Człowiecze, iáko przez záchęcanych Posłáńcow zápraszáią ćię ná on Bánkiet Niebieski, to iest, do skosztowánia oney Chwały Niebieskiey, przynamniey poki tu ieszcze żyiesz, przez nabożne medytácye o szczęśliwośćiach wiecznych, wszytkim sprawiedliwym nágotowánych? Niechżeć śię z tego sámego oskominá uczyni: gotuy śię iáko naypilniey ná ten Bánkiet, zdobyway śię ná B Exemp. C D

A ná prowdźiwy áppetyt do ſpecyałow onych, o ktorych w przyſzłych
Niedźielách ſłyſzeć odemnie będźieſz, y onych duchownie koſztowáć.
A teraz Goſpodarzowi Bánkietu tego, to ieſt Zmartwychwſtáłemu
Pánu, ktory ći przez zaſługę męki y Zmartwychwſtánia ſwego, ták
zacną przygotowawſzy ucztę, oraz ćię ná nię y ſam przez ſię,
y przez ſwoie ſługi Anioły SS. zápraſza, zá ták wiel-
kie dobrodźieyſtwo dźiękuiąc, odday na-
leżyte dźięki y chwałę.
A M E N.



NIEDZIELA I. po WIELKIEYNOCY.

Ferculum Primum Beatorum.

Venit JESUS & ſtetit in medio, Joann. 20.

B NIe ſłuży widzę Goſpodarzowi Niebieſkiego Bánkietu Pánu
JEZUSOWI, poſpolita owá ná nieludzkich Goſpodarzow
przymowká; záproſiwſzy Gośći, ſchował ſię. S. N. Al-
bowiem dobrze pámiętamy, że w przeſzłą Niedzielę Zmar-
twychwſtáły Pan, y ſam przez ſię, y przez ſługi ſwoie An-
ioły SS. záproſił nas ná Bánkiet ſwoy Niebieſki, wzbudzáiąc w nas *de-*
ſideria, y świętą oſkominę do chwały niebieſkiey, y do uważánia ſobie
nabożnego roſkoſzy, ktorych Błogoſłáwieni używáią, y używáć będą.
Záproſiwſzy nas tedy ten Goſpodarz, pewnie ſię przed Gośćmi nie ſkrył,
kiedy o to y w dźiśieyſzą *N*iedźielę ſtawa w pośrzodku nas, nie z mniey-
C ſzą ochotą do utráktowánia nas. *Sietit JESVS in medio.* Bo iáko ob-
ſerwuie S. Grzegorz, ná to ſię pokazał Pan JEZUS Uczniom w uwiel-
bionym Ciele, áby ich záchęćił do pożądánia nagrody błogoſłáwieńſtwá
wiecznego. *Vt monſtrando incorruptibile invitaret ad præmium.* A iáko
niegdy Krol Medzki Aſſwerus ſpráwuiąc bánkiet, przy teyże okázyi
Eſther. 1. zákázywał ſię z bogáctwámi y kleynotámi ſwoiemi. *Vt oſtenderet divi-*
tias magnificentiæ Regni ſui. Ták y Zbáwićiel náſz, iáko naydroższe
kleynoty prezentuie nam przenaydroższe blizny ran ſwoich. *Oſtendit*
eis manus & latus: áby záraz upewnił nas, że go ſtánie ná Páńſkie utrá-
ktowánie káżdego, gdyż wydołáią nieprzebráne zaſługi ſkárbnic tych
iego, to ieſt Męki, ktorą podiął zá nas, áby káżdy Błogoſłáwiony w
D Niebie, miał ná wſzytkę wieczność náder obfite ukontentowánie ſwoie.
O pierwſzym tedy noſzeniu, ktorym ná Niebieſkim bánkiećie duſzá
Błogoſłáwiona kontentowana będźie, to ieſt *de Viſione Beatifica.* o iá-
ſnym widzeniu Páná BOGA, dźiśiay náſzá konſyderácya będźie. *Ad*
M. D. G.

POſpolity to zwyczay że przed przygotowániem do Bánkietu, nay-
pierwey upátruią ſpoſobnego ná to mieyſcá, y one náznáczáią y
rozmáićie przybieráią, ákkomoduią dla wygody Gośći: przetoż
y Piſmo

y Piſmo S. wſpomináiąc o owym záwołánym Bánkiećie Krolá Aſſwerá A
naprzod obſerwuie mieyſce, ná ktorym on Bánkiet odpráwowáć ſię
miał, że nie było ćiáſne, ále obſzerne, bo nie w ſtołowych iákich
izbách, ále w rozłożyſtym ogrodźie odpráwowáć ſię miał. *Juſſit præ-*
parari convivium in veſtibulo horti. znowu, iż było mieyſce ono po Kro-
lewſku ozdobione. *Regio cultu & manu conſitum erat.* bogátemi náwet
ſzpalerámi obite. *Pendebant ex omni parte tentoria aerei coloris, & carbaſini,*
ac hyacinthini, &c. Więc y mnie nim do noſzenia pierwſzego przy-
ſtąpię ná onym Niebieſkim Bánkiećie, przynależy wprzod rewizyą u-
czynić mieyſcá, ná ktorym ſię pomieniony Bánkiet odpráwowáć bę-
dźie: á to mieyſce ieſt *Cælum Empyreum, aliàs.* Niebo náywyżſze nád
ſamym firmámentem: to ieſt nád gwiazdámi, y plánetámi. O obſzer-
nośći tego mieyſcá práwie niedośćigłey, informuie nas Prorok Páńſki,
O Iſrael! quám magna eſt Domus DEI, & ingens locus poſſeſſionis ejus! ma- B
gnus eſt, & non habet finem, excelſus & immenſus. O Izráelu, iáko ieſt wiel- Script.
ki dom Boży! y niezmierne mieyſce dźierżáwy iego: wielki ieſt, á Baruch. 3.
końcá nie ma, wyſoki y niezmierny. Czego y domyślić ſię łátwo,
ieżeli ſobie uważemy co twierdzą Aſtrologowie o gwiazdách. *Clavius*
twierdźi, że naymnieyſza ná firmámenćie gwiazdá ośimnaſtą rázy wię-
kſzą ieſt niż cáła z okrągiem ſwoim źiemiá; niektore między gwia-
zdámi znáyduią ſię większe, ſto y śiedm rázy od źiemie. Słońce záś
śiedmioráko przechodźi w wielkośći ſwoiey onę: pomyśl tedy iákiey
wielkośći bydź muśi ſam firmáment álbo Niebo ná ktorym táką mno-
gość widźiſz rozmáitych máłych y wielkich gwiazd, nádto pokázuią ſię
w nim wiele *ſpatia,* álbo prożnych mieyſc, gdźieby ſię pomieśćić mo-
gło wiele ieſzcze gwiazd. Tuż dopiero uważay, że nad tym Niebem
ieſzcze dáley ieſt *Cælum Empyreum,* Niebo, gdźie BOG z Aniołámi y
Błogosłáwionemi mięſzka: według Aſtrologow, od firmámentu wywyż- C
ſzone ná ſześćdźieśiąt millionow mil. Y táć ieſt przyczyná, że Dokto-
rowie SS. pod niezwyczáynemi podobieńſtwámi wielkość y ſzerokość
onych niebieſkich przybytkow opiſali. Seráficki Doktor z náuki Ber-
nárdá S. twierdźi, że *quo ad literam,* káżdy Błogosłáwiony w Niebie,
mieyſcá ſobie ſamemu náznáczonego ták wielką obſzerność mieć będźie,
iáka ieſt teraz między wſchodem y zachodem Słońcá. Swięty záś
Bernárdyn Seneńſki piſze: *Tanta eſt magnitudo Cælorum quòd ſi de novo*
crearet DEVS hujusmodi magnitudinis terrarum Orbes, tot quot grana arenæ
maris, adhuc non impleretur Cœlum Empyreum. Táka ieſt wielkość Niebá,
że gdyby znowu ſtworzył BOG tákiey wielkośći świátow tyle, wiele
ieſt źiarn piáſku morſkiego, ieſzcze nie napełniłoby ſię niebo Empyrey-
ſkie. Zátym pewna to ieſt, że Gośćiom ná onym Bánkiećie Niebie- D
ſkim nie będźie ćiáſno, ále náder wygodno. Znowu, będźie to tám
mieyſce náder ozdobne, iuż nie *regio,* ale *Divino cultu,* ná ktorego o-
zdobę wſzytkie ſkárby Mądrośći, Wſzechmocnośći ſwoiey Pan BOG
ſpendował: Wſzytkie złotá, perły, kámienie drogie, ktore były, ſą,
y będą ná świećie, w kupę zgromádzone, iedneyby (że ták rzekę) ce-
giełce z ktorych wybudowáne ieſt mięſzkánie Błogosłáwionych, nic by-
ło do porownánia. O większey perle w Hiſtoryách nie czyta-
my nád onę, ktorą byłá uczęſtowáłá Cleopátrá, kochánká ſwego An-
toniuſzá, mowiąc gdy ią wypił: *Antoni Regnum bibiſti,* á przećię nie
byłá ták wielka, iak człowiek, álbo iáko poſpolite drzwi, okno, bo
w kubku iednym pomieśćić ſię mogłá. Jan záś S. relácyą czyni, że Apocal. 21

w záchwy-

A w záchwyceniu ſwoim, przypátruiąc ſię Miáſtu Bożemu, widźiał iáko
Figur. Bramá káżda iego. ktorych było dwánaśćie, ktore pewnie w wielkośći
ſwoiey, muśiáły bydź do proporcyi wielkośći Miáſtá cáłego, o ktorey
ſię dopiero powiedźiáło, byłá zcáłorodney perły. *Portæ ejus ex ſingu-
lis margaritis:* á zátym káżda perłá oná, wielkośćią ſwoią muśiáłá prze-
chodźić nie tylko ten Kośćioł, ále y cáłe náſze Kroleſtwo, y owſzem
więcey. Przetoż *S. Salvius* gdy czwartego dniá po śmierći ſwoiey do
żywota był przywrocony, między inſzemi relácyámi, z támtego świátá
to też powiádał, mowiąc: ſłuchayćie naymilśi: nic to nie ieſt cokolwiek
tu widźićie ná świećie, ále wſzytko według Sálomoná prożnośćią ieſt.
Exemp. álbowiem kiedy mi ſię zdáło, że iuż pod nogámi moiemi było ſłońce
mieśiąc, y gwiazdy, wprowádzony byłem przez bramę iáśnieyſzą, ni-
B żeli ieſt świátło źiemſkie, do mięſzkánia pewnego, w ktorym páwiment
był ſzczerozłoty, świátłość niewypowiedźiána, obſzerność niedośćigła.
To tylko zgrubá o wielkośći y ozdobie mieyſcá onego, ná ktorym od-
práwowáć ſię ma Bánkiet Niebieſki, y wieczny, co uważywſzy, podź-
myſz iuż z konſyderácyą náſzą do ſamych Gośći, y czym, y iáko trá-
ktowáni będą, uważmy. Gośćie tedy ná tym Bánkiećie będą, naprzod
Aniołowie Swięći, y Ludźie Błogosłáwieni, ludźie iednák ſamowtor
zá ten ſtoł záśiadáć będą; álbowiem nie tylko duſzá ich teraz, ále też
y ćiáło po Sądnym dniu, ſwoią porcyą oſobliwą kontentowáne w nie-
bie będą. A że zwyczay ieſt ná Bankietách przed noſzeniem potraw
Antypáſty dawáć przed Gośći, podobnym ſpoſobem y Błogosłáwieni
Antypáſt ſwoy będą mieć; przez ktory chcę rozumieć *Vniverſale gau-
dium ex collatione omnium bonorum, & amotionem omnium malorum,* to ieſt
C kiedy Błogosłáwieni w pierwſzym punkćie weśćiá ſwego do Niebá, o-
baczą, że ſię ná nich wypełniło owo Proroctwo w Obiáwieniu Jańá
Swiętego. *Et abſterget DEVS omnem lachrymam ab oculis eorum, & mors*
Apocal. 11 *ultra non erit, neq; luctus, neq; clamor, nec dolor erit ultra, quia prima abie-
runt. Et dixit qui ſedebat in throno: Ecce nova facio omnia.* to ieſt, kiedy
obaczą ſtan ſwoy náder ſzczęśliwy, ktorego iuż nigdy utráćić nie bę-
dą mogli, w ktorym żadnego ſmutku, niebeśpieczeńſtwá obawiáć ſię
im nie trzebá, w ktorym o wſzelákich przeſzłych ſwoich mizeryách
zápomniawſzy, nowego świátá, nowego żywotá uczeſtnikámi ſię bydź
uznáią; *Ecce nova facio omnia* Z tego ſamego niewypowiedźiána ich
rádość opánuie, y iáko nayſmácznieyſzym Antypáſtem ukontentowáni
będą, więc iuż dla przednieyſzego Gośćiá to ieſt duſze, noſzenia ro-
zmáite wydawáć będą. A ponieważ rozumna duſzá ma ſwoie trzy
potencye álbo śiły; to ieſt rozum, wolą, y pámięć. Rozum, ktory
D poymuie rzeczy, Wola, ktorą poznáne rzeczy miłuie, Pámięć, w kto-
rey záchowuie rzeczy, ktore álbo záſmućić, álbo rozweſelić mogą;
przetoż Opátrzność Boſka chcąc ukontentowáć iák doſkonáley duſzę
błogosłáwioną, dla káżdey z nich potencyi náder ſmáczne ſporządźił
w Niebie porcye: to ieſt *Claram viſionem DEI, jucundam fruitionem,
ſecuram tuitionem.* Jáſne widzenie Páná BOGA, ſmáczne zażywánie,
álbo miłowánie iego, y beśpieczne bez odmiány odźiedźiczenie. Ná
co zgadza ſią y *S. Bonav. in Soliloqu: Triplex gaudium illos Beatos ſpiri-
tus lætificat, & delectat. Gaudent delectabiliter in perfecta & clariſſima Di-
vinæ claritatis contemplatione, gaudent dulciter in melliflua Divinæ bonitatis
guſtatione. gaudent ſempiternaliter, in tranquiliſſima & ſecuriſſima Divinæ
Majeſtatis retentione.* Troiáká rádość one błogosłáwione duchy uweſela

ly ćieſzy:

y ćieſzy. Cieſzą ſię roſkoſznie z doſkonáłego y iáſnego Boſkiey iáſnośći poznawánia. Cieſzą ſię przełodko z przełodkiego dobroći Boſkiey koſztowánia, ćieſzą ſię wiecznie, z ſpokoynego y naybeśpiecznieyſzego Máieſtatu Boſkiego odźiedźiczenia. O pierwſzey tylko porcyi dźiś przyidźie powiedźieć, ktorą Goſpodarz Niebieſki BOG Wſzechmogący nágotował dla ukontentowánia rozumu duſzy Błogosłáwioney á tá záwiſła w iáſnym widzeniu, álbo poznániu Iſtnośći Páná BOGA, to ieſt ták, iákim ſam w ſobie Pan BOG ieſt; o czym wielekroć mamy nie tylko w Pſalmách Dáwidowych, y Prorokách, ále y w nowym Teſtámenćie w Ewángelij Jana S. ták czytamy: *Hæc eſt vita æterna, ut cognoſcant te ſolum DEVM verum, & quem miſiſti JESVM CHRISTVM.* A tenći ieſt żywot wieczny, áby ćię poználi BOGA prawdźiwego, y ktoregoś posłał JEZUSA CHRYSTUSA. Y znowu tenże: *Videbimus eum ſicuti eſt.* Oglądáć go będźiemy iako ieſt. Także y Doktor Narodow, upewnia o tym: *Videmus nunc per ſpeculum & in ænigmate, tunc autem facie ad faciem.* Widźimy teraz przez zwierćiádło y w podobieńſtwie; ále ná on czás obliczem w oblicze. A że to ieſt do zrozumienia rozumowi náſzemu, ćiáłem tu ieſzcze obłożonemu przytrudnieyſza, dla łátwieyſzego poięćia przez niektore pytánia poydę. Naprzod pytam ſię.

A

Script.

Joan. c. 17.

Ep. 1. C.

1. Cor. 13.

B

Czym to tám duſzá ludzka Páná BOGA widźieć będźie? ponieważ oczy ſamemu ćiáłu ſą przyzwoite: á nád to Pan BOG, ktory ieſt naydoſkonálſzym duchem, według náuki wielu Teologow, áni *ſupernaturaliter* okiem máteryálnym widźiány bydź nie może. Odpowiádam ná to, że y duſzá ma ſwoie oczy, rożne od tych ćieleſnych, á ten ieſt rozum, ktory przenika, poymuie rożne rzeczy: co obiáśnię táką Hiſtoryą, ktorą piſze S. Auguſtyn, (*Ep.* 100. *ad Euvodiam.*) Był ieden Medyk w Kártáginie Gennadius, ktory gdy nie mogł tego poiąć, iákoby to mogłá duſzá nie máiąca ćiáłá, áni oká, co widźieć y zrozumiewáć, cząſu iednego we śnie pokazał mu ſię dźiwnie iáſny Młodźieniec, ktory mu kazał zá ſobą poyść, y záprowádźił go do iákiegoś náder ozdobnego Miáſtá, gdźie też ſłyſzał dźiwne melodyine śpiewánia: y powiedźiano mu, że to były głoſy Błogosłáwionych. W tym obudźi ſię ze ſnu Gennádius, ſam ſię w ſobie dźiwuiąc. Drugiey záraz nocy, także we śnie pokázuie mu ſię tenże Młodźieniec, pytáiąc ſię go naprzod, ieżeli go zna: ten pámiętáiąc ná wczoráyſze widzenie, rzekł: znam dobrze, bom ćię wczorá widźiał, y z tobą gadał. Rzecze Młodźieniec; iżáliż to dźiało ſię ná iáwie, czyli we śnie: odpowie támten że we śnie: dobrze mowiſz, rzecze Młodźieniec, wierzże y teraz, iż to wſzytko ſię we śnie dźieie z tobą. Przydał Młodźieniec, powiedz mi (práwi) gdźie ieſt teraz Ciáło twoie: odpowie mu Gennadius: w mięſzkániu moim leżę. Ná to Młodźieniec: wieſzże iż oczy twoie ćieleſne prożnuią teraz, y záwárte nic nie widzą. Odpowiáda Gennádius: pewnie ták: Spyta go tedy, coż tedy teraz maſz zá oczy, ktoremi mnie widźiſz y poznałeś. Ná to gdy zámilkł Gennadius, rzecze Młodźieniec: Jáko tamte twoie oczy ćieleſne we śnie nic nie widzą teraz, á przećię, ma duſzá twoiá inſze oczy, ktoremi ná mnie pátrzyſz; ták y kiedy umrzeſz, y duſzá twoiá rozdźieli ſię od ćiáłá, będźie miáłá życie ſwoie y oczy inſze rozumne, ktoremi widźieć będźieſz duchy ſzczere, y ſamego Stworce ſwego iáśnie oglądaſz. Dźiwna rzecz, że y Pogánin Seneká doćiekł nieco tych oczu rozumnych; kiedy ták

C

Exempl.

D

A *ad Lucillum* pisze : *Aliquando tibi arcana naturæ detegentur, discutietur illa caligo, & lux undiq; clara percutiet, nulla serenum umbra turbabit, æqualiter resplendebit omne Cœli latus: dies & nox aëris infimi, vices non sunt. Tunc in tenebris vixisse dices, cùm totus, lucem aspexeris.* Kiedyżkolwiek otworzoneć będą táiemnice nátury, oddalone będą od ciebie ćięmnośći, zewszą ogárnie ćię iáśne świátło, y pogodá ustáwiczna, lśnić ći śię będą wszytkie Niebieskie kąty, dniá áni nocy nie będźie, w ten czás uznasz, żeś dotąd w ćięmnośćiách żył, kiedy wszytek na świátło pátrzyć będźiesz.

Pytam dáley, iáko temi oczámi dusznemi, to iest rozumem widźieć będźiemy mogli Páná BOGA? poniewaź bowiem tęż duszę, y z tymże rozumem, co będźie y w Niebie, teraz mamy; poniewaź y sámo *Objectum*, to iest Istność Boska ták iest teraz duszy nászey rzeczywiśćie przytomna, iáko y w niebie; poniewaź y Aniołowie SS. gdy
B tu ná źiemię zstępuią, ták tu dobrze widzą Páná BOGA, iáko bywszy w Niebie: czemuż tedy duszá nászá, teraz Páná BOGA rozumem swoim iáśnie nie widźi, nie poznawá ták, iáko w Niebie. Niektorzy dáią tego przyczynę, iż oczy duszne, álbo rozum, są teraz záśłonione ćiáłem, niby páwłoką iáką, przeto nie są sposobne do widzenia iasnego Páná BOGA, ktory iest naydoskonalszym duchem: ále tá przyczyná nie zda śię bydź dostáteczna: bo lubo byłá Duszá Páná JEZUSOWA w Ciele ludzkim, tákże y duszá Przen: Pánny żyiącey tu ná źiemi, przećięż z tym wszytkim miáły iáśne widzenie istnośći Boskiey: náwet po Zmartwychwstániu ćiał, ziednoczone ćiáło, namniey Błogosłáwioney duszy do iáśnego widzenia Páná BOGA nie przeszkodźi. Náostá-
C tek dusze potępione teraz wolne są od ćiáłá, y máią *per essentiam* obecnego Páná BOGA, á przećię nie widzą go. Przyczyná tedy tey rożnicy, iest osobliwe dźieło Wszechmocnośći, y Mądrośći Boskiey, ktore Teologowie zowią *Lumen supernaturale*, nadprzyrodzone Swiátło,
De cælo, ktore Pan BOG wlewa w rozum dusze Błogosłáwioney, y nim go o-
L. 2. c. 18. świecáiąc, moc mu dáie, y usposabia do widzenia iáśnego Pána BOGA.
paragr. 3. Co tákim podobieństwem obiáśnia *Jerem: Drexel.* Gdyby kto pod czás bárdzo ćięmney nocy szedł przez ogrod bárdzo ślicznemi zásadzony kwiátámi, choćby też oczy otworzył, y naybárdźiey śię przybliżył, nicby przećię obaczyć nie mogł, áni o rożnośći, pięknośći onych kwiátow osądźić: czemu, bo świátłá nie mász: gdy śię zás rozednieie, wszytko łátwo obaczy, y zdumiewáć śię będźie. Podobnymći sposobem mamy y teraz przytomność Páná BOGA, ále w ćięmnośćiách zostáiąc: iáko powiedźiał Arystoteles. *In Divinis, oculos habemus noctua-*
D *rum*, ták pięknego *objectum* nie widźiemy, lecz kiedy záiáśnieie w duszy nádprzyrodzone świátło, y BOG ziednoczy śię istotnie z rozumem iey, á nieiáko w samego śiebie przemieni duszę, iuż tám łátwo BOGA obaczy, y wszytko co w nim iest. O tym cudownym *luminis gloriæ*, promieniu oświecáiącym y usposabiáiącym duszę do oglądánia
Psalm. 35. iáśnego Páná BOGA, wyráźnie nam opowiedźiał Dáwid S. *Apud te est fons vitæ, & in lumine tuo videbimus lumen.* Bo u ćiebie iest studnicá żywotá, w świátłośći twoiey oglądamy świátłość.

Pytam potrzećie. Co będą uwielbione dusze rozumámi swemi widźieć? Odpowiádam będą widźieć BOGA. á w BOGU wszytko: bo y nász O. S. Fránćiszek ieszcze w skázytelnym ćiele przez głęboką kontemplácyą záżywáiąc Páná BOGA, mawiał iż wszytko w nim widźiał,

y miał.

y miał. *DEVS meus & omnia. Ludov. Bloſ. in Monili*, piſze, że Gertrudźie S. pokazáłá ſię raz Zakonnicá pobożna, świeżo zmárłá, ktora iey dźiwnie głębokie táiemnice powiádáłá o chwale Niebieſkiey, á gdy ią Gertrudá S. raz y drugi pytáłá, zkądby ſię tákich rzeczy dowiedźiáłá, będąc przedtym nayproſtſzą między Siostrámi? odpowiedźiáłá iey. *DEVM ſemel conſpexiſſe, eſt omnia didiciſſe*. Kto raz iáſnie Páná BOGA obaczy, o wſzytkim wiedźieć będźie. Ztąd S. Grzegorz nápiſał: *Non credendum eſt Sanctos qui intùs claritatem DEI vident, aliquid foris eſſe quod ignorent*. Nie trzebá temu wierzáć, áby Błogosłáwieni, ktorzy iáśnie ná świátłość Boſką pátrzą, o inſzych rzeczách nie wiedźieli: iednákże w tym słowku *Omnia*, wiele ſię zámyka, dla tego rzetelniey to wytłumáczyć chcę, ktore to ſą *omnia*, álbo rzeczy, ktorę pátrząc ná Iſtność Boſką Błogosłáwieni widźieć będą lepiey, niż w zwierćiedle iákim. Naprzod tedy, *& principaliter* przy Iſtnośći Boſkiey widźieć będą trzy Oſoby TROYCE Przenayśw. y oraz doſkonále zrozumiewáć, iáko to mogło bydź, áby we trzech rożnych Oſobach, táż ſamá Iſtność mogłá bydź: iáko pochodzą Syn od Oycá, á Duch Przen: od Oyca y Syna rázem: widźieć znowu będą wſzytkie *attributa*, álbo doſkonáłośći znáyduiące ſię w Iſtnośći Boſkiey, y z niey wynikáiące; á wſzytkie nieſkończone, Mądrość, Wſzechmocność, Godność, Máieſtat, Sprawiedliwość, Dobroć, Miłośierdźie, Łáſkáwość, Opátrzność, Swiątobliwość, Nieſkáżytelność, Nieodmienność, Piękność, Słodkość, Nieográniczoność, Wſzędźiebytność, Szczodrobliwość, y wiele innych ktore lubo máią ſwoię liczbę według náuki Teologow, iednák ich ieſzcze áni Kontemplant żaden, áni Teolog, w BOGU nie policzył. A tuć záraz przenikną wſzytkie inne niedośćigłe teraz Táiemnice Wiáry S. Kátolickiey zrozumieią: iáko BOG: wźiąć mogł Ciáło ná śiebie, y z Niepokaláney Pánny urodźić ſię, ćierpieć, umrzeć, zmartwychwſtáć; iáko w Przen: Sákrámenćie, y w naymnieyſzey pártykułce, żywy y cáły pomieśćić ſię może CHRYSTUS, iáko łáſká Boſka przez Sákrámentá Swięte wlana w duſzę, czyni człowieká Synem Boſkim, uſpráwiedliwiáiąc go: y tym podobne inne trudne Wiáry S. Táiemnice, naywiękſzego proſtaczká duſzá, nád wſzytkie Ziemſkie Teologi, doſkonáley pojmowáć będźie. Powtore, widźieć będą Niebo, Aniołow, drugich błogosłáwionych, y rożność, wielkość, chwały każdego. O iák wiele ieſt ná świećie ludźi, ktorzy nigdy Papieżá, Ceſarzá, Krolá, bá y Biſkupá w áppáratách ſwoich ná Máieſtaćie nie widźieli, tácy gdy obaczą co tákiego, iáko ſię pátrzániem ná to ukontentowáć nie mogą! w Niebie káżdy Błogosłáwiony ozdobnieyſzy niż wſzyſcy Krolowie Ziemſcy, tam wſzyſcy iednego, y ieden wſzytkich widźieć będźie. Potrzećie, widźieć będą piekło, ze wſzytkiemi potępionemi, káżdego z oſobná, z grzechámi ich, y przyczynámi potępienia káżdego, áby widząc ſię bydź przez ſzczegulną Opátrzność Boſką, od onego nieſzczęśćia zachowánych, y iuż beſpiecznych, tym bárdźiey BOGA wychwalali: oraz ſprawiedliwe dekretá iego áppробuiąc. O czym Pſalmiſtá S. *Lætabitur juſtus cùm viderit vindictam, manus ſuas lavabit in ſanguine peccatoris*. Rozráduie ſię ſpráwiedliwy, gdy pomſtę ogląda, ręce ſwoie umyie we krwi grzeſzniká. Poczwarte, widźieć będą Dekretá wſzytkie, y ſpoſoby Opátrznośći Boſkiey, y rozliczność ich uważáć, iáko ktorego człowieká ile z niego było dyrygował do otrzymánia zbáwienia wiecznego, á to czáſem przez dźiwne przypadki, y nieſzczęśliwe upadki: bo iáko żadnego

A Cap. 14. Exempl.

Drex. C. 16 B

C

D

Pſalm. 57.

A dnego człowieká nie było, áni nie máſz, áni będźie, ktoryby od drugiego czymkolwiek nie był odmienny ná twarzy; ták też káżdy innym á innym ſpoſobem przez dźiełá Opátrznośći Boſkiey dostáie ſię do Niebá, álbo do piekłá. Jákoż będźie to oſobliwa rzecz przypátrowáć ſię tákiey rozlicznośći. Przeto wieku náſzego *Aſceta* oſobliwy *Gaſpar Druzbiccius Soc. JESV*, zwykł był mawiáć. Jeżeli (práwi) miłośierny BOG uczyni mnie uczestnikiem widzenia ſwego w Niebie, á raczyłby mi dáć ná wolą obieránie ſobie stopniow *accidentalis gloriæ*, tedybym ſobie odłożył z cáłey wiecznośći dwá milliony lat, dla uważánia ſobie ſpoſobow y dyſpozycyi Boſkich ták rożnych, ktoremi káżdego z Błogosłáwionych kierował do dostąpienia zbáwienia wiecznego. Popiąte, widźieć będźie Błogosłáwiona Duſzá w Istnośći Boſkiey, iáko w zwierćiedle, ále przećię doſkonáley, niżby ná ſamę rzecz pátrzáłá, wſzytkie

In Vita eius.

B tránsakcye, ktore ſię dźiały, y dźieią ná świećie, o ktorych kiedy piſali Historycy, álbo nie piſali od początku świátá; náprzykład woyny Alexándrowe, Xerxeſowe, Pompeiuſzowe, Tureckie, &c. widźieć będą potrzeby káżdego żyiącego człowieká, zwłaſzczá do ktorego iáką relácyą máią: y ták Pátron twoy widźi potrzeby twoie, O. S. Fránćiſzek widźi potrzeby káżdego Brátá mnieyſzego, Stánisłáw, Woyćiech, Káźimierz S. widzą potrzeby Krolestwá Polſkiego: náwet y ty Goſpodarzu dostánieſzli ſię do Niebá, widźieć będźieſz potrzeby żony twoiey, dźiatek, krewnych, y czeladki twoiey. W czym przećiwnych Heretykow zkonfundował Augustyn S. onemi słowy: *Quomodo non vident? qui videntem omnia vident.* A iákoż tego nie widzą? ktorzy pátrzáią ná tego, ktory wſzytko widźi. Poſzoste, widźieć będą wiele rzeczy, ktore nigdy nie były ná świećie, iednák bydź mogły: y ták wiele innych świátow dáleko pięknieyſzych, obſzernieyſzych, ktore

C Wſzechmocność Boſka stworzyć mogłá; tak iákoby ná ſame pátrzáli, widźieć będą; lubo nie wſzyſcy iednáko, bo według miáry zasługi, mniey, álbo więcey, zwierćiádło niestworzone Istność Boſka, rzeczy one reprezentowáć im w ſobie będźie. Jeżeli bowiem ſkło u Relikwiarzá, w ktorym iest znáczna Relikwia *B. Joann. à Cruce Carmel. Diſcalc.* (iákom czytał w Zywoćie iego) według nabożeństwá y zasługi káżdego, pátrzącemu w nię, rozmáite Swiętych reprezentuie Oſoby, ſpoſobem nádprzyrodzonym: dáleko bárdźiey y łátwiey zrozumieć, iáko zwierćiádło niestworzone Istność Boſka, według rożnośći zasług, Błogosłáwionym Duchom rożnie; mniey, álbo więcey reprezentowáć ſię, y inne rzeczy w ſobie, według Przenayświętſzey woli ſwoiey potráfić może: Dla czego Istność Boſką zowią Teologowie *Speculum voluntarium.*

Chrō. Carmel. in vita

D Otoż iuż maćie pierwſze noſzenie, pierwſzą porcyą, ktorą tráktuie Pan BOG w Niebie duſzę Błogosłáwioną ná rozumie iey, to iest, *Claram Viſionem*, Nástępowáć będą w dálſzych Kazániach, y inne porcye dla nieyże. Tu Chrześćiáńſki Człowiecze uczyń ſobie naprzod reflexyą nád owemi słowámi Augustyná S. *Hîc creditis, illic videbitis.* Teraz wierzyćie, tám záś toż obaczyćie. Ná czás owo przychodzą ná ćię tentácye bluźnierſkie, pobudzáiące do powątpiewánia, ktoraby Wiára lepſza, o Artykułách Wiáry Kátolickiey do poięćia przytrudnieyſzych: máſz wiedźieć o tym, że według Teologow *Clara Viſio DEI.* Jáſne widzenie Páná BOGA, dáne bywa według miáry státecznośći, żárliwośći, łátwośći do wierzenia względem ártykułow Wiáry S. Wzbudzay tedy teraz w ſobie coraz więkſzą żárliwość o Wiárę S. rezolucyą czyniąc,

by też

by też zá to przyſzło y życia odſtąpić, trudnośći wſzelákie, powątpiewánia, iák naypilniey oddalay, bluźniercom wiáry, Zydom, Heretykom, &c. nie folguy, nie ſprzyiay, bluźnić przy drugich nie dopuſzczay; áby ták obfićiey ſprawdźiłá ſię ná tobie obietnicá pomienionego Doktorá. *Hîc creditis, illic videbitis*: to ieſt, ábyś tym iáśniey Páná BOGA twego w Niebie widźiał, ze wſzytkiemi Táiemnicámi Wiáry S. ktorego nieſkończone miłośierdźie, niech ćiebie oraz y z námi wſzytkiemi od oglądánia nayroſkoſznieyſzey, naygodnieyſzey, naypożądnieyſzey twarzy ſwoiey nie oddala. Jemu chwałá ná wieki. AMEN. A



NIEDZIELA II. po WIELKIEYNOCY.

Ferculum Secundum Beatorum.

Ego ſum Paſtor bonus. Joann. 10.



DAwne to ieſt w Szkołách uczonych *Axioma*, y prawdźiwe *Bonum ex omni parte, malum ex quocunq; defectu*: to ieſt, káżda dobra rzecz, táką bydź powinná, ze wſzytkich okoliczności: złą záś ſtáć ſię może, y dla máłego iednego defektu. Zbáwićiel náſz CHRYSTUS JEZUS, názywa ſię dźiś dobrym Páſterzem, toć bydź tákim muśiał, *ex omni parte* ze wſzytkich okoliczności: iákoż pewnie tákim ſię bydź pokázuie *ex vigilantia*, bo zdrowie ſwoie położył zá owieczki: *ex providentia*, bo ſam przed owieczkámi przodkuie, iáko w tymże Rozdźiale u Jáná S. mowi: *Cum proprias oves emiſerit, ante eas vadit*. A ieżeli ktora zábłądźi, wſzytkie opuśćiwſzy, idźie iey ſzukáć, y onę ználazſzy, ná rámioná ſwoie bierze, dobrze karmi. *Per me ſi quis introierit, ſalvabitur, & paſcua inveniet*. Co nie tylko rozumieć ſię ma o owieczkách, to ieſt o duſzách ludzkich, poki tu ieſzcze w Ciele ná świećie zoſtáią, ktore ten Páſterz dobry, dobrze karmi przez łáſki ſwoie, przez Sákrámentá SS. ále tym bárdźiey, gdy po śmierći przeniesione bywáią do ſtanu Błogoſłáwionych do żywotá wiecznego: bo nie bez táiemnice támże záraz przydał Zbáwićiel. *Ego veni ut vitam habeant, & abundantiùs habeant*. Jam przyſzedł áby żywot mieli, y obfićiey mieli: tám álbowiem káżda duſzá iákośmy ſłyſzeli w przeſzłą Niedźielę ma porcyiki z zaſług Zbáwićielowych ſporządzone dla śiebie ktoremi potencye ſwoie Rozum, Wolą, y Pámięć ná wſzytkę wieczność páść będźie. Záprawdę, dobry to Páſterz *ex omni parte*, Zbáwićiel náſz JEZUS CHRYSTUS: *Ego ſum Paſtor bonus*. A ponieważ iuż wiemy iáko rozum Błogoſłáwioney duſze porcyiką iáſnego widzenia Páná BOGA, kontentowány będźie, co też inſze potencye to ieſt wola, y pámięć, będą miáły zá porcyiki ſwoie, ná teráźnieyſzym dowiemy ſię Kazániu. *Ad M. D. G.* B C D

A PO pierwszym noszeniu ná tráktámenćie Niebieskim duszy Błogosłáwioney nástępowáć będźie, (po nászemu mowiąc) ábowiem to wszytko rázem w momenćie dźiać się będźie, drugie noszenie dla ukontentowánia y násycenia woli, ktora niczym, tylko miłośćią iákiey pożądáney rzeczy ćieszyć się nie może, á tá porcya zowie się u Teologow, *Fruitio Beatifica, vel amor beatificus*, Błogosłáwione záżywánie BOGA, kochánie się w nim. Doktor Anielski naprzod tłumáczy, co
Opusc. 83. to iest *Fruitio*, záżywáć BOGA, że to iest, ukontentowánie niezmierne duszy, pochodzące z złączenia się rozumem y wszelkim áffektem z Pánem BOGIEM: gdy álbowiem duszá rozum swoy iuż promieniem *luminis gloriæ* oświecony utopi w Istnośći Boskiey, w zacnośći, y w wiecznośći, w mądrośći, w opátrznośći, nieográniczonośći, sprá-wiedliwośći, łáskáwośći, y w innych áttrybutách iego, záraz przy ká-
B żdym ćieszy się y rospływa w áffektách swoich miłosnych. Przydáie tenże S. Doktor. *Tanta est jucunditas & amabilitas DEI, ut cognitus ab anima statim ipsam ad se trahat, eamq; vehementer in se absorbeat, ad similitudinem magnetis, qui virtute suâ fortiter attrahit ferrum.* Ták (práwi) iest wdźięczny, y miłość do śiebie wbiący BOG, że gdy go obaczy duszá, záraz onę w śiebie sámego poćiąga, y ták ią bárdzo w sobie zátapia, ná podobieństwo mágnesu, ktory mocą swoią potężnie do śiebie poćiąga żelázo. A o teyći to ták smáczney porcyice prorokował
Script. Capite 60. niegdy Izáiasz. *Tunc videbis & affluces, & mirabitur cor tuum.* W ten czás obaczysz, y rozpływáć się będźiesz, dźiwowáć się, y rozstępowáć serce twoie będźie. Co się zás tycze rádośći, ukontentowánia dusze, ktora się rodźić w niey będzie z onego zámiłowánia wiecznego, wdźię-
C cznego w BOGU, tego trudno śmiertelnemu ięzykowi wymowić; bo będźie náder wielkie: w czym iákokolwiek pomiárkowáć się możemy
Matth. 5. z słow niektorych Zbáwićielowych, osobliwie w owey przypowiastce o niektorym Pánu rozdáiącym między sługi swoie tálentá, á potym z niemi się ráchuiącym, y káżdemu pracę iego wierną płácącym:
Figur. á czymże on dwoisty zárobek płáćił? to podobno tálentu iednego y drugiego ustąpił káżdemu, álbo folwárk, wioskę, w nagrodę puśćił, dárował, á przynamniey ná iákim káwałku roli bez dániny, roboćizny osádźił, nie: to przynamniey rozumiałbym, że im tym sámym nágradza wierność y prace ich, gdy im większych summ do hándlu dálszego powierza. *Quia in pauca fuisti fidelis, supra multa te constituam.* ále to sámo ráczey pracą dla ustáwicznego kłopotu, niepłácą názwáć się powinno. Zadney tedy nagrody ták wiernym sługom od tego Páná
D dáney, álbo przynamniey obiecáney nie widzę, chybá w tych sámych słowách: *Serve bone & fidelis: intra in gaudium Domini tui.* Sługo dobry y wierny, wnidź do wesela Páná twego. Dźiwny to záiste *modus loquendi*, tych słow Páńskich. Wiem bowiem że wesele iest *affectio animæ*, dźieło dusze: iákoż tedy ktory z onych wiernych sług mogł wniść do tákiego wesela, ktore w sercu y w duszy Páná onego znáydowáło się: á ieżeli ten Pan w nagrodę życzył sługom swoim, áby káżdy w właSnym sercu swoim, tákąż rádość y wesele czuł, iákie czuł w sercu swoim Pan ich, ráczey przynależáło rzec: *Intret in te gaudium Domini tui.* Niech wniydźie w ćiebie wesele Páná twego: á nie ták Wnidź do wesela Páná twego. Alec nie godźi się popráwiáć Mądrośći Przedwieczney, ktora w tym sposobie słow niezwyczáynym pokazáć chćiáłá Táiemnicę wesela, ktorego używáią Błogosłáwieni, záżywáiąc BOGA:

BOGA: bo ten Pan płácący wiernym sługom, figurował Páná BOGA płácącego Niebem duszy spráwiedliwey; wesele to znáczyło ukontentowánie woli rozumney w BOGU miłością zánurzoney. Pięknie tedy Doktor Anielski y *appositè* do nászey máteryi ná pomienione słowá: *Intra in gaudium Domini tui.* pisze explikuiąc pomieniony text ták: *Quando ergo gaudium est de aliquo quòd minus est quàm cor tuum, tunc gaudium intrat in cor tuum sed DEVS major est quàm cor tuum, ideò qui gaudet de DEO intrat in gaudium.* Kiedy (práwi) wesele iest z iakiey rzeczy, ktora mnieysza y podleysza iest od sercá twego, w ten czás wesele wchodźi w serce twoie: ále BOG iest nieskończenie większy od sercá twoiego, y przeto kto się weseli w BOGU, z BOGA, wchodźi nieiáko do wesela Páńskiego: z czego się záraz dáie znáć, że błogosłáwioney duszę wesele záżywánia BOGA, iest *gaudium excessivum*, większe nád wszelkie poięćie, y nád śiły iey. Ná toż tłumáczenie zgadza się zdániem swoim y *Cajetanus* gdy ták pisze: *Tam magnum est gaudium cælestis Patriæ de DEO, ut non possit concludi in homine: & ideò homo intrat in gaudium illud incomprehensibile, & non intrat gaudium illud in hominem velut comprehensum ab homine.* Ták wielkie iest wesele Niebieskiey Oyczyzny z odźiedźiczenia BOGA, że pomieśćić się nie może w człowieku, y dla tego człowiek wchodźi w wesele one niepogárnione: á nie wesele w niego, iákoby się w człowieku pomieśćić miáło. A B

Dla prostych ludźi obiáśniam to podobieństwem. Wiesz do śiebie sám, że im pięknieyszą, urodźiwszą obaczysz osobę, tym większą miłością zápalasz się ku niey, y ráduiesz się z widzenia iey, ták dálece, że ná czás zdać się niepodobna utrzymáć áffekty swoie ku niey, dla uchronienia się złych pożądliwośći. Daymy to znowu, żeby iáka osobá miáłá w sobie wszytkie pięknośći, urody, składnośći, ktore były kiedy w stworzeniu, y bydź mogą; á gdyby się godźiło bez grzechu przypátrowáć tákiey osobie, pytam, iżáliż serce twoie nie zápaliłoby się ognistemi miłośći ku oney osobie pożárámi. Upewniam ia ćiebie, że y tákowa zkoncentowána ze wszytkich urodá, piękność, przyięmność, porownána do pięknośći BOGA, brzydkośćiąby byłá; tylkoć to tey urody y pięknośći iák pápier ćienko: obłup by z naypięknieyszego ćiáła skorkę, iżáli miłoć będźie ná nię poyźrzeć, bo záraz ślimáczyć się będźie y gnić. Málowánych obrázow prawdźiwsza, gruntownieysza urodźiwość, niżeli urody ludzkiey; skrobniy raz y drugi obrázu urodźiwie námálowánego, ták dálece mu ieszcze to nie zászkodźi; skrobniy tymże instrumentem po żywey urodźiwey twarzy, áż zaraz brzydko, szpetnie: zgołá urodá iest to plugástwo zwierzchu pomálowáne; ieżeliś to tedy nieprawdźiwa piękność ćiągnie wolą ludzką do miłośći ták bárdzo, że dla tego ludźie ná czás trácą nie tylko zdrowie duszne, ále y ćielesne: iákoż będźiesz mogł poiąć miłość onę y wesele woli duszy błogosłáwioney, gdy w niestworzoną urodę y piękność Boską, rozumu swego oczy wlepi. Obiáśniam to ieszcze, *à minori ad majus.* Daymy to, żeby tu w Kośćiele przy zgromádzeniu wszytkich, stánęłá w pośrzodku nas iákiey niezwyczáyney urody osobá, ná ktorąby się godźiło, bez pobudki do złego káždemu pátrzyć; iednák miáłáby twarz swoię zápuszczoną, pokrytą subtelną iedwabnicą; áż oto widźielibyśmy że wszyscy ná nię pátrzáiący, wielce ukontentowáni pięknośćią iey y miłośćią iey zápaleni, dźiwne rzeczy robią: ieden mdleie, C D Exempl

A mdleie, drugi rátá woła, trzeći áby śię zbliżył ku niey, drze śię oślep przez ludźi, inśi umieráią, nie mogąc wytrzymáć weséla onego, z widzenia urody, choćiaſz tylko przez iedwabnicę. Coż rozumieſz gdyby tá osobá twarz swoię odſłoniłá, iákichby tu dźiwow dla niepoiętego weséla ſerdecznego obawiaćby śię potrzebá było. Człowiecze Chrześćiáńſki: nieſtworzona piękność Iſtoty Boſkiey z áttrybutámi ſwemi, ſtoi nam záwſze w oczách; bo wſzędźie BOG przytomnym ieſt; ále nieiáko z záſłonioną twarzą: poymuie y poznáie y teraz rozum ludzki Iſtotę Boſką, doſkonáłośći, táiemnice iego, lecz iákoby przez záſłonę: bo przez ſamę wiárę: o czym Páweł S. nápiſał: *Videmus nunc in ænigmate*: á przećię y teraz ktorykolwiek człowiek choć ná krotki czás odwroći oczy ſwoie wnętrzne od rzeczy źiemſkich, á wlepi ie w BOGA
B przez nabożne kontemplácye, medytácye, tedy záraz w duſzy ſwoiey poczuie, wzniecáiącą śię miłość y ukontentowánie ſmáczne w Pánu BOGU: ták dálece, że niektorym tráfiało śię, iż ná kontemplácyach nie tylko wnętrznie, ále y powierzchownie ogniem pałáli: iáko śię tráfiło O. S. Fránćiſzkowi, y S. Klárze: á náwet y Pſalmiſtá S. o tym
Pſalm. 38. wſpomina: *Concaluit cor meum intra me, & in meditatione mea exardeſcet ignis*. Zágrzało śię ſerce moie we mnie, á w rozmyślániu moim roſpalił śię ogień. S. Piotr náſz *de Alcantara*, w kontemplácyách od wielkich zapáłow á że śię podnośił ná powietrze doſyć wyſoko. Niektorych bogomyślnych, z teyże okázyi, á że śię ſercá pukáły, y z tego umieráli: náwet y ty grzeſzniku wſpomniy tylko ſobie ná owę Kommunią Swiętą, przy ktorey pod záſłoną chlebá prezentowałśi Pan JEZUS piękność y urodę ſwoię oświecáiąc ćię náwiedzeniem ſwoim przez łáſkę oſobliwą, z czegoś ty w ſobie uczuł, iákiś ſmák, áffekt, y ukontentowánie; ták rozumiem, żebyś go niechćiał zámienić zá wſzytkie roſkoſzy
C y bogáctwá świátowe; chociaſz to krotko tylko trwáło. A kiedy to w Niebie *Videbimus facie ad faciem*, kiedy Pan BOG odſłoni tę záſłonę *fidei*, pokaże wyráźnie Iſtność ſwoię, y cokolwiek doſkonáłośći w niey znáyduie śię wſzytko to rzeczywiśćie pokaże: iákoż będźie mogłá wola ludzka utrzymáć, umiárkowáć áffekty ſwoie, y miłość ku ták pięknemu dobremu, mądremu, miłośiernemu, bogátemu, wſzechmocnemu, &c. BOGU, o Duſzo ſpráwiedliwa uważáy iáko to ſmáczna dla ukontentowánia y náſycenia woli twoiey będźie porcyiká. *Fruitio beatifica*: A tym czáſem oſkominę ſobie czyniąc do niey, powtarzay częſto one
Pſalm. 16. Pſalmiſty S. słowa: *Satiabor cùm apparuerit gloria tua*. Náſycon będę, gdy śię okaże chwałá twoiá.

Trzećie noſzenie, álbo porcya duſzy błogosłáwioney będźie, *propter memoriam*, dla ukontentowánia śiły pámiętáiącey, tá śię zowie *ſe-*
D *curitas de æterna illius boni poſſeſſione*: to ieſt, iż pámięć duſzy błogosłáwioney záwſze iey reprezentowáć będźie, iż iey ták iuż ná wieki poki BOG BOGIEM, we wſzytkim dobrze będźie; żadnego iuż więcey obawiáć śię iey nieſzczęśćia nie potrzebá: co ſamo wſzytkiego ukontentowánia y błogosłáwieńſtwá będźie komplementem, y nieiáko u-
Script. twierdzáiącą pieczęćią. Naprzod álbowiem o tym ubeśpieczeniu opo-
Joann. 16. wiedźiał Zbáwićiel Uczniom ſwoim w onych słowách: *Gaudium veſtrum ſit plenum*; *& gaudium veſtrum nemo tollet à vobis*. A będźie śię rádowáło
Capite 15. ſerce wáſze: á rádośći wáſzey żaden od was nie odeymie. Tákże Job S. powiedźiał. *Ecce inter Sanctos nemo mutabilis*. Oto między Swiętemi
Iſaiæ 35. iego, żaden nieodmienny. Y znowu Prorok, *Ipſi videbunt gloriam Domini*.

mini, & decorem DEI nostri, & redempti à Domino convertentur, & venient in Sion cum laude: & lætitia sempiterna super capita eorum. Oni uyźrzą chwałę Páńską y ozdobę BOGA náβzego, á wykupieni od Páná, náwrocą śię, y przyidą ná Syon z wychwálániem: á wesele wieczne ná głowie ich: rádość y wesele otrzymáią. O czym y pod Figurą w Obiáwieniu Figur. Janá S. dano znáć, ná onym Swiętym Mieśćie, ktore było wyráźną Apocal. 21 Figurą Chwały Niebieskiey: y ktore opisuie Jan S. iż było w kwadratową wystáwione figurę: *Vidi Civitatem Sanctam Jerusalem descendentem de Cœlo, & Civitas erat in quadro posita.* A czemuż to Miásto one nie *in figura Sphærica*, nie okrągłe prezentuie śię w oczách Janá S. przystałoby podobno, áby były mięszkánia one Niebieskie zgadzáły śię w Figurze z mięszkániámi źiemskiemi; á zátym áby iáko źięmia iest okrągłey figury, dla czego śię też zowie *Orbis terrarum*, tákby miáło bydź y Niebo. Seráficki Doktor náucza, że w tey kwádratowey figurze B táiemnicá iest: przez nię álbowiem znáczy śię ubeśpieczenie Błogosłáwionych o ostáteczności, o wieczności, błogosłáwieństwá. *Quadrum* Dieta tit. 10. Cap. 5. *figurat soliditatem & securitatem.* iákoby chćiał rzec Doktor S. że iáko tu ná źiemi, niechby miał iáki człowiek wszytkie rzeczy, ktorekolwięk służyćby mogły do ukontentowánia ták duβe, iáko y do ukontentowánia ćiáłá, y zmysłow iego: miałby náukę nád wszytkie ludźie, wola cokolwiekby sobie ulubiłá, tegoby záraz dostáłá, y z tym śię ćieszyłá: miałby szlácheckie urodzenie, honory wszelákie, bogáctwá, dźiatki, zdrowie: daymy to, żeby miał y łáskę Boską, cnoty wszelákie, bywałby w záchwyceniách, konwersowałby z Aniołámi, &c. iednák przećię tá szczęśliwość iego, nie byłáby *in quadro posita* ále *sphærica*; bo záwsze pámięć iego reprezentowáłaby mu y przypomináłá, że to wszytko odmienić śię, y utráćić może. Błogosłáwionych záś w Niebie szczęśliwość, C ponieważ ták iest iuż dekretem Boskim ustánowiona, że áni ná moment ieden przerwáć śię nie może, ále ná wszytkę wieczność iednáko trwáć będźie; y dla tego pod figurą kwádrátową, ktora między niższemi figurámi naystátecznieysza iest, prezentowano błogosłáwieństwo Niebieskie Janowi S. *Et erat Civitas in quadro posita.* Przeto nápisał Augustyn S. *In illa beatitudine, quod semel adipiscitur, semper tenetur.* Tá *securitas*, álbo ubeśpieczenie śię o wieczności szczęśliwości oney iákie ukontentowánie w duszy błogosłáwioney spráwi łátwo śię tego domyślić z przykłádu ná Psalmiśćie S. ktory tylko pomyślił o tey rzeczy *in futuro*, záraz zdáło mu śię że we wszytkie opływał szczęśliwości: *Ego dixi in abundantia mea; non movebor in æternum.* A iam rzekł w dostátku moim; nię będę poruszony ná wieki. Jeżeliż to *in futuro* pomyślona *securitas*, ták bárdzo ukontowáłá Dáwidá S. coż będźie miáłá Błogosłáwiona duszá zá rádość, kiedy iuż *in præsenti* w samey rzeczy uczuie, wyczytą te wyráźne słowá: *Non movebor in æternum:* to iest, gdy będźie upewnioną, utwierdzoną o wieczności szczęśliwości onych. Exempl D

Tu śię iuż do wzbudzenia pobożnych áffektow y áktow, trochę wroćmy do pierwszey Częśći Kazánia, w ktorey mowiliśmy *de fruitione Beatifica*, iáko áwięći záżywáią Páná BOGA, iáśnie widźiánego przez miłość ubłogosłáwiáiącą. Mistyczni Teologowie náuczáią, że tákowa miłość, dána bywa duszy błogosłáwioney *pro virtute charitatis*, zá cnotę miłośći, to iest, im kto tu ná świećie żyiąc goręcey Páná BOGA miłuie, częśćiey ákty miłosne ku niemu wyprawia, więcey dla miłośći iego czyni, ćierpi, martwi śię, tym też więcey, y z większym ukon-

A tentowániem Páná BOGA swego záżywáć będźie w Niebie, y kocháć się w nim. Ciż náuczáią, że *securitas*, álbo ubeśpieczenie błogosłáwieństwá wieczności, dáne będźie błogosłáwioney duszy *pro firma spe*, to iest zá to, że duszá w Ciele zostáiąc, záwsze ufność miáłá w Pánu BOGU w pokusach, w trudnośćiách, w przypadkách swoich: y do iego Swiętey pomocy poufale ućiekáłá się, sadząc się nie ná mocy swoiey nie ná zasługách swoich, ále ná szczerey dobroći iego, y wierności w obietnic swoich pełnieniu, tákże y ná zasługách Męki Zbáwićielowey. Tu się tedy naprzod rekolligowáć máią ludźie, ktorzy duszy swoiey dopuszczáią záprzątáć, zábawiáć potencye swoie, rozum y wolą, obiektámi skáżytelnemi, zákochániem się w nich, á zwłaszcza rzeczámi, áffektámi ćielesnemi, plugáwemi: niech sobie tácy uważą, co też zá dyspozycyą, proporcyą w rozumie swoim do iásnego oglądánia Páná B BOGA, w woli swoiey do świętey oney błogosłáwioney miłośći widzą? á pewnie żadney nie obaczą. A podobnaż to, áby wola twoiá brzydkich obiektow zámulona áffektámi, rozmiłowáć się mogłá w Pánu BOGU. Widźiemy iáko się stáramy, áby korporały, puryfikáterze, ktore się máią ná Ołtarzu dotykáć Ciáłá Páńskiego, były czyste, chędogie; namniey zábrukáne odrzucamy: iżáliż duszá skalána ćielesnośćiámi, sposobną bydź będźie mogłá, do poćieránia się, y dotykánia, álbo do ziednoczenia się przez rozum y wolą swoię z obiektem nieskończoney czystośći, świątobliwośći. Postrzeż się w tym ćieleśniku; á gdy ná ćiebie bezecne nástępuią myśli: wznieçáią się áffekty do złego: rzec sam w sobie, o mizerna duszo moiá; iżáliż to przyzwoita, ábyś tenże twoy rozum y wolą, z ktorym się spodźiewasz w Nie-
C bie iednoczyć z nayślicznieyszą, z nayczystszą rzeczą, to iest z BOGIEM, teraz go kaláłá, záprzątáłá ćielesnemi, bestyálskiemi obiektámi: przestań, przestań szaleństwá tego, á do czego inszego zbáwiennego tym czásem rozum y wolą twoię obroć, y owszem usposabiay do iásnego widzenia Istnośći Boskiey rozum twoy, przez pobożne kontemplácye, czytánia, słuchánia o rzeczách duchownych: Wolą záś záprawuy coráz w gorętsze, częstsze, ánágogiczne, miłosne ku BOGU ákty, prágnienia ziednoczyć się z nim ná wieki. Owi záś ktorzy poufały nádźiei nie maćie w BOGU, ktorzy w przećiwnośćiách, w pokusach desperuiećie: mowićie: nie wytrzymam tey pokusy, wolę się zbydź iey, pozwolę, á ták ominie to: álbo owi, co ustroiwszy sobie w głowie, żem iuż potępiony, iuż potępiona, ná żadne perswázye Duchownych, Spowiednikow, tey ápprehensyi odeymowáć się niechcećie, áni w tym uspokoić,
D stáwiayćie się teraz potężnie tey pokuśie, dayćie się naprzod ná cudzy rozsądek, á przypominayćie sobie często, że Pan BOG nikomu kto się do niego gárnie, rátunkow swoich, poki tu żyie, nie broni, áni żadnego nie opuszcza, poki go wprzod człowiek nie opuśći: iáko *S. Concil. Trident:* náucza; przypominayćie sobie: iż to nieodwołána prawdá, bo Duchá S. słowá przez Doktorá Narodow nápisána. *Omnes vult DEVS salvos fieri*: Wszytkich BOG chce zbáwić. A ták wzmagáć się będźie w duszy wászey nádźieiá dobra, konfidencya do Páná BOGA, ubeśpieczenie się nieiákie, y uspokoienie w duchu, o dobroći Boskiey, o zbáwieniu swoim: y rzeczećie sobie poufale w duchu z Dáwidem S. *Spes mea DEVS in æternum.* Nádźieią moią BOG ná wieki: Ktoremu niech będźie od wszego stworzenia, wieczna część y chwałá. AMEN.

NIE-



NIEDZIELA III. po WIELKIEYNOCY.

Portiones ſpeciales Beatarum Animarum.

Gaudium veſtrum nemo tollet à vobis. Joann. 16.



Ie uſtáie widzę bynamniey w ochoćie ſwoiey Goſpodarz Niebieſkiego Bánkietu, kiedy oto y w dźiśieyſzey Ewángelij záchęcáiąc nań Uczniow ſwoich, á zátym y wſzytkich wiernych, áſſekuruie ich, iż raz záśiadſzy zá on ſtoł chwały wieczney, ná wſzytkę wieczność, nikt ich iuż ztámtąd nie wyruguie. *Gaudium veſtrum nemo tollet à vobis.* Záchowuie śię to ná Pańſkich Bánkietách, że oprocz poſpolitych potraw, ktore dla wſzytkich wydáią, dla zacnieyſzych Gośći ſpecyaliki osobne przynoſzą. Piſzą Hiſtorycy o Filippie Krolu Mácedońſkim, ze zaproſzony od kogoś zacnego ná Bánkiet, gdy przeſtrzeżony był táiemnie, iż dla niego náoſtátku ſamym miano dáć osobliwy ſpecyał, to ieſt wyśmienitą robotą kołacz: widząc iż inśi Gośćie poſpolitemi potráwámi zátykáli ſobie żołądki, często ná nich wołał u ſtołu śiedząc, *Servate, ſervate locum placentæ,* áby dla kołaczá mieyſce zoſtáwili w żołądku. Naymilśi Słuchácze: Słyſzeliśćie w przeſzłe Niedźiele o poſpolitych porcyách, ktoremi błogosłáwiona duſzá ná potencyách ſwoich, rozumie, woli, y pámięći kontentowána będźie; to ieſt o iáſnym widzeniu Páná BOGA, o záżywániu iego, y ubeśpieczeniu śię o ſzczęśliwey wieczności: co wſzytkim błogosłáwionym poſpolita będźie. Maćie ieſzcze wiedźieć, że oprocz tych poſpolitych potraw będźie Goſpodarz Niebieſki niektore tylko doſkonálſze duſze osobliwemi częſtował ſpecyałámi. Przez te záś ſpecyały: nie co inſzego rozumieć chcę, tylko *accidentalem gloriam* iákąś osobliwſzą oprocz támtey poſpolitey wſzytkim błogosłáwionym chwałę; ktorą niektore duſze kontentowáć będźie Pan BOG. O tych tedy ſpecyałách y komuby należáły, mowić dźiś będę; wprzod powiedźiawſzy, iż kto tu żyiąc *ſpecialiter,* osobliwſzym ſpoſobem Pánu BOGU ſłuży, tego też Pan BOG w Niebie lepſzemi częſtuie ſpecyałámi, to ieſt osobliwſzą dáie mu chwałę. *Ad Majorem DEI Gloriam.* A B C

ZE Pan BOG osobliwſzym ſługom ſwoim, osobliwſzą dáie w Niebie chwałę, tá prawdá funduie śię ná owym ártykule Wiáry S. Kátolickiey, ktorego przećiwko Heretykowi głownemu Jowiniánowi bronił S. Hieronim y Auguſtyn: to ieſt o rożnośći y ſtopniách wyżſzych, álbo niżſzych, chwały y błogosłáwieńſtwá, między Swiętemi: ktorego ártykułu Wiáry, náder wyráźne náyduią śię wywody w Piśmie S. Nayprzednieyſzym wywodem tego niech będą słowa one Zbáwićielowe: *In domo Patris mei manſiones multæ ſunt.* W domu Oycá mego ieſt mieſzkánia wiele. *Tertulianus* ſtáry, czyni w te słowá exclámácyą: D Script. Joann. 14.

A *Quomodo multæ mansiones apud Patrem, si non pro varietate meritorum.* A iákoż wiele może bydź mieszkánia u Oycá, ieżeli nie według rożności zasług. S. Grzegorz te słowá CHRYSTUSOWE uważáiąc, ták dyskuruie: *Si dispar retributio in illa beatitudine non esset, una potiùs mansio, quàm multæ essent.* Gdyby nie rożna w chwale Niebieskiey zapłátá miáłá bydź, iedno mieszkánie ráczey byłoby, á nie wiele. Y znowu ná inszym mieyscu ták pisze: *In eisdem multis mansionibus erit aliquomodo ipsa retributionum diversitas concors quia tanta vis amoris in illa pace nos sociat, ut quod in se quisq; non acceperit, hoc se accepisse in alio exultet.* W tychże wielu mieszkániách będźie nieiáko rożność nagrody, ále wielce zgodliwa, álbowiem w onym wiecznym pokoiu, ták będą wzáiemną miłośćią ziednoczeni z sobą Błogosłáwieni, że czego w sobie ktory widźieć y mieć nie będźie, z tego widząc to u drugiego, iáko z własnego ćieszyć się będźie. Potwierdza tey prawdy Doktor Narodow Páweł S pisząc w te słowá *ad Corynthios: Vnusquisq; propriam mercedem accipiet, secundùm suum laborem.* Káżdy włásną zapłátę weźmie, według pracę swoiey. Y znowu: *Alia est claritas Solis, alia claritas Lunæ, & alia claritas stellarum, stella enim à stella, differt in claritate: sic & resurrectio mortuorum.* Insza iest iásność Słońcá, insza iásność Księżycá, á insza iásność gwiazd: Albowiem gwiazdá od gwiazdy rożna iest w iásnośći: ták y zmartwychwstánie. Popiera tey prawdy *Drexelius:* z Pismá S. naprzod *à simili vel pari:* Wiemy to z Pismá S. y z Doktorow SS. że dźiewięć iest Chorow Anielskich, ktore nie tylko náturámi, ále też y stopniámi chwały Niebieskiey rożnią się; álbowiem (po nászemu mowiąc) bliżsi są Páná BOGA Seráfinowie, niżey Cherubinowie, y ták dáley. C Toż właśnie y o ludźiách trzymáć się ma: álbowiem powiedźiano iest u Łukaszá S. *Æquales enim Angelis sunt.* Bo są rowni Aniołom. A ponieważ Lucyper Anioł odstępcá y pogárdźićiel Stworcę swoiego, z káżdego Choru, álbo rzędu Aniołow do piekłá zá sobą poćiągnął, z czego bárdzo wielkie we wszytkich Chorach Anielskich pokazáły się ruiny, Pan BOG ná większą konfuzyą pysznego szátáná, mieyscá one prożne osadźáć będźie Błogosłáwionemi ludźmi, z prochu, z gliny skáżytelne ćiáłá niegdy máiącemi: zá tym idźie, że niektorzy między nayniższemi Aniołámi, inni między wyższemi, y ták dáley posádzeni będą, y chwały według proporcyi zasług swoich używáć. Potwierdza powtore tenże propozycyi moiey z Pismá S. *à contrario,* świádczy álbowime Pismo S. że złym ná Sądźie Bożym niektorym będźie lżey, niektorym ćiężey. *Dico vobis, Tyro & Sydoni erit remissiùs in die judicij, quàm vobis.* Wszákże powiádam wam, Tyrowi y Sydonowi lżyi będźie D w dźień sądny, niżeli wam. Y owszem o rożnośći mąk y karánia potępionych, iáśnie upewnieni iesteśmy, z onych słow w Obiáwieniu Janá S. *Quantùm glorificavit se & in delicijs fuit, tantùm date illi tormenti & luctûs.* Jako się wiele wielbiłá y w rozkoszách byłá, ták wiele iey mąk y boleśći zádayćie. Dla łátwieyszego zrozumienia, y utwierdzenia się w tym ártykule Wiáry S. raczył nam to sam Zbáwićiel objáśnić Figurą, álbo podobieństwem, iáko czytamy w Ewángelij Łukaszá S. ná owym Krolu, ktory odieżdżáiąc w dáleką kráinę, między sługi swoie rozdał był wiele tálentow złotá, áby niemi zárabiáli, y pożytek czynili Pánu swoiemu: iednemu dźieśięć, á drugiemu pięć powierzáiąc tálentow: obádwá ći bárdzo wiernie robili tálentámi powierzonemi sobie, ták dálece, że w dwoynasob zarobek káżdy z nich Pánu

swoiemu

Lib.4-Dialog. C. 35

4. Moral. Capit. 31.

B

1. Cor. 3.

Capit. 15.

Capit. 20.

Matth. 12.

Apocal. 18 Num. 7.

Figur. Capit. 19.

swoiemu gdy powrocił oddał. To rzecz pewna, że nierowna obudwu praca była, bo ten ktory wziął dieśięć tálentow od Páná, dáleko więcey prácowáć muśiał, po iármárkách ieżdząc, towáry zákupuiąc, zámieniáiąc, przedáiąc, przewożąc, ráchunki pilne czyniąc, niżeli támten, ktory tylko wziął był od Páná pięć tálentow, bo ták wiele kłopotow, trudnośći, niebespieczeństwá, niewczásow podeymowáć mu nie trzebá było, iáko támtemu pierwszemu, wraca się po długiey peregrynácyi Pan ich do Páństwá swego, ráchunki z niemi czyni, y lubo uznáie iednáką w obudwu szczerość y wierność ku sobie, iednák nie iednáką obiemá nagrodę dáie: bo temu, ktory mu dźieśiąćią tálentow, drugie tylo zárobił, dáie w nagrodę dźieśięć Miast. *Euge serve bone quia in modico fuisti fidelis eris potestatem habens super decem Civitates.* Inszemu záś, ktory też piąćią tálentow robiąc, drugie pięć zárobił, pięć tylko w nagrodę oddźielił Miast. *Et tu esto super quinq; Civitates.* Zgodna tedy iest opinia Tłumáczow Pismá S. że ten Krol znáczył BOGA Wszechmogącego, ile dystrybutorá chwały Niebieskiey, sługom swoim wiernym, á zâtym dosyć wyráźnie dał znáć przez tę przypowiastkę Zbáwićiel, że szczegulnieyśi w prácach, w zasługách sludzy Boźi, szczegulnieyszą, obfitszą, większą, odbieráią od niego chwałę y błogosławieństwo w Niebie. Y przeto Ambroży S. náśmiewa się z owych, ktorzy wierząc temu ártykułowi Wiáry S. niechcą, y rowną sobie, lubo nie ták doskonále żyią, obiecuią chwałę, z doskonálszemi, y ze wszytkiemi Błogosłáwionemi, y owszem tákowych do bestyi nieiáko przyrownywa, gdy ták pisze: *Agrestis ululatus est, nullam Virginitatis gratiam, nullum Castitatis ordinem velle reservare, promiscuè omnia velle confundere, diversorum gradus abrogare meritorum, & paupertatem quandam Cœlestium retributionum inducere.* Grubiáńska to wielce rzeczy mowá, żadnego respektu nie mieć ná Pánieństwo, áni iemu wyższego nie zostáwic mieysćá: wszytko chćieć pomieszáć, rożność zasług zágubić, y iákiś ubogi niedostátek w nagrodźie chwały Niebieskiey imáginowáć sobie. Zárzucáią tu Heretycy przećiwko tey przypowieśći z Pismá S. drugą przypowieść tegoż Zbáwićielá, o Gospodarzu záćiągáiącym ná robotę do winnice swoiey robotnikow, z ktorych iedni od wschodu áż do zachodu, inśi od południá, drudzy trochę tylko przed wieczorem w winnicy iego prácowáli, á przećię wszyscy, iednáką zápłátę, to iest *denarium diurnum*, grosz dźienny wźięli. Aleć temu zárzutowi ich, pięknie y wcześnie zábieżał Hieronim S. gdy ták nápisał: *Vnus quidem denarius, non unum est præmium, sed una vita, & una de gehenna liberatio.* Jeden iest pieniądz, nie iedná zapłátá; ále przećię iedenże iest wieczny żywot, y bespieczeństwo od wiecznego złego. Wyráźniey ieszcze Augustyn S. nád tym textem Pismá S. medytuiąc nápisał: *Quamvis meritorum diversitate fulgebunt, alius magis, alius minùs. quòd tamen ad vitam æternam pertinet, æqualis erit omnibus. Non enim alteri erit longior, alteri brevior, quod pariter sempiternum est, quod non habebit finem.* Lubo dla rożnośći zasług świećić się będą, iedni mniey, álbo więcey, co iednák do wiecznośći żywotá onego, rowni sobie wszyscy będą: bo żáden áni krocey, ani dłużey zážywáć nie będźie tego, co z śiebie wiecznym iest, co końcá nie ma.

A

B

Epist. 10. ad Syriac. Pap. ep. 87.

C

Matth. 20.

L. 2. cont. Jovinian.

D

Serm. 56 de Verb. Dom.

Możemy się w tym utwierdźić ieszcze y Przykłádem ná Psalmiśćie Páńskim, ktory sobie obiecował w Niebie iákieś specyaliki, to iest osobliwszą chwałę, y ku niey gorącym prágnieniem y nádźieią podnośił ná kontemplácyi duszę swoię: gdy się ták modlił do Páná BOGA. *Quoniam*

Exempl

Psalmo 5.

A *niam tu Domine ſingulariter in ſpe conſtituiſti me.* Poniewaź ty Pánie oſobliwſzym ſpoſobem ugruntowałeś mię w nádźiei: Według Tłumáczow, dáie tu S. Dáwid znáć, iáko w ſpecyálney, oſobliwey łáſce, opiece, zoſtawał u Páná BOGA: y czegoś ieſzcze oſobliwſzego ſpodźiewał ſię po śmierći: zá cóż te ſpecyaliki pozwolone y obiecáne dáley były? zá
Pſalm. 140 to, bo też on *ſpecialiter* Pánu BOGU ſłużył: Słuchayćie co ſam o ſobie mowi: *Singulariter ſum ego, donec tranſeam.* Oſobliwie ia ieſtem, áż przeydę. S. Hieronim czyta, *Singularis ſum ego*: podobno chćiał wyráźić w tych ſłowách, iż on też poki tu żył, był oſobliwſzym Sługą Boſkim, w oſobnym kochał ſię nabożeńſtwie. Nie kontentował ſię publicznemi w Kośćiele z drugim poſpolſtwem modlitwámi, ále nád to w pokoiách Krolewſkich ſwoich śiedmkroć ná dźień Pacierze odpráwiał: *Septies in die laudem dixi tibi*: Náwet y iutrznią o pułnocy odpráwował iáko Zakonnik iáki: *Mediâ nocte ſurgebam ad confitendum Nomini tuo.* Nie kontentował ſię poſpolitym poſtem, ále nád inſzych dręczył ćiáło ſwoie, że ledwie chodźić mogł. *Genua mea infirmata ſunt præ jejunio.* Dobrze było ná twarzy iego poſty znáć. *Caro mea immutata eſt propter oleum.* Y ták, że Dáwid S. był *ſingularis*, oſobliwy w pobożnym żyćiu, ćieſzył ſię przeto ná on czás pewną nádźieią ſpecyalikow Niebieſkich, to ieſt oſobliwey chwały. *Quoniam Domine ſingulariter in ſpe conſtituiſti me.* Jákoż S. Bonáwentura náſz *in ſpeculo Novit.* zoſtáwił w tym náukę ſwoię w te ſłowá: *Nullus eſt ſpecialis in cœlis, qui non fuit ſpecialis in terris.* Zaden w Niebie nie ma nic oſobliwego, ktory też tu ná źiemi, nie był w iákiey cnoćie oſobliwy. A wieku náſzego znáczny oraz Teolog y *Aſceta Thom. Młodzianovius Soc. JESV.* każdego
C temi nápominá ſłowy: *Noli eſſe inter vulgares ſervos DEI.* Nie bądź poſpolitym, ále ráczey bądź oſobliwym ſługą Boſkim.

To ſię mowiło w poſpolitośći względem rożnice chwały: iuż teraz przynależy powiedźieć w oſobnośći: ſą álbowiem niektore duſze, ktorym oſobliwe ſpecyały chwały ákcydentálney pozwolone będą: zowią to Teologowie *aureolas*: koronámi zwyćięſkiemi: przez co ſię znáczy iákaś oſobliwa nád inne błogoſłáwione godność, preeminencya. Ten ſpecyał w Niebie odbieráć będą troiákiego ſtanu ludźie: to ieſt Męczennicy, Panienki, y Doktorowie uczeni, ktorzy náuką ſwoią w pokorze iey záżywáiąc, około duſz ludzkich prácuiąc, Kośćioł S. oświecáli. O tym wſzytkim upewniamy ſię z textu Piſmá S. naprzod
D o oſobliwey chwale Męczennikow SS. ktorzy żyćia ſwego nie żáłowáli zá wiárę, zá prawdźiwego BOGA, álbo zá ſprawiedliwość y cnotę, á to
Script. Matth. 10. uważáiąc one ſłowá Zbáwićielá náſzego. *Omnis qui confitebitur me coram hominibus, confitebor & ego eum coram Patre meo, qui in cælis eſt.* Káżdy kto mię iáwnie wyzna przed ludźmi, do tego ſię y ia przyznam przed Oycem moim, ktory ieſt w niebieśiech. Y Janowi S. w Obiáwieniu iego, gdy ſię pilno przypátrował chwále Męczennikow SS. coś oſobli-
Apocal. 7. wego w niey, pálcem niby pokazał Anioł, mowiąc do niego: *Hi ſunt qui venerunt de tribulatione magna, & laverunt ſtolas ſuas, & dealbaverunt eas in ſanguine Agni.* Ci to ſą ktorzy przyſzli z wielkiego ućiſku, y omyli ſzáty ſwoie, á wybielili ie we krwi Báránkowey. Pánienkom też y wſzytkim ludźiom, ktorzy ſię roſkoſzą ćieleſną dobrowolnie nie zmázáli, y czyſtośći nie náruſzoney, ták iáko ią wynieśli z żywotá Mátki ſwoiey dochowáli, ſam Pan BOG oſobliwe mieyſce y chwałę
Iſaiæ. 56. przyobiecał przez Izáiaſzá Proroká. *Dabo eis in domo mea, & in muris*

meis

meá locum, & nomen meliùs á filijs & filiabus: Nomen sempiternum dabo eis, quod non prateribit. Dam im w domu moim, y w murách moich mieysce, y Imię lepsze niż Synom y Corkom. Jákoż y Jan S. w Obiáwieniu swoim słyszał w Niebie, że Pánienki nową iákąś, ktorey żaden nie mogł potráfić, wyśpiewowáły sobie y BOGU piosnkę. *Et cantabant quasi canticum novum ante sedem, & ante quatuor animalia, & seniores: & nemo poterat dicere canticum, nisi illa centum quadraginta quatuor millia, qui empti sunt de terra,* Y śpiewáli iákoby nową pieśń przed tronem, y przed czworgiem zwierząt, y przed stárcy, á nikt nie mogł śpiewáć oney pieśni, ieno owo sto czterdźieśći y cztery tyśiące, ktorzy kupieni są z źiemie. *Hi sunt, qui cum mulieribus non sunt coinquinati.* Ci są ktorzy wolni są od zmázy z niewiástámi. Y trzećiemu ieszcze stanowi, to iest Uczonym Doktorom, ktorzy nábywáiąc, potrzebney stanowi swemu náuki, śiłá niewczásow, trudnośći, tęsknice, niespánia, głowy bolenia, oczu, żołądká, ponieść muśieli, y nie żáłowáli zdrowia swego, dla przysługi Kośćiołowi S. tym mowię przez Dánielá Proroká przyobiecał tákże Pan BOG specyał chwały, że się między innemi Błogosłáwionemi świećić ták iáśnie będą, iákoby się zgromádźiło świátło wszytkich gwiazd, ktore się znáyduią ná firmámenćie. *Qui autem docti fuerint, fulgebunt quasi splendor firmamenti: & qui ad justitiam erudiunt multos, quasi stella in perpetuas aternitates.* Co też raczył utwierdźić y sam Zbáwićiel onemi słowy. *Qui fecerit & docuerit, hic magnus vocabitur in Regno cælorum.* Kto będźie czynił y uczył, ten wielkim będźie zwan w Krolestwie Niebieskim. A Apocal. 14 B Daniel. 12 C

Tych specyałow álbo osobliwey chwały, oprocz oney essencyálney álbo generálney. Tłumácze Pismá S. upátrzyli piękną bárdzo Figurę w stárym ieszcze Testámenćie że między inszemi instrukcyámi, ktore Pan BOG dawał Moyzeszowi około wystáwienia Przybytku Páńskiego, y około áppáratow iego, roskazał też y to, áby zrobiono złotą iednę koronę wielką, y znowu drugą mnieyszą, ktora ná támtey większey ułożona bydź miáłá: *Facies coronam in terrafilem, altam quatuor digitis, & super illam alteram Coronam aureolam.* Koroná iest nayprzednieysze *symbolum* nagrody y chwały wieczney bo pod tym podobieństwem obiecał ią Apokáliptyczny Anioł, pobożnemu iednemu Biskupowi. *Esto fidelis usq; ad mortem, & dabo tibi coronam vitæ.* Więc y te dwie misterne w Przybytku Páńskim korony, táiemnicę w sobie chwały Niebieskiey zámykáią, y oraz onę obiáśniáią: koroná bowiem większa znáczy pospolitą rádość, ućiechę wszytkich błogosłáwionych, ktora się w nich rodźi z odźiedźiczenia istoty samey chwały wieczney; ktora záwiśá w iásnym widzeniu y záżywániu przez miłość Páná BOGA, á tą koroną ćieszyć się będźie káżdy Błogosłáwiony, by też nayniższy miał stopień oney chwały, według proporcyi zasług swoich. Támtá zás mnieysza koroná *Aureola* názwána; bárdzo kwádruie *ad Aureolas* do koron niektorym stanom Błogosłáwionych nágotowánych, przez ktore znáczy się osobliwe ukontentowánie, rádość błogosłáwioney duszy, z otrzymánia od BOGA czegoś więcey, nád támtę generálną y wszytkim pospolitą nagrodę, gdy osobliwszym sposobem przypuszczoną się bydź obaczy, dalszá do uczestnictwá Máiestatu, godnośći Krolá swoiego, BOGA swoiego. Tę koronę pártykulárną trzemá pomienionym stanom twierdźi bydź nágotowáną Doktor Anielski z tey przyczyny: że koroná tylko bywa dawána zwyćiężcom, zá mężne potykánie Figur. Exodi 25 Apocal. 2. D 4. dist. 49. paragr. 5.

A tykánie śię z nieprzyiaćielem, ponieważ tedy żyiący człowiek potykáć śię może, álbo z świátem, iáko śię potykáli Męczennicy zá Wiárę, zá Cnotę, z Cesárzámi Nerońámi, Dyoklecyánámi, y innemi Tyránnámi, álbo też z ćiáłem, iákośię potykáią Pánienki, y czystośći swoiey dochowuiącey ludźie: álbo potrzećie z diabłem, iáko śię potykáią uczeni Doktorowie, gdy ták wiele dusz náuką, pracą swoią wywodzą z mocy szátáńskiey, zátym idźie, iz ieżeli tácy do sámey śmierći wytrzymuią mężnie nieprzyiaćielá swego, & *finaliter* zwyćięstwo nád nim otrzymuią, gdy umieráią y duszá ich do niebá śię przenośi, oprocz korony generálney, y tá osobna koroná iáko zwyćiężcom dawána bywa. Pięknie o tym nápisał y drugi Doktor Seráficki Bonáwentura S. *Aureola datur tribus oneribus operum: Prima datur Virginibus, & hæc est chorea, quia honore Virginitatis floruerunt. Altera Martyribus, & hæc est gemmea, quia instar lapidis fortissimi & pretiosissimi fuerunt. Doctoribus, & hæc est stellata, quia Divina docuerunt. Stella superior, est floribus & lapidibus pretiosis, ideò inde & hæc corona illustrior.*

De Gloria Paradisi.

B

Tego wszytkiego potwierdzam dwiemá wizyami, álbo Historyámi, ktore wypisuie *Discipulus.* W pewnym Zakonnic Klasztorze, były trzy wielką między sobą duchowną máiące kondycyą, dwie były Pánny, á trzećia wdową byłá wstąpiłá, gdy iedná z Pánien onych umárłá, owá też wdowá iuż ná śmiertelnym leżáłá łożku, trzećiá pozostáła prośiłá tey, áby ieżeliby śię to podobáło Pánu BOGU, pokazáłá śię iey po śmierći, y o stanie iáko też y o zapłáćie swoiey w niebie, oraz y támtey drugiey Siostry opowiedźiáłá: obiecáłá támtá y spełniłá dniá trzydźiestego, pokazawszy śię w niewypowiedźiáney iásnośći, mowiąc: błogosłáwiony on dźień w ktorymem śię urodźiłá: á gdy ią spytáłá o chwale pierwszey Siostry, odpowiedźiáłá, gdyby wszytek świát stał śię párgáminem, á morze kálámarzem, á tyle było Pisarzow ná świećie, wiele iest liśćia ná drzewie, wszyscyby ustáli w pisaniu, niżeliby opisali wielkość nagrody, ktorą Siostrá nászá odebráłá od BOGA: lecz masz wiedźieć, iż mnie oná nieskończonym sposobem w iásnośći y w chwale przewyższa; ma álbowiem ná głowie z Niebieskich kwiátow náder śliczny wieniec, y wyśpiewuie cudną pieśń z drugiemi Pánnámi: á gdy iey prośiłá, áby mi onego wieńca choć ná godźinę pożyczyłá, odpowiedźiáłá: żeby w nim nie przystało; iednák iednego z korony oney użyczyłá mi kwiateczká; ktorymći oto przyniosłá, iáko kocháney Siostrze: dotknąwszy tedy onym kwiatkiem páwimentu Kośćielnego, ták cudnym zapáchem nápełniony został Kośćioł, że Siostrá oná żywa, w záchwycenie wpádłá: y káżdemu w Kośćiele czuć śię dawał on zapách. W tym widzenie zniknęło. Tenże Author pisze o iednym Opáćie, ktory często prośił Páná BOGA, áby mu obiáwił nagrodę Pánienek w Niebie: áż oto dniá iednego ná modlitwie zostáiąc, wpadł w záchwycenie; w ktorym zdáło mu śię, że był ná ślicznym y wesołym polu, gdźie postrzegł Kápliczkę, do ktorey gdy śię zbliżał, obaczy przed drzwiámi iey drzewo dźiwne, ktore miáło listkow gwiazdy iáśnieiące miáło, pod drzewem záś źrzodło cudnieysze nád krzyształ: wchodźi do oney Kápliczki, áż oto Przen: Pánná urwawszy kwiatkow z drzewá uwiłá z nich sześć wieńcow bárdzo ślicznych w tym przychodźi Pan JEZUS z orszakámi SS. Aniołow, prowádząc koło śiebie dwánaśćie Pánienek, sześć po práwey, drugie sześć po lewey ordynuiąc ręce, potym wźiąwszy w kubeczek złoty z onego krzyształowego

in Prompt. Exemp. tit. Gaudia Cæli.

Exemp.

C

D

źrzodłá

źrzodłá wody, nápoił owe Panny stoiące po lewey ręce, wziąwszy záś z rąk Mátki swoiey Przen: owe uwite od nich wieńce, niemi ukoronował owe drugie sześć Pánien po práwey ręce stoiących: y ták wszytkie z sobą przy śpiewániu przewdzięcznym Aniołow SS. do Niebá záprowádził. Czemu gdy się Opát wielce dziwował, przystąpiwszy do niego ieden z Aniołow SS. rzecze mu: Xięże Opácie, Pánny te, ktore iakośćie widźieli, wzięły osobliwsze wieńce, są ktore we wszytkim dochowáły cnoty czystośći, insze záś, ktore choć affektem, pożądaniem zmázáły się, ále przećię zá to żáłowáły, pokutowáły, płákáły, biczowáły się, przez Pána nászego są usprawiedliwione, y uzdrowione doskonále od grzechu, ták dálece, że nic szpetnego w nich nie zostáło; iednák przećię onych wieńcow, ktore támte drugie odebráły, nie zásłużyły sobie, lecz y z tego ukontentowáne wielce, oto teraz z dźiękczynieniem wszytkie do Niebá poszły. A

To wszytko com iuż powiedźiał o chwale Niebieskiey, dla spráwiedliwey nagotowáney dusze, á osobliwie w tym Kazániu o rożnośći chwały Błogosłáwionych, y o specyałách, ktoremi Gospodarz Bánkietu Niebieskiego, niektorych osobliwszych sług swoich tráktowáć będźie: to mowię wszytko rázem sobie złoż, y nád tym uczyń nabożną reflexyą Chrześćiáńska duszo: á zwłászczá ktora zostáiesz w Ciele tákim, ktore zá zezwoleniem twoim utráćiło niewinność Pánieńską, przez zákosztowánie choćby y raz ćielesney roskoszy: á przynamniey tyś sámá áffektem, pożądániem zákazánym, skaláłáś serce swoie; iżáliż nádźieię mieć możesz, że choć do Niebá się dostániesz przypuszczoną będźiesz do tego specyałiku, do osobliwey chwały niewinnym Pánienkom nágotowaney. O iák nigdy nie powetowáná, nigdy nie nágrodzona szkodá! y w samym Niebie; choćbyś y naybárdźiey pokutował za grzech twoy, pewnie z drugiemi Pánienkámi do niey przypuszczonym bydź nie możesz. Pámiętay ná to niewinny Młodźieniaszku, niewinna Pánienko, gdy ćię pokusa, álbo insza iáka okázya prowádźi do odważenia się pierwszy raz ná skosztowánie lub w áffekćie dobrowolnym, á co gorzey. w uczynku samym roskoszy ćielesney. Uczyń ieszcze nád tym reflexyą y ty, ktory leniwy iesteś około zbáwienia swego, mow ták do śiebie. Pánie BOZE spráwiedliwy: wiem, że wszytkim w Niebie nagrodę masz dawáć káżdemu do ukontentowánia, lubo nie iednáką, ále według káżdego zasług. Wiem y to, że káżdego dniá, godźiny y momentu, poki tu duszá w ćiele, możemy sobie zásługuiąc przyczyniáć stopniow doskonálszych, wyższych w chwale wieczney. Ach iakom ia iest mizerny, iáko głupi człowiek, y niedbáły o dobro swoie wieczne, gdy śpiąc práwie około zbáwienia mego chodzę: okázye do zasług opuszczam, y większą część żywotá mego, ná lenistwie, ná ládáczym trawię: głupie sobie dyszkuruiąc y mowiąc; dosyć mi ná tym, że w Niebie będę, wiecznego piekłá uydę, (á iáko Politycy mowią) Byle w Niebie bydź, choćiażby zá piecem. Dźiwna to y niezrozumiána rzecz, że gdybyś ná Dworze był Krolewskim, czylibyś kontentował się tym, żebyś w piecu palał, zá piecem tylko śiedźiał, kuchni pilnował? pewnie nie: álebyś się o to stárał y życzył sobie tego, ábyś iáko naywiększego urzędu y mieyscá u dworu dostąpił: lubo to dobrze wiesz, że ná nim wiekowáć nie mogłbyś: A czemuż u Dworu Niebieskiego Krolá w Niebie, iuż ná wszytkę wiecznosć bydź piecuchem, kuchárzem po nászemu mowiąc, kontentowáć się chcesz, to iest B C D

A iákąkolwiek chwałą kontentowáć w Niebie, á poczćiwośćże to? á rozumże to twoy, mizerna duszo moiá: otrząśniy śię z tego niedbálstwá y zápámiętáłośći, czyń sobie pobożny gwałt do Niebá: bo powiedźiał Zbáwićiel. *Regnum Cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Krolestwu Niebieskiemu gwałt śię dźieie; á gwałtownicy wdźieráią śię do niego. Ostrożnieyszy, pilnieyszy, osobliwszy, bez wszelákiey odwłoki poczynay żywot, ábyś mogłá nádźieie przybráć, iż też iákie specyaliki osobliwszey chwały w Niebie, czekáią ćię, y zá to wcześnie mogłeś podźiękowáć Pánu BOGU swoiemu z Dáwidem S. *Quoniam tu Domine singulariter in spe constituisti me.* Jemu chwałá ná wieki. AMEN.

Matth. 11.



NIEDZIELA IV. po WIELKIEYNOCY.

Vestes Beatorum Convivarum.

Nemo vestrum interrogat me, quo vadis.



B Dawná ma swoie wielkie zálecenie milczenie. S. N. Ztąd ieden z Stárych onych Filozofow zwykł był mawiać: *Locutum me fuisse, aliquando pænituit, siluisse nunquàm.* Zem kiedy mowił, czásemem tego żáłował, ále żem milczał, nigdy mi tego żal nie było. Jednák y w tym sámym pomiárkowánia potrzebá: Według náuki Duchá S. *Tempus tacendi, tempus loquendi.* Czás do milczenia, czás do mowienia; milczeć bowiem ná ten czas kiedy śię trzebá o co zbáwiennego, potrzebnego spytáć, álbo kogo náuczyć, rzecz iest nie chwalebna: oto y w dźiśieyszey Ewángelij bárdzo przygánił Zbáwićiel o tákowe milczenie Uczniom swoim, że gdy im opowiádał odeyśćie swoie do Oycá, y
C przenieśienie śię ná on inszy żywot błogosłáwiony. *Vado ad eum qui misit me*, powinni śię byli domyśláć po co śię to ná támten świat wybierał Mistrz ich: bo im nie dawno w wyższym rozdźiale u Janá S. powiedźiał był, że po to śię tám śpieszył, żeby im iáko Gospodarz Niebieskiego Bánkietu, mieysce przyzwoite nágotował w chwale oney wieczney. *Vado parare vobis locum.* Przynależáło tedy Uczniom smák y utęsknienie do onych God Niebieskich przyobiecánych sobie, nie dawno, pokazáć po sobie y spytáć Páná: *Domine quo vadis?* Támli to Pánie wybierasz śię, gdźieś nas przyobiecał záśadźáć zá stoł chwały swoiey: *Ego dispono vobis Regnum, ut edatis & bibatis in Regno Patris mei.*
D przeto im też o to przygániono nieiáko: *Nemo interrogat me quo vadis.* Bądźmy my dźiś ostrożnieyśi, mieymy w dobrey pámięći, że o teyże to chwale Niebieskiey dotąd od Wielkonocney Niedźiele iest zabawká, medytácya nászá, do ktorey śię wybiera Zbawićiel. *Vado ad eum qui misit me.* nie możemy śię go pytáć, *Quo vadis*, bo wiemy dobrze, gdźie idźie: ále że ná tym Bánkiećie iużeśmy śię przypátrzyli, czym, y iáko tráktowáć będą pierwszego Gośćiá, to iest błogosłáwioną duszę, iesżcze

Capite 14.

by śię

by ſię nam dowiedźieć potrzebá o drugim ná tymże Bánkiećie Gośćiu: A
a ten będźie właſne y toż ſamo Ciáło náſze po chwalebnym Zmar-
twychwſtániu: czym też y iáko w Niebie tráktowáne będźie: to ieſt
w czym záwiſło uwielbienie iego. O tym ſię z iák naypokornieyſzą
poufałośćią ſpytam Páná JEZUSA, y odpowiem od niego z náuki A-
poſtolſkiey y Doktorow Kośćielnych, á naprzod dźiś w iákiey ſzáćie
ſtánie ten Gość ná Gody Niebieſkie. *A. M. D. G.*

Z Wyczáyna to y ſtárodawna ceremonia przy Bánkietách, że nie
w ládá ſukni puſzczą Gośćiá, ktorą ceremonią y ſam Zbáwićiel
pochwalił w owey przypowieśći o Krolu bánkietuiącym ſię z Go-
śćmi, ktory Gośćiá nie máiącego ſzáty godowey, wypchnąć precz z B
Páłácu kazał mowiąc: *Amice, quomodo huc intraſti, non habens veſtem nu-*
ptialem, eÿcite illum, &c. Y u Alexándrá wielkiego, iáko piſze Berlink.
Tráfiło ſię, iż gdy Alexánder W. nieſpodźiewánie wielkiego iednego Theatrum vitæ hum. L. Veſt. 1.
Páná, zá ſtoł z ſobą prośił, poſtrzegſzy, że nie máiąc przyſtoyney do
tego áktu ſzáty, wſtydźił ſię zoſtáć ná Bánkiet Krolewſki, roſkazał
Krol właſną ſzátę ſwoię bárdzo bogátą z ſkárbcu ſwego przynieść, y w
nię ubránemu zá ſtoł śiadáć kazał. Trzebá wiedźieć, iż ná Bánkiećie
Niebieſkim nie iednako przyimuią tych Gośći duſzę y Ciáło: bo pier-
wſzego to ieſt duſzę, żadnego powierzchownego nie upátruiąc ſtroiu
záſadzono iuż zá ſtoł, y utráktowano onę: drugiemu záś Gośćiowi,
to ieſt Ciáłu, bez ſzáty przyzwoitey pokazáć záś w Niebie nie rzeczby
byłá. Y nie dźiwowáć ſię tey rożnicy: álbowiem ſzátá ieſt to nádſtá-
wek y pokryćie, álbo záſłoná ſzpetnośći, niedoſkonáłośći iákiey: wſzák C
z doświádczenia wiemy zwyczay świátowych Dam, iż im ktorey do
urody nie doſtaie, tym bárdźiey wymyślnemi ſzátámi, ſtroiámi nádſtá-
wiáią niedoſtátek ſwoy, y wádę, gdy marſzczki, kroſty, piegi, muſzká-
mi, kleynoćikámi, wſtąſzkámi pokrywáią: iednák tego ſamá piękność
y doſkonała urodá nie potrzebuie. Duſzá rozumna ſpráwiedliwego
człowieká, duchem ſzczerym będąc, zwłaſzczá iuż wyczyſzczona ze
wnętrznych mákułek, álbo ieſzcze ná świećie przez pokutę oſtrą, álbo
iuż po śmierći w czyſcowym ogniu, ſzaty żadney nie potrzebuie, iá-
koż y bez niey teraz goduie ſobie ná Bánkiećie Niebieſkim, ále ćiáło
z gliny ulepione z śiebie ſamo y z przyrodzenia ſwego ieſt ćięmne,
ſzpetne, ćięſzkie, leniwe, y grube, nie rzeczby byłá; gdyby bez ſzáty
iákiey bráć ſię miáło zá ſtoł chwały Niebieſkiey: Niechcę ia tu rozu- D
mieć przez tę ſzátę ſuknią iáką máteryálną pokrywáiącą ćiáło: bo tych
tám nikomu nie trzebá będźie: gdyż iáſność ktorą ćiáło uwielbione
(iáko ſię niżey powie) zá naydrożſzą y naypięknieyſzą ſzátę obſtoi:
ániby ſię też człowiek choćby wſzytkiego świátá miał w mocy ſwoie
bogáctwá, ná żadną inſzą ſzátę, ktoraby zgodźić ſię ná to mogłá, nie
mogł zdobydź. Więc dobrotliwy BOG, iáko Goſpodarz God
Niebieſkich z właſnego ſkárbcu wſzechmocnośći ſwoiey Bo-
ſkiey nágotował ćiału ſzátę oſobliwą uwielbienia iego; ktora iuż nie
będźie okrywáć wrodzone niedoſtátki ćiáłá náſzego; boby y w tym
byłá iákaś niedoſkonáłość, ále ráczey przemieni wſzytkie niedoſkoná-
łośći iego, w przećiwne im okolicznośći y przywileie uwielbiáiące Theatrum vitæ hum.
ćiáłá náſze. Wzwyż pomieniony Autor opiſuiąc ſzátę godową, twier-
dźi, że byłá *figuræ quadratæ*, iákoby czworográniáſtą: co właśnie bár-
dzo pięknie ſłuży ſzáćie uwielbionego ćiáłá, ktore (iáko tego doydźie-

A my więc z náuki y słow Páwłá S.) cztery przywileie mieć będźie.
Script. Pierwszy przywiley ćiáło uwielbione będźie miáło *Immortalitatem, & Impassibilitatem*, to iest iż z śmiertelnego, stánie się nieśmiertelne, niećierpiętliwe, o czym wyráźnie náucza Doktor Narodow Páweł S.
1. ad Cor. 15. *Seminatur (corpus) in corruptione, surget in incorruptione*, to iest bierzemy z Rodźicow nászych ćiáło, ktore iest podległe bolom, ránom, kálectwu, głodowi, prágnieniu, gorącu, źimnu, chorobom, y sámey śmierći: po śmierći záś, robáctwu, zgniłośći, sprochniáłośći; ná on czás
Apocal. 21 ćiáłá Błogosłáwionych od tego wszytkiego wolne doskonále będą: iako o tym upewniono Janá S. *Mors ultra non erit, neq; luctus, neq; clamor, neq; dolor, erit ultra.* Záprawdę zacny to náder Przywiley tey száty uwielbionego ćiáłá. Pisze *Joann. à S. Genimiano*, o Salámándrze, iż skorá iey ma iákąś z przyrodzenia swego *impassibilitatem*, od ogniá; bo
B wrzucona w ogień, zgoreć nie może; y przeto z niey wielcy Pánowie y Krolowie w támtych kráiách, gdźie się te zwierzątká rodzą, záżywáli pásow, káftanow, z tákiey máteryi: ktorych nigdy nie chędożono, álbo prano: dosyć było w ogień one wrzućić, bo wyięte potym z ogniá, ták piękne y białe pokazáły się, iáko ná pierwoći były. Cudownieysze dáleko száty, z trwálszey máteryi przybierze BOG uwielbione ćiáłá ludzkie, kiedy ich táką uprzywiluie nieśmiertelnośćią, że im nie tylko ogień, iáko támtey, ále też y inne żywioły, bestye, y owszem wszytkie stworzenia insze przykrego nic nie będą mogły uczynić: nád to y sáme ćiáłá w sobie ták będą mocą Boską uspoſobione, iż nie będą mogły (daymy to zeby sam chćiał człowiek) ni-
ap. Berlink. czego ućierpieć. *Lampridius* pisze, iż *Heliogabalus* rospustny Cesarz Rzymski, y samemu tylko brzuchowi służący, gdy Bánkiet iáki spráwiał; co práwie codźiennie bywáło, záwsze ordynował, áby ná nim było ośm
C ślepych, ośm tákże dobrze widzących: znowu ośm kuláwych, y ośm zdrowych ná nogi: ośm łysych, y ośm kędźioráwych, y ták dáley, co czynił dla delektácyi swoiey w pátrzániu ná táką rożnicę. Naywyższy Cesarz y Gospodarz God Niebieskich niechćiał tego, áby y on, y wszyscy mięszkáńcy Niebiescy ná cudzą iákąkolwiek mizeryą między swoiemi spułbánkietnikámi pátrzáli; y dla tego ćiáła Ludźi Błogosłáwionych przećiwko wszelkim mizeryom udárowáć postánowił nieśmiertelnośći, niećierpiętliwośći, dárem, ktorey nieskáżytelnośći chćiałći y teraz wizerunk zostáwić ná wielu ćiáłách sług swoich osobliwych, ktore lubo się iuż od ták wielu lat rozdźieliły się z duszą, iednák w zupełnośći, w cáłośći należytey iákoby żywe zostáią. Pátrzy cáła Włoska Ziemiá, y ták wiele przechodzących Pielgrzymow, ná zupełne ćiáło
D śiedzące B. Kátárzyny w Bononij Zakonu nászego w ten czás gdy to pisze Kánonizowány od Klemensa XI. tákże w Bewánium ná Ciáło *B. Jacobi de Bevania* Dominikaná: á osobliwie w Witerbie ná Ciáło S. Roży Zakonu Kláry S. ktore náwet y rumieniec do tego czásu zupełnie trzyma: ná coż to Pan BOG uczynił! między inszemi intencyámi swemi, y tá też iest, ábyś człowiecze prawowierny, pátrząc ná iákikolwiek nieskáżytelnośći wizerunk, utwierdźił się w tym ártykule Wiáry S. że y ćiáło twoie po generálnym zmartwychwstániu, po łáskáwym dekrećie Sędźiego ná ostátnim dniu sądnym, nieśmiertelnośći, nieskáżytelnośći przyozdobione zostánie szátą. Ten przywiley niećierpiętliwośći Ciał uwielbionych, obiáśniáią Doktorowie SS. podobień-
4. d. 49. stwem promieniá słonecznego. O czym S. Bonáwenturá ták nápisał.

Non

Non magis poterit lædi gladio ferreo, quam radius solis gladio vitreo. Ciáłu uwielbionemu nie bárdźiey będźie szkodźił miecz żelázny, iáko też promieniowi słonecznemu miecz skláný. Y znowu *S. Vincent. Ferrar.* *Sicut radius solis non potest scindi gladio, nec submergi aquâ, nec comburi igne, nec etiam coinquinari putredine, sic nec &c.* Jáko (práwi) promień słoneczny nie może bydź rośćięty od mieczá, áni zátopiony od wody, áni zgoreć od ogniá, áni skalány bydź od plugástwá; ták áni uwielbione ćiáło nie może bydź ránione mieczem, áni zálane wodą, choćby y ná sáme dno morskie spuśćiło się, áni od ogniá szkody iákiey obnieść, ták dálece że y sam ogień piekielny szkodźićby mu nie mogł; gdyby się upodobáło ktoremu Błogosłáwionemu po dniu sądnym spuśćić do piekłá, dla obaczenia mąk piekielnych. O iák wielka szczęśliwość będźie Ciał Błogosłáwionych z tego sámego dáru! o iák wiele dáliby ludźie zá to bogáći, tego świátá Krole, áby żadney chorobie, mizeryi, śmierći, &c. nie podlegáły ćiáłá ich; iák wielo kosztow ná medykámentá, ná prezerwátywy od tego, łożą áby przynamniey do czásu się odwlekły mizerye ich: drudzy y z uszczerbkiem sumnienia; gdy się do czárow, gusłow, udáią: w tych okázyách, kárteczek zabobonnemi, niezrozumiánemi, nieznáiomemi chárákterámi, modlitwámi, zápisanych nábywáią, żeby im tego dniá, áni żelázo, áni ogień, &c. zászkodźić nie mogło, w co oni ufaiąc ná wszelákie niebespieczeństwá wydáią się, ná poiedynki, &c. w czym że sobie głupie postępuią, pokazał to iednemu Krolowi Chyneńskiemu, co pisze *Pontanus*, Dworzánin iego, ziáwił się był pewny Filozof, ktory widząc Królá chćiwego nieśmiertelnośći, przyobiecał mu zrobić trunek pewny *immortalitatis*, zá ktorego wypićiem nic nie miáło szkodźić ná ćiele onemu Krolowi: iákoż ofiárował mu pewny trunek, ktory Krol on pilnie w száfie pokoiowey u śiebie chował: gdy tego postrzegł ieden z pofalszych Dworzan Krolewskich, áby pokazał Krolowi wielki tym nierozumem iego że się oszustowi támtemu dał oszukáć, gdy Krol coś pilnego w pokoiu pisał, czy czytał, ćicho wpadł do pokoiu, y z oney szafki porwawszy trunek on, wypił go - nátychmiást obeyrzy się Krol y zdźiwiwszy się nád táką odwagą y oraz szkody swoiey niepowetowáney żáłuiąc, dobywa puinałá, chce przebić y zábić onego Dworzániná? W tym rzecze Dworzánin; postoy nieco Krolu, y reflektuy się trochę: ná coż proszę chcesz mię puinałem zábić, ieżeli ten trunek ktorymem ia wypił miał moc uczynić mnie człowieká nieśmiertelnym: ieżeli záś ten trunek tákiey nie miał mocy, ále to tylko dla oszukánia twego uczyniono; nie godźi się mnie niewinnego, y zdrádę wyiáwiáiącego zábijáć. W tym uznáł Krol nierozum swoy, y wolnego sługę onego uczynił. Day BOZE áby przykłádem tego Królá y wszyscy co podobnemi zabobonnemi rzeczámi w rożnych okázyách y niebespieczeństwách salwowáć się chcą, od szwánku, od śmierći, obaczyli się y poniechâli tego: á polećiwszy się y ufaiąc sámey opátrzności y obronie Boskiey, y to tylko w potrzebnych, pożytecznych okázyách, nieśmiertelnośći, niećierpiętliwośći ćiał swoich, dopiero ná támtym świećie po Zmartwychwstániu oczekiwali.

Drugi Przywiley uwielbionego według náuki tegoż Doktorá Narodow będźie *Claritas*, Jásność, *Seminatur in ignobilitate, surget in gloria.* Bywa wśiane, to iest po śmierći zákopáne w źiemię, szpetne, obrzydłe, ropą oblane, śinośćią, zgniłośćią oszpecone: wstánie záś chwalebne, iásne

A

Domin. in Albis.

B

in Bellov. Exempl.

C

D

A iáſne, przeźroczyſte. Jeżeli potráfić może dowćip ludzki w to, że z
Script. gliny, z źiemie, z piaſku, z popiołu wyrobione bywáią śkłá, naczynie
nader przeźroczyſte: wątpićby bynamniey nie potrzebá, że Wſzechmocna
BOGA náſzego ręká, proch ćiał náſzych, ktore ſię rozſypáły, álbo
rozſypą potráfi przerobić ná ták iáſne y przeźroczyſte, iż ſłońcu ſáme-
mu (iáko ſam Zbáwićiel przepowiedźiał:) w iáſnośći rownáć ſię bę-
dą. *Fulgebunt ſicut ſol in conſpectu DEI.* Ná ten czás záś to ieſt po dniu
Matth. 13. ſądnym, to máteryálne ſłońce, według S. Anzelmá zdánia, śiedmioráko
większą mieć będźie iáſność, niżeli teraz ma. *S. Vincent. Ferrer.* to
trzymá, że tákiey iáſnośći będą uwielbione ćiáłá, że gdyby Słońcá nie
było, á ná tey Sferze gdźie teraz ieſt Słońce, iedno uwielbione Ciáło
poſtáwiłby Pan BOG, tedy dáleko więcey oświecáłoby świát wſzytek,
niżeli to Słońce máteryálne. Y tá iáſność Ciał, będźie tą oſobliwą
okráſą ſzáty uwielbienia Ciał náſzych, y nieiákie uczeſtnictwo z ſzátá-
mi Boſkiemi. Pytam ſię tu tedy, iákiey też Pan BOG używa ſzaty?
iákiey mody y kroiu? pewnie doſtátniey, *quo ad Quantitatem*; ſam
B nieográniczonym będąc, nieográniczoną przyodźiewáć ſię muśi ſzátą:
Pſalm. 103. coż zá máterya iey; nie złoto, nie kámienie drogie: ále ſamá iáſność
y świátłość ſzátą iego ieſt: iáko go widźiał Dáwid S. *Amictus lumine
ſicut veſtimento.* Jákoż ilekroć oko ludzkie widźiáło BOGA, ieżeli go
ieſzcze w iſtności ſwoiey widźiáło, záwſze mu ſię w świátłośći, w iá-
ſnośći, prezentował Pan BOG. Tey tedy ſzáty iáſnośći ſwoiey kom-
munikował naprzod Ciáłu Páná JEZUSOWEMU przy Zmartwych-
wſtániu iego, á ná wzor iey wſzytkim Ciáłom Błogoſłáwionym ſwego
1. ad Cor. 15. czáſu użyczy: w czym upewnia káżdego tenże Páweł S. *Reformabit
corpus humilitatis noſtræ, configuratum corpori, claritatis ſuæ.* Przemieni mi-
zerne y liche ćiáło náſze, ná podobieńſtwo iáſnośći Ciáłá ſwoiego:
(co iákim ſię ſpoſobem dźiáć będźie, bierzmy ſobie naprzod na Moy-
Exod. 34. zeſzu, w on czás kiedy ná Gorze Sinái przez czterdźieśći dni konwer-
ſuiąc z Pánem BOGIEM y nań pátrząc, y doſtawſzy od niego tablic
Przykazánia iego Swiętego, wracał ſię iuż do ludźi, powiáda Piſmo S.
C że ſię w oczách wſzytkich bárdzo był odmienił, gdy ná niego y po-
Figur. rzeć ludźie nie mogli, álbowiem poſtrzegli ná twarzy iego, iákichśi
rogow. *Videntes autem Aaron, & Filij Iſrael, cornutam Moyſi faciem, ti-
muerunt propè accedere.* Pytáią ſię Skrypturáliſtowie: co to były zá rogi,
y zkąd ſię wźięły, y co miáły robić ná twarzy iego: á czemu nie ná
głowie pokazáły ſię. *Cornel. à Lapide* powiáda, że to nie były pra-
wdźiwe rogi, ále świátłość, iáſność, promieniſta wypadáiąca z twarzy
Moyzeſzowey. *Ita lucida erat facies ejus, ut radios luminis vibraret, ejusq;
quaſi cornua emitteret.* Czego y Cháldeyſką potwierdza werſyą, ktora
przy pomienionym texćie ták czyta: *Ignorabat Moyſes, quòd multiplicatus
eſſet ſplendor gloriæ vultûs ejus.* Dáley pytam: zkądże ſię tá świátłość ná
D twarzy Moyzeſzá ták promieniſta wźięłá. Odpowiáda Piſmo: *Ex con-
ſortio Domini.* Ná ktore słowá tenże Expozytor ták piſze: *DEUS
Moyſi colloquens quaſi ſol radiantiſſimus, Moyſi ſuam gloriam, id eſt lucis ſuæ
radios afflavit adeò fulgidos:* co y S. Chryzoſt. potwierdza mowiąc: *De-
precatio hoc illi præſtitit:* iákoby chćieli obádwá rzec: że duſzá Moyze-
ſzowá przez głęboką kontemplácyą y widzenie Páná BOGA, ile ſię
godźiło śmiertelnemu ieſzcze człowiekowi ziednoczona byłá z Pánem
BOGIEM, ktory ieſt nieſkończoney iáſnośći Słońce: przeto też y ćiá-
łu iego, twarzy iego, użyczona byłá tak wielka iáſność. Wielu Teo-
logow

logow iest opinia, że duszá Moyżeszowá ná ten czás nie widźiáłá *intuitivè* istnośći Boskiey, á przynamniey nie ták doskonále, iáko go widzą dusze Błogosłáwione w Niebie; ieżeli tedy z onego niedoskonáłego ziednoczenia duszy Moyżeszowey świátłośćią Boską, odmienić się mogło Ciáło iego ná twarzy, w ták wielką iásność: toć pewnie łátwiey (że ták rzekę) będźie Pan BOG zupełnie Ciáłá Błogosłáwionych w iásnośći, ktorych dusze iuż doskonále będą ziednoczone z niestworzoną iásnośćią BOGIEM swoim. To sámo iesżcze umyśliłem ułátwić iednym Przykłádem. Pisze Drexel. że w Páryżu przy Akádemij ieden z Profesforow gdy leżał w ćięszkiey chorobie, dla ulżenia sobie w niey, umyślił się zábáwiáć medytácyą o błogosłáwieństwie wiecznym, á gdy ná tę máteryą przyszedł, o ktorey teraz, y my tráktuiemy, o uwielbieniu Ciał, począł tedy z nieiákim powątpiwániem w sobie myślić, iákoby to mogło bydź, áby ćiáło z błotá uczynione, rownáło się w iásnośći samemu słońcu? w tym iákoś z niedobaczká poyźrzy ná włásne nogi, z pod kołdry nieco odkryte, áż z nich táka wyniknęłá iásność, że też oczy swoie muśiał zákrywáć: y wnet pokornie podźiękował Pánu JEZUSOWI, że go cudownie raczył utwierdźić w nádźiei o iásnośći przyszłey Ciał Błogosłáwionych. A Exemp. B

Trzeći przymiot, álbo przywiley oná szátá Ciáłá uwielbionego będźie miáłá, ktory się zowie *Agilitas*, nieporownána obrotność, chyżość, prędkość. Czytam w świeższych Histor yách Kośćielnych, że ieden Kápłan *Soc. JESV*, názwány *Ægidius Montanus*, pokazał się po śmierći drugiemu Kápłánowi tegoż Zakonu. wielce nabożnemu; á pokazał się w iákieyśi misterney ołowiáney száćie, bárdzo ćięszkiey, y powiedźiał mu, iż ia iuż ogniá czyscowego, áni innych mąk nie ćierpię, iednák iesżczem nie iest przypuszczony, do iásnego widzenia twarzy Boskiey, y Máiestatu iego, tylko po lekku przystępuię do niego; álbowiem tá szátá ćięszka, nie dopuszcza mi sporo postąpić; iednák iáko widźisz, że potrosze od ogniá topnieie, coraz mi lżey y przymykam się do iásnego widzenia Páná BOGA. Chrześćiáński Człowiecze! poki tu ná świećie żyiesz, w podobney tey ołowiáney száćie chodźisz bo masz ćiáło swoie oćiężáłe, ná czás z wielką fatygą y uprzykrzeniem swoim: popytáćby o tey mizeryi onych, ktorzy maią *magnam formam corporeitatis*, to iest, ktorych Pan BOG y náturá áż nád to ćiáłem obłożyłá: ále masz wiedźieć, że ná támtym świećie nie będźie nośił ná sobie tey uprzykrzoney ołowiáney szaty, bo Wszechmocny BOG száćie twoiey, to iest uwielbionemu Ciáłu, da *dotem Agilitatis*, niezmierną lekkość, obrotność, czego náucza tenże Doktor Narodow w dálszych słowách: *Seminatur in infirmitate, surget in virtute*. Bywa śiane w niemocy, powstánie w mocy: to iest z słábego, silne, á zatym lekkie, chyże się stanie. O czym y u Proroká nápisano. *Mutabunt fortitudinem, assument pennas, sicut aquilæ, volabunt, & non laborabunt, & non deficient*. Odmienią moc swoię, wezmą skrzydłá, iákoby orle, biegáć będą, á nie zmorduią się, latáć będą á nie ustáną. Co nie ták się ma rozumieć, iákoby Ciáłá Błogosłáwione miáły nábydź skrzydeł iákich, ále iáko S. Augustyn náucza, że ná ktorymkolwiek mieyscu by nayodlegleyszym zechce bydź duszá Błogosłáwioná, w tymże momenćie ná támto mieysce przenieśione będźie, oraz z nią y ćiáło. A czemuż to zacność Błogosłáwionych Ciał przyrownano do skrzydeł orlich, náyduią się bowiem dáleko pięknieysze, y dla rozlicznośći kolorow pozornieysze, Exemp. C D Script. Isaiæ 40. L. 11. de Civit. Cap. ultim.

A zornieyſze, piorá od innych ptakow; iákie ſą Pawiá y Fenixá: Orle záś tylko ſą álbo białe, álbo ſzare: trzy tego podobieńſtwá dáie przyczyny *Cornel. à Lapid.* pierwſza, że iáko Orzeł niezmrożonym pátrzy okiem w iáſność słoneczną, y Błogosłáwieni pátrzą w iáſność nieſtworzoną. Druga, że iáko Orzeł piorunú ſię nigdy nie boi; bo ná niego nigdy uderzyć nie może; ták y Błogosłáwieni żadnego iuż nieſzczęśćia nie obáwiáią ſię. Trzećia, co naywięcey do máteryi moiey ſłuży, że ſkrzydłá Orle, ſą lotnieyſze niżeli innych ptakow, y przeto dáie Prorok znáć przez nie o niezmierney chyżośći, lotnośći, uwielbionego Ciáłá. Y owſzem (iáko mowi *Engielgrave*) Pomyśl ſobie iż widźiſz

Pantheon. de Reſur. okręt pod żaglámi, impetem wiátrow roſpędzony po morzu, widźiſz Orłá wzbijáiącego ſię pod Niebo, widźiſz kulę z dźiáłá wypuſzczoną, widźiſz piorun lecący po powietrzu: to wſzytko ieżeli przyrownáć

B zechceſz do lotnośći uwielbionego Ciáłá, właśnie gdybyś z lotnym

Exemp. pegázem, porownáć chćiał żołwiá czołgáiącego ſię po ziemi. Lotnieyſzego iuż nic nie może bydź ná świećie nád Aniołow Niebieſkich. *Qui facis Angelos tuos ſpiritus, & Miniſtros tuos ignem urentem.* Anioł wegług Teologow w mgnieniu oká y mniey, przelećieć może z Niebá ná źiemię: tákąſz właśnie lotność obiecuie S. Anzelm uwielbionym Ciáłom, gdy w te słowá piſze: *Velocitas nos tanta comitabitur, ut ipſis Angelis æquè celeres ſimus, qui è cœlo ad terras & è converſo, dicto citiùs elabuntur.*

Czwarty przymiot, oná ſzátá Ciáłá uwielbionego będźie miáłá *Dotem ſubtilitatis*, ſubtelnośći przeźroczyſtość, y moc przenikáiącą káżdą

Script. rzecz: zgołá będźie iáko duch iáki, o czym S. Páweł támże upewnia: *Seminatur corpus animale, ſurget ſpirituale.* Bywa wśianę ćieleſne, máteryálne, powſtánie duchowne: to ieſt, że Ciáłá Błogosłáwionych podo-

C bne ſię ſtáną duchowi ſzczeremu, dla ſubtelnośći ktorey nábędą; nie będą potrzebowáć áni odźienia, pokármu, áni pićia, áni ſpánia, nád to, iáko Ciáło Zmartwychwſtáłego Páná JEZUSA przez grobowy kámień, przez zámknione drzwi do Wieczerniká dla ſubtelnośći ſwoiey przeniknęło; ták też y Ciáłá Błogosłáwionych, bez wſzelkiego poruſzenia, by też naygrubſze śćiány, ſkáły, &c. przenikáć będą. O pięknaſz to będźie Ciał uwielbionych z tey okolicznośći ſukienká. Ma to ná źiemi zoſtáiące Ciáło ludzkie, że dla wſtydu przyrodzonego, nie przezroczyſtą, nie ſubtelną pokrywáć ſię muśi ſzátą: w táką álbowiem

Genes. 3. ſam Pan BOG przyodźiał ſzátę pierwſzych Rodźicow náſzych, po grzechu. *Fecit quoq; Dominus DEUS Adæ & Uxori ejus tunicas pelliceas, & induit eos.* A tym ktoreyby ważyli ſię w ſkáżytelnym y pokuſom pod-

D ległym Ciele będąc, przeźroczyſtych záżywáć ſzat, rąbkow, iedwabnic, ſubtelnych należyćie nie pokrywáiących członkow tych, z ktorych pátrzánia, pogorſzenia, inſzym okázya ſię dáie, bárdzo ſurowie karániem ſwoim grozi przez Proroká. *In die illa auferet Dominus ornamentum*

Isaiæ 3. *calceamentorum, & lunulas, &c. mutuatoria, palliola, linteamina. Septuaginta* czytáią: *Laconica, pellucida*: powiáda *Cornel. à Lapide*, że przez te *linteamina pellucida*, znáczyły ſię ſubtelne przeźroczyſte iedwabnice, rąbki, w ktore ſię zápomniawſzy boiáźni Boſkiey y poczćiwośći, Gośći rozmáitych płći ubieráli, gdy do bánkietu śiadáli, y weſołośći záżywáli. BOŻE ſię pożal, że kiedyś zá łat náſzych, w náſzey Polſzcze ná Dworze Krolá iednego ziáwiły ſię były tákie ſtroie, zwano ie nieſokorowe: w ktorych nocne báłety, przy świecách odpráwowano: á kto ſię

nie

nie domyśli z iáką to krzywdą Boſką, z iáką ruiną ták wielu duſz A dźiać ſię to mogło: bogdáy y pámiątká tákiey ſwywoli, y niewſtydu w Polſzcze náſzey nie zostáłá. Táć to ieſt kondycya teráźnieyſzego ſtanu Ciał náſzych, áby że gdyby można y naymnieyſzy członek Ciáłá náſzego, ſzátę, pokrycie ſwoie miał: Wyiąwſzy gdyby ſię to dźiało dla umartwienia, iákie ieſt boſe chodzenie. Dopiero w ten czás gdy ná Bánkiet Nieb. chwały po Zmartwychwſtániu záſadzáć trzebá będźie, z Niebieſkiego nieſokoru, przeźroczyſtą ſporządźi nam ſzátę P. BOG, y w nię nieiáko Ciáłá uwielbione odźieie, pozwaláiąc im cudowney ſubtelnośći, przeźroczyſtośći, przenikáiącey wſzytkie rzeczy mocy álbo przywileiu. Prawdá ieſt, że ieden Zakonnik S, Benedyktá, iákom Exempl ſzerzey o tym w Wielkonocną Niedźielę powiedźiał, poiąć nie mogąc tey ſubtelnośći, y mocy dla przeniknienia Ciáłá uwielbionego CHRY-B STUSOWEGO, iáko też y innych Błogosłáwionych, nie co powątpiewáć o tym począł: iednák, że ták á nie ináczey było y będźie,tákim utwierdzony ieſt od BOGA cudem: albowiem gdy u Grobu Páńſkiego klęczał, obaczy iż pás ſkorzány ktorym był dobrze opaſany, ſpadł z niego ná źiemię, iednák należyćie zápięty: dźiwuie ſię iáko on pás nie rozwiązány ſpáść, y nieiáko przeniknąć przez ćiáło iego mogł: áż głos uſłyſzy z Niebá: *Sic potuit clauſo CHRISTVS prodire ſepulchro*: to ieſt, iż tákimże ſpoſobem Ciáło CHRYSTUSOWE y Ciáłá uwielbione Swiętych, dla ſubtelnośći przedźiwney, będą mogły przenikáć, naytwárdſze, naygrubſze rzeczy. A táć to ieſt czworográniáſta Bánkietowa ſzátá, złożona z czterech okoliczności uwielbienia Ciał Błogosłáwionych. w ktorą Goſpodarz Niebieſki záſadzáiąc zá ſtoł chwały wiekuiſtey, przybierze pierwey tego Gośćiá drugiego Ciáłá náſze. Czytam w Zywoćie S. Roży Limáńſkiey, ktora żyłá około Roku 1616. C że pod czás dni Adwentowych gotuiąc ſię do godnego przyięćia Nowonárodzonego Páná JEZUSA, poſtánowiłá ſobie, ſpráwić dla nágiego Dźiećiątká ſukieneczkę oſobliwą z oſobliwych nabożeńſtwá ſwego ſpoſobow: álbowiem odłożyłá ná nię 50. Litánij, 9000. Rożańcow, 5.Poſtow, 9. Stácyi, 9. Pſałterzow. Chrześćiáńſki Człowiecze, ták rozumiem że y oná ſzátá uwielbionego Ciáłá, ſpodobáłáć ſię wielce; chceſzże iey doſtáć, y godnym ſię iey ſtáć, trzebáć ſię tedy podobnym nieco ſpoſobem o nię poſtáráć, expenſá ná to uczynić, do czego właſne ćiáło twoie teraz muśi ſię znácznie przyłożyć, przez umartwienie ſię, nie tylko od rzeczy y roſkoſzy zákazánych, ále też y od tego, co ſię godźi, á do wczáſu ſłużyć może, bo przez to, według Teologow, ſpoſobi ſię ćiáło *ad donum immortalitatis*, do nieſkáżytelnośći. Przez ukaránie záś D śiebie ſamego zá naymnieyſze defektá y pożądliwośći ćiáłá, poſzcząc, biczuiąc ſię, ſpoſobi ſię *ad donum claritatis*, do iáſnośći; przez ochotę do ſłużby Boſkiey, obrotność do uczynkow dobrych, porywánie ſię pułnocne, ránne, ná chwałę Bożą, ſpoſobi ſię *ad donum agilitatis, ſubtilitatis*, bo zá to będźie Ciáło chyże, lekkie. A że ná czás biedę maſz w tych okázyách z ćiáłem twoim: mowże do niego z Miodopłynnym Libr. 2. de Doktorem. *Quid adhuc murmuras caro miſera, quid adhuc recalcitras, & adversùs ſpiritum concupiſcis? ſi te humiliat, ſi te caſtigat, ſi redigit in ſervitutem: id profectò in tuo genere, non minùs tua intereſt, quàm ipſius, &c*, verb. Iſaiæ Y czegoż ſzemrzeſz mizerne ćiáło, czemu wierzgaſz, á przećiwiſz ſię duſzy? gdy ćię poniża, trapi, dyſcyplinuie: to nie mniey ná dobre twoie ieſt, iáko y iey ſamey, czego zazdrośćiſz inſzym iedwabnych y

W przepyſznych

A przepyſznych ſzat, &c. Niech oni ſtáráią ſię iako chcą, o ćiáła ſwoie ćiebie, ieżeli będźieſz ſię ſtáwiáć pokornie, to ieſt ieżeli będźieſz umartwiony, przeformuie ináczey, ſam tenże Rzemieślnik, ktory ćię ſtworzył. Zoſtawmyż tedy Gośćiá tego drugiego ták dobrze przybránego ná Bánkiećie Niebieſkim, á czym go też dáley tráktowáć będą, y iákiemi potráwámi, w przyſzłą da Pan BOG Niedźielę przypátrzemy ſię temu, ná więkſzą chwałę BOGU w TROYCY Jedynemu. AMEN.



NIEDZIELA V. po WIELKIEYNOCY.

Portiones 5. Corporis glorioſi.

Ut gaudium veſtrum ſit plenum, Joann. 16.

B POki człowiek w ſkáżytelnym ćiele tu ná świećie zoſtáie, poty zupełnego, doſkonáłego weſela otrzymáć nie może, ták według duſze, iáko y według Ciáłá. S. N. Albowiem gdy naymędrſzy. naybogátſzy, ze wſzytkich onego wieku Potentatow Krol Jerozolimſki Sálomon, chćiał ſobie ſpráwić Gody, y generálny Bánkiet, áby ná nim był ukontentował, y uweſelił doſkonále wſzytkie zmyſły Ciáłá ſwoiego, y duſze ſwoiey, wyliczywſzy wſzytkie expenſa, ktore czynił ná to, y ſpoſoby, ktorych do tego záżywał, pozwaláiąc

Eccleſ. 2. Ciáłu ſwoiemu y duſzy, czego ſię im tylko záchćiáło, y co im lubo było. *Non prohibui cor meum, quin omni voluptate frueretur.* Wnet uznał

C że *gaudium ejus non erat plenum*: gdyż ſam ſię do tego przyznał wnetże, kiedy rzekł: *Vidi in omnibus afflictionem animi.* Widźiałem że w káżdey okázyi nie miałem ukontentowánia ſwego, ále ráczey ſmutek iákiś. Rzecze kto: że podobno Sálomon w onych roſkoſzách, wczáſach pozwalał ſobie więcey, nád Przykazánie Boſkie, y przeto dla ſumnienia ſtrofuiącego, nie mogł mieć *gaudium plenum*, zupełnego weſela. Daymy to, że ták było: iednák zápewne to trzymáć muśiemy, że Bernard S. z młodośći w Klaſztorze wychowány, z boiáznią Boſką káždey rzeczy záżywał, nád to rożmáite poćiechy duchowne z Niebá odbierał, zwłáſzczá w ow czás, gdy do Pierśi Przen: Pánny przyſádzony, Pániénſkie-

D go mleká iey koſztował, á przećię y tego *gaudium non erat plenum*.

in Mat. 19 Słuchayćie lámentow nárzekánia iego. *Nihil in me ſedet, ſed cuncta immota ſunt, omnia nutant, fluctuant univerſa. O ſi unquam ſedero totus! cujus modò nec minima portio ſedet, in quo nihil tranquillum, nihil quietum, ſedatum nihil, nihil unquam in eodem permanet ſtatu. Anima fluctuat jugiter, donec peccati corpus inhabitat, aſcendens uſq; ad Cælos, & deſcendens uſq; ad abyſſos, tabeſcens in malis, & ad bona nihilominus inardeſcens.* W ktorych słowách ćięſzko utyſkuie Doktor S. ná to, że wnętrznego uſpokoienia mieć nigdy nie mogł, uważáiąc uſtáwiczną utarczkę duſzy z ćiáłem. Jákoż y Auguſtyn S. to wyznał w owym ákćie ſwoim poſpolitym, mowiąc

do

do Pána BOGA: *Feciſti nos Domine ad te, & inquietum eſt cor noſtrum donec requieſcat in te.* Stworzyłeś nas Pánie dla śiebie, á ſerce náſze uſpokoić ſię nie może, poki w tobie nie odpocznie. Przetoż w dźiśieyſzey Ewángelij Zbáwićiel perſwáduie Uczniom, áby ſię ná owo zupełne weſele w Niebie kwápili. *Vt gaudium veſtrum ſit plenum.* álbowiem chwałę Niebieſką przez tę zupełną rádość według S. Auguſt. Ruperta, y Bedy, chćiał tu rozumieć; y ſłuſznie; bo tám nie tylko duſzá, ále y Ciáło tráktámentá mieć ſwoie będźie, o czym w przeſzłą Niedźielę dosyć ſię powiedźiáło: iuż mi tylko zoſtáie, powiedźieć o porcyách y ſpecyałách, ktoremi uwielbione Ciáło na pięćiu potencyách álbo zmyſłách ſwoich kontentowáne będźie w Niebie? o czym dźiś Kazánie moie będźie. *Ad M. D. G.* A

JAk ſkoro káżdego Błogoſłáwionego Ciáło, ták ſzumno w uwielbienia ſzátę przybrawſzy, záſadźi BOG dobrotliwy BOG zá ſtoł chwały Niebieſkiey, pięćioro noſzenia záraz rázem, dla ukontentowánia pięći zmyſłow iego wydádzą: Co uważáiąc *Jerem. Drexel.* powiáda, że w Niebie nie Niemiecką, álbo Hiſzpáńſką ále Fráncuſką modą częſtuią: bo Niemcy y Hiſzpáni, iednę po drugiey wydawáć przed ſię potráwy każą: Fráncużowie záś wſzytkie rázem. Tu ná świećie po Hiſzpáńſku, álbo po Niemiecku tráktuiemy zmyſły náſze; bo tey godźiny delektuiemy oczy pátrzániem ná piękne polá, ogrody, ſtruktury, obrázy; inſzey godźiny delektuiemy ukuſzenie, ſmácznemi potráwami, napoiámi, potym uſzy, melodyiną muzyką, y ták dáley: ále w Niebie wſzytko po Fráncuſku, bo wſzytko rázem dádzą, gdy záraz pierwſzego momentu po wprowádzeniu do Niebá uwielbione Ciáłá, zaraz wſzytkie porcye y ukontentowánia ſwoie odbierze na wſzytkich pięćiu zmyſłách ſwoich, ktore ſą Widzenie, Ukuſzenie, Powonienie, Słuchánie, y Dotykánie, ktoremi pomienione zmyſły od tegoż momentu ná wſzytkę wieczność náſycáć ſię będą. B

Naprzod tedy zmyſł widzenia, álbo oczy ukontentowáne będą pátrzániem ná tákie rzeczy, ktorych oko ludzkie nigdy ieſzcze nie widźiáło: czego łátwo ſię domyślić z ſłow onych Páwłá S. *Nec oculus vidit, nec auris audivit, &c. quæ DEVS præparavit ijs, qui diligunt eum.* Ani oko widźiáło, áni ucho ſłyſzáło, co BOG nágotował kochánkom ſwoim: bo to wſzytko dopiero obaczyć ſię da w Niebie. Widźieć nigdy ieſzcze od śiebie przedtym rzecz niewidźiáną, choćiaż y podłą ná czás, wielkie to ieſt ukontentowánie oká ludzkiego, ták dálece że niektorzy z tey okázyi pomárli. *M. Aurelius* piſze, że Mákryná Zoná Torquátá, będąc wielce wſtydliwą, gdy po Rzymie, po ulicách wodzono ná widok ludźiom człowieká o iednym oku, lubo ią do obaczenia ták rzadkiego cudá námawiáłá ſłużbiſta, nie śmiąc w niebytnośći Męźá ſwego z domu ſię y wychylić, z wielkiey chćiwośći do widzenia tego, ktorą w ſobie martwiłá, zemdláłá y umárłá; z czego ſię pokázuie, iáki to ma guſt oko ludzkie, gdy rzecz przedtym niewidźiáną obaczy. á dopieroż kiedy obaczy to, czego ieſzcze żadne oko ludzkie nie widźiáło: á co więkſza, kiedy obaczy táką rzecz, ktora nigdy z śiebie od oká ludzkiego widźiana bydź nie mogłá, ná tákie tedy rzeczy, będźie pátrzáło oko błogoſłáwione, naprzod ktore widźiáne nigdy nie mogło bydź ſamo z śiebie, á ći będą Aniołowie SS. Seráfinowie Cherubinowie, &c. ktorych liczbá niepoliczona, rośliczność ták nátury iáko y chwały ich niedośćigła: ći od oká ludzkiego máteryálnego, ponieważ ſą ſzczeremi duchámi,

C

Script. Roman. 2.

Exemp. D

A duchámi, według zdánia wielu Teologow, *non sunt objecta proportionata*, nie mogą bydź widźiánemi w Istoćie swoiey, lecz Mądrość Boska wynálázłá náto niezwyczáyny sposob; álbowiem iáko S. Anzelm twierdźi, iż iáko teraz gdy się Aniołowie SS. pokázuią, álbo przedtym pokázowáli ludźiom, Ciáłá, álbo postáć máteryálną formowáli sobie,y onę ná się wźiąwszy, oczom ich prezentowáli się, tákimże sposobem, náder śliczne postáći formowáć sobie będą y w Niebie; áby ták widźieć się dáli oczom Błogosłáwionych, y z ich niezmiernym ukontentowániem będą sobie z niemi konwersowáć, rozmawiáć, śpiewáć, rádowáć się; poty S. Anzelm. Będźie ieszcze oko uwielbione widźiáło wszytkie ludźie Błogosłáwione, ktorzykolwiek począwszy od Adámá y Ewy żyli ná świećie zá żywotá iego, álbo po śmierći, áże do dniá sądnego, ktorych on nigdy nie widźiał, áni widźieć, áni znáć nie mogł; chybá

B o niektorych tylko słyszał, że byli ná świećie. W szczegulnośći mowiąc, widźieć będźie Przenayświętszą Osobę CHRYSTUSOWĄ w swoiey chwale, Osobę znowu Przenaydostoynieyszą Przen. Pánny, ktorą choć ieszcze nie w uwielbionym Ciele, gdy *S. Dionysius*, y to tylko okiem śmiertelnym zayźrzał, dla niewypowiedźieney pięknośći, ledwie ią bydź BOGIEM, nie osądźił; widźieć będźie Pátronow swoich, krewnych, Dźiádow, Rodźicow, Syny, Corki swoie, y dalsze potomki do ostátniego, ieżeli z nich ktorzy w liczbie Błogosłáwionych znaydą się. Wielkie delicye są oká ludzkiego, widźieć uszykowáne Woyská, ták dálece, że Wodzowie, lubo nie raz nápátrzyli się tego, przećięż iedná im to rekreácya pátrząc ná nowe szyki. O iák ná dáleko pięknieysze, licznieysze, szyki oko Błogosłáwionego pátrzyć będźie. Pátryárchow

C SS. Apostołow, z naśládowcámi wszytkiemi żywotá Apostolskiego, Męczennikow, Wyznawcow, Pustelnikow, Pánien; tu stánie S. Bázyli z Chorągwią wszytkich od początku Zakonu Bázyliánow zbáwionych; tu znowu S. Benedykt, Augustyn, Dominik; y ták dáley inśi Pátryárchowie, y Fundatorowie Zakonow, ze swoiemi Professami widźieć się dádzą, między ktoremi obaczy náder liczną Chorągiew O. S. Fránćiszká, ze wszytką Bráćią Mnieyszą, ktorzy się do Niebá dostáli, gdyż

Monolog. Francisc. Fol. 186. prawie millionámi liczyćby ich mogł: bo ieżeli z komputu pewnego ná Kápitułách Generálnych pokázuie się, że Zakonnikow żyiących pod Regułą S. Fránćiszká, iednego roku było około pułtorukroć sto tyśięcy, znowu, ieżeli wierzemy, (iáko iest słuszna) onemu Przywileiowi dánemu od CHRYSTUSA Páná O. S. Fránćiszkowi, że żaden, ktory chce zle żyć w Zakonie iego, nie umrze w nim; idźie zátym, poniewaź z ták wielkiey liczby co rok tyśiącámi umiera w Zakonie,

D Oycow, y Bráći, Mniszek; przez te pięćset lat od postánowienia Zakonu, áże do dniá sądnego, milliony Bráći Mnieyszych nágromádzą się do Niebá. Ktory to szyk, ma bydź osobliwey ozdoby: álbowiem

in Comm. in Sermo. S. Chrisol. iáko pisze *Dicastillo ex Mayronio*, wszyscy máią mieć ná Ciele swoim wyrázone Blizny JEZUSOWE, ná wzor Wodzá swego y Pátryárchy Fránćiszká S. Przydáie *Drexelius*, że ieden ták dobrze wszytkich widźieć będźie, iákoby sobie neybliższemi byli. Widźieć ieszcze będźie oko ludzkie dźiwną piękność, drogość mieyscá y Miástá onego Empyreyskiego; o ktorey iuż się w pierwszych Kazániach powiedźiáło. Widźieć nád to będźie *Elementa* wszytkie, Niebá Obroty, Gwiazdy, Plánety Niebieskie w wielkośći swoiey: czego *Anaxagoras* Filozof prágnąc, mawiał; że gdybym mogł blisko słońcá stánąć, y iemu się przy-

pátrzyć

pátrzyć, iużbym ſię odważył, choćby mi przyſzło záraz umrzeć. To A
tylko iednego Plánety widzenie, ták pożądáne oku ludzkiemu: á coż
to ieſt przećiwko widzeniu ták wielu millionow Gwiazd, dáleko więkſzych
od Słońcá. Z czego iákie ukontentowánie oko Błogosłáwionego
y duſzá iego mieć będźie, trudno wymowić, domyśláć ſię iednák
nieco możemy. Naprzod pomyśl, gdyby był ták wielki obraz, y ták
biegły Málarz, álbo też y Anioł z Niebá, ktorybyć to wſzytko, co
maſz widźieć w Niebie, *ad vivum* wymálował, pewniebyś ſię nádelektowáć
nie mogł pátrzániam nań y naydłużey; po tyśiąckroć odchodźiłbyś
od onego Obrázu, á wracałbyś ſię znowu do niego. To ćień,
toby tylko fárbá powleczona byłá, coż rozumieſz, kiedy oko twoie
ſamę rzeczywiſtą obaczy rzecz, iákie z tego ukontentowánie mieć będźie?
Znowu, raz tylko okiem uyźrzawſzy Aniołá Prorok Dániel y B
Jan S. od wielkiey rádośći z pięknośći iego, ledwie nie pomárli, *&
emarcui*, powiáda ieden z nich. O iedney Zakonnicy nabożney, piſze
Diſcip. gdy w dźień Bożego Národzenia klęczącey u iaſłeczek, podáłá
Przen: Pánná Dźiećiątko Páná JEZUSA, áby mu ſię przypátrzyłá, niezmierną
pięknośćią Dźiećiątká zdiętey, ſerce ſię w niey rozpukło, y
umárłá. Jeſt wiele tym podobnych Przykłádow, gdy ſię Pan JEZUS
y Przenayśw: Pánná ſługom ſwoim widźieć dawáli. Jeżeli te widzenia
choć ná krotki czás y nie rázem wſzytkie, táką miáły moc do
ukontentowánia niewypowiedźiánego, oká y ſercá ludzkiego, á coż
kiedy to nie po iednemu, ále wſzytkie rázem, nie ná krotki czás, ále
iuż ná wieki ſtáną pomienione obiektá, w oczách Błogosłáwionego?
pewnie gdyby śmiertelne były, pukácby ſię muśiáły. O oko ludzkie!
dáłby to łáſkáwy BOG ábyś oślepło teraz ná wſzytkie rzeczy, á ná C
támte przyſmáki chowáło ſię! o iák ſłuſzna rzecz, nie tylko od zákazánych,
y do grzechu pobudzáiących, ále też y od mniey potrzebnych
obiektow, obrázow, odwracáć oczy ſwoie, chowáiąc ie ſobie ná one
Niebieſkie weſele; gdyż poſpolita ieſt Teologow opinia, że tym ſpecyałem
ma kontentowáć Pan BOG oko Błogosłáwionego, zá przeſzłą
pilną ſtraż oczu ſwoich, y umartwienie ich. Jákoż miáłá tę pobożną
reflexyą świątobliwa iedná Páni: O czym piſze *Rufinus*, Opát ieden Pá- L.3.N.15.
men nazwány y z drugim Opátem Anub, mięſzkáli ná puſzczy: Mátká
ich własna z dáleká przyiácháłá pod Klaſztor on, chcąc ich obaczyć,
ále oni niechćieli do Mátki wyniść; więc pilnowáłá kiedy oni
do Kośćiołá wynidą, áby ich ták obaczyć mogłá, lecz gdy oni tego poſtrzegli,
záraz ſię obádwá coſneli, y w Klaſztor ućiekli, ále Mátká ſerdecznie
płákáłá; zbliżył ſię przeto ieden z nich ku niey, y záwoła ná Mátkę.
Nie turbuy nas; czyli nas ná tym, czyli ná támtym świećie widźieć D
prágnieſz? ná tym, odpowie Mátká: Syn ná to: ieżeli w tym oczy
twoie umartwiſz teraz, tedy Nas ná lepſzym obaczyſz mieyſcu y w lepſzym
ſtanie. Więc reflektowawſzy ſię Mátká odpowie: Jeżeli was
w Niebie mam oglądáć, toć ochotnie y tego umartwienia oczu moich
podeymuie ſię; y ták uſpokoioną odeſzłá. Ná to Chrześćiáńſki
człowiecze wſpominay ſobie, ktory rad páśieſz oczy twoie cudzemi
urodámi; ſzpetnemi do grzechu pobudzáiącemi obrázámi; wſpominay
ſobie w ten czás kiedy ćię do zákazánego poyźrzenia pokuſa pobudza.

Drugi zmyſł Ciáłá ludzkiego, ieſt Ukuſzenie, álbo ſmák w ięzyku,
y w uſtách; y ten będźie miał ná Bankiećie Niebieſkim porcyikę

A swoię, iuż nie dla uchronienia się głodu, álbo prágnienia, bo temu, nieśmiertelne, niećierpiętliwe, Ciáłá Błogosłáwione podlegáć nie będą; ále dla samego tylko ukontentowánia swego: o czym dosyć wyráźnie
Script. opowiedźiał Dáwid S. *Inebriabuntur ab ubertate Domûs Tuæ, torrente vo-*
Psalm. 35. *luptatis, potabis eos, quoniam apud te est fons vitæ.* Opoieni będą od żyżności mieszkánia twego, rzeką roskoszy nápoisz ich: álbowiem u ćiebie znáyduie się źrodło żywotá. O czym y sam Zbáwićiel dał znáć
Matth. 22. pod przypowiastką Bánkietu Krolewskiego. *Ecce prandium meum paravi, tauri mei & altilia occisa sunt, & omnia parata, venite ad Nuptias.* Otom obiad moy nágotował, woły moie, y inne karmne rzeczy są pobite, y wszytko gotowo, przydźćie ná Gody. Co pospolićie Tłumácze Pi-
Figur. smá S. rozumieć chcą, nie tylko o sposobách, ktore Pan BOG ma dla ukontentowánia duszy w Niebie, ná rozumie y ná woli; ále też y dla ukontentowánia zmysłu ukuszenia Ciáłá uwielbione-go. Więc pytáią się Teologowie ieżeli to tám w Niebie będą dawáć do ie-
B dzenia potráwy iákie, mięsa, ptaki, &c. do pićia záś trunkow iákich tu żyiąc ludźie używáią. Zgodnie wszyscy odpowiádáią, że dla wielu rácyi mowić się to nie może; ále reflektuiąc się nieco nád owym pokármem ná puszczy Żydom z Niebá dánym cudownie, to iest nád mánną, ktora iáko *Cornel. à Lapide* notuie, miáłá ten dar, moc, y cudo ustáwiczne, że wszelki smák, káżdey ná świećie potráwy zámykáłá w sobie, ná ktorąkolwiek potráwę pożywáiąc oney, pomyślił y
Sapient. 16. oney pożądał: Ná co też przypada Mędrzec Páński: *Panem de cælo*
Tom. 2. D. *præstitisti eis, omne delectamentum in se habentem.* To mowię uważáiąc
47. 26. Teologowie zwłaszczá *Suares* utwierdzá, że Pan BOG stworzy táką rzecz álbo *Qualitatem*, to iest humor iákiś naysmáczniey szy, nayprzyięmnieyszy w ięzyku y ustách Błogosłáwionego; ktory zmysł ten ták będźie kontentował, iákoby człowiek zá Krolewskim stołem śiedząc, naysmácznieyszych ná świećie potraw záżywał, nayprzyięmnieysze trunki pił:
C Co nie będźie miáło żadney nieprzyzwoitośći do stanu onego, gdyż y Pan JEZUS, iáko wiemy z świádectwá Ewángelistow Páńskich, po Zmartwychwstaniu swoim, iuż będąc w uwielbionym Ciele, w oczách Uczniow swoich iadł miod y ryby. Czego też potwierdza *Drexel. à contrario* między nieszczęśliwośćiámi ludźi potępionych znáyduie się też męká głodu. *Famem patientur ut canes*, y męká ná ięzyku, gdy srodze brzydkiemi, szkodliwemi, iádowitemi, gorzkiemi, potráwámi, napoiámi ná tym zmyśle trapieni będą. *Fel draconum, vinum eorum.* Więc ponieważ táż spráwiedliwość Boska, ktora potępieńce karze, Błogosłáwionym *è contra ad pondus* nagrodę dáie, wyćiąga tego tedy słuszność,
D áby y Błogosłáwieni ná ięzyku swoim mieli osobliwe ukontentowánie. O tych przysmákách Niebiesk. ięzykowi nágotowanych możemy się
Num. 216. utwierdźić z niektorych wizyi, ktore krotko wspominam. Znaydźiesz
Exemp. naprzod w Zwierćiedle Polskich Przykłádow, obszernie tę pisaną Histo-ryą, iáko pewny Zołnierz záproszony od drugiego przyiaćielá swego iuż umárłego, ná Niebieski Bánkiet, po ktorego y koniá zbyt lotnego z parą ogárow, ktore przed koniem drogę po puszczy pokázowáły przysłano; trochę opoźniwszy dla Spowiedźi, ktorą przed iednym Pustelnikiem zśiadszy z koniá uczynił: przećięż ná ostátnie iáko mu powiedźiano noszenie tráfił: záśadzony zá stoł, záżywał iákichśi dźiwnych potráw, napoiow, z gośćmi cudney piękności, z tákim ukontentowániem, że czás bárdzo długi, godźinką się iedną onemu zdał: bo gdy

mu się

mu śię wroćić kazano, wracáiąc, wielką odmiánę w máiętności ſwoiey obaczył; á náwet miáſto Dworu ſwoiego, Klaſztor ználaſł, y doſzedł tego, z konnotácyi Klaſztornych, y z ſtárych bárdzo ludźi trádycyi, iż gdy Pan onego Dworu gdźieś śię był zápodźiał, Dwor on y Máiętność Zakonnikom byłá oddána, á iuz temu właśnie miáło dwieśćie lat bydź. Służy tu y owo co *Bellovac.* piſze, iż wſtąpił był do pewnego Zakonu ieden delikaćik, ktory ſobie w potráwách poſpolitych Zakonnych przebarſzczał. Więc czáſu iednego u ſtołu śiedząc z drugiemi poſtrzeże iż Przen: Pánna przyſzłá, máiąc porcyikę iákąś, y łyżeczkę, ktorą w uſtá innych Zakonnikow kłádłá potroſze, biorąc z owey porcyiki: przez co ſamo grube y podłe potráwy niezmierne ſmáczne śię im zdáły: á gdy też on uſtá ſwoie otworzył, umknęłá ręki Przen: Pánná mowiąc: Maſz ty Bráćie ſwoie przyſmáczki, zátym tey moiey z niebá porcyiki nie godźieneś: kontentuy śię támtemi. Z pierwſzey tedy Hiſtoryi upewniay śię Chrześćiáńſki człowiecze w tym, że Ukuſzenie twoie, będźie miáło ſpecyaliki ſwoie w Niebie, á z drugiey czyń ſobie reflexyą, że ieżeli tu nie czyniſz gwałtu, áni żadnego umartwienia dogadzáiąc ſmácznemi kąſkami gębie ſwoiey y nápoiámi, á tym bárdźiey, ieżeli ieſzcze w tym zbytkuieſz, obawiáć ći śię potrzeba, áby ćię z tą Niebieſką porcyą ręká Boſka nie minęłá, á ſmoczą żołćią karmić ći śię w piekle, y ſmołą opiiáć nie kazáłá.

Part. 8. de Gula d. 1.

A

B

Trzeći zmyſł ćiáłá ludzkiego, to ieſt *odoratus*, powonienie, y to będźie miáło ſpecyalik ſwoy; co wyznáie Kośćioł S. w Officyum Páſchálnym, gdy SS. Bożych w Niebie do wonnych rzeczy iáko to do kwiátow, bálſamow, przyrownywa. *Sancti tui Domine florebunt ſicut lilium, & ſicut odor balſami erunt ante te*: á znáć śię w tym funduie ná owych ſłowách Proroká: *Exultabit ſolitudo, & florebit ſicut lilium.* Y rozráduie śię puſtynia, á zákwitnie iáko lilia. Jákoż łátwa tego może bydź *à contrario* rácya, bo ieżeli potępieni karáni będą ná tym zmyśle, nieznośnym ſmrodem: toć też w Błogoſłáwionych Ciáłách tenże zmyſł muśi mieć ukontentowánie, nagrodę ſwoię ſzczegulną. Ná tym tedy fundámenćie záſadźiwſzy śię Teologowie náuczáią, iż ze dwu przyczyn niezmiernie wielki y wdźięczny czuć będźie zápách w Niebie *ex parte loci*, álbowiem to mieyſce poſpolićie Piſmo S. Ráiem Niebieſkim názywa pełnym dźiwney wonności kwiátow; co cudem utwierdźiłá Dorotá S. kiedy po śmierći ſwoiey, według obietnice dáney Teofilowi, koſzyk dźiwney piękności y wonności kwiatow poſłáłá onemu. Będźie ieſzcze przybywáło zapáchu *ex párte Corporum Beatorum*; álbowiem Ciáłá uwielbione dźiwny z śiebie będą wydawáć zapách. Jeżeli to prawdá co piſzą o Alexándrze W. iż z Ciáłá iego żywego czuć było iákis zapách, co ztąd pochodźiło, że ćiało miał *boni & excellentis temperamenti*: to záś ieſt ártykuł Wiáry, iż Ciáłá Błogoſłáwionych będą *perfectiſſimi temperamenti*, ná podobieńſtwo Zbáwićielowego Ciáłá po Zmartwychwſtániu: *Donec occurramus in Virum perfectum in menſuram plenitudinis CHRISTI*, powiedźiał Páweł S. toć y ſamá przyrodzona moc do tego zapáchu z Ciał Błogoſłáwionych wychodzącego, konkurrowáć będźie: do czego śię ieſzcze przyłoży *extraordinariè* ſwoią mocą ten, ktory zapáchow wdźięcznych użyczał tu ieſzcze żyiącym ná świećie Ciáłom ſług ſwoich; y teraz z grobow z umárłych Ciał niektorych Swiętych, oſobliwie S. Antoniego w Pádwi dźiwnie wdźięczne y niezrozumiáne wychodzą wonie; pewnie tedy dáleko większe,

Script. Brev. Rô.

Iſaiæ 35.

C

D

A przyięmnieysze, z Ciał Błogosławionych mocą iego Swiętą rozchodźić
się będą po wszytkim Niebie zapáchy.

Czwarty zmysł Ciáłá ludzkiego iest *Auditus*, Słuch tego, przysmák
y ukontentowánie záwisło w śpiewániu, w Muzyce. O śpiewániu w
Script. Niebie áni wątpić, bo tam wszyscy ták Aniołowie iáko y ludźie śpie-
Tobiæ 13. wáć dźiwnie, zgodnie, melodyinie, będą: obiecuie to stáry Tobiasz:
*Ex lapide candido & mundo omnes plateæ ejus sternentur, & per vicos ejus
Alleluja cantabitur.* Kámieniem iásnym y czystym wszytkie ulice iego
burkowáne będą, á po ulicách iego Alleluja śpiewáć będą. Słyszał to
w záchwyceniu y Jan S. nie raz, ále wielekroć; zárzuci kto: ále to
1.Cor.13. nápisał Páweł S. że ná ten czás wszytkie ustáną ięzyki *Linguæ cessabunt.*
in Psal.145 ná to odpowiáda *Thom. Blanc.* że to się ma rozumieć w ten sens, iż
álbo wszelákich ięzykow nábędą Błogosławieni, álbo iákimśi innym
B nowem sposobem, ięzyki ich gadániem, śpiewániem obdárzone będą. Nie
máła iest *probabilitas*, álbo podobieństwo, że oprocz śpiewánia, słycháć
będźie y muzykę instrumentálną; poniewaź ią też tám słyszał Jan S.
Apocal.14 *Et vocem quam audivi, sicut citharœorum citarizantium in citharis suis.* Y
owszem iáko notuie *Joann. Sylveir.* pospolita iest opinia Expozytorow
Joan.Sylv funduiących się ná zdániu S. Augustyná y Anzelmá, że w Niebie bę-
sup.Apoc. dźie słycháć dźiwnie zgodną rożnych instrumentow melodyą: iákim
Capite 5. to zás sposobem dźiać się będźie, iedni mowią, że ná prawdźiwych
instrumentách rozmáitego gátunku y inwencyi wygrawána będźie: zá-
raz bowiem (czego tenźe Sylveira náucza) iáko się ktoremu Błogo-
sławionemu upopoba ná iákim instrumenćie gráć, táki záraz przez moc
Wszechmocności Boskiey gotowy naydźie y ná nim BOGU swoiemu
in 4. dist. chwałę wygrawáć będźie. *Richardus* zás, inszy sposob ná to wynáyduie,
49. d. 4. gdy mowi: że Niebo Empyreyskie ten głos melodyiny z śiebie wy-
23. dáie, ktore lubo iest nieskáźytelne, iednák dla ukontentowánia Błogo-
C sławionych záźyć się da Wszechmocności Boskiey, iż ná rozmáite ro-
zstępuiąc się części, iedná do drugiey potym misternie przystępuiąc,
álbo ustępuiąc: iáko náprzykład u organ miechy się ruszáią, dźiwnie
wdźięczną wydáią z śiebie hármonią: podobno ná utwierdzenie tey
Job. 33. sentencyi przydáćby się mogły one słowá: *Quis audivit concentum cœli.*
Ale iákimkolwiek sposobem to się tám dźiać będźie, dosyć na tym,
Exempl. że to pewna, iż będźie muzyká w Niebie. Co utwierdza ow ptaszek,
á był to Anioł muzykánt Niebieski, w postáći cudzey, ktorego śpie-
wáiącego po iutrzni zásłyszawszy Zakonnik ieden Zákrystyan, zá nim
się puśćił w lás, co raz to dáley zá odlátuiącym powoli puszczáiąc się
ptakiem: trzystá lat zstrawił ná onym słuchániu, á iemu się zdáło, że
dopiero po iutrzni dźień pierwszy: co się pokazáło dopiero, gdy się
wroćił do Klasztorá, gdźie wszytko ináczey zástał, inszego Opátá, in-
D szą Bráćią, bo gdy Imię swoie powiedźiał, tákźe Opátá, Bráći, ktorzy
ná on czás z nim źyli miánował, doszli tego *ex Archivis Conventûs* źe
loco citat. te rzeczy przed 300. lat zstáły się były, y dopiero w BOGU zásnął:
supra. O tym szerzey czytay w Zwierćiedle Przykłádow.

Náostátek piąty zmysł iest *Tactus*, Dotykánie, y tego BOG nie
opuśći bez specyału, bez ukontentowánia należytego, ále przystoyne-
go: bo lubo teraz ten zmysł nád wszytkie inne w ukontentowániu
człowieká, iest podległy wielom brzydkośćiom, nieprzystoynośćiom,
iednák iáko náucza *Drexel.* wynálazł Pan BOG niedośćigły ieszcze ro-
zumowi ludzkiemu pewny sposob, bez wszelkiey szpetnośći, nieprzy-

stoynośći,

ſtoyności, do ukontentowánia onego ná támtym świećie: tego lubo niewiem, żeby kto w ſzczegulnośći opiſał, z iedney tylko okoliczności, ktorą do tego *indirectè* przynamniey należy domyślić ſię możemy : to ieſt z Tańcá, bez ktorego iáko bywa poſpolićie przy bánkietách świátowych, y ná Bánkiećie Niebieſkim nie będźie: iáko tego dowodźi *Engelgrave* uczony, onym widzeniem Janá S. gdy pátrzał ná Pánienki zá Báránkiem idące, iákoby táńcuiące. Nad to zdániem S. Anzelmá, Bernárdá, á nayrzetelniey S. Bázylego, znáć do iákieyśi Boſacki piſzącego: *Incendatur frigore pes, ut cum Angelis continuo ſaltet.* Nic to choć teraz mroz, źimno boſym nogom dogara, byłe one potym záwſze z Aniołámi SS. táńcowáły: ktory to Niebieſki taniec, iák z wielkim ukontentowániem odpráwuią Błogosłáwieni, potwierdza *Engelgrave* Przykłádem o iedney Pánience, ktora niezmiernie rádá táńcowáła; lecz gdy ią od tego Zakonnik Dominiká S. odwiodł, obiecuiąc iey, ieżeli ſię teráźnieyſzych tańcow zárzecze, iż ná wieki tańcow Niebieſkich záżywáć miáłá, pobożnie potym żyiąc, á do śmierći ſię zbliżáiąc w chorobie oſtátniey obaczywſzy onego Zakonniká niezmiernie mu zá porádę poczęłá dźiękowáć, przydáiąc te ſłowá: iuż ćię Oycze kwituię z obietnice: álbowiem dopierom widźiáłá Taniec Niebieſki w ktorym ſzedł Pan JEZUS z Nayśw: Mátką ſwoią y w tym ſkonáłá. A Panthen. in Feſto S. Joan. Bapt. Exemp. B

Doſyć ſię tedy iáſnych przywiodło dokumentow iáko uwielbione Ciáłá dla wſzytkich zmyſłow ſwoich ná onym Bánkiećie Niebieſkim, oſobliwe będą odbieráć ſpecyały: lecz generalnie utwierdźić chcąc to wſzytko co ſię dźiś o Chwale Niebieſkiey powiedźiáło, kłádę ná końcu ſłowá S. Anzelmá tákie: *Oculi, aures, nares, os, manus, pedes, guttur, cor, jecur, pulmo, oſſa, medullæ, extra etiam ipſa, & cuncta ſingulatim, ſingulaq; membra eorum in communi, tam mirabili delectationis & dulcedinis ſenſu replebuntur, ut verè totus homo de torrente voluptatis DEI potetur.* Oczy (práwi) uſzy, nozdrzá, uſtá, ręce, nogi, gárdło, ſerce, kośći, wnętrzności wſzytkie, y káżdy w ſzczegulnośći członek, ták cudowną ſłodkośćią nápełnione będą, że prawdźiwie cáły człowiek rzeką roſkoſzy Boſkiey nápoiony zoſtánie. Dayże nam dobrotliwy Pánie, przez miłośierdźie twoie, przez zaſługi JEZUSOWE, przez przyczynę Przen: Mátki twoiey, y Swiętych twoich, áby duſz náſzych, y Ciał náſzych czáſu ſwego, te Niebieſkiego twego Bánkietu ták oſobliwe, doſtátnie porcye y ſpecyały nie minęły. Tobie chwałá ná wieki. Amen. C L. de ſimul Capite 37. D



X NA



NA DZIEN WNIEBOWSTĄPIENIA PANSKIEGO,

Via Lactæa ad Cœlum.

Assumptus est, Joann. 16.

A Ieznośne to iest umartwienie, kiedy kto głodny wie zápewne o záwołánym Bánkiećie, ná ktory y sámego záproszono, sposobu iednák áni y drogi ná owo mieysce cále niewie. S. N. O iákie umartwienie, y owszem mękę miał on w piekle Bogącz, gdy nie tylko wiedźiał, ále do tego y pátrzał ná to, iáko się roskoszował ná łonie Abráhámowym Łázarz; gdy on niezmierny głod, nieznośne prágnienie ćierpiał w ogniu nieugászonym: przeto życzył sobie, ieżeliby nię można dowiedźieć się od Łázárzá, ktorędy tám ná one roskoszy drogá, to przynamniey przez tę okázyą przychodzącego Łázárzá postrzedz śládow
B iego, y przeto prośi Abráámá, áby mu przysłał Łázárzá, ktoryby go choć odrobinką y kápeczką iáką z Bánkietu onego pośilił y zákropił. *Pater Abraham mitte Lazarum, ut intingat extremum digiti sui in aqua, & refrigeret linguam meam, &c.* A przećię mu tey drogi nię pokazano, tylko mu powiedźiano, że doiácháć mu, doćiągnąć niepodobna było. *Inter nos & vos chaos magnum firmatum videtur.* O wielka nieszczęśliwość. N. S. powiádałem wam od Wielkonocney Niedźieli ná Kazániách áż do dźiśieyszego Swiętá o Bánkiećie Błogosłáwionych w Niebie, y o przysmákách Chwały wieczney: ták rozumiem, że nie iedne-
C mu z was oskominá się ná on Bankiet uczyniłá; życzylibyśćie sobie podobno tráfić ną tę wieczną ucztę, ná one szczęśliwośći mieysce, ále ktorędyś tám tráfićie, obiedźćie gośćińce cáłego świátá, ná tę drogę nie nápádniećie, bo tá drogá ku Niebu od źiemi. Otoż dniá dźiśieyszego Zbáwićiel nász CHRYSTUS JEZUS kiedy w Niebo chwalebnie wstępuie, *Assumptus est,* szládámi Nog swoich przenayświętszych, drogę wam do Niebá pokázuie, y pytáć się wam o nię każe inszych; ponieważ widzę oprocz tych szládow, ktore ná kámieniu zostáwił, żadne insze po powietrzu nie pokázuią się. Więc ia łáskom wászym w tym się przysłużyć chcę, y trzy Gośćińce bárdzo pewne zá Pánem
D JEZUSEM do Niebá pokaże; ktorych trzymáiąc się może káżdy ná on Bánkiet szczęśliwey wiecznośći tráfić. Dźiś o iędnym powiem. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

Z Godnie wszyscy Aftrologowie twierdzą, y owszem pod czás nocy pogodney pokázuią ná Niebie *Viam lacteam*: ktorą dla tego, ták názywáią, że oczom ludzkim zda się bieluśieńka iák mleko: tá w sámey rzeczy iest uczyniona z gwiazd bárdzo gęsto na firmámenćie usadzonych, ktore gdy iedná drugą świátłośćią swoią wielką tłumi, oná wszytká iásność, iákoby iedną świátłośćią, á białośćią ráczey, dla

odległośći

odległości mieyscá względem oká ludzkiego, pátrzącym ná się bydź się widźi. Ten tedy Gośćiniec biały po Niebie, może nam bydź znákiem, y pochopem ktorędy drogá do Niebá: álbo ktory iest sposob do dostąpienia Chwały Niebieskiey, álbowiem ten Gośćiniec po Niebie iásno biały, kwádruie bárdzo do pierwszego sposobu, ktory náznáczáią Mistrzowie Duchowni, do otrzymánia Chwały wieczney, zowią go *Abstine à malo*, to iest stáráć się záwsze mieć iásne, czyste, to iest od wszelkiego grzechu, przynamniey śmiertelnego, wolne sumnienie. Ze to iest pewny Gośćiniec do Niebá zá dowod naypierwszy z Pismá S. kłádę sámego Zbáwićielá przy dźiśieyszym Wniebowstąpieniu swoim słowá. Kędy máiąc torowáć Uczniom swoim tę drogę, á widząc że ieszcze nieutwierdzone przyśćiem Duchá S. sercá ich nie byiy zupełnie czyste od grzechu, dla iákiegoś niedowierzánia słowom iego, chcąc ich doskonále oczyśćić, y usposobić ná tę drogę nápomina ich o to y strofuie: *Exprobavit eis incredulitatem eorum, & duritiem cordis.* Jákoż dobrze przedtym ukoronowány Prorok nie tylko nam ten Gośćiniec do Niebá pokazał, ále też y podał sposob nábyćia poiázdu, y wozu, ktoryby mogł do kolei Gośćińcá onego służyć: gdy tákie pytánie sobie zádawszy: *Quis ascendet in Montem Domini, aut quis stabit in loco Sancto ejus.* Y ktoż wstąpi ná gorę Páńską? álbo kto stánie ná mieyscu świętym? Przez ktorą gorę y mieysce rozumieć chćiał Dáwid S. Niebo. Y sam sobie ná tę quæstyą od Duchá S. náuczony, ták odpowiáda: *Innocens manibus & mundo corde, qui non accepit in vanum animam suam, nec juravit in dolo proximo suo.* Niewinnych rąk y czystego sercá, ktory ná proźnicę nie wźiął duszę swoiey, áni zdrádliwie nie przyśiągł bliźniemu swoiemu. Cztery wyliczył okoliczności niewinnego sumnienia: naprzod niewinność w rękách, to iest strzeżenie się krzywdy bliźniego. *Innocens manibus.* Strzeżenie sercá od myśli, od pożądliwośći niewstydliwych, gniewliwych, pysznych, zazdrosnych, &c. *Et mundo corde.* Strzeżenie się prożnych słow niepotrzebnych zabaw, prożnowánia, álbo też *peccata omissionis*, to iest, aby nie opuszczáć tego, co Pan BOG, y Kośćioł S. nákazał. *Qui non accepit in vanum animam suam.* Náostátek, *Nec juravit in dolo proximo suo?* Przez co się znáczy ostrożność, niewinność, straż ięzyká, od przyśięgi, od kłamstwá, przeklęctwá, &c. Te tedy cztery okolicznośći niewinnego sumnienia, gdy tu wyráźił Dáwid S. náucza S. Bonáwenturá, pokazał nieiáko cztery kołá wozu, ná ktorym puszczáć się potrzebá káždemu, ktory *per viam lacteam* czystego od grzechu sumnieniá doiácháć do Niebá, tráfić do niego chce, ten bowiem sposob náypierwszy iest y naypewnieyszy dostąpienia Chwały wieczney. O czym pięknie nápisał *Joann. Sylveir.* funduiąc się ná tłumáczeniu S. Bázylego, Hilárego, Cypryáná, gdy piszą ná one słowá Páná JEXUSOWE *Matth.* 5. *Beati mundo corde quoniam ipsi DEVM videbunt, mundi corde dicuntur*, (mowi pomieniony Autor) *qui nullo peccato, sive actione externa, sive verbo, sive cogitatione sunt contaminati, quorum conscientia ita est pura, ut de aliquo delicto non sit redarguenda.* Ci to są czystego sercá, ktorym cále Zbáwićiel obiecał widzenie w Niebie BOGA, ktorzy żadnym grzechem, áni w uczynku, áni w słowie, áni w myśli nie zmázáli się, ktorych sumnienie ták iest czyste, że ich o żaden grzech nie strofuie.

Poczynáiąc Pismo S. Proroctwo Dánielowe, poczyna ie od ábstynencyi osobliwey Proroká tego, temi słowy: *Propofuit autem Daniel*

Margin: A — Script. — Joann. 16. — B — Psalm. 23. — C — D — Figur. — Daniel. 1.

A *in corde ſuo, ne pollueretur de menſa Regis, neq; de vino potûs ejus.* Poſtá-
nowił Dániel w ſercu ſwoim, áby ſię nie zmázał iedzeniem z ſtołu
Krolewſkiego, áni pićiem winá iego. Tu ſię iá pytam, czemu to Dá-
niel będąc Krolewſkiego przedtym rodu, á zátym pieſzczono delikà-
tnie wychowány, kiedy mu ſię będącemu w niewoli Bábilońſkiey po-
dawáłá okázya do wygody ſobie uczynienia, niechce potraw z ſtołu
Krolewſkiego? kilká rácyi tego náznácza *Cornel. à Lapide*, naprzod, że
Krol Bábilońſki był Pogánin, ná ſtole iego bywáło mięſo wieprzowe,
ktorego ſię nie godźiło pożywáć Zydom, Dániel záś był Zydowin.
Znowu potráwy one nim dáwano ná ſtoł Krolewſki, wprzod ofiárowa-
ne bywáły według Pogáńſkiego zwyczáiu fałſzywemu Bogowi Bel ná-
zwánemu, *aliâs* były pocżárowáne, bało ſię ich tedy pobożne Pacholę
B Dániel, poważne to rácye, iednák mogłoby ſię ná nie odpowiedźieć,
ták: Pewna to, że oprocz wieprzowego mięſa, bywáły ná ſtole Kro-
lewſkim rozmáite inſze zwierzyny; prośić tedy było owego przyſtáwá
áby mu z ſtołu Krolewſkiego nie nośił wieprzowego mięſa, ále inſzego:
prośić znowu było, áżeby wprzod niżby były po Pogáńſku ofiárowáne
czártom one potrawy, oddźielił dla niego cokolwiek potraw mięśnych
pewnieby to ochotnie był uczynił dla niego, boby ſię był nie obáwiał
aby mu był Dániel nie ſchudł ná twarzy, iáko ſię obawiał, gdy tylko
ſamych legumin nápierał ſię od niego: á przećię uczynił to na pro-
śbę iego. Muśiáłá tedy Páchołęćiá Dánielá intencya, dokąd indziey zmie-
rzáć. Znáć myślał ſobie Dániel Duchem Bożym zrządzony ták, zá-
ćiągniono nas tu do Krolewſkiego Dworu nie dla ceremonij, nie dla
tego tylko żebyśmy przed Krolem ſtali, piętámi wierćieli, ále żeby-
C śmy tu nábyli mądrośći; w krotkim czáśie trzebá to tu będźie Kro-
lowi czytáć niewidáne chárákteryy ná śćienie, *Mane, Tekel, Fares*, y
oraz one tłumáczyć: bá y wykłádáć ſny, co więkſza zgadnąć co mu
ſię śniło: zátym potrzebá tu wędrowáć do Niebá po tákową mądrość,
potrzebá widźieć ſię wprzod z Pánem BOGIEM: do widzenia záś
tego, nie máſz inſzey drogi, tylko *abſtine*, dla czyſtośći ſumnienia u-
ćiekáć od naymnieyſzego grzechu, ktorego ſię obawiáiąc dla zdrády
iákiey w tym ſwego przyſtáwá, Pácholę Dániel ſtárał ſię oto pilnie,
áby żadną z ſtołu Krolewſkiego potráwą nie zmázał ſię, á ták uſpoſo-
bił duſzę ſwoię do widzenia ſię z Pánem BOGIEM: ktory go też
mądrośćią Niebieſką, Duchem Prorockim nápełnił, y ták ponieważ
ſobie dobrą drogę do tego obrał *Abſtine*, ſzczęśliwie dotárł tám, gdźie
mu trzebá było. *Dedit DEUS Danieli intelligentiam omnium viſionum &*
D *ſomniorum*, y dla tego Piſmo S. w tey ákcyi iego, iáko od oſobliwey
rzeczy poczyna Proroctwo Dánielowe, przez co ſamo nieiáko poká-
zuie wſzytkim wiernym *Viam lacteam*, to ieſt że drogá do Niebá, do
doſtąpienia iáſnego widzenia Páná BOGA, ieſt niewinne, czyſte, wol-
ne od grzechu ſumnienie. Widzenie bowiem ono krotkie Proroká
Dánielá z Pánem BOGIEM, Figurą było widzenia Błogoſłáwionego
Iſtnośći Boſkiey w Niebie. Więc iáko Dániel przez niewinne y de-
likátne ſumnienie, przyſzedł do tego dáru widzenia ſię z Pánem BO-
GIEM, ták y káżdy wierny prágnący Chwały Niebieſkiey, o podobneż
delikátne ſumnienie ſtáráć ſię powinien; bo według miáry, tákiey ná
ſumnieniu niewinności dána bywa w Niebie miárá, álbo ſtopień wi-
dzenia Boſkiey Iſtnośći. O czym przeſtrzega Hugo. *Videbimus tuæ Ma-
jeſtatis eſſentiam, & unuſquiſq; tanto perſpicacius, quò hic vixerit purius.*

Ná potwierdzenie tego, dáleko Przykłádu nie ſzukam, mam go pogotowiu w Piśmie S. ná ſtárym Tobiaſzu, ktory Synowi ſwemu młodemu Tobiaſzowi drogę do zbáwienia pokázuiąc, przez ktorąby mogł doyść tu ná świećie żyiąc łaſk rozlicznych od Páná BOGA, á po śmierći ſwego czáſu przyiść do widzenia Páná BOGA: naypilniey tego Gośćińcá *Abſ*... e, przeſtrzegáć mu rádźił; gdy ták do niego mowił: *Multa bona (Spiritualia videlicet & æterna) habebimus, ſi timuerimus DEVM & receſſerimus ab omni peccato.* Wiele (práwi) dobrego (duchownego y wiecznego) mieć będźiemy, ieżeli Páná BOGA będźiemy ſię bać, y wſtrzymywáć ſię od wſzelákiego grzechu. Wiemy tedy iuż, ktora ieſt pierwſza drogá do Niebá, *Via Lactea*, to ieſt wolne ſumnienie od grzechu, ále tu ſztuká, iáko dokazáć tego, żeby woz náſzego żywotá tą drogą dobrze záwſze bieżał, to ieſt, ábyśmy záwſze wolne mieli ſumnienie od grzechu. Kiedy powoźnik chce áby z Gośćińcá nie zmelił, álbo wozu nie wywroćił, tedy często mu trzebá pogłądáć ná koley, oglądáć ſię ná koła, upátruiąc ieżeli należyćie w kolei idą: podobneyći pilnośći potrzebá przyłożyć y człowiekowi, áby kołká zbáwienia iego nie zdrożyły kiedy *ex via lactea*, z Gośćińcá do Niebá; trzebá áby częſte, y pilne oko miał ná kołká ſwoie, ieżeli w kolei Bożego Przykazánia idą, to ieſt ieżeli w żadney myśli, ſłowie, ſpráwie, &c. nie pokázuie ſię grzech, álbo niebeśpieczeńſtwo iego, ieżeli w czym ſkrupułu mu nie uczyni ſumnienie, iednym ſłowem trzebáby mu przynamniey raz ná dźień czynić pilny ráchunek z ſumnieniem ſwoim; bo pewnie táki nie chybi *viam lacteam* do Niebá? w niewinnośći ſumnienia żyiąc, doiedźie do Niebá. Dokument tego z Piſmá S. z Psálmow Dáwidowych, w ktorych doczytuię ſię tego, że nie inſzym tylko pomienionym ſpoſobem kierował Dáwid S. kołká, álbo ákcye żyćia ſwoiego do Niebá, do ſzczęśliwey wiecznośći. Albowiem gdy ſię raz bárdzo zámyślił o wiecznośći. *Cogitavi dies antiquos, & annos æternos in mente habui.* to ieſt o chwale y o nagrodźie wieczney: iáko to tłumáczy *Dyonyſ. Carth.* przemyślał znáć o ſpoſobách iákoby doſtał kiedykolwiek, y uczeſtnikiem bydź *Annorum æternorum*, ſzczęśliwey wiecznośći, coż tedy tákowego wymyślił? łátwo ſię domyślić, że nie co inſzego, tylko pilny ráchunek z ſumnieniem ſwoim, upátrowánie defektow włáſnych, y chędożenie duſze ſwoiey od naymnieyſzych niedoſkonáłośći: ktory ráchunek ſumnienia, poſpolićie odpráwował ku nocy; ták álbowiem mowi záraz támże: *Meditatus ſum nocte cum corde meo, & exercitabar, & ſcopebam*, inſza *verſio* czyta *Ventilabam*, y znowu inſza, *Scariebam ſpiritum meum.* Rozmawiałem ſię w nocy z ſercem moim, dowiádowałem ſię, wymiátałem, przewiewałem, ſkrobałem, grácowałem duchá moiego; to ieſt (iáko Tłumácze Piſmá S. ná to piſząc, rozumieią) czyniłem pilny ráchunek ſumnienia, względem wſzytkich myśli, ſłow, ákcyi cáłego dniá, y przez to chędożyłem duſzę moię od makuł grzechowych; á zátym przez to ſamo uſpoſabiałem onę *ad annos æternos*, do widzenia Páná BOGA ná wſzytkie wieki. Przeto *Robertus de Sorbona* ſzalonym tákowego bydź ſądźi, ktory zániechywa ráchunku ſumnienia dla okázyi y zabaw inſzych, dla uczenia ſię do czytánia, gdy ták piſze: *Dementiſſimus eſt, qui poſthabito libro conſcientiæ, ſtudet diligenter in alijs, vel, qui in aliſs quibuscunq; libris ſtudet, quàm in libro conſcientiæ, in quo erit diſtricte examinatus.*

Ten ráchunek ſumnienia kto záchowuie, pewnie dobrą koleią

Right margin: A / Tob. 4. / Exemp. / B / Script. / Pſalm. 71 / C / ap. Blanc. hic. / D / L. de Cõſc.

A do ſzczęśliwey wieczności kołká iego biegą. Co z Figury Piſmá S.
Figur. zrozumiemy lepiey, to ieſt z onego cudownego wozu, ktory Ezechiel
Prorok widźiał niegdy w záchwyceniu ſwoim, á ten był bárdzo lotny,
bo go ćiągnęło czworo zwierząt tákże cudownych, máiących poſtáć
ná ſobie Człowieká, *Lwá*, Wołu, y Orłá, te záś w locie ſwoim ro-
Ezech. 1. wnáły ſię lecącemu piorunowi: *Et animalia ibant & revertebantur, in ſi-
militudinem fulguris coruſcantis.* Do tego, iż on woz záwsze dobrym
Gośćińcem po Niebie bieżał, y námniey nie błądźił; á czemuż to?
prawda ieſt, że *principaliter* przypiſać ſię to ma ſamemu Dyrektorowi
onego wozu, to ieſt Duchowi Bożemu; bo támże nápiſano: *Quocunq;
ibat Spiritus, illuc eunte Spiritu, & rotæ pariter elevabantur ſequentes eum.*
Jednák oprocz tego, y ſamym Zwierzętom, ktore on woz ćiągnęły
przypiſać to potrzebá; á to dla tego że pełne zewſząd były, y z tyłu
B y z przodku, y zwierzchu, y zewnątrz oczu, czego doyźrzał potym
Apocal. 4. Orzeł Apokáliptyczny Jan S. ktoremi one ná wſzytkie ſtrony pá-
trząiąc, że pilnowáły należyćie Gośćińcá zbłądźić, áni z niego ziácháć
ź wozem nie mogły. *Tropologicè*, Woz ten Niebieſki figurowáć nam
może żywot náſz ludzki, kieruiący ku zbáwieniu wiecznemu: ten woz
żywotá náſzego, ćiągnie nieiáko czworo zwierząt, bo czworákie ſą ſprá-
wy żywotá náſzego. Człowiek niech znáczy *potentiam rationalem*, to ieſt
myśli ludzkie, Lew, ktory ieſt ogniſtey nátury, niech znáczy *potenti-
am iraſcibilem*, porywczość do gniewu, do zazdrośći. Orzeł, ktory
rad ſobie buia po powietrzu, *potentiam concupiſcibilem*, chętkę do wy-
niosłośći, do roſkoſzy, &c. Wołek záś niech znáczy *Actiones externas*,
powierzchowne zabáwy ludzkie, około goſpodarſtwá, y inſzych funkcyi
C ſtanu ſwoiego. Oczy záś ktore miáły po ſobie zewſząd, zwierzęta one,
L. 19. in według zdánia S. Grzegorzá, znáczyły pilność, oſtrożność, o ktorą
Minol. c. 9. człowiek ieżeli niechce ziecháć z Gośćińcá do Niebá, powinien ſię
Sylveir. in ſtáráć codźiennie przez ráchunek ſumnieniá, przypátruiąc ſię myślom
Apocalip. ſwoim, pożądliwośćiom, porywczośćiom, y wſzytkim ákcyom ſwoim
powierzchownym, ieżeli w czym nie zdrożyły z Gośćińcá Przykazánia
Bożego, á zátym ieżeli nie ſtráćiły kolei do Niebá. W ten ſens to
mieyſce tłumaczy pomieniony Doktor S. *Sancti omnes qui in exteriora
ſua circumſpiciunt, ut bona exempla de ſe Fratribus præbeant, & interiora ſua
vigilanter attendant, quia ſeſe irreprobabiles interni Judices obtutibus parant,
& in circuitu oculos, & in his habere perhibentur.* Ludźie Swięći upátru-
ią powierzchowne ſprawy ſwoie, áby niemi bliźnim dobrym przykłá-
dem byli, y ieſzcze nád to, wnętrznym myślom y poruſzeniom ſwoim
D przypátruią ſię, gotuiąc ſię ná ſąd Sędźiego, wnętrznośći przenikáiącego,
dla tego powiedźiano o nich, że zewſząd zwierzchu y wewnątrz oczy
máią. A że podobno zárzući mi kto z Swieckich ludźi, iż te reko-
lekcye, exáminá, ráchunki ſumnieniá, do Zakonnikow, do Duchownych
tákich przeſzkod, ſtáránia, zabaw nie máiących, należą: My záś Swieccy
wolni od tego ieſteśmy, ktorzy zabáwy ſwoie mamy, ſłużąc zwłaſzczá
dobru poſpolitemu, mamy śiłá expedycyi ná Seymach, Seymikách, ná
Sądach, muśiemy práwie cáłe dni y nocy śiedźieć. Goſpodárſcy záś
ludźie rzeką; Miły Oycze, ſtáráiąc ſię o Goſpodárſtwo, o Czeladź, o
Dźiatki, o Podatki, koło roboty, (ieżeli Rzemieślnik) mamy ſwoie
zabáwy, ták dálece, że ledwie záledwie przyidźie ſprácowánemu, ſkło-
potánemu człowiekowi, y Paćierz zmowić, á ná czás ledwie ſię przyi-
dźie przeżegnáć ſpáć idąc, á wy chcećie, ábym ia y w ten czás rá-
chunku

chunku ſumnienia nie opuśćił. Mam záprawdę politowánie nád tákiemi zfatygowánemi ludźmi, á żwłaſzczá z nawalney okázyi iákiey; iednak y tákim rádzę, áby przynamniey wſpomnieli ſobie ná tę obligácyą, y krotko pomyśliwſzy o znácznieyſzych defektách ſwoich, przez on dźień, brzydząc ſię niemi poſtánowili ſobie ocknąwſzy ſię w nocy álbo też ráno nazáiutrz pilną rekápitulácyą ſpraw przeſzłodźiennych uczynić. A żeby záś pod pretextem zabaw nie byli łátwemi do dyſpenſowánia ſię w tym, dla lepſzey pámięći dáię im Przykład ná Człowieku Pogáńſkim Senece, ten wiele miał przeſzkod do tego, wiele y zabaw, bo był człowiek wielce máiętny, iáko notuie *Drexel*. ſubſtáncya iego przechodźiłá puł oſmá milliona w złoćie; záczym było o czym myśleć, dyſpozycye, ráchunki czynić: był człowiek żonáty, był człowiek mądry, zátym uſtáwicznie ſię do niego ludźie udawáli dla porády, był Senatorem Rzymſkim y Sędźią, więc uſtáwicznemi liſtámi, expedycyámi zabáwny, z tym iednák wſzytkim iáko pilnie kołek ſpraw ſwoich, ieżeli kolei cnoty nie chybiáią przeſtrzegał, y przez ściſſy codźienny pod noc ráchunek upátrował, z właſnych ſłow iego rozumieyćie: Co dźień (práwi) wywoływałem na Sąd ſámego śiebie, gdy iuż zgáſzono świecę, gdy żona moiá uſpokoi ſię, iuż mego zwyczáiu wiádoma, cały przeſzły dźień przetrząſám, ważę wſzytkie mowy, y ſpráwy moie, z niczym ſię nie kryię, nie pátrzę ná nic przez ſzpáry, ábym ſobie mogł beśpiecznie rzec: patrz, żebyś tego więcey nie czynił, terazći przebáczam. Uważmy iák śćiśle punktá exáminu tego miał ten Pogánin, choćiaż tylko w iedney máteryi gniewowey zápalczywośći. Mowił bowiem ſobie: Oto przy owym pośiedzeniu, w dyſkurśie, przyoſtrzey náſtąpiłeś w ſłowách, w rácyách ná drugiego. Nápominàiąc drugiego álbo náucząiąc, przykrzeyſzych niz trzebá było zażyłeś ſłow, czym ſamym nie nápráwiłeś go, áleś ráczey zgorſzył: ná potym pámiętay uważáć, nie tylko ieżeli to prawdá, o co kogo nápominaſz, álę ieżeli y támten nie ieſt zbytecznie niećierpliwy. Ná niżſzym mieyſcu poſadzono ćię, márkotałeś ſam w ſobie ták ná Goſpodarzá, iáko y ná poſadzonego wyżey, nie mogłeś weſoło pátrzyć ná owego, o ktorymeś ſię dowiedźiał, iż ſpráwom twoim y náuce pokątnie przygániał. Oſtátek opuſzczam, bo y ſam Zakonnikiem będąc konfunduię ſię, y uczyć ſię muſzę od tego Pogániná, ták śćiſſych punktow exáminu ſumnienia. Záprawdę ná Sądźie Bożym ſprawdzą ſię ná tym Senece one ſłowá Zbáwićielowe: *Viri Ninivitæ ſurgent in judicio cum generatione iſta, & condemnabunt eam.* álbowiem ten Pogánin, ktory Wiáry prawdźiwey nie máiąc, nie dla BOGA, nie dla Niebá, ále tylko *ob honeſtatem virtutis.* o czyſte ſumnienie ſtáraiąc ſię ták pilne exáminá czynił, máiąc ná głowie ták wielkie goſpodárſtwo, zábáwy, uſługi należące do poſpolitego dobrá; ten mowię Pogánin *ſurget in judicio DEI*, powtornie ná Sądźie Bożym, konfunduiąc wſzytkich niedbáłych w tym Chrześćian, ktorzy pod pretextem Goſpodárſtwá, zabaw, niechcą ſię áppllkowáć y wpráwiáć do codźiennego pilnego rachunku ſumnienia ſwego; wiedząc, że przez to prętko ziecháć mogą kołká ich *ex via lactea*, to ieſt grzechámi duſzę ſwoię uplątáć, á ták chybić Gośćińcá zbáwienia wiecznego. Dźiwna rzecz ná táką nieuwagę ludźi Chrześćiáńſkich. Pytam ſię uſnąłżebyś człowiecze, gdybyś ná ſamym brzegu byſtrey iákiey y głębokiey rzeki leżał: wiedząc że ieżeli ſię tylko ruſzyſz, záraz brzeg on ſłáby oberwie ſię z tobą, wpádnieſz,

Margin: A (beside line 1); B (beside "dla porády"); Seneca L. de Ira. (beside "iego rozumieyćie"); C (beside "w dyſkurśie"); Matth. 12. (beside "ſię ná tym Senece"); D (beside "ktory Wiáry")

A wpádnieſz y utonieſz: Uſnąłżebyś w tákim domu, gdźiebyś wiedźiał iż iuż ieſt záłożony ogień w nim ná zápalenie iego? -pewnie nie: álebyś pilno myślił wſzytko porzućiwſzy, choć naypilnieyſze intereſſá, iákobyś ſię z onego niebeśpieczeńſtwá ſalwował, kiedy idzieſz ſpáć w śmiertelnym grzechu, żadney nád tym reflexyi nie uczyniwſzy, ani żalu zań, kłádźieſz ſię iákoby nád ieźiorem piekielnym, kłádźieſz ſię nád ogniem nie zaymuiącym ſię, ále iuż goráiącym; bo *reus æternæ mortis*, to ieſt dla grzechu śmiertelnego, do duſzy twoiey piekło ma

B práwo, obroćiſzli ſię raz, álbo źiewnieſz, możeſz umrzeć, iáko ſię to wielom częſtokroć tráfia, ze poſzedſzy ſpáć, więcey ſię iuż nie odeckną: á ćiebie kto upewnił, że z tego łoſzká ná ktore ſię kłádźieſz wſtánieſz? y iutrá doczekaſz? o iákie ſzaleńſtwo!

Więc poſtrzec ſię koniecznie potrzebá tákowym, ktorzy *per viam lacteam* do Niebá ládáiáko kołá żywotá ſwego kieruią. Báiáli niegdy Poetowie o Fáetonie Synu Phebuſá, álbo Słońcá, że gdy ſię długo nápierał od Páná Oycá, áby mu ná ktory dźień pozwolił wozu ſwego y koni náder lotnych, ktoremiby on ná káżdy dźień cáły świát y Nie-

C bo obiechał, náoſtátek otrzymał o co prośił, lecz gdy wśiadł ná on woz, y nim nie umiał kierowáć przez onę drogę po Niebie, czyli tez od wielkiey radośći zápomniawſzy ſię, kolei dobrze nie pilnował, zpadł ná źiemię z Sfer Niebieſkich y z wozęm, utonął w morzu y zginął. Bayká to S. N. ále nám piękna przeſtrogá, ktorzy zámyślamy, iákoby po tey drodze Niebieſkiey *per viam lacteam*, przez niewinność ſumnieniá doiácháć do Niebá, ábyśmy przez codźienne pilne exáminá, ráchunki ſpraw náſzych, upátrowáli pilno kolei; to ieſt, ieżeli áffekty

D ſprawy, myśli náſze, nie ſą w czym zdrożne, przećiwne Przykazániu Bożemu, ieżeli ſumnienie w czym nas nie ſtrofuie: przetoż S. Auguſtyn záchęcáiąc nas w tę drogę ku Niebu, dźiś pokazáną od Páná

Serm. 2. de Aſcenſion. JEZUSA Wniebowſtępuiącego, nápomina oraz, ábyśmy o wolne od wſzelkiego grzechu ſtáráli ſię ſumnienie. *Aſcendamus cum CHRISTO interim corde, cùm dies promiſſus ejus advenerit, ſequemur & corpore, ſcire tamen debemus fratres, quod cum CHRISTO non aſcendit ſuperbia, non avaritia, non luxuria, nullum vitium aſcendit cum Medico noſtro.* Bierzże ſię tedy Człowiecze Chrześćiáńſki, przyłoż ſzczerze ſtáránia około ſumnienia twoiego: otoći ná ſzczęśliwą drogę dáie obfite y uſtáwiczne Błogoſłáwieńſtwo ſwoie Przewodzcá twoy, *Et benedixit eis.*

Ktoremu z Oycem y z Duchem S. niech będźie
część wieczna y chwałá.
AMEN.



NIE-



NIEDZIELA MIĘDZY OKTAWĄ WNIEBOWSTĄPIENIA,

Via Saxea, alia Purpurea ad Cælum.

Cùm venerit Paraclitus. Joann. 15.



PUł biedy w nieſzczęśćiu y trudnośćiách, kiedy przećię człowiek ma ſię kogo porádźić, S. N. W iákieś nie máłe trudności západł był Dáwid S. że go tylko oſtátnia iuż czekáłá konfuzya y nieſzczęśćie. *Improperium expectavit cor meum, & miſeriam.* Psalm. 68. A ále y to znośnieyſza mu było, bo mowi támże: *Et ſuſtinui*, ále to mu naybárdźiey dokuczáło, że porádniká áni poćieſzyćielá nie miał, *Qui ſimul contriſtaretur & non fuit, & qui conſolaretur, & non inveni.* Między wſzytkiemi ſprawámi, zabáwámi cáłego żywotá ludzkiego, naycelnieyſzá, naytrudnieyſza ieſt ſpráwá zbáwienia duſznego, doſtąpienia Chwały wieczney. Bo powiedźiał Zbáwićiel. *Quid prodeſt homini, ſi univerſum mundum lucretur, animæ verò ſuæ detrimentum patiatur.* to ieſt, niech ſię człowiekowi ná tym świećie iák naylepiey wiedźie, niech będźie przez wſzytkie látá życia ſwego zdrow, niech ma wſzytkie świátá tego bogáctwá, honory, niech opływa w wczáſy, roſkoſzy wſzelákie, ieżeli ná drogę do zbáwienia duſznego nie tráfi, coż mu po wſzytkim. B W tey trudney okázyi y my S. N. zoſtáiemy teraz, gdy dowiedźiawſzy ſię o záwołánym Bankiećie w Niebie, pytamy ſię o drogę, o Gośćiniec do niego: to ieſt o ſpoſoby do doſtąpienia Chwały wieczney. Dobrotliwy BOG nie zoſtáwił nas w tych trudnośćiách bez porádniká, bez Poćieſzyćielá; bo oprocz tego, w dźień Wniebowſtąpienia Zbáwićielowego, ſamże Miſtrz zbáwienia náſzego pokazał nam, y owſzem przetorował drogę do Niebá, *Viam Lacteam*, gdy nas náuczył, iáko przez niewinność ſumnienia, ſtáráć ſię potrzebá o Niebo; C dźiś nam znowu obiecuie nowego Náuczyćielá, y Poćieſzyćielá, to ieſt Duchá S. *Cùm venerit Paraclitus.* ktory nam dniá dźiśieyſzego inſze dwá pokaże Gośćińce do Niebá, á to przez Piſmo S. y náukę Doktorow SS. od śiebie onym wlaną: O czym to moie Kazánie będźie. *Ad M. D. G.*

DRugi Gośćiniec do Niebá ieſt kopány: wiedzą dobrze ktorzy peregrynowáli że w niektorych kráiách kámieniſtych, ſkáliſtych, umyślnie dla przeiázdu kopią, łamią ſkáły, y drogę dla wygody przeieżdżáiących czynią; D káżdy z nas doznáie tego ná ſobie, że dla zepſowáney nátury przez grzech, ieſteśmy ćiężcy, twárdźi iák kámień do dobrego, do cnoty, do pobożnych uczynkow, do modlitwy, do nabożeńſtwá, y tym podobnych áktow przyzwoitych człowiekowi Chrześćiáńſkiemu, káżda cnotá wyſoką nieprzyſtępną ſię zda gorą, Gorą ſię zda pokorá, Gorą wſtrzęmięźliwość, nabożne y długie modlitwy, częſta Spowiedź, Kommunia, uſługowánie chorym, hoyność w

A rozdawániu iáłmużn, y tym podobne miłośierne uczynki, ták wzglę-
dem Ciáłá, iáko y względem dusze bliźnim nászym potrzebne; á prze-
ćię kto chce tráfić do Niebá, koniecznie przez te wysokie, skáliste
mieysca czynić, kopáć sobie drogę potrzebá: zowią tę drogę Mistycy
Fac bonum. Czyń dobrze. Ma tá drogá do śiebie, że iest pewnym
Gośćińcem do Niebá, y znowu, że nie iest ták przykra, iáko o niey
ludźie rozumieią. Jest pewna, bo się to z Pismá S. pokázuie, naprzod
Script. z słow Dáwidá S. ktory przypátruiąc się drogom rozmáitym ktoremi
Psalm. 86. Pan BOG prowádźi, kieruie ludźie do zbáwienia wiecznego. *Apud
Dominum gressus ejus, & viam ejus volet,* mianuiąc niektore z nich, y o
tey też wspomina onemi słowy: *Declina à malo, & fac bonum.* Chroń
się złego, á czyń dobrze. Y sam Zbáwićiel upewnił nas o tey pra-
wdźie w owym dyskurśie z Młodźieniaszkiem, ktory się go pytał o
B drogę, o sposob weśćia do Krolestwá Niebieskiego, *Magister, quid fa-
Matth. 19. ciendo vitam æternam possidebo.* Ná co mu odpowiedźiał rzetelnie dosyć
Pan JEZUS. *Si vis ingredi ad vitam, serva mandata.* Jeżeli chcesz wniść
do żywotá wiecznego, záchoway przykazánie. Tu się znowu dáley
Mistrzá prawdy spytáć możemy, *Quod est mandatum?* coż się to Pánie
rozumie przez te mándátá twoie? Odpowiáda: *Diliges Dominum DEUM
tuum, &c. & proximum tuum, sicut teipsum.* to iest, iż w pierwszym zá-
mykáią się dobre uczynki względem Páná BOGA, iáko iest z miłośći
ku Pánu BOGU modlić się, pośćić, do Sákrámentow często przystę-
powáć, nabożnych książek czytániem się báwić, Kazánia słucháć, &c.
w drugim záś mándaćie zámykáią się uczynki dobre względem bliźnie-
go, álbo miłośierne względem Ciáłá, iáko iest bliźniego potrzebnego
nákarmić, nápoić, odźiać, choremu usłużyć, więźnie wykupić, podro-
żnego w dom przyiąć: y znowu duchowne; iáko iest náuczyć nieu-
C mieiętnego rzeczy potrzebnych, porádźić komu, poćieszyć go, y od-
puśćić nieprzyiáznym, modlić się zá grzeszne, dobry inszym z śiebie
przykład dawáć, dźiatki w boiáźni Boskiey wychowywáć, &c. To
wszytko według sposobnośći lát, stanu, zdrowia, dárow od BOGA so-
bie pozwolonych pełniy, szczerze koło tego prácuy, wszelkie trudno-
śći sprzećiwiáiącey się nátury, álbo ośiągáiącey się do tego, zwyćiężay,
a ták przekopiesz sobie y wygotuiesz pewną drogę, ktorą niepochybnie
tráfisz do Niebá; iáko ćię o tym upewnił iuż Zbáwićiel, *Si vis in-
gredi ad vitam, serva mandata.* Y znowu utwierdźił Dekretem swoim
generálnym, ktory iuż ma gotowy, áby go publikował ná dniu Są-
dnym, w ktorym wyliczywszy spráwiedliwych, wszytkie uczynki dobre
miłośierne, possessyą im Niebá przysądźi, gdy rzecze: *Venite Benedicti,
D possidete Regnum, quod vobis est paratum à constitutione mundi.* Podźćie Bło-
gosłáwieni, ośiągniyćie Krolestwo wam nágotowáne od záłożenia świá-
tá. O czym y w *symbolum* S. Athánázego ná wszytek świát Chrześći-
áński sławnym nápisano: *Et qui bona egerunt, ibunt in vitam æternam.*
A ći ktorzy dobrze czynili, poydą ná żywot wieczny. Zátym *fac bo-
num,* czyń dobrze, iest to Gośćiniec pewny choćiasz kopány do Niebá.
Y owszem nie tylko pewny, ále oraz bárdzo łátwy, bo kto się nim
puszcza, iákoby ná wielce wygodnym wozku sobie do Niebá poiedźie,
y tym samym drogę sobie ułátwia, co Pan BOG wcześnie przez Pro-
roká obiecał uczynić zá czásow Messyaszá. *Et dicam: Viam facite,
Isaia 57. præbete iter, auferte offendicula populi mei.* Rzekę (práwi) przetoruyćie
drogę, uczyńćie Gośćiniec, odrzuććie przeszkody ludowi memu.

Spytaymy

Spytaymy śię ná co to Pan BOG zá czáſow Meſſyaſzá kazał drogi, A
gośćince uprzątáć? muśiáłá śię to iáka kárawáná álbo kupá wozow w Figur.
drogę wybieráć; ták ieſt; á ktoraż to? dowiemy śię o niey w Pie- Cantic. 6
niách Sálomonowych. Oblubieniec Niebieſki o ſwoiey Oblubienicy,
ktora byłá Figurą Kośćiołá CHRYSTUSOWEGO, pod podobieńſtwem
iákichśi wozow, ták mowi: *Anima mea conturbavit me propter quadrigas
Aminadab. Pagninus* czyta: *Anima mea poſuit me ut quadrigas populi mei.*
Duſzá moiá (to ieſt kochány iáko duſzá iedyna Oblubieńce moy)
poturbował mię z ſtrony wozow Aminádabowych: y znowu ináczey
czyta tenże: Uczynił mnie (práwi) ábym byłá powozem ludu moiego.
Dla zrozumienia łátwieyſzego tego textu, pytam śię Piſmá S. kto to
był ten Aminádáb? odpowiádam, że to było Xiążę iednego Pokole-
nia Ludu Izráelſkiego; ktory gdy ućiekał z Egiptu przyſzedſzy nád
czerwone morze, kiedy wſzyſcy między rozdźielone śćiány wodne o- B
bawiáli śię puśćić, ſam naprzod śmiáło kazawſzy záćiąć koni wozu
ſwoiego, wiechał w głębokośći one; co inśi obaczywſzy, śmiele śię
zá nim puśćili, y łátwiuśieńko gośćiniec on po dnie morſkim przeto-
rowáli. Mátká tedy náſzá Kośćioł S. ktorą figurowáłá Oblubienicá
Sálomonowá, álluduiąc do tego wozá Aminadabowego, ktory wſzy-
tkim inſzym ułátwił drogę przez Gośćiniec dná morſkiego, ſzczyći śię
tym, że ná to ieſt od Oblubieńcá ſwego CHRYSTUSA obrána, *po-* ap. Joſeph.
ſuit me ut quadrigas populi mei, áby ułátwiáiąc wiernym tę drogę, mán- Manſ. de
dátow Boſkich, uczynkow dobrych, do Niebá iákoby ná woźie onych Beat. d. ult.
záprowádźiłá do chwały Niebieſkiey. Dowćipna to doſyć interpretá-
cya: ále nie moiá, lecz Uczonego *Philopa Carpat.* Tu śię iuż muſzę
pytáć, á w czymże Kośćioł S. y owſzem ſam CHRYSTUS Oblubieniec C
iego ułácnił ten Gośćiniec do Niebá, to ieſt uczynił dobre? Mogł-
bym ná to odpowiedźieć, iż przez to, że w ſtárym Teſtámenćie, o-
procz tego co było nákazano w dźieśięćiorgu Bożego Przykazánia,
było bárdzo wiele uczynkow nákazánych, obliguiących káżdego, w Ko-
śćiele nowym, iuż śię te obligácye nie znáyduią, ále wſzytkie w tych
dwu mándatách o miłośći BOGA, y o miłośći bliźniego zkompendy-
owáne ſą. Ale ieſzcze y inſza może śię ználeść rácya, bárdźiey ſłu-
żąca do moiey rzeczy: to ieſt, że nie koniecznie, y iednáko wſzytkich
ále według możnośći y tálentow káżdego, obliguie Pan BOG ná dobre
miłośierne uczynki, y ták iákoby káżdy ná iáki go ſtánie wozku, mo-
że záiácháć do Niebá tym Gośćińcem uczynkow dobrych miłośier- loco citat.
nych. O czym według zdánia *Joſeph. Manſij* przepowiedźiał Pán BOG Iſaiæ c. 66.
przez Izáiaſzá: *Annuntiabunt gloriam meam gentibus, & adducent omnes* D
*fratres veſtros de cunctis gentibus donum Domino in equis, & in quadrigis, &
in lecticis, & in mulis, & in carucis ad montem ſanctum meum Jeruſalem.* to ieſt:
iż miał przyiść ten czás, gdy ze wſzelkich Narodow do Chwały BOGA
ſwoiego, do Gory Swiętey Jeruzalem, mieli śię ludźie prowádźić, ie-
dni ná koniách, inni pieſzo, inni poſzoſno, inśi w lektyczkách tylko,
inni náwet iákoby ná kárách, álbo niſkich wozeczkách, iákoby ná ta-
czkách. Co śię ták tłumáczyć może: ſtánie kogo ná wielkie uczynki
dobre, wegług śił, y zdrowia ſpoſobnośći czáſu, może śię długo mo-
dlić, ma czás długo w Kośćiele śiedźieć, medytowáć, według ſubſtán-
cyi ſtanie go ná hoyne iáłmużny, fundácye, &c. iedźie ſobie iákoby
poſzoſno do Niebá, ieżeli to wſzytko dla Páná BOGA czyni. Drugi
záś, że go ná co więcey nie ſtánie, raz y drugi w rok iáłmużnę uczyni,

A táki iákoby w lektyczce parą koni do Niebá iedźie, ow záś ktory ledwie śię zdobędźie raz w rok ná co podobnego, o iednym koniu, iákoby drogę zbáwienia swego odpráwuie: á náwet y ná taczkách ow do Niebá śię wlecze, á ná czás támtych poſżoſnych, kárećiánych, ieżeli nie wyśćiga, to przynamniey dogánia, ktory náprzykład káwałek wyprácowánego ćiężko chlebá máiąc, nim śię z ubogim dźieli, á przećię wszyscy iednym Gośćińcem do Niebá iádą, przez one choć ták rozne, nierowne uczynki dobre, wieczną sobie u Páná BOGA zásługuiąc nagrodę. O iák dźiwnie łátwa drogá do Niebá przez dobre uczynki, choćiażći kopána!

Łátwiuśieńko tego Przykłádámi poprzec, iuż nie obcemi, ktoExemp. rychby śię w Zywotách SS. nálázło dosyć, ále z samey S. Ewángelij, ná B owym naprzod, ktoremu zá kubek wody łáknącemu podáney, wieczną obiecał nagrodę sam Zbáwićiel: *Et quicunq; potum dederit uni ex minimis istis calicem aquæ frigidæ, non perdet mercedem suam.* Ktokolwiek kubek wody źimney poda iednemu z naymnieyszych, záprawdę powiádam wam nie stráći nagrody swoiey wieczney. Tę ássekurácyą Zbáwićielową uważáiąc Chryzostom S. żárliwe *Apostrophe* czyni do tych, ktorzy szczupłośćią substáncyi od miłośiernych wymawiáią śię uczynkow; gdy ták imieniem Zbáwićielowym do nich mowi: *Pretium non appono, nè objicias inopiam, quanti potes, tantum eme, habes obolum, eme Cœlum, non habes obolum, da calicem aquæ frigidæ, da panem, & accipe Paradisum.* Ceny nie zakładam, ábyś śię niedostátkiem nie wymawiał, zá co możesz, zá to kupuy, masz pieniążek, kup zań Niebo; nie masz pieniążká, day kubek źimney wody, day káwałek chlebá, á odbieray C Ray zá to. Drugi Przykład mamy ná oney ubogiey Wdowce, ktorą w Jerozolimskim Kośćiele Pan JEZUS pokázał Uczniom swoim kłádącą do Kárbony Kośćielney dwá tylko pieniążki, w ten czás kiedy Pánowie Mieszczánie Jerozolimscy czerwonemi złotemi, duplonámi, do oneyże Kárbony rzucáli; y záraz im powiedźiał, iż owá iáłmużná iey ponieważ dla ubostwá ná więcey śię zdobydź nie mogłá, względem zásługi y nagrody w Krolestwie Niebieskim, większą cenę miáłá, niżeli one wielkie zebráne w kupę summy, od bogátych ludzi ofiárowáne ná Kośćioł. Przeto S. Augustyn kompáruiąc iáłmużnę tey Wdowki, z iáłmużną Zácheuszá, ktorą náwroćiwszy śię do CHRYSTUSA, uczynił był ubogim, połowę cáłey substáncyi rozdawszy między nie. *Ecce dimidium bonorum meorum do pauperibus.* ták mowi: *Regnum Cœlorum ex duobus nummis, valet. Si terrebat te pretium quod dedit Zachæus, consoletur te hoc pretium, quod dedit hæc Vidua.* Krolestwá Niebieskiego y zá dwá D pieniążki dostánie; ieżelić śię okropno zda, że dla Niebá połowicę substáncyi odstąpił Zácheusz, niechże ćię poćieszą te drobne pieniążki, zá ktore Niebo sobie kupiłá tá Wdowká. S. Chryzostom mowi, że ieszcze zá mnieyszą rzecz, niż te były dwá pieniążki dostánie Niebá; to iest zá samo prágnienie uczynku dobrego, gdy kto w samey rzeczy zdobydź śię nań nie może. *Da indigenti, si minus habueris, vel suspirium si profers, omne tribuisti, nam insomnis ille oculus videt te dedisse, quod habueras.* A co śię tu powiedźiáło o uczynku miłośiernym iáłmużny S. toż śię ma rozumieć y o wszytkich uczynkách dobrych: nie możesz náprzykład dla słábego zdrowia, álbo dla inszych przeszkod, postow śćisłych ták wiele záchowáć, iáko záchowáli Pustelnicy, Zakonnicy, záchowayże co możesz; przynamniey w wieczor nie iedz, przynamniey

Matth. 10.

Homil. 5. ad Pap.

August. T. 10. Hom. 8

S. Chrysost. Hom. 7. de Pœnitent.

od smácznieyszey umartw się potrawki, od lepszego trunku. Nie A
máß dla gospodárskich dystrákcyi czásu, ábyś iednę y drugą godźinę
strawił ná Paćierzách, ná medytácyi, ná czytániu czego duchownego,
to przynamniey puł godźinki, á w ostátku choć y kwádráns spokoyny,
odłoż sobie ná to, y ták sobie w inszych uczynkách dobrych dyszkuruiemy;
oftátká dołożyć westchmieniem do BOGA. Pánie widźisz
serce moie, żebym rad więcey uczynił, ále nie można, á zásłużysz sobie
nagrodę wieczną. Szczęśliwie tym Gośćińcem kopánym, to iest
dobrych uczynkow tráfisz do Niebá.

O trzećim iuż Gośćińcu do Niebá trzebá mi się dowiedźieć, á ten
iest czerwony, bo się według Mistykow zowie *Sustine*, Cierp, to iest
ćierpliwie znośić cokolwiek Pan BOG ná kogo przepuśći, przez złych
ludźi. iáko potwarzy, ięzyki ludzkie, wydárćie máiętnośći, oppressya,
obelgá od możnieyszego, álbo też od szátáná; iáko są uprzykrzone B
skrupuły, pokusy turbuiące duszę przećiwko Wierze S. przećiwko
nádźiei, przećiwko czystośći, y tym podobne. Albo też sam P. BOG
náwiedźi nieszczęśćiem iákim, żoná dobra, mąż poczćiwy umrze, dźiatki
się nie chowáią, álbo ich Pan BOG nie dáie, álbo ogień, grad,
powodź, &c. przepuśći - do tego należeć może narowista, iádowita,
upárta żoná, iáko też Mąż kosterá, piiák, utrátnik, pássyonat, cudzołożnik,
tyran ná poddáne, ná dźiatki, ná żonę; tákże krnąbrne, swywolne,
nie máiące się do dobrego, niepossłuszne Rodźicom swoim dźiatki,
zgołá cokolwiek przykrego może przyść ná człowieká, gdy to
wszytko z intencyą należytą, to iest dla zgadzánia się z wolą Boską,
dla wypłácenia się zá przeszłe grzechy swoie, dla náśladowánia Páná
JEZUSA ćierpiącego, dla zásłużenia sobie chwały wieczney, ćierpliwie C
ponośi, á przynamniey stára się przećiwne pássye w sobie zwyćiężáć;
táki puszcza się, álbo ráczey rzekę, niedośćigła opátrzność Boska czerwonym,
purpurowym ćierpienia, prowádźi tákiego do Niebá naymniey
nieomylnym Gośćińcem. Sam álbowiem Zbáwićiel upewnił nas o tym Script.
ná ten czás, gdy przypomniawszy Uczniom swoim, iákie dla niego
pokusy, trudnośći, prześládowánia, mizerye ućierpieli, záraz też onym
iákoby testámentem Krolestwo Niebieskie legował. *Vos estis qui per-* Luca 22.
*mansistis mecum in tentationibus meis, & ego dispono vobis, sicut disposuit mihi
Pater meus Regnum.* Wy iesteśćie ktorzy zostawáliśćie w tentacyách
w pokusach ze mną; á toż iá wam zá to dáię, iáko mnie dane iest od
Oycá mego Krolestwo Niebieskie. Tu się odważył spytáć Páná JE- Oleaster in cap. 9. Isai.
ZUSA sławny Commentator Pismá S. Oleáster: *Quomodo disposuit Tibi
Pater Regnum tuum, dic nobis bone JESV?* A iákoźci to legował Oćiec
Przedwieczny Krolestwo twoie, powiedz nam dobry JEZU? Ná co D
Imieniem Páná JEZUSOWYM odpowiáda samże, *per calicem Passionis*,
to iest, przez Krzyż y krwáwą Mękę moię; ktora to odpowiedź nay-
mniey nie chybia *intentionem Principalis sui*, bo sam Zbáwićiel wyráźnie
to po Zmartwychwstániu swoim z dwiemá Uczniámi konwersuiąc,
wyznał onemi słowy: *Nonne oportuit CHRISTVM pati, & ita intrare in* Luca 24.
gloriam suam. A czy nie należáło ćierpieć CHRYSTUSOWI, y ták
wniść do Chwały wieczney? Zrozumiał to, dobrze przedtym Duchem
Bożym zrządzony Psalmistá S. iáko purpurowey, czerwoney ćierpliwośći
Gośćiniec, dobrze prowádźi do Niebá; y przeto czásu iednego máiąc
snáć duchowne konferencye z nabożnieyszym przy Dworze swoim,
á postrzegszy zápalonych niektorych gorącym prágnieniem do

A otrzymánia dźiedźictwá wiecznego w Swiątnicy Bofkiey, do Chwały
Pfalm. 82. Niebiefkiey. *Qui dixerunt hæreditate possideamus Sanctuarium DEI.* Uważmy czego tákim áby mogli fzczęśliwego fkutku prágnienia fwego doftąpić życzy. *DEVS meus; pone illos ut rotam, & ficut ftipulam ante faciem venti.* BOZE moy, niech fię to ftánie z niemi, co fię dźieie z kołem bieżącym u wozu, álbo u młyná, to ieft, áby nigdy odpoczynku nie mieli od chorob, od pokus, od nieszczęśliwych przypadkow, *& ficut ftipulam ante faciem venti,* to ieft iáko plewę y ná tę y ná owę ftronę rzuca wicher, ták y niemi iáko kto chce niech fzarza, onych prześláduie, ledwie Pfalmiftá nie rzekł, y nie życzył im, áby ich w koło wpletano. *DEVS meus, pone eos ut rotam.* Pewnie tego Dáwid S. nie życzył im ze złego áffektu, ále z dobrego, wiedząc, że przez ćierpie-
B nie fkromne, przećiwnośći, zápewne mieli otrzymáć Kroleftwo Niebiefkie,

Tego purpurowego ćierpliwośći Gośćińcá, piękną Figurą bydź może oná niezwyczáyna drogá do Nieba we śnie pokázána Jákubowi
Figur. Pátryárfze, to ieft drábiná od źiemie áż do Niebá, po ktorey Anio-
Genef. 28. łowie wftępowáli y zftępowáli, ktorą obaczywfzy Pátryárchá S. á wfzytek fię zálękfzy, práwie drżąc wyrzekł one fłowá: *Quàm terribilis eft locus ifte?* O iáko ftráfzne to mieyfce? Wiem, że niektorzy przez tę drogę do Niebá, álbo drábinę, rozumieią żywot ludźi dofkonálfzych ktorzy iákoby po drabinie, po fzczeblách idą do Niebá, gdy z cnoty w cnotę, przez codźienne ćwiczenie fię w nich, co raz wyżey poftępuią, iáko o nich przepowiedźiał Dáwid S. *Ibunt de virtute in virtu-*
Pfalm. 83. *tem, videbitur DEVS Deorum in Sion.* Jednák przeczyć temu nikt nie
C może, że táfz drábiná byłá oraz figurą wiecznego błogofłáwieńftwá: álbowiem Jákub ktory drugie miał Imię Izráel, to ieft, *videns DEVM,* widzący Páná BOGA, wyráźnemi powiedźiał fłowy: *Non eft hîc aliud nifi domus DEI & Porta Cœli.* Záprawdę nie co inszego to ieft, tylko Dom Boży y Bramá Niebiefka Ale tu kto zárzući podobne. Jeżeli ták ieft, czemuż tedy Pátryárchá S. widząc otwarte Niebo, y pátrząc przez onę Bramę ná one rofkofzy y fzczęśliwośći wieczne, zálękł fię ták bárdzo? *Quàm terribilis eft locus ifte?* Trzebá wiedźieć, że Jákub ná ten czás był we śnie, dla tego, że wiedźiał dobrze, iż śpiochom, delikatom, Niebo fię nie otwiera, ále ráczey trzebá fię bárdzo niewczáfowáć dla niego, y nieiáko po drabinie piąć, przeto reflektuiąc fię że ná ten czás gdy fię podawáłá okázya weśćia po drabinie do Niebá,
D on fpał, wczáfował fię, poturbowány z tego (iáko obferwuie *Jofeph. Mánfius*) zálękł fię ná ono widzenie, álbowiem (iáko mowi S. Grzegorz)
p. 24. de Beatit. *Delectat magnitudo præmiorum, non deterreat certamen laborum.* Miło wfpomináć ná wielkość nagrody, niechayże też nie będźie okropna fatygá, y praca. Nád to gdy Pátryarchá S. widźiał *Dominum fcalæ innixum.* wfpártego ná drabinie Páná, to famo według S. Auguftyná znáczyło
Tom. 2. Serm. 26. Articul. 2. krwáwą Mękę y śmierć Krzyżową Páná JEZUSA. *Scalæ incumbere, eft in ligno pendere,* y przeto S. Bernárdyn Seneńfki rozumie, że tá drabiná byłá wyráźną figurą Męki Krzyżowey y ćierpienia. *Quid per Scalam, ubi multi gradus funt, nifi myfterium Crucis?* zátym też tá drabiná krwią fkropiona Ukrzyżowánego, ná niey wfpártego Páná, figurą byłá czerwonego Gośćińcá do Niebá, y oraz prezentowáłá Pátryárfze S. iák wiele trudnośći, przećiwnośći, prześládowánia, powłoczenia fię po cudzych Kráiách, ze wfzytką Fámilią, kłopotow z krnąbrnemi niekto-

remi dźiatkámi, z zazdrośnemi krewnemi trzebá mu było ućierpieć, dla zárobienia sobie ná Niebo: y dla tego iáko człowiek w pierwszy zálękł się był nieco: iednák potym reflektowawszy się lepiey, ná wszytko się odważył. Podobnymći sposobem y káżdemu z nas prágnącemu do Niebá, ná tákiż Gośćiniec, ná táką krwią skropioną drabinę gotowáć się potrzebá; bo iey żaden znas nie minie, álbowiem káżdemu Mądrość Boska tey drábinki policzyłá szczeble; to iest náznáczyłá, iák wiele kto ma znieść wnętrznych pokus, iák wiele lat biedowáć się ma z skrupułámi, z bluźnierskiemi, desperáckiemi, nieczystemi myślámi, suggestyámi: iák wiele nieszczęśliwych przypadkow, szkod ná substáncyi, iák wiele nienáwiśći, suspicyi, obmowisk od sąśiad, iák wiele nieukontentowánia z dożywotniego przyiaćielá, iák wiele ma odnieść zoná guzow, zniewag od Mężá, Mąż od żony usłyszeć złych słow, przeklęctwá, dąsánia się, pomawiánia o zelotypią, iák wiele ponieść niewczásow w wychowániu przystoynym dźiatek, iák wiele utrapienia z niemi, gdy dorosną dla krnąbrnośći, swywoli ich, iak wiele nieuszánowánia od nich: náostátek, iák wiele, y iák długich chorob, á náwet iáką śmierćią z tego świátá má kto zchodźić, czy nagłą, czy nie nagłą, czy długo, czy krotko chorując, czy poczćiwą, czyli z iáką u świátá niesławą; wszytkie te przypadki przykre, Pan BOG przed wieki iáko w drábinie szczeble nie ták policzył, iáko náznáczył, po ktorych lubo przykrych, koniecznie prágnącemu do Niebá przechodźić potrzebá: y záprawdę iákożkolwiek to będźiesz znośił, nigdy ćię tá drabinká nie minie. Jeżeli oddáiąc się we wszytkim ná wolą Boską ćierpliwie po tych szczeblách poydźiesz, to iest, znośić przećiwnośći pomienione bedźiesz, choćći się też nieco skrwáwisz ná tey drodze, to iest nie raz záboleiesz, poczuiesz, iednák doydźiesz szczęśliwie do Niebá, ináczey ieżeli nárzekáć będźiesz przeklináć, bluźnić, postáremu muśisz poyść, bo ćię Dekretá Boskie gwałtem prowadźić będą, po tych przykrych, kolących utrapienia szczeblách, á z ostátniego dopiero zrzucony będźiesz do dołu ogniá wiecznego, gdy w niećierpliwośći zchodząc z tego świátá, potępionym zostániesz, ná ćięższe bez porownánia żadnego utrapienie, y męki wieczne.

Lubo tedy ták rozumiem nikt o tym nie wątpi, że *Sustine*, ćierpieć, iest pewnym Gośćińcem do Niebá, przećięż według zwyczáiu mego, zá przykład położę tu świádectwo o tym sámego nieprzyiaćielá prawdy, czártá przeklętego. Czytam w Historyách, że spytány raz w opętánym szátan od Exorcysty, czegoby się podiął gdyby mogł ználeść drogę do Niebá, z ktorego był wytrącon; odpowiedźiał: gdyby mi postáwiono słup wysoki od ziemi do Niebá, pełen roznych ostrych instrumentow, á pozwolono do Niebá bráć się po tákim słupie, podiąłbym się tego. Rzecze kto, fránt szátan, bo będąc duchem, wiedźiał że żadne nayostrzeysze instrumentá szkodźić mu, utrapić go nie mogły, dla tego ochotnie się podiął tego. Więc inszą prowádzę Historyą, tey podobną, z Kroniki Zakonu Káznodźieyskiego. Gdy raz drugi Generał po Pátryárszę S. tego Zakonu Jordánes názwány, záklinał szátáná w opętánym, y podobnąż onemu zádał questyą, táką od niego otrzymał odpowiedź. Gdybym (práwi) ia sam ieden mogł przyiąć ná się, y ćierpieć męki wszytkie potępionych, tedy ochotnie podiąłbym się tego wszytkiego áże do dniá Sądnego, bylem tylko mogł oglądáć iáśnie Páná BOGA. Uważćie Słuchácze, że y sam szátan uznał,

A
B
C
Exemp.
D

A że ćierpieć, iest pewny Gośćiniec y skuteczny sposob przyśćia do
In Maun- Niebá, kiedy się tákich podeymowaľ rzeczy dla dostąpienia iego.
al. C. 15. Bierzćie to w reflexyą sobie wszyscy delikaći, niećierpliwi, ktorzy nic dla BOGA ná tym świećie ućierpieć niechcećie, áni się w niczym złym skłonnośćiom, pożądliwośćiom sprzećiwić, áni się ćiáłu swoiemu mortyfikácyą náprzykrzyć, ieżeli też tym Gośćińcem idźiećie ku Niebu? uznaćie że nie iest ták. Więc ná ten Gośćiniec, ktorego niepodobna wam minąć, wybieráiąc się ták mowćie sami do śiebie z S, Augustynem: *O anima mea! si quotidie oporteret nos tormenta perferre, &c.* O
B duszo moiá! gdyby nam ná káżdy dźień potrzebá było kátowskie męki, á náwet y same piekielne ćierpieć, dla tego ábyśmy CHRYSTUSA Páná w Chwale iego oglądáć mogli, czyliby niesłuszna dla tego ućierpieć wszytko, cokolwiek iest przykrego, ábyśmy się tylko mogli stáć uczestnikámi ták wielkiey chwały. Więc niech nas pokusami trapią szátáni, niech ćiáło posty wysuszáią, prace ustáwiczne niech náchyláią, niedospánie wynędźi, niech źimno kurczy, gorąco piecze, głowá niech boli, pierśi zápalone, żołądek niech będźie odęty, twarz
C niech oblednieie, niech w boleśćiách umieram, y látá moie ná stękániu zákończę, niechay zgniłość wnidźie w kośći moie, y podemną niechay gnije y śmierdźi. Ktorey perswázyi y rády Doktorá S. kto usłucha, niech będźie pewien, że tym purpurowym Gośćińcem tráfi do Niebá. W czym niechay nam skutecznie dopomoże łáská miłośiernego, y zbáwienia nászego ieszcze od wiekow prágnącego BOGA, á Stworcy naszego, Ktoremu cześć y Chwałá ná wieki.

A M E N.



NIEDZIELA SWIĄTECZNA.

Signa Prædestinationis ad Coelum.

Ille vos docebit omnia, & suggeret vobis omnia. Joann. 14.

D Niewiem czego się nam to Zbáwićiel od nowego ná świát dźiś przychodzącego Niebieskiego Náuczyćielá Duchá S. uczyć każe y dowiedźieć się niezwyczáynych, á potrzebnych zbáwieniu nászemu Táiemnic nádźieię czyni. S.N. *Et suggeret vobis omnia.* Cokolwiek było zákrytych w Księgách Mądrośći y Prowidencyi Boskiey Táiemnic, Dekretow do zbáwienia należących káżdego, od Prorokow w duchu dobrze przedtym opowiedźiánych ieszcze nie rzetelnie, te prawie wszytkie táiemnice iuż rzetelnie y samą rzeczą wyiáwione są zá przyśćiem prawdźiwego Messyaszá: iáko to Táiemnicá Troyce Przenayświętszey, Dźień Sądny, Wćielenie Syná Bożego, żyćie, cudo, Męká, Smierć iego, Zmartwychwstánie, Wniebowstąpienie, &c. Ktoryż tedy ieszcze może bydź sekret,

ſekret nam do zbáwienia potrzebny, co go ieſzcze niewiemy. Jeſt ieden táki ſekret, *aliàs* Dekret w Kśięgách mądrośći Boſkiey zápiſány o káżdym z nas, to ieſt, kto y ná iáką, czy ſzczęśliwą, czy nieſzczęśliwą wieczność ieſt náznáczonym kto ná onę wieczną Chwały Niebieſkiey uсztę, o ktorey my dotąd mowili, y o gośćińcách, ſpoſobách doſtąpienia iey pytáliśmy ſię, y po częśći iuż dowiedźieli. Sekret to wielki, ktorego *ordinariè* nikt z ludźi wiedźieć nie może. O czym Bernard S. *Quis poteſt dicere, ego de electis ſum, ego de prædeſtinatis ad vitam, reclamante Scripturâ neſcit homo, an amore, vel odio dignus ſit.* Y ktoż może rzec? ia z liczby wybránych ieſtem, do liczby przeznáczonych należę: bo ſię temu przećiwi Piſmo; niewie człowiek czyli miłośći, czyli nienáwiśći godźien. Y ktożby nie życzył ſobie o ták wielkiey táiemnicy dowiedźieć ſię choć nie rzetelnie, ále przynamniey po znákách iákich dobrą koniekturę o ſwoim końcu powźiąć. Gdybyś śiedźiał w więźieniu, z ktorego zápewne wyniść maſz, ále álbo pod miecz, álbo ná wolność; wiedźiałbyś że iuż Sędźiá ma gotowy dekret nápiſany w Kśięgách, Sekretarz iego, á Piſarz Dekretu tego nie śmierći wydáć ſekretu, ále przećię znakámi iákiemi pokázuie ći, ábyś ſię ták bárdzo nie trwożył, przeſtrzega, nádźieię czyni przez przyiaćioł dobrych. O iákobyći wielką w tym wyświádczył łáſkę! Podobnym ſpoſobem duſzá twoiá w ćiele zoſtáie iák w więźieniu, gdy z tego więźienia wynidźie rozdźieli ſię z ćiałem, iuż od wiekow nápiſany Dekret, gdźie ſię obroći, czy ná żywot, czyli ná śmierć wieczną, ktorego cáła Troycá Przenayświętſza poſpolićie nie obiáwia, Sekretarz iednák Niebieſki Duch Przenayświętſzy, choć po znákách nádźieią ieſt, że nam dobrą otuchę uczyni o zbáwieniu náſzym. *Et ſuggeret vobis omnia.* Więc od dźiśieyſzey Niedźieli Swiąteczney Zeſłánia Duchá S. dowiádowáć ſię zechcę od Przyiaćioł iego, to ieſt od Doktorow SS. y z Piſmá S. o niektorych pewnieyſzych znákách, po ktorychby zmiárkowáć ſię mogł káżdy człowiek, ieżeli ieſt z liczby przeznáczonych ná on Bánkiet Chwały wieczney. Dźiś o pierwſzym znáku Kazánie moie będźie. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

A

B

C

Pierwſzy znák przeznáczenia człowieká do Niebá, ktory nam podáie Sekretarz Niebieſki Duch Przenayświętſzy, ieſt *Vocatio ad ſtatum ſibi competentem*, Powołánie do iákiego ſtanu przyzwoitego człowiekowi, do doſtąpienia zbáwienia wiecznego? ten bowiem ſekret wyiáwił nam Duch Przenayświętſzy, przez Doktorá Narodow, Páwłá S. ktory o przeznáczeniu ludźi do chwały Niebieſkiey dyſzkuruiąc ogołem, ták o dekrećie przeznáczenia, iáko też y powołánia mowi: *Quos prædeſtinavit, hos & vocavit.* Kogo przeznáczył, tego y powołał: przez ktore powołánie, rozumieć ſię może naprzod *univerſaliter* powołánie do prawdźiwey Wiáry Kátolickiey, ále to ſamo nic może bydź pewnym znákiem przeznáczenia do Niebá; bo dobrze wiemy, iáko śiłá ludźi, lubo ich Pan BOG do Wiáry Kátolickiey powołał, álbo ſię im w niey urodźić dał, przećięż dla żywotá złego, potępionych ieſt. Jednák według miſtycznych Teologow, pomienione Páwłá S. ſłowá, rozumieć ſię máią o powołániu do iákiego w oſobliwośći ſtanu, w ktorym człowiek ſpoſobnie może zbáwienia duſznego doſtąpić: y tákie powołánie, poſpolićie dobrym bywa znákiem, przeznáczenia do zbáwienia wiecznego; iednák to powołánie według rożnośći śił, nátury,

Script. Roman. 8.

D

A y miárki łáſki Boſkiey nie do iednego, ále do rożnego ſtanu bydź może. Jáko náprzykład do Rzymu iedná ieſt drogá, przećięż rożni rożnie puſzczáć śię mogą, y puſzczáią w tę drogę: iedni pieſzo, inśi konno, inśi w lektykách, w károcách, inni źiemią, inni morzem, wodą; á przećię wſzyſcy dobrą drogą puſzczáią śię, y do Rzymu ſzczęśliwie dośieráią: podobnym ſpoſobem do Niebá, iedenże wſzytkich Gośćiniec, ále nie iednáko prowádźi wſzytkich Pan BOG po tym Gośćińcu do Niebá; bo iednych pieſzo, powołuiąc ich do ubogiego ſtanu, y twárdego Zakonu, drugich w łodźiách wolnieyſzey Reguły, trzećich ná koniu dobrego mienia, w ſtanie Małżeńſkim; czwartych iákoby w kárećie áſſyſtencyi świátowych doſtátkow, godnośći; y káżdy z tych, ſpoſob, może bydź drogą do Niebá, do otrzymánia zbáwienia duſzne-
B go; bo żadnego ſtanu nie máſz, w ktorymby iáki człowiek duſzy ſwoiey nie mogł zbáwić. Może bowiem zbáwić duſzę ſwoię człowiek powołány do ſtanu goſpodárſkiego, o czym dał znáć Zbáwićiel náſz przy Męce ſwoiey, kiedy iáko uważa uczony *Salmeron*, do dźwigánia ćiężaru Krzyżowego przypuśćił Cyreneuſzá, ubogi, goſpodárſki, wieyſki żywot prowádzącego. Był tám podobno nie dáleko Nikodem, y Jozef, nie dáleko Xiążętá nabożne ku Pánu JEZUSOWI, był tám y kochánek Páná JEZUSOW Jan S. pewnie ći náder ochotnie podięliby śię byli pomoc dźwigáć ćiężaru onego Pánu JEZUSOWI. Czemuż przećię nie oni, ále ráczey ſam ten Cyreneuſz powołány był do tey funkcyi;
T. de Vocation. d. 1 odpowiáda *Joſeph. Manſius*: *Nullum horum elegit, ſed gentilem hominem ruſticum unum, qui habebat uxorem & filios; ut hinc intellegeremus, quod unumquemq; etiam viliſſimum Crucis ſuæ, & pretioſiſſimi Sanguinis participem*
C *facere vellet.* Zadnego (práwi) z támtych nie powołał, ále człowieká wieyſkiego, ktory miał żonę, dźieći; ábyśmy ztąd zrozumieli, że káżdego y naypodleyſzego, Krzyżá ſwego, y Krwie przenaydrożſzey
Figur. ſwoiey uczeſtnikiem chce uczynić. O czym informowáć nas raczył tenże Zbáwićiel świátá, y pod Figurą: kiedy Kroleſtwo Niebieſkie przyrownał do iednego niewodu, ktory zápuſzczony w morze, zágár-
Matth. 13. nął wielką mnogość ryb rozmáitych. *Simile eſt Regnum Cœlorum ſagenæ miſſæ in mare.* Przez ktore ryby według iegoż ſamego tłumáczenia, znáczyli śię ludźie rozmáitego ſtanu, *Elegerunt bonos in vaſa, malos autem foras miſerunt. Sic erit in conſummatione ſæculi, exibunt Angeli, & ſeparabunt juſtos à malis.* to ieſt, káżdego ſtanu ludźi przebieráć będą Aniołowie SS. á zátym z káżdego ſtanu znaydą śię ludźie, ktorzy wźięći będą do Kroleſtwá Niebieſkiego. Pięknym tę máteryą y fundámentálnym obiáśnił dyſkurſem wzwyż pomieniony Autor, gdy ták
D piſze nád wſzelkiemi reflektuiąc śię ſtanámi, iáko ich ſam Zbáwićiel pochwalił, uznał, y ápprobował, że káżdy z nich może bydz drogą do zbáwienia: *Diſpoſuit CHRISTVS ſuo ſancto exemplo ſanctificare omnes vocationes & ſtatus variarum Perſonarum; voluit & Virginali ſanguine aſſumere humanitatem, ut indicaret quanto amore ſtatum Virginitatis proſequeretur. Voluit aſſiſtere nuptijs in Cana Galileæ, ut nobis indicaret vocationem Matrimonialem gratam quoq; ſibi eſſe. Natus in præſepio primos excepit Paſtores & Agricolas; ut oſtenderet quantum amaret eos, qui labore manuum victitant. Converſatus deinde cum Principibus Synagogæ; ut ſpem ſalvandi animas, & ijs daret, qui in honoribus & dominijs inſtituti ſunt. Ad ſtellas extulit fidem Centurionis, ut toti manifeſtaret mundo, ipſos etiam milites poſſe eſſe Sanctos, neq; profeſſionem tam periculoſam poſſe præjudicare ei, qui cingulo militiæ Chriſtianæ non renuntiat.* Upodobáło śię

CHRY-

CHRYSTUSOWI Pánu ſwoim świętym Przykłádem poświęćić powołánia ludźi do ſtanu rozmáitego. Przyiął ze krwie żywotá Pánieńſkiego Ciáło ná ſię, aby dał znáć w iakim reſpekćie ieſt u niego ſtan Pánieńſki. Był obecnym ná Godách Małżeńſkich w Kánie Gálileyſkiey, áby upewnił nas, że y ſtan Małżeńſki może ználeść łáſkę u niego. Národźiwſzy ſię ná świát w ſzopie, naypierwey z ubogiemi chłopkámi, wieśniaczkámi powitał ſię, áby pokazał, iáko ſię kocha w ludźiách ſtanu wyrobkowego. Konwerſował też z Pánámi y Xiążęty Zydowſkiemi, áby uczynił nádźieię zbáwienia ludźiom ſzláchetnym, y dobre mienie máiącym. Do ſamego Niebá, wynioſł chwałę onego Zołnierzá Rotmiſtrzá, dáiąc znáć świátu wſzytkiemu, iáko y żołnierze, mogą ſię poświęćić w Niebie, y iáko ſtan ich, choć ták niebeśpieczny nie powinien im bydź przeſzkodą do zbáwienia, ieżeli Chrześćiáńſkim obligom przytym doſyć czynić będą. Co poniewáż ták ieſt, y nieomylnie, że káżdy ſtan z pomienionych, może bydź pewną drogą do Niebá; nieſkończoney mądrośći, y oraz mądrey opátrznośći Pan BOG náſz, ktoremu wſzytkie rzeczy przeſzłe, nátury inklinácye, ſpoſobnośći káżdego człowieká ktorego miał w czáśie ſtworzyć od wiekow obecne y wiádome były; iáko prágnący káżdego zbáwić. *DEVS vult omnes ſalvos fieri*, mowi Páweł S. káżdemu tez *media*, śrzodki, ſpoſoby do doſtąpienia zbáwienia przeyźrzał, y z ſzczerey dobroći ſwoiey umyślił według proporcyi, áby ich choć iedną drogą, iednák rozmáitym ſpoſobem záprowádźił do Niebá, powołuiąc do rożnego ſtanu. Náprzykład widźiał kogo zdolney nátury, y śił, do piechoty, do Poſtow, do inſzych mortyfikácyi, á wiedźiał też oraz, że tenże nie umiałby záżyć koniá, to ieſt, Swieckich máiętnośći, godnośći, gdyby był zoſtał ná świećie, powołał go ná Reformaty, álbo do inſzego twárdego Zakonu. Widźiał drugiego ſłábſzey komplexyi y nieſpoſobnego do oſtrego żywotá, kazał mu wśiádáć w łodkę nieiáko, powołuiąc go do lzeyſzego Zakonu. Innego záś niby wſádźił ná koniá. *Equitatui meo te aſſimilavi amica mea*, powiedźiał Oblubieniec o Oblubienicy ſwoiey, to ieſt o Kośćiele S. o Práłatách Kośćielnych, kiedy go powołał do ſtanu Swieckiego, Duchownego ná Prelátury Kośćielne, przeto. że powiedźiáłá Mądrość Boſka, iż miał tego koniá, to ieſt godnośći, promocyi, Intrat Kośćielnych ná dobre záżyć, y rączo ſię ná tym koniku obracáć, ná uſługę owieczek ſobie powierzonych. Náoſtátek niektorym pozwolił przy áſſyſtencyi nieiáko w kárećie do Niebá: ktorych powołał do ſtanu wyſokiego, Szláchecki̇ego, Senatorſkiego, Krolewſkiego, y dáley; widząc że z iedney ſtrony ſpoſobney nátury do oſtrzeyſzego ſtanu nie mieli, á z drugiey ſtrony, iż w ſtanie Swieckim mogli bydź pożytecznemi poſpolitemu dobru; dla tego zoſtáwił ich ná świećie, gdźie żyiąc, pewniey zbáwienia doſtąpić mogą, niżeli żyiąc niedoſkonále w oſtrym iákim Zakonie.

Piękny Przykład przytoczył w tey máteryi *Joſeph. Manſius*, z Hiſtoryi żywotá Norbertá S. o iednym Hrábi znácznym, *Teobaldus* názwanym, ktory ieſzcze w kwitnącym wieku, będąc, gdy iuż záręczył był ſobie ſzláchetną Pánienkę, z pozwoleniem iey udał ſię ná porádę do S. Norbertá, ieżeliby nie ráczey miał przyiąć ſtan Zakonny, odſtąpiwſzy ſtanu Małżeńſkiego? S. Norbert odpowiedźi poczekać kazał Hrábi onemu, áby ták mogł był wprzod porádźić ſię Páná BOGA, iákąby mu miał dáć odpowiedź, począł ſię tedy modlić z ták gorącym

Z 2 duchem,

A duchem do Páná BOGA, iż twarz iego świátłem Niebieſkim roziáśniáłá: á w tym rzeczę do Hrábie: Járzmo Páńſkie oraz z iárzmem Małżeńſtwá, iákoś iuż począł, nośić będźieſz; potomſtwo z błogosłáwieńſtwem Oycow twoich źiemię nayobfitſzą otrzyma; álbowiem nie godźi nam ſię pſowáć tego w tobie, do czego upodobáło ſię Opátrznośći Boſkiey przed wieki obroćić ćiebie pod czás tych oſtátecznych dni. *Quos prædeſtinavit, hos & vocavit.* Powołánie tedy od Páná BOGA, do iákiego ſtanu, ieſt to znák, że kogo Pan BOG ná drodze proſtey, beśpieczney, Dekretem ſwoim przedwiecznym poſtánowił, ieżeli tráfiłeś ná ten Gośćiniec, to ieſt ten ſobie ſtan obrałeś, do ktorego ćię Pan BOG náznáczył, ſzczęśliwy ieſteś; ieżeli záś nie, ále ráczey obrałeś ſobie inſzy ſtan, choćby też duchowny, y nie zły był, niebeśpieczne ieſt zbáwienie twoie, zbłądźiſz łátwo do Niebá; zátym nie
B káżdy ſtan bydź może znákiem przeznáczenia do Niebá, ále tylko ten ſtan, ktory Pan BOG człowiekowi náznáczył, y ſpoſobnieyſzym bydź dla niego przeyźrzał, y to ieſzcze w ten czáś, gdy człowiek w nim przeſtrzega pilnie powinnośći ſwoich, y z wielkim ukontentowániem ſwoim w nim żyie. Tego oboygá potrzebá do tego, áby miárkuiąc ſię po ſtanie ſwoim, mogł ſię iákokolwiek domyśláć człowiek, że ieſt z liczby przeznáczonych.

Potrzebá naprzod żeby ſię reflektował, ieżeli ten ſtan w ktorym żyie, álbo żyć zámyśla, ieſt właśnie według powołánia Boſkiego; do
Script. czego trzebá *ſeriam electionem*, to ieſt żeby ſobie oślep, bez uwagi, nie obieráć żadnego ſtanu, ále czynić to trzebá z wielką uwagą y rekollekcyą. O co dawno káżdego przeſtrzegł Duch S. przez ſwego Prowerbiáliſtę
Proverb.4. onemi słowy: *Sapientia callidi, eſt intelligere viam ſuam.* Mądrość oſtro-
C żnego w tym záwiſſá, áby dobrze uważał drogę ſwoię: to ieſt (iáko to mieyſce tłumáczy *Cornel. à Lapide,*) mądremu należy wprzod uważyć drogę ſwoię: to ieſt, ktore powołánie, ktory ſtan, ktory urząd, ktora zabáwá, do ktorego ſtanu ápplikácya iego, ieſt iemu przyzwoita, y ieżeli według proporcyi śił, komplexyi, ſpoſobnośći, do czego ſobie od Páná BOGA dáney. Jákoż ſam to zdrowy pokázuie rozum, iż w obieràniu ſtanu dobrey potrzebá deliberácyi. Stánęłyby w oczách twoich rożne y wielorákie drogi, wiedźiáłbyś zápewne, że iedná tylko między niemi znáyduie ſię, ktorą ieżeli ſię puśćiſz, ſzczęśliwie do domu twego tráfiſz, ieżeli záś iáką inſzą obierzeſz, nápádnieſz tám ná rożne trudnośći, niebeśpieczeńſtwá, w ktorych od nikogo rátunku nie mogłbyś ſię ſpodźiewáć; pytam ćię, iżálibyś długo nád onemi drogá-
D mi nie myślił? iżálibyś ſię nie oglądał ná wſzytkie ſtrony, ábyś mogł kogo zoczyć, coćby drogę pewną y beśpieczną pokazał? iżálibyś oślep w nocy, álbo po pijánu w táką puſzczał ſię drogę? pewnie ieżelibyś miał cokolwiek rozumu, trzymam, żebyś tego nigdy nie uczynił. Podobnymći ſpoſobem, Pánie młody, ktoryś ieſzcze nie obrał ſobie dálſzego ſpoſobu żyćia, áni ſtanu, máſz w oczách twoich rożne Gośćińce do Niebá, to ieſt ſtany rożne Zakonne, Duchowne, Swieckie, ſtan Małżeńſki: wieſz to dobrze, że ieden tylko z tych wſzytkich ieſt ten, o ktorym Pan BOG przeyźrzał, iż tym ſamym możeſz tráfić do Niebá, inſzym ieżeli ſię puśćiſz, tráfiſz ná niebeśpieczeńſtwá, trudnośći, przeſzkody do zbáwienia, pokuſy niezbyte; ná ktorych zwyćiężenie o pomoc Boſką bárdzo ći będźie trudno; bo nie ná tey drodze, lecz ná inſzey Pan BOG ćię z rátunkámi ſwemi czekał. Iżáliſz nie-

ſłuſzna

ſłuſzna, ábyś ſobie drogę ſtanu twego obieráiąc, obeyźrzał ſię ná wſzytkie ſtrony y okoliczności, iuż to gorąco Páná BOGA proſząc, áby cię raczył oświecić, zbłądźići nie dopuſzczał; ná ktorą intencyą maſz czynić iáłmużny, częſto ſpowiádáć ſię, kommunikowáć, ſkradáiąc ſię od świátowych okázyi, od towárzyſtwá z ludźmi, á czytániem duchownych Kśiąg zábáwić ſię ná iáki czás. Obeyźrzeć ći ſię ſłuſzna, y potrzebna ná komplexyą ſwoię, y śiły, ále bez pochlebowánia ſobie; pámiętáiąc oraz co obiecał Pan BOG odważnym, o czym poſpolita mądrych przypowieść: *Qui dedit eſſe, dabit conſequentia ad eſſe*, to ieſt, kiedy Pan BOG do iákiego ſtanu tego powoła, záraz y ratunki oſobliwe onemu dáie, do znoſzenia ſtanu onego ćiężarow. Przypátrzyć ſię y drugim, ktorzy iuż w tym ſtanie nie máły czas z ukontentowániem ſwoim żyią, y rzec ſamemu do śiebie z Auguſtynem S. *Poterant hi, poterant & illi, & illæ, quare non ego?* Wytrzymáli ći, wytrzymáli inśi, á czemuż też y nie ia? A naybárdźiey przenikáć ći potrzebá wnętrzne ſwoie intencye, dla ktorych do tego álbo owego ſtanu chętká twoiá nákłánia ćię, y częſte o tym ſtanie w tobie powſtáią myśli. Naybeśpiecznieyſza ieſt, Duchownego, roſtropnego człowieká porádźić ſię w tym, ſzczerze ſię ze wſzytkim otworzywſzy przed nim. Jeżeli kto ieſteś, ktoryś ſobie z táką deliberácyą obierał ten ſtan, w ktorym teraz żyieſz, możeſz pobożnie rozumieć, żeś tráfił ná ten, ktory ći przeznáczył Pan BOG od wiekow. *Quos prædeſtinavit, hos & vocavit*, á zátym mieć to zá znák dobry zbáwienia wiecznego. Ale o iák nie wiele tákich! coby z táką rekollekcyą ſtan ſwoy obieráli! nie uważáią częſto bárdzo ludźie tych okoliczności, y bynamniey oká ná to nie máią, ieżeli ten, álbo ow ſtan według zbáwienia duſznego onym będźie: ále tylko do czego ich pychá, łákomſtwo, lubieżność, álbo iáka niewola, przypadek nieſzczęśliwy, uboſtwo prowádźi, iáko poſpolićie mowią: *Deſperatio facit Monachum.* Siłá tákich ieſt, ktorzy byle ſię tráfiłá okázya godnośći iákiey, doſtąpienia zwłaſzczá duchownego dobrego *Beneficium*, obieráią ſobie ſtan Duchowny, nic ſię wprzod z námiętnośćiámi ſwemi roſpuſzczonemi nie pomiárkowawſzy, ieżeli *obligationi voti Caſtitatis* będą mogli doſyć uczynić. Niezważywſzy dobrze śił náuki, ktorą przynależy mieć ná tákiey Preláturze zoſtáiącemu; nie upátruiąc czyli on ſtan, y *Beneficium* przyimuie z intencyi żárliwośći ſłużyć zbáwieniu ludzkiemu, czyli tylko dla intraty, dla dobrego mienia, dla ubogácenia krewnych, dla większey powagi, y poſzánowánia między ludźmi. Nie ieden táki znáyduie ſię, ktory obierał, álbo iuż obrał ſobie ſtan Małżeńſki, nie reflektuiąc ſię wprzod, ieżeli kiedy nie miał powołánia od Páná BOGA do ſtánu duchownego Zakonnego, y tákowe o pogárdźie świátá częſto ſię mu nie przykrzyły myśli, znowu ieżeli tá oſobá, o ktorey zámyślaſz, będźie według narowow, áffektow twoich; to ieſt, ieżeli wieſz do śiebie, iżeś Páſſyonat, cholerik, ieżeli oná zmilczeć ći przynamniey będźie umiáłá: y tym podobne okolicznośći uwagi godne. Nic tego wſzytkiego nie uważáią; byle urodá, á przynamniey poſag bogáty, y tegoż dniá drugiby ſię do ſtanu Małżeńſkiego brał; kto ták ſobie obrał bez reflexyi należytey ſtan, lubo duchowny, lubo świecki, nie może mieć ſtanu ſwego zá znák przeznáczenia do Niebá. Bo nápiſał *Cornel. à Lapid.* Ze to ráczey ieſt pierwſzy ſtopień do zdeſperowánia o zbáwieniu duſznym, y tenże twierdźi, iż wiele ieſt potępionych w ſtanie Swieckim, ktorzy w ſtanie

A

B

C

D

A Duchownym Zakonnym, mogliby bydź zbáwionemi, iáko też wiele ieſt potępionych z ſtanu Duchownego, ktorzy gdyby byli zoſtáli ná świećie, mogli doſtąpić zbáwienia wiecznego.

Jeſzcze drugiey rzeczy potrzebá, áby powołánie do ſtanu iákiego mogło bydź człowiekowi znákiem przeznáczenia do Niebá, *ut ſit vocatio in ſtudioſa executione*; to ieſt, kiedy to kto z dobrym rozmyſłem, z dobrą intencyą idąc zá powołániem Boſkim, obrawſzy ſobie ſtan iáki, lub Duchowny, lub Swiecki, Małżeńſki, uśiłuie záwſze według możnośći y powinnośći ſtanu onego żyć, y wſzelákie prace, trudnośći, pokuſy, bez ktorych żadnego ná świećie ſtanu nie znaydźieſz, ćierpliwie znośi, y záwſze kontent ieſt z ſtanu ſwoiego, y owſzem tákie ukontentowánie w ſwoim poſtánowieniu, znák to ieſt dobry, że ſobie człowiek ten ſtan obrał, ktory Pan BOG przeznáczył, kontent

B Duchowny, kontent Zakonnik, że przy ſurowośćiách żyćia Zakonnego, przy uboſtwie, w niewygodách, w źimnie, &c. nie ma Swieckich kłopotow, ná głowie, ktoreby mu duchá rozrywáły, kontent Rzemieślnik z Rzemieſłá ſwego, ktorym wyżywia żonę, dźiatki, y czeladkę ſwoię. Kontent Małżonek z Małżonki ſwoiey, y oná z niego, iż iedno drugiemu umie ulegáć, wybaczyć, poćieſzyć w rożnych trudnośćiách, żyią ſobie w uſtáwiczney zgodźie y miłośći, dobry to znák, że ſą oboie z liczby przeznáczonych do Chwały wieczney, bo powiedźiał Duch S. przez ſwego Eklezyáſtyká: *Pars bona, mulier bona, in*

Eccleſ. 26. *parte timentium DEUM dabitur.* Cząſtką ieſt dobrą dobra niewiáſtá, dána będźie BOGA ſię boiącym; ná ktore słowá piſząc *Cornel, à Lap.* przywodźi zdánie iednego Autorá, ktory to twierdźi iż dobra, pobożna, zgodliwa żoná, ieſt znákiem *prædeſtinationis Viri & Filiorum*, to ieſt, iż do liczby przeznáczonych do Niebá należy, ták Mąż iáko y dźiatki

C iey, y że ſamym tylko przeznáczonym dána bywa od Páná BOGA táka żoná: gdyż inſzych rzeczy dobrych, pozwala Pan BOG ták przeznáczonym do Niebá, iáko y náznáczonym do piekłá. A tuć ſię trzebá poſtrzedz, naprzod owym, ktorzy ſobie iáki ſtan doſkonáły náprzykład Duchowny, Zakonny obrawſzy, zozumieią że wygráli, y że pewni ſą zbáwienia ſwego, lubo nie przeſtrzegáią powinnośći, oblig ſtanu ſwoiego, tácy niech wſpomináią ſobie często one słowá *Thomæ Kempenſis*: *Et de Cruce itur ad infernum*, ktore nápiſał o Zakonnikách. A ieżeli tácy nie z należytą intencyą, ále dla iákiego doczeſnego reſpektu, tákowy ſtan przyięli, á przeto nie dźiw, że ſię im też obligi Zakonne przykrzą, y wielkie w ſwoim ſtanie nieukontentowánie máią, niechay y tácy nie deſperuią: bo ſię wſzytko popráwić może przy

D łáſce Boſkiey, ieżeli też ſię ſami do tego ſzczerze przyłożą; to ieſt máią teraz popráwić intencyi ſwoiey, y ták naydoſkonálſzym áffektem odnowić śluby ſwoie, á ſzczerym ſercem applikowáć ſię do wſzytkiego dla miłośći Boſkiey, czegokolwiek po nich Zakon y ſtan ich wyćiąga: Łáſkáwy BOG, dopomoże gárnącemu ſię do śiebie. Wiećie ſami dobrze, iáko wiele ieſt Małżonkow, ktorzy poſtánowiwſzy ſię, á widząc że Zony ich ſą krnąbrne, gniewliwe, pyſzne, ſwywolne, &c. nárzekáiąc ná ożenienie ſwoie, mowią: Bogdáiem ćię był nigdy nie znał. Diabeł á nie Pan BOG náſtręczył mi ćię. Małżonki záś doznawſzy że Mąż zá ktorego poſzły, piják, utrátnik, páſſyonat, Tyran, niedowiárek, ſkąpiec, wiárołomcá, &c. przeklináią godźinę národzenia ſwego, y poſtánowienia; przeklináią Rodźicow, Przyiaćioły, &c. ktorzy

poſtáno-

postánowienia ich przyczyną byli; tákże nieukontentowánie w postánowieniu swoim, bárdzo to iest złym znákiem względem zbáwienia duszne go. Więc y tym porádźić potrzebá, to iest, wybić sobie tę niesłuszną y fałszywą áppreh ensyą, że znáć nie byłá wola Boża, gdyś zá tákiego Mężá poszłá, álbo żeś tákiey żony dostał, bo się to bez woli Boskiey, przynamniey dopuszczenia iego, y bez táiemnice nie stáło. O czym dowćipny nápisał Engielgrave. *Nec casu, nec fortuito, factum est, quod tu Viro juncta es, quem gravi ære alieno obstrictum aleatorem, potatorem, zelotypum, &c. plane ignorabas.* Nie z przypadku iákiego, to się stáło, żeś dostáłá Mężá, o ktorymeś nie wiedźiáłá, że bárdzo dłużen, utrátnik, kártownik, pijak, &c. Wola to Boża ráczey byłá, ábyś tákiego máiąc, lubo trudnym, chropowátym Gośćińcem do Niebá tráfiłá. Miáłá Moniká S. podobnych narowow Mężá Pátrycyuszá, y S. Elźbietá Xiężná Dyonizyuszá, miał y Páweł Pustelnik potym, żonę cudzołożnicę, á przećię nic im to do dostąpienia zbawienia nie zászkodźiło, y owszem pomogło wielce. Więc y ty odrzucay te áppreh ensye twoie, boleśćiom serdecznym odeymuiąc się, á zgadzáiąc się z wolą Bożą, miey ukontentowánie w stanie twoim, do ktorego ćię powołał Pan BOG, á ták będźiesz miał dobry znák przeznáczenia swego do chwały wieczney. A In Fest. S. Matthiæ. B

Kto tedy z was to piętno álbo znák przeznáczenia do Chwały wieczney od Duchá S. ná duszy swoiey wyrázony bydź w sobie czuie, to iest, iż z dobrą reflexyą obrał sobie stan dożywotni, z ktorego on kontent, y w nim żyiąc w Cnotách SS. postępuie, á upadkow grzechowych uchodźi łátwo, niech Duchowi Przenayświętszemu zá táką łáskę y oświecenie dźiękuie, kto záś ieszcze nie obrał sobie Gośćińcá, to iest stanu życia dálszego, niechay według informácyi odemnie wzwyż dáney supplikuie pokornie Duchowi S. o táką łáskę, áby go oświećił, y wolą iego skutecznie poruszył do tego stanu, ktory mu od wiekow przeznáczył; nádsłuchiway táki głosu iego, á wszelką gotowość po sobie pokázuiąc powtarzay często z Jobem S. one słowá: *Vocabis me, & ego respondebo tibi.* Záwołasz mię Pánie, á ia tobie odpowiem, y owszem poydę tám gdźie roskażesz, dokąd powołasz, bynamniey nie wątp, że ćię Duch Przenayświętszy łáską swoią wkrotce náwiedźi, y tę zbáwienia twego táiemnicę obiáwi tobie, według obietnice Zbáwićielowey. *Et suggeret vobis omnia.* Ktoremu z tymże Duchem S. y z Przedwiecznym Oycem, niech będźie wieczna część y chwałá. AMEN. C D



NIE-

NIEDZIELA I. po SWIĄTKACH.

Signum Secundum & Tertium Prædeſtinationis ad Cœlum.

Nolite judicare, & non judicabimini, nolite condemnare, & non condemnabimini. Lucæ 6.

A Odobno to dźiśieyſza przeſtrogá w Niedźielney Ewángelij zoſtáwiona nam od Zbáwićielá náſzego zátámuie dálſze zamyſły náſze o dowiádowániu ſię znákow po ktorychby poznáć człowieká przeznáczonego do Chwały Niebieſkiey. S.N. Albowiem tym ſamym gdy w niektorych ludźiách widźiemy tákie znáki, y rozumiemy przeto o nich, że ſą z liczby przeznáczonych, ieżeli w kim inſzym tákich nie poſtrzegamy znákow, máłą nádźieię mamy o zbáwieniu iego, y przeto nieiáko potępiamy w ſercu ſwoim tákowych ſądźiemy ich bydź z liczby ná zgubę wieczną przeyźrzánych; czego w dźiśieyſzey Ewángelij zákázuie CHRYSTUS, *Nolite judicare, nolite condemnare.* Naymilśi Słuchácze, odpowiádam ia ná tę trudność. Ze
B tu Pan JEZUS zákazał tylko lekkomyślnego poſądzánia bliźnich náſzych y potępienia, deſperowánia, o zbáwieniu ich przed czáſem: bo iáko, by naycnotliwſzy zepſowáć ſię może ná końcu, ták, by naygorſzy może ſię ieſzcze popráwić, wſpomożony łáſką Boſką. Jednák nie zákazał Zbáwićiel w pomienionych ſłowách ſądźić ſamego śiebie, bádáć, pytáć ſię o znákách przeznáczenia do Chwały wieczney, y pilnie uważáć, ieżeli w żyćiu iego, w ſumnieniu iego, tákie znáki pokázuią ſię, czyli nie? á to tym końcem, ábyśmy wiedźieli, y drugich náuczyć mogli, ná iákim fundámenćie gruntowáć ſię ma nádźieiá náſzá o zbáwieniu wiecznym. Więc powiedźiawſzy iuż w przeſzłą Niedźielę o
C pierwſzym znáku przeznáczonego człowieká do chwały wieczney, dźiśiay o drugim y o trzećim popytam ſię, y o nich powiem. *A.M.D.G.*

Drugi znák przeznáczonego człowieká do Chwały Niebieſkiey, kłádą bydź Miſtrzowie duchá. *Juſtificationem continuatis actibus creſcentem.* Uſpráwiedliwienie ſię przed Pánem BOGIEM, przez ſtáránie ſię o łáſkę Boſką, y o inne cnoty święte, przynależyte człowiekowi Chrześćiáńſkiemu. Fundáment tey ſwoiey opinij zakładáią
Script. ná ſłowách Páwłá S. ktory o przeznáczeniu ludźi niektorych do Niebá
D prowádząc dyſkurs, y zá pierwſzy znák położywſzy łáſkę powołánia,
Roman. 8. zaraz támże wſpomina o łáſce uſpráwiedliwienia. *Quos prædeſtinavit, hos & vocavit, & quos vocavit, illos & juſtificavit.* Ktorych przeznáczył, tych y powołał, á ktorych powołał, tych też y uſpráwiedliwił. To iednák uſpráwiedliwienie dwoiáko rozumieć ſię moze. Naprzod, kiedy człowiek zbrzydźiwſzy ſobie przeſzłe grzechy, prawdźiwie do Páná BOGA náwroćił ſię, kiedy zá przeſzłe ſwoie złe żyćie pokutuie, á zátym (iáko ſię domniemáć możemy) duſzá iego zoſtáie w łáſce Boſkiey:
prawdá

prawdá, że tákowy człowiek mieć może dobrą otuchę o zbáwieniu ſwo- A
im, bo ſamá łáſká Boża w duſzy iego, ieſt to zaſtáwá pewna Chwały Niebieſkiey, iednák ubeśpieczáć ſię ieſzcze nie może; álbowiem táki nie dawno poprzeſtawſzy grzechow, nie pozbywſzy ieſzcze z fundámentu złych nałogow, nie nábywſzy gruntowney cnoty, zá ládá pokuſą prętko zgrzeſzyć może, á ták utráćiwſzy łáſkę uſpráwiedliwiaiącą, utráćić może znák, álbo ráczey práwo do Niebá. Jeſt tedy drugie y doſkonálſze uſpráwiedliwienie, to ieſt kiedy to człowiek nie kontentuie ſię tym, że przeſtáł grzeſzyć, y ma łáſkę Boſką, że iákokolwiek y przez iáki czás krząta ſię, ſtára ſię o cnoty święte, o uczynki dobre, ále o tym práwie záwſze myśli, y ſzczerze uśiłuie, iákoby codźień tym lepiey poſtępował w cnotách świętych, w umorzeniu złych námiętnośći, ſkłonnośći do złego, w przyczyniániu uczynkow dobrych. O tákowym to B
uſpráwiedliwieniu powiedźiał Anioł obiáwienia czyniący Janowi S. Apocal. 22
Qui juſtus eſt, juſtificetur adhuc, & ſanctus ſanctificetur adhuc. Kto ſpráwiedliwym ieſt, niech ieſzcze więcey uſpráwiedliwionym będźie, kto świętym ieſt, niech będźie ieſzcze świętſzym. Ná ktore ſłowá *apud Cornel. à Lapide* ták piſze *Fauſtus Epiſcop. Rheginen. Nullum finem ſibi faciat proficiendi, nullum terminum conſtituat acquirendi; cùm ſibi dici audiat, non verearis uſq; ad mortem juſtificari.* Nigdy ſobie niech nie zámierza końcá, áni kreſu w nábywániu cnot, ponieważ ſłyſzy co do niego mowią: ſtáray ſię áże do ſamey śmierći o ſpráwiedliwość. Tákie tedy uſpráwiedliwienie, ktore záwiſło *in continuatis actibus*, to ieſt, gdy kto chćiwie, nieuſtánnie prágnie, y o to ſię ſtára, áby zawſze pomnażał ſię w ſpráwiedliwośći, w łáſce Bożey, w záſługách, y cnoćie, &c. że ieſt dowodnym znákiem, po ktorym ſię domyśláć możemy, że kto ieſt z liczby przeznáczonych do Niebá. Dochodźić tego możemy naprzod z ſłow Dá- C
widá S. ktory nie tylko przeznáczonemi do wiecznego błogoſłáwieńſtwá, Pſalm. 106
ále práwie iuż błogoſłáwionemi owych ludźi zowie, ktorzy oſtroźnie Script.
żyią, wáruiąc od wſzelkiego grzechu duſzy ſwoiey, á káżdego czáſu czynią ſpráwiedliwość. *Beati qui cuſtodiunt judicium, & faciunt juſtitiam in omni tempore.* Oprocz tego wywodu, może ſię to utwierdźić y dyſkurſem tákowym. To rzecz ieſt pewna wſzytkich Teologow, że zbáwienie káżdego ná dotrwániu w ſpráwiedliwośći, w łáſce Boſkiey záwiſło; bo kogo śmierć w łáſce Boſkiey záſkoczy, ten ſam zbáwion będźie. *Qui perſeveraverit uſq; in finem, hic ſalvus erit.* powiedźiał ſam Zbáwićiel; y znowu w Obiáwieniu Janá S. rzeczono komuś: *Eſto fi-* Apocalip.
delis uſq; ad mortem, & dabo tibi coronam vitæ. Bądź wiernym, áże do śmierći, á damći koronę żywotá. Tá záś *perſeverantia finalis*, dotrwánie áż do śmierći w łáſce Bożey, według tychże Teologow *non cadit* D
ſub meritum de condigno, to ieſt, winien wprawdźie zoſtáie Pan BOG *ex pacto* człowiekowi, gdy ſię w łáſce Boſkiey będąc modli, od złego wſtrzymuie, álbo dobre iákie uczynki czyni, ákty rozmáitych cnot świętych wyprawia, winien mowię Pan BOG to wſzytko mu płáćić, naprzod tu ná świećie przyczyniáiąc ná duſzy iego wyżſzych co raz ſtopniow łáſki poświącáiącey, á potym po śmierći chwałą wieczną; ále *perſeverantiam finalem*, łáſkę dotrwánia áż do śmierći w łáſce Boſkiey, choćby też kto nie wiedźieć co dla Páná BOGA czynił, nie ieſt Pan BOG *ſtrictè*, śćiśle obligowány, áby mu ią dał, to ieſt, iż go w ten czás z świátá bierze, y w tákich okolicznośćiách, kiedy ieſt w łáſce Boſkiey. O czym ſię też znáyduie Kánon Swiętego *Concilium* Trydenſkiego.

A ſkiego. Jednák ćiż Teologowie zgodnie toż twierdzą, że przećię człowiek może *gratiam perſeverantiæ finalis* dotrwánie w łáſce Boſkiey *mereri de congruo*, to ieſt, może uprośić ſobie pilnemi, pokornemi modlitwámi ten dar, y rozmáitemi utrapieniámi, zwyćiężániem pokus, uczynkámi dobremi pobudźić Páná BOGA, áby go utwierdźił w łáſce ſwoiey, y ná ten czás przepuśćił śmierć ná niego, kiedy będźie w łáſce Boſkiey, to ieſt bez śmiertelnego grzechu. Tu ſię ia pytam, kto też podobnieyſzy bydź może do tego, *ut mereatur de congruo gratiam finalis perſeverantiæ*, to ieſt áby ſobie modlitwámi, áktámi ſwoiemi, mogł uprośić u Páná BOGA pomienioną łáſkę ſzczęśliwego duſzy ſwoiey wyśćia z ćiáłá? Ták ia trzymam, że nikogo podobnieyſzego do tego nie máſz, nád człowieká ktory codźiennie uśiłuie pomnażáć ſię w ſpráwiedliwośći, to ieſt w nabożeńſtwie, w modlitwie, w pokućie, w umartwieniu,

B w uczynkách dobrych miłośiernych: álbowiem táki co raz większych śił duchownych, y rátunkow Boſkich oſobliwſzych, do zwyćiężenia wſzelákich pokus nábywa, ktoremi wſpárty, codźień lepiey w cnoćie, w boiáźni Boſkiey gruntuie ſię, to álbowiem pewną u tychże Teologow: *Quod facienti quod in ſe eſt, DEVS non denegat gratiam*: to ieſt, iż człowiekowi ſpoſobiącemu ſię do łáſki Boſkiey, proſzącemu modlącemu ſię, Pan BOG łáſki ſwoiey dáć nie ſprzećiwia ſię. A ták codźień gruntownieyſzym ſtáiąc ſię w cnoćie, śił duchownych, rátunkow Boſkich, co raz więcey nábywa, ktoremi wſpárty, wſzelkim pokuſom, mocen ieſt dáć mężny odpor, á ták przy nádźiei Bożey podobieńſtwo ieſt wielkie, że do ſamey śmierći dotrwa w łáſce Boſkiey, á zátym możem ſię o tákim domyśláć, że ieſt z liczby przeznáczonych do Niebá.

C Podobieńſtwem to obiáśniam: Widźiałbyś w Akádemij iákiey Studentá, ktoryby ſię uśilnie ſtárał, ážeby codźień poſtępował w náuce, y nigdyby nie zámyślał zákończyć ſzkoły y náuk, ſłuſzniebyś mogł tákiemu prognoſtykowáć, że ſwego czáſu doydźie w oney Akádemij wyſokich promocyi y naywyżſzey Kátedry. Widźiałbyś podrożnego wracáiącego ſię do Oyczyzny, á on codźiennie ſporo idźie, rżadko, álbo nigdy nieſpoczywa; izáliſz tákowemu nie mogłbyś beśpiecznie obiecywáć, że ſzczęśliwie zaydźie do Oyczyzny ſwoiey. Ták gdy widźiſz iż kto codźień poſtępuie w ſzkole duchowney, w cnotách świętych, w nabożeńſtwie, co raz doſkonalſzy, codźień ſporo bieży przez pobożne ákty ku Niebu. *Ibunt de virtute in virtutem videbitur DEVS in Sion*, zaſtug

D ſobie uſtáwicznie przymnaża, pewnie rozumnie rozważáiąc rzeczy, ſłuſznie możeſz trzymáć o nim, że naywyżſzey promocyi, Kátedry, to ieſt Chwały Niebieſkiey doſtąpi, y pożądanego ſzczęśliwey wieczności dobieży terminu.

Figura To wſzytko możemy ſobie obiáśnić Figurą Piſmá S. z ktorey záraz zrozumiemy, co to ieſt *creſcere in juſtitia*, pomnażáć ſię w ſpráwiedliwośći, Duch Przenayświętſzy obrawſzy ſobie pewną duſzę zá Oblubienicę, piękność iey, urodę, y inne przezacne przymioty, pod rozmáitemi podobieńſtwy opiſał, tákim porządkiem, od mnieyſzey do większey

Cantic. 6. świátłośći coraz wyżey poſtępuiąc. *Quaſi aurora conſurgens, pulchra ut Luna, electa ut ſol, terribilis ut caſtrorum acies ordinata*. Jáko iutrzenká wſchodząca, piękna iáko Mieśiąc, wybrána iáko Słońce, ſtráſzna iáko uſzykowány oboz. W trzech pierwſzych podobieńſtwách, chćiał zálećić Oblubienicę ſwoię z tego, że co raz, codźień większe y zacnieyſze otrzymywáłá zwyćięſtwo nád ćiemnośćiámi duchownymi, to ieſt nád grzechámi,

grzechámi, nád páſſyámi ćmiącemi rozum duſzny, y nákłániáiącemi do grzechu. Kiedy iutrzenká wſchodźi. iużći trochę widno bywa, ále ieſzcze doſyć ieſt ćięmnośći, kiedy pokázuie ſię Mieśiąc, iuż widniey, ále nie zupełnie, lecz kiedy ſámo słońce wznidźie, iuż cále wſzytkie ćięmnośći giną. A toż y Oblubienicá o tákową co raz ſtáráłá ſię iáſność, piękność, y wyczyſzczenie ſercá ſwego od wſzelkich ćiemnośći, że powoli przyſzłá do tákiey doſkonáłośći, iż duſzá iey rozjáśniáłá iáko słońce, *Electa ut ſol.* A kiedy przydano, *terribilis ut cáſtrorum acies ordinata*, ſtráſzna iák uſzykowány oboz: z tego ią wychwalono, że lubo doſkonále iuż wyczyśćiłá ſię byłá z ćiemnośći grzechowych, przećięſz nie uſtawáłá w pilney ſtraży przećiwko pokuſom, záwſze máiąc gotowe oręże przećiwko nim, iáko to mieyſce tłumáczy S. Grzegorz. *Contra malignos ſpiritus pugnare non deſinit.* Przydáie Uczony *Naxera* *Quò magis diteſcit triumphis, magis etiam munitur armis.* Im większe otrzymuie nád nieprzyiaćioły, nád paſſyámi ſwemi zwyćięſtwá, tym bárdźiey ármuie ſię, y gotuie przećiwko niemu. A to ſamo dokumentem, znakiem było, iż byłá *electa*, wybráną Oblubienicą. To káżdy do ſumnienia, do duſzy ſwoiey ápplikuy. Záćmiłeś ſię podobno był ná duſzy to dla rozmáitych młodośći twoiey grzechow: iż mogłeś ná ten czás mowić z pokutuiącym Dáwidem: *Contexerunt me tenebræ*, chodźiłeś przez czás nie máły żywotá twego w tychże ćięmnośćiách, iáko głupi iáki z nich wyniść nie ſtáráiąc ſię. *Stultus in tenebris ambulat.* Y owſzem záśiedźiałeś był w tych ćięmnośćiách z owemi u Pſalmiſty: *Sedentes in tenebris & umbra mortis*, żyiąc w złych nałogách cudzołoſtwá, pijáńſtwá, bez wſzelkiego znáku pokuty; Modlił ſię zá ćiebie Kośćioł S. wołáli we dnie y w nocy ná Jutrzniách ſwoich ták wiele tyśięcy po wſzytkim świećie Kápłánow, Zakonnikow, proſząc Miłośierdźia Boſkiego, áby ćię oświećić raczył w onych ćięmnośćiách, śpiewáiąc w *Officium Divinum*: *Illuminare his, qui in tenebris & in umbra mortis ſedent.* Aliśći z okázyi owego Kazánia, álbo z czytánia kśiążeczki duchowney, álbo ktorey inſzey okolicznośći z nagłá oświećił ćię Pan BOG, iż począłeś poſtrzegáć ſie, y iákieś żáłoſne nieupodobánie w bezbożnym, ſwywolnym żyćiu ſwoim, záymowáć ſię poczęło, więc y o Spowiedźi ſzczerey, doſtáteczney, z żalem prawdźiwym, y o mocnym poſtánowieniu o popráwie żyćia ſwoiego; myślić począłeś, iákoż y Spowiedź uczyniłeś, náuki, przeſtrogi, pokutę wdźięcznie przyiąłeś od Spowiedniká, y wſzelkie okázye do złego nátychmiaſt od śiebie oddaliłeś, w ten czás tedy duſzá twoiá pokazáłá ſię *quaſi aurora conſurgens*, iáko powſtáiąca iutrzenká; bo pozbyłeś po częśći ćiemnośći, ále nie ze wſzytkim, gdyż ieſzcze nie raz duſzę twoię gábaią ćięmne myśli, przypomináiąc przeſzłe okázye, przeſzłe grzechy, okolicznośći wiele, ktorycheś ty przedtym mniey uwáżał, y dla tego zániechywałeś ſię ich ſpowiádáć. Więc z większą pilnością przygotowawſzy ſię idźieſz znowu ná Spowiedź. ſtáłá ſię w ten czás duſzá twoiá, *Pulchra ut Luna*, Piękna iák Mieśiąc, bo iuż iáśnieyſza, weſelſza ná ſumnieniu niż przedtym; ále ieſzcze iáko y Mieśiąc, do odmiány czuie ſię bydź ſkłonną, gdy z láda okázyi, dawne nałogi wzniecáią w tobie złe myśli, pożądliwośći, podniety ſkryte do złego; co ſamo turbuie, záćmiewa duſzę twoię, gdy ſię z potężnemi pokuſami biedowáć muśi, á ná czás podobno w tych ćięmnośćiách, pokuſach, potchnieſz ſię w iákie choć drobnieyſze, iednák niebeśpieczne wpádſzy defektá. *Electa ut Sol.* W ten czás zás duſza twoia podobną

A

In Joſue c. 17. v. 18

B

Pſalm. 54.

Eccl. 2.

Pſalm.

C

D

A się stáie słońcu, gdy się stáraſz przy pilnym, przezornym codźiennym rozbieraniu sumnienia, przy częstych Spowiedźiách, przy karániu śiebie samego, o naymnieysze defektá; umnieyszaſz náwet y powszednich grzechow, iáko to słow kłamliwych, żártownych, myśli nápadáiących złych, pożądliwośći gwałtownie porywáiących się, nieczystych, gniewliwych, zazdrosnych, pysznych, mortyfikuiąc rozmáićie wierzgáiące ćiáło swoie. Náostátek duszá twoiá pokázuie się iáko uszykowány oboz. *Terribilis ut castrorum acies ordinata*, kiedy lubo iuż uspráwiedliwiłeś się należyćie, y umartwione ćiáło z páſsyámi swemi iáko ná cuglu trzymaſz, przećię nie dufaſz temu, ále oko máiąc ná nieprzyiaćielskie zdrády, uważáiąc sobie, że te wszytkie pokusy wroćić się mogą do ćiebie, zawsze w páraćie stoisz, nie ustáiąc w modlitwách, w zá-
B práwowániu się zwykłym w cnoty święte, w umartwieniu ćiáłá, y innych zwykłych ćwiczeniách duchownych. A toć to iest *Justificatio crescens continuatis actibus*. Pomnażánie się ustáwiczne w spráwiedliwośći, ktore gdy się pokázuie, w iákiey duszy dáie znáć, że tákowa duszá iest *Sponsa electa*, wybráną Oblubienicą niebieską; to iest przeznáczoną do Chwały niebieskiey, czegom iuż wyżey dostátecznie dowiodł, tu tylko
Exemp. krotko ná to przyłożę Historyą o S. Furseuśie, ktory záchwycony w duchu, rozmáite miał obiáwienia, między inszemi też to było, iż gdy wprowádzony był do Niebá, słyszał mnogie orszaki Aniołow śpiewaiących one słowá Dáwidowe: *Ibunt de virtute in virtutem, videbitur DEUS*
Psalm. 83. *Deorum in Sion*. Postępowáć będą z cnoty w cnotę, á obaczą BOGA w Syonie. Jákoby chćieli Aniołowie SS. upewnić, przez Furseuszá S. wszytkich ludźi żyiących, ze nieustánne postępowánie w cnoćie, w uczynkách pobożnych, &c. dobry to znák, że táki człowiek będźie wi-
C dźiał iáśnie Páná BOGA swoiego w Syonie; to iest, że będźie w Niebie.

Trzeći ieszcze znák álbo piątno człowieká przeznáczonego do Chwały wieczney, ledwie nie wszyscy Mistrzowie Duchowni twierdzą bydź *odium peccati*, nienáwiść wszelkiego grzechu, to iest kiedy to człowiek niezmiernie lęka się grzechu, zwłaszczá śmiertelnego, brzydźi się nim, y wszelką okázyą do niego, o tym záwsze myśli, iákoby uchronić się w dálszym żyćiu swoim ćięszkiey obrázy Boskiey, y poniekąd postrzega po sumnieniu swoim, że mu się iákoby zda rzeczą niepodobną, odważyć się dobrowolnie ná śmiertelny grzech: choćby też przyszło wszytkę substáncyą, náwet y zdrowie, żyćie, dla tego łożyć, y utráćić: Nád insze wszytkie tá opinia ma gruntownieysze fundámentá swoie, ták w Piśmie S. iáko y u Doktorow Kośćielnych. W Piśmie S.
D z Listu Janá S. czytamy náukę tego poufałego Sekretarzá, y kochánká
Joan. Epist. 1. c. 5 Páná JEZUSOWEGO: *Omnis qui natus est ex DEO, non facit peccatum, quia semen ejus in ipso manet, & non potest peccare*. Wszelki ktory uro-
Script. dźił się z BOGA, nie czyni grzechu, bo się w nim znáyduie náśienie Boskie, y owszem táki nie może zgrzeszyć, Co się łátwo może wytłumáczyć, nie tylko o odrodzonych w BOGU przez Chrzest S. y łáskę Boską, ále tym bárdźiey o tych, ktorych przed wieki w rozumie swoim y w Dekretách woli swoiey przenayświętszey nieiáko urodźił ie BOG, to iest przeyźirał, przeznáczył ná żywot wieczny, *aliàs* o Elektách do Niebá; iż tákiey szczęśliwośći ich piątno niepochybne, gdy nie tylko *non faciunt peccatum*, nie dopuszczáią się śmiertelnego grzechu, ále náwet *non possunt peccare*, gdy ták bárdźo odwroconą wolą swoię baczą bydź od śmiertelnego grzechu. Funduie się tász opinia ná owych

owych słowách Doktorá Narodow. *Firmum fundamentum DEI ſtat, habens ſignaculum hoc: Cognovit Dominus qui ſunt ejus, & diſcedat ab iniquitate omnis, qui invocat Nomen Domini.* To ieſt mocnym w BOGU fundámentem, máiąc to zá znák: Poznał Pan, ktorzy ſą iego wybránemi, á niech ućieka od grzechu káżdy, ktory wzywa imienia Páńſkiego. *Cornel. à Lapide* twierdźi, że to tu był dyſkurs Páwłá S. o przeznáczonych do Niebá, y o znákách niektorych Elektow Boſkich. Więc z słow pomienionych Páwłá S. dochodźi tenże, że między inſzemi znákámi, ktoreby ſię w nas ſamych pokázywáć mogły, ieſt *fuga odium iniquitatis*, obrzydzenie ſobie y nienáwiść przećiwko grzechowi. *Hoc eſt ſecundum firmi fundamenti ſignaculum, quod eſt in nobis, ſcilicet fuga iniquitatis: priùs enim ſcil: DEI cognitio & perſcientia, non eſt in nobis, ſed in DEO.* Utwierdźić ſię nie pomáłu może tá opinia y onemi Zbáwićielá ſamego słowámi: *Qui facit voluntatem Patris mei, qui in cælis eſt, ipſe intrabit in Regnum Cælorum:* Kto czyni wolą Oycá mego ktory w niebie ieſt, ten wnidźie do Kroleſtwá Boſkiego. Spytaſz, á ktoraż ieſt wola Oycá Niebieſkiego? Odpowiáda ći zá mnie tenże Doktor Narodow, że nie inſza, tylko przeſtrzegáć w ſobie łáſki Boſkiev, chroniąc ſię wſzelkiego grzechu. *Hæc eſt enim voluntas DEI. Sanctificatio veſtra ut abſtineatis vos à fornicatione, &c.* Záczym kto czuie, iż wola iego tak ieſt ugruntowána w BOGU, iż ná naymnieyſze wſpomnienie grzechu, lęka ſię, onym ſię brzydźi, odważáiąc ſię ná wſzelkie trudnośći, niebeśpieczeńſtwá, byle tylko Páná BOGA nie obráźić, táki dobrze ſobie wrożyć może, iż ieſt z liczby przeznaczonych do Niebá.

A — 2. ad Tit. 2 — Matth. 7. — B — 1. ad Teſſ. 4

Co tákową obiáśniam Figurą Piſmá S. owym dwiemá Sługom Fáráonowym śiedzącym w kupie z niewinnym Jozefem w więźieniu, przyśniło ſię coś oſobliwego, pyta ich trzeći, to ieſt Jozef, co? Powiáda ieden: Widźiałem (práwi) przed ſobą winną latorośl o trzech gáłęźiách, ktore powoli wydáły z śiebie pąmpie, potym kwiatki, y iágody doyźrzáłe. Drugi też powiáda, że mi ſię zdáło, iákobym ná głowie moiey trzymał trzy koſze mąki, á w naywyżſzym koſzu, były rozmaite kołacze, ktore przylátuiący ptacy iedli. Więc Jozef wroży, álbo ráczey prorokuie pierwſzemu bárdzo dobrze, to ieſt, że zá trzy dni uwolniony będźie z więźienia, y do pierwſzey przywrocony godnośći. *Tres dies ſunt, poſt quos Pharao recordabitur miniſterij tui, & reſtituet te in gradum priſtinum.* Drugiemu záś zle bárdzo wroży; bo mu śmierć ſromotną ſzubieniczną przepowiáda. *Tres dies adhuc ſunt, poſt quos Pharao auferet caput tuum, & ſuſpendet te in Cruce.* Coż to ieſt? że obiemá tym więźniom bárdzo rożnie wroży Jozef? co zá znáki tego miał, iż támtego czekał żywot, tego záś pewna śmierć? Pewna ieſt, że nie powinien ſię nam z tego ſpráwowáć Jozef; bo to Proroctwo iego było, z nátchnienia y obiáwienia Páńſkiego: iednák wprzod poprzedźiły niektore okolicznośći, álbo znáki, ktoremi ſię ſnáć miárkował w tym prorokowániu, y uſpoſabiał do obiáwienia Boſkiego; podobno tedy uważáiąc ſen pierwſzego, ktory winną látorośl widźiał, uważał ſobie, że podobniey było ptaſtwu zlatywáć ſię do iágod winnych, niżeli do chlebá, do kołaczow; bo to poſpolita potráwá ptaſzkow, iágodká: znowu, że ią tuż przed oczymá miał on więźień pierwſzy. *Videbam coram me vitem*: zátym był iákiś człowiek czuły, pilny, oſtrożny, áby iákiey ſzkody nie popadł; zátym nie śmiáły ptaſzki bliſko niego nadlatywáć, boby ich był płoſzył od iágodek. Drugiego

Figura — Geneſ. 40. — C — D

A záś ſądźił ſrogim niedbálcem, ſzkody naymniey nie przeſtrzegáiącym; bo ná one kołacze nie pátrzał, gdyż ie ná głowie nioſł; niedbał nic ná to, choć one ptacy żobáli, nie płoſzył, nie odgániał ich; przetoż pierwſzemu iáko oſtrożnemu, wroży dobrze o życiu; drugiemu, iáko niedbálcowi wroży o ſromotney śmierći. *Rupertus & Proſper* twierdzą,
ap. Cornel. à Lapide. że ći dwáy więźniowie Fáráonowi, Figurą ſą dwoiákiego ſtanu ludźi; pierwſzy znáczy Elektow Boſkich, á drugi ludźi przeyźrzánych ná potępienie. Jákoby chćieli rzec pomienieni Doktorowie. Siedzą duſze náſze w tym ćiele, iáko w więźieniu, śni ſię nam też czáſem o Niebie, kiedy nam Káznodźieie powiádáią o nim, iákoż y czuiemy w ſobie wrodzoną chuć do niego, iednák iż niewiemy czy ſię nam to wyśni, czy z tego więźienia, to ieſt z ćiáłá wyprowádzą duſzę náſzę ná żywot, czyli ná śmierć wieczną; życzylibyśmy ſobie, áby nam kto wytłumáczył y wyprorokował.
B Mnie ſię zda, że tu nie trzebá żadnego innego Proroká, oprocz ćiebie ſamego człowiecze ſam ſobie możeſz wywrożyć, tylko uczyń pilną reflexyą, á uważay, ieżeli záwſze maſz ná oczách ſumnienie twoie, y fruktow, to ieſt ſpraw twoich, myśli, ſłów, pilno ſtrzeżeſz, od zálátuiącego piekielnego ptáſtwá, to ieſt z pokuſami, zdáleká onych poſtrzegſzy, wcześnie odpłaſzaſz czártow, mężnie ná początku záraz uśiłuieſz odpor pokuſom dáwáć, y co raz, tym goręcey odnawiaſz w ſobie *odium peccati*, obrzydzenie grzechu, y poſtánowienie twoie. Náprzykład zálatuie koło ćiebie drapieżny, w kradźieży kocháiący ſię kruk, kiedy ſię poddáie okázya do iákiego nieſłuſznego zyſku, do nábyćia, przyczynienia ſobie ſubſtáncyi, przez krzywdę y oppreſſyą bliźniego; zálatuie koło ćiebie pyſzny, nádęty paw, kiedy ći ſię podáie okázya do doſtąpienia iákiey godnośći, lub duchowney,
C lub świeckiey, ále trzebá podeyść w tym drugiego, trzebá przepłáćić, zmázáć ſię Symonią, trzebá wiárę Pánu, Monárſze poprzyśiężoną złąmáć, do przećiwney, nieſłuſzney fakcyi, ſzkodliwey Rzeczypoſpolitey przyſtáć; perſwáduią, námawiáią ná to przyiaćiele, krewni, wypłákáć ná tobie chce żoná; zálatuie koło ćiebie chćiwy ná śćierwy ſęp, kiedy ćię pobudza pokuſa do ćieleſnośći, do ſłow, do żártow ſzpetnych, do zbytkow w iedzeniu, w pićiu; Jeżeli tedy w tákowych okázyách zoſtáiąc, y poſtrzegáiąc tego piekielnego ptaká, czártá zálátuiącego ná ſię, z pokuſami ſwemi, wcześnie odpłaſzáſz, brzydząc ſię tym bárdźiey grzechem, do ktorego w ſobie pokuſę poczuwaſz, wołáiąc głośno, á bárdźiey w duſzy ſwoiey pilnie uważáiąc owe ſłowá
1. Cor. 6. Páwłá S. *Neq; fornicarij, neq; idolis ſervientes, neq; adulteri, neq; molles, neq; maſculorum concubitores, neq; fures, neq; avari, neq; ebrioſi, neq; maledici, neq;*
D *rapaces Regnum DEI poſſidebunt.* Tym ſamym wrożyć ſobie możeſz, y nieiáko prorokowáć, że *Deus reſtituet te in gradum priſtinum*, to ieſt, iż maſz ſobie od wiekow przeznáczone Kroleſtwo Niebieſkie.

Ná utwierdzenie ſię w tey opinij, możeſz mieć wiele przykłádow
Exemp. ná niektorych bogoboynych ludźiách, ktorzy ná naymnieyſze wſpomnienie grzechu, ták ſię nim brzydźili, że też dla tego y śmierć gotowi byli podiąć niżeli zgrzeſzyć. Z BOGIEM iuz kroluie w Niebie Krolewic náſz Polſki Káźimierz S. ktory w oſtátniey chorobie będąc, gdy lekárze mniey bogoboyni, zdrowie mu obiecowáli, ieżeliby był odważył ſię ná zákazáną roſkoſz ćieleſną, mężnie odpowiedźiał, że wolał umrzeć, niżeli w tey okázyi grzechu ſię dopuśćić, co też w ſamym ſkutku wypełnił. Godźien tu ieſt wſpomnienia wielce Swięty y Kánonizowány

nonizowány od Kośćiołá Bożego Ludwik S. Krol Fráncuſki, ktoremu w młodym wieku będącemu mawiáłá świątobliwa Mátká iego Blánká, iż wolałábym ćię ná márach teraz widźieć, gdybym wiedźiáłá o tym, że kiedykolwiek maſz Páná BOGA śmiertelnym grzechem obráźić, iákoż árcydoſkonále ten Swięty Krol wypełnił tę naukę pobożney Mátki ſwoiey, bo będąc ná woynie Tureckiey w odzyſkániu Ziemie S. y utráćiwſzy práwie wſzytko Woyſko, doſtał ſię w niewolą Pogáńſką, więc gdy w tráktatách o uwolnieniu ſwoim Pogánie, pewną kondycyą záłożyli mu byli, ktora pozor tylko iákiś miáłá obrázy Boſkiey, lubo mu to ieden Biſkup, y wielki Teolog wywodźił, iż w ſámey rzeczy grzechu żadnego w tym bydź nie mogło, iednák dla ſamego pozoru grzechu, niechćiał ná to nigdy pozwolić, choćby mu było przyſzło w oney niewoli umieráć. Więkſzą ieſzcze rezolucyą pokazał w tym, pewny Swięty, ktory tákie obrzydzenie przećiwko grzechowi czuł w ſercu ſwoim, że częſtokroć mawiał, *Malo purus à peccato in gehennam intrare, quàm peccati labe pollutus, Regnum Cælorum tenere.* Wolę wolnym od grzechu doſtáć ſię do piekłá, niżeli zmázawſzy ſię grzechem, doſtąpić Chwały Niebieſkiey. Ten dyſkurs niech mi ſię godźi zákończyć znowu ná Polaku wieku náſzego, pod czáś ſzczęśliwego pánowánia Janá Trzećiego, á był to Senator naypierwſzy w Polſzcze ten w trudnych máteryách ná ſekretnych w pokoiu Krolewſkim konferencyách, godźinę y drugą ſtrawiwſzy, wyſzedł do Izby wielkiey, gdźie iáko pod pokoiem Krolewſkim ſekretnieyſzym, áby kto nie podſłuchał dyſzkuruiących przeſtrzegáią, żeby nikogo nie było, y on ná to ſię ſpuśćił, poufale nikogo ſię nie obawiáiąc, bárdzo ſturbowány y ſpocony, oćieráiąc ſię niby zádumiáły rzekł ſam do śiebie. O BOZE moy! iáko też to człowiek może odważyć ſię ná śmiertelny grzech. W czym go wyſłuchali Zakonnicy, ktorzy z pewney okázyi iuż podczás mroku czekáli audyencyi przed pokoiem Krolewſkim w kąćiku izby wielkiey. Z ktorych też Zakonu ieden pobożny y mądry Teolog poufale mnie ſamemu tego kommunikował. Dayże to BOZE miłośierny, y ſpraw przez ſkuteczną łáſkę twoię, áby ſię w ſercách inſzych Synow Koronnych, y owſzem w ſercách wſzytkich wiernych to *odium peccati*, nienáwiść przećiwko grzechowi zágęśćiłá! A ty ſłucháczu pobożny uczyń ſobie reflexyą, ieżeli ták pierwſzy, iáko y ten drugi znák przeznáczenia pokázuie ſię w duſzy twoiey: á ieżeli co tákiego w ſobie widźiſz, dźiękuy BOGU a nie uſtaway w tym, ieżeli záś nie widźiſz; nie deſperuy, ále zákrzątni ſię ieſzcze koło reformácyi żywotá ſwego; á pewnie łáſká tego, ktory *Omnes vult ſalvos fieri*, dopomoże tobie; Jemu niech będźie chwałá ná wieki. AMEN.



NIE-

NIEDZIELA II. po SWIĄTKACH.

Signum quartum & quintum Prædeſtinationis.

Dico autem vobis, quòd nemo virorum illorum qui invitati ſunt, guſtabit cœnam meam. Lucæ 14.

A RZadko ſię to tráfiáło, żeby Zbáwićiel w Kazániach ſwoich
często przypowiaſtki, álbo podobieńſtwá przytaczáiąc one
záraz tłumáczył, coby znáczyły; ále poſpolićie domyśláć
ſię trzebá było z okoliczności inſzych, dokądby zmie-
rzáły S. N. Jednák w dźiśieyſzey Ewángelij S. przeło-
żywſzy przypowiaſtkę o bánkiećie, ktory ſpráwił czło-
wiek nieiaki, záproſiwſzy nań wiele gośći, *vocavit multos*, á ći mu ſię
potym dla reſpektow doczeſnych, świátowych, wymowili z Bánkietu.
Zákończáiąc Kazánie ſwoie Zbáwićiel iuż nie o bánkiećie owego czło-
wieká, ále o bánkiećie ſwoim włáſnym, to ieſt o chwale Niebieſkiey
Elektom ſwoim nágotowáney reáſſumpcyą czyni temi słowy. *Dico au-*
B *tem vobis, quòd nemo virorum illorum, qui invitati ſunt, guſtabit cænam me-*
am. Powiádam wam, że żaden z mężow owych, ktorzy byli zápro-
ſzeni, nie ſkoſztuie nic z Bánkietu mego. Przez co ſámo dał nam
duchowną informácyą, iáko owym ludźiom, ktorzy reſpektom świáto-
wym, álbo rácyom włáſną miłośćią y páſſyą podſzytym, rządźić, u-
wodźić ſię dáią, Kroleſtwá Niebieſkiego ſpodźiewáć ſię nie trzebá.
Więc *à contrario* árgumentuiąc, łátwo ſię domyślić, iáko owi ludźie,
ktorzy gdy ná nich trudność iáka w rzeczách zbáwiennych przypádnie,
C zwyćiężáć ſię nie dádzą reſpektom ludzkim, świátowym, iáko też y re-
ſpektom ná włáſną miłość, ná wrodzone ſkłonnośći, ále mężnie prze-
ćiwko tey pokuśie ſtawiáią ſię; tákowi nádźieię mogą mieć oſobliwą,
że ich nie minie Bánkiet on Niebieſki. Albowiem według niektorych
Duchownych Teologow, między znákami człowieka przeznáczonego
do Niebá, liczy ſię *Victoria mundi, & ſui ipſius.* Zwyćięſtwo nád re-
ſpektámi świátowymi, y nád ſámym ſobą. O tym ia tedy znáku
przeznáczenia do chwáły Niebieſkiey, y oraz o inſzym oſtátnim, ná
tym Kázániu mowic będę, á ná tym ſámym máteryą o Bánkiećie chwa-
ły Niebieſkiey Elektom Boſkim nágotowáney zákończyć záchcę. *Ad*
D *Majorem DEI Gloriam.*

CZwarty tedy znák, álbo piątno przeznáczonego do Niebá czło-
wieká, według zdánia Miſtrzow Duchá názywa ſię *Victoria mundi & ſui ipſius.* Zwyćięſtwo mieć nád świátem, y nád ſámym ſobą. *Victoria mundi*, Zwyćięſtwo świátá znáczy to, kiedy człowiek przez uſtáwiczne y pilne ſtáránie ſię, y ćwiczenie ſię w duchownych rzeczach, do tey perfekcyi przyidźie, że cále dbáć nie będźie o reſpekty świátowe, iáko to o łáſkę ludzką, o promocyą, o godnośći, o dobre mienie,

mienie, o wygody y wczáśy, o poszanowánie u ludźi; lubo mu śię sam świát łaśi, y szczęśliwym powodzeniem ná wielu okázyách do śiebie go poćiągnąc chce, á tym samym odwabić od drogi pobożnośći y postánowienia sobie żyćia dálekiego od okázyi świátowych: co świát dwoiáko czyni, częśćią pokázuiąc, nastręcáiąc, łátwe sposoby do dostąpienia owych świátowych rzeczy, częśćią przećiwnemi rzeczámi iáko to ubostwem, despektem od inszych, złemi ięzykámi, że to z gnuśnośći, nieuwagi, z uporu czyni, gdy niechce ákceptowáć tego Urzędu, &c. álbo też niełáską, gniewem Páńskim, przyiaćioł, ktorzy mu chcą pomoc do tákowych promocyi, y ná to námawiáią. *Victoria sui.* Zwyćięstwo záś sámego śiebie, záwisło w tym, kiedy człowiek przez surowe żyćie, przez ustáwiczne długie ćiáłá swoiego, y námiętnośći swoich, ták śiebie sam zwyćięży, iż widomie wypełnia śię ná nim one przykazánie Stworcy nászego, *Sub te erit appetitus tuus, & tu dominaberis ipsius.* Pod twoią władzą będą chući trwáć, y ty Pánem ich będźiesz; to iest, przyidźie do tego, że luboby był w nayważnieyszych naynátárczywszych okázyách, pokusach do złego, do gniewu, do pychy, do ćielesnośći, przećięlz w sobie, álbo żadnego nie czuie poruszenia y chćiwośći, álbo ieżeli poczuie co w sobie tákiego, iáko ułomnośćiom poddány człowiek, przećięsz ná iedno postrzeżenie śię w tym, łátwo, y prętko odpor dáie pokuśie, y cále onę zwyćięża: z czego Dusza ráduiąc śię dlá nowey zasługi przed Pánem BOGIEM, lubego wnętrznego záżywa pokoiu. Tákie tedy zwyćięstwo lub nád świátem, lub nád samym sobą, że iest znákiem człowieká przeznáczonego do Chwały Niebieskiey. Dowod tego pierwszy z litery Pismá S. gdźie w Obiáwieniu swoim powiáda Jan S. iż słyszał głos mowiącego do śiebie: *Qui vicerit, dabo ei sedere in throno.* Kto zwyćięży, pozwolę mu uśiąść ná stolicy Krolewskiey: ná ktore słowá pisząc *Cornel. à Lap:* ták one tłumáczy: *Faciam illum participem Regni Cœlestis.* Uczynię go uczestnikiem Krolestwá Niebieskiego. Y znowu niżey: *Passim ipsi vincenti & non alteri promittit bravium; vincenti inquit se, suasq; cupiditates, metus, torporem, aliasq; passiones.* Pospolićie samemu zwyćięzcy obiecuią nagrodę; Zwyćiężáiącemu (práwi) śiebie, y swoie pożądliwośći, boiáźni, lenistwá, y insze námiętnośći. Co śię też obiáśnić może Figurą Pismá S. ná Dáwidźie Krolu Izráelskim, á przedtym Pastuszką, dáley záś Zięćiem Krolá Saulá, ktorego ieszcze zá żywotá Saulá náznáczył był Pan BOG zá Sukcessorá ná Krolestwo Izráelskie, czego dobrze był przeczuł przećiwnik iego Saul. *Et nunc scio, quòd certissimè regnaturus sis, & habiturus in manu tua Regnum Israel.* Pytam śię ia tu z ktorych okolicznośći, y znákow dochodźił y wrożył Saul Dáwidowi, iż Krolem będźie; nie iednę, ále wiele ich miał; Naprzod, że mu w klar powiedźiał Sámuel, iż Krolestwá swego miał postradáć, y dostáć śię miáło po nim komuś lepszemu. *Scidit Dominus Regnum Israël à te hodie, & tradidit illud proximo tuo, meliori te,* á podobno wydał kto przed Saulem sekret, że Sámuel w Betleem bywszy w domu Izáego, tám Dáwidá ieszcze Pácholę pomáśćił był ná Krolestwo. Nád to, wiedźiał Saul że Dáwid wielki Káwáler, dla czego też miał *magnam popularitatem,* do tego ieszcze był Zięćiem Krolewskim. Widźiał że Dáwidá Pan BOG oczywiśćie strzegł od iego zasadzek y czatowániá ná iego zdrowie, ieszcze iednák pod wątpliwośćią były u Saulá te koniektury, ieżeli Dáwid ośiędźie Tron Krolewski. Aż dopiero nierychło,

A

Genes. B

C Script. Apocal. 3.

Figur.

1. Reg. 24.

D

A kiedy z pewney ákcyi uznał Saul, że Dáwid umie pánowáć nád pássyámi swemi, nád cholerą, á to było w ow czás, gdy Saulá śpiącego w iáskini záſtawſzy Dáwid, y mogąc go beśpiecznie zábić, do czego go też pobudzáli dwáy Hetmáni iego, ſamego śiebie zwyćiężywſzy, żyćiem go dárował, y z namiotu wyſzedł, oſtrzegáiąc wárty o niebeśpieczeńſtwie Krolewſkim. W ten czás dopiero Saul nie ták wrożył iáko zápewną rzecz oſądził, u śiebie, że cále Dáwid Krolem zoſtánie. *Et nunc ſcio, quòd certiſſimè regnaturus ſis.* Myślał ſobie podobno Saul ſłyſząc że Dáwid *Vnctus*, námáſzczonym iuż był, ieſzcze to niepewny znák, że będźie Krolem; dźieckiem ieſzcze ná ten czás był, *natu minimus*, dobrze tego nie rozumiał, mogło mu to iuż zá láty wywietrzeć z głowy, gdy zá bydłem chodźił. Przypátruiąc ſię potym Kawálerſkim iego ákcyom, B mogł ſobie Saul mowić, y moyći też Syn Jonátás nie śiedźi zá piecem; pámiętáią ludźie odwagę iego, gdy w oczách całego obozu ſamowtor tylko, przebił ſię przez Filiſtyńſkie Woyſko. Y tá *popularitas* niegruntowna to rzecz: niech ięno Dáwid nie częſtuie, nie dáruie, iákoż ták będźie, bo chudy páchołek, ná iednym káwałku ſubſtáncyi Oycowſkiey dźieśiąćiu Bráći śiedźi, pewnie odmienią ſię *popularitatis* głoſy, może nie bydź nic z Kroleſtwá iego. Ale kiedy uznał, że Dáwid zwyćiężył námiętności ſwoie pássyą do gniewu, do mśćiwośći, gdy żyćiem dárował nieprzyiaćielá ſwego; zwyćiężył y paſſyą ámbicyi, gdy widząc leżącą koronę Krolewſką nie dáleko śpiącego Krolá, nie brał iey, iákoby pokázuiąc że nie dbał o Kroleſtwo, zá naypewnieyſzy to znák przyſzłego krolowánia iego, poczy-
In Joſeph. Cap. 11. verſu 4. tał Saul, o czym dowćipny Naxer: *Vbi Regnum David contempſit, Saul Regem agnovit.*

C Podobnymći ſpoſobem, wiele może bydź znákow przeznáczenia do Niebá, ále nie káżdy pewny. Będźie kto *Vnctus oleo*, to ieſt będźie miał cnotę politowániá nád mizeryą drugiego, ſkłonność do miłośierdźia nád bliźnim, nędznym, ubogim, chorym, utrapionym; poczytá-
Matth. 5. ią to niektorzy zá znák przeznáczenia do Niebá, gdyż powiedźiał Zbáwićiel: *Beati miſericordes, quoniam miſericordiam conſequentur.* Pokázuie ſię kto bydź mężnym Káwálerem, to ieſt żárliwym Obrońcą Wiáry S. Promotorem Chwały Boſkiey, funduie Klaſztory, ſpráwuie ápparáty Kośćielne, pilny w nabożeńſtwie rad ſię długo modli, rad ſłuży ludźiom w rzeczách zbáwiennych, rad náwraca ná Wiárę Heretyki, Zydy, &c. y onym iáko może pomaga, ná opiekę ſwoię bierze, álbo rad Spowiedźi ſłucha, káżuie, &c. y to poczęśći bywa znákiem przeznáczenia do Kroleſtwá Niebieſkiego: álbowiem powiedźiá-
D no Prorokowi: *Si ſeparaveris pretioſum à vili, quaſi os meum eris.* Jeżeli
Jerem. 15 oddźieliſz drogą rzecz od podłey, to ieſt od niedowiárſtwá, od grzechu kogo odwiedźieſz, ſtánieſz ſię uſtámi moiemi. Ma znowu kto oſobliwe nabożeńſtwo do Przenayświętſzey Pánny, y do wielu inſzych Swiętych, do S. Jozefa, Fráncíſzká, Antoniego, &c. odpráwuie do nich Nowenny, ma iákoby *popularitatem*, bo śiłá mocnych Pátronow, Promotorow zbáwienia ſwego, y to dobry znák iż przez promocyą ich doſtąpi Kroleſtwa Niebieſkiego, bo ſamá Przenayświętſza Pánna, o nabożnym ku ſobie człowieku przez Prowerbiáliſtę (według poſpolitego rozumienia Tłumáczow) powiedźiáłá, iż táki zbawienie otrzyma od Páná BOGA. *Beatus homo qui audit me, & qui vigilat ad fores*
Proverb. 8 *meas quotidie, & obſervat ad poſtes oſtij mei. Qui me invenerit, inveniet vitam,*

vitam, & hauriet salutem à Domino. Prawdá to ieſt, iż to bywáią dobre znáki przeznáczenia do Krolestwá wiecznego, ále nie záwſze pewne, bo y *Vnctus Domini*, to ieſt miłośierny człowiek ná czás tráfia ſię, że poydźie bydło páść, to ieſt puśći ſię zá ćielesnośćią, álbo ſię zápálczywośćią uwodźi, okrutny tyran z niego ná poddáne, pewnie to wywietrzeć mu może *desiderium* Chwały Niebieſkiey, á ták zle żywot ſwoy zákończy. Náwet y żárliwość iego o honor Boſki zapłáty ſwoiey nie weźmie *popularitas* też, to ieſt modlitwy, przyczyná Przenayświętſzy Pánny, ponieważ też on ákcyámi tákiemi żywotá ſwego ná przeſzkodźie ieſt ſkutku ſwego nie odbierze, á zátym pomienione znáki nie ſą pewne; dopiero to w ten czás kiedy człowiek poſtrzeże, iż przy tym wſzytkim ieſt Pánem nád ſobą, y nád reſpektámi świátowemi, gdy áni złym námiętnośćiom, áni reſpektom świátowym uwodźić ſię nie da, może ſobie beśpiecznie wrożyć, iż do Kroleſtwá Niebieſkiego przeznáczonym ieſt, y pokornie w duchu wnętrznym ſám do śiebie rzec podobne słowá, ktore niegdy Saul o przeznáczeniu Dawidá náKroleſtwo Izráelſkie wrożył, *Nunc ſcio verè quia regnaturus ſum, & habiturus in manu mea Regnum Cælorum.* Też ſamę konicktúrę utwierdzam táką Hiſtoryą, *In prato Spirituali* czytam o iednym ſtárym Puſtelniku, iż ten máiąc iednego Ucznia nowego, zwykł mu był pod wieczor powiádáć rożne náuki duchowne, ucząc go drogi cnoty, y doſkonáłośći Zakonney: dniá tedy iednego począwſzy tę duchowną zábáwkę, ſprácowány y słáby ná śiłách záſnął; Uczeń on ſtoiąc czás nie máły przed nim, pocznie w ſobie gniewliwą páſſyą czuć przećiwko ſtárcowi, iákoby ná śiebie nie dyſkretnemu, że ták długo przed onym ſtárcem śpiącym z wielkim uprzykrzeniem ſtoi, y po kilkákroć námiętność oná podwodźiłá go po śiedmkroć, áby był pogárdźiwſzy ſtárcem, odſzedł od niego ná ſwoy wczás, do cele włáſney; ále záwſze mocny odpor páſſyi oney dawał: W tym on ſtárzec drzymiący, we śnie widźi Tron iákiś Krolewſki, ná ktorym widźiał śiedm koron złotych, nágotowánych dla onego ſwego Uczniá: przez ktore znáczyłá ſię Chwałá Niebieſka. Więc gdy ſię ze ſnu otrząſnął, obaczy áż on Uczeń iego ſtoi ieſzcze przed nim, ſpyta go tedy pod posłuſzeńſtwem, áby mu powiedźiał, co też przez on czás myślił, y co zá ákty cnoty wypráwił? Odpowiedźiał ná to Uczeń, że nic więcey, tylko co po śiedmkroć gniewliwey páſſyi dałem odpor w tákiey á w tákiey okázyi, dopiero ſtáry Puſtelnik wyrozumiał, że one śiedm koron, y Tron Krolewſki w Niebie onemu mężnemu zwyćięzcy nád ſámym ſobą, y włáſnemi páſſyámi nágotowáne były, z ktorego przykłádu y z inſzych wzwyż położonych wywodow, iáśnie ſię pokázuie, iż owi ludźie ktorzy przez długie ćwiczenia ſię w duchownych rzeczách, przez gwałt ſobie czynienia, przyſzli do tego, że páſſyom ſwoim y reſpektom świeckim w káżdey okazyi uwodźić ſię nie dádzą, niemi iáko chcą według słuſznośći, według zdrowego rozumu, według przykazánia Bożego kieruią, mogą dobrze o zbáwieniu ſwoim wrożyć, y mieć to zá pewny znák ſobie przeznáczenia do oney korony, zapłáty Niebieſkiey.

A B Exempl C D

Piąty y oſtátni znák przeznáczenia do Niebá, ieden z dowodnieyſzych, ieſt *dilectio perfecta inimicorum*, to ieſt kiedy kto doſkonále odpuſzcza ukrzywdzenia ſwoie, winowáycom, y onych ſerdecznie miłuie. Tá náuka zakłáda ſwoy fundament ná bárdzo wyráźnych słowách Zbáwićielá náſzego; á naprzod u Máteuſzá S. gdy wſzytkim ſkromnie Script. Matth. 5.

A ponoszącym prześladowánia, nie złorzeczącym swoim nieprzyiaćiołom Krolestwo Niebieskie obiecał, y owszem samą rzeczą błogosłáwionemi názwał. *Beati qui persecutionem patiuntur propter justitiam*, y ná drugim mieyscu zá piętno Synostwá Boskiego, á zátym y dźiedźictwá Chwały Niebieskiey, y owszem, zá nader skuteczny pośrzodek dostąpienia iego poczytał bydź szczerą miłość prześládowcow swoich. *Diligite inimicos vestros, ut sitis Filij Patris vestri qui in cælis est.* Miłuyćie nieprzyiaćioł wászych, ábyśćie byli Synámi Oycá wászego, ktory iest w Niebie. Co sámo obiáśnić się może tákim dyskursem. Co rozumiesz, gdyby ći Pan BOG obiáwił że od wiekow przeznáczonym iesteś ná Męczeństwo zá Wiárę świętą, czylibyś nie mogł sobie zápewne prognostykowáć, że iesteś z liczby przeznáczonych do Niebá, ktore

B zápewne káżdego czeka Męczenniká, według obietnice Páná JEZUSOWEY. *Qui me confessus fuerit coram hominibus, confitebor & ego eum coram Patre meo. Qui odit animam suam in hoc mundo, in vitam æternam custodit eam.* S. Chryzostom twierdźi, że gdy kto nieprzyiaćielowi swemu dla samego Páná BOGA odpuszcza krzywdę swoię, y z nim poufale iákoby go nigdy nie uráźił żyie, nie żali się ná niego przed nikim, instáncyi zá nim ani przeprośin żadnych nie czeka, nie wyciąga, ten

Homil. 3. de David. ákt pomieniony Doktor S. rowna z heroicznym áktem Męczeństwá prawdźiwego. *Et res tibi reputabitur pro Martyrio, si insidias molientem, & ad tantam profectum malevolentiam inter bene meritos numeraveris.* Oraz też dáie tego przykład ná Dáwidźie w okázyi iuż w pierwszey częśći wspomnioney, gdy mogąc nieprzyiaćielá swego Saulá zábić, zdrowiem go dárował; y przeto on heroiczny ákt Dáwidow, rowna z męczeń-

C stwem troygá onych Pácholąt w Bábilonij, w piec ognisty wrzuconych, kiedy ták pisze: *Egressus est David de spelunca cum tanta gloria, cum quanta tres pueri egressi sunt de camino ardenti, servavit hostem, iis, qui semel atq; iterum imo frequenter lanceam in Caput ejus vibrarat, cùm esset occidendi potestas, tamen pepercit; millies interfectus propter DEUM, plurimas tulit Martyrij coronas.* Wyszedł (práwi) Dáwid z oney iáskini z táką chwałą, iáką wyszli troie Pácholąt z piecá ognistego; Záchował przy żyćiu nieprzyiaćielá, y nád tym ktory po wielekroć włocznią nań rzucał, mśćić się niechćiał, po tyśiąckroć zábiiáiąc śiebie samego, to iest morząc w sobie pássye do zemsty, wiele z sobą z iáskini wyniosł Męczeńskich koron. Więc ieżeli Męczeństwo iest znákiem pewnym przeznáczonego do Niebá, toć y doskonáłe odpuszczenia nieprzyiaćiołom swoim, y áfekt ku nimże, ktory się męczeństwu rowna, poczytáć się

D może zá pewny znák przeznáczenia do Niebá.

Figur. Uważaiąc Doktorowie Kośćielni owe wyznánie Setniká, ktory przytomnym będąc z ludźmi swemi ná Kálwáryiskiey Gorze, gdy krzyzowano Zbawićielá, á przypátruiąc się wszytkim okolicznośćiom, ktore się ná ten czás dźiały, ledwie co ná Krzyżu skonał PJEZUS, záwołał głosem - *Verè Filius DEI erat iste*, wyznawáiąc go bydź Synem Boskim, iáko też y on po práwey stronie wiszący Łotr, wyznał go bydź Krolem: gdy się ták do niego modlił: *Memento mei cùm veneris in Regnum tuum.* Pytáią się tedy Doktorowie po czym, po ktorych znákách, doszli ći, że Chrystus ták sromotnie umieráiący, był Synem Bożym, y Krolem. To znáć miárkowáli się w tym z wielu niesłychánych cudow, ktore przed tym czynił Pan JEZUS nád umárłemi, nád choremi, opętánemi, lecz podobno, obádwá máło co, álbo nic o tym nie wiedźieli. Setnik

człowiek

człowiek to był Rycerſki, do tego Pogánin, zátym o tych nábożeńſtwách nie pytał ſię. Łotr záś po láſach, po knieiách, cáłe życie ſwoie ſtrawił ná rozboiu. To podobno ztąd poználi Królá, że czytáli nád głową iego nápis: JEZUS NAZARENSKI KROL ZYDOWSKI, álbo że poſtrzegli ná głowie iego koronę, ále tá ćierniowa nie Krolewſka byłá; Nápis záś támten ná ſzyderſtwo bárdźiey z Páná JEZUSA nieprzyiaćiele iego, nád głową záwieśić kazali. Podobno dla iákiego wſpániałego máieſtatu, ále tu Krzyż drewniány znák ſromotney śmierći. Podobno dla berłá złotego, nie, bo miáſto tego w rękách JEZUSOWYCH widáć było żelazne gwoźdźie. Podobno náoſtátek poználi go bydź Krolem po purpurze? ále wiewy że nági wiśiał Pan JEZUS ná Krzyżu, chybá tylko właſną krwią gęſto z Ciáłá iego płynącą zpurpuryzowány. Odpowiáda tey ná to *Joſeph. Manſi.* że nie po inſzym znáku, domyślili ſię obádwáy, tylko potym, gdy uſłyſzeli naypierwſze iego słowá, w ktorych zá nieprzyiaćioły ſwoie przyczyniał ſię do Oycá Niebieſkiego. *Pater dimitte illis, quia neſciunt, quid faciunt.* O iednym z nich nápiſał Theophilactus w te słowá: *Vnus eorum cordatior agnoſcens bonitatem & divinitatem JESV ex voce, quam fecerat pro crucifigentibus ſe: & hac igitur voce, ut agnovit, quo priùs erat blaſphemus, JESVM verum Regem confitetur, & confutans alterum Latronem, ad JESVM dicit: Memento mei, &c.* Jeden (práwi) z nich uwáżnieyſzy, poſtrzegſzy Dobroći y Boſtwá Páná JEZUSOWEGO z mowy iego, gdy ſie modlił zá krzyżowniki, y z głoſu go poznawſzy, ten ktory go przedtym bluźnił, wyznał go bydź Krolem, á drugiego łotrá ſtrofuiąc, woła ná Páná JEZUSA: Pámiętay ná mnie, gdy przyidźieſz do Kroleſtwá twoiego. Podobnym nieco ſpoſobem miárkowáć ſię możemy wróżąc ſobie o przeznáczeniu czyim do Kroleſtwá Niebieſkiego, y do Synoſtwá Boſkiego ná wieki, gdyż káżdy z przeznáczonych do Chwały Niebieſkiey, zowie ſię y ieſt Synem Boſkim, á zátym Dźiedźicem Kroleſtwá Niebieſkiego. Prawdá tedy ieſt, że ktokolwiek znáyduie ſię bydź bez grzechu, y ieſt w łáſce Boſkiey, káżdy táki ieſt też w ſamey rzeczy Synem Boſkim, á zátym ma práwo do Kroleſtwá Niebieſkiego; iednák to Synoſtwo iego, y práwo do Kroleſtwá Niebieſkiego nie ieſt w káżdym gruntowne; bo może kto wydźiedźiczonym bydź ieſzcze od tego oboygá, przez grzech iáki śmiertelny, kogo záś Pan BOG dekretem ſwoim Boſkim przeznáczył do Kroleſtwá Niebieſkiego, tákowy człowiek ieſt gruntownie y zápewne Synem Boſkim, á zátym dźiedźicem Kroleſtwá Niebieſkiego, iáko nas informuie w tym Páweł S. *Si Filij & hæredes, hæredes quidem DEI, cohæredes autem CHRISTI.* A iákimże dokumentem doydźieſz, iż gruntownie ieſteś Synem Boſkim, Synem przeznáczenia. Odpowiádam, że tym oſobliwie, po ktorym poznano Páná JEZUSA, iż był Synem Boſkim, y Krolem Niebieſkim? tylko *dilectione inimicorum*, to ieſt, ieżeli tym ktorzy ći ná ſławie, ná ſubſtáncyi, ná zdrowiu záſzkodźili, álbo chcą záſzkodźić, nie oddáieſz złym zá złe, áni rzeczą ſamą nie mſcząc ſię nád niemi, nie odwracáiąc ſię od nich, áni słowem, áni ſzkáluiąc onych, nie żaląc ſię przed ludźmi, nie przeklináiąc, áni wołaiąc do BOGA o zemſtę ná nich, á náwet áni myślą, nie życząc im żadnego od Páná BOGA karánia: y owſzem *poſitivè* w ſamey rzeczy dla Páná BOGA, dla náśládowánia przykładu Páná JEZUSOWEGO, weſołe onymże pokázuieſz czoło, y oko.

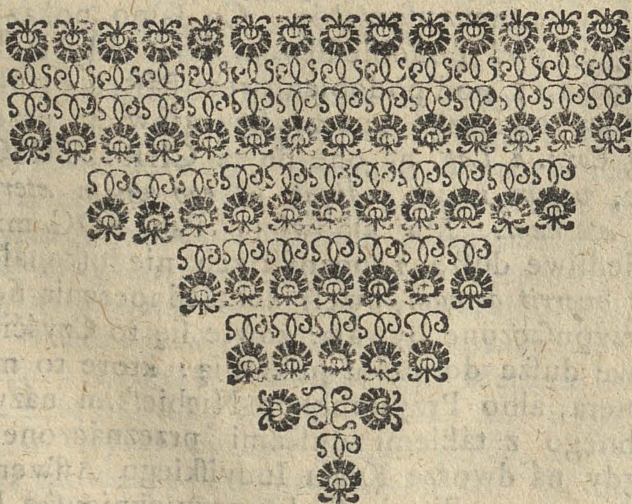
Manſius de Dilect. Inim. Diſcurſ. 12.

A Szczerze szukasz sposobu, áby temu ktoryći naybárdźiey zádźiáłał w tákiey okázyi, iák naylepiey śię w czym przysłużył. Nád to wszytko, masz tákiego w osobliwey pámięći, w modlitwách twoich, prośisz zá niego Páná BOGA, áby go Pan BOG oświećił, nie karał, y wszelkiemi szczęśliwośćiámi, ieżeli to mu do zbáwienia wiecznego nie zászkodźi, sowićie udárował: to wszytko gdy w sobie obaczysz, możesz poufale trzymáć, że śię w tobie pokázuie znák gruntowny Synostwá Boskiego, á zátym dźiedźictwá do Krolestwá Discurs. 4. Niebieskiego. Bardzo w tey okázyi potrzebną uczonego *Calamatæ*, położę informácyą dla owych, ktorzy iż iáłmużny czynią, wiele śię modlą, wiele poszczą, nie upijáią śię, nie cudzołożą, substáncyi ludzkiey nie szárpią, y przeto nadźieię sobie czynią, iż z liczby przezná-B czonych są, lubo do śiebie widzą, iż są mśćiwi przećiwko bliźniemu swemu. *Reperire est nonnullos in pauperes profusos, in oratione prolixos, in jejunijs assiduos, non temulentos, non adulte os, non turpis lucri cupidos, ex albo tamen Filiorum DEI expunctos, quod nescio quam illatam injuriam amaro animo fovere pergant.* Znáyduią śię niektorzy hoyni ná ubogie, nabożni, poszczący, chroniący śię pijáństwá, cudzołostwá, drapiestwá, á przećię są wygluzowáni z Regestru Synow Boskich z Regestru przeznáczonych do Niebá z tey rácyi, że dla iákiey wyrządzoney sobie kiedyś krzywdy, gorzkość w sercu swoim przećiwko bliźniemu, y mśćiwość iákąś zatrzymuią.

Wiele przykłádow do tey máteryi służących przywieśćby śię Exemp. mogło, ktore y w przeszłych Kazániach przeczytáć sobie możesz: Je-C den tylko, ktory naywyráźniey do máteryi moiey zdami śię służy tu po-P. 4. l. 7. łożę z Kronik Zakonu Nászego. Byłá w Zakonie Nászym Błogosłá-Capit. 26. wiona Báptystá Verana, świątobliwym żywotem y obiáwieniem Niebieskim obdárzona: tá częstokroć ná głos wielki wołáłá: O BOZE moy? gdybyś mi obiáwił wszytkie táiemnice swoie, gdybyś mi co dźień pozwolił oglądáć wszytkie Hierárchie Anielskie, y codźień umarłe wskrzeszáć, dla tego sámego, ieszczebym nie wierzyłá, że mnie nieodmienną miłośćią wieczną kochasz, ále kiedy po sobie zrozumiem iż wydołam dobrze czynić moim prześládowcom, dobrze mowić o tych, ktorzy mię szkáluią, znieważáią, obmawiáią, y rozmáite wyrządzáią mi krzywdy, dopiero w ten czas uwierzę, y doydę potym znáku, żem iest prawdźiwie y gruntownie Corką twoią, to iest przeznáczoną do Krolestwá Niebieskiego. Z tego tedy ostátniego o chwale D Niebieskiey Kazánia o pięćiu osobliwszych, pewnieyszych znákách człowieká przeznáczonego, ná on Niebieski bánkiet, dowiedliśmy iuż. Więc ieżeli kto ná pilny exámen weźmie sumnienie swoie, y uzna, że ktory z tych znákow w duszy iego pokázuie śię, szczęśliwy iest; á ieżeli wszytkie pięć znakow pokázuią śię w nim, táki náder szczęśliwy; y słuszna, áby táki ná naymnieysze wspomnienie o tym, upadał pokornie w duchu ná twarz swoię, że nikczemnym człowiekiem bywszy, prochem y źiemią, obelgi y podeptania godnym, tę łáskę, od ktorey *tota æternitas* szczęśliwa wieczność záwiśłá u dobrego BOGA ználazł. Owi záś ktorzy nie tylko wszytkich, ále żadnego z pomienionych znákow w duszy swoiey nie widzą, niechay *finaliter* nie desperuią; ále BOGA swego wźiąwszy ná rátunek, niechay OFide & śię stáráią o pomienione znáki, iáko naypilniey, pámiętáiąc ná one pDer. C. 22. słowá S. Augustyná. *Si non es prædestinatus, fac ut prædestineris.* Jeżeliś nie iest,

nie ieſt, álbo ráczey nie dowierzaſz, żeś ieſt z liczby przeznáczonych, A
ſtárayże ſię żebyś ſię ſtał przeznáczonym, to ieſt, gdy doſtąpiſz tych
znákow, o ktorych ſię powiedźiáło, pokaże ſię to, że ieſteś z liczby
przeznáczonych. Więc tu iuż máteryą moię o Chwale Niebieſkiey
o ktorey dotąd od Wielkieynocy mowiło ſię, zákończam Aktem prá-
gnienia ku doſtąpieniu iey z tegoż Doktorá Auguſtyná S. *Quando* Tomo 3. Cap. 60.
veniam & apparebo ante faciem Domini, ad videndum eum in bonitate, Electorum ſuorum, ad lætandum in lætitia gentis ſuæ, ut laudetur cum hæreditate ſua? quando videbo Civitatem illam, de qua dictum eſt: Plateæ tuæ B
Jeruſalem ſternentur auro mundo, & in te cantabitur canticum lætitiæ, & per omnes vicos tuos, ab univerſis dicetur Alleluja? O Civitas Sancta, Civitas ſpecioſa, de longinquo te ſaluto, ad te clamo, te requiro: deſidero enim videre te, & requieſcere in te, ſed non ſinor carne detentus? O Civitas deſiderabilis? muri tui lapis unus, cuſtos tuus ipſe DEVS, Cives tui ſemper læti, ſemper enim gratulantur in viſione DEI. A kiedyż (práwi) ſtánę y pokażę ſię przed twarzą twoią Pánie? ábym ćię obaczył w dobroći nád wybránemi twoiemi, w wesołośći pátrząc ná ſzczęśliwy Narod twoy, ábym ći oddał chwałę w dźiedźictwie twoim. Y kiedyż oglą- C
dam Miáſto one, o ktorym powiedźiano; Ulice twoie Jeruzalem, usłáne będą wybornym złotem, y w tobie ſłycháć będźie śpiewánia wesołę, á wſzyſcy wykrzykowáć będą Alleluia? O Miáſto święte, Miáſto śliczne náder! z dáleká ćiebie witam, do ćiebie wzdycham, ćiebie ſzukam, prágnę ćię oglądáć, y w tobie ſpocząć, ále nie mogę uwięźiwſzy ſię w ćiele! O Miáſto pożądáne, mury twoie z cáłego kámienia, ieden ieſt ſtroż twoy ſam BOG, Mieſzkáńcy twoi záwſze weseli, bo záwſze ćieſzą ſię z widzenia BOGA ſwego, &c. Chrze- D
śćiáńſki Człowiecze, ktoryś utopił ſerce twoie w rzeczách źiemſkich, po kilkákroć álbo y więcey powtarzay ſobie ten ákt, rozumiem że uznaſz odmiánę iákąkolwiek, y pomyśliſz ſkutecznie o popráwie żywotá, zákrzątnieſz ſię około ſpoſobow doſtąpienia Chwały wieczney. W czym niech nam ſkutecznie łáſká dopomoże Wſzechmocnego BOGA, ktoremu cześć y chwałá ná wieki.

AMEN.



ANTICA-



ANTICAMERA CÆLI. PRZYSIONEK NIEBIESKI. ALBO KAZANIA O CZYSCU.

NIEDZIELA III. po SWIĄTKACH

Accendit lucernam, everrit domum, & quærit diligenter, donec inveniat eam. Lucæ 15.



A En ieſt nieſkończoney Opátrzności Boſkiey przymiot, że żaden z przeznáczonych dekretem przedwiecznym do Niebá, nigdy zginąć nie może; według dawney przypowieśći: *Prædeſtinata neminem fallunt.* S. N. Albowiem Wſzechmogący BOG, y w dobroći ſwoiey nieogárniony, choćiaſz ná czás tákowi ludźie przez rożne u-
B padki, y ułomnośći ſwoie záwieruſzą ſię, álbo zábłądzą, ſamże onych ſzuka; y ma ſwoie ſpoſoby, że duſze ich nie tylko gdy ieſzcze w ćiele zoſtáią, ále też y w ten czás kiedy przez śmierć z ćiáłá wynidą, z iakiemi przeſzkodámi, dla ktorych przypuſzczone bydź záraz do Páłácow Niebieſkich nie mogą, one do Chwały wieczney uſpoſabia. Co ſamo pokázuie ſię w dźiśieyſzey Ewángelij, pod podobieńſtwem Niewiáſty ſzukáiącey záwie-
C ruſzonego pięniądzá, y pod podobieńſtwem Páſterzá ſzukáiącego owieczki; przez ktorą owieczkę znáczy ſię człowiek przeznáczony do
Joann. 10. Niebá, według *Corn. à Lap.* ná one ſłowá CHRYSTUSOWE piſzącego: *Oves meæ, vocem meam audiunt & ego vitam æternam do eis, & non peribunt in æternum.* Ma álbowiem Pan BOG mieyſce pewne, gdźie y ſpráwiedliwe duſze z pozoſtáłych niedoſkonáłośći chędożyć ſię muſzą. *Et everrit domum,* niżeli do ziednoczenia ſię błogoſłáwionego z nim przypuſzczone bywáią: zowie ſię to Czyśćiec, álbo mieyſce gdźie tákowe duſze do czáſu pokutuią: ktore to mieyſce, z tey
D náuki Antykámerą, álbo Przyśionkiem Niebieſkim názwáć ſię może. Coś ſię podobnego z tákiemi duſzámi przeznáczonemi do Niebá dźieie, co niegdy ná dworze Krola Indyiſkiego Aſſwerá záchowywa-
Eſther. 2. no, o czym czytamy w Piśmie S. by naypięknieyſze białogłowy do

Krolewſkiego

Krolewſkiego pokoiu záraz nie bywáły wpuſzczone, ále wprzod w pewnych Antykámerách, przez náznáczony czás muśiáły ſię chędożyć, oczyſzczáć, rozmáitych łáźien, máſzczenia, drogich olejkow używáiąc, dopiero w drogie kleynoty przybráne, do łożnice Krolewſkiey wpuſzczone bywáły, co y ná ſamey Eſterze, nád ktorą w urodźie wielkie ono Krolestwo drugiey nie miáło, práktykowano. A

Słuchácze Pobożni; Dotąd przypátrowáliśmy ſię Páłácom onym Niebieſkim, Bánkietowi, roſkoſzom błogoſłáwieńſtwá wiecznego, ſzukáliśmy y przeznáczonych do niego, dowiáduiąc ſię o znákách przeznáczenia, iákoż ználeźliśmy niektore. Wiedźieć iednák mamy, iż rzadko ktora duſzá, choć y ſpráwiedliwá z ćiáłá wychodźi, záraz zá drzwi Bánkietu onego Niebieſkiego wpuſzczona bywa. *Et everrit domum.* Jeſt bowiem Antykámera, Przyśionek przed Niebem, gdźie y urodźiwe Heſtery, to ieſt ſpráwiedliwe duſze, do łożnice Niebieſkiey, do ziednoczenia ſię wiecznego z BOGIEM, rozmáitemi ſpoſobámi, oczyſzczáć ſię, y uſpoſabiáć muſzą. B Więc ia, abym *conſequenter* poczętą máteryą *de quatuor noviſſimis*, o czterech oſtátecznych rzeczách prowádźił, dla zupełnośći Kazań o Chwale Niebieſkiey, przez te kilká náſtępuiących Niedźiel, o Czyſcu mowić będę pod podobieńſtwem Antykámery, Przyśionku Niebieſkiego. Dźiś fundámentá nań zákłádáiąc, ſpytam ſię, czy ieſt Czyśćiec? y czy powinien bydź Czyśćiec? ná oboie oſobno odpowiem. *Ad M. D. G.*

NA pytánie pierwſze, ieżeli ieſt Czyśćiec? to ieſt mieyſce, ná ktorym poſpolićie niedoſkonáłe duſze w ćięſzkich mękách do czáſu pewnego pokutuią, álbo doſyć czynią ſpráwiedliwośći Boſkiey? C Odpowiádam według informácyi *S. Concilij Tridentini, Seſſ. 25. in dec. de Purgatorio*, że zápewne ieſt Czyśćiec; y należy ten ártykuł, do inſzych ártykułow Wiáry S. Kátolickiey. Ten záś ártykuł funduie ſię nie tylko ná determinácyi y powadze Namieſtnikow CHRYSTUSOWYCH záśiádáiących Kátedrę Piotrá S. nie tylko ná zdániu SS. dawnych Oycow, ták w Łáćińſkim iáko y w Greckim Kośćiele, ktorzy bárdzo wiele o Czyſcu piſali; ále naprzod funduie ſię ná Piśmie S. Scrip. Niektore tylko tu texty iego przywiodę. Naprzod w Księgách Krolewſkich Literá S. mowi. 1.Reg.c.2 *Dominus mortificat, & vivificat, deducit ad inferos, & reducit.* Mortyfikuie Pan y ożywia, záprowadza do piekłow y wyprowadza: ktore ſłowá o piekielnym lochu potępionych rozumieć ſię nie mogą; gdyż kto tám raz wpadnie, iuż więcey nigdy názad wyprowádzon nie bywa; bo napiſano ieſt: *In inferno nulla eſt redemptio*, ále znáyduie ſię ieden loch podźiemny, á po náſzemu Czyśćiec, D w ktorym do czáſu karze Spráwiedliwość Boſka, y wyczyſzcza niektore duſze rozumne, á potym ich wyprowadza ztámtąd do żywotá wiecznego. Jeſt y owo drugie znowu u tegoż Pſalmiſty mieyſce podobne pierwſzemu. Pſalm.65. *Tranſivimus per ignem & aquam, & eduxiſti nos in refregerium.* Przeszliśmy przeprawę przez ogień y przez wodę, y dałeś nam dobrotliwy y wſzechmogący Pánie pożądáną ochłodę. Lubo álbowiem niektorzy Doktorowie te ſłowá akomoduią do mąk y udręczenia doczeſnego Męczennikow SS. tu ná świećie, przez ktore doſtáią ſię do Niebá, inśi iednák ápplikuią te ſłowá do duſz w Czyſcu wprzod pokutuiących, á potym ná ſzczęśliwy Niebieſki odpoczynek wyprowádzonych. Mamy y w Nowym

 Teſtámen-

A Teſtámenćie z uſt ſamey Prawdy Przedwieczney ſłowá wyrzeczone u
Mátheuſzá S. *Quicunq; dixerit verbum contra Filium Hominis remitte-*
Matth. 12. *tur ei, qui autem dixerit contra Spiritum S. non remittetur ei, neq; in hoc*
ſæculo, neq; in futuro. Ktożkolwiekby wyrzekł ſłowo ná przećiwko Sy-
nowi człowieczemu, odpuſzczono mu będźie, ále kto ie wyrzecze
przećiw Duchowi S. áni ná tym, áni ná támtym świećie mieć nie
będźie odpuſzczenia. Ná ktorych Zbáwićielá ſłowách funduiąc ſię
Namieſtnik iego Innocentius IV. ták mowi: *Deniq; cùm veritas in E-*
vangelio aſſerat, quod ſi quis in Spiritum S. blaſphæmiam dixerit, neq; in
hoc ſæculo, neq; in futuro dimittitur ei, per quod datur intelligi quasdam
culpas in præſenti, quasdam verò in futuro ſæculo relaxari. Ponieważ (prá-
wi) w Ewángelij S. ſamá Prawdá Przedwieczna z tym ſię ſłyſzeć
dáłá, że bluźnierſtwo wyrzeczone z uymą honoru Boſkiego, przyna-
B leżytego Duchowi S. nie tylko ná tym tu świećie, ále też y ná tám-
tym odpuſzczone nie będźie; przez to ſamo wyraża, iż niektore
winy náſzę, tu zá żywotá ná źiemi, niektore záś áż po śmierći re-
láxowáne bywáią ad Páná BOGA: á kędyż? ieżeli nie w Czyſcu?
Stárodawny Káznodźieiá Hiſzpáńſki Zakonu náſzego *Philippus Diez*, w
pewnym Kazániu ſwoim pogrzebowym przytoczywſzy owe ſłowá
Ad Phil. 2. Páwłá S. Apoſtołá: *In nomine JESV omne genu flectatur, cæleſtium, ter-*
reſtrium, & infernorum. Ná Imię JEZUSOWE wſzelkie koláno przy-
klęka, Niebieſkie, źiemſkie, y piekielne, przytoczywſzy znowu y owe
ſłowá Apokáliptyká Páńſkiego, *Omnem creaturam, quæ in cælo eſt, &*
ſuper terram, & ſub terra, omnes audivi dicentes: Sedenti in throno & Agno,
benedictio, honor, & gloria, & poteſtas in ſæcula ſæculorum. Wſzelkiego
ſtworzenia ták w Niebie, iáko y ná źiemi, y pod źiemią zoſtáiącego,
ſłyſzałem tákie głoſy: niech bedźie śiedzącemu ná Máieſtaćie, y Bá-
C ránkowi błogoſłáwieńſtwo, cześć, y chwałá, y pánowánie ná wſzytkie
wieki: te mowię ſłowá przywiodſzy pomieniony Autor, tákową z
nich dedukcyą czyni: *Ex hoc apertiſſimè colligitur, ſubtus terram eſſe ali-*
quos, qui Nomen Domini JESV reverentur, in illoq; confidunt, & eximiâ
atq; incredibili pietate benedicunt ſedenti in throno, hi verò ſunt in purga-
torio: nam de damnatis S. Iſaias inquit: Non infernus confitebitur tibi, neq;
mors laudabit te. Doſyć (práwi) iawny z tych ſłow dowod mamy,
że pod źiemią tákowe znáyduią ſię duchy, ktore Imię JEZUSO-
WE w powinney máią rewerencyi, y wſzelkie nabożne onemu dáią
poſzánowánie, ktore w ſzczegulnym JEZUSIE utopiły nádźieie ſwoie,
y niewypowiedźiánym nabożeńſtwem błogoſłáwią śiedzącemu ná Tro-
nie, á te duchy nie mogą bydź inſze, tylko te, ktore do czáſu zá-
trzymuie Pan BOG w podziemnym lochu, to ieſt w Czyſcu; álbo-
D wiem o duchách potępionych powiedźiał Izáiaſz Prorok, że ćiebie
Pánie wyznawáć bezdenne piekło nie będźie, áni śmierć wiekuiſta
chwalić ćię nie zechce, áni ći wſzyſcy oczekiwáć prawdy twoiey
nie myślą, ktorzy w piekielne przepáśći ná potępienie idą. Doſyć-
by miáło bydź ná tych mieyſcách Piſmá S. ná dowod tego, że ieſt
Czyśćiec, ále oprocz tych, znáyduią ſię inſze mieyſcá tegoż Piſmá S.
incidenter w dálſzych Kazániach. Teraz dla obiáśnienia teyże má-
Figura teryi przywodzę Figurę Piſmá S. to ieſt owego Cherubiná, ktorego
Stworcá Niebá y źiemie záraz ná początku świátá, gdy pierwſzych
Rodźicow náſzych, zá przeſtępſtwo ich wygnał z roſkoſznego Ráiu,
ktory to Ray ná ten czás Figurą był Ráiu roſkoſzy Chwały Niebie-
ſkiey;

ściey; záraz też przed nim postáwił Cherubina z ognistym mieczem obrotnym ná wszytkie strony. *Collocavit ante Paradisum voluptatis Cherubim, & flammeum gladium, atq; versatilem.* A ná coż to? odpowiáda *Abulensis: Vt quicunq; deinceps admittendi sunt illinc, transeant per examinatorium ignem.* Aby (prawi) ktokolwiekby ná potym miał tám wniść, wprzod powinien był sprobowáć się w ogniu: co o máteryálnym Ráiu *literaliter* rozumieć się nie może, bo ieżeli kogo tám ná potym wprowádzono, iáko wiemy o Enochu y o Eliaszu, dokąd też (iáko mamy w Historyách świeższych nászego Zakonu, ná krotki czás wprowádzony był przez Anioła nász Reformat ieden, názwány *F. Innocentius de Clusa*, ktory z onemi Swiętemi Mężámi poufale rozmawiał, y ná pytánia ich odpowiádał onym, zwłaszczá gdy się go pytáli, ieżeli iuż ná świát przyszedł człowiek noszący ná sobie *Stigmata*, to iest blizny Ran Zbáwićielowych, gdy ná pytánię ich odpowiedźiał, że iuż od kilku set lat stáło się to, y że on sam był Zakonu iegoż, z wielkim ukontentowániem oni SS. Mężowie rzekli: Już nas też tu nie długo; á ták dawszy mu dwie roże Rayskie dźiwney pięknośći, y zapáchu, z Ráiu go wypráwili; Są tedy támći w Ráiu, gdźie y ten trzeći był, á przećię nie czytamy, áby ich wprzod w ogniu probowano. Z czego się łátwo domyślić, że pod Figurą Ráiu máteryálnego, y ognistego mieczá, chćiał Pan BOG dáć znáć ludźiom, iáko do Niebieskiego Ráiu nikogo nie puszczą, poki się z ułomnośći swoich w ogniu Czyscowym nie wyprobuie, nie wyczyśći. Y to nie iest bez táiemnice, że nie z inszey Hierárchij Anioła, nie Seráfiná, ktory się ognistym tłumáczy, á zátym proporcyą większą ztąd mogł mieć do ognistego mieczá; ále Cherubiná, ktorego nayosobliwszy przymiot iest zupełnośći, mądrośći, wiádomośći, postánowiono ná tey straży. Táiemnicę tę wyiáwia *Rupertus*, gdy twierdźi, że dla tego uczynił to Pan BOG, ponieważ Cherubinowie dla mądrośći swoiey nayspofobnieyśi są do Sądow, y pozwolenię máią od Páná BOGA, áby w ostátnią káżdego człowieká godźinę przeglądáli Księgi Sądowe, to iest sumnienia ludzkie, o ktorych Księgách nápisano u Dánielá Proroká, *Judicium sedit, & libri aperti sunt.* żeby się z tego sąmego domyśláli ludźie z iáką pilnośćią y dozorem wprzod probowáni będą, niżeli ich wpuszczą do Niebieskiego Ráiu. *Joseph. Mansi.* porządkiem uważa słowá textu Pismá S. á naprzod to słowko *gladium*, przez ktory miecz znáczy się Czyśćiec: álbowiem miecz iest pospolite *symbolum* spráwiedliwośći surowey, á ponieważ o P. BOGU powiedźiał Psalmistá. *Justus Dominus, & justitias dilexit, æquitatem vidit vultus ejus.* Spráwiedliwy iest Pan, y w spráwiedliwośći się kocha, y ná słuszność ma oko swoie. dla tego przez ten miecz chćiał dáć znáć Pan BOG, iáko nieodmiennym dekretem postánowił, iż żadna duszá wieczney szczęśliwośći dostąpić nie może, poki wprzod obligácyom swoim, ktore w ćiele zostáiąc, przez grzechy ná się záćiągnęłá, doskonále dosyć nie uczyni. Przez to záś słowko *versatilem*, to iest, iż on miecz ná obie strony obrotny był, znaczy się, że lubo męki piekielne, ná wieki oddalone bydź od potępioney dusze nie mogą: bo *in inferno nulla redemptio*; w Czyscowych iednák mękách zostáiące dusze, kiedykolwiek z nich uwolnione zápewne będą. *Gladius versatilis dicitur, quia potest removeri.* Stárodawny Tłumácz Pismá S. nápisał *Strabo Fulg.*

A — Genes. 3.

B

C

T. de purgatt. d. 1.

D

A Potrzećie, że ieſt Czyśćiec, utwierdzáćby ſię to mogło, wielą
Exemp. bárdzo áppárycyi duſz pokázuiących ſię, y o ćięſzkich onych mękách oznáymuiących, ktore ſię znáyduią w Hiſtoryách Autorow, nie tylko wiáry godnych: ále náwet y Swiętych w Kośćiele Bozym, náuką y cudámi ſławnych, áże nie można tu dla krotkośći wſzytkich wypowiedźieć, więc iednę tylko przywiodę Hiſtoryą z Zywotá S. Pátrycyuſzá Biſkupá y APoſtołá Hiberniénſkiego, ktorą wypiſuie *P. Bro-*
In ſumma Theol. p. 2 Col. 4. de Purgatore. *udinus* Zakonu náſzego. Ten Swięty Biſkup, gdy Narodowi onemu grubemu, y ná ten czás roznemi ſuperſtycyámi uwikłánemu, żadną miárą wyperſwádowáć nie mogł, że ieſt Piekło, y ieſt Czyśćiec, obiecał im tego dowieść oczywiśćie, lubo cudownie: że ieſt Piekło, iákim cudem tego dowiodł, doczytaſz ſię wyżey w pierwſzym Kazániu o Piekle, że záś ieſt Czyśćieć; naprzod gorąco prośił Páná BOGA, áby
B dla pozyſkánia duſz cáłego Narodu onego, pokazáć im raczył gdźie tákie mieyſce, w ktorym oczywiśćie, y iáwnie widźieć mogli ludźie oni krnąbrni męki támtego świátá, zwłáſzczá duſz Czyſcowych. Wyſłuchał dobrotliwy Pan modlitwy iego, y pokazał mu w pewnym mieyſcu, podźiemny loch ieden, bárdzo ćiáſny y ćiemny, obiecuiąc mu to, iż ktokolwiekby prawdźiwą uzbroiony wiárą, á ſzczerą zá grzechy ſwoie pokutą, odważyłby ſię do oney podźiemney wniść iámy, nie tylko bydź miał oczyſzczony z wſzelákich nieprawośći ſwoich, ále też przypátrzyć ſię mogł ták chwale, iáko y mękom támtego świátá, zoſtáie ieſzcze (iáko piſze pomieniony Autor w támtych Kráiách urodzony y wychowány) po dźiś dźień ten loch, y zowie ſię *Purgatorium S. Patritij*, Czyśćiec Pátrycego S. Jákoż ná káżde láto (tenże powiáda) bywa tám konkurs wielki roznych Pielgrzymow, ktorzy
C wprzod od Zákonnikow przy támtym mieyſcu będących, iákoby właśnie ná śmierć dyſponowáni zoſtawſzy, według ceremonij y ſpoſobu opiſánego, do onego Czyſcá wchodzą; y lubo było tákich kilká ktorzy ſię więcey iuż ztámtąd nie wroćili; poſpolićie iednák inśi zdrowo wychodźić zwykli; y o dźiwnych mękách zwłáſzczá duſz pokutuiących opowiádáli. Trzymáć tedy maſz zápewne káżdy Kátoliku, zá nieodmienną prawdę, że ieſt Czyśćiec.

Drugie pytánie, Jeżeli powinien bydź Czyśćiec? odpowiem ná to: że powinien, zwłáſzczá *in moderno ſtatu proviſionis DEI, ſeu decre-*
Script. *torum ejus*, álbowiem tego wyćiąga doſkonáłość nátury Boſkiey, w ktorey znáyduią ſię *attributa*, to ieſt właſności tak utemperowáne, że lubo zdádzą ſię bydź niektore ſobie przećiwne, iáko ſpráwiedliwość
D w karániu, y miłośierdźie w odpuſzczániu, iednák w káżdey ákcyi Boſkiey *ad extrà* między oboygą dźiwnie doſkonáłe znáyduie ſię pomiárkowánie: co oſobliwie pokázuie ſię w karániu ludźi ná támtym świećie zá popełnione przeſtępſtwá ſwoie, gdy tu żyli. Powiáda Pſalmiſtá Páńſki, że tám kiedyś dobrym ludźiom, w ćięſzkich ćięmnośćiách zoſtáiącym, pokázáło ſię świátło, y Pan, ktory był oraz miłośierny y ſpráwiedliwy. *Exortum eſt in tenebris lumen rectis : Miſericors,*
Pſalm. 111 *& miſerator, & juſtus.* Co nie od rzeczy rozumieć ſię może o mieyſcu Czyſcowym, ktore według poſpolitego zdánia grubemi ćięmnośćiámi nápełnione ieſt: bo ieżeli *de Limbo Patrum*, ktory dáleko lżeyſzy powinien był bydź, niż Czyśćiec, upewniamy ſię o ćięmnośćiách iego z onych ſłow modlitwy Zácháryaſzowey: *Illuminare his, qui in*
Lucæ 1. *tenebris & in umbra mortis ſedent,* dáleko bárdźiey trzymáć ſię to może

o mieyſcu

o mieyscu Czyscowym, ná ktorym *Recti*, to iest dusze w łásce Boskiey schodzące z tego świátá pokutuią; wschodźi im świátło ná ten czás, kiedy przez Aniołow SS. wyprowádzone bywáią: w ten czás zaś przybywa Pán miłośierny, y oraz spráwiedliwy. *Misericors & miserator & justus* gdy nád temi, ktorym za żywotá wyświádczył miłośierdźie, spráwiedliwośći też swoiey pokazał dźieło, proporcyonálnemi według defektow káżdego, karząc ie mękámi. A iáko *respectivè* do karánia potępionych ludźi, oboie te *attributa* Boskie dźiwną hármonią, między sobą konkuruią, bo lubo spráwiedliwość skázuie one ná wieczne piekielne męki, iednák y tám miłośierdźie, ktore iáko krnąbrnym, w złośćiách niepokutuiącym odpuśćić im wszytkiego nie mogło, świádczy się im w tym, że przynamniey *minuit de pæna*, nie ták ich ćięszką męką karze, iáko zásłużyli: gdyż według Teologow *Damnati puniuntur circa* álbo *infra condignum*, do czego należą y owe przywileie, iż pewne Uroczystośći Páná JEZUSOWE, y Swiętá Nayświętszey Pánny: (o czym wiele Doktorow świádczy y pisze) kátom onym piekielnym męczyć ich nie dopuszcza, y ták nád samemi potępionemi pokázuie się bydź Pan BOG *& miserator, & justus*. Toć podobnym sposobem y daleko bárdźiey to oboie pokázowáć się muśi w karániu dusz Czyscowych. Osobliwie pokazał tym duszom Pan BOG miłośierdźie, gdy im zá żywotá pokutuiącym, odpuśćił śmiertelną winę, y wieczne dárował męki; odmieniáiąc onę ná doczesne karánie, lub ná tym, lub ná támtym świećie. Więc też spráwiedliwość Boska wyćiąga tegoż po nimże, áżeby one dusze, ktore w ćiele zostáiąc z oney obligi nie uwolniły się, w Czyscowym ogniu ćierpiáły, y dosyć zá to spráwiedliwośći Boskiey czyniły, zátym powinien bydź Czyśćiec. A B C

Znowu, że powinien bydź Czyśćiec, nie tylko z tey rácyi, że wyćiąga tego spráwiedliwość Boska, ále też wyćiągáią tego same dusze spráwiedliwe, támże pokutuiące. Czego ia dowodzę z táiemnice misternych słow Dáwidá S. ktory (iáko náucza *S. Bern. Sen. t. 4. Serm. 15. Extra.*) wźiąwszy ná się osobę dusze w Czyscu pokutuiącey, ták o sobie sam mowi, y protestuie się, że támże pokutuiąc, wychwaláć chce miłośierdźie Boskie, y oraz spráwiedliwość iego: *Misericordiam & judicium, cantabo tibi Domine*: ktore słowá uważáiąc pomieniony Swięty wywodźi obszernie, że wyrażáią stan rozmáity dusz w Czyscu pokutuiących. *In quo sacro eloquio secundùm ista tria verba, nota tres status animarum, quæ sunt in Purgatorio*, y dźiwuie się oraz temu śpiewániu, y rádośći iákieyśiey dusz Czyscowych, lubo zostáiących w bárdzo ćięszkich mękách, ktorym śpiewániem one wychwaláią Páná BOGA, nie tylko z miłośierdźia iego, , ále y z spráwiedliwośći, że ich niedoskonáłośći ták ćięszkiemi mękámi karze. *Misericordiam & judicium cantabo: Nam animæ positæ in purgatorio, licet torquentur, tamen cantant & plangunt, quod est mirabile.* To chwalenie Páná BOGA z spráwiedliwośći iego dáie znáć, iż one dusze widząc że tákich mąk wyćiągá słusznie spráwiedliwość Boska, życzą sobie dosyć temu iák nayprędzey uczynić; á zátym gdy im doymuią męki, pokázuią po sobie wielkie w tym ukontentowánie swoie. Tu záchodźi między mędrszemi kontrowersya: ponieważ dusze one ponoszą męki z upodobániem, y nieiáko dobrowolnie, toć one męki nie powinnyby się zwáć *pæná* karániem: gdyż o iedney z nich, to iest *de pæna damni*, Figura Psalm. 100. D

 nápisał

A nápiſał ſubtelny náſz Doktor: *Non eſſet illa carentia pæna, niſi eſſet nolita, & ideò oportet, quod ſit carentia voluntaria.* Odpowiádáią tedy niektorzy ná to, że one ćięſzkie męki znośi duſzá *voluntariè, non ſimpliciter & directè ſed indirectè, ſeu ex ſuppoſitione*, to ieſt, że ták BOG chce, y widźi to bydź potrzebno dla oczyſzczenia ſwego. Jáko ná przykład, kiedy owo kto wpádnie w chorobę z dopuſzczenia Bożego, może ſię z iedney miáry dobrowolną zwáć owá iego chorobá, ieżeli przy dobrey reflexyi ćierpliwie ią znośi, iáko karánie ſobie z woli Bożey nádáne; nie ieſt iednák *ſimpliciter & directè* dobrowolną; bo Doktorow, Cyrulikow rozmáitych záćiąga ná uleczenie iey, życząc ſobie iák nayprędzey pozbyć ſię oney. Tákći y duſze w Czyſcu nie máiąc widzenia BOGA, y inne ćierpiąc męki, dobrowolnie to

4. d. 50. q. 6. par. ad 1. Quæſt.

B ponoſzą, ále z inſzey ſtrony nie dobrowolnie, bo ſobie życzą iák nayprędzey widźieć Páná BOGA, y uwolnionemi zoſtáć od onych mąk. Trochę dowćipniey to tłumáczy náſz ſubtelny Doktor, gdy inſze bydź twierdźi chcenie dobrowolne, ktore pochodźi *à voluntate cauſante*, inſze ktore bywa *ab acceptante*, á inſze ktore bywa *à voluntate patienter ferente*, dobrowolne chcenie, ieſt w ten czás *à voluntate cauſante*, kiedy owo z woli náſzey, álbo cáły dźień pośćiemy, álbo inſzy iáki uczynek dobry pełniemy. *A voluntate* zás *acceptante* chcenie w ten czas ieſt dobrowolne, kiedy owo od kogo krzywdę, dyſguſt iáki, ták mile y wdźięcznie przyimuiemy, że nie tylko ſami umyślnie ſzukamy, ále też z niego, gdy nas potka od kogo, wielce ſię ćieſzemy: iáko czynili Męczennicy SS. kiedy ſię ſami okrutnym Tyránnom náráżáli, ná deſpekty, y utrapienia doczeſne, z chęćią ie

4. d. 14. q. 2. lit. R.

C wielką ponoſząc. Náoſtátek *à voluntate patienter ferente*, chcenie náſze dobrowolne ieſt, kiedy człowiek ćierpliwie wytrzymuie iákiekolwiek karánie, ſpráwiedliwie ná ſię włożone, iednák przećię wybrnąć z niego ſerdecznie ſobie życzy: á tym ći to trzećim ſpoſobem uważáiąc *voluntarium*, chcą y prágną tego dobrowolnie Czyſcowe duſze; bo lubo życzą ſobie tego, áby iák nayprędzey z mąk onych uwolnione były, iednák prágną tego, żeby wprzod ſpráwiedliwość Boſka przynależytą ſobie ſatysfakcyą ná nich uczyniłá; przeto ſkromnie, bez wſzelkiey niećierpliwośći, y nárzekánia, álbo bluźnienia Páná BOGA ták ćięſzkie męki ponoſzą, y ſpráwiedliwość iego świętą wychwaláią niezmiernie. *Miſericordiam & judicium cantabo tibi Domine.* A zátym *ex parte animarum Purgatorij* powinien bydź Czyśćiec; co ták dálece ieſt pewna, że choćby ſam Pan BOG chćiał ktorą du-

D ſzę bez doſkonáłego oczyſzczenia, do wiecznego błogoſłáwieńſtwá

Exempl. przypuśćić, ſamáby ſię ná to opieráłá, y wymawiáłá z tego; co z tákiey wyrozumiemy Hiſtoryi. Piſze *Bloſius*, y czytamy to w Zywoćie S. Gertrudy, o iedney Zakonnicy w icyże Klaſztorze, ktora w młodym wieku, latá młodośći ſwoiey ſtrawiwſzy ná pilnym ćwiczeniu ſię w cnotách SS. z tego świátá zeſzłá. Tę raz Gertrudá S. obaczyłá w drogim odźieniu ſtoiącą przed oblicznośćią Páná JEZUSOWĄ, áż oná z wielkim záwſtydzeniem uśiłowáłá nieiáko kryć twarz ſwoię przed Pánem JEZUSEM, ſpuſzczáiąc ku źiemi głowę ſwoię. Rzecze tedy Gertrudá S. do Páná JEZUSA, Pánie, á czemuż do obłápienia twego tey naymilſzey Oblubienice ſwoiey nie przypuśćiſz? y owſzem iákobyś iey nie znał, ſtać iey przed ſobą dopuſzczaſz? Ná ktore słowá zdáło ſię Gertrudźie S. iákoby Pan JEZUS wyćiągnął

rękę

rękę swoię ná obłápienie támtey duszę, áleć oná z iákąś pieszczoną A
y wstydliwą rewerencyą zdálá się umykáć y schraniáć obłápienia P.
JEZUSOWEGO, czemu się ieszcze bárdźiey Gertrudá S. dźiwuiąc,
rzecze do niey; Y coż iest Corko, że się wzbrániasz obłápienia ták
świętego y miłego Oblubieńcá? Odpowie támtá: Jam ieszcze nie
iest doskonále wyczyszczoná, y ieszcze niektore niedoskonáłośći prze-
szkodą mi są. Nád to, choćby mi było wolno nátychmiast wniść
do Krolestwá Niebieskiego; ia iednák sámá, wzgląd máiąc ná sprá-
wiedliwość Boską, niechćiáłábym tego uczynić; wiedząc, żem się ie-
szcze należyćie nie usposobiłá do ták zacnego Oblubieńcá. Z kto-
rey Historyi iáśnie się pokázuie, że iest, y powinien bydź Czyściec, B
nie tylko *ex parte DEI*, ále też *ex parte animarum*, w ktorym iáko
w iákiey Antykámerze Niebieskiey przeznáczone do Chwały wie-
czney dusze, chędożyć się powinny, y usposábiáć do onych God
Wesela Niebieskiego.

Więc zostawmy ná czás w tey Antykámerze Czyscowey poku-
tuiące dusze, dowiemy się w nástępuiącą Niedźielę, o sposobách álbo
o mękách, ktoremi się one tám przeczyszczáią; iednák ábyśmy ich
bez politowánia nád niemi, y porátowania ich nie odeszli,
życzmy im áby ich to szczęśćie potkáło, ktore potkáło
grosz w dźiśieyszey Ewángelij z pilnośćią ználeźiony od
Niewiásty, álbo onę owieczkę od Pásterzá wyszukáną: prośmy prze- C
to gorąco Páná BOGA, áby te drogie bo w łásce Bożey zostáiące
dusze, co prędzey w skárbách Niebieskich złożone były; prośmy Pá-
sterzá nászego Chrystusá Páná, áby ná rámionách zasług nieskończo-
nych gorzkiey męki swoiey Krzyżowey, wźiąwszy te záwieruszone
owieczki swoie, do oney Niebieskiey záprowádźił owczárnie; *Vt
vitam & requiem habeant*, y nas też sámych tákowego
szczęśćia kiedykolwiek uczestnikámi uczynił.
A M E N.

NIEDZIELA IV. po SWIĄTK.

Balneum Laconicum, seu Siccum.

Exi à me Domine, quia ego homo peccator sum.
Lucæ 5.



Iele się Doktorow Ss. dźiwuie pomienionym tym sło- D
wom Piotrowym, że czuiąc się bydź ná ten czás grze-
sznikiem, zbliżyć się do Páná swoiego nie tylko nie
śmiał, ále też prośił go o to, áby choć do czásu ustą-
pił się od niego. *Exi à me Domine, &c.* Mylisz się
podobno w tym Pietrze, iáko ná on czás ieszcze pro-
staczkiem, rzeczy duchownych niedoskonále wiádomym będąc; á
ktoż to

ktoż to słyszał chorému odgániáć od śiebie Lekárzá biegłego? *Vt Piscator loquitur Petrus, DEVM ac Dominum salutis secum habebat & dicebat: Exi à me, ac si infirmus medico curare volenti diceret: Recede à me, quia ægroto.* mowi S. Augustyn. Y owszemći to z tey rácyi, żeś śię czuł bydź grzesznym, przynależáło ći u śiebie zátrzymáć Zbáwićiela swego, ktory dla grzesznych záwitał ná świát: *Non veni vocare justos, sed peccatores.* Przeto S. Grzegorz przymawia nieiáko o to Piotrowi, temi słowy: *Imò si Te peccatorem consideras, oportet ut à te Dominum non repellas.* Jednák (iáko ćiż Doktorowie przyznáią) bynamniey w tey okázyi nie pobłądźił Piotr, ále ráczey ákt chwalebney cnoty wypráwił, częśćią pokory, częśćią należytey ku Pánu JEZU-
B SOWI rewerencyi, gdy uważáiąc z iedney strony zacność, świątobliwość Páná, á z drugiey strony widząc w sobie wiele niedoskonáłośći duchownych, rozumiał zá rzecz niesłuszną, áby śię do Páná poufale zbliżyć mogł, o czym *Cajetanus* nápisał: *Conferens peccata sua cum sanctitate, quam conspiciebat in JESV, timet sibi à propinquitate tam sancti Viri* Albowiem máią to do śiebie dobre dusze, że poki tylko czuią w sobie iáką niedoskonáłość y mákułę, sáme śię bydź sądzą niegodnemi ziednoczenia śię z BOGIEM. Co do máteryi w przeszłą Niedźielę záczętey, ták to sobie ápplikowáć możemy. Dusze spráwiedliwe w Czyscu pokutuiące, y ieszcze z mákuł zá żywotá nábytych nie oczyszczone, podobne są dźiśieyszemu Piotrowi, proszącemu Páná JEZUSA, áby z łodźi iego wyszedł, y mowią nieiáko: *Exi à me Domine quia peccator sum.* gdy lubo teyże minuty rádyby śię
C ziednoczyły z BOGIEM; przećięż sáme śię sądzą bydź niegotowemi, do onego błogosłáwionego widzenia: ná co w przeszłą Niedźielę przytoczyłem Przykład z Rewelácyi S. Gertrudy. To iednák rozumienie, że to słusznie ćierpią, lubo ich nie uspokoia, przećięż ulżywáć im bynamniey mąk Czyscowych nie może, álbowiem sámo to oddalenie do czásu od Chwały Niebieskiey, iest im nayćięższą męką, ktorą Teologowie zowią *pœnam damni*: á tá śię rodźi z tego sámego, że dusze one niezmiernie prágną oglądáć w Chwale swoiey Páná BOGA: ktore prágnienie iest nieugászone, y owszem co raz większe záymuie śię w duszách; á ták niewypowiedźiánie one męczy, trapi, wysusza; przeto ia tę mękę názwę suchą wánną, álbo łáźnią, w ktorey dusze pokutuiące, iáko miłe BOGU Hestery, w Antykámerze Niebieskiey, to iest w Czyscu, czyśćić śię powinny,
D niżeli przypuszczone będą do pokoiow Niebieskiego Asswerá Páná BOGA Wszechmogącego; pod ktorym podobieństwem o tey nayćięższey męce *de pœna damni* dźiś mowić będę; á ponieważ zázywáiący suchey wánny, áby w niey nie omdleli, zwykli śię zákrapiáć *cordialibus*, śpytam śię tu oraz, ieżeli też dusze pokutuiące w tey suchey wánnie, máią śię czym zákropić? to iest ieżeli w onym nieznośnym prágnieniu oglądáć Páná BOGA, mogą śię czym poćieszyć. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

CO śię tycze sámey suchey wánny, álbo łáźni, to iest *Pœnam damni*, męki oney ktorą ćierpią pokutuiące dusze w Czyscu, dla nieznośney tęsknice do widzenia Páná BOGA, y prágnienia Chwały Niebieskiey, ták iże wszytkie insze męki, ktore tám one
Script. ćierpią przechodźi, upewniamy śię o tym naprzod z litery Pismá S.

Cięszko

Ciężko lámentuie Prorok páńſki, że tám kiedyś obſkoczony był od niezliczonych nieſzczęśliwośći; między ktoremi tá mu nayćiężſza byłá, iż dla grzechow ſwoich Páná BOGA widźieć nie mogł: dla czego ſerce iego prawie uſycháło y niſzczáło. *Comprehenderunt me mala, quorum non eſt numerus; comprehenderunt me iniquitates meæ, & non potui ut viderem*: przydáie Tobiaſz Lohner, *DEVM per viſionem Beatificam*. Y záraz tenże Author twierdźi, że gdy Dáwid S. te słowá mowił, reprezentował ná ſobie duſzę w Czyſcu pokutuiącą, lámentuiącą ná oſobliwe nieſzczęśćie y mękę ſwoię, że oglądánie ſię iey z Pánem BOGIEM w dalſzą odwłokę ſzło. Tey záś ćięſzkośći męki, przyczynę upátrzył Seráficki Doktor Bonáwentura S. nie inſzą, tylko prágnienie, ktore ma duſzá do oglądánia Páná BOGA ſwego, nád co nic ćiężſzego rozumney duſzy bydź nie może, ponieważ do tego oſtátniego końcá ieſt ſtworzoną, więc kiedy wychodźi z Ciáłá, tym gorętſze w ſobie uczuwa prágnienie, im widźi bliżſzą ſię bydź tego. *Affectus, quo deſideratur ſummum bonum, poſt hanc vitam ab omnibus Sanctis, intenſior eſt quam affectus rei temporalis in vita, maximè cùm jam tempus habendi advenerit, ideò carentia illius, moleſtiùs toleratur.* W tym utwierdźić ſię káżdy może, uważywſzy słowá drugiego Proroká, to ieſt ſpráwiedliwego Jobá, naybárdźiey nárzekáiącego ná to, iż oczy iego opływáły w gorzkośćiách. *Et in amaritudinibus moratur oculus meus.* Dźiwuie ſię tu *Tertullianus*, że ten ſpráwiedliwy Mąż, będąc ná wſzytkich członkách ćiężkiemi bolámi ſtrapiony, od robakow żywo roztoczony, ták, że mu tylko ná chwalenie BOGA, ſámę tylko zoſtáły były wárgi, *Et derelicta ſunt tantummodo labia circa dentes meos*, ná ſámę tylko utrapienie oká ſwego lámentuie. *De oculis quæritur, qui totus in tormentis poſitus eſt.* mowi *Tertullianus*: więc twierdźi tenże ſtárodawny Doktor, że iáko Dáwid S. wzwyż pomienionym lámenćie, ták y Job w tych ſwoich słowách reprezentował duſzę w Czyſcu pokutuiącą, ktora lubo wiele ćięſzkich mąk inſzych ćierpi, żadna iednák ták ſię iey nie przykrzy, iáko ta, ktorą ćierpi ná oku, to ieſt, ná rozumie y ná woli ſwoiey z tey rácyi, że Páná BOGA ſwoiego widźieć iáſnie nie może, y onego prezencyi záżywáć; á przeto z tymże Jobem w ćięſzkiey oney zoſtáiąc tęſknicy, uſtáwicznie odnawia *deſideria*, prágnienia ſwoie, żáłośnie nucąc ſobie: *Quando veniam & apparebo ante faciem DEI.* Y kiedyż ſtánę y pokążę ſię przed obliczem Boſkim. Dla czego też tá męká nieznośnieyſzá ieſt, niżeli wſzytkie inne. Lubo álbowiem pokutuiąca duſzá ubeśpieczona ieſt, że iey Chwałá Niebieſka nie minie: iednák to ſámo, że w odwłokę rzeczy idą, męká iey, mękom piekielnym rowna ſię. Gdyż *S. Antoninus* nápiſał, *Anima à corporis gravamine ſeparata, tunc intelligit ſummum bonum, & quod ad illud adipiſcendum eſt creata, & quia immediatè ipſum ſummum bonum poſſideret, ſi non eſſet in ea impedimentum.* Duſzá gdy od ćiężaru ćiáłá uwolnioną bywa dopiero w ten czás, wyráźniey niżeli przedtym poznawa, co to ieſt naywyżſze dobro, y że dla doſtąpienia iego ſtworzoną ieſt: y pewnie zárazby iey przynależáło odźiedźiczyć ono naywyżſzę dobro, gdyby ſámá ſobie przeſzkodą do tego nie byłá. Z czego, rodźi ſię w duſzy *Vermis conſcientiæ*, ktory należy *ad pœnam damni*, y owſzem iey przyczynią, to ieſt, iż oprocz tęſknice pomienioney, uczuwą w ſobię duſzá ćięzkie gryźienie y ſtrofowánie właſnego ſumnienia,

A

Pſalm. 39.

in Bibliot.

B

Job. 17.

Job. 18.

C

D

D. Summ. 4. p. tit. 11. Cap. 5.

że kiedy obráźiła grzechámi swemi naywyższe dobro swoie, BOGA
ták łáskáwego ná śiebie, á przetoż dáłá przyczynę, iż nátychmiast
ziednoczyć się z ostátnim końcem swoim nie może. Przydáie ieszcze
Hautinus lib. 1. *num.* 237. okoliczność nową, ktora ággráwuie *Pœnam damni*, to iest niezmierny zal, ktory przenika dusze pokutuiące, iż mogąc wcześnie zá żywotá potrosze rozmáitemi sposobámi, umartwieniámi bez porownánia mnieyszemi, niżeli są męki Czyscowe, wypłacáć się zá grzechy swoie Boskiey sprawiedliwośći, márnie on czás strawiły: o co ich ustáwicznie wszytkie one godźiny, w ktore mogły mieć sposobność wszelką do tego, strofuią, y niejáko wymawiáią im nikczemność, według onego ná co lámentował Prorok: *Vocavit adversus me tempus.* Sámego Authorá o tym kłádę tu słowá: *Ingemiscunt pij manes graviter redargui se à tempore, quod inutiliter transégêre, quia cùm datum esset eis ad facilem pro culpis satisfactionem, per intolerabilem socordiam suam otiosè illud fefellêre.* Y dáley trochę mowi: *Hinc non modicus piorum manium mæror, hinc illi gemitus: nolui dum possum! non*

Jerem. Jnren. C. 1.

B *possum, dum vellem!* Ztąd (práwi) rodźi się w duszach smutek, ztąd lámenty one: Niechćiáłem gdym mogł! nie mogę, gdy chcę. Dosyc się tedy z litery Pismá S. pokázuie, iáka tá sucha wánná *Pæna damni*, to iest odwłoká błogosłáwieństwá wiecznego, nieugászona chuć ku niemu, y strofuiące sumnienie wysusza, trapi więcey niż insze Czyscowe męki, dusze tám pokutuiące.

Czego upátrzyłem Figurę ná Oblubienicy Sálomonowey, ktora ze dwuch okolicznośći reprezentowáć nam może dusze spráwiedliwe w Czyscu pokutuiące, te albowiem utwierdzonemi iuż ná wieki w łásce Boskiey będąc, są prawdźiwemi iuż poślubionemi, lubo ieszcze do łożnice Niebieskiego Oblubieńcá nieprzypuszczonemi Oblubienicámi: á co niegdy Sálomonowá Oblubienicá mowiłá o sobie, *Nigra sum sed formosa*; czarna iestem ále przećię urodźiwą; toż sámo mowić sobie mogą dusze Czyscowe, gdyż czernieią się ieszcze dla niektorych
C pozostáłych mákułek: y iákoby są przykopcone od ogniá Czyscowego; z tym iednák wszytkim *formosæ*, urodźiwe dla łáski Boskiey, w ktorey zeszły zá osobliwym miłośierdźiem Boskim z tego świátá. Wracam się do Oblubienicy Sálomonowey: tá czásu iednego z wielkim utęsknieniem swoim, y z gorącym prágnieniem, szukáłá Oblubieńcá swego; ktory ná czás (áby tym lepiey y doskonáley wypolerowáłá się byłá w affektach Swoich miłosnych Oblubieńca iego) zwykł się był umykáć y ukrywáć przed nią: po tákim bowiem utęsknieniu, wdźięczneysze przyiemnieysze zwykły się záymowáć do obiectu ulubionego miłosne áffekty, ktore ukrywánie się oblubieńcá, stánęło iey zá nayokrutnieyszą mękę: lámentuie bowiem ná to
D náprzod. *In lectulo meo per noctes quæsivi, quem diligit anima mea, quæsivi illum, & non inveni.* Włożeczku moim wiele nocy szukáłám iego, ktorego umiłowáłá duszá moiá; szukáłám go a nieználázłám, podobneż lamenty iey czytám *Quæsivi & non inveni illum, vocavi*
C. 5. *& nonrespondit mihi.* Szukáłám á nieználazłám go, wołáłám, á nie ozwáł mi się przydáie ieszcze, że gdy go szukáłá, ná insze utrapienia nápádłá; bo ią niemiłośiernie zbito. *Invenerunt me custodes, qui circumeunt civitatem, percusserunt me:* Mniey to iednak uważáłá, ále znowu z tęskniona srodze będąc do oglądaniá się z ukocháným, prośi kompanek swoich aby ieżeliby go gdźie zoczyły, opowiedźiały mu

mu nieznośną mękę iey to ieſt że ſerce z oddálenia ſię choc krotkiego od oblubiencá ſwego. *Adiuro vos Filiæ Jeruſalem, ſi inveneritis dilectum meum, ut nuntietis ei quia amore langueo:* Jakoż *Guilb. Ab.* obſerwuie to, że nigdy ták utrápioną niepokázáłá ſię bydź oblubienicá, iáko pod on czas, gdy ſię choć ná ktorą chwilę oddáloną bydź obáczyłá od oblubieńcá ſwego; zwłáſzczá że iuż wſzytko gotowo bydź widziáłá, y otwártą Łożnicę ſwoię miáłá. *In lectulo meo quæſivi.* Czego daie przyczynę tenże Autor. *Hoc vero fuit pati cumulatiore anguſtiâ atrociores cruciatus; habere enim vicinum bonum, nec eo frui poſſe, pœna quædam pœnarum eſt, & tormentorum tormentum.* To(práwi) przychodźiło iey ćierpieć zńieznośną ćieżkośćią y męką; mieć bowięm wbliſkośći ulubione dobro á nię modź go záżyć, męká ieſt nad mękámi, kátownia nad katowńiami. Podobnymći ſpoſobem dźieie ſię z duſzámi czyſcowemi, ktore dobrze wiedzą że iuż dla nich łożńicá Niebieſká gotowá, mieyſce ich w Niebie náznáczone czeká, y bliſko tego ſą że tám wprowádzone będą; iednák że teyże minuty, teyże godźiny, tegoż roku doſtąpic tego nie mogą, to ſámo uteſknienie, uprágnienie, zá nayćięższą mękę poczytaią ſobie: odnoſzą one inſze plági, to ieſt męki, cześćią od ręki Boſkiey, iako ſáme otym przez Jobá powiádáią. *Quia manus tetigit me*; cześćią od ſzátańſtwá (według nie ktorych Doktorow) ktore im iako Exekutorowie ſpráwiedliwośći Boſkiey, okrutne zadáią męki; á przećie o tym tylko námieniaią, iákoby o to mniey ſtoiąc. *percuſſerunt me cuſtodes civitatis*; ále kiedy *Pœnam damni*, męki ktorą ćierpią z odwłoki błogoſłáwieńſtwá wiecznego mowią. *Amore langueo*; że omdlewáią od ćieſzkośći iey: tak dálece, że gdyby śmiertelnemi były, uſchłyby y źniſczáły od onego ſrogiego prágnienia. Ták to ieſt ſmáczná delikátná ſucha wanna, w ktorey ſię z brudow niedoſkonałośći ſwoich dyſtyluią duſze w czyſcu pokutuiące.

Naco mamy między wielą innych dáwnych, świeży ieden przykład, z ktorego też zaraz wyrozumiemy, za co tę mękę ćierpią duſze czyſcowe: *Ian Nierembergius*, piſze *de P. Ioan. Fernandio Soc. JESV:* ten ucząc Teologyi w Rzymie, traduiąc *materiam de SS. TRINITATE.* uczuł w ſobie raz niezwyczayne prágnienie, áby TROYCY-CĘ. Przenays: mógł oglądáć. Więc wpadł w zachwycenie: prowádzono tedy duſzę iego do iákiegoś Páłácu, y wpuſczono; gdźie go też przewodnik iego zoſtawił; ágdy ſię ſpodźiewał Troyce Przen: obáczyc, poſzedł na gorę po ſchodách; áliśći z iedney izby wypádło kilká murzynow, ktorzy go porwawſzy, poſtáwili na kazánicy, y Kázánie powiádáć mu rozkázowáli; potym náśmiáwſzy ſię źniego, wypchneli go. Wnidźie do drugiey izby, áż go inśi murzynowie porywaią, á na ławce poſadzonego obſtąpiwſzy, bez wſzelkiego porządku trudne zadáiąc mu pytánia, wrzeſzcząc nadźnim ſtraſzliwie, niezmiernie go utrápili. Wnidźie do trzećiey izby, znowu go inśi murzynowie biorą, o źiemię uderzaią, depcą po nim, nad to wźiąwſzy z goraiącego kotłá, wrzącey ſmoły niektore członki ćiałá iego, źnieznoſnym bolem namázáli: y źniknęło wſzytko. potym wſzedł do iakiegoś ogrodá delikátnego, gdźie obáczył oſobę w świętną przyodźianą ſzatę; a rozumieiąc że ná to nápádł, czego pokornie począł iey pytác, co by zac byłá. Uſłyſzy: Jeſtem duſzá

A

A

C

Exemp.

L. zdrcz. 13. C. 78

Apud Kraſowſcium in Prolog: Dom. 6. Epiph.

D

A iednego *ex Societate JESV.* w ktorym Zákonie przez Siedm lat żyłám.
Rzecze Fernándius. Toc iuz podobno zostáieśz w chwále Niebieskiey? Odpowie. Nie iestem tám ále zostáię w utrapieniu; bo to mieysce iest czyscem moim, w ktorym zá to iż oźiębłym był Nábożeństwie ku Przenáy. TROYCY ponoszę nieznośny upał prágnieniá oglądáć BOGA w TROYCY iedynego. Wtym pokáże mu się Anioł strofuiąc go że się wáżył wniść ná támto mieysce; boś (práwi) iescze się nie usposobił do oglądánia TROYCY Przenáy. y wyniść mu precz kázáł, niedbáiąc ná żádne iego prozby. Więc przećie prośił Aniołá áby mu przynámniey powiedźiał, co to byli zá múrzynowie, co go przedtym ták utrápili: Rzecze Anioł: Ci murzynowie, ktorzy ćię ná Ambonie postáwili są to defekty twoie, ktore ty w Kázániách popełniasz, chcąc się ludźiom upodobáć. Ci záś ktorzy ćię posádzonego, pytániem, wrzáskiem swoim utrápili, są defekty ktorych się ty dopuszczász, ná rekreácyách wiele gádász, drugim gádáć nie daiąc. Owi zas ktorzy ćię wrzącą polewáli smołą, są niedbalstwá twoie woddálaniu od siebie myśli
B nieczystych, przyszedszy do siebie pomieniony Teolog, uczuł z popálenia onego ná ćiele swoim nieźmierny bol: y oráz upewnił się nie tylko o tey suchy wánnie *de pæna damni.* lecz też o inszich mękách czyscowych. zá nie ktore niedbálstwá, y drobnieysze defekty.

JUż się tedy pytám, ieżeli też dusze czyscowe ktore w tey suchey wánnie dystyluią się, máią się też czym zakropić, to iest ieżeli maią sposob wprágnieniu onym do błogosłáwieństwá wiecznego, iákokolwiek sobie ulżyć? Odpowiádám ná to: że máią *cordialia* swoie; miedzy ktoremi iest osobliwie nadźieia, y upewnienie się otym, iż kiedykolwiek COGA Swego oglądáią, y źnim ná wie-
C ki ziednoczone będą. Pámietaią bowiem dobrze ná obietnicę Boską, przez proroká Izaiaszą uczynioną, iż kiedykolwiek przydźie im dźień, wktory nawiedźi ich Pan, y z onych mąk wyprowádźi-
Scrip. Jsa: 24 *Congregabuntur in Congregatione Vnius fascis in lacum, & claudentur ibi in carcere, & post multos dies visitabuntur.* ktore słowa Oleaster tłumáczy o czyscu: *videntur hæc melius intelligi de Purgatorio, visitabuntur ac liberabuntur inde, post multos dies, qui scilicet pænitentes, vitâ excesserunt.* Mowią nieiako sáme do siebie z Micheaszem Prorokiem: *Jram Domini portabo quoniam peccavi ei: donec causam meam Iudicet; & faciat iudicium: educet me in lucem, videbo iustitiam eius.*
Mich. G. Gniew Boży na demną, będę skromnie znośił, ponieważ iemu zgrzeszyłem: poki nieosądźą sprawy moiey, y nie stanie się dosyc sądowi iego álbowię potym wyprowádźi mnie ná świátło oglądam spráwiedliwość iego. Oprocz tey ochłody, ktore máią dusze czysco-
D we. z nádźiei y upewnienia się o chwále Niebieskiey ich czekiącey. S. Bernardyn Seneński inszych dwanaśćie ieszcze okázyi, albo przyczyn upatrzył; o niektorych znich dowiem się, z nástepuiącey Figury Pismá S. Dowcipny y wielce cwiczony w prezpowiadaniu słowá Boże-
Jn Ctuet. 1. P. Dom. 5. Epiph. them. 5. go *Mathias Faber* w owey nawalnośći morskiey, ktora byłá Powstáłá przećiwko łodce, gdźie był ze wszytkiemi Uczniami. P. JEZUS, ták dálece że iuż sie zátápiałá, upatrzył Figurę mąk czyscowych; w ktorych zostáiące dusze nieiáko mowic mogą z Dáwidem.
Figur. *Veni in altitudinem maris, & tempestas demersit me.* J znowu *Salvum me fac Deus quoniam intraverunt aquæ usq; ad animam meam.* wybáw

mnie

mnie Panie ponieważ wielkość wod, to ieſt mąk czyſcowych napełniły duſzę moię; y to rzecz pewná, że y one z Apoſtołámi wołáią rata. *Domine ſalva nos perimus.* zwłáſcza ná krewne, na dźiátki, ná exekutory, ná przyiaćiele ſwoie: iednak to máią, że wowych nawálnośćiách podobne ſą P. JEZUSOWI; bo iáko on mile ſobie ſpoczywáł ná iákiś poduſzcze; o czym ſwiádczy S. Márek; przez co pokázowáł po ſobie iákoby onych náwáłnośći nieczuł, lubo dobrze o nich wiedźiał; tak y duſze czyſcowe, lubo ciężko im dokuczaią męki czyſcowe, pokázuią po ſobie wielką ſkromność, uſpokoienie ducha, z gádzánie ſię z wolą, z ſpráwiedliwośćią Boſką; zgołá iáko by to ſpiąc na miekkiey poduſzcze, ćierpią. Przez ktorą poduſzkę pomieniony Autor rozumieć chce niektore okoliczności, ktore gdy ſobie uwáżáią pokutuiące duſze, znoſnieyſze ſię im męki zdáią czyſcowe: Pierwſzá ieſt (według tegoż) łáſká Boſká: *Ceruical eſt gratia Dei, in qua ſe conſtitutas norunt animæ purgatorij:* wktorey że iuż zoſtáią finaliter utwierdzone bárdzo to dobrze wiedzą duſze czyſcowe; częśćią z Dekretu ferowanego ná pártykularnym ſądźię, ktory przy konániu ſwoim odpráwiły, częśćią ieżeliby ktorey z nich nieobiawiony był dekret oſtátni: iáko to o niektorych duſzách czytámy, iż niewiedźiáły dokądby ich dekretowáno, ále iákoby ozáz *in ſuſpenſo* ſedźiá zoſtáwił, przećież y tákie domyśláią ſię, że znac w łásce Boſkiey zoſtáią, gdy ſobie uważáią że nie bluźnią P. BOGA, nie deſperuią; co ſámym piekielnikom przyzwoitá: ále ráczey czuią wſobie affekt miłoſny ku P. BOGU, y prágnienie obecnośći iego. Jákoby to zaś támęká, byłá poduſzeczką miękką! odpowiadam że tak bárdzo, iż duſze czyſcowe, nie chciáły by ſię y z mękámi ktore ponoſzą, ſrymárczyc zánáymiękkſze łożá ludźi ſwiatowych. Máwiałá bowiem częſto oná dźiwná Panná S. Chryſtyna: wolałábym bydź w piekle máiąc łáſkę Bożą, niżeli bydź w Niebie z Aniołámi bez łáſki Bożey. J to rzecz pewná, ze káżdá z onych duſz czyſcowych raczey obrálaby ſobie ſto rázy ochotniey ćierpieć męki czyſcowe, niżeli w roćić ſię do ćiáłá, aprzez iednę noc bydż wgrzechu śmiertelnym; á przeto, gdy ſie bydź widzą włáſcę Boſkey, cieſzą ſię z tego w ſumieniu ſwoim: według onego, co nápiſano. *Secura mens iuge convivium.* Adwertuie y to pomieniony Autor, że P. JEZUS ſmácznie zaſypiáł nazadzie náwy. *Dormiebat in puppi.* Duſze czyſcowe requieſcunt *in puppi* to ieſt nazadźię náwy zywotá ſwego; bo go iuz zakończyły, a zatym ſą iuż beſpieczne o dotrwaniu włáſce Boſkiey; ponieważ w takim ſtánie ſą, w ktorym nie mogą áni *mereri* áni *demereri.* Tezaz duſze ktore w ćiele ieſzcze zoſtaiąc ſą włáſce Boſkiey dormiunt in prora ná przodku náwy przeſypiáią ſię bo ieſzcze z tey łaſki Boſkiey, z ktorą ſię duſzá ich cieſzy, przez upadek iáki ſmiertelny wypáść mogą: zatym wielkie ukontentowanie z tego maią, duſze czyſcowe, tak dalece ze chocby ſię im pozwolono wroćić doćiała uważaiąc niebeſpieczeńſtwo utraty Boſkiey, wolały by ſię znowu do mąk czyſcowych wroćić: z ktorey racyi wſkrzeſzony od ſtániſłáwá S. Biſkupa Krákowſkiego naſz Polak Piotrowin, gdy mu dálſze życie ofiarował Biſkup S. rezygnował ten ſawor, ále ráczey obrał ſobie wroćić ſię do czyſcu, tylko o modlitwy proſił: o czym ſzerzey znaydźeſz w żywoćie Staniſłáwá S. potrzećie

A (line 1); C. 4. (line 5); B (line 16); C (line 31); Prover. 15 (line 37); D (line 46); apud ſkargam. (last line)

A Potrzećie ſmáczno ſpał Zbawićiel w onych burzách morſkich, bo dobrze wiedźiał, że ona náwáłność z woli Boſkiey, y owſzem ięgoż ſamego byłá. *Corpore dormiebat, Divinitate vero concitabat mare:* nápiſał *Origenes:* iakoż pewna to że gdyby Uczniowie otym wiedźieli byli, nigdyby takiego ſtrachu, lamentu, między niemi nie było. Podobnym ſpoſobem dobrze to wiedzą duſze czyſcowe, iż onych náwáłnośći mąk czyſcowych, nie ieſt przyczyną ſzatan, ále ſam P. BOG, iáko łáſkáwy Oćiec, á to dla przęſzłego uſpoſobienia ich do Chwały Niebieſkiey: nie iednako zaś zwykły do kucząć męki, bole, śieczenia, palenia, ktore zádáie chorym Medyk álbo Cyrulik, y ktore łotrom zádáie kát, bo támte wdźięcznie przyimuią ludźie, uważáiąc iáko im to ná dobre wynidźie; że záś gdy rádźi nie rádźi od kátow ponośić muſzą łotrowie, nie przyimuią ich wdźięcznie, ále z gniewem, z niećierpliwośćią, z łáianiem, z przeklinániem.

apud Skargam. Homil. 6. in diverſ.

B Pierwſzym tedy ſpoſobem duſze Czyſcowe ponoſzą męki ſwoie, ále powtornym ſpoſobem, ſami tylko potępieni na wieki. Przeto nowey ochłody przybywa duſzom Czyſcowym, że oná nawáłność przyſzłá ná nich od ſamego BOGA, iáko od Oycá y naybiegleyſzego Medyká; y owſzem iákomem tego w przeſzłym Kazániu dowodźił, chwalą z tego Páná BOGA.

Exemp. Sámá tylko nádźieiá, że kiedykolwiek koniec będą miáły ich męki, iáką duſzom Czyſcowym ochłodę przynośi, z niektorych przykłádow wyrozumiemy. Mamy z rozmáitych Rewelácyi, ludźiom świątobliwośćią y cudámi znákomitym ozńáymionych, że niektore duſze dekretowáne ſą do Czyſcá, nie ná rok, álbo ná ſto lat, ále ná tyśiąc, álbo y więcey; iakoż *Corn. à Lapide* piſze, że zá czáſow iego

C w Rzymie ieden zawołány Káznodźieiá z Ambony powiedźiał, iż iedney wielkiey świątobliwośći Oſobie świeżo obiáwiono było z Niebá, iáko duſzá Sálomonowá áż do onego czáſu ćięſzkie męki w Czyſcu ćierpiáłá, ále iuż teraz do Niebá poſzłá: á ponieważ według zdánia Sáliáná, Sálomon umárł był w lat trzy tyśiące pięćdźieśiąt y dźiewięć od ſtworzenia świátá, ná lat dźiewięćſet dźiewięćdźieśiąt y cztery przed Narodzeniem Páná JEZUSOWYM, idźie zátym, że duſzá iego w Czyſcu pokutowáłá przez lat dwá tyśiącá y ſześćſet, á nawet niektore duſzę powiádáły, że áż do Sądnego dniá do Czyſcá dekretowáne ſą: co *nominatim* piſze *Surius* 16. *Junij*, o Papieżu Innocencyuśie drugim, ten pokazawſzy ſię w ogniu Ludgárdźie S. o tym iey powiedźiał. Z tym iednák wſzytkim lubo w dáleką odwłokę idźie uwolnienie ich, przećięſz z tey okoliczności że kiedykolwiek

in lib. 3. Reg. C. 11.

D ma ſię ſkończyć tá biedá ich, pewną nádźieię máią, y z tego pociechę odnoſzą, czego weźmy ſobie miárę z duſzy Zołnierzá iednego bárdzo ſwywolnego żywotá, o czym piſze *P. Roa Soc. JESV.* Gdy ieden Szláchćic myśliwy we Fráncyi po gorách polował, pod noc od kompánij oddaliwſzy ſię, zábłądźił, y nie wiedząc gdźie ſię obroćić, posłyſzawſzy głoſu ſzczekáiących pſow, ná wyżſzą wcołgał ſię gorę, gdźie ználaſł człowieka ſrodzę poránionego, y pſy koło niego ſzczekáiące, záklęty, áby mu ſię powiedźiał ktoby był, rzekł, ieſtem duſzá iedneg Zołnierzá, ktorym na ſwywoli y grzechách zyćie ſwoie ſtrawił; á lubom nagle záchorował, y mowę ſtráćił, BOG iednák miłośierny, dał mi tę łáſkę, żem przy ſámym zgonie żywotá, zdobył ſię ná ſkruchę prawdźiwą; y ták piekło mi odpuſzczono, ále do Czyſcá

de ſtatu Anima. C. 6.

ſkazány

ſkazány ieſtem áż do ſądnego dniá: wiedźieć iednák maſz, że one uſtáwiczne y okrutne męki, znośnieyſze mi ſą z tey miáry, iż wiem zapewne y nádźicię mam, że ſię kiedykolwiek ſkończą, lubo ieſzcze tego bárdzo długo czekáć. Naymilśi Słuchácze, wſpomniałem wyżey, iáko tą ſuchą wánną, náder uprzykrzoną, oſobliwie karze P. BOG zá niedbáłe y oźiębłe prágnienie widzenia Boſkiego, y domieſzczenia ſię Chwały Niebieſkiey: przetoż czuymy wcześnie o ſobie, á wzbudzáiąc w ſobie co raz gorętſze prágnienia ákty, iák nayprędzey przenieść ſię do Chwały Niebieſkiey, przyuczaymy duſze ſwoie do tego, częſto y z áffektem co raz gorętſzym, ákt Proroká Páńſkiego powtarzáiąc. *Quando veniam, & apparebo ante faciem DEI* Y kiedyż ſtánę, y pokążę ſię przed twarzą BOGA moiego? O ćiężkie więźienie! o niewola! o żywoćie mizerny! o długie moie męczeńſtwo! o morze nieográniczonego dobrá, y kiedyż uczuie ſię duſzá moiá bydź zánurzoną doſkonále w morzu bezdennym nieſkończoney ſłodkośći twoiey BOZE! T . ie teraz niech będźie od wſzytkiego ſtworzenia chwałá. A M E N. A B



NIEDZIELA V. po SWIĄTKACH

Balneum Igneum.

Reus erit gehennæ ignis. Matth. 5.

TEn piekielny ogień, ktorym Zbáwićiel náſz w dźiśieyſzey Ewángelij groźi, zá grzechy zwłaſzczá ięzyczne, nie tylko ſtráſznym ma bydź grzeſznym, ále też oraz y ſpráwiedliwym pokutuiącym duſzom *indirectè* przypominác powinien ogień Czyſcowy, w ktorym ſię po śmierći, iákoby w wánnie ogniſtey, z brudow niedoſkonáłośći ſwoich obmywáć muſzą, á ráczey wypaláć duſze w Czyſcu pokutuiące. NN. Jeſt bowiem zdánie niektorych Doktorow Kośćielnych, iż między ogniem piekielnym, á ogniem Czyſcowym żadney rożnicy nie máſz, ále iedenże ieſt w ſamey rzeczy, w tym tylko rożnią ſię, że ogień piekielny iuż ná wieki pali, y palić, męczyć będźie potępionych; ogień zaś czyſcowy tylko do czáſu pewnego. Mamy to z Hiſtoryi Kośćielnych, że gdy ná początku Chrześćiańſtwá Tyránnowie rożni, co raz nowe, á okrutnieyſze wynáydowali męki ná Ss. Męczennikow, niechcących ſię záprzeć Wiáry Chrześćiáńſkiey, wymyślili też byli łáźnie, w ktorych tákim ſpoſobem męczono Sług Boſkich: zewſząd dobrze opátrzywſzy mieſzkánie, ogniá y gorącá coraz większego dodawano, żadney rzeczy do zákrapiániá ſię im nie zoſtáwiwſzy, przeto w ſrogich od gorącá mdłośćiách z lekká umieráć muśieli; tákim ſpoſobem kazał męczyć w Rzymie Cecylią S. Pánienkę okrutny Almáchius Stároſtá Rzymſki. Inſzym C D

zás

A zás práwie ſzczero ogniſte ſpráwowano wánny, kiedy one kłádźiono w naczynia obſzerne roſtopionemi metallami, miedźią, ołowiem, lub też tłuſtośćią iáką nápełnione: ták męczono Janá S. Apoſtołá w Rzymie *ante Portam Latinam*, Podobną nieco, y owſzem więcey powiem nieporownánie ćiężſzą ſpráwiedliwość Boſka, po pierwſzey ſuchey wánnie, przez ktorą ſię rozumie *pœna damni, deſiderij* rodzącá ſię z odwłoki błogoſłáwieńſtwá wiecznego, nágotowáłá duſzom Czyſcowym, drugą ogniſtą iuż nie wrzącą, ále goráiącą wánnę, *Pœnam ſenſûs*, to ieſt męką, ktorą duſze tám pokutuiące ćierpią od ogniá przenikliwie ich palącego: do czego należą y inne boleſne męki, ktorą duſzá czuie w ſobie, ták dobrze, iákoby właśnie w ćiele byłá, y owſzem tym bárdźiey: o czym niżey mowić będę. Więc
B tę ogniſtą wánnę *Pœna ſenſûs*, w ktorey ſię z brudow ſwoich oczyſzczáią, chędożą pokutuiące w Czyſcu duſze, dźiś łáſkáwemu Słucháczowi do uwagi podam, y oraz ſpytam ſię, ieżęli wſzytkie duſze iednáko od onego ogniá ći[illegible]ą. *Ad M. D. G.*

NIm do dálſzey przyſtąpię máteryi, wiedząc, że niektorym *ex curioſis* zda ſię zá rzecz niepodobną, áby ſzczery duch, iakim ieſt duſzá rozumna od ćiáłá oddalona, mogł poczuć ogień; ktory ieſt rzeczą máteryálną, y bol iáki od niego ućierpieć, przeto uporczywie twierdzą, że to tylko duſze *per imaginationem violentam* ćierpią, myśląc ſobie że ich ogień pali, choć tám ogniá żadnego prawdźiwego nie máſz. Máią tácy wiedźieć, że to uporczywie
n 1.Cor.3 C trzymáć, przećiwi ſię Dekretowi S. Concilium Florenckiego, iáko to notuie *Cornel. à Lapid.* luboć to ieſzcze nie ieſt deklárowano zá ártykuł wiáry, á to reſpektem Grekow, niechcąc ich od ziednoczenia z Kośćiołem S. nagle odrażáć, bo oni lubo Czyśćiec przyznáią, iednák przyſtáć ná to niechcą, áby tám był ogień prawdźiwy. Nie ieſt to tedy záiſte rzecz niepodobna, zwłaſzczá gdy ſię do tego wſzechmocna przyłoży ręká, żeby duch ſzczery poczuł ogień máteryálny, y od niego ćierpiał, y owſzem iáko S. Bonáwenturá náucza, duſzá oddźielona od ćiáłá, bárdźiey ćierpieć y boleć powinná, niżeliby byłá bolałá w ćiele zoſtáiąc, gdyby człowieká wrzucono do ogniá, czego przyczynę dáiąc wielce dowćipnie w te ſłowá mowi: *Cùm dolor non ſit eſſentialiter læſio, ſed læſionis ſenſus, tantò magis dolet anima, quantò magis ſentit ſenſitivum aliquod: ideò ab igne in ipſam agen-*
D *te, maximè affligitur.* Albowiem ponieważ bol, nie záwiſł właśnie w ránie, y w obráżeniu od ogniá, ále ráczey w poczućiu ſamey rány, przeto tym bárdźiey boleć muśi od ogniá duſzá, ponieważ oná bárdźiey ieſt czuiąca, niżeli ćiáło; bo y że ćiáło czuie, oná tego początkiem ieſt: bez duſzy ćiáło poczuć ogniá nie może, y dla tegoć duſzá odłączona od ćiáłá, bárdźiey boleć od ogniá muśi. Tu trudność znowu, nie wprzod duſzá w ćiele zoſtáiąca poczuć może bol z rány, y z upalenia od ogniá, poki ćiało w ſamey rzeczy zránione y upalone nie będźie: odłączona záś duſzá od ćiáłá, nie ma nic tákiego, *quo mediante* ránę tákową, álbo upalenie uczućby w ſobie mogłá? Rozmáići rozmáićie tę trudność ſolwuią, ále nie wſzyſcy *quietativè.* Mnie ſię záwſze podobáłá owá rezolucya, ktora po ſobie cytuie Seráfickiego Doktorá Bonáwenturę S. tákże náſzego ſubtelnego *Ven: Joann. Duns Scot.* Iż tu záchodźi moc Wſzechmocnośći

cnośći Boſkiey, ktora wybornie probuie, *In linea cauſæ efficientis, poteſt producere effectus, non mediante causâ ſecundâ, quos illa aliàs producere poterat:* náprzykład może Pan BOG ſpráwić, że bez wſzelkiego náśienia z źiemie wyrośnie drzewo, bez rzemieślniká ſtánie ſię wyborna ſtátua, może uczynić gorąco bez ogniá, ránę zádáć bez inſtrumentu, y tym wiele podobnych rzeczy może uczynic. Więc ponieważ w duſzy w ćiele zoſtáiącey, poczućie ogniá rodźi ſię z rány, álbo upalenia ná ćiele, łátwo to Pan BOG ſpráwić może, iż lubo rány oney nie będźie w ſamey rzeczy, w ten czás gdy odłączona ieſt duſzá od ćiáłá, ſamá przećię wſzechmocność Boſka *efficit, producit, & imprimit ſenſationem illam in anima:* to ieſt uczynić to może, że uczuie duſzá bol od ogniá, tak właśnie iákoby go byłá uczułá, odniozſzy ránę w ćiele zoſtáiąc. To záłożywſzy zá fundáment, iuż mi przynależy dowodźić, że duſze Czyſcowe wánnę ogniſtą odpráwuią; to ieſt mowić *de Pœna ſensûs*, o męce, ktorą *principaliter* od ogniá ćierpią. Ná dowod tedy tego przywodzę naprzod powagę Piſmá S. Doſyć wyráźnemi ſłowy Izáiaſz Prorok o tey ogniſtey łáźni duſz Czyſcowych przepowiedźiał w Księgách ſwoich Prorockich. *Si ablu-erit,* (S. Auguſtyn czyta *in futuro*) *lavabit Dominus ſordes filiarum Sion, & ſanguinem Jeruſalem laverit de medio ejus in ſpiritu judicij & ſpiritu ardoris.* Oczyśći Pan Corki Syońſkie z brudow, *& ſanguinem mundabit,* (iáko tenże Doktor S. czytá text pomieniony) ochędoży ze krwie Jerozolimſkiey w pośrodku iego, w zápálczywośći ſądu, y w upale duchá. Zadęn o tym powątpiewáć nie może, że przez Corki Syońſkie, duſze w łáſce Boſkiey zoſtáiące rozumieią ſię, ktore przećię iáką mákułę máią ná ſobie, á z tey łátwo oczyſzczone bydź mogą: zowią ſię zás *Filiæ Sion*, co ſię tłumáczy *viſio*; álbowiem máią práwo do widzenia iáſnego Páná BOGA, do chwały wiáczney. Przez krew zás Jerozolimſką (według *Joſephum Manſium*) znáczą ſię śmiertelne grzechy, zá ktore iuż kto pokutował, y odpuſzczone mu ſą ile do winy, iednák ieſzcze doſyć zá nie nie uczyniono; z tych tedy mákuł, y z tey krwie Corki Syońſkie duſze Czyſcowe, nim przyidą do widzenia iáſnego Páná BOGA, obmywáć ſię wprzod muſzą, iako powiada Prorok: *in ſpiritu ardoris*, przez ktory tenże Auguſtyn S. rozumie *ignem purgantem*, ogień czyſcowy; ktory uſtáwicznie ſpráwiedliwość Boſka iáko miechámi poddyma, y żarzy: o czym tenże Prorok referuie ná inſzym mieyſcu. *Flatus Domini ſicut torrens ſulphuris ſuccendens eum.* O tym ogniu prawdźiwym męczącym duſze czyſcowe przepowiedźiał y drugi Prorok Málachiasz. *Ipſe quaſi ignis conflans, & quaſi herba fullonum, & ſedebit conflans & mundans argentum & purgabit filios Levi: & colabit eos, quaſi aurum & quaſi argentum, & erunt Dominio offerentes ſacrificia in iuſtitia.* On (práwi) ieſt iáko ogien roztapiáiący, y iáko ziołko fárbierſkie; záśiędzie, y czyśćiec ich będźie iáko złoto, y iáko ſrebro, y będą oddáne Pánu, ofiáry w ſpráwiedliwośći. Seráficki Doktor tłumáczy ten text Piſmá S. o P. BOGU, ogniem kárzącym duſze w czyſcu zoſtáiące ktore od pozoſtáłych niedoſkonáłośći, ták dobrze wyczyſzczá, iáko złotnik złoto y ſrebro ſłowá ſą Doktorá S. *Ignis enim in conflatorio uſq; ad minima penetrat omne metallum. Et herba fullonum, quaſi carbo cadit in panno; etiam minimum pilum conſumit; quià nullum erit tam pœnarum, peccatum quod ab illo pertranseat igne non tactum, & totaliter non extra-*

Scrip. Iſa. 4.

B

l.20. de Civi: 25.

C

D. 6. ez.

D

S. de. S. Laurent.

A *ctum.* Ogień bowiem roſtápiaiący naymnieyſzą cząſtkę metalu prenika, y źiołko fárbierſkie náydrobnieyſzy w ſuknie włoſek przeymuie: albowiem żadnego nie będźie ták drobnego grzechu, ktoregoby ſię nie chwyćił on ogień, y doſkonále z niego duſzy nie wydyſtylowáł.

Figura Tey to ogniſtey Czyſcowey wanny, Zdámis Figurą byłá oná ogniſta Rzeká, o ktorey w widzeniách ſwoich wſpomina Dániel Prorok: gdy ſię przypátrował Pánu BOGU śiedzącemu w wielkiey chwále, ná Tronie ogniſtym ktory ſię powoźił ná kołách, z ſczerego płomienia. *Thronus ejus flammæ ignis, rotæ ejus ignis accenſus.* Dan. 7. Przydáie, że widźiáł iáko od przodku Tronu wypadáłá iákaś ogniſta rzeká bárdzo byſtra. *Fluvius igneus rapidusq; egrediebatur a facie ejus.* Podobne nieco temu miáł widzenie y Apokáliptyczny Prorok Jan S. álbowiem widźiał około Tronu Páńſkiego morze ſkláne, y iáko Apocal. 4. krzyſztał przezroczyſte. *Et in conſpectu ſedis quaſi mare vitreum, ſimile cryſtallo.* B Y znowu niżey powiáda o inſzym morzu także ſklánym, ále iuż z ogniem pomieſzánym. *Et vidi tanquam mare vitreum mixtum igne.* Apocal. 15 Według tłumáczenia S. Auguſtyná: Rzeká oná ogniſta przed Tronem Páńſkim, znáczyłá ogień Czyſcowy, przez ktorą ſię wprzod pławić, przepráwiáć muſzą duſze z obligámi z tego świátá ſchodzące, nim przed Tron Páńſki do iáſnego widzenia, y doſkonáłego błogoſłáwieńſtwá przypuſzczone będą. Homil. de Reſurrect. libro 50. *Hi qui temporalibus pœnis digna geſſerunt, de quibus Apoſtolus dicit, ſi cujus opus arſerit, detrimentum patietur, ipſe autem ſalvus erit quaſi per ignem, per fluvium igneum, de quo Propheticus ſermo memorat: Et fluvius igneus currebat ante eum: per fluvium inquam igneum, & vada ferventibus globis horrenda, tranſibunt.* Do czego ieſzcze zdami ſię bárdźiey kwádruią one morzá Apokáliptyczne krzyſztąłowe, á zwłaſzczá támto, ktore było zmieſzáne z ogniem, bo przezroczyſtość krzyſztałowa według zdánia C *Joann. Sylveiræ* dáie znáć o wielkiey mądrośći Boſkiey, kiedy exáminuie duſzę z cáłego żyćia iey, nim ią przypuśći do Tronu chwały ſwoiey; ták dálece, że iáko w przezroczyſtym krzyſztale naydrobnieyſzą rzecz widźieć ſię da, ták też przed oczámi Sędźiego y naymnieyſzy defekćik w duſzy ſię nie zátái. *Mare vitreum mixtum igne.* Jeſt tám zaraz y ogień, á ogień przenikáiący, ná ukaránie y naymnieyſzego defektu. Mocy tego ogniá w paleniu opiſáć nie mogą wyráźnie Doktorowie Ss. ále tylko *per comparationem* obiáśniáią to. *S. Paulinus* ták o tym nápiſał: *Ignis ille purgatorius, non minus calidiſſimum, qui unquàm in hoc mundo exarſit, ignem, calore ſuo ſuperat, quàm calidiſſimus ille ignis, depictum in pariete ignem ſuo excedit calore.* Epiſt. 9. ad Severum. Ogień Czyſcowy nie mniey w upale ſwoim przewyżſza, ognie D wſzytkie ktorekolwiek ná świećie były, ſą, y będą: iáko ogień naywiękſzy zwyćięża, ogień málowány ná śćienie. S. Bernárdyn Sen. przywodźi o tym náukę y ſłowá S. Auguſtyná: *Tanta eſt damnatorum (ad purgatorium) pœna ſenſitiva &c.* Tom. 4. Serm. 154. extracit. Tak wielka ieſt męká ćierpiących duſz, że nic ná tym świećie wymyślić ſię nie może tákiego, áni ználeść: álbowiem wſzytkie męki, ktoreby ſię wymyślić mogły ná tym świećie, náwet y ſamá nayokrutnieyſza Zbáwićielowá Męká, męki wſzytkich Męczennikow Ss. wſzelkiego ſtworzenia, y rożney kondycyi ludźi, nic nie ſą względem mąk Czyſcowych; y táka ieſt rożnicá między náſzym ogniem, á Czyſcowym, iáka ieſt ap. Manſi. d. 2. n. 4. między prawdźiwym, á málowánym. Niektorzy ieſzcze przydáią, że

że duſze czyſcowe większą od ogniá ćierpią mękę, niżeli duſze potępione: dáią tego pierwſzą rácyą; gdyż (práwi) Aryſtoteles náucza, że ogień gorętſzy y mocnieyſzy ieſt u wierzchu, niżeli u ſpodu; ponieważ tedy duſze potępione, ná ſamym dnie piekielnym *in inferno* ćierpią, duſze záś pokutuiące *ſunt in ſuperiori*, bo w wierzchołkách ſamych płomieni ogniá onego *ſub ſuperficie terræ*, obijáiącego ſię; zowią to mądrzy *Infernum Superiorem*, idźie zá tym, że im ćiężey dokucza on ogień, niżeli duſzom potępionym. Przydáie tego gruntownieyſzą drugą przyczynę *Joſeph. Manſi*, iż ſpráwiedliwość Boſka potępionych karze *citra condignum*, to ieſt nie według ieſzcze tego, iáko záſłużyły: ále od duſz pokutuiących w Czyſcu, ſpráwiedliwość Boſka ſurowo bárdzo wyćiąga ſatysfakcyi; że naymnieyſzego hálirzá nie odpuśći żadney duſzy, bez nagrody. Jáko przeſtrzega o to ſam Zbáwićiel onemi ſłowy: *Non exies indè, donec reddas noviſſimum quadrantem.*

A

loco citat.

B

Jeżeli kto máło ma ná tych dowodách, o tey wánnie ogniſtey, y o mocy ogniá czyſcowego, niechże przynamniey wierzy, tym ktorzy tego álbo ſami doználi, álbo ná to pátrzáli. Co ſię tycze wánien, álbo łáźien ogniſtych, *Petrus Cluniacenſis* táką wypiſuie wizyą, czyli ſwoię, czyli kogo inſzego; ktorey tylko kawałek położę, záchowuiąc oſtátek do drugiey częśći Kazánia tegoż: ták tedy piſze. Przyſzliśmy (práwi) w kráinę obſzernią, ále okropną bárdzo, w ktorey widźieliśmy wielką mnogość ludźi, ná rozmáite y okrutne niewypowiedźiáne męki wydánych. Jednych álbowiem ná wárſztátách ćiągniono, drugich ná kratách pieczono, inſzych oſękámi ſzárpano, członki ich rozrywano. Niektorych też widźieć było śiedzących w wánnách z wrzącey ſmoły, śiárki z ołowiu, miedźi, y inſzych metallow roſtopionych uczynionych. A toć to dopiero było pierwſzym y naylżeyſzym Czyſcem; gdyż w drugim y trzećim, coś okrutnieyſzego widźieć ſię im zdárzyło: o czym niżey powiem. Co ſię záś tycze mocy ogniá Czyſcowego, doſyć mieymy ná experyencyi y świádectwie ſławnego cudámi Biſkupá Kolońſkiego Sewerynà S. Po śmierći tego Biſkupá, kiedy náwet u grobu iego cudá ſię dźiały, Kleryk ieden Kośćiołá támecznego w drodze będąc, przebywał pewną rzeką, w tym pokazał mu ſię S. Seweryn, y uchwyćiwſzy koniá zá wodze, kazał mu ſię záſtánowić, powiádáiąc mu, że w oney wodźie ćięſzki czyſcowy ogień ćierpiał, zá to tylko, iż nie ſwego czáſu Kápłáńſkie odpráwował Paćierze, ktorego ogniá áby on Kleryk doznał mocy, kazał mu rękę zámoczyć, w oney wodźie, z ktorey záraz ćiáło áże do kośći opádło, lecz nátychmiaſt uleczył rękę onemu Klerykowi S. Biſkup, roſkázuiąc, áby ſię z drugiemi duchownemi zá duſzę iego modlił. Y z tego ieſzcze utwierdźić ſię możemy o mocy ogniá onego, co piſze *P. Ròá ex Vitis illuſtrium Virorum Ordin: Ciſterc.* o iednym tego Zakonu Opáćie, *aliàs* pobożnego żywotá, ktory po śmierći ná Synowcá ſwoiego przechodzącego ſię nád iednym źrzodłem, záwołał z wody oney, oznáymuiąc mu że w nieznośnych upałách zoſtáiąc, w oney wodźie czyśćiec odpráwował, czemu áby lepiey był uwierzył, roſkazał mu mośiężny lichtarz w wodę onę wpuśćić, áż oto we mgnieniu oká metal on, iáko wodá roſtopił ſię wſzytek. W tákiey to tedy ogniſtey wánnie czyſcowe duſze nim wnidą do Niebá, z brudow ná świećie nábytych, obmywáć ſię muſzą.

Exemp.

C

D

A Co do drugiey częśći Kazánia mego: ieżeli też duſze w iednymże ogniu czyſcowym pokutuiące, iednáko ćierpią od niego, iáko też y inne męki przyłączone do ogniá czyſcowego? Ná to odpowiádam, y oraz dowodzę tego z Piſmá S. że y on ogień nie iednáko duſze męczy, y inne męki nie wſzytkie káżdey z nich zádáne bywáią; ále według tego iáko ktora zárobiłá, żyiąc ná świećie w ćiele ſkáżytelnym. Albowiem Apoſtoł Páweł S. nie bez táiemnice oſobliwey, nim o oczyſzczeniu ſię z grzechow przez ogień duſz z tego świátá ſchodzących w łáſce Boſkiey, náukę zbáwienną przełożył: *Vniuscujusq; opus, quale ſit ignis probabit*, wprzod proteſtował ſię przed wſzytkiemi tákiemi słowy: *Fundamentum enim aliud nemo poteſt ponere, præter id, quod poſitum eſt, quod eſt CHRISTVS JESVS. Si quis autem ſuperædificat ſuper fundamentum hoc, aurum, argentum, lapides pretioſos, ligna, fænum, ſtipulam, uniuscujusq; opus manifeſtum erit.* Zadnego innego fundámentu nikt nie może mieć zbáwienia, tylko w Chryſtuśie JEZUSIE: ieżeli záś kto ná tym fundámenćie buduie, y ná to przynośi złoto, śrebro, drogie kámienie, drewná, śiáno, plewy, uczynki iego iákowe były, pokaże ſię to. Według poſpolitego zdánia Kośćielnych Doktorow, á zwłaſzczá S. Augu-

Script.

1. Cor. 3.

B

ſtyná, przez to złoto, y kámienie drogie, chćiał rozumieć Apoſtoł uczynki cnotliwe, y záſługuiące żywot wieczny, iáko álbowiem tym metallom, y drogim kámieniom ſzkodźić nie może ogień, ták y pomienione uczynki cnotliwe, Niebo záſługuiące, ogniowi czyſcowemu nie podlegáią: iednák tenże ogień imie ſię mocno innego podleyſzego metallu, wypaláiąc z niego zużel: przez ktore ſię znáczą uczynki dobre, ále niedoſkonále wypełnione: á dopieroż nayłátwiey imie ſię drewná, śiáná, y plewy: przez co ſię znáczą powſzechne lekkie grzeſzki, y pozoſtále obligácye doſyć uczynieniá zá śmiertelne grzechy przez pokutę świętą iuż odpuſzczone: z czego záraz doydźiemy, że duſze czyſcowe, w on piec ogniſty czyſcowy wrzucone, áby ſię w nim wyprobowáły, y z plew, z zużelow ſwoich niedoſkonáłośći czyśćiły, poty, poki ſię nie pokaże w nich pierwſza probá, to ieſt poki bez żadney mákuły nie znaydą ſię, nie wſzytkie iednáko od onego ogniá ćierpią, ták względem długośći czáſu, iáko y względem wielkośći bolu, álbo męki. Wrzuć bowiem drewno w ogień wielki, prętko go ogień ſpali, á prędzey ieſzczę plewę, álbo śiáno; ale gdy wrzućiſz metal iáki, dla wyczyſzczenia iego od grubośći, od zużelu, nie záraz go ogień przeymie, y większego gorętſzego potrzebá ná to ogniá. Kiedy tedy Páweł S. pod podobieńſtwem niewyczyſzczonego metallu, drewná y plew, wyráźić chćiał mnieyſze y więkſze grzeſzki, niedoſkonáłośći, z ktorych ſię ludźiom w ogniu onym czyśćić, probowáć potrzebá. *Vniuscujusq; opus quale ſit ignis probabit*, przez to ſamo dał znáć, że niektore duſze krocey, inſze dłużey, niektore więkſzego, inſze mnieyſzego upału doznáią ná ſobie od iednegoż onego ogniá czyſcowego. Przeto dobrze y dowćipnie S. Paulin opiſuiąc *qualitates* ogniá czyſcowego, názwał go mądrym ogniem. *Ignis Purgatorij ſapiens eſt*, y ná inſzym mieyſcu názywa go *arbitrium*; to ieſt iákoby według upodobánia ſwego, rozmáićie mniey, álbo więcey, krocey, álbo dłużey pali duſze; co nie trzebá, bá y nie może ſię rozumieć, áby ogień on miał mieć rozum y wolą, ále

Enchirid. Capit. 69.

C

D

Epiſt. 9. ad Severum.

z tey

z tey rácyi, iáko to tłumáczy Neoteryk pewny, że ſpráwiedliwość Boſka, ktorego woli y dyſpozycyi wſzytkie ſtworzenia poddáne ſą, onego ogniá záżywa według potrzeby, y moc iego áttemperuie według tego, iáko ktora duſzá zárobiłá ná to. Zkąd niektorzy o duſzách czyſcowych weryfikuią one słowá Prorockie: *Secundùm magnitudinem operis, viſitatio eorum.* Według wielkośći ſpraw, náwiedzenie ich. Jáko też y one Apokáliptyczne: *Quantùm glorificavit ſe, & in delicijs fuit, tantum date illi tormentum.* Ják wiele ſię wynośiłá, y w roſkoſzách byłá, ták wiele iey dodayćie męki. A Gaſp. Lochner. ap. Lochn. Iſaiæ 15. Apocal. 18

Tey rożnośći w mękách czyſcowych upátrzyłem Figurę u Proroká Zácháryaſzá, ná owym murze ogniſtym przed Jeruzalem poſtáwionym; o ktorym ſam Pan BOG przepowiedźiał Prorokowi ſwemu, mowiąc do niego w te słowá: *Et ego ero ei murus ignis in circuitu.* Stánę ſię Miáſtu Jeruzalem murem ogniſtym, otaczáiącym go, z ktorego textu Piſmá S. urosłá opinia między sławnieyſzemi w Kośćiele Bożym Doktorámi, że koło Niebieſkiego Jeruzalem, to ieſt około Niebá Empyreyſkiego, ktore ſię *in ſenſu Anagogico* znáczy przez Jeruzalem, znáyduie ſię ogień prawdźiwy, przez ktory káżda duſzá do Niebá idąca, by też nayświętſza byłá, przechodźić muśi, ták dálece, że y duſzá Piotrá y Páwłá Ss. támtędy przechodźić muśiáłá; lubo doſkonáłe duſze, y ná świećie iuż wyczyſzczone należyćie, nic od onego ogniá ućierpieć nie mogą. Czego potwierdza *Ven: Beda*, świádectwem záchwyconego w duchu Furſeuſzá pobożnego. Ten gdy go Anioł prowádźił do Niebá, przed ſamym Niebem poſtrzegſzy płomieniow wielkich, do ktorych ſię zbliżał, bać ſię ich począł, y wołáć ná Aniołá: ktory mu odpowiedźiał. *Quod non accendiſti, non ardebit te.* Czegoś ty ſam nie podpalił, ugáráć ćię to nie może: to ieſt, iż przećiwko doſkonáłym táki ogień mocy żadney nie ma. Poſpolitſza iednák trzyma opinia, że ogień czyſcowy y mieyſce iego ieſt pod źiemią, przećięż iednák *in ſenſu Anagogico Cornel. à Lapide* piſząc ná ten text, przez on mur ogniſty około Niebieſkiego Jeruzalem, rozumie ogień czyſcowy, ktory lubo ſię ná inſzym mieyſcu á nie pod Empyreyſkim Niebem znáyduie, przećięż iednák káżda duſzá, nim wpuſzczona będźie do Niebá, wyprobowáć ſię w nim powinná, ieżeli czego w ſobie nie ma niedoſkonáłego; do czego też bárdzo kwádruie y on mur u Ezechielá Proroká, ktory Pan BOG wyſtáwić mu kazał, przerobiwſzy nań *ſartaginem*, Kоćieł iákiś żelázny. *Sume tibi ſartaginem ferream, & pones eam in murum ferreum, inter te & civitatem*, álbowiem ten kоćieł wyrażáć nam może inſze rozmáite czyſcowe męki, w ktorym iáko w kotle iákim ſmáżą ſię duſze pokutuiące y dyſtyluią. Tu ia záś reflexyą czynię; iż kiedy ſię dobywáią do iakiego Miáſtá, mocnym y wyſokim murem otoczonego, rozmáićie to czynią: iedni bowiem cegiełkę po cegiełce wyimuiąc, rozbieráią mur, ná czym długo ſię zábáwić muſzą, drudzy trochę prędzey, ktorzy po drábinach pchną ſię nań, á nayprędzey tácy, ieżeliby ſię ználeźli, ktorzyby chyżo przez mur przeſkoczyć mogli. Szczyćił ſię tám kiedyś Dáwid S. y obiecywał ſobie, że nápadſzy ná iákiś nieprzełąmány mur, miał go chyżo przeſkoczyć. *Et in DEO meo transgrediar murum, tranſiliam murum.* Jánſon, Ludolphus, Euthymius, murem tym názywáią wſzelkie potrzeby do doſtąpienia Chwały Niebieſkiey, ktore iż z grze- Figura B Vid. Corn. à lap. in 1 Cor. c. 3. verſu 13. l. 3. Hiſt. 19 C Capite 4. D S. Hieron. legit.

 chow

A chow płyną: między niemi liczyć ſię też powinná, pozoſtáłá po pokućie *Obligatio pœnæ temporalis*: á zátym y ow ogien czyſcowy, *&* *in DEO meo transgrediar murum*. Mowił to znáć Dáwid S. w Oſobie duſzy od ćiáłá odłączoney, bárdzo w ſpráwiedliwośći doſkonáłey, ktore nieiáko przeſkákuią ten mur ognisty, gdy álbo z ćiáłá wyſzedſzy, Czyśćiec mijáiąc, prowádzona bywa, albo iáko ſtrzáłá przez on ogień przebiega. Jednák nie wiele tákich doſkonáłych náyduie ſię, coby mogli przeſkoczyć ten mur, więcey tákich ieſt, ktorzy iákoby táránámi, y po cegiełce rozbieráć go muſzą; to ieſt w mękách ćięſzkich dla wielośći y wielkośći grzechow przeſzłych długi czás, niekiedy y przez ieden, y drugi tyśiąc lat zábáwić ſię w Czyſcu. Trochę łátwiey y prędzey inſze duſze ten mur przebywáią, iákoby po drabinkách, ktore nie wiele máiąc oblig drobnieyſzych powſzednich grzechow, przez nie długi czás odpokutowáwſzy, do Chwały Niebieſkiey przeprowádzone bywáią.
B A ponieważ gdy wánien albo łáźnie ludźie záżywáią, rozmáitych źioł, mydeł, y inſzych kondymentow dla lepſzego ſkutku onym dodáią; więc y oná ognista wánná czyſzczących ſie duſz, mieć muśi ſwoie przydatki: to ieſt myśli inſze oprocz upalenia ogniá: prawdá ieſt, iż to nie ieſt
Cap. 5. cir. ártykuł wiáry, żeby oprocz prawdźiwego ogniá, były tám inſze *pœnæ ſenſûs* męki iáko notuie *P. Róá*, bo ieżeli co tákiego widywáli SS. ludźie w záchwyceniu, o czym uſłyſzemy niżey, to tylko (mowi tenże) P. BOG reprezentował im pod podobieństwem rzeczy máteryálnych, áby ludźie ktorzy ináczey rzeczy támtego świátá teraz zrozumieć nie mogą, domyślali ſię ćięſzkośći męki ogniſtey czyſcowey; iednák wielu Doktorow ieſt opinia, że tákowe męki rzeczywiśćie ſą w Czyſcu, y one w ſamey rzeczy ćierpią duſze tám pokutuiące.
C A ktoż im ie zádáie? ćiż trzymáią, że z roſkázu Boſkiego ſzátáństwo exekutorámi ſą ſpráwiedliwośći Boſkiey nád niemi:
tit. 5. de Purgator. ktorą opinią trzymał S. Antonin, y *Sineſius Epiſc. Ptolomaid. Ep.* 44.
ap. Lohuer. Poſpolitſzą iednák opinią bydź twierdźi *P. Róá*, że w czyſcu nie dopuſzczą trapić Pan BOG ſzátánom, duſz onych ſpráwiedliwych, ponieważ ony zá żywotá *per finalem perſeverantiam*. Zwyćiężyły doſkonále ſzátáná y pokuſy iego: dla tego dla łáſki poświącáiącey ſą naymilſzemi corkámi iego, Krolewnámi Niebieſkiemi. Więc iako Oćiec, Krol, gdy Syn, Krolewicz, zárobi ná co ćięſzkiego, nie przez ſługi ſwoie, ále ſam właſną ręką one karze, ták y Pan BOG nayłáſkáwſzy Oćiec Corki ſwoie, duſze ſpráwiedliwe,
D máiące práwo dźiedźiczne do Krolestwá Niebieſkiego, ſam właſną ręką w łáźni ogniſtey, nieiáko rozgą karze, kiedy Wſzechmocność iego Boſka, máteryálnego ogniá, podobnymże ſpoſobem y innych mąk w duſzách onych *ſenſationum* impreſſyą czyni, to ieſt, iż ie duſzá ták czuie, iákoby ie byłá czułá w ćiele zoſtáiąc.

Ná potwierdzenie tego, iż w Czyſcu ieſt rożność mąk, niektore przywiodę Hiſtoryę, tę rożność możemy ſobie uważáć naprzod
Exemp. *quo ad qualitatem*, względem rozliczności mąk, więc kończę tu Hiſtoryą, álbo relácyą *Petri Clunnia*: w pierwſzey częśći Kazánia poczętą. Powiedał onże, gdy weſzli z iednego łzeyſzego czyſcá, gdźie w ogniſtych wánnách widźieli czyſzczące ſię duſze, weſzli do drugiego gdźie (práwi) widźieliśmy głęboki doł, w ktorym płynęłá rzeká bárdzo głęboka, ſmrodliwy wapor z śiebie wydáiąca; był tám y

ogień

ogień áż pod niebo płomienie wypuſzczáiący, z drugiey ſtrony A
źimno, mroz nieznośny y lod: rzucano tedy duſze naprzod w śmierdzącą rzekę, ztámtąd do ogniá, á potym między lody. Náoſtátek, tráfiliśmy ná iákąś przepáść wielką, máiącą śiárczyſtą rzekę, okrytą mgłą ták gęſtą iáko ſmołá, gdźie pełno było náder brzydkiego y iádowitego robáctwá, ognie oczymá, uſzymá wyrzucáiącego, ktorzy robacy pokutuiące duſze okrutnie żárli, ſzatáni záś po nich ſkakáli, deptáli, y one ná drobne rozrywáli ſztuczki, rożnemi rozpalonęmi żelázámi; a náwet w ogniu iáko metal iáki roſpuſzczáli ie. Przyśięgam ná BOGA (mowi tenże) że widźiałem iáko w krotkim bárdzo czáśie, więcey niżeli ſto mąk co raz rożnych onym zádano; od ktorych one duſze práwie zdáły ſię bydź zniſzczonemi, ále znowu przychodźiły do śiebie coraz, y tákże męczone były. To *quo ad qualitatem*, iednák *quo ad durationem*, względem długośći czáſu w onych mękách, wielka y niedośćigła prawie znáyduie ſię rozliczność: iedni pokazawſzy ſię po śmierći żyiącym, opowiádáli, że áże do Sądnego dniá w Czyſcu pokutowáć máią, drudzy powiádáli, że tylko iák ſtrzáłá przebiegli przez Czyśćiec: o czym było wyżey; ále to cudownieyſza, że on ogień potráfić w to może, iż wielu lat pokutę, w krotkim czáśie może w nim duſzá nágrodźić. *Boverius* piſze *in Annal. Capucin.* iáko wielkiey świątobliwośći náſzego Zakonu *P. Conſtantinus à Salvatore*, w kilká dni po śmierći pokazawſzy ſię powiedźiał, iż we trzech dniách táką mękę w Czyſcu wyćierpiał, ktora wyſtárczyłáby mękom trzech tyśięcy lat: á to tylko zá to, iż bywawſzy Przełożonym, zbyt łáſkáwym był ná Bráći, y łátwo z niemi dyſpenſował. Y w tym ieſzcze niedośćigłá ieſt moc ogniá, y mąk czyſcowych; że ná czás tych ktorzy wyżſzą mieć będą chwałę w Niebie dłużey męczy, niżeli inſzych. *Annales Ord. Prædic.* máią to, iako w Konwenćie Kolońſkim iednegoż dniá umárło dwu, Nowicyuſz y Káznodźieiá dawny: trzećiego dniá pokázuie ſię Nowicyuſz Infirmaryuſzowi weſoło oznáymuiąc, iáko dla gorącego náwrocenia ſię od świátá, iuż zákończywſzy Czyśćiec, do Niebá ſzedł; w kilká znowu Mieśięcy pokázuie ſię temuſz y ow Káznodźieiá, máiąc ná pierśiách przedni kleynot, y ſuknią ná ſobie drogiemi kámieniámi ſadzoną, náwet y złotą koronę ná głowie. Spytány czemuby ták długo zátrzymány był w Czyſcu, poniewaź Nowicyuſz trzećiego dniá z niego uwolnionym zoſtał? y co znáczyły owe kleynoty ná nim, odpowiedźiał, ia dla zbytniey konwerſacyi y żárćikow z Swieckiemi, dłużym ćierpiał w Czyſcu, iednák iuż ottzymałem wyżſzą chwałę, niżeli ſtámten Nowicyuſz, kleynot ten, znaczy intencyą dobrą ku Pánu BOGU, kámienie drogie, ſą duſze, ktorem ia Kazániámi memi náwroćił, koroná znáczy chwałę, ktorąm ia otrzymał od Páná.

Marginalia: B (beside "To quo ad qualitatem"); T. 2. p. 20. (beside "Boverius"); C; Parte 6. (beside "Annales Ord. Prædic."); D.

Więc tę moc ognia czyſcowego, y rozliczność mąk támtych uważáiąc *S. Cæſarius Arelat. Epiſc.* konfunduie owych, ktorzy zwykli mawiáć, niedbam długoli, krotkoli będę w Czyſcu, bylem ia był potym w Niebie ná wieki: tákie bowiem do nich *Apoſtrophe* czyni: *Nemo hoc dicat Fratres Chariſſimi, quia ille ipſe purgatorius ignis durior erit, quàm quòd poteſt pænarum in hoc ſæculo aut videri, aut cogitari, aut ſentiri.* Niech tego żaden z was naymilśi Bráćia nie mowi, gdyż on ſam ogień czyſcowy ćiężſzy ieſt, nád wſzytkie męki, ktore ná Homil. 7.

tym

A tym świećie widźiáne, wymyślone zádáne bydź mogą. Z czego y my dwie rzeczy pożyteczne konkluduymy u śiebie; naprzod z iáką ostrożnośćią trzebá nąm żyć ná świećie, ponieważ y máłe przewinienia ták ćięszkim czás nie máły w Sługách swoich poufalszych ogniem karał Pan BOG. Druga, poruszaymy się serdecznym politowániem ku onym błogosłáwionym duszom, ktore ták ćięszkie męki w oney ognistey wánnie ponoszą, á wszelkiemi sposobámi, ktore nam Kośćioł S. podał do tego, (o czym w dálszych Kazániách będźie) stáraymy się rátowáć one, áby tym prędzey z támtąd uwolnione, BOGA zá nas chwalić mogły w oney wieczney Oyczyźnie. Ktoremu niech będźie chwałá nieskończona ná wieki. AMEN.



NIEDZIELA VI. po SWIĄTK.

Curatores Cæleſtis Anticameræ, ſeu Purgatorij.

Misereor super turbam, Marci 8.

B 

WSzytkie záiste bez żadnego bráku, spráwy, uczynki miłośierne, ktore Zbáwićiel nász ná źiemi z ludźmi żyiąc, narodowi ludzkiemu świádczył, iednákiey, bo nieskończoney *ex parte Personæ infinitæ operantes* są wagi y waloru, iednák według nas ludźi miárkuiąc rzeczy, z okolicznośći powierzchownych, mogą się názwáć niektore zacnieysze nád drugie. NN. Jákoż uczony *Commentator* Pismá S. *Joann. Sylveira*, miłośierne uczynki Páná JEZUSOWE, ktore świádczył rożnym kálikom, nędznym, między ktoremi liczyć się powinien y ten ákt, stosuiąc z onym náder miłośiernym uczynkiem, kiedy skonawszy iuż ná Krzyżu, zstąpiłá duszá iego święta do odchłáni, dlą poćieszenią Oycow Ss. iáko też y do Czyscá, gdźie wiele dusz spráwiedliwych iesczce pokutowáło, uwalniáiąc one od ogniá; náucza że ten ákt miłośierdźia y porátowánia extraordynaryinego, zacnieyszym u ludźi uczynił Zbáwićielá, niżeli támte insze. *Divina Providentia ordinante, Christus plùs attraxit, & devinxit, defunctorum animabus subveniens, quàm viventium necessitatibus, opem ferens ac succurens.* Do ták zacnego miłośiernego uczynku y nam się podáie okázya; zostáwiliśmy bowiem w Antykámerze Niebieskiey, to iest w mękách czyscowych pokutuiące dusze, w suchych y ognistych wánnách, wymywáiąc się z brudow niedoskonáłośći swoich, przy tákiey łáźni, pewnie dáleko głodnieysze są, niżeli te kilká tyśięcy ludźi, ktore Zbáwićiel nákarmił. Słyszę z tey Antykámery przeráźilte

in Apocal. 21. vers. 25 num. 631.

C

D

przeráźiſte głoſy miłośierdźia zebrzących. Więc *Miſereor ſuper turbam.* Zál mi onych pobożnych duſz. Piſmo S. opiſuiąc one Antykámery Królá Aſſwerá, w ktorych białegłowy nim przypuſzczone były do pokoiu Krolewſkiego, przez pewny czás powinny śię były do tego przyprawiáć: powiáda, że tákie mieſzkánia miáły Opiekuná ſwego oſobliwego,iednego z przednieyſzych dworzan Krolewſkich; ktorego powinność byłá o wſzelką wygodę, y potrzeby tákich białychgłow ſtáráć śię. Podobnym ſpoſobem y Antykámerá Niebieſka, to ieſt Czyśćiec, álbo duſze tám pokutuiące, y przypráwuiące śię do widzenia błogoſłáwionego, máią, y powinny mieć Opiekunow ſwoich, ktorzyby ich w potrzebách rozmáitemi ſpoſobámi rátowáli. A ći dwoiácy bydź mogą, iedni co ná to powinni *ex charitate*, z miłośći, drudzy záś *ex juſtitia*, z powinnośći. O tym mowić będę. *Ad Majorem DEI Gloriam.* A B

Pierwśi Opiekunowie Antykámery czyſcowey *ex charitate*, z miłośći ćieſzący, rátuiący duſze w Czyſcu pokutuiące, wielorácy ſą; od podleyſzych poczynam. Naprzod ieſteśmy y powinniśmy bydź tákiemi Opiekunámi wſzyſcy, á wſzyſcy wierni, tu ieſzcze ná świećie żyiący: álbowiem ſamá miłość Chrześćiáńſka, tę bráterſką obligę ná nas kłádźie. Tuby podobno wprzod przynależáło położyć zá fundáment ow ártykuł Wiáry Kátolickiey przećiwko Heretykom, że duſze czyſcowe mogą bydź w potrzebách ſwoich porátowáne, y że to rzecz ieſt zbáwienna rátowáć one; ále że doſtátecznie o tym maſz iuż náukę w drugiey Kśiędze Kazań moich Niedźielnych, ná Niedźielę po Swiątkách, tám ćię po to odſyłam; á teraz ći tego dowodzę, że z bráterſkiey miłośći duſze w Czyſcu pokutuiące powinniśmy rátowáć: álbowiem lubo one duſze rozdźieliwſzy śię z ćiáłem ná tám ten śię świát przenioſły dotrwawſzy *finaliter* w łáſce Boſkiey, przećięż nie przeſtáią bydź Bráćią náſzą w Chryſtuśie. Przyznáie to wyráźnie Piſmo S. gdy relácyą czyni, iáko Anioł pokazawſzy śię walecznemu Wodzowi Máchábeyczykow, o naywyżſzym Kápłánie Oniáſzu, y Jeremiáſzu Proroku, ktorzy ná on czás iuż nie żyli, ále w odchłániách oczekiwáli przyśćia Meſſyaſzowego, w te słowá do niego rzekł: *Hic eſt fratrum amator, & populi Iſrael, hic eſt qui multùm orat pro populo, & univerſa Civitate ſancta.* Ten ieſt kocháiący bráći y lud Izraelſki, *hic eſt, qui multùm orat pro populo*, ten ieſt ktory śię bárdzo wiele modli zá lud, y zá miáſto święte. Y znowu w Obiáwieniu S. Janá tych, ktorzy ieſzcze ná świećie żyli, y mieli zá Wiárę S. podiąć Męczeńſtwo, Bráćią tákże názwano: mowiąc do Męczennikow inſzych ná támtym świećie iuż będących: *Vt requieſcerent adhuc tempus modicum, donec compleantur conſervi eorum, & fratres eorum, qui interfecti ſunt, ſicut & illi.* Jákoż y ſami támtego świátá obywátele, nie wzbrániáią śię nas ná źiemi zoſtáiących zá Bráćią ſwoią przyznawáć, kiedy z potłumienia ſzátáná weſeląc śię y wykrzykuiąc ſobie, mowią: *Projectus eſt accuſator fratrum noſtrorum, qui accuſabat illos die ac nocte.* Potłumiony ieſt oſkárżyćiel Bráći náſzych, ktory ſkárżył ná nich we dnie y w nocy. Náoſtátek ſam Anioł, ktory Janowi S. w onych Obiáwieniach iego cudownych usługował, upewnił go w tym, iáko y on ſam y Prorocy iuż dawno zmárli, znali śię bydź wſpoł sługámi, y owſzem Bráćią

C Script. 2.Mach. 14 Apocal. 6. D Apocal. 12

A iego. *Conservus enim tuus sum, & fratrum tuorum Prophetarum.* A ponieważ ták iest, iż Bráćią nászą są támtego świátá duśze spráwiedliwych, toć máią święte ziednoczenie z námi: co rozumieć się ma nie tylko o duszách spráwiedliwych, błogosłáwionych, co żadney wątpliwośći nie ma u Augustyná S. piszącego ták: *Habent inter se societatem sanctam: & sicut una Civitas DEI, utrumq; templum ejus, habent nobiscum sanctam societatem.* Máią (práwi) z námi ziednoczenie święte, iáko iedno Miásto Boskie y Kośćioł. Ale tosz powinno się to rozumieć, y o inszych duszách spráwiedliwych, ktore ieszcze w przytrzymániu są, bo y o tym tenże wielki Doktor Kośćiołá S. podobnąż zostáwił náukę: *Neq; enim piorum animæ mortuorum, separantur ab Ecclesia, quæ est Regnum DEI, alioquin nec ad altare fieret eorum memoria in communicatione Corporis CHRISTI.*

Apoc. ult. lib. 12. de Civitat. 9.

B Duśze (práwi) pobożnie schodzących z tego świátá, nie są odłączone od Kośćiołá nászego, ktory iest Krolestwem Boskim; ináczey nie moglibyśmy ná nie pámiętáć przy ołtarzu Páńskim, gdźie udźielamy Ciáłá Chrystusowego. To záś uczestnictwo álbo bráterstwo zobopolne między námi á duszámi pokutuiącemi w Czyscu, funduią Doktorowie Kośćielni, (zwłaszczá tenże Augustyn S.) ná słowách Páwłá S. ktory pod podobieństwem Ciáłá zupełnego, tę máteryą obiáśnić chcąc, głową nászą zowie Páná JEZUSA, wszytkich záś inszych, ktorzy z tą głową ziednoczeni są przez łáskę poświącáiącą, to iest spráwiedliwe duśze członkámi iednegoż ćiáłá, to iest iednegoż Kośćiołá Bożego należącemi bydź twierdźi: z ztąd záraz konkluduie, że iáko pospolićie widźiemy, gdy ktory członek w ćiele záboli, náprzykład nogá się

C zákole ná ćierniu, poczuią záraz ten bol y inne członki, lubo dálekie od nogi, poczuie oko, poczuie ręká, bo się záraz ile mogą áppl ikuią do tego, żeby sobie dobrze opátrzyć nogę, ćiernie kolące iákim sposobem wyprowádźić: á czemuż to? bo iedno *principium sensationum*, iednę duszę máią: ták też ponieważ ieden iest CHRYSTUS ktory cáłemu Kośćiołowi S. ze krwi zasług męki swoiey, wigorow łáski swoiey dodáie, y nią wszytkie spráwiedliwe duśze ożywia, tym samym iáko członki mistyczne między sobą łączy, idźie zá tym, że też gdy ieden członek mizeryą ćierpi, iáko ćierpią członki Kośćiołá S. lubo przez śmierć od nas oddalone duśze spráwiedliwe, y inne członki tegoż ćiáłá, czuć to powinny, mieć nád támtemi kompássyą, y wszelkim sposobem o opátrowániu ich w nieszczęśćiu ták ćięszkim stáráć się: o czym táką nam zostáwił náukę Apostoł S.

1. ad Cor. 12

Id ipsum ad invicem sollicita sunt membra, & si quid patitur unum membrum, compatiuntur omnia membra, vos autem estis Corpus CHRISTI, & membra de membro.

D Tę korrespondencyą álbo kompássyą między żywemi y zmárłemi obiáśniáią pięknie S. Efrem y S. Athanasius, podobieństwem nátur nierozumnych: to iest ma to z przyrodzenia swego wino, że lubo w beczkách nie máły czás w piwnicy stoiąc, wykláruie się y uspokoi, iednák ná bez rok gdy látorośli obrzynáią, álbo one z gron obieráią, ponieważ iedney nátury są z támtym, winem, nieiáko to czuią, y przeto burzą się znowu, właśnie iákby czuły, co się z drugiemi gronámi dźieie, ktore zrywáią, gnietą, prásuią. A náwet gospodárskie doświádczenie pokázuie nam to, że ná ten czás kiedy zboże żną y wiążą, trunki z podobnegoż zbożá nie dárzą się, prętko się psuią y kwáśnieią: czego insza rácya

bydź

bydź nie może; tylko iákaś ſympátya, to ieſt kolligácya w náturze A
iednego z drugim. Czego táką ápplikácyą czyni S. Efrem, gdy
w ſwoim teſtámenćie Sukceſſorow uprasza o *ſuffragia* po śmierći.
*Si igitur creaturarum fœtus, ſic inter ſe conſentiunt, quantò magis mortui
in viventium commemorationibus recreabuntur.* Jeżeli (práwi) proſte,
nieczułe ſtworzenie, iedno z drugim ma tákową ſpołeczność y ie-
dność, á iákoż nie bárdźiey zmárli ludźie, nie máią mieć poćiechy
y rátunku ſwego? gdy ná nich żyiący wſpomináią, y zá nie ofiáry
rożne oddáią. Fráſuie ich záiſte ſpráwiedliwa ręká Boſka, wyći-
ſkáiąc z káżdego ſatysfakcyi do naymnieyſzego kwartniká, zrzyna,
wiąże, gdy onymże ſamym do porátowánia ſię żadnego ſpoſobu
nie zoſtáwiá: *Venit nox quando nemo poteſt operari*: powiedźiał Zbá-
wićiel: Jeżeli rozumny y Wiárą oświecony człowiecze, iedneyże B
látorośli z niemi, to ieſt Chryſtuſa Páná, ktory o ſobie powiedźiał:
Ego ſum vitis, vos palmites. gáłąſką owocem ieſteś, y z iednákiegoż
źiarká, ktore znáczy ſłowo Boże, náukę práwowierną, *Semen eſt ver-
bum DEI.* początek ſwoy maſz, toć idźie zá tym, y owſzem natu-
rá ſamá po tobie wyćiąga tego, ábyś gdy one práſuią, wiążą, to ieſt
gdy ſrodze ćierpią w mękách czyſcowych, poruſzał ſię nád mizeryą
ich, y rozmáitemi ſpoſobámi ſtárałeś ſię onym rátunek iáki podáć.
Z tegoż podobieńſtwa podáie mi ſię reflexya inſza do záchęcenia
ludźi dla świádczenia tey bráterſkiey miłośći duſzom czyſcowym.
Wiemy y to z doświádczenia, że winu gdy ſię z pomienioney oká-
zyi burzy w beczce, naymniey to nie ſzkodźi, y owſzem potym
lepſzym, ſmákowitſzym ſię ſtáie; z czego porozumieć łátwo, że
kiedy pobożną kommiſerácyą pobudzamy ſię nád ćierpiącemi w C
Czyſcu duſzámi, y iákiekolwiek *ſuffragia*, lub to w Paćiorkách,
lub w pośćie, lub w iałmużnie, lub we Mſzách świętych, ofiáru-
iemy zá nie, przez to żadney ſzkody nie odnieśiemy, ále raczey
wielki pożytek: gdyż iáko náucza Doktor Anielſki Tomaſz S. y
ſobie y támtym duſzom przez tákie uczynki záſługuiemy, y owſze m
dáleko więcey ſobie: *Opus ſuffragij poteſt conſiderari, in quantùm eſt* In ſupplē. p.4. q. 1.
meritorium vitæ æternæ, quod habet in quantùm procedit ex radice chari- articul. 4.
*tatis & per hoc non ſolùm prodeſt ei, pro quo poteſt, ſed etiam facienti
magis.* O czym y S. Ambrożego przywodźi świádectwo *Joſephus* hic d. 6.
Manſi *Omne quod defunctis causâ pietatis impenditur, in noſtrum tan-
dem meritum commutatur, & illud poſt mortem invenimus in centuplum
duplicatum.* Cokolwiek z nabożeńſtwá zá umárłe uczyniemy, wſzy- D
tko nam idźie w záſługę, y zá toż ſamo dwákroć ſtokrotną po
śmierći mieć będźiemy nagrodę. Ktoż tedy z práwowiernych lu-
dźi zważywſzy ſobie to wſzytko, co ſię tu powiedźiáło o obligácyi
Braterſkiey káżdego człowieká do rátowánia duſz, y o pożytkách
niektorych z tego pochodzących, ochotnie nie podeymuie ſię mieć
opiekuńſtwá nád onemi Oblubienicámi Boſkiemi, y do ſtáránia ſię
o ich porátowánie nie záchęći?

Drudzy *Curatores*, álbo Opiekunowie *ex charitate*, tychże po-
kutuiących w Czyſcu duſz, ſą Aniołowie Ss. á to z teyże rácyi, co
y pierwśi: gdyż iáko ſię iuż powiedźiáło, y oni názywáią ſię y prá-
wdźiwie ſą Bráćią wſzytkich ſpráwiedliwych duſz, á to względem
łáſki, ktorą otrzymáli od iedneyże Głowy náſzey to ieſt Chryſtuſa
Páná. *Gratia per Chriſtum*; ztąd niepodobna opiſać ochoty Aniołow Ss.

 á zwłaſzcza

A á zwłaszczá Strożow, do usługi onym męczącym się w ogniu czy-
Figura. scowym duszom. Co pod Figurą Pismá S. wyrozumieć rzetelniey
możemy. Wiemy to z Pismá S. o Swiętym onym Proroku Dá-
nielu, ktory wielce wsławił się był w Bábilonij mądrośćią Prorocką,
oraz też y wielkiemi cudámi, ták dálece, że Krolowie sámi, wiel-
Daniel. 5. kie przywileie w Krolestwie swoim onemu nádáli. *Prædicatum est de eo, quòd haberet potestatem tertius in Regno.* Náwet záwsze u Kro-
lewskiego stołu stało gotowe krzesło dla niego. *Erat autem Daniel*
Daniel. 14 *conviva Regis, & honoratior super omnes amicos ejus.* Spráwiłá to ie-
dnák nienáwiść nieprzyiaćioł iego, że po dwákroć do iámy Lwiey
wrzucony był; á lubo był w iáwnym niebeśpieczeństwie od okru-
tnych onych bestyi, między ktoremi pierwszy raz był blisko ledwie
nie przez cáły dźień y noc, y drugi záś raz przez cáłe śiedm dni
B y nocy, bez wszelkiego pośiłku, iednák (iáko sámże opisuie) nie
był y ná on czás bez poćiechy, álbowiem po obádwá rázy Anioł
Páński, w onym lochu Lwim pokazał mu się; y pierwszą rázą o bro-
nił go od pászczeki Lwow głodnych. *DEVS meus misit Angelum suum, & conclusit ora Leonum, & non nocuerunt mihi.* á drugi raz w
bárdzo odległey od Bábilonij kráinie, to iest w źiemi Judzkiey,
zástąpiwszy Prorokowi inszemu, Hábácuc názwánemu, gdy dla swo-
ich robotnikow niosł gotowy obiad, kazał mu go zánieść do Bábi-
lonij dla Dánielá w iámie Lwiey śiedzącego. *Fer prandium quod habes in Babylonem Danieli, qui est in lacu Leonum:* á gdy się z tego wy-
mawiał Hábácuc, mowiąc: *Domine Babylonem non vidi lacum nescio.*
powiáda Pismo S. że go Anioł wźiąwszy, prętko bárdzo do Bábilo-
C nij przeniosł, y nád oną iámą postáwiwszy, obiádem onym goto-
wym pośilić zgłodniáłego Dánielá kazał: co się ták stáło. Histo-
rya tá pięknie może posłużyć do obiáśnienia máteryi, o osobliwey
pieczy, ktorą máią Aniołowie Ss. około dusz czyscowych; te bo-
wiem bárdzo dobrze figurowáć może Dániel Prorok, ktory z Zy-
dowskiego ięzyká tłumáczy się *Judicium DEI,* bo y one dusze są
przyćiśnione surowym dekretem Sądu Boskiego pártykulárnego,
áby zá niedoskonáłośći swoie dosyć uczyniły. Dał niegdy Anioł
niepospolite názwisko Dánielowi: *Daniel Vir desideriorum,* Mężem
go prágnienia, utęsknienia miánuiąc: tosz náwet y o duszách w
Czyscu pokutuiących mowić się może, ponieważ sámo prágnienie
oglądáć co prędzey BOGA swego, iest (iáko się iuż o tym mo-
wiło) nayćięższą męką ich. Zostáią y ony iáko y Dániel Prorok
D zostawał *in lacu Leonum,* y owszem w ćięższym, głębszym, y uprzy-
krzeńszym tárásie, y gorszego coś ćierpią, niżeliby ćierpiały w
zęby Lwie ná poszárpánie podáne, iákoż y sam Kośćioł S. Czy-
śćiec do lwiey iámy przyrownał w Antyfonie swoiey, gdy się ták
zá zmárłych we Mszy S. modli. *Domine JESV Christe Rex gloriæ, libera animas omnium fidelium defunctorum de pænis inferni, & de profundo lacu: libera eas de ore leonis.* Hábákuk záś dobrze nam wyráźić
może ludźi żyiących iesżcze ná tym świećie: bo to słowko z Hebráy-
skiego tákże ięzyká, tłumáczy się *luctator,* zapáśnik, wszytkich záś
żyiących żyćie, zapáśnictwem y ustáwiczną utarczką názwał Sprá-
wiedliwy Job: *Militia est vita hominis super terram.* gotuią sobie ći
Hábákukowie dla pośiłku dusze swoiey obiády, y potrawki ducho-
wne, kiedy pásuiąc się z pokusámi swemi, rożnemi mortyfikácyámi,
postámi,

postámi, dyscyplinámi, długiemi modlitwámi trapią ćiáło swoie, czynią obfite iáłmużny, y w inszych miłośiernych uczynkách obieráią śię, Msze Ss. náymuią, áż tráfia śię częstokroć, że z nagłá przychodźi wnętrzny instynkt, áby to wszytko zá dusze czyscowe ofiárowáli Sprawiedliwośći Boskiey, áby tyle á tyle Mszy Ss. zá zmárłe zámowili, aby posty, dyscypliny, ná tę intencyą odpráwili, iáłmużnę ubogim dáli, álbo obiad im sprawili: czyiász to sprawká? po BOGU, Aniołow to Ss. Strożow pokutuiących dusz dźieło, ktorzy máią to pozwolenie od Páná BOGA, áby poniekąd żebráli u żywych rátunkow dla dusz onych, mowiąc nieiáko *internè* do sercá ich. *Fer prandium in Babylonem animæ, quæ est in lacu Leonum.* A tym czásem sámi nieiáko w onym tárááie zámykáią pászczeki lwow, kiedy w nieznośnych onych mękách, dla iákiegokolwiek ulżenia ich, náwiedzáią one często, opowiádáiąc kto, y iáko z żyiących zá nie dobrze uczynił, kto śię zá nich, y iák bárdzo gorąco modli; bywa y to, że niektorym y czás uwolnienia ich z woli Bożey oznáymuią. Tę náukę utwierdza zdániem swoim *S. Bernardin.* *Sæpè Sancti & Angeli vadunt in Purgatorium, ad confortandum animas, & maximè Angeli, qui fuerunt deputati ad custodiam illarum animarum.* Częstokroć (práwi) Swięći Boźi y Aniołowie przychodzą do czyscá, dla poćieszenia dusz osobliwie ći Aniołowie ktorzy byli Strożámi onychże. W też práwie słowá nápisał o tym *Abul.*

Tom. 4. Serm. 15. extr. 2.p. in Exor. C.12.q.46.

Trzeći tedy Opiekun, álbo ráczey Opiekálniczká Antykámery oney Niebieskiey, y dusz támże pokutuiących, á to naycelnieyszym sposobem, iest sámá Przen: Pánná, do czego należą y Ss. Pátronowie, do ktorych one dusze nabożeństwo przedtym miáły. Co ták Przen: Pánnie iáko y Ss. Bożym przyznáie wyráźnie Kośćioł S. kiedy śię w te słowá zá umárłe we Mszy S. modli. Prośiemy Pánie miłośierdźia twego, ábyś dusze Bráći, krewnych, przyiaćioł, y dobrodźieiow nászych, ktorzy z tego świátá zeszli, zá przyczyną Przen: Pánny, y innych Swiętych, do uczestnistwá wiecznego błogosłáwieństwá domieśćić raczył. Jákoż to pospolita iest opinia Kátolickich Doktorow. Náwet *Dion Carthus.* twierdźi, że sámo Imię Przen: Pánny usłyszawszy dusze Czyscowe, wielką z tego poćiechę odnoszą. *Gerson* Kánclerz Páryski, zá rzecz podobną do prawdy ma, że w dźień Wniebowźięćia Przen: Pánny, zá przyczyną iey wszytkie dusze z Czyscá były uwolnione. Y owszem *B. Petrus Damian.* pisze, że dorocznie w to Swięto przychodźi do Czyscá Przen: Pánná, y ztámtąd wielką mnogość dusz wyprowadza. Ná co przywodźi iednę ápparycyą, ktora śię zá czásow iego stáłá w Rzymie, w Kośćiele Arácelitáńskim. Ale máłoby to było ná Przen. Pánnę, raz tylko w rok opiekáć śię duszámi Czyscowemi. Więc codźiennie, y owszem cogodźinnie, oná o nich ma pilne stáránie: iáko sámá Birgitćie S. obiáwiłá, w te słowá do niey mowiąc: Jestem ia (práwi) Mátką wszytkich w Czyscu: álbowiem wszytkie męki, ktore oni zá grzechy swoie ćierpieć powinny, káżdey godźiny dla modlitwy moiey zfolgowáne im bywáią. Oboygá tych opieki ták Przen: Pánny, iáko y Pátronow Ss. doznał ná sobie ieden Kánonik, wielce zá żywotá nabożny do Nayśw: Pánny, y do Janá S. álbowiem gdy umárł, y duszá iego do Czyscá záprowádzona byłá, inszy Kánonik ná modlitwie będąc, obaczył w duchu, áż

Exemp. libr. 2. de laud. Virg. l.3.Ep.10. Revel.l.4. Cap. 138.

A oto Jan S. z pokorną rewerencyą przyſtąpiwſzy do Przen: Pánny, rzecze do niey: Nayłáſkáwſza Páni, oto duſzá przyiaćielá náſzego ćięſzkie męki ćierpi w Czyſcu: podźmy, uwolniemy go ztámtąd, y ták ſię ſtáło; bo zſtąpiwſzy do Czyſcá Przen: Pánná z Janem S. duſzę onego Kánoniká ztámtąd uwolnili, y z ſobą do Niebá wźięli. Jeſt więcey podobnych przykłądow, ále dla krotkośći one opuſzczam. Doſyć tedy dobrych Opiekunow máią duſze Czyſcowe, ktorzy ich *ex mera charitate* rátuią, y rátowáć záwſze mogą.

Drudzy ſą Opiekunowie ich *ex juſtitia*, ktorzy koniecznie śćiśle obligowáni ſą rátowáć niektore duſze czyſcowe, á tácy ſą Zoná, Mąż, Dźieći, Sukceſſorowie ná dobrá; á oſobliwym ſpoſobem Exekutorowie Teſtámentow po zmárłych. Ci wſzyſcy kiedy tey obligácyi czynią doſyć, iáko chwalebnemi ſą, á przećiwnym

B ſpoſobem owi, ktorzy wiele dobrá po zmárłych zábrawſzy, lub *titulo ſucceſſionis*, lub *titulo executoriæ*, niedbáłemi w tym ſą; á tym gorzey, ieżeli fałſzuią teſtámentá, zátrzymuią *legata*, ſobie co lepſze rzeczy zátrzymuią, záchowuią, odmieniáią, zgołá woli zmárłego Męża, Zony, Oycá, Mátki, álbo *Teſtatoris*, nie czynią doſyć, tácy ná iáką nieſzczęśliwość przychodzą, obaczmy to naprzod z litery Piſmá S. Co ſię tycze pilnych w rátowániu duſz Przodkow ſwoich, álbo krewnych, álbo Teſtátorow ſwoich, miárę tego mieć będźiemy ná Abráámie Pátryárſze S. Ten po śmierći żony ſwoiey Sáry, z ktorą około ſtá lát żył w Małżeńſtwie, y oraz ſię z nią dorobił znáczney ſubſtáncyi z wielką iey prácą, bo y ſamá więc gotowáłá w kuchni, iáko to zrozumieć łátwo, z owego bánkietu, kiedy trzech Aniołow tráktował w domu ſwoim Abráám, koło tedy

C iey pogrzebu gdy wielką pilność czynił Mąż S. umyślił w źiemi Heteyſkiey kupić iáki grunt, ná ktorymby ią mogł *ſolenniter* pogrześć; iákoż potym wyliczył był Krolowi oney kráiny 400. wielkich śrebrnikow, około czego gdy ſię pilnie krząta Abráám, y tárguie z támtemi obcemi ludźmi, oni dźiwuiąc ſię tákiey uśilności Abráámowey, około zmárłey Zony ſwoiey; ná wſzytko mu pozwaláiąc, niezwyczáynym uczćili go tytułem: názywáiąc go Xiążęćiem Boſkim: iákoby z tego áktu ku zmárłym, coś Boſkiego w nim upátrzyli. *Reſponderunt filij Heth dicentes: Audi nos Domine, Princeps DEI es apud nos, in electis ſepulchris noſtris ſepeli mortuum tuum.* Z tego mieyſcá Piſma S. pochop wźiąwſzy *Joſephus Manſi, à minori ad majus* ták árgumentuie. Jeżeli (práwi) Abráám przez to ſamo że dla mizernych

D kośći zmárłego człowieká, Zony ſwoiey, przyſtoynego ſpoczynku w grobie ſzukał, záſłużył ſobie u onych obcych ludźi, że go iuż nie przyiaćielem, ále Pánem ſwoim názwali: *Audi nos Domine*, nád to coś Boſkiego w nim uználi, *Princeps DEI es apud nos*. A iákoż ow Mąż, owá Zoná, ow Sukceſſor, ow Exekutor, nie większego honoru, chwały, y nagrody ſtáie ſię godźien, ktory o ſameyże duſzy, żony ſwoiey, álbo męźá ſwoiego, álbo Rodźicow, Przodkow ſwoich, Teſtátorow ſwoich, opiekę, y pilne ſtáránia czyni, rátuiąc one Mſzámi Ss. iáłmużnámi; á zwłáſzczá wypłácáiąc dłużnikom, ktorym zmárli byli winni, y woli ich w teſtámenćie wyrážoney, bez odwłoki doſyć czyniąc.

A contrario, iáko nágánni ſą przed ludźmi y przed BOGIEM owi, ktorzy tey obligácyi doſyć nie czynią, ſukceſſyą dobrą wźiąwſzy

Script.

Geneſ. 23.

Diſt. 8.

wſzy po zmárłych Rodźicách, krewnych ſwoich, należyte po Teſtátorách odebrawſzy ſummy z teſtámentem; wyrozumieć to możemy, z słow lámentuiącego Iobá S. Ten raz bárdzo żáłośnie nárzekał, ná iákichsi nieprzyiaćioł ſwoich, ktorzy prawie zębámi ſwemi ogryzywáli ćiáło z kośći iego. *Quare perſequimini me ſicut DEVS, & carnibus meis ſaturamini?* Według zdánia wzwyż pomienionego Autorá. Spráwiedliwy Iob, reprezentował tu duſze w czyſcu rátunku nie máiące, od dźieći, od Sukceſſorow, od Exekutorow ſwoich, częſtokroć bowiem, á ledwie nie poſpolićie nárzekáią duſze Rodźicow ná dźieći, ná Sukceſſorow ſwoich; y mowią nieiáko do nich: *Et carnibus meis ſaturamini.* Myśmy przez cáłe życie ná was prácowáli, gębieśmy ſwoiey uymowáli, abyśmy wam dobrą, nie záwiedźioną zoſtawili ſubſtáncyą, á wy zápomniawſzy o nas, márnie tráćićie pracą náſzę. Mowi duſzá Mężá do Zony, zoſtáwiłem ćię Pánią nád wſzytkim, á ty podobno y o pogrzeb moy należyty niedbaſz, prywatnie w grob wrzućiwſzy, kilká, álbo kilkánaśćie Mſzy náiąwſzy, zbyłáś wſzytkiego, zá grzechy moie, y ieżelim kiedy w czym kogo ukrzywdźił, dosyć ſzczupłe z ták znáczney ſubſtáncyi, ná ćię reſpektuiąc, náznáczyłem *Legatum* ná Szpitał, ná Kośćioł; prośiłem áby z gotowych ná to pieniędzy długi wypłacáć. *Et carnibus meis ſaturamini?* á ty temu nie czyniſz dosyć, bonuieſz ſobie w ſubſtáncyi moiey, zá inſzego ſię bierzeſz nie z potrzeby, ále z ſwywoli. Mowi ná czás duſzá zmárłey żony do Mężá: Iam ná to ſpolnie prácowáłá, co ći po śmierći moiey zoſtáło, moy włáſny kleynoćik, moię bogátą ſzátę, ábyś dał ná Kośćioł, ná Ornat zá duſzę moię prośiłam ćię, obiecáłeś; á ty temu nie dosyć czyniſz, mowiſz moie to, zátrzymuieſz y chowaſz ná podárowánie, ná upominek dla nowego Małżeńſtwá. *Et carnibus meis ſaturamini.* Lámentuią y duſze Teſtátorow ná ſwoich Exekutorow, powtarzáiąc częſto do nich: *Et carnibus meis ſaturamini.* Choćiażem was moi mili Exekutorowie nie zápomniał w Teſtámenćie, y dobrze prace wáſze około Exekutoryi, tym y owym ukontentował, choćiażeśćie ſię ná pogrzebie winem moim dobrze uczęſtowáli, tłuſtą ſtypę z obory y ſtodoły moiey ſpráwiliśćie ſobie, á przećię com w Teſtámenćie náznáczył ná reparácyą Kośćiołá mego, na dách, ná okná, ná ornat, nágradzáiąc niedbálſtwá moie w ádminiſtrácyi urzędu mego Páſterſkiego przez ták wiele lat, temu wy nie dosyć czynićie, odkładaćie, pod rożnemi pretexćikámi chćiwośći wáſzey dogadzáiąc, te rzeczy, te ſummy, ná ſwoie potrzeby obracaćie, bierzecie. *Et carnibus meis ſaturamini.* Coż też ná te ſkárgi duſz opuſzczonych przećiwko Sukceſſorom, Exekutorom mowi Pan BOG? Oto bárdzo groźno, odpowiáda im przez Mędrcá ſwego, iż ná Sądźie Bożym bárdzo onym ćięſzko będźie, gdy ſamymże onym záwiedźionym duſzom, ſądźić ſurowie onych ſwoich Sukceſſorow, Exekutorow, roſkaże. *Stabunt juſti in magna conſtantia adverſus eos, qui ſe anguſtiaverunt, & qui abſtulerunt labores eorum: Videntes turbabuntur timore horribili.* Ktore słowá ták tłumáczy ſtárodawny Autor *Pelbartus. Ipſos pauperes in Purgatorio exiſtentes conſtituet DEVS judices talium Executorum.* Sáme (práwi) opuſzczone duſze w Czyſcu uczyni Pan BOG Sędźiámi tákowych niedyſkretnych Exekutorow, *qui abſtulerunt labores eorum.* ktorzy wiele dobrego zábrawſzy po zmárłych, máło co, álbo nic nie rátowáli duſz onych.

A Figura. Job. 19. Diſt. 9. B C D Sapient. 6. De triplici Religione.

Mamy

A Mamy ná to w Historyách wiele Przykłádow, ktore skracáiąc, przypominam. Pisze, iáko ieden Zołnierz znáczny w woysku Károlá Krolá Fráncuskiego, przy śmierći oddał był Synowcowi swemu rumownego koniá ze wszytkim rynsztunkiem żołnierskim, áby go był przedał, á pieniądze rozdał ná Msze Ss. y ná ubogie, zá duszę iego. Podobną rzecz pisze y S. Antonin, o nieiákim Romániku tákże Káwálerze: obádwá iednák Exekutorowie zániedbáli powinnośći swoiey dosyć uczynić; bo to *legatum* ná swoie obroćili potrzeby, pátrzćiesz co ich potkáło: pierwszemu wprawdźie łáskáwiey się pokazał Stryi iego strofuiąc go o tákie y niedbálstwo y nieszczerość, prętką śmierć y ćięszkie przepowiedźiał mu męki; co się y spełniło, lubo przy pokućie w dobrey nádźiei zeszedł z tego świátá, ále z drugim nie ták się stáło, bo mu

Cantiprat. l. 2. apum Capite 14.

1. p. histor.

Exempl.

B się támtá duszá pokazawszy przez sen, przepowiedźiáłá wieczne męki, ieżeliby nie pokutował, co gdy on zá márę y sen poczytał sobie, powiádáiąc o tym widzeniu towarzyszom swoim, w oczách ich od czártow w postáći krukow porwány, ktorego oni ćiáło tłukąc między skáłámi roztrąćiwszy, duszę iego ná wieczne męki do piekłá

l. 4. A. 1501 zánieśli. Stráśznieyszą y świeższą wypisuie Historyą *Martin. Delrio*, iż ná pewnym mieyscu Coretto názwánym, gdy zmárłego iednego Pisarzá, czyli Jurzysty ćiáło do pogrzebu prowadzono, wskrzeszony mocą Boską uśiadł ná márach, y głosem ktory wszyscy przytomni dobrze słyszeli powiedźiał, że potępionym zostáł ná wieki do piekłá, przeto że kiedyś zmárłego pewnego człowieka Testáment umyślnie zátráćił. Jeżeli prágniesz więcey ná to Przykłádow, znaydźiesz one

C w Księdze pierwszey moich Kazań Niedźielnych, ná Niedźielę po Trzech Krolách. Obaczywszy tedy, ktorzy to są, y powinni bydź *Curatores Anticameræ Cælestis*, Opiekunámi dusz czyscowych, áby káżdy według obligácyi swoiey poczuwał się w powinności swoiey względem rátowánia ich, kończę Kazánie onym *Apostrophe*, ktore żárliwy Káznodźieiá Engielgrave uczynił niegdy, zwłaszcza do Sukcessorow y Exekutorow testámentow, záżywszy owych słow Duchá Przen.

Ná Niedź. Siedmdź. fol. 116. & sequent.

Prover. 6. *Fili mi, si spoponderis amico tuo, fac quod dico fili mi, & temetipsum libera, discurre, festina, suscita amicum tuum.* w ktorych słowách według zdánia tegoż Autorá, nápomina Duch S. káżdego Rękoymię, to iest Exekutorá, ktory zmárłego duszę nieiáko ná rękoymę wźiął, gdy się exekucyi testámentu iego podiął, áby nieodwłocznie stárał

D się woli zmárłego dosyć uczynić, y uwolnić duszę iego z obligácyi czyscowych. *Suscita amicum.* Mowi tedy do káżdego z nich z tey okázyi w te słowá. *Et vos quàm primùm animam exhalavit, illicò ad aras facere, preces fundere, eleemosynas erogare, pia legata persolvere, festinemus, non differamus in dies, hebdomadas, menses, donec amici è longinquo evocentur, sepulchralis pompa adornetur. &c.* Y wy (práwi) iák tylko z umieráiącego wynidźie duszá, co prędzey o Msze Ss. y o modlitwy zá nię stáraycie się, iáłmużny rozdawaycie, długi, legátá płáćcie. Nie odkłádayćie od dniá do dniá, do tydniá, do Mieśiącá. Nie czekayćie z tym pogrzebu, poki się krewni nie ziádą, poki kátáfalku nie wygotuią. Day BOZE, ázeby te słowá skutek swoy spráwiły w sercách niedbáiącbch o umárłe Sukcessorow y Exekutorow, ná wiekszą w tym chwałę twoię BOZE nász, ktora niechći będźie od wszelkiego stworzenia ná wieki. Amen.

Panth. 2. S. Comm. Defunct.

NIE-



NIEDZIELA VII. po SWIĄTK.

Vnguentum Myrrhinum Animarum Purgatorij.

Qui facit voluntatem Patris mei, ipse intrabit in Regnum Cælorum. Matth. 4.



JAko widzę ſame ſię wrotá ná on bánkiet chwały wiecżney otwieráią ludźiom pełniącym wolą Oycá Niebieſkiego. S. N. *Qui facit voluntatem, &c.* Kto czyni wolą Oycá mego, ktory ieſt w Niebie, ten wnidźie do Kroleſtwá Niebieſkiego, upewnia w dźiśieyſzey Ewángelij Zbáwićiel. Ktorą iego świętą wolą że duſze w Czyſcu pokutuiące, w ćiele ieſzcze śmiertelnym zoſtáiąc, niedoſkonále ná czás pełniły, przed drzwiámi Niebieſkiemi, w Antykámerze Czyſcowey zátrzymáne bydź muſzą, ták długo, poki álbo ſáme, nie wypokutuią, álbo ná tákich opiekunow nie tráfią, ktorzyby pełniąc wolą Bożą, do otwárćia drzwi Niebieſkich ſkutecznie onym pomogli. A ktoż może doſkonáley pełnić wolą Boſką, iáko *Curatores Anticameræ Cæleſtis*, to ieſt, ktorzy opiekuią ſię duſzámi w czyſcu będącemi, rożnemi ſpoſobámi one rátuiąc, poniewaz tákowa przyſługá nayprzednieyſzym ſpoſobem przyiemna ieſt Pánu BOGU, gdy woli iego nayświętſzey, ktory życzy káżdey duſzy iák nayprętſzego Niebá. *Omnes vult ſalvos fieri.* w tym dopomagamy: iáko to ſobie uważył *Dionyſ. Carthuſ. Valdè gratum eſt DEO, ut animas electorum ſuorum, orationibus, miſſis, jejunijs, eleemoſinis, & alijs exercitijs, à pœnis liberemus, in quibus exigente juſtitiâ ejus, eas detinere cogitur. Vndè quoties aliquam animam liberamus, hoc adeò acceptum eſt illi, quaſi ipſum Dominum ex captivitate redemiſſemus.* Tu iuż należy mowić o ſpoſobách, ktoremiby duſze czyſcowe od Opiekunow ſwoich mogły bydź porátowáne. Mowmy tedy y o tym pod iednymże podobieńſtwem, reflektuiąc ſię znowu, ná owe Antykámery przed pokoiem Krolá Aſſwerá; o ktorych to ſię znáyduie w Piśmie S. iż ći ktorzy záwiádowáli niemi, ſtáráli ſię o máśći drogie y delikátne, oſobliwie o oleiek mirrowy, ktorymi cáły rok námáſzczywano ćiáłá białogłow náznáczonych do pokoiu Krolewſkiego, niżeli tám przypuſzczone były. *Ita duntaxat, ut ſex menſibus, oleo ungerentur myrrhino, & alijs ſex, quibusdam pigmentis, & aromatibus.* Te rożne oleyki do námáſzczenia, wyrażáć nam mogą oſobliwſze dwá ſpoſoby, ktoremi możemy rátowáć Oblubienice Boſkie, duſze w Czyſcu pokutuiące, dyſponuiąc ich do tego áby czym prędzey godne ſię ſtáły łożnice Niebieſkiego Krolá, ktoreby záś tákie ſpoſoby były? powiem ná teráźnieyſzym Kazániu pod tymże podobieńſtwem. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

A — B — libr. de Agonizant. — C — D — Eſther. 2.

A *UNgebantur oleo myrrhino*, Nayprzednieyſza to była przyprawá
onych Niewiaſt Aſſwerowych, oleiek z mirry dyſtylowány, bo
cáłe ſześć Mieśięcy, nimże ſamym námáſzczywáno one, *ita ut ſex
menſibus oleo ungerentur myrrhino*, przez ktory oleiek niech ſię znáczy
nayprzednieyſzy, nayſkutecznieyſzy ſpoſob, ktory ma Kośćioł S. Ká-
tolicki, do porátowánia duſz w czyſcu pokutuiących, á ten ieſt
ofiárá nie krwáwa Chryſtuſowá, to ieſt Mſze Ss. zá zmárłe duſze
applikowáne, y nie bez fundámentu. Myrrowe bowiem drzewko,
ktore nárznięte wypuſzcza z śiebie ſok, álbo oleiek, niezmiernie
zdrowy y pachniący, według wſzytkich práwie Doktorow Kośćiel-
nych, znáczy Zbáwićielá świátá Chryſtuſa; ktory przy gorzkiey
męce ſwoiey tyśiącámi ran odniołſzy, wydał z śiebie zbáwienną
mirrę, gdy wytoczył krew ſwoię przenaydroższą, y z niey naypier-
B wſzą ofiárę oddał Oycu Przedwiecznemu, ná oczyſzczenie duſz ná-
ſzych: *Qui lavit nos in ſanguine ſuo:* iednák nie kontentuiąc ſię tym,
zoſtáwił Kośćiołowi ſwoiemu tego oleyku mirrowego doſtátkiem,
iákoby go w Aptecce, y w woreczku záwiązawſzy; z czego ſię
Kośćioł S. w Pieniách Sálomonowych záſzczyca, onemi ſłowy: *Fa-*
hic. *ſciculus myrrhæ dilectus meus. Syriaca* czyta, *crumena vel burſa myrrhæ,
ů qui diligit me*, przez ktory oleiek mirrowy, *Cornel. à Lap.* rozumie
Script. Przen: Sákráment; á zátym Ofiárę Mſzy S. *Chriſtus iturus ad Crucem,
ſeipſum velut faſciculum myrrhæ, Eccleſiæ in Euchariſtia perpetuò viſendum,
colendumq́, reliquit.* Tu ſię reflektuymy, że mirrá ieſt to *ſpecificum*
Matth. 27. *unguentum*, umárłym należące y pożyteczne: dla czego Nikodem
y Jozef pobożni Mężowie ná pogrzebie Zbáwićielowym, nie inſze-
C go, ále mirrowego záżyli oleyku, z áloeſowym utemperowánego:
z czego łátwo ſię domyślić, że tá mirrowa ofiárá, to ieſt Mſza Ss.
w ktorey ſię odpráwia pámiątká Męki gorzkiey Páná JEZUSOWEY,
lubo ták żywym iáko y umárłym pożyteczną ieſt, oſobliwſzym ie-
dnák ſpoſobem ſłuży do porátowánia umárłych, to ieſt duſz ſprá-
wiedliwych, w czyſcu pokutuiących. Dowieść mi tego trzebá na-
przod literą Piſmá S. czego ábym mogł ſkuteczniey dokazáć, zá-
kładam zá fundáment, iż Sákrámentow Ss. ktore w nowym teſtá-
menćie poſtánowił Zbáwićiel náſz, chćiał Pan BOG, áby dobrze
przed tym, niż były poſtánowione, ieſzcze w ſtarym Teſtámenćie
poprzedźiły niektore znáki y podobieńſtwá ich, Y ták Janá Már-
ſzałká Chryſtuſowego, Chrzeſt Pokuty, poprzedźił Sákráment pra-
wdźiwy Chrztu S. w Imię Troycy Przen. Sákráment Małżeńſtwá,
D poprzedźił on dány nieiáko od ſamego Stworcy ślub pierwſzym
Małżonkom Adámowi y Ewie: Sákráment Kápłáńſtwá poprzedźi-
ły owe ceremonie, z ktoremi kazał Pan BOG náznáczyć ná Kápłáń-
ſtwo Aároną y Syny iego. Sákráment Pokuty S. poprzedźiły owe
(według práwá Moyzeſzowego) obmywánia ſię w wodźie po popeł-
nionym grzechu, owe oſobliwe ofiáry, przez ktore przy ákćie pra-
wdźiwey ſkruchy, (iáko Teologowie twierdzą) pokutuiący zá grzech,
uwolnieni od niego bywáli. Więc y Przen: Sákráment Ołtarzow,
muśiáły w ſtárym teſtámenćie poprzedźić znáki iákie y podobień-
ſtwá: iákoż ták ieſt, á nie ináczey: á te nie inſze były, tylko niekto-
re ofiáry krwáwe ná Ołtarzu dla oczyſzczenia duſz, od P. BOGA
Levit. 6. przez Moyzeſzá poſtánowione, o ktorych: *Dedi vobis ſanguinem, ut
ſuper altari meo expietis pro animabus veſtris.* Tákowe záś ofiáry że po

części miáły moc *ad ſuffragandum animabus Purgatorij*; to ieſt, iż du- A
ſzom w Wierze ſtárego teſtámentu, y w ſkruſze prawdźiwey z tego
świátá ſchodzącym, gdy ktore z nich do ogniá czyſcowego zá nie-
doſkonáłośći, y długi ſwoie doſtawáły ſię, pomagáć mogły. Poſpo-
lita ieſt opinia ſamychże Rábinow Zydowſkich, ták dawnych iáko vide Corn.
y teráźnieyſzych. Jákoż pokázuie ſię to po częśći y z ſłow onych á Lap. in 2
Zácháryaſzá Proroká, ktoremi chwali z tego Páná BOGA, że przez Machab.
krew teſtámentu wyprowadzał ſwoich niewolnikow z więźienia, *In* Capite 12
ſanguine teſtamenti tui emiſiſti vinctos tuos de lacu. A ktoż to ieſt Zachar. 9.
niewolnikiem Bożym w iámie śiedzącym? ieżeli nie duſze w czyſcu
pokutuiące. Boże ſą, bo Synowie Boſcy, dla łáſki Boſkiey; niewol-
nicy ſą, bo ich w czyſcowym lochu do czáſu oſadźiłá ręká ſprá-
wiedliwa Boſka; co y Pſalmiſtá S. ledwie nie wyráźnie przyznał
Pánu BOGU w onych ſłowách: *Qui educit vinctos in fortitudine, ſi-* B
militer eos, qui exaſperant, qui habitant in ſepulchris. Ktory (práwi)
wyprowádza więźniow w potędze mocy ſwoiey, iáko y tych, kto-
rzy go obrażáli, á mieſzkánie ich ieſt w grobách. Nie dármo y
ſtáry Tobiaſz, náuczáiąc Syná ſwego pobożnych uczynkow, między
niemi ucząc go miłośierdźia nád zmárłemi, chleb ná grobách ich
ofiárowáć mu kazał. *Panem tuum & vinum ſuper ſepulturam juſti con-*
ſtitue. Nie przepomniał o tákich ofiárách zá zmárłe y Eklezyáſtyk Capite 3.
Páńſki, gdy od nich miárę biorąc, inſze dobre uczynki wychwala.
Bona abſcondita in ore clauſo, quaſi appoſitiones epularum circumpoſitæ ſepul-
chro. Nád wſzytkie inne świádectwá, ktore ſię w ſtárym teſtámen-
ćie w tey máteryi mogą znáydowáć, naywyráźnieyſze ieſt w Kśię-
gách Máchábeyczykow, ktore Kośćioł S. iáko też y inśi dawni Ss.
Doktorowie Kośćielni, zwłaſzczá S. Auguſtyn, (co ſię niżey wnet
obaczy) zá kánoniczne przyimuią. Tám tedy czytamy iáko wale- C
czny Wodz Judas, po otrzymánym zwyćięſtwie nád Pogáńſtwem,
zá ſwoich żołnierzow, ktorzy w oney potyczce poginęli, dwánaśćie
tyśięcy grzywien, czyli łotow śrebrá zebrawſzy, od Woyſká ſwego,
poſłał one do Kośćiołá Jerozolimſkiego, ná to, ażeby zá duſze po-
bitych ofiáry Pánu BOGU czyniono; pobożnie wierząc, że duſze
ich miáły przez to mieć rátunek ſwoy. *Facta collatione duodecim mil-*
lia drachmas argenti, miſit Jeroſolymam offerri pro peccatis mortuorum Sa-
crificium, benè & religiosè de reſurrectione cogitans. Z ktorego mieyſcá
Piſmá S. iáko też y z inſzych wzwyż pomienionych, Doktorowie Ss.
à minori ad majus inferuią: ieżeli ofiáry one ſtárego teſtámentu po-
magáły duſzom czyſcowym, dáleko bárdźiey nie krwáwa ofiárá, to
ieſt Mſza S. w ktorey ſię niepokaláný Báránek zá przeſtępſtwá duſz D
onych ofiáruie ſpráwiedliwośći Boſkiey, pomocnieyſza onym bydź
powinná. O czym wyráźnie ma *S. Damaſcenus*, tákże S. Auguſtyn.
In libris Machabæorum legimus, oblatum pro mortuis Sacrificium: ſed & ſi Orat. pro
nunquam in Scripturis veteribus legeretur, non parva eſt univerſæ Eccleſiæ, Defunct.
quæ in hac conſuetudine claret authoritas, ubi in precibus Sacerdotis, quæ in 1. Mach
Domino DEO ad altare funduntur, locum ſuum habet, etiam commendatio
mortuorum. W Kśięgách (práwi) Máchábeyſkich czytamy o ofierze
zá zmárłe, ále choćby w ſtárym teſtámenćie nic tákiego nie znáy-
dowáło ſię, nie máła ieſt powſzechnego Kośćiołá, ktory ten zwy-
czay záchowuie, poważá: gdy w modlitwách Kápłáńſkich przy Ołtarzu Páńſkim, ma ſwoie mieyſce zálecenie duſz zmárłych. Podo-

A bnymże dyſkurſem idźie Doktor Anielſki, uważáiąc owe ſtározakon-
Opuſc. 58. ne krwáwe z bydlątek ofiáry, gdy ták mowi: *In hoc figuratum eſt, quod ſácrificium carnis & ſanguinis Chriſti, valet animabus in pœna Purgatorij.* W tym (práwi) znáczyło ſię iż ofiárá Ciáłá y krwie Chryſtuſowey, pomocną ieſt duſzom w mękách czyſcowych. Tákiſz właśnie prowádźi dyſkurs y S. Ambroży, z okázyi onych pokłá-
In Tho. dnych ná grobách chlebow u Tobiaſzá. *Eſt & illa prophætica ſepultura juſtorum, ſi ponamus quædam non quo cibus impetretur aut potus, ſed ſacræ oblationis veneranda communio.* Mamy (práwi) y one Prorockie pogrzeby ſpráwiedliwych, żebyśmy przy nich oddawáli, nie coby do iedzenia álbo pićia ſłużyć im mogło, ále nayświętſzey Ofiáry wſzey czći godne uczeſtnictwo. Y przeto Kośćioł S. máiąc pomienione fundámentá, zá ártykuł to Wiáry S. determinowáł, że Ofiárá
B Mſzy S. zá zmárłe, ieſt im w mękách czyſcowych ku rátunku. *Conc. Trident. Seſſ. 22. cap. 2.*

Ná obiáśnienie tey máteryi podáie ſię nam piękna Figurá ná
Figura Proroku Jonaſzu. Rozumiem że káżdy pámięta owę Hiſtoryą, iáko ukaráłá ſpráwiedliwość Boſka tego Proroká niedoſkonáłość w cnoćie poſłuſzeńſtwá, kiedy ná roſkazánie Boſkie, áby był poſzedł do Niniwe ná Kazánie, leniwo ſię ſtáwił Pánu BOGU, bo áby był oney funkcyi uchronił ſię, wśiadſzy w okręt na morze uchodźił do Tárſu: więc przepuśćił Pan BOG niezmierne nawáłnośći morſkie ná on okręt, dla ſámego grzechu Jonaſzowego: y do tego náoſtátek przyſzło, że Jonaſzá wyrzucono z okrętu w morze, na co y ſam záſuiąc zá ſwoy grzech pozwolił. *Tollite me, & mittite in mare:* tráfił tedy
C ná wielorybá: ktorego Pan BOG náznáczył był Exekutorem ſpráwiedliwośći ſwoiey. *Et præparavit Dominus piſcem grandem, ut de-*
Jonæ 2. *glutiret Jonam.* Ktora beſtya połknąwſzy Proroka, przez trzy dni y nocy, w Xieńcu ſwoim iáko w iámie, álbo w więźieniu iákim trzymáłá. *Et erat Jonas in ventre piſcis, tribus diebus & tribus noctibus.* Wiemy to dobrze, że tego Proroká po niektorym czáśie wyprowádźił Pan BOG żywo z ták uprzykrzonego więźienia. *Et dixit Dominus piſci, & evomuit Jonam in terram.* Roſkazał Pan BOG rybie,
Diſt. 12. y wyrzućiłá Jonaſzá ná brzeg. Pyta ſię *Joſeph. Manſi.* co pobudźiło Páná BOGA, iż z onego więźienia uwolnił cudownie Proroká: czyli podobno, że Jonaſz twárdo, bo bez trzy dni y nocy pośćił? czyli że poprávę obiecował, álbo że ſię pokornie modlił do Páná BOGA? bynamniey: ále (iáko uważa tenże Autor) w ten czás do-
D piero roſkazał Pan BOG rybie wypuśćić go z onego więźienia, kiedy Prorok odwoływáć ſię począł ná ofiárę w Kośćiele Jerozolimſkim. *Immolabo tibi: tunc dixit Dominus piſci, & evomuit Jonam in aridam.* Ktorey Hiſtoryi funduiąc ſię ná zdániu tegoż uczonego Autorá, táką do máteryi náſzey ápplikácyą czynię. Xieniec on wielorybá, iáko względem Chryſtuſa Páná według ſamegoſz iego tłumáczenia, figurą był grobu umárłego Zbáwićielá, ták też względem inſzych zmárłych, może bydź figurą lochu więźienia onego, w ktorym niektore ſpráwiedliwe duſze pokutuią do czáſu. Jákoſz y ſamo Imię Jonaſzowe, poniewaź w inſzym ięzyku tłumáczy ſię *Columba,* gołębicá, bárdzo kwádruie do duſz czyſcowych, bo dla łáſki poświącáiącey, ſą iednemi miłemi BOGU gołębicámi, ktore lubo iuż z Jonaſzem pokutowáły zá przeſtępſtwo ſwoie, ieſzcze iednák

máią ſię

máią ſię z mákuł pozoſtáłych oblig *ſatisfactionis* wyczyſzczáć, poki A
ſię nie pokażą bydź ták czyſtemi, iáko owe gołębice *in Canticis quæ lacte ſunt lotæ.* Pozwolił ná ono więźienie Jonaſz, *Tollite me & mittite in mare*, ſądząc ſię bydź godnym karánia tákiego: podobnym ſpoſobem czyſcowe duſze, kontenty ſą z ſtanu ſwego, widząc że zárobiły ná to. Ciężko bolał Jonaſz w więźieniu onym ná to,że od obecnośći oczu Boſkich oddalonym ſię bydź czuł. *Abjectus ſum à conſpectu oculorum tuorum*, lubo ſię dobrą nadźieią ćieſzył, *Verumtamen rursus videbo templum ſanctum tuum.* Co pięknie ſymbolizuie *pœnam damni*, żal nieznośny duſz czyſcowych, iż zátrzymáne ſą od oglądánia obliczá Boſkiego, á tylko ſię nádźieią ćieſzą. Więc kiedy Jonaſz dopiero wolnym z onego więźienia zoſtał; gdy o ofiárách w Jerozolimie pomyślił, álbo wſpomniał; przez to ſię dáie znáć, B
że lubo mortyfikácyámi, poſtámi, modlitwámi, iáłmużnámi możemy rátowáć duſze w czyſcu zoſtaiące, iednák nayſkuteczniey ſzy ſpoſob do prętſzego uwolnienia ich z więźienia onego, ieſt ofiárá Mſzy S. ktorą kto zá nie odpráwia, álbo náymuie. Przeto *Euſebius Alexandr.* uczynek ten miłośierny nád duſzámi, komplementem, iákoby doſkonáłośćią nabożeńſtwá náſzego nazywa. *Memento in* ap. Baez.
oblatione tua S. Euchariſtiæ, fratrum & parentum, qui è vita diſceſſerunt: Evang.l.6 c.7.par.1.
hoc ſi feceris, magnam eis requiem præbes, comples preces tuas. O czym T.4.ſer.16
tákże świádectwo dáie *S. Bernard. Senen:* *Miſſa eſt majus bonum, quòd* extrac.p.2
poſſet fieri pro animabus, propter communicationem Corporis Chriſti, nam una Miſſa eſt ſufficiens evellere omnes animas Purgatorij. Mſza S. ieſt nay ważnieyſzy ſpoſob z tych, ktoremi mogą bydź porátowáne duſze, á to dla uczeſtniſtwá z Ciáłem Chryſtuſowym, álbowiem iedną Mſzą S. mogłyby bydź wſzytkie duſze uwolnione z czyſcá. Co C
ſię ma rozumieć *ex parte principalis offerentis*, względem Oſoby ſámego Chryſtuſa; ktorego wſzytkie ákcye ſą waloru nieſkończonego, vide Joſ. Manſ. d.
iednák walor iey względem tego, że człowiek, to ieſt Kápłan kon- ultim. de
kurruie też do tego, ográniczony ieſt. Y dla tego ſubtelny Doktor Purg.n. 6.
náucza, iż Mſza S. ofiárowána zá iednego duſzę, więcey iey ieſt po- Quodlibet 20.par. de
mocna, niżeliby iey pomocna byłá, gdyby byłá ápplikowána oraz 1. Habet
zá wielu. ergo c. 4.

Utwierdzáią tę prawdę o rátunku duſz przez Mſze Ss. wiele Hiſtoryi. *S. Antonin.* piſze o nieiákim Fráńćiſzku *de Alvernia*, Zako- 3.p.t. 24.
nu náſzego wielkiey świątobliwośći Oycu, że w dźień Zaduſzny, c.8.p. 18.
gdy z oſobliwą gorącośćią duchá, zá duſze czyſcowe Mſzą S. odpráwował, po poświęceniu chlebá y winá, Oycá Przedwiecznego D
począł uśilnie prośić, áby przez zaſługi mąk y krwi Syná ſwego, raczył duſze w czyſcu pokutuiące od onych mąk uwolnić; iákoż nie dáremna byłá proźbá y ofiárá iego, álbowiem nátychmiaſt pokazáłá mu ſię niezliczona duſz liczbá, pod podobieńſtwem iſkierek ap. Maſſ-
ogniſtych podlátuiących ku Niebu. *Lucas Turdenſ.* piſze, że iedne- um citat.
mu Zakonnikowi, w Klaſztorze S. Izydorá pokazáłá ſię duſzá, ktora mu oznáymiłá, że codźiennie wiele bárdzo duſz wychodźi z czyſcá przez Mſze Ss. Przydáłá y to, iż w owę godźinę, gdy ſię zá ktorą Mſza S. odpráwuie, żadney męki *pœnæ ſensûs* nie ćierpi. Czemu łátwo wierzyć, uważywſzy ſobie, że y Hieronym S. tegoż był zdánia. *Animæ quæ in Purgatorio torquentur, pro quibus ſolet Sacerdos in Miſſa orare, interim nullum tormentum ſuſtinent, dum Miſſa celebratur.*

A Pod onę godźinę kiedy ſię Mſza S. odpráwuie, duſzá, zá ktorą
videMiſſa- Mſza oná ápplikowána ieſt, czyſcowego ogniá y mąk nie czuie.
leproDef. Do tych Przykłádow należeć powinno y owo widzenie, ktore miał
ad finem. ieden świątobliwy Mąż w zách wyceniu, gdy bowiem był záprowádzony do czyſcá, poſtrzegł między ćierpiącemi duſzámi, iż iedná z nich oſobliwą pokazáłá po ſobie z nagłá weſołość: ſpytána z iákiey przyczyny? odpowiedźiáłá mowiąc: że tego momentu Anioł moy Stroż náwiedźił mię, y obiáwił mi, że teyże godźiny we krwi moiey urodźił ſię Synaczek, ktory gdy do lat przyidźie należytych, Kápłánem zoſtánie, ná ktorego pierwſzey Mſzy S. ktorą on zá mnie ápplikowáć będźie z mąk czyſcowych wynidę. Jeſt wiele innych
ap. Roa c. 7 ex Specul. Przykłádow, iáko też y rácyi, z ktorych ſię pokazuie, iák wielką
Exemp: t. pomoc odnoſzą czyſcowe duſze ze Mſzy Ss. A zá tym nie bez
1. diſt. 5. fundámentu názwałem Mſzą S. *oleum Myrrhinum*, oleykiem mirro-
cap. 123. wym, z gorzkiey Męki JEZUSOWEY, ſkutek ſwoy máiącym, ná
B porátowánie duſz czyſcowych, y uſpoſobienie ich do Oblubieńcá ſwego, do weśćia do Niebá. *Vt ungerentur oleo myrrhino.*

Et aliis ſex menſibus ungebantur quibusdam pigmentis & aromatibus. Te rożne máſtyki, oleyki, y przyprawy, ktoremi ná Dworze Krolá Aſſwerá, náznáczone do pokoiu iego Niewiáſty námáſzczywano, niech nam znaczą rożne mortyfikácye, iákie to ſą długie ſię modlenia zá zmárłych duſze, oſtry poſt, dyſcypliny, &c. Co nie bez fun-
ap. Sylv. Allegor. dámentu mowię; álbowiem *Origenes*, przez ow oleiek ktorym Pan
Matth. 6. JEZUS kazał námázywáć pod czás poſtu głowy ſwoie. *Tu autem cum jejunas, unge caput tuum oleo.* tłumáczy śćiſłość, oſtrość poſtney mortyfikácyi; iákoż wielkie podobieńſtwo máią między ſobą te rzeczy: bo iáko wonne oleyki, máśći, z wielką pracą wyćiągnione,
C wydyſtyllowáne, wypráſowáne z rożnych rzeczy bywáią; ták modlić ſię długo, pośćić, ná gołey źiemi ſpáć, dyſcyplinowáć ſię, wſzytko to nie może bydź bez pracy, y uprzykrzenia ſię ćiáłu ſwoiemu. Jednák te wonne oleyki, máſtyki, to ieſt umartwienia ćiáłá náſzego, kiedy ie Panu BOGU ofiáruiemy pokornie zá duſze czyſcowe, záſtępuiąc ich niemi w tym, w czym ieſzcze powinny wypłacáć ſię ſpráwiedliwośći Boſkiey, wielce im ſą pomocne: y zbáwienna to
Scrip. wielce rzecz ieſt, dopomagáć pomienionemi ſpoſobámi, gotuiącym ſię duſzom do Niebá. O czym doſyć wyráźną mamy náukę Páwłá S. ktory dyſputuiąc przećiwko niektorym Heretykom onego czáſu nie-
D dowierzáiącym, áby umárli żyć mieli, y kiedykolwiek zmartwych-
1. Cor. 15. wſtáć, w te ſłowá piſze: *Alioquin quid facient, qui baptizantur pro mortuis, ſi omninò mortui non reſurgunt? ut quid baptizantur pro illis.*
ap. Corn. Bo ináczey coż czynić będą owi, ktorzy ſię chrzczą, to ieſt według
à Lapide. poſpolitego tłumáczenia Autorow, martwią zá umárłe; ieżeli umárli nie máią nigdy zmartwychwſtáć, á ná coż ſię zá nie martwią. Mowił tu záś Doktor Narodow o umartwieniu pod podobieńſtwem Chrztu, álbowiem y ſam Zbáwićiel, śmierć ſwoię, dyſcypliny, rány, pod tymże podobieńſtwem zwykł był miánowáć. Ták uczynił py-
Marc. 10. táiąc ſię Synow Zebedeuſzowych. *Poteſtis bibere calicem, quem ego bibiturus ſum, & baptiſmo quo ego baptizor baptizari.* Y znowu u Łu-
Cápite 12. kaſzá S. *Baptiſmo autem habeo baptizari; & quomodo coarctor usq; dum*
Serm. 15. *perficiatur.* Ktory ſpoſob rátowánia duſz przez mortyfikácye, według
de Purgat. zdánia S. Bernárdyná, ma oſobliwy przywiley; álbowiem choćby

był

był ten człowiek grzeſznym, y w śmiertelnym grzechu, ktory pośći, dyſcyplinuie ſię, zá duſzę iáką; umartwienie ono może pomoc duſzy támtey do otrzymánia chwały Niebieſkiey. A gdy ſobie tenże S. Doktor zárzuca trudność, iáko to może bydź? ponieważ tákiemu człowiekowi w śmiertelnym grzechu zoſtáiącemu, żadne uczynki dobre, umartwienia, nie ſą pożyteczne, áni záſługuiące, zwłaſzczá żywotá wiecznego; iákoż tedy mogą bydź pożyteczne komu inſzemu, y pomocne do chwały Niebieſkiey. Ná co ſamże odpowiáda ták: Daymy to żeby ſamemu człowiekowi one mortyfikácye nie były pożyteczne, mogą iednák bydź pożyteczne cáłemu Kośćiołowi S. ktorego członkámi (iáko ſię wyżey powiedźiáło) ſą duſze czyſcowe, ták właśnie gdyby iáki Kápłan Rzymſki zoſtawſzy Heretykiem odpráwił Mſzą S. z należytą intencyą, oná Mſza iemu ſamemu nie byłáby pożyteczna, y owſzem iáko świętokrádzcy byłáby mu ná potępienie; iednák walor iey nie ginąłby Kośćiołowi S. y wſzyſcy dobrzy ták żywi iáko y umárli pártycypowáliby z niego. Y ná inſzym mieyſcu funduiąc ſię ná náuce ſubtelnego Doktorá: twierdźi, że y ſamemu onemu grzeſznikowi po częśći pożyteczna ieſt táka mortyfikácya, bo *de congruo* dáie tákiemu P. BOG rátunki, dyſponuiące go do pokuty, álbo też doczeſnemi ſzczęśliwośćiámi nagradza mu onę uczynność ku duſzom czyſcowym. A znowu, ponieważ dobrym uczynkiem choć w śmiertelnym grzechu wypráwionym, może człowiek ſam za ſwoie przeſzłe obligácye doſyć P. BOGU uczynić: bo może nieprzyiaćiel od nieprzyiaćielá, gdy mu dług, ktory mu był winien wypłáći, kwit otrzymáć; toć podobnym ſpoſobem mortyfikácye od grzeſznego człowieká zá duſze ofiárowáne, mogą im pomoc do kwitowánia ſię prętſzego ſpráwiedliwośći Boſkiey.

A

B

Tomo 2. Serm. 65. articul. 3.

Tego ſpoſobu porátowánia duſz czyſcowych nie tylko Figurę, ále też oraz y przykład w ſtárym Teſtámenćie, upátruią niektorzy Doktorowie Kośćielni, oſobliwie *Thom. Cantiprat.* y *Ven. Beda.* Poſpolite to práwie y naypierwſze było u Dáwidá S. *ſuffragium* zá zmárłych poſtna mortyfikácya, zwłaſzczá zá tych, ktorzy w dobrey wierze y nádźiei iákieykolwiek zbáwienia, z tego świátá ſchodźili. Dowiáduie ſię o śmierći Saulowey y Jonaty Syná iego, áż Dáwid nie tylko płácze, y modlitwy czyni zá pobite, ále też z cáłym dworem poſt zá nie odpráwuie. *Planxerunt, & fleverunt, & jejunaverunt uſq; ad veſperam ſuper Saul, & ſuper Jonatham filium ejus, & ſuper populum Domini.* Tákże po śmierći niełuſznie y zdrádliwie zábitego Abnerá, Hetmáná ſwego, wdźięcą żałobę, y z pompą niemáłą pogrzebową prowádźi do pogrzebu, á gdy wſzyſcy inśi po pogrzebie ná ſtypę poſzli, ſam Dáwid pod przyśięgą obliguie ſię Pánu BOGU pośćić. *Cumq; veniſſet univerſa multitudo cibum capere cum David, clara adhuc die juravit DEO, dicens: hæc faciat mihi Dominus, & hæc addat; ſi ante occaſum ſolis guſtavero panem, vel aliud quidpiam.* A żeby záś kto nie rzekł, że to tylko czynił Dáwid dla polityki, álbo z ćięſzkiego żalu y poturbowánia ſię, niechćiał ieść onego dniá, á nie z intencyi, áby co był pomogł poſtem duſzom zmárłych. Uczony *Author Cornucopiæ*, reflexyą w tym czyni, y przypomina owę tránſakcyą Dáwidowę, kiedy ſię dowiedźiał o śmierći Synaczká ſwego, ktorego mu powiłá byłá Zoná niegdy Uryaſzowá Berſabe; kędy nie czytamy, áby zá

C

Figura

2. Reg. 1.

D

Enarrut. 6 Sect. 24. paragr. 6.

zmárłego

A zmárłego pośćił, y owszem czytamy, iáko smutną żałobę złożywszy, 2. Reg. 12. kazał sobie ieść dawáć. *Et venit in domum suam, petivitq; ut ponerent ei panem, & comedit.* Coż to zá táiemnicá w ták rożnych Dáwidowych ákcyách? á to tá; wiedźiał dobrze, że on iego Synaczek przez stározakonną *Circumcisionis* ceremonią oczyszczony będąc od pierworodnego grzechu, w łásce Boskiey umárł, á zátym nie máiąc áktuálnego żadnego grzechu, nie mogłá duszá iego żadnego potrzebowáć rátunku; ták właśnie iáko y teraz po Chrzćie S. umieráiące dźiateczki, przeto o śmierći iego dowiedźiawszy się, przestał záraz pośćić, tym samym pokázuiąc, że kiedy inszych doyźrzelszych w látá odpráwuiąc pogrzeby, álbo pámiątką ich, pośćił, y inszym pośćić nákázywał, nie czynił tego z polityki, ále z wiáry y intencyi, áby był duszom ich ktoreby były ná zbáwienney drodze, iákikolwiek rátunek dał. B Co uważáiąc pomieniony *Cantipr.* tákie do káżdego *Apostrophe* czyni: *David jejunavit usq; ad occasum solis mortuo Abner, & tu similiter fac super mortuum tuum, quousq; fervorem vindictæ DEI, qui sol justitiæ dicitur, non senseris mitigatum.* Dáwid (práwi) pośćił, áż do zachodu słońcá, po śmierći Abnerá: y ty podobnego co czyń nád umárłym twoim, poki w gorącośći spráwiedliwośći Słońce onemu nie zfolguie.

Exemp. ap. Cantip. Oprocz tegoż Testámentu stárego Przykłádu ná Dáwidźie S. mamy ná cudowney oney Pánience, á dobrowolney Męczenniczce Chrystynie S. Był zá żywotá iey ieden Hrábiá w Niemczech, człowiek dowćipny y Rycerski, ktory wielce się kochał w tey Pánnie S. ten gdy zbliżał się do końcá żywotá swego. sprowádźić Chrystynę kazał do śiebie; C y stáło się ták: kazano wszytkim inszym ná ustęp, Hrábiá iáko tylko mogł, zewlokł się z łoszká, y krzyżem padł u nog Pánienki, wyznáiąc przed nią ná się grzechy swoie, tą intencyą, áby go więc po śmierći pilniey rátowáłá. Umiera potym Hrábiá, y pokázuie się duszá iego Chrystynie S. oznáymuiąc, że ná ćięszkie męki czyscowe skazána iest. Rzecze S. Pánienká, idźże iuż ztąd, á czyń tam dosyć spráwiedliwośći Boskiey, ia zá ćiebie ná ćiele moim puł czyscá twego wyćierpieć chcę y ofiáruię. W tym zaraz widźieć było przez nie máły czás, iż kiedy Duszá Hrábi onego w czyscu ćierpiáłá, raz nieznośne gorąco, drugi raz niezmierne źimno, to wszytko na ćiele swoim czułá y Chrystyná. Po długim czáśie, gdy umieráć miáłá S. Pánienká, pokázuie się iey duszá onegoż Hrábi, dźiękuiąc D iey zá one umartwienia, ktoremi rátowáłá duszę iego, y w oczách Capite 12. Paragr. 2. cap. 15. de Purgator. oneyże do Niebá wźięta byłá. Podobnegoż coś pisze *P. Ròa* z Zywotá S. Kátárzyny Seneńskiey, ktora gdy się podięłá ćierpieć kolki aże do samey śmierći, wyrátowáłá z czyscá duszę Rodźicá swego.

Widźiemy iáśnie, iáko ták oleiek mirrowy, to iest ofiárá Mszy S. iáko też y insze ungwentá, to iest mortyfikácye ćiáłá, gdy niemi czyscowe dusze námászczamy, ofiáruiąc to Pánu BOGU zá nie, wielce im są pomocne, y dysponuią dusze oczekiwáiące miłośierdźia Boskiego, do prętszego przypuszczenia ná wesele Niebieskie, nic tedy słuszniey szego nie mász, tylko według kondycyi y sposobności káżdego, pomienionemi dwiemá sposobámi rátowáć dusze czyscowe: pámiętáiąc ná to, iż też y one (iáko tego gruntownie dosyć dowodźi *Belarminus*,) choć ieszcze pokutuią w czyscu, ofiáruią zá rátuiących się ustáwiczną ofiárę, modlitwy do Páná BOGA: á tym goręcey ieszcze one ofiárowáć będą, gdy przez násze rátunki oglądáią nader pożądaną twarz P. BOGA. Ktoremu niech będźie cześć y chwała wszelka ná wieki. AMEN.

NIEDZIELA VIII. po SWIĄTK.

Veſtes & Mundus Muliebris Animarum Purgatorij.

Ut cùm amotus fuero à villicatione recipiant me in domos ſuas. Lucæ 16.


Ielka to ſzczęśliwość człowieká, kiedy w oſtátnim nie- A
ſzczęśćiu ma kędy głowę ſwoię ſkłonić, y tákiego
znaydźie co mu drzwi otworzy. S. N. To záś ſzczę-
śćie poſpolićie potyka owych, ktorzy bywáią dyſkre-
tnemi, ſzczodremi ná potrzebne : Doznał tego Ewan-
geliczny dźiśieyſzy włodarz, ktory áby ſię był miał
gdźie ſchronić przed gniewem goſpodárſkim, gdy obwiniony przed
nim będźie, y ſwoie regeſtrá onemu prezentowáć muśi, tey ſztuki,
to ieſt dyſkrecyi záżywſzy nád dłużnikámi, dáruiąc cokolwiek ká-
żdemu z długu u niego zaćiągnionego: pewnie ſobie obiecuiąc że u
nich znaydźie drzwi otwárte, gdźieby mogł beśpiecznego y lubego B
záżywáć pokoiu. Pobożni Słuchácze! wroćmy ſię ieſzcze raz do
Antykámery Niebieſkiey, to ieſt do Czyſcá, gdźie zoſtáią *villici ini-
quitatis*, to ieſt duſzę ktore zoſtáły ná regeſtrách *quo ad pænam* ſprá-
wiedliwośći Boſkiey, te lubo co minutá prágną bydź przyięte do
przybytkow wiecznych, wołáiąc z Dáwidem S. *Quàm dilectá taberna-* Pſalm. 83.
cula tua Domine! concupiſcit & deficit anima mea in atria Domini. iednák
dotąd tám przypuſzczone bydź nie mogą, poki álbo nie wyćierpią
mąk czyſcowych, według miáry przewinienia ſwego, álbo ponieważ
ſame przez ſię będąc *extrà ſtatum merendi*, pomoc ſobie nie mogą,
przynamnicy kto zá nich ſzczodrobliwośćią ſwoią nie uymie wro- C
tnich Niebieſkich, ći záś nie inśi ſą, tylko ubodzy, według náuki ſa-
mego Zbáwićielá w dźiśieyſzey Ewángelij. *Facite vobis amicos de mam-
mona iniquitatis, ut cùm defeceritis, recipiant vos in æterna tabernacula.*
przez co ſię znáczy ſzczodrobliwość w iáłmużnách ná ubogie. Tu
mi ſię tedy podáie okázya mowić o dálſzych ſpoſobách, ktoremi
mogą bydź od nas żyiących porátowáni, *Villici iniquitatis*, duſze w
Czyſcu wypłacáiące ſię z obligácyi grzechow ſwoich, zwłaſzczá przez
uczynki miłośierne nád potrzebnemi: á też widzę po częśći kwádru-
ią do owych ceremonij około niewiaſt w Antykámerách Aſſwero- D
wych, gotuiących ſię do łożnice Krolewſkiey, o ktorych powiáda
Piſmo S. że ſię dla nich ſtárano o ſtroy, o ſzáty iáko nayprzedniey- Eſther. 2.
ſze: *Quidquid poſtulaſſent ad ornatum pertinens accipiebant.* Náoſtatek
ſtárano ſię dla nich y o drogie kleynoty: czego ſię domyślam z o-
wych ſłow támże. *Expletis omnibus, quæ ad mundum muliebrem pertine-
bant.* Przez ſzáty tedy bogáte, rozumieć chcę, uczynki miłośierne
nád potrzebnemi, ponieważ y okryćie nágiego liczy ſię między
niemi: záś *per mundum muliebrem*, álbo przez kleynoty, rozumieć

A chcę Odpusty święte: ktoremi dwiemá sposobámi, gdy zá dusze Czyscowe ápplikowáć one będźiemy, wielce skutecznie możemy im dopomoc do tego, że ták pięknie od nas przystroione, zá drzwi Chwały Niebieskiey, prętko wpuszczone bydź mogą. Tá materya Kazánia mego będźie. *Ad M. D. G.*

Quidquid postulassent ad ornatum pertinens accipiebant. O tym żadney wątpliwośći nie mász, że iáłmużna y káżdy uczynek miłośierny, ma moc ná zgłádzenie grzechow, y przez nie może
Script. się dosyć uczynić sprawiedliwośći Boskiey; bo o tym powiedźiał sam Anioł Ráfał w domu Tobiaszowym. *Eleemosyna à morte liberat,*
Tobiæ 12. *& ipsa est quæ purgat peccata, & facit invenire misericordiam, & vitam æternam.* Jákoż y Daniel Prorok nie insze *remedium* dawał Nábu-
B chodonozorowi Krolowi, ná wypłácenie się Pánu BOGU z doczesnego karánia, ktore nád nim wiśiáło, tylko hoyne iáłmużny. *Peccata tua eleemosynis redime.* tęsz máią moc iáłmużny y względem dusz w Czyscu pokutuiących, kiedy wierni miásto śiebie onymże ápplikuią. Nákarmisz, odźieiesz ubogiego, iákobyś nákarmił, przyodźiał duszę, zá ktorą to ápplikuiesz, dałeś zdrową rádę bliźniemu, poćieszyłeś utrapionego, odpuśćiłeś nieprzyiaćielowi, ofiáruiąc to zá dusze zmárłych, poćieszyłeś ie, y pomogłeś onym, że im sprawiedliwość Boska nie máłą część z mąk odpuśći: á przytym y on dobry twoy uczynek waloru zasługi względem ćiebie samego nie tráći: ták własnie iáko Zbáwićiel uczynki swoie dobre wszytkie ná dosyć uczynienie zá grzechy cudze, to iest cáłego Narodu ludzkiego ofiárował, á przećięsz *vis meritoria*, zasługá ich nie ginęłá: ták y tobie
C ginąć nie może gdy uczynki miłośierne zá zmárłych dusze ápplikuiesz. O czym pod podobieństwem zostáwił náukę, Eklezyástyk
Ecclef. 11. Páński w te słowá: *Mitte panem tuum super transeuntes aquas, & post tempora multa invenies illum.* Puść chleb twoy po płynących wodách, á po wielu dni znaydźiesz go. *Joseph. Mansi.* reflexyą nad temi sło-
Dist. 11. wámi czyni, coby przez te płynące mijáiące wody, rozumieć się tu miáło? y odpowiáda, że nie co innego, tylko człowiek nayćięższe męki ćierpiący: według owych słow Dáwidá pod tymże podobieństwem o ćięszkich mękách Zbáwićielowych prorokuiącego. *Intraverunt aquæ usq; ad animam meam; Infixus sum in limo profundi,* nápełniły wody duszę moię, uwiązłem w kále głębokośći. A gdy przechodzącemi názywa wody one *super transeuntes aquas*, domyśláć się łátwo, że tu mowá byłá o mękách nie wiecznych, ále doczesnych
D iákie są Czyscowe, w ktorych dla máłych pozostáłych oblig, uwięzły niektore sprawiedliwe dusze, ná co lámentuią. *Infixus sum in limo profundi.* chleb záś znáczy uczynki miłośierne, ktore ná tę intencyą zá zmárłe czyniemy: Więc pomieniony Autor ták to mieysce Pismá S. do máteryi moiey ápplikuie, gdy mowi: *Ille igitur mittit panem suum super aquas, qui liberaliter de facultatibus suis, illis qui in pœnis sunt, cujusmodi sunt animæ defunctorum subvenit, eundemq; post tempus aliquod iterum reinveniet, quia animæ à nobis redemptæ, se erga nos gratas demonstrabunt.* Coś się podobnego stánie z duszą oną, zá ktorą dáiesz iáłmużnę, odźieiesz koszulą, suknią iákiego ubogiego, co się niegdy stáło zá czásow Apostolskich z Tábitą *Dorcas* názwáną, ktora byłá zá żywotá wielką iáłmużnicą; tá w niebytnośći Piotrá S.

záchoro-

 A

záchorowawszy umárłá. A gdy przyszedł Piotr S. ná támto miey-
sce záproszony, áż oto wdowy, śieroty, z płáczem prezentuią mu
suknie, ktore oná Dobrodźieyká ich rękámi swemi rabiáłá y rozda- Actor. 9.
wáłá. *Ostendentes ei tunicas & vestes, quas faciebat illis Dorcas.* Co
obaczywszy Piotr S. wzruszony miłośierdźiem wielkim niesłycháne
czyni dobrodźieystwo nád umárłą; kiedy onę nátychmiast od śmier-
ći uwolnia y do żywotá doskonále przywraca; rzekszy do trupá:
Tabitha surge. Tákći się właśnie częstokroć dźieie, y owszem coś
więcey, z niektoremi duszámi w Czyscu; gdy bowiem pobożni
Successorowie, Exekutorowie hoynie się stáwią przećiwko ubogim,
náprzykład rozdádzą między ubogie przynamniey stárzyznę, po-
śćiołkę pozostáłą po zmárłym, kilká, kilkádźieśiąt pułsetkow ro-
skráiawszy, sukien nárobić kazawszy okryią ubogie, nędzne, zle
odźiane; pátrząc ná ich nową bárwę BOG miłośierny, nie może B
wytrwáć, aby ná modlitwy ubogich nád umárłemi miłośierdźia nie
uczynił, ále prętko duszę káżdego wprowadza do żywotá wieczne-
go. Upewnia káżdego o tym *Hugo Æthorianus* temi słowy: *Dabit
eleemosynæ vestræ animam, quam destinaverat sulphureis ardoribus. Egen-
tibus eleemosynas porrigite: his divitijs, his petitionibus, his largitionibus vo-
rago inferni captivos reddit, & absolvit, & in vitam abire permittit.*
Dáruie BOG duszę iáłmużnie wászey, ktorą był skazał do śiárczy-
stego ogniá. Dawayćie ubogim iáłmużny, temi bogáctwy, tą sczo-
drotą otchłań czyscowa otwiera się, y dusze z niey uwolnione do
wiecznego żywotá przypuszczone bywáią.

Skuteczności tákowych szat, lub máteryálnych, lub mistycznych, przypátrze- Figura.
my się pod Figurą Pismá S. ktorą ieden ná szátách mężney oney C
Heroiny Judyty upátrzył z dowćipnego Abulensa. Pámiętna rozu- vid. Baeza
miem káżdemu z was iest owá Historya w Piśmie S. o S. Páni Ju- in Evang.
dyćie, pod czás oblężenia ćięszkiego Betulij Miástá Zydowskiego lib.5. c. 3.
od Holofernesa, iáko dla uwolnienia ludu Bożego od niewoli nie- paragr.37.
przyiaćielskiey, wiele prácowáłá, iuż to modląc się, iuż to poszcząc,
iuż ostrą włośiennicę ná ćiele nosząc, náostátek powiáda Pismo S. że
zrzućiwszy Wdowie száty swoie, y námáśćiwszy się wonnemi oley-
kámi, wdźiałá ná się weselne, godowne száty swoie, w ktorych iáko
Abulensis rozumie ieszcze zá żywotá mężá swego Mánásessa chodźiłá, Judith.11.
á znáć od niego spráwione sobie miáłá. *Abstulit à se cilicium, &
exuit se vestimentis viduitatis suæ, & lavit corpus suum, unxit se myrrho
optimo, & discriminavit crinem capitis sui, & imposuit mitram super caput
suum, & induit se vestimentis jucunditatis suæ.* Coż tego zá koniec iey D
był? wiele ich miáłá w intencyi swoiey tá pobożna Páni, ále y ten
też według zdánia tegoż Abulensa, między inszemi znáydował się,
áby duszy Mężá swego zmárłego, w odchłániach ieszcze podobno
ná ten czás Czyśćiec ćierpiącego, poćiechę iáką przyniosłá, z szat
swoich weselnych, ktore od niego miáłá użyłá, stáráiąc się o uwol-
nienie z niewoli ludu Bożego. *Vestem illam jucunditatis suæ, quam
vivente Viro vestire solebat, induit quasi placitura Viro, si Patriam liberaret.* L. de Vid.
Słowá są pomienionego Doktorá. Tá pobożna Páni Judyt, niech
nam znáczy Zony owdowiáłe po Mężách swoich, á *Manassès*, co się
tłumaczy *oblivio* dusze zmárłych ich Mężow, y słusznie, bo wiele
dusz tákich się znayduie, ktore w zápomnienie poszły u żon, u

A Successorow swoich, iednák gdy ktory Małżonek tráfił ná táką żonę pobożną, ktora nie tylko o duszy iego pámięta, ále y o inszych duszách pokutuiących z nim w Czyscu, wszytká ná tym iest, áby rozmáitemi sposobámi rátowáłá one z niewoli, z mąk onych, nie tylko się modli, pośći, cilicya, paski oftre ná sobie nośi, nie tylko *ungit myrrho optimo*, to iest Msze Ss. zá nie często náymuie, iákom ia znał wieku naszego wielką Pánią, ktora pilnie stáráłá się o to, że cáły million Mszy Ss. zá dusze Czyscowe ieszcze zá żywota iey odpráwiło się. Ale też ślubne, weselne száty, kleynoty, y insze ornámentá, ktore iey Mąż zostáwił, ná ozdobę Ołtarzow, Kośćiołow ubogich rozdáie, z máiętnośći zostáwioney sobie dożywotnie, nędzne, podupádłe ludźie rátuie; á zwłaszczá gdy nágie, mizernię przybráne, odźieszką według stanu káżdego często przyodźiewa; *Placitura*

Anna Zamoyska, Thesaurar. Regni.

B *Viro, si Patriam liberaret.* Cieszą się z tego dusze mężow ich, gdy się o tákiey uczynnośći żon swoich od Aniołow Strożow dowiáduią, y Pánu BOGU dźiękuią, że im tákie żony Opátrzność iego Swięta sporządźiłá; álbowiem doznáią tego, iż naypierwey duszá ich, między inszemi duszámi rátunek otrzymuie; y ták owe száty, suknie ubogim rozdáne, stroiem náder bogátym duszom onym, ktore się do łożnice Niebieskiey gotuią stáią się. Y przeto służą tu niektore słowá S. Pauliná do iednego Senatorá w Liśćie po śmierći żony iego pisanym, ktorey on duszę stárał się wielkiemi iáłmużnámi, y innemi miłośiernemi uczynkámi rátowáć, co on mu bárdzo chwalił: ták piszą do niego: *Egena corpora fovens, redeuntibus in meliorem tui partem operibus tuis retributione Divinâ, tuum potiùs spiritum saginasti, & benedictæ conjugis animam refecisti in illam transfundente CHRISTI manu,*

C *quæ tua pauperibus erogabantur.* Gdy nędznych potrzeby opátruiesz, tá uczynność po większey części wrácą się do ciebie, czym ći BOG płáći, a tym samym duszy twoiey pomogłeś, y oraz pobożney żony twoiey duszę porátowałeś, gdy to ná nię ręká Chrystusowá przeláłá, coś ty ná ubogie rozdał: a ku końcu Listu, nádźieią mu dobrą czyniąc, o duszy żony iego, y tego nábożeństwá onemu winszuiąc, tákie słowá pisze: *Jam honoratur illa tuis meritis, jam pascitur illa tuis panibus, & affluit tuis operibus in vestitu deaurato, circumamicta varietate.* Oto (práwi) iuż przyozdobiona iest twoiemi zasługámi, twoiemi nákarmiona obiádámi ubogich, y dobrze przystroioną bydź się pokázuie, miłośiernemi twoiemi uczynkámi, iákoby złoto wzorzystą szátą przyozdobioną. Czegoż więcey potrzebá ná dowod tego, że

D miłośierne uczynki, ták duchowne, iáko y względem ćiáłá áppllikowáne zá duszę Czyscowe, drogiemi szátámi są, to iest, osobliwą pomocą onymże.

Lecz według zwyczáiu dáię ná to y Przykłády: Czytamy *in Monolog. Cisterc.* 10. *Martij*, iáko gdy iednemu S. Opátowi Gelasius názwánemu, ieden bogáty Młodźieniec znáczną bárdzo kazał wyliczyć summę śrebrnych pieniędzy, z tą kondycyą, áby się modlił z

Exemp. Bráćią swoią zá dusze zmárłych Rodźicow iego. On Opát S. záwoławszy drugich, y uklęknąwszy zmowił z niemi tylko Psalm *De profundis*, Z głębokośći, co gdy obaczył Sługá, ktory był pieniądze wyliczył, rzekł: Oycze, máłośćie to uczynili zá ták wielką summę; iabym zá to y tyśiąc tákich Psalmow odmowił. Ná co odpowie Opát, chcesz że Synu temu wierzyć, że tá modlitwá więcey waży,

niż to

niż to wſzytko śrebro, podayze ſzale, y ták gdy ná iedney ſtronie A
ſzali położono ten Pſalm nápiſány ná kárćie, á ná drugiey pieniądze
one, záraz oná málutka kárteczká nieporownánie ono wſzytko prze-
ważyłá śrebro: przez ktore cudo iáwnie Pan BOG chćiał pokazáć,
że gdy przez iáłmużny ſtáramy ſię o modlitwy duchownych, ubo-
gich zá duſze zmárłych, wielcę im to ieſt pomocno, y oſobliwy
walor ſwoy ma tákowa iáłmużná, zwłáſzczá z modlitwą choć kro-
tką ubogich ukontentowánych złączona. Co ſię záś tycze uczynkow
miłośiernych względem duchá, między ktoremi nayprzednieyſzy ieſt
odpuśćić winowáycy, ná to ieſt Przykład *in Speculo Exempl.* Gdy ię- C. 2. tit. 35 paragr. 24.
dney ſzláchetney Wdowie zábito Syná, ná ktorego wielka ſubſtán-
cya ſpadáłá, ſzukano zaboyce ná śmierć z wielką pilnośćią, lecz po-
bożna Mátká większey ieſzcze pilnośći przykłada do tego, żeby wi- B
nowáyce ochronić: wcześnie bowiem oſtrzega go, y koniá mu iáko
też y pieniędzy dodawſzy: ućiekáć prętko każe; bárdźiey ſię oná o
duſzę zábitego, niż o zábićie Syná fráſowáłá, y przetoż poſzłá do
Oratorium domowego modlić ſię zá iego duſzę, áż oto w wielkiey
chwale pokaże ſię iey duſzá iego, y rzecze: Teraz (práwi) prawdźi-
wą Mátką moią pokazáłáś mi ſię bydź, gdyś zaboycy odpuśćiłá, ni-
żeli w ten czás, kiedyś mnie urodźiłá; álbowiem Pan BOG dla ták
heroicznego áktu twoiego przećiwko bliźniemu, duſzę moię ktora
przez wiele lat męki Czyſcowe ponośić miáłá, od wſzytkiego do-
ſkonále uwolnił, y teraz w oczách twoich proſto do Niebá idę.

Náoſtátek do ſtroiu gotuiących ſię duſz ku drzwiom Chwały
Niebieſkiey, powiedźiałem, należą kleynoty, to ieſt Odpuſty ro-
zmáite, á zwłáſzczá zupełne, zá nich ápplikowáne: ktore ia dla tego C
kleynotámi názwałem, álbowiem one ſą oſobliwym ſpoſobem udźie-
lonym Kośćiołowi S. z nieprzebránych ſkárbow zaſługi Męki Páná
JEZUSOWEY, y z zaſług náddoſtátecznych, ták Przen. Pánny, iáko
tez y inſzych doſkonále ſpráwiedliwych y Swiętych ludźi, ktorych
oni tu ná świećie żyiąc, iedni bez wſzelkiego grzechu, drudzy dro-
bnieyſzych tylko niedoſkonáłośći oblig, coś nie wiele záćiągnąwſzy,
nád potrzebę ſwoię przez gorące ákty miłośći Boſkiey, przez uczyn-
ki dobre, przez náder oſtro umartwione żyćie nágromádźili, ſkár-
bem to wielkim Kośćiołá S. nie ia, ále *S. Concil. Trident.* w Kośćiele
S. Kátolickim Rzymſkim názywa. Jákoż tá náuká należy do inſzych Seſ. 21. c. 8
ártykułow Wiáry S. y ſłuſznie, álbowiem tym ſamym funduie ſię
ná trádycyách, álbo w nieprzerwánym podániu ieden drugiemu od D
początku y dawnych czáſow Kośćiołá Chryſtuſowego. Tákich záś
trádycyi w Kośćiele Bożym iednáż ieſt powagá, co y wyráźney
litery Piſmá S. gdyż onych pilnie przeſtrzegáć roſkazał Páweł S. Script.
Itaq; Fratres ſtate, & tenete traditiones quas didiciſtis ſive per ſermonem, ad Theſ. 2.
ſive per epiſtolam noſtram. Státkuyćie Bráćia, á przeſtrzegayćie podá-
nych ſobie náuk, lubo ſłowem, lub przez liſty moie. Między temi
tedy trádycyámi przez Apoſtoły y náſtępnikow ich Kośćiołowi S.
zoſtáwionemi, znayduie ſię y tá, że Piotr S. á zátym y wſzyſcy Pa-
pieżowie, práwnie ná Stolicę Rzymſką náſtępuiący, máią ſobie dane
klucze, do tego miſtycznego ſkárbu, to ieſt do poſpolitych wſzytkie- Seſſ. 25. de Indulgent.
go Kośćiołá zaſług, iáko determinowáło *S. Concil. Trident. Cùm pote-
ſtas concedendi indulgentias Eccleſiæ à CHRISTO conceſſa ſit, &c.* á to
funduiąc ſię ná obietnicy dáney Piotrowi S. iż cokolwiek on ná

A ziemi rozwiąże, to rozwiązáne będźie y w Niebie, y ták pewna, że może Oćiec S. Pápież pozwaláć Odpustow, to iest uwolnienia od karánia doczesnego, zástępuiąc w tym ludźi zasługámi pospolitemi Kośćiołá S. á to nie tylko względem żywych, ále y umárłych, ktorzy z tego świátá zeszli w Chrystuśie, to iest, w dobrey wierze, y w łásce Boskiey, y przeto máią ziednoczenie z Kośćiołem Chrystusowym, więc w potrzebách swoich mogą bydź porátowáni z pospolitego skárbu, gdy przystąpi wola tego, ktory nim záwiáduie. Co czynią Oycowie Ss. Papieżowie, kiedy pozwalaiąc Odpustu iákiego, przydáią te, ábo podobne słowá, *per modum suffragij animarum*. to iest, iż go może ápplikowáć zá dusze zmárłych: czego S. Bonáw: Part. 2. art. 3. quæst. 5. y rácyą dowodźi: Bo ieżeli (práwi) względem tey trudnośći, ktorą máią z námi żyiącemi dusze Czyscowe, możemy ich nászemi B modlitwámi, zasługámi, &c. porátowáć, ofiáruiąc to zá nie, dáleko bárdźiey, porátowáne bydź mogą, gdy im kto zasługi Páná JEZUSOWE, y Ss. Bożych ápplikowáć będźie, ustępuiąc im tego ná okup spráwiedliwośći Boskiey, czym się sam wykupić mogł. Co się utwierdza stárodawnym w Kośćiele Rzymskim zwyczáiem: gdyż przed ośm set lat zá czásow Páschálisá Papieżá, ktory w Rzymie w Kośćiołku gdźie się znáyduie prawdźiwa kolumná biczowánia Páná JEZUSOWEGO, pozwolił, iż ktoby ná támtym Ołtarzu pięć Mszy Ss. odpráwił zá iáką duszę, táka miáłá bydź uwolniona záraz od mąk Czyscowych: co Pan BOG utwierdźił widzeniem: álbowiem tenże papież ná piątey swoiey Mszy, ktore zá zmárłego Synowcá swego odpráwował, obáczył iáko duszá iego w towárzystwie Przen: Pánny wchodźiłá do Nieba: iákoż do tego czásu pozwala Kośćioł S. bár- C dzo często tákich Ołtarzow uprzywileiowánych, iáko też y Odpustow, ktore mogą się zmárłym ápplikowáć, częśćią przy Jubileuszách, y Odpustách zupełnych, częśćią przy metalikách, krzyżykách, Paćiorkách od Oycá S. Papieżá benedykowánych. Mamy tedy wiedźieć, że w ten czás iákoby w drogie kleynoty z skárbu Kośćiołá S. przybieramy Oblubienice Boskie dusze Czyscowe, kiedy ie przez ápplikácyą Odpustow tákich rátuiemy. Tego wszytkiego podáie Figura. się nam Figurá w Pismie S. ná oney roli, ktorą byłá zákupiłá Synágogá Zydowska wźiąwszy one pieniądze ktore był Judasz przed niemi porzućił, zá ktore zdraycá przedał był Páná JEZUSA, ná co ordynácyą Stárszyzná Zydowska uczyniłá, áby tám, á nie gdźie indźiey káżdego pielgrzymá grzebiono: o czym pisze Ewángelistá S. Matth. 27. Máteusz. *Consilio autem inito, emerunt ex illis agrum figuli in sepulturam* D *peregrinorum.* Tá rolá za krew P. JEZUSOWĄ zákupiona, wybornie wyraża nam według wykłádu *Sylvæ Alleg.* Kośćioł S. w ktorym umieráiący w Chrystuśie niepochybnie wieczny znáyduią spoczynek, dla zasług krwie Zbáwićielowey. Wyráźniey iesżcze do nászey ap. Joseph Mansi. d. 6. máteryi ápplikuie to mieysce pewny Autor, iż się przez tę rolą, álbo cmentarz pielgrzymski, znáczy Czyśćiec, w ktorym zmárłych dusze, głęboko w ziemi iákoby záchowáne do czásu zostáią, ále w srogich mękách, zá niedostátki ktorych pielgrzymuiąc niegdy, to iest żyiąc ná tym świećie, pozáćiągáły ná się. *Agrum figuli id est Purgatorium in sepulturam peregrinorum: quia ibi sepeliuntur, qui fuerunt peregrini in hoc mundo utentes ea tanquàm advenæ & peregrini.* Ta Rola mistyczna ták Kośćioł S. iáko y Czyśćiec, nie iest prosta rola, ále

bárdzo

bárdzo bogáta, bo máią záraz w ſobie, álbo przy ſobie drogi ſkarb, A
y ſam Zbáwićiel Kośćioł ſwoy nie dármo przyrownał do roli, ſkárb
w ſobie zákopány maiącey: *Simile eſt Regnum Cælorum theſauro abſcondito in agro.* á ten ſkarb ſą zaſługi krwie Páná JEZUSOWEY, do
ktorego ſkárbu práwo máią umárli pielgrzymi, to ieſt duſze w Czyſcu zoſtáiące: bo ieſt kupiony *in ſepulturam peregrinorum*, kupił go
Pan JEZUS dla nich zá właſną krew ſwoię: ſłuſznie ſię może mowić
Ager ſanguinis, Kleynoty w tym ſkárbie ſą Odpuſty rozmáite, ktorych naywyżſzy Podſkárbi Kośćiołá S. Oćiec S. Papież ná zárátowánie duſz Czyſcowych dobywa, y onemi ſzáfuie, kiedy pewnych
czáſow wiernym pozwala tákich Odpuſtow, ktore ſię duſzom zmárłym ápplikowáć mogą. Nie moy to koncept, ále pomienionego
iuż Autorá *Joſeph. Manſij* w te słowá piſzącego: *In hoc autem agro* B
theſaurus ſanguinis CHRISTI eſt reconditus, quia ipſius in terris Vicarius, ejus merita & ſanguinem applicat in Indulgentias, quas in beneficium animarum illarum per modum ſuffragij attribuit.

W czym ábyśmy ſię ieſzcze gruntowniey upewnili, Przykłádem iednym y drugim tę prawdę utwierdzam. Sławna ieſt ná wſzytek Chrześćiáńſki świát owá Indulgencya Zupełny Odpuſt Porcyunkuli, ktorego ſam Pan JEZUS Oycu S. Fránćiſzkowi ná inſtancyą Exempl.
przen: Pánny, pozwolił dorocznie, y ná wieki dla grzeſznych; potwierdzenie iego y publikácyą zlecáiąc ná źiemi Namieſtnikowi ſwemu. Ten Odpuſt że może bydź pomocny, ápplikowány duſzom
Czyſcowym dwiemá áppárycyámi, chćiał nas Pan BOG w tym utwierdźić. Naprzod gdy Kápłan ieden w Wenecyi ná ten Odpuſt
w drogę pod Aſſyſz gotował ſię, záchorował ná śmierć, więc przywoławſzy iednego z przyiaćioł, pieniądze mu ná drogę dáiąc prośił, C
áby zá niego onę drogę odpráwił, y Odpuſt ápplikował; umiera
Kápłán, á gdy támten drogę odkłada, pokázuie mu ſię ſmutno umárły we śnie, więc puſzcza ſię w drogę ná on Odpuſt; á gdy doſyć
uczynił wſzytkim kondycyom Odpuſtowym, pokázuie mu ſię znowu
umárły, dźiękuiąc mu rzecze: Gdyś ty wſzedł do támtego Kośćiołká, iam też nátychmiaſt wprowádzon ieſt do Niebá. To czytamy
w Kronikách náſzych Zakonnych. Támże czytamy, iż pułtoráſtá
bliſko ludźi z Słowiáńſkiey Ziemi wybráło ſię było w drogę doſyć
dáleką ná ten Odpuſt do Włoch: lecz gdy iuż ſtánęli w Ankonie,
odwiodł ich od oney drogi ieden Zákryſtyan, powiádáiąc że niepotrzebnie ták dáleko trudźić ſię máią, gdyż u niego w Kośćiele
więkſze y pewnieyſze znáydowáły ſię Odpuſty, iákoż cáłá oná kompánia dáłá ſię ná to námowić, oprocz iedney Niewiáſty, ktora ſama D
ſzczegulna w drogę dálſzą puśćiłá ſię, nie zádługo zgubiła drogę:
fráſobliwey bárdzo, pokázuie ſię iákiś uczćiwy Stárzec mowiąc: Nie
boy ſię Corko, ná dobrey y zbáwienney drodze ieſteś, y wnet z drugą kompánią twoią obaczyſz ſię, albowiem wracálą ſię zá tobą: á
gdy támći prętko nádeſzli, do wſzytkich rzecze on Stárzec, upewniáiąc ich o tym Odpuśćie: byłem ia przytym gdy go Honoryuſz
Papież potwierdzał. w tym zniknął: á oni dokończywſzy drogi, Odpuſtu onego záżywſzy, gdy ſię wracáią do domu przez Ankonę,
ſámá oná Niewiáſtá ćięſzko záchorowawſzy zoſtáć muśiáłá: iákoż
wnet umárłá: á gdy ná morzu byli towárzyſze iey, pokaże ſię im
oná duſzá y rzecze: Nie boyćie ſię ia ieſtem owá towárzyſzká wáſzá,

A ktoram umárłá w Azyſzu, oto mnie przyſłáłá do was Przen: Pánná, Pátronká támtego Kośćiołá, ábym was o támtym upewniłá Odpuśćie: gdyż ia zá pomocą iey, iuż záżywam w Niebie błogosłáwionego widzenia Páná BOGA.

B Teć to tedy ſą kleynoty, te ſzáty, ktoremi Oblubienice Boſkie duſze czyſcowe, áby tym prędzey mogły do Pokoiow Niebieſkich przypuſzczone bydź życzą ſobie wyniść z tey Antykámery Niebieſkiey, to ieſt z Czyſcá przez nas tu żyiących bydź przyſtoyne y porátowáne. Y ták ia tu iuż kończąc máteryą moię o Czyſcu. Przypominam tylko Słucháczowi memu owego Zakonniká, o ktorym wyżey było ſzerzey, iako go widźiąno gdy z Czyſcá wychodźił do

w Niedź. 5 po Swiątk.

C Niebá, máiącego na pierśiach ſwoich drogie kleynoty: á te znáczyły duſze, ktorym on był do zbáwienia wiecznego dopomogł: podobnego czegoś ſpodźiewáć ſię mamy, ieżeli o te kleynoćiki, ſzáty, &c. y inne ſpoſoby porátowánia duſz Czyſcowych, pilnie ſię ſtáráć będźiemy; zdárzy Pan BOG po śmierći náſzey, iż też ná tákowych ludźi tráfiemy; y ſwego czáſu kleynoty te to ieſt duſze

D wybáwione przez nas z Czyſcá pokażą ſię ná nas, á ráczey witáć nas będą, gdy wchodźić będźiemy w wrotá Chwały Niebieſkiey, ktorey niech nas ták żyiących, iáko y zmárłych domieśći łáſką miłośiernego BOGA.

A M E N.



MORTES

MORTES PRETIOSÆ SANCTORVM.
SMIERC SZCZĘSLIWA SPRAWIEDLIWYCH.
To iest
KAZANIA
O Dobrey Smierći.

NIEDZIELA IX. po SWIĄTK.
Prodromus 1. Pretiosæ mortis.

Quia si cognovisses tu. Lucæ 19.



DOświádczeniem codźiennym rzecz wielce dowodna, iż prawdźi się owá stárodawna przypowieść: *Prævisa jacula, minùs feriunt.* Mniey szkodźi nieszczęśćie, ktorego kto postrzeże wcześnie. N.N. Postrzężesz bowiem náprzykład mierzącego do ćiebie z strzelby, álbo z łuku, álbo z wynieśionym do gory mieczem ná ćięćie, ieżeli postrzáłu álbo ćięćia cále uchronić się nie zmożesz, przynamniey ręką złożyć się wystárczysz, że nie ták szkodliwą w pryncypálnieyszym członku odnieśiesz ránę. Jákoż wielka to nieszczęśliwość ná człowieká, gdy niespodźiewánie iákie go trudnośći ogárną. Z tey ći to przyczyny płácze, lámentuie, w Ewángelij S. Zbáwićiel nád Jerozolimskim Miástem, że náſtępuiącego ná się nieszczęśćia, ostátniey ruiny nie widźiáło, y uważáć niechćiáło. *Quia si cognovisses tu, &c.* Słucháczu pobożny: W tey trzećiey Księdze Niedźielnych Kazań o czterech rzeczách ostátecznych, między ktoremi naypierwey liczy się *Mors*, Smierć, ostátnie mieysce tey máteryi dostáie się, bo ináczey bydź nie mogło. O tey zás *universaliter* nápisano iest. *Omnium terribilium, terribilissimum est Mors*: ktorey też y ludźie Swięći lękáli się ná czás: Jednák że Pismo S. czyni wielką roźnicę

A

B

C

D

A między niektorych ludźi śmierćiámi, iednych álbowiem śmierć ná-
Pfalm. 33. zywa naygorszą, nayniesczęśliwszą. *Mors peccatorum pessima.* Smierć
naygorsza grzesznych. Inszych záś śmierć do drogich przyrowny-
Pfalm. 115 wa kleynotow, *Pretiosa in conspectu Domini, mors Sanctorum ejus.* Nie-
oszácowána iest w oczách Páńskich śmierć Swiętych iego. Zátym
y ia tę máteryą podźielić muszę, przez dálsze áż do końcá roku
Niedźiele. Pocznę tedy dźiś *de Morte pretiosa*, o szczęśliwey Sprá-
wiedliwych ludźi śmierći: á nim w szczegulnośći mowić co będę,
w pospolitośći wprzod ábym co powiedźiał, pytam śię, ktorzy to
są *Pretiosæ mortis Prodromi*, to iest, ktore znáki szczęśliwey przyszłey
śmierći. Ná co odpowiádáiąc, poniewaź Zbáwićiel nárzeka ná nie-
szczęśćie Jerozolimy, iż wcześnie nie miáłá oká ná następuiącą ru-
inę y śmierć Synow swoich, powiem *à contrario*, y dowiodę tego,
B że gdy kto zá zdrowia ma oko ná godźinę ostáteczną, rad często
rozmyśla, czyta, rozmawia o śmierći, táka pámiątká o śmierći iest
mu *Prodromus* poprzedzáiący znák, że szczęśliwa śmierć iego będźie.
Ad Majorem DEI Gloriam.

Ze dwu rácyi częste sobie wspominánie ná ostátnią onę go-
dźinę śmierći názwałem *Prodromum*, poprzedząiącym znákiem
szczęśliwey dobrey śmierći. Albowiem tákowemu człowie-
kowi *Bonum est ante mortem*, bárdzo dobrze iest tákiemu, gdy śię
zbliża do śmierći: y znowu, *melius est in morte*, lepiey mu znowu
przy sameyże śmierći. Co do pierwszego, iż często sobie wspo-
mináiącemu ná godźinę śmierći swoiey, co moment zbliżáiącey śię
C do śiebie, y ná śćisły on sąd pártykulárny przed náder mądrym y
sprawiedliwym Sędźią dobrze iest przed śmierćią, rácyą tego dáię,
álbowiem táki, kiedy w ostátnią západnie chorobę, á weyźrzy w
sumnienie swoie, łátwo postrzedz po sobie będźie mogł, y pokornie
przy nádźiei Bożey trzymáć o sobie: że przy konániu y w punkćie
Sądu onego nie ták mu ćięszko będźie spráwić śię z uczynkow ży-
wotá swego, poniewaź zábawiáiący śię zá żywotá táką medytácyą
człowiek, rzadko kiedy w ćięszkie upada grzechy: á ieżeli kiedy dla
nawálney iákiey pokusy upádnie, prętko przez Pokutę S. powstáie,
y wcześnie zá przewinienie swoie dosyć czyni spráwiedliwośći Bo-
skiey. Dokument tego pierwszy z Pismá S. to bowiem ná wielu
Scrip. mieyscách wyráźnie przyznáie, że pámiątká częsta o śmierći, bár-
dzo zbáwienna, y skutecznym iest hámulcem przećiwko wszelkim
D pokusom do grzechu. Pospolita między pobożnemi Kátolikámi
uważa śię sentencya Eklezyástyká Páńskiego: *In omnibus operibus tuis*
Eccli. 7. *memorare novissima tua, & in æternum non peccabis.* We wszytkich
spráwách twoich pámiętay ná ostáteczne rzeczy, á ná wieki nie
zgrzeszysz. Ják wielce tę sentencyą Mędrcá ważył sobie Augustyn
in Specul. S. dáie śię to wyrozumieć z słow iego. *Consideratio hujus sententiæ,*
peccat. C. 1 *destructio est superbiæ, extinctio invidiæ, medela malitiæ, effugatio luxuriæ,*
evacuatio vanitatis, & jactantiæ. Quid tunc proderit appetitus cibi exqui-
Capite 7. *siti, potus delicatus, vestis curiosa, carnis mollities, ventris ingluvies, cibo-*
rum superfluitas, crapula, ebrietas, domorum constructio, præbendarum ac-
quisitio, divitiarum aggregatio? Częste (práwi) uważánie pomienio-
ney Mędrcá sentencyi, ruinuie pychę, tłumi nienáwiść, leczy za-
pálczywość, odpędza nieczystość, odćiąga od prożnośći y chełpli-
wośći.

wośći. Uważay, co ći w onę godźinę pomogą potráwy wyborne, ktorych teraz záżywasz nie z potrzeby, ále z roskoszy, napoie wyśmienite, száty modne, pieszczoty ćiáłá, zbytki w iedzeniu, w pićiu, przepyszne páłáce, tyśiączne intraty, zgromádzenie bogáctw. Tęż sentencyą uważáiąc S. Bernard, rádźi káżdemu, gdy kogo do czego złego pokusá wiedźie, áby to sobie uważył pilnie, y niby do śiebie mowić każe ták: *Si modò moriturus esses faceres ne istud?* To iest, gdybyś iuż poczynał konáć, á tá ná ćię pokusá przyszłá, czybyś się odważył ná nię? náprzykład ná pijáństwo, ná nieczystość, álbo ná inszy grzech iáki śmiertelny? Wiedźiáłá dobrze nieskończona Mądrość Boska iákim hámulcem bydź może człowiekowi przećiwko grzechowi pámiątká częstá o śmierći, y przeto dobrze przedtym wiádomy maiąc przyszły upadek pierwszych Rodźicow nászych, áby im był wstręt uczynił od urwánia zákazánego w Ráiu owocu, chcąc im wbić w pámięć śmierć, rzekł do nich: *In quacunq; hora comederitis, morte moriemini.* W ktorąkolwiek godźinę pożywáć tego będźiećie, śmierćią pomrzećie. Postrzegł tego wąż piekielny szátan, więc áby był tę informácyą, y przestrogę Boską wybił im z apprehensyi, to iest pámiątkę o śmierći, á ták tym łátwiey mogł przywieść onych do przestępstwá Boskiego Przykazánia, ásekuruie ich, że to zmyślona rzecz áby człowiek umierał, bać się bynamniey nie trzebá było śmierći, zmyślonemi przećiwko Pánu BOGU rácyámi pokrywáiąc prawdę. *Nequaquam moriemini: Scit enim DEVS, quod in quocunq; die comederitis ex eo, aperientur oculi vestri, & eritis sicut Dij, scientes bonum & malum.* Ktorą zdrádę iego wyiáwił *S. Basilius* onemi słowy: *Furtim demit mortis timorem, ut legis munimenta deprædetur.* Po złodźieysku wykrada boiaźń śmierći, áby do przestępstwá Przykazánia Boskiego przywiodł. Przetoż y Mądry Sálomon gdy kogo ná wesele, y oráz ná pogrzeb zápraszáno, rádźił, áby ráczey ná pogrzeb poyść. *Melius est ire ad domum luctûs, quàm ad domum Convivij:* czego záraz przyczynę dáie: że (práwi) pátrząc człowiek ná trupá, tym samym pomyślić muśi, iż y on kiedyżkolwiek trupem tákim będźie. *In illa enim finis cunctorum admonetur hominum, & vivens cogitat, quid futurum sit.* Przydáie *S. Chrysol. Mortuum quoties quis viderit, toties se morti ejulat destinatum.* Ilekroć kto ná trupá poyżrzy, tylekroć przeniknąć go muśi boiaźń śmierći włásney. Y z teyći to rácyi niektorzy Mistrzowie duchá ludźiom w grzechách zákámiáłym, oźiębłym Kátolikom rádzą, y każą im zá pokutę Spowiednikom náznáczáć, áby często przy konáiących bywáli, umárłemu áby się przypátrowáli, áby ná pogrzebách bywáli: przez to samo odnawiáć się będźie w pámięći ich śmierć, ich włásna nástępuiąca; á ták z lekká ná sercu mięknieć będą grzechy, prozności świeckie porzucą, do pokuty się udádzą, ktory zbáwienny skutek, nayosobliwszym sposobem pokazał się ná S. Fránćiszku Borgiaszu *Soc. JESV,* gdy z pátrzánia ná trupá Izábelli Krolowy Hiszpáńskiey, nátychmiast prozności y okázye świátowe umyślił opuśćić, iákoż wkrotce skutkiem to samym wypełnił.

Piękną zostáwił nam Pan BOG Figurę tego w stárym testámenćie, ná onym miedźiánym wężu, ktorego Pan Bog Moyzeszowi zrobić roskazał, y w pośrzodku obozu, gdźie było bárdzo śiłá chorych pokąsánych od iádowitych ognistych węzow, ná drzewcu wy-

A

In Specul. Monach.

B

Genes. 2.

Genes. 3

Orat. 3.

C

Eccles. 7.

Serm. 64.

D

Figura

A ſokim wyſtáwić, ná to, áby ktokolwiek z záráżonych poyźrzałby był ná onego wężá, záraz był wolnym od iádu owego. *Fac ſerpen-*
Numer. 21 *tem æneum, & pone eum pro ſigno, qui percußus aſpexerit eum, vivet.* Rzecz to podźiwienia godna, ponieważ gádźiná káżda ma w ſobie trućiżnę zábijáiącą człowieká, áby Figurá iádowitego wężá *ſymbolum* uzdrowienia ná trućiżnę bydź mogłá, coś ſię to przećiwnego zda bydź. Prawdá ieſt, że iáko *Lactant. Firmianus* piſze, że kiedy kogo gádźiná ukąśi, proch z nieyże ſpaloney wypity, záráżonego nátychmiaſt uzdrawia, y dobrze to wiemy, że teryáká ná wiele chorob ludźiom pomocna choć z proſzkow wężowych, álbo *Viper* zrobiona bywa, iednák przećię iákakolwiek do tego *applicatio activorum ad paſſiva* bydź muśi. Ten záś miedźiány wąż ſamym poyźrzeniem ná ſię, miał
B pokąſane od ogniſtych y iádowitych wężow uzdrawiáć: *qui percuſſus*
de Morte *aſpexerit eum, vivet.* Táiemnicę w tym upátrzył *Joſeph. Manſi.* do
diſtinct. 2. náſzey rzeczy ſłużąca. Gádźiná ktora ſię z grzechu urodźiłá ieſt
Homil. 5. śmierć. *Intravit peccatum in mundum, & per peccatum mors:* iad tey gádźiny ieſt *obligatio hominis ad mortem æternam: Vbi eſt mors ſtimulus*
2.Cor. 15. *tuus:* ktorą oprocz śmierći doczeſney tegoż momentu gdy śmiertelnie grzeſzy człowiek záćiąga ná ſię. Tá tedy gádźiná to ieſt śmierć, y z cáłym ſwoim gniazdem, to ieſt grzechem, gdy kto Figurę iey wyſtáwi w rozumie ſwoim, to ieſt, przyuczywſzy ſię do uważánia co to ieſt śmierć, iáko dźień iey y godźiná nikomu niewiádoma, iáko żadnego człowieká począwſzy od Adámá nie minęłá, y nie minie, iáko częſtokroć y Swiętym ludźiom ſtráſzna bywáłá, iákiego niebeśpieczeńſtwá od nátárczywych pokus pełna, iáko ſurowy ſąd w onę godźinę człowieká czeka, á ieżeli bez pokuty z tego świátá
C znidźie, początkiem mu ſię ſtáie wieczney śmierći, y mąk piekielnych. Będźie ſobie wſpominał ná wielu towárzyſzow, przyiaćioł, kondyſcypułow, krewnych, iáko niektorzy z nich nieſpodźianą poginęli śmierćią, tego ná poiedynku, owego w pijáńſtwie, inſzego ná cudzołoſtwie, w domu nierządnym mizernie zábito, że y do Spowiedźi nie przyſzło, álbo znáku pokuty uczynić. Reflektowáć ſię ieſzcze będźie, że bywał przy tákich śmierći, ktorzy w oſtátniey chorobie dyſponowáć ſię niechćieli, deſperuiąc, przeklináiąc ſamego BOGA; niektorzy ieſzcze zá żywotá o potępieniu ſwoim wiedząc, nieſzczęśliwie w oczách iego konáli. Piękna to Fábryká tego wężá, piękne y zbáwienne medytácye tákowe, poglądayże człowiecze częſto ná tego wężá, zábáwiay duſzę twoię tákowemi pobożnemi reflexyámi. *Qui percuſſus aſpexerit eum, vivet.* Upewniam ćię,
D iż to ſamo przećiwko iádowi śmiertelnego grzechu, by w naywiękſzych pokuſach, lekárſtwem ći ſię ſtánie, bo álbo w grzech nie wpádnieſz, álbo ſię z niego prętko porwieſz. O czym wiele Doktorow Ss. upewnia, iednego tylko wſpomnię. *S. Carolus Boromæus*
Act. Eccl. krotko o tym nápiſał: *Nihil tam revocat à peccato, quàm frequens mortis cogitatio:* Nic ták nie odwodźi od grzechu, iáko częſta myśl o náſtępuiącey śmierći.

Skutku tego zbáwiennego z medytácyi o śmierći wiele tego doznáło ná ſobie, ále ia dwá tylko ná to przywodzę Przykłády; pier-
Exemp. wſzy ná S. Auguſtynie, ktory w te słowá świádectwo zoſtáwił o ſobie. *Nil me revocabat à profundiore carnalium voluptatum gurgite, niſi meditatio mortis, & futuri judicij.* Nic mnie ták nie odćiągáło od pokus lu-

bieżnych,

bieżnych, iáko medytowánie o śmierći, y o náſtępuiącym ſądźie. A
Drugi Przykład czytam oſobliwy *ap. Joſeph. Manſi.* o náwroceniu Diſtinct. 4.
Máłgorzáty *de Corduba*, ktora przedtym byłá utopioną w nieczyſtośćiách, ále potym do tákiey świątobliwośći przyſzłá, że dźieśiąćiu umárłych modlitwą ſwoią wſkrześiłá, y wiele inſzych cudow ták zá żywotá iáko y po śmierći czyniłá. Tá przedtym nie máły czás z pewnym możnym człowiekiem w nierządźie żyłá; ten czáſu iednego wźiąwſzy z ſobą pokoiowego pieſká, poſzedł w pole ná przechadzkę, á gdy między chroſty wſzedł, z záſadzki od nieprzyiaćioł ſwoich zábity, wrzucony był między gáłęźie, y nákryty chroſtem, á gdy go dźień y drugi nie widáć do domu, pieſek ow iego długo trupá pilnuiąc, náoſtátek pobiegł do domu żáłoſny, przyſzedſzy uchwyćił ząbkámi zá kray ſzáty Pánią ſwoię, iákoby ią chcąc wyprowádźić z domu; zdźiwi ſię ná to Máłgorzátá, lecz pomyśliwſzy B
ſobie, że to coś bydź muśi w tym, puśćiłá ſię zá onym pieſkiem dokąd ią zá ſzátę iey ćiągnął; pieſek on ná támtoz záprowadza ią mieyſce, gdźie trup Páná iego był. Więc Máłgorzátá odrzući chroſty one, áż obaczy trupá kochánká ſwego iuż zropiáłego, y robáctwá pełnego; ktoremu nie máły czás przypatruiąc ſię, obrzydźiłá ſobie on nieczyſty żywot, do pokuty ſię y náder oſtrego żyćia udáłá: á ták uwolniwſzy ſię od grzechow, ſzczęśliwą z tego świátá zeſzłá śmiercią. Zá tym iáſna rzecz, że zábawiáiącym ſię ludźiom medytácyą o śmierći, *Bonum eſt ante mortem*, kiedy w oſtátniey chorobie widzą, że tym ſpoſobem uſzli wiele grzechow, ktore ich ná on czás zátrudnić mogły były.

Powtore zábawiáiącemu ſię medytácyą o śmierći: *Benè eſt in ipſa morte*, Dobrze ſię dźieie przy ſámey śmierći, w godźinę konánia y ſądu; álbowiem pilny w tym ćwiczeniu duchownym bárdzo C
ſporo poſtępuiąc w cnotách Ss. w uczynkách dobrych pomnaża ſię zá żywotá; w ktore gdy ná on czás obaczy przybráną bydź duſzę ſwoię, dźiękuiąc BOGU zá pomocy łáſk iego nádprzyrodzonych, y onemu wſzytko przypiſuiąc, w nádźiei dobrey o nagrodźie wieczney, umieráć będźie. Pokázuie ſię to naprzod z Piſmá S. ná Script.
Krolu Dáwidźie, ktory między codźiennemi medytácyámi, miewał też medytácye ſwoie o náſtępuiącey śmierći, á te zwał poſpolitym Pſalm. 101
powſzednim codźiennym pośiłkiem duſze ſwoiey. *Quia cinerem tanquàm panem manducabam.* Albowiem popiołu iáko chlebá pożywałem. Niektorzy Expozytorowie ſą tego rozumienia, iż ſię to tu *ad literam*, nie ták ściśle ma rozumieć, áby Dáwid miał popioł ſam D
iadáć, bo lubo iáko czynili Puſtelnicy, y inni Ss. ludźie, chleb potrząśniony trochą popiołu, mogł iadáć dla mortyfikácyi, lecz ſam popioł ieść nie byłoby to według nátury ludzkiey potráwá. Przeto ten text bárdźiey *in ſenſu Allegorico & Myſtico* tłumáczą Autorowie, rozumieiąc przez ten popioł codźienną medytácyą Dáwidá S. o śmierći, według owego co powiedźiano człowiekowi: *Pulvis es, & in pulverem reverteris.* Uważćieſz do iákiey doſkonáłośći, zwłáſzczá po ſurowey pokućie zá grzech cudzołoſtwá, y zaboyſtwá, w cnotách Ss. do iákiey niewinnośći ſumnienia przyſzedł, że w iednym Pſalmie przedtym (iáko dowćipnie obſerwuie *Joſeph. Manſi*,) Diſtinct. 9.
odważył ſię chwaląc z tego Páná BOGA chełpić z niewinnośći ſwoiey. *Perambulabam in innocentia cordis mei.* Przechodźiłem ſię w nie- Pſalm. 100

 winnośći

A winnośći sercá mego. Więc tym sámym dobrą nádźieię zábiera dobrey śmierći y zbáwienia swego, kiedy w támtymże Psalmie ták mowi: *Ædificabitur Sion, & videbitur in gloria sua.* Wybudowáne będźie Syon, y oglądamy chwałę iego, á náwet swego czásu wesołą y
Paralip. l. Capit. ult. szczęśliwą umiera śmierćią, bo iáko czytamy w Piśmie S. iáko Krol Dáwid zwoławszy Kápłány y Kápellę Kośćielną, grác, śpiewáć im, y BOGA chwalić kazał. *Præcepit autem David universæ Ecclesiæ, Benedicite Domino DEO nostro.* Náostátek zákończono ten Rozdźiał tákiemi o szczęśliwey śmierći Dáwidowey słowámi: *Et mortuus est in senectute bona, plenus dierum, & divitijs, & gloria.* Probá tego druga ná Doktorze Narodow Páwle S. ten częstokroć mawiał, y pisywał do swoich, że codźień umierał. *Quotidie morior:* prawdá iest, że temi słowámi Páweł S. *principaliter* chćiał spisáć codźienne swoie
B prace, pieczołowánia, niebeśpieczeństwá, ktore on ponośił stáráiąc się około zbáwienia bliźnich swoich, około náwracánia niewiernych,
l. 2. Epist. ad Heliod. około wykorzenienia złego między wiernemi; iednák *S. Hieron.* rozumieć to chce o pámiątce śmierći, ktora codźiennie stałá w oczách Apostołá S. *Platonis sententia est, omnem sapientum vitam esse meditationem mortis: Laudant hoc Philosophi, & usq. ad cælum ferunt, sed multò fortiùs Apostolus. Quotidie (inquit) morior per gloriam vestram, aliud est enim conari, aliud agere.* Ktore ćwiczenie duchowne, iák wiele dopomogło Páwłowi S. do nábyćia cnot Apostolskich, sám to skutek świątobliwośći iego pokázuie, y przeto też zápewne sobie obiecował szczęśliwą, y przy nádźiei dobrą śmierć, iuż blisko nástępuiącą.
2. Tim. 4. *Tempus resolutionis meæ instat, bonum certamen certavi, &c. ideò reposita est mihi corona justitiæ, quam reddet mihi in die illa justus Judex.* Y
C z tey ći to rácyi ieden z Neoterykow przyrownał pámiątkę śmierći do owego podpłomyká, álbo chlebá w popiele upieczonego, ktory Anioł Páński Eliaszowi podrożnemu dla pośiłku ná drogę przyniosł
3. Reg. 16. był. *Respexit, & ecce ad caput suum subcinericius panis:* iakoż nie od rzeczy tá *comparatio,* częśćią że popioł *symbolum* pospolite śmierći, częśćią że nim zásnął Prorok, medytácya iego byłá o śmierći. *Petivit animæ suæ ut moreretur.* bá y cáłą drogę ućiekáiąc przed mieczem okrutney Iezábelli, o śmierći tylko myśleć muśiał. Powiáda tedy Pismo S. że o iednym onym podpłomyku czterdźiestodniową odpráwił drogę, y ná beśpiecznym mieyscu, gdźie mu się bać nie trzebá było śmierći od mieczá Iezábelli, to iest ná Bożey gorze Horeb stánął, gdźie się też y z Pánem BOGIEM widźiał. *Et ambulavit in fortitudine cibi illius quadraginta diebus, & quadraginta noctibus,*
D *usq. ad montem DEI Horeb.* Dźiwna rzecz, nie raz Pan BOG cudownie karmił tego Proroká lepszemi potráwámi, karmił go mięsem ná puszczy przez kruká, karmił go y specyałámi nie máły czás pod czás głodu w Sárepćie, zá stárániem iedney wdowki, nigdy iednák tákiey śiły nie nábył, áni ták dáleko nie dotárł ná świętą Gorę, iáko po tym podpłomycznym chlebie: Z czego wyrozumienie bráć każe tenże Autor, iáko lubo wiele sposobow iest do nábyćia wysokich stopniow w cnotách Ss. ktore znáczyłá oná Gorá Boża Horeb, do przygotowánia się ku śmierći, do obaczenia się z Sędźią spráwiedliwym wesołym okiem, ten iednák iest nayskutecznieyszy, często zábawiáć duszę swoię w popiele śmiertelnośći, zámyśláiąc się o ná-
Josephus Mansi.d.9. stępuiącey śmierći. *Per hoc nobis denotatur, quod panis qui sub cineribus*

coquitur,

coquitur, id eſt qui cum meditatione actualis mortis manducatur, ad montem nos evehat perfectionis, nobisq; vires, & robur addat ad eminentem gradum ſanctitatis aſcendendi. A

Dla lepſzego obiáśnienia ſobie tey máteryi, reflektuymy ſię trochę nád onemi Godámi, ktore Krol pewny ſpráwił był Synowi ſwemu, według relácyi ſamego Zbáwićielá: *Simile eſt Regnum Cælorum homini Regi, qui fecit Nuptias filio ſuo:* Ná ktore Gody znáczniey ſzych ludźi z Kroleſtwá ſwego, y z Miaſt pozapraſzał; lecz oni lekce ſobie wáżąc Krolewſkie gody, utopieni w intereſſach ſwoich, wzgárdźili táką łáſką Krolewſką, á náwet niektorzy, ſługi iego práwie gwałtem ich ćiągnące ná on bánkiet pozábijáli. *Reliqui tenuerunt ſervos ejus, & contumelijs affectos, occiderunt.* O co rozgniewány Krol poſławſzy puiki niektore z Woyſká ſwego onych niewdźięcznikow pogubić kazał, y z cáłym Miáſtem ſpalić. *Miſſis exercitibus ſuis perdidit homicidas illos, & Civitatem illorum ſuccendit.* Każe znowu ſługom ſwoim inſzych gośći y to bez wſzelkiego bráku, czy bogáte, czy ubogie, czy nágie, czy odźiane dobrze, zápraſzáć ná one Gody. *Ite ergo ad exitus viarum, & quoscunq; inveneritis, vocate ad Nuptias.* Rzecz uwagi godna, że żadney wzmiánki nie máſz, áby ſię choć ieden z nich od onego weſela wymowił, wſzyſcy ochotnie, weſoło, ná Páłác kwápili, y on napełnili. *Et impletæ ſunt Nuptiæ diſcumbentium.* Nie wątpię bynamniey, że tám było wiele ubogich pod kámienicámi śiedzących, ſchorzáłych, źle odźianych, mogli ſobie pomyślić, y co potkáło potym ná końcu bánkietu onego, ktorego Krol obaczywſzy bez godowey ſzáty, związánego w ćiemnicę wrzućić kazał, tegoż y oni obawiáć ſię mogli; á przećię nie ſłycháć, áby ſię kto z nich wymawiał. Dwie tego przyczyny do náſzey máteryi ſłużące bydź mogą. Jedná, że w oczach práwie ich były niewdźięcznikow onych świeżo pozábijánych trupy; Druga, że tákowi żebraci, kálectwo ćierpiący, záwſze muſzą rádzi nie rádźi myślić o śmierći zbliżáiącey ſię do nich, dla głodu, dla nagośći, dla kálectwá, y przeto zdobywáią ſię ná odwagę; y ochotnie na weſele Krolewſkie kwápią. Gody te Małżeńſkie Figurowáć nam mogą, częścią złączenie ſię duſze z Oblubieńcem ſwoim Chryſtuſem przez łáſkę, y przez doſkonáłość w Cnotách Ss. częścią ziednoczenie z BOGIEM po śmierći duſze ſpráwiedliwey, przez iáſne widzenie y zażywánie Páná BOGA ſwego. Niewdźięcznicy záś oni ktorzy wzgárdźili Godámi Krolewſkiemi, niech figuruią Kátolikow, ktorzy utopieni w intereſſach świátowych, niedbáią nic o nabyćie Cnot Ss. o pomnożenie ſię w Cnotách Chrześćiáńſkich, niedbáią o Kroleſtwo Niebieſkie: gdy tedy przyidźie oſtátnia godźiná, záwołáią ná nich: *Ecce Sponſus venit, exite obviam ei.* O iáko gorzka tákowym godźiná oná będźie? pokazáć ſię nie będźie z czym przed oczy Sędźiego, y owſzem ná ſług Boſkich, ktorzy do pokuty, do Sákrámentow Ss. námawiáć będą, oſuną ſię, łáiáć, zniewazáć ich będą, nikomu ſobie o śmierći wſpomnieć nie dopuſzczą; y ták ogárnieni od ſzátáńſkich Woyſk ginąć będą muśieli, do ogniá piekielnego porwani. Támći záś powtornie zaproſzeni Gośćie, ktorzy záwſze przed oczymá ſwemi mieli śmierć, y przeto odwáżnie, weſoło ná one poſpieſzáli Gody. Według zdánia *S. Alb. Magn.* figuruią ludźi, ktorzy przyuczywſzy duſzę ſwoię do częſtey medytácyi o śmierći, przez to ſamo

Matth. 22.

Figura

B

C

D

bárdzo

A bárdzo sporo w Cnotách Ss. y Chrześćiáńskiey doskonáłośći pomnázáią się, y ták iákoby w drogie száty ná onę godźinę ostáteczną záwołánia Oblubieńcá swego, przygotowuią się y przybieráią duszę swoię: słową kłádę pomienionego Doktorá S. *Illi sunt in exitibus* Serm. 74. Dom. 24. postTrinit. *viarum, qui mortem suam jugiter prospiciunt, & qui se credunt quotidie morituros: & certè tales dignos se efficiunt, ut ad Christi Nuptias introire mereantur: quicunq; enim mortis suæ recordantur, student esse continentes, patientes, obedientes, nituntur seipsos per veram confessionem à peccatorum maculis expiare.* Ci (práwi) ktorzy śiedźieli po drogách, znáczą ludźi pámiętáiących záwsze ná ostátnią swoię godźinę, ktorzy rozumieią że codźień umrzeć mogą, tákowi záwsze sposobnemi się czynią do weśćia ná Gody Chrystusowe: bo ktokolwiek w pámięći B ma nástępuiącą śmierć swoię, táki się stára áby był wstrzemieźliwym, ćierpliwym, posłusznym, y żeby przez szczerą pokutę oczyśćił się z grzechow swoich. Więc tákowym *Melius est in morte,* tákowych *pretiosa mors,*; bo ochotnie, wesoło ná onę godźinę przed Páná swego stawáią, ochotnie duszá ich, y z utęsknieniem ná Gody Niebieskie z ćiáłá wychodźi.

Dobrze o tym wiedźieli niektorzy świątobliwi ludźie, dla czego też życząc sobie áby im było *Benè in morte,* dobrze przy skonániu, rozmáitemi sposobámi stáráli się záprawiáć duszę swoię w medytácye o nástępuiącey śmierći. Exemp. O Máxymiliánie Krolu Rzymskim piszą, że dla tego wszędźie zá nim szafę, czyli skrzynkę iednę wożono, w ktorey był wszytek áppárat pogrzebowy, o czym nikt nie wiedźiał, oprocz iego samego, y depozyt on często názywał sobie C naykocháńszym y naypotrzebnieyszym. Carolus W. Cesarz Chrześćiáński, y oraz Krol Hiszpáński, zá żywotá ieszcze kazał zá siebie Exekwie iákoby zá zmárłego iuż przy obecności swoiey odpráwowáć. Ludwik tákże S. Krolewicz y Biskup Tolosáński, Zakonu nászego, lubo dwudźiestu czterech lat żyćia swego nie przepędźił, iednák ná lat czternaśćie przed śmierćią pobożnym sposobem publiczne iáko zá umárłego Exekwie w Kośćiołách odpráwowáć roskazał. Jeden tákże z Papieżow miał ná Páłácu swoim táiemną szafę, w ktorey stały śmiertelne máry, á przy nich *ad vivum* wyrznięta osobá iego Papieskа klęcząca: gdźie też y on pospolićie wlepiwszy oczy, w onę scenę, medytácye swoie odpráwował. Z tey przyczyny y Kárdynał Baroniusz, ná pierśćieniu y pieczęći swoiey, inszego niechćiał używáć herbu, oprocz trupiey głowy. D Wszytkie te inwencye pobożne do tego zmierzáły, áby przez żywą pámiątkę śmierći, biorąc postępek w cnotách Ss. y uczynkách dobrych, usposabiáli się do tego, żeby im było *Bonum in morte,* iákoż nie záwiedli się na tym, bo ći wszyscy (iáko Historye świádczą) w wielkim uspokoieniu duchá, y szczęśliwie żyćie swoie zákończyli. Z czego wszytkiego łátwo iuż konkludowáć, że to pewny *Prodromus pretiosæ mortis,* poprzedzáiący znák dobrey śmierći, gdy kto *cognoscit tempus visitationis suæ,* często zámyśla się, medytuie o nástępuiącey śmierći.

Więc y nam wszytkim, ktorzy sobie życzemy *Pretiosam mortem,* dobrey śmierći, trzebá się koniecznie poznáć *cum isto Prodromo bonæ mortis,* trzebáby (iáko zwyczay mieli dawni Pustelnicy) potkawszy się ieden z drugim nic nie mowić, tylko *Moriemur,* Pomrzemy, álbo też z iednym Arcybiskupem Herbipolskim w sobie ustá-

wnie

wnie myślić, *Omni momento ad oſtium æternitatis ſto*, Káżdego momentu przy drzwiách wiecznośći ſtoię; to ieſt, trzebá nie turbowáć ſię gdy kto o śmierći wſpomni, ále ráczey mieć czáſy ſwoie, kiedy ſię medytácyą, álbo czytániem o tey máteryi zábawiáć; á ták ſpodźiewáć ſię będźiem mogli *Mortem pretioſam*, że ſzczęśliwą śmierćią znidźiemy z tego świátá. Co niech nam da przez miłośierdźie ſwoie Krol żywych y umárłych, Chryſtus JEZUS, ktoremu z Oycem y z Duchem S. rowna chwałá. A

AMEN.

NIEDZIELA X. po SWIĄTKACH.

Prodromus II. Pretioſæ Mortis.

Qui ſe exaltat, humiliabitur. Lucæ 18.



Igdy widzę Zbáwićiel náſz nie tuſzył o dobrym końcu onym Fáryzeuſzom, ále ráczey ná wielu mieyſcách złą im y nieſzczęśliwą obiecował śmierć. N. N. Ták czytamy u Máteuſzá S. oſtrzegaiąc Uczniow ſwoich, áby ſię chronili Fáryzeuſzow. *Attendite à falſis prophetis*, przyrownał ich do drzewá nierodzáynego; y támże im o wyćięćiu, y o wrzuceniu do ogniá prorokuie. *Omnis arbor, quæ non facit fructum bonum excidetur, & in ignem mittetur.* Dał nie pomáłu znáć Fáryzeuſzom o ichże nieſzczęśćiu y u Janá S. kiedy ich czártowſkim pokoleniem názwał. *Vos ex Patre diabolo eſtis.* Atoli y w dźiśieyſzey Ewángelij choć to ná pozor pobożnemu Fáryzeuſzowi, á przećię wieczną obiecuie konfuzyą. *Qui ſe exaltat, humiliabitur.* Kto ſię podwyżſza, poniżonym, zkonfundowánym zoſtánie. A po czymże to Zbáwićiel poznawał, że zły koniec onych czekał Fáryzeuſzow? Prawdá, że ile BOG, wiádome ſobie miał przedwieczne *Decretum Reprobationis* onych ludźi, y pewnie go kommunikowáło Boſtwo ludzkiemu rozumowi Chryſtuſowemu, iednák po ludzku mowiąc, z tego dochodźił Zbáwićiel, iż złą śmierćią zginąć mieli oni Fáryzeuſzowie, ponieważ w nich nie widźiał *Prodromos pretioſæ mortis*, znákow dobrey śmierći, między ktoremi liczyć ſię powinná *vita bona*, żyćie dobre, pobożne. Z tey tedy okázyi pokażę *Secundum Prodromum pretioſæ mortis*, dowodząc tego, iáko między znákámi dobrey śmierći, ieſt oſobliwſzy znák, kiedy kto zá zdrowia w boiáźni Boſkiey, y pobożnie żyćie ſwoie prowádźi. *Ad M. D. G.* B Capite 7. Capite 8. C D

Z Podobnychże dwuch rácyi ktorem przywiodł w przeſzłym Kazániu, poczćiwe żyćie názwałem *Prodromum pretioſæ mortis*, poprzedzáiącym znákiem pewnieyſzym nád inſze. Naprzod, że prowádzącemu żyćie ſwoie w boiáźni Boſkiey, *Bonum eſt ante mortem*, w oſtátniey chorobie dobrze ſię mu dźieie, álbowiem z tego ſámego fundámentu záymuie ſię w ſercu iego, lubo w pokorze uniżo-

nego duchá osobliwa nádźieiá, że mu będźie dobrze *etiam in morte*,
A to iest iż szczęśliwą lekką będźie miał śmierć swoię, y trudnośći pokusy wszelkie, ktore zwykły ná konáiące przypadáć łátwo zwyćięży. Ma álbowiem w Piśmie S. nie raz, ále po wielekroć pewną
Script. obietnicę tego od samego Pána Bogá. A naprzod Duch Przen: przez
Eccl. 1. swego Eklezyástyká upewnia go o tym, gdy ták mowi: *Timenti Dominum benè erit in extremis, & in die defunctionis benedicetur.* Boiącemu się P. Boga, to iest stáraiącemu się iak naydoskonaley zachowac Swięte Przykázanie iego dobrze śię dźiać będźie dniá ostátecznego, y w dźień śmierći swoiey błogosłáwieństwo otrzymá. Na ktore słowá żádney interpretácyi nie potrzebá, bo nader iásne sáme z siebie są. Potwierdźił teyże obietnice y przez drugiego Mędrcá, kiedy mu rozkázał aby sprawiedliwemu tákie powiedźiał słowá. *Bonorum laborum gloriosus est fructus; Dicite justo quoniam bene.* Dobrych spraw uczynkow pobożnych, chwálebny bywá owoc. Powiedzćie spráwiedliwemu że dobrze. Ktory text ták tłumáczy, y obiaśnia *Ios: Mansi. quia electo in articulo mortis cuncta prospere eneveint; & succedent; non enim illi erit perturbatio a scrupulis conscientiæ non illum remorsus affliget: Omnia recipiet Sacramenta, præsto illi erit Religiosorum assistentia &c: Morietur cum quiete promptè & libenter, & cum internarum consolationum ubere participatione* Albowiem sprwaiedliwemu wszytko szczęsliwie powodźic się w ten czas będźie. Będźie wolen od wszelkich skrupułow, żadnego gryzieniá na sumnieniu czuć nie będźie: Do Sakramentow S.S. sąm się będźie miał, Kapłánow Zákonnikow otoczony parami, umierać sobie będźie wuspokoieniu duchá ochotnie, y bez oćiągania się uczuwaiąc na sercu pociechy Duchowne: O ktorych pociech słodkośći záchowánych dlá bogoboynie żyiących zpodźiwieniem wielkim powiedźiał Dáwid S: *Quàm magna multitudo dulcedinis tuæ Domine, quàm abscondisti timentibus te.* O iak nieogarniona wielkość słodkośći twoiey Pánie, ktorą zachowaną máss dla boiących się ćiebie. Z podobną nie co wyżey z Mędrcá allegowaney oracyą wyprawił potym P. BOG do sprawiedliwego Protoká swego Izaiasza. *Dicito justo quoniam fructum adinventionum suarum comedet.* Powiedźcie spráwiedliwemu, álbowiem owocu dobrych uczynkow swoich pożywáć będźie. Człowiek w boiaźni Boskiey żyiący iest podobień do drzewa rodźaynego, według zdánia sámego Zbáwićielá rodźi podlány wodą pomocy łáski Boskiey owoce rozmaitych zásług, uczynkow dobrych: A czemuż ich to zowią *fructus adinventionum*, iákoby wymyślnymi owocámi? albowiem kto szczerze boi się BOGA boiaźnią Synowską, niekontentuie się że pospolite wszytkim zachowuie przykazánia Boskie, ale też z miłośći ku niemu *adinvenit modos* doskonalszey przysługi P. BOGU; udaie się *ad opera super erogationis*, wiąże śię slubámi naprzykład Zakonnemi, a ieżeli Swiecki, potaiemnie czyni iałmużny znaczne fundácye, mortyfikacye, posty dobrowolne sobie naznacza. To to są *fructus adinventionum*; a kiedyż tych owocow kosztowáć będźie, poki żyie, może śię im z dáleka ná czás pokornie przypátrzyć, ale kosztować a daleko mniey ieść, to iest ćieszyć śię niemi, y nádźieię wszystkę w nich pokłádać uchoway Boże: bo to ieszcze nie doyzrałe, ieszcze robák śię w nich żaląc może, to iest dlá iakiego nieszczęśliwego w grzech upádku utraćić wszytkie one zasługi może. *Fructus adinventionum comedet.* Pytąm

Sap. 3.
d: 26:
B
Psal: 30:
Isa. 3.
C
D

kie-

kiedyż śię godzą do iedzenia owoce? wszak dopiero w Iesieni, kiedy iuż dostałe, y opadáć z drzewa maią. Dźień następuiącey śmierci *Jos mansi* nazywa Ieśienią *mors fertilis quidam animarum Sanctarum est autumnus*: Kiedy to iuż usychá, iabłuszkowi korzonek ná ktorym śię drzewa do tąd trzymáło, kiedy człowiek od Maligny usycha, ná śiłach opada ruszyć śię sám niemoże, w ten czas dopiero *fructum adinventionum comedet* pocznie lubo bardzo ostroźnie, dlá niebespieczeństwá prożney iakiey komplacencyi kosztowáć dobroci smaku spraw, uczynkow bogoboynego żyćia swego, á to dla dobrey nádźiei blisko następuiacey nagrody zá prace swoie. Przeto S. Basil: kogoś z bogoboynych przed śmiercią smutnego postrzegszy tak do niego mowi: *Cum anima mortis vinculis liberatur, initium veræ vitæ existit, iis nimirum, qui iuxta voluntatem DEI vitam traduxêre: Quid tristamur perinde ac illi, qui spem non habent?* Kiedy duszá od śmiertelności więżow uwolniona bywá, w ten czas prawdźiwy żywot poczynaią ći ktorzy według woli Boskiey żywot swoy sprawowali: Czegoż tedy smucić się mámy, tak właśnie iako owi, ktorzy nadźiei dobrey o zbáwieniu swym nie maią. A

Obietnić tych Boskich o dobrey śmierci zostáwionych ludźiom pobożnie żyięcym utwierdząm Figurą Pismá S. Czytąmy w księgach Rodzaiu; zá czasow Faraona w Egypćie gdźie śię też był dostał Syn Iakubá Patryarchy Iozef, y dlá potwarzy Cudzołożnice do więźięniá był wsadzony; trafiło śię na Dworze Krolewskim, że albo za złym udaniem, albo dla iákiego excessu, do tegoż wieźienia gdźie Iożef śiedział skazano dwu sług Krolewskich, iednego Piwnicznego, drugiego Pasztetniká. Nocy iedney obádwá sny mieli o koncu swoim, ale bardzo rożne: Więć powiadaią obádwa przed Iozefem sny swoie, prosząc go áby im z nich wywrożył, albo raczey wyprorokowáł co śię z ktorym stánie. Piwniczny powiáda, że zdało mu śię iakoby ná głowie iego wyrosłá latorosł winna, ktora prędko w doyzrałe zarodźiłá iagody: A on wyćisnąwszy z nich wina w kubek, podał go Krolowi. Z ktorego snu prorokuie mu, że z onego więźienia szczęsliwe wyśćie iego będźie; bo do pierwszego honoru ná Dworze Krolewskim przywroći śię. *Recordabitur Pharao Ministerij tui & restituet te in gradum pristinum.* I drugi też wieźień to iest Pasztetnik, Piekarz opowiadá swoy sen, iakoby na głowie swoiey trzymał trzy kosze kołaczow, Pásztetow, Tortow, z ktorych ptacy przylatuiący pożywali. *Et ego vidi Somnium, quod tria canistra farinæ haberem super caput meum &c.*; iuż temu Iozef przeciwnie prorokuie, to iest o wyśćiu iego z więźienia, ale ná śmierć. Coby te sny względem támtych więźniow że im ták przećiwnie wrożono znáczyły mniey potrzebá by było pytáć śię oto: Iednák abym zażył do materyi moiey tey Figury Pismá S: ktorey też Autorowie wielekroć w inszych okázyach zażywáią. Przez Krola Faraona rozumieć chcę BOGA Wszechm: ktory zá przestępstwo pierwszych Rodźicow, dusze násze w śmierdzącym osádził wieźieniu, kiedy one wskażytelne wlał ćiało: W ktorym to więźieniu stękał Paweł S: mowiąc: *Quis me liberabit de corpore mortis huius.* Według zdánia naszego Lyrana Podczaszy támten znáczy ludźi pobożnych na ten czas Oycow S.S: Patryarchow w odkłani zostaiących, á teraz ludźi w boiázni Boskiey żyiących, ktorym śię

B Gen. 40. Figur. C D

to iuż nie śni, ále ustawicznie na mysli im śiedźi, aby byli iáko winna
latorosł w Kośćiele BOZYM áby záwſze rodźili wino pobożnych
A uczyńkow, pilnuiąc modlitwy, okopuiąc, okrzeſuiąc duſzę ſwoie z
naymnieyſzych defektow przez rożne mortyfikacye, naprzykrzeniá ſię
ćiału ſwemu, ktorzy pilne oko máią na ptáſtwo piekielne, to ieſt
ſzatany, áby iagodek im nieżobali; to ieſt ná pokuſy ich; ktorzy
naoſtatek iáko uczynił był Podczáſzy Faraonow, nazbierawſzy winá
wlewaią ie w naczynie, to ieſt: Iako tłumaczy S: Grzegorz, Hiero-
nym, Beda, Rupertus. Vczynki ſwoie dobre, niewinność ſumnie-
nia, mortifikácye taiemne, ćwiczenia Duchowne wlewaią w naczy-
nie pokory S. ſtaraiąc śię wſzelkim ſpoſobem, aby ludźie o nich nie-
wiedzieli, ſamemu tylko wiadome Krolowi Niebieſkiemu zá ſmaczny
ofiaruią napoy. Piekárz záś albo Paſztetnik według tegoż Commen-
tarza znaczył ludźi złych, iácy byli na ten czas Egipcyanie, potym
Ier. 11. żydźi, ktorzy y około cudzego ciaſta gmerali. *Venite mittamus li-
gnum in panem eius*; a teraz nie co nąm znaczy złych Kátolikow;
B ktorzy to wſzytko koło ćiaſtá robią; to ieſt; ſtoſuiąc śię do zdaniá
S. Grzegorza doczeſnych intereſſow, utopieni zbytnie w świecie pil-
nuią roſkoſzy ćiáłá w iedzeniu, w pićiu, w odźieży chćiwie ſzukáią,
á zátym iáko Piekárze chodząc koło piecá, koło ćiáſtá robiąc, oko-
pćieć, ukalać śie muſzą, to ieſt zabiegaiąc doczeſnym rzeczom nie
raz ſmiertelnie P. BOGA obrazą. Są niedbálcy, wielcy podobni
tamtemu, ktorzy widząc ptáſtwo pſuiące owe potráwy, bynamniey
ich nie odpłaſzał od śiebie: tak y oni niedbáią choć iáwnie widzą,
że ich pták piekielny Czart pokuſámi ſwemi ruinuie niedbaią o Spo-
wiedz, o Kazanie. Twierdzi tedy: *Ios Manſi* że on Iożef Patryarchá
nim wrozył onym więźniom uważał wprzod kondycyą ich: Ze tedy
poſpolicie Podczaſzowie wochędoſtwie śię kochaiący ich to rzecz naczy
nia płokáć, koło czego pewnie śię nieukali, ále ráczey wymyie. Piekarze
záś Páſteſztetnicy ukaláć śię muſzą koło ćiáſta, okopcić koło ogniá;
to ſamo miáł za znák, iż pierwſzego wyprowádzenie zwięźieniá będźie
C ſzczęśliwe, drugiego záś nieſzczesliwe. Podobnym ći ſpoſobem
wrożyć ſobie maią źli y dobrzy Kátolicy o wyśćiu duſze ſwoiey z wie-
źięniá tego ćiáłá Piekárze koło piecá koło ćiaſtą roſkoſzy zabáwiaiący
śię, nie mogą śię ſpodźiewać ſcześliwey śmierći, iednák Podczaſzowie
to ieſt ludźie bogoboynie żyiący, ćieſzyć śię mogą pewnym znákiem
y obiecować ſobię, że wyśćie ich z ćiáłą przy śmierći ſczęsliwe
będźie.

Dowćipnie to ieden Puſtelnik pokázáł pewnym ludźiom, ktorzy
cały żywot zle beż boiáźni BOZEY żyiąc, ſzczęsliwey, iáko y inni
ludźie pobożnie żyiący ſpodźiewáli śię śmierći; przyſzedſzy bowiem
na záwołany iarmark, zmyslił śię że mu oſobliwego konia trzebá ku-
pić: Wywodzą Kupcy rozmaite, a nawet Tureckie, Arábſkie konie,
on mowi: że mi nie takiego trzeba, ale takiego coby to miał głowę
páwią, pierśi lwie, nogi ſłoniowe, &z. ſąm tylko ogon konſki;
D zdźiwią śię na to kupcy, mowiąc, iż w cáłym ſwiećie takiego koniá
nieznaydźie. Dopiero rzecze Puſtelnik; Panowie moi, tákimći ko-
niem życie waſze chcećie mieć; głowa waſzá Pawia dlá pychy, pierśi
Lwie dlá nieuchamowanych affektow, nogi ſłoniowe dlá niedbálſtwá
około zbawieniá ſwego, dla oćiezałośći do ſłużby Boſkiey do Sákra-
mentow

mentow SS. a przećie ogona końskiego to ieſt ſzczęśliwey czekáćie A
śmierći: Wielkie to głupſtwo waſze; Dawne ieſt przyſłowie y przypowieść *Qualis vita finis ita.* Pobożni tedy ludzię ponieważ wſzytkie cząſtki żywota ſwego ſtaraią śię mięć iednakię, rozumnie ſpodźiewać śię mogą y końcá ſzczęśliwego.

Powtore że pobożny żywot prowadzącemu *Bonum eſt in ipſa morte.* Script.
Dobrze śię z nim dźieie przy ſamym konaniu. Daię na to świadectwo z Piſmá S. Izaiaſz Prorok opiſuiąc śmierć ludźi bogoboynych iuż nie *in futuro*, ale *in præſenti* powiádá, że takowi w wielkim uſpokoieniu duchá umieráią; *Veniat pax ſuper illum, requieſcat in cubili ſuo, qui ambulavit in dictione ſua.* Niech przyidźie ná niego pokoy, y niech Iſa. 57.
odpoczywá ten ſpokoynie ná łożu ſwoim przy śmierći, ten ktory za żywotá dobrze kierowáł drogi ſwoie; ktoryſz to ieſt taki co dobrze za żywotá kieruie drogi ſwoie? y co zá drogi? Drogi naſze ſą części żyćiá B
náſzego, iako to młodość, y młodzieńſkie latá, potym Męſkię láta, ná oſtatek ſtarość: Kieruieſz dobrze drogę młodośći ſwoiey, kiedy ſprawuieſz śię według nauki Salomonowey. *Memento Creatoris tui in* Eccle. 12.
diebus juventutis tuæ. to ieſt kiedy applikuieſz duſzę ſwoię do poznaniá P. BOGA, do zrozumięniá Artykułow Wiary S. do nabożeńſtwa, płochośći poſpolitey ludziom, próżnowaniá, towarzyſtwa z ſwywolnemi chroniſz śię, á co dźień przy paciorkách twoich prośiſz P. BOGA áby drogę młodośći twoiey kierował do tego końcá y ſtânu, ktoryby wiedźiáł bydź ku zbawieniu duſze twoiey; iako niegdy kierował młodośćią Dawida, zá co mu dźiękuiąc mowi: *DEVS docuiſti me a inventute mea.* Znowu gdy przychodziſz do lat młodźieńſkich, kiedy iuż Pſal. 70.
rozum twoy lepiey rożeznáie miedzy złym á dobrym, y obeyzrawſzy śię na wſzelkiego ſtanu ludźi, okoliczności każdego ſtanu uważyć ſobie możeſz; ſtoiſz w ten czas ná drodze, ktorą iezeli wykieruieſz dobrze, błogo ći będźie; albowiem láta młodźieńſkie wielą podlegaią C
niebeſpieńſtwu y upadkom częśćią dlá pokus ſzátáńſkich, częśćią dlá burzącey śię krwi w ćiele ludźkim: W ten czas to naybárdziey wołáć ći potrzebá z Dawidem S. do P. BOGA: *Vias tuas Domine demonſtra* Pſal. 24.
mihi & ſemitas tuas edoce me: Pokaż mi Panie drogi twoie y śćieżek ſprawiedliwośći twoich naucz mnie.

A ieżelić śię tráfi z ułomnośći kiedy zmylić, albo potknąć śię na tey drodze, wſpomniawſzy ſobie na one słowá Pſalmiſty. *In quo corrigit adoleſcentior viam ſuam, in cuſtodieodo ſermones tuos.* Naprawiaſz zaraz drogę, ſwoie bez odwłoki udaieſz śię do pokuty, do ſpowiedźi S. Pſal. 118.
radziſz śię ludzi Duchownych y wierzgáiącego koniká to ieſt ćiało twoie, ktory ćię zwiodł zproſtey drogi, rozmaitemi mortifikacyami ukracáſz: Naoſtatek obieraſz ſobie ſtan dalſzy żyćia twoiego nienagle, ale z dobrym rozmyſłem, oko maiąc nie ná dobre mienie, nie ná roſkoſz y wygody ćiała, ale ná ſamo zbawienie duſze ſwoiey, iuż takim ſpoſobem dobrze kieruieſz drogę młodośći ſwoiey.

Trzecia droga żyćia ludźkiego ieſt ſtrarość, y tą nie kazdy potráfi D
dobrze kierowáć według boiaźni Bożey; dlá tego Dawid S. o oſobliwą aſſiſtencyą w ſtarośći ſwoiey prośił P. BOGA. *Ne derelinquas me in tempore ſenectutis meæ.* Nie opuſzczay mnie Panie czáſu ſtarości moiey. Ten tedy człowiek dobrze drogę ſtarośći ſwoiey kieruie, Pſal. 70.
ktory nie bawi śię wczaſámi, delicyami, piiáńſtwem, ále tym bárdziey

A dźiey ſkromnie ſobie żyie, oddalá śię od okáźyi ſwiatowych, z młodemi niezáſiadá; przyidzieſz do niego, nie zaſtánieſz go nad kártami, nad warcábámi, nad regeſtrami, ále raczey czytaiącego ſobie rzeczy Duchowne, albo wcześnie gotuiącego teſtáment: Ten to ieſzcze dobrze kieruie ſtarośćią ſwoią, ktory nie śiedzi na workách, niezbiera pieniędzy, ále ráczey ſtara śię áby iego ſtarość táká byłá, iaka byłá Pſalmiſty Pańſkiego. *Et ſenectus mea in miſericordia*, to ieſt: co przez latá ſwoie w boiaźni Boſkiey nagromádźił, nie ſpuſczáiąc śię ná Teſtáment, na Exekutorow, ſąm wcześnie na miłoſierne uczynki, ná ubogie, ná Klaſztory, ná ozdobę Koſciołow rozdáie. *Requieſcat in cubili ſuo, qui ambulavit in directione.* Cále tedy o tákowych ludziach, tak pieknie życiem ſwoim kieruiących twierdzi Prorok, że kiedy iuż ná śmiertelnym łożu konaią y umieraią, z wielkim duchá ich uſpokoieniem to śię dźieie. A zá tym *bonum eſt illis in ipſa morte.* Służyć tu tedy może co nápiſáł naſz Dobrośielſcius o śmierći Zakonnego człowieká. *Prætioſa mors Sanctorum, quorum juventus eſt bona, propter ſtabilem exercitiorum*
B *ſpiritualis vitæ inhoationem; provectior ætas melior propter continuum profectum in ſtudys vitæ ſpiritualis, mors optima propter perfectionem internæ mortificationis, eſt aſceticæ virtutis, quæ animam a corpore ſeperatam protinus facit volare in cœleſtem patriam.* Droga ieſt ſmierć Swiętych ktorych młodość dobra byłá dla gorącego początku w żywoćie Duchownym; dalſzy wiek ieſzcze był lepſzy dlá codźiennego poſtępku w cwiczeniach duchownych: Smierć záś ieſt ich naylepſzá dlá doſkonałosci cnot, y wnętrznego umartwieniá, co wſzytko ſprawuie, że duſzá iak śię od ćiała oddzieli, záráz zanieſiona bywá do Oyczyżny Nie-
C bieſkiey.

Podobnego śię coś dzieie w godzinę śmierći z ludzmi bogoboynie żyćie ſwoie prowadzocemi, co śię niegdy z ſtało za czaſow Kro-
Figura. lowania w Izráelu Iehu, z nieiákim Ionadabem. 2. *Reg.* 10. Riedy pomieniony Krol pretko po intronizacyi ſwoiey wśiadſzy na Krolewſki
2. Reg: 10 woż, wybrał śię obiezdząć Páńſtwo ſwoie, a to dlá wykorzenienia oſtatká bałwochwalſtwá zniego: Potkał naprzod w drodze zabitego Krola Ochozyaſzá bráći, ktorzy zmysłonym y pokrytym affektem twierdzili, że na oddánie czći nowemu Krołowi wybrali śię ále tych nieſzczęsliwą śmierćią zaraz á záraz pogubić Krol kazał. Jedzie daley aż ći nadiezdza na Ionádabá ktory drogę zachodźił z homagium náleżytym Krolowi: Wtym ſpyta go Krol, ieżeliby ſerce iego ſzczerze, życzliwe ku Ktolowi było, y ieżeli zgadzało śię z Krolewſkim. *Num-*
D *quid eſt cor tuum rectum ſicut cor meum cum corde tuo?* W czym gdy Kroلá aſſekurował Ionadab powiadá Hiſtorya Piſmá S. że Krol kazał mu ſobie rękę podać, zá ktorą Krol reką ſwoią wźiąwſzy, ná ſwoy go z ſobą woz wſadźił: Iehu tłumaczy śię *Exiſtens*, á zátym niech nąm figuruie *primum & ex ſe & a ſe exiſtens*, to ieſt BOGA wſzech:; Ochozyaſzowi braciá ktorzy ſię tłumaczy *Apprehenſio-* niech nąm znáczą Katolikow *apprehenſione non re*, to ieſt ktorzy imię tylko Katolickie noſzą ále żyćie ich ieſt beż boiaźni Bożey y nieſczerze ſobie poſtępuią z P. BOGIEM ſwoim. Ionadab záś według S. Auguſtyna wyraża człowieká *ſpontanee ſervantem præcepta*, to ieſt ktory przez cáłe żyćie ſwoie ſtara ſię ochotnie záchować przykazánie Boſkie, y ſczerze P. BOGU ſłuży. Zaiezdza, Niebieſki Iehu z wożem, kiedy w oſtatnią

godźi-

godźinę żyćiá przybliza ſię do człowieka : napadnie na Bráći Ochozyaſzowych to ieſt ná złych Katolikow, ná tych nieſzczęśliwą przepuſzczá śmierć : Vmieráią beż nadziei żywotá wiecznego. Ale kiedy nádiezdzá ná ktorego Ionadábá, ktorego bydź widzi *cor rectum* ku ſobie, iż przez cáłe życie ſwoie ſłużył mu wiernie, o zachowanie przykazaniá iego S. o cnoty S S., o uczynki dobre ſtaraiąc ſię pilnie podáie mu nieiako ſam BOG rękę ſczegulnemi rátunkámi ſwemi w onę godźinę wſpomágaiąc go, y bierze go nieiako na wozek ſwoy, kiedy dawſzy mu ſczęśliwe ſkonanie, prowádzi do Chwały ſwoiey. Y táć tu byłá przyczyna onych niezwyczáynych rádośći ktore po ſobie w godźinę ſmierći wiele ſług Boſkich pokażywáło. Dáwſzy inſzym pokoy, domowych tylko wſpominąm. O.N.S. Fránciſzek gdy ſię dowiedziáł od Medyká iż iuż z choroby nie miáł wſtáć, wielkim záwołáł głoſem : *Bene veniat ſoror mea mors.* Niech ſczęśliwie przyſtąpi do mnie ukocháná Sioſtrá moiá ſmierć ; nad to zwoławſzy Bráći kázáł im *Te DEVM Laudamus* śpiewać. A gdy go Brat Eliaſz na tenczas Generał nieco o to ſtroſować począł, mowiąc iż przy smierći żálu raczey, nie weſołośći trzebá po ſobie pokázowáć znáki, odpowiedział mu ná to : Dopuść mi Bráćie weſelić ſię w Panu, w chwale iego, y w chorobie moiey, álbowiem zá łáſką Duchá S. ták ieſtem ziednoczony z BOGIEM moim, że ſię muſzę weſelić w Náywyżſzym dobru. Podobną rzecz czytamy o iednym z poufalſzych y ſwiątobliwſzych towarzyſzow iego S. Bernardzie wielkiey świątobliwośći Męża, ktory przed konániem do Bráći mowił: Teraz (prawi) doznáię co to ieſt w boiázni Boſkiey żyć : álbowiem za cáły ſwiat y teraz niechciałbym ſobie inſzego obieráć żywotá. Teráz ſię ćieſzę żem kiedy ſwiatem pogárdźił, a w pokorze, y w uboſtwie P. BOGV ſłużył. S. Antoni Padew: przed konaniem weſoło pienie o Nayſw: Pannie ſpiewał, y z radośćią powiádáł, że iuż na P. JEZVSA patrzał. Piotr S: de Alcant: ktory od młodośći, aż do ſędziwey ſtárośći oſtry bardzo żywot prowádźił, gdy do terminu żyćiá przyſzedł, ná pokázánie wnętrzney ſwoiey weſołośći duchowney, zaczął śpiewáć ow Pſálm Dáwidow. *Lætatus ſum in his quæ dicta ſunt mihi in domum Domini ibimus.* Uweſeliłem ſię z tego co mi powiedziano : Poydźiemy do domu Bożego. Konkludowáć tedy łátwo że bogoboynych ludźi *mors pretioſa.* Gdyż życie ich ſámo znakiem ieſt tego pewnym. Auguſtyn S: zaſłyſzáwſzy owego fałſzywego Proroká Baálámá *Moriatur anima mea morte juſtorum, & fiant noviſſima mea horum ſimilia* w ktorych ſłowach życzył ſobie śmierćią umieráć ſprawiedliwych, oſtrą na niego o to inwektywę uczynił ? *Ah perfide ? utinam diceres potius vivat anima mea vita juſtorum, quoniam naturali ordine ſequitur mors bona vitam immaculatam, & qualis quisque vivit, talis regulariter moritur.* O głupcze ? Raczey było mowić, niech żyie duſzá moia żywotem ſpráwiedliwych ; albowiem przyrodzonym porządkiem dobrá śmierć idzie zá dobrem żywotem y iáko kto żyie, ták poſpolicie y umiera. A ktoſzby był z nas coby ſobie nieżyczył ſzczęśliwey y weſołey śmierći ? ále nie trzebá życzyć iey ſobie opák ; trzebá ſtaráć ſię o tego *Prodromum pretioſæ mortis,* to ieſt wczeſnie beż wſzelkiey odwłoki ſporządźić ſwoie życie, ułożyć wſzytkie ákcye iego oddaliwſzy mężnie do tego przeſzkody według Przykázániá Bożego, y innych obligacyi Chrześciańſkiego człowieká : A tak dopiero nadźieię będźieſz brał że ći Miłoſierny Bog da ſczęśliwie zakończyć bieg życia twoiego. Jemu niech będźie chwałá ná wieki. AMEN.

A B C D — Exemp. — Num. 23.

NIE-

NIEDZIŁA XI. po SWIĄTK. Prodromus III. & IV. Pretiosæ mortis.

Adducunt ei surdum, & mutum. Marc. 7.



A Jakiś to był dobry człowiek, y srodze ćierpliwy w kálectwie swoim, ten głuchy y niemy, a daleko rożny od onego ślepego pod Jerychem S. N. O támtym bowiem pisze Ewangelista że uprzykrzenie wołał ná P. JEZVSA: Luc. 18. *IESV Fili David miserere mei*; ták dálece, że ći co szli przed P. JEZVSEM fukáli na niego o to, y milczeć mu kázali. *Et qui præibant, increpabant eum, ut taceret.* Ten záś głuchy y niemy lubo choć włásnemi oczymá pátrzał ná miiaiącego P. JEZVSA, iednák nie śmiał mu się przykrzyć o uwolnienie od swoiey choroby: Prawdá iest że iáko niemy gadáć nie mogł, przecież wiemy z doświadczeniá że y niemotowie máią upzykrzone swoie wrzáski; więc y ten mogł by był tákiemi znákámi wołaniem dáć znáć P. JEZVSOWI o swoiey biedźie; ále nie śmiáł, albo też nie chciáł, rezygnowawszy B się na wolą Boską; y podobno gotow był dłużey kálectwo one w ćierpliwośći ponośić: sámi tylko obcy ludźie nad mizeryą iego zmiłowawszy się prośili za nim P. IEZUSA, *Et deprecabantur eum, ut imponat ei manum.* Dlá tego też podobno widząc ćierpliwość iego z większą ochotą, y prędzey tego, aniżeli támtego slepego pod Jerychem upzykrzonego uwalniá od kalictwá. Támtego do siebie prowádźić káże, tego sąm zá rękę bierze ná osobność. *Et apprehendens eum de turba seorsim*; támtego wprzod examinem báwi, *quid vis ut faciam tibi.* Tego bez długich dyskursow nátychmiast uzdráwia. Pieknasz to á daleko bardziey pozyteczná, zbáwienna rzecz ćierpliwość w chorobie, a zwłászczá w tey ktora *Prodromus mortis*, to iest w ostatniey albo C śmiertelney, álbowiem táż samá iest *Prodromus pretiosæ mortis*, znákiem dobrey następuiącey śmierći; o tym tedy trzecim, y oraz o czwartym Prodromie, to iest o znáku dobrey śmierći mowić będę ná teraźnieyszym Kazaniu. *Ad M. D. G.*

CO do pierwszego punktu, to iest iż to sczęśliwey śmierći *Prodromus* znák iest kiedy kto w ostatniey chorobie, boleśći, tesknice ćierpliwie skromnie znośi, dwie rácye tego w Pismie S. wynayduię. Scrip. Náprzod, że przez to sámo ćierpliwość iego nieiáko hartuie się przećiwko bolom, tesknicom nigdy niewypowiedzanym, ktore czekáią człowieká w godźinę konania swego. Krotko o tych bolách pobożny D de Comtempl. Mortis: C. 19. Jdiota nápisał. *Incomparabilis erit dolor ille, cum anima separabitur à corpore, adeo ut non poterit tunc peccator cogitare, quam id quod in corpore sentiet maximum & gravissimum dolorem. Nullum erit membrum, quantumlibet*

tumlibet modicum, neque ulla particula in corde, quæ non illo dolore inexplicabili involvatur. Nieporownany będźie on bol w pukt rozſtáwániá ſię duſze z ćiáłem ták dálece, że ná ten czas nie można będźie o czym inſzym myslić, tylko o tym co ſię w ciele czuć będźie. Zadnego na ten czas członká y naymnieyſzego nie będźie, áni kąciká w ſercu ludzkim, coby nie było nápełnione niewypowiedziánemi bolami. O czym y naſz S: Bernardyn nápiſáł. *Creſcit ante mortē corporis anguſtia, tam ardua, tam gravis, quanta & qualis nec fuit, nec eſt ante conquaſſationem iſtam in præſenti vita.* Przypádá przed śmiercią na ćiáło ták ćięſzká biedá, iákiey człowiek nigdy nie miáł zá żywotá ſwego. Jeżeli tedy w inſzych chorobach potrzebná ieſt ćierpliwość dopieroſz potrzebnieyſzá będźie w śmiertelnych bolách konaiącemu człowiekowi. Nauczá záś Apoſtoł że cnotá w chorobie zwłáſzcza cnotá pokory, ćierpliwosci, ſilnieyſzą, doſkonalſzą, ſię ſtáie: *Virtus in infirmate perficitur;* y znowu. *Cum infirmor, tunc potens ſum.* Kiedy choruię, w ten czas ſiły nábywąm, zá tym idzie że chory zaprawuiąc ſię w chorobie ſmiertelney, ſkromnie one beż gniewaniá ſię beż nárzekánia żnoſząc, mężnie potym bole, tęſknice ktore przy konániu tráfiaią ſię zwyćieżá y ták ſzczęsliwie umierá. Drugá rácya tego ieſt, że przez ſkromne znoſzonie choroby, ſtaie ſię podobnym ćierpliwemu P. IEZUSOWI, y przez to ſámo dyſponuie ſię do tego, że podobną śmiercią, śmierci P. IEZUSOWEY, á zátym y ſzczęsliwą z tego świátá zeydzie. *Sicut abundant paſſiones Chriſti in nobis, ita & per Chriſtum abundat conſolatio noſtra*, y niżey *Sicut ſocij paſſionum eſtis, ſic eritis & conſolationum.* Napiſał Paweł S. według tego iáko pomagamy CHRYSTUSOWI, ćierpieć, ták też przez Chryſtuſa obfitowáć w pociechy będźiemy: Ieżeli będźiemy uczęſtnikámi iego bolesci, będźiemy y radośći. Co lubo zawſze y o káżdym ákcie ćierpliwośći w iákieykolwiek okázyi weryfikuie ſię, oſobliwym iednak ſpoſobem o ćierpliwośći w dolegliwośćiach w śmiertelney chorobie: przez ktore chorego dyſpunuie Zbawićiel, áby iako on z weſołośćią duchá zakonczył życie ſwoie, *Propoſito ſibi gaudio ſuſtinuit Crucem;* ták też y chory w podobney weſołośći z tego ſwiatá z chodźił. *CHRISTVS paſſus eſt pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut ſequamini veſtigia eius.* Dlá tego CHRYSTVS ućierpiáł dlá nas, żoſtáwuiąc wąm przykłád, ábyśćie śćieſzek iego nasládowali, mowi S. Piotr Apoſtoł: A 1. Cor. 1. B C

Adrian: Lyreus. te słowá uważaiąc czyni reflexyą, że lubo Zbáwićiel w cáłym życiu ſwoim nieprzeliczone przykłády cnot S S: nąm zoſtawił, naywięcey iednak gotuiąc ſię na śmierć, áby nás nauczył iáko ſię do śmierći dyſponowáć mąmy. *Inter ea vero quæ plurima nobis expreſſa reliquit, nulla præclariora illis quæ ſub vitæ finem in morte Calvariæ reliquit, ſcilicet ut daret exemplum ad benè moriendum.* Iakoż ſię proſzę P. IEZVS gotowáł do oſtatniego ſkonániá ná Krzyżu? nie ináczey tylko przez ćierpliwe wprzod znozenie bolow y mąk inſzych nieznośnych: Cierpiáł wprzod w Ogroycu tákie omdlewánie, że potem krwáwym muſiał ſię pocić bárdzo obfićie bo kropel ſto oſmnaśćie tyſięcy dwieśćie dwadźiesciá narachowałá Birgitta Swięta: Cierpiáł wprzod biczowanie niewypowiedziane okrutnie u ſłupá od trzydzieſtu par żołnierzow, co raz na zamianę naſtępuiących po ſobie, co trwało przez pułtory godziny, gdźie Nayſwiętſze ćiało iego przy- 1. Petr. 2. Trac. de Xto Patien. 1. 7. C. 1. D

 ięło

A ięło zá nas plag ſześć tyſięcy, ſzescſet, ſześćdźieſiąt y ſześć. Cierpiáłá przenaydoſtoynieyſzá Swiętá Głowá iego niepoięte bole y w ſámey rzeczy śmierrtelne od oney ćierniowey korony, ktora tyśiąc kolcow maiąc, trzy przyłamane w mozgu żoſtáwiwſzy y tyśiąc dziur uczyniwſzy, trzy tyſiące trzyſtá czerdzieśći y pięć rzęſiſtych kropel krwi z świętey głowy iego wypraſowałá: Opuſzczam inſze meki y bole przy ſámym krzyżowániu. Tym ći to tedy ſpoſobem gotowáł ſię P. IEZVS do śmierci. *Vobis relinquens exemplum*, áby ći Katoliku záſtawił przykłád y náukę, że y ty poſtrzegſzy ſię bydź w oſtatniey chorobie wſzytkie ckliwośći, nudnosci, teſknice, bole ſtrzykánia, prágnienia; &c. wſpominaiąc ſobie ná ckliwośći, ná Męki y bole P. JEZUSOWE, ſtaráć ſię będzieſz abyś one ćierpliwie znośił, nie wy-
B dźiwiáiąc nie nárzekáiąc; nádźieię mieć możeſz że podobną śmiercią Páná IEZVSOWEY umieráć będźiesz. Właśnie do tego ſłuży owá reflexya Miodopłynnego Doktora, ktory uwazaiąc to ſłowko *Paraſceve* po naſzemu Wielki Piątek, a z Hebrayſkiego *Præparatio*,
In Vigil. Przygotowanie: Pytanie czyni czemu to w dźień Przygotowania,
Nativitat. á nie w inſzych obrał ſobie P. IEZVS umierać? Ná co odpowiadaiąc właśnie do naſzey rzeczy w te ſłowá mowi: *In Paraſceve paſſus eſt, id eſt in die præparationis, merito omnibus dicitur ſanctificamini hodie & eſtote parati ijs ſiquidem maximè prodeſt CHRISTI mors & paſſio, qui mortem prævenientes ad illam ſe virtutum CHRISTI imitatione diſponunt. Vnde & lætiſſimus eos exitus manet, & tranſitus periucundus.* Chciał (prawi) w dźień Przygotowániá umrżeć, kiedy do wſzyſtkich mowią: Poświącáyćie ſię dzis y bądzcie gotowemi, tym álbowiem naywięcey pomocná ieſt
C śmierć, y męká CHRYSTVSOWA, ktorzy przed śmiercią ſwoią do niey ſię dyſponuią przez násladowanie cnot CHRYSTVSOWYCH; Dlá tego też takich czeká weſołá śmierć, y ześćie z tego świátá z ukontentowániem.

Diſtinct. 37 Dowćipnego wielce konceptu ruſzył *Joſeph. Manſi*, ktory du-
Figura chownie do tey máteryi da ſię poćiągnąć, á to uważáiąc owe ſłowá Dawidowe, kiedy Prorok ſtoiąc nád iákimśi chorym leżącym ná łoſzku: ták do Páná BOGA mowi: *Vniverſum ſtratum ejus versâſti in*
Pſalm. 40. *infirmitate ejus.* Wſzytkie Pánie łoże iego przewroćiłeś, przetrząſnąłeś w chorobie iego. To rzecz pewna, że przez to łoże boleśći,
Blanc. hic. znáczy ſię ćięſzka álbo śmiertelna chorobá; y to nie mniey pewna, że to przewracánie, przetrząſanie łoża chorego onego nie mogło bydź ná więkſze utrapienie iego, ále ráczey dla ulżenia choroby iego, iáko więc widźiemy, że kiedy choremu częſto prześćiełáią, pierzniki, poduſzki przetrząſaią, miękcey mu y wygodniey leżeć.
D A do tego że Dáwid S. w tym cáłym Pſalmie opiſował ſzczęśliwośći człowieká miłośiernego nád ubogiemi. *Beatus qui intelligit ſuper egenum & pauperem, &c.* Między ktoremi ſzczęśliwośćiámi iego, y tę też liczy, że w śmiertelney chorobie iego, miał mu bydź przytomnym ſam Pan BOG. *Dominus opem ferat illi ſuper lectum doloris ejus*, y że ſamże miał mu w chorobie prześćiełáć łoże iego. *Vniverſum ſtratum ejus versâſti in infirmitate ejus. S. Chryſolog. Hugo,*
ap. Blanc. *& alij*, ták te ſłowá tłumáczą: *Verſari ſtratum in infirmitate, eſt mutari ſtatum ægroti, in ſtatum ſanctitatis.* W ten czás prześćieła Pan BOG łoże choremu, kiedy chory zwłaſzczá z okázyi choroby, przez ákty Cnot Ss. oſobliwie ćierpliwośći, w świątobliwośći pomnaża ſię,

Poſtąpił

Postąpił tedy dáley w tymże koncepćie naprzod wspomniony Author, kiedy podobieństwo biorąc od przewracániá, prześćielánia łoszká máteryálnego, gdźie widźiemy, iáko káżde posłánie, káżdą poduszkę przewracáią, y ták y sak przetrząsaią, áby ták wiátru w się nábrawszy: pulchnieysze, á zátym miększe były; co czynią dla wygodnieyszego spoczynku chorego. Podobnym sposobem nieiáko postępuie sobie Pan BOG z kochánkámi swemi, chcąc tego áby im było lekko spocząć, lekko umieráć z umieráiącym CHRYSTUSEM; prześćiełá im *in infirmitate*, gdy ná śmiertelnym iuż leżącym łoszku rozmáitych przyczyńia bolow, ták powierzchownych, iáko y wnętrznych: iedná chorobá nie ustánie, á kilká inszych iuż się pokázuie, iedná ráná nie dogoi się, á dźieśięć się ich otwiera, lekárstwá nie pomagáią, ná czás bárdźiey szkodzą, á przećię wszytko to ná dobre, bo to Pan BOG czyni ná to, áby záleżáłe chorego pierzniczki, to iest potencye dusze, wiátru Duchá S. nábieráły rozmaitemi reflexyámi osobliwie nád boleiącym Pánem JEZUSEM, ánimuiąc się do ćierpliwośći, áby ták chory iák nayskromniey one wszytkie choroby, ckliwośći, tęsknice znośił. Náprzykład boli chorego głowá, á on wspomináiąc ná ćierniową JEZUSOWĘ Koronę skromnie to ćierpi, myśląc sobie, cożby z moią głową było, gdyby choć ieden kolec z JEZUSOWEY Korony w mozg mi był zápuszczony? Pali gorączká, prágnienie, ták wnątrze, iáko y ięzyk, zábraniáią Medycy częstego pićia, á chory sobie wspomina, co zá prágnienie ćierpiał Pan JEZUS, gdy wszytkę krew wytoczywszy z ćiáłá swego, práwie pułtorá dniá zakropić się czym nie miał, oprocz onego gorzkiego z mirrą winá, ktorę męki iesżcze wnętrznośćiom iego przyczyniło. Z przykremi trunkámi, lekárstwámi, nálegáią Medycy, on wspomináiąc ná gorzką żołć Pána JEZUSA, y ocet zwyćięża się y záżywa onych. Chirágrá, podágrá, álbo tym podobne choroby dokuczáią, po członkách rzeżą, palą Cyrulicy, á chory sobie medytuie o ránách ktore odniosł Pan JEZUS w nogách y rękách przy okrutnym krzyżowániu swoim. W długiey chorobie odleży się człowiek, ogniie ćiáło, opada z niego, ruszyć się nie mász iáko ná ktorą stronę, á chory przypatruie się odártym z mięsa plecom Páná JEZUSOWYM od biczowánia, o twárdy dębowy Krzyż uráżáiącym się. To to tákiemu ćierpliwemu choremu sam Pan JEZUS przetrząsa w chorobie pośćiołkę, *Vniversum stratum eius versâsti in infirmitate*, nie dla czego inszego, tylko żeby mu przy śmierći miękczey było, y lżeysze miał skonánie, kłádę o tym włáśne pomienionego Autorá słowá: *Idem quoq; in infirmitatibus mortalibus cum animabus electis contingit, per has namq; mors illis præparatur, quæ est lectus quidam floridus & plumeus, ut in ea suaviter conquiescant, juxtá illud Psalmistæ: Lætabuntur in cubilibus suis.* Toż (práwi) w śmiertelnych chorobách z sługámi Boskiemi dźieie się, álbowiem przez nie dysponuią się do śmierći, ktora się im przez to stáie łożeczkiem kwiećistym, y miękko wysłánym, áby ná nim szczęśliwie ná wszytkę wieczność spoczeli, według Proroctwá Dáwidowego: Weselić się bedą ná łożách swoich. Psalm. 149

Wiele znáyduie się Przykłádow ćierpliwośći tákiey w chorobách, y oraz dobrey śmierći. *S. Hieron.* pisze o S. Pauli Rzymiance, ktorą on ná śmierć dysponował, że w chorobie záwsze wesołą Exemp. in Epitap Paulæ.

 byłá,

A byłá, y názywáłá chorobę swoię skárbem, często tákże powtarzáła owe słowá Páwłá S. Jesteśmy uczestnikámi bolow Páná JEZUSOwych, będźiemy y poćiech. A kiedy smutek iáki álbo tęsknicá ná nię przychodźiłá, łáiáła duszę swoię onemi słowy Psalmisty. Y czemuś smutna duszo moiá? czemu mnie turbuiesz? miey ufność w BOGU, ponieważ wielbić go będźiesz? w ktorey wesołośći Pánu BOGU duchá oddáłá. O S. Laurentym Justyniánie Pátryárśze Weneckim piszą, że ten śmiertelną chorobą złożony, nie tylko w niey nie przykrzył sobie, ále wspomináiąc sobie ná bole Ukrzyżowánego Páná JEZUSA, skrupuł miał, że iákąkolwiek miał w chorobie swoiey wygodę, y przeto z łoszká kazał się złożyć ná źiemię, mowiąc: Nie umárł moy Pan ná pierznikách, ále ná twárdym drewniánym łożu. Toż czytamy o S. O. Fránćiszku, o S. Károlu Bo-
B romeuśie, y wielu innych. Więcey w tey máteryi Przykładow ieśli prágniesz, znaydźiesz ich w drugiey Księdze Kazań moich Niedźielnych o Cierpliwośći w chorobie. A teraz náucz się odemnie Modlitewki S. Fránćiszká, ktorey więc będźiesz záżywáć w chorobách twoich: Dźiękuię Pánie BOZE, zá te wszytkie bole, y proszę ćię, ábyś mi ieszcze stokrotnie ich przyczyniał, ieżelić się to
Job. 6. podoba: albowiem to sobie mieć będę zá poćiechę, gdy karząc mnie, folgowáć mi nie będźiesz, áby się iák naydoskonáley nádemną święta twoiá wypełniłá wola.

Czwarty *Prodromus* znák dobrey śmierći iest *Perfecta Resignatio*, doskonáłe oddánie się ná wolą Bożą, względem żyćia swego, czy
C żyć, czy umieráć, czy záraz, czy potym. Opisuiąc Dáwid S. koniec ták złych iáko y dobrych, powiáda, że Pan BOG ná iákichśi
Script. Psalm. 10. ubogich przygotowánie, álbo ochotę, gotowość y prágnienia ma osobliwe oko, y pilnie nádsłuchuie, co też oni mowią. *Desiderium pauperum exaudivit Dominus praeparationem cordis eorum audivit auris tua.* Prágnienia ubogich wysłuchał Pan, gotowośći sercá wysłuchało ucho twoie. Ktorzysz to są ták szczęśliwi ubodzy, y co zá przygotowánie ich, do tego że sobie zásługuią u Páná BOGA szczęśliwą y wesołą śmierć: są to owi, o ktorych Zbáwićiel powiedźiał, y
Matth. 5. oraz ich błogosłáwionemi názwał. *Beati Pauperes spiritu.* Błogosłáwieni ubodzy w duchu, to iest, ktorzy zá żywotá, álbo przez Professyą Zakonną wyrzekli się cáłe rzeczy doczesnych, álbo záżywáiąc onych według stanu swego, y oraz pámiętáiąc ná náukę tegoż
D Psalmisty, *Divitiae si affluant nolite cor apponere*, żebyśćie sercá do nich nie przykłádáli, gotowi będąc káżdego momentu onych odstąpić. Między ktoremi ubogiemi naypierwszego liczę sámego Dáwidá S. ktory się tego tytułu nie wstydźił, ále ráczey szczyćił się nim. *Quia unicus*
Psalm. 24. *sum ego, & pauper*, Bom ći śierotká y ubogi; y znowu: *Ego au-*
Psalm. 39. *tem mendicus sum & pauper.* Jam żebrak y ubogi. Wydayże nam sekret, prośiemy ćię Dáwidźie S. co to zá twoie y inszych podobnych tobie w duchu *desideria*, co zá *praeparationes*, przygotowánia, ná ktore miał Pan BOG pilne oko. *Praeparationem eorum audivit auris tuá.* Choćbyś sekret chćiał zátáić, trudno, boś się w dálszym Psalmie wydał z tą gotowośćią swoią ná wszytko, to iest ná utrátę dobr, honorow, á náwet y żyćia, przez śmierć ktorąćby Pan BOG naznáczył. *Paratum cor meum DEUS, paratum cor meum.* Go-
Psalm. 56. towe serce moie BOZE, gotowe serce moie. Przez ktorą gotowość

sercá

śercá ludźi pobożnych rozumieią Expozytorowie oddánie śię doskonáłe ná wolą Boską, nie tylko w wszelkich przećiwnych okázyách, ále też y owszem osobliwie w chorobie śmiertelney: Ná tákieć to przygotowánie, to iest ná rezygnácyą ku woli Bożey w chorych ma pilne oko Pan BOG. *Præparationem eorum audivit auris tua.* Nádsłuchuie niby, czy też chory często powtarza pomieniony ákt Dáwidow, czyli dekláruie śię że ieżeli wola tá Boża iest, gotow w tey chorobie umieráć, á dla czegoż to czyni Pan BOG? po ludzku mowiąc, dla tego, áby im z osobliwemi rátunkámi przybył ná ostátnią godźinę, sam ná czás CHRYSTUS Pan, iáko do nayukocháńszych Bráći swoich. *Qui fecerit voluntatem Patris mei, ipse frater meus, & soror mea est.* Przyśpiesza z obecnośćią swoią ná duchowną ich poćiechę. Dobrze śię to dáie wyrozumieć z nástępuiących słow Dáwidowych, ktory postrzegszy w sercu swoim tákiey gotowośći, niezmiernie urádowány do muzyki śię bierze, y coś náder szczęśliwego obiecuie sobie. *Exurge gloria mea, exurge psalterium & cithara: exurgam diluculo.* Przeto *Joan. Tauler.* trutynuiąc te słowá Dáwidá S. twierdźi, że pożytecznieyszego zwłaszczá w śmiertelney chorobie áktu Cnot Ss. wypráwić nie może człowiek, iáko oddáiąc śię cále doskonále ná wolą Bożą, á to ná wzor Páná JEZUSA, ktorego gdy śię do śmierći gotował ten nayprzednieyszy Akt był do Oycá Niebieskiego: Nie moiá Oycze, ále twoiá niechay śię stánie wola: y tenże mowi: że niepodobna iest, áby ten ktory z táką rezygnácyą z tego świátá zchodźi, nie miał prosto, mijáiąc náwet czyśćiec do Niebá poyść. A B

Citat. ap. Lyreum de Christo, passo l. 7. C. 1. doc. 6

Ale oprocz szczęśliwey y wesołey śmierći, znáyduie śię iescze wiele duchownych rzeczy ktorych uczestnikámi stáią śię ludźie w ostátniey chorobie względem dálszego żyćia doskonále rezygnowáni ná wolą Boską, á te wielce im są pożyteczne ná ten czás, y do dobrey ich dyspozycyi śmierći. Wspomniał kiedyś Job S. o ludźiách, ktorzy gdy ználeźli grob, ták śię im zdáło, y ták śię rádowáli, iákoby naywiększy wynáleźli skarb. *Quasi effodientes thesaurum gaudent vehementer cùm invenerunt sepulchrum.* *Quo ad literam* łátwo to solwowáć, gdyż u Oryentálnych Narodow zwyczay był z umárłemi w grobách zbiory, y skárby ich oraz zákopywáć. Coż śię tedy nie mieli rádowáć támći, kiedy tákie groby wynáydowáli. *In sensu* iednák *mystico*, według S. Antoniná, rozumieć śię to ma o ludźiách pobożnych, zbliżáiących śię do grobu, do śmierći. Jákoż záiste ludźie pobożni przy śmierći swoiey oprocz onych wiecznych znáyduiących śię skárbow, ná wiele śię wysokich Aktow cnot Chrześćiáńskich z tey okázyi zdobywáiąc, y tym sporo zasług sobie przyczyniáiąc: Nie mász iednák szczęśliwszego w tym nád tego chorego, ktory w ostátniey chorobie oddał śię ná wolą Bożą. Mewáią owo niektorzy *Virgam Divinatoriam*, o ktorey powiádáią, że gdźie iest złoto, álbo iáki skarb zákryty, záraz go oná laseczká pokaże, y znaydźie. Czy to prawdá, czyli nie, teraz opuszczam. Ale to wiem, że wola Boska nieskończenie mądra, opátrzna, y dobra iest bez porownánia, instrumentem pokázuiącym wielkie skárby, y w samych grobách, to iest przy śmierći, kiedy tylko kto puśći śię zá nią *per veram resignationem*, lub żyć, lub umieráć dźiś álbo iutro, záraz, álbo potym, iednáko gotowiuśienkiem zostáie: przez táką

C Figura Job. 3.

1. P. tit. 5. Capite 1.

D

 bowiem

A bowiem rezygnácyą, nábywa *facilitatem in deſerendis bonis temporali-*
bus. Wielki to dar y łáſká od Páná BOGA, zwłaſzczá w świeckim
bogátym człowieku, nie mieć żalu przy śmierći z utráty dobr, bo-
gáctw przez cáły żywot z pracą názbieránych, y poczytáć to w onę
godźinę zá gnoy z Páwłem S. *Omnia arbitratus ſum ſicut ſtercora,*
z tego bowiem záraz idźie *facilitas*, łátwość do czynienia wcześnie
teſtámentu, roſporządzenia domu ſwego: W czym częſtokroć z nie-
ktoremi wielką mieważą Spowiednicy turbácyą. Wielki to ſkarb,
y dar od Páná BOGA, kiedy kto przed śmierćią ſtáie ſię ſkárbow
CHRYSTUSOWYCH uczeſtnikiem, to ieſt Sákrámentow Ss. Po-
kuty oſtátniey Kommunij, y oſtátniego pomáſzczenia: O ktore
kleynoty ſerdecznie prośili Ss. Boźi, áby bez nich z tego nie ſcho-
dźili świátá: S. Auguſtyn mawiał: *Vtinam mea ultima cogitatio ſit*
B *DEVS, ultimum verbum JESVS, ultimus cibus Eucharistia Ss.* Spraw
Pánie áby oſtátnia myśl moiá byłá o Pánu BOGU, oſtátnie słowo JE-
ZUS, oſtátni pokarm Przen: Sákráment. Tych wſzytkich dárow
ſtáie ſię uczeſtnikiem ten ktory wcześnie wpadſzy w chorobę nie-
beśpieczną oddał ſię ná wolą Bożą, czy żyć, czy umieráć; bo z tá-
kim żadney trudnośći nie máſz, nie trzebá go Medykom oſtrzegáć
o niebeśpieczney chorobie; nie trzebá Spowiednikom kſztałtnie
ná nich záchodźić o Spowiedź, ále tácy iákoby pewney woli Bo-
żey czekáiąc, y ſtáráiąc ſię áby ná obie ſtronie gotowi byli wcze-
śnie, ſami poſyłáią po Spowiednikow, o przyięćie Sákrámentow Ss.
proſzą, y prágną, do oſtátniego nie odkładáiąc żyćia punktu. Wſzy-
tko to dobre znáki dobrey śmierći, pochodzące z doſkonáłey re-
zygnácyi ná wolą Bożą. Znáyduią tácy ná oſtátku ſkarb żywotá
C wiecznego. *Effodientes theſaurum.*

Było by doſtátkiem ná káżdy punkt Przykłádow, lecz że po-
ſpolićie chorzy zwykli odkłádáć Sákráment oſtátniego Pomáſzcze-
nia, áby im ochoty dodał; máią wiedźieć że ſię to pokázuie z Hi-
Exemp. ſtoryi, iż częſtokroć chorym, ktorzy ochotnie mieli ſię do tego
Sákrámentu S. á wcześnie oń ſami prośili, áſſyſtencyą przy koná-
niu dawał ſam Pan JEZUS, Nayśw: Pánná, Apoſtołowie, y inni Ss.
Páńſcy. Ták piſze *Card. de Vrtr.* o S. Máryi Ogniáceńſkiey, że
gdy przyimowáłá Oley S. byłá przy tym Przen. Pánná, Piotr S.
z Apoſtołámi Ss. ktory iey pokázuiąc klucze ſwoie obiecał iey brá-
mę do Niebá otworzyć, náwet y ſamá, gdy bywáłá zá żywotá
przy konáiących, częſto tákie rzeczy widywáłá, gdy im Oley S.
D dawano. Swiętą znowu owę dobrowolną Męczenniczkę Ludwinę
coś podobnego, bá y zacznieyſzego potkáło od Páná JEZUSA, ál-
bowiem gdy ſerdecznie prágnęłá tego S. Oleiu, obaczyłá Páná
JEZUSA w Kápłáńſkim ápparáćie z drogim naczyniem, z ktorego
biorąc pálcami ſwemi nayświętſzemi, námáſzczywał ćiało iey.
Mijam wiele innych poſpolitſzych Hiſtoryi, do zákończenia biorę
ſię. Czytamy iáko Tobiaſz ſtáry wypráwuiąc Syná młodego w dá-
leką kráinę, *ſine Prodromo*, bez Przedniká; álbo Przewodniká wyprá-
Job. 5. wić go niechćiał, y koſztu ná niego nie żáłował. *Inquire tibi ali-*
quem fidelem virum, qui eat tecum, ſalvâ mercede ſuâ. Godźinę śmier-
ći ktorą opłákiwał názwał Job dáleką kráiną, y bárdzo drogi tru-
Job. 10. dne, bo ćiemne máiącą. *Ad terram tenebroſam, & opertam mortis caligine.*
bez przewodnikow tám bydź niebeśpieczno, więc ábyśćie w wy-

ſzukániu

szukániu ich trudnośći nie mieli, y kosztow nie łożyli, iużem się przez przeszłe trzy Niedźiele łáskom wászym w tym przysłużył, przepowiádáiąc o czterech znákách *Pretiosæ Mortis* dobrey śmierći. Rádzę tedy *cum istis Prodromis* wcześnie się poznáć, y według nich żyćie swoie kierowáć, ábyśmy przy śmierći portu wiecznośći szczęśliwey nie chybili. Czego nas niech broni mocna ręká Boska, y przyczyną swoią, w tym niech rátuie Pátronká y Promotorká naypierwsza *Pretiosæ Mortis*, Przenayświętsza Pánná MARYA. AMEN. A



NIEDZIELA XII. po SWIĄTK.

Pretiosa Mors Misericordium.

Et videns eum, misericordiâ motus est. Lucæ 10.

POwiedźiawszy iuż w pospolitośći, co to iest droga, szczęśliwa śmierć, y ktore znáki poprzedzáią szczęśliwą śmierć, miárę biorąc z wtorey księgi tych Niedźielnych Kazań o śiedmiu cnotách przećiwnych śiedmiom głownym grzechom śmiertelnym, umyśliłem Słucháczowi memu w szczegulnośći proponowáć *Pretiosas Mortes*, każdego człowieká, ktory się zá żywotá záprawował w tákiey á w tákiey cnoćie. Wzgląd záś máiąc ná Niedźielną Ewángelią, w ktorey pod utrátą zbáwienia wiecznego przykázuie Pan BOG miłowáć bliźniego swego. *Diliges proximum tuum sicut te ipsum*, y oraz ná scenę miłośiernego nád porzuconym poranionym Sámárytaná, samá tá okoliczność wyćiąga po mnie tego, ábym tę máteryą począł od ludźi kocháiących się w bliźnich swoich, nád potrzebámi ich politowánie máiących od ludźi zgołá miłośiernych. Powiem tedy dźiś *de pretiosa Morte Misericordium*, to iest iáko, y czemu ludźie miłuiący bliźnich, y stáráiący się o potrzeby ich, ták duchowne, iáko y według ćiáłá szczęśliwą z tego świátá schodzą śmierćią. *Ad Majorem DEI Gloriam.* B C

NAprzod *Pretiosa mors Misericordium*, álbowiem *Bonum est ipsis ante mortem*, dobrze się z tákowemi dźieie w śmiertelney chorobie, gdy się do nich godźiná śmierći zbliża. Probá tego iásna z słow Izáiaszowych, ktory pobudzáiąc ludźi do uczynkow miłośiernych, wielkie im rzeczy obiecuie zá to. *Frange esurienti panem tuum, & egenos, vagosq; induc in domum tuam, cùm videris nudum operi eum, &c. Orietur in tenebris lux tua, & tenebræ tuæ erunt sicut meridies, & ossa tua liberabit, & eris quasi hortus irriguus.* Udźiel łáknącemu chlebá twego, ubogich y pielgrzymow wprowadź w dom twoy, obaczywszy nágiego okryi go. A w ćiemnośćiach pokaże ći się świátłość twoiá, y ćiemnośći twoie rownáć D

się będą

A ſię będą iáſnośći południowey, kośćiom twoim ulży ſię boleśći, y
ſtánieſz ſię iáko buyny ogrod. Wiele tu ſzczęśliwośći wylicza Pro-
rok miłośiernego, oſobliwie iednak nádźieię mu zda ſię czynić
Pretioſæ Mortis, y że dobrze mu będźie y w oſtátniey chorobie,
á to w onych słowách: *Orietur in tenebris lux tua, & tenebræ tuæ*
ſicut meridies. Iżáliſz bowiem chorobá á zwłaſzczá śmiertelna, nie
słuſznie názwáć ſię może ćięmnośćiámi, gdyż poſpolićie dla ćię-
ſzkośći iey ſam człowiek nie może ſię zrozumieć, co ſię z nim
dźieie, rozum ſię ćmi, mięſza, y inne potencye wnętrzne, człowiek
ſię zápomina, drzymie uſtáwnie, choćiaſz nie śpi, iák pod czás ćie-
Job. 17. mney nocy; Nie dármo boleiący Job o łożu choroby ſwoiey ćię-
ſzkiey powiedźiał: *Et in tenebris ſtravi lectulum meum*. W ćiemno-
śćiách wysłałem ſobie łoſzko moie. A kiedy to ieſzcze ogárną du-
ſzę *tenebræ peccatorum*, to ieſt, kiedy to chory wſpomni ſobie ná
B wielkość y rozmáitość ćięſzkich niepráwośći ſwoich zá zdrowia
popełnionych, zá ktore on álbo nie pokutował ieſzcze, álbo ieżeli
pokutował, ſpowiádał ſię ich nie należyćie, iednák nie czuie ſię, áby
zá nie iákim ſpoſobem doſyć uczynił ſpráwiedliwośći Boſkiey:
bárdzo te ćięſzkie ćięmnośći ná człowieká w oſtátniey leżącego
chorobie: iednák Prorok ludźiom miłośiernym nád bliźniemi tych
ćięmnośći, lękáć ſię nie każe, obiecuiąc im, iż uczynki ich miło-
śierne zá żywotá dopiero świátło ſwoie to ieſt zasługę, y skutek
ſwoy pokażą; bo ſpráwiedliwy BOG pámiętáiąc ná nie, przyśpie-
ſzy z skutecznemi rátunkámi ſwemi, rozganiáiąc wſzytkie one ćie-
mnośći, znośnieyſzą czynić będźie chorobę. *Et oſſa tua liberabit*.
Nád to nádźieię dobrą czynić będźie, naprzod o odpuſzczeniu
grzechow, względem náwet docześnego czyſcowego choć po częśći
C karánia, gdyż ſam Zbáwićiel miłośiernych ludźi upewnił, o doſtą-
pieniu zupełnego Miłośierdźia Boſkiego. *Beati miſericordes, quoniam*
Matth. 5. *ipſi miſericordiam conſequentur*. A ieſzcze wyráźniey do moiey rze-
czy nápiſał Pſalmiſtá: *Beatus qui intelligit ſuper egenum & pauperem,*
Pſalm. 40. *in die mala liberabit eum Dominus*. Błogosłáwiony ktory umie wyro-
zumieć potrzebnemu y ubogiemu, w dźień zły (iáki ieſt dźień
ſądu y náſtępuiącey śmierći) uwolniony będźie od Páná. Bo iá-
ko S. Bernárdyn tłumáczy to mieyſce, ieżeli w grzechách ieſt, da
T. 3. S. 5. mu skruchę zá grzechy. *Liberabit eum Dominus, id eſt dabit ei Do-*
Articul. 2. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A ieżeli uſpráwiedli-
wienia nie potrzebuie, dáruie mu Pan BOG wielką ſztukę Czyſcá.
Y toć to ieſt świátło rozgániáiące ćięmnośśi przy śmierći ludźi
miłośiernych, o ktorym wyżey námienił Prorok: *Orietur in tenebris*
D *lux tua*, według tłumáczenia *Corn: à Lap*. słowá iego kłádę: *Orietur*
in tenebris lux tua, id eſt in horrore, & agone mortis, erit tibi conſolatio,
& ſpes ſalutis, ac lucis & gloriæ æternæ. Wznidźie ći świátło twoie
w ćiemnośći, to ieſt, gdy ſię ſtracháć śmierći będźieſz, y do niey
zbliżáć, będźieſz miał poćiechę ſwoię, nádźieię zbáwienia y chwały
wieczney. Służy tu co nápiſał *S. Hieron. ad Nepot. Non memini me*
legiſſe mala morte mortuum, qui libentèr opera pietatis exercuit. Nie
pámiętam, ábym kiedy czytał o złey śmierći tego, ktory ochotny
był do politowánia y dobrych uczynkow.

Dwu mądrych Expozytorow dowćipne pytánie mogą nam
obiáśnić tę moc miłośiernych uczynkow, względem otrzymánia
miłośier-

miłośierdźia Boſkiego. Naprzod *Luc. Burgenſis*, pyta ſię czemu to A
obiecuie Pan JEZUS ná Sądźie ſwoim wyliczáć nie w poſpolitośći, Figura
álbo rázem uczynki miłośierne, ále ráczey káżdy z oſobná miá-
nowáć postánowił: Ná co odpowiáda, że dla tego, áby z tego
mogł káżdy wyrozumieć iáka ieſt moc uczynkow miłośiernych;
to ieſt choćbyś tylko iednego nágiego okrył, iednego ubogiego
nákarmił, nápoił, &c. choćbyś iednego złego Kátoliká do pokuty
przyprowádźił ſłuchániem Spowiedźi, Kazániem ſwoim, choćbyś
rádą twoią iedną wdowkę, śierotę z trudnośći iey wyrátował, od
potężnieyſzego oney obronił, toż ſobie pomyśl y o innych podo-
bnych áktách, pewnie miłośierdźia Boſkiego ná ſurowym Sądźie
iego lub pártykulárnym, lub poſpolitym u niego doſtąpiſz. *Singula
à DEO recoluntur, ut advertamus non futurum extra miſericordiam, qui* Libr. 4. in
vel partem operum horum fuerit executus. Drugi Stáry Doktor *Ter-* Marcion.
tullianus reflektuiąc ſię nád owemi ſłowámi Zbáwićielowemi do A- Capite 21.
postołow, kiedy ich w świát wyprawował ná opowiádánie S. Ewán- B
gelij, gdźie im też záraz opiſał ſpoſob pożywienia ich w drodze,
to ieſt, áby od domu do domu chodząc pożywienia ſobie prośili,
błogosłáwiąc mięſzkáńcom Pokoiem. *In quamcumq; domum intraveri-
tis, dicite: Pax huic domui*, gdyby zaś tráfili ná táki dom, coby im
rzeczono nie máſz was gdźie przyiąć, nie mamy wam co dáć ieść,
nie máſz Páná, Páni, á oni w Alkierzu ukrywáią ſię; zgołá gdźie-
by ich nie przyięto do domu, wygody iáko podrożnemu gośćiowi
nie uczyniono, przykazał áby o prog tákiego uderzywſzy ſandałá-
mi, proch ktorego w onym domu nábráli, otrząſnęli z nog ſwoich. Matth. 10.
*Quicunq; non receperit vos, exeuntes de domo, vel civitate, excutite pul-
verem de pedibus veſtris.* Pyta ſię tedy pomieniony Doktor, coby
w tym byłá zá táiemnicá. Inśi *Commentatores* wiele tego przyczyn C
náznaczáią, ten iednák twierdźi, że dla tego Zbáwićiel proch z
domow ludźi niemiłośiernych otrząſáć przykazał Apostołom ſwoim,
y innym żebrakom, áby to było ná znak, iż to ſamo gdy áni pro-
ſzku máłego uczynku miłośiernego, to ieſt chlebá káwałká, álbo
dobrego słowá z domu iákiego nie wyniosą, świádectwo tym ſa-
mym dáli ná Sądźie Boſkim przećiwko niemiłośierdźiu goſpodarzá
domu onego: żeby też y on ná ten czás miłośierdźia Boſkiego nie
doſtąpił. *Cùm jubet pulverem excutere de pedibus in eos, à quibus ex-
cepti non fuiſſent, & hoc in teſtimonium mandat fieri: Nemo teſtatur quod non
judicio deſtinatur: inhumanitatem quidem in teſtimonium redigere jubet, ju-
dicem comminatur.* słowá ſą Tertulliáná. Przeto ieden z dowćipnięy- D
ſzych Neoterykow życzy káżdemu kto prágnie ná Sądźie lub pár-
tykulárnym, lub uniwerſalnym otrzymáć miłośierdźie u Páná BO-
GA, y zupełne odpuſzczenie grzechow, áby ná on czás iák nay-
więcey stánęło, zá nim ubogich z tákim prochem ná nogách ſwo-
ich, ktorego wybráli w domu iego uczęſzczáiąc tám w potrzebách
ſwoich, bo tákowemu błogo będźie, kiedy to ubogi nági da świá-
dectwo przed Sędźią: Pánie! tyle a tyle rázy byłem w tey kámie-
nicy, w tym domu, nigdy mnie iednák tám nie połáiáno, ále udá-
rowano. Rzecze podrożny Zakonnik, pieſzy Brát Mnieyſzy; Pá-
nie, iam ták wiele rázy w podroży z Posłuſzeńſtwá S. wstępował
de tego Dworu, do tey Plebánij, świádkiem tego ſą ſandały moie,
ledwie o progi ich nie wytárte, záwſze mnie z miłośćią przyięto.

A Uboga Wdowká, śierotká, w Sądach, ná Trybunale nie máiąca ktoby ią podpárł, porádźił, bronił: tráfi ná bogoboynego Juryſtę, Pátroná, rády od niego záćiągáiąc, uczęſzcza do domu iego, zoſtánie tám proſzek, ten máły ákt miłośierdźia oney wyświádczonego, ten oná pokázowáć będźie przed Sędźią ná zálecenia onego ſwego Dobrodźieiá. Rzecze uboga białogłowká, ſłużebna, ktorey z trudnośćią upátrzyć czáſu do Kośćiołá, dopieroż ná Spowiedź: Pánie, ten á ten Spowiednik rad w Spowiednicy śiadał, záwſzem z niego wygodę miáłá w ſpowiádániu ſię, ták wiele prochu wynioſłám ná nogách ſwoich z Spowiednice iego, świádczę Pánie zá nim że nád duſzámi náſzemi był bárdzo miłośierny, náuczał nas przeſtrzegał nas, uſpokaiał ſumnienia náſze, y ćieſzył w kłopotách świeckich. O iáko te proſzki choćiaſz drobne, ále częſte, to ieſt dobre mi-

B łośierne uczynki, (bo ſię to wſzytko o inſzych rozumieć ma, co ſię tylko o niektorych námieniło) dobre dawáć będą świadectwo ná Sądźie Páńſkim? o iák tákowemu zbliżáiącemu ſię do śmierći błogo będźie. Nátrząſał ſię tám kiedyś Pan BOG u Jobá z pyſznego człowieká, ktorego ktoś przed gniewem Bożym rozumiał,

Job. 40. że pod iákimśi był zákryty prochem. *Reſpice cunctos ſuperbos abſconde eos in pulvere ſimul.* Głupie to było rozumienie ich, áby przed tym, o ktorym nápiſano: *Nec eſt, qui ſe abſcondat à calore ejus.* Nikt y w naygłębſzych lochách ukryć ſię przed nim nie może, pod lekkim prochem ſchowáć ſię. mogł. Jednák *à contrario* to rzecz pewna, że pod pomienionym proſzkiem choć drobnych miłośiernych uczynkow, gdy náſtąpi ſurowy Sąd Boſki, ukryć ſię może człowiek, y odpuſzczenie ználeść. O czym Doktor Anielſki ták nápiſał:

C *Miſericordia hominis, quaſi vincit rigorem diſtrictionis ſententiæ Divinæ debitæ pro peccatis.* Miłośierdźie człowieká, iákoby zwyćięża ſurowość Sądu Boſkiego zá grzechy.

Z Przykłádámi ná to bárdzo rozwodźić mi ſię nie trzebá, álbowiem poſpolite ſą; doſyć mi námienić o owych;

Exemp. *Mytniku*, o ktorym maſz w Zywoćie S. Jana Jáłmużniká, ktorego ná Sądźie Boſkim ieden chleb, y to nie z doſkonáłey chući ubogiemu dány ſalwował. Drugiego tákże Szláchćicá Fráncuſkiego, ktorego ná Sądźie Boſkim wagę Aniołowie Ss. porátowáli trochą tylko ſłomy, ktorą on dla Bráći náſzych podrożnych ná bárkách ſwoich dla poſłánia przynioſł. Trzećiego Kápłáná owego, co rad ſrodze ubogich ludźi ſłuchał Spowiedźi, rády zdrowe onym dawał, ćieſzył: ćiż bowiem Penitentowie ſámi gdy w ſmiertelnym grzechu umarł,

D uproſili u Páná BOGA, że ſię kazano duſzy iego wroćić do ćiáłá dla Spowiedźi. O czym ſzerzey znaydźieſz w Księdze wtorey tych Kazań Niedźielnych ná Niedźielę XIV. po Swiątkách.

Powtore, *Pretioſa Mors Miſericordium*, gdyż *Bonum eſt ipſis in Morte.* Bárdzo dobrze z tákiemi dźieie ſię przy ſamym konániu, álbowiem im nagrodá oná wieczna, to ieſt Kroleſtwo Niebieſkie

Matth. 1. ſamo nieiáko zábiega, prezentuie ſię. Sam Zbáwićiel powiedźiał że záraz iáko Jan S. Chrzćićiel ozwał ſię z Kazániámi ſwemi nád Jordanem, Kroleſtwo Niebieſkie poczęło poyść w rozerwánie od iákichśi gwałtownikow. *A diebus Joannis Baptiſtæ Regnum Cælorum vim patitur & violenti rapiunt illud.* Tu ſię ia pytam, ktorych to tu ludźi gwałtownikámi názwano? nie inſzych rozumiem, tylko

tych,

tych, ktorzy ſtáráiąc ſię o Niebo gwałt ſobie czynią, zwyciężáiąc A
dla tego przećiwne chući, y inklinácye przyrodzone, co ſię nayprę‐
dzey tráfia záchodzącym ſię koło miłośiernych uczynkow ku uſługe
bliźniego. O iákiego gwałtu chćiwy, przedtym pieniędzy záżył z
ſobą, nim ſię był przyuczył do czynienia iáłmużny ubogim, Kla‐
ſztorom, Szpitalom, drżáłá mu od żalu ręká, gdy po groſz śćią‐
gnął do worká dla ubogiego: czyli y to nie gwałt, od uſt ſwo‐
ich chlebá káwałek odiąć, porcyi ſmáczno ſobie nágotowáney nie
ſkoſztowawſzy, onę głodnemu pod oknámi wołáiącemu poſłáć, ſu‐
knię z śiebie zdiawſzy, nágiego odźiać: czyli gwałtu nie ćierpią y
owi, ktorzy więźniom chorym, w ſzpitalách dobrowolnie bez na‐
grody, álbo ieżeli z nagrodą, ochotnie iednák, y intencyą dobrą
uſługuią, ták wiele niedoſpánia, fetorow przećiwnych naturze zno‐ B
ſząc. Czyli náwet nie gwałt y ći ćierpią, ktorzy Spowiedźiámi,
rádą, náuczaniem proſtaczkow, komplánácyámi między niezgodne‐
mi ſtronámi rádźi bliźnim ſwoim uſługuią: Spytayćie Spowiednikow,
co to ieſt kilká godźiń śiedźieć w Konfeſſyonałách, co zá biedá
z proſtakámi, z dźiećmi około Artykułow Wiáry, około Spowie‐
dźi; y ten ktory rádnie w komplánowániu ſtron Sąśiádom ſwoim
ſłuży, w wielu rzeczách gwałt ſobie uczynić muśi, nie reſpektuiąc
ná krewne, ná potencye Páńſkie, y ták ná wiele niechęći, y prze‐
śládowánia odważyć ſię muśi: *Et violenti rapiunt illud.* Jeſt ten
zwyczay u woiownikow, że gdy Miáſto ſzturmem wezmą zwłaſzczá
z znáczną ſzkodą w ludźiách ſwoich, tedy Woyſku cáłemu łupu,
y rábowánia onego Miáſtá ná ktory czás pozwalaią, bárdźiey niżeli
inſzych czáſow, álbowiem do ſzturmu idący żołnierz, że na wiele C
ſię odważyc muśi, wiele ućierpieć, odnieść ran, y przeto do one‐
go Miáſtá iákoś więkſze práwo zda ſię mieć. Podobnymći nieco
ſpoſobem gdy Zbáwićiel mowi: *Violenti rapiunt illud*: że iákoby
ſzturmem gwałtownicy gwałt ſobie czyniący przy uczynkách mi‐
łośiernych dobywáią Kroleſtwá Niebieſkiego, z tego ſamego dáie
ſię znáć, że tákowi gdy ſię iuż przy konániu zbliżáć będą pod ſa‐
me bramy Miáſtá Bożego, ná ten czás duſzá ich uczuie w ſobie,
że iákieś oſobliwe práwo do niego ma. Y owſzem nie odſtępu‐
iąc Zbáwićielowey reflexyi nád czáſami przyśćia ná świát Janá Chrzći‐
ćielá, pod ktoremi gwałt ſię miał dźiać Kroleſtwu Niebieſkiemu,
uważam początek Kazánia Janowego w ktorym Słuchaczom ſwo‐
im w klar opowiedźiał, że onychże ſamych czáſow, ſamo Krole‐
ſtwo Niebieſkie inſynuowác ſię ludźiom y záchodźić im drogę miá‐ D
ło. *Appropinquavit enim Regnum Cælorum.* Zbliżáło ſię (práwi) Kro‐ Matth. 3.
leſtwo Niebieſkie. Czego gdy Słuchácze zrozumieć nie mogli,
do ktorychby to z nich zbliżáło ſię Kroleſtwo Niebieſkie, y ſpo‐
ſobow do zwabienia ku ſobie Kroleſtwá Niebieſkiego nie wiedzieli, Lucæ 3.
ſpytáli ſię Janá: *Quid ergo faciemus.* Coż tedy czynić będźiemy.
Ná co ták onym odpowiáda: *Qui habet duas tunicas, det non haben‐
ti, & qui habet escas ſimiliter faciat.* Kto ma dwie ſuknię, niech ie‐
dney uſtąpi nie máiącemu, y ktory ma co ieść, niechże udźieli
drugiemu. Przez ktorą ſwoię odpowiedź *implicitè* dał znáć, że tym
to ludźiom zwłaſzczá gdy do końcá żywotá ſwego przychodzą, ſa‐
mo Kroleſtwo Niebieſkie záchodźi drogę, ktorzy zá żywotá ſwego
byli hoynemi, łáſkawemi, dyſkretnemi ná bliźnie ſwoie, widząc po‐
trzeby ich, ták doczeſne iáko y duchowne.

A Dał znáć o tym Pan BOG y pod rożnemi Figurámi w Piśmie
Figura. S. á naprzod w Kośćiele Sálomonowym, gdy do sámego przybytku kazał zrobić drzwi nie z iákiego drogiego metallu, álbo Cudzoźiemskiego drzewá, ále z pospolitego w Páleftynie, to ieft oliwnego. *Et in ingressu oraculi fecit ostiola de lignis olivarum*, Czemuż to nie z czego inszego te drzwi, tylko z oliwnego drzewá? Podobnąsz czyni reflexyą Seráficki Doktor Bonáwenturá S. dla czegoby to upodobáło się Zbáwićielowi wniebowstąpić nie z gory Tabor, gdźie się w chwale swey; nie z Jordánu, lubo tám Niebo otwárte widźiał, y świadectwo od Oycá swego przedwiecznego odebrał, nie z Gory Kálwáryi Krwią swoią przenaydroższą nie dawno tám przelaną poświęconey, nie z inszych Gor Kármelu, álbo Sáron, wielce od Sálomoná zálecenych, ále tylko z Gory Oliwney, iáko
B tego dochodźiemy z Dźieiow Apostolskich, gdźie opisawszy Łukasz S. Wniebowstąpienie Páńskie w oczách Uczniow swoich przydał o nich: *Tunc reversi sunt Jerosolymam, à Monte qui vocatur Oliveti*. Wroćili się (práwi) do Jeruzalem z gory ktora się zowie Oliwną, według tłumáczenia S. Hieronymá, Augustyná, Orygenesá, Grzegorzá, y owszem według pospolitego zdánia wszytkich Skrypturálistow, Oliwá, oley ieft *principale symbolum* miłośiernych uczynkow nád bliźnim; y przeto S. Bonáwenturá tę rezolwuiąc trudność, tákie sprawy, uczynki gorą názywa Oliwną bárdzo wysoką.
Serm. 2. de Ascension. Dict. Salv. tom. 7. C. 4. *Mons Oliveti, per quem excelsa virtus misericordiæ designatur*: y znowu ná inszym mieyscu. *In figura hujus dicitur, quod CHRISTUS ascendit in Cælum de Monte Oliveti, quo figuratur eminentia misericordiæ*. Przez to podobieństwo dáie się znáć, że gdy CHRYSTUS Wniebowstą-
C pił z Oliwney Gory, wielka wysokość, zacność miłośierdźia ztąd się pokazáłá. Ná pierwsze tedy pytánie táka odpowiedź znáyduie się: Czemuby drzwi do przybytku Páńskiego nie z inszego drzewá tylko z oliwnego zrobione były w Kośćiele Sálomonowym, ktore drzwi Figurą były Brąm do Krolestwá wiecznego, áby z tego wcześnie wyrozumiewáli wszyscy wierni, iáko miłośierne uczynki są Bramą do chwały wieczney, ktorey miłośierdźie sámo ieft odźwierną. *Ipsa est ostiaria Paradisi, quod patet ex ejus officio, officium enim est ostiarij, unicuiq; facere locum*, nápisał *Hugo Card.* Oná ieft odźwierną Niebieskiego Ráiu; pokaże się to ztąd, że do niey należy mieysce dáć káżdemu. O czym też dawno y dosyć wyráźnie
Eccl. C. 16. nápisał Eklezyastyk. *Omnis misericordia faciet locum unicuiq; secundùm meritum operum suorum*. Wszelkie to ieft by naymnieysze nád bli-
D źnim miłośierdźie, obierze mieysce káżdemu według zasługi uczynkow iego. Gdy záś Zbáwićiel nie z inney gory, tylko Oliwney symbolizuiącey wstępuie do Niebá zrozumiemy wnet iaką to uczynił intencyą. Nie po co inszego wyprowádźił był Chrystus Pan Uczniow swoich ná ono miłe widowisko, tylko áby im między inszemi náukámi, przestrogámi, sámą rzeczą pokazał, ktorędy do Niebá wabiąc ich zá sobą; dla tego Psalmistá o Wniebowstąpieniu iego prorokuiąc, przyrownał go do Orłá, wabiącego do latánia Orlętá swoie. *Sicut Aquila provocans ad volandum pullos suos*. Ze tedy Gorá
Serm. 2. in Dō. 1. post Pentecost. Oliwna ieft *symbolum* miłośierdźia nád bliźnim. Y znowu (co dowćipnie ádwertuie S. Bonáwenturá:) Orzeł ieft ptak między wszytkiemi innemi wielce miłośierny, dyskretny ná drugie mnieysze ptaki,

bo nigdy

bo nigdy połowu swego nie doiada, ále też słábszym ptaszętom A
po części go zostáwuie, y przeto iest *symbolum* łáskáwośći ná ubogie: *Aquila est liberalissima, sic igitur anima misericors, communicet substantiam suam indigentibus, sicut Aquila escam suam avibus:* nápisał Seráficki Doktor. Przez to tedy oboie chćiał Zbáwićiel pokazać y náuczyć Uczniow swoich, iáko gdy kto obiera się zá żywotá w uczynkách miłośiernych, lub do duszę bliźniego, lub do ćiáłá iego należących, gdy mu czás przychodźi przeniesienia się z tego świátá, samo Niebo tákiemu się otwiera.

Zá Przykład kłádę tu Historyą z Zywotá S. Márty, wielce miłośierney ná ubogie, ktora Pánu JEZUSOWI z niemáłą liczbą Uczniow przechodzącemu, w Zamku swoim ták wiele rázy czyniłá wygodę, ledwie nie zbyteczną, o co ią niby strofuiąc Pan JEZUS rzekł: *Martha, Martha solicita es circa plurima.* Tey tedy śmierć opisuiąc *Bellovac.* powiáda, że gdy się iuż w ostátniey chorobie do śmierći zbliżáłá, y skończyłá życie swoie, ná pogrzebie iey pokazał się S. Máxymowi Biskupowi rodzonemu iey Brátu, sam w Osobie swey Zbáwićiel z wielkiemi orszakámi Aniołow Ss. iákoby Exequie zá duszę iey odprawuiąc, ktore w te słowá sam poczynał: *In memoria æterna erit justa hospita mea.* W wieczney pámięći będźie pobożna nászá Gospodyni. Aniołowie záś dáley śpiewáiąc, przydawáli. *Ab auditione mala non timebit.* Zadnego iuż więcey złego báć się nie będźie: á potym widźiał duszę iey z P. JEZUSEM y Aniołámi wstępuiącą do Niebá: trzeba wiedźieć że ten S. Maximus był ná ten czás w odległey kráinie, á zátym podobieństwo wielkie iest, że to obiawienie miał ráczey w samę godźinę śmierći iey, kiedy się duszá ná támten świát przenośiłá. Z ktorego Przykłádu iáśnie się pokázuie że ludźiom miłośiernym ztąd *Bonum est in Morte*, bo samo Krolestwo Niebieskie ma się do nich, záprasza ich do śiebie; á zátym *Pretiosa Mors Misericordium.*

Exemp. *Spec. Moral. lib. 3. distinct. 23* B C

S. Chrysost. Pánow y Bogaczow tego świátá pobudźić chcąc do hoynośći y miłośierdźia nad potrzebámi bliźnich swoich, názwał ich nayprzednieyszemi Rzemieślnikámi, luboć oni podobno tego tytułu wstydźić się będą, bo oni Rzemieślniczego stanu ludźi lekce sobie poważáią, zniewáżáią, krzywdzą. *Divites non fabricare, nec ædificare, nec texere, nec navem extruere, nec aliud hujusmodi artificium norunt. Illam igitur artem discant, ut divitijs rectè, & ut decet utantur. Non est certè ars illa contemnenda, quâ discunt opulenti conferendum indigentibus esse, præcipua enim est, & alijs artibus multò præstantior: hujus artis officina in Cœlo est, hujus Magister CHRISTVS est.* iákoby chćiał rzec: Bogacze tego świátá nie umiećie wy żadnego rzemiesłá, áni ćieśielstwá, áni tkáctwá, y owszem wstydźilibyśćie się tego; bądźćiesz przynamniey mistycznemi złotnikámi robiąc często około złotá, srebrá, rusząiąc go ná porátowánie Klasztorow, Szpitalow, ná nędzne ubogie, zwłaszczá pod czás głodnego czásu, iáki teraz nástępuie dla gradow, dla powodźi, dla kilkoletniey szárańczy, toć to iest rzemiesło nayprzednieysze, ktorego Cech w samym Niebie, á Mágistrem iego naystárszym sam Chrystus. Więc ieżeli życzyćie sobie, áby byłá *Mors vestra pretiosa*, ábyśćie szczęśliwą śmierćią z tego świátá zeszli, szczerze połąmawszy łákomstwo swoie, imćie się tego Rzemiesłá uczynkow miłośiernych: W czym niech wam dopomoże skutecznie pomoc łáskáwego ná miłośierne BOGA, Jemu chwałá ná wieki. A.

Homil. 50. in Matth. D

NIE-



NIEDZIELA XIII. po SWIĄTK.

Pretioſa Mors juſtitiam colentium.

Non eſt inventus qui rediret, & daret gloriam DEO, Lucæ 17.



A I dźiśieyśi trędowáći ták wielkie dobrodźieyſtwo oczyſzczenia od trądu otrzymawſzy od Páná JEZUSA, nie tylko w tym popełnili grzech niewdźięczności, ále oraz nieco przećiwko ſpráwiedliwośći. S. N. Jákoż ieſt niektorych Moráliſtow opinia, że grzech niewdźięczności *implicitè includit malitiam injuſtitiæ*, bo ieſt coś przećiwnego *principijs naturæ*, gdyż ćzęſtokroć widźiemy, że nierozumne bydlętá, y dźiki zwierz lwy, tygryſy, niedźwiedźie, ná tego ſię nie porywáią, ktory im dobrze czyni, potrzeby ich opátruie, wdźięczność nieiáko przez to pokázuiące ku niemu. Więc iáko nagány ſwoie ma táka *ſpecies injuſtitiæ*, á dopieroż wyráźna nieſprá-
B wiedliwość y ukrzywdzenie bliźniego, ták przećiwnym ſpoſobem *Juſtitia*, Cnotá ſpráwiedliwośći, ktora obliguie do oddawania káżdemu co komu należy, Pánu BOGU, ſobie, y bliźniemu, (o czym maſz w drugiey Księdze ná Niedźielę IV. po 3. Krolách, y dáley) wielce chwalebna ieſt, á oſobliwie kiedy kto w Kupiectwie, w kontráktách, y w inſzych okazyách, (gdźie chodźi o ſubſtáncyą cudzą) przeſtrzega pilnie áby bliźniego nie podeyść, nie oſzukáć w czym, álbo też (co ieſzcze oſobliwſza ieſt) gdy kogo Pan BOG, y Bráterſkie wotá oſadzą ná *Officium* iákim, uczynią go Sędźią w Grodźie,
C w Trybunale, álbo też w Mieśćie, w Miáſteczku, á on bez wſzelkiego reſpektu ná krewność, ná inſtáncye, ná groźby, gárdząc wſzelkiemi podárunkámi ſpráwiedliwie wotá ſwoie dáie, y mocno ſię opiera inſzym zkorumpowánym, áby nie wyſzedł Dekret nieſpráwiedliwy z Izby Sądowey, choć ſię toż y ná nienáwiść poda, záiſte cnotá tákowego ſpráwiedliwego ma wielkie ſwoie przywileie, między ktoremi ten teraz zá nayoſobliwſzy kłádę, że w oczách Boſkich *Pretioſa mors juſtitiam colentium.* Nieoſzácowána, droga, to ieſt náder ſzczęśliwa śmierć ludźi ſpráwiedliwośći przeſtrzegáiących wzglę-
D dem ſwego bliźniego. O tym Kazánie moie będźie. *Ad M. D. G.*

NAprzod z tey miáry ieſt *Pretioſa Mors juſtitiam colentium*, ſzczęśliwą śmierćią ſchodzą z tego świátá ludźie ſpráwiedliwośći w kontráktách, Sądách przeſtrzegáiący; álbowiem *Bonum eſt illis ante Mortem*, dobrze ſię z niemi dźieie w ten czás, kiedy iuż przez oſtátnią chorobę zbliżáią ſię ku śmierći. Czego dowodzę
Script. naprzod powagą Piſmá S. Job S. powiáda że w ſpráwiedliwośći
Job. 17. kocháiący ſię człowiek do doſtąpienia końcá ſzczęśliwego y zbáwienia ſwego, ma ſwoie oſobliwe drogi, ktorych on z wielką prze-

żornośćią

żornośćią pilnuie. *Tenebit justus viam suam.* Zyczyłem ia tedy sobie dowiedźieć śię o tey rożnicy drog do szczęśliwey wieczności spráwiedliwego, od inszych drog ludźi przez insze cnoty do szczęśliwey wieczności zmierzáiących; iákoż po trosze dochodzę tego informuiąc śię z słow niektorych dwu wielkich Prorokow, ktorzy o spráwiedliwego drogách wspomináiąc, powiádáią, że przed nim sámá spráwiedliwość przodkowáć będźie, y krokámi iego wszytkiemi kierowáć. *Justitia ante eum ambulabit, & ponet in via gressus suos.* napisał Dáwid S. Izáiasz też Prorok do spráwiedliwego w pospolitośći (co bárdźiey służy do spráwiedliwego w nászych okolicznośćiách,) w podobne słowá mowi: *Anteibit faciem tuam justitia tua.* Poydźie przed tobą spráwiedliwość twoiá; gdźie zaraz zbliżáiącemu śię ku ćiemnośćiom, to iest ku śmierći, dla ták zacnego przewodniká, szczęśliwe y wesołe obiecuie sukcessy. *Tenebræ tuæ erunt sicut meridies.* Ciemnośći twoie stánąći śię iáko południe. Tu śię reflektuymy nád owym co powiedźiano *Apocal.* 14. o umieráiących w BOGU, to iest, iż uczynki ich zá niemi poyść miáły: *Beati qui in Domino moriuntur, opera enim illorum sequuntur illos.* Náśi záś dwáy pomienioni Prorocy twierdzą, że przed spráwiedliwym człowiekiem, gdy iuż kończyć drogę będźie do wiecznośći, ákcye iego spráwiedliwe dekretá, kontrákty, komplanácye, condescensye, &c. uprzedzáć będą. Záiste niepospolita to rzecz iest tákowa rożnośc śmierći spráwiedliwego od inszych, ále ráczey osobliwy tey cnoty przywiliy. Pospolićie Wodzowie nayprzednieyśi, nádźieię zwyćięstwá zákłádáią w przednieyszey straży, gdy widzą, że w niey mężni, zbroyni, doświádczeni znáyduią śię Kawálerowie. Akt káżdy spráwiedliwego Sędźiego iest to iako Kiryśnik iáki, *State induti loricâ justitiæ.* nápisał Páweł S. Stoyćie przyodźiani w zbroię spráwiedliwośći. Rzecz pewna, że zbliżáiący śię człowiek ku śmierći, zbliża śię oraz y ku náder potężnemu nieprzyiaćioł duszných obozowi, z ktorym iuż iuż o ostátnią potkáć mu śię trzebá. O iák szczęśliwym będźie, kiedy ná on czás obaczy przednią swoię ták potężną straż áktow spráwiedliwośći, słusznośći, w ktorey śię on w káżdey okázyi kochał, pilnie iey przestrzegał; álbowiem ledwie co szátáńskie pułki postrzegą tego, pierzcháć precz z pokusámi swemi muszą: á zátym żadných ich mocy, a náwet y samey śmierći lękáć śię mu nie trzebá będźie: bo iuż tym samym zupełne nád obiemá zwyćięstwo otrzyma. Hábákuk Prorok w duchu opisuiąc Chrystusá Páná w Osobie niby przychodzącego Sędźiego, zákrytą w rękách swoich máiącego surowość Sądu, y instrumentá karánia: *Cornua in manibus ejus, ibi abscondita est fortitudo ejus,* to też o nim przydáie, że przed obliczem iego miáłá uprzedzáć śmierć y diabeł. *Ante faciem ejus ibit mors, & egredietur diabolus ante pedes ejus.* Przez co śię znáczyło według Expozytorow, że Sędźia on miał bydź doskonáłym zwyćięzcą, y śmierći y czárta, á to stosuiąc rzeczy według stárodawnego zwyczáiu Narodow: gdyż pospolićie ná T...
tach przed zwyćięzcą, zwyćiężonych od niego Krolow, Wodzow, iáko niewolnikow prowádzono. Co Naywyższemu Sędźiemu Chrystusowi Pánu służyło, y służy, to swoim sposobem *in sensu Tropologico* ápplikowáć śię może, y tym ktorzy Osobę iego ná sobie reprezentuią, y mieysce iego ná źiemi trzymáią; á tácy są wszyscy, zwłaszczá

A
Psalm. 84.
Isaiæ 58.
B
ad Ephes. 6
C
D
Habac. 3.
ap. Corn.

A zwłaszczá spráwiedliwi Sędźiowie, to im bowiem wyráźnie dekláro-
wał Zakonodawcá Moyzesz, gdy naypierwszych postanawiáiąc Sę-
dźiow, ták ich nápominał: *Videte quid faciatis, non enim hominis*
2.Paral.19 *exercetis judicium, sed Domini.* Uważaćie co czynić maćie, álbowiem
Sądy wásze nie ludzkie są, ále Boskie. *Ante faciem ibit mors.* Zły
to śmierći znák, kiedy śmierć zá kim, iákoby z tyłu dybie, to iest
kiedy iey to kto choć w oczách iuż stánie nie widźi, álbo widźieć
niechce, ná wspomnienie iey turbuie się y gniewa; á gorzey ie-
szcze kiedy to śmierć z tyłu dybiąc kogo popycha, skracáiąc mu
żywotá; co pospolićie z roskázu Boskiego czyni ludźiom zdradzie-
cko przećiw spráwiedliwośći z bliźniemi sobie postępuiącym, iáko
też y Sędźiom niespráwiedliwym. O czym przepowiedźiał Dáwid S.
Psalm.54. onemi słowy: *Viri dolosi non dimidiabunt dies suos*; to iest, że tácy
B niespráwiedliwi Sędźiowie w puł wieku swego umieráią. Ale nád
to wszytko naygorsza, kiedy wlekąc się śmierć zá niespráwiedliwym
Sędźią k...ą, álbo wiecey cugow iedźie, ták wiele karáwánow ná-
ładow... wybornemi winámi, bogátemi obićiámi, drogo sutemi
śiedzé...i, száblámi, szkátułámi z kleynotámi, pieniądzmi, zá so-
bą prowádźi: ná ktore Pan Sędźia, Pan Trybunálistá zdobył się,
przećiwko sumnieniu, y przyśięgdze *donaria* przyimuiąc. Wiem że
bywáli tácy, ktorzy się o to y tárgowáli: to mi day: ą twoiá sprá-
wá przywołána y wygrána będźie, &c. O nieszczęśliwi tácy Sę-
dźiowie! bo tym samym iáwnie się pokázuiećie bydź niewolniká-
mi nieszczęśliwey śmierći, á zátym y szátáná. Przećiwnym sposo-
C bem dźiać się będźie z Sędźią spráwiedliwym. *Ante faciem ejus ibit
mors, & diabolus ante pedes ejus:* bo temu gdy doieżdżáć będźie
gośćińcá żywotá śmiertelnego, nie trzebá się będźie lękáć, áni
śmierći, áni pokus szátáńskich; iuż bowiem ná ten czás oboie to
niewolnikámi zwyćiężonemi u niego będą. *Ante faciem ejus ibit
mors.*

Figur. Obiáśnić sobie możemy tę máteryą trochę *à contrario* Figurą
Pismá S. wźiąwszy sobie impet z naszego Bernárdyná S. ktory uwa-
żáiąc owę woynę u Dánielá Proroká, między czteremá wiátrámi.
*Videbam in visione mea nocte, & ecce quatuor venti cœli, pugnabant in
mari magno.* Upátrzył w niey podobieństwo człowieká wysadzone-
go ná Sądy, ná Trybunały, iákoż gdy się ná nasze Polskie Sądy
Trybunálskie, Grodzkie, Ziemskie, Mieyskie, reflektuię, słusznie one
morzem wielkim ná ktorym cztery wiátry woiuią, między sobą
D názwáć mogę: Záiste *mare to magnum* Trybunał, kiedy w lat kilká,
kilkánaśćie, á czásem y we sto, dla przemyślnych, przekupnych
sposobow rzeczy w dylácye puszczaiąc, spráwá koncá swego do-
płynąć nie może: *Mare to magnum*, w ktorym Wieloryby, to iest
Pánowie możnieyśi, drobnieysze rybki pożyráią, niesłusznie sąśiá-
dow, słábszych, zá Dekretámi Trybunálskiemi odbieráiąc dobrá.
Mare magnum, oraz y bogáte: bo się w nim wiele śrebrá, złotá,
kleynotow, y innych rzeczy ktore się w inszych rzeczách nie ro-
dzą znáyduie, ktorych *Urinatores* Trybunalscy w korrupcyách, w
T.1.Serm. podárunkách, od stron dostawáią. Ná tym tedy morzu (według
25. art. 7. zdánia pomienionego Doktorá) cztery wiátry pospolićie ná Sędźiow
szturmuią, ieden przećiwko drugiemu, *aliàs* affekty: *amor, odium,
timor, desiderium habendi:* przypádnie spráwá ktorego z Kolligatow,

z poufalszych

z poufalſzach przyiaćioł, aż *Amor*, miłość nie dopuſzcza ſprawie- A
dliwey ferowáć ſentencyi; á ieżeli wcále wygráć ſię nie może,
przynamniey w tym prácuie, áby máło co przećiwna ukrzywdzona
ſtroná zyſku w ſpráwiedliwey ſwoiey ſpráwie miáłá. Ziáwi ſię
ſprawá owęgo, ktory kiedyś Sędźiego uráźił, ktory mu ná Seymi-
kách w wotách ſwoich przećiwny był, ktory ná podobnym Urzę-
dźie Trybunálſkim przed tym będąc, ſpráwie iego lubo nieſſuſzney
pomagáć niechćiał: áże *odium* burzy affekty, áby záżyć okázyi od-
dáć mu teraz ſwoie. Záchodzą wielkich Pánow inſtáncye, ktorych
Pánu Deputatowi łáſká, reſpekty potrzebne, y obawia ſię potencyi
ich, ſſuſzność záś ſpráwy nie pozwala folgowáć, álbo przećiwną
ſtronę o przegráną nieſſuſzną przypráwić: y to potężny wiátr ná
Sędźiego, zwłaſzczá niżſzey kondycyi, y ſłábſzey ſubſtáncyi. Ale
czwarty wiátr naypotężnieyſzy, ktory to po tym morzu przećiwko B
Trybunáliſtom pędźi, złotá, śrebrá, roſtruchany, ſzáblę opráwne,
bá y károce z cugámi, y co więcey. O iáko *deſideriu[illegible]bendi*
przykrzy ſię, zwłaſzczá chćiwemu, chudemu páchołkowi [illegible]ego
nie można doſtąpić, tylko nákłoniwſzy wotum ſwoie ná ſtro[illegible]ę nie-
ſpráwiedliwą, lubo wcále, lubo po częśći, iednák z krzywdą dru-
giego bliźniego, ktory álbo támtemu w domowych wyſtárczyć nie
może, álbo wiedząc, że ſię nie godźi choć w ſpráwiedliwey ſprá-
wie, do grzechu przełąmánia przyśięgi o niebrániu podarkow, okázyi
dawáć Sędźiemu, nie udáie ſię do tákich ſpoſobow, woląc ná ſamego
BOGA ſpuśćić ſpráwę ſwoię. Y wieleż ieſt, álbo było Trybyná-
liſtow tákich, ktorychby te wiátry do nieſpráwiedliwey nie przy-
prowádźiły ſentencyi. Widźiał pomieniony Prorok, że po tych
ſzturmách morſkich, wyſzło kilká ſtraſznych beſtyi z onego morzá, C
tákći właśnie częſto bárdzo po ſkończonym Trybunale wracáią ſię
PP. Deputaći do domow ſwoich, przywożą w ſumnieniu ſwoim
bárdzo wiele grzechow, ſtrofowánia ſumnienia, ſzukáią niektorzy
Spowiednikow, rozumieiąc że ſamą Spowiedźią uwolnioni będą od
reſtytucyi ták wielkich ſzkod; á drudzy ſą, co to ſobie lekce wa-
żą. Tákowych tedy Sędźiow koniec żywotá nie może bydź do-
bry, ták bowiem mizernie ginąć im ſwego czáſu przyidźie: iáko
ono morze y z beſtyámi támtemi zginęło w ten czás. gdy ſię iá-
kiś nowy ná Stolicy ſwoiey Pan, á ráczey Sędźiá pokazał: o czym
táką relácyą czyni Prorok: *Aſpiciebam donec throni poſiti ſunt, & an-
tiquus dierum ſedit.* ktory ſpráwiedliwemi edyktámi ſwemi one be-
ſtye pokonał, á náoſtátek ſzczęśliwie z krolowániem ſwoim roſpo- D
śćieráć ſię począł. Bierzćie to ſobie zá dobre *omen* wſzyſcy ſprá-
wiedliwi Sędźiowie, Trybunáliſtowie, ktorzy (iákom iuż wyżey
dowiodł) ieſteśćie, álbo byliśćie ná mieyſce tego naywyżſzego
Sędźiego, ktory pomienionym czteremá wiátrom pokus przywo-
dzących do nieſpráwiedliwey ſentencyi, nigdyśćie ſię przełąmáć nie
dáli, y przeto nie zálęgły ſię w ſumnieniu wáſzym beſtye grzecho-
we, bez ſkrupułow, y z niewinnym ſumnieniem z tego morza,
z Trybunału do domow ſwoich wracáliśćie ſię záwſze. Bierzćie
ſobie (mowię) dobre *omen*, że iáko tu ſtáráliśćie ſię należyćie re-
prezentowáć ná ſobie Oſobę naywyżſzego Sędźiego, ták też y przy
śmierći ſwoiey żadnych poczwar piekielnych beſtyi nie obaczywſzy,
oglądaćie go gotowego ná przyięćie duſz wáſzych, do uczeſtnictwá

A Krolestwá swego, według dáney sobie obietnice przez Proroká Izá-
Isáiæ 33. izáiszá. *Qui ambulat in justitijs, & loquitur veritatem, qui projcit a-
*varitiam ex calumnia, & excutit manus suas ab omni munere, Re-
gem in decore suo videbit.
Znaydźieß ná to piękny Przykład w podobney máteryi poło-
Exemp. żony odemnie w Wtorey Księdze tych Kazań ná Niedźielę Sześć-
Fol. 168. dźieśiątnicę. Ja tobie teraz stárodawny, bo z Stárego Testámentu
do tego służący przywodzę Przykład ná Zákonodawcy Moyzeszu,
y oraz Sędźim Naywyższym cáłego ludu Izráelskiego, ktorego
śmierć ták *pretiosa* byłá, ták osobliwa, że sam Pan BOG ássystował
mu przy niey, y sámże go pogrzebł. *Mortuusq; est ibi Moyses servus*
Deut. 34. *Domini in terra Moab jubente Domino, & sepelivit eum.* Powiáda ie-
dnák Historya Pismá S. że go był wprzod Pan BOG wprowádźił
B ná polá Moábskie, á potym ná Gorę, ná ktorey umrzeć y pogrze-
bion bydź miał. *Ascendit ergo Moyses de campestribus Moab.* Trzebá
się tu záś reflektowáć ná czásy dawnieysze, y przypomnieć sobie, że
to ná tych polách gdy się byli rospuśćili ná nieczystość Synowie
Izráelscy surowy Dekret wydał był Moyzesz S. y onego bez wszel-
kiego bráku osob exekucyą uczynił, gdy bárdzo wiele tyśięcy lu-
dźi nieczystych z roskazánia iego trupem położono, co dla tego
Pan BOG uczynił, áby był pokazał, że ten sam ákt spráwiedliwego
Sądu Moyzeszowego dysponował go do ták szczęśliwey śmierći,
y uprzywileiowánego pogrzebu. Z czego iuż iásna że człowieko-
wi kocháiącemu się w spráwiedliwośći, wszelką krzywdą bliźniego
C brzydzącemu śię. *Bonum est ante mortem,* Dobrze się z nim dźieie
przed śmierćią.
Powtore, *Pretiosa Mors justitiam colentium*, szczęśliwa iest śmierć
Script. przestrzegáiących záwsze spráwiedliwośći, álbowiem *Bonum est illis*
Psalm. 9. *in ipsa morte,* Dobrze się z niemi dźieie przy samym konániu. Do-
wodzę tego naprzod z słow Dáwidá S. ktory dostąpiwszy iákieyśi
nowey szczęśliwośći w bramách samey śmierći ták Pánu BOGU
dźiękuie: *Qui exaltas me de portis mortis.* przeto czyni sobie ná-
dźieię, iż zá ták wielkie dobrodźieystwo w tychże bramách, kie-
dykolwiek będźie mogł Pánu BOGU ze wszytkiemi ludźmi y Cor-
kámi Syońskiemi oddáć należyte dźięki. *Vt annunticnt omnes lauda-*
tiones tuas in portis Filiæ Sion. Według zdánia tegoż samego Proroká,
wielka to iest nieszczęśliwość wpáść człowiekowi w ostátnią cho-
D robę, y zbliżyć się pod sáme bramy śmierći, ták bowiem lituiąc
się nád schorzáłym ludem Izráelskim ná puszczy, mowi: *Omnem*
Psalm. 116. *escam abominata est anima eorum, & appropinquaverunt usq; ad portas*
mortis. Zbrzydźili sobie wszelki pokarm, y zbliżyli się á że pod sá-
me bramy śmierći; á przećię to Dáwid S. w Bramách śmierći
wywyższonym bydź się twierdźi, y wesołe w nich sobie obiecuie
Pienie, Naprzod *literaliter* te bramy znáczą samo konánie przed
ap. Blanc. hic. śmierćią, álbo bliski tego czás, *S. Remigius* iednák przez te bramy
śmierći, rozumie Urząd Sędźiego, ná ktorym był Pan BOG osádźił
Dáwidá S. á to z tey przyczyny, że u Zydow w brámách samych
Mieyskich powinny się były odpráwowáć Sądy. *Sedebunt Judices in*
portis Civitatis. Názwano ie záś *Portas Mortis*, Bramámi śmierći;
częśćią, że iáko śmierć nikomu nie folguie, czy krewnemu, czy
obcemu, Pánu, czy ubogiemu, tak y oni respektámi się uwodźić
nie powinni,

nie powinni, częśćią dla tego że z onego mieyſcá Sądowego wielu wychodźiło *cum pœna mortis*. z dekretem śmierći: częśćią też urząd Sądowy zowie ſię *Porta mortis*, że wielom Sędźiom ládáiákiego ſumnienia otworzył wrotá do wieczney śmierći. Ten tedy Urząd ma to, że gdy ſię kto ná nim ták ſpráwuie, że go ſumnienie iego o żadną nieſpráwiedliwość nie ſtrofuie, wywyżſza naprzod człowieká w cnoty, w zaſługi przed Pánem BOGIEM, bo ten, wſzytkie iego práce, czytánia, piſania, utęſknienia w ſłuchániu ſpraw, długie śiedzenia ná Sądách, ná inquizycyách, ná czym zdrowie ſobie tárgá, y inſze trudnośći z Pánámi, z Krewnemi, z ſupplikuiącemi pilnie obſerwuie, ráchuie, ſowitą gotuiąc mu w Niebie czáſu ſwego nagrodę: przeto y Dáwid S. czuiąc ſię, iż gdy też kiedyś tę Stolicę záśiadał Sądową, ſumnienia ſwego żadnym nie zmázał był nieſpráwiedliwym Dekretem, zá táką łaſkę y wywyżſzenie ſwoie w oczách Boſkich onemuż ſámemu ſerdecznie dźiękuie. *Qui exaltas me de portis mortis*. Kiedy záś tenże S. w dálſze zábiera ſię nadźieię oddawánia Pánu BOGU weſołych Pieniow w bramách. *Vt annuntient omnes laudationes tuas in portis Filiæ Sion*. Moglibyśmy ſię udáć *ad ſenſum literalem*, gdźie *portæ mortis* znáczą, ſam koniec żywotá ludzkiego, przez ktorą bramę do wiecznośći lub ſzczęśliwey, lub nieſzczęśliwey przechodźić káżdy muśi. *Statutum eſt omnibus ſemel mori*: iákoby to tu Dáwid S. zá to, że ſię ſpráwiedliwie záchował przy Sądách, czynił ſobie nádźieię dobrą, iż gdy też y w tych oſtátnich bramách ſtánie, gdy mu konáć przyidźie, chwalić BOGA ſwego będźie, y onemu weſoło dźiękowáć zá to, że go przez owe urzędu Sądowego bramy, y przez te oſtátnie bez ſzwánku ná duſzy przeprowádźił. Tey nádźieie Dáwidá S. uczeſtnikámi bydź máią wſzyſcy Sędźiowie, ktorzy go też w pomienioney cnoćie ſpráwiedliwośći, żárliwośći o ſłuſzność náſláduią, to ieſt, że też y oni gdy ſtáną *ad portas mortis*, do końcá żywotá ſwego przyidą, znaydą *Pretioſam Mortem*, ſpokoyno, weſoło, umieráć będą.

Posłużyć nam może do obiáśnienia tey máteryi zá Figurę Piſmá S. oná wdźięczna ſcená, ktorą tenze ukoronowány Prorok w oſtátnim Pſálmie ſwoim wyſtáwił: to ieſt oſoby niektorych ſpráwiedliwych weſelących ſię ná łożách ſwoich z ſzczęśliwośći ſwoich. *Exultabunt Sancti in gloria, lætabuntur in cubilibus ſuis*. Gdy ſię bowiem dálſzym okolicznośćiom tey ſceny pilniey przypátruię, y słowá Dáwidowe uważam, ták mi ſię zda, iákbym pátrzył ná śliczny ſzereg Sędźiow, Márſzałkow, Deputatow Trybunálſkich, ktorzy ſię ná funkcyi ſwoiey według BOGA ſumnienia, y práwá ſpráwowáli. Słyſzał Dáwid, iáko z uſt ich chwałá iákaś oſobliwſza Boſka wychodźiłá. *Exaltationes DEI in gutture eorum*. To ſię naprzod weryfikuie o náſzych Polſkich Sędźiách Trybunálſkich, ktorzy *ante omnia* publiczne *Juramentum* z wielkiemi okolicznośćiámi y obligácyámi oddáią; co kiedy czynią ſzczerą intencyą, (iákoż y ná to powinni, bo iuż nie ſłużą żadne *reſtrictiones mentis*) chwalą tym ſamym Páná BOGA *ſpecialiter*, według dawnego *proloquium*: *Juſte jurare*, *DEVM laudare eſt*: Widźiał znowu Dáwid w rękách ich miecze obośieczne. *Et gladij ancipites in manibus eorum*, co może ſłużyć lepiey zá znák Sędźiego, iáko poſpolite *Symbolum Juſtitiæ* miecz. A byli to (przydáie Dáwid S.) Sędźiowie tácy, ktorzy ſię reſpektámi nie

A

B

C

Figura

Pſalm. ult.

D

 uwodźili,

A uwodźili, utrzymáć, uprośić w ſurowych, ále przećię ſpráwiedliwie
ferowánych dekretách nie dáli. *Ad faciendam vindictam in nationibus,*
increpationes in populis. A co nayoſobliwſza ták nieuſtráſzonego ſer-
cá byli, że choćby ſię im też było tráfiło wielkich Pánow, á ná-
wet y ſamych Krolow ſądźić, ná nic niedbali, y owſzem ſurowiey
ſobie z niemi poſtępowáli, mieli ná nich wieże, żelázá, &c. *Ad al-*
ligandos Reges eorum in compedibus, & nobiles eorum in manicis ferreis.
Ná żadne Komplánácye, álbo relaxowánia dekretu ſpráwiedliwie
ferowánego pozwaláć niechćieli, y owſzem pilnowáli tego, áby do
należytey przyſzło exekucyi, według nápiſanego dekretu. *Vt faciant*
in eis judicium conſcriptum. Piękna to Figurá y konterfekt ſpráwiedli-
wego Trybunáliſty, y powinności káżdego Sędźiego. Tákowym
tedy Sędźiom ná początku záraz obiecał Dáwid S. że ná łożách
B ſwoich weſelić ſię będą. *Lætabuntur in cubilibus ſuis.* Jużem ia w
w niedawnym Kazániu powiedźiał, że według tłumáczenia niekto-
rego z Neoterykow, przez to łoże rozumieć ſię może śmiertelne
łożko, *alias* koniec ludzkiego żywotá. Aby z tego ſamego ſprá-
wiedliwy Sędźia káżdy wyrozumiał ſobie, iż gdy lężę ná śmiertel-
nym łożku, gdy zbliżáć ſię będźie ku śmierći, że nie ták bárdzo
oney oſtátniey godźiny lękáć mu ſię potrzebá będźie, ponieważ
tákowym weſoła y ſzczęśliwa śmierć przyobiecána ieſt. *Lætabuntur*
Exemp. *in cubilibus ſuis.* Y táć to ieſt przyczyná, iż niektorzy w ſpráwie-
dliwośći ſię kocháiący, przed ſamym náwet konániem nád wino-
wáycámi exekucyę ſurowę czynić kazáli, byli y tácy co ſami one
Fol. 183. czynili, á niektorzy przynamniey życzyli ſobie. W Brábáncyi Co-
ap.Paciuc. mes zacny o ćieleſną ſwywolą iuż bliſki śmierći właſnemu Synowi,
in Jonæ c. drudzy piſzą iż Synowcowi, ſwoiemi rękámi gárdło poderznął, y
29. n. 29. cudem oſobliwym około przyięćia Przen: Sákrámentu, ktorego mu
C ſię wzbrániał dáć Biſkup, uczczony, weſoło, y ſzczęśliwie ſkonał.
Maſz o tym ſzerzey w Księdze Wtorey. Do czego przydáię z ſtá-
rodawnych Hiſtoryi nieco, o Ezechiaſzu Krolu Izráelſkim, o kto-
rym *Auctor imperf. Operis. Hom. 1. in Matth.* piſze, że będąc nád inne
Krole Izráelſkie po Dáwidźie pobożnieyſzy, gdy mu Izáiaſz Prorok
przed ſamą śmiercią duchem przepowiedźiał Prorockim o przyſzłych
zbrodniách Syna iego Mánáſeſſa, ktory ná Kroleſtwo po nim miał
náſtąpić, że też y ſam Prorok od niego zginąć miał, wielką żárli-
wośćią Ezechiaſz Krol, o ſpráwiedliwość o honor Boſki zdięty, umy-
ślił Syna owego ieſzcze pokiby ſam nie ſkonał, zgłádźić z tego
świátá, y pewnieby to był uczynił, gdyby mu był ſam Izaiaſz nie
D odrádźił tego, oſobliwie z tey rácyi, iż miał obiáwienie, iáko z po-
kolenia iego miał ſię narodźić Meſſyaſz. Y ták w oney żárliwości
duchá przy dobrey nádźiei żyćia ſwego ſzczęśliwie dokonał.
Z czego iáśnie ſię pokázuie że *Bonum eſt in Morte,* kocháiącym ſię
w ſpráwiedliwośći ludźiom, dobrze ſię dźieie y przy śmierći, zá-
tym *Pretioſa Mors Juſtitiam colentium.*

Ja kończę Kazanie moie, uczyniwſzy *Apoſtrophe* do wſzytkich
ná Urzędách Sądowych będących, onemi Pſalmiſty S. słowy. *Si*
Pſalm. 57. *verè utiq; juſtitiam loquimini, recta judicate filij hominum.* Jeżeli ſię
záſzczycaćie ſpráwiedliwośćią, ſpráwiedliwie tedy ſądźćie Synowie
ludzcy. Co gdy uczynićie, oczywiśćie ſwego czáſu ná męki y
dręczenia

dręczenia niektorych z pośrodká nieſpráwiedliwych Sędźiow, ktore A
ná tymże mieyſcu opiſał Pſalmiſtá pátrząc będźiećie, wychwaláiąc
ſpráwiedliwość Boſką nad niemi, á ſobie winſzuiąc, że was ſamych
ná tymże Urzędźie będących ſzczegulną łáſką ſwoią od takiego
záchował nieſzczęśćia, tym álbowiem zákończony ieſt pomieniony
Pſalm. *Lætabitur juſtus cùm viderit vindictam manus ſuas
lavabit in Sanguine peccatoris.* BOGU w TROY-
CY Przenayświętſzey iedynemu chwa-
łá ná wieki. AMEN.



NIEDZIELA XIV. po SWIĄTK.

Pretioſa Mors Carnem mortificantium.

Conſiderate lilia agri. Matth. 6.



Między inſzemi kwiátámi zdá mi ſię iż naymilſza rzecz B
byłá pátrzyć Zbawićielowi ná lilią. S. N. Do tey
bowiem ieſzcze dobrze przedtym w Oſobie Oblubieńcá
przyrownał ſię był. *Ego flos campi & lilium* Cantic. 1.
convallium. O to w dźiśieyſzey Ewángelij, y ſwoie,
y Uczniow ſwoich oczy ná lilie obracą, przypátrowáć
ſię im każe. *Conſiderate lilia agri.* Czynią tu iednák Skrypturaliſtowie
dowćipną reflexyą, że o polnych tylko liliách częſtokroć
wzmiánkę Pan JEZUS czyni, á nie o ogrodnych, ktore z pilnośćią
Ogrodnicy okopuią, przeſadzáią, ná źimę nákrywáią, zgołá wſzelką
máią od nich wygodę. Lilie záś polne, lubo ták piękne ſą C
iáko y támte, iednák nie ſą ták pieſzczone, bo ktoż ich tám w
polu okopie, oplewie, urośnie druga między ćierniem. *Sicut lilium
inter ſpinas.* coż ma zá wygodę, gotowa ich mortyfikacya od kolącego
ćiernia. Przez te tedy obádwá liliowe kwiáty, znáczą ſię
według niektorych, ludźie cnotliwie żywot ſwoy prowádzący, z
ktorych iedni ſą podobnemi liliom ogrodowym, bo lubo grzechu
ſię ſtrzegą, y o uczynki dobre ſtáráią ſię, iednák wczáſowni nieco
ſą, nie rádźi ſię ćiáłu ſwemu náprzykrzáią ránnym wſtáwániem,
długim w Kośćiele klęczeniem, nie wiedzą co ſię we Srzodę od
mięſa wſtrzymáć, kiedy poſt przyidźie, kręcą ſię, y o dyſpenſy D
ſtáráią ſię, choćby wyſtárczyć mogli, gdyby ſobie nieco gwałtu
uczynili, zgołá żadney mortyfikácyi ćiáłá nie znáią. Drudzy záś
ſą podobnemi liliom polnym, ktorzy to przy cnotách Ss. przy nabożeńſtwie,
nie tylko nie pozwaláią zbytecznych wczáſow ćiáłu
ſwoiemu, nie tylko poſty, mortyfikácye czáſow pewnych od Kośćiołá
S. náznáczone bez ſzemránia, ochotnie, zupełnie záchowuią,
ále nád to táiemnie dobrowolnemi poſtámi, y innemi wymyślnemi
ſpoſobámi náprzykrzáią ſię ćiáłu ſwemu. Y táć ieſt rácya, że prędzey

A dzey niżeli támte lilie wczásowne oczy Zbáwićielowe ná śię obracáią. *Considerate lilia agri*, od ktorego przeto osobliwsze otrzymuią łáski, między ktoremi zá nayosobliwszą teraz poczytam *Pretiosam Mortem carnem mortificantium* to iest iż tákowi szczęśliwą śmierćią schodzą z tego świátá. O tym będźie Kazánie moie. *Ad M.D.G.*

NAprzod z tey przyczyny ludźi nie pieszczono tráktuiących ćiáło swoie iest *Pretiosa Mors*, szczęśliwa śmierć, álbowiem *Bonum est ipsis ante Mortem*, dobrze śię z tákiemi dźieie ná on czás, gdy śię przez chorobę do końcá żywotá swego zbliżaią, á tá propozycya moiá funduie śię ná náuce Doktorá Narodow Páwłá S. ktory inszego skutecznieyszego nie mogł ználeść sposobu
Scrip. B do uchronienia śię człowiekowi od złey śmierći, tylko áby surowo
Roman. 8. ostro, z ćiáłem swoim postępował sobie. *Si spiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis*; y znowu: *Si secundum carnem vixertis, moriemini.* Jeżeli duch wász, ćiáłá wásze martwić będźiećie, nie umrzećie, ále żyć będźiećie. Jeżeli zás ćiáłu wászemu pozwaláć, folgowáć będźiećie, pomrzećie: to iest nieszczęśliwą, bo wieczną śmierćią zginiećie. Pierwszy text stáry Lyranus ták tłumáczy: *Appetitum sensitivum per rationem viriliter restringendo, vivetis vitâ gratiæ, & posteà gloriæ*; to iest, gdy skłonnośćiom do wczásow, do wygod ćiáłu potężnie duszá wászá sprzećiwiáć śię będźie, żyć będźiećie żywotem łáski, á potym chwały. Jákoż y sam Páweł S. lubo iuż iáwne zadatki
2. Cor. 11. miał szczęśliwey śmierći y żywotá wiecznego, á przećię nie czekáiąc onych plag, *quinquies, quadragenas unâ minùs accepi*, nie czekáiąc
C łáńcuchow, káydan, y ostátniego Neronowego mieczá, dobrowolnemi mortyfikácyámi, iáko to dyscyplinámi, postámi, trapił ćiáło swoie. *Sic pugno, non quasi aerem verberans, sed castigo corpus meum, & in servitutem redigo.* Potykam śię nie iákokolwiek, nie
1. Cor. 9. miękką iáką dyscypliną, ktora tylko łoskot czyni, á máłoco od niey boli. *Non quasi aerem verberans*, ále słusznie biczuię ćiáło moie, á dla czegoż? wszytko to czynił Páweł S. dla szczęśliwey śmierći. *Ne fortè cum aliis prædicavero ipse reprobus essem.* Przeto pobożny
in Consol. pusil. c. 26. *Blosius* przywodźi zdánie *B. Henrici de Suso* Dominikaná, ktory umartwienia ćiáłá, y ostre z nim obchodzenie śię názywa fundámentem zbáwienia káżdego z nas. *Hoc fundamentum est salutis nostræ, mortificare, scilicet abnegare, resignare; perdere, & annihilare nosmetipsos.* To (práwi) iest fundáment zbáwienia nászego, martwić śię, to iest niedbáć o śię, o wygody ćiáłá, y owszem trápić go, z ktorey sen-
D tencyi biorąc ia pochop do obiáśnienia tey máteryi przez podobieństwo, mowię to, że kto ná tákim fundámenćie buduie strukturę żyćia swego, bárdzo ią gruntownie zákłada, bo nieiáko z samego ćiosanego kámieniá, z iákiego też y ono Niebieskie Miásto wystáwione iest, fundámentá iego zákłada; kiedy przez rozmáite sposoby umartwienia, kámienne, bo ćięszkie, leniwe do dobrego ćiáło swoie uspośabia, odmiękcza postámi, z niepotrzebnych ángułow obćina, okrzesuie dyscyplinámi, skrobie żeláznemi pąskámi, poleruie grzbiet iego, kiedy, niekiedy twárdym sypiániem ná gołey źiemi, álbo co uprzykrzonego w łoszku máiąc, náprzykład kámykow, á choćby y grochowych źiarnek pod prześćierádło podesłáwszy; skończy iednę Nowennę, á drugą záraz poczyna; ledwie

mu Niedźielá á Czwartek zostáie dla potrzebnego pośiłku náturze: A
tákiey duchowney strukturze mogą się przypisać one wiersze, kto-
remi Kośćioł S. wychwala strukturę Miástá Boskiego z samych bło-
gosłáwionych, iákoby z ćiosowych kámieni wystáwionego. *Scalpri
salubris ictibus, & tunsione plurima.*

Fabri polita malleo Hanc saxa molem construunt.
Aptisq; juncta nexibus locantur in fastigio.

Wiemy dobrze, iż gdy pilny Architekt po ćięszkich pracách swo-
ich około fundámentow, y śćian przychodźi iuż *ad fastigium*, do
samego wierzchu, y zákończenia opery, niezmiernie się ćieszy, y
kontentuie z tego. Więc coś podobnego dźiać się muśi z tym
człowiekiem, ktory ćiołami samymi, umartwieniámi ćiáłá swego
zákładał w życiu swoim fundámentá zbáwienia swego przyidźie *ad
fastigium*, to iest do samego końcá żywotá swego zbliży się dopiero B
w ten czás uzna, iák wiele mu one ostre obchodzenie się z ćiáłem
swoim do zwyćiężenia pokus, do nábyćia cnot, do przymnożenia
sobie zasług, zgołá do zbáwienia duszy iego pomogło: z czego nie-
zmiernie BOGA chwalić będźie, dysponuiąc się powoli do zbliżá-
iącey śmierći: Ná co będą niżey Przykłády.

Tylko tu ieszcze drugą przywiodę rácyą, czemu to człowie-
kowi surowo tráktuiącemu ćiáło swoie, *Bonum est ante Mortem*, do-
brze się z nim dźieie przed śmierćią: á tá nie insza iest, tylko, że
ná tákowych czárt przeklęty ktory z cáłą ordą piekielną w onę
ostátnią godźinę zwykł się by nayświętszym pokusami swemi ná-
przykrzáć, ná onych samych sercá mieć nie może, ták dálece, że
álbo ná nich nie náćiera, álbo nátárszy z konfuzyą iáko zwyćiężo-
ny od nich precz ustępowáć musi. Co zrozumiemy pod Figurą C
owego podpłomyká, ktory się zá czásow Gedeonowych obróćił był Figura
w miecz, iegoż samego srodze gromiący nieprzyiaćiele. Posłuchay- Judic. 7.
my o tym rozmowy między sobą dwu Mádyánitow. *Vidi somnium,
& videbatur mihi quasi subcinericius panis, ex hordeo volvi, & in castra
Madian descendere, cùmq; pervenisset ad tabernaculum, percussit illud, atq;
subvertit, & terræ funditùs coæquavit. Respondit is cui loquebatur: Non
est hoc aliud, nisi gladius Gedeonis,* Sniło mi się żem widźiał, á oto
chleb podpłomyczny ięczmienny, toczył się ku Obozowi nászemu,
á gdy do namiotu przyszedł, obálił go, y z źiemią zrownał. Ná
co mu támten odpowiedźiał, że to w samey rzeczy nie był chleb,
ále ráczey miecz, y potencya Gedeoná, ktorą mieli bydź zwoiowáni. D
Co proszę zá proporcya chlebá do mieczá, chleb bowiem życie
ludzkie konserwuie, *& panis cor hominis confirmet*: á záś miecz go
człowiekowi odbiera, czyli to podobno przez to się dáie znáć, że
do mieczá, to iest żołnierzowi, trzebá y chlebá: bo *nemo proprijs
stipendijs militat*, przyznał to Doktor Narodow; y lepiey mu go
wcześnie udźielić z dobrey woli, niżeliby on go sobie miał po-
niewolnie kráiáć u ćiebie. Ale dawszy temu pokoy, do moiey
máteryi pomienione widzenie ták ápplikuię. Według S. Grzego-
rzá, Hieronymá, Augustyná, Izydorá, ten chleb, ile *subcinericius*, pod ap. Sylveir.
popiołem pieczony, iáko też y sam popioł znáczy *Opera Pænitentiæ*, Allegor.
między ktoremi nayosobliwsze *opus* iest *Mortificatio carnis*, náprzy-
krzenie się niewczásami rożnemi ćiału swemu. Nie mniey do tego
tłumáczenia przypada y druga okoliczność chlebá tego, to iest, że
nie był

A nie był z pszenney mąki, álbo żytney, ále z jęczmienney zrobiony, *ex hordeo*, chleb bowiem jęczmienny nie bywa smáczny, ále ośćisty, kolący: przeto wybornie symbolizuie posty, dyscypliny, y insze ćiáłá umartwienia: z czego oraz moc się pokázuie tey cnoty. Co
Dist. ult. de mortif. pilnym okiem swoim upátrzywszy *Joseph. Mansi*, ták mowi: *Ecce tibi expressam virtutem macerationis & mortificationis corporalis in pane hordeaceo*. Pátrz (práwi) iáko się wyráźnie pokázuie moc w tym jęczmiennym chlebie, znędznionego od postow, wymartwionego dyscyplinámi, niedosypiániámi, długiemi medytácyámi, &c. ćiáłá? A w czymże tákim moc się tá pokázuie? á to w tym: Jeczmienny on chleb w miecz się práwie obroćił Gedeonow, gdy wniwecz namioty nieprzyiaćioł ludu Bożego poobalał, y wrożką pewną był sławnego zwyćięstwá, ktore názáiutrz w máłey kupie żołnie-
B rzow otrzymał Gedeon nad Mádyánitámi. Podobnymći sposobem gdy się człowiek zbliża do śmierći, piekielny Mádyan Lucyper rozkłada około niego Obozy swoie gotuiąc się ná niego z rozmáitemi pokusámi; iednák ieżeli postrzeże tych mistycznych grubych podpłomykow, postrzeże że to był człowiek, ktory nie pieszczono ále surowo zá żywotá swego tráktował ćiáło swoie, iáko by ná bystry miecz poyrzał, od sámego bláſku iego ućiekáć będzie z pokusámi swemi. Z teyći to znáć przyczyny Chryzostom S. przypátruiąc się owym szykom Obozowym Kośćiołá S. o ktorych wspo-
Cantic. 7. mina Oblubieniec. *Quid videtis in Sulamite, nisi choros castrorum.* twierdźi, że między szykámi inszych cnot *Ss:* Post, zá tym y insze
ap. Niss. P. 1. Polit. L. 6. C. 6. sposoby do umartwienia ćiáłá należące ostátnią straż trzymaią. *In choro virtutum, ultimum locum sortitur jejunium. Hom. in C. 13. Matth.* Co nie iest poślednią pochwałą tey cnoty: álbowiem tráfia się ná
C woynách, że lubo Przednia straż skrzydła, á náwet y sámo szwánkuie *Corpus* Woyská, ieżeli w rezerwie zádnia straż zbroyno odważnych ma Káwálerow, ieszcze nádźieiá wygráney: Umártwienie ćiáłá, iest to osobliwa ármátura duszy; przeto Doktorowie Ss. ostre Cylicya názywáią zbroią potężną, dyscypliny, posty, mocnym ná czártá orężem. *S. Hieron. in C. 3. Jonæ* nápisał: *Saccus & jejunium, arma sunt pænitentium*. Więc kiedy oney ostátniey godźiny, gdy się też przyidźie tey ostátniey straży, *Jejunium in choro virtutis ultimum sortitur locum*, prezentowáć z porządkiem y ármatą swoią: tu stáną ták wiele Kwádrágen, Nowen śćisle odposzczonych, tu záś tyle tyśięcy krwáwych dyscyplin, z inney strony ták wiele niewczesnych nocy, z támtąd záś nie máła liczbá popádánych pasków, wy-
D tártych, wychodzonych Cylicyi, &c. ktoż wątpić będźie, że człowiekowi onemu, luboby w onę godźinę iákie ná niego zámieszánie przyszło, poyrzawszy po szykách onych dobra się uczyni nadźieiá, że z oney ostátniey potyczki wynidźie szczęśliwie, y skonfundowáni będą duszni iego nieprzyiaćiele. Jákoż nie odstępuiąc ieszcze powźiętey Figury Pismá S. o potyczce Gedeonowey z Mádyánitámi, mogłbym ich tym lepiey w nádźiei utwierdźić. Dokonał zwyćięstwá Gedeon, kiedy gliniáne porozbijawszy naczynia, świátło pochodni goráiących niespodźiewanie pokazáło się, y w oczy uderzyło nieprzyiaćielskie: Podobnym sposobem y oni, lubo teraz naczynia swoie, to iest ćiáłá od dyscyplin, od pasków poszárpáne pokrywáią ná czás y drogiemi szátámi, stáráiąc się wszelkim sposobem,

ſpoſobem, áby o mortyfikácyách ich nikt nie wiedźiał; ná końcu iednák A
żyćia, kiedy wſzytkie ſpráwy ludzkie ták złe iáko y dobre odkryte będą
In fine hominis denudatio operum ejus, pokaże ſię to wſzytko, pokaże ſię
wielka iáſność álbo zaſługá wſzytkich onych mortyfikacyi, á zátym
pewny prognoſtyk mieć będą zwyćięſtwá nád złą śmierćią, y nád nie- Exemp.
przyiaćielem duſznym. Y ztądći to poſzło, że wiele pobożnych ludźi
gotuiąc ſię ná oſtátnią godźinę, álbo inſtrumentá mortyfikácyi ſwo-
ich cáłowáli, álbo cylicyow, paſkow, powrozow, páncerzow, ktore
czáſem powraſtáły były głęboko w ćiáło ich, zdeymowáć z śiebie
nie dopuſzczáli: álbo ći, ktorzy ich przedtym rzadko, lub nigdy
nie záżywáli, one ná ſię do śmierći ſię gotuiąc wdźiewáli, iáko
mamy w Hiſtoryách *de Carolo Magno*, y o Filipie Synu iego Krolu
Hiſzpáńſkim. Co więkſza, byli tácy, ktorzy y w ſamey ćięſzkiey
chorobie mortyfikácye nowe wymyślnemi ſpoſobámi ćiáłu ſwemu B
zádawáli. Polaká tylko Polakom wſpominam, to ieſt niedawnego
wieku wielkiego Aſcetę ſługę Bożego, tego roku gdym ſię ia ſam ro-
dźił zmárłego, *P. Gaſparum Druzbiccium Soc. JESV.* Nie wyliczam
tu dawnych wynálaſkow iego, ktore miał zá żywotá ná utrapienie Ex vita ej.
ćiáłá ſwego, nie wſpominam owych *ſruticas tartarias* iego, owego
ná wſpomnienie ſamo okropnego *aculeatum*, álbo igielnego *hemiſphæ-
rium*, ná ktorym częſtokroć śiadał: to tylko wyrażam, że w oſtá-
tniey chorobie ſwoiey ná trzy dni zdami ſię przed śmierćią, gdy żá-
dnego inſtrumentu do mortyfikácyi ſpoſobnego nie mogł mieć,
drewná álbo ſzczepy oſtrey ſztukę doſtał, y nim potáiemnie tárł,
ſkrobał ćiáło ſwoie ná udach, czego potym ći, co ćiáło iego u-
márłe obmywáli, po znákách, śinośćiách, z świeżą ráną pozoſtáłych C
doſzli. Wſzytko to ći ſłudzy Boży czynili tym końcem, ażeby im
było *Bene ante Mortem*, to ieſt áby tym lepiey do ſzczęśliwey dy-
ſponowáli ſię śmierći, ná czym ſię też bynamniey nie záwiedli.

Powtore, *Pretioſa mors carnem mortificantium*, Szczęśliwa śmierć
ludźi oſtro z ćiáłem ſię ſwoim obchodzących, z tey rácyi: álbo-
wiem *Bonum eſt ipſis in ipſa morte*, dobrze ſię z tákiemi dźieie, y przy
ſamym konániu. Godne ieſt uwagi oſobliwe Zbáwićielá upodo- Script.
bánie ſobie w owey drogiey oraz y wonney máśći, ktorą Magdá-
lená iuż to powtornie w dom Szymoná trędowátego, gdźie był
gośćiem Pan JEZUS przynioſzy, wylałá ná świętą głowę iego.
Acceſſit ád eum mulier habens alabaſtrum unguenti pretioſi & effudit ſuper Matth. 26.
caput ipſius recumbentis, ktorą ákcyą Mágdáleny (iáko niżey zrozu-
miemy z ſłow iego) nie tylko wyſoce przed Uczniámi ſwemi Pan D
JEZUS wychwalał, ále chćiał tego, żeby do ſkończenia świátá zá-
wſze oraz z Ewángelią iego opowiadána y chwalona była. Co
proſzę zá przyczyná ták wielkiego upodobánia Paná JEZUSOWE-
GO w oney máśći? To ſię pokázuie łátwo z ſłow iego włáſnych,
że nie inſza byłá, tylko ta, iż oná maść byłá prognoſtykiem y zná-
kiem przenaydroższey iego śmierći, y náder chwalebnego pogrze-
bu iego. *Et erit ſepulchrum ejus glorioſum.* Ták álbowiem broniąc
Mágdáleny od ſzemrátyki Judaſzowſkiey. *Potuit hoc venundari mul-
to, & dari páuperibus*: mowi do Uczniow ſwoich: *Quid moleſti eſtis* Matth. 26.
*huic mulieri? opus enim bonum operata eſt in me. Mittens enim hæc
unguentum hoc in corpus meum, ad ſepeliendum fecit me.* Czegoż ſię
przykrzyćie tey Niewieśćie? dobrą uczyniłá rzecz około mnie;

A gdyż wylewáiąc máść tę ná ćiáło moie, ná znák pogrzebu mego
to uczyniłá. Pięknęy z tego mieyscá wydobył morálizácyi do
moiey rzeczy służącey S. Zeno, gdy przez tę wonną máść rozumie
posty, y inne umartwienia ćiáłá, ktoremi człowiek pobożny trapi
ćiáło swoie, y twierdźi to, że Zbáwićiel podobnąsz ma w umar-
twieniách iego komplácencyą, iáką miał w oney wonney máśći
od Mágdáleny ná głowę swoię wylaney, przez to samo, że te mor-
tyfikácye są znákiem drogiey śmierći Páná JEZUSOWEY, y po-
grzebu iego, y owszem tácy ludźie nieiáko pogrzeb Pánu JEZU-
SOWI spráwuią: słowá tego Swiętego kłádę: *Ostenditur ergo per hoc,
quia ungere Christum, est sepulturam ejus præparare: Sepulturam verò JE-
SV præparat secundùm Apostolum, qui mortificat membra sua, quæ sunt
super terram.* Tu się ia reflektuię nád inszemi náukami tegoż Do-
B ktorá Narodow, krory nie tylko tego prágnie po Chrześćiáninách,
áby żyćie ich było iáko żyćie Páná JEZUSOWE, ále też y śmier-
ćią Páná JEZUSOWĄ, y pogrzebem iego, śmierć y pogrzeb Chrze-
śćiániná, iedno bydź twierdźi. *Mortui sumus cum Christo,* y znowu,
ad Roman. Capite 6. *Consepulti sumus cum illo.* Umárliśmy z Chrystusem, y pogrzebieni
iesteśmy z nim. Co nie tylko *mysticè* według pryncypálney in-
tencyi Páwłá S. rozumieć się ma, ále też po częśći *literaliter* o śmier-
ći máteryálney. Y ktożby sobie z Chrześćian nie życzył śmierći
y pogrzebu podobnego śmierći y pogrzebowi Páná JEZUSA?
Jeżeli tedy śmierć Chrystusowá iest śmierć nászá, pogrzeb iego,
pogrzeb nász, toć kiedy ty zá żywotá martwiąc ćiáło swoie sprá-
wuiesz pogrzeb Pánu JEZUSOWI. *Sepulturam verò JESV præparat,
qui mortificat membra sua,* tym samym masz prognostyk, że iáko byłá
C śmierć iego przenaydroższą, ták y o twoiey weryfikowáć się będźie.
Pretiosa in conspectu Domini, mors Sanctorum ejus.

Dla lepszego obiáśnienia tego záżyię ná ten czás onego cu-
downego, y z cudownym iezdzcem Apokáliptycznego koniá, bárdzo
Figur. Apocal. 6. bládego, á zátym chudokośćistego, ktorego Jan S. ták opisał: *Et
ecce equus pallidus, & qui sedebat super eum, nomen illi mors.* A oto
pokazał się blády koń, tego záś co śiedźiał ná nim imię było śmierć.
apud Niss. S. 1. Ciner. paragr. 1. *S. Albert. M. Ser.* 47. twierdźi, że to nie byłá śmierć samá, ále
rzczey Pan Chrystus postáć ná się do czásu śmierći wźiąwszy, dla
postrászenia niektorych ludźi leniwych około zbáwienia swego.
Przez koniá záś bládego, suchokośćistego, rozumie ludźi, ktorzy
postámi, niedospániem, wynędźili, wychudźili ćiáłá swoie. Słowá
D iego są: *Christus qui sedet mors vocatur, & per pallidum equum intelli-
guntur illi, qui jejunijs. vigilijs se pallidos efficiunt.* Ktorą interpretá-
cyą ták wielkiego y Swiętego Doktorá uważáiąc, y iedno do dru-
giego w duchownym sensie stosuiąc, zda mi się, że przez to dáie
się znáć, iáko sam Pan JEZUS záwiaduie śmierćią ludźi ostro ob-
chodzących się z ćiáłem swoim. *Et qui sedebat super eum, nomen illi
Mors. Albert. M.* czyta: *Christus.* Nie dopuszcza Pan JEZUS sa-
mey śmierći ná tego koniá wśiadáć, ale sam nieiáko przyśiada się
do niey, áby nim gdy mu ostátni sus uczynić trzebá będźie, w
punkt konánia dobrze skierował. Ludźie pieszczono zá żywotá
swego tráktuiący ćiáło swoie, są to iáko konie w dobrym ćiele
wytuczone, rumowne, tych umartwiony Pan JEZUS ośiadáć nie
potráfi, ále tylko samá chuda, kośćista śmierć, á gdy umieráć
tákim

tákim przychodźi, wśiáda ná nich *Et qui sedebat nomen illi Mors*, y ná nieszczęśliwe przepáśći wiecznego potępienia onych kieruie. Ná chudym záś koniku, iáki ieſt umartwionego ćiáłá człowiek, zbliżáiący ſię do śmierći, mile ſobie rad poieżdza Pan JEZUS, y do ſzczęśliwey śmierći kieruie go terminu, otuchy mu o zbáwieniu iego dodáiąc. W ktorym rozumieniu możemy ſię lepiey ugruntowáć z inszey okoliczności tegoż Apokáliptycznego koniá, bo mu ſtáry *Tertullianus* przy máśći bládey przypiſuie kolor źielony, kiedy *apud Viegas* miáſto tych słow: *Ecce eqvus pallidus*, on czyta *Eqvus viridis*. Czemu ſię wielce dźiwuie *Didac. Nissen*. gdyż to rzecz ieſzcze niewidána, koń máśći źieloney, á dopieroż bládo źieloney. Lecz ponieważ zdawná kolor źielony, ieſt *symbolum* nádźiei dobrey, tenże Autor pomienioną trudność łátwo uſpokáia, gdy twierdźi, że przez tę źieloność znáczyłá ſię ſzczęśliwa y w dobrey nádźiei śmierć ludźi pobożnych. *Eqvus viridis spem bonam adfert vitæ melioris: unde Proverb. 14. Sperat justus in morte sua*. Koń (práwi) źieloney máśći, czyni umieráiącemu nádźieię żywotá lepſzego: gdyż nápiſano: Ma nádźieię ſpráwiedliwy przy śmierći ſwoiey. Co nayoſobliwszym ſpoſobem przynależy ludźiom umartwionego ćiáłá, iáko włáſnemu koniowi Páná JEZUSOWEMU. A zátym iáſna ieſt, że ſurowo obchodzącym ſię z ćiáłem ſwoim, *Bonum est in Morte*. A

loco citat. paragr. 5.

B

Jáwna ieſt wszytkiemu Chrześćiáńſkiemu świátu oſtrość żywotá nászego Reformatá, S. Piotrá z Alkántáry, dla ktorey poſpolićie go zwano, y dotąd go zowią *Portentum Pænitentiæ*, doſyć krotko, á przećię doſyć śiłá wylicza ich *Breviarium* násze w lekcyách: to ieſt, iż przez kilkádźieśiąt lat, bo z młodośći wſtąpiwszy do Zakonu, áże do Roku 63. lat ſwoich żył, przy tákich pracách, y Urzędách Zakonnych, ſporządzáiąc Bráćią, ſamym tylko chlebem, á ná czás leguminką iáką kontentował ſię, y to ieſzcze bárdzo częſto piołunu, álbo popiołu do tego mięszał, wody nigdy ſłusznie do ugáſzenia prágnienia nie nápił ſię, celá iego krotſza y niższa byłá, niżeli on ſam, ſen iego przez pułtory godźiny, y to nie kłádąc ſię, ále tylko ná drewnie głowę wſpárszy, dyſcypliny dwá rázy przez noc áże do krwie czynił. Nie raz zimie w przerębie ſadzawki zmárzłey wpuszczał ſię, álbo pod czás zimowey záwieruchy, otworzywszy okná cele ſwoiey, y oraz drzwi, we śrzodku cele ſtánąwszy, twarzą ku oney cháí, ták długo ſtał, poki práwie nie ſkośćiał, nád to przez lat dwádźieśćiá ná gołym ćiele nośił żelázny páncerz, ktore to mortyfikácye ták dálece wynędźiły były ćiáło iego, że Seráficka Pánná S. Tereſſya przypátruiąc ſię członkom iego, przyrownáłá one do korzenia ſuchego iákiego drzewá. Ná coż proszę wyszłá ták nieſłychána oſtrość żywotá temu Swiętemu Mężowi? wyszłá ná śmierć náder ſzczęśliwą, y chwalebną, ktorą że ſobie przez ták oſtrą pokutę, y obchodzenie ſię z ćiáłem ſwoim záſłużył, obiáwił to ſam, pokazawszy ſię w wielkiey iáſnośći, teyże Tereſſie S. w ſamę godźinę śmierći ſwoiey, te do niey słowá mowiąc: O ſzczęśliwa oſtra Pokuto moiá, ſzczęśliwe mortyfikácye moie, dyſcypliny, poſty, ktoremi ia ćiáło moie wynędźił: te bowiem ſą przyczyną ták wielkich teráźnieyszych ſzczęśliwośći moich.

Exemp.

C

D

Już

A Już tedy z ták wielu rácyi iáſna rzecz, że *Pretioſa mors mortificantium carnem*, ſzczęśliwie umieráią ktorzy nie pieſzczą ćiáłá ſwego, ále oſtro ſię z nim obchodzą. Ja kończę Kazánie moie ſłowámi S. Auguſtyná: *Convertamus nos ad meliora, dum in noſtra poteſtate ſunt remedia. Extinguamus mortem, moriendo peccatis.* to ieſt, Ludźie delikátni uważywſzy ſobie ten dyſkurs, pomyślćie o lepſzym żyćiu, poki ieſzcze w mocy wáſzey ſą ſpoſoby do tego, pokiśćie zdrowi, młodźi, poki możećie pośćić, morzćie ćiáło ſwoie, umarzayćie śmierć, áby wam ſwego czáſu ćięſzka nie byłá, morzyć B záś ią będźiećie w ten czás, gdy przez Pokutę zámorzywſzy grzechy ſwoie, ćiáło też wáſze morzyć, martwić będźiećie poſtámi, nieſpániem, dyſcyplinámi. W czym niech wam dopomoże łáſká Naywyżſzego Páná, Ktoremu cześć y chwała ná wieki. AMEN.

Libro 50. Homil. 16.



NIEDZIELA XV. po SWIĄTK.

Pretioſa Mors Caſtitatem colẽtium.

Et ecce adoleſcens efferebatur. Lucæ 7.



C Okázyi tego wſkrzeſzonego od Chryſtuſa Páná Młodźieńcá ſtáry Origenes ſubtelną wzbudza queſtyą S. N. Pyta ſię bowiem coby w tym zá táiemnicá byłá, że Zbáwićiel nie wſkrześił od umárłych nikogo inſzego, tylko tych, ktorzy wrodzonego wcále dochowáli Pánieńſtwá. Trzech wſkrzeſzonych od Páná wyliczył Ewángeliſtá, tego naprzod dźiśieyſzego Młodźieńcá, drugą Coreczkę Nayſtárſzego Synágogi Kápłáná, potrzećie czterodniowego Łázárzá, ktory według zdánia dawnych Doktorow, tákże w ſtanie czyſtośći żył. Stáry tedy Origenes głębokiey doſyć domácał ſię tego rácyi, gdy wſkrzeſzenie ſamych tylko w czyſtośći żyiących przypiſuie zaſłudze cnoty czyſtośći, iákoby to oná miáłá uſpoſabiáć D ich do tego, że śmierć ich nie zdáłá ſię bydź Pánu JEZUSOWI prawdźiwą śmierćią, y przeto ná roſkaz iego odſtępowáć od nich muśiáłá. *Illi ſunt à mortuis reſuſcitati, quos DEVS Verbum ad reſurgendum aptiores eſſe noverat.* Gdybyśmy po Filozowſku rzeczy exáminowáć chćieli, wielkaby tu mogłá urość trudność, ieżeli może w umárłego ćiele znáydowáć ſię *aliqua proxima aptitudo*, álbo *exigentia*, áby BOG wſzechmocnośćią ſwoią wſkrześił go, y duſzę do niego wroćił, rzecz pewna, żeby tego żaden Filozof rácyámi ſwemi nie dowiodł. A przećię Origenes w ćiáłách ludźi w czyſtośći żyiących táką dyſpozycyą upátrzył. *Illi ſunt à mortuis reſuſcitati, quos aptiores eſſe noverat.* Ktorą moc cnoty czyſtośći ia uważáiąc, śmiele táką Kazánia mego formuię propozycyą, że *Pretioſa mors eſt Caſtitatem colentium.* to ieſt, iż ći ludźie, ktorzy álbo zupełnego

Pánieńſtwá w żyćiu ſwoim dochowáli, álbo potym znáczny czás w czyſtośći (przemężnie wſzelkie pokuſy przećiwne tey cnoćie zwyćiężáiąc) żyli, między inſzemi Przywileiami ſwemi ten oſobliwy máią, że śmierć im ſzkodźić nie może, y lubo umieráią iákoby iednák nie umieráiąc, to ieſt umieráią lekką, ſzczęśliwą śmiercią. O tym mowić będę. *Ad M. D. G.* A

NAprzod z tey rácyi *Pretioſa Mors Caſtitatem colentium*, álbowiem ludźiom w czyſtośći żywot prowádzącym *Bonum eſt ante Mortem*, dobrzę ſię z niemi dźieie, gdy ſię iuż zbliżáią do końcá żywotá ſwego. Páweł S. piſząc *ad Galat.* y przeſtrzegáiąc ich áby ſię gdy żniwo przyidźie w nádźiei ſwoiey nie záwiedli, to im zápewne powiáda, że tym ktorzyby tylko śieybę ſwoię w ćiełſku, w roſkoſzách iego nieczyſtych záłożyli, gdy czás żniwá y zbieránia ſnopkow przyidźie, to ieſt gdy ſię do nich zbliży śmierć goſpodárſtwo ich nádáć ſię im nie miáło, bo tylko zgniłość ſamę, to ieſt utrapienie ćięſzkie przy śmierći ználeść mieli. *Qui ſeminat in carne, de carne metet corruptionem.* Przećiwnym iednák ſpoſobem przepowiáda tym ſzczęśliwe żniwo, ktorzy Duchá Boſkiego náśienie, álbo natchnienie do ſercá ſwego przyiąwſzy, żyią w ćiele iákoby ćiáłá nie mieli, dochowuiąc by w naytárczywſzych pokuſach Pánieńſtwá, álbo BOGU obiecáney czyſtośći, dáleką duſzę ſwoię máiąc, nie tylko od wſzelkich uczynkow przećiwnych tey cnoćie, ále y od myśli: tákim tedy Páweł S. nádźieię czyni, że gdy przyidźie czás żniwá, czás śmierći, gdy przypátrowáć ſię będą ſami ſnopeczkom ſwoim, *Portantes manipulos ſuos*, wielką otuchę o dobrey śmierći, y żywoćie wiecznym uczuią w ſercách ſwoich. *Qui ſeminat de Spiritu, de Spiritu & metet vitam æternam*: co tłumáczy *Joſeph. Manſius* o tych, ktorzy to pożądliwośći ćieleſne w ſobie doſkonále umorzyli. *Qui carnem vincentes ſpiritu ſuo, carne ſe ſuperiores eſſe probant.* S. Grzegorz Niſſeńſki długi prowádząc dyſkurs, iákoby to mogło bydź, żeby człowiek ktory koniecznie zakuśić muśi śmierći, mogł ſię uſpoſobić do żywotá onego wiecznego, gdźie śmierć mieyſcá nie ma, gdźie z nieśmiertelnym *objectum* łączyć ſię trzebá będźie człowiekowi, náoſtátek, áby przynamniey dokazác tego, żeby ſię zdał człowiek nie zmuſzu iákiego umieráć. Ná to inſzego ſpoſobu nie mogł wynáleść Doktor S. tylko iąć ſię żywotá czyſtego. *Quo ſpectant hæc quæ diximus? ut ſanè ab hac vita alienati, cui omninò comes mors adjuncta eſt, illud vitæ genus quæramus, quæ nullam moriendi ſecum neceſſitatem trahit, vita autem ejusmodi in Virginitate conſiſtit.* poty S. Grzegorz. Przeto y Miodopłynny Doktor czyſtemu Pánieńſkiemu żywotowi, toż *Elogium immortalitatis*, nieśmiertelnośći, y moc iákąś przećiwko śmierći przypiſał: *Sola eſt caſtitas, quæ in hoc mortalitatis loco, & tempore, ſtatum quendam immortalitatis gloriæ repræſentat.* Sámá ieſt czyſtość, ktora ná tym śmiertelnym świećie wyraża ná ſobie nieśmiertelność chwały. Z teyći to znáć przyczyny ukoronowány Prorok Dáwid S. iuż odpokutowawſzy zá przeſzły upadek ſwoy, gdy ſobie umyślił y poſtánowił oſtátek żywotá w czyſtośći, powśćiągliwośći dokonáć, w ćięſzkie był západł przećiwne poſtánowieniu ſwemu pokuſy, ktore iák go ćięſzko były ſtrapiły, dáie o tym znáć *Pſalm.* 37. *Miſer factus ſum, & curvatus*

Script. Capite 6. — B — C — de Virg. 13. — D

A *& curvatus ſum usq; in finem, totâ die contriſtatus ingrediebar, quoniam lumbi mei impleti ſunt illuſionibus.* Ná toż y w Pſalmie 15. ſrodze utyſkuie: *Inſuper & usq; ad noctem increpuerunt me renes mei.* Do ſamey nocy nie uſtawáły utarczki w ćiele moim. kończąc iednák tenże Pſalm, naprzod niezmiernie ſię ćieſzy z tego, że wſpárty obecnośćią Boſką, y pámiątką o niey, zupełne nád ták ćięſzkiemi pokuſami otrzymał zwyćięſtwo. *Providebam Dominum in conſpectu meo ſemper, quoniam à dextris ſt mihi ne commovear, propter hoc lætatum eſt cor meum, & exultavit lingua mea.* A co ieſt rzecz nayoſobliwſza, że zá onę ſtáteczność przy cnoćie czyſtośći, zápewne obiecuie ćiáłu ſwemu, lekką y ſzczęśliwą śmierć, dla nádźiei dobrey żywotá wiecznego. *Inſuper & caro mea requieſcet in ſpe.* Więc ieżeli Dáwid

B S. lubo zá ták niedoſkonáłą cnotę, y krotko ſię w niey ćwiczenie, ná táką nádźieię ſzczęśliwey śmierći wzbić ſię mogł; nic pewnieyſzego, że owym ludźiom, ktorzy wrodzonego dochowáli Pánieńſtwá, y czyſtośći obiecáney Panu BOGU zupełnie dochowáli, prognoſtykowáć to zápewne możemy, że *caro illorum requieſcet in ſpe,* lekką śmiercią, y oraz z nádźieią dobrą zbáwienia z tego świátá ſchodźić będą.

Y z drugiego fundámentu ludźiom w czyſtośći ſię obieráiącym, *Bonum eſt ante mortem,* álbowiem nátárczywych pokus od nieprzyiaćielá duſznego ná on czás nie trzebá ſię im będźie bárdzo lękáć; w czym inſi poſpolićie nie máłą miewáią trudność: nie przeczę ia, y owſzem przez doświádczenie wiem, że ná czás y ći, ktorzy długi czás w czyſtośći żyli, w oſtátniey ſwey chorobie od

C tákowych pokus, ćięſzkie napáśći ćierpieli y ćierpią, iednák zá oſobliwą protekcyą Boſką w ktorym oni wſzytkę ſwoię nádźieię pokłádáią, wſzytkie one náiázdy zwyćiężáią. Opátrzyli ſię bowiem zá żywotá ſwego wcześnie w dobry y porządny we wſzytko Arſenał ná onę oſtátnią potyczkę: w czym ich wydał ſam P. BOG

Figura przed przyiaćielem ſwoim Jobem: mowiąc do niego. *Numquid*

Job. 38. *ingreſſus es theſauros nivis? quos præparavi in diem pugnæ & belli?* Czyli byłeś kiedy w ſkárbcách śniegowych, ktoremem ia nágotował ná dźień woyny y potyczki? Rzecz to oſobliwa śniegiem woiowáć nieprzyiaćielá, y kiedy ſię on ná mnie w armatę przyſpoſabia ogniſtą, w ſamych tylko kulách śniegowych nádźieię mieć. Záiſte żaden inſzy dźień nie może ſię przyzwoićiey názwáć, *dies pugnæ & belli,* dniem woyny y potyczki, iáko dźień oſtátni żywotá, ná

D ktory dźień iáko nieprzyiaćiel ná nas potężnie ſię gotuie, ták y człowiekowi ná dánie odporu pokuſom iego wſzytkich ſił y ſztuk ruſzyć będźie potrzebá, á zwłaſzczá gdyby ſię ná niego porwał ſzátan z pokuſami ćieleſnemi, lub w imáginácyi, lub w ſamey rzeczy burząc ćiáło iego. *Numquid ingreſſus es theſauros nivis.* Snieg ma wielkie podobieńſtwo do cnoty czyſtośći, nie tylko dla iaſnobiałego koloru ſwego, ále też dla tego, że iáko śnieg, nie ná źiemi ſię rodźi, lecz niby z niebá ſpada, ták y o czyſtośći napiſał Mędrzec: *Non poſſum eſſe continens, niſi DEUS det;* Snieg z źimney chmury rodźi ſię, z ćiepłey bynamniey: y tá Cnotá topnieie w ćieple roſkoſzy, y wygod. *Periclitatur Caſtitas in delicijs.* nápiſał

Diſt. 16. de Doktor S. źimnem záś umartwienia ćiáłá hártuie ſię. y kándoru

Caſtitate. od niego nábywa. Przeto *Joſeph. Manſi.* przez te śniegowe ſkárby

u Jobá

A u Jobá, rozumie cnotę czyſtośći, ktorey dał Pan BOG ten przywiley, że podczás potyczki z pokuſámi ſzátáńſkiemi wielce porátowáć może człowieká tego, ktory ſię w tey cnoćie zá żywotá kochał, y oney zupełnie dochował, á to dla oſobliwey áſſyſtencyi łaſk Boſkich, ktorych ná on czás zwykł Pan BOG ludźiom czyſtym udźieláć, pámiętáiąc ná ich trudnośći, mozoły, ktorych oni zá żywotá użyć muśieli z ćiáłem ſwoim, nim ſię w tę cnotę zápráwili: ſłowá pomienionego Commentatorá kłádę: *Per nivem candidam, caſtitas intelligitur, hæc autem à DEO cum vigorem, & tale robur nanciſcitur, ut ad totum infernum debellandum ſufficere poſſit.* Przez śnieg (práwi) znáczy ſię czyſtość, tá bowiem od BOGA ma tákową moc y śiłę, że ná zwyćiężenie cáłego piekłá wyſtárczyć może.

B Jákoż nie bez táiemnice czyſtego Oblubieńcá Niebieſkiego łoże, 60. Kyryśnikow z dobytemi mieczámi otaczáło. Nie dármo y czyſtość Oblubienice iego do wież, do Arſenałow oręża pełnych przyrownána: wſzytko to ſymbolá zwyćięſtwá tryumfuiącey nád czártem czyſtośći, ktorey wſzelka potencya ſzátáńſka oprzeć ſię nie może: czym ſrodze hárdego záwſtydźił Pan BOG ſzátáná u Jobá S. kiedy ſzeroko opiſawſzy moc iego, wymawia mu nieiáko *implicitè* że tá wielka moc iego od ſłábych Pánienek pokonána bydź może. *Numquid illudes ei quaſi avi? aut ligabis eum in ancillis ſuis*, *Lyranus* tłumáczy. *Sicut ego qui ligavi eum in ancillis meis virtutem ejus ſubjiciendo Virginibus Sacris*; to ieſt: chwali ſię z tego Pan BOG że ſłużebnicom ſwoim, to ieſt Pánienkom, ludźiom w czyſtośći iemu ſłużącym dáie moc y zwyćięſtwo nád ſzátánem, y nád pokuſámi iego. (vide plura in noſtris Nuptijs Agni pro feſto S. Margarethæ.)

C Przyznáie y Ambroży S. tę oſobliwą moc przećiwko czártoſtwu cnoćie czyſtośći, á to dla oſobliwych rátunkow Boſkich nád tákowemi, gdy w te ſłowá piſze: *Habet igitur murum ſuum Virginitas, adverſus mundi hujus turbines, & ideò ſepto divinæ munita protectionis, nullis ſæculi flagris inquietatur.* Ma (práwi) mury około śiebie Pánieńſtwo przećiwko pokuſom ná świećie, y dla tego opieką Boſką opátrzona żadnemi impetámi poruſzona bydź nie może. Jeżeli tedy ludźiom czyſtym z onych ſkárbow Arſenałow śniegowych, to ieſt z cnoty czyſtośći, *in die belli & prælij*, w oſtátnie dni żyćia ich tákie przybywáią pośiłki, iuż łátwo inferowáć, że dla łátwośći w pokonániu pokus ſzátáńſkich, *Bonum eſt ipſis ante mortem*, dobrze ſię ná ten czás z niemi dźieie.

D Pokazáłá ſię w wielu okázyach tá moc czyſtośći S. nád pokuſámi czártowſkiemi. Nie wſpominam tu Máłgorzáty S. áni Márty Pánienek, ktorym ſię czárt przeklęty oſtátniey nocy przed śmierćią w poſtáći ſmoká pokazał, rwąc ſię ná nie, ále od nichże widomie poiman, y w łáńcuch wſadżon był. Ani Antoniego S. Pádewſkiego, wielkiego nie tylko w cudách, ále y względem nienáruſzoney czyſtośći Pánieńſkiey, ná ktorego w oſtátniey iuż chorobie leżącego w poſtáći ſrogiego pſa, gdy ſię rzućił ſzátan śpiewániem hymnu *O glorioſa*, z konfuzyą odegnány zoſtał. Swieżſzego co powiedźieć ná to umyśliłem. R. P. 1620. We Włoſzech w iedney Prowincyi Reformáckiey, (piſze to *P. Marian. in Chron. Reform.*) był ieden Profeſs Kleryczek dźiwney urody, y oraz wſtydliwośći, ktory ilekroć z poſłuſzeńſtwá z Kláſztoru wychodźił, záwſze czyſtość ſwoię opiece Nayśw. Pánny oddawał onemi ſłowy:

Mites

A *Mites fac & caſtos, Vitam præſta puram:* tego pięknośćią uwiedźiona iedná znáczna mátroná, gdy zá prog iey domu chlebá proſząc wſtąpił, iáko ſprágnionemu dáłá ſię winá trochę nápić, ále zaprawionego czártowſkim iádem, *aliàs Philtrum* to było *amatorium*, z czego niewinność iego záraz niezmierne ſzturmy w ćiele ſwoim poczuwáć poczęłá, oddáie ſię iednák Pánu BOGU, y co prędzey wyrwawſzy ſię z támtego mieyſcá y domu, bieży do Klaſztorá, dyſcyplinámi kátuie ćiáło ſwoie, czego czárt ſtrzymáć nie mogąc, rzućił ſię ſrodze ná ćiáło iego, y o śćiánę głowęby mu był rozbił, gdyby Nayśw: Pánná pokazawſzy ſię mu głowy iego ná łono ſwoie nie wźięłá byłá. Rozgniewány ſzátan leći do oney niecnoty, każe iey áby naprzod znieważyłá Obraz Nayśw. Pánny, ktory u śiebie miáłá, á potym z informácyi iegoż zrobiwſzy z ćiáſtá oſobkę
B owego Zakonniká, ſztyletámi od głowy áże do ſtop kłołá, ktore wſzytkie rázy ná ćiele leżącego w Klaſztorze pokazowáły ſię, ále Przen: Pánná iákąś máśćią ſmáruiąc, y ſłużąc ſamá choremu, káżdą záraz ránę leczyłá, trwáłá tá woyná z czártem y pokuſámi iego przez cáłe cztery Mieśiące, od ktorey go Przen: Pánná przyſzedſzy z Micháłem S. y z inſzemi Pátronámi iego doſkonále uwolniłá. Czegoś podobnego przynamniey przy śmierći, według ſtopniá doſkonáłośći czyſtośći wáſzey, według proporcyi żárliwośći wáſzey, w dawániu odporu myślom, pokuſom nieczyſtym ſpodźiewáć ſię możećie, bo to ſamo, iż teraz czyſty prowádźićie żywot, ziedna wam u Páná BOGA, że *Bonum vobis erit ante mortem.* Dobrze ſię zwámi ná on czás dźiać będźie.

C Powtore z tey rácyi *Pretioſa Mors Caſtitatem colentium,* ſzczęśliwie umieráią ludźie czyſty prowádzący żywot, álbowiem *Bonum eſt illis in ipſa morte.* Dobrze ſię z niemi dźieie y przy ſamey śmierći. Ponieważ śmierć ich ták rożna ieſt od śmierći inſzych ludźi, choćiaż y świątobliwych, że áni Pan Chryſtus, áni Doktorowie Ss. śmierćią ią prawdźiwą niechćieli y niechcą názwáć. Záchodźi
Script. drogę Chryſtuſowi Pánu Stárſzy Synágogi, powiádáiąc mu, że Cor-
Lucæ 8. ká iego umárłá, *Filia mea modò defuncta eſt.* Wchodźi w dom iego Pan, widźi że nie żywá, wſzyſcy nád nią płáczą, y ták ſądzą, iáko widzą, *Scientes, quod mortua eſſet,* á przećię Pan JEZUS mowi, że nie umárłá, ále tylko záſnęłá. *Non eſt mortua puella, ſed dormit.* Zábiega mu drogę Mártá, dáiąc znác o śmierći brátá ſwego Łazárzá. *Do-*
Joann. 11. *mine ſi fuiſſes hic frater meus non fuiſſet mortuus,* á przećię Pan JEZUS
D o śmierći iego dobrze przedtym powiádáiąc Uczniom, śmierćią iey nie názwał, ále tylko ſnem. *Lazarus frater noſter dormit.* Czego przyczynę dáią Skrypturáliſtowie, że ponieważ cnotá czyſtośći y Pánieńſtwá dla nieſkáżytelnośći ſwoiey má coś w ſobie podobień-
In Evang. ſtwá do nieśmiertelnośći. *Virgineus decor ſemper de immortalitatis*
lib. 8 c. 3. *ſplendore radiat.* nápiſał *Baez.* nie rzecz ſię zá tym zdáłá, áby śmierć
paragr. 9. czyſtego po proſtu śmierćią názywáć, ále tylko podobieńſtwem iákimśi śmierći. *Non eſt mortua puella, ſed dormit.* Podobnym ſpoſobem poſtępuią ſobie y Doktorowie Ss. kiedy ześćie z tego świátá ludźi niektorych czyſtych opiſuią. S. Hieronym uważáiąc ſtan małżeń-
lib. 2. in Jovin. ſki w Moyzeſzu, á w Eliaſzu ſtan Pánieńſki, ześćie z tego świátá Moyzeſzowe śmierćią názywa, przenieśienie záś Eliaſzá ná ogniſtym wozie, Pánieńſtwu iego nienáruſzonemu przypiſuie. *Si in Moyſe*

Nuptias

Nuptias in Elia Virginitatem dixerint demonstrari, breviter audiant, Moysen mortuum & sepultum, Eliam igneo curru raptum ante immortalem esse cepisse, quàm mortuum. Tenże Doktor S. uważáiąc owę pospolitą między wszytkiemi ná ten czás wiernemi opinią, o Janie S. Ewángeliśćie, to iest, że śmierći ták, iáko drudzy Apostołowie skosztowáć nie miał, to iest iákoby nie miał umieráć: *Exiit sermo inter Fratres, quòd discipulus ille non moritur,* domyśla się tego, że oná opinia ich, nie ták bárdzo fundowáłá się ná owych słowách Zbáwićielowych: *Sic eum volo manere, donec veniam.* Ktore się łátwo ináczey wytłumáczyć dádzą, álbowiem wierzyć trzebá było samemu Ewángeliśćie, ktory powiádał: *Et non dixit JESUS non moritur,* że mu tego nie obiecał Pan JEZUS áby cále nie umierał, ráczey tedy opinia oná ztąd urosłá, że im wiádomo było, że Jan S. nie ták iáko inśi Apostołowie, y przed powołániem swoim wolnym był náwet y od związku Małżeńskiego, ále w Pánieństwie od młodośći swoiey żył, coś się im tedy nie do rzeczy zdáło, áby miał umieráć. *Exiit sermo inter fratres, quòd discipulus ille non moritur,* á przynamniey śmierć iego, śmiercią się im bydź nie zdáłá. Czego się domyślam z Sentencyi tegoż Doktorá S. ten text Pismá S. rozważáiącego, ktora táka iest. *Ex hoc ostenditur Virginitatem non mori, sed manere cum CHRISTO, & dormitionem ejus transitum esse, non mortem.* Z czego się pokazuie że Pánieństwo nigdy nie umiera, ále zostáie z Chrystusem, y kiedy czysty schodźi z tego świátá, przenośi się tylko z niego, ále nie umiera. Jeżeli tedy śmierć czystego człowieká pozor tylko śmierći ma, toć mu pewnie uprzykrzona nie będźie, á zátym *Bonum illi erit in morte,* Dobrze się z nim dźiać będźie przy konániu.

A — Joann. 21. — B

Tę szczęśliwość umieráiących Pánienek, y ludźi czystych, *Did. Baez.* piękną Figurą obiáśnia, ná owych dźieśiąćiu Pánienkách Ewángelicznych, ktore się były wybráły z lámpámi przećiwko Oblubieńcowi, y Oblubienicy iego: á te symbolizowáły ludźi w czystośći żyiących. Więc áby *à contrario* rzecz iáśnieyszą uczynić, tenże proponuie człowieká żonátego, o ktorym Job S. powiedźiał, że y w samym grobie to iest przy śmierći spokoynie nie będźie mogł zásnąć. *Ipse ad sepulchra ducetur, & in congerie mortuorum vigilabit.* O Pánienkách zaś powiáda Ewángelia S. że bárdzo prętko y rázem wszytkie zásnęły, choć podobno przed Páłácem Oblubieńcow, ná gołym páwimenćie kámiennym nocleg swoy odpráwowáły. *Dormitaverunt omnes, & dormierunt,* przez co się znáczy lekka śmierć umieráiących Pánienek. *Dum morti occumbunt Virgines hæ, dicuntur somno se tradere, sic quieta est mors Virginum, ut meritò somno dulci & salutifero possit comparari.* Gdy (práwi) umieráią Pánienki, snem się to nazywa, tak dálece bowiem spokoyna iest śmierć ich, że słusznie do smácznego snu porownána bydź może, słowá są pomienionego Expozytorá. Wroćmy się znowu do támtego żonátego u Jobá, ktory to y przy śmierći spoczynku ználeść nie mogł. *In congerie mortuorum vigilabit.* Zá wielki niewczás poczytał Doktor Narodow kłopotárstwo w stanie Małżeńskim. *Qui autem cum uxore est sollicitus est quæ sunt mundi:* á dopieroż kiedy to iuż trumnę przyniosą, *Ipse ad sepulchra ducetur,* w ten czás kiedyby się iuż też należyćie uspokoić potrzebá, naywięcey niepokoiu stánie w oczách iego *congeries* tych kłopotow, żoná, krewni, dźieći, przyiaćiele, czeladká, lámen-

C — Figura in Evang. l. 16. c. 23. — Matth. 25. — Job. 21. — D

A tuiący, o reſpektá, o ſukceſſye przykrzący ſię, y tym podobne okázye, o záiſte, *in congerie mortuorum vigilabit*, iákie tám uſpokoienie duſzá iego przy konániu mieć będźie. Szczęśliwi w tym ludźie w czyſtośći żyiący, ktorzy od tákowych okázyi ná on czás będą wolni. *Virginum autem proprium eſt tunc temporis non vigilare, non ſollicitari, ſed dormire, ſed quietem capere.* tenże nápiſał: Włáſna to ieſt Pánienek w onę godźinę nie turbowáć ſię, nie fráſowáć, ále w uſpokoieniu wielkim ſen śmierći záſypiáć. Uważał to ſnáć dobrze, lubo iuż trochę nierychło ſpráwiedliwy Job, y przeto życzył ſobie tego, áby był w niewinności Pánieńſkiey z tego świátá zſzedł, choćby też tegoż dniá kiedy ſię urodźił; álbowiem ſpodźiewał ſię, że przez to ſamo do tego czáſu ſmácznego ſnu y ſpoczynku z iákiemiś Krolámi y Xiążętami źiemſkiemi záżywáć miał. *Quare non in vulva*
B mortuus ſum? egreſſus ex utero non ſtatim perij? quare exceptus genibus?
Job. 3. *cur lactatus uberibus? nunc enim dormiens ſilerem. & in ſomno meo requieſcerem cum Regibus & Conſulibus terræ, qui ædificant ſibi ſolitudines.* Zgoła Jobowi S. śmierć w Młodźieńſkim wieku zdáłá ſię bydź iednym ſnem, y ſpoczynkiem, á ieſzcze oſobliwym, bo w kompánij ſpoczywáiących ſobie Krolow, y Xiążąt źiemſkich, *Requieſcerem cum Regibus & Principibus terræ.* Jeżeli tu Job S. álluzyą czynił do śmierći umieráiących Krolow y Pánow tego świátá, to namniey nie kwádrowáło do śmierći ſpokoyney Młodźieniaſzkow, poſpolićie bowiem Krolowie, Pánowie tego świátá ćięſzko bárdzo, z ſrogim zámieſzániem, z turbácyą, z nieukontentowániem, z nárzekániem umieráią, iednego z nich lámentuiącego poſłuchayćie Agág Krolá
1.Reg. 15. Amálecytow tak mowiącego do śiebie ſamego: *Siccine ſeparat amara*
C *mors?* y tákże to ćięſzko? kiedy śmierć oddźiela duſzę od ćiáłá. Podobno tedy Jobie S. záwiodłbyś ſię ná intencyách ſwoich, gdybyś ſię był doſtał do támtey kompánij, y śmierćią táką zſchodźił z tego świátá, iáką Krolowie umieráią: Aleć duchem Boſkim rządzony Mąż S. omylić ſię w tym nie mogł, y bárdzo to doſkonáłe iego było *deſiderium*, álbowiem S. Grzegorz doćiekł tego, że tu Job S. álluzyą czynił nie do tych *ſimpliciter* Krolow y Xiążąt źiemſkich, ále do miſtycznych, to ieſt do ludźi ktorzy źiemią włáſną, to ieſt ćiáłem właſnym rozrządzać umieią, ćieleſne chući iego cnotą czy-
lib. 4. Moſtośći utrzymuiąc od rebellij duſzy, ktorzy Pánieńſtwu ſprzyiáią, y
ral. C. 27. tę cnotę nie tylko w ſobie, ále w inſzych chętnie widzą, rádámi ſwemi y inſzemi ſpoſobámi w drugich onę promowowáć uśiłuią.
D *Reges iſti ſunt, qui ſemetipſos regere ſciunt, terræ autem ſunt Conſules, qui terrenas mentes per exhortationis conſilium ad cæleſtia pertrahunt. An terræ Conſul non erat, qui dicebat: De Virginibus præceptum Domini non habeo, conſilium autem do.* Bárdzo to tedy mądrze y pobożnie uczynił Mąż S. gdy przed utrátą Pánieńſtwá ſwego, ieſzcze w niewinnych lećiech, życzył ſobie z temi Paniętámi, ludźmi czyſtemi ſypiáć, to ieſt umieráć, bo Duchem Bożym zrządzony dobrze wiedźiał, iż śmierć ich ſnem byłá ſmácznym, y ten Przywiley od Pána BOGA máią, że w wielkim uſpokoieniu duchá, y owſzem z wielką weſołośćią z tego świátá ſchodzą.

Ten oſobliwy Przywiley ludźi w czyſtośći żywot ſwoy prowádzących, autentykowáć raczyłá Wſzechmocnośc Boſká ná wielu ſługách y ſłużebnicách ſwoich niektoremi cudámi. Umiera oſobliwy

Sługá Boży, y *Cultor* czyſtośći, *P. Raynaldus Reatinus*, Zakonu náſze- A
go, ktory żył około R. P. 1245. áliśći przy konániu iego dźiwnie Monol.28
ſpokoynym, miáſto kropel śmiertelnego potu z ćiáłá iego czyſtego, Mart.n. 2.
wyſtępuią drobniuśieńkie; iáko śnieg iáki białe przedźiwney won-
nośći kwiateczki? ktore cudo trwáło, áże do zanieśienia ćiáłá iego,
do grobu. Umiera znowu w Hiſzpánij 1570. Sioſtrá Zakonu ná- Idem Mo-
ſzego Antoniná de Brachmane, áż oto przy konániu ſámym nie- nol.18.Ju-
zmierną weſołość duchá pokázuie po ſobie, y owſzem tákie nie- lij. n. 8.
zwyczáyne upewnienie o nagrodźie ſwoiey wieczney, zá dochowá-
nie w cále Pánieńſtwá ſwoiego, pokazáła po ſobie, że też kazáłá
Sioſtrom ſwoim śpiewáć ſobie onę Prozę, czyli Antyphonę, ktora
w Osobie Agnieſzki S. wyśpiewuie Kośćioł S. *Ecce quod concupivi
jam video, quod ſperavi jam teneo, ipſi ſum juncta, in cælis, quem in ter-* B
ris poſita, totâ dilectione dilexi. Oto iuż ná to czegom prágnęłá pátrzę,
czegom oczekiwáłá iuż to trzymam, ieſtem złączona z tym w Nie-
bie, ktoregom ná źiemi wſzytkiemi śiłámi kocháłá. Náder wdźięcz- Breviar.
czna ieſt do ſłuchánia Hiſtorya śmierći, álbo ześćia z tego świátá Franc. in
pierworodney Corki O. S. Fránćiſzká, ktora ogrod czyſtośći w Za- translat.
konie S. y w Kośćiele Bożym záłożyłá, to ieſt Kláry S. Fundatorki
Zakonu pod Regułą S. Fránćiſzká, krotko zebráną tu kłádę. Gdy
(práwi) po czterdźieſtu lat Zakonnego iey żyćia oſtátnia zbliżáłá
śię godźiná, áż oto iakoby o pułnocy liczne ſzyki oſob w białoiá-
ſnych ſzátách wchodzą do mięſzkánia, nioſąc ná głowách ſwoich
wieńce: między ktoremi widáć było ozdobnieyſzą nád inſze, y tá-
kiey iáſnośći, że noc dniem śię bydź zdáłá, á to byłá Pánná nád
Pánnámi, Mátka Zbáwićielá náſzego: zbliża śię tedy Krolowa Nie-
bieſka do łoſzká, ná ktorym Oblubienicá Syná iey leżáłá, y z wiel- C
kim afektem náchyliwſzy śię do niey obłápi ią, w tym inſze Pánien-
ki Aſſyſtentki Przen: Pánny przynoſzą dźiwney piękności y roboty
płaſzcz, ktorym Kláry S. ćiáło y łoże przyozdobiły. Wkrotce po-
tym gdy widzenie zniknęło, duſzá oná święta z czyſtego ćiáłá ſpo-
koyniuśieńko wyſzłá. A czy możeſz bydź ſzczęśliwſza śmierć? o
záprawdę *Bonum eſt in Morte caſtè viventibus!* dobrze śię dźieie przy
śmierći z ludźmi w czyſtośći żyiącemi! á zátym *Pretioſa Mors Caſti-
tatem colentium.*

Przy dokończeniu Kazánia tego, przyidźie mi zażyć owey ſztu-
ki, ktorey kiedyś poufały towárzyſz S. O. Fzánćiſzká záżył, Błogo-
ſłáwiony Jdźi, temu raz ná konferencyách duchownych zádáli na-
bożnieyśi Bráćia pytánie, ktoraby też poczynáiącemu żywot Zakon-
ny naypotrzebnieyſza byłá cnotá? gdy odpowiedźiał, że cnotá czy- D
ſtośći, á niektorym śię to nie bárdzo zdáło, powſtawſzy wielkim
záwołał głoſem: *O Sancta Caſtitas? qualis es? & quanta es? Tu talis es
& tanta, qualem & quantam te fatui non agnoſcant.* O Święta czyſtośći?
iáką y iák wielką ieſteś, iákiey głupi ludźie nie poznawáią. Toż
y ia obwołácbym mogł po cáłym świećie, uważáiąc ták wielki
Przywiliy cnoty czyſtośći: wiele śię znáyduie ludźi, ktorzy ſobie
życzą ſzczęśliwey, weſołey śmierći; á wieleż tákich śię znáyduie,
ktorzyby śię przez cnotę do tego należyćie uſpoſobiáli: dosyć má-
ła kupká ieſt w Kośćiele Bożym Zakonnikow, Zakonnic, Kápłánow
dobrowolnie obowiązánych tym ślubem, á y tych nie mała część
ſzwánkuie w tym ná czás: wſzytek záś świát niechce wiedźieć, co

 to ieſt

A to iest Czystość. Przynależałoby tedy y ludźiom świeckim w tym słuszną reflexyą wźiąć nád oną náuką Páwłá S. *Vt & qui habent Vxores, tanquam non habentes sint, tempus enim breve est*; to iest, przynamniey gdy iuż sędźiwe zbliżáią się látá, y ku końcowi żywot się ich zbliża, áby y od tego coby się im godźiło, ćiáło swoie wstrzymywáli, á ostátek życia swego w powściągliwośći żyiąc, Pánu BOGU ofiárowáli, máiąc nádźieię, że y to cokolwiek dopomoc im może do szczęśliwey śmierći. Czego ia im z sercá życzę od Dawcy wszelkiego żywotá y cnoty BOGA Wszechmogącego, Ktoremu chwałá niech będźie ná wieki.
A M E N.



NIEDZIELA XVI. po SWIĄTK.

Pretiosa Mors Humilium.

Recumbe in novissimo loco. Lucæ 14.

B Adna Cnotá tey obligi samá z śiebie nię ma ná sobie, áby się do przynależytego sobie nie bráłá mieyscá. Sam Páweł S. powiáda, że trzy Teologiczne cnoty máią między sobą porządek, iedná drugiey mieysca nie

1.Cor. 13. bierze; gdźie naypierwsze záśiada mieysce Miłość Boska, *Nunc autem manent Fides, Spes, Charitas, tria hæc, major autem horum est Charitas.* Duch tákże Przen. przez Mędrcá swego náucza o Cnoćie Miłośierdźia, że káżdemu ze swoich, mieyscá

Eccli. 16. rozdawác będźie. *Omnis Misericordia faciet locum unicuiq; secundùm meritum operum suorum.* Sámá tylko Cnotá Pokory zda się bydź w tym

C nieco upośledźiona, że mieyscá swego właśnego nie ma, ani mieć nie może, oprocz iednego ostátniego: *Recumbe in novissimo loco*, ktore ták dálece własnym iey y z práwá, álbo z słuszności należącym mieyscem názwáć się nie może, według owey dawney przypowieśći: *Vltima ex lex*: do ostátniey rzeczy, do ostátniego mieyscá nikt práwá nie ma, wolno káżdemu ná nim uśiąść. Jednák nie powinno się to poczytáć zá iákie upośledzenie Cnoty Pokory, y owszem zacność iey ztąd się pokázuie, bo gdy oná mieyscá sobie nie szuka, sam Pan BOG ma ná nię oko, y ná wyższym, *respective* do inszych Cnot swego czásu osadza ią ná mieyscu onych słow Gospodarzá

D weselnego záżywszy; *Amice ascende superiùs*: ktory honor naywięcey y naypotrzebniey potyka pokornych *in novissimo die*, ostátnich dni życia swego, to iest przy śmierći: ieżeli bowiem tego ostátniego mieyscá, y ná on czás trzymáć się státecznie będą, to iest nisko o sobie, o zasługách, o náuce, &c. rozumieć, y samych śiebie zá náyniegodnieyszych Miłośierdźia Boskiego poczytáć będą, usłyszą od Chrystusá w onę godźinę pożądáne słowá: *Ascende superiùs.* Przyiaćielu postąp się wyżey. Z czego inferowáć łátwo, że *Pretiosa Mors humilium*, że szczęśliwą śmiercią zschodzą z tego świátá ludźie pokorni. O tym moie Kázánie będźie. *Ad M. D. G.* Naprzod

NAprzod z tey rácyi *Pretioſa Mors humilium*, iż ludźie pokorni, ktorzy ſię zá żywotá ſwego nád inſzych nie wynośili, y podleyſzemi nie pogardzáli, nie pyſznili ſię z ſzláchetnego urodzenia, z wyſokich tytułow, urzędow, z męſtwá, z náuki, áni w świątobliwośći ſwoiey, w cnotách ſwoich nie ufali, ále záwſze zá nayniegodnieyſzych, naypodleyſzych, nayprośćieyſzych, nayniepotrzebnieyſzych względem inſzych bydź ſię poczytáli, że mowię tácy ludźie ſzczęśliwą śmierćią z tego świátá ſchodzą: rácya tego pierwſza; álbowiem *Bonum eſt ipſis ante Mortem*, Dobrze ſię z niemi dźieie, gdy ſię iuż zbliżáią ku końcu żywotá: ákty bowiem pokory S. w ktore ſię oni gruntownie przez cáłe życie ſwoie záprawowáli, przećiwko wſzelkim trudnośćiom, ktore churmem gárnąć ſię będą w onę godźinę ná człowieká wielką im pomocą będą. Prorok ukoronowány Dáwid S. powiáda o ſobie, że czáſu iednego iákoby iuż ná śmiertelnym łoſzku leżał, ćięſzkiemi náſtępuiącey śmierći zdięty był bolámi, y ſrogiemi pokuſami o zbawieniu ſwoim ſtrapiony. *Circumdederunt me dolores mortis, & pericula inferni invenerunt me*, Nie czytamy w Kronice Krolow Izráelſkich, áby Dáwid S. ták ćięſzko y niebeśpieczno miał záchorowáć kiedy; był bowiem komplexyi bárdzo dobrey: *erat adoleſcens rufus*, y nie ták z choroby iáko z ſtárośći umárł ſwego czáſu, kiedyż to tedy ogárniony był bolámi śmierći? *Circumdederunt me dolores mortis*. Ták iá to ſobie wytłumáczyć mogę. Máią to ludźie pobożni, y pilnieyśi w ſpráwie zbáwienia ſwego, (czego też náucza *Druzbiccius*) że uwolniwſzy ſię nieco od poſpolitych zabaw, y czás nie máły ſtrawiwſzy ná medytácyách, ná czytániu máteryi o śmierći, w onych zoſtaiąc myślach, kłádą ſię ſami iákoby iuż ná śmiertelnym łożu. gromnicę w rękę, y Krzyż zbáwienny biorą, y ſami z ſobą wypráwuią konáiących ákty, właśnie iákoby iuż umieráli, wſzytkie ſwoie okoliczności umieráiącego reprezentuią; przez co zápráwuią ſię ná onę oſtátnią godźinę, y nieiáko wcześnie uczą ſię umieráć. Bydź to tedy może że y náſz Koronat Izráelſki upátrzywſzy ſobie czás y mieyſce ſpokoyne w podobnym *Exercitium* zápráwowáł ſię, y właśnie iákoby iuż umierał imáginowáł to ſobie; przeto mowi. *Circumdederunt me dolores mortis, &c.* Ogárnęły mnie śmiertelne boleśći, y niebeśpieczeńſtwá piekielne otoczyły mnie. A czymżeś ſię w tákim niebeśpieczeńſtwie od złey śmierći ſalwował Dáwidźie S. odpowiáda, że nie czym inſzym, tylko áktámi pokory. *Humiliatus ſum & liberavit me*. Upokorzyłem ſię á on mnie wybáwił. Jákoby rzekł: W godźinę onę namniey nie myśliłem o tytułách, o ſławie moiey, między narodámi okolicznemi wſzytkie zaſługi moie, wſzytkie uczynki dobre, iáłmużny, poſty, żárliwośći o honor Boſki, niepoliczone expenſa ná chwałę Boſką, ná ozdobę przybytku Páńſkiego, złotá, śrebrá, ná Kośćioł Sálomonowi Synowi memu nágotowane, wſzytko to w oczách moich ná ten czás zniknęło, ráczey niegodność tylko moiá, podłość, niewdźięczność ku Stworcy moiemu, nieſtátki moie dawne w oczách mi ſtánęły, y poniżáły głowę moię; á duſzá moiá w głębokośći ſercá upokarzáłá ſię BOGU ſwoiemu miłośierdźia od niego proſząc; y ták ze wſzelkich nieſzczęśliwey śmierći, trudnośći wyplątałem ſię. *Humiliatus ſum & liberavit me*. Jakoż y Efrem S. pięknie moc tę pokory S. przećiwko trudnośćiom ſzátáńſkim opiſał

A

Scrip. Pſalm. 114

B

C

D

De recta vivendi forma.

A onemi słowy: *Humilitatem diligito, & nunquam diaboli laqueis capieris, velocissimis enim humilitatis alis semper sublevatus, sublimior eris, quàm ut inimici retibus capi possis.* Zákochay się w pokorze, á nigdy w śiatkę szátáńską nie wpádnieśz, lotnemi bowiem skrzydłámi pokory porátowány, ták wysoko wzbiieśz się, że ćię śieći nieprzyiaćielskie nie dośięgną. Więc poniewaž człowiekowi temu, ktory przez życie swoie w áktách pokory ustáwiczne się ćwiczył, nie trudno się będźie zdobydź ná tákie álbo podobne ákty, y pewnie łátwo przez nie ze wszelkich trudnośći w ostátnią godźinę wyrátowáć się będźie mogł, z czego pokázuie się iż pokornemu *Bonum est ante mortem,* Dobrze się z nim dźieie przed śmiercią.

Jákož wiedźieć o tym potrzebá, że szátan gdy koniec żywotá nádchodźi, przećiwko ludźiom doskonálszym w duchu, w cnotách,
B w świątobliwośći, nie náfstępuie pospolitemi pokusámi, nie kuśi ich o łákomstwo, bo ubogiemi bywszy nie máią czego żáłowáć; nie kuśi o nieczystość, bo też iuž trupem ćiełsko śmierdźi; nie kuśi o nienáwiść, álbo o gniew, bo by oni prętko w sobie postrzegli, y mężnieby temu dáli odpor: ále czegoś sztuczniey szego ná nich záżywa,
Figur. zdradźiecko y nieznácznie záchodząc ná nich z páśzczeką swoią. O czym nas ostrzegł pod Figurą mowiąc Job spráwiedliwy onemi słowy: *Habet fiduciám quòd influat Jordanis in os ejus.* Ma (práwi)
Job. 40. nádźieię że sámá rzeká Jordan wpádnie w płynie do páśzczęki iego. Uważćie energią słow, nie mowi że przekopámi iákiemi álbo támámi gwałtownie obroći do páśzczęki swoiey pomienioną rzekę, ále że sámá dobrowolnie obroći się wzad, y popłynie do páśzczeki iego. *Jordanis* iest to w Pálestynie znáczna rzeká, z wielu okoli-
C cznośći słáwna w Piśmie S. tá wychodźi ze źrzodeł Gory Libáńskiey, y przebiegszy żyźnieysze kráie, wpada *in mare mortuum.* do umárłego morzá, gdźie się y kończy. Tá rzeká według zdánia *Thom:*
Psalm. 113 *Blanc.* piszącego ná one słowá Dáwidowe: *Et tu Jordanis quia conversus es retrorsum.* symbolizuie ludźi świątobliwych, á zwłaszczá Zakonnych; ten mistyczny Jordan *originem suam* ma z Gory Libanu, ktora według S. Grzegorzá znáczy Chrystusá Páná, z ktorego wszelka łáská, á zatym y powołánie do spráwiedliwego żywotá płynie. *Gratia per Christum:* y co raz pomnażáiąc się w nurtách swoich, to iest postępuiąc w cnotách, w zasługách przed Pánem BOGIEM, uwesela Pálestynę, to iest Kośćioł S. woiuiący. O tym to tedy Jordánie powiáda Job S. że ná niego zásadza się iákoby z tyłu z pá-
D szczęką swoią czárt przeklęty, spodźiewáiąc się, że go tchem, kształtnych suggestyi swoich, przynamniey w ten czás, gdy iuž dopádáć będźie *Mare mortuum,* to iest zbliżáć się będźie do śmierći, názad pociągnie, y cokolwiek odwroći do śiebie. *Et tu Jordanis quia conversus es retrorsum:* przez ktory czártowskiey páśzczęki dech, rozumieć chcę suggestye, pokusy nieznáczne prożney komplácencyi w uczynkách dobrych, álbo ufność iákąś nieuważną w zasługách swoich, w śiłách swoich, ktorą ná czás w sercách ludźi pobożnych, y przy śmierći samey szátan wzbudza, nádźieię maiąc, że przynamniey tą ich tentácyą odwroći od Páná BOGA przez grzech pychy, y wielkiego rozumienia o swoiey świątobliwośći; ktora sztuká ná wielu mu się nádáłá. Lecz mu nigdy nádáć się nie może z ludźmi dobrze zá żywotá ugruntowánemi w cnoćie pokory, ktorzyby

naydłużey

naydłużey y naydáley z nurtámi Cnot Ss, rozpostárli śię, wzad śię A
iednák nie cafaią, to iest nie przypátruią śię onym, nie przypominaią sobie, nie uważáią że ták długo Pánu BOGU służyli, wszytko mimo śię iáko rzekę płynącą pusczáią; á z iedney strony swoię nikczemność, skłonnośc do złego, upadki przeszłe swoie, łátwość do upádnienia, do záchwiania śię w pokuśie uważáiąc; z drugiey záś strony widząc nád sobą niezmierną łáskáwość Boską, y wszechmocność, bez ktorey y naymnieyszey pokuśie nie wystárczyliby, cále o śiłách swoich desperuią, wszytkę nadźieię swą zbáwienia y zwyćięstwá nád pokusámi, w samym BOGU pokornie pokładáiąc, głęboko w sercu poniżáią samych śiebie. Już tákie Jordány, tácy ludźie gdy przyidźie *ad mare mortuum* przy śmierći, tentácyom hárdym z pászczęki piekielnego Lewiátaná wypadáiącym názad odwroćić śię nie dádzą, ále pięknie sobie popłyną, wesoło umieráiąc do kráiny Niebieskiey. W czym z tegoż B
Jobá S. możemy mieć ássekurácyą, ktory nurty swoie, to iest sprawy swoie kieruiąc do tegoż terminu przećiwko tym zdrádliwym Lewiátaná tchom, wcześnie śię opátrował, gdy w podobne ákty pokory, y zdesperowánia o śiłách, o zasługách swoich, záprawował duszę swoię, á w samey tylko łáskáwośći, miłośierdźiu, y pomocy Boskiey, nádźieię zbáwienia swego fundował, ták álbowiem naprzod desperuiąc o śiłách swoich mowi: *Desperavi, nequaquam jam vivam.* Capite 7.
Zdesperowałem, zbáwion bydź nie mogę. A potym ná inszym mieyscu z tákową ufnośćią w BOGU protestuie śię, że choćby też Capite 13.
iuż ginął, nádźieię iednák w nim miał że zbáwion będźie. *Etiamsi occiderit me, in ipso sperabo.* Choćby mię iuż zábiiał nádźieię w nim l. 1. de eru-
mieć będę; zdádzą śię bydź nieco przećiwne sobie ákty, iednák dit. part. 1.
ułátwił to *Richard: Victor,* ták ná to pisząc: *Desperasse se dicit, sed dubitas fortè de quo, de Domino, an de seipso? Audi ergo quod alibi dicat,* Capite 21.
& agnosce quam fortiter in Domini confidentia fixus manebat, Etiamsi C
occiderit me, in ipso sperabo, sperat itaq; sed de Domino, desperabat nihilominùs, sed de seipso. Powiáda (práwi) Job o sobie, że zdesperował, podobno powątpiwáć będźiesz o kim? czyli o Panu BOGU, czyli o sobie. Posłuchay, co gdźie indźiey mowi, á uznasz iáko potężnie w Pánu ufał, gdy mowi: Choćby mnie zábiiał, ufáć w nim nie przestánę. Ufa tedy w Pánu, iednák o śiłách swoich żadney ufnośći nie ma. Piękny tedy ná tym spráwiedliwym Mężu wizerunk mamy, y oraz dokument tego, że ludźiom pokornie o sobie trzymáiącym *Bonum est ante mortem,* łátwo im iest naysłuszniey szym D
szátáńskim pokusom odpor dáć, y lekko bárdzo ták im ná śmierć śię gotowáć.

Y táć iest przyczyná, żeby nayświątobliwśi ludźie, gdy śię po strzegą bydź bliskiemi śmierći, w ten czás iáko ná nayglębszą pokorę zdobywáią śię, nie tylko wnętrznemi, ále y powierzchownemi áktámi, nikczemność, niegodność swoię przećiw wszytkim o- Exemp.
świadczáiąc. Tę pokorę naprzod pokazał po sobie Xiążę Apostolskie Piotr S. kiedy gotuiąc śię do śmierći Krzyżowey, ná ktorą był od Neroná dekretowány, to sobie uprośił, áby nie ták iáko Mistrz iego, ále do gory nogámi ukrzyżowánym był. Co Augustyn S. głębokiey iego pokorze przypisuie mowiąc: *O virtus humilitatis ingenitæ, honorari etiam supplicij genere pertimescit, & qui non recusat do-*

minici

A *minicì tormenta patibuli similitudinem expavescit triumphi.* Bez liczby ieſt Ss. Biſkupow, Monárchow, Wyznawcow, ktorzy w tym choć po części Xiążęćiá Apoſtolſkiego náśládowáli; iedni bowiem powroz ná ſzyię włożywſzy winę ſwoię przed wſzytkiemi wyznawáli, inśi świeckich pomp ná pogrzebách ſwych zákázywáli, drudzy pod progiem Kośćielnym, áby byli deptáni ludzkiemi nogámi, groby ſobie gotowáć ordynowáli: co wſzytko czynili dla tego, ażeby pyſznego ſzátáná pokorą ſwoią tym lepiey w onę oſtátnią godźinę pokonáć mogli: Jákoż nádáłá ſię tá ſztuká S. Felixowi Zakonu náſzego *Congr. Capucin.* tego roku gdy to piſzę kánonizowánemu, bo gdy go przed śmierćią pytáli Bráćia, ieżeliby iákie od czártá ćierpiał pokuſy, pokornie odpowiedźiał: Szátan woli ſię on teraz krzątáć około doſkonáłych świątobliwych ludźi, ma on z niemi
B ſwoiey doſyć zabáwy: zátym nie dźiwowáć ſię, że o mnie podłym nikczemniku podobno zápomniał: y ták weſoło ten Sługá Boży żadney czártowſkiey nie czuiąc pokuſy ſkonał, y ná ſobie pokazał, że pokornemu dobrze przed śmierćią.

Powtore, y z tey drugiey rácyi *Pretiosa Mors Humilium*, ſzczęśliwą śmierćią ſchodzą z tego świátá ludźie pokorni, álbowiem *Bonum eſt illis in ipſa Morte,* Dobrze ſię z niemi dźieie przy ſámym konániu; bo gdy w áktách głębokiey pokory obumieráią, coś Boſkiego w nich ſię pokázuie: Boſkie zás oſobliwe *attributum* ieſt nieśmiertelność. Cále o tym twierdźi imieniem Boſkim Pſalmiſtá

Script. Psalm. 81. Páńſki w Pſalmie ſwoim ták mowiąc *Ego dixi Dij eſtis, & filij excelſi omnes.* Jam rzekł Bogámi ieſteśćie, y Synámi Naywyżſzego. á náwet teyże prawdy, temiſz właśnie ſłowy potwierdźił Zbáwićiel
C mowiąc do ludźi: *Nonnè ſcriptum eſt: Ego dixi Dij eſtis:* przydał przećię Pſalmiſtá: *Vos autem ſicut homines moriemini.* Jednák iáko y drudzy ludźie umieráć będźiećie. *Thom. Blanc.* commentuiąc ten Pſalm *in ſenſu morali*, náucza, że tu ſpráwiedliwego, cnotliwego człowieká Bogiem názwano, á że ten tytuł przynależyćie tákiemu człowiekowi ſłuży, ſześć tego rácyi dáie, ktore ia tu dla krotkośći opuſzczam; w ſzczegulnośći iednák mowiąc, twierdźi Rupertus, że ten tytuł oſobliwie ſłuży ludźiom pokornie o ſobie trzymáiącym, á to z okazyi Aároná, ktory ledwie ſię upokorzył przed Pánem BOGIEM, nieudolność uſt ſwoich wyznáiąc. *Et in circumciſis*
Exod. 3. *labijs ego ſum,* záraz go Pan BOG uczynił Bogiem Fáráonowym. *Ecce conſtitui te Deum Pharaonis.* O czym *Rupertus l. 1. C. 26. Idcircò*
D *dignum, ac pro ſuâ reverentia magnificum accipio reſponſum, ut audiret homo privatus hominis regnantis ſe eſſe Deum.* kiedyby to zás, y iákim ſpoſobem człowiek zſtáwał ſię nieiáko Bogiem, á zátym nieśmiertelnym, dáie znáć záraz Pſalmiſtá, że w ten czás kiedy ſobie ná śmierć wſpomina, y ná nikczemność ſwoię, á z tego upokarza ſię przed Pánem BOGIEM. Nie dármo bowiem (co S. Auguſtyn uważa) przydał Dáwid S. dálſze ſłowá o pámiątce śmierći. *Vos autem ſicut homines moriemini.* Ná ktore ſłowá pomieniony wielki Doktor bárdzo pięknie, y do rzeczy náſzey piſze ták: *Ad hoc ergo vocat nos DEVS, nè ſimus homines, ſed tunc in melius non erimus homines, ſi prius nos homines eſſe agnoſcamus.* Jákoby chćiał rzec Doktor S. ná to nas Pan BOG powołał do Wiáry S. do ſłużby ſwoiey, do ſtanu doſkonáłośći, á żebyśmy przeſtáli bydź ludźmi, á zátym

żebyśmy

żebyśmy nie iák ludźie inśi żyli, y umieráli; lecz niekiedy indźiey przeſtániemy bydź ludźmi, y nieiákiey doſkonáłośći Boſkiey uczeſtnikámi ſię ſtáiemy, tylko w ten czás, kiedy ſię bydź ludźmi uznáiemy, pámiętáiąc ná ſkáżytelność, ná śmiertelność, ná ułomność ſwoię. Co że przy ſamey śmierći człowiek pokorny *practicè* wykonywa, tym ſamym człowiekiem bydź przeſtáie, á zátym nie umiera táką śmiercią iáko inśi ludźie świátowi, pyſzni, hárdźi umieráią; y owſzem śmierć iego, nieśmiertelnego żywotá początkiem ieſt. A.

Jákoby záś wdźięczno było człowiekowi w Aktách iák nayglębſzey Pokory umieráć, zrozumiemy to z onego łożá Oblubienicy Niebieſkiey: ná ktorym ſię oná z Oblubieńcem ſwoim Niebieſkim w świętey miłośći áktách zábawiáłá; gdźie powiáda że ná ten czás *nardus*, á po náſzemu Lewándá álbo Spikonárdowe drzewko, niezmiernie wdźięczny zapách z śiebie wydawáłá. *Dum eſſet Rex in accubitu ſuo, nardus mea dedit odorem ſuum.* Według zdánia Orygeneſa *Accubitus*, łoſzko, álbo mieyſce ſpoczynku, znáczy łoże śmiertelne krzyżowe, ná ktorym CHRYSTUS Pan nieiáko ſobie ſpoczął, gdy ná nim umárł dla zbáwienia náſzego. *Nardus*, álbo *Spiconarda*, przeto że ieſt krzaczek nie wielki, nie bárdzo pozorny, według S. Bernárdá y Ruperta *ſuper Cantic. typus eſt humilitatis.* wyraża Cnotę pokory. Trzebá tedy naprzod wiedźieć, że Oblubieńcá Niebieſkiego y Oblubienicy iego iednoſz było łożeczko: dla tego *in communi* do śiebie o nimże mowią: *Lectulus noſter floridus.* Łożeczko náſze kwiećiſte. Káżdey tedy Oblubienice ſwoiey, to ieſt káżdego człowieká, záprasza CHRYSTUS ná to łożeczko ſwoie, kiedy ná niego chorobki, álbo iáki krzyż utrapienia przepuſzcza, ále oſobliwie w ten czás gdy go iuż chorobą o śmiertelne łoſzko uderzy, w ktorey go Pan JEZUS czyni uczeſtnikiem Krzyżá ſwoiego, y bolow śmiertelnych. *Dum eſſet Rex in accubitu ſuo, nardus mea dedit odorem ſuum*; to ſię tak tłumaczy, że pobożny człowiek ná on czás ſtára ſię o to, á przynamniey ſtáráć ſię powinien, áby wonność, doſkonáłość pokory iego, y wzgárdy ſamego śiebie, iáko naylepiey wydáłá ſię: wypuſzcza bowiem ná czás około konáiącego pyſzny ſzátan fetory ſwoie, gdy tak ſławnemu u świátá bogátemu ſzepce, żeby ná wieczną pámiątkę czynow ſwoich, buczny ſpráwić kazał pogrzeb wſpániáłe wyſtáwić kátáfalki, Epitaphia; áż w tym *Nardus*, pokora wydáie ſwoie odory; reflektuie ſię, w tym pokorny prętko, y rzecze ſam do śiebie: *Vanitas vanitatum, & omnia vanitas*, obliguie przeto Potomkow ſwoich, áby pomp onych świeckich zániecháli. Podáie inſzemu do ſerca, że ták wiele lat Pánu BOGU ſłużył, oſtry prowádząc żywot, ták wiele prácował ná chwałę iego świętą ná Ambonách, w Szkołách, w Konfeſſyonałách, &c. ták wiele ćięſzkich pokus wytrzymał, prześládowánia o cnotę, o prawdę ućierpiał, z czego ſię w ſercu iego iákieś prożne upodobánie y ufność w cnoćie, w záſługách ſwoich zámuie: áż w tym *nardus* pokorá, puśći z śiebie wonność, wſpomni ſobie ułomnośći, y upadki ſwoie dawne, pokornie tedy záwoła do Páná, áby ná nie nie pámiętał. *Delicta juventutis meæ. & ignorantias meas ne memineris Domine.* A náwet y około mądrych ná czás ten piekielny Aptekarz kádźi ná on czás śmierdzącemi perfumámi ſwemi, kiedy ich do chełpliwośći wnętrzney, z náuki, z roſtropnośći ſwoiey pobudza, álbo im wątpliwośći

Figura.

Cantic. 1.

B

Homil. 2. ſup. Cant.

ap. Sylv. Allegor.

C

D

A nowe o ártykułách Wiáry S. z przećiwnemi rácyámi podrzuca, w tym iednák gdy śię mądry, y oraz pokorny człowiek postrzeże *Nardus dat odorem suum*, zdobywa śię co prędzey ná ákty pokory,
Prover. 30 wołáiąc nieiáko ná szátáná, z Sálomonem. *Stultissimus Virorum ego sum.* Jam (práwi) między wszytkiemi ludźmi naygłubszy. Więc ponieważ śię prawdźi o tákim to, co o sobie Oblubięnicá powiedźiáłá. *Dum esset Rex in accubitu suo, nardus mea dedit odorem suum.* prawdźić śię też muśi y drugie, *Lectulus noster floridus*, to iest: iż śmiertelne łoszko ich, stáie śię im smácznym spoczynkiem, *alias*, umieráią wesoło y szczęśliwie.

Exemp. Tego mamy lubo tylko w iedney okázyi piękny choć stárodawny przykład ná iednym Teologu, ktory tym Nárdowym pokory swoiey zapáchem szátáná od śiebie przy śmierći odegnał: álbowiem
B dowiedźiawszy śię od zmárłego towárzyszá swego o potępieniu iego przez to, że dufáiąc náuce swoiey, przed sámym konániem swoim, wdał śię był z diabłem w dysputácyą o ártykułách Wiáry, od ktorego pokonány, wpadł w grzech niedowiárstwá; ten gdy potym ná samegoż iego ostátnia godźiná przyszłá, á podobnym sposobem pokazawszy mu śię szátan w osobie Medyká, ná takiesz wyćiągał go dysputácye, pytáiąc go, iákoby wierzył? On pokory na to záżył, mowiąc: Jam prostak, z tobą dysputowáć nie potráfię; to ći tylko powiádam, że ták wierzę, iáko Kośćioł S. Kátolicki wierzy, á gdy dáley pyta szátan, á iákoż Kośćioł Kátolicki wierzy? támten odpowiedźiał: ták wierzy iáko y ia. Więc gdy chory záwsze obracáiąc w kołko odpowiedź swoię, iednákosz záwsze odpowiádał-zkonfundowány pokorą iego szátan, zániecháć go muśiał, on też
C szczęśliwie w łásce Boskiey skonał. á zátym *Pretiosa Mors Humilium.*

Prośił tám kiedyś Páná BOGA Dáwid S. za kimśi, áby go był
Psalm. 30. zákrył, zátáił w skrytośći twarzy swoiey. *Abscondes eos in abscondito*
in Evang. *faciei tuæ.* Przez ktore skrytośći twarzy Boskiey *Did. Baez.* rozu-
lib. 10 c. 7 mie ákty Pokory, kiedy owo człowiek niegodnym śię bydź poczyta
paragr. 7. stáwić śię przed oblicznosć Boską. Więc y my prośmy o tę łáskę Páná BOGA mowiąc; *Absconde nos in abscondito faciei tuæ.* to iest: áby w sercá nász wlał pomienioney pokory cnotę, prawdźiwe uznánie podłośći, nikczemnośći, ułomnośći, niegodnośći nászey, y w onę ostátnią godźinę utwierdzał nas w tym niskim rozumieniu
D o sobie, bo rzecz pewna, że przez to samo uydźiemy pysznego szátáná zdrádliwych pokus, y szczęśliwą otrzymamy śmierć; nákoniec sprawdźi śię ná nas obietnicá CHRYSTUSOWA, w dźiśieyszey Ewángelij zostáwiona: *Qui se humiliat, exaltabitur.* Kto śię poniża, ten wywyższon będźie.

BOGU chwałá ná wieki. AMEN.



NIE-

NIEDZIELA XVII. po SWIĄTK.

Pretioſa Mors Devotorum.

Quid vobis videtur de CHRISTO. Matth. 22.

DZiwna łáſkawość Zbáwićielá náſzego S. N. Ze ná ten czás gdy Fáryzeuſzowie zewſząd ná niego ſzukáli okázyi, iákoby go podchwyćili w mowie y w poſtępkách, on tym bárdźiey o zbáwienie ſię ich ſtára, y w nabożeńſtwo chcąc ich záprawić, nie tylko ná ich pytánia mądrze odpowiáda, ále też ſam zádáie im duchowne queſtye : *Quid vobis videtur de CHRISTO?* Co też rozumiećie o CHRYSTUSIE? Ktorą queſtyą obſzernie im rezolwuie dowodámi z textu Piſmá S. ſtárego teſtámentu: ábo ich tylko był wywabił ná duchowne dyſkurſy, czego inſzych czáſow nie czynił Pan JEZUS. Domyślam ſię nieco przyczyny tego, gdy náſtępuiący potym Rozdźiał u Máteuſzá S. czytam, że to iuż ná ten czás mądrością ſwoią nieſkończoną przenikáiąc wſzytkie czáſy, y wole ludzkie przewiedźiał był Zbáwićiel, iż nie zá długo śmierć, y owſzem oſtátnia zgubá miáłá przyść ná onych Fáryzeuſzow, iákoż nie bez táiemnice w támtymże Rozdźiale po czterykroć oſtátnim biádániem onym groźi. *Væ, væ, væ, væ vobis Phariſæi:* álbowiem iuż dopełniali miárki zbrodni Oycow ſwoich. *Implete menſuram Patrum veſtrorum.* Łáſkáwy tedy Pan, ktory niechce zguby grzeſznego, chcąc co z niego było uſpoſobić ich do uchronienia ſię zbliżáiącey ſię do nich nieſzczęśliwey śmierći, á wiedząc z drugiey ſtrony iáko nabożeńſtwo, ſkłonność do rzeczy duchownych, podnoſzenie częſtemi wnętrznemi áktámi duſze ſwoiey do BOGA, y iednoczenie ſię z nim przez modlitwę (w czym prawdźiwe nabożeńſtwo záwiſło:) ſą bárdzo dobrą dyſpozycyą do ſzczęśliwey śmierći, chćiał do onych Fáryzeuſzow dyſkurſami onemi ſwemi w duchu nabożeńſtwá wcześnie nim by ieſzcze ná nich przyſzłá śmierć záprawić. A lubo rzadko podobno w ktorym z nich tá święta intencya Zbáwićielowá ſkutek ſwoy wźięłá, iednák ia pokażę ná teráźnieyſzym Kazániu, że *Pretioſa eſt Mors devotorum.* Szczęśliwa ieſt śmierć ludźi zá żywotá nabożnych, ſkłonnych do rzeczy duchownych, w modlitwie, y w innych ſpoſobách do pomnażánia duchá należących, kocháiących ſię. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

A

B

Matth. 23.

C

D

NAprzod z tey rácyi ieſt *Pretioſa Mors Devotorum*, iż ſzczęśliwą śmierćią zſchodzą z tego świátá ludźie zá żywotá prawdźiwie nabożni, albowiem *Bonum eſt illis ante mortem*, dobrze ſię z niemi dźieie gdy ſię do końcá żywotá zbliżáią. Náder ſzczęśliwemi, bo błogoſłáwionemi názwał Zbáwićiel ſługi one, ktoreby Pan ich wſpány zákołátawſzy, czuiące záſtał. *Vt cùm venerit, & pulſaverit,*

Script.

Lucæ 12.

A *pulſaverit, confeſtim aperiant ei: Beati ſervi illi, quos cùm venerit Dominus invenerit vigilantes.* Aby gdy przyidźie y zákołáce, nátychmiaſt
up.Prov.8 otworzyli mu: Błogosłáwieni owi ſłudzy, ktorych Pan gdy przyidźie, czuiących znaydźie. Według *Vener. Bedam*, czuć y czekáć ná CHRYSTUSA, ieſt to nabożnemi áffektámi uſtáwicznie łączyć ſię z nim, á przynamniey uśilnie ſię ſtáráć o to, pilnuiąc wſzelkich ſpoſobow do pomnożenia ſię w duchu nabożeńſtwá ſłużących czáſow zwyczáynych do modlitwy, do czytánia duchownych kśiążek, ráchunku ſumnienia, ták codźiennego, iáko y dorocznego, álbo mieśięcznego przeſtrzegáiąc. *Vigilant manè ad ſapientiam, qui innovato mentis ſtudio, ad CHRISTI viſionem pertingere ſatagunt.* słowá ſą Doktorá: Kołáce záś do ſług ſwoich Pan CHRYSTUS, w ten czás, kiedy ná nich śmiertelną przepuſzcza chorobę. *Pulſat verò, cùm jam per ægri-*
B *tudinis moleſtias mortem eſſe vicinam deſignat.* nápiſał S. Grzegorz, ktorego tedy *vigilantem* záſtáie, to ieſt pilnego w nabożeńſtwách ſwoich, y gdy zákołáce Pan do niego przez oſtátnią chorobę, á on nie drzymie, to ieſt y ná ten czás radby ſerdecznie naymniey nie opuśćił z zwykłego ſwego nabożeńſtwá, z medytácyi, y modlitwy: y owſzem tym bárdźiey ſtára ſię to wſzytko wnętrznemi áktámi, gorącemi prágnieniámi nágradzáć, y wſzelkim ſpoſobem uśiłuie uſpoſobić duſzę ſwoię do ziednoczenia ſię iák naydoſkonálſzego z Pánem BOGIEM, przez nabożne ánágogiczne ákty, tákiego ſługę ſzczęśliwym, błogosłáwionym w onę godźinę śmierći bydź twierdźi Zbáwićiel: *Beatus ille ſervus, quem cùm venerit Dominus inve-*
Serm. de S. Ildeph. *nerit vigilantem*, tákiemu śmierći złey obáwiáć ſię nie trzebá, co *S. Thom. Villanus* podobieńſtwem tákim obiáśnia, kiedy (práwi)
C zboycá záſtánie goſpodarzá śpiącego, łátwo rzucá ſię ná niego, odźiera, y zábija; ále kiedy obaczy czuiącego, zmyśla ſobie politykę, iákoby po inſzey potrzebie przyſzedł, uczćiwie wita go. Podobnymći ſpoſobem y śmierć, poſpolity narodu ludzkiego zboycá poſtępuie ſobie z ludźmi; bo oſpálcow, nienabożnych, nie ſtáráiących ſię o zbáwienie ſwoie záſkoczywſzy, mizernie one gubi, lecz czułych około śiebie, ludźi nabożnych záſtawſzy, nie śmie ſię im w niwczym przykrzyć, y owſzem politycznie ſobie z niemi poſtępuie, zbliżáiących ſię do śiebie wita. (iáko tenże S. Doktor twierdzi, tákiemi słowy: *Salve ô anima ſalve! Legatus ſum Regis, te Dominus ad Nuptias vocat, noli tardare, ducam te quo deſideras, Quid hoc Nuntio dulciùs? non ſolùm non eſt horribilis mors, ſed etiam placida, & amabilis vigilanti.* Witay duſzo witay? ieſtem posłem do ćiebie
D od BOGA, oto Pan ná weſele wzywa ćię, nie oćiągay ſię, przeprowádzę ćię tám gdźie prágnieſz. Y ktoreſz mogą bydź weſelſze ćáwizy? śmierć nie ieſt ſtráſzna, ále ráczey miła y wdźięczna káżdemu czuiącemu, to ieſt nabożnemu. Dla tego żárliwie káżdego przeſtrzega Mędrzec, áby w tym co do nabożeńſtwá, do modlitwy, &c. należy, ná żadne przeſzkody niędbáć, ále ile można według rożnośći ſtanu, y czáſow ſobie poſtánowionych ná to, nie odmieniáć, á ták áże do śmierci trwáć w duchownych ſwoich ćwi-
Eccl. 14. czeniach. *Non impediaris orare ſemper, & nè verearis usq; ad mortem juſtificari.* Ná ktore słowá *Adrian. Lyræus* ták piſze: *Nec timor, nec*
lib. 7. C. 1. *pudor te abſtrahat ab orando, quousq; vitâ comite id poteris præſtare, ut idem*
loc. 19. *tibi finis ſit & vivendi, & orandi, quamdiu enim tibi halitus ſupererit,*

tamdiu

tamdiu ex oratione fructum capies immortalem; to ieſt: Tráfia ſię owo, A
zwłaſzczá między świeckiemi, gdy ſobie w chorobie co pobożnego medytuią, o czym nabożnym z Kápłánámi rozmawiáią, czytáć ſobie co duchownego każą, to żoná, krewni, &c. bronią im tego, boiąc ſię żeby im to choroby nie przyczyniáło, nárzekáią ná duchownych o to, puſzczáć ich do chorego niechcą, konfunduią ná czás y ſamego chorego o to, iákoby to ná ſtan iego nie przyſtało, w Mnichowſkie wdawáć ſię nabożeńſtwá; to iednák wſzytko nie ma chorego odwodźić od nabożeńſtwá, poki tylko żyie, niech duſzę ſwoię do BOGA áktámi wnętrznemi podnośi, áby rázem przeſtał ſię modlić, kiedy y żyć, bo poki tchu w ćiele iego ſtawáć będźie, poty z modlitwy ſwoiey odbieráć będźie ſkutki nieśmiertelne.

W ſędźiwey bárdzo ſtárośći ſwoiey Jakob Pátryárchá, widząc B
ſię bydź ſłábym, y co raz zbliżáiącą ſię do śiebie uważáiąc śmierć, lubo iuż w tey opinij był oſzukány od dźieći ſwoich, że Syn iego Jozef nie żyie, ále rozſzárpány od beſtyi iuż zginął, miał iednák w Figura
ſobie wielkie táiemne prągnienie, áby go ieſzcze nim umrze gdyby można oglądał; przeto ledwie co záſłyſzał od dźieći ſwoich powracáiących ſię z Egiptu o żyćiu iego, záraz á záraz zgrzybiáły, zchorzáły ſtárzec doſyć w dáleką do cudzych kráiow wybiera ſię drogę; *Sufficit mihi, ſi adhuc Joſeph Filius meus vivit, vadam, & videbo eum antequam moriar.* A kiedy iuż ſzczęśliwie doiáchał Egiptu, y w gránice iego wkroczył, záieżdza mu drogę Syn iego Jozef, wita iako Oycá, Oćiec záś obłápiáiąc go, y płácząc nád nim, z tego ſamego o ſzczęśliwey ſobie prognoſtykuie śmierći. *Irruit ſuper collum ejus, & inter amplexus flevit, dixitq; Pater ad Joſeph: Jam lætus moriar, quia vidi faciem tuam.* Jákob ten według niektorych Expozytorow figuruie ludźi doſkonáłſzych w cnoćie: Jozef záś Syn iego zgodnie wſzyſcy twierdzą z wielu okolicznośći, iż wyrażał ná ſobie CHRYSTUSA Páná, ktory ſię też w Ewángelij nie zápiera bydź Synem ſpráwiedliwego, y wolą Oycá Niebieſkiego pełniącego człowieká. *Qui fecerit voluntatem Patris mei, ipſe Frater, & ſoror, & Mater mea eſt.* Wie to dobrze pobożna duſzá, że tego naymilſzego Jozefá *fera peſſima devoravit*, to ieſt, że nienáwiść Zydowſka haniebną y oraz ſromotną zámordowáłá śmierćią Krzyżową, iednák ſerduſzko ich czuie, że on poſtáremu żyie w chwale Oycá ſwego. *CHRISTVS reſurgens jam non moritur*, przeto záwſze o tym myśli, iákoby do poznánia ſię z nim mogłá przyść; wybiera ſię przeto nieiáko w dálekie drogi z Oyczyzny ſwoiey, kiedy porzućiwſzy á przynamniey zmiárkowáwſzy intereſſa świeckie, modlitwy, nabożeńſtwá pilnuie, przez co powoli duſzá coraz więkſzey znáiomośći z BOGIEM nábywa. Więc przychodźi też táki człowiek do ſtárośći, álbo przez ćięſzką chorobę zbliża ſię do śmierći, poſpolićie tákim ná on czás miſtyczny Jozef CHRYSTUS zábiega drogę z oſobliwemi rátunkámi, poćiechámi ſwoiemi; ći tedy miſtyczni Jákubowie, kiedy ná on czás upadáią ná ſzyię tego Jozefá przez pobożne o żyćiu iego kontemplácye, obłápiáią też go przez ánágogiczne ákty, płáczą nád nim, lituiąc ſię nád gorzką Męką iego, właśnie iakoby ná obecnego przy ſobie pátrzáli, mogą z ufnośćią prognoſtykowáć ſobie, że wkrotce w weſołośći duchá umieráć będą, powtarzáiąc one ſłowá Jákubowe. *Nunc lætus moriar, quia vidi faciem tuam, & ſuperſtitem te relinquo.* Już

Genes. 45. Genes. 46. C ap. Sylv. Allegor. Matth. 12. D

A teraz umieráć będę, bom twoię dobry JEZU oglądał twarz, ćieſząc ſię dotąd z tobą przez rozmáite Akty miłośći y nabożeńſtwá. Przeto
L.9.in Geneſ. C.17. Rupert pomienioney hiſtoryi do moiey máteryi ápplikácyą czyniąc, każdego Chrześćiáńſkiego człowieká nápomina w te ſłowá: *Quando Chriſtiane defungeris, dic Vnico Filio DEI Patris, Salvatori tuo. Jam lætus moriar, quia vidi faciem tuam, & ſuperſtitem te relinquo.* Gdy (práwi) Chrześćiáńſki człowiecze przyidźie ći iuż umieráć, mowże poufale do iedynego Syná BOGA Oycá, á Zbáwićielá twego: Już też teraz weſoło umieráć będę dobry JEZU, bom ćię przez wiárę, przez nabożne modlitwy, kontemplácye, ákty ánágogiczne nápátrzył twarzy twoiey. *Videmus nunc per ſpeculum & in ænigmate*; do iáſnego widzenia twarzy twoiey w Niebie, kwápi ſię duſzá moiá, ćiebie zoſtáwuie żywym ſukceſſorem moim, ty o dźiatkách
B moich, o ſubſtáncyi moiey, ktorąmem w boiáźni Bożey ſpráwiedliwie zebrał, y onę ná chwałę twoię iákokolwiek dyſponował, záwiáduy, y tym roſporządzay według Przenayświętſzey woli twoiey. Záiſte tákowe nabożeńſtwá, ákty w chorych znákiem ſą ſzczęśliwey śmierći iego.

Exemp. Wiele nam ſług Boſkich nabożeńſtwá tego przed śmierćią zoſtáwiło Przykłádow, naypierwſzy nádáie ſię w Ewángelij S. Stáruſzek Simeon, ktory, gdy mu ſię ná ręce iego doſtał Pan JEZUS, y twarz Zbáwićielowę oglądał, niezmiernego nabożeńſtwá áffektámi
Lucæ 2. przeięty, poczynał nieiáko świętą umieráć śmierćią, gdy o nię uśilnie prośił Páná BOGA. *Nunc dimittis ſervum tuum Domine: quia viderunt oculi mei ſalutare tuum:* ktory poſtępek Stáruſzká tego uwa-
C żáiąc Origenes, rádźi go káżdemu ieżeli ſobie życzy ſzczęśliwey śmierći náśládowáć. *Si quis egreditur de mundo, ſi quis de carcere vin-*
Homil.15. *ctorum dimittitur, ut ad regnandum vadat, ſumat JESVM manibus ſuis, & circumdet eum brachijs ſuis, totum habeat in ſinu, & tunc exultans ire poterit, quo deſideret.* Gdy kto przenośić ſię ma z tego świátá, y wyprowádzonym bydź z więźienia ná Kroleſtwo, niech weźmie Páná JEZUSA ná ręce ſwoie, niech go śćiſka, y przytula do śiebie, przez nabożne, uſtáwiczne, ánágogiczne ákty, á tákiego duſzá w weſołośći wielkiey obroćić ſię będźie mogłá, tám gdźie icy wſzy-
Drev. Rō. tkie prágnienia ſkierowáne ſą, to ieſt, do ſzczęśliwego żywotá. Zoſtáwił w tym przykład y Márćin S. o ktorym czytamy, że w o-
D ſtátniey chorobie ſwoiey oczy y ręce w Niebo podnioſſzy, uſtáwicznie ſię modlił. *Oculis ac manibus in cælum ſemper intentus, invictum ab oratione ſpiritum non relaxabat.* Toſz właśnie náſzá Kroniká twierdźi o S. Dydáku Bráćie náſzym, że w ſamych áktách nabożeńſtwá, y w medytácyi o Męce Páná JEZUSOWEY, śćiſkáiąc Krzyż, y on cáłuiąc ſkończył żyćie ſwoie. O. S. Fránćiſzek w oſtátniey chorobie ſwoiey kazał ſobie częſto czytáć Páſſyą, álbo Ewángelią Janá S. o Męce Páná JEZUSOWEY; przed konániem záś weſoło ile mogł śpiewał ſobie ow Pſalm 141. *Voce mea ad Dominum clamavi: me expectant juſti donec retribuas mihi.* B. Piotr Cæleſtinus z Puſtelniká Papież, z Papieżá Puſtelnik, iáko łábęć w ſtárośći
eco citat. ſwoiey częſto ſobie záczynał Pſalm: *Laudate Dominum de cælis.* Inſi w inſzych Pſalmách (o czym ſzeroko piſze *Adr. Lyræus*) upodobánia ſwoie mieli, śpiewáiąc one, álbo ſłucháiąc ich, dyſponuiąc ſię do ſzczęśliwey śmierći, duchá nabożeńſtwá w ſobie pomnażáli. Záczym iáko nabożnym dobrze im było *ante Mortem.*

P[illegible]tore

Powtore, *Pretioſa Mors Devotorum*, ſzczęśliwie umieráią ludźie nabożni, álbowiem *Bonum eſt illis in ipſa Morte*, dobrze ſię z tákowemi dźieie przy konániu. Co łátwo wyrozumieć z ſłow onych Pſalmiſty Páńſkiego, gdźie ſobie dobrą otuchę czynił o ſzczęśćiu ſwoim, choćby też w pośrodku ſamey śmierći znáydował ſię. *Si ambulavero in medio umbræ mortis, non timebo mala, quoniam tu mecum es.* Wſzytek fundáment tákiego Dáwidowego ubeśpieczenia ſię, nie w czym inſzym záwiſł był, tylko w tym, że czuł do śiebie iż Pan BOG przy nim był, iż ziednoczonym był z BOGIEM. *Quoniam tu mecum es.* A kiedyż to Pan BOG *magis propriè* z człowiekiem ieſt? odpowiádam, że *principaliter* Pan BOG ieſt z człowiekiem *per inhabitantem gratiam Spiritûs S.* to ieſt w ten czás, gdy człowiek bywſzy wolnym od grzechu śmiertelnego, w łáſce Boſkiey zoſtáie; á potym w ten czas kiedy duſzá iego łączy ſię przez modlitwę, przez nabożnę ákty z Pánem BOGIEM. Nie co inſzego bowiem ieſt modlitwá, tylko *Unio mentis cum DEO*, ziednoczenie myśli ſwoiey, duſze ſwoiey z Pánem BOGIEM. Z czego ſię iáśnie pokázuie, że człowiekowi ktory przez rożne ſpoſoby zá żywotá, zá zdrowia pomnażał ſię w nabożeńſtwie, y przy ſamey śmierći przyczynia go ſobie więcey uſtáwicznemi áktámi, iednocząc duſzę ſwoię z BOGIEM, tákiemu przy ſamym konániu nie trzebá ſię lękáć; y może beśpiecznie z Dáwidem S. mowić ſobie: *Si ambulavero in medio umbræ mortis, non timebo mala, quoniam tu mecum es.* Ták ten text Piſmá S. tłumáczy *Philo Carpatus*, reflektuiąc ſię oraz nád owym łożem Oblubienicy Niebieſkiey *Cantic.* 1. nád ktorym y ia w przeſzłym Kazániu inſzą trochę reflexyą, ále tey podobną miałem w te ſłowá piſząc: *Accubatio noſtra in umbra, tu defenſio, tu certa ſalus, & vita. Dicamus cum David: etſi conſiſtero in medio umbræ mortis, non timebo mala, quoniam tu mecum es.* Spoczynek náſz pod ćieniem; álbowiem gdy ſię zbliżamy do śmierći, do ćiebie naymilſzy JEZU ućieczká naſzá, ty ieſteś ćieniem náſzym, ty obroną, ty pewnym zbáwieniem y żywotem. Mowmy ná ten czás z Dáwidem: Choćbym ſtánął w pośrodku ćieniow śmierći, żadnego złego lękáć ſię nie będę, bo ty Pánie ieſteś zemną. Z tey rácyi *Adrian. Lyreus* uważáiąc zły zwyczay świátowych ludźi, ktorzy gdy náwiedzáią chorych, á zwłaſzczá śmiertelnie, miáſto czego nabożnego, nowiny, hiſtorye niepotrzebne przynoſzą do nich, przypomináią im dawne dźieie, świeckie márności, żártámi, krotofilámi rozrywáć im chcą chorobę; Doktorow, Cyrulikow, Aptekarzow, káżdy ſwego promowuią, nádźieię zdrowia dobrego czynią, á o Pánu BOGU, o Spowiedźi, o wczeſney dyſpozycyi żeby kto wſpomniał, áni ſłycháć; á náwet niektorzy y ſamych Spowiednikow proſzą, áby ſię choremu nie przykrzyć, o śmierći mu nie wſpomináć. Nád tą nieuwagą ludzką pomieniony Autor w te lámentuie ſłowá: kończąc zdánie ſwoie tymże textem Dáwidá S. ktorychem zá dowod máteryi moiey położył. *Deploranda res eſt, cum nobis ægrè eſt, orbem totum cogitationum noſtrarum alis pervolare, à rebus creatis ſolatiola putidiùs emendicare, & DEUM ſolum præterire, grandis inſania juvari velle, à quibus non poſſis, ab eo juvari non cupere, à quo uno & debeas & poſſis. Quotiescunq; ergò malè eſt, & mors ad januam pulſat, primæ ad DEUM querelæ & voces eant; maximè namq; refert, à quo beneficia poſtulentur, fruſtra per orbem diſcurritur, & ante mendicorum tuguriola*

A

Script. Pſalm. 22.

B

ap. Baez. Evang. l. 5 c. 3. §. 14.

C

loco citat.

D

A *riola mendici ſtipem flagitamus; ad DEVM omni tempore præſertim ſupremo recurrendum: undè fiat, ut cum illo confidenter dicamus. Si ambulavero in medio umbræ mortis, non timebo mala, quoniam tu mecum es.* Opłákánia (práwi) rzecz godna ieſt, gdy záchoruiemy, to w ten czás myſlą náſzą wſzytek obieżemy świát, ulżenia choroby od rzeczy ſtworzonych ſzukamy, á o Pánu BOGU zápominamy. Wielkie to głupſtwo od tego pomocy prágnąc, ktory ći iey dáć nie może, u tákiego záś nie prośić, od ktorego ſamego powinieneś y mieć możeſz poćiechę. Wielekroć tedy zle ſię maſz, y śmierć do wrot twoich kołáce, naypierwſza ućieczká twoiá niech będźie przez nabożne udánie ſię do Páná BOGA; śiłá bowiem ná tym należy, wiedźieć od kogo rátunku prośić, dármo po świećie biegamy, y ſami ubodzy u ubogich zárátowánia żebrzemy. Do Páná BOGA káżdego czáſu,
B ále oſobliwie przy śmierći nabożnym ſercem udawáć ſię potrzebá: ábyśmy poufale mogli rzec: Choćbym w pośrodku śmierći chodźił, niczego złego lękáć ſię nie będę, bo ty Pánie zemną ieſteś.

Kiedy upodobáło ſię Wſzechmogącemu Pánu wyprowádźić z
Figura niewoli Egipſkiey lud Izráelſki, á wprowádźić go do Ziemie obiecáney, po wielu tránsákcyách ktore miał Moyzeſz y Aáron z Krolem Fáráonem, dyſponuiąc on ſwoy lud, ná ták trudną, ták dáleką drogę, y do prześćia morzá czerwonego, kazał im wprzod Phaſe odpráwić, to ieſt z pewnemi ceremoniámi pożywáć Báránká Wielko-
Exod. 12. nocnego. O czym ták nápiſano *Exod. 12. Sic autem comedetis illum: Renes veſtros accingetis, & calceamenta habebitis in pedibus, tenentes baculos in manibus, & comedetis feſtinanter, eſt enim Phaſe (id eſt tranſitus*
C *Domini.)* wyżey dołożono: *cum lactucis agreſtibus.* Ták go záś pożywáć będźiećie: Biodrá wáſze przepáſzećie, y obuwie mieć będźiećie ná nogách, trzymáiąc laſki w rękách, á pożywáć go będźiećie prętko, álbo bárdzo chćiwie, y ieść go będźiećie z ſpolną ſáłatą, álbowiem to ieſt phaſe, to ieſt prześćie Páńſkie. W tey ceremoniy pożywánia Wielkonocnego Báránká, piękna podáie ſię Figurá, ſzczęśliwey śmierći człowieká nabożnego, iákoż to ſámo Phaſe, co ſię tłumáczy *Tranſitus*, prześćie, bárdzo kwádruie do śmierći, przez ktorą człowiek przenośi ſię z tego żywotá ná inſzy: toſz ſámo znáczy y morze czerwone, według zdánia *Georgij Veneti*, ponieważ ná ten czás ćiáło ludzkie muśi ſię dźielić, iáko też y ono morze ná dwoie, to ieſt od duſzy ſwoiey. Káżdemu człowiekowi potrzebá odpráwić
D *hunc tranſitum* przez morze czerwone, to ieſt, iż káżdemu koniecznie trzebá umieráć, nie iednáko przećię wſzytkim ten *tranſitus* nádáie ſię, bo iedni nágonieni od piekielnego Fáráoná, ktorzy przez pobożne Phaſe nie przygotowáli ſię, giną nieſzczęśliwie, ći záś ktorzy ná wzor Izraelczykow gotuią ſię w tę drogę, y w áktách nabożnych zátopieni, Phaſe niejáko odpráwuią przed ſamym konániem, ſzczęśliwie to morze śmiertelnośći przechodzą. *Accincti renes*, ktore
Pſalm. 7. *juxta Gloſſ. Interl.* znáczą *Conſcientiam*, ſumnienie, według owego w Pſalmie: *Scrutans corda & renes DEVS.* To ſię záś w ten czás dźieie, kiedy chory gotuiąc ſię do pożywánia Báránká Wielkonocnego, to ieſt do Przen: SAKRAMENTU, przez pilny ráchunek, raz y drugi álbo y więcey Spowiedźi ſwoiey popráwiáć, ſtára ſię o iák naydoſkonálſzą niewinność ſumnienia ſwego. *Calceamenta habebitis in pedibus*, obuwie to ná nogách, może znáczyć oſtrożność wielką, áby ſię w onę

godźinę ná iákim ćierniu nie ukłoć, ani w czym do zbáwienia należącym nie poszwánkowáć, y przeto chory często prośić każe do śiebie Kápłánow, Spowiednikow, á onych śię w trudnośćiách swoich rádźi. *Cum lactucis agrestibus*. Polna tá sáłátá, ktorey pożywáli Izráelczykowie przed wyśćiem z Egiptu symbolizowáłá według *Climacum*, wszelkie utrapienia, choroby dopuszczone ná człowieká od Páná BOGA, ktorych chory śmiertelnie w ten czás smáczno pożywa, gdy wszytkie one dolegliwośći, tęsknice śmiertelne, ćierpliwie, y oraz nabożnie, (ofiáruiąc śię wnętrznemi áktámi, ná co większego) ponośi. *Tenentes baculos in manibus*. Ledwie nie wszyscy Doktorowie ná to śię zgadzáią, że tá podrożna laská, wyráźną Figurą byłá Krzyżá CHRYSTUSOWEGO, ktory ma bydź iákoż y iest iedyną podporą dusz nászych w tey podroży śmiertelney. Do tey laski bierze śię konáiący człowiek, kiedy o Krucyfix prośi, w ręce go sobie z nabożeństwem bierze, cáłuie go, do pierśi przytula, nim śię żegna, oczu y myśli swoich z niego nie spuszcza, wszytkę nádźieię swoię o zwyćięstwie nád pokusámi piekielnego Fáráoná w zasługách Męki Páná JEZUSOWEY pokłádaiąc. Ostátnia byłá ceremonia Izráelczykow: *Comedetis festinanter*, á iáko to tłumáczą Autorowie *fervidè*: to iest iż powinni byli one Phase odpráwowáć z prędkośćią, y z chćiwośćią znáczną: y to byłá osobliwa przypráwá przygotowánia śię na onę drogę. To prętkie y z chćiwośćią wielką pożywánie Báránká (náucza S. Ambroży) znáczyło gorącość niezwyczáyną duchá do áktow rozmáitych Cnot Ss. do nabożeństwá bez wszelkiego oćiągánia śię. *Festinantes Patres Agnum manducabant. Festina est Fides, alacris devotio, spes impigra, contradictiones animi non amat.* Zgołá w ten czás chory spráwuie śię *festinanter, fervidè*, kiedy nie z przymusu, nie z przymowki, sam dobrowolnie bierze śię do wzwyż pomienionych nabożnych ákcyi, y im bliższym konánia bydź śię czuie, tym gorętszemi áktámi Wiáry, nádźiei, Miłośći, y innych Cnot, podnośi serce swoie do Páná BOGA.

Grad. 24.

A B

l. 3. Ep. 25.

C

Przeszli szczęśliwie Izráelczykowie morze czerwone, przygotowawszy śię należyćie przez pilne záchowánie opisanych sobie ceremonij. Szczęśliwszemi ieszcze bywáią w przepráwiániu śię ná tám ten świat ludzie nabożni, ktorzy pomienionemi sposobámi umieią śię rátowáć przy konániu swoim. Dałem iuż nieco w pierwszey Częśći Kazánia Przykłádow o ludźiách przez rozmáite sposoby nabożeństwá dysponuiących śię do szczęśliwey śmierći: przydam ieszcze niektorych, iuż práwie przy sámym swoim konániu niezwyczáynie w tym nabożeństwie przezornych. S. Hieronim *de obitu Paulæ*, ktorą sam ná śmierć dysponował, pisze w te słowá: Już w niey (práwi) duch cále ustawał, iuż ostátni raz źiewnąć miáłá, á duszá iey prágnąc co prędzey wyniść, sámo stękánie śmiertelne, ktorym śię zákończa żyćie ludzkie w chwaleniu BOGA obrácáłá, á pálec ná ustách trzymáiąc, Krzyż nim ná wárgách swoich czyniłá. O S. Augustynie Possidius pisze, iáko bliskim czuiąc śię bydź śmierći, kazał sobie przed oczymá swemi ná ścienie znácznymi chárakterámi wypisáć śiedm Psalmow Pokutnych, ktore on ustáwicznie czytáiąc, łzámi śię zalewał. Niech mi śię tu godźi dla skuteczniey szego poruszenia serc wászych, świeży, bo práwie tego roku gdy to piszę, y oraz osobliwy przykład nabożeństwá przed śmierćią, zacnego Sena-

Exemp.

D

in vita ejs.

A torá iednego w Polſzcze przytoczyć, nie z płonney iákiey powieśći, ález relácyi Infułatá zacnego. Ten Pan wielką po ſobie zoſtáwiwſzy pámiątkę, ták ná woynie, iáko w Senaćie, w Trybunałách, y wyſokiego krzesłá Senatorſkiego doſtąpiwſzy, gdy iuż do bárdzo wielkiey ſtárośći przyſzedł, iáko drugi *Carolus M.* wſzytkie Dygnitárſtwá rezygnowawſzy, ośiadł ſobie dla nabożeńſtwá ná Gorze Częſtochowſkiey, przy Cudownym Obráźie Przen: Pánny, do śmierći ſię przypráwuiąc: á gdy iuż bárdzo bliſkim poſtrzegł ſię bydź godźiny oſtátniey, poufałego ſługi ſwego przywoławſzy, przymuśił go roſkazem, poprzyśięgániem ſwoim, áby go obnażonego y klęczącego, dyſcypliną biczował, co trwáło przez *Miſerere*, ktory Pſalm ſamże w ten czás nabożnie mowił: to ſkończywſzy, kazał do śiebie przywołáć Sieſtrzeńcá ſwego, ná ten czás Infułatá naypierwſzego w Polſzcze, y prośił go, ázeby mu *Te DEVM laudamus* zączął, ktorego gdy z nim álternátą mowiąc dokończył, záraz weſoło, łágodnie, w onym extráordynálnym nabożeńſtwie, Pánu BOGU duchá oddał; y tym ſamym utwierdźił znácznie propozycyą moię, że *Pretioſa eſt Mors Devotorum*, ſzczęśliwą śmierćią ſchodzą z tego świátá ludźie nabożni.

Illuſtriſſim. Dñus Pieniążek Palat. Sirad. obijt 1711

B Tę ſzczęśliwość ludźi nabożnych uważáiąc *Did. Baez.* życzy káżdemu, áby zápráwuiąc ſię wcześnie w duchá nabożeńſtwá, zażył do Páná JEZUSA owych ſłow dwoch Uczniow idących do Emáus. *Mane nobiſcum Domine, quoniam adveſperaſcit, & inclinata eſt jam dies.* Pánie zoſtań z námi, bo iuż ieſt ku wieczorowi, y nie wiele dniá zoſtáie; to ieſt zbliża ſię Pánie do nas co moment godźiná śmierći, mamy ſię ku wieczorowi, kiedy nas oto co ras niebeśpieczniey ſzemi chorobámi náwiedzaſz, mierzcha ſię nam w oczách, gdy ſobie ná ſtráſzną onę godźinę wſpominamy, *quoniam adveſperaſcit.* Więc prośiemy ćię

loco citat.

C dobry JEZU, *Mane nobiſcum Domine*, zoſtaway że iuż przy nas, day nam dar ſzczerego ku tobie nabożeńſtwá, chęć do modlitwy, przez ktorąby duſzá náſzá miłey z tobą záżywáłá konwerſacyi; á my przez to ſamo, otuchę dobrą zábieráć będźiemy, że dobrey śmierći, ktorąmeś ſzczerze nabożnym obiecał, uczeſtnikámi ſię ſtániemy. Tobie chwałá z Oycem y z Duchem S. ná wieki. AMEN.

NIEDZIELA XVIII. po SWIĄTK.

Mors Pretioſa patienter injurias condonantium.

Hic blaſphemat. Matth. 9.

D NIe uſtáie widzę, ále im dáley, tym więcey ſzerzy ſię záwźiętość przećiwko ſobie między Fáryzeuſzámi, a Zbáwićielem náſzym. S. N. Słyſzeliśmy w przeſzłoniedźielney Ewángelij, iáko rożnemi pytániámi podchwyćić chcąc, y zkonfundowáć Páná JEZUSA Fáryzeuſzowie, wyprawili do niego naymędrſzego Rábiná, z pomiędzy śiebie. *Interrogavit eum unus ex eis legis Doctor, tentans eum.*

Znowu

Znowu oto w dźiśieyszey Ewángelij święte iego sprawy pilnie censuruią, potępiáią, gdy słysząc iáko łáskáwie párálitykowi odpuszcza wszytkie grzechy iego, bluźniercą go bydź sądzą. *Et ecce quidam de Scribis dixerunt intra se, Hic blasphemat.* Jednák y Pan JEZUS widzę ná nich się też záwźiął, ále świętą záwźiętośćią; nie tylko że im wszytkie one potwarzy, zniewagi odpuszcza, ále nád to y w sam ten czás, gdy mu oni ná zdrádźie byli wiele dobrodźieystwá swego czynił. W przeszłą bowiem Niedźielę słyszeliśmy iáko im piękne duchowne náuki dawał, y łáskáwie z niemi rozmawiał, záś oto w dźiśieyszey Niedźieli słyszemy, że dla oświecenia ich, Ziomká im własnego párálizem záráżonego uzdrowił. *Tunc ait paralytico: Surge, tolle lectum tuum, & vade in domum tuam,* Dźiwna ćierpliwość Zbáwićielowá, ná tákie krzywdy, y sromotne fáłszywe zárzuty, ále dźiwnieysza ieszcze iest łáskáwość iego, przećiwko ták wielkim nieprzyiaćiołom swoim, iż kiedy oni o zgubie, o śmierći iego przemyśláli, tym on łáskáwiey z niemi postępował sobie, y dobrze im czynił; W czym on trwał áż do samey śmierći, gdyż przed samym skonániem modlił się do BOGA Oycá zá tych wszytkich, ktorzy przyczyną śmierći iego byli. Z czego do zákończenia máteryi nászey *de Pretiosa Morte*, o śmierći szczęśliwey, możemy sobie wźiąć okázyą, to iest uważyć sobie, iáko ćierpliwe ponoszenie krzywd, y odpuszczánie onych winowáycom swoim, iest bárdzo dobrą dyspozycyą do szczęśliwey śmierći. Więc ia z tey okázyi pokażę, że *Pretiosa est mors patienter injurias condonantium.* Szczęśliwą śmiercią schodzą z tego świátá ludźie ćierpliwi ná wszelkie krzywdy, y one odpuszczáią. *Ad M. D. G.* A B

NAprzod z tey rácyi iest *Pretiosa Mors patienter injuras condonantium*, szczęśliwie umieráią ludźie ná wszelkie krzywdy ćierpliwi, rankoru w sercu przećiwko winowáycom nie zátrzymuiący. Albowiem tákim *Bonum est ante mortem*, dobrze się z niemi dźieie przed śmierćią, ponieważ tą cnotá iest osobliwą dyspozycyą człowiekowi do tego, áby po Chrześćiáńsku umierał. Rzecze kto: káżdy człowiek ktory w Wierze Kátolickiey, y w łásce Boskiey umiera, po Chrześćiáńsku umierą; nic tedy osobliwego nie máią ludźie ćierpliwi w krzywdách, y one chętnie odpuszczáiący, że po Chrześćiáńsku umieráią. Odpowiádam: że tácy máią coś więcey nád inszych: álbowiem tym samym nayznácznieyszy chárákter Chrześćiáńskiego człowieká we wszytkim ná sobie pokázuią. Prawdá iest że Chrzest S. Wiárá, łáská Boska, są chárákteryczłowieká Chrześćiáńskiego, ále to są znáki wnętrzne, y pospolićie niewiádome oczom ludzkim, ćierpliwe záś znoszenie krzywd, iest widomym chárákterem, znákiem, po ktorym rozeznác Chrześćiáńskiego człowieká, od ludzi inszey sekty. Proba tego z Dźieiow Apostolskich, kiedy álbowiem zaczęłá się Wiárá Chrześćiáńska przez opowiádánie Ewángelij od Apostołow, á poimánego o opowiádánie iey w łáńcuchu do Rzymu przyprowádzono Páwłá S. przyszedszy do więźniá Stárszyzná Zydowska, życzyli sobie co usłyszeć od niego o táiemnicách oney nowey sekty, álbo Wiáry. *Rogamus autem à te audire, quæ sentis*: ktory że nie umieli náźwáć, bo ieszcze ná ten czás znáć do Rzymu tego názwiská nie doszłá byłá wiádomość z Antyochij, kędy C D Script. Actor. 28.

 się

A ſię dopiero poczęli byli wierni CHRYSTUSOWI názywáć Chrześćiánınámi, iáko piſze Łukaſz S. *Actor.* 11. więc oni Zydźi tylko *per circumlocutionem* z okoliczności Wiárę Chrześćiáńſką názwáli ſektą, ktorey Profeſſowie, álbo Wyznawcy od wſzytkich prześládowánie ponoſzą. *Nam de Secta notum eſt nobis, quia ubiq; ei contradicitur. Gloſſa Interl.* przydáie: *De Secta Chriſtianorum.* Jákoż y ſámże Páweł S. opiſuiąc ſektę ſwoię, álbo ráczey Wiárę Chrześćiáńſką, y powinności iey, nie po wnętrznych iákich áktách, Wiáry, Nádźiei, Miłośći, &c. ále po tym powierzchownym znáku ćierpliwośći w prześládowániu rádźi poznawáć człowieká Chrześćiáńſkiego. *Maledicimur,*
1. Cor. 4 *& benedicimus, blaſphemamur, & obſecramus.* Złorzeczą nam, á my ich błogoſłáwiemy, bluźnią ná nas, znieważáią nas, á my ich przepraſzamy. Pılną nád temi ſłowámi Doktorá Narodow reflexyą czyniąc
B S Grzegorz Názyán. pyta ſię, ieżeli też o ktorey ſekćie ná świećie kie-
Oration. 3 dy ſłycháć było, áby náuczáłá złorzeżącym ſobie błogoſłáwić, prześládownikom upokarzáć ſię, uderzáiącym w iednę ſtronę twarzy, drugiey nádſtáwić, wydźieráiącemu płaſzcz, dáć mu y ſuknią; á gdy tákiey wiáry po cáłym świećie áni w dawnieyſzych hiſtoryách wynáleść nie mogł, *rem ſilentio ſolvit:* bo káżdy domyślić ſię mogł, że ſámá tylko táka byłá y ieſt Wiárá Kátolicka. Jákoż Commentator textu Doktorá S. przydał támże te ſłowá: *Nonne apud ſolos Chriſtianos? hoc enim ſubauditur.* Y záprawdę ſłuſznie ćierpliwe znoſzenie krzywd Chrześćiáńſkiego człowieká, y Wiáry iego, znákiem ſię zowie; Chrześćiánin bowiem zowie ſię od CHRYSTUSA, ten záś nie inſze piętno w przykłádźie żywotá ſwego náśládowcom Wiáry ſwoiey zoſtáwił, tylko błogoſłáwić prześláduiącym ſię. O czym Piotr S. táką w Liśćie ſwoim
C relácyą czyni: *CHRISTUS paſſus eſt pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut ſequamini veſtigia ejus, qui cùm maledeceretur, non maledicebat.* CHRYSTUS ućierpiał zá nas, wam przykład zoſtáwuiąc, ábyśćie go náśládowáli, ktoremu gdy złorzeczono, on nie złorzeczył. Więc Páweł S. oſtrzega káżdego Chrześćiánina, że ilekroć wychodźić mu przyidźie, y prezentowáć ſię oczom cudzym, áby to piątno P. JEZUSOWE, ten chárákter Chrześćiáńſkiey Wiáry wydawał ſię w
Hebr. 13 nim, uśilnie ma ſię o to ſtáráć. *Exeamus igitur ad eum extra caſtrá, improperium ejus portantes.* Wychodźmy tedy zá CHRYSTUSEM z obozu, nioſąc ná ſobie ſromotę iego. Przydáie to tłumácząc *Cajetanus. Improperium portantes ad ſimilitudinem JESU, qui ſuſtinuit tot ignominias, imitando ipſum in toleratione ludibriorum.* Nioſąc (práwi)
D ná ſobie ſromotę iego, to ieſt ná podobieńſtwo Páná JEZUSA, ktory znioſł ták wiele zniewag, náśláduiąc go w ćierpliwym ponoſzeniu náſmiewiſk. *Exeamus igitur, &c.* Wybieráiących ſię z obozu oſobliwie nápomina tu Páweł S. obozem ſłuſznie názwáć ſię może żyćie ludzkie. *Militia eſt vita hominis ſuper terram.* Job S. powiedźiał. Wybieraſz ſię człowiecze z tego obozu, kiedy ſię do końcá żywotá ſwego zbliżaſz ieżeli tedy w ten czás *portabis improperium CHRISTI,* pokaże ſię ná tobie ten chárákter Páná JEZUSOW, to piętno Chrześćiáńſkiey Wiáry, to ieſt żeś ćierpliwie znośił prześládowánie, krzywdy, zniewagi, ięzyki ludzkie, nie mśćiłeś ſię ich, nie upominał, ále ochotnie choćći ſię nie kłániano odpuſzczał wſzytko, możeſz ſię upewniáć że po Chrześćiáńſku, y ieſzczę ſliwą śmierć ſwoię mieć będźieſz na wzor śmierći ſámego CHRYSTUSA, weſoło ná Krzyżu umieráiącego. Przyday

Przyday do tego y insze okoliczności, á ieszcze lepszą nádźieię weźmiesz o szczęśliwey śmierći ludźi na wszelkie krzywdy ćierpliwych. Kroniká Boska opisuiąc powrot Jákubá Pátryárchy z cudzych kráiow do Oyczyzny swoiey, wiele wspomina okoliczności, z ktorych się pokázuie, że lubo Jákob z wielkim strächem máiąc w domu nieprzyiáznego sobie Brátá Ezáwego w onę drogę puścił się, iednák ią nád spodźiewánie szczęśliwie odpráwił. Náprzod bowiem ná obronę iego zesłał mu Pan BOG nie máło pułkow Anielskich *Fueruntq; ei obviam Angeli DEI, quos cùm vidisset ait: Castra DEI hæc sunt* potym z Mężem iakimśi *aliàs* z Aniołem osobę Boską ná sobie reprezentuiącym, szczęśliwie się potykał, ázeć się mu Anioł prośił. *Dimitte me aurora est:* á náwet choć wiedźiał dobrze, że nieprzyiaćiel iego Ezau w kilkuset ludźi koło niego obozem leżał, smáczno iednak w obozie swoim spoczywáiąc záłnął. *Cùmq; obdormisset nocte illa, &c.* Wszyscy práwie Tłumácze Pismá S. te szczęśliwośći Jákobowe przypisuią zásłudze ćierpliwośći iego, y łáskáwośći przećiwko nieprzyiáznemu sobie brátu; ktorego on lubo niesłusznie ná się rozgniewánego rozmáitemi sposobámi przeprośić stárał się, znáczne mu gotuiąc *donaria.* Zátym przez to sobie záslużył ássystencyą Woysk Anielskich. *Hunc favorem Jacob nullo alio merito sibi comparavit à DEO, quàm quia sollicitus erat, ne factas sibi injurias vindicaret. Joseph. Mansi.* To go też sámo y przećiwko Aniołowi pásuiącemu się według Ambrożego S. mężnym uczyniło. To mu (iáko tenże Doktor S. twierdźi) sen smáczny spráwiło. *Deniq; periturus à fratre concordiam, dormivit in in castris, perfecta virtus habet quietis tranquillitatem & stabilitatem.* Jákob ten pielgrzymuiący, y wracáiący się z dobytkámi do Oyczyzny swoiey, dobrze nam figurowáć może człowieká kończącego dni żyćia swoiego, y zbliżáiącego się przez śmiertelną chorobę do Oyczyzny, z ktorey wyszedł, to iest do źiemie. *Pulvis es, & in pulverem reverteris, terra es, & in terram ibis:* tráfia się często, że kto ma nieprzyiáznych sobie Ezaow, sąśiádow, bliźnich swoich, niesłusznie ná się urázonych, ma wielu ktorzy go ná substáncyi, ná sławie, ná zdrowiu znácznie uszkodźili, áż on ni oczym ták nie myśli, iáko o tym, żeby urázonych ná się przez przyiaćioły ubłagał sobie, y owszem y tym co go niegdy ukrzywdźili, áffekt swoy niezmierny życzy sobie pokázáć, bywáią tácy, ktorzy iáko drudzy Jakobowie, gdy testámentá piszą, nie tylko dáruią wszytkie krzywdy swoie, ále też winowáycom swoim co osobliwego z rzeczy swoich leguią. Tákowym tedy ludźiom náprzod Pan BOG przed skonániem posyła Aniołow swoich ná pomoc, śił náwet przećiwko potędze złych Aniołow onym dodáie. O czym *Cassiodorus: Nullum lædere cupiunt, læsi semper ignoscunt, tales animæ Domino præstante, etiam noxiis spiritibus imperant, adhuc in corpore positæ fortiores sunt Angelis malis.* Nie umieią (prawi) nikogo uráźić, uráżeni záwsze wybaczą, tákowe dusze zá łáską Boską nád złemi duchámi moc máią, y w ćiele ieszcze zostáiąc, mężnieyszemi nád nie są. Náostátek, co osobliwsza iest, że w pośrodku zostáiąc rożnych pokus, y niebespieczeństw względem dusze, w iákich pospolićie ludźie zbliżáiący się do śmierći zwykli zostawáć, do smácznego snu, to iest do szczęśliwey śmierći dysponuią się, że do káżdego z tákich służyć

A
Figura.
Genes. 32

B

de invid. diss. 9

lib: 2. de Jacob c: 6

C

D

l. de Anima

 mogą

A mogą one ſłowá *Did. Baezæ* ktore o Jákubie nápiſał *Qui ſic afficitur erga injuriam ſibi factam, nihil quod timeat habet, vel dormiens omnia propellet, & feliciſſimam habebit tranquillitatem.*

de Chriſto Figur. l. 18 cap. 6. §. 1.

Tákiey dyſpozycyi Zakonnik ieden lubo w inſzych powinnośćiách ſwoich trochę niedbáły, poſtrzegſzy po ſobie, dobrze ſobie

Exemp. o śmierći ſzczęśliwey prognoſtykował, weſołość niezwyczayną w śmiertelney chorobie pokázuiąc po ſobie: o co gdy go Oycowie inśi nieco ſtrofowáli, wymawiáiąc mu wiele niedoſkonáłośći iego przeſzłych, odpowiedźiał: Wyznáię żem między wámi niedoſkonále żył, iákoż dopiero tu byli Aniołowie, ktorzy mi ná kárcie wſzytkie moie defektá ſpiſane pokázowáli, ia záś czuiąc śię ná ſumnieniu żem rad ćierpliwie znośił wſzelkie krzywdy od inſzych, y nigdym ránkoru w ſercu ſwoim nie trzymał, złożyłem śię im

B onemi ſłowámi Páná JEZUSOWEMI, odpuſzczayćie, á odpuſzczono też wam bedźie, ná ktore ſłowá Aniołowie kártę támtę zdrápáli, á ia teraz ubeśpieczony o odpuſzczeniu grzechow moich, ſzczęśliwey oczekiwam śmierći. Doſyć pięknie dyſponował Pan BOG do ſzczęśliwey śmierći przez ćierpliwość Ludwinę S. przez 38. lat leżącą w rozmáitych ćiężkich boleśćiách, á przećię zá oſtátnią dyſpozycyą zoſtáwił iey zniewagi, krzywdy, náwet y potrącenie, ktore iey zádawáli ſwywolni iácyś żołnierze, náſzedſzy ubogą iey komoreczkę, te że oná z wielką ćierpliwośćią wytrzymáłá, pokazał śię iey Anioł iáśnieyſzy nád ſłońce, ktory iey też nie dawno prezentował był koronę perłową niedorobioną, mowiąc do niey: Witay naymilſza Sioſtro, oto iuż dokończona ieſt, korona twoiá ktorą ieſzcze niedokończoną widźiáłáś, bo náśmiewiſká, y potrącá-

C nia támte od ſwywolnych ludźi, obroćiły ći śię w drogie perły: nie długo po tym widzeniu ſzczęśliwie ćierpliwa Pánienká żywotá ſwego dokonáłá. *Bonum* tedy ieſt *ante Mortem*, Dobrze śię dźieie przed śmierćią z ludźmi ćierpliwemi, ná krzywdy ſobie zádáne.

Powtore z inſzey ieſzcze rácyi *Pretioſa mors injurias patienter condonantium*, Szczęśliwa ieſt śmierć ludźi nie upomináiących śię krzywd ſwoich, álbowiem tákowym *Bonum eſt in ipſa Morte*, Dobrze śię z niemi dźieie w ſamę godźinę konánia ich. Dáwid S. w Pſalmie ſwoim 38. iáko pewnego záſłużonego długu upominał śię u P.

Scrip. BOGA, áby był upewniony o ſzczęśliwym końcu onym ſwoim. *Notum fac mihi Domine finem meum.* S. Ambroży rozumie, że prośbá Dáwidá S. nie byłá o końcu ſwoim, przez ktory śię znáczy śmierć, ále o końcu onym, do ktorego ſtworzony ieſt człowiek, to ieſt o

D błogoſłáwieńſtwie wiecznym, iednák poſpolitſza opinia ieſt u Expozytorow, że to tu Dáwid życzył ſobie dowiedźieć śię o ſzczęśliwym końcu żywotá ſwego, to ieſt o śmierći. *Notum fac mihi Domine finem meum.* ták S. Ambroży: pokázuie śię to lepiey z owych ſłow Dáwidowych ná końcu tego Pſálmu, w ktorym o ulżenie iákieś przez odpuſzczenie grzechow, przed odeśćiem ſwoim prośił Páná. *Remitte mihi ut refrigeret priusquam abeam.* Wielkiey to Dáwidźie S. nápieraſz śię od Páná BOGA rzeczy, bo ieżeli Pan niewiádomą chćiał mieć godźinę śmierći. *Neſcitis diem neq; horam.* dáleko bárdźiey czy ſzczęśliwa czeka go śmierć, táiemnicá to u BOGA ſamego zákryta, dla czegoż tedy ták śmiáło nápominaſz śię tego u Páná BOGA. Wiećieſz co Dáwidowi do tákiey prośby

ſercá

serce dodáło? Nie co inszego tylko cnotá cierpliwości, y skromne znoszenie krzywd, zniewag sobie kiedykolwiek zádánych, osobliwie w ow czás, kiedy przed Synem włásnym uciekáiącemu drogę zástąpiwszy złośliwy Semei, bárdzo ciężkiemi potwarzámi utrapił Dáwidá, wołáiąc zá nim, *Egredere, egredere Vir sanguinum*, on to iednák skromniuśieńko zniosł, słowá ná to nie odpowiedźiał, y owszem gdy dwáy Pułkownicy iego krzywdy oney mieczem się mśćić chćieli nád napáśtnikiem onym, nie dopuśćił im tego, ták álbowiem do tey prośby swoiey záraz ná początku Psalmu chcąc sobie ingres uczynić, z cnotą się oną swoią Pánu BOGU prezentuiąc mowił: *Posui ori meo custodiam, cùm consisteret peccator adversum me, obmutui, & humiliatus sum.* Położyłem straż ná ustách moich, á gdy przećiwko mnie stánął nieprzyiaćiel, zámilkłem, y upokorzyłem się przed nim: Więcey ieszcze dołożył, to iest, że gdy się modlił, serce iego ná modlitwie oney iákoby ogniem pałáło. *Concaluit cor meum intra me, & in meditatione mea exardescet ignis.* Tę záś modlitwę nie zá kogo inszego czynił Dawid, tylko zá nieprzyiaćioły, y prześládowniki swoie, co notuie *Joseph. Mansi*, gdy ták pisze: *In sua namq; meditatione ad charitatem, & amorem adeò accendebatur, etiam erga illos, à quibus malè tractatus fuerat.* T. de inimic. d. 14.
Z czego záraz tenże Autor inferuie, y przypisuie modlitwie zá nieprzyiaćioł iákąś nieográniczoną moc. *Hæc Oratio prorsùs omnipotens est, preces namq; quas offerimus DEO pro nobis, minoris sunt efficaciæ, quàm illæ, quas pro nostris offerimus inimicis, ut potè quæ valore pollent immenso.* Modlitwá zá nieprzyiaćioły prawie ma iákąś wszechmocność: bo gdy zá śiebie się modlemy, nie ma tákiego skutku modlitwá, iáki ma gdy się modlemy zá prześládowniki násze. Już tu tedy łátwo się domyślić przyczyny, dla ktorey Dáwid S. ośmielił się przykrzyć Pánu BOGU o obiáwienie ták wielkiey táiemnice czásu szczęśliwey swoiey śmierći: *Notum fac mi Domine finem meum*, y oraz o zupełne odpuszczenie grzechow swoich przed śmierćią, iáko też y o ulżenie, o rátunek, o poćiechę w onę ciężką godźinę. *Remitte mihi ut refrigerer paululum antequam abeam*, Czuł bowiem w duszy swoiey dobrą dyspozycyą do tego, to iest miłość ku prześládownikom swoim, więc tey mocy dufáiąc, otuchę brał szczęśliwey śmierći, w czym się też y nie záwiodł, y owszem ná sobie pokazał doświádczeniem, że ludźiom cierpliwym w prześládowániu, y łáskáwym ná winowáycę swoie, *bonum est in morte*, lekko bywa z tego świátá schodźić.

Więcey ieszcze powiem, że tákim ludźiom, gdy im konáć przychodźi, dla poćiech duchownych, w ktore ná ten czás opływa duszá ich, zdą się właśnie iákoby w pośrodku kwiećistego wonnego umieráli ráiu. Uważmy sobie dobrze iednę tránsákcyą Oblubienice Niebieskiey z Oblubieńcem swoim. Powiáda oná że záprowádźiwszy ią raz Oblubieniec do piwnic swoich, náuczył iey pięknego porządku w áktách miłości, ták ku Pánu BOGU, iáko też y ku bliźniemu. *Introduxit me in cellam vinariam, ordinavit in me charitatem*; ktorego porządku gdy się náuczyłá, y on praktykowáć poczęłá, záraz záwzięło się w niey prágnienie do miękko usłánego posłánia, á podobno do owego kwiećistego łożeczká Oblubieńcá swego, *Lectulus noster floridus*, kiedy omdlewáiąc od wielkich upałow

A B C D Figura Cantic. 2.

miłośći,

A miłośći, y poćiech serdecznych, wołáć poczęłá ná towárzyszki swoie: *Fulcite me floribus, stipate me malis, quia amore langueo.* Obsypuyćie mnie kwiátámi, otoczćie mnie fruktámi, álbowiem omdlewam od miłośći. Nikt o tym wątpić nie może, iż tá Oblubienicá Figurą byłá duszę spráwiedliwey, *cellæ vinariæ*, piwnice Oblubieńcá iey, według Orygenesa, S. Ambrożego, Grzegorzá, Bernárdá, są osobliwsze táiemnice Boskie, ktore duszom pobożnym ná kontemplácyi, ná modlitwie obiáwione bywáią, *ordinavit in me charitatem.*
ap.Deiriũ. *Guilel. Abb.* tłumáczy to o porządku, ktory prawdźiwa miłość powinná záchowáć: Naprzod bowiem trzebá miłowáć Páná BOGA, potym bliźniego iáko śiebie sámego, osobliwie nieprzyiáznego sobie, áby mu to niczego złego nie życzyć, złym zá złe nie odda-
B wáć, y owszem zá ukrzywdzenie dobrodźieystwo iákie wyśwáidczyć onemu. *Docuit eam quomodo inprimis DEVM diligere debeat, proximum ut seipsam, deniq; & hostem; eatenus ut malum malo non rependat, sed cum injuria beneficium commutetur*, słowá są pomienionego Opátá.
de Fig.l.5. *Fulcite me floribus*, według zdánia *Did. Baez.* kwiáty te z ktorych
C.26. §.6. sobie posłánie kazáłá czynić mdleiąca Oblubienicá, znaczą ákty miłośći, zwłaszczá ku nieprzyiáznemu sobie bliźniemu, kiedy się to kto zá niego modli, prośi Páná BOGA, áby mu to nie poczytał zá grzech, áby mu dał upámiętánie, kiedy dla ubłagánia iego rożnych sposobow záżywa. *Vbi hanc doctrinam ebibit de hostibus diligendis, non miror quod tota florida velit esse*, tenże nápisał: A nie bez fundámentu, bo ná to przywodźi powagę S. Grzegorzá Nissená, ktory o S. Szczepanie twierdźi, że lubo w pośrodku lecących ká-
C mieni umierał, iednák iákoby ná miękkim łożu pełnym wonieiących kwiátow, przez to sámo że umierał w áktách miłośći, y goracey modlitwy, zá onych ktorzy go kámienowáli. *Magnus Stephanus velatus teneris floribus, vel rore quodam lecti circumfusus, in dulcem simul ac beatum somnum delatus est.* Tę morálizácyą swoię utwierdza ieszcze zdániem drugiego S. Doktorá Miodopłynnego Bernárdá: ktory medytuiąc nád owemi słowámi Oblubieńcá Niebieskiego,
Cantic. 2. gdźie duszę pobożną do lilij między ćierniem przyrownywa. *Sicut lilium inter spinas, sic amica mea inter filias*, przez to ćiernie rozumie rożne przećiwnośći y prześládowánia od nieżyczliwych, przez lilią záś ákty miłośći świádczone ku nieprzyiáznym: bo iáko lilia gdy w gęstym ćiernistym krzaku pokaże się ozdoby iákieyśi onemu dodáie, gdyż iáki táki y ná krzak ćiernisty poyrzeć muśi, przy-
D pátruiąc się pięknośći lilij, ták y miłość ku nieprzyiáznym o tym przemyśliwa, iákoby się im w czym przysłużyć. *Id plane tibi similitudinem de lilio vindicabit, quod ipsas pungentes se spinas, candore proprio illustrare non cessat.* Miodopłynnego Doktorá są słowá, ktory dáley prowádząc tę máteryą pod podobieństwem kwiátu liliowego ták mowi: *An non lilium tibi videtur implere perfectionem Evangelij, quâ orare jubemur pro persequentibus, & calumniantibus nos? ergò & tu fac similiter, & erit anima tua amica Domini, & laudabit te dicens: quia sicut lilium inter spinas, sic amica mea inter filias.* Czyli to (práwi) nie słuszna lilia wypełnić doskonáłość Ewángelij, gdźie roskázuią zá potwarce y prześládowniki modlić się? Więc y ty ták postępuy sobie, á duszá twoiá stánie się przyiaćiołką Páńską, y chwalić ćię będą mowiąc: iáko lilia w pośrodku ćiernia ták przyiaćiołká moiá

między

między Corkámi. Náoſtátek z owych ſłow Oblubienice w ktorych dáie znáć o ſmacznym omdlewániu, y záſypiániu ſwoim między kwiátámi. *Fulcite me floribus, quia amore langueo*, wzwyż pomieniony Autor konkluduie, że ſię tu dáie znáć o ſzczęśliwey śmierći tych, ktorzy winowáyce ſwoie, y krzywdy od nich uczynione ćierpliwie, chętliwie znoſzą, tákie bowiem do káżdego z tákich czyni *Apoſtrophe*. *Habes homo unde floridus fias, imò unde flos & lilium in DEI paradiſo exiſtas, lilium es, ſi pro hoſtilibus punctúris te beneficum exhibeas, & ut flos inter flores occumbes, quando ſciveris parcere inimicis*. Maſz człowiecze ſpoſob, iż ſię ſtáć możeſz kwiátem y lilią w Ráiu Bożym, lilią ieſteś, gdy zá urázy dobrodźieyſtem oddáieſz, á iako kwiát między kwiátámi obumieráć będźieſz, ieżeli potráfiſz odpuſzczáć winowáycom twoim. A

Ná ták miękkim y wonieiącym łożu áktow miłośći ku winowáycom ſwoim umierał weſoło pierwſzy towárzyſz O. S. Fránćiſzká názwány *Bernardus de Quinta - Valle*, o czym piſze *Wadingus*, álbowiem te iego oſtátnie ſłowá były. Naymilśi Bráćia, wyznáię winę zá wſzytkie przeſtępſtwá moie, ponieważ nie byłem Brátem mnieyſzym, tylko w pokuſách, w ktorych Pan BOG dźiwnie mnie rátował. W iedney tylko rzeczy przy pomocy Bożey uznáię ſię bydź Brátem mnieyſzym, żem bárdźiey miłował tego, ktory mnie uráźił, niżeli przedtym; y w tym ſpokoynie w BOGU záſnął. B Exemp. ſub A. 1242

W podobnych Aktách umieráłá y Krolowa Angielſka, żoná Henryká Oſmego, nieſzczęśliwego Apoſtáty, y Káczermiſtrzá Angielſkiego; ktora odrzucona niewinnie od Małżeńſkiego łożá przez cudzołożnego Męża, z wielkiey mizeryi ná ktorą byłá przyſzłá, żywot ſwoy kończąc, liſt do Męża ſwego nápiſałá, w ktorym proteſtowáłá ſię, że námniey dotąd miłośći ku niemu nie odmieniłá, y wſzytkie krzywdy odpuſzczáiąc mu, nápominálá go, áby ſię przez odmiánę żywotá ſtárał o zbáwienie duſze ſwoiey, ktorym liſtem lubo zátwárdźiáłe Heretyckie ſerce, przećięſz ſię nieco zmiękczyło; Więc co prędzey niby w przeproſiny wypráwił do niey Senatorá znácznego; ále oná iuż w pobożnych áktách duchá Pánu BOGU oddáłá. C

Godną rzecz wſpomina *P. Aringh in triumph. Pœnit.* o Rychárdźie tákże Angielſkim Krolu, że ten od nieprzyiaćielá ſwego, ktorego iuż miał w więźieniu, poſtrzelony gdy umierał, nie tylko mu odpuśćił mowiąc do niego: *Dono tibi mortem meam*; ále go też bogáto udárowawſzy, puśćić wolno kazał; á lubo wielom niedoſkonáłośćiom według niektorych był podległy zá żywotá, iednák on iego ku winowáycy ſwemu ákt, ták był ważny u Páná BOGA, że tegoż práwie czáſu gdy umierał Biſkup ieden pod czás ceremonij Kośćielnych widźiał duſzę iego w kompánij Arcybiſkupá Kántuáryiſkiego, y Kápellaná iego wychodzącą z Czyſcá do niebá, co zárąz wſzytkim obecnym w Kośćiele w głos opowiedźiał. Więc z tego dyſkurſu iáſna rzecz ieſt, iż *Bonum eſt in Morte*, dobrze ſię dźieie przy śmierći z ludźmi ćierpliwie znoſzącemi krzywdy, y one odpuſzczáiącemi winowáycom ſwoim, á zátym *Pretioſa Mors*, Szczęśliwa śmierć tákowych. Przypátrowáliśmy ſię przez te Niedźiel dźieśięć *Pretioſis Mortibus*, Szczęśliwym śmierćiom rożnych ludzi ſpráwiedliwych, przez oſtátnie Niedźiel dźieśięć *á contrario* zámyślam prezentowáć łáſkom wáſzym *Mortes peccatorum peſſimas* nieſzczęśliwe śmierći l. 2. c. 10. D

Ss grzeſznikow

A grzesznikow, teraz smákuiąc sobie, y życząc śmierći szczęśliwey
sprawiedliwych, mowmy z onym lubo niedoskonáłym Prorokiem
prosząc o tę łaskę Páná BOGA. *Moriatur anima mea Morte justorum.* Day to dobrotliwy BOZE, áby duszá moiá umieráłá śmierćią sprawiedliwych ludźi. Tobie chwałá ná wieki.

A M E N.



MORTES PECCATORVM PESSIMÆ.

SMIERC GRZESZNYCH NIESZCZĘSLIWA.

ALBO

KAZANIA

O Złey Smierći.

NIEDZIELA XIX. po SWIĄTK.

Prodromus I. pessimæ Mortis.

Congregaverunt omnes, quos invenerunt.
Matth. 22.

B


TRudno się nie zmienić, nie zálterowáć, trupá
obaczywszy, S. N. Zátwárdźiáłego to y zde-
sperowánego człowieká znák, pátrzyć ná
śmierć cudzą, á zwłasczá ćięszką, w sobie ie-
C dnák nie poruszyć się do odmiány złego ży-
wotá. Dobrysz to Káznodźieiá ćiáło umár-
łego, á przynamniey pámiątká o śmierći. Przeto
Theodorus Studita, názywa ią *eximiam Cathechesim*, bárdzo zacnym Kátechismem. Jáśnie się
to w dźisieyszey pokázuie Ewángelij, záproszeni od Krolá Gośćie
D ná Gody, oporem się stáwili, y owszem upornie niechćieli stáwić
się ná nie, o co rozgniewány Krol, ogniem y mieczem gubić ich
dekretuie, zápraszáć zás każe inszych gośći ná ich mieysce, áż oto

choć

choć ieszcze drudzy nie dopádli byli lepszey suknie prędko ich A
y wiele nágárnęło się do Páłácu Krolewskiego, *Congregaverunt omnes quos invenerunt.* Zkąd że táka ochotá? y odmiána? niektorzy przypisuią to pámiątce śmierći, oni álbowiem nowi Gośćie, gdy ich záprászano, widźieli koło śiebie ták wiele trupow ludźi świeżo od Woyská Krolewskiego pozábijánych, *Missis exercitibus perdidit homicidas*, więc przeięći stráchem, iáki táki z záproszonych nie długo się námyśláiąc, biegli ná Páłác Krolewski. Tá nieszczęśliwa śmierć pozábijánych od Królá, reprezentuie nam śmierć owę, Psalm. 33.
o ktorey powiedźiał Psalmistá Páński, *Mors peccatorum pessima*, śmierć naygorsza iest grzesznych. Przypátrowáliśmy się dotąd *Pretiosæ morti Sanctorum*, Szczęśliwey śmierći spráwiedliwych, więc przynależy iuż przypátrowáć się *Pessimæ morti peccatorum*, iáko nieszczę- B
śliwa iest śmierć grzesznych, ábyśmy z tego uważánia do odmiány żywotá złego poruszyć się mogli, y ochotnieyszemi się uczynili w stárániu o zbáwienie dusze swoiey. Naprzod tedy *in universali* rzeczy tráktuiąc, prezentowáć będę *Prodromos pessimæ mortis*, to iest mowić będę o niektorych znákách poprzedzáiących y prognostykuiących nieszczęśliwą bez łáski Boskiey śmierć; między ktoremi niech pierwszym będźie *oblivio mortis*, nie pámiętáć ná to, że umieráć kiedyżkolwiek trzebá. Tá máterya będźie dźiś mego Kazánia. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

Z E dwu rácyi *oblivionem mortis* zápomináć, nie myśleć nigdy o nástępuiącey śmierći, názwałem *Prodromum pessimæ mortis*, znákiem nieszczęśliwey śmierći. Pierwsza rácya iest, że tá- C
kowym ludźiom *malè est ante mortem*, to iest gdy się przez chorobę álbo inszą okázyą zbliżáią ku śmierći, źle się z niemi dźieie. O czym dobrze dał znáć lubo pod podobieństwem Prorok Jeremiasz Script. Thren. 1.
w lámentácyách swoich nád spustoszeniem Jerozolimy. *Sordes ejus in pedibus ejus, nec recordata est finis sui.* Plugástwá iey ná nogach iey, y nie wspomniáłá sobie ná koniec swoy. Nogi według Orygenesa, Bázylego S. Ambrożego wyrażáią dwie potencyę dusze rozumney, rozum, y wolą; ktoremi oná chodźi sobie po rozmáitych obiektách ták stworzonych iáko y niestworzonych, widomych y niewidomych. *Sordes ejus in pedibus ejus*, to znáczy záplugáwioną duszę rozmáitemi grzechámi, ktora przez cáłe życie swoie brodźiłá D
w błoćie roskoszy zákazánych, y ták służąc namiętnośćiom swoim, pysze, łákomstwu, zápálczywośći, &c. zászargáłá rozum y wolą swoię, nábywszy złych nałogow, y niezbytych inklinácyi do grzechu. Człowiek zá zdrowia pokrywa ná czás te nogi swoie, áby nie widáć było tych szpetnośći ná nich; pokrywa mowię, álbo długim płászczem zabaw świeckich, wymawiáiąc się, że niepodobna świeckiemu, spráwámi zwłaszczá publicznemi uwikłánemu, uchronić się grzechu, álbo też obowiem pokrywa ie inszych podleyszych rácyi, ktore politycy gotowe máią, *ad excusandas excusationes in peccatis*, náprzykład, żem nátury gorącey, popędliwey, że mnie diabeł zwiodł, że mi nagle okázyą dano: lecz kiedy iuż iáko niegdy Jerozolimczykom, przyidźie duszy z tego miástá, álbo ráczey pomięszkánia, to iest z ćiáłá wychodźić, odeymie Pan BOG tę zasłonę: *In fine* Eccl. 11.
hominis denudatio operum illius, áż w tym pokażą się rzeczywiśćie w

A dufzy oney, wfzytkie fprofnośći iey, y plugáftwá grzechowe, á iákoż iey ná on czás nie ma bydź *malè*, nie tylko od wftydu wielkiego, ále też y od ftráchu blifko náftępuiącego fądu Bofkiego, zwłafzczá kiedy poftrzeże, że ták w krotkim czáśie przez pokutę S. áni przez infze fpofoby duchowne nie zda fię podobna z ták záftárzáłego plugaftwá obmyć fię, y oczyśćić: o iáko w onę godźinę lámentowáć będźie famá ná fię! *Sordes meæ, in pedibus meis*: do czego mnie to złe nałogi moie przywiodły, że o pokućie fkutecznie pomyślić nie mogę: będźie mowił z Dáwidem, ále bez nádźiei wyrátowánia fię, *Infixus fum in limo profundi*, Uwiązłem w głębokośći błotá, dopiero doznawáć będźie ná fobie prawdy oney Duchá S. u Eklezyáftyká *Cor durum habebit malè in noviſſimo*. Zátwárdźiáłemu fercu zle bárdzo będźie przy zgonie żyćia iego. Wielka to záifte

B nieſzczęśliwość tákiego człowieká gdy fię zbliża do śmierći: tey zás nieſzczęśliwośći że nie infza ieft przyczyná, tylko *oblivio mortis*, to ieft, że człowiek on álbo nigdy, álbo rzadko kiedy wfpomniał fobie ná śmierć, iáwnie fię to pokázuie z dálfzych flow Prorockich kiedy iákoby *caufalem* dáiąc mowi: *Non eſt recordata finis fui*, to ieft, że nie pámiętáłá ná śmierć, ná koniec żyćia fwego; iáko to tłumáczy Tomafz S. y Rabanus. Przydáie tu przyczynę tego *S. Cyprianus Ep.* 52. *Non enim dignus eſt in morte accipere folatium, qui fe non cogitavit eſſe moriturum*. Nie godźien álbowiem áby odebrał iáką poćiechę przy śmierći, ten, ktory nie pomyślił o tym że mu umrzeć potrzebá. Przeto *Petrus Blezenſis* pifząc do iednego Miftrzá iuż ftárego, ktory fię zbytecznie był utopił w Filozofij, á o śmierći nigdy rozmawiáć, álbo medytowáć niechćiał, pomienionych flow Proro-

ap. Cornel. hic.

Epiftol. 6.

C ckich nápominájąc go o to záżył: *Vtinam Magiſter ſaperes & intelligeres ac noviſſima provideres. Hæc Philoſophia tibi jam decrepito per neceſſaria eſſet, quæ frequenter in Scholis deſcribitur, ſed frequentius præſcribitur, cogitatio mortis ſcilicet aſſidua. Lamentator ille Propheta deplorat animam peccatricem & ſui finis immemorem: ſordes (inquit) in pedibus ejus nec recordata eſt finis ſui.* Day BOZE Miftrzu, ábyś fię obaczył, á o oftátecznych rzeczách myślił fobie. Tá Filozofia tobie iuż zgrzybiáłemu, bárdzo by byłá potrzebna, o ktorey częfto w fzkołách wfpomináią y pifzą: myślić uftáwicznie, á przynamniey częfto o śmierći: Lámentuiący on Prorok, opłákuie dufzę grzefzną, że ná koniec fwoy nie pámiętáłá. Záifte *malè* tákim *ante mortem*, wielka nieſzczęśliwość tych, ktorzy rzadko zá żywotá pomyślą o śmierći.

D Alec więkfza ieſzcze nieſzczęśliwość tych, ktorzy choć máią wiele okázyi do tákowych myśli, iáko to bywáiąc przy umieráiących, ná pogrzebách krewnych, przyiaćioł fwoich, bynamniey nie pomyślą o tym, że też y oni kiedyfzkolwiek trupem fię tákim ftáną; y owfzem tákich myśli w fobie poftrzegfzy, zbywáią ich od śiebie, á meláncholią onę gęftemi kieliſzkámi ná ftypie, álbo pogrzebowym obiedźie zálewáią; bárdzo to zły *Prodromus*, prognoftyk nieſzczęśliwey ich śmierći. Dáię tego Figurę ná Woyfku Moábitow: Zá czáfow Elizeufzá Proroká, gdy dwu Krolow Krol Judzki Jozáfat, y Krol Izráelfki Acháb rufzyli fię byli przećiwko obozowi Moábitow z Woyfkámi fwoiemi, przyćiągnęli ná tákie mieyfcá, gdźie y krople wody dla śiebie, áni dla dobytkow fwoich

Figur.

4. Reg. 3.

doftáć

dostáć nie mogli, ták dálece, że od srogiego prágnienia wszytkim A
práwie trzebá było zginąć: w tym przywołány do Krolow Prorok
obiecuie im ráno dostátkiem wody, oraz y zwyćięstwo nad nie-
przyiaćielem: iákoż w sámey rzeczy ták się stáło, bo ániusieńko
puśćiłá się w pośrodku obozu rzeká, z ktorey nie tylko cáłe Woy-
sko wygodę swoię miáło, ále też obfićie płynęłá áże ku obozowi
Moábitow, w tym tylko byłá rożnicá, że gdy zbliżáłá się ku Obo-
zowi Moábitow, krwáwy kolor ná sobie pokázowáłá. *Viderunt
Moabitæ è contra aquas rubras quasi sanguinem*, y záraz prognostyko-
wáć poczęli o śmierći ále przećię nie sobie, lecz komu inszemu,
to iest Izráelczykom, *Dixeruntq́ sanguis gladij est*, bo snáć w to du-
faiąc, lubo iuż około śiebie z swoiey strony wiele widźieli trupow:
Pugnaverunt contra se Reges & cæsi sunt mutuò: nic iednák nie uwa-
żáiąc tego, uderzyli ná oboz Izráelski; gdźie też nieszczęśliwie po- B
legli. *Perrexeruntq́ in castra Israel: porrò consurgens Israel percussit Moab.*
Podobnego coś się trafia z niektoremi ludźmi, zwłaszczá swiatowe-
mi: Płynie przećiwko nim rzeká krwáwo záfarbowána, kiedy im
krewni, Rodźice, Przyiaźiele umieráią: *Omnes quasi aquæ dilabimur.*
Płynie mowię, iakoby prognostyk ichże sámych śmierci, przypo-
mináiąc im, iż y sámym umieráć będźie potrzebá, pátrząią ná
gęste trupy, ták wiele rázy pogrzeby krewnym swoim spráwuiąc,
álbo ná nich assystuiąc, przećięsz oni tego prognostyku swoiey
śmierći do śiebie nie ápplikuią, ále do kogo inszego, śmierći
zmárłych rozmáite wynáyduiąc rácye, umárł, kto się nie szánował,
pił zbytecznie, bo Doktorow słucháć niechćiał, álbo dla tego, że
go źle kurowano, iam ostrożny moderat, wiem iáko czego zażyć, C
więc nic mi potym meláncholiczne o śmierći przypuszczáć myśli,
ktorych to myśli pozbywszy od śiebie, álbo ich ieszcze nieprzy-
puśćiwszy, puszczáią się znowu śmiele w świátowe okázye, y ták
iáko oni Moabitowie, pospolićie nieszczęśliwą śmierćią giną. Pię- in Evang.
knie o tym nápisał *Didacus Baeza: Quoties feretra nobis funeralia ob* lib. 8. C. 3.
oculos versantur? sed putamus vicinorum mortem, minimè nostram, & sic paragr. 17.
*repentè invadimur. Vides domi feretrum, vides cadaver Parentum, fratrum
mortem sentis, non tuam: & dum itur ad hæreditatem, ad spolia, miserè,
& impunè à morte raperis. Frequentissimum sanè est hominibus videre
mortem, & putare illam alienam, nunquàm cognoscere suam.* O iak wiele
razy ná pogrzeby pátrzemy, ále cudzą tylko ápprehenduiemy śmierć,
á nie swoię? y ták nagle od śmierći giniemy. Widźisz w domu D
twoim máry pogrzebowe, widźisz trupá Rodźicá twoiego, Braci
twoich śmierć uważasz, lecz nie swoię; á bywa to, że gdy do
podźiału, do sukcessyi bierzesz się, niespodźiewánie śmierć na ćie-
bie przychodźi. Pospolita to iest ludźiom pátrząć ná śmierć ná
pogrzeby cudze, á o swoiey nigdy nie pomyślić. Zaczym iáko
támtym Moábitom prognostyk on ná złe wyszedł, ták y ludźiom
oddaláiącym od śiebie zbáwienne myśli o śmierći nie dobrze się
znaczy, bo nieszczęśliwa śmierć.

Właśnie służy do tego smutna wielce Trágedya, ktorą z in-
szych Authorow wypisuie *Concionator Historicus*, w Hiszpanij nie da- Histor. 42.
wnemi czásy, był ieden Szláchćic znáczny, máiący Páłác swoy nie Exemp.
dáleko Kośćiołá przy ktorym mieszkáły Panienki niektore ślubem
się czystośći obowiązawszy: na iednę z tych nieczysty on Pan obro-

 ćił oczy,

A ćił oczy, y upátrzywſzy ſpoſobny czás áffektá ſwoie lubieżne wynurzył przed nią, nád to, dokazał tego, że dobrano kluczow do drzwi Kośćielnych, z ktorych ieden zoſtáwił przy ſobie, á drugi do wnętrznych drzwi oddał támtey oſobie, ná pewny czás w nocy náznáczywſzy przyśćie ſwoie. Jákoſz náſtępuiącey nocy przychodźi, pierwſze drzwi Kośćielne otwiera ſobie, á náwet drugie otwárte záſtáie, ále mocą Boſką gdy támtá oſobá rozmyśliłá śię iuż byłá od złego onego uczynku, y w ſercu pokutowáłá. W tym támten poyrzawſzy po Kośćiele, nieſpodźiewánie obaczy kupę wielką Kápłánow odpráwuiących pogrzeb czyiśi, y około kátáfalku obrządek czyniących zá umárłe: pyta śię iednego y drugiego czyi to pogrzeb? uſłyſzy że Szláchćicá iednego, miánuiąc właśnie Imię y przezwiſko
B iego: zádźiwił śię naprzod, á potym w śmiech to ſobie obroćiwſzy, nie mogąc długo ná onę trágedyą pátrzyć, nie uſtáiąc w áffektách ſwoich, wyſzedł z Kośćiołá onego, w tym dwu ſtráſznych czarnych pſow, ktorych on od śiebie odegnáć nie mogł; záſtąpiło mu, ktorzy áże do Páłácu iego prowádźili go: á gdy z przeſtráchu onego mdleć y zle śię mieć począł, oni pśi przypadſzy z impetem do łoſzká iego okrutnie go rozſzárpáli, duſzę iego do piekłá z ſobą porwawſzy, bo to byli czárći. Uważyć tu, że ten iuż nie ná cudzy ále ná właſny ſwoy pogrzeb pátrzał, á przećię y to ſamo nie wzbudźiło ſercá iego do pokuty, ponieważ w śmiech to ſobie obroćił, y ták nieſzczęśliwey iego śmierći nie tylko prognoſtykiem, ále y przyczyną było. Zátym *malè eſt ante mortem*, zle śię dźieie przed śmierćią z ludźmi brzydzącemi śię pámiątką śmierći.

C Powtore z tey rácyi *Mors peſſima*, nieſzczęśliwą śmierćią ſchodzą z tego świátá ludźie nie pámiętáiący zá żywotá ſwego ná śmierć, álbowiem *peſſimum eſt ipſis in morte*, náder zle z niemi dźieie śię przy ſamey śmierći: bo y ná ten czás gdy iuż nád kárkiem ich ſtoi śmierć iákoby iey nie widzą, nie uważáią, gdy zápomniawſzy o ſobie, w ſzaleńſtwo álbo w letargum, to ieſt w śpiącą chorobę wpadſzy, bez wſzelkiey dyſpozycyi poſpolićie umieráią: nád co nie
Script. może bydź większego nieſzczęśćia. Náuczyłem śię tey prawdy od Dáwidá S. á naprzod z Pſálmu iego 72. w ktorym ſzczęśliwośći grzeſznych, á w ſamey rzeczy naywiększe nieſzczęśliwośći ich wyliczáiąc, między inſzemi tę też kłádźie, że reſpektu nie mieli, to
Pſalm. 72. ieſt nie pámiętáli ná śmierć ſwoię, oney nie uważáli. *Non eſt re-*
ap. Blanc. *ſpectus morti eorum*. S. Hieronim tłumáczy *non cogitant mortem ſuam*. przydáie Pſalmiſtá: *& firmamentum in plaga eorum*. iákoby chćiał
D rzec, że tácy choć śmiertelnie záchoruią, nie widzą tego do śiebie, zda śię im, że nie będźie im ieſzcze nic, y przeto o śmierći myślić, y ſłucháć niechcą. Potym wyliczywſzy Pſalmiſtá S. zbrodnie ich, do ktorych im przyczyną było zániedbánie pámiątki o śmierći, przepowiáda o nich, że w ſrogim zámięſzániu duchá, w oźiębłośći, opuſzczeni od BOGA, opuſzczeni od rozumu, od pámięći, y od właſnych zmyſłow ſwoich, nagle umieráią. *Quomodo facti ſunt in deſolationem? ſubitò defecerunt, perierunt propter iniquitatem ſuam*. W inſzym tákże Pſalmie tenże S. zápámiętánie o śmierći náſtępu-
Pſalm. 72. iącey, zowie nayniebeśpiecznieyſzą pokuſą, bo ią zowie *dæmonium meridianum*, południowym ſzatáńſtwem, kiedy dźiękuiąc P. BOGU zá uwolnienie duſze ſwoiey od rozmáitych pokus, o tey iáko

nayćiężſzey

nayćięższey ná końcu wspomina: *Ipse liberavit me de laqueo venantium, ab incursu & dæmonio meridiano.* Insze wersye rozmáićie tę pokusę południową nazywáią. Hieronim S. názywa ią ukąszeniem zdraycy południowego. *A morsu insidiantis in meridie.* Lorinus názywa ią powietrzem nagle zábijáiącym: *A peste, ab exitiali morbo.* S. Nilus przez to południowe szátáństwo rozumie *spiritum pigritiæ*, oćiętność, ospálstwo do rzeczy duchownych. Jednák *Didacus Nissenus* dowćipnieyszego konceptu ruszywszy, to południowe szátáństwo bydź rozumie zápomnienie o śmierći, nieuważánie tego choć iuż iuż nád kárkiem komu stoi. Południowe słońce zwłaszczá *circa solstitium æstivale*, spráwuie to, że od człowieká stoiącego máło co się pokázuie ćieniá ná źiemi, y owszem w kráiách ktore są *sub Zenith*, żadnego nie dopuszcza ćieniá, co y S. Grzegorz Nissenus obserwuie *Hom.* 2. *in Cantic. Meridies umbrâ caret sole lucente super verticem*, ktore kráie dla tego według niektorych, są *inhabitabiles*, á pod czás tákowy y w nászych kráiách w południe dla wielkiego upału ludźie omdlewáią, y ledwie niektorzy, osobliwie słábszey głowy nie száleią. Ćień pospolite iest *symbolum mortis*, znáczy śmierć, *Umbra dicitur ipsa mortalitas.* nápisał *Lauretus.* Kiedy tedy Prorok dźiękuie Pánu BOGU że go od szátáństwá południowego uwolnił, ktore przećiwne iest wszelkiemu ćieniowi, właśnie iákoby dźiękował Pánu BOGU zá to, iż go raczył uwolnić od owey pokusy, ktora wszelkim sposobem w sercách ludzkich stára się zágubiáć pámiątkę śmierći: ktorą to pokusę Dáwid S. według inszych wersyi nie dármo názwał, nie tylko *morsum*, ukąszeniem iádowitym zdraycy, ále też y powietrzem nagle zábijáiącym, áby człowiek długie látá sobie obiecuiący, o śmierći nie pomyśláiący, rozumiał z tego, że iuż duszá iego záráżona iest iádem piekielnego wężá, y nic mu się dobrego przy śmierći swoiey spodźiewác nie trzebá, tylko albo nagłego czego, álbo, że dla wielkiego upału strofuiącego sumnienia, iákoby wszaleństwie w desperácyi umieráć mu przyidźie: *Nullum manifestius discrimen, quàm id in quo versatur, qui vitam sibi promittens longiorem, mortis omnem deponit cogitationem; cuius recordatio salutare quoddam amuletum adversus omne peccatum:* Konkluduie tym koncept swoy *Did. Nissenus.* Żadnego ták iáwnego nie znáyduie się niebeśpieczeństwá, iáko to w ktorym zostáie ten, co sobie długie látá obiecuiąc zbywa od śiebie myśli o śmierći, ktorey pámiątká iest osobliwym lekárstwem przećiwko grzechowi.

Zostáwił nam ná sobie tey nieszczęśliwośći brzydzących się pámiątką śmierći, wyráźną Figurę ow sławny Woysk Chánáneyskich Hetman Sisará; ten ciągnąwszy z licznemi Woyskámi przećiwko ludowi Bożemu, obaczywszy znáć że y sámo Niebo uzbroiło się przećiwko niemu. *Stellæ manentes in ordine, & cursu suo, adversus Sisaram pugnaverunt:* nieco przestrászony został. *Perterruit Dominus Sisaram, & currus ejus,* á náwet postrzegszy bliską śmierć swoię ućiekał przed nią; iednák áprehensyą onę wybiwszy sobie z głowy, stánął gospodą u Jahel Mátrony sławney: nád to kazał sobie dla łátwieyszego zápomnienia o niebeśpieczeństwie swoim, dáć mleká, z czego tym smáczniey zásnął: á uszedłże tym sposobem śmierći? bynamniey: y owszem sen on dopomogł mu do nieszczęśliwey śmierći; bo mężna Jahel wbiwszy wielki bretnal w

głowę

A Psalm. 90. de 8. otios. cogitat. ap. Blaxe.

B

C

D Figura Judic. 5.

A głowę iego, zgubiłá Tyránná; więcey śię iuż nie odecknął. *Qui*
Judic. 4. *soporem morti consocians defecit, & mortuus est.* Origenes, Rupertus, y S. Ambroży náuczáią, iż Sisará ile śię tłumáczy *Eqvum videns, vel Visio equi*, znáczy człowieká według bydlęcych námiętnośći żyiącego. *Sisara typus esse potest hominis animalis*, o ktorym to człowieku nápisał S. Páweł, że o duchownych rzeczách, między ktoremi iest materya o śmierći, nie rad myśli, nie rad słucha. *Animalis autem homo non percipit ea quæ sunt spiritûs. Stellæ manentes in ordine adversùs Sisaram.* Przychodźi do tego człowiek zá bydlęcemi páśsyámi idący, że y sámo Niebo, *Elementa* woiuią przećiwko niemu, uymuiąc
Sapient. 5. śię o krzywdę Stworcy swoiego, iáko nápisano u Mędrcá: *Pugnabit pro illo orbis terrarum, contra insensatos*, kiedy z temi konstellácyámi y zámięszániámi Elementow poálterowawszy komplexyą iego, o chorobę śmiertelną przypráwią. *Perterruit Dominus Sisaram.*
B zálęknie śię nieco ná początku choroby táki człowiek, pomyśli coś o niebeśpieczeństwie żyćia, ále prętko ućiekáią tákie myśli od sercá iego, álbo ráczey serce iego przed niemi; udáią śię bowiem do mleká, to iest do konwersácyi z tákiemi, coby mu apprehensyą śmierći wybijáli, álbo do lekarstw, do Medykow, w ktorych biegłośći ufáiąc, naymniey o śmierći nie myśli, y cále zásypia, w sprawie zbáwienia swoiego, nic áni o spowiedźi, áni o inszych do śmierći dyspozycyách Chrześćiáńskiego człowieká nie myśląc. Coż zá koniec máią tákowi Sisarowie? oto przychodźi spráwiedliwość Boska niespodźiewánie ná nich; y dekretem swoim spráwiedliwym iáko młotem iákim wbija w głowę ich potężny gwoźdź, to iest *oblivionem sui*, że cále zápominaią o sobie, bez wszelkich zmysłow dni kilká leżą, álbo ustáwicznie śpią, że niepodobna Spo-
C wiednikom z niemi należyćie śię rozmowić, w ktorym zapomnieniu śię, bez pokuty nieszczęśliwie umieráią, co śię wszytko dźieie zá spráwiedliwym Sądem Boskim, iáko nas w tym informuie S.
Sermon. 3 de Innoc. Augustyn w te słowá mowiąc: *Justè percutitur hac animadversione sui peccator, ut moriendo obliviscatur sui, qui vivus oblitus est DEI.* Spráwiedliwie (práwi) tákim zápomnieniem śię karány bywa grzeszny, y dla tego w zápomnieniu o sobie umiera, bo też żyiąc niechćiał pámiętáć o BOGU, o śmierći; ná ktorą Pan BOG pámiętáć kazał. *S. Petrus Damian:* przywodźi ná to przykład o iednym
Exemp. człowieku, ktory oddał śię był szátánowi, z tą tylko kondycyą,
Epistol. 30 áby mu był ná trzy dni przed śmierćią oznaymił godźinę ześcia swego z tego świátá; w czym áśsekurowány od niego, żył sobie
D wiele lat w roskoszách beśpiecznie, nic nie przemyśláiąc o śmierći, á imáginuiąc sobie, że dosyć będźie miał trzy dni do dyspozycyi duszę swoiey ná śmierć. Wpada po nie máłym czáśie w śmiertelną chorobę, przybywa do niego szátan, słowu swoiemu dosyć czyniąc, opowiáda, że zá trzy dni umrze; przywoływa chory do śiebie Zakonnikow, wyiáwia przed niemi kontrákty swoie z szátánem, rádzą oni áby o śmierći y o przygotowániu śię do niey przez Sákrámentá Ss. pomyślił, y bez odwłoki miał śię do tego: lecz gdy o tym mowili záraz on ciężkim zásypiał snem, y by go naybárdźiey budzono, ocknąć śię nie mogł, lubo gdy o tey máteryi przestáli mowić, záraz go sen opuszczał y dobrze pámiętał o sobie, ále gdy mu co o śmierći, o pokućie wspomniono, znowu także

twárdo

twardo zasypiáł y tak w onym śnie y zapomnieniu o sobie, duszę nieszczęśliwą wypuśćiwszy, czartom ią ná wieczne męki oddał: A Zczego iasna rzecz że brzydzącym się pamiątką śmierći, *Pessimè est in morte*, zle bárdzo przy konániu: á zatym *Mors peccatorum pessima*, Zła y nader nieszczęśliwa iest śmierć ludźi takowych: I tenći to iest *Prodromus* pierwszy znak złey śmierći *Oblivio mortis*.

Stylkował niegdy lubo z inszych okoliczności Dawid S. na to, że go Pan BOG prowadźił po drogach popiołem śmierći posypanych. *Et in pulverem mortis deduxisti me.* Obroćmy my ten Psal. 21. styl Dawida S. po nas, á uważaiąc iako zapamiętanie o śmierći, złey śmierći iest znakiem, prośmy Pana BOGA, áby násze ścieszki y drogi były przysypane popiołem śmierći, to iest abyśmy we wszytkich sprawach naszych pamiętali na następuiącą śmierć: B mowmy sercem do Pana. *Et in pulverem mortis deduces nos*, Jemu niech będźie wieczna cześć y chwała Amen,



NIEDZIELA XX po Swiątkach
Prodromus II. pessimæ Mortis.

Incipiebat enim mori. Ioan. 4.

BArdzo mądrze sobie postąpił ten Utrapiony Oćiec, C że postrzegszy śmertelney choroby po Synu swoim, nie czekaiąc dalszego niebespieczeństwa, nie czekaiąc śmierći samey dźiećięcia swego, áby go nieubiegła śmierć sam się wposelstwo do Pana JESUSA wyprawuie S: N. Zaiste trochę nie co rostropniey sobie postąpił ten Krol, niżeli on Archisynagog, Ktory, gdy iuż trupem Math. 9. padła coreczka iego: *Filia mea modo defuncta est*, dopiero się wposelstwie zprozbą do Pana JESUSA wybierał. O każdym człowieku bespiecznie się rzec może, że tylko się urodźi; *incipit mori*, poczyna In P. 91. umierać. *Quotidie morior* mowił o sobie Paweł S. codźień umie- Qui habitat ram. Wyrazniey ieszcze do materyi moiey napisał Doktor miodo- Ser. 17. płynny: *Quid ergo agimus ex quo primùm incipimus vivere, nisi morti propinquare & incipere mori.* Coż inszego czyniemy, gdy żyć po- D czynamy, tylko zbliżamy się do śmierći y umierać poczynamy: Każdy tedy człowiek nakształt dźisieyszego Krola, ma *Prodromos suos* albo posełkow poprzedzaiących śmierć swoię, *alias* znaki wżyćiu swoim dobrey czyli nieszczęśliwey śmierći: z dawnieyszych Kazań dowiedźieliśmy się dostatecznie *de Prodromis*, o znakach dobrey śmierći daley się nam należy dowiadować, o znakach poprzedzaiących nieszczęśliwą śmierć: między ktoremi iest naypewnieyszy *Vita mala*. Kiedy to kto bez boiaźni boskiey zle żywot swoy prowadźi.

A Ta będźie materya Kazaniá mego. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

NAprzod żtey racyi złe życie nazwałem *Prodromum pessimæ mortis*, znakiem nieszczęśliwey śmierći, że niezbożnie żyiącemu *male est ante mortem*: zle się z nim dźieie gdy się zbliża przez śmiertelną chorobę do konca żywota: albowiem takowym należyćie y po Chrześciansku dysponować się, rzezć ieſt albo nie podobna,
Script. albo nader bardzo trudna. Wyrażiła to mądra ona *Tecuitis* w oracyi swoiey do Krola Dawida, kiedy ześćie zτego świata umieraiącego
2. Reg. 14. człowieka przyrownała do wody albo rzeki ciekącey. *Omnes morimur & quasi aquæ dilabimur in terram*. Wszyscy umieramy y iako rzeka płyniemy po źiemi. Czemu to śmierć ludzką nie przyrownano do wody rurami albo kanałami kamiennemi lub spiżo-
B wemi płynącey, ale do wody rzeczney płynącey po źiemi? żdoświadczenia wiemy to, że rzeka po iakieyźiemi płynie takiego koloru nabywa; płynieli po białey albo krecianey źiemi, płynieli po czerwoney po zołtey, po śiarczystey po smrodliwey źiemi, takiego też koloru y saporu bydz się pokazuie; czego nie maią wody kamiennemi kanałami płynące; bo te zawsze są iednakie. Podobnym sposobem dźieie się zludźmi przy śmierći *Mors saporem à Vita mutuatum habet sicut aqua à terra* Paciuc. in Jon. to ieſt płynieśz czło-
Lect. 39. wiecze czyli pływaśz affektami twoiemi po białey źiemi nierzą
§. 8. dnie się kochaiąc wbiałey płći, wlubieżnośćiach nieczystych żywot swoy prowadźiśz, bądz pewien tego ze gdy iuz *dilaberis* kiedy bieg życia twego wnurtach swoich zakończać się będźie, w potencyach duśze twoiey, nie inszy się kolor, nie insze affekty myśli, tylko
C też nieczyste ozywac się będą ymieyscą nie dadzą affektom zbawiennym miłośći Boskiey. Płynieſz po żołtey a raczey złotey źiemi, łakomyś na złoto chciwie zbierasz bogaſtwa, rachuiesz wyciągasz wysoko intraty, arędy, całe zycie swoie tylko na konszachtach zſtrawiłes; bądź pewiąn że y woſtatniey chorobie te myśli, te affekty nie opuszczą cię: chciwość twoia nie dopuśći ći do teſtamentu, dodyspozycyi rzeczy swoich: Płynieszli też po czerwoney purpurowey źiemi, kiedy życie twoie źſtrawiłes przydworach krolewſkich, panſkich, otym tylko przemyślaiąc iakoby, choć też *per fas*, *per nefas*, urość wdygnitarſtwa; Purpury Senatorſkiey doſtąpić &c. pewnie y przed śmiercią wyniosłość, pycha-
D animuszu swego nie spuśći, bardziey niż o spowiedzi myśleć będzie o wywyszszeniu, o konserwacyi familyi swoiey. Płynieszli na oſtatek po siarczyſtey czczemi, to ieſt wypuszczałes cugle zapalczywym affektom swoim za lada okazyą łaiąc, przeklinaiąc, czeladź, poddane biiąc; kalecząc; mszcząc się krzywdy swoiey; niepochybnie spodziewaj się tego ze y woſtatniey chorobie niećierpliwośćią uwodzic się będźieſz: częśćią dla iakiey nie wygodki, napoſługacze twoie, częścią wspominaiąc na nieprzyiazne sobie ludźie: raczey o sposobie zemſty nizeli o tym abyś im odpuśćił z umieraiącym P, JESUSEM myślic będźieſz: *Mors saporem à Vita mutuatam habet sicut aquæ à terra*. Więc iako wodźie nabytego koloru albo saporu od ziemii, niz podobna ieſt albo nader rzecz trudna odmienić: tak też człowiekowi ktory całe życie swoie potencye dusze swoiey affektami w złych rzeczach zaprawował; dopiero
przed śmiercią

przed śmiercią ſamą odmienić kolory ſwoie; y zaprawić ſię wpobozne affekty Wiary, Nadziei, miłości, pokory, czyſtości, cierpliwości, prawie ieſt rzecz nie podobna. Pradwa ieſt że przelewaniem częſtym y dyſtyllacyami może ſię zarażona woda iakokolwiek przeczyścić; iednak ſerce ludzkie przyuczone do złego, do takiego wyczysczenia ſię a zwłascza w krotkim czaſie nie ieſt ſpoſobne. Napiſał o nim Pſalmiſta: *Inclinavit ex hoc in hoc, Veruntamen fæx ejus non eſt exinanita.* Tak y ſak przelewano, a przećię zfuſow nie wyczyściło ſię. Nie przeczę ia tego że Spowiednicy jezeli ich ieſcze do chorego przypuſczą, będą ſobię dyſtyllować mozgi iakoby takiego człowieka na ſpowiedz namowić, ale darmo: trafi ſię na czas że *inclinant ex hoc in hoc*, że z wielką biedą nakłonią do ſpowiedźi chorego, rożnych na niego zażywając ſpoſobow, dyſtyllowanemi, ſubtelnemi, aktami anagogicznemi, chcąc podnośić do BOGA duſzę jego. *Verumtamen fæx ejus non eſt exinanita*: zdać ſię będźie ná pozor że pokutuie ſczerze, że prawdziwey miłości Boſkiey aktami, ktore z niemi wyprawuie Kapłan oczyſzczaią duſzę ſwoię: á przećie dna duſze icy kał y drozdże złych chući ktorych ſię przez całe zyćie nabrała potężnie ſię trzymają; y onym ſię tak daleće przykrzą, że też y do zezwolenia woſtatnią godźinę przywodzą: y częſtokroć to bywa choć zdadzą ſię tacy z dobrą umierać dyſpozycyą, y wnabożnych affektach, z należytym roſporządzeniem wſzytkich rzeczy do zbawienia należących, iednak w sámey rzeczy nieſczęſliwą umieraią śmiercią. Słuchaycie z iak piękną zdał ſię gotować ná śmierć dyſpozycyą, y z iak wielkim nabożenſtwem on fałſzywy Prorok, dworſki Teolog złośliwego Krola Jeroboama, ktory także przywiodł był namowami ſwemi Proroka Pańſkiego do przeſtępſtwa przykazania Boſkiego, gwałtem prawie wćiągnąwszy go do domu ſwego. Kiedy albowiem dowiedźiał ſię o tym iako Gościa jego onego Proroka gdy utraktowany z iego domu wyiechał, okrutny Lew zaſtąpiwszy mu na drodze zamordował ná ukaranie przeſtępſtwa iego wybrał ſię z Synami ſwemi po trupa zabitego y onemu ſprawił pogrzeb; złozywszy ciało jego w pewnym grobie. *Et poſuit cadaver ejus in Sepulchro ſuo.* A że ſam ten Prorok był już bardźo ſtary. *Prophetes quidam ſenex habitavit in Bethel.* śmierć prawie przed oczyma maiąć dyſponuje ſię niby ná śmierć, y jakoby znabożenſtwá wielkiego ordynuie dźieciom, a żeby gdy umrze ćiało jego na onymże mieyscu gdźie świętego Proroka Kości leżały pochowane było. *Cùm mortuus fuero ſepelite me in ſepulchro in quo Vir DEI ſepultus eſt, juxta oſſa ejus ponite oſſa mea.* Ktoż by na pozor uważaiąc rzeczy, nie oſądźił że ſię ten nabożnie do śmierći dyſponował, gdy nieiako z pokory nie dufając cnocie ſwojey garnął ſię do świętych reliquyi do zaſług Sługi Bożego ná świętym mieyscu pogrzebionym bydź chćiał, a przećię oszukał by ſię był każdy tak rozumieiący albowiem taka dyſpozycya do śmerći, takie nabożenſtwo nie pomogło mu nić do zbawienia: y owſzem ſam przed ſobą widźiał przyszłą zgubę ſwoię poſpołu y z inszemi bałwanow Jeroboamowych Kapłanami, ktorzy zabiiani, mieli bydz na Ołtarzu włáſnych Boſzkow ſwoich. *Profectò veniet ſermo, quem prædixit in ſermone Domini contra altare quod eſt in Bethel.* Przyczyną zaś tego było, złe, niecnotliwe życie tego Proroka,

A

Pſal. 74.

B

Figura

C

3. Reg. 13.

D

Proroka, ktore wſzytkie źſtrawiwszy na uſludze Bałwanow, albo
A cielcow złotych Jeroboamowych, dopiero przed śmiercią trochę na pozor nabożenſtwa po ſobie pokazáł. Strofuie go o to *Did Baéza* w te ſłowa: Ponieważ (prawi) widżisz zgubę ktora cźeka y ciebie
In Eu. §l17. c. 1. 13. y drugich Bałwochwalſkich Kapłanow, cźemusz ſłużby oney nie porzucaśz ? cźemu raczey niemowiśz z Synami twoiemi jakoby żywot ſwoy odmienić, y ſługi onego Bożego żywota naśladowáć? a gniewu Bożego uyść: ale tylko o pozorze nabożenſtwa, myśl twoia *Ponite oſſa mea iuxta oſſa ejus.* Potym tenże Autor applikuiąc rzecź do inſzych w poſpolitośći tak mowi. *Sané impius homo nihil de juſtorum Vita in ſe amat, imò quidquid in ſanctorum Vita videt totum exſpuit, abominatur, abiectâ juſtâ vitâ, juſtorum mortis ſolùm amat fieri participem.* Jakoby chćiał rzeć: wiele ſię znayduie ludźi ná ſwiecie podobnych tamtemu Prorokowi, ktorźy na duchownym Bałwochwalſtwie lata ſwoje źſtrawili ſłużąc łakomſtwu. *Avaritia quæ eſt*
B *idolorum ſervitus,* ſłużąc Wenusowi przeż niećzyſty żywot, albo przeż pijánſtwo Bachuſowi ſię kłaniaiąc, wszelką ćnotą, wszelkim nabożenſtwem y ſkromnośćią Chrześcianſką ktorą w inſżych ſługach Boſkich widźieli brzydźili ſię y wtym ſię zſtarzeli: aliśż kiedy przychodźi koniec zywota, czáſem lubo y to rzadko trafia ſię duch niby nabożenſtwa ruśży niektorych: przeto lubo o poprawie zywota gdy by im Pan BOG życia przedłużył nić nie myślą, iednak coś powierzchownego nábożenſtwa po ſobie pokazuią. *Sepelite me in Sepulchro, in quo Vir DEI ſepultus eſt:* proſzą, ordinuią, aby w tym Klaśztorże, wtym grobie między Zakonnikami pobożnemi, wHabićie ẑakonnym, albo przy cudownych Obrazach pogrżebieni by-
C li. Dobre to ſą wpraw dźie rzecźy y pomocne duszy, niektore ſą y odpuſtami Papieſkiemi uprzywilejowane: ale jeżeli poprżedził o złe życie ktore dla złych nałogow przed śmiercią niedopuſcźa duśźy ich prawdźiwego nawrocenia ſię do Pana BOGA takie powierzchowne nabożenſtwa, tak wiele pomogą im, iak wiele pomogło onemu Bałwochwalcy, że ſobie przy ſwiętych Kośćiach pogrzeb, obráł: á zatym iako tamtemu to ſamo powierzchowne nabożenſtwo źnakiem źguby iego było; tak y ludźiom złe cały żywot ſwoy prowadzącym; á dopiero przed śmiercią coś wiele poſobie nabozenſtwa pokazującym; prognoſtykiem to ſamo ieſt nieſzczęśliwey ich śmierći. Wielki to nie rożum dopiero przed
D śmiercią chcieć bydż dobrym ćnotliwym, nabożnym, ćżyſtym, trzeźwym, żſtrawiwſy ná żbytkach na ſwywoli bez boiaźni życie ſwoie. Głupim y ź mozgu obranym ſądżą bydż wśźyscy owego
Exemp. ap. Engel. Dom. 3. Adven. trefnićźka ktorego gdy ſpytano cźego by też ſobie zyćźył przy śmierci ? odpowiedźiáł, chćiał bym byz za źywota Krezuſem á przy śmierci Ubogim Sokrátesem, ża żywota Neronem dogadźaiącym zapalczywym ſwoim affektom, á przy śmerći cierpliwym ná wſźytko Katonem: za żywota wilkiem albo diabłem, á przy śmerći Baránkiem albo Anjołem. Podobneż głupſtwo pokaźał po ſobie
ap. Corn. dc Lap. in Num. c: 28. jeden ź Niemieckich Xiąźąt Heretyckich Kalwiniſta gdy ſpytány raż co by rożumiał o Wierże Katolickiey y ſekćie Kalwinſkiey? odpowiedźiał: Wolał bym żyć z Kalwiniſtami umierać zaś z Katolikami: bo tam tych żywot ieſt wolnieyszy, roſkoszniey szy, Kakotoliw zaś koniec y śmerć jeſt weſelsźa, y beſpiecznieyśza' Ale
pewnie

pewnie francikowie ći nie byli na tych godach, bo głupie to ich A
były takowe *desideria*, kształtnie się z takich śmieie miodopłynny
Doktor temi słowy: *Mortem spiritualium optant sibi etiam carnales, quorum tamen Vitam abhorrent, non curant quærere, quem tamen desiderant invenire, cupientes consequi non sequi.* Życżą sobie y źli ludźie Ser. 21. in Cant.
śmierći dobrey ludzi duchownych ktorych się zywotem brzydżą,
niestaráią się szukać tego czego Pragną znaleść, chcą czegoś dostáć á puścić się po to zá drugiemi wzbraniáią. Za tym *malum est ante mortem*, zle się dzieie przed śmiercią zle się znaczy ludźiom, ktorży zyćie swoie aż do tego ćzásu bezboźnie sprawuiąc się zstrawili,

POwtore z tey racyi *Mors pessima* nader nieszczęśliwa śmierć bywa ludzi az do konca żywota zle żyiących, albowiem *pessimè est illis in ipsa morte*, bardzo się źle z takiemi dźieie przy samym konaniu, ponieważ tacy *ordinariè* w mocy diabelskiey umieraią *A contrario* mam tego dowod zPisma S. Naucza Paweł S. *ad Rom.* 10, że końcem Wiary Chrzescianskiey iest CHRISTUS, á zatym że kazdy Chrzescianski Człowiek konczyć w Chrystusie powinien. *Finis legis est CHRISTVS* Sam zaś Zbawićiel o sobie w obiawieniu informował Jana S. że nie tylko jest końcem ale oraz y początkiem. *Ego sum Alpha & Omega Initium & Finis* Ja iestem oraz początkiem y koncem, Tu S. Jræneus dowcipnie uważaiąc słowa Pawła S. ktory samym tylko koncem Chrześćiańskiego zywota nazywa CHRISTUSA PANA twierdźi ze nigdyby CHRISTUS koncem bydź nie mogł Chrześćiańskiego żywota y Wiary gdyby wprżod nie był początkiem. y nieiako gospodarzem całego zywota iego. *Et quomodo finis legis CHRISTVS, si non initium esset, qui enim finem intulit hic & initium operatus est.* Więc *de contrario* łatwo inferować kiedy się to okim prawdźi że *initium* jego jest *diabolus, Vos ex patre diabolo estis.* Ze zaraź zmłodości albo dla złego wychowania Rodzićow, albo dla niedozoru Dyrektorow, albo z konwersacyi że złemi zepsowawszy się, sprawę ma z diabłem to iest idąc za złemi iego podwodami; żyie swywolnie, wlubieżnośćiach, w pijanstwie, w pássyach, gorżżąc, y psuiąc drugich szkody czyniąc bliżnim swoim? to pewnie gdy przyidźie taki do o, statniey godźiny żyćia swego, taki konieć jego bydz muśi, iaki był y początek y dálsze życie iego: Poczynał zyć y żył wkonfidencyi źszatanem, konczyć przeto pewnie będźie zyćie swoie z szatanem, gdyż do końcá zywota jego osobliwie prawo ma Szatan: y naywiększe swoie tyranstwo, moć nad takiemi w onę ostatnią godzinę wywiera, Oczym namienił w Obiawieniu swoim Jan S. *Descendit ad vos diabolus habens iram magnam, sciens quia modicum tempus habet*; Przeto pomienione Páwła S. Słowa uważaiąc ieden zNeoterykow źarliwie napominá ludźi: *Ne fallamur homines credentes nobis alia eventura in morte, quam ea quibus nos dedimus in vita, Quod enim initium Vitæ operatur, & implet, illud etiam sibi in fine arridebit.* Nie zawodźmy się ludzie, rozumieiąc że co inszego z nami się dziać będźie przy śmierci; á nie to na czymeśmy życie zstrawili albowiem to- koło czego zabawá naszá była ná początku y przeż całe życie, toż samo przy konaniu ozywáć się

Margin: B; Script. Rom: 10; Apoc. 21; C; I: c: 26; Ioan: 6; D; Apoct 12:

 wnaś będzie,

A wnas będźie. Załośnie niegdy narzekał Prorok Micheasz wOsobie
Figura Pána BOGA że napracowawszy się koło iákieyśi winnice gdy przyszło zbierać wino, nie zastał nić na niey, tylko suche, niezrałe, niedoskonáłe, podziubane od ptastwa, przewárzone od mrozu y czcze w sobie iagodki! zadnego zaś doskonałego grona na całey
Micheæ 7. n auctua. d. 18. de Morte. winnicy niemogł naleść. *Væ mihi quia factus sum sicut qui colligit in autumno racemos vindemiæ* (Cháldea czytá) *Post vindemiam non est botrus ad comedendum. Mattheus Faber & Iosephus Mansi*, rozumieią że to, tu pod Figura opisana iest śmierć zle przez caly czaś życie swoie prowadzących á dopiero przy śmierći przy konaniu pozor iakiś nabożenstwa po sobie pokazuiących. Dusza ludzká jest winnicą ktorą Pan BOG wten czaś *plantavit*, kiedy stworzywszy ią wciáło wlał. O iák wiele zapracował BOG około tey winnice! iuż to skrapiaiąc ią krwią własnego Syna swego przez zasługi Męki
B jego, dając iey łaskę poświęcaiącą przy Chrzćie S. iuż to ogradzaiąc onę mocnemi parkanami, to iest opatruiąc ią inszemi Sakramentami S. á że ona mniey uważaiąc sobie zasługi krwie JEZUSOWEY iakoby rozwala te oparkanienia gdy człowiek zaraż z młodośći nie ma się do nabożenstwa, do częstey Spowiedźi, do Kommuny, woli zá onemi liszkami, ktore niegdy wWinnicach oblubienicy szkody wielkie czyniły; *Capite nobis vulpes parvulas quæ demoliuntur Vineas nostras:* to iest za marnośćiami, zá rozkoszami ćiała gonic: więc gdy w dalsze láta tacy idą y tak nie dbale około dusze swoiey czynią, wkradaią się do niey dźikie bestye piekielne, nc co lamentuie
Psal. 79. *David: Exterminavit eam aper de Sylva & Singularis ferus depastus est eam.* Kiedy Szatan coraz do większych ich grzechow przywodźi, y w złe nałogi záprawiá: tak dalece że przez całe życie swoie y iedney podobno iagodki,á dopieroż gronka,dobrego uczynku, szczere y
C doskonaley spodwiedźi, nie wiedźili więc też nadeydzie *Vindemia*, to iest śmierć przy ktorey Gospodarz niebieski Pan BOG Wszechmogący rewizyą tey winnice czynić będźie: Aż u iednych nic nie zastaie tylko samo spustoszenie dżiczyzny, chwasty, ciernie, co się prawdźi na ludźiach ktorzy złe życie swoie kończą bez zadnych znakow pokuty, w desperacyi, w szalenstwie, albo nagłą śmiercią y gwałtowną, nad takiemi winnicami lamentuie Pan BOG u Pro-
Is. 5. roka. *Expectavi ut faceret Vvas & fecit labruscas.* Vinszych zaś na winnicy ich to iest wduszy ich znayduią coś, ale nic potym, bo tylko *Racimus, Racimos* iest to iágodeczká czcza, ktora z roznego kwiatu rodźi się y dopiero rośnie kiedy iuż zbierać maią wino, dla tego nigdy do doskonalośći przyść nie może y na nic się nie
D przydá; chybá na paszą na podziubanie ptastwu: Podobne są tym czczym niezrałym iagodkom owe umieraiących, ktorży cáłe życie swoje na zbrodniach zstrawili, spowiedźi, kwileniá się akty pokuty, y insze powierzchowne znaki nabozenstwa; bo pospolicie czcze, y waloru zadnego przed BOGIEM niemaiące w sobie bywaią. Trudna to bowiem á prawie niepodobna trybem pospolitym rzeźć rzabyagle złe owoce, złe sumnienię wdobre się obrociły, a zwła-
p.4.Tit.14. c: 8: szcza w ćięzkiey chorobie, gdy iuż śmiertelne Bole odeymuią siły wnętrzne. Mowi S. Anton, *Difficile est subito ità in infirmitate gravi, arboris, fructus commutari de malis in bonos cum mors quæ supervenit totum occupet hominem:* takie bowiem nabożenstwo, pokuta,

albo dlá

albo dlá złych nałogow práwdźiwego o poprawie żywotá postano- A
wienia nie miewá, álbo tylko to dla respektu iakiego czynią, spo-
wiadaią się, Sakramenta przyimuią, ze się im oto Kapłani, krewni,
przykrzą, nalegaią, álbo żeby ludźie po śmierći ná nich niegada-
li iź nie po Chrześćiańsku umarli, albo też zprzyrodzoney tylko
bojáźni, lękáiąc się śmierći nie maiąc inszego *supernaturale motivum*,
płáczliwe nabożeństwá y wotá rozmaite czynić, takie wszytkie akty
są to *racemi*, bo prożne waloru záslugi zadney nie máiące, ktore
onych usprawiedliwić nie mogą: y owszem obelga to iest Panu
BOGU gdy mu takie rzeczy ládaiákie prezentuie człowiek przy
śmierći. *Totam ergo Vitam donare diabolo & DEO non nisi paucu os* loc: cit:
botros, nonne hæc grandis injuria est? mowi Faber y ztey ći to przy-
czyny lámentował ná takowych Pan BOG przez Proroka *Væ mihi*
quia factus sum sicut qui colligit in autumno racemos Vindemiæ; a po-
dobno to *Væ* Biádá bárdźiey należáło do niedbáiących ludźi przez B
cały żywot o zbawienie swoie, ktorzy nieszczęśliwą śmiercią bo wie-
czną, chociaż czasem pokázuią po sobie znaki pokuty, z tego świata
zchodzą. Nie przeczę ia ani bronię z Augustynem S. pokuty przy
śmierći by naywierutnieyszemu zbrodniowi, ale ze kázdemu ktory
się dopiero przy śmierći do nieyma, pomoże do zbáwieniá, tego Ser. 17:
twierdźić nie dopuszczami tenże Doktor S. ták pisać. *Datur qui-* de Temp:
dem etiam in extremis pænitentia quia non potest denegari, sed Auctores
esse non possumus, quòd qui sic petierit mereatur absolvi. Pokuty przy
śmierći nikomu niebronią, ále twierdźić tego nie mozemy że ká-
ździ rozgrzeszeniá iest godźien: á daleko bardziey, ze kázdemu z ta-
kich oná spowiedź ná zbawienie wychodzi. Co się ztych dwu,
nástępuiących przykładow pokázuie: *Biderman* pisze o iednym Exemp.
młodźieńcu ktory cáłe przeszłe żyćie swoie ná cielesnych grze-
chách zstráwiwszy; gdy w śmiertelną wpádł chorobę z łzámi obfite-
mi uczynił spowiedź przed Kapłánem, y inne SAKRAMENTA
S. przyiąwszy zwielkiemi y gorącemi Affektámi umárł prętko po- C
tym tenże Spowiednik iego bierze, do Ołtarzá chcąc zá duszę
zmarłego odpráwić Mszą S. aliści zaráz ná początku pokázuie mu
się Dusza oną w rogu Ołtarzá w straszney postaći y oznáymuie o
swoim potępieniu: przydaiąc niedźiwuy się (prawi) Oycze te-
mu, y nie turbuy się bo nie z ciebie iest Okazyá moiey zguby:
wszytkoś dobrze czynił y ná ten czás wazne było moie Nábozen-
stwo: lecz wpunkcie tym gdym iuż konáł po wstały we mnie chući
pokusy cielesney do ktorychem się zá zywotá przyuczył, upodoba-
łem sobie w nich w tym punkćie zaráz skonałem, y iuż prawie ied-
ną nogą bywszy wNiebie na wieczne poszedłem potępienie. Do In Annals Capucin:
tego służy y druga Historya, ktorą pisze *Boverius sub anno* 1581.
Był ieden zacny Pan w Margrabstwie Ankonitańskim ktory prowa-
dźił barźo źle zyćie swoie, iednák przy śmierći pięknie się dispo- D
nował, ták dalece że z wielkiego Nabozeństwa prosił Oycow Ka-
pucynow, ktorzy go dysponowali, aby między niemi y w ich Ha-
bicie pochowany był, iakoż stáło się tak y solemne exekwie za u-
marłego przez ośm dni odprawowały się przy Ciele iego przyczym
był też y Generał ich *F. Marcus de Mercatu Saracino.* Ten gdy się
Nocy ostatnicy z swoim Socyuszem modlił za Duszę onego zmar-
łego obaczy dwu wielkich, strasznych psow, ktorzy wpadli zimpe-
tem tam

tem tam gdzie ciáło leżało; w tym głos na powietrzu słyszány y
czegosz się ociągaćie? duśza iego iuż w naszych rękach iest, czemu
A prętko y ciáło iego nie porywacie? ozwie się ná to inszy głoś.
Nie możemy; bo nam nie dopuscżá Habit Franciszkow, ktorym to
ciáło pokryte. Co usłyszawszy Generał, á uwázaiąc w tym dziwne
Sądy Boskie y sprawiedliwe; iako z niegodnego zruća on habit
zakonny: to gdy uczynił, oni dway psi to iest szatani, Trupa
onego do piekłą porwali. Z czego się pokázuie, że wtakich ludźiach
ktorzy źstrawiwszy Zyćie swoie wgrzechach, dopiero przy
śmierci nabożenstwo po sobie pokazuią, Nabożenstwo ono podeyrżane
iest: á zatym takim Ludźiom pospolicie bywá *pessimè in
morte*, bardżo źle zniemi się dźieie przy Smierći. Więc nie dżiw
B że takowych *Mors pessima* bywa. Przestrzegał Zbawiciel naśź
Uczniow swoich, aby prosili Pana BOGA, żeby ucieczka ich nie-
Matth. 24. byłá podczas zimy. *Orate autem ut non fiat Fuga vestra in hyeme.*
przez ktorą źimę rozumie Ambroży S, śmiertelną Chorobę: *Hyems
non temporis sed infirmitatis.* Widźieliśće S. N. że nieszczęzliwey śmierći
iest *Prodromus*, źnak nie omylny żyć zle spuszczaiąc się na Pokutę
przy śmierći. Więc wam nalezy postrzedz się wtym wcześnie: *Orate
ut non fiat Fuga vestra in hyeme.* Prośćie Pana BOGA y sami się
staraycie o to, aby uchodząc gniewu BOZEGO nie-
spuszczaliście się na ostatnią godźinę, ale raczey
wcześnie żywota swego przeź prawdźiwą
Pokutę poprawili, źá pomocą iego ź
Wszechmocney ręki. Ktoremu cześć
C y Chwałá ná wieki
AMEN.

NIEDZIELA XXI. po SWIĄTK.

Prodromus III. & IV. pessimæ Mortis.

D *Qui voluit ponere Rationem cum Servis suis.*
Matt. 18.



Ielka to iest niesłuszność gniewać się ná tego, á zwłaszcza ná własnego Pana, gdy się sprawiedliwie długu swego upomina, S. N. Ztąd nieco má Zalecenia ten Sługa Krolewski, że gdy mu się upominał długu swego Pan y Krol jego, nie turbował się naymniey o to, ale raczey pokornie upadszy do Nog iego prosił o
Rom 6. miłosierdzie, o poczekánie, *Patientiam in me habe*; gdźie źaráź y woli Panskiey dosyć uczynić objecuie: *Et omnia reddam tibi.* Paweł S. wszytkich náś Dłużnikami zowie: *Fratres debitores sumus* dłużnismy bowiem Panu BOGU za Grzech pierworodny, y zá naśże Uczynkowe grzechy: śmierć, á zá tym wszytkie mizerye

Zywota

Zywota ludzkiego, między ktoremi liczą się Choroby, iest to Spo- A
ſob do wypłácenia ſię Panu BOGU zá grzechy. *Stipendia enim pec-* Rom: 6:
cati, Mors. Wten czás tedy Pan BOG tego długu upomina ſię
u Człowieká kiedy z Woli ſwoiey Przenayświętszey przepuszczá
na niego cięszką Chorobę zwłaszczá śmiertelną á nawet y ſamę
śmierć. Znayduią ſię tedy niektorzy ták nie uważni Ludźie, że
gdy ſię Pan BOG tego Długu u nich upomina, to jeſt Chorobę
ćięſzką śmiertelną przepuſcza ná nich niecierpliwie to przyimuią
turbuią ſię, bluźnią Paná BOGA y cale niezgádzaiąc ſię z Wolą
Boſką niechcą go płáćić, niechcą, albo przynamniey niechćieliby
wteń czás umierać, kiedy Pan BOG chce: co oboie ieſt rzeczą
bardzo zbawieniu duszńemu szkodliwą; przeto liczyć to będę *Inter* B
Prodromos pessimæ peccatorum mortis: to ieſt pokażę na tym kazaniu
że nie cierpliwość wchorobie, zwłaszczá śmiertelney y niechćieć
umierać według czásu upodobanego Woli Boſkiey, ſą to znaki
nieszczęśliwey grzesżnych śmierci. *Ad M. D. G.*

NAprzod że niecierpliwe znoszenie Choroby oſobliwie zna- Sprit.
czne, prognoſtykuie choremu nieszczęśliwą bez Łaſki Bo-
ſkiey śmierć, dowodzę tego z textu Eklezyaſtyka Pańſkie-
go, ktory naprzod komparuie Ubogiego Zdrowego Zbogatym
człowiekiem Chorym y ſłabym, ktory chorobę ſwoię ktorą go
Pán BOG iako biczykiem ſwoim zaćiągł niecierpliwie znośi.
Melior eſt Pauper ſanus & fortis Viribus, quàm dives imbecillis & fla- Eccli 30:
gellatus in malitia. Potym wiele nauk duchownych; nawet y do
tey materyi Służących to ieſt do śmierći, przełożywszy; trochę C
niżey takowych przeſtrzegá, aby oſobliwie ná ten czás gdy ſię do
śmierći przybliżaią; wyſtrzegali ſię myśli smutnych, zapalczywych
pasſyi, y niecierpliwośći, gdźie im też tego záraz náznacza przy-
czynę mowiąc: *Zelus & iracundia minuunt dies.* Zapalczywość y ap: Corn.
Gniew ſkracaią dni Człowiekowi. Ktory Text *Rabanus tropologicè* a lap. hic
tłumacząc twierdźi że ſię, tu znaczy wtakich niecierpliwych zła
ich Dispozycya do dobrey śmerći, y do otrzymania Zbáwienia
dusznego, *Zelus & iracundia minuunt dies Hominis, cùm eum Vitâ*
æternâ indignum efficiunt. Popędliwość y Gniew zſkracaią dni czło-
wiekowi ponieważ go Zywota wiecznego niegodnym czynią.
Przeto w wyższych Rozdźiałách piękną tenże mędrzec naukę zo-
ſtawił wszytkim Ludźiom iakoby ſię mieli ſprawić wpadszy wiaką
cięszką Chorobę. *Ante langvorem humilia te, & in tempore infirmi-* Eccli. 18:
tatis oſtende converſationem tuam: albo iako tłumáczy *Cornelius à lap.*
Patientiam, Humilitatem, Reſignationem, Pænitentiam tuam: Nim bar- D
dzo zachoruiesz, poſtrzegszy do ſiebie nieſpoſobnośći iakich wzglę-
dem zdrowiá, upokarzay ſię przed Panem BOGIEM, to ieſt goto-
wość ſwoię ná wszelkie choroby pokazuy á myśl ſobie, zes ty coś
więcey Grzechami twoiemi zasłużył. Podczás zaś ſamey Choro-
by popisuy ſię zCierpliwośćią twoią y zdoſkonałą rezygnácyą ná
Wolą BOSKĄ. Ináczey nieszczęśliwego czego y ſrogiego Gniewu
BOSKIEGO obawać ſię każdemu káże przy śmierći gdy ſtanie
wOczach ſprawiedliwego Sędziego. *Memento iræ in die conſummati-*
onis & Tempus retributionis in Converſatione faciei. Dobrze napisał Dom: 24. post Pent.
Discipulus: ſicut in Patientia poſſidetur Anima & cuſtoditur, ſic in Impa-
tientia & murmure poteſt quis perdere Animam ſuam, qui ſcilicet propter

infirmitatem, & dolorem corporis murmurat in impatientia contra DEUM.
A Iáko (práwi) w cierpliwośći osiągniona bywa duszá y strzeżona, ták w nie cierpliwośći y szemrániu może kto strácić duszę swoię to iest ktory dla choroby y boleśći ciáłá szemrze w niecierpliwośći przeciw BOGU.

Figura FIgurę tego uczynić sobie możemy ná pokoleniu *Efraim* y *Iuda*, o ktorych powiáda *Ozeasz* Prorok. że kiedy záchorowáły, udáły się w chorobie swoiey do Assyryiczykow, y do iákiegoś obcego Królá gniewliwego wielce, bo go Krolem Oceæ 5. zemsty zwáno *Et vidit Ephraim languorem suum & Iudas vinculum suum & abijt Ephraim ad Assur & misit ad Regem ultorem, & ipse non poterit sanare eos*. To pokolenie *Efraim* w wielu rzeczach nágány swoie miało, osobliwie u pomienionego Proroka: musiálo bydź w ákcyach swoich srodze nie uważne, bo go c. 7. przyrownał do B gołębice zwiedzioney nie maiącey Serca w sobie: *Factus est Ephraim quasi columba seducta non habens Cor*. Znowu w tymże Rozdźiale przyrownał go do Chlebá piekącego się wpiecu, ktorego że nie pilnowáno, nie obrácano ziedney strony ná drugą popalić się musiáł. *Ephraim factus est subcinericius Panis, qui non reversatur:* podobno dla tego że gdy Pán BOG ná to Pokolenie iákie przeciwnośći przepuszczał; nie obrácali Serca swego do Pána BOGA ále się przypálali Ogniem niecierpliwośći y bluznierstw przeciwko Pánu BOGU. To tedy pokolenie *Efraim* wyborną być nám może Figurą Ludźi grzesznych, ktorzy iákoby są bez Serca ponieważ zwiedźieni od szátana utopili go wroskoszach, w márnosciach swiátowych: chciáłaby ná czás dobroć BOSKA, ktora niczyi zgu- C by nie prágnie, upiec sobie znich Chleb podpłomyczek smáczny przez prawdźiwą Pokutę S: więc przysypuie ich nie iáko popiołem, ktory iest. *Symbolum* śmierći kiedy ná nich śmiertelną dopuszcza Chorobę; kłádźie w wypálony Pieć, kiedy im gorączką, málignę, y inszemi przenikaiącemi bolami doymuie: *Factus est subcinericius Panis, qui non reversatur:* Gdy by się w onym piecu gdy im dogára Choroba obrácali y ná tę y ná owę stronę, to iest do Pána BOGA udáwali prosząc go o cierpliwość w bolach onych; do ukrzyżowánego tákże Pána JEZUSA przez uważánie bez porownania dáleko większych Bolow iego; do Przen. PANNY boleiącey pod Krzyżem, pewnie pięknie by się wypiekł był ten podpłomyczek, D w wielką zasługę wyszłaby im była tá ich Choroba: ále oni iáko Ludźie nie uwázni, nie cwiczęni nić zá zywota w cnoćie cierpliwośći, sámę tylko Chorobę uważaiąc, bole co ráz większe y niebespiecznieysze *Symptomata* ápprehenduiąc, gdy postrzegą że im áni Medycy áni Lekárstwa nie pomágaią o zdrowiu o zyciu nikt dobrze nie tuszy, w srogą cholerę turbacyą wpádaią. Ná niektorych prawdzi się co Prorok wyżey powiedźiał o tám tym Pokoleniu Efraim. *Ephraim vidit languorem suum & abijt ad Assur*. *Assur* według S Grzegorza, Augustyna, Hieron. Origenesa znaczy *dæmones* czartow, do ktorych nie ktorzy zwykli się udáwac w chorobach swoich, kiedy zapomniawszy BOGA y Sumnieniá dlá uleczenia ich udáią się do guseł, przywołuią Czárownic, odczyniać sobie káżą Choroby. *Et misit ad Regem ultorem*. ten zápálczywośći Krol według S. Aug, y Hieronima znáczył zápalczywość y bluznierstwá zydowskie prze-

ciwko CHRYSTUSOWI: coś podobnego czynią Ludzie w chorobach nie cierpliwi; álbowiem gdy widzą że áni Pán BOG ich od Choroby uwolnić niechce,, áni czáry áni Lekárstwa nić im nie pomagaią, lecz koniecznie umieráć potrzeba, nie zbozniçy ná sá, mego Páná BOGA niecierpliwośćią uwodzą się y onego bezecnemi ustami swemi bluźnią, mowiąc: y cożem ći BOZE moy winien? y zá coż mię ták tyranizuieśż? ná cos żeś mię ná Swiat stworzył, lepiey mi się było nie rodźić, niżeli ná táką mizeryą przyść: bywali y tácy ktorzy rozgniewani o to ná Páná BOGA, czártu Duszę swoie oddawali. Coż za koniec ich? tenże co y Pokolenia Efraimskiego: ktoremu obiecał się Pán BOG stác Lwicą iedną okrutną; *Ecce ego tanquam leæna Ephraim*: Lew iest *Symbolum* śmierći według zdánia *Ios. Mansij* uwázaiącego owe Słowa w Obrządku Kościelnym zá Umarłe. *Libera eos de ore Leonis*. Tego Lwa spráwiedliwym sądem swoim ná tákowe desperaty y bluźnierce *insperatè* przepuszcza Pan BOG, kiedy ich niespodźiewánie y straszną śmiercią z tego świátá znośi. A B

Czego mámy przykład pierwszy ná iednym duchownym, ktory ćięszką chorobą przyćiśniony, w bolách wielkich cáłe cztery láta leżał: ten przykrząc sobie w oney chorobie szemrał ná Páná BOGA, náostátek bluźnić począł przećiwko niemu mowiąc: BOZE, tyś mi odiął zdrowie według ćiáłá, ia też tobie wydrę duszę moię y oddam ią diabłu; z wielką tedy niećierpliwośćią záwołał: Czárćie, weś sobie duszę moię: co záraz spráwiedliwym sądem Boskim stáło się. Strásznieysza y świeższa Historyą wypisuie *Paulus Aringhi*, z relácyi iednego Kápláná *Congr. PP. Capucin.* ten będąc ná okręćie pewnym, gdźie ieden z Márynarzow znáydował się bárdzo chory, ále w chorobie swoiey wielce niećierpliwy, ták dálece, że nie tylko przeklinał sámego śiebie, ále też strásznie bluźnił Páná BOGA, Nayświętszą Pánnę, y Swiętych Bożych: strofowáli go o to wszyscy, á osobliwie ow Zakonnik nie mogąc słucháć onego iego bluźnierstwá, y srogą mu plagą Boską groźili, ále on tym bárdziey gniewał się y bluźnił; w tym gdy okręt zbliżył się ku iedney skále, z pewney iámy wypádła gęstá iákaś chmurá iáko dym, ktorá gdy zdáłá się nád onym okrętem upadáć, wszyscy oprocz támtego złośniká w pierśi się biiąc, do P. BOGA o rátunek wołáli: álić wnet owá chmurá podniosłá się w gorę od okrętu: w tym z oney chmury usłyszą głos onego bluźnierce, rátunku wołáiącego: náostátek widźieli, że oná chmurá wpádłá w swoię iámę z ktorey byłá wyszłá, y onego zbrodniá ná wieczne piekielne męki z duszą y z ćiáłem záprowádźiłá. Ktoż tedy nie uzna, że niećierpliwym w chorobie *Pessimè est in Morte*, bárdzo zle dźieie się z niemi przy śmierci, á zátym táka niećierpliwość ich iest *Prodromus pessimæ Mortis*, znákiem pewney nieszczęśliwey śmierći. Exemp. lib. 2. c. 1 num. 19. C D

Czwarty *Prodromus* znák *pessimæ mortis*, nieszczęśliwey śmierći iest *Nolle mori*: kiedy się to chory zbytecznie boi śmierci, nie zgadza się z wolą Bożą, chćiałby nigdy nie umieráć, álbo przynamniey ieszcze nie w ten czás kiedy Pan BOG chce. Tey prawdy náuczyłem się od Mędrcá Páńskiego *Eccli.* 41. gdźie tráktuiąc materyą o śmierći, y o rożnych do niey dyspozycyách, áby się Script. Eccli. 41.

A człowiek nie opierał, gdy Pan BOG czás náznáczy umieráć, perswáduie kilką wálnych rácyi, między ktoremi ku końcowi kłádźie też y tę, że niechćieć umieráć, złey, to ieſt śmierći prognoſtyk: ſłowá iego kłádę: *Noli metuere judicium*, (*Tigurina* czyta:) *fatum mortis. Memento quæ ante te fuerunt, & quæ ſuperventura ſunt tibi: hoc judicium à Domino omni carni: & quid ſuperveniet tibi, & in beneplacito altiſſimi? ſive decem, ſive centum, ſive mille anni; non eſt enim in inferno accuſatio*, (*Cornelius* tłumáczy) *ſalubris reprehenſio vitæ*. Nie lękay ſię ták bárdzo dekretu y dniá śmierći. Pámiętay ná to co przed tobą było, y co potym ztobą będźie, wſzytko to z woli Naywyżſzego, lub dźieśięć, lub ſto, lub tyśiác lat, álbowiem w piekle nie można tego popráwić. *Cornel. à Lapide* w
B tych ſłowách u Mędrcá upátrzył kilká rácyi utáionych, ktore uważáć ſobię powinien człowiek ow, ktory ſię zbyt lęka śmierći, y niechćiałby umieráć, *Noli metuere judicium mortis*: to ieſt uważyć ſobię trzebá, że śmierći dekret ieſt ſpráwiedliwie ná człowieká wydány od Páná BOGA zá grzech: *In quacunq; hora comederitis, morte moriemini*, zgrzeſzyłeś y ty, á ieſzcze po wielekroć rázy, czemuż ochotnie głowy twoiey pod ten dekret ſpráwiedliwy y exekucyą iego pochylić nie maſz? *Memento quæ ante te fuerunt*, Zyło przed tobą ták wiele Swiętych, ták wiele Krolow, Potentatow, żył Pan JEZUS, żyłá Nayśw. Pánná, &c. wſzyſcy poumieráli, umárł Pan JEZUS, umáriá Nayśw. Pánná, á ty ſam tylko umieráć niechceſz! izáli to rozum? *Hoc judicium à Domino omni carni*: to ieſt, że z tego Dekretu żadnego ſtworzenia náwet y nie-
C rozumnego śmiertelne ćiáło máiącego nie excypowano: przeto
1 br.2.c.3. nápiſał *Laert.* y Seneká: *Stultum eſt dolere in ejus conditione ſe eſſe, in qua nemo non eſt*. Głupia to rzecz nárzekáć gdy to ná mnie przyidźie, co żądnego nie minie. *Et quid ſuperveniet tibi in beneplacito Altiſſimi, ſive decem, ſive centum, ſive mille anni.* kſztałtnie tu przymawia Mędrzec owym, ktorzy lubo nie máią *abſolutè nolle mori*, iednák życzyliby ſobie pod rożnemi pretextámi teraz á teraz ieſzcze nie umieráć, mowią: gdyby to ieſzcze z kilká lat pożyć, ábym odchował, odchowáłá dźieći, áby śierot nie zoſtáwić málutkich, áby wprzod roſporządźić, wydáć z domu Corki, Syná poſtánowić, áby tę ákcyą, funkcyą, ſpráwę, fabrykę zákończyć: nie ták ma bydź, ále *in beneplacito Altiſſimi*, złożyć wolą ſwoię y
D rezygnácyą potrzebá, w ręce tego, ktory ieſt práwym Pánem wſzytkich lat, momentow, czáſow życia ludzkiego: *Dominus vitæ & mortis*? y ktożeś ty ieſt robaku, *ut contradicas ſermonibus Sanctis*. ábyś Panu twoiemu, ták Swiętemu, ták mądremu, y od wiekow przenikáiącemu, iák długo życćiby potrzebá było, álbo dla zbáwienia, álbo dla mnieyſzego potępienia twego: ábyś (mowię) ſprzećiwiał ſię w tym iemu, y látá ſobię według woli włáſney zámierzał. Ráczey rezygnuiąc ſię ná wolą iego świętą, maſz częſto
Job.14. w tákiey pokuśie zoſtáiąc, powtarzáć z Jobem: *Conſtituiſti terminos meos, qui præteriri non poterunt*. Zgadzam ſię Pánie z wolą twoią,
Pſalm. 30. ktoryś kres życia mego náznáczył, y ia go przeſtępowáć áni mogę, áni chcę. Albo też z Dáwidem: *In manibus tuis ſortes meæ. Septuaginta* czytáią: *tempora mea*. W rękách twoich Pánie niech będą loſy życia mego. Náoſtátek niechcącym ſię rezygnowáć

ná wolą

ná wolą Boſką, á zwłaſzczá nárzekáiącym, że ich Pan BOG wcześnie w młodych lećiech, álbo gdy też dopiero czás był zażyć tego, czego z pracą ponábywáli, bierze z tego świátá nieſzczęśliwą śmierćią, bo y potępieniem wiecznym gdyby z tákim nieukontentowániem mieli z tego świátá ſchodźić, groźi tenże Mędrzec w onych słowách: *Non eſt enim in inferno accuſatio, ſalubris reprehenſio, pænitentia.* Albowiem po śmierći do piekłá ſię dostawszy nie można będźie tego popráwić, áni zá to pokutowáć. A

W Księgách Jobowych między dyſkurſámi, ktore ſpráwiedliwy ten Mąż miał z drugiemi Mędrcámi przyiaćiołmi ſwemi, doſłyſzałem o iákichśi wierſzách, álbo Muzyckich koncentách nocnych, ktore ſam Pan BOG ſkomponował, y náuczył ich ludźi: *Vbi eſt DEVS, qui fecit me, qui dedit carmina in nocte.* Coż to táka zá nocna muzyká y śpiewánie? Mogłoby ſię to wprawdźie weryfikowáć o czáśiech Dáwidá Krolá, ktory w nocy práwie codźiennie śpiewał, y wygrawał Pánu BOGU ná chwałę *Carmina,* álbo Pſálmy ſwoie, iáko ſam o ſobie świádczy: *Mediâ nocte ſurgebam ad confitendum Nomini tuo Domine*; teráźnieyſzych záś czáſow, mogłoby ſię rozumieć o nocnych iutrzniách, ná ktore ták wiele tyśięcy Zakonnikow, Zakonnic, około pułnocy porywáiąc ſię, śpiewániem ſwoim Páná BOGA chwalą; Czyli też podobno przymawiano onym Polityko, ná ktorych ieſzcze za czáſow ſwoich nárzekał Job S. *Noctem verterunt in diem.* Noc obroćili w dźień: to ieſt, ktorzy przy pośiedzeniách, ziázdách, wizytách nocnych, muzyki, Bálety, Tańce ſpráwuią: ále to żadną miárą rozumieć ſię o nich nie może; nie prawdźi ſię bowiem o nich: *Dedit Carmina in nocte*: to ieſt wynálázcą ich nie ieſt Pan BOG, ále ſam ſzátan, ktory o! iák wiele ludźi przy onych nocnych konwerſácyách, krotofilách, do co wiedźieć iákich zbrodni, ſproſnośći, cudzołoſtwa przywodźi. Ale dawſzy támtemu pokoy, trzymam ſię w tym tłumáczenia Grzegorzá S. ktory przez te wierſze y muzykę nocną, rozumie weſołość duchowną, zgadzánia ſię z wolą Boſką, pochodzącą w iákim utrapieniu; á oſobliwie (iáko pociąga zdánia Doktora S. uczony *Engelgr.*) gdy noc żyćia ludzkiego nadchodźi; to ieſt przy śmierći. *Carmen in nocte, eſt lætitia in tribulatione.* Wiećie świádomi muzyki, że poty Kápellá melodyinie gra, poki wſzyſcy pártytury nápiſaney y ſobie dáney od Kápelli Mágiſtrá należyćie pilnuią, y ná tákty iego oko máią; niech tylko ieden z nich zmyli, odmieni cokolwiek, przyda álbo uymie, do táktu głoſu nie da, álbo nie uczyni pauzy, wſzytká melodya zá nic; tákiego śpiewaká, álbo muzykántá, ná łeb z Choru wypchną drudzy. Podobnymći ſpoſobem *Magiſter Capellæ,* ktory y Niebu przy ſtworzeniu dał ſwoię pártyturę do śpiewánia: *Concentum Cæli quis dormire faciet*: to ieſt Pan BOG Wſzechmogący, nápiſał też nieiáko káżdemu człowiekowi pártyturę, tyle linij, tyle głoſkow, ile lat, ile dni ma kto żyć, nápiſawſzy, náznáczywſzy: *Ecce menſurabiles poſuiſti dies meos*; mowi Dáwid S. Daie tedy takt, żeby przeſtáć, pauzę uczynić, kiedy czás śmierći przyſyłá ná człowieká: ieżeli w ten czás człowiek dobrze záchowa pauzę, to ieſt bez wſzelkiego oćiągánia ſię oddáie ſię ná wolą Boſką, mowiąc z Dáwidem: *Paratum cor meum DEVS, paratum cor meum.* Gotowem

Figur. Job. 35. B Job. 17. C lib. 26. Moral. C. 12. Luc. Evãg Domin. 2. Quadrag. D Job. 38.

A Pánie lub żyć, lub umierać, lub teraz, lub potym, iáko ty każesz: táki pewnie Pánu BOGU wyśpiewuie wielce melodyinie *Carmen in nocte*: bo nie tylko tákiey rezygnácyi swoiey áktem wielce kontentuię Páná BOGA, ále też sam w wesołości duchá umiera. *Carmen in nocte, est lætitia in tribulatione.* Przećiwnym zás sposobem kiedy człowiek chce sobie przyczyniáć tey pártytury, to iest życia, chćiałby dłużey żyć niżeli Pan BOG chce, nie stosuie się do táktu, do woli Bożey, kiedy mu da Pan BOG tákt do pauzy, to iest dotchnie go śmiertelną chorobą, każe kończyć życie swoie, á on przećię radby poćiągał gorgow swoich, chćiałby dłużey żyć, y o to srodze się mięsza, turbuie, y w tákim nieukontentowániu umiera, psuie bárdzo hármonią: Niebieski *Magister Capellæ* pewnie
B nie przypuśći go do wyższey Kápelle, to iest między Anioły y Swięte swoie, áby mu chwałę iego z niemi wespoł ná wieki wyśpiewywał, ále ráczey odepchnie od niey, á iáko niezgadzáiącego się w głosach, odeśle do oney Kápelli, gdźie nic nie słycháć zgodnych głosow. *Vbi nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat.* gdźie więcey nie umieią koncertow, tylko *Væ, væ*, biádá, biádá, to iest do piekłá.

Exemp. Dom. 25. post Trin. Ná komprobácyą tego kłádę tu dwá Przykłády: pierwszy pisze *Discipulus*, o iednym Synu zacnego iednego Hrábi, ktory czysty żywot y w boiáźni Boskiey prowádźił, iednák gdy mu w młodym wieku przyszło umieráć, uważáiąc sobie máiętności, bogáctwá, ktorych był dostátkiem dla niego Oćiec przysposobił, bardzo mu się niechćiáło umieráć, y odstąpić tego wszytkiego,
C ktory áffekt do doczesnych rzeczy ták był w nim gorę otrzymał, że też dla tego potępionym został, iáko to sam obiáwił, pokazawszy się iednemu po śmierći. Tu służyć może y drugi przykład ktory wypisuie *Paciuchelius ex Zacharia Boverio*. Był ieden młody Zakonnik, ná ktorego w młodośći iego Pan BOG chorobę przepuśćił, iednák mu się umrzeć niechćiáło, przeto wszytko się leczył, Doktorow rádźił, náostátek bárdzo się przykrzył Prowincyałowi swemu, áby go z mieysca ná mieysce, z Konwentu iednego y drugiego dla lepszego powietrza odmienił: czego gdy otrzymáć nie mogł, srodze się o to turbował, co mu ieszcze więcey choroby przyczyniło, á prawie zámorzyło go prędzey. Teyże godźiny skonánia iego świątobliwy ieden Kápłan tegoż Zakonu będąc ná kontemplácyi w záchwyceniu, obaczył duszę onego zmárłego
D Zakonniká młodego, ktora mu też o potępieniu swoim opowiedźiáłá, zá to samo, że się nie zgadzał z wolą Bożą, ále gwałtownie chćiał się uchronić śmierći, y przeszkody w tym niećierpliwie znośił. Zátym iuż iásna rzecz iest, iż *Nolle mori*, opieráć się woli Bożey, nieochotnie, z turbácyą umieráć, iest to *Prodromus pessimæ mortis*, znák nieszczęśliwey śmierći.

Dáwid S. miał to sobie zá początek wielkiey szczęśliwośći gdy go Pan BOG chorobą náwiedźił, y owszem dźień on, názy-
Psalm. 76. wał dniem práwice Naywyższego: *Et dixi, nunc cœpi, hæc mutatio dexteræ excelsi. Hæbrea* czyta: *Et dixi, infirmitas mea, anni dexteræ excelsi.* Ktore słowá y tłumáczenie uważáiąc *Thom. Blanc.* (*hic*) ták mowi: *Cum sanitatem habemus annos nostros vivimus, ac dies in quibus liberè vagamur ac ludimus, atq; ad libitum nos gerimus; cùm verò ægrotamus,*

ægrotamus, sunt dies & anni DEI, in quibus nil nostræ voluntati propriæ restat. Kiedyśmy (prawi) zdrowi, náſze látá żyiemy, bo czyniemy co chcemy, gdy záś záchoruiemy, iuż śię látá y dni Boże poczynáią, kiedy nie zá właſną, ále zá Boſką wolą puſzczáć my śię powinni: Więc gotuiąc śię ná te dni Boſkiey práwicy, to ieſt do śmiertelney choroby, záprawuymy śię wcześnie w ćierpliwość, y w doſkonáłą rezygnácyą ná wolą Boſką duſze náſze, ábyśmy ſwego czáſu z dźiśieyſzym Ewángelicznym ſługą Pánu y Krolowi náſzemu wſzelkiego czáſu, gdy od nas wyćiągáć zechce, dług śmiertelnośći, bez ſzemránia, bez turbácyi, ále ochotnie oddáli go. Jemu cześć y chwałá ná wieki. Amen. A



NIEDZIELA XXII. po SWIĄTK.

Mors Avarorum, Injuſtorum peſſima.

Reddite quæ ſunt Cæſáris Cæſari. Matth. 22.



WŁaśnie tym Fáryzeuſzom kuſzącym Páná JEZUSA ſłuży oná ſtarodawna przypowieść: Kto w piecu leża, drugiego rad ozogiem śięga. S. N. Fáryzeuſzowie ći byli to ludźie łákomi, chćiwi, z ubogich ludźi, z Páráfiánow ſwoich wielkie zgromadzáiąc pieniądze, wymawia im to w oczy Zbáwićiel: *Væ vobis Scribæ, & Phariſæi, Hypocritæ, quia comeditis domos Viduarum.* Biádá wam w piśmie Uczeni, Fáryzeuſzowie, obłudnicy, albowiem wy pożeraćie domy wdowek. Y niżey trochę pełnemi ich łupieſtwá y nieczyſtośći názywa: *Intùs pleni eſtis rapinâ & immunditia.* Przeto też ći łákomcy, zdźiercy, ruſzáią tymże grzechem Zbáwićielá náſzego. *Inierunt conſilium ut caperent eum in ſermone:* rozumieli bowiem ći złośnicy, że Pan náſz chćiwośćią iáką zdięty nie każe Ceſarzom tego oddawáć co im należáło; lecz záwiedli śię ná tym álbowiem iáko w inſzych okázyach nieſkończona iego mądrość Boſka oſtrożna byłá, ták też y w tey áni w ſłowách, áni w uczynkách, niepodobna go było podchwyćić w ſłowách, pátrzćie iáko tym Fáryzeuſzom kſztáłtnie odpowiedźiał, dopieroż w uczynkách, gdy roſkazał Piotrowi groſzem w rybie morſkiey znalezionym, podatek y zá śiebie ſamego, y zá oſobę ſwoię przenaydoſtoynieyſzą do ſkárbu Ceſarſkiego oddáć. Przy ſamych tedy Fáryzeuſzách łakomſtwo y nieſpráwiedliwe nábywánie rzeczy zoſtáło, ktore ich też o zgubę wieczną, y śmierć nieſzczęśliwą przypráwiło: co świádczy ono *Væ,* Biádá powtorzone od Zbáwićielá nád niemi: *Væ vobis Scribæ & Phariſæi.* Jákoż to rzecz ieſt pewna, że *Mors avarorum peſſima.* Ludźie łákomo, nieſpráwiedliwie, z krzywdą, z oppreſſyą

(margin: B; Matth. 23.; C; D)

A oppressyą ludzką, pieniądze, bogáctwá zbieráiący, nieszczęśliwą śmierćią schodzą z tego świátá. O tym Kázánie moie będźie. *Ad Majorem DEI Gloriam,*

NAprzod z tey rácyi *Mors avarorum pessima*, nieszczęśliwa śmierć czeka ludźi łákomo y z krzywdą ludzką zbieráiących; álbowiem *malum est illis ante mortem*, zle się z niemi dźieie, gdy przez śmiertelną chorobę zbliżáią się do śmierći: tácy álbowiem między inszemi grzesznikámi są naytrudnieyszemi do

Script. należytey Chrześćiáńskiemu człowiekowi dyspozycyi przed śmierćią; ponieważ chćiwość oná, y zbyteczne zákochánie się w rzeczách, lub spráwiedliwie, lub niespráwiedliwie nábytych, nie

B dopuszcza im w ten czás do czego zbáwiennego przystąpić. Jákub S. *in sua Canonica* wymawia to łákomcom wszytkim y niesłusznie zbieráiącym, że nie tylko przez cały żywot swoy báwią się skárbieniem,

Jacob. 5. zbieRániem rzeczy doczesnych, ále też y przy samey śmierći: *Thesaurizastis vobis iram in novissimis diebus*. Záskárbiliśćie sobie gniew w dni ostáteczne. *Salvianus absolutè* czyta: *Thesaurizastis in novissimis diebus* Skárbiliśćie sobie przy śmierći: iákoż to rzecz codźiennym práwie doświádczeniem widoma, że tákowi ludźie w ostátniey chorobie coby mieli naypierwey myślić o ráchunku sumnienia, o Spowiedźi, to oni miásto tego sumnienia Regestrá z Ekonomámi, z Podstárośćiemi, z Gumiennemi ráchuią się, pieniądze przeliczáć każą, z skrzyni do skrzynie przekłádáć, worki pieczętowáć, áby im co gdyby przyszli ieszcze do zdrowia, á przynamniey ieżeli umrą, dźiećiom ich

C nie zginęło, szkátułę z pápierami pilnie rewiduią, przeglądáią kontrákty, práwá swoie, ostrzegáią żonę, dźieći, iáko się utrzymáć mogą przy substáncyi, choć nie ze wszytkim spráwiedliwie. Y nie dźiw, máią bowiem dobrze ćwiczonego Ráchmistrzá, Regestrántá przy sobie, ktorego zákupili sobie zá żywotá, dawszy mu

Eccli. 10. w nagrodę pracy iego duszę swoię, y wszytkie wnętrzności, to iest śiły swoie. O czym przepowiedźiał Duch Przen: przez Eklezyástyká: *Nihil est iniquius, quàm amare pecuniam. Hic enim & animam suam venalem habet, quoniam in vita sua projecit intima sua.* Nie mász nic gorszego iáko zákocháć się w pieniądzách: táki bowiem człowiek, przedáyną ma duszę swoię, ponieważ zá żywotá swego wszytkie swoie wnętrzności wyłożył ná to, á komuż to záprzedáną duszę swoię máią chćiwi, łákomi, w pieniądzách kocháiący się ludźie? zaiste Regestrantowi piekielnemu czartu przeklę-

D tęmu: według tłumáczenia *Cornelij à Lapide*. Ten tedy Ráchmistrz przybywą łákomemu według kontráktu ná usługę iego w ostátnią chorobę, áby mu pomogł ráchunkow koło substáncyi swoiey, koło rewizyi kontráktow, koło dyspozycyi dobr swoich, áby to nic ná stronę nie poszło, nikt się z nich áni ubogi nie pożywił, z nim ustáwiczne konferencye odpráwuie chory, ták dálece, że czásu nie ma pomyślić około dyspozycyi duszę swoiey. To co mowię teraz, nie iest żaden koncept, áni wymysł moy, álbo exágerácya,

Lucæ 12. ále rzeczywista prawdá, ktorą upátrzył Chryzolog S. ná onym Ewángelicznym bogáczu, ktory teyże nocy kiedy iuż umieráć miał; bo mu powiedźiano było: *Stulte, hac nocte animam tuam repetent à te.* rozmáwiał sobie z kimśi, rádząc się go o intratách swoich, o przyczynieniu ich: *Quid faciam? quia non habeo quò*

congregem

congregem fructus meos : Y coż czynić będę? ponieważ nie mam gdźie A
ſkłádáć kreſcencyi moiey. Uważá te słowá pomieniony S: Doktor y
mowi : *Quid faciam?interrogantis hæc vox eſt: & quem putas interrogat iſte?
Erat illo alter,quia ejus penetralia jam diabolus poſſeſſor inſederat.* Coż czynić
będę? słowá to ſą pytáiącego kogoś drugiego : á kogoż to drugiego
pytał ſię ten bogacz? miał záiſte drugiego przy ſobie, bo wnętrzno-
śći iego pośiadł był ſzátan, Ten to tędy poułały łákomemu Rá-
chmiſtrz w on czás pilnuie go potężnie, nikogo inſzego przypuśćić
do chorego niechce, áni dopuśći ozwáć ſię komu z czym zbawien-
nym. Radby ſię ozwał álbo ſam przez natchnienia wnętrzne, álbo
przez Kápłány, Niebieſki Konſyliarz Duch Przen. przypominàiąc
owe słowá Eklezyáſtyká: *Ante mortem benefac amico tuo & ſecundùm* Eccli. 14.
vires tuas exporrigens da pauperi. Przed śmierćią uczyń dobrze bli-
źniemu twoiemu, y iáko możeſz wyćiągnąwſzy rękę ſwoię day ubo- B
giemu, ále te głoſy nie máią mieyſcá u łákomego, ktoremu nie
było nic ćięższa zá żywotá, iáko dáć iáłmużnę ubogiemu; woli on
ſzátáńſkich inſtynktow słucháć, áni o czym inſzym myśleć nie bę-
dźie, tylko o intratách, o ráchunkách, o długách, ktore ma między
ludźmi, o ſpoſobách windykowánia ich, o konſerwácyi zbiorow
ſwoich, żeby ſię w obce ręce, álbo utrátniká iákiego nie dostáły;
á w tym nádeydźie oſtatni moment żyćia, y tak bez wſzelkiey dy-
ſpozycyi, álbo bardzo z ládáiáką y krotką ſpowiedźią, nieſzczęśli-
wą śmierćią umieráć tácy muſzą.

Figurę tego máią ná Abſalonie Krolewiczu Izráelſkim, Figura
Wſzyſcy o tym wiemy, iáko ten ſwywolny y buntowny przećiwko C
Oycu włáſnemu Synaczek: w potyczce przećiw Oycu przegráwſzy,
gdy na mulicy ućiekał, podiecháwſzy pod ieden rozłożyſty dąb, 2. Reg. 18.
zá włáſne włoſy uwikłány o gáłąś, ſam ſię práwie lub poniewolnie
obieśił, y tám przebity trzemá włoczniámi, nieſzczęśliwą śmierćią
zginąć muśiał. Dźiwną rzecz, że w oney okázyi nie przyſzło ſię
temu Abſolonowi rátowáć : ieſzczeć to nie byłá śmiertelna rzecz
uwikłáć ſię, záwiſnąć zá włoſy: wolne miał gárdło czemuż nie wo-
łał ná rátunek inſzych, iedną drogą ućiekáiących, miał ręce wol-
ne, podobno dośiągłby był niemi gáłęźi oney dla odwikłánia ſię;
á przynamniey miał miecz przy boku ſwoim, mogłby ſię był ſam D
nim oderznąć : gdyż było doſyć czáſu ná to, bo nię záraz ná zábi-
ćie iego przybył Joáb : dopiero w ten czás, gdy mu ktoś obaczy-
wſzy wiſzącego Abſoloná dał znáć o tym : *Vidi Abſolon pendere de
quercu :* ále cóż? ſpráwiedliwy w ſądách ſwoich BOG, odiął Abſo-
lonowi ná ten czás rozum, że mu do rekollekcyi nie przyſzło : l. de Sacr.
Drogo Hoſtienſis przypiſuie to po częśći łákomſtwu Abſolonowemu Paſſionis.
w zbieraniu pieniędzy : álbowiem że włoſy głowy iego były dźi-
wney piękności y ſarby, tedy one raz w rok poſtrzyguiąc, bárdzo
drogo ná wagę przedawáć kazał ná rynku; funty po dwieśćie ſzá-
cuiąc ſyklow; byłá to znáczna moneta u Żydow. *Ponderabat capillos* 2. Reg. 14
capitis ſui ducentis ſiclis pondere publico. Snáć tedy myślał ſobie Abſo-
lon, dobędęli mieczá y nim będę ſię chćiał oderznąć, popſuię,
poprzerzynam włoſy moie ták piękne, ták drogie, á ták iuż doro-
czney intraty do ſkárbu mego ubędźie: y ták chćiwość iego ná
pieniądze, o śmierć go nieſzczęśliwą przypráwiłá. *Abſolon crines
ſuos ponderabat pondere publico ducentis ſiclis: Vnde in eodem crine ſuſpen-*

A *sus ad arborem interijt.* Że (práwi) Abſolon drogo ſwoie włoſy przedawał, dla tego zá nieſz obieſzony ná drzewie zginął: mowi *Drogo* Czego też potwierdza *Did. Baez.* kompáruiąc włoſy te Abſolonowe z włoſámi pokutuiącey Mágdáleny, ktorych oná ná otárćie Nog Páná JEZUSOWYCH hoynie nie żáłowáłá, y przeto ná zbáwienie iey wyſzły, łubo przedtym świátowo żyiąc, niemi wielu ludźi pociągáłá do grzechu; Abſolonowe záś, áczći ich on ná co inſzego złego nie záżywał, iednak przyczyną mu były zguby, á to tylko dla pomienionego łákomſtwá ná pieniądze, ktorego śmierć ſamę w oczách máiąc odſtąpić niechćiał. *Nè mireris quòd avaritiæ materies neſciat ire niſi ad fuſtes & flagella.* Nie dźiwuy ſię (práwi) że to co ſłużyło łákomſtwu, nie przydáło ſię ná nic, tylko ná powrozy y ná ukaránie. Ten nieſzczęśliwy Abſolon y śmierć iego iefzcze nie-

In Ev.l.11 C.7. §. 10

B ſzczęśliwſza, żywym ieſt konterfektem śmierći ludźi łákomych, álbowiem te iego włoſy według S. Auguſtyná, Grzegorzá, y Ambrożego, znáczą *bona temporalia*, rzeczy, zbiory doczeſne, ktorych gdy kto z Mágdáleną umie záżyć, nie żáłuiąc ich ná nogi Páná JEZUSOWE, to ieſt ná ubogie, ná miłośierne uczynki, wychodzą mu ná zbáwienie, kiedy záś kto z niemi poſtępuie, ták iáko ſobie poſtępował Abſolon z ſwoiemi, co to lubo ma wſzytkiego doſtátkiem, á przećię nád ubogim, nád potrzebnym miłośierdźiem ſię nie poruſza, dármo nikomu nic nie da, wſzytko ná przeday, ná zarobek, iáko naydrożey, tákiemu to nie wynidźie ná zbáwienie; bo gdy przyidźie czás śmierći iego, gdy ośiełek z pod niego wyrywáć ſię będźie, to ieſt ćiáło śmiertelną chorobą złożone gotowáć ſię będźie do grobu, áż on obaczy ſię bydź zá te włoſy potężnie do dębá łá-

C komſtwá áffektámi ſwoiemi przywiązánym, ktore uſtáwicznie przykrzyć ſię mu będą myślámi o rzeczách, o zbiorách iego; z czego żal niewypowiedźiány ogárnie ſerce iego, częśćią że ich opuſzczáć potrzebá á nagle, częśćią że w ládáiákie ręce doſtawáć ſię będą; bo ná czás ieſzcze chory żyie, y pátrzy ná to, á tu iuż wynoſzą, pieczętuią ſkrzynie, ſzkátuły, ſklepy, co żywo Rwetes; *Quod doloroſius eſt, talis quandoq; ipſo iam moriente videt ante oculos ſuos divitias ſuas aſportari ab his, quos odit, cùm potius vellet, quòd proijcerentur, & ſubmergerentur in mari, quàm quòd ad eorum pervenirent manus.* nápiſał *Baez. cit.* Znaydźie ſię kto z przyiaćioł, álbo duchownych, ktory choremu námieni, áby też z onych zbiorow ſwoich co ná ubogie, ná Szpitale, ná Klaſztory oddał, legował zá duſzę ſwoię, ále łákomy ten Abſolon y w ten czás tych ſwoich kudeł zbytecznych żá-

D łowác będźie, nic ná to, álbo máło co uczyni: mogłſzy tym ſpoſobem porátowáć zbáwienia ſwego, wſzytkiego zániecha; y ták zápomniawſzy o ſobie, rzucáiąc ſię y ná tę y ná owę ſtronę, iákoby obieſzony ná gáłęźi, oney godźiny czekáć będźie, kiedy w nim śmierć ſwoię włocznią utopi. Trudna tedy zaiſte rzecz łákomemu, chćiwemu dobrze ſię ná śmierć dyſponowáć.

Możemy ſię w ſámey rzeczy przypátrzyć niektorym chćiwym

Exemp. ná zbiory, ná pieniądze, ná bogáctwá, co ich byłá zá dyſpozycyą ná śmierć. Czytamy iáko ieden bogacz kazawſzy ſobie kaſzę nágotowáć, czerwone złotę niby pigułki z nią połykał, áby ſię komu innemu nie doſtáły. Podobną rzecz referuie *Theatrum vitæ human.*

ſub tit. A. że tákże drugi kluczyk od ſzkátułeczki w ktorey miał czerwone

złote

złote połknął. Był táki, gdy mu co duchownego wspomniono, zaraz drzymał, spał, choć go nie wiedźiec iák budzono nie czuł, iednák gdy pieniądzmi brząkáć poczęto, wnet się porywał, rozumieiąc że to dla niego liczą. *S. Bernardinus* pisze o niektorym łákomym kupcu, że miásto iákiego pobożnego áktu, przed samym konániem pytał się po czemu teraz kámień pieprzu, po czemu korzec zboża, &c. *P. Barry* o iednym duchownym relácyą czyni, że miásto dyspozycyi, kazawszy sobie do łożká poprzynośić wszytkie naczynia śrebrne, rostruchany złote, iuż práwie w puł obumárłemi rękámi obłápiał one. Byli y ták zápámiętáli, ktorym się chćiáło żártowáć z potępienia swego. *Discipulus* pisze o iednym lichwiarzu, ktorego gdy nápominał Kápłan do żalu zá grzechy, do spowiedźi, do restytucyi cudzego, odpowiedźiał: na dwoie pozwolę, ále ná trzećie żadną miárą: á gdy mu piekłem pogrożono, rzekł: pierwey chcę sprobowáć ieżeli to prawdá o piekle, á potym się dam námowić; y ták nieszczęśliwie skonał. A toż táka iest dyspozycya do śmierći łákomcow, niesprawiedliwie nábywáiących bogactw, zbytecznie się w nich kocháiących. Zátym tákowym *malum est ante mortem*, zle bárdzo z niemi się dźieie przed śmierćią. A Engelgr. Domin. 3. Advent. B

Powtore z tey rácyi *mors avarorum, injustorum pessima*, złą śmierćią umieráią ludźie chćiwie, łákomie, álbo z krzywdą ludzką zbieráiący, trzymáiący dobrá tego świátá, álbowiem łákomym *pessimè est in morte*, przy samym konániu bywa z niemi bárdzo zle, a to *propter finalem impænitentiam*, to iest, że prawdźiwego nawrocenia się do Páná BOGA, doskonáłey skruchy zá przeszłe złe życie swoie, y przy samym konániu nie miewáią; ledwie nie rzekę, że mieć nie mogą; o inszych grzesznikách mamy z Historyi, że niektorzy lubo w chorobie nie mieli się do pokuty, bez Spowiedźi umieráli, iednák w samym punkćie konania swego, gdy iuż powierzchowne stráćili zmysły, dał im Pan BOG upámiętánie, doskonáłą skruchę, y ták zbáwieni są: chćiwi iednák bogácze tego extráordynáryinego miłośierdźia Boskiego spodźiewáć się nie mogą. Dawid álbowiem S. nápisawszy Psalm 48. *Audite hæc omnes gentes*, ktory práwie wszytek iest o nieszczęśliwośćiách łákomego bogátego człowieká, wźiąwszy ná się osobę iednego z nich, przyznáie się, iż naybárdźiey się lękał ostátniego dniá y momentu śmierći, z tey okázyi, że miał bydź otoczonym od niepráwośći pięty nog swoich włásnych. *Cur timebo in die mala? iniquitas calcanei mei circumdabit me.* S. Augustyn, Bedá, Bruno, Haymo, Remigius, przez tę niepráwość pięt nog łákomego bogaczá, ponieważ piętá nogi ludzkiey, iest to *extrema pars hominis*, ktorą się źiemie naprzod tykamy, rozumieią *finalem impænitentiam*, umrzeć bez pokuty, bez prawdźiwey skruchy. *Hic cùm totâ vitâ sese implicuerit, ijs se circumdatum videt in morte, omni ex parte curiæ infernales cùm circumsistunt, ac memoriæ recursant, nullus est effugio locus, Hinc ei apparet vidua bonis spoliata, inde orphani exhausti, inde innoxij in fraudem inducti.* Taki człowiek czym przez cáłe życie nogi affektow swoich uwikłał, pętał, tym się bydź przy śmierći otoczonym, związánym obaczy, zewsząd otoczony od czártostwá, sposobu rátowánia się mieć nie będźie, tu stánie zruinowána od niego wdowká uboga, z drugiey strony śieroty ukrzywdzone, y ludźie przez herhele iego ukrzywdzeni. Wszytko to pomagáć C Script. ap. Blanc. hic. D

 będźie

A będźie łákomcowi *ad finalem impœnitentiam*, że bez skruchy skona. Co áby lepiey obiáśnił pomieniony Expositor, pyta się iákim to sposobem otacza umieráiącego bogaczá *Iniquitas calcanei?* Niepráwość stop iego. Ná co sam odpowiáda przez rożne podobieństwá: Otácza go (práwi) iáko żelázna obręcz, z ktorey się wyłamáć trudno dla złego nałogu. *Suspirabam oneratus non ferro, sed meâ ferreâ voluntate*, mawiał kiedyś S. Augustyn. Otaczá iáko śieć ptaki, iż podlećieć żadnym pobożnym áffektem do Páná BOGA nie mogą: iáko mur potężny otacza miásto, ktory mur lubo go niegdy Dáwid S. wspomożony od BOGA przeskákiwał: *& in DEO meo transgrediar murum*, insza *versio* czyta: *transiliam murum*. Bogacz iednák łákomy nie przeskoczy: Otacza go ieszcze tá *iniquitas calcanei*, niby Woyská iákie, á ieszcze strászydeł piekielnych, z pośrodká ktorych
B wyrwáć się sposobu nie będźie. Náostátek otacza łákomego *iniquitas* iego, iáko otacza, opásuie, iádowity wąż człowieká, ktorego się niepodobna człowiekowi pozbyć, y ktory náostátek iádem swoim zábija onego. *Avaritia est morbus ejusmodi ut vix unquàm eo liberari possis*, powiedźiał *S. Asterius*. Chćiwość iest táka chorobá, że ledwie kto ná nię uleczony bydź może. To wszytko álbo znaczy *finalem impœnitentiam*, álbo samą rzeczą pomaga do tego, że chćiwy bogacz, niesprawiedliwy, bez skruchy skonáć muśi.

Figura Znáyduie się piękna Figurá tego w Piśmie S. ná Zonie iednego z Synow Naywyższego Kápłáná, y Sędźi w Izráelu Helego, zwano ich Phinees y Ophni, tych był wypráwił Oćiec ich stáry przy Arce Páńskiey ná woynę przećiwko Filistynom, ná ktorey też obádwá
C iednego dniá zginęli, ieden z nich zostáwiwszy w domu Zonę swoię ćiężárną: gdy tedy smutna tá nowiná z Obozu przyszłá, powiáda Historya Pismá S. że niewiástá oná usłyszawszy o śmierći Mężá swego, y Brátá iego, bolámi ćięszkiemi spárta, nagle porodźiłá, y w tym záraz konáć poczęłá. Wołáią ná nię drugie sąśiádki, ćieszące ią, powiádáią iey, że Syná powiłá. *In ipso momento mortis dixerunt ei, ne timeas, quia filium peperisti*: á lubo iuż gadáć nie mogłá, przećięż ná kilká słow miánuiąc Syná nowonárodzonego zdobyłá się. *Quæ non respondit eis, neq; animadvertit, & vocavit puerum Jehabod. dicens: translata est gloria de Israel*. Nie odpowiedźiáłá im nic ná to, ani uważáłá, tylko miánowáłá dźiećię mowiąc: Przenieśiona, oddalona iest od Izráelá chwałá iego. S. Grzegorz náucza, że to tá niewiástá umieráiąca, nie ták żałowáłá poimánia Arki Páńskiey, y konfuzyi cáłego
D Izráela, iáko tego, że zá oddaleniem chwały od Izráelá, álbo zá poniżeniem iego, miáło upadáć Kápłáństwo, á zátym intraty znáczne bárdzo, ktore mieli Kápłáni Naystárśi; więc że y on Synaczek iey, iuż nie miał bydź uczestnikiem onych; zgołá tey konáiącey niewiásty ákt, nie pochodźił z nabożeństwá, ále z łákomstwá, z chćiwośći do dobrego mienia; ktorym záráżony był wszytek on dom dźieći Helego, gdyż swoiey oppressyi, zdźierstwá ktore czynili ludźiom ná ofiárę przychodzącym wypowiedźieć nie można. Słowá tu kłádę Doktorá S. *De nato filio lætari refugit, quia dùm ad gentes transisse præteritam gloriam conspicit, ad captivitatem se parere ingemiscit. Ophni*, ktory się tłumáczy *pugillus*, y *Phinees* ktory się tłumáczy *obduratio oris*, ludźie obádwá łákomstwu, zdźierstwu służący, dobrze figurowáć mogą ludźi sobię podobnych w tym; *Ophni, pugillus*;

ktorzy

ktorzy to obiemá garśćiámi zbieráią dobrá tego świátá, potężnie A
one w garśći śćiſkáią, nikomu nic nie dádzą. *Phinees, obduratio
oris*, bo tákowi przy śmierći iákoby zápieczętowáne uſtá máią, o
iáłmużnách, o Spowiedźi, áni ſłowká, áni wzmiánki: á zátym y
Zoná oná iednego z támtych, nie lępſza od nich byłá; tákże chći-
wa, łákoma, tym ſamym, gdy *in ipſo momento mortis*, w punkćie
ſwego konánia nie o Pánu BOGU myśliłá, ále o utráćie rzeczy
doczeſnych, bogáctw, intrat Kośćielnych, dla czego też ćięſzkiego
żalu wytrzymáć nie mogąc, mizernie umárłá. Podobnymći ſpoſo-
bem y inni chćiwi w zbieraniu, á ná bogáctwá łákomi ludźie, *in
ipſo momento mortis*, myśli o zbiorách, o intratách ſwoich pozbydź
nie będą mogli, á dáleko mniey zdobydź ſię ná ákt prawdźiwey
ſkruchy: y ták nieſzczęśliwi *in finali impœnitentia*, dokonywáiąc ży-
wotá ſwego, uznáią dopiero że *peſſimè eſt avaris, injuſtis in morte*, B
iáko náder zle ſię dźieie przy konániu z łákomcámi.

Doználi ná ſobie niektorzy łákomcy nieſzczęśliwośći tey *ex* Exemp.
parte finalis impœnitentiæ. Doznał on łákomy lichwiarz, *ap. Paeuch*, Lect. 39.
in Jonam. Tego gdy duchowny ieden nápominał często, áby onego paragr. 7.
nieſłuſznego ſpoſobu przyczyniánia ſobie ſubſtáncyi poprzeſtał, á
powracawſzy wſzytko, co przez lichwę nábył, áby ſię wyſpowie-
dał, y pokutował: wſzytko to on uczynić obiecował, ále mowił,
ieſzcze temu nie czás, ieſzcze cokolwiek pożyię, w tym nieſpodźie-
wánie w śmiertelną západł chorobę, y długi czás bez zmyſłow
leżał: często go náwiedzał on Kápłan, á o to co y przedtym tym
ieſzcze żárliwiey nápominał, ále ná to odpowiedźi nie było: náo-
ſtátek ow chory przyſzedſzy nieco do śił y zmyſłow, porwie ſię C
y záwołá: O pokuto! pokuto! gdźieżeś teraz? iuż dáley nie mogę
pokutowáć, zá ſpráwiedliwym Sędźiego dekretem: bom w ten czás
niechćiał pokutowáć, kiedy mogłem: w tych ſłowách nieſzczęśliwie
żyćie zákończył, y obiáwił potępienie ſwoie, lubo iuż po śmierći: lib. 2. Diſc.
co piſze *P. Delrio*. Jeſt ieſzcze podobny pierwſzemu przykład: quæſt. 22.
Był ieden Juryſtá czy Piſarz Sądowy, R. P. 1601. w Tyczyneńſkiey
Dyecezyi, w Mieśćie Coretto, ktory nie máłą był zgromádźił ſub-
ſtáncyą, nieſpráwiedliwie ſię ſpráwuiąc w ſwoim urzędźie, ten pod
czás ſamego pogrzebu w Kośćiele porwał ſię ná márách, y záwo-
ławſzy iednego z przyiaćioł, kazał mu poyść do domu ſwego po
pewne pápiery, y oddał one do pewnego Kośćiołá, álbo Szpitalá,
ktoremu należáły, álbowiem (práwi) potępiony ieſtem zá pofałſzo-
wánie pewnego teſtámentu, względem tego pobożnego *Legatum*: D
znowu legł y obumárł. Y to ſię też kiedyś tráfiło, co piſze *Meſ-* Domin. 18.
fretus: że iedná niewiáſtá ktora byłá lichwiárſkim ſpoſobem nie poſt Trinit.
máło czerwonych złotych názbieráłá, y one ſobie układáłá w podłu-
gowátym woreczku; kiedy iuż umieráć miáłá, kryiomo opasáłá ſię
onym woreczkiem ná gołe ćiáło, proſząc przytomnych, áby iey
ćiáłá nie obmywano po śmierći; uczyniono ták y pogrzebiono,
lecz gdy wſzytkie okolicznośći ludźie poczęli uważáć, oſobliwie
że u niey wiedźieli o pieniądzách, á żadnych po śmierći nie zoſtá-
ło, kazano grob otworzyć, gdźie záſtáli brzydkiego wężá, ktory
opaſawſzy trupá, z gęby iego wywłoczył czerwone złote, y ćiſkał
niemi. Właśnie ná tey nieſzczęśnicy *ad literam* ſprawdźiło ſię to
com wyżey powiedźiał, że *iniquitas calcanei finalis impœnitentia, ut*

 ſerpens

A *ſerpens circumdedit eam*: bo tym ſamym obiáwiono było, że bez
ſkruchy, bez pokuty, w złym ſtanie ſkonáłá. Więc iuż iáſna rzecz,
że *avaro peſſimè in morte*, náder nieſzczęśliwemi ſą przy konániu
ſwoim ludźie chćiwie, nieſpráwiedliwie zbieráiący, á zátym y to,
że *Mors peſſima avarorum, injuſtorum.*

Modlił ſię niegdy Sálomon proſząc Páná BOGA uśilnie o
dwie rzeczy, między ktoremi y tá też byłá, áby mu Pan BOG przed
śmierćią nie pozwalał bogactw y wiele dobrego mienia. *Duo rogavi
te ne deneges mihi antequàm moriar, mendicitatem & divitias ne dederis
mihi.* Záiſte S. N. obaczywſzy iáśnie iáko zbyteczne y nieſpráwie-
B dliwe zbiory bywáią przyczyną *peſſimæ mortis*, nieſzczęśliwey śmierći,
ktorzykolwiek w podobnych zoſtáiećie okázyách, mielibyśćie iák
nayczęśćiey tę Sálomonową modlitwę powtarzáć: Pánie nie daway-
że mi wiele dobrego mienia, nie dopuſzczayże zbytecznym affektem
do tego náwet, czego mi z woli S. twoiey użyczaſz przywię-
zywáć ſię, wolę tu ná świećie przyubożey żyć, bylem
tylko Niebieſkich twoich y wiecznych bogactw
mogł ſię ſtáć uczeſtnikiem. Tobie
chwałá ná wieki.
AMEN.



NIEDZIELA XXIII po SWIĄTK.

Mors Carnalium peſſima.

*Quæ Sangvinis fluxum patiebatur annis
duodecim* Matth. 9.

TO uzdrowienie Krwią płynącey Niewiaſty, był to cud
nie mały, y nie co rowny drugiemu kiedy Zbáwićiel
C umarłą corkę Xiążęćią wſkrżeśił S. N. Tá albowiem
iey choroba rownała ſię śmiertelney, bo iáko Márek S.
świádczy całą Subſtáncyą ſwoię wydáła była ná Dokto-
row, ná lekárſtwa iednak nie tylko to iey nić niepoma-
gało ale ieſzcze bárdźiey ſzkodźiło, *Nec quidquam profecerat, ſed ma-*
Marci 5. *gis deteriùs habebat.* Ta chorobá iey *in ſenſu allegorico* znaczyć nam
może chorobę duchowną, to ieſt grzechy ćieleſne nieczyſte; po-
nieważ wprawie Moyżeſzowym ćierpiący táką chorobę między
Levitic.13 nieczyſte poczytani byli. Grzech ten zwłaſzcza gdy ſię wkorzeni w
D człowieka, ieſt między inszemi według żdánia Doktorow Ss, náy
niebeſpiecznieyśzy y naytrudnieyszy do uleczenia. Zoſtała wolną
od tey choroby tam ta Niewiaſta, dotchnąwszy ſię Kraiu ſzaty
Zbawicielowey. Dał by to Pán BOG, aby y nászych chorych, to
ap. Sylv. ieſt ludźi cieleſnego grzechu nałogiem zarażonych. podobne sczęśćie
Allegor. podkało: *Fimbriam Veſtimenti CHRISTI*, Kraiem Szaty P. IEZU-
SOWEY. *S, Hieron. Iſidorus, Bernardus* nazywa *Virtutem Spiritus Sancti*

Moc

Moc DUCHA S. Ktora osobliwie zámyka się w słowie Boskim do- A
tknę się ia tedy tym kraiem Słowa Boskiego Serć cielesności grze-
chem zárażonych, chcąc iednych vleczyć ná tak niebeśpieczną cho-
robę, innych zaś odraźić od Okazyi ták szkodliwey zaraźy,
powiem ná teraznieyszym Kázaniu. że *Mors carnalium pessima*, że
náder złą y niesczęśliwą śmiercią umieraią ludzie w grzechach cielęsnych
Zyćie swoie prowadzący. *Ad M. D. Gloriam.*

NAprzod z tey racyi *Mors carnalium pessima*, nieszczęśliwą śmier-
cią ludźie lubieżności służący zschodzą ź tego Swiata: albo
wiem *malum est ipsis ante Mortem*, zle się z niemi dźieie ieszcze
przed śmiercią, ponieważ choć im w oczach stanie śmierć, y widźą
bliski konieć Zywota swego, nić tego nie uwazaią ani się tym kaią,
ále y w tenczas iako ślepi do tychze lubieżności *Desideria*, affekty
swoie obracaią, niemi się delektuią; czemu, bo to osobliwy skutek B
cielesności, zaślepic duszę, áby niebeśpieczeństwa następuiącego,
bliskiey śmierći nie uwáżała. Przyznaie to, doznawszy ná samym
sobie Dawid S. w Psalmie 37. ták na nięszczęśćie swoie lámentuiąc; Script.
*Dereliquit me Virtus mea, & Lumen oculorum meorum & ipsum non est
mecum.* Opuśćiła mnie siła moiá y Swiatło oczu moich oddalone
odemnie. Czyni reflexyą nád temi słowami Dawidowęmi Ios. *Mansi.* Psalm.37.
Wiele choć y drobnieyszych rzeczy czytamy w Piśmie S, o Dawidzie
tego iednak nie znáyduięmy, aby kiedy ociemnieć miał, álbo ná oczy de Carn.
ták bardzo záchorować; iakoż tedy weryfikować się będą o nim pomie- vitio.d. 17
nione słowa, Swiatło oczu moich oddalone odemnie. ná co odpo-
wiáda ták, że to tu Psalmistá Swięty wspomniał sobie ná on czas,
kiedy się był cudzołostwa dopuścił. *David de Oculo Animæ
loquebatur, id est intellectu per adulterium obfuscato.* Więc gdy pokutu- C
iący źa oń grzech, nárzeka ná ślepotę, dáie znać że dusza każdego
dopuszczaiącego się grzechu ćielesnego, staie się ślepą na rożumie,
nie widzącą, nie uwazaiącą bliskiego niebespieczeństwa swego. Iákoż
potwierdźił Oycowskiey prawdy Syn iego Salomon, gdy w przypo-
wiesciach swoich opisuiąc młodziána zwiedźionego od ćudzołożnice
przyrownywa go do iędnego bydlęćia; ktore rzeźnik za rogi powro-
zem uwiązawszy prowadźi ná rzeź; y oraz do ptaka padaiącego ná
lep albo ná śidło, nie widząc, nie uważaiąc (iáko nierozumne
źwierżęta) iáwney bliskiey zguby swoiey. *Irretivit eum multis ser-* Prover. 7.
*monibus & blanditijs labiorum protraxit illum; statim eam sequitur quasi
Bos ad Victimam, & quasi Agnus lasciviens, & ignorans quod ad vincula* D
*stultus trahatur: donec transfigat sagitta iecur ejus: Velut si avis festinet ad
laqueum, & nescit quòd de periculo Animæ illius agitur.* Co uważaiąc
Doktorowie SS, wiele o tym nieszczęśliwym skutku ćielesnego grze-
chu napisali: ále teraz dosyć mieymy ná powadze S. Grzegorza, lib.6.in 1.
ktory ták o tym mowi: *Cæcitas specialiter libidinosis adscribitur, quia* Reg.c.15.
nulla sunt Vitia quæ spissiores tenebras menti ingerant quàm libido. Slepota
osobliwym sposobem lubieżnym przypisuie się, álbowiem żadnego
inszego grzechu niemász, ktory by w duszy większe ciemnośći
sprawował, iáko lubiezność. Iákoż nie bez táiemnice wielkiey stáło
się to, że gdy obrzydli oni ćieleśnicy Sodomitowie darli się do do-
mu Lotowego, áby byli gwałt uczynili młodźiencom gosczącym w
domu iego. skárani od BOGA ślepotą lubo wszytko widźieli, iáko
to uważa S. Ambroży, samych tylko wrot domu iego obaczyć nie
mogli.

A mogli. *Percusserunt cæcitate â minimo usq; ad maximum, ita ut ostium invenire non possent. Ostium:* Wrota álbo drzwi u Orygenesa ználzą *transitum ad futuram Vitam, aliàs* śmierć ktora się słusznie názwáć może wrotami, do wieczności lub szczęśliwey lub nieszczęśliwey. *Ità ut Ostium invenire non possent:* tych ći to wrot, to ieſt blisko następuiącey śmierći ćielesni ludźie záslepieni od námiętności bezecney, nie widzą; bo lubo im ią pokazuią y do nich prowadzą przyiaćiele, Duchowni, ostrzegaiąc że to iuż ostatnia śmiertelna choroba, nápominaią że trzeba w chorobie owey dyskursow nie potrzebnych swiátowych nieczystością trącących zaniechać, nie pytać się kto się żeni gdźie się owa osoba z ktorą kiedyś swoie lube konwersacye miewali podźiała, czy żyie czy zdrowa, á ieżeli ieszcze táka Osoba w

B domu u chorego bawi się trzeba co prędzey z domu wyprawić á tym bardźiey ustugować iey w chorobie swoiey nie trzeba dopuszczać; ále ráczey należy oczy swoie ná wrota wieczności obroćić, o przyzwoitey dyspozycyi myśleć: Ná to niedbáią pospolicie Carnalistowie, *Ostium invenire non possunt*, Slepota nie rozum ich, iáko támtym Sodomitom, nie dopuszcza im bliskego niebespieczenstwa swego widźieć. *Omnia Sodomitæ videbant præter ostium Domûs, ideo multo labore Ianuam inquirebant Cæcitas Mentis & Corporis sequela est immoderatæ libidinis, obscuritas & insania & contemptus DEI.* Nápisał *Lippomanus.* Slepota duszę y ciáłá idźie za nieczystością, zápomnienie głupstwo y pogárda Pána BOGA.

Figura C Przypatrzyć się temu możemy w Figurze Pismą S. powiada o sobie Ezechiel, że raz porwany od Ducha Páńskiego zá kędźiorek włosow swoich zániesiony był do przysionka Kośćiołá Jerozolimskiego. *Apprehendit me in cincinno capitis mei & elevavit me &c.* Gdźie záraz obaczył Bałwana iákiego, názwanego *Zelus: ubi erat statutum idolum zeli:* Ktory Bałwan według S. Hieronima znaczył rozmaite grzechy, á między niemi grzech nieczystośći: *Moraliter idolum zeli in obscœno, est amasia:* Nápisał *Corn. a lap.* potym pokázano mu Ludźi obrzydliwemi ákcyami żabawiaiących się. *Vides tu quid isti faciunt, abominationes magnas. Abominatio* ná czas w Pismie S. znaczy roskoszy ćielesne, iáko náucza Lyranus y Beda. *Abominationes Ægyptiorum, sunt Affectus Carnales & Vitia.* Daley go prowadzą aż ći widźi pełno nieczystych bestyi iádowitych; głębiey záś trochę w Kośćioł wszedszy, postrzegł czegoś ná kształt pogrzebu, to ieſt lamentuiących Niewiast, właśnie iákoby stały nad Trupem umárłego

D Adonidy. Był to Bożek lubieżnośći y wielki kochaneck Wenery. *Et ecce ibi Mulieres sedebant plangentes Adonidem.* Dosyć obrzydłośći, á ieszcze coś gorszego obiecuią Prorokowi. *Adhuc conversus videbis abominationes majores his.* Zastał tedy dwádźiescia pięc Mężow, ktorzy tyłem ku Ołtárzowi stánąwszy, Twárzy záś swoie ku wschodowi Słońca obroćiwszy, kłaniali się ku Słońcu. *Viginti quinq; Viri, dorsa habentes contra Templum Domini, & Facies ad orientem, & adorabant ad ortum Solis.* W tey Historyi upatruię iá wizerunek nie iáki życia y nieszczęśliwey śmierći ludźie ćielesnośćią paraiących się: *Idolum* Bałwan w samym przysionku, znaczy nieczystośći w ktorych się zaraz z młodośći zaprawiali, to ieſt myśli pożądliwośći, piosnki, żarty nieczyste, y podobno co więcey: Mężowie záś sprosnośći płodzący, wyrażaią ich Zywot męski, w ktorym oni ták wiele ćielesnych grzechow cudzołostwa, porubstwa dopuśćili się; zatym gdy wdalsze ku

Genes. 13. ap. Nax. in Joseph. 26 ap. Sylv. Allegor. — Ezech. 8. — hic.

śże ku ftarośći láta poszli, zamnożyło śię w nich niemało gadźin A brzydkich, to iest złych nieczyftych skłonnośći albo nałogow. *Mulieres plangentes Adonidem.* Aż ci też czas śmierći nadchodźi, iuż ten kochanek wenery długą śmiertelną chorobą złożony trupem śmierdźi, iuż by mu trzeba trunnę przynieść, iuż y fame Amazye iego zdefperowawszy o życiu dalszym, około łożka ftoiąc upłakuią, nic go to iednák nie álteruie, y owszem rad ná tákie obiektá pátrzy, myśli, áffektá fwoie lubieżnośćią ku nimże kontentuiąc, y tym famym przyczynia w onę godźinę *abominationes* w oczách Bofkich, czemu? temu, czemu y oni Mężowie, ktorzy tyłem śię obroćiwszy do Ołtarzá, ná Zachod Słońcá pátrząć niechćieli, ále tylko twarzy fwoie ku wschodowi obracáli. Podobnymći fpofobem y ludźie ćieleśni w oftátniey fwoiey chorobie, záślepieni lubieżnośćią, tyłem śię do Ołtarzá Páńskiego obracáią, gdy do Spowiedźi, do Sákrámentow Ss. brác śię niechcą, álbowiem niechcą pátrzyć ná Zachod, to iest niechcą uważáć, że iuż koniec żywotá ich zbliża śię, ráczey twarzy fwoie ku wschodowi obracáią, imaginuiąc fobie, że im śię chorobá prześili, do pierwszego zdrowia śię wrocą, pożyią cokolwiek ieszcze ná świećie; á trafiáią śię y tácy, ktorzy y famę śmierć zá nic fobie nie ważą, byle do skonánia famego lubieżnośći ćielefney dogodźić mogli, y ták náoftátek bez wszelkiey dyfpozycyi w fprofnośćiách fwoich umieráią. B

Ná dowod tego mogłoby śię tu przywieść bárdzo wiele Przykłádow, náwet y z famego ftárego Teftámentu. Wiemy to, że pierwszy Rodźic nász przed oczymá fwemi miał śmierć, pámiętał co mu powiedźiano: *In quacunq; hora comederitis, moriemini,* á przećię dla niepomiárkowáney miłośći ku żonie, ktora miáłá w fobie iákiś pozor lubieżnośći, odważył śię ná śmierć, gdy śię odważył ná grzech: Widźieli y oni przed potopem ludźie, ná wszelką rofpuszczeni ćielefność, gdy przez 40. dni deszcze lały, widźieli iuż zátopionych ták wiele Miaft, pływáiących trupow, co y famych wkrotce czekáło, á przećię y ná ten czás fwywol fwoich nie zániecháli. *Erant in diebus illis ante diluvium comedentes & bibentes, nubentes, & nuptui tradentes, usq; ad eum diem quo intravit Noë in arcam.* Sámfon tákże czyli nie widźiał iáwnych záfadzek Filiftyńskich ná życie fwoie? a przećię konfidencyi fwoich do nierządnice nie odftąpił. Dawszy pokoy ftárym dźieiom, z nowszych Hiftoryi komprobuię tego iednym przykłádem *ex P. Paulo Aringhi.* Ten niezwyczáyną rzecz wypifuie o iednym Panięćiu Fráncuskim, ktory zákochawszy śię lubieżnie w pewney ofobie, gdy w krotkim czáśie umárłá, od wielkiego żalu, á bárdźiey od nieznośnych zapáłow miłośći ufychał; więc chcąc o niczym nie myśleć tylko o tamtey Ofobie, kazał fobie kilká konterfektow iey wymálowáć, y umyślnie poiechał do Egiptu, gdźie wielkie puftynie, y w nich śiłá bárdzo Puftelnikow znáydowáło śię, á wybudowawszy fobie puftelnicką cháłupkę, z niey nigdy nie wychodźił, ále przed oczymá máiąc miáfto nabożnych obrázow, one Amázyi fwoiey konterfekty, przed niemi śiedźiał, klęczał, nád niemi o ulubioney fwoiey medytował; z czego lubo widźiał, że fobie zdrowia uymował, y śmierć fobie przybliżał, iednák onych ámorow nierządnych poprzeftáć niechćiał, y wkrotce nieszczęśliwy człowiek w ták złym ftánie umárł. Zátym

Exemp.

C

Matth. 24.

Mortespec cat. l. 6 c. 8

D

A rzecz iásna, że ponieważ ludźie ćieleśni mniey álbo nic sobie ważą niebespieczeństwo nástępuiącey śmierći; álbo go nie uważáią, z tey samey przyczyny *Carnalibus malum est ante mortem*, zle się dźieie przed śmierćią z ludźmi w ćielesnośći żyiącemi; y przeto *Mors Carnalium pessima.*

Powtore y z drugiey rácyi *Mors Carnalium pessima*, nieszczęśliwą śmierćią umieráią ludźie ćielesnośćią paráiący się: álbowiem tákowym *pessime est in ipsa morte*, náder zle koło nich bywa pod czás sámego konánia, ponieważ tákowi, álbo bez pokuty, álbo z wielce podeyrzáną z tego świátá schodzą; bo w ten czás dopiero nád głu-
Script. pstwem swoim y ślepotą niektorzy z nich nieco się reflektuią, gdy iuż rády sobie dáć nie mogą. Co się iáśnie dáie znáć z słow Duchá Przen. ktory przez Mędrcá swego káżdemu młodźieńcowi
B wiele náuk dawszy, iákoby się mogł w żyćiu swoim uchronić grzechow nieczystośći y okázyi do tego, przełożył mu też przed oczy, áby ná to nie przyszedł przy śmierći swoiey ná co przychodzą ludźie nieczystośći służący, to iest, ázeby przy śmierći miásto pokuty, álbo inszych pobożnych áktow, nie nárzekał desperácko ná postępki swoie, á zátym y ná zgubę: *Ne gemas in novissimis quando consumpseris carnes tuas, & corpus tuum.* Abyś nie ięczał w dni twoie ostáteczne stráćiwszy zdrowie y śiły twoie. Ná ktore słowá ták pisze
3. p. Past. admon. 13. *S. Gregor. Plerumq; accepta salus, carnis per vitia expenditur, se à cum repente subtrahitur, cum molestijs caro atteritur, cum jam egredi anima urgetur, diu male habita, quasi ad bene vivendum salus amissa reqviritur. Et tunc gemunt homines, quod DEO servire noluerunt, quando damna negligentiæ suæ recuperare serviendo, nequaquam possunt* Pospolićie ludźie
C służąc swywoli śiłá zdrowia trácą, lecz gdy nagle żyćie im odeymuią, gdy choroby przyćisną, y duszy z ćiáłá wychodźić każą, rádźiby żywotowi ktorego záżyć ná dobre niechćieli. W ten czás ięczą, że Pánu BOGU nie służyli kiedy iuż tego wetowáć nie mogą. Przydáie Mędrzec dálszą przestrogę: *Et dicas cur detestatus sum disciplinam, & increpationibus non acquievit cor meum,* to iest, ábyć w onę godźinę nie przyszło nárzekáć: Y ná cożem ia niechćiał przestrzegáć tego, czego mnię náuczáno, czemum przyiaćioł, Rodźicow, Dyrektorow moich, gdy mi to gánili, nie lubił, niechćiał ich słucháć. Te záś nárzekánia, lámenty nierychłe, bo dopiero w godźinę śmierći, że nię będą pochodźić z miłośći ku Pánu BOGU, álbo *ex alio motivo supernaturali*, ále tylko *mere* z przyrodzoney boiáźni
D nástępuiącego złego, nię będą też mieć waloru swego, y owszem tákie zámieszánie w duszy spráwią, że álbo o pokućie nic człowiek nie pomyśli, álbo ieżeli ákt iáki nabożeństwá pokaże po sobie, będźie náprzykład mowił zá Kápłánem: BOZE bądź miłośćiw. Zmiłuy się Pánie. MARYA, JEZUS, przećięż mu to ná zbáwienie nie wynidźie, bo to wszytko nię będźie *ex motivo Spiritûs S.* á czemuż
1. Cor. 12. temu: powiedźiał Páweł S. że *salutariter*, to iest, áby to komu do zbáwienia pomogło, nikt nię może bez pomocy DUCHA S. wymowić Imienia JEZUS. *Nemo potest dicere Dominus JESVS, nisi in Spiritu S.* Pytam się ia tedy, iżáliż Duch Boży może ználeść mieysce w sercu człowieká, ktory swoie żyćie ná ćielesnośćiach
Genes. 6. strawił? bynamniey: sam bowiem Stworcá Niebá y Ziemie upewnił o tym w owych słowách swoich: *Non permanebit Spiritus meus in homine,*

in homine, quia caro eſt. Nie będźie przemięſzkiwał Duch moy w człowieku, ponieważ ćiáłem ieſt: gdźie przez ćiáło rozumie S. Ambroży rofkofzy ćieleſne, ná ktore ſię ná ten czás, to ieſt przed potopem roſpuśćili byli wſzyſcy ludźie: *Quo oſtendit DEVS, quia carnali immunditiâ gravioris labe peccati gratia Spiritualis avertitur.* słowá ſą Ambrożego S. Pięknie o tym nápiſał y *S. Thom, Villan. Quis conſenſus Spiritui DEI cum libidine? aut quæ convenientia ſapientiæ ad illecebram? non immittet DEVS pretioſiſſimum, puriſſimumq; Spiritûs ſui liquorem in vas iniquitatum.* Co zá podobieńſtwo Duchá Boſkiego z ćieleſnośćią? y iáko ſię zgodźić może mądrość z roſkoſzámi? nie wypuśći BÓG przenaydroższego y nayczyſtſzego Duchá ſwego oleyku, do naczynia nieprawośći. Z czego konkludowáć łátwo, że owym áktom, owym nabożeńſtwom, ktore umieráiący ludźie, przedtym ſwywolnie żyiący, álbo ſami przez ſię, álbo zá powodem Spowiedniká ſwego wypráwuią, nie záwſze dowierzáć potrzebá, áby miáły bydź konáiącemu do zbáwienia; záſtarzáła bowiem lubieżność, wielką wątpliwość czyni, áby z ſzczerego pochodźiły Duchá.

Coś ſię podobnego w godźinę śmierći dźieie żkárnáliſtami, co ſię dźiało niegdy z Ierezolimczykami w obleżeniu y zwoiowaniu od Tytá y Weſpazyána Ierozolimy, nád ktorą gdy doſyć w cześnie w duchu Prorockim lámentował Ieremiaſz, między inſzemi żáłosnemi wiele okolicznośćiami, opiſuiąc ćięſzki bárdzo głod obleżencow- y to też wyraźił, iż umieraiący młodźieniászkowie ná łonie Mátek ſwoich nápierać ſię mieli pszenice, albo ráczey pszennego chlebá, y wina. *Matribus dixerunt ubi eſt Triticum & Vinum? cùm deficerent quaſi vulnerati in plateis, cùm exhalarent Animas ſuas. S. Paſchaſius* bárdzo ſię dźiwuie tym konaiącym Ierozolimczykom, że ſię im záchćiało wina y pięknego chleba dopiero przy konániu: iuzci to oni odwykli byli, przez cále dwie lećie będąc w obleżeniu od chlebá, dobrze kiedy by byli młotá dla pożywienia doſtali, toby ich ſpecyały ćodźienne były, bo przyszło było do tego że w głodźie onym Matki właśne dźiatki ſwoie żabiiały y iádły; co nie tylko piſze *Joſephus de bello Judaico*; ále y Prorok tenze námienia. *Ergo ne comedent Mulieres fructum ſuum, parvulos ad menſuram palmæ*: dosyć by było ná utrapione Mátki gdy by ſię mogły zdobyć dla nich choć ná gárzſtkę młuta, álbo plew do ktorych potraw iuż ſię były dźieći ich przy uczyły, á przećie ſię im wina y chleba chce. *Non enim adjunt; ubi eſt Hordium aut ſiliquæ familiæ gratanter accipiunt: ſed ubi eſt Triticum & Vinum.* Uważa ieden ále daremne ich y nieſkuteczne, bá y nie rozumne *Deſideria* były; poſtáremu z głodu umieráć muśieli: kwádruie to wielce do ludźi ktorzy przez cáły zywot álbo przez znáczny czás dáwſzy ſię obledz Szatanowi pokuſami iego álbo dobrowolnie okázyámi do złego uwikłáwszy ſię głodni łáſki Boſkiey dlá nie częſtego przyſtępowanią do Sákramentow SS. natykaią duſze ſwoie, kármią bydlęce affekty iey plewami, młutem roſkoszy nieczyſtey, śćierwem cielęsności; ták dálece, że ná czás dźieciom y krwi ſwoiey nie przepuszczaią dopuszczaiąc ſię grzechu iakiego porobſtwá: Przyidźie też do tego gdy *deficient quaſi vulnerati*, kiedy z śił opadną. *Cum exhalabunt Animas ſuas.* Kiedy iuż oſtatniego duchá wypuśćic trzeba będźie: będą, iezeli nie uſty, to affektem wnętrznym mowić: *Ubi eſt Triticum & Vinum? Triticum* według Orygenesa

I. de Init. Capit. 3.

Serm. de S. Doroth.

Figur.

Thren. 2 ap. Baez. Fig lib. 8. C. 32 §. 7.

A rygenesa znáczy *Charitatem* miłość Boſką *Vinum* też krorym miłoſierny Samarytan leczył rány pokaleczonego ná drodze, może znaczyć Pokutę S. kcora ieſt poſtanowiona ná uleczenie rán dusznych, to ieſt grzechow: Specyáły to są náypotrzebnieysze człowieſkowi gdy ma konać: tych ci to ſpeciáłow ale iuż nie rychło, żáchce ſię konaiącemu kárnaliſćie; rád by teń czas Spowiednikowi, rádby żeby kto w wyprawowaniu áktow miłośći Boſkiey poratował go, náuczył, ale iuż nie można będźie przyść do tego z właszcza że do młota ſwego, ktorym ſię do tego czáśu kármił; to ieſt do roſkoszy guſt w duszy y wciele ſwoim uczuwać y ná on czaś będżie á zatym y one iego *Desideria* do pokuty nie będą ſkuteczne do otrzy-

Exemp. mania zbawienia. Wiele ná to znayduie ſię dawnych przykłádow.

B Ználaſł ſię y czasow świeższych, ieden podobny przerżeczonym Jerozolimczykom: oczym relacyą czyni *Marchantius* teń śwywolnie

Iu Ration. Tom. 2. t. 3 lection. 27. żywot ſwoy prowadząc záchorował bárdzo, więc gdy go do ſpowiedźi nápominano odpowiadał, ieszcze będźie dosyć czaſu, ieszcze to nie śmiertelna choroba; w tym w krotce konać iuż przychodżi, áliśći chory podobnym tám tym Jerozolimczykom ſtylem ſtraſzliwie wołać pocznie: *Vbi es Pœnitentia? Pænitentia ubi es?* A kędyżeś gdźie żeś ſię podźiáła pokuto? y wtym niescżęśliwie umárł. Znaleźli ſię y tácy, ktorzy lubo nieiáko mowili *Vbi est Triticum? Vbi est Vinum?* to ieſt pokazowali po ſobie ſmák, pragnienie do Pokuty, do Sakramentow SS, przećięż ſłodźiny przeſzłych roſkoſzy y

Mort. pec. lib. 2. C. 12 przy konaniu ſamym śmakowały im. Swieży przykład tego wypiſuie *P. Paul. Aringhi*, ná iednym młodźieńcu, ktory ćieleſnie zyiąc z pewną oſobą, w oſtatniey chorobie ledwie ſię dał namowic na ſpo-

C wiedz, tę z wielkim żalem y łez wylaniem odprawiwſzy, zaraz mowę zámknął, oraz y konać począł: w tym do ſiebie przywołuie Spodwiednika, y znakami prośi znowu o abſolucyą; gdyż mi ſię (prawi) Szatan pokázał w Oſobie tamtey amazyi, y znowu zezwoliłem ná złe; dał Kapłan rozgrzeſzenie: wkrotkim czáśie, znowu proſi Kápłana o rozgrzeſzenie, ná potworki zwiedźiony od Szatana; po czterykroć tego razy było, daley gdy iuż żadnego znaku nie mogł dać co ſie tam znim dźiało, Pán BOG ſam tylko wiedoſyć ź Spowiednik iego z wielką wątpliwośćią o źbawieniu iego ſmutny odſzedł. Opuſzczam wiele innych Hiſtoryi o owych ktorzy przed konaniem miáſto Krucyfixa Obrazki ſwoiey Amazyi całowali, albo ſamychże przywoławſzy pieſzczono z niemi ſię żegnali, y inſzemi ſproſnemi akcyami pokazywali to po ſobie, że

D y w oſtatnim owym á ſtraſzliwym punkćie młoto ćieleſney roſkoſzy, do ktorego ſię za zdrowia przyuczyli, śmakowało im, izaliż tedy *Carnalibus non est pessime in morte.* náder zle ludżiom ćieleſnym przy konaniu? z czego łatwa dalſza illacya, że *Mors carnalium pessima* nieſzczęśliwą śmierćią tacy umieraią.

Mędrzec Pánſki między inſzemi modlitwami ſwemi miał też y taką, w ktorey prośił Pána BOGA, áby od niego oddalił *Ani-*

Eccli. 23 *mam infrunitam*, iákiegoś ſzalonego nieuważnego nazbyt ducha. *Animæ irreverenti & infrunitæ, ne tradas me.* Według zdania *Cornelij â lapide per infrunitam Animam*, rozumieć ſię tu ma duch, pokuſa, do ćieleſnośći: iákoż łatwo ſię domyślić tego *ſenſu* z textu iuż poprzedzaiącego: *Concubitus concupiſcentiæ non apprehendant me.* Wi-

dźieliśćie

dźieliśćie S. N. nieſzczęśliwą śmierć ludźi w ćieleſnych roſkoſzach A
za żywota utopionych: wie kázdy z was iákiey inklinacyi ieſt do tego grzechu, od czego y naydoſkonalſi nie bywáią wolni; więc iák z naywiękſzą pokorą pomagaymy Mędrcowi Páńſkiemu pomienioney iego modlitwy: *Animæ infrunitæ ne tradas me Domine.* Oddal Pánie tákie pokuſy od nás, á ieżeli ſię to podoba tobie abyśmy tę nápaśći cierpieli, ratuy ſkutecznemi łaſkami vłomność náſzę. Tobie Chwała ná wieki. AMEN.

NIEDZIELA XXIV. po SWIĄTK.

Mors Superborum peſſima.

Domine non ſum dignus ut intres ſub tectum meum. Matt. 8.

DOwodna to rzecz, á náwet w dźiśieyſzey Ewangelyi B
oczywiſta, że w każdym utrápieniu nieſzczęśćiu, á náwet y przećiwko ſamey śmierći, náypręţſze *Remedium* pokorá S. N. Proſzę, czymże teň, Setnik uſzedł nieſzęścia wielkiego w domu ſwoim, czym ochronił w śmiertelney chorobie ukochanego Sługę ſwego od śmierći, tylko pokorą ſwoią; gdy bywſzy w Woyſku Rzymſkim znácznym Officyerem, nie wſtydźił ſię ſam puść do Pána JEZUSA, y upadſzy do Nog iego prośić go o uzdrowienie Sługi ſwego *Acceſſit ad eum Centurio rogans eum.* Ponowił tey pokory ſwoiey gdy ſię niegodnym C
poczytał áby progi domu iego miał przeſtąpić Zbáwićiel, *Domine non ſum dignus ut intres ſub Tectum meum.* Już mi tedy nie dźiwno że śmierć iuż iuż nád kárkiem Sługi iego ſtoiąca nie odważyła ſię ná niego, ále precz uſtępowáć muśiała, bo ſię pokorże Pána iego o przeć nie mogła, Nie máią tego Szczęśćia ludźie hardźi, winieśli, inſzemi pogárdzaiący z urodzenia, z náuki, bogactw, urzędow ſwoich pyſzniący ſię; ná tych álbowiem śmierć, á ieſzcze nieſzczęśliwa śmiáło náſtępuie: ćo ſię iaśnie pokaże, gdy dowiodę tego, że *Mors ſuperborum peſſima* iáko náder nieſzczęśliwą śmiercią ludźie chárdźi, pyſzni, zhodzą z tego świata *A. M. D. G.*

NAprzod z tey rácyi *Mors ſuperborum peſſima* nieſzczęśliwa bo bez łáſki Boſkiey śmiercią umieraią ludźie pyſzni, álbowiem D
male eſt illis ante Mortem, zle ſię z niemi dźieie przed śmiercią: ponieważ poſpolićie tákich álbo nagłą śmiercią Pán BOG z tego świata znośi álbo ćiężſze niż ná inſzych choroby ná nie przepuſzcza, ktorych wielkośćią y bolámi ogárnieni, z fántazyi ſwoiey nic nie ſpuſzczaiąc, zapomináią o zbáwieniu ſwoim, y niechcą ſię upo-

A korżyć przed Pánem BOGIEM y Kápłanami iego chardey głowy
Script. swoiey przez pokorną Spowiedź. Wyraźnie o tym twierdźi ieden onych Mędrców dyspútuiących z spráwiedliwym Jobem o sprawach Boskich, kiedy o sposobach ktorych Pán BOG zazywa ná ludźie pysżne tak mowi: *Increpat qua per dolorem in lectulo & omniá*
Job. *ossa ejus marcescere facit: abominabilis ei fit in Vita sua Panis & Animae illius Cibus ante desiderabilis, tabescet Caro ejus & Ossa quae tecta erant, nudabuntur.* Strofuie Pan BOG pysznego o łoszko go uderzywszy, boleśćiámi, uczyni to, że kośći w nim schnąć będą, obrzydźi sobie chleb, y wszelkie potráwy, ktorych przedtym rad záżywał, gnić ćiáło ná nim będźie, y opadáć z kośći iego. Te zás bole nieznośne y ckliwośći, w chárdym człowieku wielu złego, y przeszkod do dobrey dyspozycyi okázyą będą: naprzod że częśćią z bolow onych
B wielkich, częśćią dla chárdośći wnętrzney swoiey, ktora im broni obiáwić należyćie skryte swoie zbrodnie, zápominaią, á ráczey zániedbywáią szukáć pośrodkow do zbáwienia duszę swoiey. Powiáda Psalmistá Páński o iákichśi ludźiách, ktorzy ná rumowne wśiadszy konie, drzymáć ná nich poczęli, á potym prawdźiwie zásnęli, iescze w ten czás, kiedy Pan BOG w gniewie swoim strofowáć ich
Psalm.75. począł. *Ab increpatione tua DEVS Jacob, dormitaverunt & dormierunt qui ascenderunt equos.* Słyszeliśmy wyżey z Ksiąg Jobowych, że w ten czás to Pan BOG dáie, kiedy choroby ćięszkie, á zwłaszczá śmiertelne przepuszcza, konni zás ći ludźie, poniewaz koń, iest to bestya pyszna, zwłaszczá gdy go w rząd bogáty, w czołdáry y śiedzenia drogie przybierą; według Hugoná *à S. Victore, symbolum* iest pychy; znaczą ludźi chárdych, pyszniących się z bogáctw, z urodzenia, z godnośći, z náuki, *ab increpatione irae tuae dormitaverunt.* Więc
C domyśláć się z tego trzebá iáko tákowi ludźie gdy ná nich przyidźie *increpatio irae DEI*, to iest chorobá ostátnia, obćiążoną głowę máiąc pysznemi fantázyámi, drzymáć będą, zápominaiąc o dyspozycyi przynależytey Chrześćiáńskiemu człowiekowi. Drugą przeszkodę do dobrey dyspozycyi mą pyszny człowiek w chorobie śmiertelney, álbowiem ná ten czás od hárdych myśli, náwet przećiwko sámemu Stworcy swemu nie iest wolen: gniewa się, nádyma, przeciw niemu; że go ták prętko z tego świátá bierze, ták bowiem o nim napisano
Job.15. u Jobá: *Cunctis diebus suis impius superbit.* Każdego dniá zły człowiek pyszni się? *Cunctis diebus*, ieżeli każdego dniá, toć ostatniego nie wolen iest od tego: iákoż trochę niżey dáie o tym sámym Piśmo S. znáć: *Terrebit eum tribulatio & angustia vallabit eum; operuit eum*
D *crassitudo, & de lateribus ejus a ruina dependet.* Przyidźie ná niego utrapienie y ciężkośći otoczą go: opánuie go grubość, náprzykład puchliná, y wnętrznośći z niego wyłáźić będą. Coż ná ten czás robić będźie pyszny? powiádáią támże u Jobá poniewaz naymniey nie spuśći serce iego z chárdośći swoiey, wyciągnie rękę swoię, to iest bluźnierski ięzyk swoy przećiwko Wszechmocnemu Pánu, á náprężywszy twárdą szyię swoię, nieiáko rzucáć się będźie ná BOGA. *Tetendit adversus DEVM manum suam, & contra omnipotentem roboratus est, cucurrit adversus eum erecto collo, & pingui cervice armatus est.* A gdy iuż obaczy że z BOGIEM walcząc, nikt nie wygra, y umieráć mu potrzebá, przećięsz on ni oczym myśleć nie będźie, tylko o przeszłey sławie, o bogáctwách, honorách, o náuce swoiey, y
przemyśláć

y przemyśláć będźie, áby pyſze ſwoiey dogadzáiąc znáczną iáką pamiątkę wielkiego Imienia ſwego zoſtáwił, więc tákowa to będźie dyſpozycya do śmierći pyſznego człowieká: A

Mamy tego Figurę, y ledwie nie wyráźny przykład ná onych po potopie ludźiách, ktorzy ták ſię byli w pychę podnieśli, że też Fortecę tákową chćieli ſtáwiáć ſobie, ktoraby ich od ręki gniewu Boſkiego ná záwſze broniłá, to ieſt wieżą Bábilońſką, áże pod ſame obłoki wyſoką. Coż zá intencyą w tym ich byłá? Jedni mowią że tá, to ieſt, iż iáko potomkowie bliſcy od Synow Noego dobrze to wiedźieli, że Pan BOG nie dawno wytopił świát wodámi ſpuſzczonemi z Niebá ták wielkiemi, że ſię nád naywyżſze gory wynośiły ná łokći piętnaśćie; *Operti ſunt omnes montes excelſi ſub univerſo cælo quindecim cubitis altior erat arca ſupra montes.* Coś tedy wyżſzego ieſzcze zámyśláli wymurowáć ſobie ná to, iż gdyby Pan BOG miał drugi raz karác świát potopem, oni ſámi w owey wyſokiey Fortecy ſalwowáć ſię mogli. *Voluerunt ſibi conſtruere turrim, in qua diluvium non timerent.* piſze *Gloſſ.* iednák inśi Expozytorowie rożną w tym máią reflexyą: uważáiąc one ich ſłowá ná ſpolnych z ſobą konferencyách: *Venite, faciamus nobis Civitatem & turrim, & celebremus nomen noſtrum antequàm dividamur.* *Philo* czyta: *Antequam diſſipemur.* Podźmy, wyſtáwmy ſobie miáſto y wieżą, y zoſtawmy pamiątkę Imienia náſzego, poki ſię nie roznidźiemy, albo poki nas nie rozżeną. Nieiáko ći mizerni ludźie przeczuwáli bliſko náſtępuiące nieſzczęśćie ſwoie, zgołá y śmierć, iż iuż więcey przed śmiercią nie miał ſię widźieć ieden z drugim; Pátrzćie, tych hárdych ludźi, luho iuż przed oczymá mieli zgubę y śmierć ſwoię, przęcię prożnych przemyſłow nie przeſtáią, ále ſię ſtáráią przynamniey w fabryce niezwyczáyney pámiątkę hárdośći ſwoiey, Imienia ſwego zoſtáwić. *Celebremus nomen noſtrum antequàm dividamur.* Co uważáiąc *Philo* Zydowin ták mowi; *Sunt etiam hodie, qui valdè ſibi in talibus rebus placeant, putantes inde ſe præclaram apud homines æſtimationem acquirere, ſed hi quamvis improbiſſimi, ultricem tamen ſcelerum ſuorum DEI juſtitiam præſagientes, dicunt prius, antequàm diſſipemur. Cur igitur peccatis? ſi veſtra conſilia & conatus diſſipatum iri ſcitis.* Są (prawi) y teraz, ktorzy w podobnych rzeczách máią ſwoie upodobánie, rozumieiąc, że przez to chwały u ludźi nábędą, áleć tákowi złośnicy ſami ſobie o prętkiey zemśćie Boſkiey wrożą, gdy mowią, poki nie będźiemy zniſzczeni. Ná coż ſię tedy ná to odważaćie? kiedy dobrze wiećie iż ſię to wniwecz obroći. Przymawia tu zdámiś ten Zydowin ná owych ludźi pyſznych, ktorzy *diſſipentur*, to ieſt, przed śmiercią zániedbawſzy rzeczy zbáwiennych, o tym tylko myślą: *ut celebrent nomen ſuum*, iákoby pámiątkę honorow ſwoich, bogactw, fámilij, náuki, zoſtáwić ludźiom po ſobie, żeby ich to po śmierći często wſpominano, ich *merita* wyliczano, z náuki, z dźielnośći chwalono; przeto przepyſzne, drogie, wſpániáłe z mármurow, z metallow rożnych ná celnieyſzych mieyſcách w Kośćiele, áby im wyſtáwione były *Epitaphia*, nagrobki, teſtámentem ordynuią: tráfia ſię, że y kilká, kilkánaśćie tyśięcy Epitaphium, álbo trunná zmárłego koſztowáć będźie, zá ktorego duſzę ledwie ktora Mſza S. odpráwiłá ſię, á podobno y dźieśiątká złotych iáłmużny nie rozdano, bo też on w teſtámenćie ſwoim ani wſpomniał o tym; wſzytkę myśl ſwoię utopiwſzy w tym, iakoby

Figura Geneſ. 11.

B

C

ap. Baeza. Fig: lib 3. Cap. 7. §. 4.

D

A iákoby po śmierći ſwoiey konſerwowáć pámiątkę Imienia ſwego: co ſię im ná nic nie przyda, chybá ná większe potępienie ich; á ná czás y u ludźi przez tákie ſpoſoby nie doſtępuią tego, ále częſtokroć konfuzya ich y po śmierći potyka.

Exemp, 2. Reg. 18. Ták ſię ſtáło z pyſznym Abſalonem, ktory ieſzcze zá żywotá przepyſzny ſobie wyſtáwił nagrobek. *Porro Abſalon erexerat ſibi cùm adhuc viveret titulum in valle Regis*: gdyż mizernie zábitego nie pochowano w nim, ále w proſty doł wrzucono, kámieniámi przywáliwſzy. *Tulerunt & projecerunt eum in ſaltu, in foveam grandem, & comportaverunt ſuper eum acervum lapidum magnum nimis.* Tákąż konfuzyą pogroźił Imieniem Boſkim Izáiaſz iednemu Biſkupowi Jerozolimſkiemu, Sobna názwánemu, ktory ſobie kazał wygotowáć wſpániáłe *Epitaphium*, ná gorze iákieyśi wyſokiey. *Quia excidiſti tibi hic ſepulchrum, excidiſti memoriale diligenter, in petra tabernaculum tibi, ecce*

B *Dominus aſportari te faciet*, S. Hieron. twierdźi o tym Biſkupie, że *Epitaphium* one wyſtáwił był z intencyą prozney tylko chwały, y pámiątki po ſobie. *Tam ſuperbè ædificâſti ut ambitio etiam in morte te ſequeretur.* Bo lubo nie ſą nágánne *ſimpliciter* mowiąc tákowe *Epitaphia*; mogą bowiem bydź dobrą intencyą wyſtawiáne: náprzykład áby potomni ludźie pátrząc ná Obrázy zmárłych, czytáiąc cnoty, dźiełá ich, pochop do náśládowania bráli, y łátwiey dowiedźieć ſię mogli o Anteceſſorách, o Przodkách ſwoich, iednák gdyby ſię to miáło dźiać tylko z ſámey wynioſłośći, z reſpektu zálecenia ſię u ludźi dla prozney chwały, nágánnaby to rzecz byłá, náwet y w duchownym. *Ex quo intelligimus omni ſtudio ſuperbiam declinandam, quæ offendit Dominum, & nè Pontificatûs quidem titulo tutam eſſe*: nápiſał támże Hie-

C ronim S. Ponieważ tedy, iáko ſię to iuż widźiáło, hárdźi ludźie y przed ſamą śmierćią o dyſpozycyi duſzy ſwoiey zápomniawſzy, o tych tylko prożnośćiách myślámi duſzę ſwoię zábawiáią, idźie zátym, że *male eſt illis ante mortem*. Zle ſię z niemi dźieie przed śmierćią. Więc tez *peſſima mors Superborum*.

Powtore z tey ieſzczę racyi *Mors ſuperborum peſſima*, náder nieſzczęśliwą śmierćią pyſzni zchodzą z tego świata, álbowiem *peſſimè eſt illis in ipſa morte*. Bárdzo żle dźieie ſię z niemi przy ſamym konániu, ponieważ poſpolićie umieraią bez pokuty. á żatym ná wieczne potępienie idą. Tego rozumienia ieſt náſz S. Bernardin: uważáiąć one Słowa Dawidowe ktore nápiſał o hárdo, pyſzno ſtáwiáiącym ſię nie tylko wodzom ſwoim, ále y przećiwko ſamemu P. BOGU, narodźie Zydowſkim: *Erraverunt in ſolitudine in inaquoſo Viam Civitatis habitaculi non invenerunt.* Błądźili po puſtyni gdźie wody nie było,

Script. de nimia fallacitate. Pſalm. 106

D drogi do miaſta z náleść nie mogli. Náucza tedy pomieniony S. że tu Dawid mowił *in univerſali* do wſzytkich pyſznych, ktorych puſtynią iedną nie bez táiemnice nazwał. *Solitudo hæc ſuperborum eſt, quia ſolos ſe ſe reputant, Solos appetunt reputari*: to ieſt, iáko ná puſtyni mieſzkaiący ſam tylko bez towarżyſzą źoſtaie; ták y pyſzni o ſamych tylko ſobie wyſoko rożumieią, y za tákich ſami tylko u ludźi miani bydź chcą, ſami tylko uczeni, ſzlachetnie urodzeni, ſámi bogaći, ſami w honory obfituiący ſami w ſprawach dźielni; nię widzą oni, álbo widźieć y zćierpieć niechcą kogo inſzego uczonego ſzlachetnego, bogatego &c. Ná coż ſię to przyda temu Puſtelnikowi? ponieważ pychą zaſlepiony ſrodze w tym błądźi. *Solitarius*

tarius est sed erroneus: zaiste gdy go ták błądzącego y srodze zfatygowanego śmierć potka, nie znáydźie tám czym się zákropić, czym się pośilić; Pośiłek bowiem ten y woda do otrzeźwienia człowieka konaiącego iest żal prawdźiwy y Pokuta za grzechy; tey zaś dostać ná ten czás pysznemu rzecz będźie bárdźo trudna, á práwie nie podobna: posłuchaymy o tym dalszych Słow Bernardyna S, *Nec mirum quòd solitudini huic inaquosum additur, sicut enim in solitudinibus aquæ deesse solent, & loca deserta, sterilia quoq; & arida esse consveverunt, sic superbiam impænitentia comitatur; elatum enim cor durum & expers est pietatis, ignarum compunctionis siccum ab omni rore gratiæ Spiritualis.* Nie dźiwowáć śię, że ná tey pustyni wody nie dostaie; bo iáko w laśach pustych trudno o wodę, zwyczaynie sucha, nie urodzayna źiemia tám bywa; ták też za pychą idźie niesposobność do prawdźiwey pokuty; wyniosłego bowiem śerce iest twárde, y nić niedbáiące o pobożność niewiadome skruchy, uschłe bez rosy łásk duchownych: poniewaź Pan BOG pysznym się mocno stawia, ná pokornych zaś łáskaw iest. Nawrocenie człowieka pysznego, nákłonić go áby się upokorzył przed Pánem BOGEM, y przed Kápłanami iego wyznaiąc grzechy swoie, potępiaiąc przeszłe żyćia swego ákcye, iest to dźieło osobliwie prawicy Boskiey, y ćud ieden z osobliwszych. Nie beż taiemnice Przen: Pánna w pieniu swoim opisuiąc sposob, iáko Pán BOG poniżył pysznych y niektorych z nich, przywiodł do tego, że pychę swoię z serca złożyli, powiáda że ná to Pán BOG ruszył wielkiey mocy ramienia swego. *Fecit potentiam in brachio suo, dispersit superbos mente cordis sui.* Z teyże pewnie racyi y Psálmista Pánsk, opisuiąc ruinę pysznych pod podobieństwem Cedrow Libańskich, lubo powiada, że ná iedno tchnienie głosu Boskiego hárde zamysły ich wniwecz się poobracały *Vox Domini confringentis Cedros, & comminuet eos tanquam vitulum Libani.* Lecz gdy przyszło Pánu BOGU przemieniáć ich z pysznych w pokorne, z hárdych w ćiche, sámey prawice Wszechmocnośći swoiey ruszyć muśiał: *Hæc mutatio dexteræ Excelsi*: tenże przydał Psálmista. Ktorą táiemnicę uwázaiąc *Did. Baez.* ták mowi. *Hæc mutatio dexteræ Excelsi, hoc opus dignum laudatissimi brachia DEI, quòd proceræ illæ arbores, quod superbi & elati homines, avidè & enixè ament nesciri, & pro nihilo reputari* Ta iest odmiána práwicy Náywyższego, to dźieło nayosobliwsze náychwalebnieyszego ramienia iego, gdy wysokie drzewa, gdy pyszni, wyniośli ludźie pragną áby o nich nie wiedźiano, y żeby byli zá nić poczytanemi: Ponieważ tedy Pán BOG pospolićie cudow nie czyni, ále rzadko kiedy, między ktoremi cudámi liczy się náwrocenie pysznego do pokuty, idźie żatym, że pospolićie tácy ludźie beż pokuty szczerey umieráią, przeto też słusznie o nich twierdźić się może, że *Pessimè est superbis in ipsa morte*, zle się bárdźo z pysznemi dźieie przy sámey śmierći,

A B C D Lucæ 1. Psalm.28. Evang.l.1 C.9. §. 9.

Czego czy możesz bydź lepsza Figura y Przykład iáko ná pysznym wielćeKrolu Bábilońskim Nábuchodonozorze,ktoremu P.BOG ná przestrogę reprezentował przez Seń bliską zgubę y śmierć iego wpostáci wysokiego rozłożystego y w zácne frukty obsituiącego Drzewá. *Videbam & ecce arbor in medio terræ, & altitudo ejus nimia, folia ejus pulcherrima, & fructus ejus nimius.* To záś Drzewo według tłumaczenia Proroka Dániela znaczyło sámegosz tego Krola osobę: Figura Daniel.4.

A ktory dla potencyi swoiey, dla bogactw wielkich w bárdźo wielką pychę wbił się był, ták dalece że też y przećiw samemu BOGU bluźnił. *Tu es Rex qui magnificatus es, & invaluisti*; wymawia mu Dániel W tym też iáko sam powiada, usłyszał głoś wołaiącego z nieba y zgubą ostatnią grozącego onemu drzewu, *Succidite arborem & præcidite Ramos ejus, excutite Folia ejus, & dispergite fructus ejus*, Podetnićie Drzewo, poobćinayćie gałęźie iego, poobiiayćie liśćie z niego, y frukty porozrzucayćie, W ktorych Słowach żnaczyła się zguba pysznego tego Krola, naprzod gdy w bestyą się miał obracać, á potym tez w krotkim czaśie y śmierć iego, Pokażała się ná tym pysznym Krolu wielka nieszczęśliwość wsyytkich pysznych przy śmierći łatwe koniektury miał teń Krol że to nie o kim inszym, ále
B onimże samym, o iego żgubie, o śmierći głosy one rożumieć się miáły, *succidite arborem*, iednak on bliskiey śmierći, iákoby tego nierozumiał ápprehendowáć niechciał, ále do kogo inszego one słowá groźne ápplikował; dla tego wrożyć sobie kazał o kimby się to rozumieć miáło. *Audit præcisionem, audit ruinam, audit mortem, non tamen putat suam.* nápisał ieden z Neoterykow, to iest pospolita wszytkim pysznym, ktorym naymárkotnieysza rzecz iest, gdy im kto o śmierći wspomni: *Præcidite ramos ejus*, iuż Pan BOG obćina gáłąski ich, kiedy powoli zdrowie, zmysły im odeymuie chorobá; *Folia ejus excutite*, iuż od suchot, máligny, wyschło ćiáło, stánie się iáko suche drzewo, *Succidite arborem*, iuż wszyscy o zdrowiu iego nádźieię stráćili, á on tylko sam do śiebie tego nie widźi: Wytłumáczył dosyć rzetelnie Prorok Dániel Krolowi onemu, że cále á cále zgubá ostá-
C tnia nád nim wiśi, rádźił mu, áby się do pokuty, do iáłmużn miał. *Quamobrem Rex consilium meum placeat tibi, & peccata tua, eleemosynis redime.* Pomogłosz mu to co, spuśćiłże co y w ten czás z wysokiey fantázyi swoiey? bynamniey, żadnego znáku w ten czás pokuty swey nie pokazał po sobie, y owszem przechodząc się po Páłácu, á ná Miásto Bábilon poglądáiąc, chełpić się y pysznić pocżął z mocy y z bogactw swoich mowiąc: *Nonnè hæc est Babilon magna, quam ego ædificavi in domum Regni, in robore fortitudinis meæ, & in gloria decoris mei.* pokazał był wprawdźie w owey swoiey ćięszkiey chorobie, w ktorey się w bydlę był odmienił, nieco pokuty, dla cze-
in Daniel. Capiie 4. go zfolgował mu był nieco Pan BOG: ále wkrotce (iáko *Cornel. á Lapide* notuie) umárł, nie z dobrą nádźieią zbáwienia swego; bez znákow doskonáłey pokuty; bo postáremu w hárdośći sercá swego
D trwáiąc, ludu Boskiego z niewoli nie wypuśćił, áni naczynia Kośćielnego wroćić nie kazał, ále zły Oćiec gorszemu Synowi swemu Báltázárowi wszytko w sukcessyi zostáwił. Coś się podobnego tráfia y innym pysznym przy śmierći: odważy się iáki Daniel, to iest Duchowny, dorwie się do łoszká chorego, perswáduie áby się upokorzył przed Pánem BOGIEM, áby pokutował, ná tę intencyą prosząc Páná BOGA o dar skruchy, iáłmużny rozdawáć kazał, oni ná to nic, álbo máłoco powierzchownego nabożeństwá po sobie pokazawszy, w teyże hárdośći sercá swego bez nádźiei zbáwienia umiera, y ná wieczne potępienie idźie.

Exemp. Niech owi, ktorzy że im Pan BOG dał rozum dobry, pámięć dobrą, náukę wysoką, wymowę łágodną, dźielność, rostropność, sposobność do wszelkich expedycyi, nádymáią się z tego, inszych

sobie

sobie lekce poważáią, konfunduią, z nich żártuią; niech mowię A
tácy pámiętáią ná owego Professora, pod ktorym niegdy uczył się *S. Petr. Damian.* ten po cudzych kráiách y Akádemiách peregrynuiąc, przyszedł był do wielkiey náuki, z ktorey się on sam w sobie pysznił, y w niey prożną miał komplácencyą; á gdy mu iuż niespodźiewánie od ran przez nieprzyiaćioły zádánych umieráć przyszło, o niczym zbáwiennym mowić, áni słucháć nie mogł, ále wszytko wołał z żáłośćią wielką: *Heû quale damnum! heû quale damnum!* O iáka szkodá świátu, dobru pospolitemu, gdy ia ták mądry, ták uczony człowiek z tego świátá zchodzę: w tym y skonał. Owych záś co się z bogactw, z szláchetnego urodzenia swego pysznią, uboższemi gárdzą, niech przestrászy okropna śmierć Herodá, ktory iáko czytamy *Act.* 12. pysznią̨c się z bogactw swoich, y potencyi, ták stroyno y buczno w oczách wszytkiego ludu kazawszy B
sobie wystáwić máiestat Krolewski zásiadł ná nim, że się też zdał ludźiom onym nie człowiekiem ále BOGIEM, áż oto w tymże momenćie porážony od Anioła, stoczony od robakow; bez wszelkiego znáku pokuty umárł. Owych záś, ktorzy nieco pobożnie pożywszy, duśże swoie myślámi hárdemi o świątobliwośći swoiey, o cnoćie, o zasługách swych zábawiáią, w nich się delektuią, inszych niedoskonálszych posądzáią, potępiáią, niech ostrożnemi uczyni ow upadek stárego Pustelniká, ktory zásłyszawszy przy sámym konániu chwalącego Łotrá żywot iego, upodobał sobie w tym, iákoby to wszytko sam z śiebie miał, BOGU nie oddał dźięki, y w tym skonał, á ták potępionym został. Náostátek, wszytkim ktorzy gdy ich Pan BOG ná urząd iáki wywyższy, lekce sobie inszych ważą, niechay záwiże w oczách stoi ow Pułkownik o czym C
pisze *Baronius sub Anno* 1304. ktory ták hárdym się uczynił, że y Biskupá sobie zá nic miał, iego iurisdykcyą y klątwámi gárdźił: umiera w tym, żołnierze iego potáiemnie (bo ináczey nie mogli dla klątwy, ktorą miał ná sobie) ná Cmentarzu Kośćielnym pogrzebli trupá: ále go ráno bez wszelkiego znáku poruszánia źiemie wyrzuconego z dołu ználeźli: zákopáli go znowu, iednák tosz się stało co y przedtym; co gdy po śiedmkroć uczyniono, muśieli trupá w polu pochowáć: czym Pan BOG dał znáć o potępieniu hárdego onego człowieká, y tym sámym przestrogę dał wszytkim że *Superbis pessimè est in morte*, bárdzo się zle z niemi dźieie przy śmierći, gdyż bez pokuty umieráią; á zátym iż *Mors Superborum pessima*, hardych, pysznych, náder nieszczęśliwa śmierć czeka. D

Serdecznie niegdy Dáwid prośił Páná BOGA, áby go wárował od nogi pychy, to iest od grzechu wynioslośći: *Non veniat mihi pes superbiæ*. Krok to dosyć spory, choć o iedney nodze, do nieszczęśliwey śmierći, y do wieczney zguby, hárdość sercá: *Non habitabit in tabernaculis tuis qui facit superbiam*, nápisał tenże Dawid S. Przydał záraz wyżey; iż gdyby był to sobie uprośił u Páná BOGA, nieprzyiaćielskiey ręki nie trzebá mu się było obawiáć. *Et manus peccatorû non moveat me*. Więc y my przypátrzywszy się *Pessimæ morti Superborum*, nieszczęśliwey śmierći ludźi pysznych, prosmy iáko nayserdeczniey miłośierdźia Boskiego, áby nas od tey wárował pokusy; Ktoremu cześć y chwała ná wieki. AMEN.

Psalm. 35.
Psalm. 100

Yy 2 NIE-



NIEDZIELA XXV. po SWIĄTK.

Mors Guloſorum peſſima.

Ita ut navicula operiretur fluctibus, Matth. 8.

A Yłą ſię bárdzo ludźie owi, ktorzy rozumieią, że dogadzáiąc brzuchowi ſwemu ſmácznemi potráwámi, napoiámi, poſtu, mortyfikácyi chroniąc ſię, zdrowia ſobie przyczynią, y dłużey będą żyć. S.N. Trzebá bowiem wiedźieć, że zá iadáiącemi ſmáczne kąſki śmierć dybie: oprocz tego co powiedźiał Mędrzec, że ſię z tego choroby w człowieku rodzą, zwłaſzczá gdy kto w tym zbytkuie, Eccli. 37. *In multis eſcis infirmitas:* Probá tego w dźiśieyſzey Ewángelij; Te bowiem burze morſkie, y nawáłnośći ná łodkę, ktore śmiercią groźiły wſzytkim w łodce będącym: *Domine, ſalva nos perimus*, Twierdźi S. Ambr. y Beda, że biły ná ſamego Judaſzá będącego w łodce z drugiemi Apoſtołámi: czemu? wiele miał *vitia* do śiebie ten złośnik; między ktoremi było też to, że nie rad pośćił, ále pokątnie ſmáczne kąſki częſtokroć iadał, ná ktorych zdobywánie ukradał z iáłmużny ſobie powierzoney; iáko to twierdźi *Drogo Oſtienſis* y *Baeza*. Znaydźieſz o tym obſzerniey w Księdze pierwſzey tych Kazań w Trąbách, ná Niedź. 1. po Wielk. *fol.* 226. Pátrzćieſz iáko zá tym obżartym delikatem śmierć y po morzu chodźi. Táć to ieſt záiſte nieſzczęśliwość ludźi brzuchowi wygadzáiących, poſtnego umartwienia bez ſłuſzney przyczyny ſchraniáiących ſię, á dáleko bárdźiey w pokármach y w piciu zbytkuiących, że zá niemi śmierć, á co gorſza nieſzczęśliwa dybie. Więc z tey okázyi beśpiecznie mowić mogę: *Mors Guloſorum peſſima.* Że tácy ludźie náder nieſzczęśliwą śmiercią ſchodzą z tego świátá, y tego dźiś dowodźić zechcę. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

B — In Evang. l. 14. c. 16. §. 16. — C

NAprzod z tey rácyi *Mors guloſorum peſſima*, nieſzczęśliwą śmiercią umieráią poſpolićie ludźie brzuchowi ſłużący, y umartwieniem w pokármách, napoiách pogardzáiący: álbowiem *Malè eſt ipſis ante mortem*, nie dobrze ſię z niemi dźieie przed śmiercią, gdyż tácy delikáći w oſtátniey chorobie ſrodze bywáią trudnemi do należytey dyſpozycyi, záćmioną, zámuloną, onemi wczáſami, wygodámi, zbytkámi w pokármách, w pićiu, duſzę ſwoię maiąc, przez co rozum ich práwie iáko bydlęcy do poymowánia rzeczy duchownych ktore podaie do ſercá Duch S. álbo o nich powiáda choremu Spowiednik, nieſpoſobnym ſię ſtáie. Dáwid S. wſpomina o iákichśi drogách ślepych, albo ćiemnośći przy śmierći: ktore lubo były bárdzo niebeśpieczne, iednák ſię on ich bynamniey nie obawiał: *Si ambulavero in medio umbræ mortis, non timebo mala.* Przez tę ciemną drogę y śmierći ćiemnośći, *Thom. Blanc*, rozumie obżárſtwo, delicye, wymyſły w potráwách, dla tego iáko obſerwuie *Joann. Climacus*: tákie wygody brzuchowi, záćmiewáią bárdzo rozum.

D — Script. — Pſalm. 22. — Grad. 26.

Quemadmodum

Quemadmodùm multitudo ſtercoris, vermium copiam generat: ita ciborum abundantia multitudinem peccatorum; & ineptarum ratiocinationum efficit. Nie dźiw wprawdźie że Dáwid S. tych ćiemnośći przy śmierći nie obawiał ſię, bo o nim nie czytamy áby delikátnym był *in victu*, nie czytamy iák wiele ná tydźień, ná kuchnią wychodźiło wołow, báránow, zwierzyny; iáko to czytamy o Synu iego Sálomonie; to ſię ráczey znáyduie o nim w Piśmie, że bárdzo częſto pośćił, á pośćił twárdo ná chlebie z popiołem: *Cinerem tanquàm panem manducabam.* Napoy iego łzy obfite. *Et potum meum cum fletu miſcebam:* dobrze ná nim znáć było poſty iego, bo áżc ſtáć nie mogł od ſłábośći: *Genua mea infirmata ſunt præ jejunio:* twarz wyſchła, pożołkła: *Caro mea immutata eſt propter oleum.* Nie máiąc tedy zámuloney obżárſtwem duſze, ále ráczey wydyſtylcwawſzy ią poſtnemi mortyfikácyámi, żadnych ćiemnośći przy śmierći, to ieſt trudnośći do rzeczy Duchownych, obawiáć ſię nie mogł, y przeto beſpiecznie mowił: *Si ambulavero in medio umbræ mortis, non timebo mala.* Więc *à contrariò* ćięſzkich ćiemnośći, to ieſt trudnośći do poymowánia rzeczy Duchownych przy śmierći obawiáć ſię potrzebá ludźiom nieznáiącym umartwienia poſtnego, y brzuchowi ſwemu rozkoſznemi potráwámi, napoiámi záwſze dogadzáiącym; á zátym trzebá ſię im obawiáć, áby w ćiemnośćiách onych, y ná ten czás zoſtáiąc, á ślepo tą drogą idąc nie tráfili ná drogę, ktorą ſzátáni chodzą, y w złey z niemi kompánij do piekłá nie zaſzli. O tey drodze dowiedźiałem ſię z Obiáwienia Janá S. ktorą uczyniłá rzeká iedná Eufrates názwána, poruſzona od Aniołá zá wylaniem kubká gniewu Bożego. *Sextus Angelus effudit phialam in flumen illud magnum Eufratem, & ſiccavit aquam, ut præparetur via Regibus* Tá rzeká według tłumáczenia wzwyż pomienionego Commentatorá, wyrażáłá *peccatum gulæ*, grzech obżárſtwá, ktore gdy ſobie meáty ználeźie w duſzy ludzkiey, wyſuſzy ią z wſzelkiey łáſki Boſkiey, *ut præparetur via Regibus*, łátwo ſię domyślić, że tácy Krolowie znáczyli Aſſyſtentow Antychryſtowych, to ieſt czártow: z czego ſię dáie znáć, iáko obżárſtwo toruie drogę, álbo ná iáką prowádźi człowieká, nád ktorą pánuie ſzátáńſtwo, ktore przeto w onych ćiemnośćiách przy śmierći zoſtáiącemu człowiekowi do reflexyi, do należytey dyſpozycyi przyść nie dopuśći: á te ćiemnośći máią ſię poczytáć zá naywiękſzą plagę Boſką, ná ukaránie obżárſtwá, y żołądká żadnego umartwienia nieznáiącego. A B Apocal.16 C

Dla lepſzego zrozumienia wroćmy ſię ieſzcze do teyże ślepey w ćiemnośćiach śmierći drogi y pod Figurą przypatrzmy ſię iey u Iźaiaſza: ktory ćięſzką konfuzyą obiecuie iákimśi ludźiom ufáiącym w ćiemnośćach Egypſkich. *Erit vobis fiducia Vmbræ Ægypti in ignominiam* Teńże *Commentator* temi ćieniami Egypſkiemi nazywa grzech obżarſtwa, ludźi z właſzcza zchraniaiących ſię umartwienia poſtnego: iákoby to tu przymawiał Prorok Izraelczykom wieku ſwego o owc gárki Ægypſkie, w ktorych rozmaite wárzono mięśiwa, nád ktoremi śiedząc żydźi poki ſię z nich kurzyło nie kontentuiąc ſię tym, że ſię z nich iuż doſyć mięſa naiedli parą ſię ich delektowali, choc im ow dym álbo para zaćmiwała oczy: *Sedebamus ſuper ollas carnium.* I ztądći to podobno dla tey páry mięśney, obżarſtwo do ćieniow Egypſkich przyrownane ieſt, do ktorych żteſkniwſzy ſobie nie D Figura Iſaiæ 30. Numer.16

 ktorzy

A ktorzy wieku iego Synowie Izráelscy, w ćiemnośći báłwochwalstwa Egypskiego wpádali, ratuiąc iakoby nayżeyszą, bo żadnych postow nie nákazuiącą sektę Egypcyanow: co im wymawia zaraz ná początku Rozdźiału Prorok. *Væ Filij desertores! erit vobis fiducia umbræ Ægypti in ignominiam:* Dosyć káry Bożey, dosyć obelgi dla mizernego obżarstwa y chęći ku mięsu, wták ćięszkie ćiemnośći błędow Pogańskich zapaść; nigdy zaiste obżercy, gardzący postami, ábstynencyą, bez kary Boskiey nie bywaią: w czym czynią nam reflexyą oni, że sami żydźi nád mięsiwami Egipskiemi roskoszuiący sobie. *Sedebamus super ollas carnium.* Kto dobrze weyrzy w Księgi Wywodu, znaydźie to że gdy Moyżesz wyprowadzał lud on z Egyptu ná Puszczą, lubo mieli dostatkiem rozmaitego bydła w O-

Exod. 12. bożie swoim, *Cum eis oves, & armenta & animantia diversi generis mul-*

B *ta nimis:* iednak nie mały czas mięsa nie iedli, wszyscy byli postem; tylko co byli trochę mąki z sobą wzięli z Egyptu wychodząc, z tego sobie podpłomyki robili: *Coxeruntq; farinam, quam dudum de Ægypto conspersam tulerunt, & fecerunt subcinericios panes azymos:* aż patrzćie iaką Pan BOG nád poszczącemi cudowną má protekcyą, gdy pod czas ciemney nocy ognistym oblokiem drogę im oświeca. *Dominus autem præcedebat eas ad ostendendam Viam, per diem in columna nubis & per noctem in columna ignis:* Nád to poszczącym morze się czerwone otwiera, w ktorym obżarci Egypcyanie zatopieni zostali. Więc też potym zprzykrzywszy sobie post, ledwie tylko poczęli sobie ná garki Egypskie wspominac y zkosztowali mięsa, zwierzyny spuszczoney z obłokow, otykać się nią poczęli, powiáda Pismo S. że ieszcze nie doiedli specyałow owych, aż iuż kara Boska ná nię przyszłá. *Adhuc*

Psalm. 77. & Num. 11 *escæ eorum erant in ore ipsorum, & ira DEI ascendit super eos.* Albowiem wielka liczbá ludźi onych nagle pomárła y tám że pogrzebiona iest.

C Ci tedy obżárći Izráelczykowie wyraźną dosyć Figurą są ludźi umártwienia postnego we dni nákázane od Kośćioła zchraniaiących się, ludźi w pokarmach wykwintnych, zbytkuiących iáko też y w napoiach, przyszła plaga ciemnośći, bo samey niespodźiewaney śmierći ná Izraelczyki, gdy sobie postne potrawy ná puszczy brzydźić poczęli, á mięsiwem się otykali; w ćięszkie ćiemnośći, bo duchowne dla apostázyi wpadli, y oni za czasow Izaiasza Desertorowie *Væ Filij Desertores,* ktorzy wszytkie ukontentowanie założyli sobie byli *in Vmbra Ægypti,* w garkach, to iest w obżarstwie Egypskim: Podobnym sposobem prawdźić się toż muśi y o ludźiach wżwyż pomienionych, że ponieważ za żywota w takimże grzechu násladuią támtych obżercow, bárdzo ślepą w ćiemnośćiach tych chodząc, idą

D drogą; á za tym gdy terminu życia dochodźić będą, záćmiony rozum maiąc y zamuloną appetytami bydlęcemi wolą bárdzo trudnemi do poymowaniá rzeczy duchownych, Niebieskich, do należytey dyspozycyi bydź się uznaią.

Exemp. Mund. The Por. 1. Coż proszę zá dyspozycya była owego Panięćia Angielskiego, o czym *Stengelius* pisze, ktory bardzo rad małmazyą pijał, y nią się obżerał; tego gdy osądzono było zá iákiś excess ná śmierć, aby utopionym był, uprosił to sobie żeby go nie topiono, tylko w kufie wielkiey małmazyi. Co byłá zá dyspozycya y owych dwu Duchownych (o czym pisze Cantiprat:) ktorzy nie chowaiąc zwyczáynych postow z drugiemi, pokątnie się mięsem obżerali; á gdy iednego dnia nád iakimśi specyałem dobrze nagotowanym zaśiedli,

ieden

ieden z nich pierwszym káwałkiem do ust włożonym zaraz się udawił: towárzysz iego tym przestrászony nieco się był poprawił, lecz wkrotce do tegoż się grzechu wrocił; á gdy się ráz ták był otkał, że omdleć musiał, wźięty od inszych ná ręce nieśion był ná łoszko, lecz w rękách ich bez wszelkiego znáku pokuty, iáko bestya nierozumna umárł. Ale nád wszytkie nayſtrászliwsza dyspozycya owego Przełożonego, o ktorym pisze Bover: ktory że zá żywotá brzuchowi w potráwách dogadzał, gdy mu iuż przyszło konáć, niechćiał ná Przen: Sákráment, ná Krucyfix y poyrzeć: náwet Relikwie, Koronkę od śiebie odrzućił, tylko desperácko wołał, że potępiony iestem, iuż pokutowáć nie mogę, zá smáczne kąski, nieszczęśliwe specyaliki! ktorych dotąd dusza moiá strawić nie może, żyłem iáko Judasz, dla tego idę ná potępienie wieczne. Z tey tedy rácyi ludźiom brzuchowi służącym trudna iest bárdzo rzecz dysponowáć się do śmierći: *Gulosis malè est ante mortem*, zle się z niemi dźieie przed śmiercią. A Sub Anno 1606. B

Powtore z tey ieszcze racyi *Mors gulosorum pessima* niesczęśliwą śmiercią zchodzą z tego świátá ludźie postami gardzący, w pokármách w napoiách zbytkuiący, albowiem *pessimè est illis in morte* nader zle dźieie się z niemi przy samey śmierći; ponieważ bowiem, iákośmy dopiero widźieli, záćmionadlá obżarstwá ich dusza, niesposobnemi ich czyni do należytey dyspozycyi ná śmierć, idźie zátym, że bez wszelkiey nádźiei zbáwienia wiecznego umieráią. Jakoż dosyć wyráźnie Prorok Amos tákowym ludźiom groźi wiecznym potępieniem, kiedy przyrownáwszy ich do bydląt wytuczonych, ták do nich mowi: *Audite hoc verbum vaccæ pingues, quæ estis in monte Samariæ, quæ calumniam facitis egenis, & confringitis pauperes; quæ dicitis Dominis vestris; afferte & bibemus.* Słuchayćie tego słowá bydlętá wytuczone, ktore mięszkaćie ná gorze Sámáryiskiey; nápástuiećie, ućiskáćie ubogie, ktore każećie sobie dodawáć smácznych trunkow. Przydáie daley o tym co ich czekáło przy śmierći: *Juravit Dominus DEUS in Sancto suo, quia ecce dies venient super vos, & levabunt vos in contis*: Przyśiągł Pan BOG ná mieyscu swoim Swiętym: y przyidą ná was dni, kiedy nośić was będą ná drzewcách, álbo ná dźidách. Prawdá iest, że tá pogrożká *principaliter* tykáłá Duchownych, Kápłánow Jerozolimskich ná ten czás; luboć *Did. Baez.* obraca tę pogrożkę y ápplikuie to do nászego wieku duchownych, ćięszkich ná owieczki swoie, w wyćiągániu *accidentium*, z ktorych niektorzy *lautè vivunt*: *Ecce sub vaccarum nomine reprehenduntur Sacerdotes. Et sanè inter omnes opulentos & deliciosos, maximè iram DEI incendunt deliciosi Ecclesiæ Ministri.* To iednák wszytko wybornie ápplikowáć się może wszytkim ludźiom brzuchowi wygadzáiącym w potráwách, w napoiách, á zwłászczá zbytkuiącym: ktorzy nábywszy z tego dostátkiem ćiáłá, chodzą iáko tuczone bydlętá: *Audite verbum vaccæ pingues, quæ estis in monte Samariæ.* Sámárya bowiem ile się tłumáczy *fæx ejus*, drożdze, plugástwo, kwádruie wielce do grzechu obżárstwá, opilstwá: bo żadnego grzechu nie mász, ktoryby bárdźiey plugástwu był podległy nád ten: *Vilis est hæc servitus, quia facit servire stercoribus*: napisał *Bellovac*: *Qui calumniam facitis egenis, & confringitis pauperes, qui dicitis Dominis vestris, afferte & bibemus.* Ná owych to przymowká, ktorzy urząd iáki máiąc, poćiągáią do śiebie Script. Amos 4. C D Spec. Moral. lib. 3. D. 8. d. 1.

A ubogie pod pretextem sprawiedliwośći, á od nich w donátywie biorą, (á co gorsza) upomináią się zwierzyny, y innych specyałow, puzdrámi, ántałámi winá; álbo też przymowká tu ná tych, ktorzy dla swoich zbytkow, bánkietow, ćiężary nowe kłádą ná swoie poddáne, kury, gęśi, indyki, po wśiách bez wszelkiey nagrody wybieráć każą: *Qui confringitis pauperem*, á potym z tego lusztykuią. *Afferte & bibemus.* Daway, daway winá, ley, rozley, iák bestye opijáią się. *Ecce dies venient super vos.* Przyidźie też ná nich ostátni dźień, godźiná śmierći, y sądu pártykulárnego: *Levabunt vos in contis:* Nośić was będą ná drzewcách, álbo ná dźidách, włáśnie iákoby ná kolczystych drągách, álbo sztyletách ostrych wierćieć, kręćić się będą, gdy duszá ich z ćiáłá wychodząc obaczy, iż do ogniá nieugászonego ná wieki wprowádzoną bydź ma, w ktorym nieszczę-
B śliwym ráźie, y nayświątobliwśi ludźie, Kapłani rátowáć ich nie będą mogli: co dowćipnie obserwuie *Joseph, Mansi*, gdy uważáiąc
de Gula owe słowá Psalmisty, o pladze nád obżártemi Izráelczykámi: *Oc-*
d. 16: *cidit pingves eorum, & electos Israel impedivit:* przez tych wybránych
Psalm. 77. w Izráelu, rozumie Moyzeszá, y innych Kápłánow, ktorych to modlitwá záwsze ważna byłá przed Pánem BOGIEM, ilekroć ná on lud plagá iáka Boska przyszłá; w ten czás iednák gdy zá obżárstwo karáć miał lud Pan BOG, ostrzegł Moyzeszá, ážeby onych obżercow modlitwámi swemi nie rátowáli. *Et electos eorum impedivit.* Záczym muśieli oni ludźie ćiężko bárdzo umieráć.

Figura Czy obserwował kto proszę Saulá Krolá Izráelskiego przed
2. Reg. 1. samym skonániem, gdy przegrawszy bitwę z Filistynámi trzemá
C przebity włoczniámi ná wylot, mordował się sam z sobą, do iednego sługi prosząc go áby go dobił, rzekł one słowá: *Sta super me, & interfice me, tenent enim me angustiæ, & adhuc tota anima mea in me est.* Stań ná mnie, y zábij mnie, bo się srodze morduię, y cáłá ieszcze duszá we mnie zostáie. Jákoż to cáła duszá? wzdyć to duszá ludzka poniewaź iest szczerym duchem y nieśmiertelnym, ná cząstki się nie dźieli, á zátym po kawałku ustępowáć z ćiałá nie może, ále w momenćie skonánia wszytká rázem ustępuie z niego: zda się ten Saul coś przećiwko Filozofij y Teologij mowić: *Adhuc tota anima mea in me est.* Ale daymy to choćby y ták było, wybaczyćby mu trzebá iáko żołnierzowi, bo też y w młodośći swoiey, nie czytamy áby szkoły tráktował: áleć podobno choć się
D nie wiele Retoryki álbo nic podobno nie uczył, Retoryczney sztuki, to iest *Tropum*, w tym záżył Saul, biorąc *contentum pro continente*, to iest rozumieiąc to o śiłách ćiáłá swego, co się zdał mowić o iamey duszy swoiey, ktora ieszcze zupełnie, zostawáłá w ćiele iego: kiedy tedy mowił, że duszá iego ieszcze w ćiele byłá cała, chćiał dáć znáć, że śiły ieszcze zupełne w ćiele swoim czuł, y przeto niezmiernie ćięszko mu było umieráć: *Angustiæ me tenent.* Saul
In Joseph ile się tłumáczy *sepulchrum*, iest (według *Sylv. Alleg.*) *symbolum*
C. 23. §. 30 śmierći. *Tota anima* w Saulu, według *Emm. Naxera*, znáczy zupełne śiły duszne y ćielesne w człowieku: ćięszko bárdzo było Saulowi powitáć się z śmierćią, ktorey ná sobie *symbolum* nośił, á to dla tego, że zupełne śiły czuł w ćiele swoim; coby mu było dáleko lżey przyszło, gdyby przedtym cokolwiek w śiłách swoich nádwátiáło było ćiáło iego. *O quàm levius tunc premeretur angustijs, si tota*

simul

ſimul non eſſet vita auferenda, ſi pars aliqua jam fuiſſet amiſſa: mowi pomieniony Author. Podobnym ſpoſobem dźieie ſię z ludźmi, ktorzy delikátnie z ćiáłem ſię ſwoim obchodzą, ktorzy áby ćiáło ich niewczáſu, ſłábośći iákiey nigdy nie ćierpiáło, pilnie y wſzelkiemi ſpoſobámi ſtáráią ſię; dla tego poſtow nie chowáią, áni żadnego umartwienia ćiáło ich nie zna, nie ubywa, ále ráczey przybywa im śił y ćiáłá. *Tota anima in ipſis eſt*, przeto też śmierć tym lepiey ſię ná nich ármuie, y śiły ſwoie gotuie. Inśi zaś ludźie roſtropnieyśi zá żywotá ſtáráią ſię o to, żeby nie byłá *tota anima*, to ieſt poſtámi, y inſzemi mortyfikácyámi przykrząc ſię ćiáłu ſwemu, nieco w śiłách ſwoich powoli wynędzáią, wyćięńczáią go, przyidźie też tym umieráć, łátwiuśieńko ſię duſzá z tákim ćiáłem iuż osłábionym rozdźieli, śmierć nie może długo nád nim ſię paſtwić: ále nád owemi, ktorzy to o ſobie mowić mogą: *Tota anima mea in me eſt*, to ieſt cáłe życie ſwoie, ćiáło delikátnie, doſtátecznie, á co gorſza zbytecznie tuczyli, gdy ſię iuż przy końcu życia pá- ſowáć z śmierćią poczną iáko ludźie śilnego ćiáłá, długo ſię iey opieráć muſzą. Pięknie o tym nápiſał pomieniony Autor: *Impij congrediuntur cum morte integra, juſti quaſi prævijs mortificationibus fractâ.* Grzeſzni potykáią ſię z śmierćią w zupełnych śiłách, lecz ſpráwiedliwi potykáią ſię z nią iuż przez poſty, umartwienia ſwoie nádwątloną; y przeto iáko ći lekko y ſzczęśliwie umieráią, ták przećiwnym ſpoſobem támtym, bárdzo z wielkim y długim mordowániu ſię, przychodźi zchodźić z tego świátá: co bywá z wielkim niebeśpieczeńſtwem zbáwienia ich, y nieſzczęśliwey bez łáſki Boſkiey śmierći, á to wſzytko dla przeſzłego życia ſwego ná wygodách, zbytkách, ſtrawionego. Co ták pewna ieſt, że ſtáry *Tertullianus* y o ſámych Męczennikow zbáwienie bardzo ſię obawiał, ktorym gdy iuż dekretowáni ná śmierć śiedźieli w więźieniu, doſtatkiem ſmácznych potraw y napoiow, inśi wierni Dobrodźieie dodawáli, bárdzo ſię bowiem obawiał, áby podſycone dobrze ich ćiáłá, nie ſprzykrzyły ſobie, tym bárdźiey dla śił mocnych, długo morduiąc ſię z śmierćią ná kátowni, y przeto ſrodze łáiał o tákie zbytki, onych Dobrodźieiow niedyſkretnych: *Planè veſtrum eſt in carceribus popinas exhibere martyribus incertis.* A B C L. de Jejun.

Y dla tego nieſkończona dobroć Boſka raczyłá ludźiom ktorzy ſobie zá lekce ważą grzech obżárſtwá, zbytecznych wczáſow w iedzeniu, w pićiu, gwałcenie poſtow nákazánych od Kośćiołá S. álbo poſpolitych między innemi wiernemi zoſtáwić przeſtrogę, przez iáwne karánie tákowych przy śmierći, álbo przez cudowne obiáwienia, lub też przez znáki widome ich potępienia: Swieckiego iednego, á drugiego Duchownego ná to Przykład dáię. Od Swieckich poczynam. Dwáy Wodzowie Woyſk w Belgium *Henricus Naſſovius* Hrábiá, y *Chryſtophorus Palatinus*, gdy pod czás woyny z Hiſzpánámi w pewnym mieyſcu źimowáli, pod czás wielkiego Poſtu y oni ſami, y ludźie ich z mięsem iedli, nic niedbáiąc ná nápomnienia y groźby Kápłáńſkie: ná wioſnę wychodzą w pole przećiwko nieprzyiaćielowi, gdźie ták mizernie przegráli, że y ieden z Woyſká onego żyw nie wyſzedł: przydáie Hiſtoryk, że obudwu Wodzow zábitych ćiał ználeść nie możono nigdźie: z czego árgumentuie iż z duſzą y ćiáłem porwáni ſą do piekłá. Coś podobnego D Exemp. A.D. 1575 Morte pe[illegible] caterum.

A Kromer piſze, ſtáło ſię zá czáſow Władyſławá Krolá Polſkiego z
L. 5. Hiſt. Polon. Woyſkiem náſzym Polſkim w Pomeránij gdy dobywano Fortece Nakłá: bo gdy ſobie iedni nabiáłu, drudzy y mięſá w Wielki Poſt w Obozie pozwolili żołnierze, Pan BOG ná nich przepuśćił iákieś nocne ſtráſzydłá, ktore oni od Obozu odgániáiąc, z tyłu od wyćieczki Mieyſkiey porażeni bárdzo zoſtáli. Znowu tákże w Polſzcze ná Podláśiu poſtrzegſzy Niewiáſtá zuchwáłego iednego młodźieńcá w Piątek iedzącego mięſo, gdy z nieroſtropney żárliwośći rzekłá: bodáieś w tym káwałku ziadł złego duchá, záraz opętánym zoſtał; ktoremu gdy Kápłáná Exorcyſtę przyprowádzono, w oczách go iego mizernie ſzátan zádúśił. Do Przykłádow o Swieckich, gwałtownikách Poſtu, przydaię o niektorych Duchownych
Anth. cit.
B ſtráſzney z teyże okázyi śmierći; około Neápolim gdy Zakonu náſzego Oycowie gośćmi byli w pewnym u inſzych Zakonnikow Klaſztorze pod czás wielkiego Poſtu, mniey nabożny Zákryſtyan, widząc ich ſame tylko orzechy iedzących, żártuiąc, począł ich prośić ná oſtátek Kápłaná, ktorego nie doiadł był, orzechámi go y porcyą ſwoią poſtną názywáiąc: ále zkonfundowány od Oycow gdy poſzedł do cele ſwoiey ſpáć, wkrotce háłás wielki w celi iego ſłyſzeć ſię dał, przybiegą ná głos, ználeźli ieſzcze trochę żywego, áż oto obaczą koniec w uſtách iego ręczniká, ktory przez niego diabeł áże do dołu przewlokł; tego gdy dobyć z niego chćieli, wnętrznośći iego zá ręcznikiem wyćiągnęli: y ták mizerny obżercá, gwałtownik poſtu mizernie bez pokuty żákończył. Ná coś podobnego tráfił raz *S. Capiſtranus* ná ten czás *Vicarius Generalis*
C Zakonu náſzego gdy wizytował Konwenty. To tylko dotknęło ſię iedney máteryi, lecz dáleko ſtráſznieyſzych, y bez porownánia więcey ználázłoby ſię Przykłádow, gdybym ſię miał rozwodźić o zbytkuiących obżercách y pijakách, ktorzy do tey máteryi *principaliter* należeć powinni, ále krotkość nie pozwala. Doſyć ná tym mieymy, że dla tego ſię upodobáło Pánu BOGU ná czás cudownie o złey śmierći y potępieniu zá obżárſtwo y opilſtwo żyiącym obiáwić, ábyśmy ſię z tego upewniáli o tym, że *peſſimè eſt guloſis in morte*, że z tákiemi ludźmi zle ſię dźieie przy śmierći, á zátym, że *Mors guloſorum peſſima.*

Domin. 3. Advent. Piſze *Engelgr.* że ieden chory przed konániem ſamym prośił o kubek napoiu, dla zákropienia ſię w prágnieniu; gdy mu go podano, ſpytano go do kogo będźie nim pił, on poyzrzawſzy po wſzy-
D tkich, náoſtátek ná Krućyfix rzekł: będę pił do mego Zbáwićielá, ktory mnie krwią ſwoią odkupił, y w tym ſzczęśliwie ſkonał. Zyczemy y my ſobie ſzczęśliwey śmierći, nie zápominaymy czynić co podobnego, ále uważywſzy ſobie iáko nieumartwienie brzuchá y gárdźielá, nieſzczęśliwey śmierći bywa przyczyną, gdy owo ſmáczny iáki kąſek, potrawká, trunek, tráfi ſię nam do pożywánia, dáruymy go Pánu JEZUSOWI, pijmy do niego doſkonálſzym ſpoſobem ieſzcze niżeli támten, to ieſt umartwmy ſię od niego, pośliymy go potrzebnieyſzemu, ubogiemu pod oknámi wołáiącemu; nádźieią w BOGU, że nas od nieſzczęśliwey śmierći ten dla ktorego to Imienia uczyniemy mocną ręką ſwoią obroni.

Jemu cześć y chwałá ná wieki

A M E N.

NIE-

NIEDZIELA XXVI. po SWIĄTK.

Mors Immisericordium pessima.

Vis & colligimus ea. Matt. 13.

Sam z sobą powątpiewam, czyli ci dźisieyśi sludzy pochwały, czyli nagany godni, gdy się ochotnie ofiaruią Panu swemu na wyczysczenie pola iego od kąkolu *Vis & colligimus ea*, *S. N.* Zda się bowiem tá ochota ich na usługę Páńską barzo chwalebna: iednák mnie się widźi że ten zelus ich nie był chwalebny; bo náprzod, respektem dobrá prywatnego zdá się bydź podszyty á powtore nie był dyskretny ná miłość bráterską, Myśleli sobie podobno iak ten kąkol podrośnie, zagłuszy pszenice, urodzaiu nie będźie, kłopotać nas będzie Gospodarz nasz o to, mowiąc: otośćie zle zaoráli, zleśćie zaśiáli, tę szkodę moię nagradzać sobię muszę, z suchedni waszych wytracać wam będę, więc lepiey wcześnie rzućmy się do roboty, doplewidła, abyśmy tak szkody nie mieli w Saláryach naszych: w czym sámym wielką niedyskrecyą, niemiłośierdźie pokazali posobie nad pszenicą, ktorey one Plewidło nie było by ku pomocy, ale raczey ku szkodzie; bo zapewnie dostałoby sięiey było przy kąkolu; iako to im dozorny Gospodárz wymawia: *Nè forte colligentes zizania, eradicetis cum eis simul & triticum*; Niebyło tedy z czego tego niedyskretnego na drugie y z prywaty lepszego się mienia pochodzącego zelusa pochwalic, Y teraz wiele śię podobnych tym sługom znayduie ludźi, ktorzy dla skępstwa, y chciwośći do gromadzenia dobr doczesnych, chociaż widzą dobrze potrzeby blizniego swego, na to żadnego nie maią oka, dyskrecyi, miłośierdźia nad niemi nie pocieszą, nie zarátuią, ani radą, ani datkiem; rzecz to iest náganna, nie Chrześćiańska nawet y nie ludzka; dla czego też na takich niemiłośiernych nad bliźniemi swemi przepuszcza P. BOG rozmaite plagi, między ktoremi za nayciężzą poczytam plagę *mortem immisericordium pessimam* to iest, że takowi niemiłośierni nad bliznim swoim ludźie nader nieszczęśliwą śmierćią umieraią: O czym kazanie moie będzie. *A. M. D. G.* A B C

Naprzod z tey racyi *mors immisericordium pessima* nader złą umieraią śmierćią, ludźie nád ubogiemi potrzebnemi niemaiącykompassyi, miłośierdzia; albowiem takowym ludźiom *male est ante mortem*, źle śię z niemi dzieie przed śmierćią: gdy bowiem wśmiertelną wpadaią chorobę, pospolićie P. BOG nię ma też nád niemi miłośierdźia, ale cięższemi niżeli inszych ludźi nawiedza paroxyzmami, bolami, tęsknicámi, y choć BOGA proszą, lub sami przez się, lub przez inszych modlitwy, o zfolgowanie, bynamniey tego nie otrzymuią: osobliwy przywilyi maią od P. BOGA ludzie do politowania nad mizeryą ludzką skłonni, y D

A na Vbogie łaskawi, miłośierni, że gdy szwank iaki ná nich przidzie, naprzykład choroba, á oni do P. BOGA udadzą śię przez modlitwę; P. BOG ich łaskawie wysłuchuie, y tak ich albo od oney choroby uwalnia doskonale, albo ieżeli to nie widźi
Script. bydź z zbawieniem ich, znacznie im w niey folguie y nowemi ratunkami łask swoich, pociechami, oswiecaniámi, wnętrznemi supplementuiąc dusze takich, znośnieyszą im onę chorobę czyni Tá iest wyraźna nauka Mędrca Páńskiego, ktory z wielu miar zalecaiąc kompasyą, miłośierdzie nad bliźnim potrzebnym, y
Eccli. 3. to też com powiedział, na zalecenie iego położył: *IEVS prospector eius est, qui reddit gratiam: meminit eius in posterum, & in tempore casûs sui inveniet firmamentum*, P. BOG opiekunem iego iest ktory łaskaw na ubogie, pamięta o nim na potym, w przypadku
B iego to iest (iako tłumaczy Corn. à lap) w utrapieniu w chorobie ratować go utwierdzac, ćieszyć będźie, Przećiwnym zaś sposobem drugi Mędrzec Pański Salomon, naucza o człowieku nielitośćiwym niemiłośiernym nad bliźniemi, to iest, iż w potrzebach nagłych swoich, naprzykład w chorobie, będzie wołał na P. BOGA prosząc go o zfolgowanie, á on iákoby tego nie słyszał, nic na to-
Prover. 21 nie uczyni. *Qui obturat aurem suam ad clamorem pauperis, & ipse clamabit & non exaudietur*. zgoła P. BOG nie miłośierdziem niemiłośiernego karże: widziałes ty nie raz chorego na ulicy, wiedźiałeś o tak wielu w szpitalach leżących potrzębuiących iakieykolwiek wygody, iałmużny, nieobiło śie to nigdy o serce twoie abyś ich czym obesłał, a przynamniey słowem dobrym, iezeliś przy-
C uboższy pośieszył, zachoruiesz y ty swego czasu, życzył byś sobie od P. BOGA zmiłowania, zfolgowania, w ćięszkich bolach twoich, takimći śię P. BOG na ten czas stawi, iakimeś śię ty pokazał nad owym chorym, kaleką ubogim: sam tedy sobie będzieśz nie iaką przyczyną choroby swoiey, nie bez taiemnice Prorok Izaiaśz nawiaiąc skąpcow do kompasyi nád nędznemi, nagiemi bliźniemi, do
Isaiæ 58. iáłmużny, mowi wte słowa do iednego z nich: *Cum videris nudum operi eum & carnem tuam nè despexeris*. Gdy obaczysz nagiego odzieygo á ciałem twoim nie pogardzay dźiwna rzecz, ciało nagie bliźniego odźiewać każe, czemuż nie mowi *carnem eius nè despexeris*, ciałem iego nie pogardzay, ale mowi *carnem tuam*, ciałem twoim nie pogardzay, rożni rożnie wszyscy iednak dobrze na to odpowiadaią, iednak y tá śię przyczyna między inszemi pomieśćić może; to iest, by śię przez to dało znac, że gdy kto niemiłośiernym
D iest nad ciałem bliźniego; tym samym niemiłośiernym staie śię też nad właśnym ciałem swoim, zarabiaiąc sobie u P. BOGA na to, aby go też karał na ćiele bolami, chorobami. Ta rezolucya moia albo tłumaczenie pomienionych słow Pisma S. nie iest bez fundamentu; albowiem Prowerbialista Páński napisał coś podobnego o skąpkcu niemiłośiernym, surowym, okrutnym na ubogie, *Benefacit animæ suæ vir misericors qui autem crudelis est, etiam propinquo abicit. Septuag.* czytaią, *Etiam corpus suum perdit*. Dobrze czyni duszy swoiey mąż miłośierny, ktory zaś iest okrutny niemiłośierny, szkodźi właśnemu ciału swoiemu, gdy iakom iuz wyżey powiedział, cięszkiemi chorobami karze BOG, za niemiłośierdzie, Coieżeli tak iest, toć *male est immisericordibus ante mortem*, zle śię z niemiłośiernemi dźieie przed śmierćią, gdy wielce barzo, tesknic &c-
ostatniey

ostatniey chorobie bez wszelkiego zfolgowania ućierpieć muszą, ktore im też nie małą przeszkodę czynić będą do przynależytey dyspozycyi na śmierć. Oblubieniec Niebieski wychwalaiąc włosy oblubienice swoiey, przyrownywa onę do wysokiey palmy, á kolor ich do kruka, *Comæ eius sicut Elatæ Palmarum nigræ quasi corvus.* Zaniecham się pytać czy te włosy na głowie oblubienicy iako drzewa albo wieże wysokie stoiące do ozdoby urody oblubienicy, chwalebnie służyć mogły, ponieważ pospolićie wszyscy kaznodźieie na białegłowy, według mody teraźnieyszey rogi sobie z włosow, czy wieże przyprawuiące srodze następuią, Tylko mi to dziwno, że obżartego, ścierwami pasącego się ptaka, iaki iest kruk, do opisania przez podobieństwo piękności oblubienicy zażył oblubieniec iey, Lecz podziwieniu memu y trudności zabiega zaraz z konceptem swoim S. Paulinus: ktory też był wielce miłośiernym na nędzne zwłaszcza więznie; gdy tak pisze: *Bonus iste corvus, nec ille ad arcam revertendi immemor, sed pascendi Prophetæ memor*, w ktorych słowach lub krotkich, nie małą zamknął taiemnicę; albowiem czyni reflexyą y rożnicę między owym krukiem, ktory z Arki od Noego wypuszczony nie wrócił się nazad, ale się trupami ludzkiemi pásł, nic nie pamiętaiąc że parę swoię zostawił w Arce, y wiele inszego ptastwa tak długi czás głodnego na mięso, y między owym krukiem miłośiernym ktory Eliaszowi Prorokowi na puszczy przez nie mały czas na obiad y na wieczor mięsa y chleba donośił. *Corvi quoq; deferebant ei panem & carnes mane, similiter panem & carnes Vespere*: takiego kruka, miłośiernego nad głodnym: Eliaszem chwali Paulin, S. gdy go dobrym nazywa: *Bonus iste coruus*: więc od tego to miłośiernego, nie od tamtego skąpego, niemiłośiernego kruka, podobieństwa zaciąga oblubieniec wychwalaiący włosy oblubienicy swoiey *Comæ eius sicut elatæ palmarum nigræ, quasi corvus*: włosy oblubienicy według S. Augustyná, Grzegorza, y Ambrożego, znáczą *Bona temporalia*, dostátek rzeczy doczesny ch: bo iáko włosy nie są częśći ciała ludzkiego, ale tylko *superfluitas*, z humorow się rodząca, ták y dobre mienie tylko to są przybyszowe rzeczy, nikt się z niemi nie rodźi: kruk zas ow ktory miłośierdźie świadczył nád Prorokiem, gdy go choć sam srodze łakomy na mięso opátrował záwsze mięsną porcyą, bárdzo wyborne iest symbolum miłośierdźia nád ubogiemi; kiedy owo drugi od gęby sobie odeymie, á nędznemu dla pośiłku pośle. Támten záś kruk Noego skąpy, niemiłośierny ná drugie głodne, *symbolum* iest niemiłośierdźia, niełáskáwośći nád potrzebnemi: *Comæ ejus nigræ sicut corvus*. kiedy to tedy *bona temporalia* będą podobne támtemu miłośiernemu krukowi, to iest, kiedy ich to człowiek nie skąpi, nie żáłuie ná ubogie, nie kryie się przed ubogiemi, y owszem sám dobrowolnie, umyślnie dolátuie do nich, náwiedza Szpitale, pyta się o potrzebne, wstydáiące się żebrác ludźie, y onym według możnośći udźiela dobrá swego. *Bonus est corvus*, dobry to kruczek, godźien głowy Oblubienice, godźien ázeby sam Pan JEZUS gdy konáć będźie głowę mu trzymał: tácy kruczkowie gdy w ćięszkiey chorobie záwołáią do Páná BOGA, przybywa im z pośiłkiem rátunkow swoich według owych słow Psalmisty: *Qui dat jumentis escam illorum, & pullis cervorum invocantibus eum*. Lecz nie ták się dźieie z ludźmi, ktorych to *bona temporalia* podobne krukowi Nogo,

Zz 3

A Figur. Cantic. 5. Epist. 4. B 3. Reg. 17. C D Psalm. 146

A ego, z ktoremi ſię to kryie ſkąpiec, widźi że mu to mole, wołki, robáctwo pſuią, á przećię włoczy do kątá, ná kupę, ubogiemu potrzebnemu udźielić niechce, *malus iſte corvus*, tákie włoſy, táki kruk żadney relácyi nie ma do głowy Páná JEZUSOWEY, bo dla tego ſkępſtwa obrzydliwa ieſt Pánu JEZUSOWI duſzá tákiego, nie można będźie zdobyć ſię tákiemu przy konániu ná iáką nádźieię zbáwienia ſwego: bo będźie mu w onym punkćie Páweł S. przy-
1. Cor. 5. pominał owe słowá ſwoie: *Neq; avari, neq; ebrioſi Regnum DEI poſſidebunt.* Tráfia ſię owo, że chowánego kruká ktory poſpolićie rad krádnie, chowa, ſzkody czyni, każą náoſtátek záſtrzelić; poſtrzelony poleći ná drzewo kracze, nárzeka z bolu; á pożáłuieſz kto ſzkodniká tego? pewnie żaden: toż ſię dźiać będźie z ſkąpcámi
B niemiłośiernemi ná ubogie, poſtrzeli ich Pan BOG gdy śmiertelną náwiedźi chorobą, będą y oni wołáć, ſtękáć przed Pánem BO-
Sophon. 2. GIEM áby im zfolgował, prawdźić ſię ná nich będźie Proroctwo Sofoniaſza: *Clamabit corvus in ſuperliminari.* Ale to iuż gdy ná podwoiách śmierć ſtoi, nierychło będźie; ſpráwiedliwy Pan BOG nic im w boleśćiách nie zfolguie, y owſzem ná ukaránie ich przyczyniáć im choroby będźie, y tym niemiłośierniey niemiłośiernych trapić będźie.

Exemp. R.P. 1276. ap. Cornel. in Eccl. c. 35. verſ. 15. Służyćby tu mogłá owá poſpolita Hiſtorya, o pewney Hrábiney w Holándyi, ktorą Pan BOG zá niemiłośierdźie nád ubogą niewiáſtą troie bliźniąt maiącą niezwyczáynie ukarał; bowiem gdy iey o zápomożenie prośiłá, á pyſzno ią odpráwiłá Hrábina, wymawiáiąc iey niepowśćiągliwość iákąś, w rok ſamáſz Hrabina ćiężár-
C ną będąc, z wielkiemi boleściámi tyle dźieći rázem porodźiłá, wiele ieſt dni w Roku, to ieſt 364. od czego y ſamá żyćie dáłá, iáko to pokázuie *Epitaphium Loſdinum*, nie dáleko Hági. Ale lepiey ieſzcze do máteryi moiey kwádruie to, co piſze *P. Paul. Aringhi*, o
Mort. pecc. lib. 1. c. 15. numer. 13. iednym ſkąpcu, ktoremu nic ćiężſzego nie było, iáko dáć iáłmużnę: tego Pan BOG náwiedźił ćięſzką y obrzydliwą chorobą trądu: więc zá namową przyiaćioł odważył ſię uczynić iáłmużnę, y obiecał 100. czerwonych złotych do Loretu ofiáruiąc ſię do Nayśw: Pánny w oney ćięſzkiey chorobie: gdy tedy cudownie ozdrowiał, żáłowáć począł owych ſwoich pieniędzy, y bluźnić Nayśw: Pánnę: áliśći nagle znowu trąd go ieſzcze więkſzy opánował, y owſzem śmiertelne go bole zdięły, w ktorych deſperácko nárzekał, oſobliwie ná bol w biodrách: boleiące mieyſce gdy żoná iego oglądáć
D chćiáłá, obaczy áż ná nim leży woreczek z támtemi czerwonemi złotemi dánemi ná iáłmużnę: zrozumiáno łátwo przyczynę bolow, y choroby iego, iż to Pan BOG cudownie uczynił ná ukaranie ſkępſtwá iego, napomináli go przyiaciele do pokuty, nic iednák ná nim wymoc nie mogli: nákoniec deſperácko wołáiąc: Biádá mi nieſzczęśliwemu, bo potępienia czekam, duſzę z ćiáłá wypuśćił. Więc *malè ante mortem*, zle ſkąpcom niemiłośiernym przed śmierćią.

Powtore z tey rácyi *Mors peſſima immiſericordium*, nieſzczęśliwie umieráią ludźie niemiłośierni, álbowiem z ſkąpemi, niemiłośierne-
Script. mi ná ubogie ludźie Pan BOG przy śmierći dáleko ſurowiey ſąd ſwoy pártykulárny odpráwuie, niżeli z inſzemi grzeſznikámi, y onych nád inſze karze. Samże Zbáwićiel náſz upewnić nas o tym raczył; kiedy bowiem Ucznie ſwoie ná opowiádánie Ewángelij przez świát

wypráwiał o żebránym chlebie, każąc im od domu do domu po żywienia ſobie prośić, przydał zaraz, iż ieżeliby ſię ználeźli gdźie ták miłośierni ludźie, ktorzyby widząc ubogie, potrzebne, podrożne, nie przyięli ich do domu ſwego, tákowi ná Sądźie Boſkim ćiężey mieli bydź ſądzeni y karáni, niżeli ſami nayobrzydliwśi Sodomitowie zá czáſow Abráámowych ſkaráni byli. *Amen dico vobis, quia tolerabiliùs erit terræ Sodomorum & Gomorrhæorum in die judicij, quàm illi Civitati.* Záprawdę powiádam wam, że lżey będźie kráinie Sodomow y Gomoreyczykow w dźień Sądu, niżeli támtemu Miáſtu. Tu ſię dźiwuie *Cornel. à Lapide*, ponieważ Pan BOG według ćięſzkośći grzechow ćiężey ſądźi, grzech zás Sodomſki liczy ſię między nayćięższemi, bo ieſt przećiwko przyrodzoney inklinácyi; dla czegożby tedy ſkąpſtwo, niemiłośierdźię nád ubogiemi, ktore nie zda ſię bydź ták ćięſzkim grzechem, iáko ieſt grzech Sodomſki, miał Pan BOG ſurowiey ſądźić y karáć zá nie. Dáie tenże przyczynę tego, cytuiąc po ſobie kilká ſtárych Kośćielnych Doktorow, iż on grzech niemiłośierdźia, niechcących przyiąć do domu ſwego Uczniow Páná JEZUSOWYCH, złączony był z wielą inſzych grzechow niedowiárſtwá; bo náuką Apoſtolſką tym ſamym gárdzono, niepołuſzeńſtwá, niewdźięczności, grubiáńſtwá, przećiwko gośćinnym, y iákieyśi rebellij, przećiwney náturze y práwu Bożemu: że odebrawſzy oni ludźie ták wiele łaſk od Páná JEZUSA, y dobrodźieyſtw nád choremi, nád opętanemi, nád umárłemi, chlebá káwałká Uczniom iego żáłowáli, ktore okoliczności ták ággráwowáły przed Pánem BOGIEM on grzech niemiłośierdźia, że też zdał ſię przechodźić grzech Sodomczykow, y przeto ſurowiey ſię go ſądźić groźi Pan JEZUS. *Amen dico vobis tolerabiliùs erit, &c.* Doſtáteczną to ieſt (przyznáię) tá odpowiedź, lecz uczynię dálſzą reflexyą. Wiem to dobrze z Proroká, że między Sodomitámi nie tylko znáydował ſię ten obrzydliwy grzech nieczyſtośći, ále też oprocz tego, byli bárdzo ná ubogie, ná gośćinne nieludzcy, niedyſkretni, niemiłośierni. *Hæc fuit iniquitas Sodomæ, ſaturitas panis, & abundantia, & manum egeno & pauperi non porrigebant*: toć rzecz pewna, że y zá to niemiłośierdźie ná Sądźie Boſkim Sodomczykowie ſądzeni będą, á przećię y w tey okazyi nie ták ſurowie poſtąpi z niemi Pan BOG, iáko z onemi ludźmi niemiłośiernemi ná Apoſtoły: *Tolerabiliùs erit Sodomæ, &c.* Przyczyná tego bydź może, że Sodomczykowie nie ſłyſzeli ieſzcze ná ten czás nic o Kazaniách, o oney náuce Páná JEZUSOWEY, *Eſtote miſericordes* bądźćie miłośiernemi, iáko y Oćiec wáſz Niebieſki miłośierny ieſt, nie ſłycháć ieſzcze było co zá miłośierdźie Pan JEZUS czynił nád ubogiemi, nád kálekámi: oni zas ludźie gárdzący Apoſtołámi, nie raz ſłyſzeli o tym, drudzy pátrzyli ná to ſami, głośna iuż byłá ſławá Páná JEZUSOWA, á przećię zakamiáłe ich ſercá do litośći ſię nád potrzebnemi nie poruſzały, przeto ćiężey dáleko niż Sodomitowie ſądzeni bydź mieli. Inferuyże ſobie z tego niemiłośierny człowiecze, ktory dáleko więcey y częśćiey niżeli támći ludźie, ſłyſzyſz ná Kazániách zálecenia iáłmużny, á dáleko więcey máſz w oczách twoich Przykłádow w inſzych ludźiách ſzczodrobliwośći ná ubogie, á przećię niemiłośiernie ſtáwiaſz ſię ubogim, iáko przy śmierći ná ſądźie pártykulárnym ieſzcze dáleko

A Matth. 10. B C Ezech. 16. D

A dáleko ćięży ná ćiebie będźie, niżeli będźie Sodomczykom, ni-
żeli y innym ludźiom.

Łátwo ſię tego domyślić y z Figury pewney Piſmá S. Pro-
Figura rok Zácháryaſz bárdzo groźno náſtępuie ná iákieś Bázáńſkie dęby,
gdy im nárzekáć y wyć nieiáko każe nád nieſzczęśćiem ſwoim:
Zach. 11. *Vlulate quercus Bazan, quoniam ſucciſus eſt ſaltus munitus.* Záwyićie
dęby Bázáńſkie, álbowiem podćięte ſą zruinowáne knieie obronne.
Inſza *verſia* czyta: *Vlulate Satrapæ Provinciarum:* y dla tego Expo-
zytorowie Piſmá S. te dęby twierdzą bydź Figurą ludźi możnych,
Pánow tego świátá: iákoż nie od rzeczy, bo iáko ſtáry dąb dobrze
ſię wkorzenili w źiemię, gáłęźi ich rozłożyſte ſą máiętnośći, bogá-
ctwá, ktore oni łákomo z oppreſſyą poddánych gromádzą; Dąb
ieſt drzewo między innemi twárdſze ták y oni poſpolićie nieuży-
B te, nielitośćiwe, niemiłośierne ná ubogie máią ſerce, do uczynie-
nia iáłmużny bárdzo ſą trudnemi. Dąb piękne drzewo, ále żá-
dnego ſmácznego dla człowieká owocu nie rodźi, tylko ćierpką
żołądź dla bydłá, dla wieprzow, y to nie káżdego roku: Więc też
y Pánowie, bogacze tego świátá, ruſzáią ná czás ſkárbow, pieniędzy
ſwoich, ſumpta rozmáite łożą, iádąc ná Seymy, ná Trybunały, y inne
odpráwuiąc publiki, buczno częſtuią, hoynie rozdáią, dáruią, ále
coż? żołędźią to oni karmią wieprze, to ieſt ludźie łádáiákie obżer-
cow, pijakow, treſniśiow, karnáliſtow, tákiemu kiedy co dobrze
uczyniſz, nákarmiſz, uczęſtuieſz go, właśnie iákobyś nákarmił wie-
przá w chlewie śiedzącego, nic nie robiącego, ktory áni Pánu BO-
GU, á ná czás y tobie ſamemu obżárſzy ſię nie podźiękuie: wię-
cey rzekę, karmiſz w tym wieprzu, owego ſzátáná, ktory był zá
C czáſow Páná JEZUSOWYCH, zá dozwoleniem iego, cáłą trzodę
wieprzow opętał y utopił w morzu; *Paria ſua dare hiſtrionibus ac
ſacrificare dæmonibus.* nápiſał S. Hieronim. Kiedy záś przyidźie ubogi
káleká, nędzny kiedy Zakonnik przełoży potrzebę Klaſztorną,
kiedy zruinowáni przez nieprzyiaćielá, álbo dla nieurodzáiu pod-
dáni głod ſrogi ćierpiąc, o zápomożenie ćię proſzą, wnętrznośći
twoie iáko nieużyty twárdy dąb, lutośćią ſię nád mizeryą ludzką
nie poruſzáią, woli że w ſtertach zboże zgnije, wołki w ſzpikle-
rzách zepſuią go, ná pſy, ná zbytki, ná pompy świeckie, wielkie
expenſa czyniſz, á tyśiączney cząſteczki ná ubogie dáć odważyć
lib. 1. de Naboth. nie możeſz. O czym pięknie S. Ambroży: *Clamat homo nudus, &
tu ſolicitus es quibus marmoribus pavimenta veſtias: panem poſtulat homo,
& equus tuus aurum ſub dentibus mandit. Quantum ô dives ſumis tibi
D judicium?* Woła nági o odźieżą, á ty fráſuieſz ſię co zá mármorá-
mi przyozdobić podłogę mięſzkánia twego: proſi o chleb ubogi,
á u ćiebie ſzkápy w rzędy bogáte uſtroione, gryżą złote, álbo po-
złoćiſte wędźidłá. O człowiecze ſkąpy, ná iák ſurowy ſąd ſobie
ná iák ſurowy ſąd ſobie zárabiaſz! *Vlulate quercus Bazan, quoniam
ſucciſus eſt ſaltus munitus.* Przez tę knieią obronną mogłaby ſię ro-
zumieć iáłmużná święta, ktora broni człowieká od gniewu Bożego.
Donum in ſinu ſtultorum requieſcit. Inſza *verſia* czyta: *Donum in ſinu
pauperis extingvit indignationem maximam,* to ieſt: Jáłmużná dána
ubogiemu, gáśi gniew naywiękſzy, to ieſt obroną ieſt wielką ná
Sądźie Boſkim, iáko tłumáczy *Salar. Succiſus eſt ſaltus munitus,*
Przyidźie też czás ná te rozłożyſte nieużyte dęby, ná bogate á ſkąpe
ludźie,

ludźie, záwołáią z niebá, iáko niegdy ná Nábuchodonozorá, *ſuccidite arborem*, przyidźie godźiná śmierći, godźiná ſądu Bożego, rádźiby ſię gdźie ukryli przed gniewem y ſurowośćią Boſką, rádźiby w ten czás grzechy ſwoie iáłmużnámi okupowáli, ále *ſucciſus eſt ſaltus*, ponieważ iuż czáſu ná to nie będźie. *Venit hora in qua nemo poteſt operari.* Zátym *ululabunt quercus Bazan*, nárzekáć ſámi ná śiebie będą z ćięſzkośćią wielką konáć, y z żadną nádźieią, álbo bárdzo máłą zbáwienia ſwego umieráć będą. A

Mamy w tey máteryi świeży Przykład w Mieśćie Velitri pod R. P. 1563. Był tám ieden znáczny y bogáty człowiek, ktory nie tylko bogáctw onych nábywał nieſłuſznie, bo przez lichwę, ále też ſrodze był nielutośćiwego ſercá ná ubogie, zwłaſzczá Zakonniki żebrzące, bo im nie tylko nigdy nic nie dał, ále też inſze ludźie náprawiał ná nich, áby gdy prośić z bárełką przyidą oleiu, wźiąwſzy od nich naczynie ráczey ulewáli z niego á nie przylewáli, ináczey udáiąc przed Bráćią: co gdy raz uczynił ſzynkarz ieden z namowy támtego ſkąpcá, ledwie co do kufy oleiu ulał z owego Zakonnikow naczynka, cudem Boſkim ſtáło ſię, że ſię cáła owá kufa roſpukłá: z czego támten bogacz domyśláć ſię y apprehendowáć począł o bliſkiey nád ſobą kárze Bożey, ták dálece, że też y w śmiertelną wpadł chorobę, w ktorey ryczeć iáko wół począł, nayczęśćiey poglądáiąc ná ſzkátułę, w ktorey było 70. tyśięcy czerwonych złotych, ná żadną dyſpozycyą nie dał ſię Kápłánom Zakonu náſzego, bárdzo w tym prácuiącym námowić, nocy tedy iedney przy ichże obecnośći, wicher niezwyczáyny uderzył ná mięſzkánie ono, ktory wywáliwſzy okná, pogáśił świece, od ktorego też wſzyſcy ná źiemię poupadáli: iednák Spowiednik przyſzedſzy do śiebie, każe świátłá przynieść: idą do chorego, nie znáyduią go, tylko łożko iego ſpalone od ogniá, y znáki po páwimenćie, po ktorym go włoczyło ſzátáńſtwo, náoſtátek z ſobą do piekłá z duſzą y z ćiáłem porwáło. A że niemiłośiernie odpráwić ubogiego ná czás może bydź grzechem tylko powſzednim, zwłaſzcza z prętkośći, z niepoſtrzeżenia ſię, że y zá tákie rzeczy nie lekko ná Sądźie Bożym bywa przy śmierći; pokazáło ſię to ná iedney Páni w Tyrolu pod R. P. 1267. ktora miłośierną ná ubogie máiąc kuchareczkę, gdy ią kiedyś poſtrzegłá, że dáie ubogim, rzekłá z impetem, lepieybyś to wieprzom dáłá, niżeli tym prożniakom: gdy wkrotce tá Páni umárłá, w chlewie gdźie wieprze tuczono háłas wielki poczęłá iey duſzá czynić: záklęta od Exorcyſty przyznáłá ſię, iż zá one niemiłośierne ku ubogim słowá ſwoie; w ſmrodźie owym z beſtyámi czyśćiec odpráwiáłá. Już tedy iáſna rzecz, że Pan BOG z niemiłośiernemi ná ubogie ſurowiey ſądźi ſię przy śmierći, niżeli z inſzemi; dla tego też poſpolićie *Peſſimè eſt in morte*, bárdzo zle z tákiemi ſię dźieie przy śmierći. Więc też nie bez fundámentu powiedźiałem: iáko *Mors immiſericordium peſſima*, to ieſt iż náder nieſzczęśliwą śmierćią ludźie nád nędznemi niemiłośierni zchodzą z tego świátá. Exemp. Mor. pecc. libr. 1. C. 15 B C Mancin. de Pat. l. 8. d. 2. D

Przypátrzyliśmy ſię iuż ſtráſzney śmierći niemiłośiernych nád bliźniemi ſwoiemi, ubogiemi ludźmi, ábyśmy y my ná podobne nieſzczęśćie nie przyſzli, ále ráczey miłośierdźie przy śmierći náſzey Boſkie nád ſobą uználi, niech nam záwſze będą pámiętne one

 słowá

A słowá S. Máxymá: *Talem te servis & miseris præsta, qualem DEUM*
Sermon. 7. *in se esse velles, ut enim audimus sic & audiemur; atq; ut intuemur alios sic DEUS nos intuebitur: offeramus ergo misericordiæ misericordiam similes similia consequamur.* Takiemi się pokázuymy poddánym, ubogim iákim chcemy Páná BOGA ku sobie uznáć, áby nas wysłuchał y my onych słuchaymy, áby ná potrzebę nászę weyrzał, y my oczu od nędznego nie odwracaymy, ofiáruymy tedy miłośiernemu miłośierdźie, ábyśmy też co podobnego, iáko podobni onemu otrzymáli od niego. Jemu cześć y chwała ná wieki.
Amen.



NIEDZIELA XXVII. po SWIĄTK.

Mors Iracundorum, Vindicatorum pessima.

Simile est Regnum Cælorum fermento, Matth. 18.



B Iedzą dobrze żwáwe Gospodynie, iáko to rzecz potrzebna, y pożyteczna w gospodarskich okázyách mieć kwás w domu, ále tylko w ten czás, poki iest świeży, poki się nienápsuie. S. N. Dla czego y sam Zbáwićiel nayzacnieyszą rzecz, to iest Krolestwo Niebieskie, nie obawiał się w dźiśiey szey Ewángelij przyrownáć do kwásu: *Simile est Regnum Cælorum fermento* y owszem według zdánia S. Hilárego y Ambrożego, sam się to tu Zbáwićiel przyrownał do niego, ná ktorym to kwáśie Mądrość Boska zárobiłá nam smáczny chleb łáski y chwały: zgołá zbáwienie dusz nászych.
C Kwás iednák nápsowány y śmierdzący, ná nic się Gospodyniom nie przyda, gdyż y máła odrobinká tákiego kwásu, cáłąby im dźieżę záráźiłá fetorem swoim, y zepsowáłá. Orygenes náucza, że kwás nápsowány, znáczy *ipsa vitia etiam parva in anima residentia*: Utáioną złość choć nieznáczną w duszy, ktorego to kwásu kazał się pilno strzedz Doktor Narodow Páweł S. *Itaq; epulemur*
1. Cor. 5. *non in fermento veteri, aut malitiæ*, co osobliwie kwádruie do pássyi gniewliwey, mśćiwey: ktorey gdy kto w sercu swoim tái, kwáśi się ná bliźniego, ktory mu w czym zádźiáłał, tym samym powoli
D duszę iego záraża, y ták ią zákwásza, iż y przy samey śmierći śmierdźieć tym kwásem duszá iego będźie, y w tym umieráć będą. Wiec ź tey okázyi dowodźic tego chcę, że *mors iracundorum vindicativorum pessima*: to iest, iáko ludźi zápálczywych, porywczych do gniewu, mśćiwych, náder nieszczęśliwa śmierć czeka. Tá máterya będźie Kazánia mego. *Ad M. D. G.*

A

NAprzod z tey rácyi śmierć ludźi zápálczywych, mśćiwych, názwałem *mortem pessimam*, náder nieszczęśliwą śmierćią, álbowiem tákim *malum est ante mortem*, zle śię z niemi dźieie przed śmierćią ieszcze, gdy záchoruią; ponieważ tácy dobrey dyspozycyi do śmierći mieć nie mogą. Według náuki Duchá Przen: nayprzednieyssa kondycya do dobrey dyspozycyi ná śmierć, iest przestáć śię gniewáć, wszelkie ránkory w sobie ku bliźniemu doskonále uspokoić, y wyráźnie sámą rzeczą powierzchownemi ákcyámi pokazáć to wszytkim po sobie; *Memento novissimorum & desint inimicari, tabitudo enim & mors imminent in mandatis ejus.* Pámiętay ná rzeczy ostáteczne, to iest ná śmierć, poprzestań niezgod, nienáwiśći z bliźnim, bo tuż żáráz z roskazánia Bożego, w zgniłość śię obroćisz, y śmierć nád tobą wiśi. Námieniłem przedtym trochę o inszych okolicznośćiách dobrey dyspozycyi ná śmierć, osobliwie iáko śię w ten czás trzebá będźie choremu cáłym sercem do Páná BOGA udáć, prosząc go o miłośierdźie, o odpuszczenie grzechow swoich, áleć y to sámo áby śię skutecznie dźiało, má dependencyą swoię od pierwszey támtey kondycyi, w ktorey ponieważ zápálczywy, mśćiwy, ná krzywdy sobie wyrządzone pámiętáiący człowiek szfankuie, skutku też swego támte insze, to iest modlit wá do Páná BOGA, wyznánie grzechow swoich mieć nie mogą ták bowiem támże nápisáno: *Relinque proximo tuo nocenti te, & tunc deprecanti tibi peccata solventur: homo homini reservat iram, & à DEO quærit medelam, in hominem similem sibi non habet misericordiam, & de peccatis suis deprecatur.* Odpuść bliźniemu ktory ćię obráźił, á dopiero będą odpuszczone grzechy twoie: człowiek przećiwko człowiekowi zátrzymuie gniew, a Páná BOGA prośi o lekárstwo: nád człowiekiem podobnym sobie nie ma miłośierdźia, á odpuszczenia grzechow swoich od Páná BOGA żebrze. W ktorych słowách dáie znáć Duch Przen: że tákiego człowieká w onę godźinę BOG nie wysłucha, y żadnego miłośierdźia onemu nie pokaże, á zátym w grzechách swoich umieráć muśi; dla tego tám przydáno: *Quis exorabit pro peccatis ejus:* Insza *versio* czyta: *Quis peccata ejus expiet?* Przy tey náuce DUCHA S. znáyduię podobną iey S. Chryzostomá, nád tym mieyscem pismá S. zábawiáiącego śię: ktory ták do owych co w sercu krzywdę chowáiąc, powierzchownie tylko znáki miłośći pokázuią, mowi: *Numquid tu ita vis propitium fieri DEUM ut non quidem te lædat, avertat se tamen à te, & peccatorum tuorum memoriam non gerat, & videre nolit. Igitur qualem vis erga te esse DEUM, cùm peccatorum veniam poscis, talem te exhibere debes, his qui deliquerunt in te.* Iżáli (práwi) ty chcesz áby ták Pan BOG ná ćię był łáskaw, tylko żeby ćię nie karał, iednák odwracałby od ćiebie twarz swoię; żeby nie pámiętał ná grzechy twoie, áleby pátrząc niechćiał ná ćiebie. Więc iákim chcesz mieć Páná BOGA ku sobie, gdy prośisz o grzechow odpuszczenie, tákimże śię staw y ty onym ktorzy ćię obráźili, ukrzywdźili, ponieważ tedy ludźie zápálczywi, mśćiwi, w tey nayprzednieyszey kondycyi do dobrey ná śmierć dyspozycyi szfankuią, nie mogą przeto w ostátniey chorobie swoiey należyćie dyspono wáć śię ná śmierć.

Script. Eccli. 28.

B

C

D

Iest

A Jest y insza rácya, że się z tákiemi ludźmi zle dźieie przed
śmierćią w ostátniey chorobie: álbowiem że przebite máią serce
mieczem ránkoru nieubłagánego przećiwko bliźniemu, to im samo
przyczynia choroby, y śmierć prętszą przynośi: iáko to przyznáie
Job. 5. Job S. *Verè stultum interficit iracundia*: Prawdźiwie głupiego gniew
żábija. w ten sens nápisał y Mędrzec: *Zelus & iracundia minuunt*
Eccli. 30. *dies*. Zápálczywość y gniew skracáią żywotá. Y ták przed czásem
ieszcze poczynáią nieiáko cierpieć wieczne męki. Uwagi rzecz
Figura godna, że między innemi plagámi ktoremi Pan BOG karał Fáráoná,
y cáłe Krolestwo iego, byłá też y tá, że gdy Moyzesz rzućił
ku niebu garść popiołu, záraz pokazáły się ná ćiáłách ludzkich y
ná bydle krosty, álbo ognişte, srodze palące wrzodźienice, ktore
B im ták bárdzo dokuczáły, że też ostáć się ná nogách nie mogli
Exod. 9. przed Moyzeszem Czárownicy Egipscy: *Sparsit (cinerem) Moyses in
cælum, factaq; sunt ulcera vesicarum turgentium, in hominibus & jumentis,
nec poterant stare malefici coram Moyse propter ulcera.* Tuby się kto
mogł spytáć ktory to grzech w Fáraonie y Egipcyánách temi ognistemi
wrzodźienicámi chćiał Pan BOG osobliwie ukaráć, poniewaź
bowiem nie ieden, ále wiele bardzo znáydowáło się w nich grzechow,
niesk ończoney mądrośći Sędźia według proporcyi każdego
dobierał też karánia: *Author Glossæ* twierdzi, że to byłá kára przepuszczona
ná Fáráoná zá gniew y záiádłość iego przećiwko Národowi
Zydowskiemu, ktorą serce Krolewskie y cáłego Egiptu iáko
ap. Sylveir. Allegor. ko ogniem iákim gorzało. Jákoż y *Venerab. Beda, Rupertus*, nauczáią,
iż one wrzodźienice ognişte, Figurą były, *alias* znákiem zawzię-
tośći, záwźietośći. Głębiey ieszcze uważáiąc *Did: Baez.* powiada,
Figur. l. 5. cap. 7. §. 6. że tá plagá byłá wielce proporćyonálna do grzechu záiádłośći gniewliwey
Egipcyánow, przećiwko Izráelczykom, y oraz do mąk wie-
C cznych, álbo do ognia piekielnego, do ktorego wkrotce dostáć się
miał Fáráo zátopiony w czerwonym morzu z Woyskiem swoim,
chćiał bowiem spráwiedliwy Pan BOG pokazáć tym samym, że
gdy człowiek, zwłaszczá zbliżáiąc się do śmierći, nieugásza w sercu
swoim ogniá nienáwiśći, gniewu, zemsty przećiwko bliźniemu
swemu, taki iuż przed czásem poczyna męki potępienia wiecznego.
*Respondebat plaga eorum animo iracundo & homicidæ erga Israelitas, iracundi
enim & hîc, & in futuro flammis aduruntur.* Mowi pomieniony
Commentator, czego oraz dowćipnie popiera przykłádem ná onych
iádowitych czártach, ktorzy w opętánych co w grobach
mięszkáli z wielkiey nienáwiśći ná Narod ludzki wybiegáiąc ná
D gośćiniec, y ludźiom zástępuiąc, przechodzących rozmáicie nápastowáli,
Matth. 8. y onych tyránnizowáli. *Occurerunt ei duo habentes dæmonia
de monumentis exeuntes, sævi nimis, ita ut nemo posset transire per viam
illam.* Ci tedy wołáli ná Páná JEZUSA, áby ich przed czásem nie
trapił nie męczył. *Quid nobis & tibi JESU Fili DEI? venisti ante
tempus torquere nos*: á czymże to was czárći oprocz ognia piekielnego
męczył, palił ná ten czás Pan JEZUS? iádowitość ona ktorą
mieli przećiwko ludźiom, widząc że iuż więcey ná zakazanie
Páná JEZUSOWE szkodźić im nie mogli, zá ogień im prawie
piekielny stáłá, zá tym dwoiákim ogniem y wnętrznym nienáwiśći,
l. 2. Ep. 16 y piekielnym trąpieni byli oni czárći: tym okrutnym czártom
S. Isid. Pelusit. twierdźi bydź podobnych ludźi iádowitych, gnie-

wliwych

wliwych, mśćiwych, ktorzy to lubo iuż *habitant in monumentis*, A
prawie iedną nogą w grobie ſą, widzą że z choroby iuż ſię nie
wyleżą, przećię ſię oni ná urázy ſwoie dawne do ſąśiad wſpomi-
náiąc; zapalaią ránkorem, o ſpoſobách zemſzczenia ſię myślą, bo-
leią nád tym, że ſwego nád niemi nie dokazáli zá żywotá co
umyślili; y ták tu ieſzcźe żyiąc, męczeni tym ſamym bywáią.
Zárliwą tákowym dáie ádmonicyą pomieniony Swięty w te ſłowá:
*Quoniam igitur CHRISTVS, & hîc, & ante tempus dæmones torquet,
& in altero ævo ſempiternum ipſis ignem promiſit: aut tumultuariam
vitam conſectari deſine, aut illud ſcito, te & hîc flagris obnoxium eſſe
& illic vindictam minimè evitaturum.* Ponieważ (prawi)
CHRYSTUS y tu, á przed czáſem ſzátány one trapi, y znowu B
ogniem wiecznym: Więc ty álbo porzuć życie kłotniárſkie, nie-
zgodliwe z bliźniemi twoiemi, álbo wiedz o tym, że
y tu ná świećie podlegáć kárze Boſkiey będźieſz, y támtey wieczney
po śmierći nie uchroniſz ſię. Tey mizeryi że ſami ſobie ſą oká- Tom. 4. in
zyą ludźie mśćiwi, gniewliwi: wyráźił to y S. Chryżoſtom w ſło- Acta.
wách ſwoich. *Quantum putas tormentum eſſe hominis afflictæ animæ
quotidie cogitare ut ulciſcatur inimicum? neceſſarium apud ſe flagrare ignem?
ô pœnas! Remitte illi, & libera te ipſum à tormento: quid paras tibi
ipſi morbum? quare beſtiam in viſcera tua includis?* Co zá wielką ká-
townię ćierpi utrapiona, zagniewána ná bliźniego duſzá! uſtáwi-
cznie myśląc iako ſię zemśćić? y gorzeć nieprzeſtáiącym ogniem?
o iáka męká! odpuść mu z ſerca, á uwolnij ſię od tey biedy; ná
coż ſobie przyczyniaſz choroby? czemu iádowitą beſtyą wpuſzczaſz C
do wnętrznośći ſwoich. Słuſznie tedy złey bárdzo dyſpozycyi
przed śmierćią obáwiáć ſię maią ludźie zá żywotá gniewliwi, y
do zemſty nád winowáycami ſwemi przyuczeni.

Niechay w tym máią przeſtrogę ná wielu inſzych podobnych Exemp.
ſobie, ktorzy z tey okázyi mizernie poumieráli. O Herodźie pi-
ſzą Hiſtorye, że ten przećiwko ſtárſzyźnie Zydowſkiey niezmierną
miał nienawiść, y wiele ich poimawſzy, trzymał w więźieniu, á
gdy w śmiertelney chorobie bliſkim ſię bydź widźiał śmierći, dla
ukontentowánia páſſyi ſwoiey kazał, áżeby teyże godźiny gdy ko-
náć będźie, więźniow onych wyprowádzono y pośćinano. Coś Mort. pec.
podobnego czytam u S. Grzegorzá Turonſk. o Auſtrenegildźie lib. 2. c. 16
Krolowey Fráncuſkiey, ktora widząc że lekárſtwá Medykow nic iey
w chorobie nie pomagáły, z wielkiego iádu ná nich, prośiła mę- D
żá, áżeby tákże gdy konáć będźie, ſtráceni wſzyſcy byli: co głupi
Mąż przyobiecał, y ſamą to rzeczą wypełnił. *Zelent. in Promptorio*
malæ ſpei, piſze o iednym, ktory zábiwſzy nieprzyiaćielá ſwego, lib. 2. p. 2. numer. 6.
dobył z niego ſercá ieſzcze ruſzaiącego ſię, y one z wielkim ſmá-
kiem z gniewu iadł. Ználázłoby ſię podobno y teraz ludźi nie
máło ná bliźnie ſobie nieprzyiazne záiádłych, że y przy śmierći
rádźiby (gdyby można byłá dokazác tego) nieprzyiaćielá ſwego
z ſkory złupili. Pátrzćieſz co zá dyſpozycya tych ludźi ná śmierć,
y ná ſąd Boſki? á iákoż tákowym nie ma bydź *malè ante mortem*,
nie ma ſię zle dźiać z niemi przed śmiercią? zatym *Mors iracun-
dorum, vindicativorum peſſima.*

Powtore z tey rácyi *Mors vindicativorum peſſima* náder nieſzczę-
śliwą śmierćią umieráią ludźie zápálczywi, mśćiwi, bo im ieſt *peſſi-*

A *mè in morte*, bárdzo ſię zle z niemi dźieie przy ſamey śmierći, po-
nieważ poſpolićie tácy nie umieráią Synámi Bożemi, ále Synámi
czártowſkiemi, przy konániu ich, ſam czárt im miáſto Spowiednika
áſſyſtuie do nieſzczęśliwey dyſponuiąc ich śmierći. Według nauki
Script. oſobliwego kochánká Páná JEZUSOWEGO Janá S. naypewnieyſzy
Joann. 2. wywod że kto ieſt Synem Boſkim czyli też czártowſkim, ieſt do-
ſkonáła miłość przećiwko bliźniemu: *In hoc manif:ſti ſunt Filij DEI
& Filij diaboli, omnis qui non eſt juſtus non eſt ex DEO, & qui non
diligit fratrem ſuum.* Ktore słowá uważáiąc Bázyli S. ták árgumen-
tuie y popiera tey náuki Janá S. temi słowy: *Quod ſi ſicut idem
Joannes ait: DEVS charitas eſt, ſinè dubio neceſſe eſt diabolum odium eſſe:
ut igitur qui charitatem habet, DEVM habet; ſic qui odium habet, is
diabolum in ſe nutrit.* Jeżeli według náuki Janá S. BOG miłośćią
B ieſt, bez wątpienia nienáwiść muśi bydź diabłem: iáko tedy kto
ma miłość, ma BOGA, ták kto ma w ſercu nienáwiść przechowu-
ie u śiebie diabłá. Godna ieſt uwagi przeſtrogá owá ktorą dał
ad Eph. 4. wſzytkim wiernym Páweł S. áby nie dawáli mieyſcá u śiebie ſzá-
tánowi: *Nolite locum dare diabolo.* Ażeby záś kto nierozumiał tych
słow o ktorymkolwiek grzechu śmiertelnym, ktory wſtęp czyni
ſzátánowi do duſzy ludzkiey, wprzod przełożył náukę, iáko ſię
człowiek ma obchodźić z gniewliwą páſſyą. *Iraſcimini & nolite pec-
care, ſol non occidat ſuper iracundiam veſtram*; Gniewaýćie ſię, ále nie
grzeſzćie, niech nie záchodźi słonce, poki ſię gniewaćie, dopiero
przydáie: *Nolite dare locum diabolo.* Coż to ieſt dáć Szátánowi
mieyſce? kiedy człowiek inſzego grzechu dopuſzcza ſię ſzátan, do
duſzy iego wpada iáko złodźiey. Y ták dálece niedba áby ſię tám
C báwił, przywiedźie do cudzołoſtwá, do zaboyſtwá, do pijáńſtwá, y
ućiecze; á czáſem go też poſtrzegſzy złodźieiá prętko ná łeb przez
Pokutę S. wypchną, báwić ſię mu nie dádzą: ſami záś ludźie za-
pálczywi, mśćiwi, krzywdy długo pámiętáiący, ći to ſą, co *dant
locum diabolo*: iáko naymilſzego gośćiá diabłá do duſze ſwoiey przyi-
muią, onemu mieyſce gotuią, uprzątáią, rozmáitemi okolicznośćiá-
mi exágeruiąc, ágráwuiąc, krzywdę ſobie wyrządzoną, wymowek
ſzukáiąc, żem go nie powinien przepraſzáć, nie grzech choć do
niego nie gadam, áni przed nim czapki nie zdeymę, &c. przez
co gniezdźi ſię tym bárdźiey w ſercu ich záwźiętość ku nieprzy-
iaćielowi, á ſzátánowi tákie myśli, tákie poruſzenia gniewliwe,
ſtoią zá naymiękſze máterace, ná ktorych on ſobie w duſzy gnie-
wliwego ſpoczywa, á potym niezbytym ſię gośćiem ſtawſzy, nako-
D niec iáko w włáſnym domu goſpodáruie ſobie w oney duſzy, pilno
przeſtrzegáiąc, áby ſię duſzá oná z mocy iego, kiedy przez po-
ſtrzeżenie ſię w tym przez pokutę S. nie wyrwáłá. Ták to miey-
ſce Piſmá S. tłumáczy *Eſtius*: *Per quod ſignificat Apoſtolus eum, qui
ſinit apud ſe iram diutiùs morari dare locum diabolo, parit enim ira reſer-
vata odium, aut vindictæ conſenſum, per quem diabolus jam incipit in
corde dominari.* Dáie tu znáć Apoſtoł, że ten, ktory chowa długo
ránkor, dáie mieyſce diabłu: gdyż z gniewu zátrzymánego rodźi
ſię nienáwiść y chęć do zemſty, przez co diabał poczyna pánowáć
w duſzy. Zátym wźiąwſzy *dominium* nád duſzą mśćiwego człowie-
ká, wſzelką śiłą pilnuie tego áż do ſamego ſkonánia, áby w záwźię-
tośći ſwoiey trwał, y złą śmierćią zginął.

Mamy

Mamy tego Figurę oraz y przykład ná złośliwym onym Kro- A
lu Izráelſkim Saulu, dobrze wiemy z Hiſtoryi Kśiąg Krolewſkich, Figura
iáką záwźiętośćią pałáło ſerce iego przećiwko niewinnemu Dáwido-
wi, iákich ſztucznych ſpoſobow ſzukał ná zemſzczenie ſię y zgłá-
dzenie z świátá Dáwidá, kąćiká w Kroleſtwie Izráelſkim nie było
gdźieby go Saul nie ſzukał, że y po dźikich puſtyniách, nie mogł
Dáwid ſpokoynego, beśpiecznego ználeść ſobie mieyſcá. Zkądże
tákie ſzaleńſtwo Saulá, że po kilkákroć ſamże uznáiąc niewinność
Dáwidowę, náymniey w furyách ſwoich nie uſtawał, ále iák opę-
tány iáki ná ſamo wſpomnienie Dáwidowego imienia, miotał ſię:
nie dźiwowáć ſię, bo miał ſwego áſſyſtenta, to ieſt diabłá: á kie-
dyż to ten diabał w niego wſtąpił? á to w ten czás, gdy po try-
umfie otrzymánym przez Dáwidá z Goliatá, wracał ſię do domu, B
y winſzowánie witáiących uſłyſzał, w ktorym więcey przypiſowano
Dáwidowi, niżeli onemu ſamemu, śpiewáiąc: *Percuſſit Saul mille,* 1. Reg. 6.
& David decem millia; o co ſię okrutnie, lubo nieſłuſznie rozgnie-
wał ná Dáwidá: *Iratus eſt autem Saul nimis*; Coż potym náſtąpiło,
gdy przez dwá dni trzymał w ſercu on ránkor, myśląc o ſpoſo-
bách iákoby zgubić Dáwidá, ſzátan go opętał: *Poſt diem autem al-
teram invaſit Spiritus DEI malus Saul.* Dźiwna rzecz, kiedy zá czá-
ſow Páwłá S. owego porobniká miał ſzátan opętáć, nie śmiał ſię
tego ważyć poki ná to dekretu ſwego nie wydał Apoſtoł: *Tradidi
eum Sathanæ in interitum carnis.* Gniewliwego iednák Saula gdy
miał opętáć, żadnego dekretu y roſkázu Boſkiego nie czekał, ále
práwo máiąc do niego wprowádźił ſię y wſzedł w niego, iáko do
ſwego włáſnego mięſzkánia, Pięknie o tym nápiſał *S. Petrus Da-* l. 4. Ep. 17.
mian. In Saulis cor ira præceſſit, & mox nequitiæ ſpiritum introduxit, qui abrepti- C
*tium ſuum in zelum v ſani furoris accedit, fremebat enim in vaſculo ſuo auctor
iracundiæ ſpiritus.* W Saulowe ſerce wſzedł gniew, záraz zły duch
wprowádźił ſię w niego, ktory opętánego pobudzał do ſzaleńſtwá;
álbowiem w naczyniu ſwoim duch gniewliwy roſpośćierał ſię. Ten
tedy piekielny áſſyſtent, dobrze tego mięſzkánia ſwego pilnował,
rożne okázyiki wynáyduiąc, ktoremi oney záwźiętośći w ſercu Sau-
lowym przyczyniał, y dobrawſzy ſobię drugiego ſzátáná od owey
czárownice, ktorey ſię rádźił Saul przed potyczką oſtátnią z Filiſty-
námi, ták go obádwá dyſponowáli, że nieſzczęśliwą, y oraz wie-
czną (iáko poſpolite ieſt rozumienie między Authorámi) nic nie
ſpuśćiwſzy z záwźiętośći ſwoiey przećiwko Dáwidowi, ktory ſię
przed gniewem iego áże do onego dnia w obcych kráiách Pogáń- D
ſkich ukrywáć muśiał, zginął, włáſną ręką śiebie ſámego zábiwſzy.
Niechay ſię káią ná tym Saulu wſzyſcy gniewliwi, mśćiwi ludźie,
niech uważáią co to ieſt *Dare locum diabolo*, przypuśćić raz gniew
do ſercá, y dáć przez to ſzátánowi w ſercu ſwoim roſpośćierać ſię;
niech wiedzą że ten áſſyſtent, będźie ich ták dobrze y przy śmierći
pilnował, że ná tymże włáſnym mieczu, to ieſt w nienáwiśći prze-
ćiwko bliźniemu umieráć y ginąć od niego będą: według impre- Pſalm. 36.
kácyi Dáwidá S. *Gladius eorum intret in corda ipſorum.*

Oprocz tego Przykłádu z ſtárego teſtámentu, mamy y in-
ſzych świeżych nie máło Przykłádow o nieſzczęśliwey deſperáckiey
śmierći ludźi mśćiwych, y z ſercá krzywd ſobie wyrządzonych nie In ſpecul.
odpuſzczáiących. *Belouac.* piſze o iednym Hrábi, ktory z ſąśiadem Mar. lib. 3. p. 5. d. 1.

ſwoim

A Exemp. ſwoim długo żył w nieprzyiáźni y w odpowiedźi: gdy śmiertelnie záchorował, á bliſki był śmierći, przyſzedł do niego Kápłan z Oleiem S. á gdy według opiſania Kośćielnego przy námáſzczeniu członkow iego, Kápłan coraz powtarzał one słowá: *Pax tecum*, Pokoy tobie: on chory dosłyſzawſzy tego, á rozumieiąc że mu Xiądz rádźił, ażeby pokoy z ſwoim ſąśiádem uczynił, y z nim ſię poiednał, lubo iuż máłoco śił miał, porwał ſię ná łoſzku y ćiſkał, pokázuiąc to po ſobie, że niechćiał pokoiu onego: y ták mizernie

Mori. pec. lib. 8. c. 6. zemſtę w ſercu máiąc, ſkonał. *P. Paulus Aringhi* wſpomina, co ſię nie dawnych czáſow tráfiło we Włoſzech w znácznieyſzym Mieśćie; było dwu ſzláchetnie urodzonych y bogátych Káwálerow, iednák o zábićie krewnego iednego bárdzo ná ſię záwaśnionych, ieden tedy z nich przekupiwſzy pewnych ludźi, poſtárał ſię o to, że támten drugi nieprzyiaćiel iego zdrádą był od nich zábity, náwet łotro-

B wie oni pewny znák Káwálerſtwá iego, álbo Herbik z trupá zábitego wźięli, y garść włoſow iego z brody urznąwſzy, ná znák wierney uſługi ſwoiey támtemu Pánu przynieśli; co on z wielkim ukontentowániem przyiął: więc ażeby záwſze miał przed oczymá pámiątkę zemſzczenia ſię ſwego nád nieprzyiaćielem, opráwiwſzy pięknie owe rzeczy, iáko oſobliwy ſpecyał, álbo relikwiarz w głowách nád łoſzkiem ſwoim wieſzał. Po nie długim czáśie, ſamże záchorował śniertelnie, przywołuią Kápłaná, ſpowiáda ſię, potym prośi o Przen: Kommunią, przynośi Kápłan z wſzelką rewerencyą Sákráment Przen: lecz gdy iuż obróći ſię do chorego z Hoſtyą chcąc mu ią w uſtá włożyć, chory on pocznie ſię krzywić, y nie mogąc pátrzyć ná nię odwróćił ſię do śćiány deſperácko wołáiąc; bo obecnośći miłośiernego nad krzyżownikámi ſwemi Páná, ten

C niemiłośierny y tyráńſkiego ſercá nád nieprzyiaćielem ſwoim człowiek, nie mogł znieść, ále nieſzczęśliwy czuiąc rękę iego ſpráwiedliwą nád ſobą, mizerną duſzę ſzátánowi oddał. Więc ponieważ *Peſſimè in morte*, zle ſię dźieie z gniewliwemi, z mśćiwemi gdy konáią, idźie zátym, że *mors iracundorum, vindicativorum peſſima*, tákowi ludźie náder nieſzczęśliwą umieráią śmierćią.

Co pilnie dla przeſtrogi náſzey obaczywſzy, pámiętaymy záwſze w podobnych zoſtaiąc okázyách, nie tylko ná owe słowá Pá-

Matth. 5. ná JEZUSOWE: *Diligite inimicos veſtros*, zupełnie w ſercu ſwoim

D dáruiąc nieprzyiáznemu człowiekowi krzywdę ſwoię, ále też pá-

Roman. 12 miętna nam bydź ma náuká Páwłá S. *Si eſurierit inimicus tuus ciba illum, ſi ſitit, potum da illi.* Jeżeli łáknie nieprzyiaćiel twoy, nákarm go, ieżeli prágnie nápoy go: to ieſt powierzchownemi znákámi, ſubmiſſyą náſzą świádczmy to, że żadnego przećiwko niemu nie chowamy w ſercu ránkoru. *Et DEVS pacis erit nobiſcum*: á ták gdy z káżdym náſzym bliźnim w pokoiu żyć będźiemy, BOG pokoiu záwſze zoſtawáć y mieſzkać w nas będźie. Jemu cześć y chwałá ná wieki. AMEN.



NIE-



NIEDZIELA OSTATNIA po SWIĄTKACH.

Mors Acedioſorum peſſima.

Cùm videritis abominationem deſolationis ſtantem in loco ſancto. Marth. 24.



Ie máłá tu ieſt kontrowerſyą między Skrypturáliſtámi, coby to tu przez tę brzydkość ſpuſtoſzenia rozumieć chćiał Zbáwićiel, S. N. Jedni bowiem ápplikuią to Proroctwo do czáſow Antychryſtowych, y ſamego tego złośniká obrzydliwośćią tą bydź rozumieią, ktory świątnice y Ołtarze Páńſkie profanowáć będźie, y záśiadáć ná nich áby ſię mu wſzyſcy ludźie iáko BOGU kłániáli. A
Inśi záś powiadáią, że tu Zbáwićiel przepowiádał oſtátnią ruinę Jerozolimy przez Rzymſkie Woyſká, y oſtrzegał, że nim do tego przyjdźie, Pogánie wyſtáwią báłwáná ſwego w Kośćiele Jerozolimſkim ná Ołtarzu, y kłániáć ſię Zydom onemu báłwánowi każą. B
Tropologicè uważáiąc rzeczy, nie referuiąc ſię ią do przeſzłych álbo przyſzłych czáſow, widzę y teraz *abominationem in loco ſancto*, widzę *Idola*, w Kośćiele Bożym, między zgromádzeniem wiernych, widzę báłwány to ieſt *acedioſos*, ludźi leniwych, oſpáłych do nabożeńſtwá, do chwały Bożey, do Spowiedźi, do ſłuchánia ſłowá Bożego, y innych ákcyi przynależytych nabożeńſtwu Kátolickiemu: o ktorych ſię to weryfikuie, co Dáwid S. niegdy exprobował Pogáńſkim Báłwánom: *Os habent, & non loquentur:* Uſtá máią, á ná mowienie Paćierzá nie mogą ich, álbo niechcą otwieráć, przy Spowiedźi iákby im gębę zámknął: *Oculos habent & non videbunt, pedes habent & non ambulabunt*, gdy drugich nabożnych, ná Odpuſty, ná Spowiedźi, ná Kazánią uczęſzczáiących nie widzą, álbo nieuważáią, y náśládowáć onych niechcą. *Aures habent & non audient:* ſłuchániem ſłowá Bożego brzydzą ſię: wſzytko pokutę ſwoię y odmiánę żywotá ſwego ládáiákiego, niedbáłego ná dálſzy czás odkłádáiąc, ſtáią ſię podobnemi ćiężarnym, á nierychło rodzącym niewiáſtom, ktorym o to Zbáwićiel w dźiśieyſzey Ewángelij okropnym biádániem groźi: *Væ prægnantibus:* O pewnie y tákim leniwcom *Væ*, biádá, álbowiem *Mors acedioſorum peſſima*, poſpolićie ludźie leniwi do nabożeńſtwá, náder złą umieráią śmierćią. Czego dowodźić będę ná teráźnieyſzym Kazániu. *Ad Majorem DEI Gloriam.* C D

NAprzod z tey rácyi *Mors acedioſorum peſſima*, náder nieſzczęśliwa śmierć bywa ludźi leniwych, zá żywotá, nienábożnych; álbowiem *malè eſt ipſis ante mortem*, zle ſię z niemi dźieie ieſzcze przed śmierćią: ponieważ gotuiąc ſię ná onę oſtatnią potyczkę, żadnego prowiántu áni pośiłku mieć nie mogą, y przeto

A w wielkim niebeśpieczeńſtwie ſą, áby ná oney woynie nie prze-
gráli: Dał znáć o tym Pſalmiſtá Pański, nie dobrze tákowym
Script. prorokuiąc: *Convertentur ad veſperam, & famem patientur ut canes, &*
Pſalm. 38. *circuibunt Civitatem*: Obrocą ſię ku wieczorowi, y głod iáko pśi
ćierpieć będą, y záchodźić około Miáſtá będą. *Thom: Blanc.* trzy-
hic. ma, że to Pſalmiſtá powiedźiał nie tylko w poſpolitośći o grze-
ſznikách, ále oſobliwie o niedbálcách, nienabożnych. Wieczor ten
znáczy koniec żywotá, kiedy ſię to iuż mierżcha życie ludzkie dla
ćięſzkiey iákiey choroby: ieżeli kiedy duſzá ludzka pośiłku ſwego
potrzebuie, iáko w ten czás gdy oſtátnia iey náſtępuie z ſzátánem
potyczká, pośiłek iey ná on czás, ſą rozmáite nabożeńſtwá, ákty
Wiáry, nádźiei, miłośći, y żalu zá grzechy, gotowość ná pełnie-
nie wſzelkich mándátow Boſkich, oddánie ſię zupełne ná wolę
B Bożą, wzywánie przyczyny Nayśw. Pánny y Pátronow Ss. prá-
gnienie gorące do chwały oney wieczney: gdy tedy powiáda Pſal-
miſtá S. o nienabożnych zá żywotá leniwcach, że pod wieczor
śmiertelnośći ćierpieć będą głod iáko pśi. *Famem patientur ut canes*,
dáie przez to znáć, że tákowi ludźie ponieważ zá żywotá ſwego
nie záprawowáli duſze ſwoiey, y potencyi iey w pomienione na-
bożeńſtwá, ákty, álbo bárdzo rzadko y oźiębło, ná kśiąſzkách ie
tylko, y to bez áttencyi, bez wnętrznego poruſzenia czytáli; á
znáyduią ſię y tácy, ktorzy Paćierzá náwet dobrze przez cáły dźeń
nie zmowią, tácy mowię ludźie, w onym oſtátnim ráźie, że ſię ná
one ákty nabożeńſtwá nie zdobędą, nic pewnieyſzego, y choć im
Spowiednicy nátrącáć o tym zechcą, y rozmáite ákty, modlitwy
z niemi mowić będą, máło co to, álbo nic ſkutku w nich nie uczy-
C ni, ſercá to ich chwytáć ſię nie będźie, bo nigdy o tym nie ſły-
ſząc, áni to zá żywotá práktykuiąc, poymowáć tego należyćie nie
będą: bo gdźież to podobna ludzkim ſpoſobem mowiąc? żaden
nagle z głupiego, z niewiádomego nie zoſtał mądrym, áni wybor-
nym rzemieślnikiem, málárzem, ſnycerzem, ále powoli tego náby-
wáć muśiał: á iákoż (co dáleko trudnieyſza ieſt) z nienabożnego,
z niewiádomego nabożeńſtwá, nagle, iednego dnia, álbo godźiny
nabożnym, w duchownych áktách biegłym, pokazáć ſię może? *Et*
famam patientur ut canes, o iák głodno! o iák mdło im bez tych du-
chownych pośiłkow będźie! *Et circuibunt Civitatem.* będąc oni po-
glądáć ná ono Niebieſkie Miáſto, ná Niebo, y myśleć iákoby do
niego wniść, ále uważáiąc iż nie czuią w duſzy ſwoiey należytey
do tego dyſpozycyi, nádźieię wſzelką ſtrácą o doſtániu ſię do nie-
D go: *Circuibunt Civitatem*, y iáko głogni pśi, niezmiernie o to gryść
ſię w ſobie, turbowáć będą. Potwierdźił tey náuki Oycá ſwego,
Syn iego włáſny Sálomon, gdy o mizeryi, o tym głodźie rzeczy
duchownych leniwcá nienabożnego, ták nápiſał w Przypowieśćiách
Prover. 19. ſwoich: *Pigredo immittit ſoporem, & anima deſolata eſuriet.* Gnuśność
ſpráwuie ſen, á leniwa oſpáła duſzá głod ćierpieć będźie. Ktore
Tractat. 3. ſłowá trutynuiąc Grzegorz S. ták one tłumáczy: *Pigris itaq; intiman-*
Paſt. ad- *dum eſt, quòd ſæpe, dum opportunè agere quæ poſſumus nolumus, paulò poſt,*
mon. 16. *cùm volumus non valemus. Ipſa puippè mentis deſidia dum congruo fervore*
non accenditur, à bonorum deſiderio funditùs convaleſcente furtim torpore
mactatur. Sámá bowiem duſzy oćiętność, ieżeli gorącośćią duchá
odegnána nie bywa, od áffektu do dobrego gdy nieznácznie zákra-

da ſię

da ſię leniſtwo, oddala, á zátym umarza, trapi duſzę. Przeto konkluduię ia tę moię pierwſzą probácyą, ſłowámi *Cornel. à Lap.* ktory zważywſzy dobrze *commentaria* S. Chryzoſtomá, ná podobneſz przećiwko oſpálſtwu mieyſce Piſmá S. piſzącego, ták mowi: *Somnus animæ eſt pravarum cogitationum nequitia, dormitatio eſt in easdem inclinatio conſenſu quodam imperfecto, inde ſequitur egeſtas & defectus Sanctarum cogitationum, deſideriorum, illuſtrationum.* Sen znáczy myśli świeckie złe, drzymánie, znáczy niedbáłe oddalenie tákowych myśli, po czym náſtępuie mizerya y uboſtwo, to ieſt niedoſtátek nabożnych myśli, prágnienia, y łaſk oświecáiących duſzę: co oſobliwie weryfikuie ſię o niedbálcách wſzytkich, w oſtátniey ich potrzebie.

A

In Prover. C.6.ver.11

Doſyć dowćipnie upátrzył tego Figurę *Did. Niſſenus* w owey ceremonij, ktorą z roſkazánia Boſkiego opiſał Moyzeſz przy oddawániu ofiar przez zábijánie niektorego ptáſtwá, między ktoremi oſobliwſza byłá ofiárá, álbo zábijánie Synogárlic: te iednák rożnym ſpoſobem od inſzych ptakow powinny były bydź ofiarowáne álbo zábijáne: to ieſt powinien był Káplan wprzod w tył zákręćić Synogárlicy głowkę, czego inſzym ptakom nie czyniono. *Si de turturibus oblatio holocauſti fuerit Domino, offeret eam Sacerdos ad altare, retorto ad collum capite.* Jákoby to oná ptáſzyná niegodna byłá ná Ołtarz Páńſkiey pod czás oney ofiáry pátrzáć: á przez cożby to było? Piſze *Textor Raviſius* o Synogárlicy, że lubo inśi ptacy gdy piiąc cokolwiek w uſtá ſwoie wody wezmą, záraz do gory do niebá głowkę ſwoię podnoſzą, iákoby ná znák nabożeńſtwá y wdźięczności ku Pánu BOGU zá on pośiłek, ſamá tylko Synogárlica tego nie czyni: *Cùm bibit non reſupinat caput.* Więc z tey rácyi ten ptak ieſt *ſymbolum* człowieká leniwego, nienabożnego, ktory lubo przez cáłe życie ſwoie koſztował z rzeki obfitey ręki Boſkiey, to ieſt nieprzeliczonych dobrodźieyſtw Boſkich, ták względem duſze, iáko y względem ćiáłá, iednák ćięſzko mu było glowkę ſwoię podnieść do gory do BOGA przez nabożną modlitwę, wdźięczność ſwoię ku niemu pokázuiąc: ále ſpuśćiwſzy głowę ſwoię ku źiemi, to ieſt w ſtáraniu ſię o źiemſkie, świeckie rzeczy, myśl ſwoię utopiwſzy w niewiádomośći rzeczy duchownych życie ſwoie tácy ſtrawili: więc gdy też iuż ná końcu życia ſwego ofiárę z duſzy, y ćiáłá ſwego, czyniąc doſyć dekretowi owemu Boſkiemu: *Statutum eſt hominibus ſemel mori.* oddawáć człowiekowi tákiemu przyidźie, leniſtwo iego, y nienabożeńſtwo dawne zákręći mu głowkę; bo ták zátrudni duſzę iego, że ná żadne nabożne myśli, áffektá, zdobydź ſię nie będźie mogłá, do Ołtarzá Páńſkiego, to ieſt do Przen: Kommunij, iáko też y do inſzych Sákrámentow przyięćia trudnemi ſię pokażą: á ieżeli one przyimą, to będźie bárdzo oźiębłe, nie z nabożeńſtwá, ále bárdźiey ze zwyczáiu: tráfia ſię to bowiem częſto że gdy z tákiemi poczną mowić Spowiednicy, co o nabożeńſtwie, o ſkruſze, tylko gębę na to rozdźiewią, cále tego nierozumieiąc y nie umieiąc.

B

Figura in Septuag paragr. 3.

Levitic. 1.

C

D

Ták ſię tráfiło (o czym piſze Engelgr.) gdy ieden Kálwiniſtá umierał, názwány Bucchananus, ten wſzytek ſię był utopił w świeckich náukách, w Oratorách, w Poetách, práwie nic nabożeńſtwá choć y powierzchownego, ktore ná czás widuiemy y w Heretykách,

Exemp.

Lux Evan P,2.Dom. Domin. 3. Adv. §. 1.

 po ſobie

A po sobie nigdy nie pokázował, przystąpili do chorego insi przyia-
ćiele rádząc mu áby się do Páná BOGA miał, á przynamniey żeby
Paćierz mowił, ná co on im z furyą odpowiedźiał, że go nie
umiał, bom go iuż práwi więcey niżeli lat czterdźieśći nie mowił,
zabáwny będąc koło szkoły, koło Poetow, y przeto zápomniałem
go, więc miásto nabożnych áktow, śiłá wierszow zabobonnych
Pogáńskich Poetow o lubieżnośći z pámięći námowiwszy, nieszczę-
śliwie w tym skonał. Nie ták mi dźiwna że się to ná Heretyku
przytráfiło, ále to żáłośnieysza, co się tráfiło ná Kátoliku, á iesżcze
ná duchownym w Rzymie, R. P. 1624. á to wypisuie *P, Paul. Arin-*
Mort.pec. lib.2.C.19 *ghi*, ktorego gdy záchorował bárdzo, oddano do Szpitalá S. Janá,
dla Florenczykow fundowanego, bo z támtego Miástá był rodem,
á był to człowiek ládáiákiego żywotá, y bardzo nienabożny, we-
B dług zwyczáiu támtego kráiu, muśiał naprzod chory wszytkie Sá-
krámentá z rąk Proboszczá Szpitálnego przyiąć, ktorych przyięćie
że nie było choremu ná zbáwienie, pokazáło się to, gdy prętko
potym desperácko począł wołáć, powiádáiąc, że go czárt w kłąb
zwinąwszy, brał z sobą do piekłá. Proboszcz tedy on przez Exor-
cyzmy począł záklináć szátáná, święconą wodą kropić: w tym
usłyszy głos szátáński. Dármo (práwi) prácuiesz koło tego, nic
tu iuż temu człowiekowi nie pomoże, iáko oddánemu w moc
moię, y począł wszytkie złośći iego wyliczáć: á gdy Kápłan ná to
niedbał, ále tym bárdźiey nápominał chorego, iż poki iesżcze żyie
może tego wszytkiego popráwić przez szczerą pokutę y Spowiedź
świętą, ozwał się szátan ná to, dármo y o tym mowisz, álbowiem
iáko ten człowiek szczerze pokutowáć ma, ktory y tego niewie,
C w czym prawdźiwy żal zá grzechy záwiśł: ták był nienabożny,
zá żywotá ten chory. Y ták niedbálec on bez wszelkich znákow
Pokuty S. mizernie skonał. Coś podobnego tráfiło się niegdy
Bellárminowi *Soc: JESV*, á potym Kárdynałowi, ktory przywołány
do iednego Panięćiá w Rzymie śmiertelnie ná poiedynku zránio-
nego, gdy niebeśpiecznego widźiał, nápominać go począł do żalu,
do skruchy zá grzechy: ná te słowá obroći się chory do niego,
y rzecze: Oycze, niewiemći ia co się to znáczy żáłowáć zá grze-
chy, y w czym to záwisłá skruchá: á gdy mu to powoli expliko-
wáć począł Belarminus, rzecz mu się to zdáłá niezrozumiana, y
ták nim się náuczył y poiął co to iest skruchá, bez pokuty w grze-
chách swoich umárł. Jásna tedy rzecz, że leniwcowi, nienabożne-
D mu, niećwiczonemu zá żywotá w nabożnych áktách, rzadko kiedy
spowiádáiącemu się, z tey rácyi *malè ante mortem*, ćięszko bardzo
bywa przed śmierćią, ponieważ dusza iego zdobydź się w onę go-
dźinę nie może ná pobożne ákty y podnieśienia sercá swego ku
Pánu BOGU.

Powtore y z tey iesżcze rácyi *Mors acediosorum pessima*, ludźie
zá żywotá leniwi, nienabożni, niedbáli w powinnośćiach człowie-
ká Chrześćiáńskiego, náder złą śmierćią zschodzą z tego świátá:
álbowiem *pessimè est ipsis in morte*, zle bardzo z niemi bywa przy
samym konaniu, ponieważ w onym punkćie baczyć będą, iż przed
niemi wrotá Krolestwá Niebieskiego są zámknione, ná ktore też
oni zá żywotá rzadko kiedy, álbo nigdy nie wspomináli sobie, áni
do nich prágnęli. To im bowiem wyráźnie prorokuie Mędrzec
mowiąc

mowiąc o leniwcu: *Propter frigus arare noluit, mendicabit ergo æstate, & non dabitur illi.* Dla źimna leniwiec zániedbał oráć y śiać, w lećie też chlebá żebráć będźie, á nikt mu go nie da. S. Grzegorz przez tę rolnicą robotę, zozumie pracą około dobrych uczynkow y powinnośći przyzwoitych człowieká Chrześćiáńſkiego, á przez láto, dźień ſurowego ſądu Bożego: więc pomienione mieyſce Piſmá S. tłumácząc, ták mowi o niedbáłych ludźiách w tey okázyi: *Benè autem dicitur, mendicabit æſtate, qui enim nunc bonis operibus non inſudant, cùm ſol judicij ferventior apparuerit, fruſtra Regni aditum poſtulant.* Dobrze powiedźiano o tákich, że lećie żebráć będą: bo kto zá żywotá nie krząta ſię koło uczynkow dobrych, gdy ná ſądźie Słońce ſpráwiedliwośći przygrzewáć będźie, dármo ſię bráć ma do Bramy Niebieſkiey. O tymże nieſzczęśćiu leniwcow nienabożnych dáie znáć tenże Mędrzec záraz w náſtępuiącym Rozdźiale, gdy ták mowi: *Deſideria occidunt pigrum, noluerunt enim quodquam manus ejus operari.* Prágnienia zábiiaią gnuśnego, bo ręce iego żadney prace iąć ſię niechćiały. Czego od gnuśnośći powierzchowney, do gnuśnośći duchowney, álbo leniſtwá w rzeczách duchownych pociąga *Cornel. à Lap.* w te ſłowá piſząc: *Similiter in ſpiritualiter pigris, qui cùm ſalutem deſiderent, & tamen labores bonorum operum ſubire detrectant, deſiderando & nihil præterea agendo, incidunt in mortem animæ, & tandem etiam in mortem æternam.* Toż ſię rozumieć ma o leniwych w duchowieńſtwie: ktorzy prágną zbáwienia ſwego, iednák do uczynkow, do powinnośći Chrześćiáńſkiey nie biorą ſię: ſamym ſię prágnieniem kontentuiąc, tacy umieráią ná duſzy, náoſtátek ná wieczną śmierć przychodzą. Bernard S. przydáie o nich, że ieſzcze żyiąc, iákoby piekło z ſobą noſzą. *Pigri ſi diu in torpore maneant, aut opprimantur ſub onere, & ſuccumbunt: aut quodammodo in inferno ſunt, ut nunquam ad plenum reſpirent in lucem miſerationum Domini.* Náoſtátek z drugiego Mędrcá przydáie y to, że kiedy do piekłá po śmierći idźie leniwy, niedbálec, ktory to żyiąc niedbał nic o rzeczy duchowne, o Spowiedź, o Sákrámentá Ss. o Kazánia, o Kátechizmy, o záchowánie Swiąt, Poſtow nákazánych od Kośćiołá S. tákiego ſzátáńſtwo z oſobliwſzą niżeli inſzych grzeſznikow ceremonią, ále konfuzyi wieczney pełną, wita y przyimuie; bo go wſzyſcy gnoiem plugáwym iákoby kámienuią. *De ſtercore boum lapidatus eſt piger.* Ták bowiem S. Grzegorz *Moral.* 15. *Cap.* 3. tłumaczy podobne temuż mieyſce, położone w Księgách Jobowych: *Quaſi ſterqvilinium infimo ponetur. Quia* (*inquit*) *in morte ſua cùm ad armenta ducitur ſtercoribus vitiorum plenus, à malignis ſpiritibus conculcatur.* Leniwiec albowiem przy śmierći ſwoiey gdy go ſmrodu grzechow pełnego do piekła prowádzą, od złych duchow hániebnie znieważony bywa.

Dla lepſzego wyrozumienia, tych leniwego, nienabożnego człowieká trudnośći, y przeſzkod względem doſtąpienia żywotá wiecznego, podał nam okázyą wielki Kaznodźieiá náſz cudotworny Antoni S. upátrzywſzy tákiego człowieká Figurę w onym Ośle Abráámowym, ktorego Abráám z ſobą wźiął był w drogę, gdy ſię wybrał był z Synem ſwoim ná iednę Gorę dla oddánia ofiáry Pánu BOGU. *Stravit aſinum ſuum, ducens ſecum duos juvenes, & Iſaac filium ſuum.* Hiſtorya Piſmá S. powiada, że gdy ſię zbliżył

Bbb 3 ku Gorze,

A
Script. Prover. 20
3.p. Paſtor. adm. 16.
B
C
Eccli. 22.
D
Job. 20.
Figura
Geneſ. 22.

A ku Gorze, ná ktorey mu rośkazał Pan BOG zábić ná ofiárę własnego Syná, niechćiał áby on ośieł przytomnym był, y z oną iego czeládźią przy oney ofierze: ále kazał im zostáć z ośłem pod gorą oną: *Dixitq; ad pueros suos: Expectate hic cum asino*, Ze czeládźi niechćiał mieć przytomnych przy Ofierze swoiey, bydź może iż to czynił álbo z pokory kryiąc się przed ludźmi z onym swoim heroicznym áktem, álbo dla tego, żeby znáć czeladź oná, widząc że Syná własnego zábiiáć chce, nie hámowáli go byli od tego, y przeszkody mu byli nie czynili iákiey w onym nabożeństwie; ále od ośłá iáko od niemey y nierozumney bestyi, tego oboygá nie mogł się obawiáć Abráám: Coż tedy zá táiemnicá że wolał ná rámionká Syná swego złożyć drewká do Ofiáry potrzebne, ktorych pewnie nie máłe brzemiączko bydź muśiáło, ponieważ ná spalenie
B człowieká wystárczyć mogły; niżeli pod onym ćiężarem ośłá, z sobą ná Gorę prowádźić? Wielką w tym táiemnicę upátrzył ten że Cudotworny Káznodźieiá, gdy oraz kombinował z tym mieyscem Pismá S. y drugie ono w práwie Moyzeszowym, w ktorym
Exod. 13. zákázywano z ośłá ofiárę czynić: *Primogenitum asini, ove redimes*. Ośieł według pospolitego rozumienia práwie wszytkich narodow, ile iest bydlę leniwe do roboty, do chodu, osobliwie że w gorę nie rad idźie, iest *symbolum* leniwego człowieká; tákiego widząc, pospolićie mowiemy, własny ośieł: ktorey pospolitey opinij popiera słowy swemi tenże Swięty Káznodźieiá: *Asinus dicitur, quasi alta sinens, torpor enim negligentiæ, non alta conscendere, sed per plana vult semper ire.* Ośieł z Łaćińskiego ięzyká zowie się że do gory niechce poyść: bo lenistwo do dobrego się nie ma, ále rá-
C doby tylko lekki prowádźiło żywot. Abráám tedy S. dobrze wiedźiał duchem Prorockim, że w práwie Moyzeszowym miał bydź odrzucony od ofiáry ośieł. *Primogenitum asini, ove redimes*. przez co się znáczyło, że owi ludźie, ktorych to wszytko iáko ośłá trzebá żgáć do dobrego, do Spowiedźi, do słuchánia Kazánia, we Swięto ná Mszą S. nie są z liczby należących do Ofiáry Boskiey, to iest z liczby przeznáczonych do Krolestwá Niebieskiego, á ponieważ y on iego ośiełek był *symbolum* tychże ludźi leniwych, niegodnym go bydź poczytał, áby miał a ná oney świętey, y BOGU ulubioney Gorze nogá iego postać, y bydź przytomnym przy niezwyczáyney Ofierze iego. N. S. káżdy człowiek gdy się iuż zbliża do konánia, stawa iákoby pod wysoką Gorą dźiedźictwá Boskiego. to iest Chwały Niebieskiey nigdy nieskończoney. *Mons hæreditatis DE-*
D *VS est, sublimitas vitæ æternæ:* według słow Bázylego S. Hieronimá, y Grzegorzá; ná ktorey to Gorze mistyczni Abráámowie, to iest błogosłáwieni oddáią BOGU cáłopaloną Ofiárę, y nieprzestánną, łącząc potencye dusze swoiey z Istnośćią Boską sposobem ubłogosłáwiáiącym, y w BOGA nieiáko one przemieniáiącym. Stáną też pod tą gorą y Mistyczni ośłowie, to iest ludźie leniwi do nabożeństwá zá żywotá swego, spodźiewáiąc się też ná onę Gorę, do oney Ofiáry błogosłáwieństwá wiecznego przypuszczeni będą: ále niech się w tym nie záwodzą, iáko ośłámi zá żywotá byli do nabożeństwá, tákiemi ośłámi pokażą się bydź przy śmierći swoiey, przeto im też pod Gorą oną, przed Niebem zostáć każą, y rzeką *Expectate hic cum asino*. Po coż się ten Ośieł prowádźi y kwápi! chćiałby

chćiałby teraz BOGA obaczyć w iaſności ſwoiey, á on w ćiemnośćiách áffektow źiemſkich chodząc, o Pánu BOGU rzadko kiedy pomyślił, nie rad o rzeczách duchownych gadał, áni o nich ſłuchał: chćiałby teraz miłośćią ubłogosłáwiáiącą z nim duſzę ſwoię ziednoczyć, á on ledwie kiedy raz w rok, álbo y w kilká lat iednoczył ſię z nim przez Spowiedź S. przez Kommunią. Rzeką tedy náoſtátek, idźćie precz z tym Osłem, y ták oprawcom go piekielnym oddádzą ná wieczne męki: *Servum inutilem ejicite in tenebras exteriores.* Rzecze tu kto, ták wiele wiemy ludźi ktorzy oźięble Pánu BOGU służąc, práwie przez cáłe życie ſwoie, żadnego áktu nabożeńſtwá, álbo powinnośći Chrześćiáńſkiey nie wyprawiwſzy, żyli iako Osłowie, á przećię gdy umieráć przyſzło, zdobyli ſię ná nabożne ákty, przez ktore uſpráwiedliwieni przypuſzczonemi do Kroleſtwá Niebieſkiego zostáli: czego nayiáwnieyſzy dokument ną onym Łotrze wiſzącym przy práwey ſtronie Krzyżá CHRYSTUSOWEGO, ktory dopiero ná Krzyżu pierwſzy ákt nabożeńſtwá ſwego wypráwił, á przećię przypuſzczon ieſt do Kroleſtwá Niebieſkiego. Zárzut ten ſolwuię ia Apologiem S. Cyrylla, ten táki ieſt: Ná iedney łące páſł ſię oraz Ośieł z Kogutem, przyſzedł Lew chcąc porwáć Osłá, á w tym zápiał Kogut, á że z przyrodzenia Luw ſrodze ſię lęka głoſu kogutowego, zániechawſzy osłá, Lew począł ućiekáć: Ośieł rozumieiąc że to Lew przed nim ućiekał, począł go też gonić; poki tylko záſłyſzeć ſię dał głos pieiącego Kogutá, ućiekał Lew, ále potym obroćiwſzy ſię ku Osłowi, rozſzárpał go y pożárł. Poſpolićie gdy iáką rzadką álbo tráfunkową rzecz wyráźić chcemy, mawiamy: bo to w ten czas kur zápiał, álbo mowiemy poczekay áż kur zápieie. Według *Sylv. Allegor.* Kogut ſymbolizuie ſamego CHRYSTUSA Páná, ktorego głos ſtráſzny ieſt Lwowi piekielnemu, to ieſt ſzatánowi: trzebá tedy wiedźieć, że to ten kogutek rzadko pieie, y ozywa ſię przy śmierći człowieká tego, ktory zá żywotá zátulał uſzy ſwoie przed głoſem, to ieſt przed inſpirácyámi iego. Nie ſpuſzczay ſię tedy ośiełku leniwy ná tę extráordynáryiną łáſkę iego, ná ktorą ſobie niczym nie zárabiaſz, pewnieyſza to y poſpolita, że przy konániu twoim, nie ozwie ſię, nie zápieie, nie záſtráſzy lwá piekielnego, ktory ćię ná ten czás w moc ſwoię będźie brał, gdy iuż konáć będźieſz.

A — Matth. 25. — B — C

Zprobowało práwie bez liczby leniwych, nie nábożnych ludźi, ná ſámych ſobie nieſzczęśćia tego, ktorzy też oraz o zgubie ſwoiey inſzym żyiącym dla przeſtrogi ich opowiadáli: o iednym teraz powiem. *Venerabilis Beda* piſze: że był ieden człowiek znaiomy iemu, ſrodze światowy, y nie nábożny, ták dalece, że kiedy przyſzła Spowiedź wielkonocna, umyślnie ſzukał ſpowiednika álbo głuchego, albo iák naywiękſzego proſtaka, ktorą przed nim bardzo krotko iuż w ſam wieczor wielkiey ſoboty czynił: á gdy go przyiaćiele czáſem ſtrofowali, że to żart tylko ieſt ſtroić z P. BOGA, z taką ſpowiedźią: ſrodze ſię o to gniewał, y onych krzywigłowkami, hypokrytami názywał: Nagle tedy on zachorował, y zmysły tráćić począł, pracowali wielce koło niego krewni, Spowiednicy áby ſię ſpowiadał, ále on nic ná to niedbáł ſtraſzliwie tylko ryczeć począł á wołáć: Dayćie mi z ſpowiedźią y ze wſzelkim

Exemp. — Hiſtor. l. 5 Capit. 15. — D

Nabożeń-

A Nábożenstwem pokoy, iuż iá widzę otwarte piekło; y mieysce mąk nágotowane mi między Anaszem, Kaifaszem y Piłátem; iuż nie czás odmieniać żywot. Wołáno ná niego udaway się do pospolitey ućieczki grzesznych, do przyczyny Przen: Pánny, on odpowiedał proszę iá Nays: Pánny áby się za mną więcey nie modliła; y ták náostatek w oney desperacyi, mizerną duszę z ćiała wypuśćił: zostawuiąc przykład ná sobie wszytkim leniwcom
B do nábożenstwa, do spowiedźi, &c. &c. y oraz przestrogę iáko *Mors acediosorum pessima*, náder nieszczęśliwą śmierćią umieraią ludźie w służbie Boskiey leniwi.

Konczę iá iuż nie tylko to Kázanie moie, ále y całą Księgę álbo materyą bárdzo pożyteczną *de qvatuor novissimis*, o czterech rzeczach ostatecznych káżdego człowieka: masz w niey y poćieszne y okropne rzeczy, ábyś się częśćią nádźieią nágrody do
C dobrego pobudzał, częśćią ábys się wstrzymywał od złego boiaźnią kárania. Mowię tedy z Augustinem S. do káżdego. *Malè pereuntium Mors ad nostram salutem proficiat: eorum tribulatio sit nostra correptio, & de eorum plagis faciamus medicamina vulneribus nostris.* Zła śmierć ginących grzesznikow, niech nam ná zbawienie wynidźie, ich zguba niech nászą przestrogą będźie, a z rán ich y
D nieszczęśćia, niech odbiera lekárstwo dusza násza, aby ták z zbawienia nászego mogliśmy się ná wieki ćieszyć w BOGU nászym. Ktoremu Troiakiemu w Osobach, iednemu w Istoćie, OYCU, SYNOWI, y DUCHOWI Swiętemu. Niech będźie Chwała ná wieki AMEN.

Serm. III. de Temp.



DO CZYTELNIKA.

Jákom uczynił w Pierwszych dwu Księgách Niedźielnych Kazáń, dla wygody twoiey lepszey, przydáiąc ná końcu káżdey Kazánie ná Wielki Piątek. ták y w tey trzećiey in Materia Novissimorum, *o czterech ostátecznych rzeczách, prezentuię ći Umęczonego Pánà JEZUSA, pod Allegoryą, nieco do teyże Máteryi kwádruiącą; iáko to wnet zrozumiesz. Záżyi tego ná Chwałę Bożą, ná swoy, y bliźniego swego pożytek.*



NOVISSIMUS VIRORUM LEPROSUS.

NAYOSTATECZNIEYSZY z MĘZOW TRĘDOWATY. *ALBO*

KAZANIE

Ná Wielki Piątek.

O MĘCE P. JEZUSOWEY.

Desideravimus eum despectum, & novissimum Virorum: Et nos putavimus eum quasi leprosum. Isaiæ 53.



PRzyznam się grzeszny przed wami. S. N. że zádumiewáć śię muszę, y owszem trętwieć by mi potrzebá, wielekroć trafi mi się usłyszeć, albo wspomnieć pomienione słowa Prorockie (á te według Expozytorow, o Chrystusie Pánu były) w ktorych go iednym názywaią trędowátym, y nayostatecznieyszym z Mężow. *Putavimus eum quasi leprosum, & novissimum virorum.* Wiem bowiem że śliczności osoby CHRISTUSA Páná opisáć rzecz iest nie podobná. Słusznie bowiem Psálmistá o nim nápisał: *Speciosus formâ præ filijs hominum.* Pytam tu czemu oni żydźi przy naygrawaniu się z Páná JEZUSA zawiązáli mu byli twarz; Odpowiada *S. Hieron: Nolebant enim decoram ejus faciem videre, ne eorum corda crudelia mansvescerent elegantiâ & venustate ipsius.* Dla tego że śliczności iego znieść by były nie mogły Serca ich, áby się były nie zmiękczyły. Pisze Engelgrave, cytuiąc S. August: iż gdy z dziećięćiem JEZUSEM Novonarodzonym przed Herodem ućiekała do Ægyptu Nayśw. Pánna, y z Jozefem S. w Pustyni poimał ich Lotr. ieden; á obaczywszy

A B Psalm. 64. Lucæ 22. C D

A baczywſzy u niey małe dźiećiątko w patrzył ſię w nie; widząc go
záś niezwyczayney piękności, przeięty ná Sercu, coś w nim uta-
ionego uznaiąc, ſerdecznie weſtchnąwſzy rzekł: O naymilſze dzie-
ćie? bądz że mi więc łaſkawe gdy na mnie naywiekſza naſtąpi
potrzeba: prosił tedy ich uczciwie do ſwoiey iamy, przenocował,
y utraktował; Był to ten Lotr *Diſmas* nazwany, ktory potym po-
kutuiąc ná krzyzu, zbawienie od ukrzyżowánego Zbáwićiela otrzy-
mał. Takiey tedy ślicznośći y oździoby oſobę, do nayobrzydleyſzey
poſtaći trędowatego Prorok przyrownał, y meżem go dla tego
nayoſtatecznieyſzym, naypodleyſzym, nayobrzydliwſzym názwał.
Deſpectum virorum noviſſimum. Iżaliſz tedy one ſliczne ćiało ze krwie
Panienſkiey, oſobliwą ſpráwą Ducha Przeń: Uformowane do o-
brzydiego trądu może mieć iakie podobienſtwo. Takci ieſt S: N:
B zapatrzył ſię tu był Prorok w Duchu na męki Chryſtuſowe ná
ćiało iego zeplwane, zranione, z ſiniałe, zbite, ránami niby iakim
a Levit. 13 trądem oſypane, gdyż *Cornel: a Lap.* tak piſze *Lepra fuit typus carnis
CHRISTI flagellis, & plagis dilaniatæ & defiguratæ; unde in Cruce factus
eſt quaſi leproſus.* Tredowaćizna była to iakoby obrazem, y wyra-
żeniem Ciała CHRYTUSOWEGO od biczow y razow wielce roz-
ſzarpanego y oſzpeconego. Ale coż to tu ten trąd na Chryſtuſie
niewinnym miał czynić, Trzeba wiedzieć że trąd powierzchowny,
był znakiem w ſtarym Teſtamenćie trądu wnetrznego to ieſt
Ibidem. grzechu. *Cornel. Lepra fuit morbus immiſſus a DEO ad punienda
maxima peccata.* Theodoretus zaś mowi: *Lepra eſt qvodlibet peccatum.*
Iż każdy grzech może ſię nazwać trądem, brzydkim; y owſzem
daleko ćiężſzy ieſt trąd duſzny niżeli ćieleſny. Iednak y tu tru-
dność ieſzcze: iakoż bowiem y ten miſtyczny trąd, to ieſt grzech
miał ſię pokazać ná Chryſtuſie Panu, ktory ieſt *Sanctus Sanctorum,*
C Swięty nád Swiętemi, o tym powiedziano *Peccatum non fecit, & do-
lus non eſt inventus in ore ejus. S. Auguſtinus* naucza; Iż trąd czę-
l. 2. in Evan. q. 40. ſtokroć ná ſiebie bierze poſtać grzechu y wyſtępku, bardziey ani-
żeli ćiało ſproſność iego. Tak ći ieſt S. N. Zbawićiel naſz ſłonce
wſzelakiey ſprawiedliwośći, niewinnośći baranek, nie miał ten właſne-
go y w ſamey rzeczy trądu, ale *Lepra coloris vitium* cudzą poſtać na ſię
cudzy trąd to ieſt grzech przyimuie. Kiedy David popełnia cudzo-
łoſtwo, przychodzi Prorok do niego nápomina ſtrofuie wtym
pokutuiący Dawid załuie mowiąc: *Peccavi Domino*: Zgrzeſzyłem
Panu: aliſci Prorok rzecze: *Dominus quoq; tranſtulit peccatum tuum*:
Pán także przeniosł grzech twoy: czemu nie mowi *detulit dimiſit
&c.* ale *tranſtulit*, przenieſiony ieſt grzech twoy; a dokąd? álbo ná
D kogo? nie ná kogo innego zaiſte tylko ná Chryſtuſa Pána, ktory
miał doſyć uczynić przez mękę ſwoię za grzech Dawidow; za tym
ten trąd grzechu Dáwidowego o to dziś ná Zbawićielu naſzym
pokazuie ſię, y owſzem trąd przeſtępſtwa Adamowego, y wſzyt-
kich potomkow iego, dziś naſze wſzytkie złe ſłowa, myśli uczyn-
ki: dziś naſze obżarſtwa, Piianſtwa, nienabożenſtwa, niewdzie-
czności ku Pánu BOGU, opuſczone Mſze S. zaniedbane, albo la-
daiakie ſpowiedzi, dzis Gniewy, zniewagi, Nieſczerośći, Obmo-
wiſka, dziś krzywdy bliźniego, dziś ſproſne nieczyſte ſłowa, po-
ſtępki mysli, dziś wſzelaki grzech każdego z nas, ktory ſzpeći du-
ſze naſze, dźis wſzytka ta ſzkaradność, trędowatośc, na ślicznym
P.JE-

P. JEZUSIE pokazuie śię, gdy on za nas wszytkich osypany trądem, ran, śinośći zniewag, dosyc czyni za nie sprawiedliwośći Boskiey. *Vere langvores nostros ipse tulit, & dolores nostros ipse portavit.* Wyraźniey *Septuaginta. Ipse peccata nostra portat, & dolet pro nobis.* On sam grzechy nasze ná sobie ponośi, cierpi, boleie za nas, Słuszná tedy abyśmy ná tym trędowatym P, JEZUSEM pożałowanie uczynili. *Rupert. l. 14. in Ioan.* o onym Rzeżancu ktory zostawał ná dworze Krolowey Kandacyi, iż ten czytaiąc one słowa Izaiasza Proroka o Chrystusie Páná. *Tanquam ovis ad occisi* Isaiæ 53. *onem ductus est, & tanquam Agnus coram tondente se sine voce, sic non aperuit os suum.* Iako Owca na zábićie był prowadzon, y iako Baranek przed tym, ktory go strzygał oniemiał, y nie otworzył ust swoich mowi pomieniony Autor, *Passioni ejus quem nesciebat legendo, condolebat plorans ad monumentum stabat.* Co rozumiećie, ten ieszcze niewierny gdy by był czytał rzetelnie o wszytkich Mękach zniewagách P. JEZUSOWYCH, iakoby miał był kondolencyą nad nim? ieżeliś to tedy pod postacią Baraneczka upatruiąc cierpiącego CHRYSTUSA ták go bardzo płakał, zalował; iakoż my ktorzy dobrze wiemy kto to był, y iak srogie ćierpiał męki, mimo śię to puszczać będziemy! Co rozumiesz człowiecze, gdy byś miał iáki wrzod nie uleczony, znalazł by śię taki przyiaćiel ktory by on wrzod przyiął na swoie ćiało: potym leżał by, bolał okrutnie na on wrzod, y owszem umierał by: czy nie słusznaśz ći by było nawiedzac go y ulitowanie nád nym czynić? oto IEZUS nie ieden wrzod albo trąd. ale wszytkie grzechowe trądy twoie na śię przyiął, dziś boleie, dźiś na nie umiera: twardszym zaiste nad kamien będziesz, gdy przy nabożnym rozmyślaniu nie zapłaczesz nie zaboleiesz nad nim. A toż abyśmy śię mogli pobudzić do użalenia nad Pánem JEZUSEM, y do podziękowania za tákie dobrodziey-stwo, chcę zProrokim Panskim pod podobieństwem trędowatego, ćierpiącego CHRYSTUSA, y Taiemnicą Męki iego oczom waszym wystawić. Ciebie tylko Oycze przedwieczny, ktoryś na Iedynaka swego ták srogi trąd grzechow naszych włożył. *Propter scelus populi mei percussi eum?* spuść proszę na grzeszne serca nasze łaskę Ducha Przen: Ciebie zaś boleiąca pod krzyżem przen: Panno, ponieważ mową mordować śię śmiem: bo o tobie stoiącey pod krzyżem z Ianem powiedział S. Bernard: *Tacebant ambo illi Martyres, & præ nimio dolore loqui non poterant.* O krzyżyk przynámniey prośiemy, przeżegnay tych ktorzy ukrzyżowanego Syna twego pragną nabożnie rozpamiętywać Mękę *Ad M. D. G.*

Putavimus eum tanqvam leprosum. Isaiæ. 53.

Cieszka to była chorobá trądu w starym Testamenćie, ale daleko ćieższy ten trąd ran Męki JEZUSOWEY, dla trądu grzechow nászych przyięty; śiła było trzebá záchowác Ceremonyi ordinowanych od Pána B O G A ná pozbyćie tamtego trądu, iáko mamy w księgach *Levit. 23.* dáleko więcey trzebá było JEZUSOWI z woli Oyca Przedwiecznego ućierpieć ná zgładzenie grzechow nászych. Poczynąm tedy od Wieczerzy y Ogroycu. Náprzod żadnego tákiego człowieka, y owszem bydlątka nie mász- ktoreby w chorobie swoiey, y ćięszkim śmiertelnym

 paroxyzmie

A párоxyzmie, nie chciało się ratować. *Omne naturaliter appetit esse,*
etiam malè esse. Zwyczáynie pod ćięſzkiemi pároxyzmami poprzed-
zaią iákieś w człowieku alteracye. Pátrzmyſz ná JEZUSA drogie-
go: niżeli na niego okrutnych ran śinośći, plwocin wyſtąpił
Joann. 13. .trąd uczuwa w ſobie iákieś álterácye, *Sciens JESVS quia venit*
hora ejus, uczuwa iakieś pragnieniá, y torſye, o ktorych ieſcze dobrze
Lucæ 12. przed tym ſám wſpominał u Lukáſzá S. *Baptiſmo habeo baptizari,*
& quomodo coarctor usq; dum perficiatur: co tłumacze rozumieią o
Męce iego. Coż tedy czyni? zwyczaynie ludźie gdy po ſobie
poſtrzegą iakiey dyſpozycyi do choroby, tedy ſię ſtáraią ratować
3. *Modis* trzema ſpoſobami *Comeſtione, Converſatione, Deambulatione.*
Pokármu bràniem, konwerſacyą y Przechadzka. Záżywa tych
ſpoſobow Pán JEZUS. *Comeſtione, Cibo & Potu*, Wźiąwſzw ucz-
B niow ſwoich, á według niektorych y Matką Przenaſw:, idźie
ap. Sylve. zniemi do wieczernika, niby do Apteki iákiey; tam po pożywa-
Tom. 5. l. 7 niu Paſchy żydowſkiey, nowi Pokarm y napoy, nowe lekarſtwo
C. 7. q. 26. na wſzelakie choroby y alteracye: to ieſt Sakrament, Ciała y
Cœna. Krwie ſwoiey ſtanowi. Ze teń pokarm ieſt lekárſtwem ná wſze-
lakie alteracye, turbacye y choroby duchowne, nie ieſt mieyſce
tego teráz dowodźić, ále trudno przećie obecnego dokumentu
opuśćić: Iák ſkoro zdrayca Iudaſz przed wſzytkiemi Apoſtołami
iáwnie ſie ſam wydał, że był zdraycą. *Numquid ego ſum Rabbi,* za-
raz CHRYSTUS Pan (powiáda S. Matth. 10.) wźiąwſzy Chleb
T. 5. l. 7. y Kielich teń Nayſw: Sakrament poſtánowił: czemu? odpowiadá
Capite 7. *Sylveria.* Iák ſię práwi wyiawił zdrayca, wielki żal przeiął Páná
Joann. 23. JEZUSA. *Cum hæc dixiſſet JESVS, turbatus eſt in Spiritu.* Toż
C ſwadczy *S. Matth.* 56. o wſzytkich *Et contriſtati ſunt valde.* Mowi
tedy tenże Autor. *Cùm ergo tantus eſſet dolor omnium, Sacramentum*
hoc inſtituit, ut illius dulcedine recreati diſcipuli dolorem lenirent: Omnis
enim moleſtiarum conflictus ſopitur, ubi Euchariſtica Cæna intervenit.
Gdy tedy ták wielki żal opanował wſzytkich: ná teń czás Sakra-
ment ten poſtanowił, áby ták iego słodyczą będąc rozweſeleni.
Uczniowie, boleść w ſobie uſpokoili. Tedy tego Pokarmu lekar-
ſkiego, poczuwſzy w ſobie alteracyą dla naſtępuiącey śmierći Pán
JEZUS zażywa: Sam naypierwey po poświęceniu pożywáiąc ćiałá
ſwego. *Hieron. Ep.* 150. *Ipſe DEVS, & Conviva, & Convivium.*
comedens & qui comeditur: toż mowi *Chryſoſt: Theoph: Euthymius,*
par. 3 q. 81. Co zaś za ſkutek to lekarſtwo uczyniło w Pánu JEZUSIE? słu-
chayćie Tomaſzá S. *Qvamvis autem CHRISTO gratia non fuerit*
D *augmentata ex ſuſceptione hujus Sacramenti, habuit tamen qvandam ſpi-*
ritualem delectationem in nova inſtitutione hujus Sacramenti. Lubo bo-
wiem CHRYSTUSOWI Pánu nię przymnożyło ſię łaſki z poży-
wania tego Sakramentu, miał iednák nieiáką duchowną ućiechę
dla nowo poſtánowionego przen: Sakramentu. Zabiega powtore
alteracyom ſwoim Pán JEZUS.

Converſatione. I to bowiem zwyczayne lekarſtwo ná alteracyą
z melancholiczney pochodzącą przyczyny. Trąd według medy-
kow czeſtokroć bywa z przyczyny melancholiczney. I naſz Zbá-
wiciel w tey ſwoiey melankolyi poprzedzaiącey trąd, ran, y męki
ſrogiey, zażywa tego ſpoſobu: gdy po bánkiećie niebieſkim prze-
ciągłą zabawia ſię konwerſácyą, y rozmowami z uczniami ſwoiemi
Piſze

 A

Piſze Berklink o Ceſaru iednym y o Kardinale, iż w pewney
chorobie żadne im nie pomagały lekárſtwa, tylko Xięgi czytáli.
I naſz o to nayśłodſzy JEZUS otworżywſzy niby przedwieczney
y nie ſtworzoney mądrośći Xięgi, czyta Apoſtolom lekcye o po-
korze. *Quis major eſt in vobis fiat minor.* O kroleſtwie niebieſkim, Lucæ 22.
Ego diſpono vobis Rignum. O nowym Przykażaniu. *Mandatum novum* Joann. 13.
do vobis. ut diligatis iuvicem. Czyta im y o odſtępſtwię ich: *Omnes* Matth. 26.
vos ſcandalum patiemini in hac nocte. I Piotrowi. *Ter me negabis.*
O przyśćiu DUCHA ſwiętego.

Deambulatione tákże zabiega álteracyom ſwoim Pán JEZUS,
gdy dla lepſzego rozerwania oney alteracyi przechadzki chce
zażyć, bo wiząwſzy z ſobą trzech z uczniow, idzie ná Gorę oliw-
ną- przechadzki oney było iak ná polſkie pułmile, ale bynam-
niey oná alteracya nie uſtaie; y owſzem iuż iuż ćięſzkie náſtępu- Matth. 26.
iącego trądu biią ná JEZUSA Paroxyzmy. *Cæpit contriſtari, &* B
mæſtus eſſe, & ait illis: Triſtis eſt Anima mea uſq; ad mortem. Syriac
czyta: *Ægritudo Animæ.* Co rozumiećie iáko ná te Słowa zabo-
lało ſerce onych uczniow: y my też zaboleymy nád ſmucącym ſię
dła nás Pánem JEZUSEM, żeby nie lamentował z Dawidem; Pſalm. 68.
Suſtinui qui ſimul contriſtaretur, & non fuit, & qui conſolaretur, &
non inveni. Ten ſmutek iego był náprzod naywiękſzy, bo dla
naywękſzych przyſzłych w mękach boleśći: y dla uważenia wſzyt-
kich grzechow, popełnionych od wſzytkych ludźi. Powtore ten
ſmutek był dobrowolny S. Auguſt: mowi. *Poteſtate non infirmitate*
turbavit ſeipſum. Dobrowolnie, a nie z iákiey ſwoiey krewkośći
ſmućił ſię. o czym D. Ambros: *Doles Domine non tua ſed mea* Hortus.
vulnera- non tuam mortem, ſed noſtram infirmitatem. Smuciſz ſię Pá- C
nie nie dla twoich ran, ále dla moich grzechow, nie dla ſwoiey
śmierći, ále dla naſzey ſłabośći. Także S. Hieron: *Triſtabatur propter*
infeliciſſimum Judam, & ſcandalum omnium Apoſtolorum. Smućił ſię
dla zguby wieczney nieſczęśliwego Judaſza, y dla zgorſzenia ſię
wſzytkich innych Apoſtołow.

Kiedy kto widzi iż naſtępuiącey chorobie, áni przechadzką
&c. áni innym ſpoſobem zabiedz nie może, by namilſzych po-
rzucał przyiáciol, ále z ſłábośći wielkiey idzie ná odpoczynek,
kładźie ſię ná łożko. Wzmagá ſię poſtaremu álteracya w Pánu
JEZUSIE, iuż czuie iż bliſko naſtępuie ſama chorobá, w krotce
trąd ná iego prześliczną twarz wyniknąć má zoſtawiá ná ſtronie Matth. 26.
Apoſtołow *Progreſſus puſillum procidit in faciem ſuam.* ná kámieniſtym D
kłádzie ſię łożku; ná przod ná kolana ták ćięſzko uklęka, że iáko
piſze *Beda* y *Baronius.* Właśńie iakoby w miękkim woſku kolana
iego ſwięte wyrażone żoſtały. Potym upáda y ná twarz ſwoię: Oratio.
a ná coż? ná modlitwę: *Orans & dicens: Pater ſi poſſibile eſt, tran-*
ſeat à me Calix iſte. Uważmy tę Modlitwę JEZUSA, ná przod
iáko ſię modli? Lukaſz S. mowi: *Poſitis genibus* uklęknąwſzy ná
kolána, A Mateuſz ſtwierdźi: *Procidit in faciem ſuam.* Iż ná mo-
dlitwie upadł ná twarz ſwoie. Patrzcie ieno teraz leniwcy, co to
śiedząc, obźieraiąc ſię, gádaiąc, wąſow pociągaiąc, Paćierze ſwoie
odpráwuiećie, á częſtokroć tákie, ná ktore ſcie z powinnośći obligo-
wáni: (y ia ſam grzeſzny wſtydzić ſię muſzę niegodnych moich
Kápłańſkich Paćierzy.) Co to *Rex gloriæ, Dominus exercituum, Do-*

A *minus virtutum* czyni, iák się pokornie modli, á my pyszno w Kośćiele spráwuiemy się, modli się ieszcze *Attentè*, á my co wiedźieć o czym nie myśląc, y wiele rázy przerywáiąc Paćierze nasze. Modli się *Fervidè*, á my z iáką oźiębłośćią, z iákim opuszczániem słow, álbo bełkotániem, &c. Dobrze powiedźiał *S. Jacob. C. 4. Petitis, & non accipietis, eò, quod malè petatis.* Prośicie, á nie otrzymuiecie, bo zle prośicie. O coż się Pan JEZUS modli? *Maldon:* według litery powiáda, że prośił Pan JEZUS Oycá Niebieskiego o oddalenie Męki, iednák zrozumiawszy wolą Oycá Niebieskiego mile ią przyiął: iákoż połáiał był Piotrá broniącego go pałászem. *Calicem quem dedit mihi Pater, non vis, ut bibam illum?* Obiáwił sámże Pan JEZUS *S. Catharinæ Senensi,* iż tego Kielichá Męki JEZUSOWEY, mieli się stáć niewdzięcznemi wiele z ludźi ná świećie żyiących.
B Przestrzegam tedy Słuchácze zdobądź się tu káżdy ná nabożny wdzięczności áffekt, áby ten Kielich nie był ták ćięszki Pánu JEZUSOWI.

Et factus in Agonia prolixiùs orabat.

Agonia. Przed ćięszkim iákim Pároxyzmem zwyczáynie mdłośći poprzedzáią, otoż też y ná JEZUSA naymilszego ćięszka mdłość, y owszem sámo konánie przypádło: á z czego? odpowiáda *Lyranus*: *Erat ista Agonia reluctatio sensualitatis meritò horrentis, & rationis ipsam mortem acceptantis, quia virtute Divinâ quælibet pars permittebatur agere & pati, quod erat sibi proprium:* Ztąd (powiádá) przypádło konánie ono, iż sprzećiwiánie się niższey częśći duszę, lękáło się śmierći nástępuiących mąk, ktore iednák rozum y wola iego ákceptowáłá:
C gdyż zá spráwą y mocą Boską káżda część ćiáłá ćierpieć miáłá, co włásność iey kazáłá.

Et factus est sudor ejus, sicut guttæ sangvinis decurrentis in terram.

Sudor. Już też tu sámá wálna nástąpiłá ná JEZUSA choroba, iu naprzod ná twarz, á potym ná wszytko ćiáło występuie, z wielką boleśćią iego trąd: to iest pot on krwáwy, wielkiemi kroplámi, álbo gruzłámi z ćiáłá iego dobywáiący się. Náucza *Aristotel. 3. Hist. Halij.* iż wielki frásunek y utrapienie, rozpala krew, y pory w ćiele otwiera, áby przez nie, oná krew rozeszłá się, naybárdźiey ná ten czás, kiedy iuż wszytek pot ustąpił z ćiáłá. Táć iest przy-
D czyná Fizyczna y tego Páná JEZUSOWEGO potu, według *S. Lucrent: Justin.* o tym ták dyszkuruiącego: *Sudor CHRISTI instar concreti sangvinis defluebat, quod scil: cor ejus contremisceret, ejusq; ossa pari modo,* Pot CHRYSTUSOW nákształt skrzepłey y gęstey krwie śćiekał, iże serce iego od lękánia się przyszłych mąk w nim trzęsło, iáko też y wszytkie cząstki y kośći w ćiele iego. Dźiwna rzecz S. N. iż gdy się modlił S. Antoni Pustelnik y Opát, między wielą tyśięcy Bráći swoich innych Pustelnikow, z tego go poznáć było, że ná ten czás pod czás oney bogomyślności, twarz iego wielką iásność z śiebie wydawáłá. O S. Oycu Fránćiszku czytamy, iż y ten tákże gdy się modlił ná Gorze Alwernie, záwsze w pobliskośći zostáiącą gorę oświecał. S. Piotr Alkántárá ile rázy się modlił przed Ukrzyżowánym JEZUSEM, widźiano iż z oczu iego

świetnieiąbe

świetnieiące promienie wychodźiły ná on Krucyfix. Czemuż tedy gdy ſię Swięty nád Swiętemi modli; iuż nie iáſność iáka ná twárzy iego pokázuie ſię, ále ráczey trąd, to ieſt pot krwáwy. Ale wy podobno bárdźiey dźiwuiećie ſię mnie ſamemu, że krew JEZUSA z Pánieńſkiey urodzoną do iednego ſzkárádnego przyrownáć wážyłem ſię trądu. Swiádczy Piſmo S. że gdy Oziaſz Krol przyſzedł ná modlitwę oddawáć Kádzenie w Kośćiele, trąd ná czole iego pokazał ſię. Tego powierzchownego trądu przyczyną był trąd grzechowy, grzechu pychy onego Królá, ktory Kápłáńſtwo ſobie przywłaſzczał, znák ten był wnętrzney zarázy. Tákći ieſt, że y tá krew ná twarzy Páná JEZUSA modlącego ſię w Ogroycu, ieſt to znák trądu grzechow náſzych: náſze grzechy naypierwſzym tę krew wyćiſkáią z ćiáłá iego, y tym trądem obſypuią Páná JEZUSA. Uczony *Sylveira* dáie tego przyczynę: *Germana eſt ratio: Quia CHRISTVS humano intellectu, ſumma perſpicacitate perpendebat pœnas tormentorum, gravitatem innumerorum peccatorum, gehennales flammas innumerorum damnatorum, &c: & præcipue ex injuria tot tantisq; peccatis æterno ſuo Parenti illata maxime dolebat.* Przyczyná tego ieſt prawdźiwa: Iż CHRYSTUS Pan byſtrym rozumem ludzkim rozważał wielkie karánie, ćiężkość niezliczonych grzechow popełnionych od niezbożnych ludźi, y zá nie okrutne piekielne męki, ktore mieli popadáć dla grzechow ſwych bez liczby práwie ludźie ná wieki do piekłá potępieni. A oſobliwie naybárdźiey ná to bolał iże dla wielu y wielkich grzechow ich krzywdá ſię dźiałá Przedwiecznemu Oycu Niebieſkiemu. Jednák to trzebá wiedźieć, że tey pierwſzey Męki y trądu CHRYSTUSOWEGO, oſobliwą przyczyną był trąd Pychy ludzkiey. wy co co ubożſzymi, á czáſem lepſzemi gárdźićie, wy co o ſobie wyſoko trzymaćie, wy co bliźnich waſzych rownych wam w ſtworzeniu, w odkupieniu, &c. łżyćie, znieważáćie, wy co przećiwko ſtanowi ſwemu w ſzátách, w iedzeniu, w ánimuſzu zbytkuiećie, &c. wáſz trąd ten, to ieſt pychá, wypráſowáłá z JEZUSA tę krew, tym go trądem krwie własney obſypáłá. Poniżayćie teraz pyſzne głowy wáſze, padayćie z upadłym ná twarz w Ogroycu JEZUSEM, y wy ná twarzy wáſze, á pyſzny z ſercá ſwego ſkłádáiąc ánimuſz.

Angelus de Cœlo confortans eum.

Anioł Páńſki pośilał go. A iákoż to mogło bydź, áby Stworca od ſtworzenia był pośilony, y ten ktory innych wſpomaga y ćieſzy, miał bydź od podleyſzych pośilony y wſpomożony? Odpowiáda ná to *Amandus*, przyczynę tego dáiąc: Dla tego podobno od Aniołá był pośilony, poćieſzony, y wſpomożony, iż ſię od niego dowiedźiał, y uſłyſzał o naprawie, o reſtaurácyi Anielſkich Hierárchij w ruinie ktora ſię ſtáłá byłá przez Aniołow złych, iż wyrozumiał z Aniołá poſłánego od Oycá Przedwiecznego iak wielki ſkutek miáłá uczynić Męká iego Przenaydrożſza: iaka zacność zaſług iego byłá, iák wiele tyśięcy duſz ludzkich miáło zbáwienie otrzymáć, dla nieſkończonych zaſług iego, iáko mu powinno było, y miáło oddawáć pokłon y weneracyą wſzelkie koláno, Niebieſkie, Ziemſkie, y piekielne. *Forte Angelus hæc dixit, & præſentavit reſtaurationem Angelorum ruinæ, meritorum excellentiam, paſſionis efficaciam,*

A *efficaciam, tot animarum ſalvandarum milliones, exhibuit fortè genus totius mundi, cæleſtium, terreſtrium, & infernorum, adorantia & curvantia.* Są ſłowá pomionionego Autorá. *Sylveira* záś przydáie: *Non quia CHRISTVS hac conſolatione indigeret, ſed quia nos indigebamus, hoc exemplo docemur, ex orationis affectu magnum fructum conſequi.* Nie żeby CHRYSTUS Pan tey poćiechy miał potrzebowáć, ále żeśmy iey my ſami potrzebowáli, z tego przykłádu iego, z czego ábyśmy ſie náuczyli, iż kiedy ſię ſzczerze y z gorącym áffektem do Páná BOGA modlimy, wielki ztąd pożytek odnośimy.

Oſculū. *Ecce Judas unus de duodecim venit, &c. & accedens ad JESUM, dixit: Ave Rabbi, &*

B *oſculatus eſt eum.*

Oto Judaſz ieden ze dwunaſtu przyſzedł, y przyſtąpiwſzy ſię do JEZUSA rzekł: Witay Miſtrzu, y pocáłował go. Jeſzcze JEZUS nie oſechł z krwáwego potu, ieſzcze trąd on ná twarzy świeći ſię iego, áż oto zdraycá Judaſz zá máłe pieniądze nieoſzácowáną rzecz przedawſzy przyſtępuie do Páná JEZUSA y ſprośnemi uſtámi cáłuie go w twarz świętą. Mogł ná ten czáś Zbáwićiel ſłuſznie uſkárżyć ſię z Pſalmiſtą: *Amici mei adversùm me appropin-*
Pſalm. 37. *quaverunt. S. Hieron: vertit, quaſi contra lepram meam ſteterunt. Sigonius lib. 2, reg. Ital. A. D.* 615, piſze, iż Bonifacyuſz IV. Papież, gdy potkał trędowátego pocáłowáwſzy go záraz uzdrowił od trądu,
C toż uczynił Deusdedit Papież: tákże y wielu innych Świętych. Ale nieſzczęśliwe pocáłowánie Judaſzowſkie, nie otárło, nie ulżyło trądu Pánu JEZUSOWI, ráczey go ieſzcze przyczyniło, bo przyczyniło męki, y boleśći ſercu JEZUSOWEMU, boláło naprzod ſerce iego, że wydány był od Uczniá ſwego, ktorego ták wielką godnośćią uczćił był, y niezliczonemi tálentámi udárował. Ciężko było Juliuſzowi Ceſarzowi, gdy widźiał między zábijáiącemi śiebie Brutuſa, ktorego gdy poimano było, zbiwſzy Woyſko Pompeiuſzowe, żywotem był dárował; z żáłośći bowiem rzekł: *Et tu Brute.* Zátym ćiężſzą muśiáłá bydź JEZUSOWI boleść, gdy od Judaſzá onę zdrádę odbierał. Dał znáć o tey ćiężkości ſwoiey ieſzcze ná wieczerzy, żáłośnie mowiąc one ſłowá: *Væ homini illi, per*
D *quem tradar ego.* Powtore dla śmierdzącego fetoru diabelſkiego, ktory był we wnętrznośćiách Judaſzowych, *Et poſt buccellam intravit in eum Sathanas.* Potrzećie, Dla náſtępuiących przećiwnych ſobie rzeczy. *Simon Caſſin.* ſtoſuiąc Judaſzá do CHRYSTUSA Páná: nápiſał: *Ecce veritas & falſitas, bonitas & iniquitas, humilitas & ſuperbia, patientia & ira, charitas & invidia, liberalitas & avaritia.* Náſtępowáłá (powiádą) prawdá y fałſz, dobroć y niezbożność, pokorá y pychá, ćierpliwość y gniew, miłość y nienáwiść, ſzczodrobliwość y łákomſtwo.

Po czwarte boleię częſzko JEZUS źnákiem pokoiu, y przyiaźni wydany zoſtał, y dla tego nie wymawia Judaſzowi że go zaprzedał, że go imać przyſzedł, ale tylko że go pocáłowaniem wydáie. *D. Paſchas: Juda oſculo tradis Filium hominis, non qualitercunq; ait: ſed oſculo me tradis, quod eſt ſignum amoris:* Judaſzu pocáłowaniem wydaieſz Syna człowieczego: á nie inſzymi ſłowami

mu to

mu to wymawią, tylko żałuiąc śię, że go pocałowaniem wydawał, ktore iest znakiem miłośći y pokoiu. Przyczyniłeś przeklęty Judaszu trędowatemu utrapionemu dla grzechow nászych JEZUSOWI, trądu tego Męki pocáłowaniem twoim; przyczyniaćie y wy znim tego trądu, ktorzy swiętokradzkiemi ustámi, bez szczerey pokuty, y postanowienia przystępuiecie nie tylko do Ust, ále do całego Ciała JEZUSOWEGO w Przenasw: Sákrámenćie; przyczyniaćie y wy, ktorzy z bliźniemi waszemi nię szczree sobie postępuiećie, ich podglądaćie, rádźi byśćie drugiego w łyszcze wody utopili, á przećię pięknie w oczy; á toż wasz to trąd, wasze to grzechy teraz ná JEZUSA wystąpiły, bo za nię tą Męką swoią teraź dosyć czyni. Ale co mowię? więcey rźec muszę z tym łakomstwem Judaszowym występuie ná JEZUSA trąd onego łakomego ná pieniądze Gezego; á za tym rzec muszę trąd ten iest grzechy wszytkich łákomych, ktorży lichwiarskiemi kontraktami, intereſſami niesprawiedliwemi,, álbo wydźierstwem iawnym, álbo kradziectwem, álbo zatrżymániem długu, wyderkafu, álbo nie dosyć uczynieniem Testamentowi, álbo w Sądach przedáwaniem sprawiedliwośći z krzywdą bliźniego swego báwili śię álbo báwią; ten to tedy trąd teraz występuie ná JEZUSA, y trapi go. A B

Tu wám też naukę zaraz żostawia JEZUS, ktorzy nieprzyaćioły swoie máćie, álbowiem do Judasza, ktory (iako S. Brigitta pisze) ł małego wzrostu był, sam śię dla pocałowania náchylił, y rzek do niego łaskawie *Amice ad quid venisti* Przyiaćielu po coś przyszedł? ábyśćie śię też sami do nieprzyiáćioł waszych mieli ábyśćie iáko przyiaćioły y Sąśiadow witali, traktowali Ale mowićie: on mi nieprzyiaćielem, a iá go przyiacielem moim mam mieć? Odpowiądam: Nie sądz go bo nie godźi śię, ále daymy to żeby ták było, nie boy śię nie skłamasz; bo nápisał. *S. Chrysost: Amicos quidem appellat, non ut qui JESVM amarent, sed ut qui ab eo amarentur.* Przyiaćiołami wpráwdźie JEZUS nazywa nie tylko tych ktorzy go kochaią, ále też y tych. Ktorych on kocha; to y ty ták násladuy JEZUSA w tey okazyi. C

Cohors ergo Tribunus, & Ministri Judæorum comprehenderunt JESUM, & ligaverunt eum. Captivatio.

Rotá tędy Rotmistrż y Sługy żydowscy poimali JEZUSA y związali go, Potym zdradźieckim znaku przystępuie cały Pułk żołnierżow rzymskich, według nie ktorych liczono ich 1250, oprocz sług Biskupow y Xiążąt żydowskich: y lubo na iedno słowo Pána IEZUSOWE, porzuceni byli o źiemię, iednák z bestyalskim iádem rzucaią śię y imaią Pána JEZUSA. Znowu tu nowy trąd występuie, nowa Męka ná Pána JEZUSA przychodźi. Náprzod nieludzkie ono skrępowanie, szczęśliwszyś był Izaaku ná stośie drew związany, bo ćię żałosnego Oyca miłośiernie wiązały ręce. JEZUSA zaś nászego o źiemię porzuconego, nogami zdeptanego, iedni hultaie, ludźie pogańscy, y bestyalscy krępuią. *Berling Th.* pisze twierdząc, iż znak iest Trądu, kiedy páznokcię czernieią, poskliwaią śię, y drzą niby ná koncach. Czy niewidziemyż iawnie ná ztrędowaćiałym dla grzechow naszych JEZUSIE, tych właśnie zna- D Ligatio.

 kow?

A kow ? álbowiem tak okrutnie związány był że zatopione w ćiele
powrozy, Náyświętſze iego Ręce y páznokcie śine uczyniły, y o-
wſzem krew z pod nich wypryſkała: przydaie *S. Bernard : Præter*
validiſſimos funes, catenas inſuper ferreas ejus collo corporiq; circumiecerunt.
Iż oprocz grubych powrozow ktoremi go związali, łáncuch mu
zezlazny ná ſzyię zárzucili a drugiem záś ćiało iego S. ſkrępowali,
y otoczyli. *P. Amandus* twierdzi z niektorych álcetow, że y Nogi
iego Swięte związanie były *Joan. a Genim*: piſze, iż ieſt ieden trąd,
ktory ſię zowie *Lepra Vulpina*, w ktorym z ćiała włosy opadaią.
Przypatrzćie ſię y náſzemu Trędowatemu. Niewidziciesz iáko ona
beſtyalſka kupa, włoſy iego z głowy y brody z wielkim iádem tárga
y obrywa: nie wſpominam uderzenia, kiimi obuchami, pięśćiami.
Sylveira powiáda. Iż ná ten czaś JEZUSOWI zádano policzkow,-
B y innego pięśćiami uderzenia 1250. krotko te krzywdy opiśał *Bona-*
ventura S. ktore przy poimaniu ſwoim ućierpiał Zbáwićiel; gdy
ták mowi: *Intuere anima mea, quomodo Sponſus tuus patitur capi, ligari,*
& furibunde, duci; unus enim apprehendit, alius ligat, alius inſurgit, alius
exclamat, alius impellit, alius blaſphemat, alius expellit, alius vexat alius
circumvolvit. Przypatrż ſię duſza moia, co ſię dzieie z Oblubiencem
twoim iáko ćierpliwie ponośi,. gdy go imaią, wiążą, y nieluto-
śćiwie z hukiem wielkim prowadzą, ieden bowiem z katow porywa,
drugi go wiąże, inny ná niego powſtaie, inny krzyczy, inny po-
1.Reg. 4. trąca, inny przećiwko niemu bluzni, inſzy popycha, inny ſzarpie,
y trapi, inny poſtronkami y łancucháml okręca. *Vlulavit tota Ci-*
vitas, quia tranſlata eſt gloria ab Iſrael, eo quod capta eſſet Arca DEI.
Piſarz kśiąg krolewſkich nanotował, Toć y nám od żalu iuż nie
C ryczec, ále rozſpukac by ſię potrzeba od wołańia, gdy poimana
ieſt iuż nie Arka, ále BOG naſz, gdy związany, ták okrutnie, y
prowadzony ná śmieré.

Ale przychodzi tá záłoſna Proceſſya z JEZUSEM nád rzekę
Cedron. *Cedron :* opłocze ſię tu podobno ten trędowaty: wſzak też wanna
wtakiey chorobie bywa potrzebna, O opłokałeśći ſię moy JEZU,
ále z iáką Męką: *Cedron*, iáko *Talmudica traditio* ma, była rzeczká,
do ktorey ſpływały plugaſtwa, y krew z bydląt od żydow ná ofiarę
zábiianych, za tym ſrodze śmierdząca, a toż *S. Hieron: Cyprian:*
Theod: piſzą że przez onę plugawą rzekę pławili kaći P. JEZUSA,
ſámi po mośćie idąc, ćiágneli powrozami : Maſz ći Słodki JEZU
4.Reg. 5. łaźnią ? Ná roſkazanie Elizeuſza Proroka Naaman zacny Syryiſki
D Pan opłokawſzy ſię w Jordánie pozbył ſzkaradnego trądu. A' moy
JEZUS pozbyłże ſwego ? bynamniey: bo lubo z wielką Męką
opłokał ſię nie co że krwi, zplwoćin ále większym z oney śmierćącey
rzeki oſzpecony ieſt plugaſtwem; áby nas opłokał z trądu grzechow
náſzych, ſprawiedliwośći Boſkiey przez onę zniewagę doſyć czyniąc.

Adduxerunt eum primò ad Annam.

Ponti-fices. I przywiedli go náprzod do Annaſza. *Levit.* 13, O trędowa-
tych było Boſkie prawo, áby ich prowadzono przed Naywyżſzego
Kápłana, żeby on rozſądek czynił o oney chorobie. *Homo in cujus*
cute fuerit plaga lepræ, adducetur ad Aaronem ſacerdotem. Atoli y ná
ſzemi grzezchami ztrędowaćiałego Pána JEZUSA iuż też przed
Náwyżſzych Kápłanow Annaſza y Kaifaſza z wielkim náygráwaniem
ſtanowią. Stawiano w ſtarym Teſtamenćie przed Kapłany trędo-
wátych,

watych, áby oczyszczeni bywali. JEZUSOWI zas naszemu przed temi Kápłanami stawionemu raczey trądu przybywa. Naprzod przybywa go ná twarzy z okrutnego onego policzku, ktory zá skromną odpowiedź swoię ná pyszne ispytanie Kaifasza odniosł, Levit 13. nápisano *Qvicunq; maculatus fuerit lepra habebit os veste contectum*. Iż ktokolwiek będzie trędowatym, ten ma mieć ustá szatą zákryte Ale ináczey się dźieie z CHRYSTVSEM Pánem, gdy otwieraiącemu usta na wyznanie prawdy, złośliwy żołnierz iuż nie szatą iáką nakrywa usta iego y twárz, ále zbroyną zelazną rękawicą, gdy go policzkuie: áh násze to fetory, smrody pochodzące z bezecnych ust bluznierstwa, przysięgi, nieczyste piosnki, słowa, tego trądu ná twarzy JEZUSOWEY, tego policzku ták okrutnego przyczyną były. Trzy okoliczności uważmy tego policzku. Pierwsza Niewstyd tego złośliwego Málchusa, iż się ważył porwać zbroyną ręką ná JEZUSA (iáko o tym mowi S. Chryzost:) *S. Ephrem*: pisze: iż ná ten czas gdy ten żołnierz policzek wyciął JEZUSOWI: ná to Nieba zadrżały, fundamentá się źiemie zátrzęsły Aniołowie SS. y Archaniołowie tego się przelękli. Gabryel z Michałem S. twarzy swoie skrzydłami zásłonili. Cherubinowie, drżący ná ten czas kryli się á Sarafinowie zas bynámniey skrzydeł w zaiemnie nie rozpośćierali: *Contremuerunt Cæli, fundamenta terræ concussâ sunt; expaverunt Angeli atq; Archangeli: Gabriel & Michaël facies suas al'js contexerunt, Cherubim trementes sub rotis se abdiderunt, Seraphim in illa hora alas non invicem extendere visi sunt, cum daret Minister iniqvitatis alapam Domino Majestatis*. Są słowa pomienionego Autora. Druga okoliczność ciężkie uderzenie, według obiawienia *B: Weronice*; ktorey oznaymiono iż to uderzenie w policzek, było ręką zbroyną, zelazną rękawicą, a ták ćieszkie, iż się dla tego krwią żalać musiał Pan JEZUS ktora się rozchodźiła po brodzie y po szyi: *Servius*. zas y inni twierdzą że z takiego ciężkiego uderzenia, z nosa y z ust krew wypadać obficie muśiała. Powtore. Dla wielkiey krzywdy, ktora się ztąd dziáłá Panu JEZUSOWI: Zwyczaynie bowiem za náywiększą konfuzyą y krzywdę sobie máią poczciwi y sławni ludźie, gdy ich policzek potyka. Potrzecie. Dlá tego że się z tego policzku dánego JEZUSOWI niewymownie ćieszyli nieprzyiaćiele iego: mowi uczony *Salmeron*: *Insonuit per totam aulam, risum Pontifici & assistentibus concitávit, qvi omnes tantâ contumeliâ irrogatâ, oblectati sunt*. Trzecia okoliczność. Złość Kápłáná, y Biskupa żydowskiego ktory nie skarał owego żołnierza policzkuiącego niewinnie Páná JEZUSA, áni mu tego zganił; ále y owszem to mu pochwalił. Mnie to tu Zakonnikowi, y wszytkim Duchownym náuka, ábyśmy przy oczach y uszach nászych, bez nágany nie ćierpieli, kiedy się co dzieie przećiw przykázaniu Boskiemu, áni bespiecznie obmowisk, zniewag, słow gorszących przy nás, by náywiększym przyiaćiołom niedopuszczali: ináczey boleć to będźie Páná JEZUSA y surowie z tego sądzić nas będzie. To iednák trzeba wiedzieć że przy tym policzku pokazał się trąd, álbo raczey grzechy, ża ktore Pan JESUS ná ten czaś czynił dosyć; wszytkie krzywoprzyśięstwa, kłamstwa, Imienia Boskiego nádaremne wzywania, wystąpiły ná niego grzechy ludzi gniewliwych, u ktorych to zá nic bliźniego swego znieważyć; sludze a czásem y sąsiądowi w gębę dać; záprawdę bolą

A Alapa.

B

C

D

A JEZUSA te policzki, bo y ſługa obrazem iego ieſt. Spyta ſię kto
náprzod: powiedział Prorok o CHRYSTUSIE ćierpiącym. *Quaſi*
agnus corã tondẽte ſe, obmutuit. Iáko báranek, przed tym ktory go ſtrzygł
oniemiał, a przecie temu zdraycy odpowiáda *Cur me cædis.* Czemu
mnie bijeſz? dla tegoc śiła niećierpliwych, ktorzy w krzywdach
ſwoich radzi ſię upominaią ſwego, to po ſobie álleguią, lubo źle.
S. *Auguſt.* odpowiada *Vbi non reſpondeat, ſicut ovis ſilebat; ubi reſpon-*
debat, ſicut Paſtor docebat. Gdźie nie odpowiedział, tám iáko owiecz-
ka milczał; gdzie żas odpowiedział, tám iáko Paſterz náuczał; to
ieſt: iż to o zgorſzenie chodziło, że mu ten zły ſługa Náywyż-
ſzego Kápłana zniewage zadał, *Sic reſpondes Pontifici*; áby tedy
milcząc nie pokazał, tego po ſobie co mu zadano, bo wiedział
iáko Náywyżſzego Kápłana, by też náygorſzy był, czcić potrzeba,
B ſkromnie ſią ſprawuie. Znowu *S. Auguſt*; ſąmże pyta: *Cur Dominus*
non fecit qvod ipſe præcepit? Czemu (prawi) Pan JEZUS nie nadſta-
wił drugiey ſtrony twarzy, iáko ſąm to czynić roſkazał *Matth.* 5.
Mogł bym podobno odpowiedźieć: Dlá tego że on policzek w
obiedwie ſtronie rázem był zádany, gdyż wproſt przez nos on
niedzwiedz łapą ſwoią przewalił był twarz Przenaśw: ále *S, Auguſt*:
náuczá że przez nádſtawienie drugiego policzku rozumie ſię ſkro-
mne uſpokoienie ná umyśle; co náydoſkonáley w ten czas CHRYSTUS
wypełnił; ták mowi o tym: *Fieri enim poteſt, ut alteram maxillam*
viſibiliter præbeat homo, & iratus ſit. Może ſię to ſtać że człowiek
oczywiśćie nádſtáwiá przyćiwnikowi ſwemu drugiey ſtrony twárzy
do uderzenia, ále w ſercu może mieć gniew przećiwko niemu;
y czynić, to z nieuſpokoionego umysłu. I znowu tenże mowi.
C *JESVM non ſolum alteram maxillam iterùm percuſſuro, ſed totum Corpus*
figendum præparâſſe in ligno: Iż Pan JEZUS nie tylko był nagotował
do uderzenia drugiey ſtrony twárzy, temu złośliwemu ſłudze Biſku-
piemu, ále też wſzytko Ciało wydał był ná przybićie do Krzyżá.

Teſtes. *Principes autem Sacerdotum & omne Concilium,*
quærebant falſum Teſtimonium.

Przełożeni záś Kápłańſcy, y wſzytko zgromádzenie ſzukáli ná
niego fałſzywego świádectwá: *Levit.* 13. nápiſano znowu: *Conta-*
minabit itaq, eum Sacerdos: to ieſt, iż powinien był Kápłán ſtáwio-
nego przed ſię trędowátego oſądźić nieczyſtym: *Cornel. à Láp.* ták
tłumáczy pomienione słowá: *Contaminabit, id eſt contaminatum judi-*
D *cabit.* To potkáło ztrędowáćiáłego dla grzechow náſzych P. JE-
ZUSA. *Contaminavit eum Princeps Sacerdotum*, to ieſt fałſzywemi po-
twarzámi, y świádkámi, dowodząc ná niego że godźien śmierci.
Może ſię pobożnie trzymáć, że między fałſzywemi świádkámi mo-
wili iedni: że Swiąt nie chowa, ále w nie leczy chorych; y po-
wiedźiał raz *Filius hominis, Dominus eſt etiam Sabbathi.* inni, *Nos ſci-*
mus, quia dæmonium habet. My wiemy, iż ma w ſobie diabelſtwo,
inni *hic eſt potator vini, & cum peccatoribus manducat.* Iż ieſt z niego
wielki pijánicá, z grzeſznikámi przeſtáie, y u nich ná tráktámen-
tách bywa. Inni importowáli owe iego słowá: *Antequàm Abraham*
fieret ego ſum. Pierwey niż był Abráám, iam ieſt. Inni: że Synem
Boſkim ſię czyni: *Eſt Pater meus qui glorificet me, quem dicitis, quia*
DEVS veſter eſt. Jeſt Oćiec moy, ktory mnie czći, ktorego wy
powiádaćie,

powiadaćie, iż ieſt BOGIEM wáſzym; y co więcey: lecz *non erant convenientia teſtimonia illorum.* Ledwie ſię ná iednę potwarz dwoch zgodźiło: *Hic dixit: Poſſum deſtruere Templum DEI, & poſt triduum reædificare illud.* Ten powiedźiał: Rozwalćie ten Kośćioł, á ia go we trzech dniách mogę wyſtáwić, Jednák y ći dwáy ſą fałſzywi świádkowie: A to iáko? ponieważ mowił te ſłowá CHRYSTUS *Joann* 2. Odpowiáda S. Hieron. Chryzoſt. naprzod iż CHRYSTUS mowił nie o Kośćiele kámiennym, máteryálnym, (iáko oni rozumieli) ále o Kośćiele ćiáłá ſwego. Druga, że twierdźili oni, iákoby chćiał CHRYSTUS Pan Kośćioł on zepſowáć: ále CHRYSTUS Pan w inſzym ſenśie powiedźiał; mowiąc: *Solvite templum hoc:* czego táki ſens ieſt: *Si ſolveritis vos, nempè non ego: unde diſſolutio templi non cadebat in CHRISTVM. S. Paſchaſius:* Jeżeli wy go rozwálićie, ále nie ia: dla czego to rozwálenie nie zciągáło ſię ná CHRYSTUSA Páná. Więc *S. Hieron. ex Origine* ták o tym piſze: *Falſus teſtis eſt, qui non eodem ſenſu dicta intelligit, quo dicuntur: Dominus enim dixerat de templo corporis ſui; ſed in ipſis verbis calumniantur, & paucis additis, vel mutatis. quaſi juſtam calumniam faciunt.* Fałſzywym ten świádkiem ieſt, ktory w innym ſenśie rozumie iáką rzecz, kiedy ſię co powiáda: CHRYSTUS Pán álbowiem mowił o Kośćiele Ciáłá ſwego, ále oni to ináczey rozumieli: z czego go potwarzáli y potępiáli. Lecz ná to wſzytko milczy JEZUS; bo widźiał wſzytek fałſz, y wiedźiał żeby żadnego pożytku nie było z tego, choćby ſię był iuſtyfikował, ledwie poprzyśiężony od Kápłáná ieżeli ieſt Synem Bożym, dwie ſłowá przemowił: *Tu dixiſti:* z ktorych ſłow, y fałſzywych świadkow wſzytká oná rádá, y w nocy y ráno formowáłá Dekret ná śmierć Páná JEZUSA: *& reſpondentes dixerunt: Reus eſt mortis.* A B C

Tunc exſpuerunt in faciem ejus.

Tedy jęli plwáć ná twarz iego. O moy ſłodki JEZU, *Tunc,* iák ſkoro ná noc rozeſzli ſię owe Xiążętá, tyś ſię w ręce hultáiow doſtał, pewnieć tám przybędźie trądu. *Pauſanias* piſze, iż ná roli y ná polách Eleorſkich znáyduie ſię iáſkinia nie dáleko od rzeki Alcydan názwáney, z ktorey wielki ſmrod y fetor wychodźi; do tey tedy iáſkinie gdy ktory człowiek choruiący ná iáką záráźliwą chorobę (oſobliwie iednák ná trąd) wnidźie, á potym w poblıſkiey ſię oney rzece ſkąpie, y ćiáło w niey obmyie, czyſtym záraz y wolnym od záráźliwey choroby zoſtáie. S. Auguſtyn piſze, że po odeśćiu Xiążąt, háláſtrá oná záprowadźiłá Páná JEZUSA iuż trędowátego od ran y śinośći do iedney iáſkinie, álbo ráczey ſmrodliwey piwnice, ále tá iáſkinia nie byłá ták ſzczęśliwa iáko wzwyż pomieniona, bo nie uczyniłá końcá trądowi, zniewag y Męki JEZUSOWI, ále ráczey przyczyniłá, ponieważ przywiązánemu do iednego ſłupá dźiwne wyrządzáli złośći. Zámilczeli o tym Ewángeliſtowie nie bez táiemnice, iednák pobożni medytánći, bárdzo wiele tego dowiedźieli ſię ná modlitwie, co y nabożne pokázuią Obrázy: między ktoremi mękámi y zniewagámi liczą ſię plućie w twarz Pánu JEZUSOWI, dopieroż tu ſprawdźiło ſię znowu, co wyżey Ewángeliſtá napiſał: *Exſpuerunt in faciem ejus.* Plwáli ná twarz iego. Stráſzliwy to trąd y brzydki wyſtąpił ná Páná JEZUSA, to ieſt plwoćiny brzydkie, y flegmá Zydowſka. *S. Anacl.* medytuiąc nád tym Sputa. Carcer. D

 mowi:

A mowi: *Tanta fuit multitudo sputorum, ut facies ejus lepra videretur.* Ná co przywodźi tenże Doktor świádectwo Przen: Pánny MARYI ták o tym iedney nabożney duszy oznáymuiącey: *Modico tempore Filius meus adeò conspútus apparuit, quod quasi leprosus apparebat.* W krotkim cżáśie Syn moy kocháńy ták był plwoćinámi y flegmą Zydowską zaszpecony, iż śię zdał bydź iákoby trędowátym ná ten czás. in 2.Cor.6 *Cornel. à Lapide* wspomina o S. Fráńćiszku Xáwierze, y o Socyuszu iego w Japonij będących, iż ći, gdy opowiádáli Ewángelią S. Jápończykom, do Wiáry ich Swiętey pobudzáiąc, przywodząc Kazániámi y Exortámi Duchownemi, co gdy przez długi czás czynili, á co raz to goręcey y surowiey ná nich nástępowáli, odwodząc ich od báłwochwálstwá, ieden swywolny Japończyk, przystąpiwszy śię blisko do nich, plunął im w twárz y w oczy; oni to
B ćierpliwie znioższy, á plwoćiny z twarzy swey otárszy, dáley swoie przemowy y Kázánia czynili. Z tey ćierpliwośći ich ták śię zbudowáli owi Jáponczykowie, iż ich nápotym kocháli, y iák z niebá zesłánych Aniołow czćili, náuki ich chętnie słucháiąc, do Wiáry śię Swiętey náwracáli. Dźiwna rzecz, tu ták wiele JEZUS odnośi plwoćin, y ćierpliwie milczy, żadnego iednák nie mász z kátow onych coby śię obáczył w złośći swoiey, y owszem do gorszych ieszcze rzeczy postępuią. Berlink náucza: iż w trędowátym człowieku ięzyk bywa twárdy, gruby, czarny, y iákoby gruzłowáty, pełny wrzodow máłych, ták ná wierzchu iáko y ná spodźie. Coś podobnego widzę teraz y w Ustách Páná JEZUSOWYCH, czego mu ten trąd nárobił. Piszą bowiem Medytánći niektorzy, że zło-
C śliwi káći otwieráiąc Páná JEZUSOWE ustá naybrzydszą wyrzucáli w nie flágmę z pászczek swoich. O Błogosłáwiony Języku, coś tám miał zá przysmáki? zá násze wykwinty zbytki, y pijáństwá, pełnym będąc gruzłow zpiekłey flágmy. Wszyscy ięzyczni co pluiećie w twarz bliźniego wászego, uymuiąc sławy iemu zniewagámi, osławieniem, obmowiskámi, wy tego trądu Pánu JEZUSOWI ieszcze okázyą; zá nię to teraz dosyć czyniąc strędowáćiał, ślicznieyszy nád Słońce JEZUS.

Vellicatio. Berlink y to ieszcze obserwuie w trędowátym człowieku, iż ma uszy ztrętwiáłe, twárde, y spuchłe: Oglądayćie ieno tego nászego trędowátego Uszy nayświętsze, á obaczyćie iáko od ustáwicznego ćiągnienia zá nie, spuchły, ztrętwiáły, &c, Brodá, głowá,
D brwi z włosow swoich ogołocone. *Corpus meum dedi percutientibus, & genas meas vellentibus.*

Marci 14 Oculi Velati

Et cæperunt faciem ejus velare, & colaphis eum cædere.

Y poczęli zákrywáć twarz iego, y w gębę pięśćiámi bili. *Joann. a S. Geminiano*, dáie informácyą o trądźie ktory śię názywa *Lepra Leonina*, Lwi trąd, á ten oczy same záraża w człowieku. Táki záiste iest trąd JEZUSA nászego, *Lepra Leonina*, bo on iest *Leo de tribu Juda. Inficit oculos*, záraża oczy Pánu JEZUSOWI, kiedy złość Zydowska wstydząc śię lubo iuż pośiniáłey iego Twarzy, záwięzuie mu Oczy: á ná co? *Colaphis eum cedere, & dicere ei, Prophetiza nobis, &c.* tám niezliczoną liczbę odniosłá Twarz iego Nayświętsza pięćset policzkow: co strásznieysza, ná większą wzgárdę, iże ręce iuż ich bolały od bićia trzewiczykámi plugáwemi,

botami Twarz świętą bili. *Palmas in faciem ejus dederunt. (ex Græco vertitur) Fuste seu crepida ceciderunt.* A

Et alia multa blaspemantes dicebant in eum.

I wiele inszych rzeczy bluzniąc, mowili przećiw niemu: Zámilkli o innych Mękach y zniewagach Páná JEZUSOWYCH Ewangelistowie Páńscy, podobno dáleko większych: iednák pobożni medytanći domyslaią się, że mu trąbili, gwizdáli w uszy, ozory swoie ná niego wywiezszali, sprosne swe niewstydliwie pokázowali tyły, w oczy święte plugástwa lali, świecami pálili golęńia, kłoli; inni powiadaią, że uwiązanego u słupa okrutnie biczowali. Tu iednák uwagi godna, że nigdzie JEZUS, náwet y u pogáńskiego człowieka Piłáta, ták wiele Mąk y zniewag nie odniosł, iáko w tym domu Xiążęcym, Kápłanskim. Przez co daie się znać, że więcey od tych stanow gdy grzeszą ćierpi BOG, y że większe y ćięższe grzechy znáyduią się między námi wiernemi, niżeli między samym Pogaństwem. Przeto dobrze wielce spytany od Proroka P. JEZUS. *Qvid sunt plagæ istæ in medio manuum tuarum.* Coż to są za rány w pośrodku rąk twoich. Opowiedział: *His plagatus sum in domo eorum qvi diligebant me.* Temi iestem zraniony w domu tych, ktorzy mnie miłowali. Lucæ 22. B Zachar. 13

Et vincientes JESUM duxerunt, & tradiderunt Pilato. Marci 15. Pilatus.

I związawszy JEZUSA, wiedli go, y wydali Piłatowi. Ledwie co záwitało ráno po oney smutney nocy. Aż zchodzą się Xiążęta do Kayfasza, wyprowadźić kázali Pána JEZUSA z więzięnia, ták rozumiem, że go nie poznali dla zmienionych ćiała iego częśći, oszpeconych od onego trądu srogich ran y krzywdy od plwoćin w piwnicy. Rozkazał był BOG Wszechm: Moyżeszowi, áby trędowatą rękę wyiął z zanádrza, á ták za onym wypráwadzeniem z szkárádnego trądu wolną zostawała. Podobnoć też ten trędowaty JEZUS, gdy widzę że go wyprowadzaią z piwnice, zostanie wolnym od onego trądu, iuż się skonczy Męka iego, ale bynámniey. I owszem znowu się nowy trąd wydaie ná nim. *Leu:* 13. Náydował się pewny trąd miedzy Izraelczykámi názwany *Lepra discurrens in cute, Cornel: à Lap: Tropologicè: Lepra discurrens in cute, est infamia falsa criminum, qualibus CHRISTVS, & Sancti maximè in primitiva Ecclesia aspersi, adeoq; afflicti sunt.* Powiada tenże Autor, iż w Tropolog: czynym sensie. *Lepra discurrens in cute*, nic innego się nie rozumie, tylko zádánie komu fałszu, y niesłuszne go osławienie przed ludźmi: iákie CHRYSTUS Pan y Święći Páńscy osobliwie ná początku Kośćioła, ćierpieli, y ponośili. Ten trąd wystepuie teraz ná Pána JEZUSA, gdy z wielką Męką, y z popychániem w rynsztoki, ćiągniony był ná Rátusz do Piłata od gminu ludźi: stáwiaią go tedy obsypánego trądem potwarzy. Żádaią náprzod: *Invenimus hunc Hominem subvertentem gentem nostram:* Nálezlismy tego Człowieka buntuiącego lud nász. A to fałsz; bo ráczey JEZUS náprowadzał ludźi ná drogę zbáwienną, y owszem pełnić roskázał práwa Moyżeszowe. *Offer munus tuum qvod præcepit Moyses. Ite ostendite vos Sacerdotibus. Luc.* 17. Druga: *Prohibentem dare tributa Cæsari.* Fałsz y to? á żanie powiedział Faryzeuszom JEZUS: *Reddite quæ sunt Cæsaris Cæsari:* C Exod. 4. D Matth. 8. Lucæ 17. Matth. 22.

A *Cæſari:* Oddaycie Ceſarzowi, co ieſt Ceſarſkiego, a żá ſam go
żá śiebie, y zá Piotra nie zapłaćił pieniądzem w rybie náleźionym,
Matth. 17. Trzecia *Dicentem ſe eſſe Regem*: Fáłſz y to. A żá nie
ućiekał przed ludźmi, ktorzy go Krołem uczynić chcieli. Przyſzed-
ſzy Piłat do CHRYSTUSA, o oſtátni tylko punkt pyta ſię go.
Tu es Rex Judeorum. Czyliś ty ieſt Krolem Zydowſkim? ſkromnie
odpowiada JEZUS *Regnum meum non eſt de hoc mundo.* Kroleſtwo
moie nie ieſt z tego Swiata. A to iáko? poniewaz powiedziałes
CHRYSTE. *Data eſt mihi omnis poteſtas in Cælo & in Terra.* Dána
mi ieſt wſzelká moc ná niebie, y ná źiemic; y według Theologo: w,
Vniverſale rerum omnium Dominium ipſi CHRISTO debetur, ratione uni-
Tract. 115. *onis hypoſtaticæ cum Verbo.* Odpowiáda *S. Auguſt: Regem eſſe non negat,*
ſed Regni Cæſaris ſe non eſſe hoſtem oſtendit. Nie zapiera ſię tego áby
niemiał bydz krolem, ále ſię do tego nie zná áby miał bydz nie-
B przyiáćielem Ceſarſkim. Uznaie z słow JEZUSOWYCH niewinność
iego, Piłat, y rzecze do Kápłanow: *Ego nullam invenio in eo cauſam,*
Iá żádney w nim winy nie znáduię. Poſtaremu wſzyſcy ieſzcze tym
bárdźiey ná JEZUSA inſtyguią; ále ná wſzytko milczy JEZUS,
ták iż ſię ſam temu Pilat niezmiernie dziwował. *S. Paſchaſius: Mi-*
rabatur Pilatus cùm videret eum tam tranqvillum adſtare, tam mitem,
& qvietum, ut ſtaret ante mortem, ſinè ullo pavore mortis & taceret
ſinè ulla defenſione ſua. cùm poſſet ſe ſi vellet in judicio defendere. Kto-
rego milczenia rożne przyczyny dáią Doktorowie SS. *S. Hieron.*
nè crimen diluens â præſide dimitteretur. Milczy, zeby nieprzeſzkodził
Męce ſwoiey przez wymawianie ſię od potwárzy. *S. Ambros:*
Bene tacet, qvi defenſione non indiget: Dobrze że milczał ten ktory
obrony nie potrzebował, poniewaz iáſna była niewinność iego
C Pilatowi. *B. Angelæ de Fulgino,* obiáwiono było od Páná JEZUSA,
gdy temi słowy do niey czasu iednego mowił. Dla grzechow
twoich ięźycznych, ktoryś była roſpuśćiła ná obmowiſka ſwáry
kálumnie, náſmiewiſka, złorzeczeńſtwa, bluźnierſtwa, kłámſtwa,
krzywoprzyſięſtwa, y inne grzechy, iám miał uſta moie záwárte,
y nicem nie mowił przed Sędźiami, y fałſzywemi świadkámi pod
czas Męki moiey. Widzićie? náſzych to ieżycznych grzechow
trąd, opánował JEZUSOWI gárło, że teráz nic przemowić nie
może.

Herodes *Remiſit eum ad Herodem.*

Lucæ 23. Odesłał go do Heroda. Luc: 23, Gdy Kápłani zydowſcy ná-
mienili coś o Gálilei, Piłat bárdzo rád tey okazyi będąc, żeby
ſię był mogł wywikłáć od oney ſpráwy, odſyła go do Heroda má-
D iącego władzą nàd tàmtą Prowincyą, Piſzą że gdy trąd kto ćierpi,
tedy wſzytkie włoſy iego wbiałe ſię przemieniaią. To ſię pokázuie
ná ſlicznym JEZUSIE zſtrędowiaćiałym dla grzechow náſzych;
przyprowadzony z wielkim urąganiem ná páłac Herodow, do kto-
rego od Rátuſza było 300. krokow: gdy zadnych cudow przed
niegodnikiem uczynić JEZVS niechciał, ná wzgárdę kázał go przy-
bráć w białą ſukienkę, y o śiła rzeczy pytał JEZVSA: *Drexelius*
& Manſius twierdzą że S. Anzelmowi Náyświętſza Pánna obiawiła
była, iákoby Herod zdiąwſzy Koronę Krolewſką z głowy ſwoiey,
miał ią kłáść ná głowę CHRYSTVSOWI P. obiecuiąc mu przytym,
iż go miał wolnym uczynić od śmierći, y po ſobie ná Krolewſką
godność

godność Sukcessorem y dźiedźicem práwym postánowić, tylko áby przed nim cud iaki uczynił, z ktoregoby się ukontentował y ćieszył: lecz tego ná nim nie wymogł, záczym swoię prośbę obróćił w grozbę, w zelżywość y náśmiewisko pogardzaiąc nim. Pięknie ná to pisze *S. Bonavent. in Luc. Sprevit tanquàm impotentem, quia signum non fecit, tanquàm ignorantem, quia verbum non respondit, tanquàm stolidum, quia coram accusantibus se non defendit.* Wzgárdźił nim, sądząc go bydź tym, ktory nie mogł iákiego cudu uczynić, iákoby tym, ktory nie był wiádomy rzeczy, gdy żadnego słowá nieodpowiedźiał ná pytánie iego; iákoby głupim y szalonym; że się nie bronił tym, ktorzy ná niego skárżyli, y krzywdę mu czynili. A

Remisit ad Pilatum.

Pilátus.

Odesłał go do Piłatá. *Levit.* 13. *Quòd si rursum versa (Lepra) fuerit in alborem, considerabit eum Sacerdos, & mundum esse decernet*; A ieśliby záś zbielało wszytko ćiáło trąd máiącego człowieká, niech go ogląda Kápłan, y niech osądźi go bydź czystym. Jużći nász JEZUS trędowáty od ran y śinośći bieleć począł, gdy pokryty zostáie suknią tą biáłą. Stawa znowu w tey biáłey sukni przyprowádzony od Herodá przed Piłatem, iuż podobno *Mundum esse decernet.* Czystym, niewinnym go bydź osądźi, poniewaź y sam Herod choć Zydowskiego pokolenia, choć y iemu bárdźiey o Krolestwo chodźiło, tą szátą białą, lubo poniewolnie niewinność Zbáwićielá pokazał. *S. Ambr: Albâ veste induitur Dominus ab Herode, immaculatæ tribuens indicia passionis.* Prawdá iest uznał Piłat, że JEZUS czysty był od onego trądu potwarzy Zydowskiey, iednák że gwałtem nápieráią się śmierći Zydźi, wszelákich szuka sposobow ná uwolnienie iego, z ktorych nayskutecznieyszy zdał mu się ten. B C

Quem vultis dimittam vobis Barabbam an JESUM?

Matth. 27.

Ktoregoż chcećie, ábym wám wypuśćił czyli Bárábbaszá, czyli JEZUSA? Był zwyczay u Zydow (twierdźi S. Paschali) ná pámiątkę z niewoli Egipskiey uwolnienia, gárdłem dárowáć iednego z więźniow. Zażywą tey okázyi Piłat; wybrał naywierutnieyszego Łotrá Bárábbaszá, rozumieiąc że wszyscy świádomi iego mężoboystwá będąc, iego potępią, a nie JEZUSA: pokázuie ich tedy obudwu Xiążętom Zydowskim y Ludowi. *Quem vultis, &c. At illi dixerunt: Barabbam.* Dźiwna rzecz, w stárym Testámenćie śiłá trędowátych, ozdrowiáłych zostáło, gdy się Kápłánom swoim pokázowáli. Náwet y onym trędowátym, od śiebie uzdrowionym roskazał JEZUS do Kápłánow iść. *Ite ostendite vos Sacerdotibus.* Tu záś stánąwszy w oczách Kápłánow Zydowskich Pan JEZUS, nie tylko nie iest od trądu potwarzy włożonych uwolniony, ale trąd śmierći ktory był ná onym Łotrze Bárábbaszu ná niewinnego JEZUSA przenieśiony zostáie. *Dicunt omnes crucifigatur.* Záprawdę spełniłá się ná JEZUSIE ceremonia owá, ktorą ordynował Pan BOG około trędowátych. *Hic est ritus leprosi, quando mundandus est, &c. ut offerat duos passeres vivos pro se: unum ex passeribus immolari jubebit, &c. alium autem in tinget in sanguine passeris immolati.* Ten iest sposob y postępek, gdy trędowáty ma bydź oczyszczony, áby ofiarował zá Barabb. D Levit. 14.

Eee śiebie

A śiebie dwá wroble żywe, á iednego z owych wroblow każe zábić, drugiego záś żywego omoczy we krwi zábitego wroblá. Ná obmyćie oto trądu grzechow náſzych, ſtawa dźiś wrobliczek ieden to ieſt CHRYSTUS: *Cornel. à Lap. hic. Symbolicè paſſer expiatorius eſt CHRISTUS.* ſtáie y drugi przy nim ále drápieżny, złośliwy Bárábbas: niewinnego JEZUSA głoſem ſwoim zábijáią Zydźi, á támten drugi zbrodźien niby ſkropiony y uwolniony krwią niewinnego, śmierći uchodźi.

Nudátio *Apprehendit ergò Pilatus JESUM, & flagellavit eum.*

Wźiąwſzy tedy Piłat JEZUSA ubiczował go. Wſpomináią B Hiſtorye, że gdy Konſtántinus W. nie mogł był uleczonym bydź ná ſrogi trąd, miał rádę od Czárownikow, áby ſobie wánnę zrobić kazał z ſamey krwie máłych dźiatek pozábijánych; czego iednák wzruſzony płáczem Mátek nie uczynił. Widzę oto, że y JEZUS trędowáty ná obmyćie trądu grzechow náſzych, do krwáwey wánny, ále z właſney krwie ſwey gotuie ſię. Jeſzcze bowiem Piłat rozumieiąc, przynamniey tym ſpoſobem ukoi iad Zydowſki, roſkázuie go biczowáć. *Genim.* piſze, że *Lepra tyria, ſeu ſerpentina, fit in depoſitione cutis.* Wyprowadzáią tedy JEZUSA ná iedno *theatrum*, álbo ráczey pod Pręgierz publiczny, y z wielką iego ſromotą Pánieńſkie, á náder wſtydliwe iego ćiáło obnażáią. Pełniſz widzę doſkonále o nayśliczniey ſzy JEZU, trędowáty dla grzechow náſzych C Práwo Moyzeſzowe, ktore trędowátym roſkázowáło *Habebit diſſuta veſtimenta* á pełniſz nád to: bo cále zrzucaſz z śiebie ſzáty twoie. Záprawdę w więkſzym poſzánowániu ſam bezrozumny ogień w piecu Bábilońſkim miał ſzateczki onych troygá Pácholąt. *Sarabalia* Daniel. 3. *eorum non fuiſſent immutata,* niżeli u tych złośliwych Zydow ſą ſzateczki ręką Pánny Przenayśw: robione; bo podobno po tych, bezecnych kátow brzydkie tretuią nogi. Bárdzo to ćięſzkie było obnażenie JEZVSOWI; bo ieżeliſz to ſam przepowiádáiąc onę tránsákcyą o poránionym ná drodze człowieku, niby zá naywiękſzą krzywdę iego naprzod kłádźie *Deſpoliaverunt eum, ſeu exuerunt veſtibus*: á iákże ſamemu naymilſzemu JEZVSOWI to obnażenie ćięſzkie bydź nie miáło.

Flágellatio. D A toż iuż z wielką rádośćią záiádłych Fáryzeuſzow obnażonego wiążą káći do ſłupá, ná pułtorá łokćiá od źiemie wyſokiego, á to dla tego, ták niſki był częśćią áby JEZVS przyćiągnione máiąc ręce do ántaby u wierzchu ſłupká ſchyláiąc plecy ſwoie, ſpoſobniey one podał do biczowánia; częśćią áby nic y z przodu, y z boku, y z tyłu nie záſtępowáło kátom okrutnym do biczowánia. *Cornel. à Lap. in Lev.* 13. mowi: *Medici explorant lepram fricatione & acu.* Iż Medycy doświadczáią ſię ná kim trądu, śćieróniem, y igły kłóćiem. Już oto nie Medycy, ále beſtyálſcy ludźie przyſtępuią z inſtrumentámi ſwemi do trędowatego JEZVSA, niemiłośiernie go kátuią. Naprzod iáko *S. Vincent. Ferrer.* twierdźi, iż ćierniem morſkim drą S. Ciáło iego, potym dyſcyplinámi kolczyſtemi biczowano; náoſtátek łáńcuſzkámi zákrzywionemi oráli, záwádźiwſzy przez ćiáło, że y o kośći muśiáły ſię záwadzáć chaczki one. Teraz oto znowu maćie nowy trąd męki, y ran ná ćiele JEZV-

JEZVSOWYM przy tym biczowániu: *Et nos putavimus eum quaſi leproſum, & percuſſum à DEO. Theodoret.* czyta; *& flagellatum.* Ná co *Sylveira* ták piſze: *Sicut enim leproſus toto corpore leprâ maculatus, horrendum ſpectaculum omnibus præbet, ita meus JESVS flagellatus vulneribus, plagis, ac tumoribus erat plenus.* Jáko bowiem ná trądowátego człowieká po wſzytkim ćiele trądem oſzpeconego, áż brzydko ná niego y pátrzyć, ták też ná JEZVSA okrutnie zránionego, pełno ran głębokich ná ćiele máiącego, pośiniáłego, nábrzmiáłego, ſzpetnie y ćięſzko było weyrzeć. Ćięſzki y to trąd ná JEZVSA. Naprzod względem zelżywośći iemu uczynioney: bo to kárá byłá ſamych niewolnikow, álbo iuż ná ſzubienicę oſądzonych, ktorzy iuż o uczćiwę niedbáli. Powtore: Względem okrućieńſtwá nád nim dokázywanego, o ktorym iuż powiedźiałem: do czego należy że CHRYSTVS Pan miał ćiáło bárdzo ſubtelne, á zátym wielce boleiące: gdyż ze krwi Pánieńſkiey uformowáne było. Potrzećie: względem liczby plag zádánych. S. Brygidźie obiáwiono było, iż przy słupie odnioſł plag 5455. *Rudolphus* powiáda, że niektorey duſzy pobożney tákże obiáwiono było, iáko ná ten czás przy biczowániu u ſłupá zádano mu plag 35490. *Alphonſus Horosquius* zás twierdźi, iż 15370. Jeſt tego podobieńſtwo wielkie, ponieważ w Oſobie CHRYSTVSA Páná mowi Pſalmiſtá, *Pſalm. 72. Et fui flagellatus tota die, & caſtigatio mea in matutinis.* Co według litery rozumieć ſię nie może, gdyż ráno Pan JEZVS był biczowány, w południe ukrzyżowány, biczowánie też ono ledwie według niektorych godźinę trwáło? Przetoż *Amand. Sylveira* náucza, iż tu dáie znáć Duch S. o liczbie wielkiey plag, ná ktore y cáły dźień z nocą ledwieby wyſtárczył. Poczwartę, Dochodźić możemy z liczby kátow biczuiących: bo lubo *Venerab. Beda* trzyma, że ſam Piłat biczował Páná JEZVSA, iednák inśi Doktorowie Ss. uczą, że z roſkazánia iego biczowáli go ludźie Pogáńſcy, to ieſt żołnierze Rzymſcy dobrze przekupieni od Zydow, áby rąk nie żáłowáli, tych było według Hieronimá S. trzy pary, iedná po drugiey náſtępuiąc: iednák czytamy o S. Máryi Mágdálenie *de Paz.* iż iey obiáwiono, że tych kátow ktorzy Páná JEZVSA biczowáli, było 30. par, iedná po drugiey náſtępuiąc: *Congregata ſunt ſuper me flagella. D. Hieron.* wykłáda: *Collecti ſunt adversùm me multi percutientes, alij legunt, mihi flagellantes.* Zebrało ſię przećiwko mnie wiele tych, ktorzy mnie bili. inśi czytáią: Wiele tych ktorzy mnie biczowáli. Aleć nikt nam lepiey obſypánego tym trądem ran przy ſłupie JEZVSA opiſáć nie może, iáko boleśnie przypátruiąca ſię iemu Nayśw. Mátká iego. Czytamy *in Revel. S. Birgittæ,* iż Przen: Pánná żáłowáłá ſię wielce czáſu iednego przed S. Birgittą, powiádaiąc iey, iż gdym ná ten czás byłá kiedy Syná mego kochánego u ſłupá biczowano, bliſko onego ſłupá ſtoiąc, widźiáłám ćiáło iego ták zśieczone, że kośći widáć było: ale co gorſza y oſobliwſza, żem poſtrzegłá, iáko zá káżdym ćięćiem, dyſcypliny one oſtre, y łáńcuſzki, po ſztuce ćiáłá od kośći wyrywáły. Vważćieſz co to tám zá inſtrumentá były, gdy zá iednym uderzeniem obrywáły Ciáło JEZVSOWE z kośći, niewiem czyby tego zá iednym rázem kto dokazał by nayoſtrzeyſzą ſzáblą, álbo brzytwą, pomyślćie co tám dáley było. O Łázárzu S. ná ulicy leżącym mamy: *Canes veniebant, & lingebant ulcera ejus.* Iż pśi

A B C Pſalm. 34. D Lucæ 16.

A do niego, przychodźili y lizáli wrzody iego. S. N. Oto ſtoi u ſłupá, y owſzem odćiśty padſzy ná źiemi leży we krwi ſwoiey Łázarz JEZVS obſypány wrzodámi, y trądem grzechow náſzych ránámi ſrogiemi brodzący, podźćieſz ieno pieſkowie do tych wrzodow zbáwiennych: o ktorych nápiſał: *O felicia ulcera, quæ perpetuum excludant dolorem.* O ſzczęśliwe rány y wrzody, ktore wieczney pozbywáią boleśći. A oſobliwie przyſtępćie ſię ludźie ćieleśni: wáſz ći to trąd, wáſzeć to plugáſtwá teraz wyſtąpiły ná Pána JEZVSA, iáko ieden Miſtrz duchowny mowi: *Agnoſco dulciſſime JESV incaſtos graviſſima tibi intuliſſe flagella.* Liśćieſz teraz te rány nabożnym rozmyślániem; ieżeli też to ſłuſzna co od ćiebie JEZVS ćierpi, ieżeli to nie ſłuſzna ábyś też iuż niewſtydy twoie w myślách, w mowách y uczynkách porzućił. Moiá rádá gdy ćię álbo myśl zła,

B álbo pokuſa do złego nápada, przybiegayże myślą do ubiczowánego grzbietu JEZUSOWEGO, liż go iáko pieſek rozmyślániem twoim, mow ſobie z pomienionym Miſtrzem Duchá. *Plùs quinque millibus plagarum ſteterunt in corpore tuo, & lubet eo pretio voluptatem mercari. Quot plagæ, tot linguæ, quot vulnera tot ora, quot guttæ, tot verba, quibus dulciſſime JESV animam meam rogas, ut ab hac cogitatione, voluptate, illecebris, &c. abſtineam; tam æquam petitionem DEI repudiabo!* Więcey niż pięć tyśięcy plag odniozłeś Pánie JEZV ná ćiele ſwoim; iżáli ſię godźi zá ták wielki ſzácunek zámieniáć krotką y lichą roſkoſz moię? Ile plag, tyle ięzykow, ile ran, tyle uſt, ile kropli krwie, tyle ſłow, ktoremi ſłodki JEZV duſzy moiey prośiſz, ábym ſię od tey nieczyſtey myśli, od roſkoſzy ćiáłá, y wſzelkiey

C lubieżnośći wſtrzymáłá; y czyliż ia odrzućić mam ták ſłuſzną prośbę twoię, y nią pogárdźić! gdy ták poſtąpiſz ſobie, upewniam ćię, że y JEZVSA poćieſzyſz, y duſzę ſwoię ubłogoſłáwiſz. *Beati canes, in quos ulcerum talium diſtillat humor, ut adimpleant cor, & impinguet fauces.* nápiſał S. Ambroży.

Corona-tio. *Plectentes Coronam de ſpinis, poſuerunt ſuper caput eius.*

Joann. 19. Vplotſzy Koronę z ćiernia włozyli ná głowę iego. *Corn. à Lap. cit.* piſze, ze znayduie ſię trąd oſobliwy, ktory na głowie oſiada; o ktorym námienia y Moyſzeſz *Levit.* 13. *Vir ſive Mulier, in cujus capite, vel barba germinaverit Lepra &c.* Ktory to trąd ták

D opiſuie tenże Autor: *Lepra in capite pilos mutat, cujus rei cauſa eſt: quod capitis lepræ innaſci ſolent achores, (vulgo vocatur tinea:) puta ulcuſcula quædam, quæ ſtillant ſuccum quendam liquidiori melli ſimilem.* Teń ći to nowy trąd pokázuie ſię iuż ná głowie JEZVSOWEY. Kiedy okrutni kaći za oſobliwym poduſczeniem ſzatańſkim z morſkiego ćiernia, czapkę nákſzałt Korony Krolewſkiey ná większy pośmiech uplotſzy, głęboko ią aż w puł czoła JEZVSOWI w tłoczyli, záczym wyſtąpiły ná głowę iego świętą iuż nie *ulcuſcula* ále głębokie aż do ſamego mozgu rány, liczy ich *Auguſtyn: S.* 70. *Andrichomius* 300. *S. Bernard: y Chryſoſtom:* 1000. powiádaią że aż do oczu S. niektore ośći przenikły, y ich náruſzyły. *Thren:* 3. *Oculus meus afflictus eſt. Bonaventura. S.* uwáza, że zátym wſzytkie żyły w ćiele CHRYSTVSOWYM zádrzały, ktore w głowie początek ſwoy biorą; a zátym bárdzo śiła krwie noſem, uſtami, uſzámi, náwet y

oczámi

oczami wyćiekło, ták dalece że obiawiła Náyśw: Pánna Brigicie S. *Vt quasi nihil, nisi Sangvis totum videretur*. Czytámy w Piśmie S. iż rozkázał tám BOG Wszechm: przez Moyżeszá, áby Aaronowi Náywyzszemu Kápłanowi zrobioną Infułę z iedwabiu modrego, koloru Hyacintowego opáśaną sczerym złotem włożono ná głowę iego. Dziwná rzecz? Náywyzszy nász Biskup CHRYSTVS nie złotą ále purpurową ćierniową ná głowie swoiey koronę dzwiga. Ale Náymilszy JESU, gdy ćię ći łotrowie szarpią y niby bydlę iákie za rogi, za koronę pociągaią, bluźnią, witaią przyklękuiąc. *Ave Rex Judæorum:* niech mi śię godzi pod tę koronę podeyrzeć, dla przypatrzenia śię twey od rąn z trędowáciałey głowie, y obáczyć czyi to trąd, ktorych to grzesznikow zbrodnie przyczyną są ták okrutney Męki twoiey. Widzę iuż ą widzę zboleśćią, że głowne umysłowe grzechy tey Męki twoiey, przyczyną są, to iest myśli nieczyste, zazdrosne, gniewliwe, pożądáiące, á osobliwie myśli pyszne, ten to trąd ná głowie twoiey spráwiły. Trądem zowie tákie grzechy *S. Bernard: Ser.* 5. *de Resur. Occupavit nos lepra superbiæ in proprietate possessionum, in gloria vestium, in voluptate Corporum: In ore, qvando in adversis murmuramus; in prosperis arrogantur nos commendamus. In corde, propria voluntas & proprium judicium:* Powiedźiałem *ex Cornelio* że támte wrzodeczki w trądźie *Stillant succum qvendam, liqvidiori melli similem*. Wydaią z śiebie iákiś słodkáwy *liqvor*. To máią y te wrzodeczki álbo Rány pokłotey trędowatego Pána JEZVSA głowy; *Stillant succum*, y owszem sąm śłodki miod wydaią z śiebie, ná uleczenie trądu grzechow nászych, bo ná zápłącenie zá grzechy násze. *Theophil*: mowi. *Spineam in capite Coronam accepit, ut sententiam capitalem, qvæ ex spinis peccatorum nostrorum nobis debebatur eriperet*. Tákże *Sylveira* powiada przywodząc ná to zdánie rożnych poważnych Autorow. Iż z lilyi wychodzi táki *liqvor*, álbo ráczey oleiek, ktory gdy pádnie ná kolące ćiernie wyłuszą go, y usposobia że tákiey mocy do kłoćia iákie przed tym nie miało. Z tey świętey Lilij z Boskiego *liqvoru* CHRYSTVSA Pána; *Sicut lilium inter spinas*, wyćieka likwor Przenáydroższey Krwie iego z głowy: ktory likwor, to iest Przenáyśw: Krew iego, má tę moc, że popędliwość, y zápalenie do grzechow ugásza, uspokaia, y wniwecz obraca. *Ex hoc Divino lilio CHRISTO Domino manavit liqvor Sacratissimi Sangvinis, qvi ardorem nostrorum peccatorum mitigat, & tingvit, ac abolet*. Są słową pomienionego Autora. Teraz że káżdy skuszony myślami złemi, y ćielesnemi ściśniony pokusámi, przystępuy do głowy JEZUSOWEY, iáko do ulika iákiego, przez nábozne wzmyślanie o koronie ćierniowey iego, mow sobie: *Non decet sub spinoso capite membrum esse delicatum*: ą uznasz że *ardorem peccati mitigabit*. Zágáśi y wniwecz obroći w tobie upał, popędliwość do grzechow. Co więksa kiedy duszę twoię iáko ogrodek iáki tym ćierniem pámiątki o ćierniowey Koronie JEZUSA ogrodźisz, w rozne kwiećie Cnot SS. Dusza twoia obfitowáć będźie, y w słodycz duchowną. *Sylveira*. *Hæc Corona spinea non solum parturit pretiosissimos lapides, sed etiam amœnissimos flores*. Pisze *Bern: de Britto. l.* 6. *Hist*: Iz Carolus. M. Cesarz dárowizną otrzymał był cząsteczkę Cierniowey korony CHRYSTVSOWEY y widźiał że z niey kwiatki wynikły były. Dáleko więcey rodzić może duchowne

A Revel. 28. Exod. 29.

B

C

Cantic. 2.

D

 kwiatki

A kwiatki korona ćierniowa JEZVSOWA przez nábożne Męki tey rozmyślanie. Poznała to dobrze była S. Kátarzyna Senen: ! dla tego gdy się iey Pan JEZVS pokazał dáiąc iey obirac sobie álbo, koronę złotą, álbo ćierńiową; obrała sobie raczey ćierniową iáko pożytecznieyszą.

Ecce Homo. *Exivit ergo JESUS portans Coronam spineam, & purpureum Vestimentum ; & dicit eis: Ecce Homo.*

Ostátniego iuż Piłat záżywa sposobu ná ukoienie żydowstwa; ták był iuż obsypany po wszytkim ćiele trądem ran, Pan JEZVS, że podobieństwá do człowieká nie było. *Et non erat aspectus in eo,*
B Wywodźi go tedy Piłat ná ieden Ganek, áby wszyscy obaczyć go mogli: Spráwuie się Sędźia przed ludem mowiąc: *Nullam invenio in eo causam*, y przydaie: *Ecce Homo*, Oto człowiek: Co ták tłąmáczy *Sylveira. Acsi dixisset: Aspicite, & videte, Ecce Homo communis ejusdem naturæ humanæ, vobiscum, ut super ipsum & tanta vulnera compassionem ejus habeatis.* Pátrzćie, y oglądayćie Człowieká, ktory iest pospolity innym ludźiom, iedneyże nátury z niemi y z wámi, ábyśćie nád iego tákiemi y ták wielkiemi ránámi użalenie mieli. *Levit.* 13. Nákázywáło Moyzeszowe práwo o trędowátym, *Sordidum*
Levit, 13. *se clamabit. Chald:* czyta: *Clamabit non contaminemini, neq; immundi sitis.* Będźie ná was wołał, przestrzegáiąc ábyśćie się nie záráźili, áni oszpećili. Przydáie też to *Corn. à Lap.* z Abulensa, *non juberi ut clamet voce, sed signis.* iż nie każą mu wołáć głosem, ále tylko
C znákámi. Milczyć wprawdźie w oczách wszytkiego ludu wyprowádzony JEZUS, bo śiły w nim ustáią, bo zápiekłe krwią ustá ozwáć się nie pozwaláią, ále znákámi ten trędowáty zrániony Pan JEZVS, to iest sámemi ránámi swemi bárdzo głośno wołá. Naprzod ná naymilszą Mátkę Nayśw. *hæccine est tunica Filij tui JESV:* Czyli to tá iest sukienká Syná twego JEZVSA. *Carolus* przydáie: *O quantus dolor apprehendit cor Maternum, cùm Filium suum vidit sic egredientem, taliter cruciatum in vultu, & sic miserabiliter apparentem.* O iák wielki ná ten czás żal opánował serce Máćierzyńskie, gdy obaczyłá Syná swego z Ratuszá wychodzącego, ták sromotnie ná twarzy zeszpeconego, ták okrutnie ná ćiele zmęczonego, y w ták brzydkiey bárwie, iey się prezentuiącego. Woła ieszcze á woła nay-
D bárdźiey ná nás grzesznych *Ecce Homo*, Mowiąc nieiáko: przypátrz się człowiecze, iáki to szkárádny trąd grzechow twoich ták bardzo mnie skátował? przypátrz się miłośći moiey ku tobie, żem go, to iest grzechy twoie ná śiebie przyiął, á coś ty ná wieki miał ćierpieć zá to, ia zá ćiebie boleię. Wołá *Non contaminemini, neq; immundi sitis.* Niechże nie ginie ten tak drogi okup krwi y bolow moich, niechćiey znowu mázáć duse twoiey, áni zárażáć się tym trądem grzechowym; ućiekay z dáleká od tego, y by naypotrzebnieyszą rzecz porzucay, ktoraby ći mogłá bydź okázyą do záráženia się znowu tym trądem grzechowym.

Joann. 19. *Et bajulans Crucem exivit.*

A niosąc Krzyż wyszedł. Bynamniey ták srogie *spectaculum* ktore sámego Pogáńskiego człowieká do zdumienia przywiodło, gdy rzekł

rzekł dźiwuiąc śię, *Ecce Homo*, nie mogło ukoić serc záwźiętych A.
Zydowskich: nástępuią gwałtem ná Piłatá, grożą gniewem Cesárskim. *Non eris amicus Cæsaris.* wołáią *Crucifige.* Nieszczęsnemi tedy uwiedźiony respektámi Sędźia on, niesłusznie táki wydáie Dekret: *JESVM Nazarenum subversorem Gentis, contemptorem Cæsaris, & falsum* Decretu.
Messiam, (ut Majorum Gentis testimonio probatum est) ducite in communis supplicij locum, & cum ludibrio Regiæ Majestatis, in medio duorum Latronum Cruci affigite. Lictor expedi Cruces. JEZVSA Nazáráńskiego, burzyćielá ludu, wzgárdźićiela Cesarzow, zmyślonego Messyaszá, (według świádectwá y wywodow Stárszyzny Narodu) prowadźćie ná mieysce strácenia, á ná wzgardę Krolewskiey godnośći w pośrodku dwu Łotrow onego ukrzyżuyćie. Bierzćie śię káći, y Krzyże gotuyćie. *Vlula Filia Sion.* Záwyi, álbo zániemiey ráczey duszo káżda nád tákim niespodźiewánym bez żadnych dowodow Dekretem: zá ktorym koniecznie, lubo niesłusznie żyćie muśi dáć Zbáwićiel. B

Bajulans sibi Crucem exivit. Bajulatio.

Niosąc sobie Krzyż wyszedł. Okrutny instrument Męki srometny Krzyż, ćięszki bárdzo, bo go było 15. piądźi wzdłuż, 8. záś wszerz: według niektorych, zwłaszczá S. Grzegorzá Nissená, był Dębowy; *apud Carthag.* Nieśie go tedy ná rámionách swoich w pośrodku dwu Łotrow. Uważay dálekość drogi, bo tyśiąc (iáko *Andronicus* wyráchował) krokow było z Ratuszá ná Kálwaryą. Uważay słábość śił, bo kilká mąk iego dostátecznych było przedtym ná zámorzenie Páná JEZUSA, gdyby go Bostwo nádprzyrodzonym sposobem nie rátowáło było: tákie było, konánie w Ogroycu, policzek u Annaszá, biczowánie u słupá, y ćierniem koronowánie. C
Uważ że od słábośći, popychánia, poćiągánia zá łáńcuch u szyie, co wiedźieć, co rázy śię potłukł, á trzy rázy z wielkim impetem padł z Krzyzem. *Joann. à Genim:* powiáda. *Signa lepræ solent esse, ingrossatio manuum; pedum, & ungvium casus.* Iż y te znáki w trędowátym zwykły bywáć, kiedy ma popuchnione, y pośiniáłe ręce, nogi, y páznokty; było dobrze znáć y to ná trędowátym od ran Pánu JEZUSIE, bo wielekroć o kámienie, swięte iego paznokćie pozbijáne po drodze, ze krwią pod nogámi katow zostawáły. Nuż on sam Krzyż iáko bárdzo dolegał? że w Rámieniu iego świętym, okrutną y głęboką wybił y wykopał ostremi gróniami ránę. O iák wiele ná burku kámieni było, o ktore wlekący śię koniec Krzyżá obijał, á w koronę ćierniową trącáiąc wszytkich ran w głowie iego Swiętey, y owszem mozgu poruszał: Záprawdę iedno trącenie w Koronę ćierniową dostáteczne było umorzyć Páná JEZUSA: ktoż by z nas zćierpiał, aby ieden utopiony goźdź w mozgu swoim żeby choć lekko poruszony nie umorzył go. Pomyśl co śię dźiało z JEZUSEM, gdy tám ták wiele rázy tráfiło śię mu to. Nabożnie tu *Sylveira* czyni *Apostrophe.* *O mi dilectissime Lector: Si tibi diceretur, quod è carcere ad Capitale supplicium exijt modo Pater tuus, Sponsus tuus; o quantus dolor, quantus gemitus ac lacbrymarum fletus? modò è prætorio exijt meus JESVS ad ignominiosam mortem, qui est Pater, Frater, & Sponsus tuus; O quàm acutissimo dolore percutiendum est pectus, quantaq; lacbrymarum copia? Ipse est Pater tuus qui possedit te, & fecit, & creavit te.* D

A *vit te.* O moy kochány Czytelniku: co rozumieſz, gdyby ći po-
wiedźiano, że teraz dopiero wyprowadzono z więźienia ná śćięćie
Oycá twego, Oblubieńca twego; o iákiby ćię ná ten czás żal opá-
nował, iákobyś dla tego ſerdecznie ięczał, y obfite łzy z oczu two-
ich wylewał: Wiedz o tym, że też teraz wyprowádzony zoſtał z
Ratuſzá moy JEZUS ná zelżywą okrutną śmierć, ktory ieſt Oycem,
Brátem, y Oblubieńcem twoim: A iákżeś ſię nie powinien dla te-
Deuter. 32. go zdobywáć ná żal ſerdeczny, ná obfite łzy, ná prawdźiwą ſkruchę
zá grzechy twoie, dla ktorych on ták okrutną podeymuie Mękę.
On álbowiem ieſt Oycem twoim, ktory ćię pośiadł, uczynił, y
ſtworzył. Aleć gdy ia uważam nayſłodſzy y naymilſzy JEZU,
lubo trądem ran oſzkárádzony, to ták okrutne wyprowádzenie, y
B wypchnięćie twoie z Miáſtá, widzę, że pełniſz tym Práwo Moy-
zeſzowe trędowátym nákazáne, áby byli od ſpołeczności ludzkiey
oddaleni. *Solus habitabit extrà caſtra.* O czym *Cornel: à Lap. Le-
proſi urbe pellebantur, ita CHRISTVS quaſi leproſus extra portam ejectus,
atq; crucifixus eſt.*

Flentes. *Sequebatur autem illum multa turba populi & mu-
lierum, quæ plangebant & lamentabantur eum.*

Szłá zá nim wielka tłuſzcza ludu, y niewiaſt, ktore rzewno
płákáły y lamentowáły nád nim. Kiedy Aáron ná Sioſtrze ſwoiey
Máryi poſtrzegł bárdzo brzydkiego trądu, z wielkim ſtráchem y
żalem pobieżał do Moyzeſzá dáiąc o tym znáć: co uſłyſzawſzy
Moyzeſz woła do Páná BOGA o uliczenie iey. *DEVS obſecro*
C *ſana eam.* Coś podobnego dźieie ſię przy Męce Páná JEZUSO-
WEY. Widzą pod trądem grzechow náſzych y ſrogich ran nay-
milſzego JEZUSA, niewinności y cudow iego świadome białogło-
wy, lámentuią y płáczą: ále naymilſzy JEZUS oburza ſię ná nich
mowiąc: *Nolite flere ſuper me, ſed ſuper vos, & ſuper filios veſtros.*
Jákoby rzekł: nie moyći to ten trąd, co go widźićie ná mnie,
ále waſz, y Synow wáſzych grzechy, nád niemi ráczey, nie náde-
mną płáczćie, Płákáć y my powinni z niemi: ách biádá nam, bo
też y náſzych grzechow ieſt ná Pánu JEZUSIE trąd, płáczmyſz
teraz poki widźiemy na rámionách Zbáwićielowych ten Krzyż dźwigá-
iącego zá grzechy náſze; ináczey przyidźie ná naś dźień oń ſtra-
ſzliwy, o ktorym y ſam JEZUS teraz oſtrzega nas. *Venient dies
in quibus tunc incipient dicere montibus: Cadite ſuper nos, &c.* w ktory
D dźień obaczemy Krzyż, iuż nie ná rámionách JEZUSA Zbáwićielá,
ále iáko przed Sędźią śiedzącym trzymáć go będą Aniołowie.
Matth. 24. *Tunc apparabit ſignum Filij hominis in cælo, & tunc plangent omnes tri-
bus terræ.* Teraz ráczey zá grzechy płáczmy zá wczáſu, żeby nam
w ten czás JEZUS rzekł: *Nolite flere,* łáſkáwym Dekretem uwol-
niáiąc nas od onego mieyſcá, o ktorym nápiſano: *Ibi erit fletus,
& ſtridor deutium.*

Crucifixio. *Crucifixerunt eum, & cum eo alios duos.*

Ukrzyżowáli go, á z nim innych dwu. *Beerklink* notuie o trędo-
watych; iż w nogach y rękach ich żyły y muſzkuły bywaią por-
wane. *Apud leproſos in manibus pedibuiq; cernitur conſumptio muſculorum.*
Iuż o to y te áffekcyą trędowatego, ná ztrędowaćiałym od ran

Regeſtr rzeczy oſobliwſzych

B

C

Regeſtr rzeczy oſobliwſzych

L

M

N



P

R

S

Regeſtr rzeezy oſobliwſzych

T

V

W

X

Z

Zmysł

Regestr rzeczy osobliwszych



ERRATA

Sic Corrige.

F. 8 v. 33 oczywiſcie l. ná pozor. f. 9 v. 34 qniqve l. qvinq; f. 37 v. 32 iniqnitatem l. iniqvitatem. ibid: v. penult: niektore adde ná nie ktore. f. 45 v. 14 concupiſcentiam. l. conſcientiam. f. 49 v. 46 nie mogli. l. nie będą mogli. f. 50 v. 11 babuit l. habuit. f. 52 v. 31 ná to. l. má to. f. 53 v. 33 pełen l. pełne. f. 54 v. 37 nieznoſne. adde męki. f. 57 v. 22 fiatri l. Fratri. f. 43 v. 9 tu l. ut f. 105 v. 5 niebędzie l. będźie. f. 118 v. 21 národził ſię. adde ſłepym. f. 145 v. 46 awięci l. ſwięci. f. 185 v. 17 nieśmierci l. niechęci. f. 190 v. 2 gęby l. gdyby. ibid: v. 37 zozumieią l. rozumieią f. 20 v. 29 zachcę l. zechcę. f. 205 v. 13 tey l. tedy. f. 210 v. 20 man9. om: Domini. f. 220 v. 27 Goga l. BOGA. ibid: v. 15 w prezpowiedaniu. l. przepowiedaniu. f. 222 v. 8 przeſzłego. l. przyſzłego. f. 224 v. 7 nágotowała. l. nágotowana. f. 229 v. 45 pehną: l. pną ſię. f. 230 v. 19 myśli. l. męki. f. ibid: v. 26 one. l. onego. f. 235 v. 9 fraſuie l. praſuie. f. 293 v. 2 wpukt l. wpunkt. f. 311 v. penult: cznak l. znák, f. 313 v. 17 polnyech l. polnych. f. 315 v. 33 fuuditus. l. funditus. f. 324 v. 32 ſtárſi l. ſtárſzy. f. 335 v. 9 abo l. áby. f. 344 v. 4 cáſta l. caſtra. f. 344 v. penult: ieſzczesliwą lege ſzczęśliwą. f. 353 v. 24 kto l. bo. f. 358 v. 38 czczemi l. żięmi. f. 392 v. 9 zle l. złe ibid: v. 19 kommuny lege kommunij. ibid: v. 46 rzezc l. rzecz. ibid: v. 47 rzabyágle l. áby nagłe. f. 363 v. 20 donieyma divide. do niey ma. f. 363 v. 32 bierze l. bierze ſię. f. 364 v. 3. ciało l. ciáła. f. 366 v. 26 niczyi. l. nieczyiey. f. 367 v. 7 ná coś ádde cozes mnie. f. 370 v. 16 odeſzłe. l. odesle. f. 373 v. 16 nic ciezſza l. nic ciezſzego. f. 380. v. 47 ludzie. lege ludzi. f. 384 v. 4 człowieſkowi l. człowiekowi. f. 397 v. 31 acpuirere. l. acqvirere. f. 390 v. 11 wſyytkich lege wſzytkich. f. 396 v. 30 ktore. l. ktorzy. f. 401 v. penult: corvorum. l. ceryorum. f. 403 v. 3 miłośierni. l. nie miłośierni. f. 403 v. 43 f. 404 v. 36 odwázyć adde odważyc ſię. f. 406 v. 2 in ſe l. in te. f. 419 v. 21 Luw l. Lew. f. 422 v. 35 grezch l. grzech. f. 425 v. 6 Rignum. l. Regnum. ibid: v. 12 wcząwſzy l. wziąwſży. ibid: v. 35 porzucał. l. porzuca. f. 426 v. 25 iu l. tu. ibid: v. 31 ciias l. czaś. f. 429 v. 8 ſzczere l. ſzczerze. f. 431 v. 22 álijs l. alis. f. 436 v. 10 ná ziemię. l. na źiemi.

(o)









